POSZERZAMY HORYZONTY

TOM XV

CZĘŚĆ I

Redakcja naukowa

Dr inż. Małgorzata Bogusz

Dr Monika Wojcieszak

Mgr Piotr Rachwał

MONOGRAFIA

SŁUPSK, WRZESIEŃ 2019

RECENZENCI:

Prof. dr hab. Barbara Zwolińska - Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny
Prof. dr hab. Maria Flis - Uniwersytet Jagielloński, Wydział Filozoficzny
Dr hab. Artur Jacek Kożuch prof. nadzw. UHP - Uniwersytet Przyrodniczo - Humanistyczny w Siedlcach, Wydział Nauk Ekonomicznych i Prawnych
Dr inż. Małgorzata Bogusz - Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, Wydział Rolniczo-Ekonomiczny
Dr inż. Anna Sieczko - Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Wydział Nauk Ekonomicznych
Dr inż. Piotr Prus - Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy, Wydział Rolnictwa i Biotechnologii
Dr inż. Agnieszka Piotrowska-Puchała - Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, Wydział Rolniczo-Ekonomiczny
Dr Jan Zawadka - Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Wydział Nauk Ekonomicznych
Dr Anna Janicka - Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, Wydział Rolniczo-Ekonomiczny
Dr Monika Wojcieszak - Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, Wydział Ekonomiczno - Społeczny
Dr Lidia Jabłońska-Porzuczek - Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, Wydział Ekonomiczno -Społeczny
Dr Witold Trela - Prywatna działalność gospodarcza

WYDAWNICTWO:
Mateusz Weiland Network Solutions

Druk publikacji wykonano na podstawie dostarczonych oryginalnych tekstów, na odpowiedzialność autorów poszczególnych prezentacji.

ISBN: 978-83-63216-19-1

SPIS TREŚCI

I NAUKI SPOŁECZNE

1. WYKORZYSTANIE ANALIZY SKUPIEŃ DO OCENY POZIOMU ROZWOJU GOSPODARCZEGO WYBRANYCH PAŃSTW UNII EUROPEJSKIEJ
   Joanna Bernatek……...9
2. WPŁYW TEORII KOSZTÓW TRANSAKCYJNYCH NA PROCES KSZTAŁTOWANIA SIĘ STRATEGII ZAKUPOWYCH
   Emilia Sielicka, Alicja Choma, Damian Kowalczyk……...21
3. STRATEGIE ZAKUPOWE PRZEDSIĘBIORSTW PRODUKCYJNYCH
   Emilia Sielicka, Alicja Choma, Damian Kowalczyk……...26
4. PERSONEL MEDYCZNY – EKONOMICZNE UWARUNKOWANIA ZAWODU A JAKOŚĆ USŁUG MEDYCZNYCH
   Jakub Kubiczek……..36
5. EUROPEJSKA UNIA RYNKÓW KAPITAŁOWYCH- PERSPEKTYWY WZROSTU GOSPODARCZEGO W UNII EUROPEJSKIEJ
   Klaudia Kudławiec……44
6. ROZWÓJ PRAW PRACOWNICZYCH I SOCJALNYCH W UNII EUROPEJSKIEJ W ODNIESIENIU DO EUROPEJSKIEGO PRAWA PIERWOTNEGO
   Klaudia Kudławiec……53
7. FUNDUSZE EUROPEJSKIE W POLSCE DLA REGIONÓW – ZARZĄDZANIE, SPECYFIKA DYSTRYBUCJI I EFEKTY
   Katarzyna Mierzejewska, Paweł Łopatka……...62
8. WARTOŚĆ KSIĘGOWA A WARTOŚĆ RYNKOWA PRZEDSIĘBIORSTW NOTOWANYCH NA POLSKIM RYNKU KAPITAŁOWYM
   Mateusz Furmanik……70
9. PIRAMIDALNA ANALIZA RENTOWNOŚCI KAPITAŁU WŁASNEGO NAJWIĘKSZYCH POLSKICH SPÓŁEK GIEŁDOWYCH
   Mateusz Furmanik……79
10. BITCOIN JAKO PIENIĄDZ
    Jolanta Gaca……...89
11. WPŁYW GENERACJI POKOLEŃ NA DZIAŁALNOŚĆ MARKETINGOWĄ PRZEDSIĘBIORSTW
    Sandra Rafałko……...94
12. ŚRODOWISKO NISKICH STÓP PROCENTOWYCH
    Katarzyna Schmidt……..102
13. STAGNACJA SEKULARNA
    Katarzyna Schmidt……..113
14. REGUŁA TAYLORA
    Katarzyna Schmidt……..123
15. CONDITIONS, STREAM AND OUTLOOK FOR ECONOMIC MIGRATION FROM ASIA TO POLAND

Robert Sterniński……132
16. THEORETICAL DEVELOPMENT OF COST-EFFICIENCY ANALYSES BASED ON EQUILIBRIUM EQUATION WITH APPLICATIONS
Valentyn Bakhnivskyi……..141
17. POMIAR KAPITAŁU INTELEKTUALNEGO WYZWANIEM WSPÓŁCZESNEJ RACHUNKOWOŚCI
Natalia Gluza……153
18. ZASOBY NIEMATERIALNE DETERMINANTĄ WARTOŚCI I KONKURENCYJNOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW
Natalia Gluza……170
19. PRÓBA OKREŚLENIA MOŻLIWOŚCI STOSOWANIA TELEPRACY W LOGISTYCE
Piotr Błasiak, Karolina Karbownik……...179
20. OUTSOURCING JAKO ELEMENT ZARZĄDZANIA PRZEDSIĘBIOSTWEM, NA PRZYKŁADZIE HOTELU TRZYGWIAZDKOWEGO NA TERENIE WARSZAWY
Bartosz Kwiatkowski……...188
21. BEZPIECZEŃSTWO I OCHRONA CYWILI NARUSZAJĄCYCH OBSZAR WOJSKOWY NA PRZYKŁADZIE POLIGONÓW WOJSKOWYCH W POLSCE
Angelika Wilk, Paweł Bartosiewicz……196
22. MODEL BIZNESOWY W GOSPODARCE SIECIOWEJ W OBSZARZE ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU
Paweł Bartosiewicz, Angelika Wilk……210
23. ZARZĄDZANIE RÓŻNORODNOŚCIĄ W BIZNESIE
Katarzyna Zabratańska……..224
24. JÓZEF UNRUG STRATEG I PATRIOTA
Jolanta Martuszewska……234
25. WSPRACIE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH W ZAKRESIE SPORTU
Żaneta Gadzinowska……246
26. WPŁYW KREATYWNEGO NAUCZANIA NA POZIOM WIEDZY ZAWODNIKÓW (KATEGORII WIEKOWEJ MŁODZIK D1, D2) UPRAWIAJĄCYCH PIŁKĘ NOŻNĄ
Leszek Sawicki……..253
27. AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNO-POLITYCZNA POLAKÓW
Jan Burbo……..264
28. KOMUNIKACJA WERBALNA W POLITYCE
Jan Burbo……..272
29. RUCHY SPOŁECZNE NA PRZEŁOMIE XX I XXI WIEKU
Jan Burbo……..279
30. ROLA I ZNACZENIE INSTYTUCJI DEMOKRACJI BEZPOŚREDNIEJ NA PRZYKŁADZIE SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO
Magdalena Cygan……286
31. WOJNA HYBRYDOWA ROSJI Z UKRAINĄ. DOKTRYNA GIERASIMOWA
Marta Labuda……..295

32. BLASKI I CIENIE STAROŻYTNEJ KAMPANII WYBORCZEJ, CZYLI O TYM JAK PRZEKONYWANO DO SIEBIE WYBORCÓW W REPUBLIKAŃSKIM RZYMIE
Bartosz Różanek……...301
33. DZIAŁANIA ORGANÓW WŁAŚCIWYCH W SPRAWACH ZARZĄDZANIA KRYZYSOWEGO NA TERYTORIUM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Marta Hołdyńska…….309
34. WYBRANE ASPEKTY BEZPIECZEŃSTWA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W CYBERPRZESTRZENI
Marta Hołdyńska…….318
35. ZAKAZ PROWADZENIA DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ W PRAWIE UPADŁOŚĆIOWYM
Cezary Strojny……..326
36. PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ POZAROLNICZA W STREFIE ODDZIAŁYWANIA KRAKOWSKIEGO OBSZARU METROPOLITALNEGO
Justyna Barczyk-Ciuła…….333
37. SYTUACJA KOBIET NA RYNKU PRACY W POLSCE I KOREI POŁUDNIOWEJ
Urszula Chmielarczyk, Agnieszka Kantor…….343
38. AKTYWNA TURYSTYKA ORAZ NOWE ATRAKCJE TURYSTYCZNE W POLSCE
Patrycja Czarnota…….353
39. KSZTAŁCENIE W ZAKRESIE SPOŁECZNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI W WYBRANYCH KRAJACH EUROPEJSKICH
Wioleta Gałat…….……...…….360
40. ROZGŁOŚNIE AKADEMICKIE W POLSCE – ORGANIZACJA, PROGRAM, ROLA W SPOŁECZENSTWIE
Anna Gawrońska-Piotrowska…….369
41. ROZWAŻANIA NA TEMAT ZASTOSOWANIA METOD BADANIA ZAWARTOŚCI PRZEKAZÓW W KOMUNIKACJI INTERPERSONALNEJ
Izabela Holak…….377
42. SIMMLOWSKIE SPOJRZENIE NA KOMUNIKACJĘ INTERPERSONALNĄ – INSPIRACJA DLA WSPÓŁCZESNYCH BADACZY
Izabela Holak…….393
43. PRZEMIANY I ZAGROŻENIA RODZINY WSPÓŁCZESNEJ
Paulina Kamińska-Diduszko……...414
44. OSOBA Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ JAKO PEŁNOSPRAWNA OSOBA W SPOŁECZEŃSTWIE
Adrian Machajski…….421
45. MIĘDZY SOCJOLOGIĄ A EKONOMIĄ - PODEJŚCIE INTERDYSCYPLINARNE W BADANIU USŁUG PRYWATNYCH REALIZOWANYCH W PRZESTRZENIACH PUBLICZNYCH POLSKICH MIAST
Grzegorz Młynarski…….430

46. PRÓBA INTERPRETACJI POWODÓW WPŁYWAJĄCYCH NA CZĘSTOŚĆ PRZYJAZDÓW W POLSKĄ CZĘŚĆ TATR
Paula Oryńska……..437
47. CZYNNIKI, PROCESY I ZJAWISKA PRZYCZYNIAJĄCE SIĘ DO SEKULARYZACJI I DESEKULARYZACJI W POLSCE
Tomasz Siedlecki……..452
48. STYLE MYŚLENIA JAKO PREDYKTORY MYŚLENIA KRYTYCZNEGO – NA PODSTAWIE BADAŃ WŚRÓD STUDENTÓW WYŻSZEJ SZKOŁY ZARZĄDZANIA I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI W WAŁBRZYCHU
Mateusz Świątek, Beata Świątek……463
49. WIELOWYMIAROWOŚĆ ŹRÓDEŁ PANOWANIA W ŚWIETLE PROCESUALNEJ TEORII WŁADZY
Dominik Tylka……..477
50. CHARAKTERYSTYKA POKOLENIA iGENERATION – NA PRZYKŁADZIE OPOLSKIEJ MŁODZIEŻY. PRÓBA KONFRONTACJI UZYSKANYCH WYNIKÓW Z BADANIAMI NAUKOWCÓW ZAGRANICZNYCH
Sabina Waluś……485
51. EFEKTYWNOŚĆ KOMUNIKACJI W ORGANIZACJI - NARZĘDZIA, BARIERY, OCZEKIWANIA. BADANIE EKSPLORACYJNE
Jakub Kubiczek, Patryk Blinda……..495
52. INTERNET RZECZY – ZASTOSOWANIE I BEZPIECZEŃSTWO
Małgorzata Myszona, Dawid Karpiński……506
53. ISTOTA I ZNACZENIE MARKETINGU SENSORYCZNEGO W SPOŁECZEŃSTWIE CYFROWYM
Katarzyna Mierzejewska……517
54. KONCEPCJA MARKETINGU ZAPACHOWEGO
Katarzyna Mierzejewska……525

II. NAUKI HUMANISTYCZNE

1. TEKSTY HISTORYCZNE I SPOŁECZNO-POLITYCZNE W PRACY NAUKOWEJ I PUBLICYSTYCE JULII KISIELEWSKIEJ
Katarzyna Klewinowska……...533
2. PARADOKSY KOBIECOŚCI WEDŁUG ZOFII STRYJEŃSKIEJ
Anna Nadrowska ……...……...545
3. KSIĘGI LITURGII RZYMSKIEJ W OKRESIE IMPROWIZACJI CHARYZMATYCZNEJ
Bożena Woroniecka ……..……..553
4. SATYRYK HOLOKAUSTU WŁADYSŁAW SZLENGEL
Olga Derewiecka ……...……...559
5. DWA SPOJRZENIA NA WYDARZENIA POZNAŃSKIEGO CZERWCA W UJĘCIU POLSKIEJ KRONIKI FILMOWEJ Z LAT 1956 – 1957
Bartosz Różanek ……...……571

6. NEOTOMISTYCZNA KONCEPCJA PRAWDY W UJĘCIU KS. MIECZYSŁAWA A. KRĄPCA
Mariusz Paradowski ……..…….578
7. KOŚCIÓŁ LUDEM BOŻYM I CIAŁEM CHRYSTUSA (CZ. 1)
Krzysztof Szlanta ……...……..585
8. KOŚCIÓŁ LUDEM BOŻYM I CIAŁEM CHRYSTUSA (CZ. 2)
Krzysztof Szlanta ……...……..591
9. TWÓRCA, SZTUKA I ODBIORCA W FILOZOFII FRIEDRICHA NIETZSCHEGO
Gabriel Bednarz ……...……597
10. BOGACENIE SŁOWNICTWA UCZNIÓW A TECHNOLOGIE CYFROWE W EDUKACJI
Eryk Kacper Cichocki ……...……..604
11. ANALIZA LOSU ROBOTNIKÓW PRZYMUSOWYCH Z DOLNEJ BAWARII I GÓRNEJ PALATYNY PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ W HISTORYCZNYM I KULTUROWYM KONTEKŚCIE POJĘCIA POST-PAMIĘCI
Katarzyna Karpińska ……...……...615
12. PRAWO I MORALNOŚĆ W *FILOZOFII PRAWA* GUSTAVA RADBRUCHA Z NAWIĄZANIEM DO MYŚLI IMMANUELA KANTA
Malwina A. Tkacz ……...…….624
13. „BOŻE, DAJ MI POGODĘ DUCHA, ABYM GODZIŁ SIĘ Z TYM, CZEGO ZMIENIĆ NIE MOGĘ”: UZNANIE WOJNY JAKO ŚRODEK DO ODNALEZIENIA JEJ SENSU NA PODSTAWIE „RZEŹNI NUMER PIĘĆ” KURTA VONNEGUTA
Małgorzata Wronka ……...……..633

I NAUKI SPOŁECZNE

1. WYKORZYSTANIE ANALIZY SKUPIEŃ DO OCENY POZIOMU ROZWOJU GOSPODARCZEGO WYBRANYCH PAŃSTW UNII EUROPEJSKIEJ

Joanna Bernatek
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
Wydział Finansów i Prawa/Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych
Email: abernatek01@gmail.com

1. Wstęp

Rozwój społeczno–gospodarczy to proces zmian zachodzących w wszelkich dziedzinach życia, jest to pojęcie złożone, więc na jego poziom wpływają różnorodne czynniki ekonomiczne, społeczne i geograficzne. Rozwój gospodarczy to proces zmian realizowanych w wielkości produkcji, wysokości zatrudnienia, dochodach i różnych obszarach ekonomicznych. Każde państwo dąży do tego by mieć jak najwyższy poziom rozwoju społeczno–gospodarczego, by być konkurencyjne względem innych państw [Kot, 2001]. Rozwój kraju jest zjawiskiem mierzalnym i za pomocą różnych zmiennych można dokonać jego pomiaru [Murawska, 2010]. Celem pracy jest zastosowanie wybranych metod statystycznej analizy wielowymiarowej do oceny wpływu określonych czynników kształtujących poziom rozwoju gospodarczego państw Unii Europejskiej. Badania zostały przeprowadzone na podstawie danych ekonomiczno-finansowych. Na podstawie cech opisujących, kraje Unii Europejskiej zostały pogrupowane za pomocą syntetycznego miernika rozwoju. Miernik ten pozwala na stworzenie rankingu i uszeregowanie państw od „najlepszego do najgorszego" [Walesiak, 2006; Walesiak, Gatnar (red.), 2009]. Analiza została przeprowadzona w oparciu o 7 wskaźników i obejmuje 21 krajów członkowskich Unii Europejskiej. Wybrane wskaźniki pozwalają na analizę zagadnienia poziomu rozwoju gospodarczego, a są to: realna stopa wzrostu PKB, eksport dóbr i usług, nominalna wydajność pracy na osobę zatrudnioną, wydatki rządowe państwa, wielkość deficytu budżetowego, poziom inflacji oraz wysokość długu publicznego. Wybrane wskaźniki zostały podzielone na dwie grupy – stymulanty (cechy, których pożądane są wysokie wartości) oraz destymulanty (cechy, których pożądane są niskie wartości). Okresem analizy są lata 2016 oraz 2017.

Stymulanty:

- realna roczna stopa wzrostu PKB,

1) eksport dóbr i usług jako % PKB,
2) nominalna wydajność pracy na osobę zatrudnioną,
3) wydatki rządowe państwa.

Destymulanty:

4) deficyt budżetowy,
5) dług publiczny,
6) inflacja.

Poniższa analiza obejmuje takie państwa jak Belgia, Bułgaria, Czechy, Dania, Niemcy, Estonia, Irlandia, Grecja, Hiszpania, Francja, Chorwacja, Włochy, Litwa, Węgry, Austria, Polska, Wielka Brytania, Holandia, Szwecja, Finlandia i Słowacja.

2. Materiał i metody

Omawiając wybrane zagadnienia korzystano z danych z Europejskiego Urzędu Statystycznego – Eurostatu. Do analizy danych zostały użyte metody statystyczne. Za pomocą wybranych narzędzi analizy skupień dokonana została klasyfikacja państw Unii Europejskiej, która umożliwia analizę średnich omawianych wskaźników według skupień. Otrzymane wyniki pozwalają na ocenę państw Unii Europejskiej pod względem stopnia rozwoju gospodarczego.

Analiza skupień obejmuje kilka różnych algorytmów klasyfikacji. Problem badaczy wielu dyscyplin polega na organizowaniu obserwowanych danych w struktury lub grupowaniu danych. Analiza skupień stanowi narzędzie do analizy danych, której celem jest ułożenie obiektów w grupy w taki sposób, aby stopień powiązania obiektów z obiektami należącymi do tej samej grupy był jak największy, a z obiektami z pozostałych grup jak najmniejszy. Do niniejszej analizy zostanie wykorzystana jedna z metod aglomeracyjnych grupowania. W metodach aglomeracyjnych obiekty traktowane są na początku jako osobne grupy. Proces klasyfikacji polega na łączeniu się w pary, na podstawie macierzy odległości, najbliższym podgrup aż do otrzymania jednej grupy, w której znajdują się wszystkie elementy zbioru [Szkutnik, Sączewska-Piotrkowska, Hadaś-Dyduch, 2015]. W badaniu dokonano analizy przy wykorzystaniu taksonomicznej metody porządkowania nieliniowego - analizy skupień dokonaną metodą Warda. [Łogwiniuk, 2011]. Sposób grupowania metodą Warda opisany jest m.in. przez T. Grabińskiego [Grabiński, 2003]. W tej metodzie wykorzystuje się analizę wariancji do oszacowania odległości między skupieniami. Zmierza ona do minimalizacji sumy kwadratów odchyleń wewnątrz skupień. Wynikiem tego jest stworzenie pary o minimalnym zróżnicowaniu [Szkutnik, i in., 2015]

3. Wyniki i dyskusja

Tabela 1. Wartości wskaźników dla wybranych państw Unii Europejskiej w 2016 r.

Państwo	Realna roczna stopa wzrostu PKB [%] [Index =100]	Esport dóbr i usług [% PKB]	Nominalna wydajność pracy na osobę zatrudnioną [Index EU28=100]	Deficyt Budżetowy [%PKB] [Index =100]	Dług publiczny [% PKB]	Inflacja [%] [Index = 100]	Wydatki rządowe państwa [% PKB]
Belgia	101.40	82.90	129.30	97.50	105.90	101.80	53.20
Bułgaria	103.90	64.00	45.30	100.20	29.00	98.70	35.00
Czechy	102.50	79.60	79.70	100.70	36.80	100.60	39.40
Dania	102.00	53.60	111.80	99.60	37.90	100.00	53.60
Niemcy	102.20	45.90	106.20	101.00	68.20	100.40	44.00
Estonia	103.50	77.60	73.70	99.70	9.40	100.80	40.60
Irlandia	105.00	120.10	185.40	99.50	72.80	99.80	27.10
Grecja	99.80	30.10	81.80	100.60	180.80	100.00	49.50
Hiszpania	103.20	33.10	101.40	95.50	99.00	99.70	42.20
Francja	101.20	30.20	114.60	96.60	96.60	100.30	56.60
Chorwacja	103.50	48.70	71.20	99.10	80.60	99.40	46.90
Włochy	101.10	29.60	107.80	97.50	132.00	99.90	49.30
Litwa	102.40	74.10	72.30	100.30	40.10	100.70	34.20
Węgry	102.30	89.70	67.50	98.30	76.00	100.40	46.50
Austria	102.00	52.30	117.30	98.40	83.60	100.00	50.60
Polska	103.10	52.20	74.20	97.70	54.20	99.80	41.10
Wielka Brytania	101.80	28.30	101.10	97.00	88.20	100.70	41.40
Holandia	102.20	83.00	111.50	100.40	61.80	100.10	43.40
Szwecja	102.70	44.40	112.80	101.20	42.10	101.10	49.40
Finlandia	102.50	36.00	108.60	98.20	63.00	100.40	56.00
Słowacja	103.10	93.50	81.60	97.80	51.80	99.05	41.50

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z Eurostatu.

Tabela 2. Wartości wskaźników dla wybranych państw Unii Europejskiej w 2017 r.

Państwo	Realna roczna stopa wzrostu PKB [Index = 100]	Eksport dóbr i usług [% PKB]	Nominalna wydajność pracy na osobę zatrudnioną [Index EU28=100]	Deficyt Budżetowy [%PKB] [Index = 100]	Dług publiczny [% PKB]	Inflacja [%]	Wydatki rządowe państwa [% PKB]
Belgia	101.70	85.10	128.80	99.00	103.10	102.20	52.20
Bułgaria	103.80	67.40	46.70	100.90	25.40	101.20	35.20
Czechy	104.30	79.80	80.50	101.60	34.60	102.40	38.80
Dania	102.30	55.10	113.60	101.00	36.40	101.10	51.90
Niemcy	102.20	47.00	106.20	101.30	64.10	101.70	43.90
Estonia	104.90	76.50	74.70	99.70	9.00	103.70	40.20
Irlandia	107.20	119.90	189.20	99.70	68.00	100.30	26.10
Grecja	101.50	33.00	81.10	100.80	178.60	101.10	48.00
Hiszpania	103.00	34.30	101.50	96.90	98.30	102.00	41.00
Francja	102.20	30.90	115.10	97.40	97.00	101.20	56.50
Chorwacja	102.90	51.10	71.70	100.80	78.00	101.30	45.00
Włochy	101.60	31.20	106.80	97.70	131.80	101.30	48.90
Litwa	104.10	80.90	75.50	100.50	39.70	103.70	33.30
Węgry	104.10	88.20	68.00	98.00	73.60	102.40	46.60
Austria	102.60	53.70	116.90	99.30	78.40	102.20	49.10
Polska	104.80	54.30	75.90	98.30	50.60	101.60	41.20
Wielka Brytania	101.70	30.20	99.80	98.10	87.70	102.70	40.90
Holandia	102.90	83.00	111.10	101.10	56.70	101.30	42.60
Szwecja	102.10	45.40	112.10	101.30	40.60	101.90	49.10
Finlandia	102.80	38.50	108.70	99.40	61.40	100.80	53.70
Słowacja	103.20	96.90	80.90	99.00	50.90	101.40	40.40

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z Eurostatu.

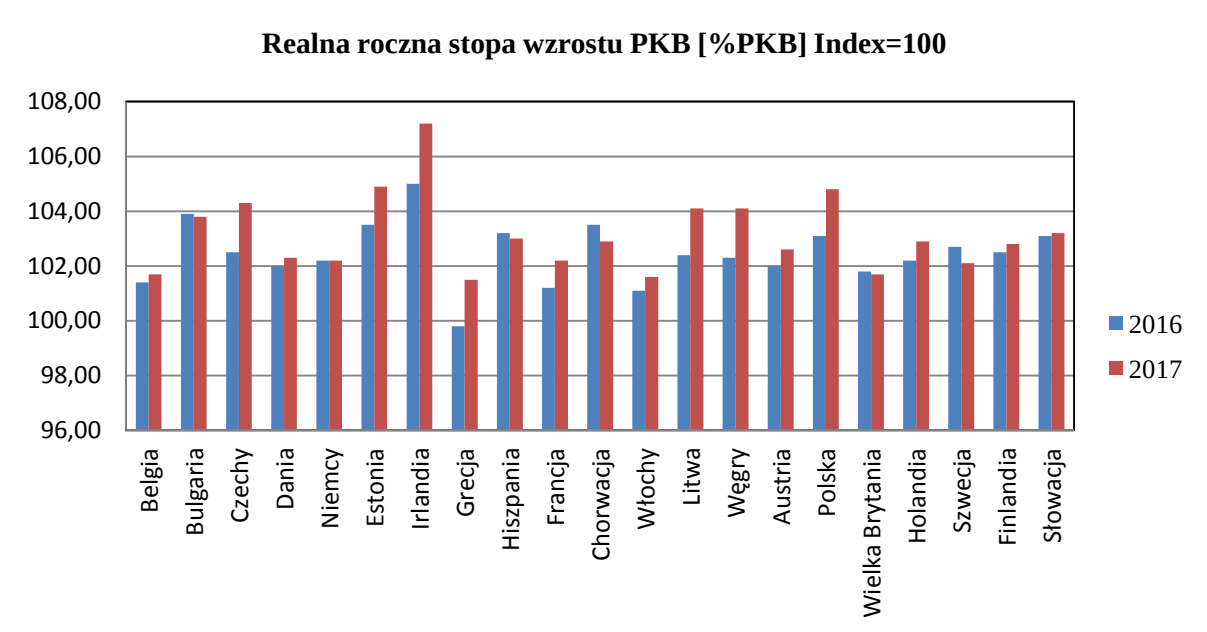

Wykres 1. Realna roczna stopa wzrostu PKB

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z Eurostatu.

Pierwszym z analizowanych wskaźników jest realna roczna stopa wzrostu PKB. Informuje ona o procentowym wzroście wielkości Produktu Krajowego Brutto danego kraju w stosunku do poprzedniego roku. Poniższy wykres przedstawia, iż najwyższą realna roczną stopę wzrostu PKB w roku 2016 można zaobserwować w Irlandii. Wskaźnik ten przyjmuje bowiem w tym kraju aż 5%. To wysokie tempo wzrostu PKB utrzymuje się także w roku kolejnym (2017) i wynosi aż 7,2%. Wynik ten sprawia, że Irlandia jest liderem na tle innych państw Unii Europejskiej. Wpływ na to mają korzystne przepisy podatkowe występujące w Irlandii oraz znaczny napływ dużych przedsiębiorstw zagranicznych, głównie ze Stanów Zjednoczonych do kraju. Zaraz za Irlandią w 2016 roku najwyższą realną roczną stopę wzrostu PKB osiągnęła Bułgaria z wynikiem 3,9%, jednakże nie utrzymała swojej pozycji

wicelidera i w 2017 roku wyprzedziła ją Estonia i Polska, odpowiednio z wynikami 4,9% i 4,8%. Najniższy poziom realnej rocznej stopy wzrostu PKB zarówno w roku 2016 jak i 2017 osiągnęła Grecja. Na ten niski wynik (w 2016r. -0,2% i w 2017r. 1,5%) wpływ miał kryzys gospodarczy w tym kraju oraz wysokie zadłużenie.

We wszystkich analizowanych krajach widać tendencję wzrostową realnej stopy wzrostu PKB, co jest pozytywnym zjawiskiem, wpływającym dodatnio na poziom rozwoju gospodarczego.

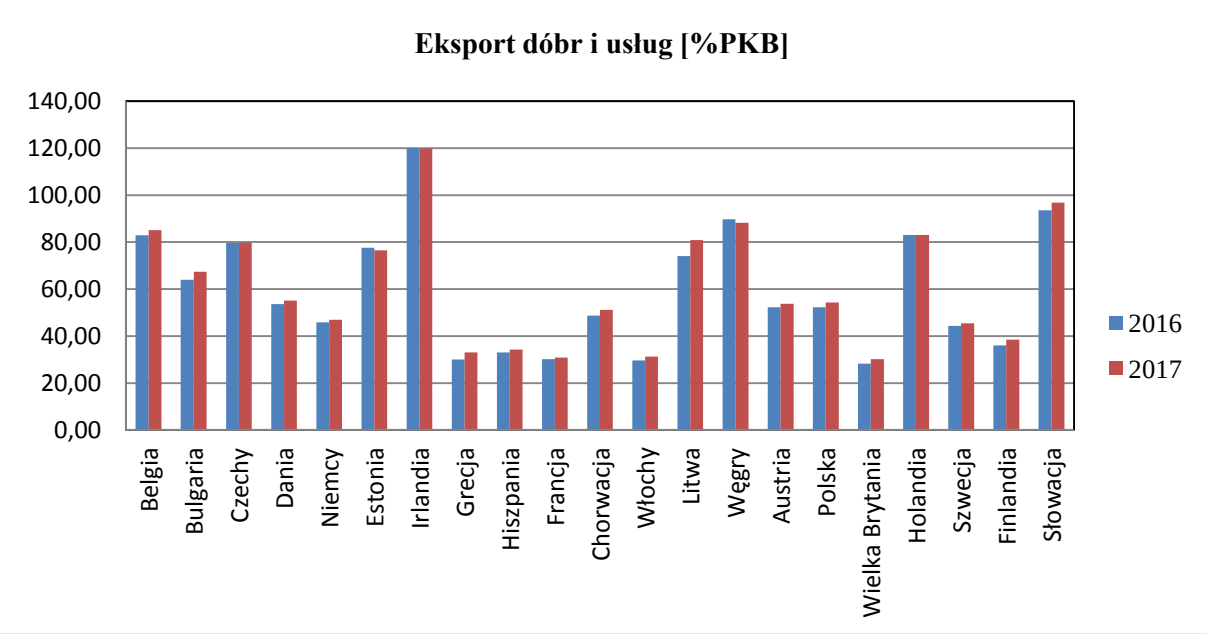

Wykres 2. Eksport dóbr i usług

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z Eurostatu.

Drugim wskaźnikiem jest eksport dóbr i usług stanowiący procent Produktu Krajowego Brutto danego kraju. Omawiany wskaźnik wyraża sprzedaż towarów i usług wytwarzanych w danym kraju podmiotom zagranicznym. Im wyższa wartość wskaźnika, tym wyżej ocenia się poziom rozwoju gospodarczego kraju.

Według powyższego zestawienia, najwyższą wartość eksportu dóbr i usług zarówno w roku 2016 jak i 2017 zaobserwowano w Irlandii. Wskaźnik ten wynosił w tych latach 120% PKB. Jest to spowodowane tym, że Irlandia to tzw. „zielona" wyspa, na której trawa rośnie przez cały rok, co jest bardzo dobrym czynnikiem rozwoju rolnictwa - kraj ten produkuje żywność dla ok. 40 mln ludzi. Jest to główny produkt eksportowy Irlandii, jednakże w ostatnich latach wzrasta znaczenie eksportu produktów zaawansowanych technologicznie np. maszyn dla rolnictwa. Zaraz po Irlandii, najwyższy wskaźnik eksportu dóbr i usług ma w obydwu analizowanych okresach Słowacja. Najniższy poziom wskaźnika posiadają w 2016 roku Włochy, a w 2017 roku Francja. Poziom eksportu dóbr i usług jest bardzo zróżnicowany między państwami. W większości krajów eksport dóbr i usług nieznacznie wzrasta w stosunku do roku poprzedniego. W Czechach, Irlandii i Holandii utrzymuje on ten sam poziom, a nieznacznie maleje w Estonii i na Węgrzech.

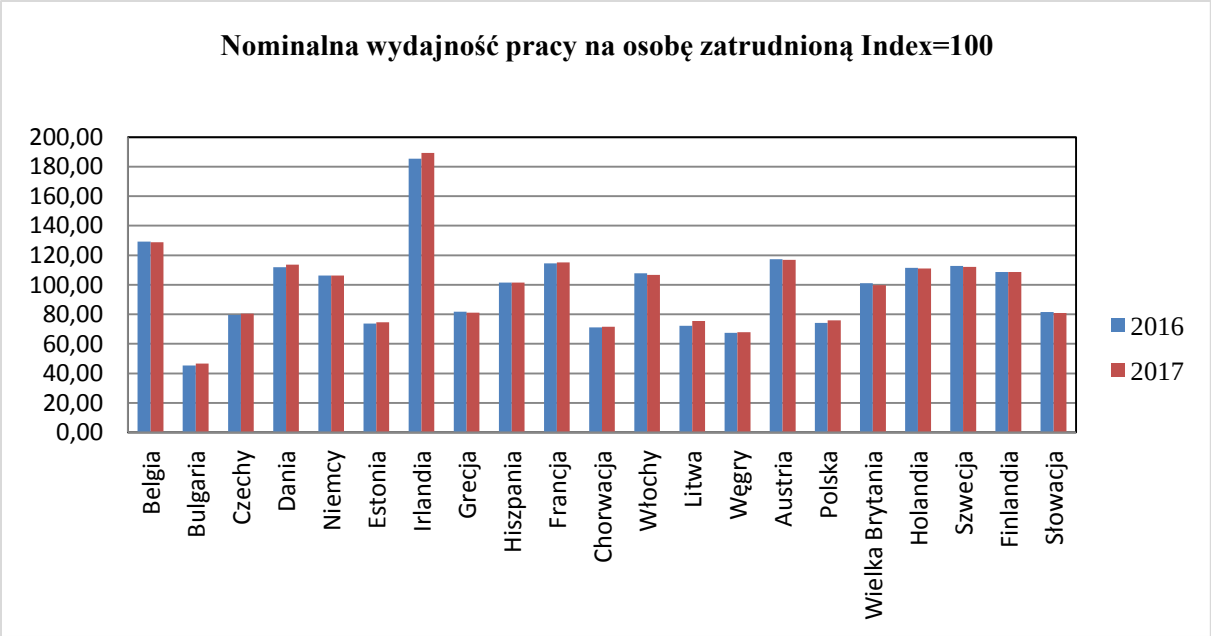

Wykres 3. Nominalna wydajność pracy na osobę zatrudnioną
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z Eurostatu.

Powyższy wykres przedstawia nominalną wydajność pracy na osobę zatrudnioną, która określa wielkość efektów pracy przypadających na osobę zatrudnioną. Efektami pracy są wielkość produkcji, liczba wykończonych usług, wielkość obrotu. Wpływ na to mają m.in. kwalifikacja i doświadczenie pracowników, stan techniczny maszyn i narzędzi, organizacja pracy, system zarządzania. Im wyższy wskaźnik tym konkurencyjność gospodarki danego kraju jest większa.

Najwyższy wskaźnik w latach 2016 i 2017 możemy zaobserwować w Irlandii. Przyczyną tego zjawiska jest to, że irlandzka gospodarka jest jedną z najbardziej innowacyjnych gospodarek w Europie, kraj ten ma silnie rozwinięty przemysł wysokich technologii co w znacznym stopniu zwiększa wydajność pracy. Najniższy wskaźnik nominalnej wydajności pracy na osobę zatrudnioną ma Bułgaria. Związane jest to z tym, że jest to kraj rolniczo-przemysłowy, który jest w trakcie inwestycji w produkty wysokiej technologii, które zwiększą wydajność pracy. Wskaźnik ten we wszystkich krajach pozostaje na względnie stałym poziomie, nie zaobserwowano drastycznych zmian w badanych okresach.

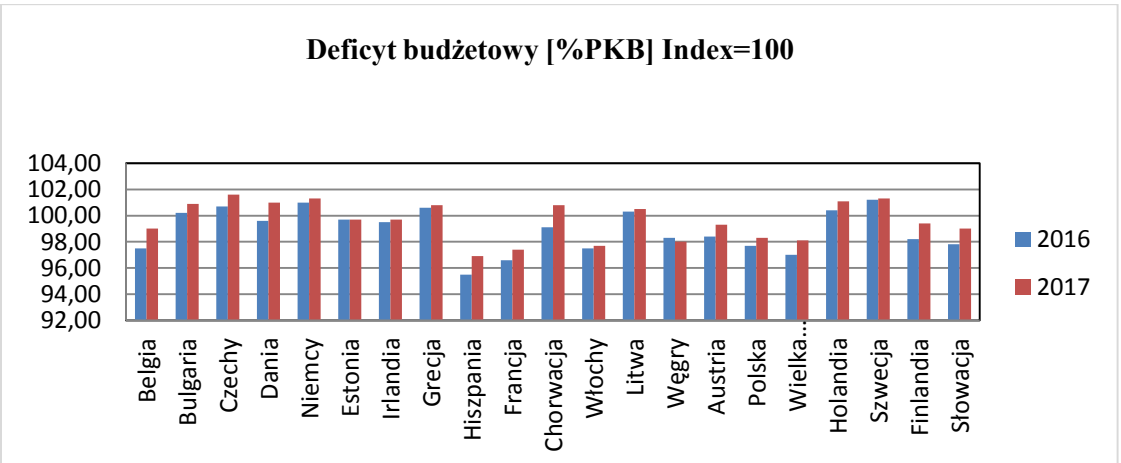

Wykres 4. Deficyt budżetowy
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z Eurostatu.

Następnym wskaźnikiem jest poziom deficytu budżetowego w relacji do Produktu Krajowego Brutto. Deficyt Budżetowy jest to sytuacja gdy wydatki budżetowe danego państwa są wyższe niż jego dochody w danym roku budżetowym. Kraje członkowskie Unii Europejskiej są zobligowane na podstawie Kryteriów Konwergencji do utrzymywania deficytu budżetowego do poziomu 3% PKB.

Najlepszy wynik czyli dodatni deficyt budżetowy czyli nadwyżkę budżetową, posiada w 2016 roku Szwecja, z wynikiem 1,3% PKB, a w 2017 roku Czechy (1,6%PKB). Najwyższy poziom deficytu budżetowego w obu latach posiada Hiszpania z wynikami odpowiednio 4,5% w 2016 roku i 3,1% w 2017 roku. Deficyt budżetowy jest zjawiskiem niepożądanym, jednakże występującym w większości analizowanych państw. W 2017 roku deficyt budżetowy w większości krajów się zmniejszał, jedynie w Estonii utrzymał on stały poziom.

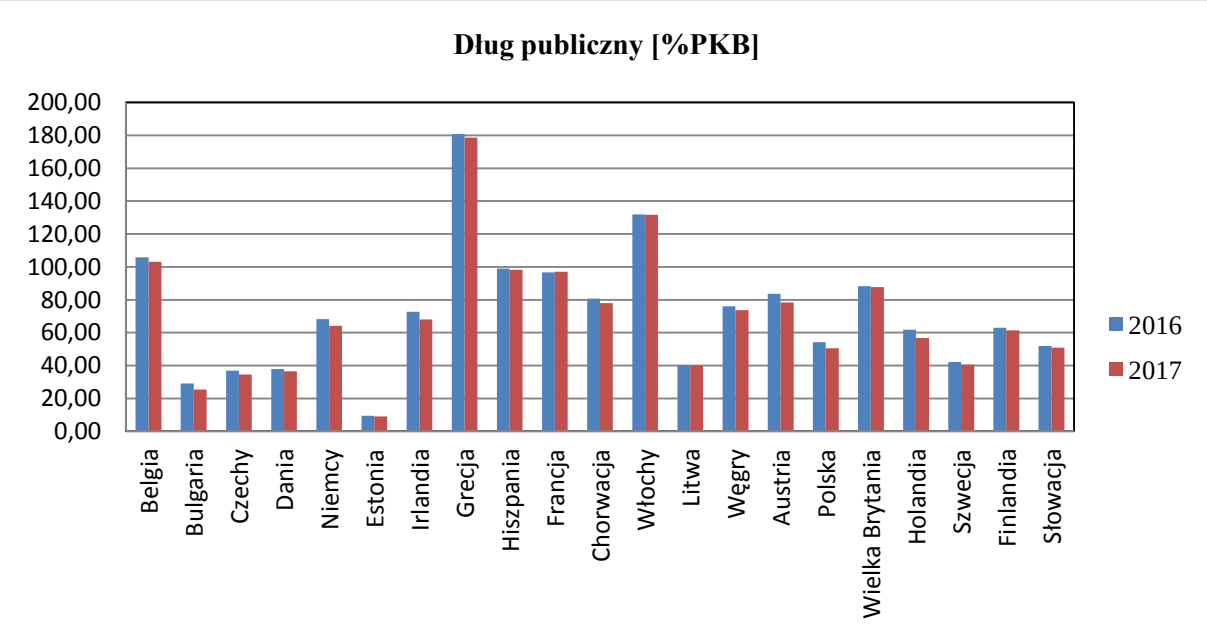

Wykres 5. Dług publiczny

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z Eurostatu.

Dług publiczny jest to łączne nominalne zadłużenie podmiotów sektora finansów publicznych danego państwa. Kraje członkowskie Unii Europejskiej zgodnie z kryterium fiskalnym ustanowionym w Maastricht są zobligowane do nie przekroczenia długu publicznego do poziomu 60% w relacji do PKB.

W dwunastu z dwudziestu jeden analizowanych państw dług publiczny przekracza wartość 60% PKB. Najniższy poziom długu publicznego w obydwu analizowanych okresach ma Estonia i wynosił on w 2016 roku 9,4% PKB, a w 2017 roku 9% PKB. Jest to bardzo niska wartość w porównaniu do takich krajów jak Grecja czy Włochy, których dług publiczny wynosi odpowiednio ok. 180% PKB i 130% PKB. Poziom długu publicznego we wszystkich analizowanych krajach utrzymuje się na względnie stałym poziomie, w większości krajów zmalał on w 2017 roku względem roku 2016.

Wielkość długu publicznego wpływa niekorzystnie na poziom rozwoju gospodarczego państwa. Im wyższa wartość długu publicznego, tym bardziej wzrasta prawdopodobieństwo wystąpienia kryzysu w finansach państwowych. A efektami kryzysu są rosnące bezrobocie, spadek PKB, które hamują wzrost gospodarczy kraju. Rosnący dług publiczny sprawia także, że kraj musi płacić coraz to większe odsetki od zaciąganych kredytów.

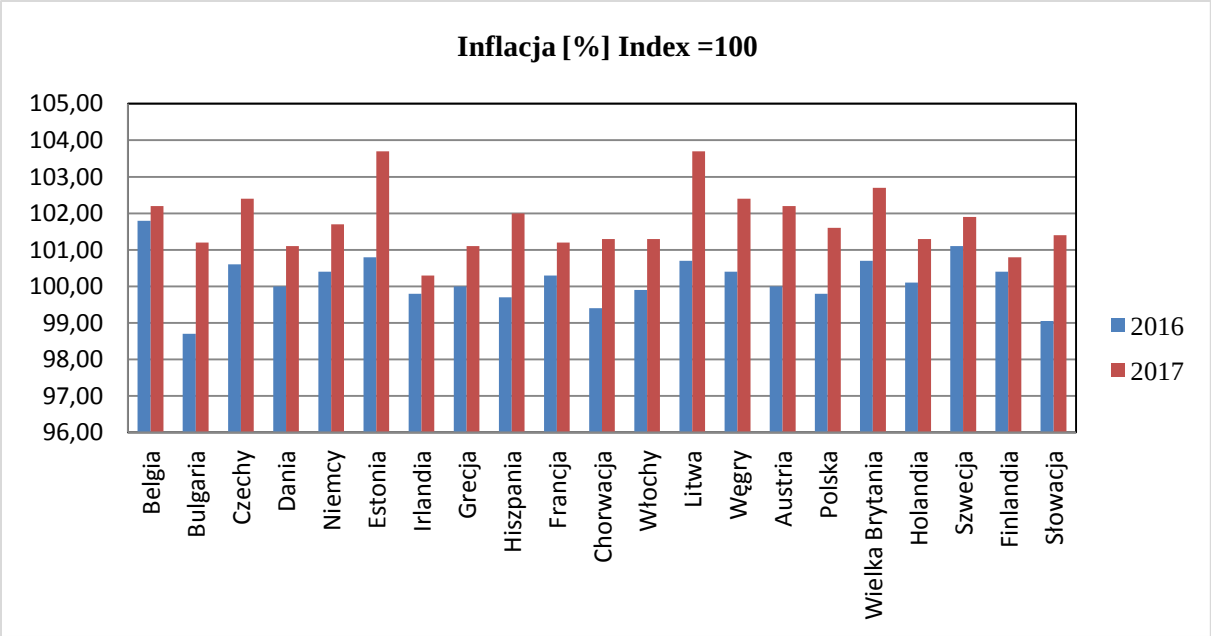

Wykres 6. Inflacja

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z Eurostatu.

Kolejnym czynnikiem wpływającym na poziom rozwoju gospodarczego kraju jest inflacja. Jest to proces wzrostu przeciętnego poziomu cen w gospodarce, którego skutkiem jest spadek siły nabywczej pieniądza krajowego. Kraje członkowskie UE zgodnie z kryterium inflacji (Traktat z Maastricht) muszą dbać o to by inflacja państwa nie przekraczała o więcej niż 1,5 punktu procentowego inflacji trzech państw UE o najbardziej stabilnym poziomie cen. We wszystkich analizowanych krajach poziom inflacji wzrósł w roku 2017 w stosunku do roku 2016. Jest to zjawisko negatywne gdyż zmniejsza on ilość dóbr i usług na jaką potencjalny klient może sobie pozwolić. W krajach takich jak Bułgaria, Estonia, Litwa czy Słowacja wskaźnik ten wzrósł znacznie w ciągu jednego roku. W Polsce w 2016 roku mogliśmy zaobserwować deflację (ujemny poziom inflacji), a w 2017 roku pojawiła się inflacja na poziomie ok. 2,2%.

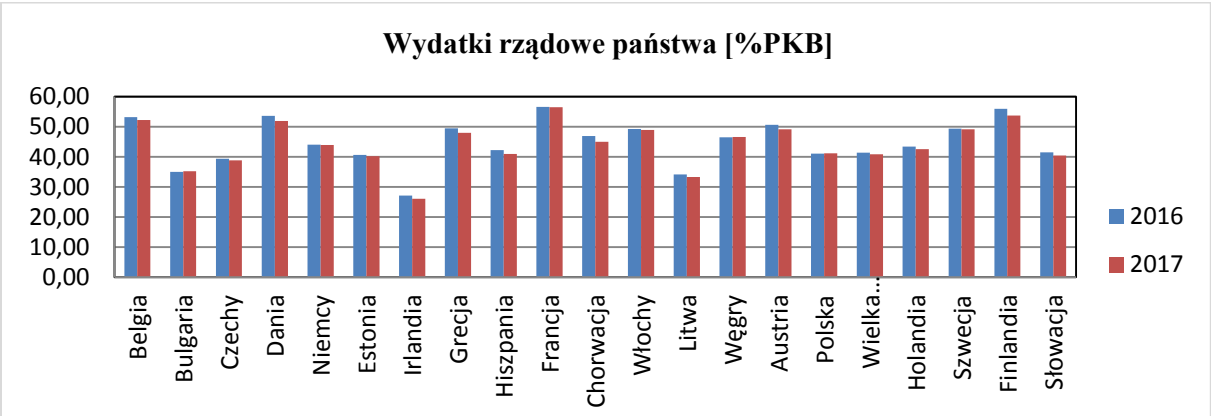

Wykres 7. Wydatki rządowe państwa

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z Eurostatu.

Ostatnim wskaźnikiem są wydatki rządowe państwa, czyli środki pieniężne przeznaczone na realizację przedsięwzięć państwowych i samorządowych.

Państwem, które przeznacza najwięcej na wydatki spośród analizowanych jest w zarówno w 2016 roku jak i w 2017 roku Francja. Najniższe wydatki rządowe w odniesieniu

do PKB ma Irlandia i nie przekraczają one 30% PKB. Niestety, można zaobserwować tendencję malejącą wartości wydatków rządowych państw Unii Europejskiej. Spośród wybranych przeze mnie państw jedynie Bułgaria nieznacznie zwiększyła poziom wydatków rządowych, a w Niemczech, Austrii i na Węgrzech ich poziom nie uległ zmianie.

Tabela 3. Wartości Syntetycznego Miernika Rozwoju (SMR) dla państw w latach 2016-2017

2016	
Państwo	**Syntetyczny Miernik Rozwoju**
Irlandia	0.43537
Słowacja	0.40612
Austria	0.35266
Dania	0.34944
Finlandia	0.34876
Hiszpania	0.33628
Holandia	0.33535
Polska	0.32845
Estonia	0.3235
Belgia	0.3224
Chorwacja	0.3129
Węgry	0.31157
Szwecja	0.28214
Francja	0.27583
Czechy	0.26468
Niemcy	0.25131
Wielka Brytania	0.24687
Bułgaria	0.23582
Litwa	0.22249
Włochy	0.21431
Grecja	0

2017	
Państwo	**Syntetyczny Miernik Rozwoju**
Irlandia	0.43964
Polska	0.33489
Słowacja	0.3325
Finlandia	0.33052
Węgry	0.31882
Holandia	0.3106
Belgia	0.29818
Francja	0.29752
Dania	0.29717
Austria	0.29659
Hiszpania	0.26023
Estonia	0.23748
Czechy	0.23484
Szwecja	0.22865
Niemcy	0.21109
Chorwacja	0.21086
Włochy	0.20808
Bułgaria	0.18792
Litwa	0.16583
Wielka Brytania	0.16514
Grecja	0.05489

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych z Eurostatu.

Powyższa tabela zawiera uszeregowane kraje Unii Europejskiej według Syntetycznego Miernika Rozwoju (SMR). Miernik syntetyczny pozwala dokonać podziału różnych jednostek gospodarczych na grupy. Miernik ten opiera się na dużej agregacji mierników empirycznych i ma charakter ogólny. Poniższe tabele 4 i 5 przedstawiają podział analizowanych krajów na 6 grup w dwóch wybranych okresach. Państwa zostały podzielone na grupy według metody Warda, która uważana jest za jedną z najskuteczniejszych w tworzeniu homogenicznych skupień. Wyniki grupowania wybranych państw metodą Warda, przedstawiają poniższe tabele 4 i 5. W tabelach państwa podzielone są na grupy ze względu na poziom rozwoju gospodarczego. Dana grupa zbiera kraje, które posiadają najbardziej zbliżony do siebie poziom rozwoju gospodarczego. Omawiane przeze mnie wcześniej wskaźniki są podstawą kwalifikacji krajów do poszczególnych grup.

Tabela 4. Podział na grupy państw według metody Warda

Rok 2016	
Grupa 1	Belgia, Estonia, Polska, Hiszpania, Holandia, Chorwacja, Węgry
Grupa 2	Bułgaria, Niemcy, Wielka Brytania, Włochy, Litwa
Grupa 3	Czechy, Francja, Szwecja
Grupa 4	Dania, Finlandia, Austria
Grupa 5	Irlandia, Słowacja
Grupa 6	Grecja

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 5. Podział na grupy państw według metody Warda

Rok 2017	
Grupa 1	Belgia, Dania, Francja, Austria
Grupa 2	Bułgaria, Litwa, Wielka Brytania
Grupa 3	Czechy, Estonia, Szwecja, Hiszpania, Niemcy, Chorwacja, Włochy
Grupa 4	Irlandia
Grupa 5	Grecja
Grupa 6	Węgry, Holandia, Polska, Finlandia, Słowacja

Źródło: Opracowanie własne.

Krajami będącymi w 2016 roku najbardziej atrakcyjnymi pod względem poziomu rozwoju gospodarczego były kraje grupy 5. Następnie, za grupą 5 znalazły się kraje grup: 4,1,3,2,6.

Grupa 5 składa się z Irlandii oraz ze Słowacji. Wysoka pozycja Irlandii związana jest z tym, że państwo to ma bardzo wysoką realną roczną stopę wzrostu PKB, wysoki wskaźnik eksportu dóbr i usług oraz najwyższą nominalną wydajność pracy na osobę zatrudnioną spośród analizowanych państw. Słowacja osiągnęła w 2016 roku realną roczną stopę wzrostu na poziomie 3,1% PKB, także wysoki eksport dóbr i usług, jej dług publiczny oscylował w granicy 50% PKB, wpływ na ten dobry wynik miał także ujemny poziom inflacji.

Grupa 4 składa się z Danii, Finlandii i Austrii. Najwyższy wskaźnik syntetycznego miernika rozwoju uzyskała Austria. Wszystkie te kraje posiadały zbliżony poziom realnej rocznej stopy wzrostu PKB. Austria i Dania posiadały zbliżony poziom eksportu dóbr i usług w relacji do PKB (ok. 50%), wskaźnik ten dla Finlandii oscylował w granicach 40% PKB. Austria posiadała największą nominalną wydajność pracy na osobę, chociaż nie wyprzedzała znacznie swoim wynikiem Finlandii i Danii. Najniższy deficyt budżetowy jak i dług publiczny posiadała Dania.

Grupa 1 to państwa takie jak: Belgia, Estonia, Polska, Hiszpania, Holandia, Chorwacja i Węgry. Państwa tej grupy osiągały bardzo zbliżone do siebie wyniki wskaźników. Warto zauważyć, że najwyższą realną roczną stopę wzrostu PKB z pośród wymienionych państw uzyskała Chorwacja. Belgia natomiast posiadała w 2016 roku najwyższą spośród tej grupy państw nominalną wydajność pracy na osobę zatrudnioną. Wydatki rządowe państwa w tej grupie państw są na zbliżonym poziomie.

W grupie 3 znajdują się takie państwa jak Czechy, Francja, Szwecja. Najwyższym poziomem syntetycznego miernika rozwoju w grupie tych państw charakteryzuje się Szwecja, która spośród tych państw posiadała najwyższą realną roczną stopę wzrostu PKB, a także nadwyżkę budżetową na poziomie 1,2% PKB. Francja posiadała najniższą spośród tych krajów realną roczną stopę wzrostu PKB, ale charakteryzowała się najwyższym poziomem wydatków rządowych spośród wszystkich analizowanych państw.

Grupa 2 to Bułgaria, Niemcy, Wielka Brytania, Włochy i Litwa. Najwyższy spośród tych krajów współczynnik SMR mają Niemcy, które posiadają najwyższe w tej grupie

wskaźniki takie jak realna roczna stopa wzrostu PKB, nominalna wydajność pracy na osobę zatrudnioną oraz nadwyżkę budżetową. Bułgaria i Litwa wyróżniają się zdecydowanie niższym poziomem długu publicznego od pozostałych państw tej grupy. Włochy posiadają w tej grupie najwyższe zadłużenie, na poziomie 132% PKB, ale pozytywnie wyróżniają się pod względem nominalnej wydajności pracy na osobę zatrudnioną.

W grupie 6 znajduje się Grecja, której syntetyczny miernik rozwoju wynosi 0,0. Wpływ na ten wynik miała bardzo wysoka wielkość długu publicznego tego kraju – ok. 181% PKB w 2016 roku. Grecja jako jedyny kraj spośród analizowanych posiadała ujemną realną roczną stopę wzrostu PKB. Kraj ten osiągnął także drugi najniższy wynik zaraz po Włoszech pod względem eksportu dóbr i usług stanowiącego % PKB.

W 2017 roku ułożenie i skład grup w rankingu uległ zmianie. Najbardziej atrakcyjna pod względem poziomu gospodarczego była Grupa 4, a za nią znajdowały się kolejno grupy 6, 1, 3, 2 i 5.

Grupa 4 składała się z Irlandii. Kraj ten osiągnął w 2017 roku bardzo wysoką realną roczną stopę wzrostu PKB bo aż 7,2%. Posiadał także najwyższy wynik eksportu dóbr i usług stanowiący procent PKB, nominalnej wydajności pracy na osobę zatrudnioną, oraz najniższy wskaźnik inflacji spośród analizowanych państw. W grupie tej nie znalazła się już Słowacja, której realna roczna stopa wzrostu PKB pozostała na tym samym poziomie co w roku 2016, a większość analizowanych państw zwiększyło produkcję narodową. Słowacja w niewielkim stopniu poprawiła większość swoich wyników. Negatywnym zjawiskiem, które pojawiło się w 2017 roku w Słowacji była inflacja, która wzrosła w stosunku do roku poprzedniego.

W grupie 6 znajdują się takie kraje jak: Węgry, Holandia, Polska, Finlandia, Słowacja, Wszystkie te kraje posiadają podobny współczynnik SMR, jednak najwyższy z nich osiągnęła Polska, która wyróżnia się na tle pozostałych krajów w grupie najwyższą realną roczną stopą wzrostu PKB, oraz najniższym poziomem długu publicznego w relacji do PKB. Kraj ten dynamicznie się rozwija. Do tej grupy dołączyły także Węgry, które dwukrotnie zwiększyły wielkość realnej stopy wzrostu PKB w 2017 roku w stosunku do 2016 roku. W grupie tej wyróżnia się wysoki wynik eksportu dóbr i usług na Węgrzech i w Słowacji. Spośród tych krajów nadwyżkę budżetową jedynie posiada Holandia, która poprawiła ten wynik i dzięki temu wynikowi pojawiła się w tej grupie.

Grupa 1 to Belgia, Dania, Francja oraz Austria. Współczynnik SMR w tych krajach jest bardzo zbliżony. Dania jako jedyny kraj w tej grupie posiadała nadwyżkę budżetową, oraz niski poziom długu publicznego, jednakże w poprzednim roku osiągnęła lepsze wyniki w stosunku do reszty analizowanych państw co spowodowało spadek to tej grupy. Znaczny wzrost inflacji w Austrii spowodował przydzielenie do tej grupy. Francja uzyskała najniższy spośród grupy poziom wskaźnika eksportu dóbr i usług jako % PKB.

Grupa 3 to kraje: Czechy, Estonia, Szwecja, Hiszpania, Niemcy, Chorwacja, Włochy. Najwyższy poziom współczynnika SMR uzyskała Hiszpania. Mimo to najwyższy poziom realnej rocznej stopy wzrostu PKB uzyskała Estonia, która na tle państw grupy wyróżniała się również bardzo niskim poziomem długu publicznego. Wszystkie państwa grupy posiadały podobny wskaźnik wydatków państwa. W tej grupie pojawiły się Włochy, której wskaźnik inflacji wzrastał w mniejszym stopniu niż u innych państw grupy. Estonia spadła do tej grupy z powodu znacznego wzrostu inflacji.

Kraje grupy 2 to Bułgaria, Litwa oraz Wielka Brytania. Najwyższy SMR uzyskała Bułgaria, która jest rozwijającym się krajem, z najniższym poziomem długu publicznego i inflacji oraz najwyższą realną roczną stopą wzrostu PKB spośród państw tej grupy. Wielka Brytania spadła w rankingu SMR do przedostatniego miejsca, której nominalna wydajność pracy na osobę zatrudnioną spadłą, a w większości krajów wzrastała. Litwa w niewielkim stopniu poprawiała wielkości wskaźników, natomiast zwiększyła się w tym kraju inflacja i spadły wydatki rządowe w stosunku do PKB, które i tak są na niskim poziomie. Bułgaria nie

zmieniła swojej pozycji w grupie, mozolnie poprawia swoje wyniki, jedyną negatywną zmianą w stosunku do roku 2016 jest znaczny wzrost inflacji.

W grupie 5 znalazła się Grecja, czyli kraj borykający się z wieloma problemami natury ekonomicznej w ostatnich latach. W roku 2017 w stosunku do roku 2016 Grecja nieznacznie poprawiła swoje rezultaty. Warto zauważyć, że kraj ten uzyskał dodatnią realną roczną stopę wzrostu PKB, a w 2016 roku była ona ujemna. W kraju tym także jak we wszystkich analizowanych państwach pojawiła się inflacja. Jednak różnica współczynnika Syntetycznego Miernika Rozwoju między Grecją zajmującą ostatnie miejsce w rankingu a Irlandią, która jest liderem jest kolosalna.

4. Wnioski

Rozwój gospodarczy jest to proces przemian dokonujących się w gospodarce, obejmujący bardzo szeroki zakres czynników. Wzrost poziomu rozwoju gospodarczego państw sprawia, że poprawia się standard życia społeczeństwa. Uzyskane wyniki pozwalają stwierdzić, że na terenie Unii Europejskiej istnieje zróżnicowanie poziomu rozwoju gospodarczego. Poziom rozwoju gospodarczego państw Unii Europejskiej w latach 2016-2017 zmienia się, jednakże nie jest to drastyczna zmiana. Przeprowadzona analiza mogłaby posłużyć do badania konkurencyjności gospodarek, gdyż część czynników użytych w badaniu wpływa także na konkurencyjność gospodarki. Jednocześnie można wywnioskować, że oprócz różnic w rozwoju gospodarczym pomiędzy wybranymi państwami Unii Europejskiej występują także różnice ich konkurencyjności.

Krajem, który osiągnął najlepsze wyniki w zestawieniu była Irlandia, która osiągnęła korzystne rezultaty, prawie we wszystkich wybranych wskaźnikach. Bardzo dobry wynik uzyskała Polska, która w ciągu analizowanych dwóch lat prężnie się rozwijała, zaobserwowano wysoki wzrost PKB, dług publiczny w relacji do PKB malał, a wydatki rządowe nieznacznie wzrastały. Pozwoliło to naszemu krajowi w 2017 roku osiągnąć wysokie drugie miejsce pod względem wielkości syntetycznego miernika rozwoju. Najsłabszym państwem pod względem poziomu rozwoju gospodarczego jest Grecja.

Podsumowując, poziom rozwoju gospodarczego wybranych przeze mnie państw Unii Europejskiej w latach 2016-2017 nieznacznie się zmieniał, wszystkie kraje w 2017 roku uzyskały dodatnią realną stopę wzrostu produktu krajowego brutto, jednak jeżeli chodzi o wynik syntetycznego miernika rozwoju to tylko dla 6 państw jego wartość w 2017 roku wzrosła w porównaniu z rokiem 2016. Ze względu na przyjętą metodologię dokonano wygładzenia zmian w rozwoju gospodarczym państw.

Bibliografia:

1. Grabiński T. (2003). Analiza taksonomiczna krajów Europy w ujęciu regionalnym. Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków.
2. Łogwiniuk K. (2011). Zastosowanie metod taksonomicznych w analizie porównawczej dostępu do infrastruktury ICT przez młodzież szkolną w Polsce, Economy and Management – 1/2011, Politechnika Białostocka, s. 12.
3. Murawska A. (2010). Klasyfikacja województw pod względem rozwoju gospodarczego za pomoc metod taksonomicznych, Polskie Stowarzyszenie Zarządzania Wiedzą seria: studia i materiały, nr 33, s. 212.
4. Kot J. (2001). Rozwój lokalny – jego istota, cele i czynniki [w:] Ekonomiczne i środowiskowe aspekty zarządzania rozwojem miast i regionów, red. Markowski T., Stawasz D., Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

5. Szkutnik W. Sączewska-Piotrkowska A., Hadaś-Dyduch M., (2015). Metody taksonometryczne z programem Statistica, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, s. 56, 73.
6. Walesiak M. (2006). Uogólniona miara odległości w statystycznej analizie wielowymiarowej, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Wrocław.
7. Walesiak M., Gatnar E. (red.). (2009). Statystyczna analiza danych z wykorzystaniem programu R, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Wykaz stron internetowych:

8. Eurostat, http://ec.europa.eu/eurostat/data/database (Government deficit/surplus, debt and associated data, % of GDP 10.11.2018).
9. Eurostat, http://ec.europa.eu/eurostat/data/database (Total general government expenditure, % of GDP 10.11.2018).
10. Eurostat, http://ec.europa.eu/eurostat/data/database (HICP - all items - annual average indices 10.11.2018).
11. Eurostat, http://ec.europa.eu/eurostat/data/database (International trade Trade in goods and services, % of GDP 10.11.2018).
12. Eurostat, http://ec.europa.eu/eurostat/data/database (Real GDP growth rate, % of GDP 10.11.2018).
13. Eurostat, http://ec.europa.eu/eurostat/data/database (Nominal labour productivity per person employed (ESA 2010) 10.11.2018).
14. https://www.statsoft.pl/textbook/stathome_stat.html?https%3A%2F%2Fwww.statsoft.pl%2Ftextbook%2Fstcluan.html (04.09.2019).

2. WPŁYW TEORII KOSZTÓW TRANSAKCYJNYCH NA PROCES KSZTAŁTOWANIA SIĘ STRATEGII ZAKUPOWYCH

Emilia Sielicka
Alicja Choma
Damian Kowalczyk
Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu
Email: sielicka.emilia@gmail.com
Email: alicja.ch@interia.pl
Email: damiankowalczyk12@gmail.com

1. Wstęp

Jednym z kluczowych elementów tworzenia przewagi konkurencyjnej przedsiębiorstwa produkcyjnego jest niewątpliwie prawidłowy wybór jego strategii zakupowej. Decyzja o właściwych wyborach źródeł zakupów może znacząco wpłynąć na proces kształtowania się całkowitych kosztów organizacji, co z kolei przekłada się na generowane przez nie zyski. Jednymi z kosztów generowanych w łańcuchu dostaw przedsiębiorstwa produkcyjnego są koszty transakcyjne. Celem niniejszego rozważania jest przedstawienie wpływu kosztów transakcyjnych, będących elementarną, a zarazem znaczącą częścią składową całkowitych kosztów zakupów ponoszonych przez organizację, na proces kształtowania się strategii zakupowej przedsiębiorstwa produkcyjnego [Lysons 2004].

„The question always is, will it pay to bring an extra exchange transaction under the organizing authority? At the margin, the costs of organizing within the firm will be equal either to the costs of organizing in another firm or to the costs involved in leaving the transaction to be "organised" by the price mechanism. Business men will be constantly experimenting, controlling more or less, and in this way equilibrium will be maintained."

- Ronald H. Coase o kosztach transakcyjnych i ich wpływie na budowanie strategii zakupowej przedsiębiorstwa.

2. Teoria kosztów transakcyjnych a strategie zakupowe przedsiębiorstw

Teoria kosztów transakcyjnych, jako jedna z teorii nowej ekonomii instytucjonalnej, narodziła się pod koniec lat 30. XX wieku. Za jej twórcę uważa się noblistę, Rolanda Coase'ya, którego jeden z cytatów, dotyczący wpływu kosztów transakcyjnych na strategie zakupowe, przytoczono na wstępie niniejszej pracy. R. Coase w swojej publikacji „The nature of the firm", jeszcze wtedy nie używając terminu kosztów transakcyjnych, pytał o powody istnienia przedsiębiorstw. Autor wysunął twierdzenie, iż przedsiębiorstwa funkcjonują, ponieważ wykorzystywanie mechanizmu rynkowego generuje koszty – koszty komunikowania się między sobą podmiotów gospodarczych. Ta komunikacja najczęściej sprowadza się do zawierania między tymi podmiotami transakcji (poszukiwania, opracowywania i wymiany informacji, pozyskiwania nowych partnerów, zawierania umów oraz transakcji, a także późniejszego ich egzekwowania) [Marcinkowska 2017]. Określenie *kosztów transakcyjnych* po raz pierwszy zostało użyte przez innego amerykańskiego ekonomistę, również laureata Nagrody Nobla, Kennetha Arrowa, który określił je jako *koszty*

funkcjonowania całego systemu gospodarczego [Arrow 1969]. Początkowo pojęcie kosztów transakcyjnych było identyfikowane ściśle z wydatkami ponoszonymi w wymianie rynkowej [Arrow i Hahn 1971; Starr 1973]. Kolejno, na początku lat 70 ubiegłego wieku, podejście to zmieniło się za sprawą kolejnego noblisty, studenta m.in. R. Coase'ya – Oliviera E. Williamsona, który zdefiniował koszty transakcyjne jako wydatki związane z funkcjonowaniem określonych struktur gospodarczych, których czynnikiem kosztotwórczym są warunki oraz sposoby zawierania transakcji. Poziom tych kosztów uzależniał on od trzech atrybutów:

1) *Specyficzności aktywów*, oznaczającej trudność w zmianie sposobu ich zastosowania oraz w ich zastąpienia innymi aktywami (substytucyjności jak i komplementarność dobra). Wyróżnić można 4 rodzaje specyficzności aktywów: położenia (lokalizacji), specyficzności fizycznej aktywów (np. dedykowanych maszyn czy urządzeń, aktywów ludzkich (przykładowo: wiedzy, umiejętności i doświadczenia pracowników), specyficzności zaangażowanych aktywów (inwestycji dedykowanych wyłącznie dla określonego nabywcy).
2) *Częstotliwości prowadzenia transakcji*.
3) *Niepewności, rozumianej jako ryzyko rynkowe*.

Według Williamsona wpływ na poziom kosztów transakcyjnych mają także instytucje (np. rządowe), które mogą wpływać na sposób zawierania transakcji między podmiotami gospodarczymi poprzez ustanawiane zasad, definicji, praw czy obowiązków stron zawierających umowę. Następnym czynnikiem mającym wpływ na wielkość kosztów transakcyjnych będą powiązania transakcji o różnych atrybutach z ich sposobem prowadzenia, a więc z odpowiednim doborem struktur zarządzania transakcjami. Z teoretycznego punktu widzenia wyróżnić można 2 podstawowe struktury zarządzania transakcjami – strukturę rynkową (opartą o mechanizmy rynkowe –„transakcją zewnętrzną") oraz hierarchiczną (opartą o wielopoziomową strukturę organizacyjną – „transakcją wewnętrzną"). W praktyce gospodarczej jednak spotyka się najczęściej struktury hybrydowe – odpowiedni udział poszczególnej ze struktur wynika bowiem z poziomu kosztów transakcyjnych determinowanego oportunizmem. W opinii Williamsona oportunizm to przebiegłe dążenie do realizacji własnego interesu, które odnosi się do niekompletnego, lub też zniekształconego udostępniania informacji, a w szczególności do świadomie podejmowanych wysiłków, mających na celu wprowadzić w błąd, zataić, utrudnić, lub przedstawić sprawy w inny sposób, niż zgodnie ze stanem faktycznym. Oportunizm ten wynika z asymetrii informacji oraz ograniczonej racjonalności przy podejmowaniu decyzji, co może wpływać na przykładowo, wykorzystywaniu luk w zawieranych kontraktach [Williamson 1998]. Na przestrzeni kolejnych lat pojęcie kosztów transakcyjnych dalej cyklicznie ewoluowało, wraz z rozwojem nauk ekonomicznych oraz postępem gospodarczym. W latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku John J. Wallis i Douglass North dokonali jednego z pierwszych pomiarów wartości sektorów: transakcyjnego oraz nietransakcyjnego w Stanach Zjednoczonych Ameryki. W swoich badaniach oparli się na definicji kosztów transakcyjnych określanej jako wszelki koszt prowadzenia wymiany. Ujęcie to nadal dalekie było od właściwej operacjonalizacji, pozwoliło ono jednak przeprowadzić badania odwołujące się do podstawowej jednostki analizy kosztów transakcyjnych, jaką jest transakcja, czyli wymiana dóbr i usług, kończąca się najczęściej zawarciem umowy sprzedaży

(transakcją finansową). Doprowadziło to do stworzenia następnych, nieco mniej złożonych (a przez to szerszych w swoim zakresie) definicji kosztów transakcyjnych, powołujących się na strukturę kontraktu, definiującą koszty transakcyjne jako różnicę między ceną sprzedaży a kosztem wytworzenia i/lub zakupu powiększonym o zysk [Wang 2003], czy też jako różnicę między ceną sprzedaży a kosztem produkcji i/lub zakupu [Niehans 1987]. Jeżeli chodzi o podział kosztów transakcyjnych, to najbardziej znanym podziałem jest wyróżnienie kosztów: *ex ante,* czyli ponoszonych przed zawarciem kontraktu oraz *ex post*, które są konsekwencją realizowanej transakcji [Williamson 1998]. Na powyższy podział kosztów nakłada się koncepcja zaproponowana przez wspomnianych już J.J. Wallisa oraz D. North'a, którzy podzielili koszty transakcyjne na mierzalne i niemierzalne. Nie wszystkie wydatki związane z transakcją można bowiem przedstawić za pomocą wartości pieniężnej, dlatego nie zalicza się ich do kosztów mierzalnych. Dobrym przykładem może być czas poświęcony na przygotowanie umowy, czy negocjacje, który jest bardzo często trudny do określenia, jednakże stanowi on niewątpliwie koszt transakcyjny. Oba podziały kosztów są względem siebie komplementarne, także w analizie kosztów, mogą być rozpatrywane równocześnie. Koszty transakcyjne mogą być również rozpatrywane ze względu na etap ich powstawania, tj. na etapie planowania podziału działalności oraz poszukiwania źródeł zaopatrzenia, następnie powstających na etapie wdrażania kooperantów i prowadzonych negocjacji oraz dalej już na etapie współpracy i egzekwowania wypracowanych porozumień. W lepszej identyfikacji kosztów transakcyjnych przedsiębiorstwa produkcyjnego może pomóc analiza wykonana na etapie określania determinantów strategii zakupowych, czyli takich czynników jak:

1) Stopień konkurencyjności rynku dla wybranego procesu, bądź usługi.
2) Ilość jak i specyficzność zasobów dostarczających dane dobro bądź też usługę.
3) Występowania korzyści skali w danej dziedzinie, kategorii.
4) Niepewności otoczenia (przy założeniu występowania zasobów specyficznych dla przedsiębiorstwa).
5) Rozmiarów działalności organizacji.

Dzięki prawidłowej identyfikacji i kalkulacji kosztów transakcyjnych, przedsiębiorstwo produkcyjne będzie mogło podjąć decyzję, które podprocesy (produkcję określonych produktów, czy też daną usługę) warto zlecić innej firmie. Stanie się to dla niego opłacalne jeżeli całkowita cena produktu dostarczanego przez dostawcę (uwzględniająca koszty transakcyjne, wraz z kosztami wytworzenia i narzuconą marżą) będzie równa, bądź niższa niż całkowity koszt produkcji (posiadania) wyrobu wewnątrz przedsiębiorstwa. Dostawca może minimalizować koszty produkcji, przykładowo dzięki ekonomice skali, dostępności specyficznych aktywów oraz zasobów czy też zawartym kontraktom oraz umową. Jeżeli zmianie ulegną warunki rynkowe, bądź zmieni się strategia przedsiębiorstwa, organizacja może rozważyć transfer produkcji, lub wykonywanej usługi do siebie (*insourcing*). Firma może też świadczyć usługi innym przedsiębiorstwom (na zasadzie współpracy jako dostawca) lub zawierać takie porozumienia kontraktowe jak *franchising, fuzja* czy *joint venture*. Jeżeli też przedsiębiorstwo będzie chciało transferować cały kapitał oraz zasoby zbudowane przez swojego dostawcę, może rozważyć jego przejęcie (wykupienie).

3. Podsumowanie

Prawidłowo obrana strategia zakupowa jest jedną z najważniejszych części składowych generalnej strategii przedsiębiorstwa. Odpowiednie zarządzanie zakupami, opartymi o właściwą strategię pozwala na minimalizację ponoszonych kosztów w łańcuchu dostaw, zwiększenie wydajności tego łańcucha oraz zmniejszenie prawdopodobieństwa wystąpienia zaburzeń ciągłości dostaw. Wszystko to powinno przekładać się na maksymalizację zysku przedsiębiorstwa oraz budowanie jego przewagi konkurencyjnej na rynku. Organizacja powinna budować strategię zakupową przedsiębiorstwa w oparciu o determinanty, mające wpływ na jej realizację. Do takich czynników możemy zaliczyć: sytuację rynkową oraz rywalizację między firmami w sektorze, siłę przetargową dostawców, a także siłę przetargową nabywcy. Dopiero w oparciu o te determinanty, przedsiębiorstwo powinno kreować, spójną z generalną strategią przedsiębiorstwa, swoją politykę dotyczącą zarządzania zakupami biznesowymi. Wydawać by się mogło, że takie podejście powinno zapewnić możliwie jak najlepsze spełnienie zakładanych celów zakupowych strategii, jednakże jeżeli przedsiębiorstwo, które stale dąży do obniżania swoich całkowitych kosztów produkcji (a przez to całkowitych kosztów posiadania wyrobów), będzie zestawiać koszty transakcyjne generowane przez zewnętrzne podmioty łańcucha dostaw, z kosztem produkcji wewnętrznej, to może okazać się, iż celem kolejnej redukcji kosztów warto będzie transferować wskazany proces od dostawcy do tego przedsiębiorstwa. Takie podejście daje szerszy obraz na generalną strategię przedsiębiorstwa i choć zmniejsza siłę przetargową działu zakupów, prowadzi do jeszcze większej maksymalizacji zysków przedsiębiorstwa, dlatego tak ważna jest szersza perspektywa planowanych działań i strategii organizacji. Celem zwiększenia motywacji kupców do inicjatyw insourcing'owych, najwyższe kierownictwo może podjąć decyzję o umożliwieniu raportowania wyników oszczędnościowych takich projektów przez dział zakupów. Dodatkowo, poza wartością finansową, analiza kosztów transakcyjnych umożliwia również większą koncentrację przedsiębiorstwa na kluczowych przedmiotach prowadzenia działalności, a także prowadzi również do poprawy płynności przepływu w łańcuchu dostaw (poprzez identyfikację newralgicznych procesów), co zwiększa konkurencyjność przedsiębiorstwa i prowadzi do jego dalszego rozwoju. Oprócz niepodważalnego wpływu na strategię zakupową przedsiębiorstwa, analiza kosztów transakcyjnych, zbudowana na podstawie teorii kosztów transakcyjnych, może mieć wpływ na pozostałe działy przedsiębiorstwa w których będą generowane czysto transakcyjne koszty, takie jak marketing czy sprzedaż.

Bibliografia:

1. Arrow, K. J., 1969, The Organization of Economic Activity: Issues Pertinent to the Choice of Market versus Non-Market Allocations (pp. 1-16). Washington DC: Joint Economic Committee of Congress.
2. Arrow, K. J., Hahn, F. H., 1971, General competitive analysis, Holden-Day, San Francisco.
3. Lysons, K., 2004, Zakupy zaopatrzeniowe, PWE, Warszawa.
4. E. Marcinkowska, Wpływ teorii kosztów transakcyjnych i teorii zasobowej na proces decyzyjny outsourcingu, Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, nr 341, 2017.

5. Mintzberg, H., 2003, The strategy process: concepts, contexts, cases, JB Quinn.
6. Nasierowski, W., 2018, Formułowanie strategii przedsiębiorstwa: Klasyka, Difin, Warszawa.
7. Niehans, J., 1987, Transaction Costs. In John Eatwell, Murray Milgate, and Peter Newman, eds., The New Palgrave: A Dictionary of Economics, vol. 4. London: Macmillan.
8. Penc, J., 1997, Leksykon biznesu, Agencja Wydaw. "Placet", Warszawa.
9. Starr R.M., Optimal Production and Allocation under Uncertainty, „Quarterly Journal of Economics", No. 87(1), 1973.
10. Svahn, S., Westerlund, M., 2009, Purchasing strategies in supply relationships, Journal of Business & Industrial Marketing, Vol. 24 Iss 3/4 pp. 173 – 181.
11. Williamson O.E. (1998), Ekonomiczne instytucje kapitalizmu. Firmy, rynki, relacje kontraktowe, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
12. Wang N., Measuring Transaction Costs: An Incomplete Survey, Ronald Coase Institute Working Papers nr 2, 2003.

3. STRATEGIE ZAKUPOWE PRZEDSIĘBIORSTW PRODUKCYJNYCH

Emilia Sielicka
Alicja Choma
Damian Kowalczyk
Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu
Email: sielicka.emilia@gmail.com
Email: alicja.ch@interia.pl
Email: damiankowalczyk12@gmail.com

1. Wstęp

Prawidłowy wybór strategii zakupowej przez przedsiębiorstwo produkcyjne jest jednym z kluczowych elementów tworzenia jego przewagi konkurencyjnej na rynku. Decyzja o wyborach źródła zaopatrzenia może znacząco wpłynąć na proces kształtowanie się całkowitych kosztów ponoszonych przez to przedsiębiorstwo, a w efekcie czego przekładać się na generowane przez nie zyski. Jest to podyktowane tym, iż nawet do 60% kosztów działalności przedsiębiorstwa produkcyjnego „ukrytych" jest w jego łańcuchu dostaw - uściślając w kosztach zakupu komponentów, lub też zlecanych prze nie usług. Tak wysoki udział kosztów zakupu stwarza równie duże możliwości ich optymalizacji, co jest wystarczająco silnym impulsem do poruszenia zagadnień związanych z budowaniem strategii zakupowej organizacji zarówno przez badaczy naukowych jak również praktyków biznesowych. Celem niniejszego rozważania jest przedstawienie powszechnie wykorzystywanych strategii zakupowych oraz ich wpływ na proces kształtowania się strategii długoterminowej przedsiębiorstwa produkcyjnego [Lysons 2004].

2. Strategie zakupowe przedsiębiorstw

Zarządzanie przedsiębiorstwem, z punktu widzenia poziomów jego kierowania, możemy podzielić trójstopniowo, na zarządzanie: na szczeblu operacyjnym, taktycznym oraz strategicznym. Według klasycznej definicji A. Chandlera, zarządzanie strategiczne oznacza wyznaczanie długookresowych celów, kierunków rozwoju i metod działania organizacji w kontekście alokacji jego zasobów, mających zapewnić przetrwanie oraz dalszy rozwój tego przedsiębiorstwa, uwzględniając przy tym wpływ czynników zewnętrznych na proces ich kształtowania [definicja własna na podstawie: W. Nasierowski 2018]. Strategiczne zarządzanie przedsiębiorstwem obejmuje swoim zakresem takie zagadnienia jak: ustalenie polityk zarządzania, identyfikowanie misji, wizji i celów strategicznych przedsiębiorstwa, planowanie, analizowanie oraz ocenę strategii rozwoju kluczowych aspektów jego działalności czy też zatwierdzenie zasobów potrzebnych do ich realizacji. Jednym z kluczowych dla organizacji aspektów, stanowiący przedmiot jej bezpośredniego zainteresowania, są właśnie zakupy biznesowe, bardzo często określane mianem zakupów zaopatrzeniowych, lub też na większą skalę - zakupów korporacyjnych. Początkowo zakupy te były przede wszystkim utożsamiane z pozyskiwaniem towarów, bądź usług niezbędnych do funkcjonowaniu przedsiębiorstwa, jednak na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat rola

zakupów biznesowych zaczęła niezwykle dynamicznie ewoluować za sprawą ich niekwestionowanego wpływu na pozycję konkurencyjną firmy oraz oddziaływania kosztów generowanych poprzez transakcje w łańcuchu dostaw na wynik finansowy przedsiębiorstwa. Według K. Lysons, zakupy zaopatrzeniowe można określić jako proces pozyskiwania wyposażenia, materiałów, komponentów, części, urządzeń, lub usług przez nabywanie, dzierżawienie czy też pozyskiwanie w inny legalny sposób (przykładowo leasingu) w celu zużycia ich do produkcji, eksploatacji lub dalszej odsprzedaży [Lysons 2004]. Z kolei A. J. van Weele i Kibbelingen określają je jako zarządzanie zewnętrznymi zasobami firmy w taki sposób, aby zaopatrzenie w produkty, usługi, umiejętności oraz zasoby wiedzy, niezbędne do funkcjonowania organizacji i do zarządzania jej czynnościami podstawowymi i wspierającymi, było zapewnione w możliwie na jak najlepszych warunkach [Kibbelingen i van Weele 2010]. Efektywne dokonywanie zakupów i zapatrzenie w dobra jest jednym z elementów tworzenia przewagi konkurencyjnej przedsiębiorstwa. Zakupy i zaopatrzenie zapewniają właściwą jakość wytwarzanych dóbr organizacji gospodarczej oraz stanowią dużą część kosztów całkowitych przedsiębiorstwa. Koszty te w dużym stopniu kształtują przychody przedsiębiorstwa. Dlatego też efektywne dokonywanie zakupów powinno skupić uwagę menedżerów kierujących organizacją. Aby obszar zakupów i zaopatrzenia w przedsiębiorstwie był skuteczny, konieczne jest podjęcie działań w kierunku organizacji strategii zakupów co stało się impulsem do poruszenia zagadnień związanych właśnie ze strategią efektywnych zakupów. Strategię zarządzania zakupami biznesowymi możemy określać jako strategię zakupową, będąca częścią składową kompleksowego planu zarządzania przedsiębiorstwem na szczeblu strategicznym. By lepiej zdefiniować pojęcie strategii zakupowej, warto przytoczyć jeszcze wyjaśnienie samego słowa strategia. H. Mintzberg tłumaczy strategię jako sposób działania, wiązkę działań, mających na celu przechytrzyć konkurencję [Mintzberg 2003]. Według J. Supernata jest to plan przygotowany w formie celów, metod, technik a także środków [Supernat 1998]. Z kolei przez R. Gierszewską strategia definiowana jest jako ogólny plan lub program, określający cele danego przedsiębiorstwa [Gierszewska 2017]. Rozwijając powyższe definicje do pojęcia strategii zakupowej, możemy określić ją jako koncepcję działania zawierającą zbiór długofalowych celów, zasobów i środków dotyczących polityki zakupowej przedsiębiorstwa, jak również plan ich realizacji, dostosowywany do bieżących, zmieniających się warunków jego otoczenia [Penc 1997].

3. Determinanty realizacji strategii zakupowych

Wybór, a następnie realizacja strategii zakupowej przedsiębiorstwa produkcyjnego powinna uwzględniać występujące w otoczeniu organizacji zjawiska jak i warunki rynkowe, a także pozycję rynkową przedsiębiorstwa wraz z jego siłą przetargową – obecną oraz potencjalną. Te wzajemnie oddziałujące na siebie czynniki możemy scharakteryzować bazując na analizie Pięciu Sił Portera. Koncepcja ta, nazwana od nazwiska jej twórcy - Michaela E. Portera, jest niezwykle pomocnym narzędziem w zbadaniu, a następnie ocenie rentowności sektora w którym funkcjonuje dane przedsiębiorstwo. Zakłada ona analizę 5 determinantów (5 sił), przedstawionych na schemacie nr 1. Każda z sił została scharakteryzowana w kolejnej części pracy w ujęciu jej wpływu na budowanie strategii zakupowej organizacji [Monczka 2011].

Schemat 1. Schemat analizy 5 sił Portera
Źródło: opracowanie własne na podstawie CIPS 2019.

3.1. Sytuacja rynkowa. Rywalizacja między istniejącymi firmami w sektorze i jej wpływ na strategię zakupów

Czynnikiem zewnętrznym mającym znaczący wpływ na działalność przedsiębiorstwa produkcyjnego jest bez wątpienia otoczenie w którym to przedsiębiorstwo funkcjonuje. Na otoczenie to składają się przede wszystkim konkurencyjne firmy z którymi przedsiębiorstwo to musi rywalizować w swoim sektorze. Przedsiębiorstwa konkurują między sobą o klienta, przedstawiając mu bardziej korzystne oferty w oparciu o niższą cenę, lepsze warunki płatności, szerszy zakres usług, wyższy poziom jakości, elastyczność dostaw oraz inne warunki. Natężenie (nasilenie działań) konkurencji wynika ze struktury ekonomicznej sektora i jest wypadkową wpływu wszystkich determinantów przedstawionych w *Analizie 5 sił Portera* (z tego też powodu rywalizacja między firmami we wskazanym sektorze została umieszczona na schemacie w samym jego środku). Charakteryzując otoczenie organizacji działającej w danym sektorze, należy rozpatrzyć takie czynniki, jak:

1) **Liczba przedsiębiorstw konkurujących ze sobą na rynku** (np. ile jest łącznie przedsiębiorstw? Ile co roku pojawia się nowych? Ile znika? Jak przedstawia i zmienia się udział poszczególnych firm w rynku?).
2) **Różnorodność przedsiębiorstw konkurujących na rynku** (przykładowo: dla ilu firm jest to główny profil działalności?).
3) **Bariery wejścia nowych firm na rynek** (np. koszty wejścia na rynek? Obostrzenia i wymogi prawne? Sytuacja geopolityczna regionu?).
4) **Stopę wzrostu sektora, w którym działa przedsiębiorstwo** (jak szybko rośnie rynek? A jak rozwija się przedsiębiorstwo?).
5) **Koszty stałe**, ponoszone przez organizację, a także próba zestawienia ich z kosztami konkurencji.
6) **Koszty magazynowania** (magazyny zewnętrzne, wewnętrzne, centra logistyczne/dystrybucyjne).

7) **Koszty zmiany dostawcy lub podwykonawcy** (uwzględniające koszty samego transferu produkcji, jak i koszty potencjalnych przestojów produkcji spowodowanych brakiem dostępności części czy potencjalnie utraconą sprzedaż / udział w rynku również z powodu zaburzeń ciągłości łańcucha dostaw).
8) **Różnorodność dostępnych na rynku produktów** (przykładowo: nowe produkty i technologie? Substytuty? Komplementarność produktów?).
9) **Skokowy przyrost zdolności produkcyjnych** (Sezonowość produkcji? Prognozy sprzedaży a dodatkowe zamówienia?), **nagłe załamania rynku** (Jak wpłyną na sprzedaż? Płynność przedsiębiorstwa? Analiza ryzyk z nimi związanych?).
10) **Stawki strategiczne**, o które toczy się rywalizacja w sektorze (np. zwiększenie udziału w sprzedaży konkretnej grupy produktowej?).
11) **Cykl życia produktów** (przykładowo: jak długo produkt będzie jeszcze sprzedawany na rynku? Jakie nowe produkty będą wdrożone zamiast?).

Konkurencja oraz jej natężenie mają znaczący wpływa na wdrażane przez przedsiębiorstwo strategie zakupowe, jak również ogólną strategię działalności przedsiębiorstwa, dlatego analiza uwzględniająca występujące w otoczeniu rynkowym zjawiska oraz warunki jest szczególnie ważnym krokiem w budowaniu kompleksowego planu rozwoju przedsiębiorstwa.

3.2. Siła przetargowa dostawców

Siła przetargowa dostawców zwiększa się, jeżeli rynek dostawców zdominowany jest przez wąską grupę przedsiębiorstw, które dzięki małej liczbie konkurentów, mają większą siłę przetargową w rozmowie z klientem. Siłę przetargowa dostawców można rosnąć jeżeli rynek dostawcy jest bardziej skoncentrowany niż rynek nabywców, co oznacza nierównomierny podział rynku pomiędzy mniejszą ilością przedsiębiorstw sprzedających dobra lub usługi, w stosunku do liczby przedsiębiorstw chcących je od nich kupować. Bardzo skutecznym narzędziem w segmentacji dostawców jest ***Macierz Kraljcia*** (przedstawiona na schemacie nr 2)**,** której to jednym z kryteriów jest grupowanie dostawców według ich siły przetargowej przy zawieraniu transakcji. Prawidłowa segmentacja dostawców umożliwia odpowiedni dobór strategii działania z każdym z nich (przykładowo: dostawca do rozwoju, do utrzymania, bądź relokacji).

Dostawcy produktów strategicznych będą to partnerzy mający wysoki wpływ na wynik finansowy przedsiębiorstwa, dostarczane przez nich produkty są krytyczne dla jego funkcjonowania, a jednocześnie obarczone wysokim ryzykiem zaburzenia ciągłości funkcjonowania firmy w przypadku wstrzymania dostaw. Produkty konkurencyjne (nazywane również jako produkty–dźwignie, ze względu na wykorzystywane w negocjacjach dla tego asortymentu produktów dźwignie zakupowe, przykładowo – konsolidacje wolumenów zakupu) będzie to kategoria produktów mających duży wpływ na wynik finansowy firmy zamawiającej, obarczone jednak niskim ryzykiem biznesowym. Z kolei sprzedający z grupy „wąskich gardeł" będą zaopatrywać przedsiębiorstwo w, proporcjonalnie do całości, niskiej wartości asortyment jednak o kluczowym znaczeniu. Dla produktów z grupy transakcyjnych ryzyko biznesowe (wpływ zaburzenia ciągłości dostaw) jest niewielki, podobnie jak relatywny koszt ich zakupu, przez co relacje dostawca-klient są tutaj przede wszystkim transakcyjne.

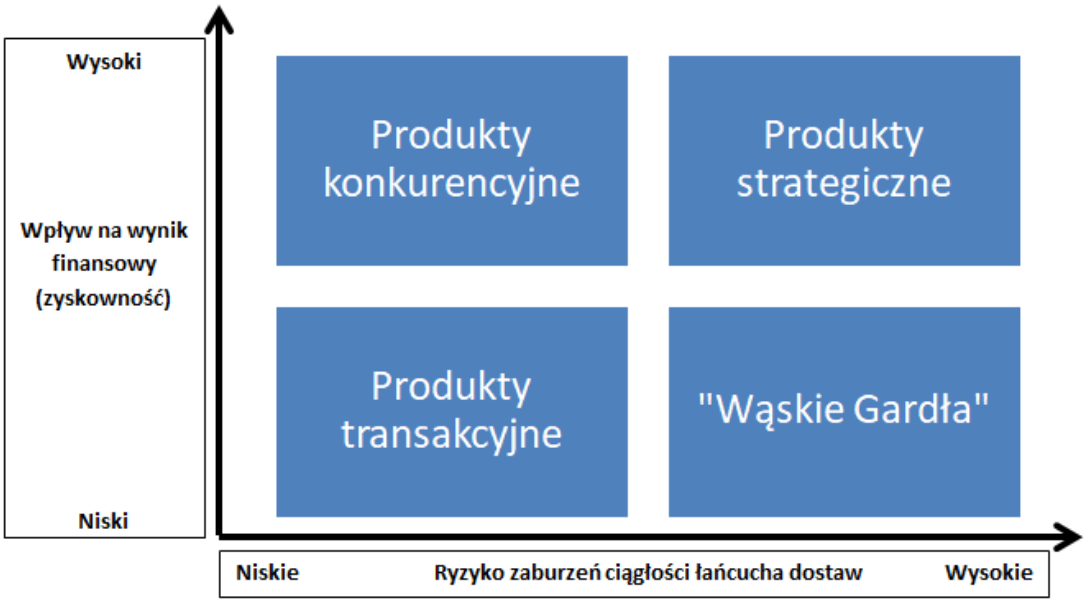

Schemat 2. Macierz Kraljicia
Źródło: [Grzybowska 2011].

3.3. Siły przetargowej nabywcy (przedsiębiorstwa produkcyjnego)

Siła przetargowa nabywcy buduje jego pozycję podczas ustalania warunków handlowych z dostawcą. Najczęściej jeżeli rośnie, wzrasta również dominacja kupującego przedsiębiorstwa podczas negocjacji. Siła przetargowa klientów zmienia się wraz z cyklem życia produkowanych przez nich produktów – wraz z jego rozwojem, siła przetargowa zwiększa się na korzyść kupującego, aż do momentu osiągnięcia pełnej dojrzałości produktu w której to, zwykle osiąga swoją najwyższą sprzedaż. Im mniej skoncentrowany rynek, tym bardziej dostawcy muszą rywalizować o względy nabywców. Konkurencja ta prowadzi do wielu ustępstw, dostosowywania się do oczekiwań klienta, w celu jego pozyskania, a następnie utrzymania i dalszego rozwoju współpracy. Wysoka konkurencja zawsze wpływa na wzrost siły przetargowej nabywcy. Organizacja chcąca zweryfikować segmentację klientów swoich dostawców, może również wykorzystać do tego celu *Macierz Kraljicia,* odwracając sytuację. Podział klientów, z perspektywy dostawcy można przedstawić następująco*: Klient Kluczowy*, będący partnerem strategicznym, *Klient Potencjalny,* mogący stać się w przyszłości klientem strategicznym, *Klient do Eksploatacji* z którym dostawca nie planuje rozszerzać współpracy – podnosi ceny i czeka aż sam zrezygnuje, lub w przypadku kontynuowania współpracy, sprzedający będzie zwiększać swoją marżowość oraz *Nieistotny, lub Uciążliwy Klient,* czyli najczęściej kupujący sporadycznie, nisko wolumenowy, z którym dostawca kontynuuje współpracę w przypadku „bezobsługowych" klientów, lub ją kończy jeżeli klient jest zbyt wymagający, lub problematyczny w kooperacji. Nałożenie na siebie obu macierzy (przygotowanych odpowiednio z perspektywy nabywcy oraz dostawcy) pozwala na potwierdzenie w którym kierunku organizacja powinna rozwijać współpracę ze swoim partnerem.

Wnikliwa analiza wszystkich powyższych trzech determinantów w postaci analizy sytuacji rynkowej, siły przetargowej dostawców, a także siły przetargowej nabywców pozwala na wybór najwłaściwszej strategii zakupowej przez organizację. Tak złożona analiza pozwala nie tylko na określenie strategii firmy dotyczącej jej polityki zakupu, lecz także może

mieć znaczący wpływ na wyznaczenie generalnej strategii przedsiębiorstwa. Zebrane wyniki, przykładowo, na podstawie analizy SWOT, mogą również pomóc w identyfikacji silnych i słabych stron firmy, potencjalnych szans jej rozwoju czy też występujących zagrożeń.

4. Rodzaje strategii zakupowych

Strategie zakupowe są tworzone m.in. dlatego, że przedsiębiorstwo nie ze wszystkimi dostawcami chce utrzymywać ten sam poziom kontaktów biznesowych. Jak przytoczono w poprzednim rozdziale, kontakty z niektórymi dostawcami ograniczają się jedynie do transakcyjnych zakupów, inne z kolei bazują na stałym, strategicznym partnerstwie. Taka sytuacja powoduje zindywidualizowane podejście do zakupów. Funkcje i charakterystyka kupowany produktów, również są kolejnym elementem mającym wpływ na przyjmowaną strategię współpracy z dostawcą oraz przewidywany plan wspólnego rozwoju. Na podstawie analizy czynników wpływających określonych w rozdziale 2, organizacja powinna przyjąć określoną strategię zakupu (dla danej kategorii, grupy zakupowej oraz dalej, dla poszczególnych dostawców). Biorąc pod uwagę odmienne kryteria wyboru możemy wyróżnić następujące rodzaje strategii zakupowych:

4.1. Strategie zakupowe ze względu na liczbę dostawców

Klienci mogą wybrać współpracę z jednym bądź większą liczbą dostawców dla jednego rodzaju produktu. Zaletą posiadania pojedynczego źródła zakupu jest zwiększone zaangażowanie obydwu stron w długofalową współpracę, które motywują dostawców do osiągania lepszych wyników. Kolejnymi z benefitów takiej współpracy jest zmniejszenie ceny zakupu, wzrost poziomu jakości produktów, zmniejszenie stanów magazynowych oraz obniżenie kosztów transakcyjnych [Janda i Seshadri 2001]. Przedsiębiorstwa decydują się na współpracę z jednym dostawcą, gdy nastawiają się na osiągnięcie korzyści skali oraz gdy dane dobro jest kluczowe dla tego przedsiębiorstwa [Svahn i Westerlund 2009]. Szczególną odmianą pojedynczego źródła zaopatrzenia, jaką jest monopol dostawcy. Jest to forma współpracy z tylko jedynym dostawcą na rynku, ale wynikająca nie z wyboru nabywcy, tylko z braku istnienia konkurencji na rynku (np. dzięki posiadaniu przez dostawcę patentów, czy praw autorskich). Strategię tą charakteryzuje wysoki stopień uzależnienia nabywcy od dostawcy oraz jego dominacja w negocjacjach nad nabywcą. Dostawca będący monopolistą kontroluje i kształtuje nie tylko cenę sprzedaży, ale także kontroluje ilości dostępnego dobra. Ma to na celu maksymalizację osiąganych przez siebie zysków. Nabywcy nie mają siły, aby zmienić istniejącą sytuację ani swobody zmiany dostawcy. Często monopoliści nawiązując między sobą współpracę, tworząc oligopole, przez co lepiej kreują wartość rynkowej ceny pożądanego przez nabywców produktu [Grzybowska 2011]. Innym rodzajem strategii ze względu na liczbę źródeł zaopatrzenia jest współpraca z wieloma dostawcami dla każdego typu produktu, bądź usługi. Kluczową zaletą współpracy z wieloma dostawcami jest uniezależnienie się od jednego określonego dostawcy, co zapewnia większą niezawodność dostaw. Sprawdzoną praktyką jest posiadanie dostawcy rezerwowego celem uniknięcia uzależniania i dominacji jednego z partnerów [Svahn i Westerlund 2009]. Wyróżnić również można rozwiązanie pośrednie, czyli zakupy krzyżowe. Strategia ta polega na kupowaniu produktów, bądź usług od jednego dostawcy dla pewnej, wybranej ilości detali w danej kategorii produktowej oraz innych części z tej samej, lub bardzo podobnej kategorii

dóbr od innego dostawcy, posiadającego podobną moc produkcyjną. W tej sytuacji drugi kontrahent pełni jednocześnie rolę dostawcy rezerwowego w sytuacji, gdy pierwszy nie jest w stanie dostarczyć pożądanej ilości towaru. Podobną strategią jest strategia zakupów dwuźródłowych, gdzie dwóch dostawców dostarcza ten sam produkt lub usługę przy różnym albo tym samym udziale procentowym, co wymusza stałą rywalizację między tymi dostawcami [Bozarth i Handfield 2007].

4.2. Strategie zakupowe wyodrębnione ze względu na geograficzny obszar penetracji

Ze względu na obszar geograficzny, na którym dokonywane są zakupy przez przedsiębiorstwo, strategie zakupów można podzielić na trzy kategorie. Pierwszą jest strategia zakupów lokalnych, polegająca na celowym poszukiwaniu dostawców w najbliższym otoczeniu. Bliskość dostawcy ma na celu ograniczenie ryzyka związanego z płynnością dostaw oraz możliwością dostarczenia produktów w jak najkrótszym czasie. Do zalet tej strategii zaliczyć można również większą przejrzystość procesu zakupów, obniżenie kosztów transportu czy wspieranie rozwoju lokalnych przedsiębiorstw. Kolejnym rodzajem strategii zakupowej ze względu na obszar geograficzny jest strategia zakupów krajowych. Produkty i usługi zgodnie z tą strategią zamawiane są na rynku krajowym. Trzecią z kolei strategią jest strategia zakupów globalnych. Organizacje ją wykorzystujące pozyskują globalne źródła zaopatrzenia, nie ograniczając się tyko do rynku lokalnego lub krajowego, przez co mogą poszukiwać najkorzystniejszych ofert zakupu na całym świecie. Strategia ta jest częstym wyborem dla produktów, których koszt pracy (pracownika) stanowi dużą część ceny danego dobra, dlatego firmy poszukują potencjalnych partnerów w krajach o niższych kosztach pracy. Następnym ważnym czynnikiem jest dostępność zasobów, często nieosiągalnych na rynku lokalnym, lub nawet krajowym. Podstawowym kryterium wyboru dostawcy, dla strategii zakupów globalnych, jest oferowana przez niego cena. Wśród wyzwań dla realizacji takiej strategii wymienić można zmienne kursów walut, dłuższy czas realizacji dostaw, brak pełnej kontroli nad terminowością realizacji zamówienia, potencjalnie częstsze problemy jakościowe oraz dodatkowe koszty, takie jak cło czy transport, które mogą znacząco podnieść początkowo niską cenę zakupu [Grzybowska 2011].

4.3. Strategie zakupowe uwzględniające przedmiot zakupu

Podmiotem dokonującym zakupów jest nabywca, który może zaopatrywać się w produkty indywidualnie, bądź też w ramach utworzonych wraz z innymi przedsiębiorstwami grup zakupowych. Samodzielne zakupy stanowią rozwiązanie typowe dla firm dokonujących zakupów na własne potrzeby, co polega przede wszystkim na uzupełnianiu zapasów danego dobra po przekroczeniu minimalnego, założonego poziomu zapasów. Nieco innym rodzajem samodzielnych zakupów jest obserwacja i reagowanie na zmieniający się popyt. W tym przypadku zapotrzebowanie zgłasza dostawcom ogniwo łańcucha dostaw znajdujące się najbliżej rynku zbytu. Z jednej strony pozwala to na szybkie reagowanie na nagłe wahania popytu, z drugiej jednak strony traci się możliwość koordynacji zapotrzebowania zgłaszanego przez różne ogniwa sieci dystrybucji, albowiem zamówienia generowane są na podstawie stanu zapasu w określonej lokalizacji. Kolejnym rozwiązaniem indywidualnych zakupów są zakupy oparte na prognozowanych wartościach popytu.

Dokonywane są na podstawie krótko – i średnio- okresowych planów produkcji, zgodnie z którymi zamawia się oraz prognozuje zakupy. Ze względu na pojawiające się błędy prognoz oraz odchylenia od wartości rzeczywistych to rozwiązanie charakteryzuje wyższa niepewność realizacji zamówień. Drugim z przytoczonych sposobów dokonywania zakupów są zakupy grupowe. W ramach tej strategii, przedsiębiorstwa tworzą konsorcja zakupowe reprezentowane przez jeden, wspólny podmiot, konsolidujący sumę zamówień wszystkich przedsiębiorstw w jeden, dużo większy wolumen. Grupy te mogą być tworzone, przykładowo przez działające w porozumieniu indywidualne przedsiębiorstwa, bez wyodrębnionych jednostek organizacyjnych bądź też przez organizacje integrujące nabywców (np. szpitale). Celem grup zakupowych jest pozyskiwanie lepszych warunków handlowych, komercyjnych, zarówno cenowych jak i poza cenowych, poprzez wykorzystywanie zwiększonej siły nabywczej i dominującą pozycję w negocjacjach. Rozwiązanie to pozwala także na integrację firm działających w tej samej branży. Barierą hamującą przedsiębiorstwa przed tworzeniem grup zakupowych jest obawa przed udostępnianiem informacji o potrzebach i prognozach swojej produkcji, z uwagi na możliwość ich wykorzystania przez potencjalnych konkurentów wchodzących w skład grupy [Grzybowska 2011].

4.4. Strategie zakupów ze względu na model relacji dostawca -odbiorca

Ze względu na model relacji pomiędzy dostawcą i odbiorcą wyróżnić można dwa rodzaje strategie zakupowych - strategię zakupów transakcyjnych oraz zakupów partnerskich. Strategia zakupów transakcyjnych nastawiona jest na tworzenie krótkookresowych relacji z dostawcą, osiąganiu przewagi konkurencyjnej oraz maksymalizacji korzyści tylko jednej ze stron. Jedno z przedsiębiorstw dąży do osiągnięcia dominującej pozycji. Powiązania pomiędzy kontrahentami oparte są tylko i wyłącznie na realizacji zawieranych transakcji i mają charakter wyłącznie ekonomiczny. W rzeczywistości stosowanie transakcyjnej strategii zakupu opartej na ciągłej dominacji i realizacji własnych korzyści kosztem partnera biznesowego może doprowadzić do konfliktów, manipulacji, a finalnie do rozwiązania współpracy. Niemal przeciwstawną strategią dla zakupów transakcyjnych jest strategia zakupów partnerskich, zorientowana na długofalową współpracę oraz obopólne korzyści. Podstawowym założeniem tej koncepcji jest tworzenie między kooperantami trwałych relacji opartych na wzajemnym zaufaniu, zacieśnionej współpracy między partnerami, a także tworzenie powiązań sieciowych między dostawcą a nabywcą na różnych etapach łańcucha dostaw i późniejsze kreowanie odchudzonego przepływu dóbr. Zmiana podejścia, od zakupów transakcyjnych do zakupów partnerskich, jest długotrwałym procesem opierającym się na innym poziomie biznesowej relacji, powtarzalności działań w tym także zawieraniu ugód, a w efekcie transakcji. Dzięki poprawnie przebiegającej współpracy rośnie zaufanie między kontrahentami oraz zacieśniają się powiązania społeczne jak i ekonomiczne [Grzybowska 2011]. Nabywca oraz dostawca mogą odnieść wtedy sukces, gdy są w stanie na warunkach partnerskich osiągnąć swoje założenia odnośnie zysków, a także redukcji kosztów. Wspólnie osiągnięty sukces przekłada się na wzmocnienie powiązań między współpracującymi ze sobą firmami [Gasser 1996]. Warto podkreślić, że dla przedsiębiorstw najcenniejszym aktywem powinny być biznesowe relacje, gdyż właśnie dzięki nim można osiągnąć większą wydajność i efektywność w swoich działaniach. Jednakże, w biznesowej praktyce, zawsze jedna stron posiada większą siłę niż druga, tak więc gdy działania

skierowane są na maksymalizowanie wydajności, próbuje ona kontrolować stworzoną sieć bądź łańcuch dostaw [Svahn i Westerlund 2009].

5. Podsumowanie

Przedstawione strategie mogą, a nawet powinny być ze sobą powiązane, a przez co wdrażane równocześnie wraz z rozwojem przedsiębiorstwa jak również wraz z „dojrzewaniem" jego procesów zakupowych. Wybór przyjmowanych strategii powinien być poparty solidną analizą czynników mających, lub mogących mieć na nią wpływ i tak przykładowo, dla dostawców produktów strategicznych, firma może przyjmować strategię zakupów indywidualnych, opartą na budowaniu partnerskich relacji z wybranym dostawcą z innego kraju o najbardziej optymalnych kosztach wytworzenia produktu. Ostatecznie, to właśnie wnikliwa analiza wszystkich kluczowych determinant pozwala na zaprojektowanie kompleksowej strategii zakupów przedsiębiorstwa.

Bibliografia:

1. Bozarth, C., Handfield, R. B., 2007, Wprowadzenie do zarządzania operacjami i łańcuchem dostaw, Wydawnictwo HELION, Gliwice, pp. 375 - 424.
2. Gasser, A. J., 1996, Nowe Spojrzenie: Zakupy źródłem zysku, Polskie Stowarzyszenie Logistyki i Zaopatrzenia, Warszawa.
3. Gierszewska, G., Romanowska, M., 2017, Analiza Strategiczna Przedsiębiorstwa, PWE, Warszawa.
4. Grzybowska, K., 2011, Strategie zakupowe, Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej, Poznań.
5. Janda, S., Seshadri, S., 2001, The influence of purchasing strategies on performance, Journal of Business & Industrial Marketing, Vol. 16 Iss 4 pp. 294 – 308
6. Kibbelingen, M., van Weele, A.J., 2010, Waarde creeren in de keten, Technische Universiteit Eindhoven, Eindhoven.
7. Lysons, K., 2004, Zakupy zaopatrzeniowe, PWE, Warszawa.
8. E. Marcinkowska, Wpływ teorii kosztów transakcyjnych i teorii zasobowej na proces decyzyjny outsourcingu, Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, nr 341, 2017
9. Mintzberg, H., 2003, The strategy process: concepts, contexts, cases, JB Quinn.
10. Monczka, R., 2011, Purchasing And Supply Chain Management, Cengage Learning, Boston.
11. Nasierowski, W., 2018, Formułowanie strategii przedsiębiorstwa: Klasyka, Difin, Warszawa.
12. Penc, J., 1997, Leksykon biznesu, Agencja Wydaw. "Placet", Warszawa.
13. Sujova, A., Sopkova, E., 2011, Procurement Management System in theory and practice, w: Grzybowska, K., Golińska, P. (ed), Selected logistics problems and solutions, Publishing House of Poznan University of Technology, Poznań, pp. 121 - 135.
14. Supernat, J., 1998, Zarządzanie strategiczne. Pojęcia i koncepcje, Kolonia Limited, Wrocław.
15. Starr R.M., Optimal Production and Allocation under Uncertainty, „Quarterly Journal of Economics", No. 87(1), 1973.

16. Svahn, S., Westerlund, M., 2009, Purchasing strategies in supply relationships, Journal of Business & Industrial Marketing, Vol. 24 Iss 3/4 pp. 173 – 181

Wykaz stron internetowych:

17. [CIPS 2019] https://www.cips.org/ dostęp online z dnia: 2019-08-01.

4. PERSONEL MEDYCZNY – EKONOMICZNE UWARUNKOWANIA ZAWODU A JAKOŚĆ USŁUG MEDYCZNYCH

mgr Jakub Kubiczek
Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
Wydział Finansów i Ubezpieczeń
Katedra Analiz Gospodarczych i Finansowych

1. Wstęp

Zmiany w strukturze wieku ludności w państwach europejskich determinują kierunki rozwoju rynku wewnątrz wspólnoty [Organiściak-Krzykowska i Piotrowski, 2011]. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na szeroko pojęty rynek usług i produktów medycznych. Swoboda przepływu ludności i kapitału stwarza możliwość łatwej migracji w celach zarobkowych, które szczególnie można zauważyć w odniesieniu do personelu medycznego (analizę kierunków, jak i strukturę migracji ze względu na wykształcenie jest poruszanych w wielu opracowaniach np. Kautsch [2013], Rabiej [2015]).

Rozwój gospodarczy [Kucharski i Kwiatkowski, 2011] jest procesem długofalowym obejmującym zmiany dokonujące się w gospodarce. Przede wszystkim należy wymienić dwie podstawowe grupy zmian: ilościowe (m.in. zatrudnienie i zasób kapitału oraz jakościowe). Dobrze funkcjonujący rynek pracy, w szczególności rynek usług medycznych, jest fundamentem gospodarki każdego państwa. W interesie obywateli jest [Kryńska i Kwiatkowski, 2010], aby państwo realizowało taką politykę na rynku pracy, która zapewni równowagę w sensie makroekonomicznym poprzez oddziaływanie na podaż i popyt na pracę.

Oczywiście należy pamiętać [Kocór, 2015], że „skutecznie działający rynek pracy wymaga zbilansowania dwóch struktur: popytu i podaży – w ramach zawodów oraz wymagań kompetencyjnych". Goniewicz i Goniewicz [2016] przytaczają, że już w Starożytności lekarze dążyli do specjalizacji, np. w Grecji jedni kształcili się w kierunku usuwania zębów, a inni zajmowali się chorobami wewnętrznymi i wykonywaniem zabiegów chirurgicznych. Natomiast to Rzymianom [Goniewicz i Goniewicz, 2016] zawdzięcza się rozpoczęcie szkolenia profesjonalnego personelu medycznego na potrzeby armii. Lekarze wojskowi (łac. medici castrenses) posiadali specjalizację, a ponadto do pomocy przydzielano im m.in. pielęgniarzy i sanitariuszy.

Usługi zdrowotne klasyfikuje się do grupy usług profesjonalnych [Krot i Rudawska, 2016]. Lovelock [1984] zaznacza, że są to usługi kompleksowe, złożone i wymagające maksymalnej personalizacji, wynikającej z indywidualnych potrzeb i oczekiwań każdego klienta. Wykonanie zabiegu w sposób niewłaściwy może narazić pacjenta na trwały uszczerbek na zdrowia, ale również może zakończyć się utratą życia.

Personel medyczny jest szerokim określeniem, który jest interpretowany w różny sposób. Przeglądu aktów prawnych i definicji dokonuje Paśkiewicz [2018]. Przede wszystkim należy zaznaczyć, że personel medyczny utożsamiany jest z pracą w medycynie. Zgodnie z tym podejściem, w niniejszym opracowaniu za personel medyczny przyjęto wszystkie zawody, które mają wpływ na jakość świadczonych usług medycznych pacjentom.

Domagała [2008] jako kluczowy element systemu opieki zdrowotnej wskazuje zasoby ludzkie, argumentując powiązanie efektywność ich pracy poprzez posiadaną wiedzę, umiejętności i motywację z jakością realizowanych świadczeń medycznych. Niektórzy [por. Niżakowski, 2000] kwalifikacje lekarzy utożsamiają z jakością świadczeń medycznych. Wiele badań zostało poświęconych zagadnieniem satysfakcji klienta z wykonywanych usług medycznych, relacjach pacjent-personel medyczny, a także zaufaniem pacjenta [Doney i Cannon, 1997; Reinartz i Kumar 2000; Pearson, Raeke 2000; Hall i in. 2001; Thom, 2001; Reinartz i Kumar, 2002; Boehm, 2003; Lovelock i Wirtz, 2004; Chowdhury, 2005]. Domagała [2008] podkreśla, że wykwalifikowana kadra lekarska przekłada się na jakość udzielanych świadczeń, co przekłada się na zadowolenie, satysfakcje a przede wszystkim na bezpieczeństwo pacjentów.

Jak podaje Leśniowska [2005] według osób ubiegających się o pracę za granicą zachodni pracodawcy oferują znacznie lepsze warunki prac. Wskazuje, że głównymi krajami, do których migruje polski personel medyczny to Niemcy, Irlandia, Holandia, Francja, Hiszpania, Norwegia, Dania oraz Szwecja. Ponadto dodaje, że pielęgniarki emigrują do Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Kształcenie przyszłego personelu medycznego powinno być kompleksowe, zintegrowane a przede wszystkim odbywać się w odniesieniu do wymagań i potrzeb rynku. Jak podkreśla Górniak [2015] jednym z problemów globalnych jest niedopasowanie kompetencyjne do oczekiwań rynku. Szeroki wachlarz usług edukacyjnych może prowadzić do kształcenia w zawodach, które są przesycone specjalistami.

Wspomniane starzejące społeczeństwo generuje popyt na usługi medyczne, co stwarza potrzebę kształcenia personelu medycznego. Postuluje się, [np. Domagała 2008] żeby władze zwiększyły dostęp do edukacji medycznej poprzez zwiększenie liczby miejsc na studiach powiązanych z medycyną. Można to uczynić, zmniejszając liczbę studentów w państwowych uczelniach na kierunkach, które choć kształcą specjalistów w danej dziedzinie, nie zapewniają im pracy. Przekłada się to na wysoki udział osób z wyższym wykształceniem w strukturze bezrobocia, przede wszystkim wśród absolwentów wielu kierunków humanistycznych [Balcerowicz-Szkutnik 2011, Kotlorz i Skórska, 2011].

Celem opracowanie jest przedstawienie struktury wynagrodzenia personelu medycznego w wybranych krajach: Polsce, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Holandii, Stanach Zjednoczonych, Kanady oraz Japonii. Dane pochodzą z raportów udostępnianych przez przedsiębiorstwa specjalizujące się w analizach rynku pracy. Dla Polski jest to portal wynagrodzenia.pl, zaś dla pozostałych payscale.com oraz salaryexpert.com

2. Charakterystyka rynku usług medycznych

Rynek usług medycznych jest wyjątkowo specyficzny. Należy zaznaczyć, iż „konsumentem usługi" jest pacjent. Małecka i Marcinkowski [2007] wskazują, że doświadczenia ze zrealizowanej usługi nie są postrzegane obiektywnie, lecz są powiązane emocjonalnie, co nadaje im znacznego subiektywizmu w ocenie. W związku z tym świadczeniobiorcy tych usług wpływają na kształtowanie rynku poprzez wyrażanie swoich opinii.

Krot i Rudawska [2016], na podstawie własnych badań, podkreślają, że jednym z najistotniejszych aspektów, mających wpływ na zadowolenie pacjenta jest zaufanie do

kompetencji lekarskich. Jednocześnie zaznaczają, że korzystanie z usług medycznych jest powiązane z poczuciem niepewności i strachu, a zaufanie w kompetencje i kwalifikacje lekarza oddziałuje na nich oraz sprawia poczucie mentalnego bezpieczeństwa.

Jakość świadczonych usług medycznych jest problematyczna w pomiarze. W wielu opracowaniach jest utożsamiana z poziomem satysfakcji pacjenta, na który składają się dwa aspekty:

- obiektywny – uzyskanie oczekiwanego rezultatu leczenia (najczęściej wyzdrowienie),
- subiektywny – odczucia dot. jakości obsługi, w tym komunikacja z personelem medycznym.

Wśród elementów jakości, oczekiwanej przez pacjentów należy wymienić [por. Borkowski i Rosak-Szyrocka, 2012]:

- kompetencja (oczekiwania powiązane z profesjonalizmem i wysokimi kwalifikacjami personelu),
- niezawodność (oczekiwanie dokładności i niezawodności świadczenia usług zgodnie z najnowszymi standardami i etyką),
- wrażliwość i uprzejmość (oczekiwanie od personelu empatii oraz chęci do pomocy)
- dostępność usług i personelu,
- komunikatywność (oczekiwanie odpowiedniego komunikowania się),
- właściwy wygląd i estetyka (oczekiwanie odpowiedniego, estetycznego i profesjonalnego wyglądu placówki).

Podgrodzka [2011] zwraca uwagę na konkurencyjność na rynku pracy i wymóg nieustannego podnoszenia kwalifikacji zawodowych przez personel medyczny. Zaznacza, że pracodawcy często oczekują od swoich pracowników większego zaangażowania emocjonalnego, fizycznego i czasowego w pracę zawodową. Przenikanie się obowiązków prywatnych i zawodowych stanowi niebywałe obciążenie psychiczne, co przekłada się na wypalenie zawodowe.

Warto zwrócić uwagę na pracę Łuczak, Baka i Najmiec [2018], w której to analizowany jest wpływ stresu w pracy personelu medycznego psychiatrycznej opieki zdrowotnej. Natomiast Parużyńska, Nowomiejski i Rasińska [2015] podkreślają istotę odpowiedniego dopasowania cech osobowości i predyspozycji zawodowych do obrania właściwej ścieżki zawodowej. Kierowanie się wyłącznie wartościami ekonomicznymi w wyborze miejsca pracy może nasilać stres i poczucie wypalenia zawodowego w zawodzie.

3. Analiza wynagrodzeń na rynku pracy personelu medycznego

Funkcjonowanie systemu opieki zdrowotnej jest determinowany przez kilka czynników [ILO 1999]:

- poziom wydatków finansowych na ochronę zdrowia,
- inwestycje prywatnych i publicznych inwestorów,
- czynniki demograficzne i epidemiologiczne,
- tempo postępu technologicznego i poziom rozwoju nauk medycznych (kreowanie potrzeb w zakresie kwalifikacji personelu i struktury zatrudnienia),
- globalizacja prowadząca do migracji pracowników.

Ostatni z nich jest niezwykle istotny z poziomu mikroekonomicznego, ponieważ migracja personelu medycznego często przyjmuje postać migracji zarobkowej. Poza motywacją materialną, która skłania wykwalifikowany personel do pracy w kraju lepiej rozwiniętym, należy dodać lepsze warunki pracy, w tym możliwość przeprowadzania zabiegów na nowoczesnych urządzeniach, a także wymianę doświadczeń i wiedzy z innymi specjalistami.

Przedstawiając wynagrodzenia personelu medycznego, wykorzystano raporty udostępniane przez przedsiębiorstwa specjalizujące się w analizach rynku pracy. Dla Polski jest to portal wynagrodzenia.pl, zaś dla pozostałych payscale.com oraz salaryexpert.com. W zbiorach danych wynagrodzenie było podawane w lokalnej walucie. Dla celów analizy zostało dokonane przeliczenie na PLN po średnim kursie NBP z dnia 6.09.2019r. W Tab. 1-6 zostały przedstawione miesięczne wynagrodzenia netto i brutto personelu medycznego w Polsce (odpowiednio lekarzy, farmaceutów, fizjoterapeutów, pielęgniarek, psychologów, opiekunów medycznych i ratowników medycznych) wykorzystując miarach pozycyjnych, natomiast Tab. 7 zawiera przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto personelu medycznego na świecie.

Tabela 1. Wynagrodzenia lekarzy w Polsce [2018 r.]

Stanowisko	Rodzaj wynagrodzenia	I kwartyl	Mediana	III kwartyl
młodszy specjalista	Brutto	4120	5320	8290
specjalista	Brutto	4760	5840	8060
młodszy specjalista	Netto	2937	3773	5843
specjalista	Netto	3383	4136	5682

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych portalu wynagrodzenia.pl

Tabela 2. Wynagrodzenia farmaceutów w Polsce [2018 r.]

Stanowisko	Rodzaj wynagrodzenia	I kwartyl	Mediana	III kwartyl
specjalista	Brutto	4500	5100	5710
młodszy specjalista	Brutto	3960	4520	5130
specjalista	Netto	3202	3620	4045
młodszy specjalista	Netto	2826	3216	3641

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych portalu wynagrodzenia.pl

Tabela 3. Wynagrodzenia fizjoterapeutów w Polsce [2018 r.]

Stanowisko	Rodzaj wynagrodzenia	I kwartyl	Mediana	III kwartyl
młodszy specjalista	Brutto	2500	2700	3200
specjalista	Brutto	2640	3220	4080
młodszy specjalista	Netto	1808	1947	2296
specjalista	Netto	1906	2310	2910

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych portalu wynagrodzenia.pl

Tabela 4. Wynagrodzenia pielęgniarek w Polsce [2018 r.]

Stanowisko	Rodzaj wynagrodzenia	I kwartyl	Mediana	III kwartyl
młodszy specjalista	Brutto	2750	3190	4060
specjalista	Brutto	2950	3500	4200
młodszy specjalista	Netto	1982	2289	2895
specjalista	Netto	2121	2505	2993

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych portalu wynagrodzenia.pl

Tabela 5. Wynagrodzenia psychologów w Polsce [2018 r.]

Stanowisko	Rodzaj wynagrodzenia	I kwartyl	Mediana	III kwartyl
młodszy specjalista	Brutto	2600	2950	3390
specjalista	Brutto	2840	3320	4020
młodszy specjalista	Netto	1878	2121	2429
specjalista	Netto	2045	2380	2868

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych portalu wynagrodzenia.pl

Tabela 6. Wynagrodzenia innych członków personelu medycznego w Polsce [2018 r.]

Stanowisko	Rodzaj wynagrodzenia	I kwartyl	Mediana	III kwartyl
Opiekun medyczny	Brutto	2210	2380	2900
Ratownik medyczny	Brutto	2620	3290	4000
Opiekun medyczny	Netto	1606	1725	2087
Ratownik medyczny	Netto	1892	2358	2854

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych portalu wynagrodzenia.pl

Tabela 7. Wynagrodzenia personelu medycznego na świecie [miesięcznie, brutto, zł, 2018 r.]

	Polska	**Wielka Brytania**	**Niemcy**	**Stany Zjednoczone**	**Kanada**	**Szwecja**	**Holandia**	**Japonia**
Lekarz	5840	48078	59567	77556	79766	38493	51408	81163
Farmaceuta	5100	28533	33478	33322	43987	22128	28860	54554
Pielęgniarka	3500	21216	22940	26200	28136	26506	22080	25151
Psycholog	3320	16835	23225	29276	28395	15350	23518	25710
Ratownik medyczny	3290	13386	15919	14010	14044	13596	17698	13206
Fizjoterapeuta	3220	16781	21795	28188	27643	14403	18788	26978
Opiekun medyczny	2380	7882	9391	8886	7262	8285	8239	7808

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych portali: wynagrodzenia.pl, salaryexpert.com, payscale.com

Analizując Tab. 1-7 można zauważyć, że występuje zróżnicowanie wynagrodzenia w danych grupach zawodowych personelu medycznego. Najbardziej zauważalne jest to w zestawieniu zarobków na świecie. We wszystkich krajach spośród grup zawodowych personelu medycznego najwięcej zarabiają lekarze i farmaceuci. Ich przeciętnie miesięczne zarobki są o od 2 do ponad 10 razy wyższe niż zarobki opiekuna medycznego.

Ze wszystkich analizowanych krajów personel medyczny zarabia najwięcej przeciętnie w Japonii, Stanach Zjednoczonych Ameryki oraz Kanadzie. Najniższe przeciętne zarobki w rozważanych państwach otrzymują ratownicy medyczni i opiekunowie medyczni. Porównując zarobki między krajami, należy zauważyć, że opiekun medyczny w Niemczech zarabia przeciętnie więcej niż lekarz w Polsce. Jednakże przy dokonywaniu analiz i porównań ekonomicznych wynagrodzeń między krajami należy pamiętać o kosztach życia, które są wyższe w krajach lepiej rozwiniętych i mogą zaburzać tego typu analizy.

4. Podsumowanie

Wprowadzając zmiany w kształceniu personelu medycznego oraz finansowaniu publicznego systemu opieki zdrowotnej należy pamiętać o prognozach demograficznych dla Europy i o postępującym procesie starzenia się populacji. W przeciągu kilku dekad wzrośnie liczba zachorowań, a to przełoży się na wzrost popytu na świadczenia zdrowotne, tym samym zwiększy się zapotrzebowania na personel medyczny. Domagała [2008] podkreśla, że wymogi ekonomiczne wymuszają racjonalizację wydatków finansowych na ochronę zdrowia, w związku z czym następuje konieczność racjonalizacji zatrudnienia. Jednakże efektywność systemu ochrony zdrowia i jakość realizowanych świadczeń medycznych są powiązane przede wszystkim z wiedzą, umiejętnościami i motywacją personelu medycznego [Włodarczyk i Domagała, 2011]. Zmotywowany personel medyczny z odpowiednimi kwalifikacjami jest podstawą w realizacji polityki zdrowotnej.

Oprócz profesjonalizmu kadry medycznej, odpowiedniej infrastruktury, a także czynników środowiskowych i stylu życia to system kształcenia oraz wynagrodzenia przyszłego personelu medycznego i ich wdrażanie jest aspektem, który przekłada się na stan zdrowia całego społeczeństwa. Orientacja na pacjenta wymusza nacisk na każdy aspekt obsługi świadczeniobiorcy. W związku z tym coraz większą istotę odgrywa komunikowanie się personelu medycznego z pacjentem i budowaniu relacji między nimi. Rosak-Szyrocka [2016] zaznacza, że „zdolność do nawiązywania kontaktów jest czynnikiem opiniotwórczym, akcentowanym przez pacjentów i ich bliskich".

Choć migracja polskiego personelu medycznego według Rabiej [2015] nie stanowi masowego zjawiska, to przede wszystkim Polskę opuszcza młody i wykwalifikowany personel medyczny, co w dalszej perspektywie może okazać się istotne z punktu funkcjonowania całego systemu ochrony zdrowia. Kaustch [2013] jako główny powód emigracji personelu medycznego podaje aspekty finansowe. Oprócz wynagrodzenia poszczególnych jednostek należy wskazać również przeznaczane środki na cały system opieki zdrowotnej, które zapewniają najnowocześniejszą aparaturę oraz możliwość wyjazdów personelu medycznego na międzynarodowe szkolenia. Należy dodać, że wnioski sformułowane przez Leśniowską [2005] są nadal aktualne – „warunki pracy i płacy lekarzy oraz pielęgniarek w Polsce bardzo odbiegają od standardów w krajach UE i w USA".

Bibliografia:

1. Balcerowicz-Szkutnik M. (2011). Bezrobocie i jego ekonomiczne konsekwencje - analiza porównawcza dla wybranej grupy państw UE. Studia Ekonomiczne/Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, 78, s. 89-100.
2. Boehm F.H. (2003). Building trust, "Family Practice News", 33, s. 12-18.
3. Borkowski S., Rosak-Szyrocka J. (2012). Jakość i satysfakcja w usługach medycznych. Instytut Wydawniczy PTM, Warszawa.
4. Chowdhury S. (2005). The role of affect- and cognition-based trust in complex knowledge sharing. Journal of Managerial Issues, 17(3), s. 310-326.
5. Domagała A. (2008). Kadry medyczne w ochronie zdrowia. Tendencje zmian w kraju i na świecie. Human resources for health. National and global trends of changes in health employment, s. 7-11.

6. Doney P.M., Cannon J.P. (1997). An examination of the nature of trust in buyer-seller relationships. Journal of Marketing, 61(2), s. 35-51.
7. Goniewicz M., Goniewicz K. (2016). Ewolucja systemu ratownictwa medycznego–od starożytności do czasów współczesnych. Wiadomości lekarskie, 1, s. 37-42.
8. Hall M.A., Dugan E., Zheng B.Y., Mishra A.K. (2001). Trust in physicians and medical institutions: what is it, can it be measured, and does it matter? Milbank Quarterly, 79(4), s. 613-639.
9. ILO (1999). Terms of employment and working conditions in health sector reform, Geneva.
10. Kautsch M. (2013). Migracje personelu medycznego i jej skutki dla funkcjonowania systemu ochrony zdrowia w Polsce. Zdrowie Publiczne i Zarządzanie, 11(2), s. 169-179.
11. Krot K., Rudawska I. (2016). Budowanie satysfakcji pacjenta na podstawie zaufania-studium empiryczne rynku usług medycznych. Handel Wewnętrzny, 4(363), s. 110-121.
12. Kryńska E., Kwiatkowski E. (2010). Polityka państwa wobec rynku pracy idee ekonomiczne i rzeczywistość. Polityka społeczna, (5-6), s. 1-7.
13. Kucharski L., Kwiatkowski E. (2011). Konkurencyjność gospodarki a poziom rozwoju gospodarczego polskich województw. Studia Ekonomiczne/Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, 78, s. 11-22.
14. Leśniowska, J. (2005). Problem migracji polskiej kadry medycznej. Polityka Społeczna, 4, s. 18-22.
15. Lovelock C., Wirtz J. (2004). Services marketing: people, technology, strategy, Prentice Hall, New Jersey.
16. Lovelock C. (1984). Services marketing, Prentice-Hall Englewood Cliffs, New Jersey.
17. Łuczak A., Baka Ł., Najmiec, A. (2018). Stres w pracy personelu medycznego psychiatrycznej opieki zdrowotnej–przegląd badań. Bezpieczeństwo Pracy: nauka i praktyka, 2, s. 6-10.
18. Małecka B., Marcinkowski J.T. (2007). Satysfakcja pacjenta czynnikiem kształtującym współczesny rynek usług medycznych. Probl Hig Epidemiol, 88(1), s. 17-19.
19. Niżankowski R. (2000). Jaki system specjalizacji lekarskich? Zdrowie i Zarządzanie, tom II, nr 5.
20. Organiściak-Krzykowska A., Piotrowski M. (2011). Potrzeby zwiększania aktywności zawodowej osób w wieku 45+. Studia Ekonomiczne/Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, 78, s. 101-112.
21. Parużyńska K., Nowomiejski J., Rasińska R. (2015). Analiza zjawiska wypalenia zawodowego personelu medycznego. Piel Pol, 2(56), s. 175-180.
22. Pearson S.D., Raeke L.H. (2000). Patients' trust in physicians: many theories, few measures, and little data, Journal of General Internal Medicine, 15, s. 509-513.
23. Podgrodzka M. (2011). Czas poświęcony na pracę zawodową oraz odczuwane przeciążenie pracą determinantami aktywności społecznej ludności. Studia Ekonomiczne/Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, 78, s. 181-192.
24. Rabiej E. (2015). Polityka Unii Europejskiej wobec personelu medycznego–narzędzie zrównoważonego rozwoju społecznego.

25. Reinartz W.J., Kumar V. (2000). On the profitability of long-life customers in a no contractual setting: an empirical investigation and implications for marketing, Journal of Marketing, 64, s. 17-35.
26. Reinartz W.J., Kumar V. (2002). The mismanagement of customer loyalty, Harvard Business Review, 80, 86-94.
27. Rosak-Szyrocka, J. (2016). Zarządzanie relacjami pacjent-personel medyczny szpitala w aspekcie jakości usług medycznych. Zeszyty Naukowe. Organizacja i Zarządzanie/Politechnika Śląska.
28. Thom D.H. (2001). Physician behaviors that predict patient trust, The Journal of Family Practice, 50, s. 323-328.
29. Włodarczyk W.C., Domagała A. (2011). Kadry medyczne opieki zdrowotnej. Niektóre problemy, postulowane działania. Zarządzanie Zasobami Ludzkimi, 2, s. 29-41.

5. EUROPEJSKA UNIA RYNKÓW KAPITAŁOWYCH- PERSPEKTYWY WZROSTU GOSPODARCZEGO W UNII EUROPEJSKIEJ

mgr Klaudia Kudławiec
doktorantka w Katedrze Studiów nad Procesami Integracyjnymi
Uniwersytet Jagielloński
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych
ul. Gołębia 24, 31-007 Kraków
Email: klaudia.kudlawiec@poczta.onet.pl

1. Wstęp

Światowy kryzys finansowy, który rozpoczął się w 2008 r., oraz globalna recesja gospodarcza z 2009 r., przyczyniły się w głównej mierze do wybuchu kryzysu zadłużenia publicznego niektórych państw członkowskich strefy euro na przełomie 2010 i 2011 r. i ujawniły tym samym słabości instytucjonalne i ustrojowe całej strefy. W wyniku nadmiernie ekspansywnej polityki budżetowej większość państw strefy euro przekroczyło kryteria konwergencji, ustalone na mocy Traktatu z Maastricht. Nieefektywny nadzór bankowy nie zdołał zatrzymać nadmiernej ekspansji kredytowej, a także wzrostu zadłużenia sektora prywatnego. Mimo że rządy państw członkowskich wspólnie z bankami centralnymi podjęły niezbędne działania w celu przezwyciężenia negatywnych skutków boomu kredytowego, to doprowadziły one do drastycznego wzrostu długu publicznego. W rezultacie zarówno instytucje unijne, jak i same państwa członkowskie zaczęły poszukiwać sposobów powrotu na ścieżkę rozwoju gospodarczego. Działania te są realizowane w ramach tzw. reformy strefy euro, która rozpoczęła się w 2012 r. i ma doprowadzić do ukonstytuowania rzeczywistej Unii Gospodarczej i Walutowej do końca 2025 r.

Spośród wielu pomysłów mających na celu przywrócenie wzrostu gospodarczego i dobrobytu w Unii Europejskiej na szczególną uwagę zasługuje koncept utworzenia Unii Rynków Kapitałowych. Inicjatywa ta została przedstawiona po raz pierwszy w Raporcie Pięciu Przewodniczących z 2015 r. a następnie została rozwinięta w wielu dokumentach przyjętych na poziomie wspólnotowym. Głównym celem tej nowej struktury, komplementarnej w stosunku do Unii Bankowej, jest zdywersyfikowanie źródeł finansowania małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) oraz pobudzenie wzrostu gospodarczego w Europie, która od wielu lat boryka się z problemem najniższych stóp procentowych w historii UE. Ponadto stworzenie Unii Rynków Kapitałowych ma przyczynić się do pogłębienia i zintegrowania rynków kapitałowych 28 państw członkowskich. W związku z tym przepisy dotyczące Unii Rynków Kapitałowych będą obowiązywać we wszystkich krajach UE, a nie tylko tych, które należą do strefy euro [Waliszewski, 2017]. W związku z tym są one szczególnie istotne dla Polski, w której udział firm należących do sektora MŚP z roku na rok powiększa się w diametralnym tempie.

2. Materiał i metody

Celem niniejszego artykułu jest odpowiedź na pytanie jakie znaczenie dla przyszłości Unii Europejskiej oraz rozwoju gospodarczego na terenie Wspólnoty będzie miało utworzenie Europejskiej Unii Rynków Kapitałowych. Bazę źródłową artykułu stanowią w głównej mierze dokumenty instytucji unijnych, Parlamentu Europejskiego, Rady Unii Europejskiej oraz Komisji Europejskiej, a także bogata literaturę przedmiotu. Badanie zostało wykonane w oparciu o metody jakościowe: analizę instytucjonalno-prawną, analizę systemową oraz case study.

3. Wyniki i dyskusja

3.1. Potrzeba zmian- reforma ustrojowa strefy euro

Reforma strefy euro *sensu largo* rozpoczęła się na przełomie 2011/2012 i była tym samym odpowiedzią na światowy kryzys finansowy z 2008 r., który doprowadził do wzrostu długu publicznego oraz deficytu budżetowego w większości państw członkowskich należących do strefy euro. W odpowiedzi na to decydenci europejscy podjęli decyzję o przebudowie Unii Gospodarczej i Walutowej (UGIW) celem skorygowania niedoskonałości w pierwotnej konstrukcji strefy euro zawartej w Traktacie z Maastricht (1992). W pierwszej kolejności przyjęto kilka nowych regulacji prawnych, mających na celu wzmocnienie zarządzania gospodarczego i budżetowego w UE. Spośród nich na szczególną uwagę zasługują: pakt euro plus, semestr europejski, sześciopak, dwupak, pakt fiskalny oraz traktat ustanawiający Europejski Mechanizm Stabilności. W 2011 rozpoczął również działalność Europejski System Nadzoru Finansowego. Działania te nie przyniosły jednak wymiernych korzyści, a sytuacja państw pogrążonych w kryzysie zadłużeniowym zdawała się być coraz bardziej dramatyczna (Kudławiec, 2019).

Większość badawczy przyjmuje, że reforma strefy euro *sensu stricte* rozpoczęła się w 2012 r., wraz z zaakceptowaniem przez Radę Europejską trzeciego raportu Hermana Van Rompuya jako podstawy dalszych działań zmierzających do stworzenia rzeczywistej UGIW. W chwili obecnej jest ona kontynuowana w oparciu o raport pięciu przewodniczących z 2015 r. oraz liczne dokumenty Komisji Europejskiej (KE). Oba dokumenty przewidują utworzenie w ramach dotychczasowej architektury UGIW czterech nowych struktur: Unii Finansowej, Unii Fiskalnej, Unii Gospodarczej oraz tzw. mechanizmu demokratycznej legitymizacji i rozliczalności, a więc zrębów Unii Politycznej. Mając na uwadze raport Hermana Van Rompuya należy stwierdzić, iż stanowił on kluczowy bodziec do podjęcia pierwszych działań na szczeblu unijnym. Dzięki postanowieniom zawartym w niniejszym dokumencie swoją działalność rozpoczęły: Jednolity Mechanizm Nadzorczy (2014), Jednolity Mechanizmu Restrukturyzacji i Uporządkowanej Likwidacji (2015) oraz Jednolity Fundusz ds. Restrukturyzacji i Uporządkowanej Likwidacji (2016). W związku z tym należy stwierdzić, że udało się prawie w całości ukonstytuować Unie Bankową, która stanowi część składową Unii Finansowej [Węc, 2016].

Raport ówczesnego przewodniczącego Komisji Europejskiej- Jean-Claude Juncker'a „Dokończenie budowy europejskiej Unii Gospodarczej i Walutowej", znany również pod określeniem „raport pięciu przewodniczących" zawiera natomiast konkretne cele, instrumenty, metody oraz szczegółowy harmonogram ich realizacji, które maja doprowadzić

do utworzenia rzeczywistej UGIW. Dokument ten został sporządzony w ścisłej współpracy z Donaldem Tuskiem, Jeroenem, Dijsselbloemem, Mario Draghim oraz Martinem Schulzem i jest tym samym odzwierciedleniem stanowiska większości instytucji europejskich w niniejszym przedmiocie. Autorzy raportu wskazali na potrzebę realizacji czterech zasadniczych celów: po pierwsze utworzenia rzeczywistej Unii Gospodarczej, po drugie przyspieszenie prac nad dokończeniem Unii Finansowej, po trzecie ukonstytuowanie Unii Fiskalnej, po czwarte, podjęcie wysiłków zmierzających do utworzenia Unii Politycznej. Raport pięciu przewodniczących przewidywał realizację niniejszych zamiarów w trzech etapach, obejmujących okres od 1 lipca 2015 r. do 2025 r. Dokument ten zawierał również jako pierwszy postanowienia odnośnie utworzenia Unii Rynków Kapitałowych [Raport pięciu przewodniczących, 2015]. Było to w głównej mierze rezultatem tego, iż narzędzia stosowane przez Europejski Bank Centralny polegające na obniżaniu stóp procentowych oraz luzowaniu ilościowym były mało skuteczne w kontekście pobudzania wzrostu gospodarczego. Co więcej, system bankowy będący głównym źródłem finansowania gospodarki nie jest w stanie rozwiązać wszystkich problemów będących pokłosiem kryzysu finansowego [Waliszewski, 2017].

3.2. Europejska Unia Rynków Kapitałowych- podstawy prawne

Podstawą prawną do utworzenia Unii Rynków Kapitałowych są artykuły 63-66 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE) traktujące o swobodzie przepływu kapitału i płatności w UE. Celem niniejszych postanowień było wyeliminowanie wszelkich ograniczeń w przepływie kapitału pomiędzy pastwami członkowskimi, a także między państwami członkowskimi a państwami trzecimi. Swobodny przepływ kapitału stanowi tym samym jedną z czterech swobód będących podstawą jednolitego rynku wewnętrznego, przyczyniając się w znacznym stopniu do rozwoju UGIW i wzrostu gospodarczego na terytorium Wspólnoty [art. 66-66 TFUE].

Tak jak wspominano wcześniej, pierwsze zobowiązanie do zainicjowania prac nad Unią Rynków Kapitałowych zostało zawarte w raporcie pięciu przewodniczących z 2015 r., w którym stwierdzono, że priorytetem w zakresie konstytuowania Unii Finansowej jest ustanowienie zintegrowanych rynków kapitałowych. Utworzenie tej nowej struktury umożliwiłoby zróżnicowanie źródeł finansowania oraz pozyskiwanie przez przedsiębiorstwa nowych środków finansowych, będących nijako uzupełnieniem kredytów bankowych. Jej celem będzie również wzmocnienie mechanizmu transgranicznego podziału ryzyka dzięki pogłębieniu integracji rynków obligacji i akcji. Prawdziwa Unia Rynków Kapitałowych ma stanowić bufor *sui generis* chroniący przed wstrząsami systemowymi w sektorze finansowym. W tym kontekście warto jednak zaznaczyć, że ściślejsza integracja rynków kapitałowych 28 państw członkowskich wymaga rozszerzenia i wzmocnienia narzędzi makroostrożnościowych będących w dyspozycji podmiotów finansowych oraz uskutecznienia ram nadzoru finansowego. W końcowym etapie należałoby stworzyć jednolity europejski organ nadzoru rynków kapitałowych, analogiczny jak w przypadku Unii Bankowej, gdzie nadzór nad największymi bankami strefy euro jest prowadzony w ramach Jednolitego Mechanizmu Nadzorczego przez Europejski Bank Centralny [Węc, 2016]. Zdaniem autorów raportu rzeczywista Unia Rynków Kapitałowych wymaga również szeregu innych udoskonaleń tj.: uproszczenie wymogów odnośnie prospektu emisyjnego, pobudzenia rynku

sekurytyzacji, większej harmonizacji przepisów odnośnie rachunkowości i rewizji finansowej oraz eliminacji tzw. wąskich gardeł utrudniających integracje rynków kapitałowych [Raport pięciu przewodniczących, 2015].

Koncept utworzenia Europejskiej Unii Rynków Kapitałowych znalazł również odzwierciedlenie w Planie inwestycyjnym dla Europy, który powstał w czerwcu 2015 r. i był oparty na Komunikacie Komisji Europejskiej z listopada 2014 r. Jego głównym zamiarem było uruchomienie nowych inwestycji zarówno o charakterze publicznym, jak i prywatnym opiewających na wartość 315 mld euro, jednakże w 2018 r. zakładany cel został zwiększony do kwoty 500 mld euro [https://www.gov.pl/web/inwestycje-rozwoj/o-planie-inwestycyjnym-dla-europy]. W ramach działań zmierzających do pobudzenia inwestycji i podniesienia konkurencyjności UE na arenie międzynarodowej niniejszy plan przewiduje: po pierwsze, utworzenie Europejskiego Funduszu na rzecz Inwestycji Strategicznych, po drugie, zasilenie inwestycjami gospodarki realnej, po trzecie, poprawę otoczenia inwestycyjnego. W tym kontekście utworzenie Unii Rynków Kapitałowych miałoby ograniczyć rozdrobnienie rynków finansowych w UE a także zwiększyć dopływ kapitału do firm oraz projektów inwestycyjnych [https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/investment-plan/].

Podstawowe mechanizmy funkcjonowania Unii Rynków Kapitałowych zostały szczegółowe omówione *w zielonej księdze Komisji Europejskiej poświęconej tworzenie unii rynków kapitałowych z dnia 18 lutego 2015.* We wstępnie niniejszego dokumentu wyraźnie podkreślono, że priorytetem Europy jest stworzenie nowych miejsc pracy oraz powrót na ścieżkę rozwoju gospodarczego. Aby przywrócić wzrost gospodarczy w Eurolandzie należy w pierwszej kolejności uwolnić inwestycję w europejskie przedsiębiorstwa i w infrastrukturę, a następnie stworzyć prawdziwy europejski rynek kapitałowy. Jest to szczególnie ważne z uwagi na to, że w porównaniu z innymi częściami świata europejskie przedsiębiorstwa są nadal w znacznym stopniu uzależnione od banków, jeśli chodzi o finansowanie, i tym samym mniej zależne od rynków kapitałowych. Przykładowo w USA średnie przedsiębiorstwa będące głównym motorem wzrostu gospodarczego pozyskują pięć razy więcej środków finansowych na rynkach kapitałowych niż ma to miejsce w UE. W gruncie rzeczy tak duża zależność gospodarki europejskiej, a w szczególności MŚP, od kredytów bankowych powoduje, że są one bardziej wrażliwe na zaostrzenie warunków udzielania kredytów przez banki, czego odzwierciedleniem była sytuacja na rynku finansowym podczas kryzysy finansowego z 2008 r. Co więcej, sam dostęp do rynków kapitałowych jest odmienny w zależności od przedsiębiorstwa i kraju członkowskiego. Odnosząc się do transgranicznych pakietów instrumentów finansowych należy również stwierdzić, że unijne rynki akcji nadal cechują się dużą lokalnością, przez co zarówno potencjalne korzyści, jak i koszty w przypadku nagłych wstrząsów gospodarczych nie przekraczają granic danego państwa [Zielona Księga, 2015].

Komisja zwróciła również uwagę, że integracja rynków kapitałowych państw członkowskich będzie trudnym zdaniem z uwagi na głęboko zakorzenione uwarunkowania historyczne, kulturowe, gospodarcze i prawne, które są odmienne w poszczególnych krajach. Dotyczą one przede wszystkim ugruntowanych preferencji odnośnie określonych form finansowania, swoistych cech systemu świadczeń emerytalnych, szeregu przepisów ostrożnościowych i administracyjnych, jak i samego charakteru wielu systemów podatkowych w ramach UE. W związku z tym konieczne jest podjęcie działań w trzech kluczowych

obszarach: po pierwsze, polepszenie dostępu do finansowania, w szczególności dostępu do kapitału wysokiego ryzyka, co jest niezwykle ważne w kontekście MŚP, po drugie, pobudzanie napływu inwestycji od inwestorów instytucjonalnych i detalicznych mając na uwadze, że rozwój zintegrowanych rynków kapitałowych będzie uzależniony od przepływu środków finansowych do instrumentów rynku kapitałowego, po trzecie, poprawa skuteczności rynków kapitałowych celem osiągnięcia korzyści wynikających ze zwiększonej wielkości i głębokości tego rynku. Część druga niniejszego dokumentu została poświęcona priorytetowym zadaniom zmierzającym do ukonstytuowania URK. W tym zakresie Komisja postulowała o: po pierwsze, obniżenie barier w dostępie do rynków kapitałowych poprzez nowelizacje przepisów dotyczących prospektu emisyjnego, po drugie poszerzanie bazy inwestorów dla MŚP, po trzecie stworzenie trwałego rynku sekurytyzacji, po czwarte pobudzenie inwestycji długoterminowych, po piąte rozwój niepublicznych rynków plasowania w Europie. W tym kontekście Komisja zobligowała się do przedstawienia Parlamentowi oraz Radzie odnośnych wniosków ustawodawczych, które powinny doprowadzić do ustanowienia nowych przepisów w niniejszym przedmiocie najpóźniej do końca ósmej kadencji PE [Zielona Księga, 2015].

3.3. Plan działania na rzecz utworzenia Europejskiej Unii Rynków Kapitałowych

Prototypem przy konstytuowaniu Unii Rynków Kapitałowych był amerykański rynek kapitałowy, w którym aż 70-80 % przedsiębiorstw korzysta z finansowania kapitałowego podczas gdy finansowanie przez system bankowy stanowi zaledwie 20- 30 %. Większość badaczy jest zdania, że dzięki większemu uzależnieniu od rynków kapitałowych USA było w stanie szybciej i skuteczniej niż Europa przezwyciężyć kryzys finansowy [Dombret i Kenadijan, 2015]. W UE wraz z postępującym kryzysem pieniądze przepływały w kierunku systemów bankowych silniejszych państw członkowskich, wobec tego instytucje finansowe były zmuszone do ograniczenia liczby udzielanych pożyczek. To zjawisko, znane również pod akronimem polityki autocięć *(private austerity)* było szczególnie dotkliwe dla sektora MŚP, a państwa, których struktura gospodarcza oparta była w głównej mierze na tego rodzaju przedsiębiorstwach znalazły się kolokwialnie mówiąc w ogromnych tarapatach. Sytuacja ta była szczególnie widoczna w Portugalii oraz Grecji, czyli w krajach, które w największym stopniu zostały pogrążone w kryzysie zadłużeniowym [Stiglitz, 2017].

W związku z tym potrzeba wprowadzenia rozwiązań instytucjonalno-prawnych bazujących na systemie amerykańskim skłoniła Komisje Europejską do podjęcia natychmiastowych działań. W pierwszej kolejności Komisja przeprowadziła konsultacje z zainteresowanymi stronami, które potwierdziły szerokie poparcie dla projektu Unii Rynków Kapitałowych. Z ponad 700 odpowiedzi nadesłanych przez przedsiębiorstwa, inwestorów, sektor finansowy, parlamenty krajowe, Parlament Europejski, Radę Unii Europejskiej oraz obywateli unijnych jednoznacznie wynika, że respondenci wyrażają aprobatę wobec stopniowego konstytuowania Unii Rynków Kapitałowych w oparciu o postulaty zawarte w zielonej księdze [https://europa.eu/rapid/press-release_IP-15-5731_pl.htm].

Jeszcze we wrześniu 2015 r. Komisja przyjęła istotny dokument o charakterze prawnym zwany *planem działania na rzecz ustanowienia Unii Rynków Kapitałowych.* Plan koncentruje się na czterech podstawowych kwestiach. Pierwsza z nich to więcej możliwości dla inwestorów. W tym kontekście stworzenie unii rynków kapitałowych winno

zmobilizować kapitał w Europie i skierować go w kierunku przedsiębiorstw celem realizacji projektów infrastrukturalnych, co doprowadzi do stworzenia nowych miejsc pracy oraz rozwoju firm europejskich. Drugim aspektem jest połączenie branży finansowej z gospodarką realną, dzięki czemu nie tylko firmy, ale same państwa członkowskie odniosą korzyści wynikające z kreowania kapitału oraz inwestycji do ich projektów. Trzecim priorytetowym zadaniem jest tworzenie warunków sprzyjających utworzeniu silniejszego i bardziej odpornego systemu finansowego. Cel ten miałby zostać zrealizowany poprzez zagwarantowanie szerokiego spektrum źródeł finansowania oraz zwiększenia liczby inwestycji długoterminowych dzięki czemu zarówno obywatele, jak i przedsiębiorstwa nie będą podatni na wstrząsy finansowe w tak dużym stopniu, jak podczas ostatniego kryzysu finansowego. Czwartym obszarem działania jest natomiast pogłębienie integracji finansowej oraz wzrost konkurencyjności UE w skali globalnej. Utworzenie Unii Rynków Kapitałowych winno doprowadzić do bardziej transgranicznego podziału ryzyka oraz utworzenia płynniejszych rynków finansowych przez co dojdzie do pogłębienia integracji finansowej w UE, obniżenia kosztów pozyskiwania kapitału oraz zwiększenia konkurencyjności Europy [Komunikat Komisji, COM (2015) 468 final].

Plan działania na rzecz utworzenia Unii Rynków Kapitałowych zawierał również pakiet wniosków legislacyjnych wraz z orientacyjnymi terminami ich wdrażania na terytorium UE. W zakończeniu dokumentu wyraźnie podkreślono, że realizacja działań zawartych w niniejszym planie jest niezbędna do pobudzenia inwestycji w każdym państwie członkowskim UE, a także do skuteczniejszego powiązania oszczędności ze wzrostem gospodarczym. Mając na uwadze powyższe, Komisja zobligowała się do przeprowadzenia stosownych konsultacji oraz przedstawienia odnośnych wniosków ustawodawczych. Jednocześnie wartym podkreślenia jest fakt, że wdrożenie szerokiego zakresu działań wymaga nieustannego i wspólnego wysiłku wszystkich państw członkowskich oraz ich ścisłej współpracy zarówno z Komisją Europejską, jak i Parlamentem Europejskim [Komunikat Komisji, COM (2015) 468 final].

3.4. Proces legislacyjny w przedmiocie Europejskiej Unii Rynków Kapitałowych

Odnosząc się do pakietu wniosków legislacyjnych zaproponowanych przez Komisję Europejską w latach 2017-2019 Parlament Europejski wspólnie z Radą przyjął nowe przepisy odnoszące się do: prospektu emisyjnego, europejskich funduszy venture capital i europejskich funduszy na rzecz przedsiębiorczości społecznej, unijnego rynku sekurytyzacji oraz pozagiełdowego rynku instrumentów pochodnych. Przyjęcie nowych przepisów w przedmiocie prospektu emisyjnego ma na celu ochronę inwestorów oraz wzmocnienie zaufania do unijnych papierów wartościowych, co wpłynie na poprawę funkcjonowania rynków kapitałowych wszystkich państw członkowskich [Rozporządzenie 2017/1129, Dz.U. UE L , 2017, nr 168]. Nowe zasady funkcjonowania europejskich funduszy venture capital i europejskich funduszy na rzecz przedsiębiorczości społecznej winny natomiast pobudzić inwestycje w kapitał wysokiego ryzyka oraz projekty społeczne, a także doprowadzić do tego by finansowanie startupów oraz MŚP było łatwiejsze i korzystniejsze z punktu widzenia inwestorów [Rozporządzenie 2017/1991, Dz.U. UE L, 2017, nr 293]. Transformacja unijnego rynku sekurytyzacji sprowadza się zasadniczo do zapewnienia szerokiego wachlarza wysokiej jakości instrumentów sekurytyzacyjnych dzięki większej standaryzacji produktów w UE

[Rozporządzenie 2017/2402, Dz. U. UE L,2017, nr 347]. Ostatnie rozporządzenie przyjęte przez Radę w dniu 14 maja 2019 r. dotyczyło natomiast nowelizacji rozporządzenia regulującego infrastrukturę rynków kapitałowych. Nowe przepisy w sprawie pozagiełdowego rynku instrumentów pochodnych zakładają uproszczenie infrastruktury rynku europejskiego w celu wyeliminowania ogromnych kosztów regulacyjnych. Jest to szczególnie ważne dla kontrahentów niefinansowych, mniejszych kontrahentów finansowych oraz funduszy emerytalnych, które często wykorzystują szereg instrumentów pochodnych [Rozporządzenie .

Mając na uwadze pozostałe projekty legislacyjne zaproponowane przez Komisje Europejską, Parlament wspólnie z Radą wypracował wczesne porozumienia w przedmiocie: ogólnoeuropejskiego indywidualnego produktu emerytalnego, obligacji zabezpieczonych. oraz Europejskiego Instrumentu Stabilizacji Inwestycji. Nowe przepisy w przedmiocie ogólnoeuropejskiego indywidulanego produktu emerytalnego przewidują utworzenie nowego programu emerytur indywidualnych, będących niejako w uzupełnieniu państwowych, pracowniczych i indywidualnych programów emerytalnych istniejących w poszczególnych państwach członkowskich. W kontekście mobilności pracowniczej w UE wszystkie oszczędności danego pracownika byłyby gromadzone w pojedynczym, indywidualnym programie emerytalnym, niezależnie od tego w jakim państwie członkowskim odprowadzał on swoje składki. Harmonizacja unijnych ram prawych dla obligacji zabezpieczonych będzie niezwykle korzystna dla samych inwestorów, którzy zyskają nie tylko nowe możliwości inwestycyjne w państwach, w których rynki są mniej rozwinięte lecz przede wszystkim większe poczucie bezpieczeństwa poprzez ustanowienie minimalnych wymogów harmonizacyjnych. Europejski Instrument Stabilizacji Inwestycji ma na celu ustabilizować poziom inwestycji publicznych i tym samym ułatwić powrót na drogę ożywienia gospodarczemu państwu, które doświadcza znaczących wstrząsów gospodarczych. Co więcej, z instrumentu mogą korzystać nie tylko państwa należące do strefy euro, ale również te, które są uczestnikami europejskiego mechanizmu kursowego [https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/capital-markets-union/].

4. Wnioski

Swobodny przepływ kapitału stanowi jeden z podstawowych filarów, na których zbudowano UE. Mimo że na przestrzeni ostatnich 50 lat decydenci unijni podjęli szereg działań mających na celu większą integracje rynków kapitałowych 28 państw członkowskich, rynki te są nadal słabo rozwinięte i niezwykle rozdrobnione. Utworzenie Europejskiej Unii Rynków Kapitałowych stanowiłoby istotny krok na drodze do pełnej integracji rynków kapitałowych wszystkich państw członkowskich UE. Jak wskazano w niniejszym artykule celem tej nowej struktury jest stworzenie konkurencyjnego, względem systemu amerykańskiego, modelu kapitałowego, który opierałaby się a finansowaniu kapitałem, a nie długiem jak miało to miejsce dotychczas. Jest to szczególnie ważne w przypadku nawarstwienia się różnych rodzajów nierównowagi, które są nieodłącznym elementem cyklu koniunkturalnego. Takie większe zróżnicowanie źródeł finansowania będzie korzystne nie tylko dla inwestycji i przedsiębiorstw, lecz również dla stabilności finansowej i łagodzenia skutków, jakie potencjalne problemy w sektorze bankowym mogłyby mieć dla przedsiębiorstw i ich dostępu do finansowania. Duże wsparcie dla MŚP i wyeliminowanie utrudnień w zakresie transgranicznego przepływu kapitału z pewnością przyczyni się do

wzrostu gospodarczego zarówno strefy euro, jak i UE jako całości. Z tego względu unia rynków kapitałowych stanowi istotną część prac prowadzących do ukończenia realizacji europejskiej unii gospodarczej i walutowej.

Bibliografia:

1. Komisja Europejska, Dokończenie budowy europejskiej Unii Gospodarczej i Walutowej. Sprawozdanie opracowane przez: Jeana-Claude'a Junckera w ścisłej współpracy z Donaldem Tuskiem, Jeroenem Dijsselbloemem, Mario Draghim i Martinem Schulzem, Bruksela, 22 VI 2015 r.
2. Komisja Europejska, Zielona Księga. Tworzenie unii rynków kapitałowych, Bruksela, 18 II 2015 r., COM(2015) 63 wersja ostateczna.
3. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno Społecznego i Komitetu Regionów „Plan działania na rzecz tworzenia unii rynków kapitałowych", Bruksela, 30 IX 2015 r., COM(2015) 468 wersja ostateczna
4. Kudławiec K.(2019). Parlament Europejski ósmej kadencji wobec reformy strefy euro,[w:] A. Nitszke, J.J.Węc (red.), Podsumowanie VIII kadencji PE. Wyzwania integracji europejskiej w latach 2014-2019, Kraków: Księgarnia Akademicka.
5. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/1129 z dnia 14 czerwca 2017 r. w sprawie prospektu, który ma być publikowany w związku z ofertą publiczną papierów wartościowych lub dopuszczeniem ich do obrotu na rynku regulowanym oraz uchylenia dyrektywy 2003/71/WE Tekst mający znaczenie dla EOG., Dz.U. UE L , 2017, nr 168.
6. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/2402 z dnia 12 grudnia 2017 r. w sprawie ustanowienia ogólnych ram dla sekurytyzacji oraz utworzenia szczególnych ram dla prostych, przejrzystych i standardowych sekurytyzacji, a także zmieniające dyrektywy 2009/65/WE, 2009/138/WE i 2011/61/UE oraz rozporządzenia (WE) nr 1060/2009 i (UE) nr 648/2012, Dz. U. UE L,2017, nr 347.
7. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady UE 2017/1991 z dnia 25 października 2017 r. zmieniające rozporządzenie (UE) nr 345/2013 w sprawie europejskich funduszy venture capital i rozporządzenie (UE) nr 346/2013 w sprawie europejskich funduszy na rzecz przedsiębiorczości społecznej, Dz.U. UE L, 2017, nr 293.
8. Stiglitz J.E.(2017). Euro. W jaki sposób wspólna waluta zagraża przyszłości Europy, tlum. Klimont G., Warszawa: Krytyka Polityczna.
9. Waliszewski K.(2017). Europejska Unia Rynków Kapitałowych- szanse i zagrożenia realizacji w Polsce, „Studia OECONOMICA POSNANIENSIA",vol. 5, no.8.
10. Węc J. J.(2016). Dynamika reformy ustrojowej strefy euro w latach 2012-2016, „Politeja", nr. 6.

Wykaz stron internetowych:

11. European Commission, https://europa.eu/rapid/press-release_IP-15-5731_pl.htm (Unia rynków kapitałowych: plan działania na rzecz bardziej dynamicznego finansowania przedsiębiorstw i inwestycji, 11.09.2019).

12. Rada Europejska, Rada Unii Europejskiej, https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/capital-markets-union/ (Unia Rynków Kapitałowych, 10.09.2019).
13. Rada Europejska, Rada Unii Europejskiej, https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/investment-plan/(Plan inwestycyjny dla Europy, 09.09.2019).
14. Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, https://www.gov.pl/web/inwestycje-rozwoj/o-planie-inwestycyjnym-dla-europy (O planie inwestycyjnym dla Europy, 08.09.2019).

6. ROZWÓJ PRAW PRACOWNICZYCH I SOCJALNYCH W UNII EUROPEJSKIEJ W ODNIESIENIU DO EUROPEJSKIEGO PRAWA PIERWOTNEGO

mgr Klaudia Kudławiec
doktorantka w Katedrze Studiów nad Procesami Integracyjnymi
Uniwersytet Jagielloński
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych
ul. Gołębia 24, 31-007 Kraków
Email: klaudia.kudlawiec@poczta.onet.pl

1. Wstęp

Swoboda przepływu osób stanowi jedną z kardynalnych zasad konstytuujących Unie Europejską (UE) oraz przyczynia się w znacznym stopniu do realizacji jednolitego rynku wewnętrznego na obszarze UE. Korzystają z niej przede wszystkim pracownicy będący obywatelami UE ale również członkowie ich rodzin, przemieszczający się w poszukiwaniu lepszych warunków życia i pracy. Mobilność pracownicza w UE jest tym samym jedną z głównych napędowych rozwoju gospodarczego poszczególnych państw członkowskich oraz UE, jako całości. W związku z tym zagwarantowanie należytej ochrony praw pracowniczych i socjalnych stanowi podstawowy obowiązek każdego kraju należącego do UE. W tym kontekście niezwykle ważne jest by pracownicy podejmujący prace w innym państwie członkowskim, niż kraj pochodzenia, byli traktowani na równi z obywatelami tego państwa członkowskiego i tym samym korzystali z analogicznych praw i podlegali tym samym obowiązkom. Celem urzeczywistnienia niniejszego zamysłu decydenci unijni przez przeszło pół wieku dokonywali koniecznych zmian w traktatach unijnych, które doprowadziły do wykrystalizowania się szerokiego katalogu praw pracowniczych i socjalnych na poziomie wspólnotowym. Proces ten wymagał nie tylko aktywnego zaangażowania instytucji unijnych, lecz również samych państw członkowskich, które na przestrzeni ostatnich 50 lat dokonały szeregu zmian w swoich krajowych systemach prawnych.

2. Materiał i metody

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie ewolucji rozwoju praw pracowniczych i socjalnych na poziomie wspólnotowym. Główne pytanie badawcze postawione w pracy brzmi następująco: Jak wyglądała dynamika kształtowania się praw pracowniczych i socjalnych w UE w odniesieniu do prawa pierwotnego UE ? Bazę źródłową artykułu stanowią traktaty unijne oraz bogata literatura przedmiotu dotycząca praw pracowniczych i socjalnych. Badanie zmierzające do odpowiedzi na postawione przez autorkę pytanie badawcze zostało przeprowadzone w oparciu o dwie metody jakościowe: analizę instytucjonalno-prawną oraz case study.

3. Wyniki i dyskusja

3.1. Traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Gospodarczą

W dniu 25 marca 1957 r. sześć państw będących założycielami Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali podpisało tzw. Traktaty Rzymskie, na mocy których utworzono Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG), będącą pierwowzorem współczesnej Unii Europejskiej. Mimo że EWG cechowała się wyraźnie gospodarczym wydźwiękiem, w traktatach zamieszczono przepisy odnoszące się zarówno do problematyki prawa pracy, jak i zabezpieczenia społecznego [Świątkowski, 2015].

W art. 117 Traktatu ustanawiającego Europejską Wspólnotę Gospodarczą (TEWG) wyraźnie podkreślono, że nieodzowność poprawy warunków życia i pracy pracowników stanowi kluczowy czynnik harmonijnego rozwoju oraz realizacji celów Wspólnoty. W tym kontekście najważniejszym postanowieniem było utworzenie Europejskiego Funduszu Społecznego celem poprawy możliwości zatrudnienia pracowników, zwiększenia mobilności pracowniczej, zarówno tej geograficznej, jak i zawodowej oraz polepszenia ich poziomu życia. Europejski Fundusz Społeczny był pierwszym funduszem strukturalnym Wspólnot Europejskich, który stał się bazowym narzędziem wspierającym realizacje polityki zatrudnienia oraz szeroko pojęty rozwój zasobów ludzkich [Kubisz, 2001].

Problematyka społeczna sensu stricte został unormowana w tytule III TEWG. W rozdziale I zatytułowanym „Postanowienia dotyczące zagadnień społecznych" szczególnie istotny był art. 118 TEWG, który zobowiązywał Komisję Europejską (KE) do prowadzenia ścisłej współpracy z państwami członkowskimi w obszarach dotyczących zagadnień społecznych, do których zaliczono: zatrudnienie, prawo pracy i warunków pracy, szkolenia i doskonalenie zawodowe, zabezpieczenie społeczne, ochrona przed wypadkami i chorobami zawodowymi, higiena pracy, prawo zrzeszania się w związki zawodowe i rozwiązywania sporów zbiorowych między pracodawcami i pracownikami. Co więcej, na mocy art. 122 TEWG Komisja została zobligowana do przedstawiania w ramach swojego corocznego sprawozdania odrębnego rozdziału dotyczącego rozwoju sytuacji społecznej w obrębie Wspólnoty [https://eures.praca.gov.pl/zal/podstawy_prawne/Traktat_rzymski.pdf] .

Mając na uwadze przepisy zawarte w TEWG należy jednoznacznie stwierdzić, że stanowiły one podwaliny rozwoju europejskiego prawa pracy i były niezwykle często wykorzystywane do kształtowania europejskiego modelu socjalnego [Świątkowski, 2015].

3.2. Jednolity Akt Europejski

Pierwsze modyfikacje w traktatowych podstawach Wspólnoty dotyczące praw pracowniczych i socjalnych zostały wprowadzone na mocy Jednolitego Aktu Europejskiego (JAE) podpisanego w dniach 17 lutego i 28 lutego 1986 roku. Odtąd głównym zamiarem instytucji europejskich było stopniowe utworzenie jednolitego rynku wewnętrznego, w ramach którego winien zostać zapewniony swobodny przepływ osób na obszarze Wspólnot Europejskich, w tym również pracowników europejskich. JAE wprowadzał również przepis mający na celu wzmocnienie spójności społecznej i ekonomicznej wśród państw członkowskich, by wyrównać dysproporcje w rozwoju regionów a także zmniejszyć zacofanie regionów mniej uprzywilejowanych. Odnosząc się do tematyki polityki społecznej, Rada Unii Europejskiej (Rada) została upoważniona do wydawania dyrektyw, wyznaczających

minimalne standardy ochrony praw pracowniczych w Europie natomiast państwa członkowskie zostały zobligowane do ustanawiania w swoich krajowych systemach prawa pracy wyższych standardów zabezpieczających uprawnienia pracownicze [*Jednolity Akt Europejski*,1987 Dz. Urz. WE L 169]

W kontekście uprawnień KE, JAE wprowadził przepis zobowiązujący ja do podejmowania wszelkich działań sprzyjających rozwojowi dialogu pomiędzy partnerami społecznymi na poziomie europejskim [art. 118b TEWG]. Kolejną ważną zmianą jest uprawnienie KE do wprowadzania zmian w strukturze i funkcjonowaniu Europejskiego Funduszu Społecznego. Uchwalenie tego przepisu było podstawą do ustanowienia w 1983 r. nowych zasad finansowania projektów przez Europejski Fundusz Społeczny. Wśród nowych obszarów refinansowanych ze środków niniejszego funduszu znalazły się zagadnienia dotyczące: zaspokajania potrzeb społecznych poprzez ulepszanie dostępności pracy dla absolwentów, imigrantów oraz kobiet, umożliwienia szybkiego i skutecznego przystosowania się przedsiębiorstw do zmian zachodzących w obszarze technologicznym, a także dotowania szkoleń pracownikom, którzy zostali zwolnieni z pracy na skutek bankructwa przedsiębiorstwa [Świątkowski, Wierzbińska, 2017].

3.3. Traktat z Maastricht

Intensyfikacja rozwoju praw pracowniczych i socjalnych w UE była w głównej mierze zasługą Jacquesa Delorsa, autora planu, w którym nawoływał władze państw członkowskich do aktywizacji działań mających na celu utworzenie europejskiej przestrzeni społecznej. Jego zdaniem skupienie się wyłącznie na konstytuowaniu sfery ekonomicznej, nieuwzględniającej harmonizacji polityk społecznych poszczególnych państw członkowskich jest bezwartościowe bowiem kwestie te są ściśle ze sobą powiązane. Postulaty zawarte w tzw. Raporcie Delorsa znalazły tym samym odzwierciedlenie w Traktacie z Maastricht podpisanym 7 lutego 1992 r., zwanym również Traktatem o Unii Europejskiej (TUE). Szczególnie istotne z punktu widzenia praw pracowniczych i socjalnych jest umieszczenie na szczeblu unijnym podstawowych praw unormowanych w konstytucjach państw członkowskich oraz potwierdzenie poszanowania przywilejów zawartych w Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności Rady Europy z 1950 r., które stały się równocześnie zasadami prawa wspólnotowego [Węc, 2006]. Na mocy TUE została również ustanowiona instytucja jednolitego obywatelstwa unijnego, co implikowało rozszerzeniem katalogu praw, w tym również przywilejów pracowniczych i socjalnych, przysługujących każdemu, kto posiadał przynależność narodową państwa członkowskiego UE [Cieleń, Szymański, 2004].

W literalnym brzmieniu art. 3 niniejszego traktatu wśród nowych obowiązków UE w dziedzinie polityki socjalnej znalazły się następujące zagadnienia: podjęcie działań zmierzających do osiągnięcia pełnego zatrudnienia oraz zagwarantowania ochrony socjalnej, zwalczanie wyłączenia społecznego i wszelkiej dyskryminacji, wspieranie zarówno sprawiedliwości społecznej, jak i ochrony socjalnej, a także inicjowanie działań mających na celu zapewnienie równości mężczyzn i kobiet. Niezwykle ważnym postanowieniem wchodzącym w zakres polityki socjalnej i prawa pracy UE jest zobowiązanie Wspólnoty do podjęcia niezbędnych działań na drodze do stworzenia wysokiej jakości edukacji. W tym zakresie głównym celem miałby być rozwój europejskiego wymiaru edukacji, sprzyjanie

mobilności zarówno studentów, jak i nauczycieli oraz promowanie współpracy pomiędzy instytucjami edukacyjnymi państw członkowskich. Działalność instytucji europejskich winna przyczynić się również do urzeczywistnienia polityki kształcenia zawodowego, będącej niejako uzupełnieniem polityk realizowanych przez poszczególne państwa członkowskie. W tym kontekście działania Wspólnoty miały polegały na: wprowadzaniu ułatwień przy przystosowywaniu się do zmian w przemyśle, poprawy kształcenia zawodowego mającego na celu ułatwienie integracji zawodowej i reintegracji z rynkiem pracy, polepszenia dostępności kształcenia zawodowego oraz rozwoju sieci wymiany informacji i doświadczeń pomiędzy państwami członkowskimi. Jednocześnie dotychczasowe cele Europejskiego Funduszu Społecznego zostały uzupełnione o nowy przepis, traktujący o ułatwieniu pracownikom dostosowania się do zmian w przemyśle i systemach produkcyjnych poprzez refinansowanie kształcenia zawodowego i przekwalifikowania [*Traktat o Unii Europejskiej,1992,* Dz. Urz. C 191].

Największe znaczenie dla rozwoju praw pracowniczych i socjalnych w UE miało jednak przyjęcie przez 11 państw członkowskich dwóch dokumentów prawnych: Porozumienia w sprawie polityki socjalnej oraz Protokołu nr 14 w sprawie polityki socjalnej, które zostały dołączone do Traktatu z Masstricht i stały się tym samym zasadami prawa pierwotnego UE. W porozumieniu w sprawie polityki socjalnej wyraźnie podkreślono, że głównym cele Wspólnoty oraz państw członkowskich jest: rozwój zatrudnienia, poprawa warunków życia i pracy, zapewnienie odpowiedniej ochrony socjalnej, intensyfikacja dialogu społecznego oraz przeciwdziałanie wyłączeniu społecznemu. Mając na uwadze realizacje powyższych zamiarów instytucje unijne zostały zobowiązane do wspierania i uzupełniania działań państw członkowskich w następujących płaszczyznach: ochrona zdrowia i bezpieczeństwa pracowników, warunki pracy, informacja i konsultacja z pracownikami, równość mężczyzn i kobiet (zarówno w kontekście szans na rynku pracy, jak i traktowania pracowników w trakcie trwania stosunku pracy) oraz integracja osób wyłączonych z rynku pracy. Co więcej, na mocy niniejszego porozumienia europejscy partnerzy społeczny zostali upoważnieni do zawierania umów zbiorowych na szczeblu unijnym natomiast państwa członkowskie zostały zobligowane do poszanowania zasady równego wynagrodzenia bez względu na płeć za tę samą pracę [Traktat o Unii Europejskiej, 1992, Dz. Urz. C 191].

Drugi z dokumentów, czyli Protokół w sprawie polityki socjalnej, był natomiast istotny w kontekście rozwoju europejskiego prawa pracy z dwóch względów: po pierwsze, był to pierwszy akt systematyzujący kwestie związane ze stosunkiem pracy na poziomie ponadnarodowym, po drugie, umożliwił on europejskim partnerom społecznym przestawianie własnych projektów legislacyjnych, traktowanych odtąd jako alternatywna metoda legislacyjna w prawie europejskim [Węc, 2006]. Nie ulega więc wątpliwości, że Traktat z Maastricht przyczynił się w znacznym stopniu do harmonizacji krajowych przepisów wchodzących w zakres prawa pracy i zabezpieczenia społecznego [Świątkowski, 2015].

3.4. Traktat Amsterdamski

Kolejnym z dokumentów prawa pierwotnego, który wywarł ogromny wpływ zarówno na rozwój, jak i kodyfikację praw pracowniczych i socjalnych w UE, był Traktat Amsterdamski (TA) podpisany 2 października 1997 r. Potwierdzenie kluczowej roli przywilejów pracowniczych i socjalnych znalazło odzwierciedlenie w preambule TA, na

mocy której unormowania prawne zawarte w Europejskiej Karcie Socjalnej z 1961 oraz Wspólnotowej Karcie Podstawowych Praw Socjalnych Pracowników zostały włączone do prawa pierwotnego UE. Zobowiązanie to stanowiło podstawę dla rozstrzygnięć Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w przedmiocie sporów dotyczących zagadnień socjalnych wnoszonych zarówno z powództwa obywateli unijnych, jak i samych państw członkowskich. Co więcej, wspieranie gospodarczego i społecznego postępu, osiągnięcie wysokiego poziomu zatrudnienia oraz wzmacnianie spójności gospodarczej i społecznej zostało włączone do katalogu priorytetów celów UE [Kuźniak, Capik, 2000].

Traktat Amsterdamski jako pierwszy określił konsekwencje pogwałcenia przez państwo członkowskie zasad, na których opiera się funkcjonowanie UE, co miało istotne znaczenie dla respektowania praw o charakterze pracowniczym i socjalnym. Stwierdzenie poważnego i trwałego naruszenia jakiejkolwiek z zasad UE skutkowało natomiast pozbawieniem państwa członkowskiego możliwości udziału w procesie decyzyjnym [http://oide.sejm.gov.pl/oide/images/files/dokumenty/traktaty/Traktat_amsterdamski_PL_1.pdf].

Kolejną istotną zmianą w kontekście rozwoju praw pracowniczych i socjalnych na szczeblu unijnym było wzmocnienie zasady równego traktowania pracowników w UE. Rada została bowiem uprawniona do jednomyślnego uchwalania środków mających na celu zwalczanie wszelkich form dyskryminacji. Novum stanowił również przepis zobowiązujący państwa członkowskie do podjęcia wszelkich starań zmierzających do zagwarantowania równowagi reżimów płatnych urlopów [Wojtaszek-Mik, Mik, 2000]. Ponadto na mocy TA państwa członkowskie wraz ze Wspólnotą zostały zobligowane do opracowania skoordynowanej strategii zatrudnienia, mającej na celu utworzenie wykwalifikowanej, przeszkolonej i zdolnej do adaptacji siły roboczej oraz takich rynków pracy, które będą w stanie elastycznie reagować na przeobrażenia zachodzące w gospodarce. W tym kontekście Rada Europejska została zobowiązana do corocznego badania sytuacji na rynku zatrudnienia i opracowywania stosownych wytycznych względem państw członkowskich. Odzwierciedleniem wzrostu zainteresowania Wspólnoty zagadnieniami wchodzącymi w zakres polityki społecznej jest ustanowienie nowej instytucji służącej koordynacji polityk zatrudnienia, czyli Komitetu Zatrudnienia. Jego głównym zadaniem miało być monitorowanie sytuacji na rynku pracy zarówno na poziomie Wspólnoty, jak i poszczególnych krajów. Realizując swój mandat był on zobowiązany do formułowania opinii w niniejszym przedmiocie zarówno na wniosek Rady i Komisji Europejskiej, jak i z własnej inicjatywy [http://oide.sejm.gov.pl/oide/images/files/dokumenty/traktaty/Traktat_amsterdamski_PL_1.pdf].

Reasumując należy jednoznacznie stwierdzić, że TA miał przyczynił się z znacznej mierze do rozwoju unormowań wchodzących w zakres prawa pracy i prawa socjalnego. Świadczy o tym chociażby fakt, że w oparciu o przepisy niniejszego traktatu w 1997 r została opracowana pierwsza europejska strategia zatrudnienia, która miała doprowadzić do większej standaryzacji krajowych systemów prawa pracy i zabezpieczenia społecznego. Jej doniosłe znaczenie było wielokrotnie podkreślane przez samą Radę Europejską, a europejska polityka społeczna i zatrudnienia stała się odtąd głównym przedmiotem zainteresowania instytucji europejskich, zagazowanych w tworzenie nowych i lepszych miejsc pracy [Komisja Europejska, 2008].

3.5. Traktat z Nicei

W dniu 26 lutego 2001 r. ministrowie spraw zagranicznych państw członkowskich podpisali tzw. traktat nicejski, uzupełniający dotychczasowe postanowienia odnoszące się do praw pracowniczych i socjalnych w UE.

Pierwszą istotną zmianą była nowelizacja procedury unormowanej w art. 7 TUE. W literalnym brzmieniu nowy art.7 upoważniał Radę nie tylko do stwierdzenia poważnego i stałego naruszenia przez państwa członkowskie podstawowych zasad na których opiera się UE, lecz również do wyrażenia przekonania o istnieniu „wyraźnego ryzyka poważnego naruszenia" kluczowych zasad i wystosowania do zainteresowanego państwa optymalnego zalecenia. Jednakże przed wydaniem niniejszego oświadczenia Rada była zobowiązana do zapoznania się ze stanowiskiem zainteresowanego państwa członkowskiego lub opinią osoby niezależnej, wcześniej przez nią wyznaczonej [http://oide.sejm.gov.pl/oide/images/files/dokumenty/traktaty/Traktat_z_Nicei_PL_1.pdf].

Traktat nicejski przyczynił się jednocześnie do wzmocnienia ochrony socjalnej na szczeblu ponadnarodowym. Świadczy o tym ustanowienie katalogu nowych sfer działalności instytucji unijnych mających na celu realizację celów społecznych. Wśród nowych obszarów współpracy znalazły się: bezpieczeństwo socjalne i ochrona socjalna pracowników, ochrona pracowników w przypadku rozwiązania umowy o pracę, reprezentacja oraz zbiorowa ochrona interesów zarówno pracowników, jak i pracodawców, warunki zatrudnienia obywateli państw trzecich legalnie przebywających na terytorium WE oraz modernizacja systemów ochrony socjalnej [Kuźniak, Capik, 2002].

Na mocy traktatu nicejskiego powołano nową instytucję wspólnotową - Komitet do Spraw Ochrony Socjalnej. Jego głównym zadaniem było monitorowanie sytuacji społecznej oraz rozwoju polityki socjalnej zarówno w państwach członkowskich, jak i UE oraz wspieranie wymiany informacji, doświadczeń i dobrych praktyk pomiędzy państwami członkowskimi a Komisją Europejską. Komitet do Spraw Ochrony Socjalnej mógł również, z własnej inicjatywy bądź na wniosek Rady UE, sporządzać sprawozdania i wydawać stanowiska w sprawach dotyczących ochrony socjalnej [http://oide.sejm.gov.pl/oide/images/files/dokumenty/traktaty/Traktat_z_Nicei_PL_1.pdf].

Podczas szczytu w Nicei, który miał miejsce 7 grudnia 2000 r., proklamowano również tekst Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (KPP), która nie została jednak inkorporowana do traktatu. W Deklaracji w Sprawie Przyszłości Unii, będącej złącznikiem do Traktatu Nicejskiego, zwrócono uwagę na potrzebę pilnego uregulowania kwestii związanej z jej niejasnym statutem. Podobne przekonanie wyraziła również Rada Europejska na szczycie w Kolonii, co znalazło odzwierciedlenie w sformułowanych przez nią wnioskach końcowych [Pawłowski, 2003].

Traktat Nicejski wprowadził stosunkowo niewielkie zmiany dotyczące polityki socjalnej i prawa pracy, były one jednak niezwykle istotne w kontekście realizacji europejskiego modelu socjalnego. Pozwoliły bowiem na intensyfikację współpracy realizowanej pomiędzy państwami członkowskimi i instytucjami unijnymi w wielu nowych płaszczyznach, będących dotąd wyłączną domeną państw członkowskich [Świątkowski, 2015].

3.6. Traktat z Lizbony

Ostateczne zmiany w traktatowych podstawach Wspólnoty odnoszące się do praw pracowniczych i socjalnych zostały wprowadzone na mocy Traktatu z Lizbony (TL), który został podpisany 13 grudnia 2007 r. w Lizbonie. Traktat lizboński jest tym samym zwieńczeniem wysiłków państw członkowskich i instytucji wspólnotowych zmierzających do określenia zarówno kierunków, jak i kształtu reformy ustrojowej UE [Węc, 2011].

Jedną z najbardziej istotnych w kontekście rozwoju zagadnień pracowniczych i socjalnych na poziomie wspólnotowym była uroczysta proklamacja Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, która została włączona do prawa pierwotnego UE. Wyrażą się to również w art. 6 TUE, w którym stwierdzono, że UE uznaje prawa, wolności i zasady zawarte w KPP, która posiada moc prawną równą traktatom. Na mocy powyższego artykułu Unia przystępuje również do Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, będącej odtąd integralną część prawa unijnego [Traktat z Lizbony, 2010, Dz. Urz. UE C, nr 83].

Mając na uwadze przepisy zawarte w niniejszej Karcie na szczególną uwagę zasługują prawa uregulowane w tytule IV KPP o nazwie Solidarność. W tym kontekście należy dodać, iż większość z nich to przywileje, które zostały uprzednio zawarte w traktatach i dokumentach unijnych. Z punktu widzenia zapewnienia należytej ochrony praw pracowników mających miejsce zamieszkania na terytorium państw członkowskich znamienitą role pełnią: prawo do informacji i konsultacji w ramach przedsiębiorstwa, prawo do rokowań i działań zbiorowych, prawo dostępu do pośrednictwa pracy, zapewnienie ochrony w przypadku nieuzasadnionego zwolnienia z pracy, prawo do bezpiecznych i sprawiedliwych warunków pracy, zakaz pracy dzieci i ochrona młodocianych w pracy. Wśród uprawnień pozostających w ścisłym związku z przepisami prawa ubezpieczeń społecznych i pomocy socjalnej na szczególną uwagę zasługują: zapewnienie rodzinie odpowiedniej ochrony społecznej, ekonomicznej i prawnej oraz prawo do zabezpieczenia społecznego i pomocy socjalnej [Wróbel, 2012]. Jednakże bezpośredni wpływ na sytuację pracowników UE mają również prawa zawarte w innych rozdziałach KPP. W rozdziale pierwszym Godność stwierdzono, że żadna osoba nie może zostać zmuszona do wykonywania pracy przymusowej. Spośród katalogu wolności, unormowanych w rozdziale drugim niniejszej Karty zapewnia się pracownikom: prawo do ochrony ich danych osobowych, wolność wypowiedzi i informacji pozbawionej ingerencji władz publicznych, prawo do nauki oraz wolność wyboru zawodu i prawo do podejmowania pracy. W rozdziale trzecim Równość został ponownie podkreślony zakaz wszelkich form dyskryminacji oraz obowiązek zapewnienia równości kobiet i mężczyzn w obszarze zatrudnienia, pracy i wynagrodzenia [Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej,2010, Dz. Urz. UE C 83]. Ważnym podkreślenia jest fakt, że KPP stała się kluczowym narzędziem prawnym wykorzystywanym w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości UE [Wyrozumska, 2008].

Kolejną istotną zmianą w kontekście intensyfikacji dialogu społecznego w UE było wprowadzenie nowego przepisu, który przewiduje udzielenia wsparcia przez instytucje unijne partnerom społecznym, przy jednoczesnym poszanowaniu ich autonomii i różnorodności systemów krajowych. Co więcej, ustanowiono możliwość organizacji trójstronnego szczytu społecznego poświęconego sprawom wzrostu i zatrudnienia. Tl jako pierwszy nałożył na UE

obowiązki w zakresie wsparcia europejskich przedsięwzięć sportowych, dostrzegając ich ścisły związek z realizacją funkcji społecznej i edukacyjnej [Barcz, 2011].

Podsumowując przepisy zawarte w TL należy stwierdzić, że oprócz nadania charakteru prawnego KPP równego traktatom, nie wpłynął on w znaczącym stopniu na rozwój praw pracowniczych i socjalnych w obrębie UE. Jednakże instytucje unijne zostały zobligowane do zapewnienia wysokiego poziomu zatrudnienia w UE, inicjowania działań gwarantujących odpowiedni poziom ochrony socjalnej oraz zapewnienia wysokiego poziomu kształcenia.

4. Wnioski

Analizując dynamikę kształtowania się praw pracowniczych i socjalnych w UE w odniesieniu do prawa pierwotnego UE należy jednoznacznie stwierdzić, że wykrystalizowanie się współcześnie obowiązujących praw pracowniczych i socjalnych przysługującym pracownikom w UE to ponad pół wieku skomplikowanych prac legislacyjnych. Jest to w głównej mierze wynikiem ciężaru gatunkowego omawianego problemu badawczego bowiem prawa pracownicze i socjalne przez długi okres stanowiły wyłączną domenę państw członkowskich. Przełomowym momentem w konstytuowaniu wspólnotowego katalogu praw pracowniczych i socjalnych było podpisanie Traktatu Amsterdamskiego. Jako pierwszy zwiera on postanowienia akcentujące kluczową rolę zagadnień obejmujących sferę europejskiego prawa pracy i polityki socjalnej. Nie ulega jednak wątpliwości, że problematyka pracownicza i socjalna była i pozostaje nadal przedmiotem zainteresowania instytucji unijnych oraz samych państw członkowskich, czego odzwierciedleniem jest unormowanie zagadnień w niniejszym przedmiocie w każdym z traktatów unijnych.

Bibliografia:

1. Barcz J. (2011). Prawo gospodarcze Unii Europejskiej, Warszawa: EuroPrawo.
2. Cieleń A., Szymański A. (2004). Obywatelstwo Unii Europejskiej, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
3. Jednolity Akt Europejski, Luksemburg, 17 lutego 1986r. oraz Haga, 28 lutego 1986 r., Dz. Urz. WE L169 z 29.06.1987 r.
4. Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, Dz. Urz. UE C 83 z 30.03. 2010 r.
5. Komisja Europejska. Dyrekcja Generalna ds. Zatrudnienia, Spraw Społecznych i Równości Szans Jednostka. (2008). Dziesięć lat europejskiej strategii zatrudnienia, Urząd Oficjalnych Publikacji Wspólnot Europejskich, Luksemburg.
6. Kubisz M. (2001). Europejski Fundusz Społeczny - szansa i wyzwania dla Polski, Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
7. Kuźniak B., Capik A. (2000). Traktat Amsterdamski Komentarz Tom 1, Warszawa: C. H. Beck.
8. Kuźniak B., Capik A. (2002). Traktat Nicejski. Komentarz, Warszawa: C. H. Beck.
9. Pawłowski J. (2003). System instytucjonalny Unii Europejskiej w debacie Konwentu Europejskiego 2002-2003, „Studia Europejskie", nr. 3.
10. Świątkowski A. M. (2015). Prawo Pracy Unii Europejskiej, Warszawa: C. H. Beck.

11. Świątkowski A. M., Wierzbińska H. (2011). Kodeks pracy i zabezpieczenia społecznego Unii Europejskiej, Kraków: C.H. Beck.
12. Traktat o Unii Europejskiej, Maastricht, 7 luty 1992 r., Dz. Urz. UE C 191 z 29.07.1992 r.
13. Traktat z Lizbony, zmieniający traktat o Unii Europejskiej i traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, Lizbona, 13 grudnia 2007 r. (teksty skonsolidowane), Dz. Urz. UE C, 2010, nr 83.
14. Węc J. J. (2006). Spór o kształt instytucjonalny Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej 1950-2005,, Kraków: Księgarnia Akademicka.
15. Węc J.J (2010). Traktat Lizboński. Polityczne aspekty reformy ustrojowej Unii Europejskiej w latach 2007-2009, Kraków: Księgarnia Akademicka.
16. Wojtaszek-Mik E., Mik C. (2000). Traktaty europejskie, Kraków: Zakamycze.
17. Wyrozumska A. (2008). Znaczenie prawne zmiany statusu Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej w Traktacie lizbońskim oraz Protokołu polsko-brytyjskiego, „Przegląd Sejmowy", nr 2.

Wykaz stron internetowych:

18. Eures, https://eures.praca.gov.pl/zal/podstawy_prawne/Traktat_rzymski.pdf (Traktaty Rzymskie: Traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Gospodarczą, Rzym, 25 marca 1957r.).
19. Traktat z Amsterdamu zmieniający Traktat o Unii Europejskiej, Traktaty ustanawiające Wspólnoty Europejskie i niektóre związane z nimi akty, http://oide.sejm.gov.pl/oide/images/files/dokumenty/traktaty/Traktat_amsterdamski_PL_1.pdf.
20. Traktat z Nicei zmieniający Traktat o Unii Europejskiej, Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską oraz niektóre związane z nimi akty prawne, http://oide.sejm.gov.pl/oide/images/files/dokumenty/traktaty/Traktat_z_Nicei_PL_1.pdf.

7. FUNDUSZE EUROPEJSKIE W POLSCE DLA REGIONÓW – ZARZĄDZANIE, SPECYFIKA DYSTRYBUCJI I EFEKTY

Katarzyna Mierzejewska
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu
Wydział Zarządzania, Katedra Teorii Organizacji i Zarządzania
Email: katarzyna.mierzejewska@ue.poznan.pl

Paweł Łopatka
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu
Wydział Zarządzania, Katedra Mikroekonomii
Email: pawel.lopatka@ue.poznan.pl

Streszczenie: Artykuł ma charakter teoretyczno-empiryczny i dotyczy funkcjonowania funduszy europejskich w Polsce, specyfiki ich dystrybucji oraz efektów ich działania. W pierwszej części zaprezentowano teoretyczne aspekty związane z funduszami oraz pojęciem polityki spójności. W drugiej części przedstawiono i omówiono wybrane aspekty związane z pomocą dla regionów w Polsce.

Summary: The article is of theoretical and empirical nature and concerns international groups in Poland, the specifics of their distribution and the effects of their activities. The first part presents the theoretical aspects related to funds and the notion of main liabilities. In the second part of selected and discussed selected aspects related to assistance to regions in Poland.

1. Wstęp

Od wstąpienia do Unii Europejskiej Polska odniosła wiele korzyści na różnych płaszczyznach. Najistotniejszą z nich wydaje się być ta związana z aspektami społeczno-gospodarczymi. Napływ środków finansowych doprowadził do szybszego rozwoju gospodarczego oraz jak wykazują badania, również do wzrostu gospodarczego (por. Kudrycka, 2009). Jednym z najważniejszych aspektów pomocy finansowej jest wspieranie regionów, dla których dedykowane są przede wszystkim fundusze strukturalne. Dzięki nim możliwe jest tworzenie m.in. nowej infrastruktury lub jej modernizowanie. Celem artykułu jest przedstawienie wybranych aspektów związanych z funkcjonowaniem funduszy europejskich dla regionów w Polsce.

2. Fundusze europejskie – zasady funkcjonowania

Źródłem pochodzenia funduszy europejskich jest budżet Unii Europejskiej, który jest tworzony przez głównie wpłaty państw członkowskich. Aktualnie budżet Unii Europejskiej stanowi około 1% całego Produktu Krajowego Brutto (PKB). Fundusze są dystrybuowane za pomocą funduszy, instrumentów finansowych oraz programów. Głównymi funduszami, które wspierają rozwój i wzrost gospodarczy, zgodnie ze strategią Europa 2020, są:

- Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego (EFRR),
- Europejski Fundusz Społeczny (EFS),
- Fundusz Spójności (FS),

- Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich,
- Europejski Fundusz Morski i Rybacki.

Działanie funduszy europejskich opiera się o następujące zasady ("Czym są Fundusze Europejskie ?," 2019):

- „Zasada partnerstwa - na każdym etapie realizacji funduszy powinni uczestniczyć wszyscy zainteresowani partnerzy. Z jednej strony Komisja Europejska współpracuje z odpowiednimi władzami krajowymi, regionalnymi i lokalnymi, które też ściśle kooperują ze sobą, z drugiej – przeprowadzane są konsultacje z partnerami gospodarczymi i społecznymi.
- Zasada dodatkowości (współfinansowania lub uzupełniania) - to znaczy, że Fundusze Europejskie powinny uzupełniać środki finansowe poszczególnych państw członkowskich, a nie je zastępować. Działania Unii nie powinny zastępować działań na szczeblu krajowym i regionalnym, lecz je wzbogacać i wzmacniać.
- Zasada subsydiarności - władze wyższego szczebla podejmują działania jedynie wówczas i tylko wtedy, gdy cele nie mogą zostać zrealizowane w sposób wystarczający przez władze niższego szczebla. Instytucje unijne mogą realizować zadania tylko wtedy, jeżeli nie mogą być one skutecznie wykonane samodzielnie przez regiony lub kraje członkowskie.
- Zasada decentralizacji - wynika z zasady subsydiarności i ma na celu umocnienie roli samorządów regionalnych i lokalnych w realizacji i wykorzystaniu Funduszy Europejskich. W wielu dziedzinach zdecentralizowanie kompetencji znacznie zwiększa ich efektywność tak pod względem kosztów, jak i jakości usług i przybliżenia ich obywatelowi.
- Zasada koncentracji - polega na wspieraniu ze środków unijnych działań, które mają największe znaczenie dla rozwoju Unii oraz zwiększenia jej spójności społeczno-gospodarczej czy terytorialnej. Zasada ta oznacza także, że pomoc z funduszy powinna być skoncentrowana na niewielu precyzyjnie określonych celach, priorytetach i działaniach.
- Zasada programowania - pomoc przeznaczona jest na trwałe rozwiązywanie problemów w danej gałęzi gospodarki lub regionie, co w praktyce oznacza konieczność formułowania wieloletnich planów rozwoju gospodarczego i wykorzystania środków publicznych. Zasada ta ma na celu wypracowywanie wieloletnich programów rozwoju, zgodnie z partnerskim procesem decyzyjnym. Po zatwierdzeniu programów przez Komisję Europejską są one realizowane pod kierunkiem państw członkowskich zgodnie z postanowieniami rozporządzeń unijnych i szczegółowymi wytycznymi Komisji Europejskiej.
- Wymiar terytorialny polityki regionalnej - Fundusze Europejskie mają na celu wspieranie rozwoju terytoriów określonych nie tylko administracyjnie, ale powiązanych funkcjonalnie, co znaczy, że charakteryzują się one podobnymi cechami społeczno-gospodarczo-przestrzennymi i jednolitymi celami rozwoju."

Istotnym elementem w dystrybucji środków dla krajów członkowskich Unii Europejskiej jest pomoc dla regionów, która odbywa się za pomocą m. in. polityki spójności. Jak wskazuje Murzyn (2015, s. 302) jej „podstawowym celem polityki spójności jest

redukowanie nierówności pomiędzy regionami krajów członkowskich UE. Środki, za pomocą których ten cel jest osiągany, zmieniały się jednak znacznie na przestrzeni lat. Mówi się o kolejnych generacjach polityki spójności. Przyjęcie nowej geografii ekonomicznej jako podstawy polityki regionalnej sprzyja koncentracji, rozwojowi i dyfuzji innowacji." Sama spójność jest różnie rozumiana. W poniższej tabeli przedstawiono trójstopniowość podejścia do spójności.

Tabela 1. Trójstopniowość pojęcia spójności w świetle wybranych definicji

Spójność ekonomiczna	Spójność społeczna	Spójność terytorialna
1. Wszystkie regiony powinny zostać włączone w sposób zrównoważony w strukturę ekonomiczną, o czym powinien decydować głównie stopień ich konkurencyjności **2.** Porównanie poziomu ogólnej aktywności gospodarczej w poszczególnych regionach, wchodzących w skład kraju lub grupy krajów, w szczególności obszarów tworzących blok integracyjny **3.** To stopień zbliżenia do siebie poszczególnych regionów w świetle podstawowych mierników makroekonomicznych, które wyrażają bieżący, relatywny poziom powstających w nich produktów	**1.** To termin odnoszący się do zjawiska nierówności społecznych między wyodrębnionymi obszarami pewnej przestrzeni gospodarczej albo też do zrównoważonego udziału po- szczególnych grup ludności w życiu społecznym **2.** To zdolność społeczeństwa do zapewnienia dobrobytu wszystkim swoim członkom, przy jednoczesnym minimalizowaniu wewnętrznego zróżnicowania oraz unikaniu zjawiska polaryzacji **3.** To zmniejszenie różnic w dostępie jednostek do rynku pracy oraz redukcja ubóstwa, lecz również po- jęcie to jest wykorzystywane w kontekście nierówności między grupami społecznymi oraz zjawiska wykluczenia społecznego	**1.** To przekonanie, że ludzie nie powinni być w niekorzystnym położeniu tylko ze względu na zamieszkiwanie lub pracę na danym terytorium **2.**To koncepcja rozszerzająca i wzmacniająca znaczenie spójności ekonomicznej i społecznej. To wspieranie zrównoważonego rozwoju poprzez niwelowanie istniejących zróżnicowań oraz przeciwdziałanie powstawaniu nierówności regionalnych **3.** To zapobieganie różni- com między obszarami silniejszymi i słabszymi oraz wspieranie lokalizacji działalności gospodarczej, która zapewni rozwój zrównoważony

Źródło: (Greta & Tomczak-Woźniak, 2013, s.6).

3. Pomoc dla regionów w Polsce

Jak, już wcześniej wspomniano, fundusze europejskie przynoszą niekwestionowane korzyści, zarówno na poziomie krajowym, ale przede wszystkim na poziomie regionalnym. W latach 2007-2013, czyli w trakcie pierwszej pełnej perspektywy finansowej, w której uczestniczyła Polska, dzięki pomocy Unii Europejskiej wybudowano ponad 1000 kilometrów autostrad i dróg ekspresowych, 475 oczyszczalni ścieków, wsparciem objętych zostało ponad 30 tysięcy przedsiębiorstw. Zestawienie efektów wykorzystania funduszy europejskich w Polsce w latach 2007-2013 przedstawia rysunek 1.

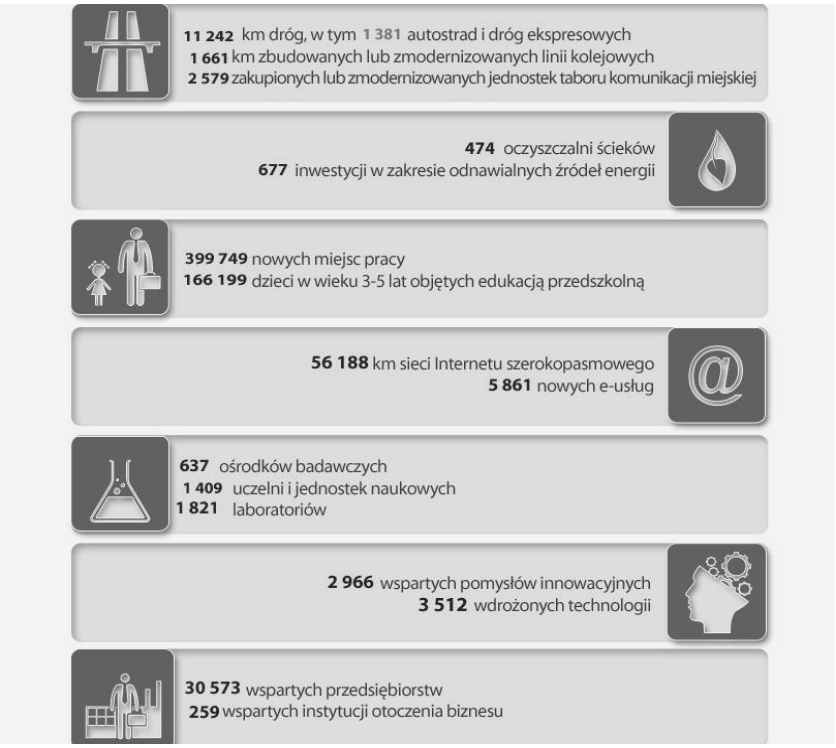

Rysunek 1. Efekty wykorzystania funduszy pochodzących z Unii Europejskiej w Polsce w latach 2007-2013

Źródło: www.mir.gov.pl/fundusze/fundusze_europejskie/wykorzystanie_funduszy/Efekty/Strony/start.aspx, dostęp: 21.08.2019.

Dystrybucja środków z Unii Europejskiej dla regionów w Polsce odbywa się głównie za pomocą programów operacyjnych. Zestawiając perspektywy finansowe 2007-2013 oraz 2014-2020 widać, że zwiększono ogólną liczbę programów i dokonano przede wszystkim podziału „Innowacyjnej gospodarki" na dwa nowe programy (rysunek 2.). Takie zmiany wynikały przede wszystkim z priorytetów Unii Europejskiej i przeniesienia akcentów na inne elementy.

Rysunek 2. Ewolucja programów operacyjnych w Polsce w latach 2007-2013 i 2014-2020

Źródło: (Borek, 2015, s. 16).

W ujęciu wartościowym, najwięcej środków, przeznaczono na realizację Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko" (około 28 mld euro), dalej na „Inteligentny Rozwój" (około 8 mld euro). Taka sytuacja stanowi podkreślenie, że Unia Europejska stawia nadal na rozwój infrastruktury technicznej (np. autostrady i drogi ekspresowej), a przy tym na zrównoważony rozwój, szczególnie na poziomie regionalnym (wykres 1.).

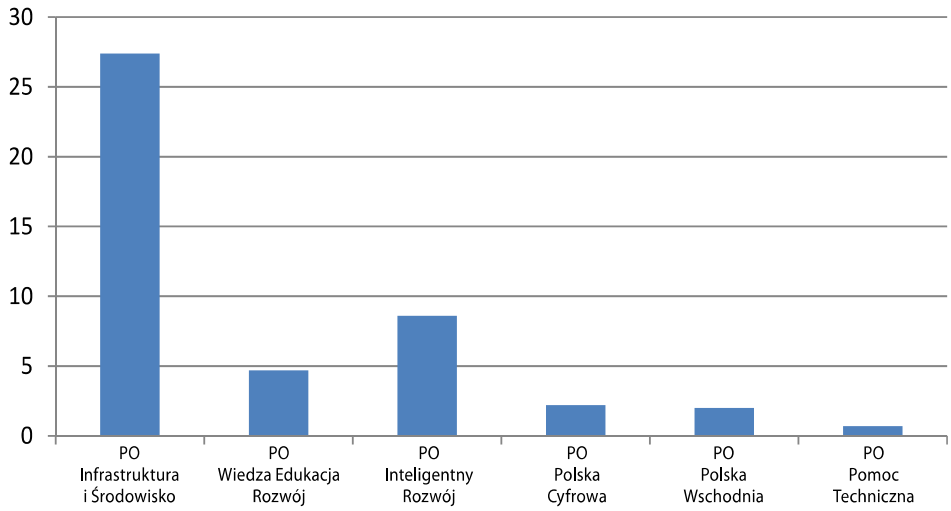

Wykres 1. Podział alokacji z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności pomiędzy krajowe programy operacyjne na lata 2014-2020 (w mld euro)

Źródło: (Przygotowanie systemu wdrażania polityki strukturalnej na lata 2014-2020, 2014).

Pod względem wartościowym, należy zauważyć, że w perspektywie 2014-2020 we wszystkich województwach wielkość funduszy w ramach regionalnych programów operacyjnych zwiększyła się w stosunku do okresu 2007-2013. Liderem w zakresie otrzymanych środków z Unii Europejskiej jest województwo śląskie, co wynika m.in. z dużej liczby ludności (wykres 2.). Ogólna zależność, przedstawia się następująco, że im mniejsze i mniej zaludnione województwo, tym mniejsza wartość pomocy.

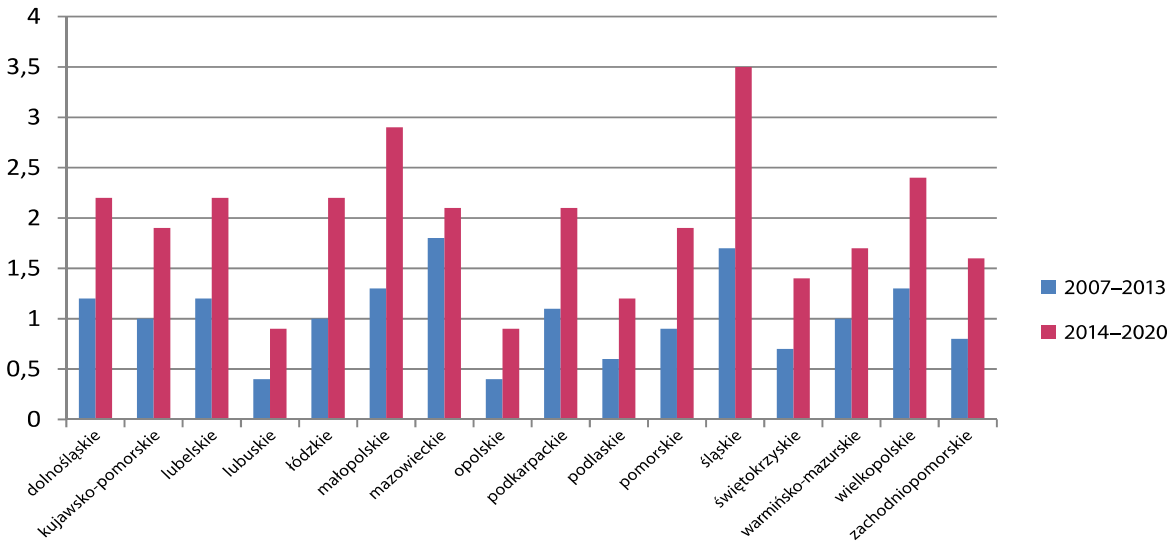

Wykres 2. Alokacja funduszy strukturalnych w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych na lata 2007-2013 i 2014-2020 (w mld euro)

Źródło: (Przygotowanie systemu wdrażania polityki strukturalnej na lata 2014–2020, 2014, s. 25).

W ujęciu procentowym podział pomocy dla regionów w Polsce został zaprezentowany w tabeli poniżej. Połowa pomocy trafia do województw z tzw. ściany wschodniej (tabela 2.).

Tabela 2. Pomoc regionalna na lata 2014-2020 dla Polski

Bazowa wysokość pomocy	Region
50%	województwo lubelskie, podkarpackie, podlaskie, warmińsko-mazurskie
35%	woj. kujawsko-pomorskie, lubuskie, łódzkie, małopolskie, opolskie, pomorskie, świętokrzyskie, zachodniopomorskie, część województwa mazowieckiego
25%	woj. dolnośląskie, śląskie, wielkopolskie
20%	na obszarze należącym do części województwa mazowieckiego
15%	na obszarze Warszawy do 31.12.2017 r.
10%	na obszarze Warszawy od 1.01.2018 r

Źródło: http://ksiegowosc.infor.pl/obrot-gospodarczy/finanse-iinwestycje/703548,Zasady- udzielania-wsparcia-z-Funduszy-UE-w-latach-20142020-co-sie-zmieni-w-porownaniu-do-poprzedniej-perspektywy finansowej.html, dostęp: 20.08.2019.

W ujęciu wartościowym pomoc kierowana bezpośrednio do regionów za pomocą regionalnych programów operacyjnych jest zróżnicowana, co wynika z przyjętych kryteriów pomocowych. Aby region mógł otrzymać pomoc, jego poziom PKB per capita musi być mniejszy niż 75% PKB per capita w Unii Europejskiej.

Analizując, pod względem przestrzennym, obszary, które są objęte wsparciem w Unii Europejskiej, widać następującą tendencję, że największa liczba regionów występuję w państwach, które wstąpiły do Unii Europejskiej w 2004 roku. Przy tej okazji należy zwrócić jeszcze na sytuację, która występuje na Półwyspie Iberyjskim, gdzie nadal, mimo że Hiszpania i Portugalia należą do Unii Europejskiej od ponad 20 lat, to ciągle występują

zapóźnienia rozwojowe w wielu regionach (rysunek 3.).

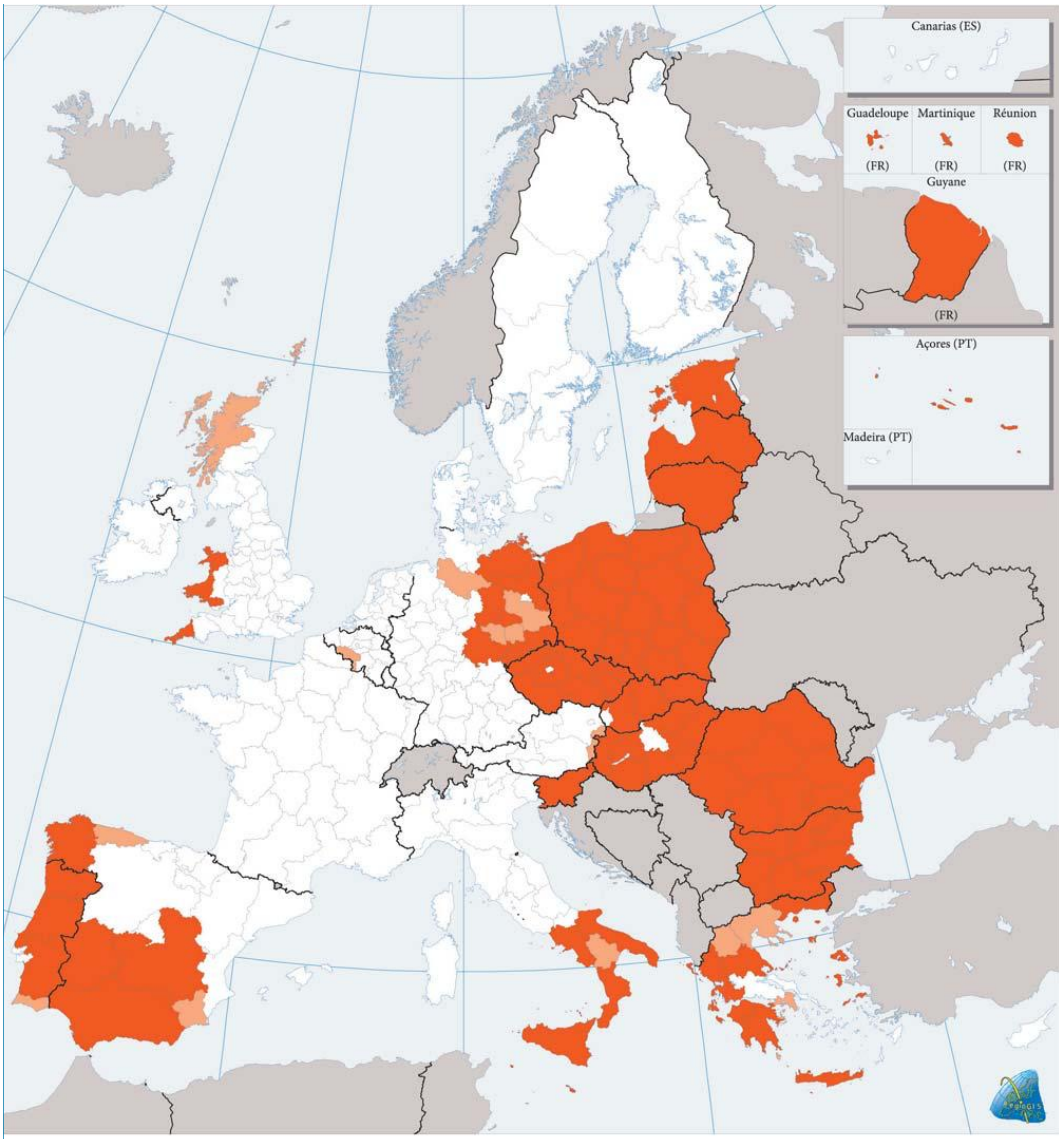

Rysunek 3. Regiony kwalifikujące się pomocą w ramach funduszy strukturalnych
Źródło: (Cohesion policy 2007–13 Commentaries and official texts, 2007, s. 15).

Problematyka związana z dystrybucją środków finansowych dla krajów członkowskich Unii Europejskiej jest niezwykle rozległa zarówno od strony teoretycznej jak i praktycznej. Odpowiedni podział środków jest niezwykle ważny ze względu chociażby na wyrównywanie dysproporcji rozwojowych.

Postawiony na początku został spełniony – przedstawiono wybrane aspekty związane z funkcjonowaniem funduszy europejskich dla regionów w Polsce. Zaprezentowano w szczególności, jak działa i jakie efekty przynosić pomoc dla regionów. Podkreślono, że istotne znaczenie mają fundusze strukturalne, które pozwalają na wyrównywanie nierówności rozwojowych w Polsce.

Bibliografia:

1. Borek, K. (2015). *Znaczenie polityki spójności w zmniejszaniu różnic rozwojowych i strukturalnych między krajami Unii Europejskiej.*
2. *Cohesion policy 2007–13 Commentaries and official texts*. (2007). *Policy*. Bruksela.
3. Czym są Fundusze Europejskie ? (2019). Retrieved August 20, 2019, from https://www.funduszeeuropejskie.gov.pl/strony/o-funduszach/zasady-dzialania-funduszy/czym-sa-fundusze-europejskie/.
4. Greta, M., & Tomczak-Woźniak, E. (2013). Problem spójności w nowej polityce regionalnej UE na lata 2014-2020. *Optimum: Studia Ekonomiczne*, 3–12.
5. Kudrycka, I. (2009). *Wpływ funduszy unijnych na wzrost gospodarczy i rozwój regionów w Polsce*. Warszawa: Vizja Press and IT.
6. Murzyn, D. (2015). Innowacyjność w polityce spójności Unii Europejskiej. *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego We Wrocławiu*, (380), 301–309. https://doi.org/10.15611/pn.2015.380.27.
7. *Przygotowanie systemu wdrażania polityki strukturalnej na lata 2014-2020*. (2014). Warszawa.

8. WARTOŚĆ KSIĘGOWA A WARTOŚĆ RYNKOWA PRZEDSIĘBIORSTW NOTOWANYCH NA POLSKIM RYNKU KAPITAŁOWYM

mgr Mateusz Furmanik
Wydział Finansów i Prawa
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
Email: mateoosh@vp.pl

1. Wstęp

Nadejście epoki swobodnego przepływu kapitałów sprawiło, że rachunkowość staje się głównym dostarczycielem informacji ekonomicznych służących inwestorom w procesie podejmowania decyzji lokacyjnych. Coraz większe znaczenie współczesnej rachunkowości idzie w parze z rosnącą odpowiedzialnością za dokonywane przez inwestorów wybory. W dzisiejszych czasach audytorzy muszą dołożyć wszelkich starań, aby nie dopuścić do pojawienia się kolejnego kryzysu finansowego, ponieważ tym razem to prawdopodobnie oni, a nie agencje ratingowe, zostaliby obciążeni winą za taki stan rzeczy.

Podstawowym zadaniem stojącym przed współczesną rachunkowością jest rzetelne określenie wartości przedsiębiorstwa. Zadanie to nie zostanie zrealizowane, dopóki nie nastąpi globalna unifikacja stosowanych zasad rachunkowości, bez której wartości księgowe poszczególnych podmiotów gospodarczych pozostaną między sobą nieporównywalne. Celem niniejszego artykułu jest bliższe przyjrzenie się adekwatności wyceny bilansowej i rynkowej przedsiębiorstw obecnych na polskim rynku kapitałowym.

Wartość wewnętrzna (ang. *intrinsic value*) przedsiębiorstwa to hipotetyczna wielkość, po której inwestor bądź analityk wycenia daną spółkę wykorzystując obiektywne, starannie dobrane modele. Potrzeba posługiwania się wartością wewnętrzną w procesie analizy wartości przedsiębiorstwa wynika z jednej strony z niedoskonałości informacji zawartych w księgach rachunkowych, a z drugiej z zawodności rynku, który charakteryzuje się tendencją do przeszacowywania cen walorów w czasie sprzyjającej sytuacji gospodarczej i ich niedoszacowywania w okresie dekoniunktury. Ułomność mechanizmu rynkowego ma swoje źródło w psychologii człowieka i jest spowodowana przesadnymi reakcjami inwestorów na nieustannie napływające do nich informacje o zmianach cen. Tym samym wycena rynkowa jest silnie uzależniona od aktualnie panujących na parkiecie nastrojów inwestycyjnych, które w żargonie giełdowym określane są mianem „sentymentu" [Czekaj, 2008, s. 346]. Wycena przedsiębiorstwa możliwie najbliższa jego wartości wewnętrznej jest jednym z największych wyzwań przed, którymi stoją obecnie zarówno teoria i praktyka rachunkowości, jak również ogólnoświatowy rynek kapitałowy.

Kryterium decydującym o doborze metody szacowania wewnętrznej wartości przedsiębiorstwa jest cel inwestycyjny. W zależności od zamiarów, którymi kieruje się inwestor przy planowaniu transakcji kupna lub sprzedaży wybranej spółki, może on stosować następujące metody wyceny jej wartości wewnętrznej [Szablewski i Tuzimek, 2004, s. 143]:

1. majątkowe,
2. porównań rynkowych,

3. dochodowe,
4. mieszane,
5. niekonwencjonalne.

Majątkowe metody wyceny najlepiej oddają wartość przedsiębiorstwa w sytuacji, gdy celem jego zakupu jest późniejsza odsprzedaż poszczególnych składników wchodzących w skład tego przedsiębiorstwa (ang. *asset stripping*) po cenie pozwalającej na spłatę wszelkich zobowiązań nabytej jednostki oraz osiągnięcie zysku na całej transakcji.

Metody porównań rynkowych znajdują zastosowanie przy wycenie spółek niepublicznych na podstawie mnożników osiąganych przez spółki notowane na rynku regulowanym dla tego samego sektora. Przy tego typu wycenie najczęściej stosuje się mnożniki takie jak: cena/zysk, cena/wartość księgowa, cena/sprzedaż.

Inwestor mający nadzieję na osiągnięcie długoterminowych profitów będących pochodną dynamicznego rozwoju przedsiębiorstwa, któremu udostępnia kapitał w zamian za akcje lub udziały, wybiera metody dochodowe do kalkulacji jego wewnętrznej wartości. Metody te jako jedyne bazują na wielkościach przyszłych, a otrzymanie dzięki nim bieżącej wartości przedsiębiorstwa jest możliwe dzięki zastosowaniu mechanizmu dyskonta [Sierpińska i Jachna, 2007, s. 344-345].

Rezultat wyceny przedsiębiorstwa metodami mieszanymi jest wypadkową (średnią arytmetyczną lub ważoną) wyników wycen uzyskanych za pomocą trzech pozostałych metod. Otrzymana w ten sposób wartość nie znajduje żadnej logicznej interpretacji, może być rozpatrywana tylko w kategoriach statystyki matematycznej.

Z kolei niekonwencjonalne metody określania wartości przedsiębiorstwa opierają się na podejściu niestandardowym. Wśród metod tych wyróżnia się modele bazujące na teorii opcji, wycenę z opóźnieniem czasowym oraz inne metody niekonwencjonalne [Zarzecki, 1999, s. 58].

Niezależnie od wyboru metody szacowania wewnętrznej wartości przedsiębiorstwa racjonalny inwestor powinien postępować zawsze tak samo, tzn. przy założonym marginesie bezpieczeństwa lokować wolne środki w spółkach niedowartościowanych, których wartość wewnętrzna kształtuje się na poziomie odpowiednio wyższym niż ich rynkowa wycena, a wycofywać kapitał z przedsiębiorstw przewartościowanych. Margines bezpieczeństwa to wielkość informująca, o ile procent inwestor może pomylić się w swoich kalkulacjach, aby potencjalna transakcja kupna lub sprzedaży w dalszym ciągu pozostawała opłacalna. Konieczność stosowania marginesu bezpieczeństwa jest spowodowana obecnością licznych, często nierealistycznych, założeń w modelach wyceny oraz niepewnością co do kształtowania się przyszłej sytuacji ekonomicznej. Margines bezpieczeństwa dla wyceny przedsiębiorstw wyrażany jest następująco [Czubakowska, Gabrusewicz, Nowak, 2006, s. 232-233]:

$$\underset{bezpieczeństwa}{margines} = \frac{wartośćwewnętrzna_{przedsiębiorstwa} - rynkowawycena_{przedsiębiorstwa}}{wartośćwewnętrznaprzedsiębiorstwa} \times 100\%.$$

W przypadku przedsiębiorstw przewartościowanych sposób obliczania marginesu bezpieczeństwa nie zmienia się, lecz należy pamiętać, że powinno się interpretować jego wartość bezwzględną. Powyższą formułę można odnosić nie tylko do jednostki gospodarczej

jako całości, lecz także do jej pojedynczych udziałów lub akcji.

2. Materiały i metody

Wartość księgowa jest wartością przedsiębiorstwa wynikającą wprost ze sprawozdania finansowego. Odpowiada ona aktywom netto jednostki gospodarczej, tj. aktywom pomniejszonym o zobowiązania, które co do wartości są równe jej kapitałom własnym. Tak sporządzona wycena, choć opiera się na ogólnie obowiązujących zasadach rachunkowości, w praktyce niezwykle rzadko pokrywa się z rzeczywistą kwotą transakcji sprzedaży przedsiębiorstwa. Zjawisko to wynika z licznych zarzutów kierowanych wobec wyceny bilansowej. Wielkości ujęte w bilansie nie są niczym innym niż odzwierciedleniem historycznych zapisów operacji gospodarczych w księgach rachunkowych, w związku z czym niejednokrotnie znacząco odbiegają od aktualnych wartości rynkowych. Ponadto są one podatne na wybór przez kierownictwo przedsiębiorstwa metod amortyzacji i wyceny. Przykładowo wartość księgowa środka trwałego o określonym przewidywanym okresie ekonomicznego użytkowania po roku eksploatacji będzie większa przy wyborze metody liniowej niż degresywnej przy współczynniku podwyższającym równym 2,0.

Jednym z głównych motorów napędowych nieustających przemian zachodzących w rachunkowości jest dążenie do wiarygodnej, możliwie najbardziej odpowiadającej stanowi rzeczywistemu, wyceny bilansowej. Na świecie obserwuje się tendencje zmierzające do wyceny pozycji bilansowych według wartości godziwej, którą w sytuacji istnienia aktywnego rynku dla danego składnika aktywów lub zobowiązania utożsamia się z wartością rynkową. Główną bolączką polskich przepisów jest fakt, że w ich świetle [Ustawa, 1994, art. 28 ust. 1 pkt 1], w przeciwieństwie do regulacji międzynarodowych [MSR 16, §31], nie jest dozwolona wycena środków trwałych według wartości godziwej, co powoduje ogromne dysproporcje pomiędzy wartością księgową a ceną rynkową tych składników. Szczególnie widoczne jest to na przykładzie gruntów zakupionych w latach 90-tych przez polskie podmioty gospodarcze sporządzające sprawozdanie finansowe według ustawy o rachunkowości. Rynkowa wartość tych gruntów jest obecnie wielokrotnie wyższa niż jeszcze dwadzieścia kilka lat temu, a w bilansie figurują one w dalszym ciągu w cenie nabycia.

Wycena w oparciu o aktywa netto skorygowane do wartości rynkowych dobrze odzwierciedla bieżącą wartość przedsiębiorstwa przy założeniu, że aktywa niematerialne takie jak kapitał ludzki czy marka mają niewielkie znaczenie. Tym niemniej tak przeprowadzona wycena nie informuje użytkownika o perspektywiczności jednostki gospodarczej, ponieważ koncentruje się na aktualnie posiadanych przez nią majątku i zobowiązaniach, a nie dotyka problemu kształtowania się jej położenia finansowego w przyszłości.

Natomiast rynkową wycenę przedsiębiorstwa najłatwiej jest przeprowadzić dla spółek notowanych na giełdzie papierów wartościowych, ponieważ rynek giełdowy charakteryzuje się największą płynnością obrotu prawami własności przedsiębiorstwa. Cena akcji spółek publicznych to cena równowagi popytu i podaży tych papierów wartościowych. Rynkowa wycena przedsiębiorstwa, zwana również jego kapitalizacją, jest iloczynem ceny pojedynczej akcji i liczby wyemitowanych akcji. Kapitalizacji spółki giełdowej nie można pod żadnym pozorem utożsamiać z wartością wewnętrzną przedsiębiorstwa. Rynkowa cena akcji jest wypadkową licznych czynników, spośród których istotna część ma charakter jednorazowy

i subiektywny. Poglądy inwestorów na cenę akcji są zatem często bardzo rozbieżne ze stanem rzeczywistym [Reilly i Brown, 2001, s. 314-318]. Dobrą ilustracją przesadnej reakcji inwestorów na napływające do nich informacje był natychmiastowy spadek cen akcji Petrolinvestu aż o 20% po wydaniu nakazu zatrzymania Ryszarda Krauzego [GPW] w dniu 30 sierpnia 2007 r. Nakaz został cofnięty dopiero po trzech miesiącach, ale inwestorzy już wcześniej zorientowali się, że ich postępowanie było zbyt gwałtowne, bowiem akcje Petrolinvestu w ciągu kilku dni odrobiły znaczną część strat.

Za wartość wewnętrzną przedsiębiorstwa najczęściej przyjmuje się jego wartość ekonomiczną oszacowaną w oparciu o analizę fundamentalną. Nie oznacza to, że wycena rynkowa nie może dobrze odzwierciedlać rzeczywistej wartości biznesu [Szczepankowski, 2007, s. 192-197]. W warunkach stabilnej sytuacji gospodarczej, a takie niewątpliwie występowały w Polsce w latach 2017-2018, istnieje znacznie mniejsze prawdopodobieństwo pojawienia się skrajnych zjawisk takich jak panika na parkiecie giełdowym czy bańka spekulacyjna.

Jeszcze większe różnice niż między wartością ekonomiczną a wyceną rynkową przedsiębiorstwa występują niejednokrotnie przy porównywaniu jego kapitalizacji z wartością księgową. Celem ustalenia przyczyn i stopnia tych różnic w poszczególnych wycenach zbadano relacje wartości rynkowych i księgowych przedsiębiorstw reprezentujących sektory najistotniejsze dla polskiej gospodarki. Badanie przeprowadzono na grupie dwudziestu największych i najbardziej płynnych spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych (GPW) w Warszawie tworzących indeks WIG20. Relacje wycen rynkowych i księgowych poszczególnych spółek określono za pomocą wskaźników cena/wartość księgowa (P/BV od ang. *Price/Book Value*), biorąc pod uwagę wartości ich kapitałów na koniec lat obrotowych 2017 i 2018 oraz kapitalizację giełdową na zakończenie ostatnich sesji notowań w tych latach. Informacje dotyczące wysokości kapitałów własnych przedsiębiorstw zostały zaczerpnięte z publikowanych przez nie skonsolidowanych raportów rocznych, natomiast dane na temat ich kapitalizacji pochodzą z archiwum notowań zamieszczonego na stronie internetowej GPW.

W sprawozdaniu finansowym sporządzonym za badany okres Play Communications wykazywał ujemne wartości kapitału własnego. Ponieważ tego typu odstające obserwacje mogłyby mieć negatywny wpływ na reprezentatywność wyników, przedsiębiorstwo to zostało wykluczone z analizy i zastąpione przez ING Bank Śląski – największą i najbardziej płynną spółkę wchodzącą w skład indeksu mWIG40.

3. Wyniki i dyskusja

Porównanie wycen rynkowych i bilansowych dwudziestu największych i najbardziej płynnych spółek notowanych na warszawskiej GPW w latach 2017 i 2018 zaprezentowano w tabeli 1.

W ujęciu globalnym spółki WIG20 charakteryzują się wyższą wartością rynkową niż księgową, jednakże relacja między tymi wielkościami maleje. Na koniec 2017 r. globalna kapitalizacja giełdowa największych polskich przedsiębiorstw przewyższała zagregowaną wartość ich kapitałów własnych o 27%, natomiast rok później różnica ta zmniejszyła się do zaledwie 14%. Spadek dysproporcji wynika z równoczesnego pogorszenia się łącznej wyceny

rynkowej wszystkich badanych podmiotów o 6,17% z 455,5 mld zł do 418,0 mld zł oraz wzrostu ich skumulowanych aktywów netto o 4,28% z 351,1 mld zł do 367,7 mld zł. Istotne zwiększenie własnych źródeł finansowania majątku nie było więc samo w sobie czynnikiem wystarczającym do lepszego zapatrywania się inwestorów na wartość spółek w 2018 r.

Tabela 1. Wycena rynkowa i księgowa przedsiębiorstw wchodzących w skład indeksu WIG20 w latach 2017-2018

Spółka	**P_{2017} (mld zł)**	**P_{2018} (mld zł)**	**BV_{2017} (mld zł)**	**BV_{2017} (mld zł)**	**P/BV_{2017}**	**P/BV_{2018}**
ALIOR	10,4	6,9	6,7	6,5	1,55	1,07
CCC	11,7	8,0	1,2	1,1	10,04	6,93
CD PROJEKT	9,3	14,0	0,9	1,0	10,56	13,96
CYFROWY POLSAT	15,9	14,4	13,9	12,1	1,15	1,19
DINO	7,7	9,4	0,9	1,2	8,54	7,75
ING	26,7	23,4	11,8	13,3	2,27	1,76
JSW	11,3	7,9	6,4	7,8	1,76	1,01
KGHM	22,2	17,8	17,8	19,2	1,25	0,92
LOTOS	10,7	16,4	10,7	12,0	1,00	1,36
LPP	16,4	14,4	2,5	3,1	6,43	4,70
MBANK	19,7	18,0	14,3	15,2	1,38	1,18
ORANGE	7,6	6,3	9,9	10,5	0,76	0,60
PEKAO	34,0	28,6	23,3	22,8	1,46	1,25
PGE	22,5	18,7	46,4	47,8	0,49	0,39
PGNIG	36,3	39,9	33,6	36,6	1,08	1,09
PKN ORLEN	45,3	46,3	35,2	35,7	1,29	1,29
PKO BP	55,4	49,3	36,3	39,1	1,53	1,26
PZU	36,4	37,9	37,6	37,4	0,97	1,01
SANTANDER	40,5	36,6	23,3	26,7	1,73	1,37
TAURON	5,3	3,8	18,4	18,4	0,29	0,21
SUMA	**445,5**	**418,0**	**351,1**	**367,7**	**1,27**	**1,14**
ŚREDNIA	**22,3**	**20,9**	**17,6**	**18,4**	**2,78**	**2,52**

Źródło: opracowanie własne na podstawie archiwum notowań GPW oraz skonsolidowanych raportów rocznych spółek indeksu WIG20 za lata 2017-2018.

O ile w ujęciu globalnym rezultaty wycen rynkowych i księgowych były stosunkowo zbliżone, o tyle w ramach poszczególnych spółek indeksu WIG20 wystąpiły o wiele bardziej znaczące rozbieżności. Wyraźnie pokazują to średnie arytmetyczne dla indywidualnych indykatorów P/BV, które w latach 2017 i 2018 wynosiły odpowiednio 2,78 i 2,52, czyli ponad dwukrotnie więcej aniżeli wskaźniki średnioważone. Różniły się także przedsiębiorstwa otwierające i zamykające rankingi obu wycen. Największą wartością kapitałów własnych cechowała się Polska Grupa Energetyczna, podczas gdy najdroższą na polskim rynku akcji grupą kapitałową pozostawała Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski. Z kolei najmniejszym stanem aktywów netto odznaczało się CD Projekt, a najtaniej wyceniany na giełdzie był Tauron Polska Energia. Warto zarazem nadmienić, iż właśnie w tych dwóch spółkach pojawiły się najbardziej skrajne wartości mnożników cena/wartość księgowa.

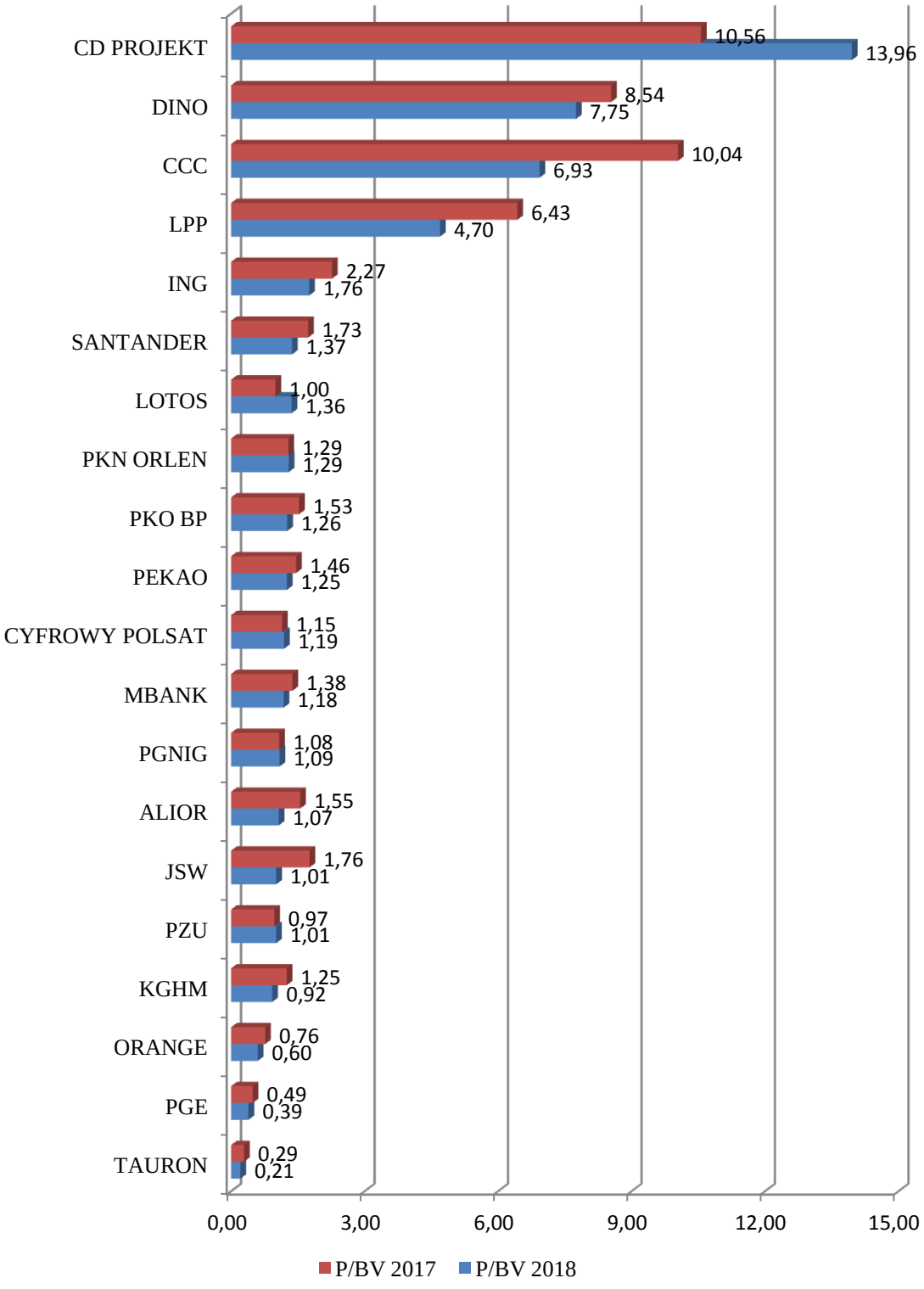

Rysunek 1. Wartości mnożników P/BV spółek wchodzących w skład indeksu WIG20 na zakończenie lat obrotowych 2017 i 2018

Źródło: opracowanie własne na podstawie archiwum notowań GPW oraz skonsolidowanych raportów rocznych spółek indeksu WIG20 za lata 2017-2018.

Zestawienie relacji kapitalizacja giełdowa/wartość bilansowa w okresie 2017-2018 dla dwudziestu największych podmiotów notowanych na rynku głównym GPW w Warszawie

uszeregowane malejąco według wartości z 2018 r. ilustruje rysunek 1.

Wycena rynkowa nie różniła się o więcej niż 20% od wartości księgowej tylko w przypadku czterech spółek należących do indeksu WIG20 w 2017 r. i siedmiu spółek w 2018 r., co świadczy o odmiennym zapatrywaniu się inwestorów i prawa bilansowego na wartość najbardziej znaczących dla polskiej gospodarki przedsiębiorstw. Dla lat 2017 i 2018 odpowiednio trzynaście i dziesięć spośród badanych podmiotów cechowało się kapitalizacją giełdową istotnie wyższą od wielkości kapitałów własnych, natomiast odwrotna sytuacja dotyczyła jedynie trzech grup kapitałowych: Orange Polska, PGE i Tauron. Zjawisko takie ma miejsce, mimo iż wszystkie analizowane przedsiębiorstwa raportują o swojej sytuacji majątkowo-finansowej oraz osiąganych wynikach według Międzynarodowych Standardów Sprawozdawczości Finansowej, które w przeciwieństwie do zdominowanych przez zasadę ostrożności polskich przepisów [Ustawa, 1994, art. 7], bazują na wycenie w oparciu o wartość godziwą. Z reguły niższa wycena bilansowa niż rynkowa spółki jest rezultatem niewzięcia pod uwagę przez sprawozdanie finansowe w satysfakcjonującym stopniu lub w ogóle wielu niezwykle ważnych czynników tworzących wartość przedsiębiorstwa, m.in. wytworzonej we własnym zakresie marki i kapitału ludzkiego.

Kapitały własne spółek z indeksu WIG20 w badanym przedziale czasowym stanowiły między 7,2% a 476,2% ich kapitalizacji rynkowej. Nie oznacza to jednak, że dla skrajnych wartości z tego przedziału jedna z wycen została dokonana nieprawidłowo. Wiele zależy bowiem od specyfiki branży. Współczynniki cena/wartość księgowa wykazują się wyraźnie mniejszym zróżnicowaniem w ramach konkretnego sektora. Dla sektorów energetycznego, paliwowego i bankowego mieściły się one odpowiednio w przedziałach: 0,21-0,49; 1,00-1,36; 1,07-1,73.

Zdecydowanie największą wartością wskaźnika P/BV znamionował się producent gier komputerowych CD Projekt. Na dzień 31 grudnia 2018 r. inwestor lokujący posiadane wolne środki w akcjach twórcy serii gier „Wiedźmin" musiał zapłacić aż 13,96 zł za jeden złoty aktywów netto spółki. Tak wysoki poziom mnożnika jest charakterystyczny dla podmiotów z branży IT i nowych technologii, gdzie o wartości przedsiębiorstwa w dużej mierze decyduje nieuwzględniana przez bilans jakość personelu pracowniczego. Kolejne miejsca w rankingu relacji wartości rynkowej do księgowej zajmowały: sieć sklepów spożywczo-przemysłowych Dino Polska, producent obuwia CCC oraz projektant i dystrybutor odzieży LPP. Znacznie niżej niż jeszcze pięć lat temu, kiedy to wartości indykatorów cena/wartość księgowa dla sektora oscylowały między 2 a 2,5 [GPW], wyceniano banki. Mniej optymistyczne spojrzenie na instytucje depozytowo-kredytowe wynika z konieczności dostosowania się przez nie do rosnących wymogów kapitałowych [Dyrektywa, 2013, art. 129 ust. 1] i wiążących się z tym osłabionych możliwości korzystania z pozytywnego efektu dźwigni finansowej, istniejącego ryzyka przewalutowania kredytów walutowych we frankach szwajcarskich po kursie z dnia udzielenia oraz wprowadzenia podatku bankowego. Najgorzej oceniane przez inwestorów były aktywa netto spółek energetycznych. Problemy tej branży spowodowane są głównie przez akwizycje nierentownych kopalni węgla i wysoką kosztochłonność produkcji energii elektrycznej, która z powodu swojej nieopłacalności stopniowo zaczyna być wypierana przez import [TGE, 2019].

4. Podsumowanie

Nieustająca ewolucja rachunkowości w warunkach zmieniającej się rzeczywistości gospodarczej oraz rosnący stopień dojrzałości rynku kapitałowego pozwalają na coraz precyzyjniejsze określenie rzeczywistej wartości przedsiębiorstwa. Obecnie sprawozdanie finansowe jest już nie tylko narzędziem wyceny według metod majątkowych, lecz odgrywa kluczową rolę w przeprowadzanej przez rynek analizie fundamentalnej przedsiębiorstwa. Zwiększająca się wartość poznawcza sprawozdawczości finansowej w procesie szacowania wewnętrznej wartości jednostki gospodarczej jest przede wszystkim efektem wykorzystania coraz to nowocześniejszych, lepiej oddających specyfikę konkretnych pozycji bilansowych, metod wyceny.

Tym niemniej na parkiecie głównym warszawskiej GPW w dalszym ciągu występują istotne różnice między rynkowymi i księgowymi wartościami spółek. Chociaż reprezentujące około 1/3 całkowitej kapitalizacji giełdy przedsiębiorstwa wchodzące w skład indeksu WIG20 w ujęciu globalnym cechują się bardzo podobnymi wartościami obu wycen, to w ramach poszczególnych podmiotów są one bardzo rozbieżne. Głównym czynnikiem determinującym to zróżnicowanie jest przynależność sektorowa. Inwestorzy są bowiem skłonni zapłacić wielokrotnie więcej za jeden złoty kapitałów własnych spółek z branż informatycznych czy nowych technologii niż wydobywczych i energetycznych.

Bibliografia

1. Czekaj J. (2008). Rynki, instrumenty i instytucje finansowe. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
2. Czubakowska K., Gabrusewicz W., Nowak E. (2006). Podstawy rachunkowości zarządczej. Warszawa: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.
3. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/36/UE z dnia 26 czerwca 2013 r. w sprawie warunków dopuszczenia instytucji kredytowych do działalności oraz nadzoru ostrożnościowego nad instytucjami kredytowymi i firmami inwestycyjnymi, zmieniająca dyrektywę 2002/87/WE i uchylająca dyrektywy 2006/48/WE oraz 2006/49/WE. Dz. U. UE Nr L 176|338, z późn. zm.
4. Międzynarodowy Standard Rachunkowości 16 Rzeczowe Aktywa Trwałe. Dz. U. UE z dnia 29 listopada 2008 r. Nr L 320|72, z późn. zm.
5. Reilly F.K., Brown K.C. (2001). Analiza inwestycji i zarządzanie portfelem, t. II. Warszawa: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.
6. Sierpińska M., Jachna T. (2007). Ocena przedsiębiorstwa według standardów światowych. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
7. Skonsolidowane raporty roczne spółek giełdowych za lata 2017-2018.
8. Szablewski A., Tuzimek R. (2004). Wycena i zarządzanie wartością firmy. Warszawa: Poltext.
9. Szczepankowski P. (2007). Wycena i zarządzanie wartością przedsiębiorstwa, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
10. Ustawa z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości. Dz. U. Nr 121, Poz. 591, z późn. zm.
11. Zarzecki D. (1999). Metody wyceny przedsiębiorstw. Warszawa: Fundacja Rozwoju Rachunkowości w Polsce.

Wykaz stron internetowych:

12. GPW, https://www.gpw.pl, 01.09.2019.
13. TGE, https://www.tge.pl, 01.09.2019.

9. PIRAMIDALNA ANALIZA RENTOWNOŚCI KAPITAŁU WŁASNEGO NAJWIĘKSZYCH POLSKICH SPÓŁEK GIEŁDOWYCH

mgr Mateusz Furmanik
Wydział Finansów i Prawa
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków
Email: mateoosh@vp.pl

1. Wstęp

Maksymalizacja bogactwa właścicieli w długim horyzoncie czasowym jest obok przetrwania na rynku uznawana za najważniejszy cel działalności przedsiębiorstwa. Stopień przyrostu korzyści wynikających z tytułu posiadania przedsiębiorstwa jest na ogół mierzony wielkością zysku netto przypadającą na jednostkę kapitału zaangażowanego przez właścicieli w jego funkcjonowanie, czyli niczym innym niż rentownością kapitału własnego. Miernik ten charakteryzuje się jednak bardzo wysokim stopniem złożoności, co znacząco utrudnia jego analizę. Celem niniejszej pracy jest bliższe przyjrzenie się najważniejszym determinantom stopy zwrotu z kapitału własnego oraz wychwycenie obszarów, których poprawa mogłaby w warunkach polskich skutkować istotnym polepszeniem wartości tego wskaźnika.

Rentowność to wielkość ekonomiczna wyrażona relacją określonej kategorii wyniku finansowego do innej podstawy odniesienia. Znak wskaźników rentowności jest dodatni bądź ujemny zależnie od tego, czy występujący w liczniku tej relacji wynik finansowy przybiera postać zysku czy straty. Dodatnia rentowność nazywana jest zyskownością, natomiast ujemna deficytowością. Przedsiębiorstwo generujące zysk niekoniecznie stanowi atrakcyjną lokatę dla inwestorów. Jeżeli rentowność jednostki nie przekracza stopy zwrotu z alternatywnych lokat kapitału, zwłaszcza tych wolnych od ryzyka, wówczas może mieć ona trudność pozyskiwania kapitału własnego [Nowak, 2008, s. 175-176].

Stosownie do występującej w mianowniku wielkości ekonomicznej w klasycznej wskaźnikowej analizie rentowności rozróżnia się [Stępień, 2008, s. 92]:

- wskaźniki rentowności sprzedaży (ROS od angielskiego wyrażenia *Return On Sales*), zwane też wskaźnikami rentowności handlowej,
- wskaźniki rentowności majątku (aktywów – ROA od ang. *Return On Assets* albo inwestycji – ROI od ang. *Return on Investment*), występujące w literaturze również jako wskaźniki rentowności ekonomicznej,
- wskaźniki rentowności kapitałów własnych (ROE od ang. *Return on Equity*), nazywane także wskaźnikami rentowności finansowej.

Niezależnie, do której z trzech powyższych grup przynależy dany wskaźnik rentowności, na potrzeby jego wyliczenia wykorzystywane mogą być bez wyjątku wszystkie kategorie wyniku finansowego. Najczęściej stosowaną w obliczeniach kategorią jest wynik finansowy netto, jako że obrazuje on rentowność całokształtu działalności gospodarczej podmiotu.

Przedmiot zainteresowania niniejszego opracowania stanowią wskaźniki rentowności finansowej. Odzwierciadlają one relację wypracowywanego przez podmiot wyniku

finansowego do zaangażowanych w jego działalność kapitałów własnych. Jako że wskaźniki te wykorzystują jednocześnie wielkości bilansowe i wynikowe, celem uzgodnienia wielkości bilansowych z dnia kończącego okres sprawozdawczy z wielkościami wynikowymi osiągniętymi w ciągu całego tego okresu, dopuszczalne jest przy dostępie do relewantnych danych sprowadzenie wielkości bilansowych do wartości przeciętnych [Gołębiowski i Tłaczała, 2005, s. 102-103, 130]. Wydaje się jednak, że właściwszym podejściem jest przyjęcie do obliczeń stanów końcowych wielkości bilansowych, ponieważ one również ulegają zmianom wskutek wynikowych operacji gospodarczych [Jeleń, 1998, s. 139].

Analiza rentowności zaangażowanego kapitału niesie największą wartość informacyjną dla inwestorów, gdyż dzięki wskaźnikom ROE można ustalić stopę zwrotu z inwestycji w akcje lub udziały konkretnej spółki. Wskaźniki rentowności finansowej opierają się na ogół na relacji wyniku finansowego netto, rzadziej brutto, do kapitału własnego. Podstawowy wskaźnik ROE ma postać [Sierpińska i Jachna, 2007, s. 104]:

$$\frac{wskaźnik\ rentowności}{kapitału\ własnego} = \frac{wynik\ finansowy\ netto}{kapitał\ własny}.$$

Wskaźniki rentowności finansowej można budować również w oparciu o kapitał stały lub poszczególne podgrupy kapitału własnego, np. kapitał podstawowy. Indykatory bazujące na kapitale stałym sygnalizują, jaki zwrot przynosi zaangażowany w firmę kapitał długoterminowy, a tym samym mówią wiele o jej perspektywiczności w odległym horyzoncie czasowym. Natomiast rentowność kapitału podstawowego jest wielkością informującą, jaki zysk netto został wypracowany (strata netto została poniesiona) przez jednostkę powierzonego przedsiębiorstwu przez akcjonariuszy kapitału. Im wyższa rentowność kapitału podstawowego, tym potencjalnie większe korzyści właścicieli w postaci dywidend lub wzrostu cen udziałowych papierów wartościowych.

Duży stopień syntezy niektórych wskaźników ekonomicznych znacznie utrudnia ustalenie przyczyn przybierania przez nie takich a nie innych wartości. Zgłębianie tych przyczyn wymaga podejścia systemowego. W systemach wielowskaźnikowych wskaźniki syntetyczne są przedstawiane w postaci matematycznej funkcji wielu zmiennych, a następnie poddawane gruntownej analizie przyczynowej. Tego typu układy strukturalne określane są mianem piramidy wskaźników, natomiast analiza przeprowadzana na ich podstawie nazywana jest analizą piramidalną [Bednarski, 2000, s. 120].

W okresie międzywojennym inżynier liczącej się amerykańskiej korporacji Du Pont F.D. Brown skonstruował model oddający wpływ rentowności netto sprzedaży oraz wyrażonej wskaźnikiem rotacji aktywów obrotowości majątku na kształtowanie się poziomu rentowności netto aktywów. Model ten przeszedł do historii pod nazwą modelu Du Ponta. F.D. Brown oparł go na następującej zależności [Pomykalska i Pomykalski, 2005, s. 100]:

$$ROA_n = \frac{WF_n}{A} = ROS_n \times WRA = \frac{WF_n}{P} \times \frac{P}{A},$$

gdzie: ROA_n – rentowność netto aktywów, WF_n - wynik finansowy netto, A – aktywa ogółem, ROS_n – rentowność sprzedaży netto, WRA – wskaźnik rotacji aktywów, P – przychody ogółem.

Mniej więcej pięćdziesiąt lat po opracowaniu modelu Du Ponta w krajach anglosaskich zmieniły się podstawowe priorytety działalności gospodarczej. Pomnażanie wkładów właścicieli stało się nadrzędnym celem funkcjonowania przedsiębiorstw, wskutek czego w roli najważniejszego indykatora ich efektywności rentowność kapitału własnego zastąpiła rentowność majątku. Celem lepszego oddania ówczesnej rzeczywistości gospodarczej tradycyjny model Du Ponta został przekształcony do nieco odmiennej postaci (w której *notabene* funkcjonuje do dzisiaj). W centrum analizy postawiono syntetyczny wskaźnik rentowności kapitału własnego, który uzależniono od rentowności majątku oraz odzwierciedlającego politykę długu podmiotu gospodarczego mnożnika kapitałowego i otrzymano następującą relację:

$$ROE = \frac{WF_n}{KW} = ROA_n \times MK = ROS_n \times WRA \times MK = \frac{WF_n}{P} \times \frac{P}{A} \times \frac{A}{KW},$$

przy czym: ROE – wskaźnik rentowności kapitału własnego, KW – kapitał własny, MK – mnożnik kapitałowy.

Tak przedstawiona rentowność kapitału własnego jest pochodną wyników działalności przedsiębiorstwa w zakresie rentowności handlowej, sprawności działania oraz polityki zadłużenia. Dzięki poprawie funkcjonowania któregokolwiek z trzech powyższych obszarów można uzyskać wyższy wskaźnik ROE [Micherda, 2011, s. 65-66]. Model Du Ponta może zostać przedstawiony także w układzie piramidalnym, co przedstawia rysunek 1.

Rysunek 1. Model wskaźnikowej analizy Du Ponta

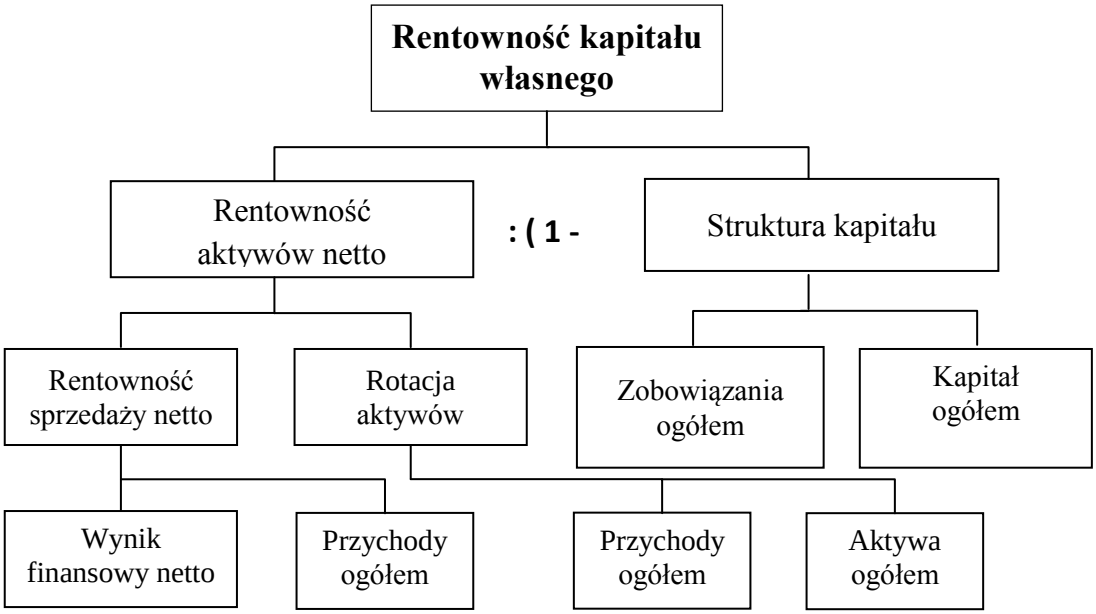

Źródło: Stępień [2008], s. 105.

W tym miejscu warto zaznaczyć, iż mnożnik kapitałowy jest odwrotnością dopełnienia do jedności wskaźnika struktury kapitału (ogólnego zadłużenia) ilustrującego relację zobowiązań ogółem do aktywów ogółem. Przydatność tego wskaźnika ogranicza się zasadniczo tylko do analizy Du Ponta. Tak naprawdę nie wnosi on żadnej dodatkowej wartości poznawczej ponad wskaźnik struktury kapitału. Jest jedynie jego przekształceniem:

$$\begin{cases} Z + KW = A \mid :A \\ WOZ = \dfrac{Z}{A} \\ MK = \dfrac{A}{KW} \end{cases} \Leftrightarrow \begin{cases} \dfrac{Z}{A} + \dfrac{KW}{A} = 1 \\ WOZ = \dfrac{Z}{A} \\ \dfrac{1}{MK} = \dfrac{KW}{A} \end{cases} \Rightarrow WOZ + \frac{1}{MK} = 1 \Rightarrow MK = \frac{1}{1 - WOZ},$$

przy czym: Z – zobowiązania ogółem, KW – kapitał własny, A – aktywa ogółem, WOZ – wskaźnik ogólnego zadłużenia, MK – mnożnik kapitałowy.

Zwiększanie wskaźnika ogólnego zadłużenia, a tym samym mnożnika kapitałowego, poprzez pozyskiwanie dodatkowych źródeł zewnętrznych obcych źródeł finansowania może prowadzić do pozytywnego lub negatywnego efektu dźwigni finansowej. Pozytywny efekt dźwigni zachodzi, jeśli firma jest w stanie dzięki pożyczonemu kapitałowi zarobić więcej niż wynosi jego efektywny koszt. Powyższy warunek można zapisać przy pomocy następującej nierówności [Czekaj i Dresler, 2007, s. 230-231]:

$$rentowność\ operacyjna\ aktywów > efektywny\ koszt\ kapitału\ obcego.$$

Z równania Du Ponta mogłoby wynikać, iż każde zwiększenie mnożnika kapitałowego prowadzi do polepszenia stopy zwrotu z kapitału własnego. Jednakże przyrost zadłużenia w sumie aktywów wpływa nie tylko bezpośrednio na wskaźnik ROE, ale również na rentowność handlową i ekonomiczną przedsiębiorstwa. W przypadku wystąpienia negatywnego efektu dźwigni finansowej (tzw. „maczugi finansowej") spadek rentowności kapitału własnego z tytułu obniżenia się rentowności sprzedaży netto jest silniejszy niż jej wzrost spowodowany zwiększeniem się mnożnika kapitałowego.

2. Materiały i metody

Rentowność kapitału własnego to dla inwestorów wskaźnik o newralgicznym znaczeniu nie tylko w procesie retrospektywnej oceny kondycji finansowej jednostki gospodarczej, ale również przy prospektywnej analizie możliwości jej rozwoju. Indykator ROE jest wykorzystywany m.in. do obliczenia stopy wzrostu do dywidendy w modelu Gordona-Shapiro oraz stopy wzrostu wolnych przepływów pieniężnych w wycenie przedsiębiorstwa metodą zdyskontowanych przepływów pieniężnych. Kalkulacja tych stóp przeprowadzana jest przy zastosowaniu następującej formuły [Czekaj, 2008, s. 349-350]:

$$g = \frac{zysk\ zatrzymany}{zysk\ netto} xROE,$$

gdzie: g - stopa wzrostu dywidendy/stopa wzrostu wolnych przepływów pieniężnych.

Celem oceny perspektywiczności polskich przedsiębiorstw oraz ustalenia obszarów, dzięki którym mogłaby ona zostać poprawiona na grupie dwudziestu największych i najbardziej płynnych spółek notowanych na parkiecie głównym Giełdy Papierów Wartościowych (GPW) w Warszawie tworzących indeks WIG20 przeprowadzono badanie zmian rentowności kapitału własnego. Jako okres odniesienia obrano przełom lat 2017 i 2018. Za metodę badawczą przyjęto przyczynową analizę Du Ponta przy wykorzystaniu metody funkcyjnej. Wielkości sprawozdawcze pozyskano ze skonsolidowanych raportów rocznych badanych spółek za rok 2018, natomiast dane dotyczące notowań giełdowych pochodzą z archiwum publikowanego na oficjalnej stronie internetowej GPW.

W sprawozdaniach finansowych za badane lata obrotowe Play Communications wykazywał ujemne wartości kapitału własnego. Ponieważ tego typu odstające obserwacje mogłyby mieć negatywny wpływ na reprezentatywność wyników, przedsiębiorstwo to zostało wykluczone z analizy i zastąpione przez ING Bank Śląski – największą i najbardziej płynną spółkę wchodzącą w skład indeksu mWIG40.

Metoda funkcyjna jest zalecaną metodą badania przyczynowego zmian rentowności kapitału własnego, ponieważ otrzymane dzięki niej wyniki nie są wypaczone przez kolejność podstawiania poszczególnych czynników. Metoda ta umożliwia określenie wpływu zmiany pojedynczego czynnika na zmianę wielkości syntetycznej przy założeniu stałości innych czynników. Kolejne kroki postępowania w przyczynowym badaniu modelu Du Ponta z wykorzystaniem metody funkcyjnej są następujące [Sierpińska i Jachna, 2007, s. 40-41]:

1) ustalenie bezwzględnej zmiany ROE (ΔS) na przełomie okresów t i t-1:

$$\Delta S = ROE_t - ROE_{t-1},$$

2) ustalenie względnych zmian ROS_n, WRA, MK na przełomie okresów t i t-1 oznaczonych odpowiednio jako A, B, C:

$$A = \frac{ROS_{n_t}}{ROS_{n_{t-1}}} - 1, \qquad B = \frac{WRA_t}{WRA_{t-1}} - 1, \qquad C = \frac{MK_t}{MK_{t-1}} - 1,$$

3) ustalenie zmiany ROE (ΔS) pod wpływem zmian ROS_n, WRA, MK:

$$\Delta S_{ROS_n} = ROE_{t-1} \times A \times \left(1 + \frac{B + C}{2} + \frac{B \times C}{3}\right),$$
$$\Delta S_{WRA} = ROE_{t-1} \times B \times \left(1 + \frac{A + C}{2} + \frac{A \times C}{3}\right),$$
$$\Delta S_{MK} = ROE_{t-1} \times C \times \left(1 + \frac{A + B}{2} + \frac{A \times B}{3}\right),$$

4) sprawdzenie, czy suma odchyleń cząstkowych ($\Delta S_{ROS_n}, \Delta S_{WRA}, \Delta S_{MK}$) jest równa odchyleniu łącznemu (ΔS):

$$\Delta S = \Delta S_{ROS_n} + \Delta S_{WRA} + \Delta S_{MK}\,.$$

Analiza przyczynowa Du Ponta po dzień dzisiejszy odgrywa kluczowe znaczenie w procesie efektywnego gospodarowania. Dzięki dużej wartości poznawczej wnoszonej do dziedziny zarządzania finansami pozostaje ona nie bez wpływu na formułowanie strategii przedsiębiorstwa. Opisany model Du Ponta można dodatkowo rozbudowywać poprzez np. przedstawienie wyniku finansowego jako różnicy między przychodami ogółem a kosztami ogółem lub podział ogółu aktywów na aktywa trwałe i obrotowe. Stopień wnikliwości badania zależy od potrzeb analizy [Stępień, 2008, s. 105].

3. Wyniki i dyskusja

Rezultaty badania przyczynowego zmian stóp zwrotu osiąganych na kapitale własnym przez przedsiębiorstwa tworzące indeks WIG20 zestawiono w tabeli 1.

Tabela 1. Zmiana rentowności kapitału własnego spółek WIG20 w 2018 r. oraz czynniki ją determinujące

Spółka	ROE_{2017}	ROE_{2018}	ΔS	ΔS_{ROS_n}	ΔS_{WRA}	ΔS_{MK}
ALIOR	7,05%	11,00%	0,0395	0,0294	0,0024	0,0077
CCC	25,88%	4,94%	-0,2094	-0,2575	-0,0832	0,1314
CD PROJEKT	22,68%	10,90%	-0,1178	-0,0581	-0,0614	0,0018
CYFROWY POLSAT	6,81%	6,74%	-0,0008	-0,0158	-0,0012	0,0162
DINO	23,62%	25,38%	0,0176	0,0235	-0,0061	0,0002
ING	11,90%	11,44%	-0,0045	-0,0006	-0,0033	-0,0007
JSW	37,79%	18,22%	-0,1958	-0,1678	-0,0106	-0,0174
KGHM	8,82%	8,62%	-0,0020	0,0041	-0,0069	0,0008
LOTOS	15,61%	13,19%	-0,0242	-0,0383	0,0240	-0,0098
LPP	19,37%	19,26%	-0,0011	0,0113	-0,0142	0,0019
MBANK	7,66%	8,65%	0,0099	0,0088	-0,0023	0,0033
ORANGE	0,10%	-0,57%	-0,0067	-0,0069	0,0001	0,0001
PEKAO	10,64%	10,03%	-0,0061	-0,0161	0,0048	0,0052
PGE	5,62%	3,16%	-0,0246	-0,0284	0,0029	0,0009
PGNIG	8,69%	8,76%	0,0007	-0,0040	0,0035	0,0013
PKN ORLEN	20,37%	15,68%	-0,0469	-0,0699	0,0155	0,0074
PKO BP	8,58%	9,57%	0,0099	0,0121	-0,0032	0,0011
PZU	11,14%	14,35%	0,0321	0,0135	0,0137	0,0049
SANTANDER	10,79%	10,12%	-0,0067	0,0391	-0,0638	0,0181
TAURON	7,50%	1,12%	-0,0638	-0,0655	0,0002	0,0015
ŚREDNIA	**10,59%**	**9,43%**	**-0,0116**	**-0,0175**	**0,0012**	**0,0047**

Źródło: opracowanie własne na podstawie skonsolidowanych raportów rocznych spółek indeksu WIG20 za lata 2017-2018.

Mimo wzrostu realnego PKB o 5,1% i spadku bezrobocia o 0,8 pkt proc. do 5,8% w 2018 r. w Polsce [GUS, 2019] średnioważona rentowność kapitału własnego spółek wchodzących w skład indeksu WIG20 w tym czasie zmalała o 1,16 pkt proc. Do spadku wskaźnika przyczyniło się jednoczesne obniżenie się skumulowanego zysku netto spółek tworzących indeks WIG20 z 37,2 mld zł w 2017 r. do 34,7 mld zł w 2018 r. oraz wzrost ich zagregowanego kapitału własnego z 351,1 mld zł do 367,7 mld zł.

Pogorszenie się stopy zwrotu z kapitału własnego wśród dwudziestu największych i najbardziej płynnych spółek notowanych na rynku głównym GPW w Warszawie nastąpiło pomimo poprawy ich funkcjonowania w obszarach sprawności działania i polityki zadłużenia oraz przy występowaniu pozytywnego efektu dźwigni finansowej. W 2018 r. wzrosty średnioważonego mnożnika kapitałowego i średnioważonej rentowności netto aktywów przyczyniły się do polepszenia ROE odpowiednio o 0,47 pkt. proc i 0,12 pkt proc.

Jednakże wszystkie czynniki posiadające pozytywny wpływ na kształtowanie się zyskowności kapitału własnego miały mniejszą siłę oddziaływania niż zmniejszenie się rentowności sprzedaży netto, które spowodowało spadek ROE o 1,75 pkt proc. w stosunku do

roku 2017. Skumulowany zysk netto spółek WIG20 na przestrzeni lat 2017-2018 zmalał o 6,7%, natomiast przychody ogółem wzrosły o 11,1% z 353,0 mld zł do 392,1 mld zł, doprowadzając tym do spadku marży na sprzedaży największych funkcjonujących w Polsce przedsiębiorstw o 16%. Spadek wskaźnika rentowności netto sprzedaży szczególnie mocno dotknął sektor energetyczny. Indykator ROE uległ pogorszeniu odpowiednio o 2,46 pkt proc. i 6,38 pkt proc. w przedsiębiorstwach Polska Grupa Energetyczna i Tauron Polska Energia. Spadek rocznego zysku netto tylko dla tych dwóch grup kapitałowych wyniósł 2,27 mld zł i stanowił ponad 90% negatywnej zmiany tej wielkości w całym indeksie WIG20. Firmy należące do sektora energetycznego przeżywają silny kryzys mimo nieustającego wzrostu zużycia prądu w Polsce [TGE, 2019]. Problemy branży spowodowane są przede wszystkim przejęciem nierentownych kopalni węgla kamiennego i wiążącą się z nim koniecznością pokrywania ich strat oraz wysoką kosztochłonnością produkcji energii elektrycznej, która z powodu swojej nieopłacalności stopniowo wypierana jest przez import.

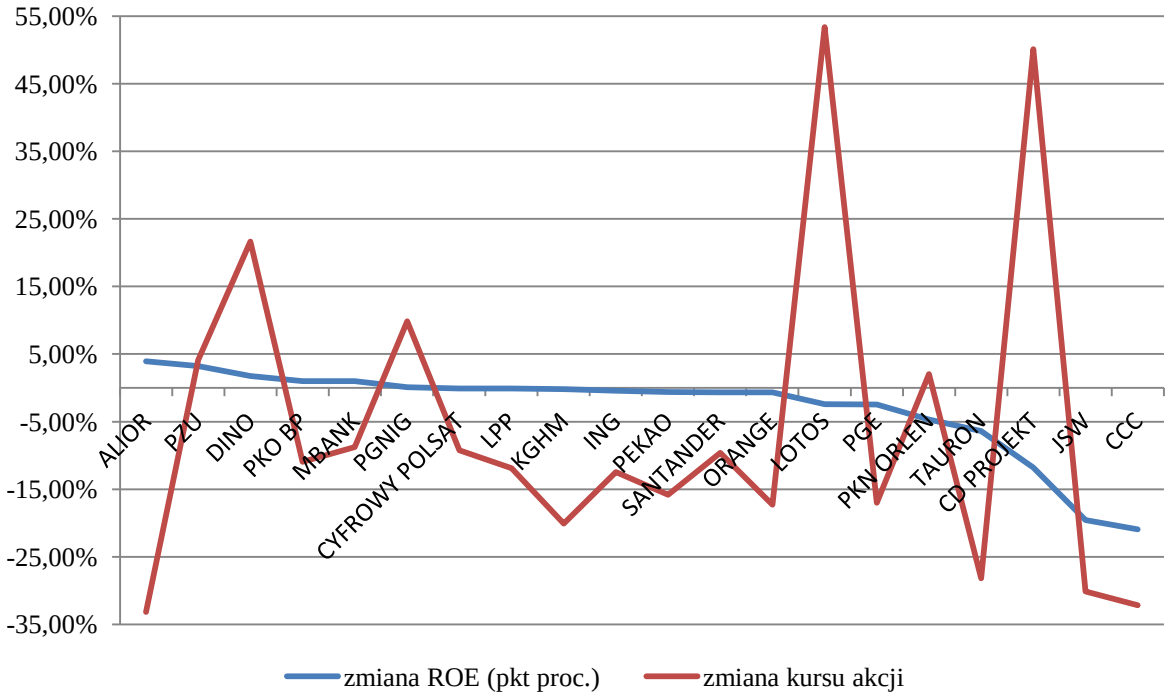

Rysunek 2. Zależność między zmianą poziomu wskaźnika ROE i zmianą kursu akcji spółek indeksu WIG20 w 2018 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie skonsolidowanych raportów rocznych spółek indeksu WIG20 oraz historycznych danych GPW.

Badaniu poddano również zależność między zmianą rentowności kapitału własnego spółek tworzących indeks WIG20 a wahaniami ich kursu akcji w 2018 r. Za cel analizy obrano sprawdzenie wpływu zmian wskaźników ROE na rynkowe postrzeganie wartości przedsiębiorstwa przez inwestorów oraz pomiar korelacji między tymi wielkościami. Zastosowano metodę badawczą polegającą na porównaniu zmian stopy zwrotu z kapitału własnego spółek WIG20 pomiędzy 2017 a 2018 rokiem ze zmianą kursu zamknięcia tych akcji pomiędzy ostatnimi sesjami notowań na GPW w Warszawie w 2017 i 2018 r. Wyniki analizy zobrazowano na rysunku 2.

Chociaż rentowność kapitału własnego jest dla inwestorów niezwykle ważnym wskaźnikiem w ocenie kondycji finansowej przedsiębiorstwa, kierunek jej zmian sam w sobie ma niewielki wpływ na notowania spółek giełdowych. Spośród dwudziestu badanych firm tylko w czternastu z nich kierunki zmian ROE i kursu akcji w 2018 r. w porównaniu do roku poprzedniego były zbieżne. Współczynnik korelacji liniowej między badanymi wielkościami wyniósł 0,2; co oznacza bardzo słabą dodatnią korelację linową między nimi. Wydaje się jednak, że znaczenie indykatorów ROE jest na tyle duże, że mogłyby one wchodzić w skład wielowskaźnikowych modeli objaśniających zmianę kursu akcji.

O ile reakcje rynku na zmiany rentowności kapitału własnego znacząco się różniły pomiędzy poszczególnymi spółkami, o tyle w ujęciu przeciętnym trend był o wiele bardziej zbliżony. Na przełomie lat 2017 i 2018 średnioważony wskaźnik ROE spółek tworzących indeks WIG20 zmalał o 10,95%. W tym samym okresie kurs WIG uległ zmniejszeniu o 9,5%, a WIG20 o 7,5%. Inwestorzy dostrzegli także negatywne zmiany w sektorze energetycznym, doprowadzając do spadku dochodowości lokaty w subindeks WIG-energia o 19,39%.

4. Podsumowanie

Przeprowadzona analiza wykazała, że czynnikiem najsilniej determinującym poziom rentowności kapitału własnego spółek tworzących indeks WIG20 w 2018 r. była rentowność sprzedaży netto. Jej szesnastoprocentowy spadek względem roku poprzedniego, *ceteris paribus*, przyczynił się do zmniejszenia wskaźnika ROE największych i najbardziej płynnych przedsiębiorstw notowanych na GPW w Warszawie o 1,75 pkt proc. Ważnym wnioskiem wypływającym z badania jest fakt, że największe firmy działające w Polsce potrafią wykorzystywać kapitał obcy do maksymalizacji bogactwa właścicieli dzięki uzyskiwaniu pozytywnego efektu dźwigni finansowej. Tym niemniej efekt ten dodatkowo spotęgowany wzrostem obrotowości majątku w badanym okresie okazał się niewystarczający do zniwelowania spadku stopy zwrotu z kapitału własnego spółek WIG20 powstałego na skutek zmniejszenia marżowości sprzedaży. W konsekwencji średnioważony wskaźnik ROE uległ w 2018 r. pogorszeniu o 1,16 pkt proc. Spadek indykatora nie miał jednak większego wpływu na rynkowe postrzeganie wartości dwudziestu największych przedsiębiorstw parkietu głównego warszawskiej giełdy.

Bibliografia

1. Bednarski L. (2000). Analiza finansowa w przedsiębiorstwie. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
2. Czekaj J. (2008). Rynki, instrumenty i instytucje finansowe. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
3. Czekaj J., Dresler Z. (2005). Zarządzanie finansami przedsiębiorstw: Podstawy teorii. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
4. Gołębiowski G., Tłaczała A. (2005). Analiza ekonomiczno-finansowa w ujęciu praktycznym. Warszawa: Difin.
5. Jeleń W (1998). Metodyka i narzędzia analizy finansowej w praktyce. Rachunkowość, 3, s. 137-142.
6. Micherda B. (2011). Sprawozdania finansowe i ich analiza: Analiza finansowa. Warszawa: Stowarzyszenie Księgowych w Polsce.

7. Nowak E (2008). Analiza sprawozdań finansowych. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
8. Pomykalska B., Pomykalski P. (2005). Analiza finansowa przedsiębiorstwa. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
9. Sierpińska M., Jachna T. (2007). Metody podejmowania decyzji finansowych: Analiza przykładów i przypadków. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
10. Sierpińska M., Jachna T. (2007). Ocena przedsiębiorstwa według standardów światowych. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
11. Skonsolidowane raporty roczne spółek giełdowych za lata 2017-2018.
12. Stępień K. (2008). Rentowność a wypłacalność przedsiębiorstw. Warszawa: Difin.

Wykaz stron internetowych:

13. GPW, https://www.gpw.pl, 19.08.2019.
14. GUS, https://www.stat.gov.pl, 19.08.2019.
15. TGE, https://www.tge.pl, 19.08.2019.

10. BITCOIN JAKO PIENIĄDZ

Jolanta Gaca
Wydział Finansów i Prawa
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

1. Wstęp

Rozwój technologii przyczynia się do zmian w wielu dziedzinach codziennego życia. Jedną ze sfer, która rozwija się w najbardziej widoczny sposób jest bankowość oraz szeroko pojęte finanse. Informatyzacja przyniosła ze sobą nieznane wcześniej zjawiska, które spowodowały rewolucję. Jako przykład można podać pojawienie się opartego na kryptologii wirtualnego pieniądza, bitcoina. Wydarzenie to co prawda nie było rewolucją w dosłownym tego słowa znaczeniu i nie wpłynęło na rolę pełnioną przez tradycyjny pieniądz, ale rozpoczęło dyskusję na temat tego czym jest pieniądz oraz co może pełnić jego funkcje [Michna, 2018, s. 1-2].

Celem niniejszej pracy jest weryfikacja hipotezy: bitcoin może być uznany za pieniądz z punktu widzenia funkcji ekonomicznych, które muszą być spełnione przez środek pieniężny.

Praca została podzielona na trzy części. W części pierwszej przedstawiono najważniejsze informacje dotyczące sposobu i zasad funkcjonowania protokołu bitcoin. Część druga prezentuje i omawia cechy niezbędne do zakwalifikowania danego dobra jako pieniądz na podstawie literatury przedmiotu. W części trzeciej dokonano analizy bitcoina w kontekście funkcji pieniądza na podstawie części drugiej. Całość została zamknięta podsumowaniem.

2. Sposób działania bitcoina

W celu zrozumienia idei bitcoina należy poznać teoretyczne podstawy jego funkcjonowania. Pierwszą płaszczyzną, która powinna zostać przeanalizowana jest techniczna strona jego działania.

Cyfrowy system monetarny bitcoina bazuje na strukturze Open Source – jego kod źródłowy udostępnia się każdemu użytkownikowi internetu, który chce go poznać [Borcuch, 2013, s. 181]. Bitcoin jest protokołem, który jako elektroniczny system płatności składa się z trzech elementów [Homa, 2015, s. 25-26]:

- kryptografii klucza publicznego,
- sieci peer-to-peer,
- dowodu pracy.

Protokół to inaczej zbiór zasad, które umożliwiają nawiązanie łączności w celu wymiany informacji pomiędzy urządzeniami. Kryptografia stanowi podstawę funkcjonowania bitcoina, polega na zabezpieczeniu informacji poprzez ich szyfrowanie. Zgodnie z działaniem sieci peer-to-peer każdy komputer na którym zainstalowano program jest równorzędnym węzłem sieci [Szymankiewicz, 2014, s. 60]. Dowód pracy dotyczy bloku transakcji, które muszą być potwierdzone przez rozbicie bloku – czyli rozwiązanie zagadki kryptograficznej. Nagrodą za rozbicie bloku są bitcoiny, które po potwierdzeniu trafiają do łańcucha bloków [Homa, 2015, s. 32].

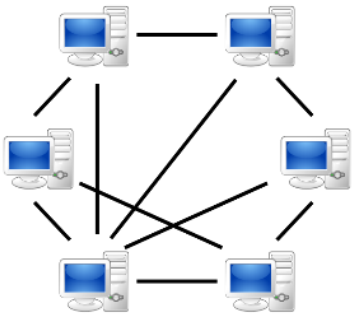

Rysunek 1. Schemat sieci peer-to-peer
Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Peer-to-peer#/media/Plik:P2P-network.svg

Blockchain zawiera informacje pogrupowane w bloki, które tworzą nierozerwalny łańcuch. Pojedynczy blok dotyczy dokonanej transakcji i zawiera informacje na jej temat [Piech, s. 5]. Każdy blok zawiera oznaczenie czasu oraz odnośnik do poprzedniego bloku, dzięki czemu można ustalić datę kiedy został stworzony. W odnośniku do poprzedniego bloku można znaleźć informacje, która jest streszczeniem zawartości bloku. Powyższa konstrukcja uniemożliwia zmianę wcześniejszych transakcji. Poprawność i nieodwracalność transakcji zapewnia również dowód pracy. W celu odnalezienia nowego bloku wymagane jest podanie prawidłowego rozwiązania zadania przez komputer [Piech, s. 5].

Wykopywanie polega na autoryzacji nowych transakcji lub kreacji nowych bitcoinów Każdy nowy bitcoin powstaje w tym procesie. Użytkownicy wykopujący bitcoiny nazwani są górnikami. Górnicy używają koparek, czyli specjalnych komputerów, które wykonują obliczenia kryptograficzne: wydobywanie bitcoinów wymagana specjalistycznych sprzętów przeznaczonych do tego celu. W zamian za wniesioną moc obliczeniową górnik otrzymuje bitcoiny. Trudność wydobycia monet zależy od liczby użytkowników kopiących, większa moc obliczeniowa i większa ilość górników powoduje, że trudniejsze jest wykopanie bitcoina [Homa, 2015, s. 114-116. Bitcoina można uzyskać poprzez nabycie od innego użytkownika lub w procesie wykopywania.

System kryptowaluty zabezpiecza proces szyfrowania. Użytkownik posiada klucz prywatny oraz dostępny dla każdego klucz publiczny. Za pomocą obu kluczy można przekazywać dane w systemie. Wysyłając komuś dane potrzebny jest jego klucz publiczny, natomiast do odbioru wymagany jest klucz prywatny [Piech, s.13].

Zazwyczaj bitcoiny przechowywane są w portfelach bezpośrednio na komputerze użytkownika.

Poniższy schemat przedstawia sposób funkcjonowania bitcoina.

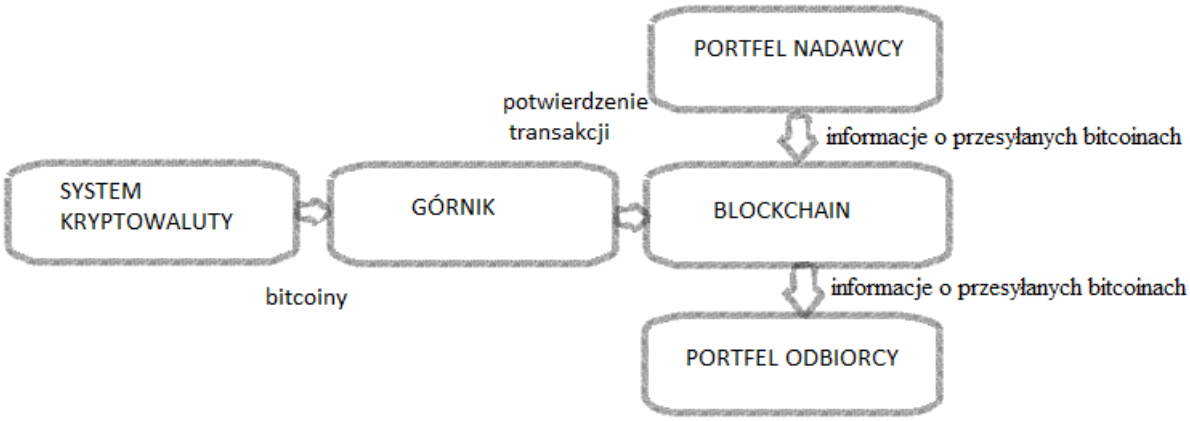

Rysunek 2. Schemat funkcjonowania bitcoina
Źródło: Opracowanie własne

3. Podstawowe funkcje pieniądza

W literaturze przedmiotu pieniądz definiuje się najczęściej w oparciu o funkcje przez niego realizowane [Piotrowska, 2018, s. 64-66]. Warunkiem uznania jakiegoś środka jako pieniądza jest możliwość wypełnienia przez niego podstawowych funkcji pieniądza. Oznacza to, że wszystko, co spełnia funkcje pieniądza można zaklasyfikować jako pieniądz, a dokładniej należy z definicji uznać za pieniądz wszystkie środki, które pełnią funkcję pieniądza [Schaal, 1996, s. 21-23]. Zgodnie z powyższym, o istocie pieniądza decyduje nie jego forma, a zastosowanie. W ekonomii wyróżnia się wiele funkcji pieniądza, jednak dokładne ich rozdzielenie nie jest proste, ponieważ pieniądz pełni jednocześnie kilka z nich, dodatkowo niektóre funkcje są pochodnymi innych funkcji [Owsiak, 2015, s. 128].
Najczęściej jako podstawowe funkcje pieniądza wymienia się [Begg, 2014, s. 113-115]:

- pieniądz jako środek wymiany,
- pieniądz jako miernik wartości,
- pieniądz jako środek tezauryzacji.

Najważniejszą funkcją pieniądza jest funkcja środka wymiany - pieniądz jest powszechnie wykorzystywany jako środek wymiany [Begg, 2014, s. 113-115]. W transakcjach kupna-sprzedaży towarów i usług pieniądz jest uznawany za ekwiwalent. Każdy przyjmuje go w zamian za sprzedane towary oraz usługi wiedząc, że za pieniądze będzie mógł nabyć niezbędne mu towary czy usługi. Dzięki wprowadzeniu pieniądza można rozdzielić w czasie transakcje kupna-sprzedaży na dwie osobne czynności bez konieczności zachowania jedności czasu i miejsca. Towar albo usługę można sprzedać w jednej chwili, a za zdobyte pieniądze można dokonać zakupu w innym czasie i miejscu [Filar i in. 2018, s. 128].

Funkcja miernika wartości polega na określeniu wartości towarów i usług za pomocą cen w jednostkach pieniężnych. Pieniądz jest jednostką rozrachunkową, w której wyraża się ceny i prowadzi rozliczenia [Owsiak, 2015, s. 128]. Wyrażenie wartości w pewnych jednostkach pieniężnych jest związane z siłą nabywczą pieniądza oraz pozwala na porównanie różnych dóbr i usług [Piotrowska, 2018, s. 65].

Realizacja przez pieniądz funkcji środka tezauryzacji jest spełniona, gdy za jego pomocą można przechowywać majątek. Środki pieniężne uzyskane ze sprzedaży nie są przeznaczane na zakup towarów czy usług albo na pokrycie zobowiązań, tylko są

przechowywane. W każdej chwili można zamienić pieniądz na potrzebny towar. Pieniądz w każdej chwili może być wykorzystany jako środek płatniczy. Do pełnienia funkcji tezauryzacyjnej niezbędne jest zaufanie, że siła nabywcza pieniądza gwałtowanie się nie zmniejszy [Filar, 2018, s. 69].

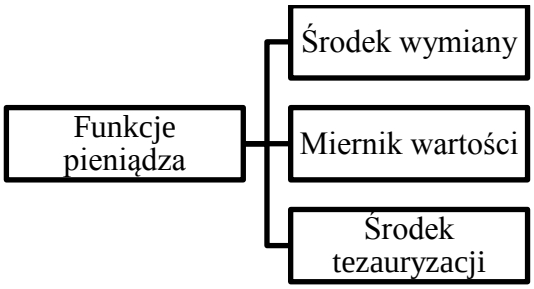

Rysunek 3. Podstawowe funkcje pieniądza
Źródło: Opracowanie własne.

Wszystkie trzy powyższe funkcje muszą być realizowane równocześnie, żeby uznać dane dobro za pieniądz. Niektóre dobra lub instrumenty finansowe spełniają niektóre jego funkcje, ale nie można ich nazwać pieniędzmi [Piotrowska, 2018, s. 66].

4. Bitcoin w kontekście funkcji pieniądza

W odniesieniu do podstawowych funkcji pełnionych przez pieniądz można ocenić czy i w jakim stopniu funkcje bitcoina je spełniają.

Transakcje przeprowadzane za pomocą bitcoina, niezależnie od wielkości, są wygodne w realizacji – do ich przeprowadzenia wymagany jest jedynie internet [Kurek, 2015, s. 224]. Użytkownicy są pewni, że za pomocą bitcoinów mogą nabyć niezbędne im produkty oraz usługi lub dokonać wymiany na inne waluty. Liczba firm akceptujących płatności bitcoinami stale rośnie. Pomimo tego, nadal nie można uznać go za praktyczną formę zapłaty. Bitcoin jest powszechnie akceptowalny, ale tylko wśród swoich użytkowników. Nie pozwala to w pełni uznać bitcoina za środek wymiany. Dodatkowo, sama postawa użytkowników ogranicza realizację funkcji środka wymiany - użytkownicy przetrzymują go i nie wykorzystują w codziennych transakcjach [Piotrowska, 2018, s. 68].

Funkcja miernika wartości nie jest jednak spełniona. Uwzględniając fakt, że bitcoin nie ma wartości sam w sobie, jego wycena może zależeć od czynników niezwiązanych z samym bitcoinem [Kurek, 2015, s. 225]. Realizując płatności w bitcoinach dokonuje się wyceny w walutach tradycyjnych przeliczając je po aktualnym kursie wymiany. Funkcja miernika wartości może być spełniona wyłącznie wtedy, kiedy ceny towarów i usług będą wyrażone bezpośrednio w bitcoinie [Piotrowska, 2014, s. 280].

Bitcoin byłby dobrym środkiem tezauryzacji – nie podlega inflacji. Brak inflacji uniemożliwia utratę wartości w czasie, użytkownicy mogliby przenosić w czasie możliwość zakupu dóbr i usług [Kurek, 2015, s. 226]. Z drugiej strony znaczne wahania kursu wymiany na waluty tradycyjne mogą utrudniać utrzymanie stabilnej wartości oszczędności [Piotrowska, 2018, s. 68] Ze względu na fakt, że bitcoin nie posiada żadnej wartości sam w sobie, nie może być w pełni uznany za środek przechowywania wartości. Bitcoin zawiera wyłącznie spekulacyjną cenę samego siebie.

5. Podsumowanie

Celem rozdziału było sprawdzenie, czy można uznać bitcoina za pieniądz na podstawie funkcji, które pełni. Po wprowadzeniu podstawowych informacji na temat funkcjonowania bitcoina, na podstawie odpowiedniej literatury zaprezentowano najważniejsze funkcje, które są niezbędne, żeby uznać dane dobro za pieniądz. Następnie zweryfikowano czy i w jakim stopniu bitcoin pełni funkcje pieniądza.

Podsumowując, bitcoin nie może być uznany z punktu widzenia ekonomii za pieniądz. Postawiona w rozdziale hipoteza została odrzucona. Pomimo tego, że bitcoin funkcjonuje w sposób podobny do pieniądza, to nie pełni jego funkcji - nie stanowi miernika wartości, a pozostałe funkcje pełni w ograniczonym stopniu.

Warto dodać, że część użytkowników uznaje bitcoina za pieniądz. Mając na uwadze powyższe można zacząć rozważać, czy teoria ekonomii nadąża za procesami zachodzącymi w gospodarce [Piotrowska, 2018, s. 69]. Niezależnie jednak od sposobu zaklasyfikowania bitcona, jest bez wątpienia początkiem nowej ery w finansach osobistych.

Bibliografia:

1. (red.), K. P. (2016). *Leksykon pojęć na temat technologii blockchain i kryptowalut - dokument wydany przez "Blockchain i Kryptowaluty" w ramach "Od papierowej do cyfrowej Polski"*.
2. Begg, D. (2014). *Makroekonomia.* Warszawa: PWE, s. 113-115.
3. Borcuch, A. (2013). *Ewolucyjne uwarunkowania pieniądza cyfrowego.* Warszawa: CeDeWu, s. 181.
4. D. Filar, A. Ł.-K. (2018). *Od muszli po bitmonety. Oblicza pieniądza i systemów walutowych.* Warszawa: Texter.
5. Homa, D. (2018). *Bitcoin. Płatnicze i inwestycyjne zastosowania kryptowaluty*. Warszawa: CeDeWu, s. 25-26, 32, 114-116.
6. Kurek, R. (2015). *Bitcoin a ekonomiczne funkcje pieniądza.* Wrocław: Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nr 395, s. 225-226.
7. Michna, M. (2018). *Bitcoin jako przedmiot stosunków cywilnoprawnych.* Warszawa: CH Beck, s. 1-2.
8. Owsiak, S. (2015). *Finanse*. Warszawa: PWE, s. 128.
9. Piotrowska, A. (2014). *Bitcoin a definicja i funkcje pieniądza.* Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Secto H: Oeconomias, s. 64-69.
10. Piotrowska, A. (2018). *Bitcoin. Płatnicze i inwestycyjne zastosowania kryptowaluty.* Warszawa: CeDeWu, s. 280.
11. Schaal, P. (1996). *Pieniądz i polityka pieniężna.* Warszawa: PWE, s. 21-23.
12. Szymankiewicz, M. (2014). *Bitcoin. Wirtualna waluta internetu.* Gliwice: Helion, s. 60.

11. WPŁYW GENERACJI POKOLEŃ NA DZIAŁALNOŚĆ MARKETINGOWĄ PRZEDSIĘBIORSTW

mgr Sandra Rafałko
Politechnika Częstochowska
Wydział Zarządzania
al. Armii Krajowej 19 B, 42-200 Częstochowa

1. Wstęp

Nowoczesna gospodarka charakteryzuje się koncentracją na kliencie organizacji w swoich działaniach marketingowych, wpływając tym samym na efektywne działania związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Nowoczesny klient to taka osoba, która za pomocą rozwiązań technologii cyfrowej poszukuje produktów, opinii, dokonuje zakupów, jak i dzieli się swoją opinią wśród społeczności internetowej [Krzepicka, 2016]. Dalece idący postęp technologiczny, również w działalności marketingowej przedsiębiorstw wpływa na rosnącą świadomość konsumencką. Klient mający coraz większą wiedzę, nie podejmuje pochopnie decyzji dotyczących zakupu produktów, polega on na opinii znajomych, rodziny, lub użytkowników, którzy dzielą się opinią na temat produktu w Internecie [Kotler, Kartajaya, Setiawan, 2017]. W działalności marketingowej przedsiębiorstw znaczenie ma podczas tworzenia materiałów marketingowych, wytypowanie grupy docelowej konsumentów, do których firma chciałaby dotrzeć z finalnym produktem. Literatura przedmiotu wyróżnia następujące generacje pokoleń konsumentów:

- Tradycjonaliści (Silent Generation) – pokolenie starzejące się, charakteryzujące się skłonnościami do lojalności danej marce, ze względu na chęci poczucia bezpieczeństwa, negatywnie patrzą na zmiany, lubią porządek, są oszczędni, znają wartość pieniądza;
- Powojenni (Baby Boomers) – kolejne pokolenie starzejące się, które dorastało w czasach zmian w środowisku gospodarczym, znają dobra materialne związane z rozwojem technologicznym. Osoby z tej generacji można podzielić na dwie grupy: pierwsza odnajduje się w nowoczesnym cyfrowym świecie, druga natomiast wycofuje się przez brak nadążania za nowoczesnymi trendami technologicznym;
- Pokolenie X (Generation X) – pokolenie urodzonych w drugiej połowie XX wieku, podejmują samodzielnie decyzje, dbają o wysoką jakość swojego życia prywatnego, są aktywni w społeczeństwie, wychowani zostali w czasach powszechności mediów;
- Pokolenie Y (Milenialsi) – pokolenie to dorastało już w czasach powszechnej komputeryzacji, rozwój technologiczny i cyfrowy jest dla nich czymś naturalnym. Internet i działania w sieci są dla tego pokolenia codziennością, odnajdują się w wirtualnej rzeczywistości. Cechuje ich wysoki konsumpcjonizm związany z zakupem nowoczesnych urządzeń elektronicznych;
- Pokolenie Z lub Pokolenie C (Connected) – generacja osób młodych uczestniczących już w rozwoju gospodarczym, cechuje je odbieranie świata rzeczywistego i wirtualnego jako jednolitą całość, przez wychowanie w dobie powszechności

Internetu nie znają świata bez cyfryzacji. Szybko podejmują decyzje zakupowe, są spontaniczni w podejmowaniu życiowych przedsięwzięć [Hysa, 2016].

Generacje pokoleń wpływają na dynamikę rozwoju rynku, organizacje chcące dotrzeć do konkretnej grupy odbiorców w swoich działaniach marketingowych za pomocą wprowadzanych nowoczesnych rozwiązań innowacyjnych docierają do szerszego grona konsumentów, niż w tradycyjnych formach marketingowych. Czynnik społeczny wpływa na podejmowanie działań innowacyjnych w każdej organizacji przez wzrost popytu na dobro wśród ogółu społeczeństwa [Szajt, 2008]. Za nowoczesnego konsumenta digitalnego w działalności marketingowej uważa się osoby z generacji pokoleń Y i Z, osoby z tych grup cechuje mobilność, dynamiczność życiowa, wysoki konsumpcjonizm oferowanych dóbr [Kotler, i in. 2017]. Prosument w literaturze przedmiotu określany, jest jako digitalny konsument charakteryzujący się świadomością zakupową, i wiedzą. Prosument swoją postawą angażuje się w działalność przedsiębiorstwa, stając się jej czynnym orędownikiem, reprezentując firmę na zewnątrz, jak i wpływa w sposób bezpośredni na działalność przedsiębiorstw. Opinia i świeże spojrzenie prosuemntów połączone z zaangażowaniem w nowoczesne technologie wpływa pozytywnie na firmę, podczas projektowania nowych produktów lub udoskonalania dostępnych dóbr na rynku [https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/prosumer, dostęp: 04.09.2019r].

Skuteczna działalność marketingowa przedsiębiorstw w dobie powszechnej digitalizacji skupia się na konkretnej grupie odbiorców, do której firma chce dotrzeć za pomocą reklamy. Nowoczesny klient, odnajdujący się w świecie nowoczesnych technologii staje się dla przedsiębiorstw wartościowy, poprzez jego czynne orędownictwo w wirtualnym świecie i zaangażowaniu w działalność marki.

2. Materiały i Metody

Marketing w dobie rozwoju technologii cyfrowej oprócz tradycyjnych form reklamowania, za pomocą nowoczesnych narzędzi w Internecie skuteczniej komunikuje się ze swoimi klientami. Sieć WWW poprzez swój globalny zasięg wpływa pozytywnie na komunikację pomiędzy klientami a organizacjami przy stosunkowo niskim koszcie [Leber, Ivanišecič, Borecki, Radišić, Ślusarczyk 2018]. Działania w sieci, obecnie są najskuteczniejsze podczas działania przedsiębiorstw za pomocą: Marketingu treści (Content Marketing), który dla wymagających digitalnych konsumentów tworzy atrakcyjne, przydatne treści wzbudzające zainteresowanie klientów. Content marketing w sieci oddziałuje na odbiorców w taki sposób aby nakłonić konsumentów do zakupu, natomiast spopularyzowane media społecznościowe skutecznie pomagają w rozpowszechnianiu treści promocyjnych, i znajomości marki wśród społeczeństwa - social mediów [Raport Content Marketing, 2018].

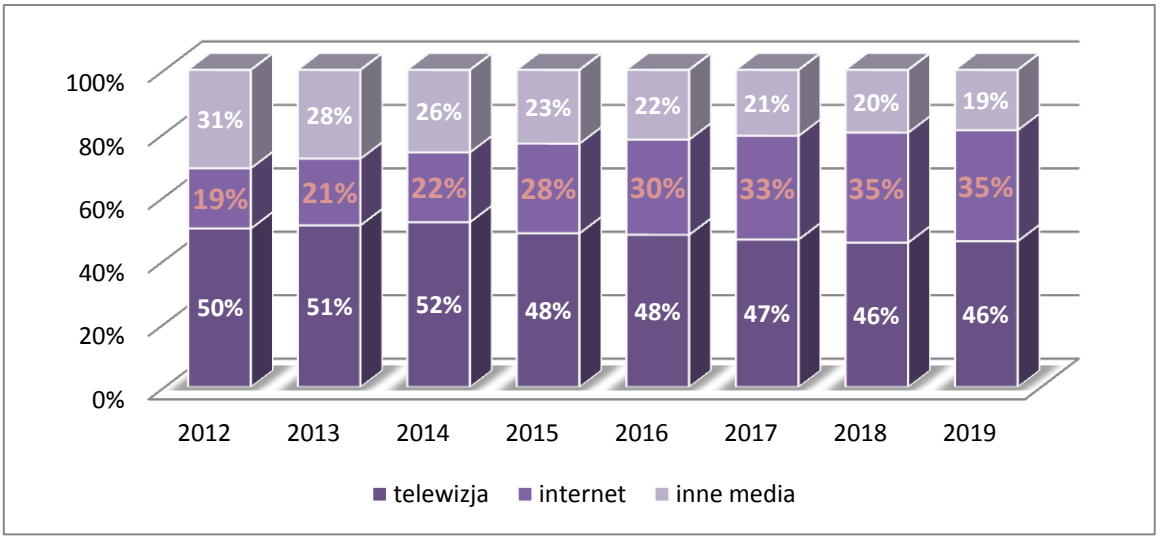

Wykres 1. Wydatki organizacji w Polsce na poszczególne media w latach 2012-2019

Źródło: Opracowano na podstawie: Raport (2018). Perspektywy rozwojowe REKLAMY ONLINE W POLSCE.

Badania statystyczne przeprowadzone przez grupę IAB Polska w 2018 roku przedstawia następujące zmiany w Polskiej gospodarce podczas wykorzystywania narzędzi reklamowych przez przedsiębiorstwa (Wykres 1), wydatki związane z działalnością promocyjną w Internecie z roku na rok rosną o około 2p.p., wydatki na telewizję, oraz inne media nieznacznie maleją na rzecz działań promocyjnych w sieci. Estymacja działań promocyjnych wykazała na rok 2019 stabilność związaną z działaniami marketingowymi stosowanymi przez przedsiębiorstwa w telewizji, jak i w Internecie. Skuteczność nowoczesnych działań jakie, oferują social media oraz rozwiązania technologii cyfrowej przyczyniają się do wzrostu popularności tego medium wśród przedsiębiorstw [Raport Perspektywy rozwojowe Reklamy Online w Polsce, 2018].

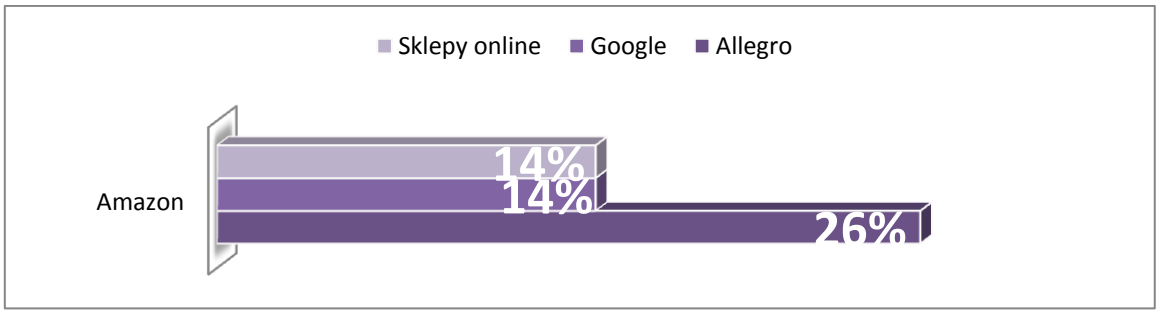

Wykres 2. Najczęstsze miejsca w których konsumenci wyszukują produkty za pomocą Internetu w Polsce

Źródło: Opracowano na podstawie: Raport (2018). Perspektywy rozwojowe REKLAMY ONLINE W POLSCE.

Wśród badanych respondentów najczęstszymi miejscami, z których korzystają cyfrowi konsumenci podczas wyszukiwania reklamowanego produktu (Wykres 2), to: portal aukcyjny Allegro (26%), oraz na równi wyszukiwarka Internetowa Google (14%), wraz ze sklepami online (14%). Digitalizacja urządzeń telefonów komórkowych ze stałym dostępem do Internetu przyczynia się do rosnącej popularności wyszukiwania przedsiębiorstw i ich ofert przez konsumentów w dogodnym dla siebie momencie. Portal aukcyjny allegro w Polsce

dzięki swojej strategii marketingowej zyskał największą popularność wśród społeczności, w porównaniu z innymi portalami jak: eBay, Amazon itp. popularnymi w innych krajach [Raport Perspektywy rozwojowe Reklamy Online w Polsce, 2018]. Typ zachowań konsumentów zależny jest od generacji pokoleń, z których pochodzą, oddziałuje to na nowoczesną gospodarkę i rozwój przedsiębiorczości. Dalece idący rozwój technologiczno – informatyczny bezpośrednio wpływa na postawę proakwtyną przedsiębiorstw, przyczyniając się do wprowadzania przez organizacje szerokiego zakresu działań innowacyjnych we wszystkich procesach zarządzania działalnością gospodarczą [Ziółkowska 2010].

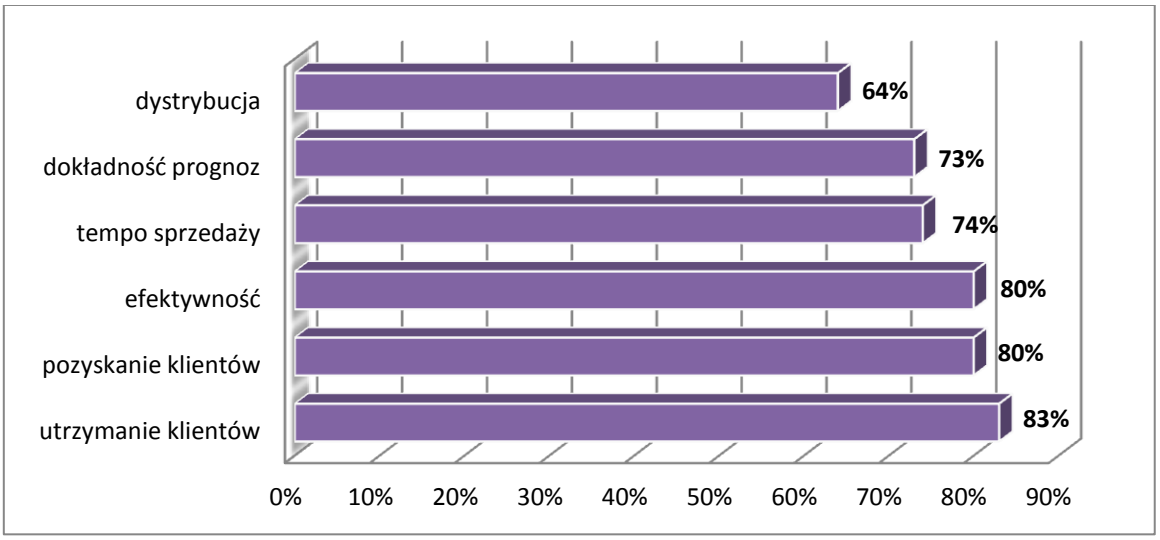

Wykres 3. Obszary charakteryzujące się wpływem Sztucznej Inteligencji na sprzedaż
Źródło: Opracowano na podstawie: Raport (2018). Perspektywy rozwojowe REKLAMY ONLINE W POLSCE.

Rozwój technologii cyfrowych przyczynił się do rewolucji i modyfikacji działań związanych z prowadzeniem działalności przez organizację. Digitalna rewolucja, nowe model biznesowe, powszechność smartfonów silnie dostosowuje się do nowoczesnego wymagającego scyfryzowanego konsumenta. Według przeprowadzonych badań (Wykres 3), kluczowa dla przyszłych działań gospodarczych przedsiębiorstw, jest sztuczna inteligencja - AI (Artificial Intelligence), wraz z działaniami związanymi z cyfrową personalizacją komunikatów reklamowych pod indywidualnego konsumenta. AI obecnie zwiększa wydajność prowadzenia działalności gospodarczej z zakresu sprzedaży, obsługi klientów, dzięki czemu firmy zyskują przewagę konkurencyjną na tle innych przedsiębiorstw niestosujących nowoczesnych rozwiązań. Działania oparte na AI pozwalają na budowę silnych relacji pomiędzy klientami a przedsiębiorstwem (83%), umożliwia pozyskanie nowych klientów (80%), wraz ze skutecznym zwiększeniem sprzedaży produktów (74%). Pozytywny oddźwięk związany ze stosowaniem sztucznej inteligencji odnosi się nie tylko do działań marketingowych i sprzedażowych w trybie on-line przez przedsiębiorstwa, ale również podczas prowadzenia działalności w trybie off-line [Raport Perspektywy rozwojowe Reklamy Online w Polsce, 2018]. Zarządzanie działalnością marketingową przedsiębiorstw wiąże się z możliwościami, jakie dają nowoczesne cyfrowe technologie, najefektywniejsza działalność związana jest ze stosowaniem strategii omnichannel. Działania oparte na sprzedaży i prowadzeniu kampanii promocyjnych w dwóch najefektywniejszych miejscach

jak: sprzedaż on-line oraz handel stacjonarny, przyczynia się do miarodajnych efektów sprzedażowych przedsiębiorstwa [Szajt, Rafałko, 2017].

Działalność przedsiębiorstw opierająca się na stosowaniu innowacyjnych narzędzi związanych ze skuteczną kampanią marketingową skierowaną do cyfrowych konsumentów przyczynia się do zwiększenia udziału firmy w rynku i zyskaniu przewagi konkurencyjnej.

3. Wyniki

Firmy w swoich założeniach strategii marketingowej odnoszą się w głównej mierze do konsumentów z pokolenia X, Y, Z (Tabela 1), którzy przyczyniają się do wzrostu zaangażowanie w kampanię marketingowe samego przedsiębiorstwa. Znajomość przyzwyczajeń, nawyków, wyznawanych wartości i preferencji grupy docelowej skutkuje tworzeniem skutecznych kampanii marketingowych przez przedsiębiorstwa [https://marketingibiznes.pl/biznes/wizerunek-atrakcyjnej-marki-w-oczach-roznych-pokolen/, 04.09.2019r.].

Tabela 1. Atrakcyjny wizerunek marki w oczach konsumentów z generacji pokoleń X, Y, Z

Nazwa pokolenia	Cechy charakterystyczne	Atrakcyjny wizerunek marki
Pokolenie X	• Przywiązany do tradycji; • Ma zaufanie do sprawdzonych marek; • Podatny na komunikaty reklamowe; • Ceni wysoką jakość	Pokreślenie relacji ceny do jakości produktu, tradycje, doświadczenie, autentyczność oferowanego towaru.
Pokolenie Y	• Biegła znajomość nowych technologii; • Szybsze zaufanie nowym markom, niż firmom po rebrandingu; • Docenia działania w stylu: fair-play, fair-tarde; • Nie jest przywiązany do jednej wyłącznie marki	Podkreślenie unikalności marki, wyjątkowej oferty, użyteczność produktów, wygody związanej z użytkowaniem, preferowanie limitowanych edycji produktów.
Pokolenie Z	• Nowe technologie są z nimi od urodzenia; • Internet służy im do zdobywanie wiedzy i rozrywki; • czynnie uczestniczy w social mediach w porównaniu z resztą pokoleń; • serwisy społczenościowe służą im do utrzymywania relacji towarzyskich, oraz zdobywania nowych znajomości	Tworzenie kampanii marketingowych z wykorzystaniem aplikacji mobilnych, w taki sposób aby odbiorcy mieli możliwość współuczestniczenia, lub współtworzenia, wykorzystanie sieci połączeń do budowania spersonalizowanych treści komunikatów reklamowych.

Źródło: Opracowano na podstawie: https://marketingibiznes.pl/biznes/wizerunek-atrakcyjnej-marki-w-oczach-roznych-pokolen/, (dostęp: 04.09.2019r.)

Najnowsze trendy marketingowe skupiają się w swojej działalność na wykorzystaniu popularnych mediów społecznościowych do reklamowania marki, produktów przedsiębiorstw. Popularne jest pozycjonowanie stron firmowych przedsiębiorstw

w popularnej wyszukiwarce Internetowej Google. Platforma umożliwia przedsiębiorstwom stworzenie własnego profilu, wyboru haseł reklamowych (wyszukiwanych w przeglądarce), przy jednoczesnym dostosowaniu pod indywidualną firmę kwoty przeznaczonej na koszty związane z kampanią marketingową. Obsługa kampanii reklamowej jest bardzo prosta, serwis również udostępnia możliwości monitorowania efektów i przebiegu kampanii co w konsekwencji wpływa na wzrost popularności strony w Internecie przedsiębiorstwa [Rafałko, 2017]. Sieć Web 2.0. zalicza się do narzędzi stosowanych przez różne strony Internetowe odnoszące się do budowania skutecznych relacji firm z klientami. Web 2.0 najczęściej stosowane jest w takich portalach wymiany treści w społeczności jak: blogosfera, fora tematyczne, wirtualny świat gier, czy wirtualny świat społeczności [Jabłonski, Billewicz, 2016].

Tabela 2. Popularne platformy wśród społeczności internetowej

Nazwa	Opis	Działalność marketingowa
Facebook	Najpopularniejszy portal społecznościowy wśród ludności na całym świecie. Posiada ponad miliard aktywnych użytkowników.	FunPage – strona firmowa poświęcona prezentacji działalności marki, komunikacji z klientami, oraz oferowaniem produktów, usług.
Google +	Tworzenie kont e-meil wraz z możliwościami łączenie się w społeczność, oraz udogodnieniem logowania się użytkowników na innych stronach za pomocą swojego konta w Google.	Wpływa na proces zaangażowania klienta w markę, wówczas kiedy konsument sam znajdzie firmę.
Instagram	Tworzenie profili przez społeczeństwo, przedstawianie swojego prywatnego życia za pomocą zdjęć i hasztagów	Influencer marketing – działania reklamowe, rekomendacyjne w których każdy użytkownik Instagramu może się stać wśród swoich followersów
Twitter	Popularny mikroblog, który przy pomocy 140 znaków pozwala użytkownikom na publikowanie treści bez wzbogacania komunikatu zbędnymi informacjami	Firmy za pomocą tego narzędzia prowadzą własne wpisy, konwersują z innymi użytkownikami, wpływają na swoja atrakcyjność przez posiadanie tego medium przekazu
LinkedIn	Serwis społecznościowy przeznaczony wyłącznie w budowaniu kontaktów zawodowo- biznesowych	Platforma obsługująca przedsiębiorstwa, dzięki czemu firmy mają możliwość budowania kontaktów między sobą.
YouTube	Oglądanie, udostępnianie filmików w sieci dotyczących różnych sfer życia jak: videoblogi.	Firmy mogą zakładać własne kanały i udostępniać na nich wartościowe treści, jak i za pomocą popularnych youtuberów korzystać z ich rekomendacji na prywatnych kanałach
Kanał RSS	Bardzo prosty kanał dystrybucji treści na wybranych stronach internetowych.	Dostarcza treści użytkownikom i informuje ich o działaniach przedsiębiorstwa.

Źródło: Chaffey D. (2016). *Digital Business i E-commerce management strategia, realizacja, praktyka.* PWN. Warszawa, s. 6-15.

Social media w obecnych czasach, są najefektywniejszym trendem wśród działań marketingowych przedsiębiorstw (Tabela 2), w zależności od popularności danego portalu społecznościowego wpływa to na rentowność firmy. Facebook jest jednym z najpopularniejszych portali społecznościowych na całym świecie, jednakże kolejne media jak Instagram, dorównuje mu coraz prężniej rozwijając się, oraz dając możliwość stosowanie firmom nowego marketingu z zastosowaniem influencerów. Zmieniające się trendy, związane z rozwojem technologii cyfrowej przyczyniają się do wdrażania nowych działań z zakresu marketingu w przedsiębiorstwach, które to wpływają na efektywność sprzedaży firmy [Russel, Klassen 2019].

Działania marketingowe skupiają się na rozwoju technologicznym, docierając do młodych generacji pokoleń, które są biegłe w cyfrowych działaniach. Młodzi konsumenci charakteryzują się chęcią dokonywania zakupów, i angażowaniem w działalność przedsiębiorstw, wpływając korzystnie na funkcjonowanie całej organizacji.

4. Podsumowanie

Generacje pokoleń od społeczeństwa starzejącego się poprzez pokolenie Y i Z, w dobie wszechobecnego rozwoju technologii cyfrowych uczestniczą w Internecie. Social media, dzięki swojej popularności w związku z możliwościami komunikacyjnymi pomiędzy użytkownikami w chwili obecnej są jednym z najefektywniejszym medium przekazu treści marketingowej przez przedsiębiorstwa [Kuczamer- Kłopotowska 2016].

Konsument wraz z rozwojem technologii cyfrowych, informatycznych ulega ewolucji do miana konsumenta digitalnego, coraz młodsi ludzie stają się klientami dla organizacji w realnym, jak i wirtualnym świecie. Działalność marketingowa najefektywniej oddziałuje obecnie, podczas stosowania marketingu treści udostępnianego za pomocą portali społecznościowych. Nowe trendy marketingowe przyczyniają się do zwrócenia uwagi przez społeczeństwo na przedsiębiorstwo w sposób bardziej efektywny niż tradycyjne formy reklamowe. Przeprowadzone badania przez grupę IAB Polska wskazują rosnące znaczenie sztucznej inteligencji w działaniach nie tylko marketingowych przedsiębiorstw, ale i prezentują możliwości mierzenia efektywność działań strategii sprzedażowej przedsiębiorstw. Nowoczesne technologie wpływają w sposób bezpośredni nie tylko na działalność gospodarczą przedsiębiorstw, ale i całego ogółu społeczności.

Bibliografia:

1. Chaffey D. (2016). *Digital Business i E-commerce management strategia, realizacja, praktyka.* PWN. Warszawa.
2. Hysa B. (2016). *Zarządzanie różnorodnością pokoleniową*. Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej Seria: Organizacja i Zarządzanie. Katowice, nr kol. 1964, s. 385-398.
3. Jabłoński M.R., Billewicz K. (2016). *Pokolenie Przełomu WEB 2.0.* Acta Univeritatis. Folia Sociologica. Łódź, nr 56, s. 83-97.
4. Kotler P., Kartajaya H., Setiawan I. (2017). *Merketing 4.0 Era Cyfrowa.* Wydawnictwo mt Biznes, Warszawa.
5. Krzepicka A. (2016). *Współczesny konsument – konsument digitalny.* Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Katowice, nr 255, s. 207-214.

6. Kuczamer-Kłopotowska S. (2016). *Role mediów społecznościowych w komunikacji pokolenia Y*. Handel Wewnętrzny. Warszawa, nr 3, s. 216-227.
7. Leber M., Ivaniševič A., Borecki J., Radišić M., Ślusraczyk B (2018). *Fostering Alliances with Customers for the Sustainable Product Creation*. https://www.mdpi.com/2071-1050/10/9/3204/htm, (dostęp: 06.08.2019r.).
8. Rafałko S. (2017). *Platforma Google AdWords współczesnym narzędziem promocji przedsiębiorstw.* Zeszyty Naukowe Politechniki Częstochowskiej. Częstochowa, nr 25, t. 1, s. 119-129.
9. Raport (2018). *Content Marekting*.
10. Raport (2019). *Perspektywy Rozwojowe REKLAMY ONLINE W POLSCE.*
11. Russell M.A., Klassen M. (2019). *Mining the Social Web data mining Facebook, Twitter, Linkedin, Instagram, github, and more*. O'Reilly. Sebastopol.
12. Szajt M. (2008). *Innowacje jako potencjalne źródło sukcesu przedsiębiorstwa.* Studia i Praca Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania. Szczecin, nr 6, s. 559-568.
13. Szajt M., Rafałko S. (2017). *Nowe trendy zakupów on-line w Polsce na tle innych Państw Europejskich.* Zeszyty Naukowe Politechniki Częstochowskiej. Częstcohowa, Nr 28, t 2, s. 50-58.
14. Ziółkowska B. (2010). *Zmienność i wirtualność w procesie kreowania wartości w otoczeniu chaotycznym.* Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Szczecin, nr 598, s. 337-344.

Wykaz stron internetowych:

15. https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/prosumer, (dostęp: 04.09.2019r.).
16. https://marketingibiznes.pl/biznes/wizerunek-atrakcyjnej-marki-w-oczach-roznych-pokolen/, (dostęp: 04.09.2019r.).

12. ŚRODOWISKO NISKICH STÓP PROCENTOWYCH

Katarzyna Schmidt
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu
Wydział Zarządzania
al. Niepodległości 10, 61-875 Poznań
Email: katarzyna.schmidt@ue.poznan.pl

1. Wstęp

O problemie niskich stóp procentowych, czy nawet tak zwanych stóp procentowych bliskich zera zrobiło się głośno po globalnym kryzysie finansowym lat 2007-2009, kiedy to banki centralne największych światowych gospodarek zaczęły obniżki stóp procentowych w ramach ekspansywnej polityki monetarnej. Niższe stopy procentowe miały bowiem zachęcić podmioty gospodarcze do inwestycji poprzez niższy koszt pieniądza. Niepewność jaką wywołał kryzys finansowy spowodowała jednak, że gospodarki bardzo powoli wychodziły z recesji, a niskie stopy procentowe obniżane na przestrzeni lat sięgnęły w niektórych państwach wartości ujemnych[1].

Pomimo upłynięcia dekady od oficjalnego zakończenia kryzysu finansowego, niskie stopy procentowe pozostały niskie, a w literaturze przedmiotu coraz częściej dostrzega się głosy wątpliwości, czy na pewno przyczyną środowiska niskich stóp procentowych jest wyłącznie globalny kryzys finansowy [Bean, Broda, Ito i Kroszner, 2015, EBC, 2016, Eichengreen, 2015].

W związku z powyższym, celem niniejszego artykułu jest prezentacja innych możliwych przyczyn występowania niskich stóp procentowych oraz przedstawienie zagrożeń wynikających z funkcjonowania gospodarek w ramach środowiska niskich stóp procentowych.

Niniejsza praca została podzielona na sześć części. W części pierwszej i drugiej zaprezentowano dane statystyczne dotyczące stóp procentowych Rezerwy Federalnej, Europejskiego Banku Centralnego oraz Narodowego Banku Polskiego. W ramach kolejnych części omówiono potencjalne przyczyny występowania środowiska niskich stóp procentowych oraz wyjaśniono jakie zależności występują pomiędzy oszczędnościami a stopami procentowymi. Część piąta zawiera prezentację konsekwencji wynikających ze środowiska niskich stóp procentowych. Całość została podsumowana w części szóstej.

2. Stopy procentowe w latach 2007-2009

Za źródło globalnego kryzysu finansowego uznaje się zapaść na amerykańskim rynku kredytów hipotecznych o wysokim ryzyku [Brózda, 2012]. W związku z czym, pierwszych obniżek stóp procentowych dokonała 18 września 2007 Rezerwa Federalna (FED). Redukcja stopy procentowej o 0,50 p.p. była pierwszą obniżką stopy procentowej w USA od czerwca

[1] Stopy procentowe Europejskiego Banku Centralnego od 2016 roku pozostają na niezmienionym poziomie, gdzie stopa depozytowa wynosi -0,40%, stopa podstawowych operacji refinansujących 0,00%, a stopa pożyczkowa 0,25% [EBC 2019]. Ujemne stopy procentowe stosowane są również w: Szwajcarii [SNB, 2019], Szwecji [Riksbank 2019], Danii [DNB, 2019] i Japonii [BoJ, 2019].

2003 roku, stanowiąc jej nową wartość na poziomie 4,75% [FED, 2019]. Działanie te nie zahamowało jednak pogłębiającej się recesji, a kolejne wydarzenia zmusiły FED do dalszych obniżek stopy procentowej. Ostatecznie, 16 grudnia 2009 roku, Federalny Komitet do Spraw Operacji Otwartego Rynku (FOMC) ogłosił przedziałowy poziom dla stopy procentowej Rezerwy Federalnej w graniach 0,00%-0,25% [FED, 2019]. Na poniższym wykresie zaprezentowano poziom podstawowej stopy procentowej FED w latach 2007-2009.

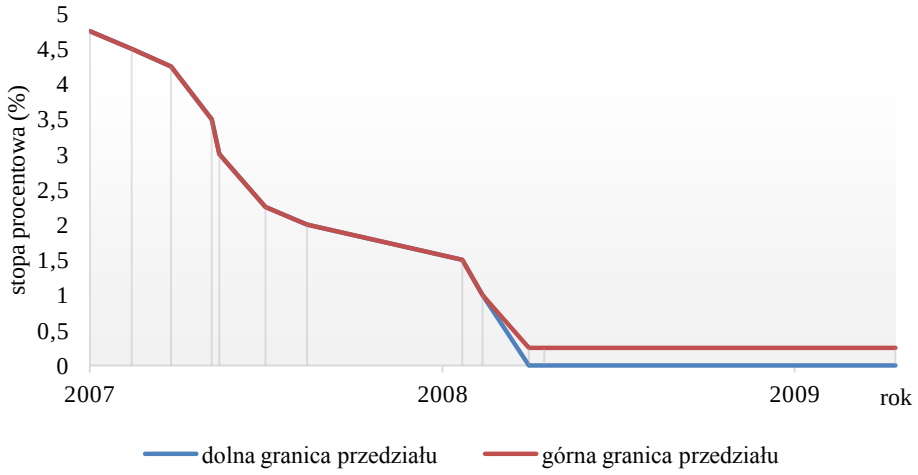

Wykres 1. Stopa procentowa FED w latach 2007-2009
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych FED:
https://www.federalreserve.gov/monetarypolicy/openmarket.htm

Lokalny kryzys zapoczątkowany w USA, bardzo szybko rozprzestrzenił się na inne gospodarki, wymuszając reakcje obronne ze strony banków centralnych. Pierwszych obniżek stóp procentowych Europejski Bank Centralny (EBC) dokonał 8 października 2008 roku, a Narodowy Bank Polski (NBP) 27 listopada 2008 roku. Tak jak w przypadku gospodarki Stanów Zjednoczonych, tak i w przypadku innych gospodarek konieczne były dalsze redukcje poziomów stóp procentowych. Na wykresach poniżej przedstawiono depozytową stopę procentową EBC oraz stopę referencyjną NBP w latach 2007-2009.

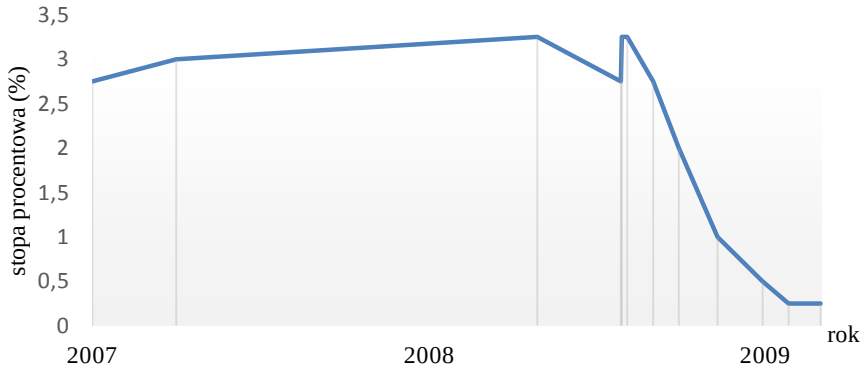

Wykres 2. Stopa depozytowa EBC w latach 2007-2009
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych EBC:
https://www.ecb.europa.eu/stats/policy_and_exchange_rates/key_ecb_interest_rates/html/index.en.html

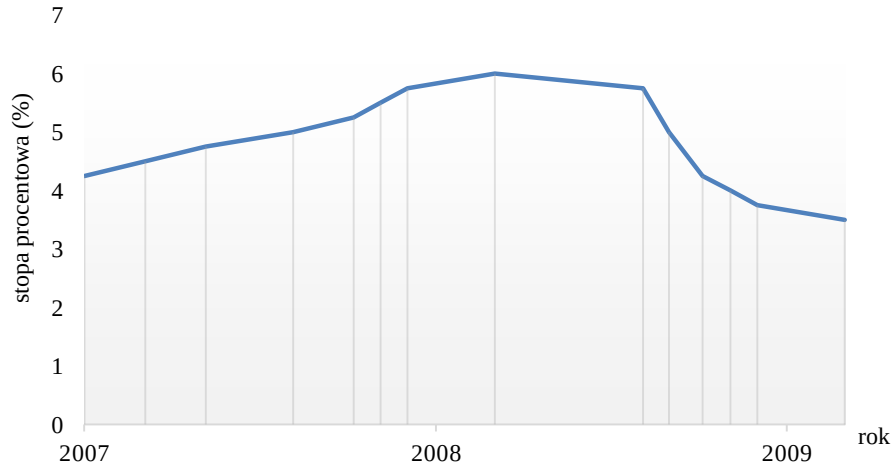

Wykres 3. Stopa referencyjna NBP w latach 2007-2009
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych NBP:
http://www.nbp.pl/home.aspx?f=/dzienne/stopy_archiwum.htm

3. Stopy procentowe po globalnym kryzysie finansowym

Wydawać się mogło, że wraz z końcem kryzysu finansowego, banki centralne rozpoczną na powrót stopniowe zacieśnianie polityki monetarnej, aby zapobiec nadmiernej inflacji. Jak się jednak okazało nie był to precedens powszechny.

Pewne próby zacieśnienia polityki monetarnej po kryzysie podjął EBC, podnosząc 13 kwietnia 2011 roku stopę depozytową z 0,25% do 0,50%, a następnie13 lipca 2011 roku do 0,75%. Poziom ten nie utrzymał się jednak długo, gdyż już tego samego roku, 14 grudnia, EBC zdecydował się na ponowne obniżenie stopy procentowej do poziomu 0,25%. Od tego momentu, EBC dokonywał już wyłącznie systematycznych obniżek stóp procentowych, co w rezultacie spowodowało ukształtowanie się depozytowej stopy procentowej na poziomie -0,40%. Od 16 marca 2016 roku, EBC nie dokonał zmian w zakresie stóp procentowych. Na chwilę obecną pojawiają się jednak doniesienia, iż w najbliższym czasie EBC będzie zmuszony do kolejnych obniżek stóp procentowych [Rzeczpospolita, 2019].

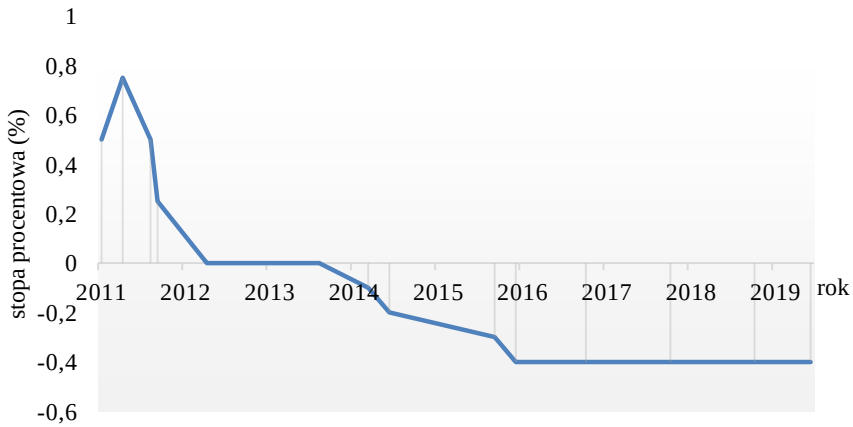

Wykres 4. Stopa depozytowa EBC – lata po kryzysie, od momentu pierwszej zmiany
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych EBC:
https://www.ecb.europa.eu/stats/policy_and_exchange_rates/key_ecb_interest_rates/html/index.en.html

Próbę podniesienia stóp procentowych podjął również NBP, windując w okresie 1.01.2010-10.05.2012, referencyjną stopę procentową z poziomu 3,50% do 4,75% (4,75% ustanowiono 10 maja 2012 roku). Tego samego roku zostało to jednak zrewidowane i dnia 6 grudnia 2012 roku stopa referencyjna została ponownie obniżona do poziomu 4,25%. Od tego dnia do 5 marca 2015 roku NBP dokonywał systematycznych obniżek stóp procentowych. Na chwilę obecną NBP nie planuje zmian w poziomie stóp procentowych ustanowionych w 2015 roku [NBP 2019], co oznacza najdłuższy okres stabilizacji stóp procentowych od roku 1998.

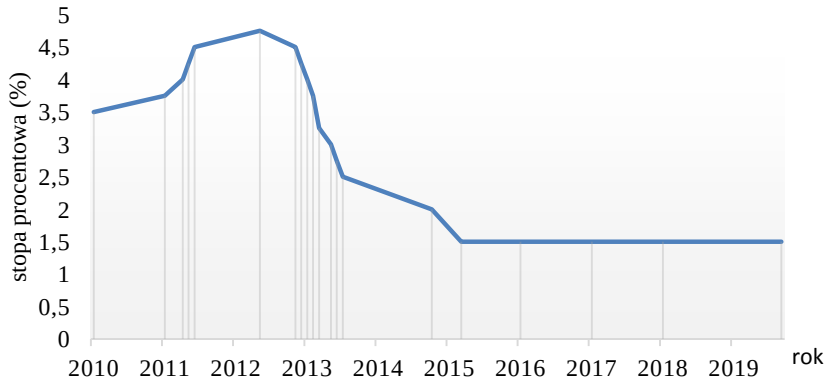

Wykres 5. Stopa referencyjna NBP – lata po kryzysie, od momentu pierwszej zmiany
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych NBP:
http://www.nbp.pl/home.aspx?f=/dzienne/stopy_archiwum.htm

Inną taktykę prowadzenia polityki monetarnej po globalnym kryzysie przyjął FED, który od 16 grudnia 2009 roku aż do końca 2015 roku nie zmieniał stóp procentowych. Pierwsza uskuteczniona zmiana odbyła się *in plus* 17 grudnia 2015 powodując przesunięcie przedziału dla podstawowej stopy procentowej FED z 0,00%-0,25% do 0,25%-0,50%. Wszystkie kolejne zmiany, aż do 1 sierpnia 2019 roku były zmianami o charakterze dodatnim, co oznacza, że FED systematycznie podnosił poziom stopy procentowej. Po latach zacieśniania polityki monetarnej, 1 sierpnia 2019 roku, FED zdecydował się na obniżenie podstawowej stopy procentowej do poziomu 2,00%-2,25%, co było pierwszą obniżką od dekady.

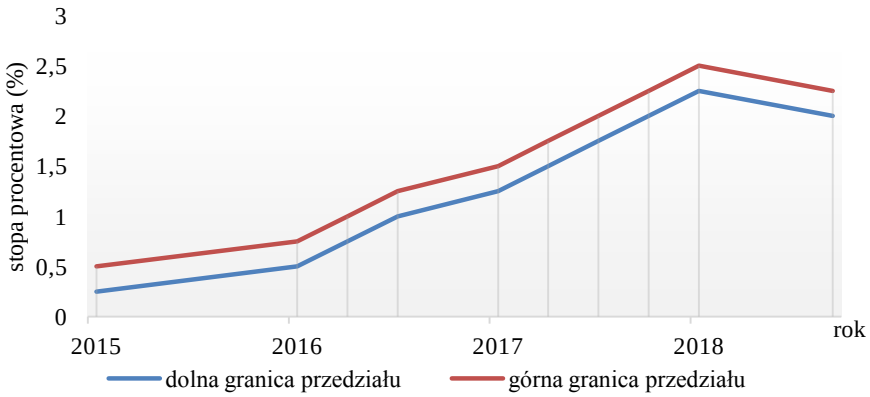

Wykres 6. Stopa procentowa FED – lata po kryzysie, od momentu pierwszej zmiany

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych FED: https://www.federalreserve.gov/monetarypolicy/openmarket.htm

4. Potencjalne przyczyny środowiska niskich stóp procentowych

Globalny kryzys finansowy boleśnie doświadczył światowe gospodarki. Pomimo mozolnej regeneracji, stopy procentowe nie wróciły już do tych poziomów, na których znajdowały się krótko przed rozpoczęciem zapaści na rynkach finansowych. Co więcej, w przypadku EBC i NBP przyjęły najniższe obserwowalne poziomy od lat. Powyższe zjawisko może mieć bowiem zupełnie inne przyczyny, od których, skutecznie, uwagę badaczy odwrócił kryzys finansowy.

Spoglądając na historyczne poziomy stóp procentowych oraz sposób ich kształtowania przez banki, można zauważyć, iż stopy procentowe spadają już od dłuższego czasu, a dokładnie od 1980 roku (uwaga dotyczy gospodarki Stanów Zjednoczonych) [Eichengreen, 2015]. Oczywiście na przestrzeni lat występowały okresy zarówno wzrostu, jak i spadku stóp procentowych, jednak ogólny, obserwowany trend wykazuje tendencję spadkową. Widać to na poniższym wykresie prezentującym dane dla stopy procentowej FED (ze względu na dostępność danych, na wykresie poniżej zaprezentowano stopę FED od roku 1990 do chwili obecnej).

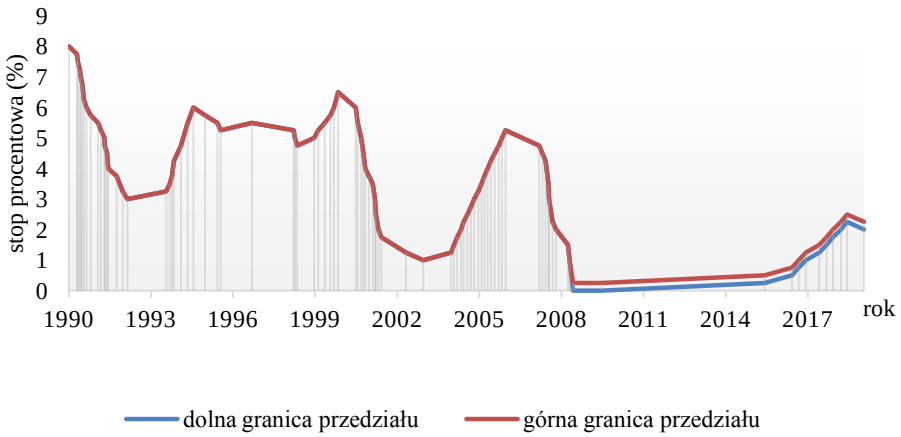

Wykres 7. Stopa procentowa FED od 1990 roku do 09.2019

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych FED: https://www.federalreserve.gov/monetarypolicy/openmarket.htm

Gospodarka Stanów Zjednoczonych nie jest jednak przypadkiem odosobnionym. Analizując dane historyczne innych państw, trend spadkowy można zaobserwować również w przypadku stóp procentowych EBC (tutaj możliwość analiz istnieje dopiero od roku 1999, gdyż w 1998 roku powstał EBC) oraz stóp procentowych NBP (obserwowany szereg czasowy rozpoczyna się od 1998 roku – to jest od roku, w którym NBP rozpoczął stosowanie strategii bezpośredniego celu inflacyjnego).

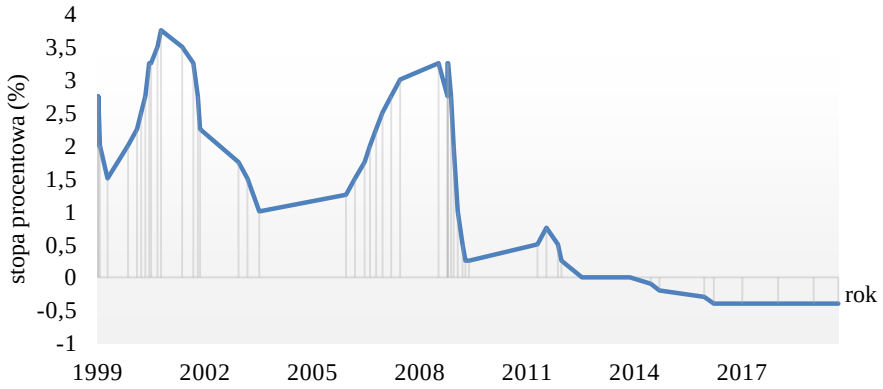

Wykres 8. Stopa depozytowa EBC od 1999 roku do 09.2019

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych EBC:
https://www.ecb.europa.eu/stats/policy_and_exchange_rates/key_ecb_interest_rates/html/index.en.html

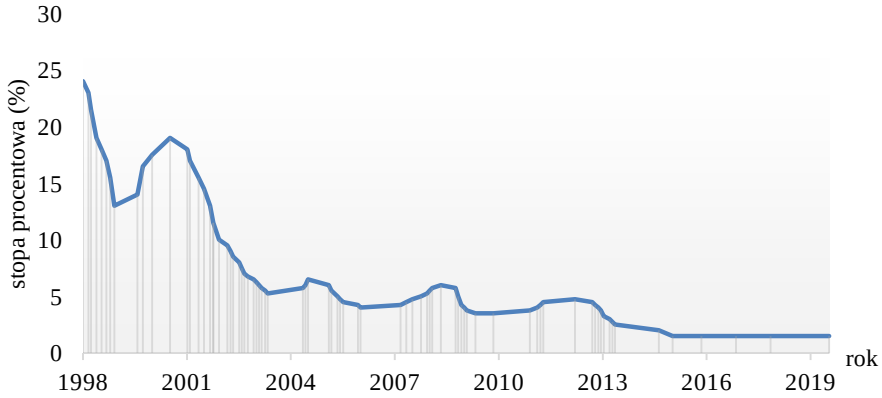

Wykres 9. Stopa referencyjna NBP od 1998 roku do 09.2019

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych NBP:
http://www.nbp.pl/home.aspx?f=/dzienne/stopy_archiwum.htm

Skoro więc stopy procentowe spadały od lat, a nie wyłącznie w skutek prowadzenia przez banki ekspansywnej polityki monetarnej po globalnym kryzysie finansowym lat 2007-2009, zasadne wydaje się postawienie pytania o przyczyny leżące u podstaw tego zjawiska.

Bean i in. [2015] wskazują na pięć potencjalnych powodów obserwowanego zjawiska:

- presja demograficzna, spowodowana wzrostem długowieczności i niższym przyrostem naturalnym (znaczący wzrost skłonności do oszczędności indywidualnych),

- postępująca nierówność w podziale dochodu (osoby o bardzo wysokim dochodzie do dyspozycji mają wyższą skłonność do oszczędzania niż osoby o niskim poziomie dochodu. Narastająca nierówność powoduje wyższą zagregowaną skłonność do oszczędzania.),
- postępująca integracja Chin z globalnymi rynkami finansowym (gospodarka chińska odgrywa w ostatnich latach coraz większe znaczenie na globalnym rynku finansowym, powodując, iż rosnące oszczędności starzejącego się społeczeństwa chińskiego w sposób gwałtowny wpłynęły na ogół oszczędności na świecie),
- niższa skłonność do inwestycji, zwłaszcza po kryzysie lat 2007-2009 (niechęć do polegania na zewnętrznych źródłach finansowania przez podmioty gospodarcze oraz potrzeba akumulacji kapitału, na wypadek kolejnego krachu),
- przesunięcia w podaży i popycie na tak zwane bezpieczne aktywa (większe zapotrzebowanie inwestorów na bezpieczne aktywa, niechęć do ryzykownych inwestycji).

Na podstawie powyższych przyczyn, które zostały wskazane przez cytowanych autorów, można wysnuć wniosek, iż zasadniczym powodem spadku stóp procentowych na przestrzeni lat jest wzrost oszczędności wśród podmiotów gospodarczych oraz gospodarstw domowych.

W ten sam sposób spadki stóp procentowych na przestrzeni lat uzasadnia Eichengreen [2015] pisząc o nastaniu w gospodarkach okresu sekularnej stagnacji (z ang. *secular stagnation*). Eichengreen [2015] definiuje sekularną stagnację jako trend spadkowy realnych stóp procentowych, odzwierciedlający nadwyżkę pożądanych oszczędności nad pożądanymi inwestycjami, co powoduje permanentne istnienie luki produkcyjnej i/lub wolniejszy wzrost ekonomiczny.

Podobnym tokiem myślenia podążył Fischer [2016] w swoim przemówieniu dla Klubu Ekonomicznego w Nowym Jorku, wskazując na cztery zasadnicze przyczyny istniejącego stanu rzeczy (Fischer analizuje niskie stopy procentowe w kontekście Stanów Zjednoczonych). Za pierwszą przyczyną obserwowanego zjawiska autor uznał spowolnienie wzrostu gospodarczego, wywołane spadkiem wydajności oraz niższym przyrostem siły roboczej. Spadek innowacyjności, brak intratnych okazji do inwestycji powodują wolniejszy wzrost produktywności, co implikuje większą skłonność podmiotów do oszczędzania. Kolejnym źródłem niskich stóp procentowych miałyby być zjawiska demograficzne i starzejące się społeczeństwo, które bardziej niż do inwestycji skłonne jest do oszczędzania. Trzecią przesłanką co do niskich stóp procentowych jest stosunkowo słaby poziom inwestycji ogółem w gospodarce. Stosunkowo, ponieważ biorąc pod uwagę, jak niski jest koszt kapitału, inwestycje powinny być zdecydowanie większe niż w latach poprzednich. Ostatnią przyczyną niskich stóp procentowych jest spowolnienie gospodarcze państw powiązanych z gospodarką Stanów Zjednoczonych.

5. Stopy procentowe a oszczędności

Przewijającym się argumentem w przytoczonych opracowaniach dotyczących niskich stóp procentowych jest wzrost oszczędności. Dlaczego jednak oszczędności miałyby wpływać na obniżenie stóp procentowych?

Zgodnie z teorią ekonomii, bank centralny ma wpływ na poziom nominalnych stóp procentowych, a te wywierają wpływ na poziom stóp procentowych w bankach komercyjnych. W celu odpowiedniego dostosowania poziomu stóp procentowych do panujących warunków gospodarczych, bank centralny musi wiedzieć jaka będzie reakcja otoczenia na określoną zmianę. Niezwykle interesująca wydaje się więc koncepcja naturalnej stopy procentowej (zwana też koncepcją stopy procentowej równowagi – w skrócie NSP), która pokazuje wartość stóp procentowych prowadzącą do neutralnego poziomu. „Wiedza, jaka wysokość realnych stóp zapewnia stabilną inflację, pozwala ustalić, że wyższe stopy będą skutkowały polityką restrykcyjną (i spadkiem inflacji), zaś stopy niższe od NSP będą oznaczały politykę luźną, która doprowadzi do wzrostu stopy inflacji" [Brzoza-Brzezina, 2003, s. 457].

Zgodnie z pierwotną wersją definicji NSP, stworzoną przez twórcę koncepcji Knuta Wicksella, NSP to tak stopa, przy której inwestycje równe są oszczędnościom [Michałek, 2012]. Chodź koncepcja ta była krytykowana i ulegała licznym zmianom, to jednak główna myśl wyprowadzona przez szwedzkiego ekonomistę pozostała taka sama. Nadmierne oszczędności prowadzą do spadku stóp procentowych, a nadmierne inwestycje powodują wzrost stóp procentowych [Summers, 2016]. Niezbilansowanie oszczędności i inwestycji skutkuje bowiem dodatkową kreacją kredytu, ponieważ inwestycje utożsamiane są z kredytami, a oszczędności z depozytami [Brzoza-Brzezina, 2003]. Zgodnie z klasycznym kanałem transmisji polityki monetarnej, bank centralny chcąc pobudzić inwestycje, obniża stopy procentowe, co modelowo powinno przełożyć się na niższy koszt kapitału. Niższy koszt kapitału, a więc tańszy kredyt powinien z kolei zachęcić podmioty gospodarcze do zaciągania zobowiązań i realizacji projektów inwestycyjnych [Mishkin, 1995].

Powiększające się w skali globalnej oszczędności mogą więc powodować spadki stóp procentowych, co w rezultacie doprowadza do permanentnego obniżenia się poziomu naturalnej stopy procentowej i powoduje długotrwałą zmianę warunków prowadzenia polityki monetarnej. Lukasz Rachel i Thomas Smith [2015] w swoim opracowaniu na temat sekularnej stagnacji podają, iż na przestrzeni ostatnich 30 lat globalne realne stopy procentowe spadły o około 400-450 punktów bazowych i pozostaną na niskim poziomie przez dłuższy czas. Powyższe, powoduje według autorów z kolei obniżenie globalnej naturalnej stopy procentowej do poziomu około 1% w średnim lub nawet długim okresie.

6. Konsekwencje wynikające z funkcjonowania gospodarek w ramach niskich stóp procentowych

Środowisko permanentnie niskich stóp procentowych może mieć poważne i potencjalnie niepożądane efekty, które spowodują wzrost ryzyka finansowej niestabilności [Bean i in., 2015].

Pierwszą konsekwencją środowiska niskich stóp procentowych jest ograniczenie możliwości instrumentalnych i decyzyjnych banków centralnych. Chociaż „zero nie jest sztywną dolną granicą dla stopy procentowej" [Rzońca, 2014, s. 77] to stanowi pewną umowną barierę, która zasadniczo nigdy i nigdzie nie była mocno przekroczona[2].

[2] Do tej pory najniższe stopy procentowe odnotowano w Danii [DNB, 2019] i Szwajcarii [SNB, 2019]: -0,75%.

„W praktyce zero okazuje się więc ograniczać spadek stóp procentowych" [Ibidem, s. 78] ograniczając tym samym możliwości prowadzenia przez banki centralne klasycznej ekspansywnej polityki monetarnej i zmuszając je do stosowania innych, często niekonwencjonalnych metod kształtowania polityki pieniężnej.

Drugą konsekwencją środowiska niskich stóp procentowych jest spadek rentowności instytucji finansowych. W przypadku banków, problem dotyka zwłaszcza te instytucje, które charakteryzują się wyraźnym niedopasowaniem terminów zapadalności aktywów i pasywów [Carletti i Ferrero, 2017]. Banki czerpią korzyści z różnicy pomiędzy stopą pożyczkową, a stopą depozytową (jest to tak zwana marża depozytowa netto) [Jakstaite i Kachalova, 2018]. Spłaszczenie krzywej dochodowej (z ang. *yield curve*) powoduje, że uzyskiwane na różnicy w oprocentowaniu długoterminowych aktywów i krótkoterminowych zobowiązań marże maleją, wpływając negatywnie na zyskowność banków. Innymi instytucjami, które odczuwają negatywne skutki niskich stóp procentowych są fundusze emerytalne. Znakomita większość funduszy emerytalnych opiera swoje strategie inwestycyjne o długoterminowe instrumenty z tak zwanego rynku o stałym dochodzie (z ang. *fixed income*) [Carletti i Ferrero, 2017]. Niska rentowność tych instrumentów powoduje, że zagwarantowane wypłaty obciążają bilanse tych instytucji lub stają się niemożliwe do zrealizowania.

Trzecią naturalną konsekwencją środowiska niskich stóp procentowych jest próba znalezienia przez podmioty gospodarcze aktywów, które będą przynosiły wyższe stopy zwrotu. Brak wśród standardowych instrumentów, takich które zagwarantowałyby podmiotom i gospodarstwom domowym satysfakcjonujące zyski, stwarza doskonałą okazję do wyłudzeń finansowych, jak i tworzenia instytucji parafinansowych oferujących ponadprzeciętne stopy zwrotu, którym towarzyszy ogromne ryzyko. Dodatkowo, możliwość pozyskania taniego finansowania kreuje doskonałą okazję do lewarowania pozycji, celem zwiększenia potencjalnych zysków [Bean i in., 2015]. Powyższe skutkuje zwiększoną wrażliwością gospodarki na ewentualne szoki i może mieć negatywny wpływ na stabilność finansową systemu. Jednocześnie inwestowanie poprzez lewarowanie pozycji, celem uzyskania wyższej stopy zwrotu, wpływa w pierwszej kolejności na wzrost cen istniejących aktywów, aniżeli kreuje nowe aktywa inwestycyjne. Ciągły wzrost cen danych aktywów, to z kolei początek drogi do tak zwanych baniek spekulacyjnych [Ibidem].

Kolejnym zagrożeniem wynikającym z „taniego pieniądza" jest umożliwienie wielu podmiotom gospodarczym obsługi zadłużenia. „Stopa procentowa bliska zera oznacza, że niemal każdy podmiot gospodarujący staje się zdolny do obsługi kredytów. Dany podmiot nawet jeśli nie jest w stanie nigdy spłacić pożyczonego kapitału, może stać się zdolny do uiszczania odsetek" [Rzońca, 2014, s. 116]. W związku z tym, niskie stopy procentowe mogą powodować, że mniej efektywne przedsiębiorstwa poprzez dostęp do taniego finansowania przetrwają i przez to obniżą efektywność całego sektora [Forbes, 2015]. Firmy „zombie" jak nazwali je Caballero, Hoshi i Kashyap [2008] mogą wyniszczać zdrowe podmioty gospodarcze na przykład poprzez sprzedawanie produktów poniżej kosztu wytworzenia. W konsekwencji prowadzi to do spadku produktywności i redukcji miejsc pracy.

7. Podsumowanie

Globalny kryzys finansowy lat 2007-2009 wymusił na bankach centralnych konieczność zastosowania ekspansywnej polityki monetarnej. W związku z tym, rozpoczęto

obniżki stóp procentowych doprowadzając je do granic bliskich zera, tak by pobudzić gospodarki i zapobiec rozprzestrzeniającej się recesji.

Po dziesięciu latach od zakończenia kryzysu finansowego stopy procentowe największych światowych gospodarek znajdują się na najniższych poziomach od lat, co rodzi pytanie o faktyczne przyczyny istniejącego stanu rzeczy.

Wnikliwa analiza zagadnienia, jak i ujęcie problematyki w kontekście historycznych stóp procentowych, pozwala na stwierdzenie, że niskie stopy procentowe to nie tylko efekt globalnego kryzysu finansowego, ale efekt wieloletnich zmian strukturalnych.

W literaturze przedmiotu do podstawowych źródeł przyczyniających się do powstania środowiska niskich stóp procentowych zalicza się: starzenie się społeczeństwa, niski przyrost naturalny, brak intratnych możliwości inwestycyjnych, awersję do podejmowania ryzyka, nierówności w podziale dochodu, integrację gospodarek z gospodarkami wschodnimi, w tym głównie Chinami oraz spowolnienie wzrostu gospodarczego. Bezpośrednim efektem wymienionych zjawisk jest wzrost globalnych oszczędności. W związku z tym, że nadmierne oszczędności prowadzą do spadku stóp procentowych, od dłuższego czasu w wielu światowych gospodarkach mamy do czynienia z niskimi stopami procentowymi.

Niewątpliwie, środowisko niskich stóp procentowych kreuje nowe warunki prowadzenia polityki gospodarczej, w tym w szczególności polityki monetarnej. Rzeczywistość, w której stopy procentowe są permanentnie bliskie zera, to rzeczywistość nieznana bankom centralnym, rzeczywistość, która stwarza wiele zagrożeń. Czy istnieje szansa, że trend spadkowy zostanie zahamowany i stopy procentowe ulegną znacznemu podwyższeniu, to kwestia debaty na posiedzeniach banków centralnych, jak i w świecie akademickim. Jak pokazuje jednak historia, próby przewidzenia przyszłości wiele razy kończyły się fiaskiem, a rzeczywistość gospodarcza potrafi zaskoczyć najtęższe umysły tego świata.

„There is no reason anyone would want a computer in their home."
(*„Nie ma powodu, dla którego ktokolwiek chciałby mieć komputer u siebie w domu.*")
Ken Olsen, Prezes DEC, 1977 [za: Bean i in. 2015, s. 35]

Bibliografia

1. Bean, C. R., Broda, C. M., Ito, T., Kroszner, R. (2015). Low for long?: Causes and consequences of persistently low interest rates. ICMB, International Center for Monetary and Banking Studies, Geneva Reports on the World Economy 17.
2. Brózda, D. (2012). Mechanizm transmisji monetarnej w strefie euro poprzez kanał kredytowy w czasie globalnego kryzysu finansowego., Acta Universitatis Lodziensis, Folia Oecomica 273.
3. Brzoza-Brzezina M. (2003). Zagadnienie naturalnej stopy procentowej, „Ekonomista" 4, s. 457–477.
4. Caballero, R. J., Hoshi, T., Kashyap, A. K. (2008). Zombie lending and depressed restructuring in Japan, American Economic Review, 98 (5), s. 1943-1977.
5. Carletti E., Ferrero G. (2017). Bad zero: Financial Stability in a Low Interest Rate Environment, DeNederlandscheBank.

6. Eichengreen, B. (2015). Secular stagnation: the long view. American Economic Review, 105 (5), s. 66-70.
7. ESRB (2016). Macroprudential policy issues arising from low interest rates and structural changes in the EU financial system.
8. Fischer S. (2016). Why are Interest Rates So Low? Causes and Implications, Speech at the Economic Club of New York.
9. Forbes, K. (2015). Low interest rates: King Midas' golden touch, London: Speech at The Institute of Economic Affairs.
10. Jakstaite J., Kachalova K. (2018). The Impact of Low Interest Rates on Bank Profitability. The case of Eurozone, Master Thesis in Business Administration, Jönköping University, Szwecja.
11. Michałek, A. (2012). Szacowanie naturalnej stopy procentowej dla Polski. Acta Universitatis Nicolai Copernici, EKONOMIA XLIII, nr 2, s. 161-181.
12. Mishkin, F. S. (1995). Symposium on the monetary transmission mechanism. Journal of Economic perspectives, 9 (4), s. 3-10.
13. Rachel, L., Smith, T. (2015). Secular drivers of the global real interest rate., Staff Working Paper No. 571, Bank of England.
14. Rzońca A. (2014). Kryzys banków centralnych. Skutki stopy procentowej bliskiej zera, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
15. Summers, L. H. (2016). The age of secular stagnation: What it is and what to do about it. Foreign Aff., 95, 2, s. 2-9.

Wykaz stron internetowych

16. Bank Centralny Danii, http://www.nationalbanken.dk/en/marketinfo/official_interestrates/Pages/default.aspx (02.09.2019).
17. Bank Centralny Japonii, https://www.boj.or.jp/en/index.htm/ (02.09.2019).
18. Bank Centralny Szwecji, https://www.riksbank.se/en-gb/statistics/search-interest--exchange-rates/repo-rate-deposit-and-lending-rate/ (02.0.2019).
19. Europejski Bank Centralny https://www.ecb.europa.eu/stats/policy_and_exchange_rates/key_ecb_interest_rates/html/index.en.html (02.09.2019).
20. Narodowy Bank Polski, http://www.nbp.pl/home.aspx?f=/dzienne/stopy_archiwum.htm (02.09.2019).
21. Narodowy Bank Polski, https://www.nbp.pl/home.aspx?f=/polityka_pieniezna/multimedia/rpp_2019_07_03.html (04.09.2019).
22. Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/Banki/190909651-Analitycy-EBC-zetnie-stopy-i-wznowi-skup.html (06.09.2019).
23. System Rezerwy Federalnej, https://www.federalreserve.gov/monetarypolicy/openmarket.htm (02.09.2019)
24. Szwajcarski Bank Centralny, https://www.snb.ch/en/iabout/stat/statrep/id/current_interest_exchange_rates (02.09.2019).

13. STAGNACJA SEKULARNA

Katarzyna Schmidt
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu
Wydział Zarządzania
al. Niepodległości 10, 61-875 Poznań
Email: katarzyna.schmidt@ue.poznan.pl

1. Wstęp

Pojęcie sekularnej stagnacji zostało po raz pierwszy wykorzystane przez Alvina Hansena w 1934 [Hansen, 1934] a następnie w 1938 roku podczas jego przemówienia dla Amerykańskiego Stowarzyszenia Ekonomistów [Hansen, 1939] jako próba zdefiniowana ówczesnej sytuacji z jaką borykała się gospodarka Stanów Zjednoczonych.

Kiedy w 2013 roku, a później w lutym 2014 roku Lawrence Summers w swoich przemówieniach podczas IMF Forum oraz spotkania Narodowego Stowarzyszenia dla Ekonomiki Biznesu (z ang. *National Association for Business Economics*) użył sformułowania Hansena, na sali zawrzało [Teilungs i Baldwin, 2014]. Przedstawione przez Summersa argumenty za początkiem stagnacji sekularnej spotkały się zarówno z falą krytyki, jak i uznania, wywołując ogólną dyskusję w świecie ekonomii i finansów.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie owej dyskusji oraz próba odpowiedzi na pytanie, czy obecna sytuacja gospodarcza może stanowić przesłanki do opowiedzenia się za istnieniem stagnacji sekularnej w XXI wieku.

Prezentowany artykuł został podzielony na cztery części. W pierwszej części zaprezentowano spojrzenie Alvina Hansena na stagnację sekularną oraz ówczesne przyczyny prowadzące autora do takich konkluzji. W części drugiej skoncentrowano się na przedstawieniu poglądów Lawrenca Summersa oraz jego spostrzeżeń dotyczących panującej po globalnym kryzysie finansowym sytuacji gospodarczej. W części trzeciej dokonano prezentacji dyskusji, jaką wywołały przemówienia Lawrenca Summersa. Całość opracowania została syntetycznie podsumowana w części czwartej.

2. Sekularna stagnacja - retrospekcja

Kiedy Hansen po raz pierwszy pisał o stagnacji sekularnej w 1934 roku [Hansen, 1934] gospodarka Stanów Zjednoczonych znajdowała się na zupełnie innym etapie rozwoju. Od 1924 roku w Stanach Zjednoczonych trwała wyjątkowo dobra koniunktura, zachęcając przedsiębiorców i konsumentów do inwestycji. Pod koniec lat 20. Stany Zjednoczone zatrudniały 45 mln obywateli, których łączne roczne dochody wynosiły 77 mln dolarów [Zagóra-Jonszta, 2017]. Nic nie wskazywało więc na możliwość jakiegokolwiek spowolnienia czy załamania gospodarczego.

Gdy więc w panującym duch prosperity doszło do gwałtownego krachu, nie umiano wyjaśnić, co mogło spowodować sławny dziś Wielki Kryzys Gospodarczy przełomu lat 20. i 30. Po latach analiz, wiemy jednak, że główną i bezpośrednią przyczyną załamania gospodarki Stanów Zjednoczonych była akcja kredytowa sektora bankowego, której ramy wyznaczała polityka pieniężna prowadzona przez System Rezerwy Federalnej (FED). Niskie

stopy procentowe wprowadzone przez FED umożliwiały podmiotom gospodarczym oraz gospodarstwom domowym zaciąganie tanich kredytów, za które to z kolei podmioty te i gospodarstwa nabywały akcje, powodując gwałtowny i nieustanny wzrost cen papierów wartościowych [Ibidem]. Pęknięcie bańki spekulacyjnej było długotrwałe i bolesne, gdyż ceny akcji spadały nieprzerwanie od 1929 do 1932 roku, a średnia cena jednej akcji przemysłowej spadła z 365 dolarów do 65 dolarów w 1933 roku [Ibidem].

Efekty Wielkiego Kryzysu były spektakularne. Na przestrzeni lat upadło 140 tys. fabryk, w tym 29,3 tys. w Stanach Zjednoczonych [Wojnarski, 2004]. Wielu znakomitych przedsiębiorców i osobistości straciło fortuny, a gazety nieustannie informowały o samobójstwach i atakach serca wśród członków elity finansowej [Zagóra-Jonszta, 2017]. Mozolne próby regeneracji gospodarek utrudniane dodatkowo wymienialnością walut na złoto[1] pogłębiały depresyjne nastroje w społeczeństwie. Nic więc dziwnego, że w 1934 roku, Alvin Hansen zaczął wspominać o stagnacji sekularnej. Dodatkowym bodźcem ku tym rozważaniom było niewątpliwie pojawienie się koncepcji potencjalnego i realnego PKB[2] [Gordon, 2014] oraz drastyczny spadek przyrostu naturalnego w Stanach Zjednoczonych [Hansen, 1939].

Zgodnie z ówczesnym rozumieniem ekonomii, rozwój gospodarczy był możliwy dzięki trzem czynnikom: innowacjom, odkrywaniu nowych terytoriów i zasobów naturalnych oraz wzrostowi populacji [Ibidem]. W związku z tym, że rozwój terytorialny w latach 30. został mocno ograniczony, zauważono, że nowe inwestycje mogą odbywać się wyłącznie poprzez rozwój technologii oraz tworzenie nowych gałęzi przemysłu.

Analizując powyższe, Hansen [1939] stwierdził, że brak przełomowych innowacji wystarczających do absorbcji nakładów kapitałowych w połączeniu z postępującym spadkiem przyrostu populacji mogą być przyczynami niepowodzenia w regeneracji gospodarki. Załamanie rozwoju gospodarczego czy też jego spowolnienie skutkowało z kolei niepełnym zatrudnieniem, które pogłębiało lukę występującą pomiędzy potencjalnym a realnym PKB.

Wszystko to doskonale składało się na obraz sekularnej stagnacji, która według Hansena [1939, s.4] oznaczała „nieudaną próbę regeneracji gospodarki oraz samonapędzający się pesymizm doprowadzający do permanentnego stanu niepełnego zatrudnienia".

Jak się jednak okazało Alvin Hansen nie miał do końca racji. Późniejsze badania wykazały bowiem, że lata 30. charakteryzowały się znaczącym rozwojem technologicznym, a w 1941 roku produkcja wzrosła o jedną trzecią w porównaniu z rokiem 1929, co oznaczało systematyczny rozwój gospodarki nawet z uwzględnieniem okresu Wielkiego Kryzysu [Taylor, 2013, za: Field, 2012]. Alvin Hansen nie mógł jednak przewidzieć, iż w 1939 roku wybuchnie II wojna światowa, przez co skokowo wzrosną wydatki publiczne, a obawy o niewystarczający popyt znikną na wiele lat. W ten sposób widmo sekularnej stagnacji poszło w zapomnienie [Marczewski, 2017].

[1] Więcej o odchodzeniu od standardu złota w: Rorhbard M.N. (2016). Złoto, Banki, Ludzie. Krótka historia Pieniądza., wydanie trzecie, Warszawa: Wydawnictwo Fijorr Publishing Company

[2] Potencjalne PKB, to taka wartość PKB jaka ukształtowałaby się w gospodarce przy pełnym zatrudnieniu (gdyby realna stopa bezrobocia była równa naturalnej stopie bezrobocia).

3. Sekularna stagnacja – odrodzenie

Zapomnienie trwało do roku 2013, a dokładnie do momentu wystąpienia Lawrenca Summersa na dorocznej XIV Konferencji IMF poświęconej pamięci Stanleya Fischera.

Swoje przemówienie Summers rozpoczął optymistycznie, podkreślając, że globalny kryzys finansowy lat 2007-2009 chociaż był zdecydowanie gorszy pod względem większości statystyk takich jak: PKB, produkcja przemysłowa, zatrudnienie, światowy handel czy rynki papierów wartościowych, od Wielkiego Kryzysu lat 1929-1933, to został lepiej złagodzony i w związku z tym nie przypomina sytuacji sprzed lat.

Jednocześnie ekonomista zauważył, że w cztery lata po zakończeniu globalnego kryzysu finansowego, liczba zatrudnionych nie wzrosła, a PKB cały czas spada poniżej poziomu potencjalnego. Fakt ten zastanowił Summersa tym bardziej, iż zgodnie z klasycznym mechanizmem gospodarczym, po zakończeniu kryzysu, tempo produkcji powinno wzrosnąć, a gospodarka powinna dokonać znaczącej regeneracji [Summers, 2013]. Nic takiego jednak się nie stało. Dodatkowo, spadające realne stopy procentowe prowadzące do znaczącego spadku naturalnej stopy procentowej, stwarzają bardzo poważne problemy dla gospodarek, pozbawiając banki centralne konwencjonalnych narzędzi prowadzenia polityki monetarnej.

Biorąc pod uwagę powyższe, Summers zdecydował się na przypomnienie światu pojęcia sekularnej stagnacji oraz obaw i zagrożeń, jakie wynikałyby ze zmierzenia się z taką rzeczywistością gospodarczą.

Swoją myśl, Summers rozwinął w późniejszych pracach i przemówieniach, które publikował i wygłaszał na przestrzeni lat. W opracowaniu *„Reflections on the New Secular Stagnation Hypothesis”* z 2014 roku, Summers przedstawia lukę produkcyjną, która występuje w Stanach Zjednoczonych oraz strefie euro, uświadamiając tym samym skalę tego zjawiska.

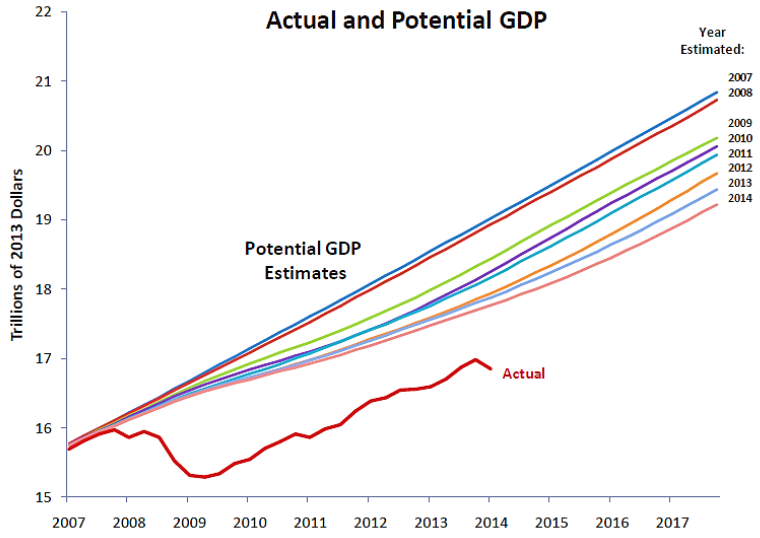

Wykres 1. Realne I potencjalne PKB w Stanach Zjednoczonych (z ang. actual and potential GDP)

Źródło: Summers L.H. (2014). Reflection on the New Secular Stagnation Hypothesis, w: Teulings C., Baldwin R. (red.). Secular Stagnation: Facts, Causes and Cures, Londyn: CEPR Press, za: Congressional Budget Office, Bureau of Economic Analysis.

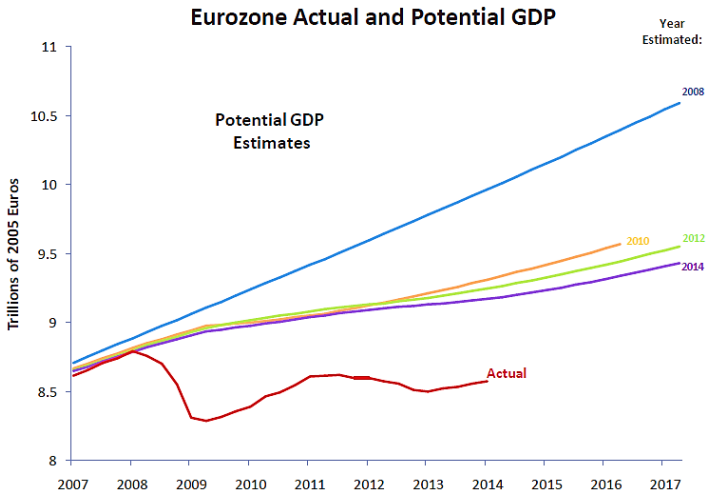

Wykres 2. Realne i potencjalne PKB w strefie euro (z ang. *Eurozone actual and potential GDP*)

Źródło: Summers L.H. (2014). Reflection on the New Secular Stagnation Hypothesis, w: Teulings C., Baldwin R. (red.). Secular Stagnation: Facts, Causes and Cures, Londyn: CEPR Press, za: IMF World Economic Outlook Databases, Bloomberg.

Analizując powyższe wykresy zauważamy wyraźnie, iż realne PKB zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w strefie euro znacząco odbiega od projekcji potencjalnego PKB, nawet gdy weźmiemy pod uwagę najnowsze szacunki dla 2014 roku. Przykładowo, dla strefy euro realne PKB jest o 15% poniżej potencjalnego poziomu estymowanego w roku 2008, a co gorsze nie charakteryzuje się wyraźnym trendem wzrostowym.

Summers pokazał również, iż zagrożenie dotyczące spadku poziomu naturalnej stopy procentowej, o którym wspominał, jest tak naprawdę rzeczywistością, z która przychodzi nam się zmierzyć. Zgodnie bowiem z metodologią badawczą Laubacha i Williamsa [Summers, 2014 za: Laubach i Williams 2003] naturalna stopa procentowa dla Stanów Zjednoczonych spadła na przestrzeni lat 1961-2011 z poziomu 6% do poziomu poniżej 0%.

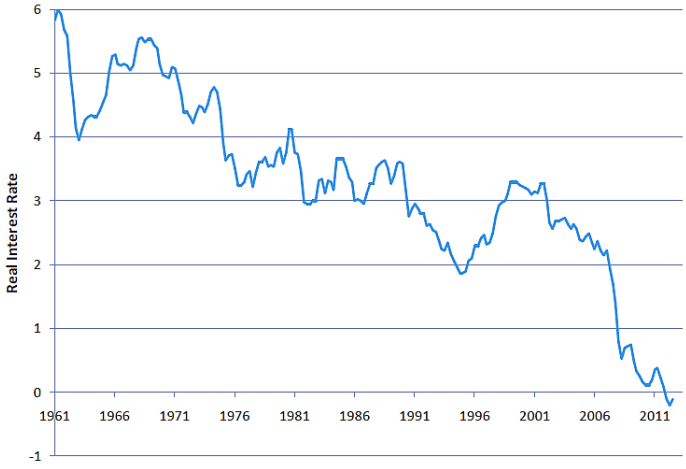

Wykres 3. Naturalna stopa procentowa skalkulowana dla Stanów Zjednoczonych w latach 1961-2011

Źródło: Summers L.H. (2014). Reflection on the New Secular Stagnation Hypothesis, w: Teulings C., Baldwin R. (red.). Secular Stagnation: Facts, Causes and Cures, Londyn: CEPR Press, na podstawie: Laubach T., Williams J. (2003). Measuring the Natural Rate of Interest, The Review of Economics and Statistics, 85 (4), s. 1063-1070.

Analiza wykresu powyżej prowadzi do kolejnego wniosku, a mianowicie, okazuje się, że przyczyn sekularnej stagnacji nie należy doszukiwać się w kryzysie lat 2007-2009, gdyż stopy procentowe spadały już od wielu lat. Co jednak spowodowało, że stopy procentowe zaczęły spadać?

W wypowiedzi z 2016 roku w ramach wykładu poświęconego pamięci Homera Jonesa, Summers wyróżnia trzy grupy czynników stanowiących bezpośrednie źródło niskich stóp procentowych:

- wzrost oszczędności,
- spadek skłonności do inwestycji,
- inne przyczyny, takie jak: wzrost zapotrzebowania na bezpieczne aktywa.

Determinanty te stanowią tak zwane strukturalne źródła prowadzące do długotrwałych zmian w poziomach stóp procentowych. Podłożem dla wskazanych czynników nie jest globalny kryzys, a procesy społeczne i zmiany demograficzne, które kształtują się przez lata i powodują permanentne obniżki stóp procentowych. Historycznie niskie stopy procentowe powodują, iż właśnie teraz stosowanie konwencjonalnej polityki monetarnej celem pobudzenia gospodarek przestaje się sprawdzać, a próby osiągnięcia pełnego zatrudnienia mogą prowadzić do zachwiania równowagi finansowej. Oprócz naturalnej stopy procentowej, spadła bowiem również stopa pełnego zatrudnienia (z ang. *full-employment interest rate – FERIR*), co wraz z niską inflacją może uniemożliwiać osiągnięcie pełnego zatrudnienia.

Summers zdecydował się również na porównanie sytuacji sprzed lat z istniejącą rzeczywistością gospodarczą, poprzez porównanie ścieżki wzrostu realnego PKB Stanów Zjednoczonych po Wielkim Kryzysie lat 1929-1933 ze ścieżką wzrostu realnego PKB po globalnym krachu lat 2007-2009 [Summers, 2016]. Jak udowadnia, klasyczny mechanizm przywracania równowagi po zapaści gospodarczej, który zadział po Wielkim Kryzysie, kiedy to realne PKB osiągnęło dno w 1933 roku, ale z biegiem czasu wróciło na ścieżkę dynamicznego wzrostu, nie zadziałał w przypadku globalnego krachu. Doskonale ilustruje to poniższy wykres, na którym widać ścieżkę realnego PKB Stanów Zjednoczonych po Wielkim Kryzysie lat 1929-1933 (niebieska linia) oraz po globalnym krachu lat 2007-2009 (czerwona linia).

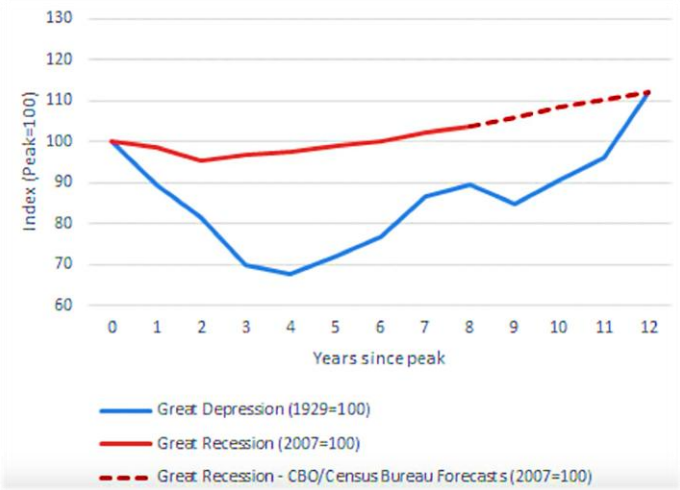

Wykres 4. Ścieżka realnego PKB w Stanach Zjednoczonych po Wielkim Kryzysie lat 1929-1933 oraz po globalnym krachu lat 2007-2009

Źródło: Summers L.H. (2016) Secular Stagnation and Montery Policy, Homer Jones Lecture, https://www.youtube.com/watch?v=xvmhkng-MmM (07.09.2019) za: Bureau of Economic Analysis, NBER, CBO, Census.

Summers podkreśla także, iż w chwili obecnej, oczekiwania odnośnie stóp procentowych oraz inflacji nie przewidują ich wzrostu powyżej 2% w najbliższej dekadzie, co utwierdza go w przekonaniu, iż panujące warunki gospodarcze są warunkami, z którymi przyjdzie nam się mierzyć przez najbliższe lata [Summers, 2016]. Nie powinno więc dziwić, że obserwowane zjawiska prowadzą ekonomistę do coraz częstszego przywoływania pojęcia stagnacji sekularnej.

4. Dyskusja wokół sekularnej stagnacji XXI wieku

Temat sekularnej stagnacji jest z pewnością tematem kontrowersyjnym, gdyż przedstawia rzeczywistość, z którą żadne władze ani żadne banki centralne nie chciałyby się mierzyć. W związku z tym, od 2013 roku, wielu badaczy zdecydowało się podjąć dyskusję w tym obszarze, polemizując z Summersem, zgadzając się, przytaczając kolejne argumenty lub całkowicie odrzucając jego koncepcję. Poniżej zaprezentowano stanowiska wybranych autorów.

Głos poparcia dla hipotez Summersa widać w pracy Paula Krugmana [2014]. Autor uważa, że należy poważnie rozważyć możliwość wystąpienia sekularnej stagnacji, chociażby z trzech powodów: niskich stóp procentowych i granicy zera dla stóp procentowych, która ma większe znaczenie niż się dotychczas spodziewano, znaczącego i długotrwałego spadku stóp procentowych, który rozpoczął się jeszcze przed globalnym krachem lat 2007-2009 oraz możliwego osłabienia przyszłego popytu, który będzie wynikać ze spłaty zobowiązań przez podmioty oraz zmian demograficznych. Jednocześnie, autor podkreśla, że czynniki te nie dowodzą temu, iż obecnie mamy do czynienia z sekularną stagnacją, ale sprawiają, iż sytuacja staje się alarmująca.

Nicholas Crafts [2014] również dostrzega ryzyko sekularnej stagnacji, jednak zauważa, że bardziej narażona na stagnację jest Europa niż Stany Zjednoczone. Według

Craftsa [2014] Europa, a zwłaszcza strefa euro jest bardziej wrażliwa i podatna na wystąpienie sekularnej stagnacji, ponieważ:

- postępujące zmiany demograficzne są bardziej niekorzystne w Europie niż w Stanach,
- niezależnie jaki wzrost produktywności osiągnie Europa, będzie on zawsze niższy niż ten w Stanach,
- konsolidacja fiskalna w kontekście wysokiego długu publicznego będzie stosunkowo mocno ciążyła na Europie,
- w przypadku stanów recesji, istnieje większe prawdopodobieństwo, że FED podejmie stosowniejsze działania niż Europejski Bank Centralny (EBC).

Na zakończenie, ekonomista podaje jednak, że jest zdecydowanie za wcześniej, aby powiedzieć, czy sekularna stagnacja zmaterializuje się w krajach OECD[3] czy nie.

Przypadkiem strefy euro zajmuje się także Guntram B. Wolff [2014]. W swojej pracy „*Monetary policy cannot solve secular stagnation alone*" ("Polityka monetarna nie rozwiąże problemu sekularnej stagnacji samodzielnie") Wolff tłumaczy, iż permanentnie niska inflacja w strefie euro zaburzyła równowagę prywatnego i publicznego długu, jednak jej podniesienie nie może być wykorzystane jako długofalowe lekarstwo na sekularną stagnację. Według ekonomisty, ukierunkowane luzowanie ilościowe oraz zwiększenie poziomu inwestycji publicznych powinny przywrócić równowagę popytową w strefie euro. Szansy przezwyciężenia marazmu gospodarczego Wolff dostrzega również w zacieśnieniu integracji gospodarczej Europy i Stanów Zjednoczonych z państwami z Azji i Afryki. Autor uważa, że im bardziej gospodarki te zintegrują się z globalną ekonomią, tym bardziej wzrośnie globalny popyt, a możliwości inwestycyjne wzrosną i będą bardziej zyskowne. Podsumowując, ekonomista stwierdza, że ryzyko sekularnej stagnacji istnieje, ale może być przezwyciężone dzięki inwestycjom publicznym oraz nowym, intratnym możliwością inwestycyjnym.

Stanowczym przeciwnikiem wizji sekularnej stagnacji jest Joel Mokyr [2014]. Autor przyznaje, że gospodarki zmagają się ze starzeniem się społeczeństwa, narastającymi nierównościami pomiędzy biednymi a bogatymi oraz innymi czynnikami strukturalnymi, które negatywnie wpływają na rozwój gospodarczy, jednak czynniki te są niczym w porównaniu z technologią. Według Mokyra [2014] rozwój technologii jest jak tornado, które skutecznie poradzi sobie z przeszkodami w postaci zmian strukturalnych. Dlaczego więc szans związanych z rozwojem technologicznym nie zauważają inni ekonomiści? Mokyr [2014] uważa, że naukowcy przyzwyczajeni się do analizowania zagregowanych mierników statystycznych, takich jak PKB. Miary te stworzone w czasach ekonomii stali i zboża, nie uwzględniają informacji i danych z najbardziej dynamicznych sektorów, co powoduje, iż nie odzwierciedlają prawidłowo panującej rzeczywistości.

Robert J. Gordon [2014] również nie do końca zgadza się ze stanowiskiem Lawrenca Summersa, chociaż, tak jak on, pozostaje pesymistycznie nastawiony do czekającej nas przyszłości. Według ekonomisty, spowolnienie wzrostu gospodarczego w następnych 25-40 latach wynikać będzie nie z niskiego tempa rozwoju technologicznego gospodarki Stanów Zjednoczonych, ale z powodu czterech czynników (w opracowaniach anglojęzycznych nazywanych *headwinds*): zmian demograficznych, edukacji, nierówności w podziale dochodu

[3] Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (z ang. *Organisation for Economic Co-operation and Development*).

oraz zadłużenia budżetu państwa. Robert Gordon [2014] krytykuje spojrzenie Summersa na lukę produkcyjną, dowodząc, że luka ta stopniowo się zmniejsza. W związku z tym, uwaga ekonomistów oraz osób prowadzących politykę gospodarczą powinna być raczej skoncentrowana na przyczynach spowolnienia wzrostu realnego PKB oraz pierwotnych źródłach stanowiących przeszkodę dla dynamicznego rozwoju gospodarek.

Barry Eichengreen [2014] uważa, z kolei, że jeżeli Stanom Zjednoczonym przyjdzie się mierzyć ze stagnacją sekularną, to będzie to wyłącznie efekt samospełniającej się przepowiedni. Jednocześnie, autor zauważa, że istnieją powody ku zmartwieniom. Spowolnienie wzrostu gospodarczego to fakt, którego Eichengreen nie zamierza podważać, jednak uważa, że nie jest to proces nieunikniony. Zgodnie z poglądami Eichengreena nastanie okresu sekularnej stagnacji w Stanach Zjednoczonych będzie świadczyło o porażce kraju w rozwiązaniu i zrozumieniu potrzeb infrastrukturalnych, edukacyjnych i szkoleniowych gospodarki. Będzie odzwierciedlało nieudolność w naprawieniu szkód, jakie wyrządził globalny kryzys finansowy. Według ekonomisty, wszystkie problemy, które napotyka na swojej drodze gospodarka wymagają konkretnych działań ze strony polityki gospodarczej, a sekularna stagnacja nastanie wówczas gdy zamiast jej przeciwdziałać zaakceptujemy ją.

5. Podsumowanie

Pojęcie sekularnej stagnacji po raz pierwszy do słownika ekonomicznego wprowadził Alvin Hansen. Hansen [1934, 1938] dostrzegał zagrożenie związane z wystąpieniem sekularnej stagnacji w Stanach Zjednoczonych w latach 30. XX wieku. Nieoczekiwany bieg zdarzeń historycznych odmienił jednak całkowicie panujące wówczas realia, sprawiając, iż widmo sekularnej stagnacji zniknęło na wiele lat.

W 2013 roku o pojęciu sekularnej stagnacji przypomniał Lawrence Summers, starając się w ten sposób opisać sytuację, jaka nastała w Stanach Zjednoczonych po krachu finansowym lat 2007-2009. Wielu ekonomistów, polityków i badaczy, poruszonych poważnymi oskarżeniami Summersa, zaczęło zajmować się kwestią sekularnej stagnacji, co zaowocowało licznymi publikacjami, dyskusjami, spotkaniami i konferencjami.

Od tej intensywnej dyskusji na temat sekularnej stagnacji minęło blisko 6 lat, a sytuacja nadal wydaje się niewyjaśniona. Stopy procentowe utrzymywane są przez banki centralne na poziomie bliskim zera, a w niektórych państwach stosowane są nawet ujemne stopy procentowe. Co gorsza, w sierpniu 2019 roku FED dokonał obniżenia podstawowej stopy procentowej, co było pierwszą obniżką od dekady. Ponadto, zwiastuje się, iż pomimo stosowania ujemnych stóp procentowych, EBC również będzie zmuszony do obniżenia poziomu stóp procentowych. Coraz częściej mówi się również o problemach gospodarki niemieckiej[4], której sytuacja mocno odbija się na kondycji całej strefy euro.

Czy to oznacza, że właśnie teraz w 2019 roku możemy ostatecznie stwierdzić, iż mamy do czynienia ze stagnacją sekularną w krajach rozwiniętych? Autorka nie zdecyduje się na udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie, jednak panujące realia skłaniają ją do zachowania umiarkowanego pesymizmu. Niezależnie bowiem, czy definicyjnie przyznamy, że obecnie panujące warunki odpowiadają sekularnej stagnacji, czy też nie, to należy z całą

[4] Szerzej patrz: Rzeczpospolita (2019). https://www.rp.pl/Dane-gospodarcze/302149962-Stagnacja-nad-Renem.html (12.09.2019)

mocą podkreślić, iż panująca sytuacja gospodarcza jest inna od tej, którą dotychczas znaliśmy.

Polityka stóp procentowych bliskich zera to niepodważalny fakt. Konieczność stosowania niekonwencjonalnych narzędzi przez banki centralne to również fakt. To, że nastąpiło znaczące spowolnienie wzrostu gospodarczego, a przyrost naturalny w wielu rozwiniętych gospodarkach wyhamował, to również rzeczywistość. Nie należy więc udawać, że nic się nie dzieje. Z drugiej jednak strony wydaje się, że nadmierna histeria czy też panika mogą wyłącznie pogłębić pesymistyczne nastroje prowadząc do ziszczenia się widma sekularnej stagnacji.

Bibliografia

1. Crafts N. (2014). Secular stagnation: US hypochondria, European disease? w: Teuling C., Baldwin R. (red.). (2014). Secular Stagnation: Facts, Causes and Cures, Londyn: CEPR Press, s. 91-97.
2. Eichengreen B. (2014). Secular stagnation: A review of the issues, w: Teuling C., Baldwin R. (red.). (2014). Secular Stagnation: Facts, Causes and Cures, Londyn: CEPR Press, s. 41-46.
3. Gordon R. J. (2014). The tutrle's progress: Secular stagnation meets the headwinds, w: Teuling C., Baldwin R. (red.). (2014). Secular Stagnation: Facts, Causes and Cures, Londyn: CEPR Press, s. 47-59.
4. Hansen, A. H. (1934). Capital goods and the restoration of purchasing power. Proceedings of the academy of political science, 16 (1), s. 11-19.
5. Hansen, A. H. (1939). Economic progress and declining population growth. The American economic review, 29 (1), s. 1-15.
6. Krugman P. (2014) Four observations on secular stagnation, w: Teuling C., Baldwin R. (red.). (2014). Secular Stagnation: Facts, Causes and Cures, Londyn: CEPR Press, s. 61-68.
7. Marczewski, K. (2017). Hipoteza o stagnacji sekularnej. Studia Ekonomiczne, (4), s. 377-398.
8. Mokyr J. (2014) Secular stagnation? Not in your life, w: Teuling C., Baldwin R. (red.). (2014). Secular Stagnation: Facts, Causes and Cures, Londyn: CEPR Press, s. 83-89.
9. Rorhbard M.N. (2016). Złoto, Banki, Ludzie. Krótka historia Pieniądza., wydanie trzecie, Warszawa: Wydawcnitwo Fijorr Publishing Company.
10. Summers L.H. (2014). Reflections on the New Secular Stagnation Hypothesis, w: Teuling C., Baldwin R. (red.). Secular Stagnation: Facts, Causes and Cures, Londyn: CEPR Press, s. 27-38.
11. Teuling C., Baldwin R. (2014). Introduction, w: Teuling C., Baldwin R. (red.). Secular Stagnation: Facts, Causes and Cures, Londyn: CEPR Press, s. 1-23.
12. Wojnarski D. (2004). Powszechna historia gospodarcza, Warszawa: Wydawnictwo POLTEXT.
13. Wolff G.B. (2014). Monetary policy cannot solve secular stagnation alone, w: Teuling C., Baldwin R. (red.). (2014). Secular Stagnation: Facts, Causes and Cures, Londyn: CEPR Press, s. 143-150.

14. Zagóra-Jonszta U. (2017). Przyczyny, przebieg i skutki wielkiego kryzysu gospodarczego, w: Gruszczyk M., Krzyżanowski L., Skrzypek M. (red). Europa XX-XXI wieku. Społeczno-polityczne konsekwencje kryzysów, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Wykaz stron internetowych:

15. Rzeczpospolita (2019). https://www.rp.pl/Dane-gospodarcze/302149962-Stagnacja-nad-Renem.html (12.09.2019).
16. Summers L.H. (2013). Speech at: IMF Fourteenth Annual Research Conference in Honor of Stanley Fischer http://larrysummers.com/imf-fourteenth-annual-research-conference-in-honor-of-stanley-fischer/ (11.09.2019).
17. Summers L.H. (2016). Speech at: Homer Jones Lectures, Federal Reserve Bank of St. Louis https://www.youtube.com/watch?v=xvmhkng-MmM (11.09.2016).
18. Taylor T. (2013). Secular Stagnation: Back to Alvin Hansen, http://conversableeconomist.blogspot.com/2013/12/secular-stagnation-back-to-alvin-hanson.html (10.09.2019).

14. REGUŁA TAYLORA

Katarzyna Schmidt
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu
Wydział Zarządzania
al. Niepodległości 10, 61-875 Poznań
Email: katarzyna.schmidt@ue.poznan.pl

1. Wstęp

Banki centralne realizują politykę monetarną, która stawia przed sobą określone cele. Obecnie najpopularniejszym celem zaimplementowanym przez wiele banków centralnych na świecie jest strategia bezpośredniego celu inflacyjnego (BCI). Strategia ta pojawiła się w latach 90. XX wieku, kiedy to stabilizowanie inflacji za pośrednictwem agregatów monetarnych stawało się coraz bardziej utrudnione [Grostal i in., 2015]. Zgodnie ze strategią BCI, bank centralny określa pewien poziom inflacji (jako cel punktowy z symetrycznym pasmem odchyleń lub cel przedziałowy czy wyłącznie punktowy [Svensson, 2002])[1], który ukierunkowuje działania prowadzone w ramach polityki monetarnej. Operując określonymi instrumentami, banki centralne dążą do kształtowania takiego poziomu stóp procentowych, który maksymalizuje prawdopodobieństwo osiągnięcia celu inflacyjnego.

Strategia BCI ma dwie podstawowe zalety. Po pierwsze, wpływa na oczekiwania podmiotów gospodarczych dotyczące poziomu inflacji oraz stóp procentowych, a po drugie eliminuje problem dynamicznej niespójności w polityce pieniężnej [Grostal i in., 2016]. Zgodnie z wynikami badań, strategia BCI pozwala ograniczyć inflację oraz wahania aktywności gospodarczej w cyklu koniunkturalnym [Fatas, Mihov i Rose, 2007]. Dodatkowo, pozwala na stosowanie pewnych reguł postępowania, przez co bank centralny staje się źródłem pewności i stabilizacji oczekiwań [Przybylska-Mazur, 2013].

Reguły polityki pieniężnej można podzielić na dwie kategorie: instrumentalne i te nastawione na cel [Tura, 2015]. Jedną z najbardziej znanych reguł instrumentalnych jest reguła zaproponowana przez Johna B. Taylora [1993], która „stanowi mechanizm ustalania krótkookresowej nominalnej stopy procentowej" [Michałek, 2012, s. 162]. Reguła ta wykorzystuje koncepcję naturalnej stopy procentowej (zwanej również stopą procentową równowagi), wskazując iż krótkoterminowa stopa procentowa zależy od inflacji oraz realnej luki produkcyjnej [Taylor, 2007].

Celem niniejszego artykułu jest prezentacja reguły Taylora ze szczególnym uwzględnieniem koncepcji naturalnej stopy procentowej.

Niniejsza praca została podzielona na sześć części. W części pierwszej zaprezentowano standardową postać reguły Taylora wraz ze szczegółowym omówienie mechanizmu jej działania. W części drugiej rozszerzono tematykę poprzez przedstawienie występujących w literaturze modyfikacji reguły Taylora. W kolejnych dwóch częściach

[1] W Polsce mamy do czynienia z celem punktowym z symetrycznym pasmem odchyleń. Jak podaje NBP „Od początku 2004 r. ciągły cel inflacyjny wynosi 2,5 proc. z możliwością odchylenia do 1 punktu procentowego w górę lub w dół. Oznacza to, że roczny wskaźnik CPI powinien w każdym miesiącu znajdować się jak najbliżej 2,5 proc." [NBP, 2019]

dokonano omówienia poszczególnych składowych reguły Taylora, czyli naturalnej stopy procentowej, luki produkcyjnej i inflacji. W części piątej przedstawiono wybrane wyniki badań odnoszące się do reguły Taylora oraz naturalnej stopy procentowej przeprowadzone na danych statystycznych dla Polski. Całość została zamknięta podsumowaniem.

2. Standardowa reguła Taylora

W 1993 John B. Taylor opublikował pracę, w której zaproponował proste równanie, którego rozwiązanie pozwala na określenie pożądanego w danym okresie poziomu krótkoterminowej stopy procentowej. Ogólna postać tego równania wygląda następująco [Taylor i Williams, 2010]:

$$i_t = r^* + \pi_t + \alpha_\pi(\pi_t - \pi^*) + \beta_y y_t \qquad (1)$$

gdzie r^* oznacza naturalną stopę procentową, π_t poziom inflacji w okresie *t*, π^*pożądany w długim okresie poziom inflacji (lub po prostu cel inflacyjny), a y_t lukę produkcyjną w okresie *t* (czyli procentowe odchylenie realnego PKB od jego potencjalnego poziomu).[2]

Bardzo często w literaturze przedmiotu można jednak spotkać skalibrowaną wersję równania, którą jak sam Taylor [2007] pisze, prezentował już w 1992 roku[3], próbując dokonać charakterystyki polityki monetarnej Stanów Zjednoczonych w latach 1987-1992 [Castro, 2011]. Podając tamto równanie, autor poczynił jednak pewnie założenia odnoście dwóch zmiennych, przyjmując, że r^*oraz π^*wynoszą po 2%. W ten sposób otrzymano równanie:

$$i_t = 2 + \pi_t + 0{,}5(\pi_t - 2) + 0{,}5y_t \qquad (2)$$

co po uproszczeniu daje:

$$i_t = 1{,}5\pi_t + 0{,}5y_t + 1 \qquad (3)$$

Na podstawie powyższego należy stwierdzić, iż „zgodnie ze standardową regułą Taylora, w celu zmniejszenia inflacji należy zwiększyć realną stopę procentową, dzięki czemu zostanie ostudzona produkcja i tym samym zmniejszy się presja inflacyjna" [Przybylska-Mazur, 2013, s. 237].

Z biegiem czasu reguła Taylora zyskała na popularności, gdyż okazała się dobrym opisem polityki monetarnej nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale również w wielu innych krajach [Peersman i Smets, 1999]. Przykładowo, Gerlach i Schnabel [2000] stwierdzili, iż reguła Taylora stosunkowo dobrze odzwierciedlała zachowanie się stóp procentowych w Unii

[2] W swoim opracowaniu Taylor i Williams [2010] nie używają parametrów *α,β* przyjmując ich postać liczbową równą 0,5. Parametry te oszacowano dla gospodarki Stanów Zjednoczonych. W rzeczywistości jednak parametry te odzwierciedlają stopień awersji banku centralnego wobec inflacji [Tura, 2015] i mogą przyjmować różne wartości w zależności od analizowanej gospodarki.

[3] W 1992 roku John B. Taylor prezentował esej zatytułowany „*Discretion versus policy in practice*" w ramach 39 Konferencji Carnegie-Rochester dotyczącej zasad porządku publicznego [Orphanides, 2003], a w 1993 roku w wydaniu pokonferencyjnym ukazał się słynny artykuł autora o tym samym tytule.

Gospodarczej i Walutowej w latach 1990-1997 z wykluczeniem turbulencji lat 1992-1993. Clarida, Galí i Gertler [1998] z kolei znaleźli zastosowanie reguły Taylora (jednak w nieco zmodyfikowanej wersji – z wygładzeniem stóp procentowych) dla krajów G-3 (Niemcy, Japonia i Stany Zjednoczone).

Lata badań nad regułami polityki monetarnej oraz nad samą reguła Taylora pozwoliły na dokonanie modyfikacji i przekształceń jej standardowej postaci. Przegląd pewnych rozszerzeń przedstawiono w dalszej części pracy.

3. Zmodyfikowana reguła Taylora

Do najbardziej popularnych modyfikacji standardowej reguły Taylora należą: modyfikacja uwzględniająca reakcje wyprzedzające (z ang. *forward looking*) oraz reguła Taylora zmodyfikowana o wygładzanie stopy procentowej (z ang. *interest rate smoothing)*.

Pierwsza modyfikacja reguły Taylora wynika bezpośrednio z danych statystycznych, które niezbędne są do kalkulacji krótkoterminowej stopy procentowej. Należy bowiem zwrócić uwagę na fakt, że bank centralny nie obserwuje bieżącej inflacji ani luki produkcyjnej. Niezbędne do kalkulacji dane statystyczne dostępne są z opóźnieniem, co nie pozwala na odzwierciedlenie aktualnej sytuacji gospodarczej. Bazując na danych historycznych należy uwzględnić w modelu opóźnienia, co powoduje iż mamy do czynienia z tak zwanym modelem *backward looking* [Baranowski, 2008]. Krytycy klasycznego podejścia podkreślają, że polityka pieniężna oddziałuje z opóźnieniem na gospodarkę, a więc obecne zmiany w poziomie stóp procentowych powinny odzwierciedlać przyszłe, oczekiwane wartości zmiennych [Ibidem]. W ten sposób pojawiła się koncepcja *forward looking*, w której do estymacji wykorzystuje się przyszłą, oczekiwaną inflacją i lukę produkcyjną [Baranowski, 2014]. W tym przypadku jednak również pojawia się szereg wątpliwości. Po pierwsze, należy zastanowić się jakie założenia przyjąć do sporządzenia prognoz, a po drugie jak odległe oczekiwania powinny być brane pod uwagę.

Drugą modyfikacją standardowej reguły Taylora jest uwzględnienie w modelu wygładzania stóp procentowych. „Metoda wygładzania stóp procentowych została stworzona w celu podkreślenia stopniowych reakcji polityki gospodarczej na decyzje banku centralnego" [Tura, 2015, s. 24]. Zgodnie z tym podejściem zmiany stóp procentowych są na tyle rozłożone w czasie, że ich pojedyncze zmiany są niewielkie [Baranowski, 2008]. Poniżej zaprezentowano model częściowych dostosować, który uwzględnia opisywane zjawisko:

$$i_t = \rho i_{t-1} + (1-\rho) i_t^* \qquad (4)$$

gdzie ρ to parametr dostosowań z przedziału (0,1), a $i_t^*$to stopa procentowa wynikająca z reguły Taylora.

Oprócz podstawowych modyfikacji, w literaturze przedmiotu można spotkać również równania z pominięciem naturalnej stopy procentowej, równania, w których zastąpiono lukę produkcyjną wielkością produkcji lub dokonano całkowitego usunięci luki produkcyjnej [Przybylska-Mazur, 2013].

4. Naturalna stopa procentowa

Jedną ze zmiennych wymagających oszacowania zgodnie z regułą Taylora jest naturalna stopa procentowa. Wprowadzenie pojęcia naturalnej stopy procentowej do świata ekonomii i finansów przypisuje się szwedzkiemu ekonomiście Knut Wicksell [Brzoza-Brzezina, 2002], chociaż „pierwsze opracowania publikowali już na początku XIX w. T. Joplin i H. Thornton" [Brzoza-Brzezina, 2003a, s. 457]. Zgodnie z rozumowaniem twórcy, naturalna stopa procentowa, to taka stopa, przy której inwestycje równe są oszczędnościom, a system znajduje się w stanie równowagi, rozumianym jako stabilność pieniądza [Michałek, 2012]. Wicksellowska koncepcja spotkała się jednak z falą krytyki, a współcześni ekonomiści uznali ją za zbyt abstrakcyjną i odbiegającą od rzeczywistości gospodarczej [Brózda-Wilamek, 2018]. W związku z tym na przestrzeni lat pojawił się szereg alternatywnych definicji naturalnej stopy procentowej. Wybrane, zaprezentowano w tabeli poniżej.

Tabela 1. Definicje naturalnej stopy procentowej

Autor/Autorzy	Definicja
Brzoza-Brzezina [2002]	Naturalna stopa procentowa to taki poziom realnej stopy procentowej, dla którego istnieje możliwość stosowania neutralnej polityki monetarnej, a poziom inflacji jest stabilny.
Laubach i Williams [2003]	Naturalna stopa procentowa to realna stopa procentowa, dla której produkcja jest w stanie optymalnym, a inflacja stabilna.
Garnier i Wilhelmsen [2005]	Naturalna stopa procentowa stanowi benchmark dla polityki monetarnej. W teorii, jest ważnym czynnikiem kształtującym politykę pieniężną, stanowiąc, że stopy procentowe powyżej (poniżej) naturalnej stopy procentowej powinny spowodować spadek (wzrost) inflacji. W praktyce naturalna stopa procentowa jest nieobserwowalna.
Taylor i Williams [2010]	Kiedy gospodarka znajduje się w fazie stabilizacji z inflacją odpowiadającą celowi inflacyjnemu oraz z zerową luką produkcyjną, to realna stopa procentowa (nominalna stopa procentowa minus oczekiwana inflacja) równa się stopie procentowej równowagi (naturalnej stopie procentowej).
Barsky, Justiniano i Melosi [2014]	Naturalna stopa procentowa to taka stopa procentowa, która zapobiegałaby sztywnością nominalnym oraz szokom cenowym i płacowym w gospodarce.

Źródło: opracowanie własne na podstawie studiów literaturowych.

Oprócz problemu definicyjnego, zasadniczym problemem koncepcji naturalnej stopy procentowej jest sposób jej pomiaru. Naturalna stopa procentowa jest wielkością nieobserwowalną w rzeczywistości gospodarczej [Brzoza-Brzezina, 2002, Garnier i Wilhelmsen, 2005, Laubach i Williams, 2003, Michałek, 2012, Taylor i Williams, 2010], co nastręcza trudności w jej pomiarze. Dodatkowo, wybór sposobu pomiaru naturalnej stopy procentowej jest determinowany przez przyjęcie lub nie, założenia o jej stałości w czasie. Jeżeli bowiem, przyjmuje się, że naturalna stopa procentowa jest stała w czasie to najprostszą metodą jej wyznaczenia będzie metoda graficzna [Michałek, 2012] lub skalkulowanie średniej z historycznych rzeczywistych stóp procentowych [Gerlach i Schnabel, 2000]. Założenie o stałości naturalnej stopy procentowej w czasie stanowi jednak duże uproszczenie i nie jest do końca właściwe. Przyjmując więc, iż naturalna stopa procentowa nie jest stała, a zmienna

w czasie, należy sięgnąć po bardziej zaawansowane metody szacowania tej abstrakcyjnej wielkości. Jedną z bardziej popularnych jest filtr Kalmana[4] zastosowany na przykład przez Laubach i Williams [2003] czy Garnier i Wilhelmsen [2005]. Alternatywnym wariantem szacowania zmiennej w czasie naturalnej stopy procentowej jest podejście, które nawiązuje do teorii struktury terminowej stóp procentowych [Michałek, 2012] lub metoda SVAR [Brzoza-Brzezina, 2002].

5. Luka produkcyjna i inflacji

Podstawowym problemem przy stosowaniu reguły Taylora wydaje się być naturalna stopa procentowa, jednak okazuje się, że pozostałe zmienne również budzą wątpliwości badaczy.

Zaczynając od pomiaru inflacji, należałoby się zastanowić jaką miarę inflacji uznać za właściwą w przypadku reguły Taylora. Mamy bowiem do wyboru wskaźnik CPI (z ang. *consumer price index*), PPI (z ang. *producer price index*) oraz deflator PKB.

Intuicyjne wydaje się, iż do kalkulacji powinniśmy przyjąć taką samą miarę inflacji, jaką bank centralny danego państwa przyjął do skwantyfikowania celu inflacyjnego, a więc w przypadku Polski byłby to wskaźnik CPI. Jednocześnie, w literaturze przedmiotu toczy się dyskusja „czy bank centralny powinien reagować na ruchy inflacji wynikające z szoków podażowych" [Baranowski, 2008, s. 13] czy może właściwsze byłoby zastosowanie wskaźnika PPI. Wskaźnik PPI definiowany jest bowiem jako wskaźnik zmian cen bazowych (nie uwzględnia podatków pośrednich) sprzedaży towarów i usług oferowanych przez krajowych producentów [Ciżkowicz, 2012], co oznacza, że uwzględnia jedynie zmiany wynikające z czynników zależnych od polityki pieniężnej. Powyższe wątpliwości wydają się tym bardziej zasadne, zwłaszcza, że jak dotąd nie wskazano jednoznacznie na występowanie istotnej statystycznie dodatniej korelacji pomiędzy wymienionymi wskaźnikami inflacji. Jak podaje Ciżkowicz [2012, s.3] „wyniki analiz empirycznych wskazują na różny kierunek zależności między wskaźnikami CPI i PPI w zależności od badanej gospodarki i uwzględnionego okresu, a niektóre z nich wskazują nawet na brak korelacji między wskaźnikami".

Jeszcze więcej kontrowersji budzi jednak sposób pomiaru luki produkcyjnej. Luka produkcyjna lub inaczej luka PKB to różnica pomiędzy realnym PKB, czyli tym wygenerowanym przez gospodarkę w danym okresie a potencjalnym PKB, czyli takim jakie gospodarka wygenerowałaby przy pełnym zatrudnieniu (gdyby realna stopa bezrobocia była równa naturalnej stopie bezrobocia[5]). Wskazana definicja pozwala na stwierdzenie, że luka produkcyjna również jest zmienną nieobserwowalną, w związku z czym próby jej pomiaru obarczone są dużą dozą niepewności [Taylor i Williams, 2010]. Zgodnie z podejściem zaproponowanym przez Laubach i Williams [2003] naukowcy [Garnier i Wilhelmsen, 2005, Smets, 2002] szacują lukę produkcyjną również za pomocą filtru Kalmana, traktując w ten sposób naturalną stopę procentową, potencjalny wzrost produkcji oraz lukę produkcyjną jako

[4] Szerzej o filtrze Kalmana w: Harvey A.C. (1990). *Forecasting, Structural Time Series Models and the Kalman Filter*, Cambridge University Press

[5] Szerzej o naturalnej stopie bezrobocia w: Kwiatkowski E., (2002). *Strukturalne determinanty naturalnej stopy bezrobocia*, XXII Konferencja Naukowa NBP „Reformy strukturalne a polityka pieniężna"

trzy nierozłączne, powiązane ze sobą elementy. Do szacunków tych zmiennych, wykorzystuje się zmodyfikowaną krzywą IS oraz krzywą Philipsa[6]. Oczywiście w literaturze przedmiotu można spotkać również inne metody wyznaczania luki produkcyjnej, na przykład za pomocą filtru HP (Hodrick-Prescott) [Plantier i Scrimgeour, 2002] lub po prostu jako odchylenie PKB od deterministycznego trendu wykładniczego [Baranowski, 2011].

6. Przykładowe wyniki badań dla Polski

Reguła Taylora chodź popularna nie doczekała się wielu empirycznych opracowań w Polsce. Poniżej przedstawiono wyniki wybranych prac polskich autorów.

Oszacowania parametrów (α,β) równania reguły Taylora w zmodyfikowanej wersji z wygładzaniem stóp procentowych oraz w podejściu *forward looking* podjął się Baranowski [2011]. Do analiz, autor wykorzystał dane o częstotliwości kwartalnej, od 1 kw. 1999 r. do 3 kw. 2010 r. Wyniki przeprowadzonych badań pozwoliły na stwierdzenie, że reakcja polityki monetarnej na inflację jest silna i istotna statystycznie (podwyższenie inflacji o 1 p.p. powoduje podwyższenie stopy procentowej o ok. 5,1 p.p. – długookresowo, z czego kwartalnie o ok. 0,34 p.p.), natomiast luka produkcyjna nie ma istotnego wpływu na restrykcyjność polityki pieniężnej. Dodatkowo, zauważono, że występuje silne wygładzenie stóp procentowych [Ibidem].

Brzoza-Brzezina [2003b] jest z kolei uważany za prekursora wyznaczenia naturalnej stopy procentowej w Polsce. Wykorzystując dane kwartalne za okres 02.1995-03.2002 dla WIBOR 1M, autor dokonał oszacowań naturalnej stopy procentowej kilkoma metodami. Pierwszą zastosowaną metodą była metoda graficzna. Metoda ta nie pozwoliła jednak na wyznaczenie całego szeregu zmiennych nieobserwowalnych. Następnie autor zastosował filtr Kalmana oraz model SVAR. Ostatecznie Brzoza-Brzezina [2003b] wskazał, że w latach 1997-2002 (lata 1995-1997 powodowały zaburzenia w modelu) stopa naturalna w Polsce kształtowała się na poziomie 4-6%, co przewyższało ówczesny poziom równowagi dla krótkookresowych stóp procentowych w Unii Gospodarczej i Walutowej (ok. 2-3%) [Ibidem].

Michałek [2012] również dokonała szacowania naturalnej stopy procentowej dla Polski. Swoje badania autorka wykonała na danych za latach 1998-2011 z wykorzystaniem metody graficznej oraz filtru Kalmana. Przy założeniu stałej w czasie naturalnej stopy procentowej, autorka stwierdziła, że w badanym okresie można przyjąć za właściwe wartości z przedziału od 2% do 6%. W przypadku zmiennej w czasie naturalnej stopy procentowej, wartości te nieznacznie się różnią, przy czym również charakteryzują się trendem spadkowym. Ostatecznie, Michałek [2012] podaje, że obecnie w Polsce poziomu naturalnej stopy procentowej należy doszukiwać się w granicach 1%-2%.

7. Podsumowanie

Reguła Taylora jest jedną z wielu reguł polityki pieniężnej, które stanowią doskonały drogowskaz dla banków centralnych przy kształtowaniu polityki pieniężnej. Jej prostota i dobre dopasowanie do danych rzeczywistych, sprawiły jednak, że to właśnie reguła Taylora stała się obiektem zainteresowań i przedmiotem prac wielu badaczy.

[6] Szerzej na ten temat w: Urbańska A., 2002, *Polityka monetarna: współczesna teoria i analiza empiryczna dla Polski,* Materiały i Studia, Zeszyt nr 148, NBP, s. 9-11.

Lata prac doprowadziły do licznych modyfikacji podstawowej wersji reguły Taylora, stanowiącej o tym, iż krótkoterminowa stopa procentowa zależy od naturalnej stopy procentowej, odchylenia inflacji oraz luki produkcyjnej. Do najbardziej popularnych modyfikacji należą: modyfikacja uwzględniająca reakcje wyprzedzające oraz reguła Taylora zmodyfikowana o wygładzanie stopy procentowej.

Chodź prostota reguły Taylora jest jej największą zaletą, to stanowi jednocześnie jej największą słabość [Plantier i Scrimgeour, 2002]. Po pierwsze, reguła Taylora wymaga od banków centralnych danych, których nie posiadają, a ich szacowanie jest obarczone niepewnością. Niektórzy autorzy [Orphanides, 2003] podają nawet, że zmienne wykorzystywane w regule są zmiennymi notorycznie niewiarygodnymi przy prowadzeniu polityki monetarnej. Po drugie, zarzuca się, że standardowa reguła Taylora nie uwzględnia tak ważnych dla polityki pieniężnej prognoz, a to właśnie prognozy i oczekiwania stanowią istotną rolę przy podejmowaniu decyzji monetarnych [Meyer, 2002]. Wadę tę eliminuje jednak jedna z modyfikacji standardowej reguły Taylora. Dodatkowo, warto zwrócić uwagę, iż szacując krótkoterminową stopę procentową, czy poszczególne zmienne objaśniające, możemy otrzymać różne wyniki, tylko dlatego, że zastosujemy różne metody badawcze.

Niedoskonałości czy też wady związane z regułą Taylora są niewątpliwie istotne, jednak nie powinny budzić niechęci. Większość proponowanych w teorii ekonomii i finansów modeli obarczonych jest szeregiem słabości, które wynikają z próby uproszczenia realnej gospodarki i zamknięcie jej w matematycznych modelach. Jak sam Taylor [Taylor i Williams, 2010] przyznaje, stworzona przez niego reguła na podstawie modeli i teorii ekonomicznych ma dostarczać dobre rezultaty i pełnić funkcję doradczą a nie stanowić gotowe narzędzie do podejmowania decyzji przez banki centralne.

Bibliografia:

1. Baranowski, P. (2008). Reguła Taylora oraz jej rozszerzenia–przegląd badań. Gospodarka Narodowa, (7-8), s. 1-23.
2. Baranowski, P. (2011). Reguła polityki pieniężnej dla Polski-porównanie wyników różnych specyfikacji. Oeconomia Copernicana, 2(3), s. 5-21.
3. Baranowski, P. (2014). Reguły polityki pieniężnej w Polsce. Podejście ilościowe, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
4. Barsky, R., Justiniano, A., Melosi, L. (2014). The natural rate of interest and its usefulness for monetary policy. American Economic Review, 104(5), s. 37-43.
5. Brózda-Wilamek D. (2018). Stopa procentowa jako kanał transmisji polityki pieniężnej Systemu Rezerwy Federalnej, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
6. Brzoza-Brzezina M. (2003a). Zagadnienie naturalnej stopy procentowej, „Ekonomista" 4, s. 457–477.
7. Brzoza-Brzezina M. (2003b). Rola naturalnej stopy procentowej w polskiej polityce pieniężnej, „Ekonomista", 5, s. 593–612.
8. Brzoza-Brzezina M., (2002). Estimating the Natural Rate of Interest: A SVAR Approach, NBP Working Papers 27, Narodowy Bank Polski, Economic Research Department.
9. Castro, V. (2011). Can central banks' monetary policy be described by a linear (augmented) Taylor rule or by a nonlinear rule? Journal of Financial Stability, 7(4), s. 228-246.

10. Ciżkowicz, M. (2012). Strategia bezpośredniego celu inflacyjnego: alternatywne mierniki inflacji. Narodowy Bank Polski, Instytut Ekonomiczny, Biuro Strategii Polityki Pieniężnej
11. Clarida, R., Galí, J., Gertler, M. (1998). Monetary policy rules in practice: some international evidence. european economic review, 42(6), s. 1033-1067.
12. Fatás, A., Mihov, I., Rose, A. K. (2007). Quantitative goals for monetary policy. Journal of Money, Credit and Banking, 39(5), s. 1163-1176.
13. Garnier, J., Wilhelmsen, B. R. (2005). The natural real interest rate and the output gap in the euro area: A joint estimation, Working Paper Series No. 546, European Central Bank
14. Gerlach, S., Schnabel, G. (2000). The Taylor rule and interest rates in the EMU area. Economics Letters, 67(2), s. 165-171.
15. Grostal W., Ciżkowicz-Pękała M., Niedźwiedzińska J., Skrzeszewska-Paczek E., Stawasz E., Wesołowski G., Żuk P. (2015). Ewolucja strategii celu inflacyjnego w wybranych krajach, Narodowy Bank Polski, Warszawa.
16. Grostal W., Jabłecki J., Beniak P., Ciżkowicz-Pękała M., Skrzeszewska-Paczek E., Wesołowski G., Żuk P. (2016), Alternatywne strategie polityki pieniężnej, Narodowy Bank Polski, Warszawa.
17. Harvey A.C. (1990). Forecasting, Structural Time Series Models and the Kalman Filter, Cambridge University Press.
18. Kwiatkowski E., (2002). Strukturalne determinanty naturalnej stopy bezrobocia, XXII Konferencja Naukowa NBP „Reformy strukturalne a polityka pieniężna"
19. Laubach, T., Williams, J. C. (2003). Measuring the natural rate of interest. Review of Economics and Statistics, 85(4), s. 1063-1070.
20. Michałek, A. (2012). Szacowanie naturalnej stopy procentowej dla Polski. Acta Universitatis Nicolai Copernici, EKONOMIA XLIII, nr 2, s. 161-181
21. Orphanides, A. (2003). Historical monetary policy analysis and the Taylor rule. Journal of monetary economics, 50(5), s. 983-1022.
22. Peersman, G., Smets, F. (1999). The Taylor rule: a useful monetary policy benchmark for the Euro area?. International Finance, 2(1), s. 85-116.
23. Plantier, C., Scrimgeour, D. (2002). Estimating a Taylor rule for New Zealand with a time-varying neutral real rate. Reserve Bank of New Zealand Discussion Paper, (2002/06).
24. Przybylska-Mazur, A. (2013). Reguły polityki pieniężnej a prognozowanie wskaźnika inflacji. Studia Ekonomiczne, 124, s. 233-244.
25. Svensson, L. E. (2002). Inflation targeting: should it be modeled as an instrument rule or a targeting rule?. European Economic Review, 46(4-5), s. 771-780.
26. Taylor J.B., Williams J.C. (2010). Simple and robust rules for monetary policy, NBER Working Paper Series, Working Paper 15908.
27. Taylor, J. B. (1993). Discretion versus policy rules in practice. In Carnegie-Rochester conference series on public policy (Vol. 39, pp. 195-214). North-Holland.
28. Taylor, J. B. (2007). The explanatory power of monetary policy rules. Business Economics, 42(4), s. 8-15.
29. Tura K. (2015) Projekcja inflacji banku centralnego. Na skraju podejścia strategicznego i technicznego, Warszawa: Wydawnictwo Difin.

30. Urbańska A., 2002, Polityka monetarna: współczesna teoria i analiza empiryczna dla Polski, Materiały i Studia, Zeszyt nr 148, NBP, s. 9-11.

Wykaz stron internetowych:

31. Meyer H. (2002). Rules and Direction, Speech at the Owen Graduate Schoold of Management, Vanderbilt University, Nashville, Tennesse. https://www.federalreserve.gov/boarddocs/speeches/2002/200201162/default.htm (02.09.2019).
32. NBP (2019) https://www.nbp.pl/home.aspx?f=/polityka_pieniezna/polityka_pieniezna.html (30.08.2019).

15. CONDITIONS, STREAM AND OUTLOOK FOR ECONOMIC MIGRATION FROM ASIA TO POLAND

Robert Sterniński
Politechnika Gdańska
Wydział Zarządzania i Ekonomii
Katedra Nauk Ekonomicznych
Email: robert.sterninski@gmail.com

The aim of the article is to present the data about the conditions and perspectives of economic migration from Asia to Poland and data on the stream of this phenomenon in recent years based on work permission documents. The first part presents an introduction on the general migration situation to Poland in recent years and describes the theoretical approach to the aspect of migration. Then the legal conditions of migrants' work in Poland and the method of obtaining data for the purposes of the survey were presented. The study was conducted on the basis of issued work permits and declarations of entrustment of work for migrants from Asia. The last part summarizes and presents the conclusions.
Keywords: immigrant, Asian migrant, economic migrant, work permit

1. Introduction

Based on observations of the mobility of Poles in recent decades, Poland has been describe as an emigrant country. A further increase in the flow of emigration was the result of Poland's accession to the European Union in 2004 and increased access to work on the European labor market. In relation to the number of emigrants, migrations to Poland have not been a significant phenomenon so far. This was mainly due to the fact that Poland was not considered as an attractive destination by potential immigrants, as in relation to Western European countries. It was characterized by low levels of salaries, economic development and social benefits. System transformation and subsequent accession to the European Union have enabled a gradual reduction of income disparities in Poland relative to Western European countries. Until recently, the flow of immigration to Poland compared to Western European countries was low, but the situation changed significantly after 2014, i.e. since the entry into force of the new Act on foreigners, introducing simplifications in the area of legalization of stay in Poland. An outbreak of armed conflict in Ukraine was also an important event. Since 2014, there has been a clear increase in the number of foreigners working in Poland, in particular people of Ukrainian nationality.

On the basis of ZUS (*polish: Zakład Ubezpieczeń Społecznych* – Social Insurance Institution in Poland) data regarding persons for whom disability and pension insurance contributions were paid, i.e. in accordance with the provisions on the social insurance system of all persons having the status of an employee, contractor or conducting non-agricultural business activity, the number of foreigners legally working in Poland can be determined. At the end of 2014, 124,000 foreigners worked legally in Poland, including 49,000 Ukrainians, while at the end of 2018 the number increased to nearly 570,000, including 421,000 Ukrainians [Adamowicz, Nasiński, 2019]. Ukrainians are by far the most numerous

nationality among foreign workers in Poland. However, according to representatives of employment agencies operating in Poland, the availability of employees from Ukraine is not unlimited, and the number of specialists has actually run out [Górny et al., 2018]. Moreover, in both Germany and the Czech Republic, i.e. countries with higher average wages than in Poland, in response to insufficient labor supply a number of facilitations for migrants have been introduced, which may lead to their outflow from Poland to these countries. At the same time, the number of Asian employees seems to be increasing on the Polish labor market. Will they be an alternative for employees from Ukraine? The aim of the article is to answer the following questions. What are the legal conditions for economic migrants from Asia taking up work in Poland? How many economic migrants from Asia have worked in Poland in recent years? Will the number of economic migrants from Asia in Poland increase in the coming years?

Migration is defined as the displacement of residents of a country or region [Smolski, R., Smolski, M., & Stadtmüller, 1999]. In other terms, migration is defined as a change in the country of main residence [UN, 1998]. According to the area criterion, migration is divided into internal and external. External migrations are also referred to as international migrations [King, Skeldon, 2010; Castles, Miller & Gąsior-Niemiec, 2011; Weiner, 1995] and foreign migrations [GUS, 2018]. The Central Statistical Office [2018] defines foreign migrations as *"population movements related to the change of country of residence"*. Most researchers propose the same definitions [Kawczyńska-Butrym, 2009; Orłowska 2013; Krawczyk, 2017]. Sjaastad [1962] representing the economic approach to the phenomenon, described migration as the migrants' desire to increase the rate of return on their human capital, minus migration costs, and Borjas [1989] as an attempt to achieve individual benefits by individuals, both in terms of income and in terms of personal satisfaction. The economic approach to migration theory is also based on Hicks's formulation [1963, p. 76]: "the differentiation of net economic benefits, mainly the difference in net salary is the main reason for migration".

To correctly understand the essence of migration processes, it seems crucial to identify the factors responsible for migrants undertaking activities leading to change. According to the main objective criterion, migration is divided into economic and non-economic [Halfacree, 2004]. The decisive motive for economic migration, also known as economic migration, is to improve the economic situation of the migrant and his family. Their most important goal is employment generating greater (wage and non-wage) economic benefits than obtained in the country of origin. The desire to receive higher pay may not be the only reason for migration, but it should be decisive. With this definition, persons who would not migrate in a situation where higher salary could not be achieved should not be considered economic migrants [Jończy, 2010].

2. Material and methods

For the status and situation of the migrant on the labor market in the destination country of migration, the legality of their stay and the right to gain paid employment are of key importance [Kondoh, 2000]. The scale of the influx of economic migrants from Asia to Poland is evidenced by data referring to documents enabling legal work.

There are the following documents admitting to the Polish labor market:

1. Work permit.

2. Seasonal work permit.
3. Declaration on entrusting work to a foreigner.

A **work permit** is issued by a voivode at the employer's request. The document specifies: position and remuneration, employer, working time, period of validity. There are several types of work permits. The employee must be provided with employment conditions not worse than those specified in Polish legislation. The employer may sign with the foreigner both an employment contract and a civil law contract (e.g. commission contract, contract for specific work) [MRPiPS, 2019].

A **seasonal work permit (type S)** is issued by the staroste at the employer's request. This document for legalizing work was introduced on January 1, 2018. A seasonal work permit is issued for a period of no more than 9 months in a calendar year. It can be issued if you work in sectors such as agriculture, gardening, tourism, as part of seasonal activities [MRPiPS, 2019].

Based on the **declaration of entrusting the performance of work** to a foreigner, only citizens of Armenia, Belarus, Georgia, Moldova, Russia and Ukraine can work. This is called *simplified procedure*, definitely most often used by Ukrainian citizens. Applies to jobs that are not considered seasonal. The declaration of entrusting the performance of work to a foreigner entitles to perform work for a period of up to 6 months within the next 12 months [MRPiPS, 2019].

3. Results and discussion

3.1. Analysis of the number of work permits issued

The scale of the influx of economic migrants from Asia to Poland may be demonstrated by data referring to documents legalizing work, including a work permit. In 2018, in relation to citizens of Asian countries, most often applications were issued for work permits for citizens of twelve countries presented in Table 1. The table contains data on the number of permits issued in the years 2008-2018.

Table 1. Number of work permits issued in 2008-2018 by migrant's country of origin

No	Country of origin	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018
1	Nepal	181	838	2 110	1 200	471	524	392	596	1 211	7 075	19 912
2	India	733	1 164	1 189	787	811	775	763	993	1 345	3 938	8 362
3	Bangladesh	54	213	676	646	233	312	282	314	718	2 412	8 341
4	Azerbaijan	19	37	45	47	70	87	97	112	191	1 336	3 302
5	Georgia	109	143	94	154	171	199	225	88	141	398	2 752
6	Uzbekistan	356	295	434	617	957	941	1 040	1 396	826	1 409	2 634
7	Philippines	197	413	349	262	178	221	186	171	244	733	2 057
8	Turkey	941	1 422	1 468	996	897	891	646	527	597	1 228	1 481
9	China	2 040	4 536	6 209	4 669	2 966	2 794	1 903	1 146	1 044	1 179	1 473
10	Vietnam	1 200	2 577	2 245	2 392	2 187	2 185	2 336	691	431	658	1 313
11	Pakistan	39	187	119	179	351	219	272	183	183	427	1 065
12	Tajikistan	18	6	36	91	51	45	102	57	98	353	868
-	Others	2 141	3 031	2 285	1 852	2 085	2 250	1 777	1 399	1 990	2 645	5 004
-	**Total**	8 028	14 862	17 259	13 892	11 428	11 443	10 021	7 673	9 019	23 791	58 564

Source: own elaboration based on data from the Ministry of Labor Market Department of the Ministry of Labor

and Social Policy.

The largest number of work permits in Poland among Asian citizens in 2018 was received by Nepalese (19,912) ahead of Indian (8,362) and Bangladesh citizens (8,341). The number of work permits issued increased from 8,000 in 2008 to nearly 59,000 in 2018, i.e. over 7 times. The highest increases in nominal terms occurred in 2008-2009 and 2016-2018, noting a change from 8,000. in 2015 to nearly 15,000 in 2009 and from the level of 9 thousand in 2016 to nearly 59 thousand in 2018. The number of permits issued and the dynamics of changes are presented in Figure 1.

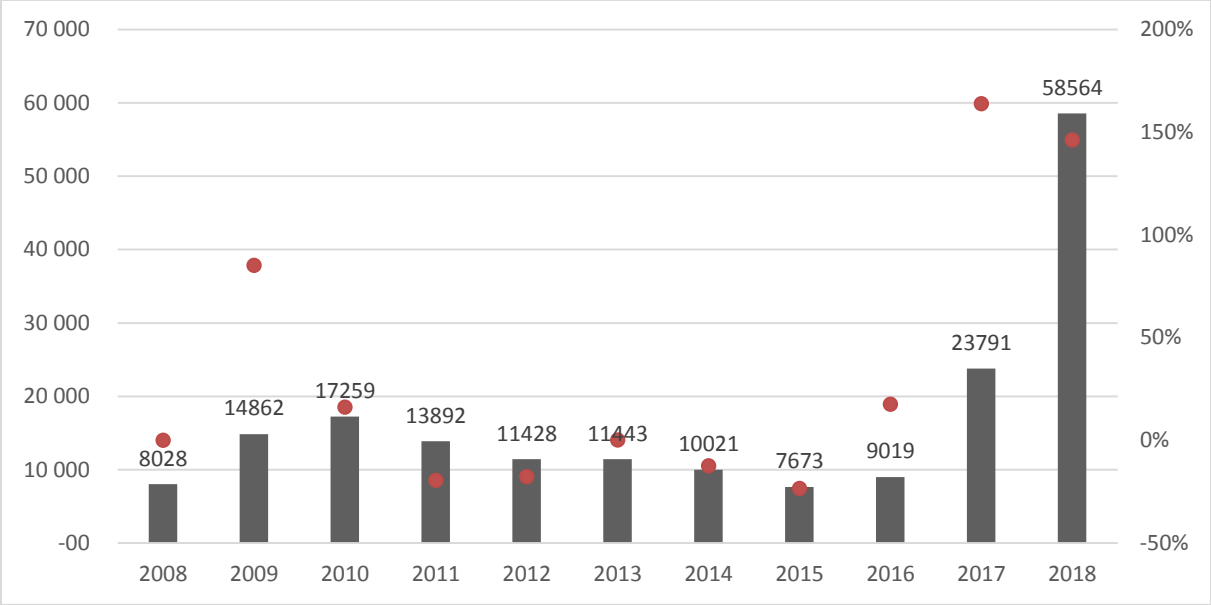

Figure 1. The number of work permits issued and the dynamics of the changes (%) in 2008-2018

Source: own elaboration based on data from the Ministry of Labor Market Department of the Ministry of Labor and Social Policy.

The share of work permits issued to citizens of Nepal, India, Bangladesh, China, Vietnam and other countries in total permits issued by Polish institutions is shown in Figure 2.

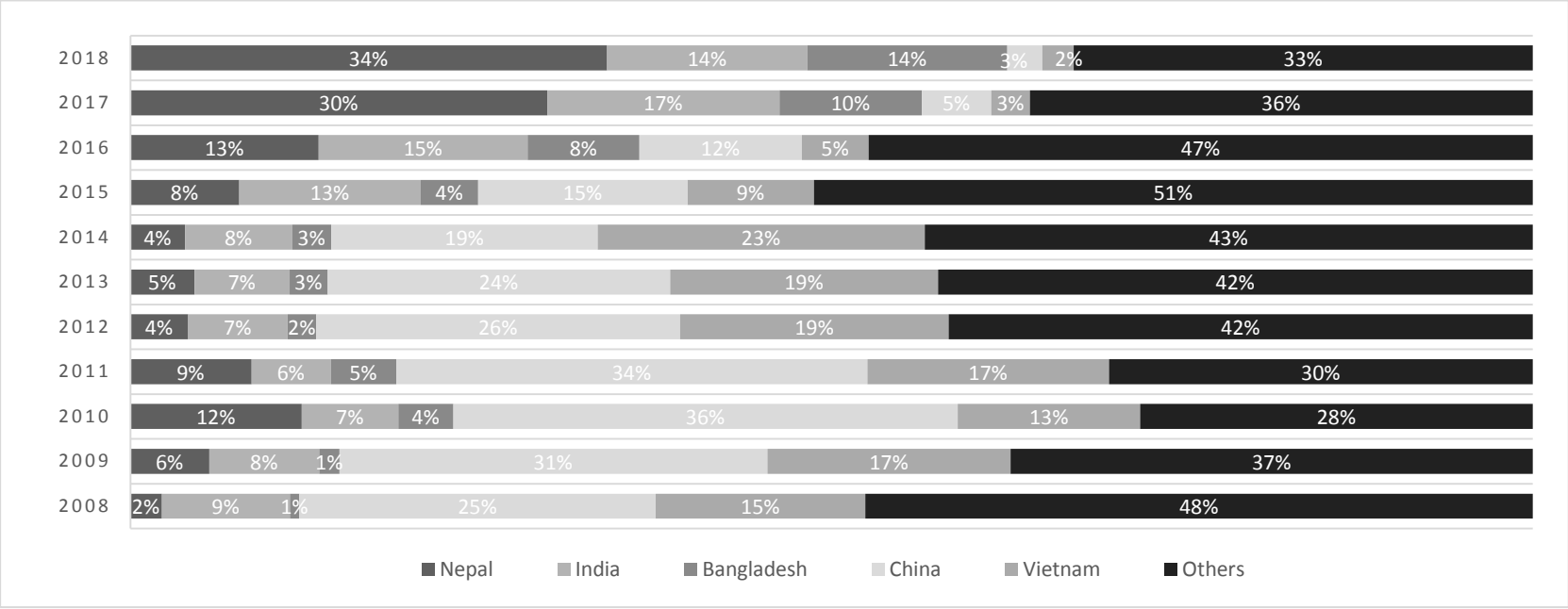

Figure 2. Share of work permits issued to citizens of Nepal, India, Bangladesh, China and Vietnam in total permits issued in 2008-2018

Source: own elaboration based on data from the Ministry of Labor Market Department of the Ministry of Labor and Social Policy.

Since 2015, a significant increase in the importance of Nepal, India and Bangladesh in the number of permits issued to Asian citizens has been observed. In earlier years, the share of citizens of these countries was insignificant. In the years 2008-2014, the most numerous nationalities were Chinese and Vietnamese, who in these years in the permits issued to Asians was in the range of 40-51%.

3.2. Analysis of the number of statements issued on the intention to entrust and entrust performance of work

The declaration of the intention to entrust work (applicable in the years 2007-2017) and the declaration of entrustment of work (applicable since 2018) are instruments for legalizing the work of foreigners in Poland, which by the ease of meeting the procedural requirements are by far the most popular among economic migrants and their employers. However, it is an instrument that only citizens of selected countries can use. Originally the so-called *simplified procedure* was available to citizens of Ukraine, Belarus and Russia. From 2009, the procedure was also available to citizens of Moldova, from 2010 Georgia, and from 2014 Armenia. Only the last two countries are Asian. The study will omit Russia, from which migration to Poland takes place mainly from its European part. Table 2 presents data on the statements issued in 2008-2018, broken down by migrant's country of origin.

Table 2. Number of statements issued regarding the intention to entrust the performance of work in 2008-2018, broken down by country of origin of migrants

Country of origin	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018*
Georgia	453	1 774	1 384	2 343	2 103	1 366	1 698	11 126	28 008
Armenia	-	-	-	-	774	1 043	1 597	2 786	1 648
Total	453	1 774	1 384	2 343	2 877	2 409	3 295	13 912	29 656

*the data related to declarations of entrustment of work performance

Source: own elaboration based on data from the Ministry of Labor Market Department of the Ministry of Labor and Social Policy.

The most statements in the entire analyzed period were issued to Georgian citizens. In the record-breaking 2018, a total of 29.656 statements were issued, of which 28.008 (94.5%) were received by Georgians. The number of statements issued in 2008-2018 and the dynamics of changes are presented in Figure 3.

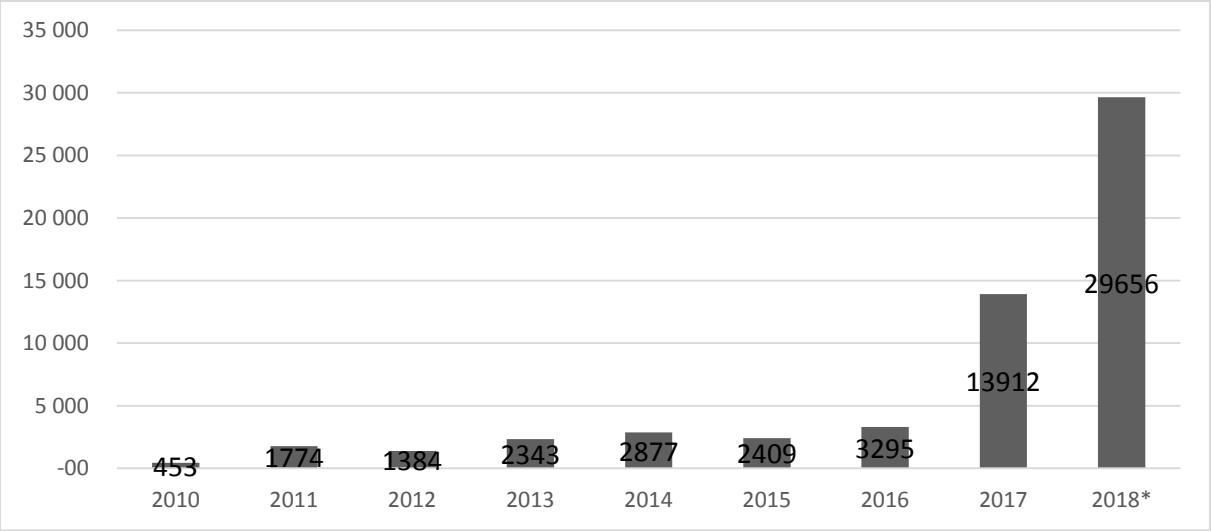

Figure 3. Number of statements issued about the intention to entrust the performance of work and the dynamics of change (%) in 2008-2018

*the data related to declarations of entrustment of work performance

Source: own elaboration based on data from the Ministry of Labor Market Department of the Ministry of Labor and Social Policy.

The number of statements issued does not mean that eventually so many foreigners came to Poland, because some of them eventually resign from coming. It also does not mean that a certain number of foreigners in Poland work permanently. Half of foreign employees in the *simplified procedure* (based on the declaration of entrustment of work) come to Poland for a period of 1 to 3 months, and every fourth from 3 to 6 months. This means that most migrants treat their stay in Poland as a chance for short-term earnings [Personnel Service, 2018].

In 2018, 487 seasonal work permits were issued to citizens of 9 Asian countries in which this procedure was the most popular. Table 3 shows the countries to which citizens have been issued the most permits.

Table 3. Number of seasonal work permits issued in 2018

Country of origin	Seasonal work permits issued
Georgia	199
Nepal	192
India	38
Mongolia	17
Bangladesh	16
Philippines	15
Kazahstan	4
Kirgistan	3
Uzbekistan	3
Total	**487**

Source: own elaboration based on data from the Ministry of Labor Market Department of the Ministry of Labor and Social Policy.

Most permits were issued to citizens of Georgia (199) and Nepal (192). This form of legalizing work is also popular among Indian and Bangladeshi citizens as well as Mongolians and Filipinos.

4. Summary

Recent years have brought a change in the perception of Poland as a destination for economic migration. Since 2014, the flow of immigration has increased significantly due to newcomers from Ukraine and Belarus. What's more, also migrants from Asia are increasingly considering Poland as an attractive destination. For now, their inflow in comparison to Ukrainians inflow is small, but the dynamics of its growth is high. It is worth emphasizing that there are many more people willing to come to Poland from Asia, in particular citizens of India, Nepal and Bangladesh, but they cannot apply the so-called *simplified procedure*, and obtaining a work permit and appropriate visa is a complicated and lengthy process, very expensive for potential migrants. Considering the ever-growing employment gap in Poland, which may amount to up to 1.5 million people by 2025 [PWC, 2019] and the growing real wage, further pressure from employers on creating easier access to the Polish labor market for economic migrants should be expected, which will result in maintaining the trend of increasing their population in Poland. The more migrants are expected because many Asian countries have a significant oversupply of employees in the labor market, which is a significant factor pushing out of the home country.

Bibliography:

1. Adamowicz, R., Nasiński, P. (2019). *Cudzoziemcy w polskim systemie ubezpieczeń społecznych.* Departament Statystyki i Prognoz Aktuarialnych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Warszawa.
2. Borjas, G. J. (1989). *Economic theory and international migration*. International migration review, 23(3), 457-485.
3. Castles, S., Miller, M. J., & Gąsior-Niemiec, A. (2011). *Migracje we współczesnym świecie*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
4. Górny, A., Kaczmarczyk, P., Szulecka, M., Bitner, M., Okólski, M., Siedlecka, U., & Stefańczyk, A. (2018). *Imigranci w Polsce w kontekście uproszczonej procedury zatrudniania cudzoziemców.* Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
5. Główny Urząd Statystyczny (2018). *Rocznik Demograficzny.* Warszawa.
6. Halfacree, K. (2004). *A utopian imagination in migration's terra incognita? Acknowledging the non‐economic worlds of migration decision‐making*. Population, Space and Place, 10(3).
7. Hicks, J. (1963). *The theory of wages*. Springer.
8. Jończy, R. (2010). *Migracje zagraniczne z obszarów wiejskich województwa opolskiego po akcesji Polski do Unii Europejskiej: wybrane aspekty ekonomiczne i demograficzne.* Wydawnictwo Instytut Śląski.
9. Kawczyńska-Butrym, Z. (2009). *Migracje: wybrane zagadnienia.* Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
10. King, R., & Skeldon, R. (2010). *'Mind the gap!' Integrating approaches to internal and international migration.* Journal of Ethnic and Migration Studies, 36(10), 1619-1646.

11. Kondoh, K. (2000). Legal migration and illegal migration: The effectiveness of qualitative and quantitative restriction policies. The Journal of International Trade & Economic Development, 9(3), 223-241.
12. Krawczyk, R. (2017). *Młodzi emigranci polscy pracujący w Wielkiej Brytanii.* Adaptacja zawodowa a poczucie szczęścia. Difin, Warszawa.
13. MRPiPS (2019). *Informacje dla cudzoziemców.* www.gov.pl/web/rodzina/informacje-dla-cudzoziemcow
14. ONZ (1998). *Recomendation on statistics of international migration*. Statistical Paper Series M. no. 58, United Nations, New York.
15. Orłowska, R. (2013). *Uwarunkowania i skutki rozwoju migracji ekonomicznych w Unii Europejskiej w świetle wybranych teorii migracji międzynarodowych*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
16. Personnel Service (2018). *Barometr Imigracji Zarobkowej. Ukraiński pracownik w Polsce.*
17. PWC (2019). *Rosnąca luka na rynku pracy w Polsce. Jak ją zniwelować*? Raport. Warszawa.
18. Sjaastad, L. A. (1962). *The costs and returns of human migration*. Journal of political Economy, 70 (5, Part 2), 80-93.
19. Smolski, R., Smolski, M., & Stadtmüller, E. (1999). *Słownik encyklopedyczny: edukacja obywatelska: zawiera tekst Konstytucji RP*. Europa.
20. Ustawa z dnia 12 grudnia 2013 roku o cudzoziemcach (Dz. U. 2013 poz. 1650).
21. Weiner, M. (1995). *The global migration crisis: challenge to states and to human rights.* Harpercollins College Division.

16. THEORETICAL DEVELOPMENT OF COST-EFFICIENCY ANALYSES BASED ON EQUILIBRIUM EQUATION WITH APPLICATIONS

Valentyn Bakhnivskyi
Cracow University of Economics

Summary:

Introduction. The tendency in diseases load increase among people of different ages requires the development and implementation of prevention programs.

The aim was to develop the model of clinical and economic evaluation of the effectiveness of medical programs that abridges equilibrium approach with practical cost-efficiency measures with its applications.

Material and methods. Model developed on the premises of Zweifel & Breyer [1, 2], theoretical foundation based upon classical theory of moral hazard and consumer utility. Model describes equilibrium of patient's decision on the volume of medical services to consume.

Results. We delivered the model development and equilibrium examination. Transformation of equilibrium model to cost-utility, cost-efficiency, and cost-benefit models displayed. The application of the model in two different researches is demonstrated.

Conclusions. The model makes advancements to the classical types of cost-utility, cost-efficiency, and cost-benefit analyses and is flexible to implement under wide range of circumstances.

For a better understanding of the practical implementation of the model, it is presented with the examples of efficiency evaluation of two programs, i.e. improved dispanserisation of patients with gastroduodenitis, compromised by hypotensive drugs, and more intensive prevention of spasm accommodation and subsequent myopia in schoolchildren.

Key words: economic analysis, model, risk, prevention.

1. Introduction

Modern researchers in studying efficiency of field and clinical interventions experience awkwardness due to the lack of reliable methodological tools. Some of tools are too simplistic (classical cost-efficiency derivatives), some are cumbersome (Grossman model derivatives) and data required, but most are incapable to convey joint economic and clinical evaluations. Promising is equilibrium approach capturing rational trade-off between clinical and economic efficiency dimensions that is pursued in the paper.

A person is unable to control the health fully. Health related events have probabilistic nature of occurrence. However, the person has the opportunity to partly influence the risk $\boldsymbol{\pi}$ of unwanted events (for example: emergence or exacerbation of the disease) with the expense of resources that reach certain sizes $\mathbf{V}$, with $\boldsymbol{\pi'(V) := \partial\pi/\partial V < 0}$, thus, it is assumed that costs reduce risk. From an economic point of view, a person is guided by an equilibrium of cost of illness, loss of income due to the inability to work, and, on the other hand, of the costs of

disease prevention and treatment. As a result, the only variable of the patient's decision is a cost of prevention **V**. This wording formed the basis of the model Zweifel & Breyer [1], and in-depth analysis of derivatives in the work Zweifel & Manning [2].

The theoretical foundations of the model are the classical theory of moral hazard and the theory of consumer utilities. The disadvantage of these models is their impracticality. That is why we slightly modified the theoretical prepositions, accordingly the model, and its derivatives. The proposed model streamlines to the classical types of economic analysis of "cost-utilities", "cost-efficiency", and "cost-benefit".

We presented the model along with the examples of our two studies. In the first, we evaluated the cost – effectiveness of enhanced prevention of spasm of accommodation and subsequent myopia in schoolchildren. An economic analysis demonstrates untapped reserves for prevention improvement [4].

In the second study, we investigated the clinical and economic effectiveness of prevention, treatment and dispenserisation of the patients with comorbidity of hypertension and duodenitis. Cost – effectiveness of treatment of patients with poly-morbidities is an important problem in Ukraine. Simultaneous treatment of a several different diseases usually lacks both clinical and economic efficiency and so presents challenges both on economic and clinical dimensions. Financing of preventive measures is one of the highway to cost – effectiveness. The result we expect will depend on productivity and scale of preventive measures. For the sake of evident presentation of this problem, we detailed theoretical model to example of patients of retirement age with iatrogenic gastroduodenitis that was compromised by medications from arterial hypertension and ischemic heart disease [3].

2. Model construct

Propositions and implementations

The theoretical model is based on the economic theory of premorbid moral hazard (ex ante moral hazard theory). The premises of classical theory that we built our model upon are [1]:

1. A person cannot control his health completely.
2. The emergence of new cases of illness or exacerbation of chronic diseases are of probabilistic nature, so can be described by statistical methodology.
3. At the same time, people can influence the marginal risks (for example, get sick) with preventive measures (activities).
4. Human utilities are function of economic variables (i.e. income, costs, etc.). Utility measurement scale is ordinal, but the use of a continuous scale is also possible.
5. A person is a rational economic agent, which means that she can evaluate the direction of changes in utilities and rationally spend time and money.
6. In the presence of co-payments for medical services (for example, reimbursement of drugs), equilibrium shifts from optimal, creating a moral hazard.

The ordinality of utilities saved by us is enough to expand the classical model. However, during the transformation and adaptation of the model for practical use, we switched to a continuous scale. We also included the biological and clinical characteristics of the patients and thus expanded the conceptual utility function. We used profit maximizer

model as verified approach to human behavior as a rational agent. Such an approach is convenient. It attenuates the effect of moral hazard since patient theoretically correctly estimates utility gains vs. cost spent. Therefore, inefficient expenditures are not theoretically possible. However, from a social perspective, moral hazard indeed present, for example, with the presence of co-payments. Even if the patient does not always behave as profit maximizer, poor medical services and a poor state always use this type of rationalization.

Variables

Economic set. As we indicated before, the patient may have an effect on the marginal risk of developing duodenitis by spending resources of a certain size **V**, with $\boldsymbol{\pi'(V) := \partial\pi/\partial V < 0}$, thus, it is assumed that costs reduce risk. The volume **V** is convenient to express in units of time spent by the patient (shadow costs), but this measurement does not take into account the opportunistic value of time for various health conditions [1, 2]. Therefore, we used costs spent on prevention as measure of **V**. Given the constant opportunistic value of time, marginal risks $\boldsymbol{\pi'(V)}$ coincide in two measures, still expenditure is more accurately and less biased measured against shadow costs. The opportunistic value of time concerns both schoolchildren and parents in first study, and pensioners in the second, for they distribute their time between different activities: work, study, economy, rest, parenting, etc.

Exogenous variable **C** measures direct medical expenses for the consequent prevention of myopia and spasm of accommodation in first study and duodenitis with hypertension comorbidity in the second.

The exogenous variable **L** signifies the direct annual medical costs for the treatment of comorbidity (arterial hypertension) in the second study.

The variable **R** indicates the annual reimbursement of pharmaceutical expenses to prevent the spasm of accommodation and subsequent myopia in first study and expenses to monitor blood pressure in the second.

Variable **I** is annual income of the family of the child in the first study and the income of the pensioner in the second. Variable **I** is problematic because of biased accounting and measurement error. Therefore, for practical purpose in the first study we used the number of children in the family as a reversal proxy variable. In the second study, we used employment status of pensioner, housing (with relatives or alone), cared by the social welfare as income proxies.

Other sets. We also added to the classical model the characteristics of the treatment process and the patient's individual characteristics. These allowed a better simulation of the health services utilization and clinical effectiveness of evaluated interventions. In addition, such a necessity is dictated by the nature of utilities that directly depend on the state of human health [1].

First study *Other sets* combined variables[4]:

- Baby's age
- Sex
- Class
- Features of spasm of accommodation and myopia:
  - Time of development of spasm of accommodation

  - Time of development of myopia
- Risk factors for spasm of accommodation and myopia:
  - Heredity
  - Presence of "flashing torque" in history
  - Frequent headaches (1-2 times a week)
  - Concussion in the history of the brain
  - Darkening in the eyes of the anamnesis
  - Dry eye syndrome
  - Presence of scoliosis, kyphosis, injuries of the cervical spine
  - Presence of tonsillitis
  - Sleep duration is less than 8 hours
  - Continuous daily computer work for more than 2 hours
  - Daily active rest (outdoor walks longer than 2 hours)
  - Housing (hostel or a rented apartment)
  - The presence of stressful situations

Pulled together second study *Other sets* variables [3]:

- Features of arterial hypertension
  - Stage
  - Grade of blood pressure elevation
  - Duration of the disease
  - Pharmaceutical support
  - The number of visits to the doctor
  - The number of hospitalizations
  - The number of emergencies
- The burden of concomitant pathology (Charlson index)
- Age
- Gender
- Employment
- Marital status
- The presence of bad habits
- Obesity
- Hypercholesterolemia
- Information on the violation of the treatment regimen

Model basis

Perceiving the patient as a rational agent, one can determine that his behavior is aimed at maximizing the expected utilities, namely:

$$EU(V) = \pi(V) \bullet u[\mathrm{LP}_1] + \{1 - \pi(V)\} \bullet u[\mathrm{LP}_2] \quad (1)$$

$\boldsymbol{\pi(V)}$ – the risk of a disease $\boldsymbol{\pi}$ at a certain amount of resources spent $\mathbf{V}$

1-π(*V*) – chance to avoid the onset of the disease
***u*[*LP*$_1$]** – utilities in the event of a disease
***u*[*LP*$_2$]** – utilities in the absence of a disease
***LP*$_1$ та *LP*$_2$** – linear predictors in the presence / absence of the disease

Equilibrium

Focusing on the scale of admissible decision values for V > 0, the maximization of (1) (the first derivative by V) condition is:

$$\frac{\partial EU}{\partial V} = \frac{\partial \pi(V)}{\partial V} \bullet u\left[LP_1\right] - \pi(V) \bullet \frac{\partial u\left[LP_1\right]}{\partial V} - \frac{\partial \pi(V)}{\partial V} \bullet u\left[LP_2\right] - \{1 - \pi(V)\} \bullet \frac{\partial u\left[LP_2\right]}{\partial V} = 0 \quad (2)$$

Given maximization condition differs from the classical one (given by P. Zweifel and W.G. Manning, Handbook,) due to the different composition of linear predictors and measurements of **V**. Our version is more practical because it does not contain the variable "shadow price of time", which is not reasonably approximated by the size of hourly wage especially in cases of retired or children populations. The rearrangement of the components of (2) gives a convenient form of the theoretical model:

$$\frac{\partial \pi(V)}{\partial V} \bullet \{u\left[LP_1\right] - u\left[LP_2\right]\} = -\left\{\pi(V) \bullet \frac{\partial u\left[LP_1\right]}{\partial V} + (1 - \pi(V)) \bullet \frac{\partial u\left[LP_2\right]}{\partial V}\right\} \quad (3)$$

The left side of the equation expresses the marginal effect of an additional unit of prevention. The effect is represented by the multiplication of marginal risk reduction of disease occurrence due to prevention by benefit of staying healthy measured by difference of utilities in two states.

The right side expresses the weighted average of the marginal augmentation of utilities under presence and absence of disease due to unit increase of prevention efforts **V**. Weights are represented by the probabilities of the presence or absence of disease (propensities to develop the spasm of accommodation or subsequent myopia in first study and to develop the duodenitis given hypertension treatment in the second. The derivatives are negative since additional costs reduce utilities in both states. Thus, the right side actually describes the marginal cost of unit increase in prevention efforts by marginal expected loss of utilities.

So equilibrium describes equivalence in marginal gains in utilities of the person taking on additional unit of prevention efforts due to risk reduction and marginal losses in utilities because of additional expenditures of such efforts. This equilibrium satisfies maximum of expected utilities and therefore is being pursued by patient as rational agent.

Equilibrium path

The equation (3) describes the equilibrium that an rational patient is trying to achieve. If the left side overweight the right, it is advisable for the patient to increase the cost (effort) for prevention. Whereas, with a predominance of the right side, the patient as a rational agent

reduces the cost of prevention, since marginal costs exceed the marginal effect. Right and left sides are expressed in the same marginal utility units. Of course, if the marginal decrease in utilities due to an additional unit of cost of prevention (the right side of the equation) is not offset by a marginal increase in utilities due to a reduction in risk (the left side of the equation), the patient will not increase the efforts **V**. Thus, the equilibrium achieved is stable to possible deviations.

An important property of the model describing the equilibrium changes is the constancy of its structural form due to the equilibrium behavior, shaping equilibrium path.

We carried out a graphical analysis of the equilibrium behavior based on the theoretical model we have developed, and analyzed equilibrium path using the curves of marginal changes of utilities (**Fig. 1)**.

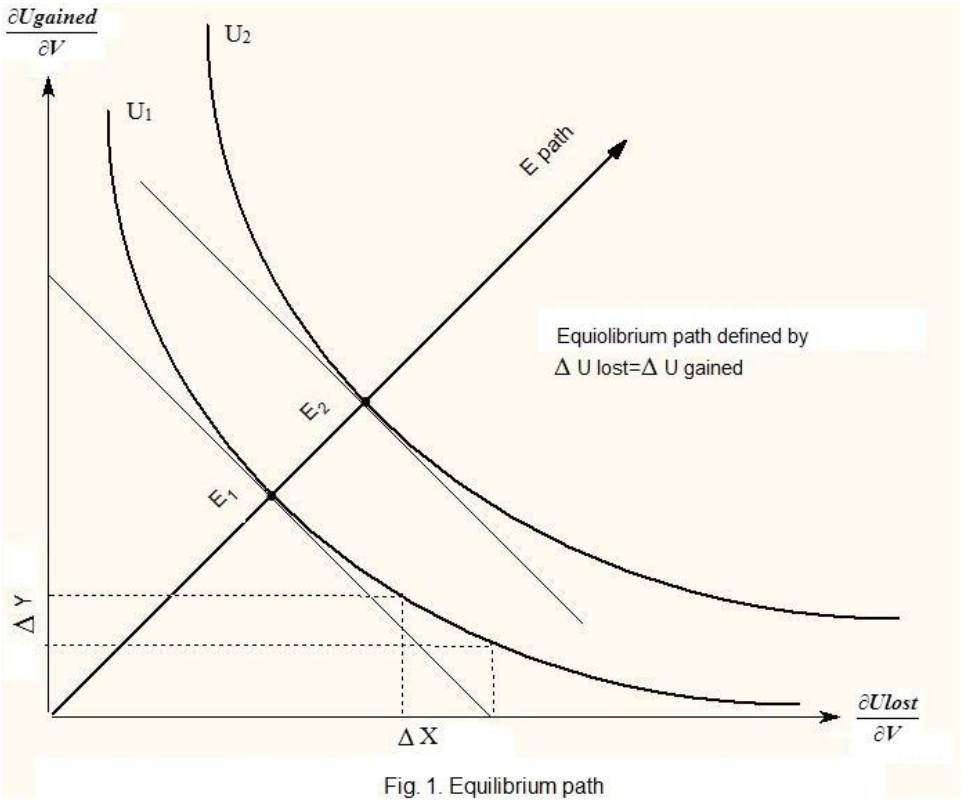

Fig. 1. Equilibrium path

The vertical axis represents the left side of the equilibrium equation (3), whereas the horizontal scales the right.

Since the scales are equivalent, the equilibrium point is reached at a tangent angle of 45. For the lower utility curve $\mathbf{U_1}$ (min utilities) it is the point $\mathbf{E_1}$. At this point, the number of lost utilities due to an increase in the cost of prevention per unit is just equal to the number of utilities gained due to the reduction of risk, i.e. $\mathbf{\Delta U\ lost = \Delta U\ gained.}$ With exogenous influences (eg, health improvement as a result of treatment), a higher utility curve $\mathbf{U_2}$ defines a new equilibrium point $\mathbf{E_2}$**.**

Movements from $\mathbf{E_1}$ to $\mathbf{E_2}$ and further trace a straight line and define the so-called equilibrium path, which, according to our model, lie on the straight line **(E path)**. The area above E path shows the predominance of the left side, $\mathbf{\Delta Y > \Delta X}$, so it is sensible for the patient to increase the prevention efforts. As indicated on the graph, while area beneath calls

for rationality of diminishing prevention efforts. The analyzed equilibrium path indicates the uniqueness of the model describing the equilibrium (3), which greatly simplifies the transformation of the model and empirical verification of its effects.

Relation to classical cost-effectiveness derivatives.

In the original, the left side of (3) represents the marginal utility gain given unit of efforts (costs), that is, it corresponds to the incremental coefficient of the classical **cost-utility** analysis**.**

If we rearrange the left side of (3) leaving a risk derivative only, we arrive at a classical **cost-effectiveness** analysis.

If we express the risk reduction in the cost savings (pecuniary) terms, we move to a **cost-benefit** analysis (**Table 1).**

Table 1. Relationship of the proposed theoretical model with classical economic analyzes

The method of representing the left side of the theoretical model (3)	Classical economic analysis
$\frac{\partial \pi(\boldsymbol{V})}{\partial \boldsymbol{V}} \bullet \{\boldsymbol{u}[\boldsymbol{LP}_1] - \boldsymbol{u}[\boldsymbol{LP}_2]\}$	cost-utility
$\frac{\partial \pi(\boldsymbol{V})}{\partial \boldsymbol{V}}$	cost-effectiveness
$\frac{\partial \pi(\boldsymbol{V}) \bullet \boldsymbol{C}}{\partial \boldsymbol{V}}$	cost-benefits

Composition of linear predictors

Economic variables represent the balance of prevention efforts related wherewithal and resources of the patient, therefore, they are included as simple aggregation of corresponding values. The balance defines the utilities level according to the classical theoretical model. That is, in fact, we have one effect (β) of the balance variable **(I + R – C – V** in first study and **I + R – C – V – L** in the second).

The variables of the treatment process and of the patient's characteristics form separate effects $\beta_1 \ldots, \beta_K$. Product of all variables with corresponding effects constitutes the linear predictors $\mathbf{LP_1}$ and $\mathbf{LP_2}$ of the utilities functions $\mathbf{u\ [LP_1]}$ and $\mathbf{u\ [LP_2]}$. Thus, the linear predictors $\mathbf{LP_1}$ and $\mathbf{LP_2}$ have a general composition in both studies:

$$LP = \alpha + \beta \bullet (I + R - C - V) + \sum_{j=1}^{K1} \beta_j \bullet x_j$$
$$LP = \alpha + \beta \bullet (I + R - C - V - L) + \sum_{j=1}^{K2} \beta_j \bullet x_j \quad (4)$$

with

α - constant (defines average utilities level given centered variables)

β_j – regression coefficients (effects of variables on the utilities level).

The difference between **LP₁** and **LP₂** is that **LP₁** comprises variables|values given disease present status while **LP₂** describes free from disease situation (say, there is no cost of treatment **C** in **LP₂**.

Casting utility functions

Utility theory implies a nonnegative scale of utility measurements, usually ordinal or metric scales applied. The latter is convenient to use for model verification. Typically, an exponential transformation of linear predictors of utilities is used, namely: $u = \exp(LP)$.

Considering the above, we have :

$$u[LP_1] = \exp\left\{\alpha^{<1>} + \beta^{<1>} \bullet (I + R - V - C) + \sum_{j=1}^{K1} \beta_j^{<1>} \bullet x_j\right\}$$

$$u[LP_2] = \exp\left\{\alpha^{<2>} + \beta^{<2>} \bullet (I + R - V) + \sum_{j=1}^{K2} \beta_j^{<2>} \bullet x_j\right\}$$

Or (5)

$$u[LP_1] = \exp\left\{\alpha^{<1>} + \beta^{<1>} \bullet (I + R - C - V - L) + \sum_{j=1}^{K3} \beta_j^{<1>} \bullet x_j\right\}$$

$$u[LP_2] = \exp\left\{\alpha^{<2>} + \beta^{<2>} \bullet (I + R - V - L) + \sum_{j=1}^{K4} \beta_j^{<2>} \bullet x_j\right\}$$

Taking derivatives by **V** of (5) we obtain:

$$\frac{\partial u[LP_1]}{\partial V} = -\beta^{<1>} \bullet \exp\left\{\alpha^{<1>} + \beta^{<1>} \bullet (I + R - V - C) + \sum_{j=1}^{K1} \beta_j^{<1>} \bullet x_j\right\}$$

$$\frac{\partial u[LP_2]}{\partial V} = -\beta^{<2>} \bullet \exp\left\{\alpha^{<2>} + \beta^{<2>} \bullet (I + R - V) + \sum_{j=1}^{K2} \beta_j^{<2>} \bullet x_j\right\}$$

Or (6)

$$\frac{\partial u[LP_1]}{\partial V} = -\beta^{<1>} \bullet \exp\left\{\alpha^{<1>} + \beta^{<1>} \bullet (I + R - C - V - L) + \sum_{j=1}^{K3} \beta_j^{<1>} \bullet x_j\right\}$$

$$\frac{\partial u[LP_2]}{\partial V} = -\beta^{<2>} \bullet \exp\left\{\alpha^{<2>} + \beta^{<2>} \bullet (I + R - V - L) + \sum_{j=1}^{K4} \beta_j^{<2>} \bullet x_j\right\}$$

Shaping (3) in terms of cost-efficiency

Using the logarithmic transformation of (3), and moving $\ln\{u[LP_2] - u[LP_1]\}$ to the right side, we arrive at:

$$\ln\left(-\frac{\partial\pi(V)}{\partial V}\right)=\ln\left\{-\pi(V)\bullet\frac{\partial u[LP_1]}{\partial V}-\{1-\pi(V)\}\bullet\frac{\partial u[LP_2]}{\partial V}\right\}-\ln\{u[LP_2]-u[LP_1]\} \quad (7)$$

with first component of right side expression:

$$\ln\left\{-\pi(V)\bullet\frac{\partial u[LP_1]}{\partial V}-\{1-\pi(V)\}\bullet\frac{\partial u[LP_2]}{\partial V}\right\}=$$
$$\ln\{\pi(V)\bullet\beta^{<1>}\bullet\exp[LP_1]+\{1-\pi(V)\}\bullet\beta^{<2>}\bullet\exp[LP_2]\} \quad (8)$$

is simplified when the assumption of the equality of regression coefficients of variables in LP_1 and LP_2 is assumed, that is, $\beta_j^{<1>}=\beta_j^{<2>}$ for all j ∈ {1 ... K}. However, constant α varies across two states, i. e. $\alpha^{<1>}\neq\alpha^{<2>}$.

So, given $\beta_j^{<1>}=\beta_j^{<2>}$, we have further simplifications (9):

$$\ln\left\{-\pi(V)\bullet\frac{\partial u[LP_1]}{\partial V}-\{1-\pi(V)\}\bullet\frac{\partial u[LP_2]}{\partial V}\right\}=\ln(\pi(V)\bullet\beta^{\langle 1\rangle})+\ln(\beta^{\langle 2\rangle})+(LP_1-LP_2)+LP_2$$
$$\ln\{u[LP_2]-u[LP_1]\}=LP_2-LP_1 \quad (9)$$

Substitution (9) into (7) arrives at operational equation:

$$\ln\left(-\frac{\partial\pi(V)}{\partial V}\right)=\ln(\pi(V)\bullet\beta)+\ln(\beta)+LP_2 \quad (10)$$

The values $\frac{\partial\pi_i(V)}{\partial V_i}$ of the left-hand side, which express the classic incremental index of the cost-effectiveness of preventive intervention (actually, inverse of it, though it doesn't matter for it conveys the same information), are explained by the right-hand side in the frame of the classical linear regression model.

The components of the right (predictor) part are represented by a constant of a model evaluated by the logarithm of the financial balance regression coefficient β, the individual patient effect, evaluated by the logarithm of the product of individual risk π(V) by β, and a linear predictor that usually incorporates equilibrium shifters to be tested by the study.

The logarithmic transformation of the model also transforms the regression effects into semi-elasticity coefficients. That is, each of $\beta_1\ldots,\beta_K$ in the model (9) LP in fact expresses semi-elasticity that is partial relative augmentation $\frac{\partial\pi_i(V)}{\partial V_i}/\frac{\bar{\pi}_i(V)}{\bar{V}_i}$ as response to unit augmentation in correspondent x_i, usually expressed in percentages.

Transformation (3) to the statistical model of cost-benefits.

Transformation is carried out in the same way as the cost-effectiveness model with the resulting linear regression equation:

$$\ln - \frac{\partial \pi_i(V) \bullet C_i}{\partial V_i} = \ln\left(\pi(V) \bullet \beta\right) + \ln\left(\beta\right) + LP_2 \qquad (11)$$

This option enabled by the possibility of "accommodation" of the C_i in the left side by constant and individual effects or model residuals of the right side leaving estimations of LP effects unbiased.

Transformation (3) to the statistical model of cost-utility

Transformation is carried out in the same way as the cost-efficiency model, but without the move $\{u[LP_1] - u[LP_2]\}$ to the right side of the equation with the resulting linear regression equation:

$$\ln\left\{\frac{\partial \pi_i(V)}{\partial V_i} \bullet \left(u[LP_{i1}] - u[LP_{i2}]\right)\right\} = \ln\left(\pi(V) \bullet \beta\right) + \ln\left(\beta\right) + LP \qquad (12)$$

The problem is the need for a preliminary evaluation of **LP_1** and **LP_2**, using $\beta_1 \ldots, \beta_K$ from (10). However, the absence of unbiased constants $\alpha_i^{<1>}$ and $\alpha_i^{<2>}$ estimates leads to biased estimates of the β coefficients of semi-elasticity.

3. Discussion

We discuss several important issues: What is the rational in using structural forms of (10)-(12) instead of typical incremental cost effectiveness ratio (ICER) in classical CEA? Isn't equality of semielasticities simplification too fetched up? Isn't it strange that right side doesn't include LP1 that describes disease status? What effects can be estimated unbiased? How to assess risk changes $\Delta\pi_i$? What are the relevant applications?

The practicality of ICER in classical CEA is hampered by heterogeneity of groups under comparison. Using our approach one can properly adjust deductions on covariates and individual effects. Furthermore investigator can use and implement elaborate designs with nesting, blocking, clustering structures involved to empower hypotheses testing. Such elements of design rendered with ease by mixed effect model that we actually applied in two studies having random error effects nested into patient (time panel setup), while patient random effect nested into physician and latter in turn nested into subsamples (series by observers and dates). The second fundamental advantage of (10)-(12) over classical CEA is that it supports equilibrium, i.e. it guarantees that solution is on equilibrium path so that it satisfies the maximum of expected utilities requirement. CEA fails to operate under maximization of expected utilities requirement.

Indeed equality of semielasticities assumption is questionable still supported by idea that given moderate difference in expected utilities in two states the effect of factors on utilities is the same, e.g. relative drops in utilities because of ageing, smoking, or housing are the same in both states given non-serious disease. Strictly speaking in probabilistic terms,

independence of factors (as events modify utilities) and disease (just another event) is required. We recognize that assumption may not hold under serious illness if latter changes probability of other events (factors) $\boldsymbol{x}$.

First, it's quite sensible to have LP_2 only for we model the trade-off equilibrium of person in state 2 (without disease) and so equilibrium shifters are defined in state 2. Second, information of state 1 is contained in $\Delta\pi$ and is necessary for risk measurement instrument. There is no economic value of disease gravity either, though it can be included directly in LP2 as anticipated losses with unbiased estimation (see below) for it doesn't correlate with $\pi(V) \bullet \beta$ component as constituent of model error term.

Only estimations of regression coefficients $\boldsymbol{\beta_1 \ldots, \beta_K}$, constituting $\mathbf{LP_2}$ are unbiased. Component $\ln(\pi(V) \bullet \beta^{<1>})$ is correlated with both $\ln \frac{\partial \pi(V)}{\partial V}$ and $\beta^{<1>}$ so in empirical modeling is constituent of residuals and preclude unbiased estimate of the effect β of balance variable. However, these effects are usually not the focus of the study, while hypotheses are usually based on the regression coefficients $\boldsymbol{\beta_1 \ldots, \beta_K}$.

There are two possibilities in practical implementation of (10) and (11). First, to use individual random effects (mixed model) that incorporate centered values of $\ln(\pi(V)_i \bullet \beta)$ with its average, $\ln(\beta)$, and $\alpha^{<2>}$ amalgamated in model constant. The same goes with rendering balance variable coefficient β as random effect. Second, we can apply fixed effects model with constant term that pulls together $\ln(\pi(V)_i \bullet \beta)$ average, $\ln(\beta)$, and $\alpha^{<2>}$, while error term incorporates $\ln(\pi(V)_i \bullet \beta)$ variation.

The most problematic while using (10) and (11) is the assessment of risk changes $\boldsymbol{\Delta\pi_i}$ of patients due to the additional efforts $\boldsymbol{\Delta V_i}$.

In both studies we exploited panel data design. In first study given chronic nature of pathologies with pathogenesis free from rebouts the only obvious events were occurrence (incidence) of spasm of accommodation and subsequent myopia. So we used survival frailty modeling (one model includes survival fraction) to model $\boldsymbol{\Delta\pi_i}$ [4, 6].

In second study disease pathogenesis implies repetitive events in time, i.e. incidence and aggravations of duodenitis. So it is convenient to use a panel logistic model [5].

If disease pathway suggests numerous repetitions of event one can apply Poisson modelling. We used zero inflated Poisson dynamic hurdle model in second study as extension of panel logistic model [5].

The most sensible is the assessment of the patient's risk difference with/without participation in prevention program. The problem is that the patient actually participates in only one alternative, and the risks in this alternative are least marginalized. Risks for other alternatives are expected, that is, conditionally or partially observed [7].

One can apply the model for cases of treatment when positive outcome pursued (e.g. healing), i.e. when transition from current state increases utilities. The legitimacy follows from positive values of $\frac{\partial \pi(\boldsymbol{V})}{\partial \boldsymbol{V}}$, $u[LP_1] - u[LP_2]$, as well as retained $-\left[\pi(V) \bullet \frac{\partial u[LP_1]}{\partial V} + (1 - \pi(V)) \bullet \frac{\partial u[LP_2]}{\partial V}\right] > 0$.

The promising headline of the model application is the empirical verification of moral hazards derivatives, supplier induced demand pick of the bunch.

4. Conclusions

1. Clinical and economic evaluation of the programs of prevention, clinical case monitoring, treatment and rehabilitation is encountering difficulties of a methodological nature, in particular, the problem of identifying the form of a model based on economic theory.
2. We developed a model based on the Zweifel & Breyer foundations [1, 2], the theoretical prepositions stems from the classical theories of moral hazard and consumer utility.
3. Model features the equilibrium set up and can be reduced to classical types of "cost-utility", "cost-effectiveness", and "cost-benefits" analyses.
4. Theoretical deductions is followed by two studies for better display of scope of model applications.
5. Discussion suggests other relevant applications of empirical studies on today health economic issues.

Bibliography:

1. Zweifel, P., Breyer F. Health Economics. Oxford University Press, New York. 1997; 382 p.
2. Zweifel, P., Manning W.G. Moral Hazard and Consumer Incentives in Health Care. In: Culyer J., Newhouse J. Handbook of health economics. Elsevier science B.V., Amsterdam. V.1.A. 2000. 887 p.
3. Anastasiia A. Akhmedova, Oleksandr M. Ocheredko substantiation of the model of clinical and economic efficiency evaluation of prevention, treatment, and dispenserization of the patients with comorbidity. The example of patients with arterial hypertension and duodenitis. Wiadomosci lekarskie 2018, 71 (3 pt 1), p.: 479-484
4. Maryna O. Starynets, Oleksandr M. Ocheredko evaluation on changes in risk of spasm of accommodation in pupils due to implementation of prevention program. Wiadomosci lekarskie 2018, 71 (3 pt 2), p.: 628-634
5. Hedeker D. A mixed-effects multinomial logistic regression model. J Statistics in Medicine. 2003; 22: 1433–46.
6. Orbe J, N´unez-Anton V. Alternative approaches to study lifetime data under different scenarios: From the PH to the modified semiparametric AFT model. J Computational Statistics & Data Analysis. 2006; 50: 1565–82.
7. Gelman A., Carlin J., Stern H. Bayesian Data Analysis. CRC Press, New York. 2014; 606 p.

17. POMIAR KAPITAŁU INTELEKTUALNEGO WYZWANIEM WSPÓŁCZESNEJ RACHUNKOWOŚCI

Natalia Gluza
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu
Wydział Zarządzania
ul. Al. Niepodległości 10, 61-875 Poznań
Email: natalia.gluza@ue.poznan.pl

1. Wstęp

Rachunkowość finansowa jest jedną z najważniejszych dyscyplin nauk ekonomicznych. Dostarcza ona - niejako z pierwszej ręki - informacje o zasobach wykorzystywanych w gospodarce, a także operacjach nimi dokonywanych oraz rezultatach działalności. W ujęciu mikroekonomicznym rachunkowość jest zatem podstawowym systemem informacji ekonomicznej podmiotu gospodarczego, który pozwala przedstawić jego prawdziwy i rzetelny obraz. Makroekonomiczny aspekt rachunkowości objawiać się może na wiele sposobów. Menedżerowie dużych organizacji podejmują strategiczne decyzje oparte o informacje zaczerpnięte z księgowości. Banki, wykorzystując rachunkowość, mogą dokonać efektywnej transformacji pozyskanych oszczędności w udzielane kredyty. Inwestorzy, dzięki analizy sprawozdań finansowych, dokonują alokacji kapitałów własnych. Bazujący na kategoriach księgowych aparat fiskalny może skutecznie egzekwować podatki. A także, klasa polityczna, czytając raporty i wskaźniki, może opracować założenia polityki gospodarczej.

Jednakże, zasady ewidencyjne, którymi posługują się współcześnie księgowi, mają już ponad 500 lat. Co więcej, nie zmieniły się w znaczący sposób. Innymi słowy, zakres informacji ekonomicznych i pozaekonomicznych ujawniany w księgach rachunkowych nowoczesnego przedsiębiorstwa, nie zmienił się w stosunku do zakresu informacyjnego średniowiecznej jednostki kupieckiej handlującej towarami. A przecież, realna ekonomia przeszła w tym czasie transformację – od gospodarki agrarnej, przez handlową i przemysłową, aż do informacyjnej. Dlatego też, paradygmat rachunkowości skoncentrowany na kapitale finansowym nie wyjaśnia już w pełni fenomenu przedsiębiorstw, które opierają swoją działalność na kapitale intelektualnym.

Niepodważalnie, ewolucja kapitału intelektualnego zapukała do drzwi nauk o finansach. Warto uchylić je, aby otworzyć się na nową wiedzę czy doświadczenia. Każdy księgowy, analityk finansowy i biegły rewident, a także wykładowca finansów i rachunkowości na uniwersytecie winien jest umieć posługiwać się kategorią kapitału intelektualnego. Nie należy pozostawać w tyle za zmianami zachodzącymi w świecie i społeczeństwie. Autor niniejszej pracy wierzy, iż rozwijająca się gospodarka oparta na wiedzy przyniesie dobre zmiany specjalistom w zakresie księgowości czy finansów.

Z gospodarką opartą na wiedzy należy zatem wiązać nadzieje na przyszłość. Przyniesie ona wzrost gospodarczy, zdrowe zasady konkurencji i harmonijny wzrost społeczny. Jednakże, nie stanie się to samoczynnie, bez zaangażowania ludzi, którzy skłonni są do innowacji. Najbliższe dekady stanowić będą okres tworzenia się nowej misji i wizerunku społecznego zawodów związanych ze sprawozdawczością finansową. Księgowy

nie może pozostać bierny w tym procesie, albowiem kształt jego profesji w przyszłości nie jest z góry zdefiniowany, a zależeć będzie ostatecznie od jego zaangażowania. Zauważa się, iż rozpoczyna się gra o stawkę określającą, jaką rangę w gospodarce opartej na wiedzy będzie miał zawód księgowego oraz kto powinien być nawigatorem kapitału intelektualnego w przedsiębiorstwie.

Niezbędne stało się zbadanie efektywności pomiaru kapitału intelektualnego w księgach rachunkowych współczesnych przedsiębiorstw. Celem niniejszej pracy jest obiektywne poznanie istoty kapitału intelektualnego oraz zrozumienie metod wyceny jego wartości.

2. Kapitał intelektualny i jego elementy składowe

Potencjał i umiejętności, które ukryte są w ludziach, innymi słowy, zdolność menedżerów do alokowania wiedzy własnej i innych dla uzyskania wydajności, szczególna wiedza profesjonalistów z danego obszaru czy wykorzystujący wiedzę w codziennych obowiązkach zawodowych pracownicy, dzięki którym jednostka może budować przewagę konkurencyjną, tworzyć istotną i trwałą wartość dodaną dla akcjonariuszy i innych grup interesariuszy, to właśnie kapitał intelektualny. Znaczenie wartości zasobów niematerialnych wciąż wzrasta, gdyż istnienie większości podmiotów gospodarczych zależy od gotowości i zdolności ich kierownictwa do wprowadzenia innowacji, tworzenia marki, zdobywania zaufania klientów, reagowania na zmieniające się warunki otoczenia. Sukces w powyższych dziedzinach zależy niepodważalnie od ludzi [Baron, Armstrong, 2008, s. 11].

Nie istnieje jedna definicja kapitału intelektualnego, która byłaby wspólna dla wszystkich badaczy [Walczak, 2010]. Mimo, iż ogólna charakterystyka terminu jest postrzegana w sposób podobny przez większość autorów, to można zauważyć, iż niemalże każdy z nich definiuje je na inny – własny sposób, zależny od komponentów, które zalicza w jego skład. Aby przybliżyć istotę pojęcia kapitału intelektualnego, konieczne jest zapoznanie się co najmniej z niektórymi jego definicjami.

Bratnicki [Bratnicki, 2000, s. 100-101] określa kapitał intelektualny jako sumę wiedzy, którą posiadają ludzie tworzący społeczność organizacji, a także praktyczne przekształcenie tej wiedzy w komponenty wartości przedsiębiorstwa. Brooking natomiast [Brooking, 1997, s. 12-13] definiuje pojęcie kapitału intelektualnego wyliczając jego elementy składowe: aktywa niematerialne rynkowe i ludzkie, a także infrastruktura i mienie intelektualne.

Edvinsson i Malone wskazują, iż kapitał intelektualny stanowi różnica między wartością rynkową a księgową organizacji. Innymi słowy, jest to posiadana wiedza, doświadczenie, umiejętności zawodowe, technologia organizacyjna i stosunki z klientami, które są źródłem przewagi konkurencyjnej jednostki na rynku [Edvinsson, Malone, 2001, s. 39].

Pereducha [Pereducha, 2008, s. 118] określa kapitał intelektualny jako wiedzę menedżerską, której odpowiednie spożytkowanie w procesach jednostki, jest w stanie generować wartość dodaną tej organizacji. Co więcej, kapitał intelektualny to suma istniejących w przedsiębiorstwie „wysp wiedzy" [Ward, 2001]. Wyzwanie dla organizacji stanowi zatem stworzenie powiązań między tymi wyspami, a także koordynacja wiedzy osób zatrudnionych w jednostce w celu podnoszenia przez nią korzyści.

Roos i Dragonetti [Roos i in., 1999, s. 1] definiują również kapitał intelektualny jako sumę kapitału ludzkiego i strukturalnego, a także aktywów „myślących" i „niemyślących". Stewart określając istotę kapitału intelektualnego wymienia jego komponenty, do których należą: wiedza, informacje, doświadczenie i własność intelektualna. Podkreśla, iż wszystkie jego składowe przyczyniają się do tworzenia bogactwa [Stewart, 2001, s. 18].

Według Ujwary-Gil [Ujwary-Gil, 2010, s. 88] pojęcie kapitału intelektualnego jest złożone, jednakże definiując je należy uwzględnić powiązania jakie zachodzą między nim a innymi kategoriami ekonomicznymi. Powiązania te przedstawione zostały na poniższym rysunku.

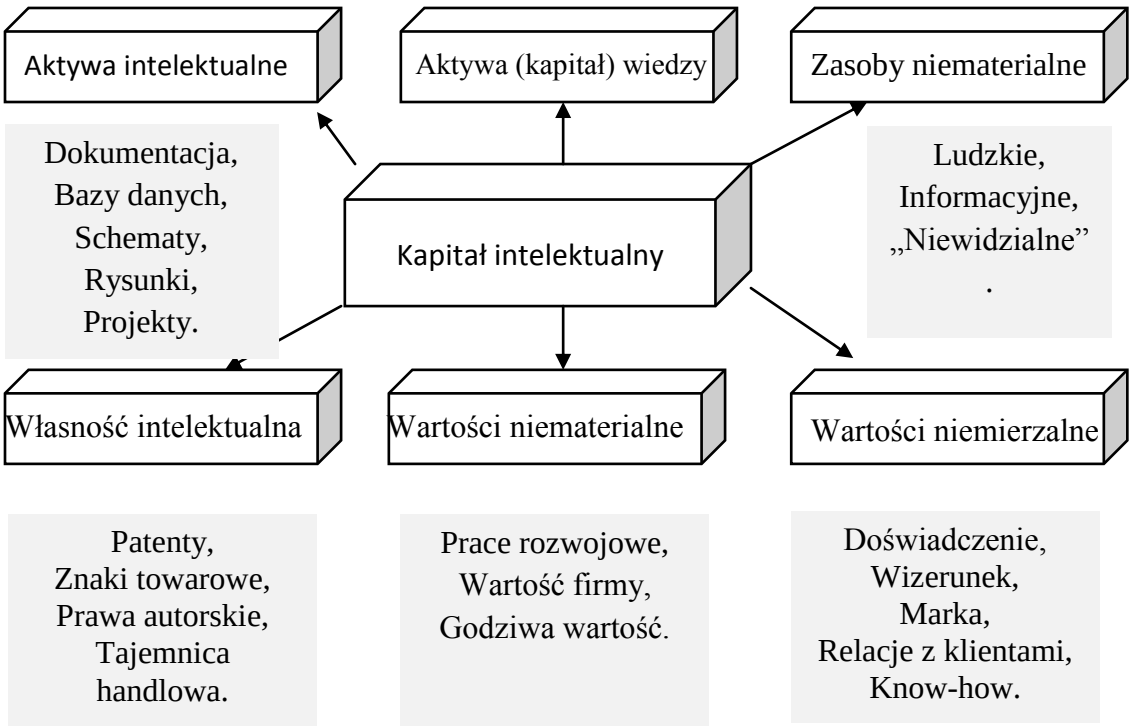

Rysunek 1. Kategorie powiązane z kapitałem intelektualnym
Źródło: [Zygmański, 2016; Ujwary- Gil, 2010, s. 88].

W literaturze często definiując kapitał intelektualny zamiennie stosuje się termin: aktywa niematerialne lub zasoby intelektualne. Wybór konkretnego terminu jest zależny od dyscypliny czy dziedziny naukowej, w której prowadzone są badania. Pojęcie kapitału intelektualnego najczęściej wykorzystuje się w naukach o organizacjach i zarzadzaniu, w ekonomii określa się go mianem aktywów wiedzy, natomiast rachunkowość posługuje się określeniem wartości niematerialne [Dobija, 2004, s. 38].

Wartości niematerialne definiowane są w prawie bilansowym. W polskiej ustawie o rachunkowości wartości niematerialne i prawne to nabyte przez podmiot, zaliczane do aktywów trwałych, prawa majątkowe, które nadają się do gospodarczego wykorzystania. Ich okres ekonomicznej użyteczności jest przewidywalny, jednocześnie dłuższy niż jeden rok. Aktywa te przeznaczone są do używania na potrzeby własne jednostki. W prawie bilansowym do wartości niematerialnych i prawnych zalicza się, w szczególności:

- Autorskie prawa majątkowe, licencje, koncesje,
- Prawa do patentów, wynalazków, znaków towarowych, wzorów użytkowych czy zdobniczych,
- Know-how.

W międzynarodowym prawie bilansowym, zgodnie z MSR 38, przez wartości niematerialne rozumie się niemające fizycznej postaci składniki aktywów, które mają niepieniężny charakter. Co więcej, składnik wartości niematerialnych jest możliwy do zidentyfikowania, co oznacza, iż:

- Możliwe jest jego wyodrębnienie lub oddzielenie od jednostki gospodarczej i sprzedanie, przeniesienie, udzielenie na niego licencji, wynajęcie lub wymiana, osobno czy razem z umową, innym składnikiem aktywów lub zobowiązaniem, lub
- Powstanie na skutek praw wynikających z umowy lub innych tytułów prawnych, w sposób niezależny od tego, czy prawa te można by przenieść lub oddzielić od jednostek.

Dodatkowo warto podkreślić, iż składnik wartości niematerialnych cechuje się:

- Możliwością osiągnięcia przyszłych korzyści ekonomicznych,
- Sprawowaniem nad nim kontroli przez jednostkę.

W rachunkowości zatem, przez kapitał intelektualny, powinno rozumieć się źródła finansowania aktywów kompetencyjnych, które stanowią równowartość zaangażowanych środków rzeczowych i pieniężnych niezbędnych do powstawania zasobów wiedzy, doświadczeń i umiejętności pracowników, będących w dyspozycji organizacji w celu osiągania korzyści ekonomicznych i pozaekonomicznych.

Należy wskazać jednak, iż w tradycyjnej rachunkowości tylko część wartości niematerialnych (kapitału intelektualnego) jest w niej ujawniana. Większość z komponentów kapitału intelektualnego nie spełnia warunków określonych w przepisach prawa bilansowego, co determinuje brak ich prezentacji w sprawozdaniach finansowych jednostek. Takie elementy jak: wiedza, umiejętności pracowników i ich doświadczenie, rozwinięta sieć dobrych relacji z partnerami biznesowymi, w myśl definicji wartości niematerialnych prawa bilansowego, są niemożliwe do zidentyfikowania. Ponadto, możliwość sprawowania nad tymi elementami kontroli pozostaje kwestią sporną.

Dla zrozumienia istoty kapitału intelektualnego oraz możliwości prowadzenia rozważań dotyczących jego pomiaru i ewidencji należy przedstawić podział tego kapitału na elementy składowe.

W literaturze przedmiotu wyróżnia się różnorodne komponenty kapitału intelektualnego:

1. Kapitał ludzki,
2. Kapitał strukturalny,
3. Kapitał relacyjny.

Kapitał ludzki, przez wielu praktyków, uważany jest za najistotniejszą część zasobów intelektualnych. Współcześnie, gdy cechą produktów nie przypisuje się tak wielkiego znaczenia, większą wagą cechują się członkowie organizacji, ich zdolność do uczenia się czy motywacja. Kapitał ludzki jest zatem elementem zintegrowanym z człowiekiem. Składa się z wiedzy, umiejętności, doświadczenia i indywidualnych kompetencji pracowników

przedsiębiorstwa. Obejmuje on zdolność zatrudnionych do wykonywania powierzonych im zadań oraz rozwiązywania problemów pojawiających się w organizacji. Stanowi również zdolność do tworzenia relacji międzyludzkich, które są oparte o wzajemne zrozumienie i zaufanie. Kapitał ludzki identyfikowany jest jako źródło powstawania wiedzy w przedsiębiorstwie. Specyfiką tego kapitału jest to, iż nie stanowi on własności organizacji, lecz jest przez nią wykorzystywany w okresie zatrudnienia pracownika. Warto zaznaczyć, iż razem z odejściem z pracy danej osoby, organizacja traci jego wiedzę, umiejętności, podatność na tworzenie czy wprowadzanie innowacji.

Kapitał organizacyjny stanowią wszystkie elementy, które wspomagają pracę osób zatrudnionych w jednostce. Kapitał ten dzieli się na kapitał strukturalny, kapitał procesowy i kapitał innowacyjny. Kapitał strukturalny występuje w postaci struktury organizacyjnej, posiadanego przez jednostkę sprzętu komputerowego, a także oprogramowania, patentów czy licencji. Kapitał procesowy rozumiany jest jako obowiązujące procedury w organizacji, zachodzące w niej procesy, wykorzystywane techniki i metody, które dążą do wzmocnienia efektywności pracy. Kapitał innowacyjny stanowi umiejętność odnowy jednostki przez innowacje w formie własności intelektualnej czy chronionych praw handlowych. Kapitał organizacyjny jest zatem efektem działań pracowników. Może stanowić on własność przedsiębiorstwa.

Kapitał rynkowy, zwany także kapitałem relacyjnym, oparty jest na relacjach przedsiębiorstwa z otoczeniem zewnętrznym, w szczególności z klientami, a także dostawcami, partnerami biznesowymi czy konkurentami. Kapitał rynkowy odnosi się również do renomy przedsiębiorstwa i lojalności konsumentów. Jest on wynikiem zaangażowanego kapitału ludzkiego wspomaganego przez kapitał organizacyjny. Stanowi jednak element kapitału intelektualnego, którym najtrudniej zarządzać, ponieważ usytuowany jest poza przedsiębiorstwem. Kapitał rynkowy może być własnością organizacji, dlatego też możliwe jest jego sprzedanie.

Powyższe rozważania dotyczące istoty kapitału intelektualnego pozwalają na wyróżnienie następujące jego właściwości:

W.1 Może on przybierać postać stałą i trwałą, jak na przykład: patenty, lub może okazać się zmienny, jak na przykład: umiejętności pracowników przedsiębiorstwa,

W.2 Może być czynnikiem na wejściu dla procesu kreowania wartości jednostki lub produktem końcowym transformacji wiedzy,

W.3 Jest tworzony dzięki współgraniu procesu transformacji wiedzy.

Zadaniem przedsiębiorstw staje się zatem pozyskanie oraz kształtowanie odpowiednich komponentów kapitału intelektualnego, zarówno jako kapitału rynkowego (relacje z interesariuszami zewnętrznymi: klientami, dostawcami czy konkurentami), organizacyjnego (infrastruktura techniczna, struktura organizacyjna, patenty) oraz kapitału ludzkiego (pracowników posiadających wiedzę i kluczowe umiejętności czy doświadczenie). Sprawne połączenie oraz wykorzystanie wymienionych składowych pozwala jednostkom na wypracowanie trwałej przewagi konkurencyjnej [Beyer, 2012]. Aby jednak, sprawnie zarządzać posiadanymi zasobami intelektualnymi konieczne jest dokonanie ich pomiaru.

3. Pomiar kapitału intelektualnego

Gdyby zapytać menedżera któregokolwiek przedsiębiorstwa, jaki odsetek wartości całkowitej przypisałby zasobom niematerialnym, innymi słowy wszystkiemu od indywidualnych umiejętności pracowników i know-how, po znaki handlowe oraz relacje z klientami, uzyskano by tę samą odpowiedź: ponad 80%. Odpowiedź ta, dowodzi, iż wewnętrznie wytworzone wartości niematerialne i prawne, w tym kapitał intelektualny przedsiębiorstwa, są fundamentem powodzenia działalności jednostki i ich pomiar okazuje się niezbędny.

Praktycy podkreślają, iż istnieje wiele argumentów, które przemawiają za koniecznością wyceny kapitału intelektualnego oraz poszczególnych jego składnikami. Edvinsson twierdzi, iż organizacja jest pewnego rodzaju pomostem między interesariuszami zewnętrznymi (na przykład: kapitałem klientów) i pracownikami przedsiębiorstwa (kapitał ludzki). Podstawowe składniki tego pomostu stanowią: innowacje, kapitał procesowy i kultura, a także zaufanie i wiedza. Budowa pomostu stanowi wyzwanie dla liderów politycznych oraz dla przywódców stojących na czele przedsiębiorstwa [Gudkova]. Podkreśla się, iż tradycyjne sprawozdanie finansowe jednostki oraz wykorzystywanie w analizach przedsiębiorstw wyłącznie wskaźników finansowych, w znaczący sposób ogranicza pole percepcji, a w konsekwencji prowadzi do niedostrzegania wielu szans płynących z otoczenia. Alternatywą może być prezentacja, niezawartych w bilansie jednostki, aktywów niematerialnych, które stanowią zasób wewnętrzny organizacji, a ponadto, kapitał strukturalny spoza przedsiębiorstwa, który efektywne wykorzystany determinuje zwiększenie siły działania efektu mnożnikowego. Jedną ze składowych zasobów niematerialnych jest ukryta zdolność pracowników, której odsłonięcie pozwoliłoby na zbudowanie trwałej przewagi konkurencyjnej.

Ponadto, Ferrier i McKenzie wskazują następujące korzyści płynące z pomiaru kapitału intelektualnego:

- Zwiększona liczba informacji, które mogą wspomóc proces podejmowania decyzji,
- Uzyskanie informacji ukazujących pełen obraz działalności jednostki, które dostarczone akcjonariuszom mogą wspomóc inwestycje,
- Zwiększenie efektywności zarządzania zasobami ludzkimi,
- Zwiększenie efektywności zarządzania relacjami z klientami [Urbanek, 2007, s. 155]

Urbanek zauważa także, że rosnący wzrost znaczenia zasobów niematerialnych i niewykazywanie ich w sprawozdaniach finansowych jednostki, determinuje wzrost dysproporcji informacyjnej między podmiotami, które mają dostęp do wszystkich - a przynajmniej do większości - informacji o przedsiębiorstwie, na przykład: kierownictwo czy uprzywilejowani akcjonariusze, a podmiotami, które zmuszone są do podjęcia decyzji inwestycyjnych w oparciu tylko o dane pochodzące ze sprawozdania finansowego. Brak obiektywnych mierników wartości kapitału intelektualnego powoduje, iż zarządy spółek mogą w sposób celowy wprowadzać w błąd inwestorów. Celem zastosowania takiej polityki jest chęć tańszego pozyskania kapitału. Brak obiektywnych metod pomiaru prowadzi do nieodpowiedniej alokacji środków inwestycyjnych. Lokuje się je - nie tam, gdzie mogłyby być efektywnie wykorzystane - lecz tam, gdzie inwestowanie jest „w modzie". Urbanek podkreśla zatem, że kapitału intelektualnego nie można utożsamić z sumą zatrudnionych

(racjonalnie postępującej części społeczeństwa) w przedsiębiorstwie pracowników. Konieczne staje się zatem zastosowanie innych metod pomiaru aktywów niematerialnych.

Do pomiaru i wyceny kapitału intelektualnego można zastosować liczne, posiadające podbudowę teoretyczną, modele. Sveiby [1997] dokonując klasyfikacji metod pomiaru i wyceny kapitału intelektualnego wyróżnił następujące rodzaje:

- Metody kart punktowych – pozwalają na identyfikację i pomiar składowych zasobów niematerialnych za pomocą wskaźników niepieniężnych,
- Metody oparte o kapitalizację rynkową, w których wartość kapitału intelektualnego obliczana jest jako różnica między wartością rynkową a księgową jednostki,
- Metody oparte na zwrocie z aktywów, w których całkowitą wartość kapitału intelektualnego zyskuje się poprzez podzielenie wartości przeciętnych rocznych zysków z tych zasobów przez średni koszt kapitału,
- Metody bezpośredniej wyceny kapitału intelektualnego – pozwalają na identyfikację elementów kapitału intelektualnego i oszacowanie ich wartości pieniężnej.

Metody kart punktowych pozwalają na identyfikację poszczególnych komponentów kapitału intelektualnego. Koncentrują się na pomiarze zasobów niematerialnych w oparciu o zestaw wskaźników, co umożliwia stworzenie raportów o ich stanie. Metody te rzadko pozwalają na pieniężne wartościowanie kapitału intelektualnego, najczęściej opierają się o wartości niepieniężne. Skupiają się zatem na wykorzystaniu miar jakościowych do pomiaru kapitału intelektualnego. Oparte są na opisie oceniającym poszczególne obszary działalności jednostki. Przykładami tego rodzaju metod są:

- Nawigator Skandii,
- Monitor kapitału ludzkiego,
- Strategiczna karta wyników,
- IC-Rating.

Opracowany w szwedzkim przedsiębiorstwie model pomiaru kapitału intelektualnego będący dynamicznym i holistycznym raportem został nazwany Nawigatorem Skandii [Kasiewicz i in., 2006, s. 138-142]. Uważa się, iż jest on metaforą domu. Składa się z pięciu obszarów, na których przedsiębiorstwo koncentruje swoją uwagę: finanse, ludzie, klienci, procesy i rozwój [Edvinsson, Malone, 2001, s. 50-56]. Obszar finansowy obrazuje dach budynku. W jego zakres wchodzą dane i wskaźniki finansowe, które odzwierciedlają przeszłość organizacji. Ściany domu - symbolizując teraźniejszość - odnoszą się do obszaru procesów wewnętrznych i klientów. Tak zwane fundamenty stanowi obszar rozwoju obrazujący kroki, które podejmuje przedsiębiorstwo, aby efektywnie działać w przyszłości (na przykład: szkolenia pracowników, wprowadzanie nowych produktów), a także ukazuje jak jednostka odrzuca przestarzałą przeszłość (na przykład: wycofanie nierentownych produktów lub rezygnacja z obsługi nierentownych rynków zbytu). Centrum domu stanowi czynnik ludzki, który oddziałuje i scala pozostałe obszary. Stanowi on jedyną aktywną siłę organizacji. W obszarze tym wyróżniono takie elementy jak na przykład: zdolności i umiejętności pracowników. Z powyższych pięciu obszarów wywodzi się wartość kapitału intelektualnego.

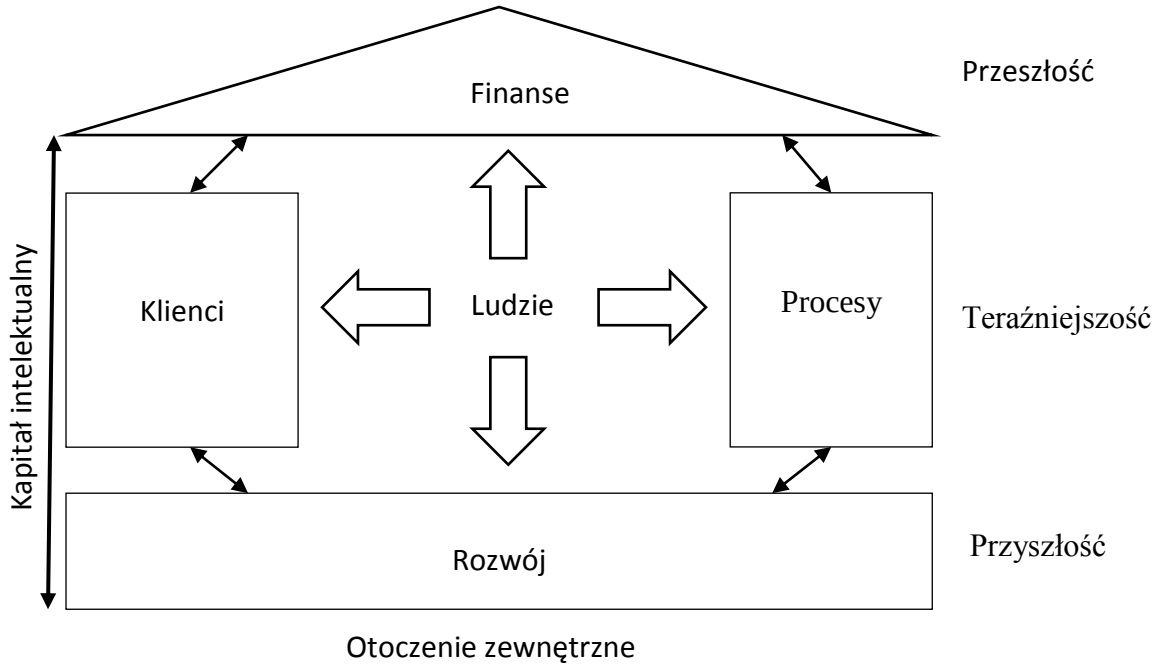

Rysunek 2. Nawigator Skandii
Źródło: [Edvinsson, Malone, 2001, s. 56].

Zastosowanie omówionego modelu Skandii czy innych modeli metod kart punktowych pozwala na identyfikację i pomiar składowych kapitału intelektualnego przy wykorzystaniu wskaźników niepieniężnych. Jednakże interesariusze przedsiębiorstwa często zainteresowani są pieniężnym wartościowaniem tychże składowych, dlatego też autor przedstawi charakterystykę metod opartych o kapitalizację rynkową.

Metody kapitalizacji rynkowej oparte są na założeniu, że wartość kapitału intelektualnego przedsiębiorstwa można określić za pomocą analizy różnic między jego wartością rynkową a księgową. Modele dokonują łącznej wyceny kapitału niematerialnego całej jednostki, a nie poszczególnych jego elementów [Beyer, 2013]. Przykładami metod kapitalizacji rynkowej są między innymi:

- Market-to-Book Value (wskaźnik wartości rynkowej do księgowej),
- Wskaźnik Q-Tobina.

Wskaźnik wartości rynkowej do wartości księgowej został zaproponowany w 1997 roku przez Stewarta. Model ten jest jednym z najczęściej stosowanych narzędzi pomiaru wartości kapitału intelektualnego w jednostkach notowanych na giełdzie. Koncepcja określa kapitał intelektualny jako różnicę między wartością rynkową organizacji a wartością jej majątku [Stewart, 1999, s. 224]. Wskaźnik ten obliczany jest według poniższego wzoru:

$$\frac{\text{MV}}{\text{BV}} = \frac{\text{Wartość rynkowa}}{\text{Wartość księgowa}} = \frac{\text{Cena jednej akcji} * \text{liczba akcji}}{\text{Wartość księgowa kapitału własnego}}$$

Uzyskany przy wykorzystaniu powyższego wskaźnika wynik o wartości nieprzekraczającej jedności, oznacza, iż rynek wycenia jednostkę poniżej jej wartości księgowej. Należałoby wtedy uznać, iż kapitał intelektualny przyjmuje wartość ujemną [Nita,

2013]. Jeśli uzyskany wynik kształtuje się na poziomie równym jedności, wtedy wartość rynkowa równa się wartości księgowej. Uważa się, iż jednostka w takiej sytuacji nie posiada kapitału intelektualnego. Natomiast, jeśli wskaźnik przyjmuje wartość przekraczającą jedność, informuje ona o posiadaniu przez jednostkę kapitału intelektualnego nieuwzględnionego w sprawozdaniu finansowym, co oznacza, iż wartość przedsiębiorstwa jest wyższa od zaprezentowanej w bilansie. Im wartość wskaźnika jest wyższa, tym wartość kapitału intelektualnego jest większa. Wartość tego kapitału w ujęcie pieniężnym wyliczana jest jako różnica pomiędzy osiąganą wartością rynkową przedsiębiorstwa a księgową.

$$\begin{aligned}\text{Kapitał intelektualny} \\ &= \text{Wartość rynkowa przedsiębiorstwa} \\ &- \text{wartość księgowa przedsiębiorstwa}\end{aligned}$$

Warto wskazać, iż wskaźnik $\frac{\text{MV}}{\text{BV}}$ jako nieliczny wśród innych metod pomiaru wartości kapitału intelektualnego służy do porównywania wartości tego kapitału danego przedsiębiorstwa z wartościami KI innymi jednostek. Model ten umożliwia również monitorowanie trendu kształtowania się wartości kapitału intelektualnego organizacji w czasie. Charakteryzuje się łatwością i szybkością wyliczeń, a także czytelną interpretacja wyników. Ponadto, wskaźnik umożliwia zewnętrzny pomiar wartości kapitału intelektualnego, gdyż dane niezbędne do jej obliczenia są ogólnodostępne.

Metody pomiary wartości kapitału intelektualnego oparte o kapitalizację rynkową umożliwiają dokonanie jego wyceny w ujęciu pieniężnych z punktu widzenia całej organizacji. Takie same cechy przypisać można metodom opartym o zwrot z aktywów.

Metody oparte o zwrot na aktywach dokonują pomiaru wartości kapitału intelektualnego porównując zwrot na aktywach materialnych jednostki ze średnią wartością ROA danego sektora. Powstała różnica między zyskiem osiągniętym przez organizacje, a zyskiem, jaki osiągnęłoby ono przy wartości średniej ROA dla sektora stanowi ponadprzeciętną premię zwana również premią intelektualną. Realizowana jest ona dzięki wykorzystaniu przez jednostkę posiadanego kapitału intelektualnego [Fijałkowska, 2012]. Po podzieleniu tej wartości przez średni koszt kapitału przedsiębiorstwa pozwala na oszacowanie całkowitej wartości kapitału intelektualnego. Metody oparte na zwrocie z aktywów należą do kategorii pieniężnego wartościowania kapitału intelektualnego jako całości. Przykładami metod opartych o zwrot z aktywów są:

- Ekonomiczna wartość dodana (EVA),
- Kalkulowana wartość niematerialna (CIV),
- Intelektualna wartość dodana (VAIC).

Ekonomiczna wartość dodana jest modelem stworzonym przez Stewarta. Polega ona na obliczeniu zysku ekonomicznego poprzez dokonanie licznych korekt zysku operacyjnego po opodatkowaniu (NOPAT) [van den Berg, 2005, s. 131]. Koncepcja ta zakłada, iż wartość dodana powstaje, gdy stopa zwrotu z zainwestowanego kapitału przewyższy średnioważony koszt kapitału (WACC). Ekonomiczną wartość dodaną wyraża następująca formuła:

$$EVA = IC * (ROIC - WACC)$$

Gdzie:

- IC – wartość kapitału zaangażowanego
- ROIC – stopa zwrotu z zainwestowanego kapitału,
- WACC – średnioważony koszt kapitału.

Sveiby uważa, iż wzrost wartości wskaźnika ekonomicznej wartości dodanej wyraża produktywność kapitału intelektualnego. Ponadto, występuje relatywnie wysoki poziom korelacji wartość EVA z wartością rynkową przedsiębiorstwa. Zaletą tej metody jest możliwość porównywalności wyników dla różnych jednostek.

Omawiane w niniejszej pracy metody oparte o zwrot z aktywów pozwalały na wartościowanie pieniężne kapitału intelektualnego przedsiębiorstwa. Autor przedstawi również czwartą grupę metod pomiary zasobów niematerialnych – metody bezpośredniej wyceny kapitału intelektualnego, które również pozwalają na przedstawienie wartości kapitału intelektualnego w ujęciu pieniężnym. Jednakże umożliwiają także, w odróżnieniu do metod opartych o zwrot na aktywach, określenie wartości tego kapitału z uwzględnieniem poziomów poszczególnych jego komponentów.

Metody bezpośredniego pomiaru wartości kapitału intelektualnego szacują jego wartość pieniężną poprzez identyfikację różnych jego komponentów. Przykładem metody bezpośredniej wyceny wartości kapitału intelektualnego, który autor omówi w niniejszej pracy jest broker technologii (technology broker).

Metoda ta została opracowana w 1996 roku przez Annie Brooking. Stanowi ona narzędzie audytu, które umożliwia pomiar elementów kapitału intelektualnego. Należy wskazać, iż definiuje ona kapitał ten jako mieszaninę czterech składowych: aktywów infrastrukturalnych, aktywów odnoszących się do ludzi, aktywów majątku intelektualnego i aktywów rynkowych [Bontis, 2001, s. 10].

Aktywa infrastrukturalne związane są z technologią, a także procesami i metodami umożliwiającymi funkcjonowanie organizacji. Aktywa dotyczące ludzi to między innymi: przedsiębiorczość pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwie, ich kreatywność czy umiejętność rozwiązywania problemów. Aktywa majątku intelektualnego zawierają mechanizmy ochrony majątku jednostki, takie jak na przykład: know-how, prawa autorskie, tajemnice handlowe, patenty czy znaki towarowe. Aktywa rynkowe odnoszą się do potencjału rynkowego jednostki. Określane są przez następujące czynniki: marka, klienci, licencje, kanały dystrybucji i kontrakty.

Metodę brokera technologii rozpoczyna proces diagnostyczny, który polega na udzieleniu odpowiedzi na blisko 25 pytań. Do pytań tych zalicza się na przykład:

- Czy w przedsiębiorstwie każdy pracownik zna zakres swoich obowiązków i wie, w jaki sposób przyczynia się do realizacji celów całej organizacji,
- Czy w przedsiębiorstwie oblicza się wskaźnik ROI z uwzględnieniem zwrotu z inwestycji w badania i rozwój (B+R),
- Czy w przedsiębiorstwie zrozumiane jest znaczenie procesu innowacji i czy zachęca się pracowników do wzięcia udziału w procesie uczenia się i rozwoju.

Po udzieleniu odpowiedzi na powyższe i wiele innych pytań możliwe staje się stworzenie wskaźnika kapitału intelektualnego. Im liczba udzielonych odpowiedzi jest mniejsza, tym bardziej jednostka powinna skoncentrować się na umacnianiu kapitału intelektualnego [Kasiewicz, Rogowski, Kicińska 2006, s. 151].

Drugim etapem metody Brooking jest analiza każdego z wymienionych powyżej składowych kapitału intelektualnego poprzez udzielenie odpowiedzi na szereg kolejnych pytań szczegółowych. Kolejno, dokonuje się oceny uzyskanych wyników za pomocą trzech metod pomiaru wartości: dochodowej, czyli szacującej dochód z produktywności aktywów, rynkowej, która wykorzystuje porównania rynkowe do oszacowania wartości i kosztowej opierającej się ma szacowanej wartości kosztów zastąpienia zasobów. W rezultacie otrzymana zostanie pieniężna wartość kapitału intelektualnego przedsiębiorstwa [Brooking, 1997].

Reasumując, warto zauważyć, że wśród dostępnych metod pomiaru wartości kapitału intelektualnego wyróżnia się metody szczegółowo opisujące i wartościujące poszczególne komponenty, często za pomocą dziesiątek czy nawet setek wskaźników, oraz te, które służą do określenia wartości kapitału intelektualnego na poziomie całej organizacji przy wykorzystaniu jednego wzoru.

Wybór odpowiedniej metody pomiaru wartości kapitału intelektualnego nie jest prosty, jednakże w procesie zarządzania kapitałem intelektualnym przedsiębiorstwa szczególnie ważny. Stanowi on punkt wyjścia dla podejmowanych kroków, mających na celu jego rozwój, powiększanie, komunikowanie oraz ocenę. Co więcej, autor pracy prowadząc rozważania dotyczące wyzwań dla współczesnej rachunkowości, podkreśla znaczenie wyboru sposobu pomiaru wartości kapitału intelektualnego, gdyż bez uprzedniej jego wyceny nie można byłoby zaprezentować jego w księgach rachunkowych jednostki, co determinuje również brak rzetelnego odzwierciedlenia działalności przedsiębiorstwa. W zależności od przyjętej metody pomiaru jego wartości możliwe staje się określenie zachodzących zmian wielkości kapitału intelektualnego, wyceny wartości, stworzenie obrazu zasobów niematerialnych przedsiębiorstwa i ich potencjału, a także ocena, które z nich są w organizacji najbardziej wartościowe, najsilniejsze, a które wymagają doinwestowania. Konieczna jest zatem ocena przedstawionych metod pomiaru zasobów intelektualnych jednostek.

4. Ocena metod wyceny kapitału intelektualnego

Zmieniające się warunki gospodarowania, innymi słowy postępująca globalizacja i rozwój rynków finansowych, zdeterminowały zajście zmian w międzynarodowych i krajowych regulacjach prawnych systemu rachunkowości. Współczesna rachunkowość definiowana jest jako pragmatyczny system kontrolno-informacyjny, który powołany jest do tworzenia w sprawozdaniu finansowym rzetelnego i prawdziwego obrazu potencjału oraz dokonań przedsiębiorstwa. Niekwestionowanym paradygmatem współczesnej rachunkowości jest zatem „poprawna kwantyfikacja w wartości przejawów życia gospodarczego. Kwantyfikacja w wartości pozostaje współcześnie pod wpływem szeregu uwarunkowań, których uwzględnianie w rachunkowości (np. wycena wartości kapitału intelektualnego aktywów kompetencyjnych) jest przedmiotem zainteresowania i stosownych regulacji.” [Micherda, Szulc, 2013, s. 46].

Kapitał intelektualny z racji niematerialnego charakteru przysparza trudności jego pomiaru. Żaden sposób pomiaru i wyceny kapitału intelektualnego nie został uznany za

idealny. Stosowane metody pomiaru wartości zasobów intelektualnych wiążą ze sobą wiele słabości. Zazwyczaj pożądana prostota obliczeń, która oznacza łatwiejszy dostęp do danych czy ponoszenie niższych kosztów kalkulacji, przyjmuje duże uproszczenie w definiowaniu kapitału intelektualnego oraz pomijanie wielu jego składowych.

Chcąc dokonać zbiorczej oceny metod wyceny zasobów intelektualnych, autor niniejszej pracy analizując przedstawione powyżej, jak i szeroko opisywane w literaturze, metody pomiaru wyróżnił pięć podstawowych wad:

W.1 Brak dostępu do danych zewnętrznych i wewnętrznych organizacji

Trudność dla interesariuszy stanowi pozyskanie zarówno informacji zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Obowiązek niezwłocznej publikacji raportów, który wynika z rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 596/2014 z dnia 16 kwietnia 2014 roku w sprawie nadużyć na rynku, obejmuje swym zakresem tylko emitentów, którzy ubiegają się o dopuszczenie ich papierów wartościowych do obrotu na rynku regulowanym, a także dotychczas dopuszczonych. Nałożony obowiązek informacyjny dąży do zapewnienia dostępu obecnym i przyszłym właścicielom instrumentów finansowych do znaczących informacji dotyczących spółki publicznej, a także ma na celu wyeliminowanie asymetrii informacyjnej między uczestnikami rynku. Interesariusze mogą pozyskać dane zewnętrzne między innymi z publikowanych przez jednostki sprawozdań finansowych, prospektów emisyjnych spółek giełdowych, notować akcji spółek na giełdzie papierów wartościowych, publikowanych informacji sektorowych przez organizacji takie jak: GUS. Dane mogą zostać pozyskane również z Krajowego Rejestru Sądowego oraz doniesień medialnych. Niemożliwe staje się jednak dokonanie pomiaru wartości kapitału intelektualnego, gdyż pozyskanie - do wyceny jego wartości - tylko informacji zewnętrznych jest niewystarczające. Powstaje tak zwana luka informacyjna między interesariuszami zewnętrznymi a wewnętrznymi. Należy wskazać również, iż spółki, których papiery wartościowe nie są dopuszczone do obrotu, nie mają obowiązku udostępniania informacji, co uniemożliwia potencjalnym inwestorom dokonanie jakiejkolwiek oceny sytuacji gospodarczej jednostki, w tym także wartości kapitału intelektualnego, który determinuje perspektywy rozwoju przedsiębiorstwa.

W.2 Wykorzystanie jedynie danych finansowych

Dane finansowe jednostki składają się w szczególności na wartość posiadanych aktywów materialnych, czyli wartość księgową przedsiębiorstwa. Należy wskazać, iż kapitał intelektualny to wartości niematerialne. Obserwowane w metodach pomiaru, takich jak między innymi: metoda EVA, VAIC, CIV, KCE, przekształcenie wielkości finansowych do postaci zasobów intelektualnych wydaje się zatem niewłaściwym podejściem.

W.3 Nieuwzględnienie niektórych podstawowych komponentów kapitału intelektualnego

Do podstawowych komponentów kapitału intelektualnego zalicza się: kapitał strukturalny, inaczej nazywany kapitałem organizacyjnym [Alle, 1999], kapitał ludzki oraz kapitał relacyjny, zwany kapitałem klienckim [Petrash, 1996] czy rynkowym [Sopińska, 2010, s. 116]. Należy wskazać, iż kapitał strukturalny tworzy własność intelektualna [Rodov, Leliaert, 2002, s. 327-328] i procesy [Jacobsen, Hofman-Bang, 2001, s. 572], a kapitał relacji – klienci jednostki i sieci wzajemnych powiązań, czyli relacje z dostawcami i innymi partnerami biznesowymi. Wiele metod nie uwzględnia wszystkich, a jedynie niektóre, składowe kapitału intelektualnego. Określa się w nich wartość zasobów intelektualnych opierając obliczenia o wybrane ich komponenty.

W.4 Brak syntetycznej oceny sumarycznej wielkości kapitału intelektualnego

Kujansivu i Lonnqvist podkreślają, iż syntetyczne miary wartości kapitału intelektualnego poszczególnych jednostek mogą być używane do porównań między nimi [Kujansivu, Lonnqvist, 2007, s. 275]. Roos i Dragonetti wskazują również, iż powstanie syntetycznego wskaźnika zasobów intelektualnych zapewnia natychmiastową poprawę dokonywanych analiz długich list pojedynczych wskaźników, gdyż wymaga się zrozumienia przez przedsiębiorstwa priorytetów i relacji zachodzących między różnymi miarami [Roos i in., 1997].

W.5 Nieprzypisanie wag elementom składowym kapitału intelektualnego

Rodov i Leliaert twierdzą, iż kierownictwo wyższego szczebla powinno, dzięki własnej wiedzy, przypisywać wagi poszczególnym komponentom kapitału intelektualnego, ponieważ różny jest udział tych składowych w całkowitej wartości kapitału intelektualnego jednostki. Roos i Edvinsson wskazują, iż sytuacja, w której wyniki modelu IC-Index nie odzwierciedlają zmian wartości rynkowej jednostki oznacza wadliwość wyboru składowych kapitału intelektualnego, wskaźników i / lub wag [Roos i in., 1997]. Zastrzegają oni, iż należy przypisywać wagi składowym kapitału intelektualnego w sposób odpowiedni, innymi słowy, zgodnie z ich znaczeniem dla danego charakteru działalności.

W poniższej tabeli przedstawiono zestawienie wykorzystywanych w praktyce metod pomiaru kapitału intelektualnego z uwzględnieniem wyróżnionych powyżej wad, które ich dotyczą.

Tabela 3. 1. Wady metod pomiaru intelektualnego

		W1	W2	W3	W4	W5	Liczba
MCM	Wskaźnik MV/BV		X	X	X	X	4
	Wskaźnik q Tobina		X	X	X	X	4
	Model IAMV™	X		X			2
ROA	Metoda KCE™		X	X		X	3
	Wskaźnik EVA™	X	X	X	X	X	5
	Metoda VAIC™		X	X		X	3
	Metoda CIV		X	X		X	3
DIC	Model brokera technologii	X				X	2
	Model IAV	X		X		X	3
	Model TVC™	X		X		X	3
	Model AFTF	X		X		X	3
	Model IVM™	X				X	2
S.C.	Nawigator Skandii	X		X		X	3
	Model IC Rating™	X				X	2
	Monitor Aktywów Niematerialnych	X			X	X	3
	Zrównoważona karta wyników	X		X	X	X	4
	Indeks kapitału intelektualnego	X					1

Źródło: [opracowanie własne na podstawie Dominiak, Miercik, Szymańska 2012].

Każda z przedstawionych metod pomiaru i wyceny kapitału intelektualnego ma znamiona kilku lub większości podstawowych wad. Konieczne staje się zatem zaprezentowanie dodatkowej metody pomiaru kapitału intelektualnego.

Autor publikacji „Rachunkowość finansowa aktywów kompetencyjnych i kapitału intelektualnego. Nowy dział rachunkowości", Lesław Niemczyk, dokonuje wyceny kapitału intelektualnego jednostki poprzez oszacowanie wartości poszczególnych jego komponentów, zarówno kompetencji nabywanych w procesie edukacji, jak i tych, które są rezultatem doświadczenia zawodowego. Zaproponował on, aby jednostki edukacyjne, nie wystawiały tylko tradycyjnych dyplomów czy zaświadczeń, a także tak zwane noty edukacyjne. Zastosowanie znalazłyby wtedy dwie metody wyceny kompetencji, które uzyskano w procesie kształcenia: metodę ekwiwalentu pieniężnego i metodę normatywnego kosztu wytworzenia kompetencji. W przypadku braku not edukacyjnych należy zastosować metodę kosztu historycznego lub metodę odtworzeniową. W odniesieniu do doświadczenia zawodowego pracowników należy zastosować metodę umownej konwencji, stanowiącej, iż wartość doświadczenia pracownika po roku pracy w pełnym wymiarze godzin, na stanowisku zgodnym ze zdobytym przez niego wykształceniem jest równe:

$$\text{kompetencje} * \text{stopa procentowa} * 100\%$$

Stopa procentowa to stopa obowiązująca w gospodarce, która określa zmienną wartość pieniądza w czasie [Niemczyk, 2013, s. 87].

Niemczyk podkreśla jednak brak dotychczasowej praktyki w ekonomicznym udokumentowaniu kompetencji, które powstają w procesie edukacji. Wskazuje również na rolę jednostek świadczących usługi edukacyjne. Przedstawione propozycje metod pomiaru wartości – wycena metodą ekwiwalentu pieniężnego (dotycząca edukacji płatnej), wycena metodą normatywnego kosztu wytworzenia (edukacja częściowo płatna lub bezpłatna), wycena kompetencji w sytuacji braku not czy procesu samokształcenia – oparte są na założeniu, iż wartość kompetencji zdobytych w procesie edukacji odpowiada kosztowi tego procesu.

Powyższe metody również nie odzwierciedlają złożoności problematyki pomiaru kapitału intelektualnego. Nie uwzględniają między innymi kompetencji nieudokumentowanych dyplomem, pracy w innym zawodzie niż uzyskane wykształcenie czy problemu upływu czasu oraz aktualizacji kompetencji.

Co więcej, wycena metodą normatywnego kosztu wytworzenia – według Niemczyka – powinna opierać się na właściwie zmodyfikowanej metodzie ABC, zgodnie z którą koszt zasobów zużywanych podczas realizacji działań edukacyjnych przypisuje się instytucjom edukacyjnym. Niemczyk postuluje zatem ograniczenie wykorzystywanych w obiektach edukacyjnych zasobów do pomieszczeń i pracowników, pomijając przy tym, koszt zużycia materiałów czy urządzeń. W nawiązaniu do tych kosztów wskazuje on, aby bazować nie na rzeczywistych kosztach, a na koszcie alternatywnym.

W odniesieniu do zaproponowanego podejścia pojawiają się kolejne wątpliwości. Dlaczego zasoby miałyby być ograniczone jedynie do wykorzystywanych pomieszczeń i pracowników, a także w jaki sposób kalkulować koszt alternatywny? Trudno zatem uznać, iż proponowane rozwiązanie pozwala uzyskać prawidłową i rzetelną wycenę kompetencji pracowniczych.

Wątpliwości wywołują także zaproponowane metody wyceny doświadczenia zawodowego pracowników oparte na zależności, iż doświadczenie roczne równe jest iloczynowi kompetencji oraz stopy procentowej. Użycie we wzorze „stopy procentowej

w gospodarce" jako odpowiednika zmiennej wartości pieniądza w czasie nie zostało dokładnie zdefiniowane.

Propozycje doktora Niemczyka niepodważalnie stanowią wkład autorski, który wychodzi poza przedstawiane w literaturze przedmiotu metody wyceny elementów kapitału intelektualnego. Autor pracy zauważa jednak, iż zaproponowane metody charakteryzują się zbyt dużymi uproszczeniami. Ponadto, nie pozwalają one na wiarygodną wycenę kompetencji pracowniczych.

5. Podsumowanie

Potrzeby informacyjne w zakresie pomiaru, raportowania oraz oceny dokonań organizacji uległy radyklanej zmianie. Jeszcze w latach osiemdziesiątych XX wieku systemy sprawozdawcze koncentrowały się na miarach finansowych i wskaźnikach operacyjnych, ponieważ osiągane przez jednostkę wyniki finansowe były zdeterminowane sprawnym zarządzaniem aktywami materialnymi. Czynniki, takie jak: jakość, czas obsługi, satysfakcja klientów, wykwalifikowana kadra pracownicza nie były powszechnie uważane za źródła osiągnięć i utrzymywania przewagi konkurencyjnej. Ponadto, determinanty te jako kategorie niefinansowe nie można było kwantyfikować ani zmierzyć.

Przedstawiając ułomność tradycyjnego systemu rachunkowości w odniesieniu do kapitału intelektualnego nie sposób podtrzymywać twierdzenia, iż to, że koncentruje się ona na kapitale finansowym to wszystko, czego współcześnie potrzeba interesariuszom wewnętrznym i zewnętrznym przedsiębiorstwa w zakresie informacji ekonomicznej. W dobie gospodarki opartej na wiedzy interesariusze coraz częściej i głośniej domagają się szerszego zakresu ujawnień. Zachodzące przemiany gospodarczo-społeczne zdają się sprzyjać rozwojowi postindustrialnej rachunkowości, w ramach której kapitał intelektualny stanowi kluczowy zasób współczesnego przedsiębiorstwa.

Pomiar kapitału intelektualnego jest skomplikowany. Warto jednak podjąć wyzwanie stawiane rachunkowości, ponieważ właściwa wycena tych zasobów przyczynia się do usprawnienia procesu podejmowanych decyzji, a także umożliwia lepsze zarządzanie jednostką i ułatwia ocenę jej pozycji konkurencyjnej. Brak wiarygodnych oraz powszechnie akceptowanych metod pomiaru zasobów intelektualnych prowadzi do asymetrii i nieobiektywnej wyceny rynkowej organizacji, co determinuje wahania na rynkach kapitałowych, a także niewłaściwą alokację środków inwestycyjnych. Uciążliwość pomiaru wartości kapitału intelektualnego wynika z trudności zidentyfikowania jego składowych, które często są niejednoznacznie zdefiniowane, a ponadto, funkcjonują w ścisłym związku z innymi ogniwami, od których wyodrębnienie jest niemożliwe lub wpłynęłoby na zmianę ich wartości [Fijałkowska, 2012, s. 416]. Istotne jest zatem, aby wycena zasobów intelektualnych koncentrowała się na przyszłym potencjale jednostki gospodarczej.

Pomiar i prezentacja zasobów intelektualnych mają zatem duże znaczenie w zarządzaniu przedsiębiorstwem. W niniejszej pracy przedstawione zostały podstawowe mierniki, które umożliwiają oszacowanie wartości kapitału intelektualnego, przy czym, jak podkreślano, spektrum dostępnych rozwiązań ma szereg wad. Żaden z przedstawionych sposobów, niezależnie od przynależności do grupy metod bezpośredniej wyceny, metod wyceny opartych o zwrot z aktywów czy o kapitalizację rynkową, a także metod kart punktowych nie został oceniony jako idealny. Nawet, uzupełnienie powszechnie stosowanych

sposobów pomiaru o metodę autorską doktora Niemczyka nie pozwoliło autorowi pracy dokonać pozytywnej oceny proponowanej metody pomiaru. Mimo, iż publikacja doktora Niemczyka stanowi autorski wkład, wychodzący poza przedstawiane dotychczas metody pomiaru, ewidencji i raportowania kapitału intelektualnego autor pracy podkreśla, iż rachunkowość aktywów kompetencyjnych wymaga dopracowania.

Bibliografia:

1. Alle V. (1999). The art. And practise of being revolutionary, "Journal of Knowledge Management", Vol. 3, No. 2.
2. Baron A., Armstrong M (2008). Zarządzanie kapitałem ludzkim, uzyskiwanie wartości dodanej dzięki ludziom, Wolters Kliwer Polska Sp. z o.o., Kraków, s. 11.
3. Beyer K. (2012). Kapitał intelektualny jako podstawa przewagi konkurencyjnej przedsiębiorstw, [w:] Uwarunkowania konkurencyjności przedsiębiorstw i gospodarki w XXI wieku, Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania nr 25, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
4. Beyer K. (2013). Pomiar kapitału intelektualnego wskaźnikiem VAICTM, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego nr 766, Finanse, Rynki Finansowe, Ubezpieczenia nr 64/1.
5. Bontis N. (2001). Assesing Knowledge Assets: A Review of the Models Used to Measure Intelectual Capital, "International Journal of Management Reviews", vol. 3, Issue 1, s. 10.
6. Bratnicki M. (2000). Podstawy współczesnego myślenia o zarządzaniu, Wydawnictwo Triada, Dąbrowa Górnicza, [za:] Skrzypek E., 2005, Kapitał intelektualny oraz możliwości jego wyceny, [w:] Skrzypek E., Kapitał intelektualny jako szansa na poprawę jakości zarządzania w warunkach globalizacji, Zakład Ekonomiki Jakości i Zarządzania Wiedzą, Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin, s. 100-101.
7. Brooking A. (1997). Intellectual Capital: Core Assets for the Third Millennium Enterprise, Thomson Business Press, London, s. 12-13.
8. Dobija D. (2004). Pomiar i sprawozdawczość kapitału intelektualnego przedsiębiorstwa, Wydawnictwo WSPiZ im. Leona Koźmińskiego, Warszawa, s. 38.
9. Dominiak P., Mercik J., Szymańska A. (2012). Ocena metod pomiaru kapitału intelektualnego przedsiębiorstw, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Finanse, Rynki finansowe, Ubezpieczenia nr 51.
10. Edvinsson L., Malone M. S. (2001). Kapitał intelektualny, WN PWN, Warszawa, s. 39, 40, 50-56.
11. Fijałkowska J. (2012). Analiza porównawcza wybranych metod pomiaru i wyceny kapitału intelektualnego, Uniwersytet Łódzki, Łódź, s. 416.
12. Gudkova S., Wycena kapitału intelektualnego przedsiębiorstw. Standardy Unii.
13. Jacobsen K., Hofman-Bang P., Nordby Jr R. (2001). The IC Rating model by Intellectual Capital Sweden, "Journal of Intellectual Capital, Vol. 6, No. 4, s. 572.
14. Kasiewicz S., Rogowski W., Kicińska M. (2006). Kapitał intelektualny. Spojrzenie z perspektywy interesariuszy, Oficyna Ekonomiczna, Kraków, s. 138-142, 151.
15. Kujansivu P., Lonnqvist A. (2007). Investigating the value and efficiency of intellectual capital, "Journal of Intellectual Capital", Vol. 8, Issue 2, s. 275.

16. Micherda B., Szulc M. (2013). Współczesne uwarunkowania kwantyfikacji w rachunkowości, [w:] Micherdy B., Współczesne uwarunkowania kwantyfikacji w rachunkowości, Difin, Warszawa, s. 46.
17. Międzynarodowy Standard Rachunkowości 38 „Aktywa niematerialne", 9-17.
18. Niemczyk L. (2013). Rachunkowość finansowa aktywów kompetencyjnych i kapitału intelektualnego. Nowy dział rachunkowości, Pacioli Institute, Rzeszów, s. 101.
19. Nita B. (2013) Wycena kapitału intelektualnego w raportach menedżerskich, Zeszyty naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Finanse, rynki finansowe, ubezpieczenia nr 60, Szczecin.
20. Petrash G. (1996). Dow's Journey to a Knowledge Value Management Culture, "European Management Journal", No. 14.
21. Pereducha K. (1998). Metody zarządzania przedsiębiorstwem, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Wrocław, s. 118.
22. Rodov J., Leliaert P. (2002) FiMIAM: financial method of intangible assets measrument, "Journal of Intellectual Capital", Vol. 3, No. 3, s. 327-328.
23. Roos J.G., Roos N.C., Dragonetti N.C., Edvinsson L. (1997). Intellectual Capital: Navigating in the New Business Landscape, Macmillan, Basingtoke.
24. Roos J.G., Roos N.C., Dragonetti N.C., Edvinsson L. (1999). Intellectual Capital: Navigating the New Business Landscape, Macmillan Press, London, s. 1.
25. Sopińska A. (2010). Wiedza jako strategiczny zasób przedsiębiorstwa. Analiza i pomiar kapitału intelektualnego przedsiębiorstwa, Oficyna Wydawnicza Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa, s. 116.
26. Stewart T.A. (2001). The Wealth of Knowledge, Intellectual Capital and the Twenty-First Century Organization, Nicholas Brealey Publishing, London, s. 18.
27. Stewart T.A. (1999). Intellectaul Capital. The New Wealth of Organizations, Doubleday-New York, s. 224.
28. Ujwary- Gil A. (2010). Kapitał intelektualny – problem interpretacji kluczowych terminów, w: Organizacja i Kierowanie, 2 (140), s. 87–104.
29. Urbanek G. (2007). Pomiar kapitału intelektualnego i aktywów niematerialnych przedsiębiorstwa, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 155.
30. Ustawa o rachunkowości z dnia 29.09.1994 roku, art. 3, ust. 1, pkt 14.
31. Van den Berg H.A. (2005). Models of Intellectual Capital Valutaion: A Comparative Evaluation, [w:] Sunder S., Business Performance Measurement: Intellectual Capital – Valuation Models, Le Magnus Uninversity Press, Allahabad, s. 131.
32. Walczak W. (2010). Zarządzanie wiedzą i kreowanie kapitału intelektualnego współczesnego przedsiębiorstwa, w: E-mentor, nr 2 (34) s. 4-11, http://www.e-mentor.edu.pl/artykul/index/numer/34/id/727 [dostęp: 06-05-2017].
33. Zygmański T. (2016). Wycena kapitału intelektualnego jako paradygmat współczesnej rachunkowości, w: Finanse, Rynki finansowe, Ubezpieczenia, nr 2/2016 (80), cz. 1, s. 189-200.

18. ZASOBY NIEMATERIALNE DETERMINANTĄ WARTOŚCI I KONKURENCYJNOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW

Natalia Gluza
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu
Wydział Zarządzania
ul. Al. Niepodległości 10, 61-875 Poznań
Email: natalia.gluza@ue.poznan.pl

1. Wstęp

Współczesna rzeczywistość gospodarcza stawia organizacjom na drodze do zdobycia przewagi konkurencyjnej wiele wyzwań [Beyer, 2012]. Wyznacznikiem konkurencyjności nie jest zatem sam produkt czy świadczona usługa. Współcześnie o konkurencyjności przedsiębiorstw decyduje zdolność wykorzystania specyficznej, jedynej w swoim rodzaju, wiedzy w procesie produkcji i sprzedaży. Podmiot gospodarczy, chcąc wyróżnić się na rynku, musi być innowacyjny, elastyczny oraz zdolny do szybkiej reakcji na zmiany zachodzące w otoczeniu. Sukces może zostać osiągnięty dzięki wykorzystaniu posiadanych, unikatowych zasobów, które są trudne do imitowania przez inne jednostki. Do zasobów tych zalicza się kapitał intelektualny.

2. Kapitał intelektualny i jego elementy składowe

Analiza literatury wykazuje, iż nie istnieje jedna, uniwersalna definicja kapitału intelektualnego. Jednakże, na podstawie powyższych rozważań możliwe jest wyróżnienie cech charakterystycznych tego pojęcia:

- Kapitał intelektualny oparty jest na wiedzy,
- Obejmuje on wszystkie niewymierne komponenty determinujące różnicę między rynkową a księgową wartością przedsiębiorstwa,
- Złożony jest z różnych kategorii, nierzadko o odmiennej naturze czy charakterze, które nie pasują do tradycyjnego modelu rachunkowości [Sokołowska, 2005, s. 138-139].

Różnice między definicjami kapitału intelektualnego są zatem efektem różnych poziomów agregacji jego składowych [Kunasz 2003, s. 286].

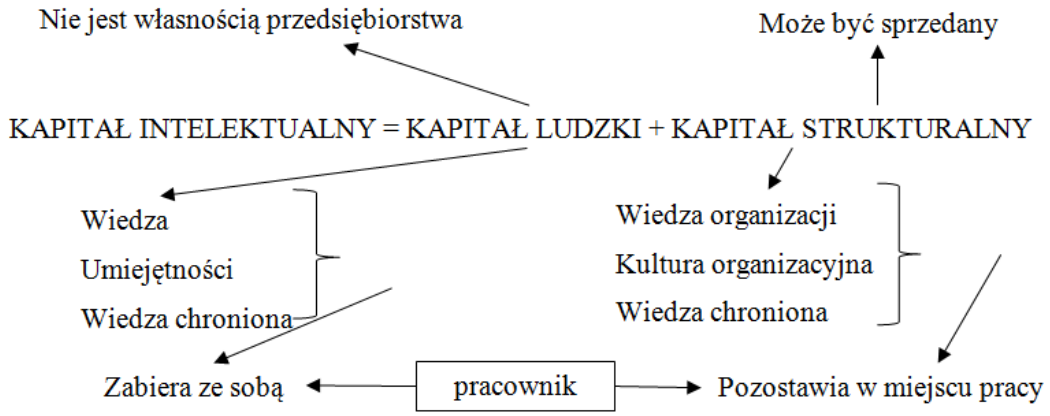

Rysunek 3. Składniki kapitału intelektualnego
Źródło: [Kotarba, 2006, s. 19].

3. Zasoby intelektualne jako czynnik kreujący wartość przedsiębiorstwa

Z perspektywy finansowej celem nadrzędnym związanym z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa jest dążenie do maksymalizacji jego wartości. Cel ten jest utożsamiany z maksymalizacją wartości dla właścicieli, czyli podmiotów powołujących przedsiębiorstwo do istnienia, angażując w nie kapitał własny, a także pragnących osiągać wymierne korzyści finansowe [Górczyńska, 2015, s. 351].

Konieczne staje się zatem zdefiniowanie pojęcia wartości. Zagadnienie to jest wysoce subiektywne, gdyż to samo dobro, posiadające takie same cechy może mieć, często wręcz ma, inne znaczenie dla różnych osób [Janik, Paździor, 2011, s. 235].

Wartość ekonomiczna wyrażana jest poprzez wyznaczenie strumieni wolnych przepływów pieniężnych po opodatkowaniu generowanych z posiadanych przez przedsiębiorstwo aktywów [Zarzecki, 2000, s. 15-31]. Przepływy te mogą przybierać formę dywidend, zysków lub innych określonych umową płatności. Ponadto, mogą one obejmować częściową lub całkowitą likwidację aktywów. Koncepcja wartości ekonomicznej zorientowana jest na przyszłość.

Rozważając problematykę kapitału intelektualnego należy zdefiniować również wartość księgową, która oparta jest na wartości ujętej w sprawozdaniu finansowym jednostki, jakim jest bilans. Jednakże, koncepcja ta stanowi wartość historyczną [Zarzecki, 2000, s. 17].

Aspekt wartości może być postrzegany poprzez pryzmat celu. Wyróżnia się wtedy: wartość użytkową i wymienną. Wartość użytkowa to subiektywna miara satysfakcji z korzystania z danej rzeczy oraz zdolność do zaspokojenia potrzeby jej użytkownika [Maćkowiak, 2013, s. 16]. Natomiast, poprzez wartość wymienną rozumie się, wyrażoną poprzez ilość innego towaru lub w ujęciu pieniężnym, miarę, jaką nabywca chce za dane dobro zaoferować w procesie wymiany. Wartość wymienna jest zależna od czasu i miejsca transakcji [Korzeb, 2010, s. 115].

Działalność podmiotów gospodarczych, która ukierunkowana jest na realizację zasadniczego celu – maksymalizacji ich wartości, wymaga identyfikacji kluczowych czynników determinujących wzrost wartości jednostki. Rozważając pojęcie wartości przedsiębiorstwa należy zauważyć, iż składają się na nią: wartości materialne i niematerialne zorganizowane funkcjonalnie, aby móc realizować zadania gospodarcze. Wartość

przedsiębiorstwa to suma pieniędzy odzwierciedlająca jego cenność oraz walory, która określona została według przyjętych procedur [Pioch i Chmielewski 2015, s. 117-118]. Podmioty gospodarcze, tak jak produkty czy usługi, stanowią przedmiot obrotu. Możliwość ich sprzedaży czy kupna sprawia, iż mają określoną wartość. Zakup przedsiębiorstwa jest inwestycją, ponieważ nabywa się je w celu osiągnięcia korzyści finansowych w przyszłości. Dzięki dokonanej transakcji zakupu, inwestor osiąga korzyści, które zależą od majątku zakupionego przedsiębiorstwa, ale także od wielu czynników poza majątkowych. Do niematerialnych determinant korzyści zalicza się między innymi pozycję rynkową przedsiębiorstwa, kreatywność pracowników, lojalność klientów, metody zarządzania czy lokalizację siedziby jednostki [Janik, Paździor, 2011, s. 235].

Czynniki materialne dzielą się na aktywa rzeczowe i finansowe. Aktywa rzeczowe, do których zalicza się między innymi grunty, budynki, maszyny i zapasy, pełnią kluczową rolę w procesie podejmowania decyzji strategicznych definiując funkcje, które przedsiębiorstwo przy ich wykorzystaniu będzie realizować. Aktywa finansowe to gotówka, ale także, inwestycje krótkoterminowe i należności krótkoterminowe, czy źródła kapitału dłużnego oraz akcyjnego [Bojnowska, 2010, s. 445]. Jednakże, posiadanie rozbudowanego zaplecza zasobów materialnych nie stanowi o powodzeniu rynkowym. Większe znaczenie nabierają aktywa niematerialne przedsiębiorstw.

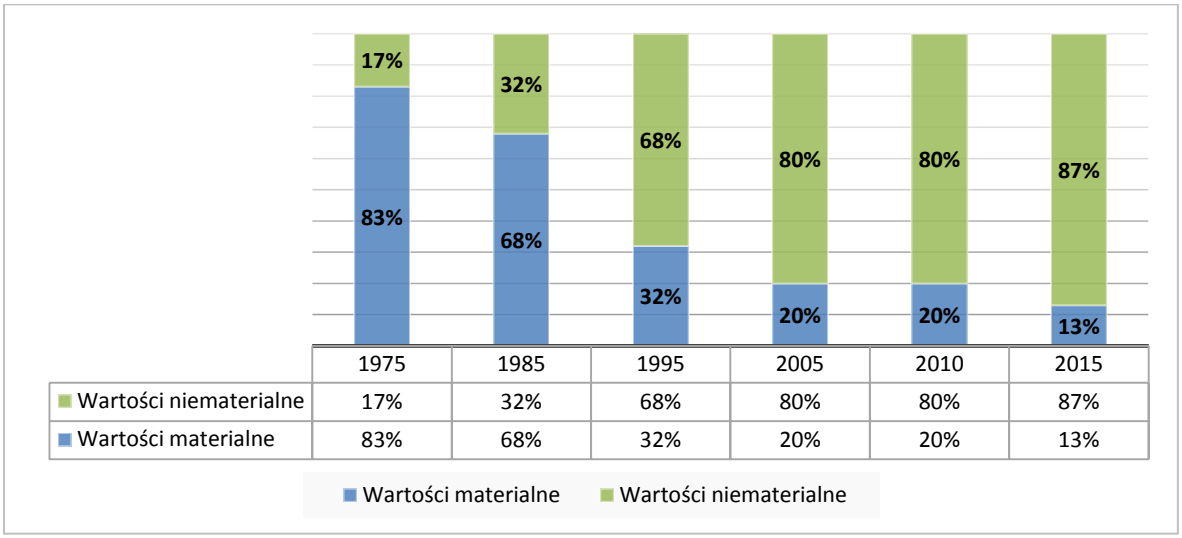

Wykres 1. Elementy składowe tworząc wartość rynkową spółek z indeksu S&P 500

Źródło: [opracowanie własne na podstawie Ocean Tomo Intellectual Capital Equity].

Na powyższym wykresie ukazano pierwszorzędna rolę zasobów niematerialnych w tworzeniu wartości rynkowej przedsiębiorstw. We współczesnych jednostkach gospodarczych odgrywają one znaczącą pozycję w strukturze aktywów jednostek gospodarczych, co potwierdzają również, przedstawione na poniższym wykresie, badania Dybki.

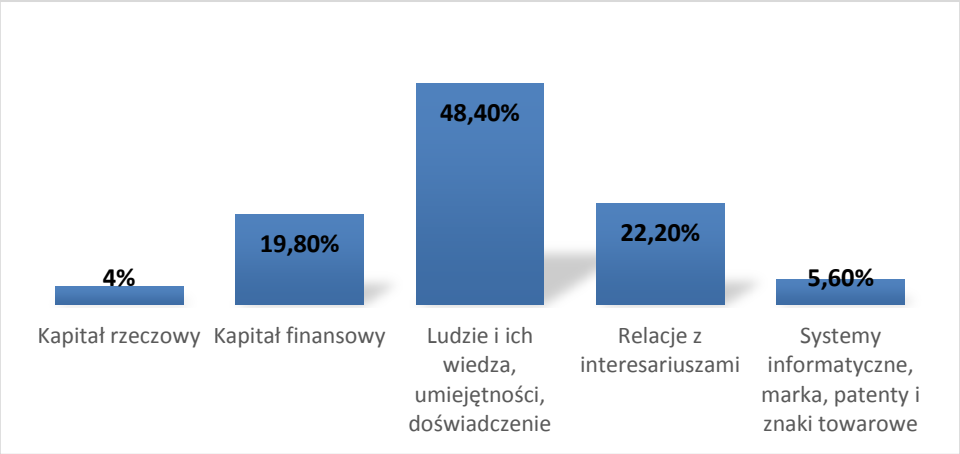

Wykres 2. Wyznaczniki wartości przedsiębiorstwa
Źródło**:** [opracowanie własne na podstawie Dybka 2016].

Respondenci wskazali, iż czynnikiem mającym decydujące znaczenie o wartości przedsiębiorstwa ma kapitał ludzki (48,4%), składający się z ludzi, ich wiedzy, umiejętności i doświadczenia. Stanowi on zasoby niewyczerpalne, które mogą się nieustannie rozwijać. Coraz więcej przedsiębiorstw dąży do tego, aby potencjalni pracownicy postrzegali je jako pożądane miejsce pracy. Ważną determinantę stanowi również kapitał relacyjny (22,2%) wiążący się z chęcią podmiotów gospodarczych do spełniania oczekiwać klientów, a także zapewniania im najwyższego poziomu satysfakcji, co skutkuje najczęściej lojalnością wobec marki czy przedsiębiorstwa. Spośród powyższych pięciu czynników najmniejsze znaczenie przypisano kapitałowi rzeczowemu – tylko 4%. Nie dyskredytuje to znaczenia tego kapitału. Niski poziom znaczenia wynika z przeświadczenia, że mniejsze jednostki gospodarcze (MŚP) nie mają szansy na podjęcie znaczących inwestycji w tym obszarze, a także z poszukiwania przez przedsiębiorstwa obszaru, który dałby im szansę na wyróżnienie się w innym, niepowszechnie stosowanym obszarze.

Wartość niematerialna jest jednym z najtrudniejszych obszarów problemowych w dziedzinie rachunkowości. Trudność tę determinuje niematerialna postać tych zasobów, gdyż aktywów tych nie sposób dotknąć ani zmierzyć.

Kapitał intelektualny jest postrzegany jako narzędzie wspierające osiąganie wysokiej wartości podmiotu gospodarczego, ponieważ determinuje on zdolność przedsiębiorstwa do efektywnego i skutecznego funkcjonowania, generowania przepływów pieniężnych i zysków [Ujwary-Gil, 2009, s. 27 i 33]. Niepodważalnie również, stanowi on źródło przewagi konkurencyjnej.

4. Kapitał intelektualny jako źródło przewagi konkurencyjnej jednostki

Barney podkreśla, iż przewagę konkurencyjną stanowi zdolność do realizowania strategii, której obecni i potencjalni konkurenci nie są w stanie realizować. Hofer i Schendel uważają również, iż przewaga konkurencyjna to unikatowa pozycja przedsiębiorstwa, która nabywana jest dzięki własnym wzorom rozwoju posiadanych zasobów. Niepodważalnie zatem, określa ona aktualny lub prognozowany poziom luki w odniesieniu do najlepszych podmiotów w danym segmencie rynku [Kasiewicz, 2006, s. 46-47]. Innymi słowy, przewaga ta definiowana jest jako zbiór atutów dostrzeganych oraz cenionych przez klientów i rynek.

Atuty te pozwalają na odróżnienie przedsiębiorstwa od jego konkurentów. Przynoszą także, korzyści w postaci wyników finansowych.

W literaturze przedmiotu wyróżnia się koncepcje budowania przewagi konkurencyjnej Hamela i Prahalada, która oparta jest o zasoby i kluczowe kompetencje (*core competenties*) [Hamel i Prahalad 1990, s. 79]. Podstawę przewagi konkurencyjnej stanowią zatem różnorodne umiejętności, wprawy czy komplementarne aktywa, które umożliwiają jednostce konkurowanie. Umiejętności te mają zasadnicze znaczenie dla rezultatów przedsiębiorstwa. Jednakże, aby mogły stanowić wartość dla organizacji, muszą charakteryzować się rzadkością występowania, trudnością do imitacji, niemożliwością substytuowania przez inne zasoby, a także powinny być cenne i dobrze zorganizowane [Barney, 1991, s. 99-120].

Kay podkreśla, iż budowa długookresowej przewagi konkurencyjnej wymaga zdolności wyróżniających przedsiębiorstwo, do których zalicza:

- Architekturę – kontakty wewnątrz przedsiębiorstwa, a także relacje z otoczeniem zewnętrznym,
- Reputację, która stanowi istotny instrument handlowy informujący konsumenta o przedsiębiorstwie oraz jego produkcie,
- Innowacje – które wyróżniają przedsiębiorstwo wśród konkurencyjnych podmiotów gospodarczych.

Inną koncepcją budowania przewagi konkurencyjnej jest podejście relacyjne, które oparte jest o związki przedsiębiorstwa z jego interesariuszami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Wskazuje się, iż formalne granice między przedsiębiorstwami na rynku zacierają się. Podmioty współpracują ze sobą, traktując się jak partnerów biznesowych [Macias, 2008, s. 12]. Źródło przewagi konkurencyjnej stanowi zatem specjalizacja uczestników sieci, ich kompetencje, a także unikatowe relacje zachodzące między nimi [Rybicka, Pawłowska 2009, s. 6].

Współcześnie, znajdującym powszechne zastosowanie, podejściem do budowania przewagi konkurencyjnej jest koncepcja oparta na wiedzy. Uznaje się, że to wiedza stanowi strategiczny zasób przedsiębiorstw, który warunkuje ich przetrwanie, rozwój oraz generuje trwałą przewagę konkurencyjną.

Aby skutecznie budować przewagę konkurencyjną należy właściwie zarządzać i połączyć składniki niematerialnych zasobów przedsiębiorstw. Należy zwrócić uwagę na interakcje zachodzące między ich komponentami, w wyniku których wzrasta wartość jednostki [Edvinsson, Malone 2001, s. 40]. Na poniższym schemacie przedstawiono interakcje zachodzące między składowymi kapitału intelektualnego.

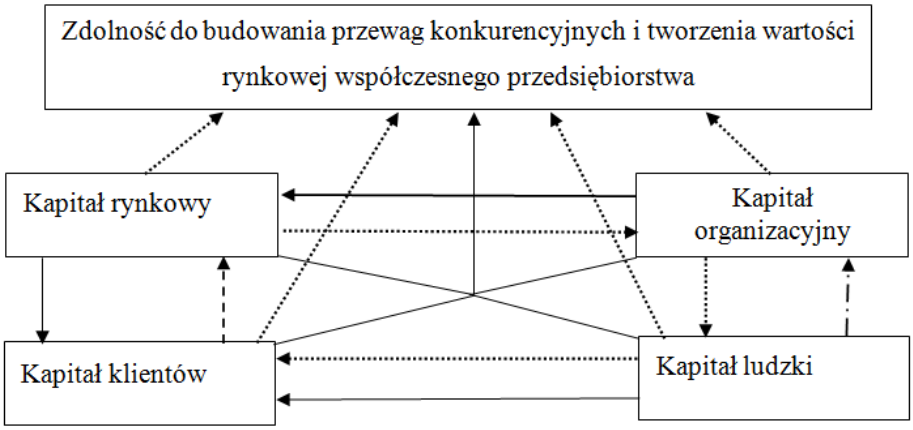

Rysunek 4. Efekt synergiczny oddziaływania komponentów kapitału intelektualnego
Źródło: [Walczak W. 2010, s. 10].

Wzajemnie uzupełniające się składowe kapitału intelektualnego, które ściśle łączą się ze sobą, generują wartość dodaną dla interesariuszy wewnętrznych i zewnętrznych jednostki. Próba rozdzielenia komponentów: kapitału ludzkiego, rynkowego i organizacyjnego, nie przyczyni się do rozwoju zasobów niematerialnych jednostki. W konsekwencji nie zbuduje ona przewagi konkurencyjnej. Siła aktywów wiedzy determinowana jest przez wzajemne relacje między ich składowymi. Innymi słowy, kapitał organizacyjny jest niezbędny do efektywnej pracy kapitału ludzkiego, a kapitał rynkowy, w tym kapitał klientów, bez wsparcia kapitału organizacyjnego czy ludzkiego nie przyczyni się do kształtowania przewagi konkurencyjnej.

Wpływ poszczególnych elementów kapitału intelektualnego bezpośrednio wpływa na osiągany poziom konkurencyjności jednostek. Dobrze zarządzany kapitał ludzki, dzięki właściwe motywowanie pracowników, pozwala stworzyć i wykorzystywać specjalistyczną wiedzę oraz kompetencje, co przyczynia się do wzrostu przewagi podmiotu nad innymi jednostkami. Składnik rynkowy, na przykład: marka, sama w sobie – pasywne aktywo niematerialne – nie generuje wartości, jednakże wymierne korzyści pojawiają się, gdy konsumenci zaczynają doceniać ją jako symbol czy gwarancję zaspokojenia ich potrzeb i oczekiwań [Walczak 2010, s. 7].

Optymalne zarządzanie kapitałem intelektualnym pozwala zatem na zbudowanie silnej pozycji organizacji na konkurencyjnym rynku. Właściwe kształtowanie składowych zasobów niematerialnych stanowi warunek konieczny dla współczesnych przedsiębiorstw, które dążą do rozwoju i efektywnej walki z konkurencją. Rezultaty, jakie generuje kapitał intelektualny przedstawiono na poniższym schemacie.

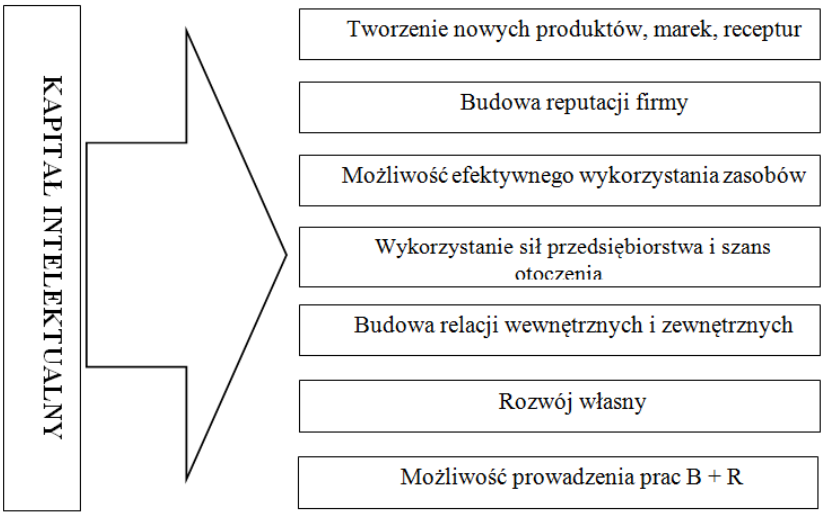

Rysunek 3. Wybrane pola przewag konkurencyjnych generowanych przez kapitał intelektualny

Źródło: [Szara K., Pierścieniak A., 2007, s. 256].

Konkurencyjność współczesnych przedsiębiorstw rozpatrywać można z perspektywy wielu elementów ją współtworzących. Analizując wyniki badań Dybki, warto podkreślić, iż trudne okazuje się wskazanie jednego lub kilku kluczowych elementów kapitału intelektualnego podnoszących pozycje konkurencyjną jednostki. Wyniki te potwierdzają, iż powiazania występujące pomiędzy komponentami aktywów niematerialnych mają znaczenie, a próba rozdzielenia elementów kapitału intelektualnego jest nieuzasadniona. Respondenci uznali, iż właściwie każda z wymienionych składowych zasobów niematerialnych jest ważna i potencjalnie istotna w kreowaniu przewagi. Wyniki badań zostały przedstawione na poniższym wykresie.

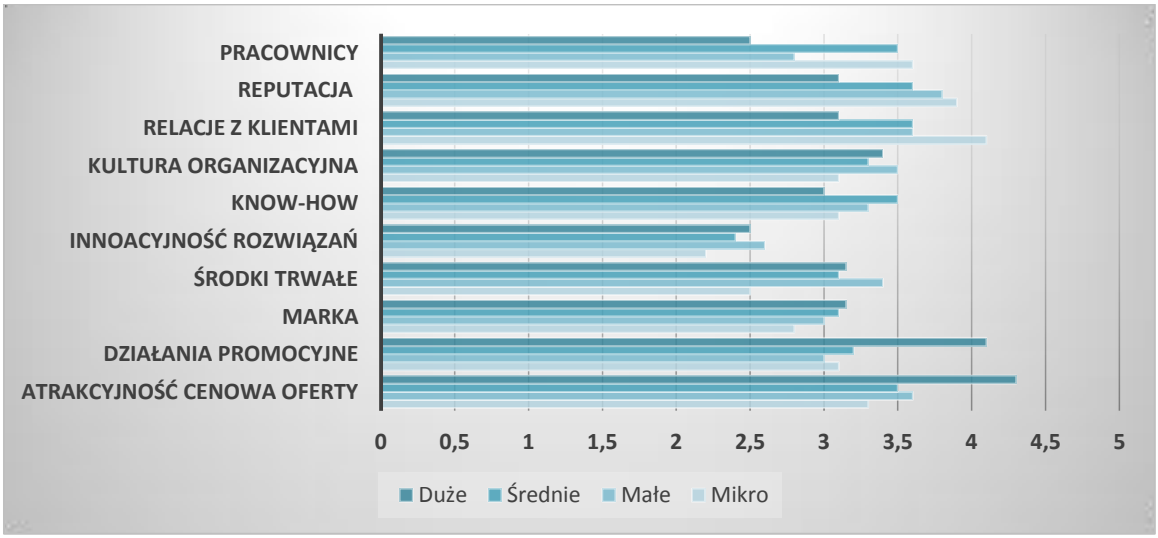

Wykres 3. Znaczenie wybranych elementów w kreowaniu przewagi konkurencyjnej

Źródło: [opracowanie własne na podstawie Dybka 2016].

Nota:

0 – nie ma znaczenia, 1 – ma małe znaczenie, 2 – ma średnie znacznie, 3 – ma duże znaczenie, 4 – ma bardzo duże znaczenie

Każdy element jest znaczący dla kreowania przewagi konkurencyjnej. Należy jednak dostrzec pewne prawidłowości. Przedsiębiorstwa „duże" uwydatniają działania promocyjne, wykorzystujące rozpoznawalną markę oraz możliwość zaoferowania atrakcyjnej cenowo oferty jako szansę na uzyskanie przewagi nad podmiotami konkurencyjnymi. Przedsiębiorstwa MŚP natomiast, poszukują źródeł konkurencyjności w obszarach związanych z kapitałem ludzkim, relacyjnym czy reputacją, która budowana jest na podstawie nie anonimowego i bliższego kontaktu konsumenta z małą jednostką.

5. Podsumowanie

Zadaniem przedsiębiorstw staje się pozyskanie oraz kształtowanie odpowiednich komponentów kapitału intelektualnego, zarówno jako kapitału rynkowego (relacje z interesariuszami zewnętrznymi: klientami, dostawcami czy konkurentami), organizacyjnego (infrastruktura techniczna, struktura organizacyjna, patenty) oraz kapitału ludzkiego (pracowników posiadających wiedzę i kluczowe umiejętności czy doświadczenie). Sprawne połączenie oraz wykorzystanie wymienionych składowych pozwala jednostkom na wypracowanie trwałej przewagi konkurencyjnej [Beyer 2012].

Bibliografia:

1. Beyer K. (2012). Kapitał intelektualny jako podstawa przewagi konkurencyjnej przedsiębiorstw, [w:] Uwarunkowania konkurencyjności przedsiębiorstw i gospodarki w XXI wieku, Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania nr 25, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
2. Dybka S. (2016). Kapitał intelektualny a wartość rynkowa przedsiębiorstwa, Studia Ekonomiczne, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach nr 276, Katowice.
3. Edvinsson L., Malone M. S. (2001). Kapitał intelektualny, WN PWN, Warszawa, s. 39, 40.
4. Górczyńska M. (2015). Funkcje i cele przedsiębiorstwa, [w:] Zadora H. (red.), Finanse: kategorie, zjawiska i procesy, podmioty, Difin, Warszawa, s. 351.
5. Janik A., Paździor W. (2011). Zarządzanie finansowe w przedsiębiorstwie, Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej, Lublin, s. 235.
6. Kasiewicz S., Rogowski W., Kicińska M. (2006). Kapitał intelektualny. Spojrzenie z perspektywy interesariuszy, Oficyna Ekonomiczna, Kraków, s. 139, 151, 153, 201, 203.
7. Korzeb Z. (2010). teoria kreowania wartości dla akcjonariuszy w procesach fuzji i przejęć w polskim sektorze bankowym, Difin, Warszawa, s. 115.
8. Kotarba W. (red.) (2006). Ochrona wiedzy, a kapitał intelektualny organizacji, PWE, Warszawa, s. 19.
9. Kunasz M. (2003). Znaczenie kapitału ludzkiego jako składnika kapitału intelektualnego, [w:] Piech K., Kulikowski M. (red.), Przedsiębiorczość: szansą na sukces rządu, gospodarki, przedsiębiorstw, społeczeństwa, Instytut Wiedzy, SGH, Warszawa, s. 286.
10. Macias J. (2008). Nowe koncepcje przewagi konkurencyjnej współczesnych przedsiębiorstw, „Przegląd Organizacji" nr 9, s. 12.

11. Maćkowiak E. (2013). Model przekształcenia sprawozdania finansowego na potrzeby zarządzania wartością przedsiębiorstwa, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, Poznań, s. 16.
12. Pioch J., Chmielewski M. (2015). Wycena wartości przedsiębiorstw dla potrzeb zarządzania wartością, [w:] Bielecki J., Pawłowicz L. (red.), Zarządzanie wartością spółki kapitałowej, CeDeWu, Warszawa, s. 117-118.
13. Rybicka B., Pawłowska B (2009). Kapitał intelektualny jako podstawa budowy przewagi konkurencyjnej, Materiały konferencyjne V Konferencji Naukowej, z cyklu Wiedza i innowacje, pod tytułem Ochrona wiedzy i innowacji, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 6.
14. Szara K., Pierścieniak A. (2007). Kapitał intelektualny jako obszar konkurencji przedsiębiorstw (wybrane aspekty teoretyczne), w: Nierówności społeczne, a wzrost gospodarczy. Gospodarka oparta na wiedzy, red. Woźniak M. G., Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów, s. 255.
15. Ujwary-Gil A. (2009). Koncepcja zasobowej teorii przedsiębiorstwa – całościowe ujęcie i kierunek dalszych badań, „Przegląd Organizacji" nr 6, s. 27 i 33.
16. Walczak W. (2010). Zarządzanie wiedzą i kreowanie kapitału intelektualnego współczesnego przedsiębiorstwa, w: E-mentor, nr 2 (34) s. 4-11, http://www.e-mentor.edu.pl/artykul/index/numer/34/id/727 [dostęp: 06-05-2017].
17. Zarzecki D. (2000). Metody wyceny przedsiębiorstw. Zarys teorii a praktyka, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 15-31.

19. PRÓBA OKREŚLENIA MOŻLIWOŚCI STOSOWANIA TELEPRACY W LOGISTYCE

Piotr Błasiak
Karolina Karbownik
Politechnika Częstochowska
Wydział Zarządzania
ul. Armii Krajowej 19B
42-200 Częstochowa
Email: eurokarolinka@wp.pl

1. Wstęp

Telepraca stanowi nowoczesną formę zatrudnienia, gdyż dzięki najnowszym technologiom informacyjno-komunikacyjnym umożliwia pracownikowi wykonywanie czynności wynikających ze stosunku pracy na odległość. Pracodawca pozyskuje w ten sposób pracownika, którego wiedza, kompetencje i umiejętności są dla niego cenne a z różnych względów nie jest w stanie pracować w siedzibie firmy.

Telepraca stwarza dodatkową możliwość podjęcia zatrudnienia przez osoby będące w szczególnej sytuacji, napotykające na różnego rodzaju ograniczenia dyskwalifikujące ich do wykonywania pracy w tradycyjnej formie w siedzibie firmy a wyrażające chęć i będące w stanie podołać obowiązkom wynikającym ze stosunku pracy pracując np. w miejscu swojego zamieszkania i wykorzystując w tym celu nowoczesne narzędzia teleinformatyczne. Firma zatrudniająca pracowników w formie telepracy również czerpie z tego tytułu korzyści, gdyż nie tylko ogranicza koszty zatrudnienia, ale przede wszystkim zyskuje wykwalifikowaną kadrę pracowniczą, bez względu na jej osobistą sytuację życiową.

Logistyka to jeden z ważniejszych działów funkcjonowania przedsiębiorstw produkcyjnych. Dzięki czemu produkt finalny – wg preferencji klientów – trafia do konkretnej grupy odbiorców. W oparciu o działania logistyczne firma zabezpiecza również swoje magazyny w określone dobra lub w półprodukty, które później wykorzystuje się do produkcji oferowanego przez siebie asortymentu.

Nie byłoby to jednak możliwe, gdyby nie odpowiednie wsparcie technologiczne. Za sprawą czego firma usprawnia swoje działania. Tym bardziej innowacyjne przedsiębiorstwo będzie mogło sprostać oczekiwaniom, jakie kładzie na niego rynek. Co z kolei przekłada się na zwiększenie konkurencyjności wśród innych podmiotów z tej samej branży.

2. Istota telepracy i sposoby jej definiowania

Telepraca jako forma zatrudnienia i wykonywania obowiązków wynikających ze stosunku pracy bywa także określać mianem:

- teledojazdy,
- praca na odległość,
- praca elastyczna,
- praca mobilna,
- praca zdalna,

- e-praca.

Polskie prawo definiuję telepracę w artykule 675 Kodeksu pracy, gdzie zapisano: „*Praca (...) wykonywana regularnie poza zakładem pracy, z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej w rozumieniu przepisów o świadczeniu usług drogą elektroniczną (telepraca)*." (Ustawa z dnia 27 sierpnia 2007r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw - Dz. U. Nr 181, poz. 1288)

Na tej podstawie można sformułować dwa podstawowe warunki uznania formy zatrudnienia za telepracę:

- praca wykonywana jest poza siedzibą firmy;
- praca wykonywana jest przy użyciu komunikacji elektronicznej.

Kodeks pracy podaje, że praca musi być wykonywana regularnie, więc w odniesieniu do przepisów prawa, telepraca o charakterze doraźnym nie jest telepracą.

Kodeks pracy definiuje również osobę telepracownika. Jest to „*pracownik, który wykonuje pracę w warunkach określonych w § 1 i przekazuje pracodawcy wyniki pracy, w szczególności za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej*." (Ustawa z dnia 27 sierpnia 2007r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw - Dz. U. Nr 181, poz. 1288)

W oparciu o powyższe można określić cechy telepracownika:

- jest to osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę, a więc freelancerzy i osoby fizyczne, które prowadzą działalność gospodarczą nie zaliczają się do telepracowników;
- telepracownik pracuje głównie w elastycznym wymiarze czasu pracy, najważniejsze by praca miała charakter ciągły i regularny.

Z kolei Komisja Europejska telepracę definiuje, jako metodę organizowania, jak i wykonywania pracy, gdzie pracownik pracuje poza zatrudniającą go firmą przez pewną część swojego czasu pracy, tym samym dostarczając do pracodawcy wyniki (tzw. rezultaty) pracy przy użyciu technologii informacyjnych, a także technologii przekazywania danych, zwłaszcza Internetu (Janiec i in. 2006). Definicja KE zwraca uwagę na aspekt organizacyjny telepracy, ponadto wskazuje na fakt, iż pracownik wykonuje swoje obowiązki poza miejscem pracy.

Literatura naukowa dostarcza wielu informacji na temat badań w zakresie telepracy. Mają one często charakter interdyscyplinarny, gdyż postrzegają problem telepracy i jej znaczenia nie tylko z punktu widzenia ekonomii i zarządzania lecz również psychologii, prawa, ekologii czy logistyki. Stąd doprecyzowanie sposobu definiowania telepracy nastręcza wiele trudności w zależności od tego przez pryzmat jakiej dyscypliny naukowej będziemy postrzegać telepracę i na jakim gruncie podejmować rozważania z telepracą związane.

3. Prawne uwarunkowania telepracy

Przedsiębiorcy zwracają uwagę, że w Polsce telepraca jest blokowana przez przestarzałe przepisy BHP, a także inne przepisy prawne. Potwierdzają to doświadczenia praktyczne, ponieważ pracodawca chcąc poprawić warunki zatrudnienia w taki sposób aby dostosować je do potrzeb i oczekiwań pracowników i decydując się na zatrudnianie pracownika zdalnego, ponosi w rezultacie wyższe koszty z tym związane, niż gdy zatrudnia pracownika i tworzy mu stanowisko w siedzibie firmy. Zobowiązują go do tego przepisy, które nakładają na

pracodawcę obowiązek wyposażenia e-pracownika w ergonomiczny sprzęt. Ponadto w gestii osoby zatrudniającej leży kontrola pracowników czy dbanie o kulturę bezpieczeństwa w danym miejscu pracy.

Aktualny Kodeks pracy z 2011 roku w części zmienia te przepisy. Na jego podstawie pracodawca jest obowiązany:

- wyposażyć e-workera w sprzęt, który jest niezbędny dla niego do wykonywania pracy w systemie zdalnym;
- ubezpieczyć dany sprzęt;
- pokryć ewentualne koszty, które są związane z instalacją, serwisem, eksploatacją i konserwacją sprzętu;
- zabezpieczyć dla telepracownika pomoc techniczną, jak i niezbędne szkolenia w zakresie obsługi danego sprzętu

Oczywiście powyższe ustalenia mogą przebiegać inaczej, gdyż przede wszystkim są regulowane przez umowę pomiędzy pracodawcą i telepracownikiem (Ustawa z dnia 27 sierpnia 2007r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw - Dz. U. Nr 181, poz. 1288).

Poza powyższym, Ustawa reguluje również kwestie związane z ubezpieczeniem, a także zasadami wykorzystania udostępnionego sprzętu, sposób oraz kontrolę w zakresie wykonywania powierzonych obowiązków.

W przypadku, gdy telepracownik do pracy udostępnia własny sprzęt, wówczas ma prawo do ekwiwalentu pieniężnego. Jeśli chodzi o jego wysokość, to ustala się ją w porozumieniu.

Pracodawca zachowuje też kontrolę nad wykonywaniem przez swojego pracownika obowiązków, jednak niezbędna jest tutaj zgoda osoby kontrolowanej. O czym mówi art.. 6714 §3, gdzie zapisano, że to pracodawca powinien określić w jaki sposób będzie przeprowadzana kontrola, przy uwzględnieniu miejsca wykonywania pracy, jak również charakteru pracy. Wiąże się to z faktem, że wszystkie kontrole nie mogą naruszać prywatności e-pracownika, a także jego rodziny. Tym bardziej nie może utrudniać korzystania z pomieszczeń domowych, które jest zgodny z ich pierwotnym przeznaczeniem.

Znowelizowany Kodeks Pracy zdejmuje z pracodawcy obowiązek dbania o bezpieczny, a także higieniczny stan pomieszczeń pracy, a przy tym nie musi on zapewniać już pracownikowi odpowiednich urządzeń higieniczno-sanitarnych, zwłaszcza gdy praca jest wykonywana w domu pracownika.

Ponadto Kodeks Pracy zwraca uwagę, że telepracownik nie może być traktowany inaczej pod kątem:

- nawiązania i rozwiązania stosunku pracy,
- warunków zatrudnienia,
- awansowania oraz dostępu do szkolenia by podnosić kwalifikacji zawodowych.

Wspomniane „inne traktowanie" odnosi się do pozostałych pracowników zatrudnionych do wykonywania ~~w~~ takiej samej, ewentualnie podobnej pracy, przy zachowaniu odrębności, która związana jest z warunkami pracy w formie telepracy (Ustawa z dnia 27 sierpnia 2007r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw - Dz. U. Nr 181, poz. 1288).

4. Definicja logistyki

Sam termin „logistyka" wywodzi się od greckiego słowa logistikós (logistikos) oznaczającego osobę myślącą według określonych reguł logicznych. Na nie ówcześnie składały się reguł matematyczne i filozoficzne (Coyle i in. 2002).

Gwałtowne zmiany zachodzące w gospodarce, sprawiają, że coraz trudniej jest przewidzieć przyszłość przedsiębiorstw. Tym samym coraz trudniej zagwarantować im długotrwałe funkcjonowanie oraz sukces na rynku. Do niedawna, by móc funkcjonować na rynku globalnym, wystarczyło dostarczyć produkt do klientów. Ci charakteryzowali się najczęściej jednakowymi potrzebami na całym świecie. Teraz zaś trzeba oferować także odpowiednią jakość wspomnianych dostaw (a więc produkt musi dotrzeć szybko, sprawnie, itp.), ale także producenci czy sprzedawcy muszą wychodzić naprzeciw oczekiwaniom klientów. Dla przykładu przedsiębiorstwa globalne mogą oferować różną dostępność na świecie, tym samym produkty finalne są zróżnicowane pod względem kosztów produkcyjnych. To zaś pozwala maksymalizować zapasy tam, gdzie występuje największy popyt. Chociaż w chwili obecnej sytuacja uległa dalszemu skomplikowaniu. W konsekwencji oddalony klient końcowy posiada coraz większe oczekiwania, a przedsiębiorstwo musi się do nich dostosować.

W związku z taką zmianą na rynku, logistyka aktualnie jest definiowana, jako: „ta część procesu w łańcuchu dostawczym, która planuje, wdraża i steruje skutecznym i efektywnym przepływem i przechowywaniem towarów, usług i odpowiednich informacji od miejsca wytworzenia do miejsca wykorzystania w celu spełnienia wymagań klientów" (www.clm1.org/about/purpose.asp#definitions) W takim rozumieniu, „logistyka" jest terminem opisującym:

a. proces planowania,
b. proces realizowania,
c. proces kontrolowania,
d. sprawny i efektywny przepływ surowców,
e. właściwe dostarczenie niezbędnych materiałów do produkcji,
f. tworzenie wyrobów gotowych,
g. przepływ odpowiedniej informacji z punktu pochodzenia do punktu konsumpcji, dzięki czemu można zaspokoić wszystkie wymagania klienta.

Najbardziej rozpowszechnioną definicją logistyki w literaturze krajowej jest definicja logistyki wg Fredricka J. Beiera i Krzysztofa Rutkowskiego. W ich opinii logistyka oznacza zarządzanie działaniami przemieszczania i składowania określonego dobra. Dzięki czemu ułatwia się przepływ produktów z miejsc pochodzenia do miejsc finalnych konsumpcji. Łatwiej też przekazywane są informacje, przez co można zaoferować klientowi m.in. odpowiedni poziom obsługi (Beier i Rutkowski 1995).

5. Definicja e-logistyki

Logistyka to jeden z obszarów prowadzenia działalności. Odpowiada ona przede wszystkim za dostarczenie produktu finalnego do klienta. Co więcej zamówienie realizowane jest w określonej ilości oraz w konkretnym czasie. Przez co można wskazać na wiele procesów, które są konieczne, by transakcje uznać za udaną.

Kluczowym dla niniejszego tematu jest jeden z działów logistyki, a mianowicie e-logistyka. Do jej funkcjonowania wykorzystuje się Internet, jak również całe systemy informatyczne. Dzięki czemu można koordynować, a także integrować konkretne działania ze sobą. W konsekwencji dostarcza się określone dobro do detalistów lub konsumentów, według indywidualnych oczekiwań zamawiającego.

Należy zaznaczyć, iż e-logistyka rozdziela produkt od informacji. Dlatego też w łańcuchu dostaw przekazywane są tylko informacje w zakresie danego dobra, a więc: co, gdzie, w jakiej ilości, na kiedy jest ono potrzebne. Z kolei produkt jest docelowo kierowany do miejsca przeznaczenia, co omija magazyn i tym samym obniża koszty wytwórcze. Pozwala to zmienić sposób funkcjonowania logistyki, gdyż magazyn staje się biurem handlowym, a nie jedynie miejsce składowania. W takim przypadku produkt zanim zejdzie z linii produkcyjnej jest już sprzedany ewentualnie od razu przemieszcza się do hurtowni. To z kolei skraca oczekiwanie klientów na konkretne dobro.

Dużym atutem rozwiązań e-logistycznych jest to, iż wszelkie informacje, którymi interesuje się zamawiający, można odnaleźć w sieci. Służą do tego określone platformy, pozwalające na określenie, gdzie znajduje się produkt ewentualnie na jakim etapie realizacji znajduje się zamówienie. Jednostkami, które mogą oferować tego rodzaju rozwiązania są tradycyjne firmy logistyczne, ale również rynki elektroniczne. W takim przypadku firmy zewnętrzne przejmują odpowiedzialność za proces dostawy, a nawet zlecają część zadań podwykonawcom w swojej sieci. Zaś e-rynki – miejsca sprzedaży i zakupu usług logistycznych – odpowiadają za spedycję oraz transport.

E-logistyka, jak wspomniano wcześniej to dział logistyki. Większość swoich operacji przenosi do sieci. Dzięki czemu może ze sobą integrować działania, ale także usprawniać wszelkie zależności w łańcuchach oraz sieciach dostaw. Dzięki odpowiednim działaniom, można usprawnić funkcjonowanie na rynku. Do czego jeszcze można zaliczyć monitorowanie oraz kierowanie łańcuchem dostaw.

Nie bez znaczenia jest też to, iż e-logistyka pozwala na redukcję wielu kosztów funkcjonowania przedsiębiorstwa. Przy możliwości przeniesienia większości działań do sieci, przy wykorzystaniu specjalistycznego oprogramowania, można znacząco obniżyć koszty. Odnosi się to do działań transakcyjnych, komunikacyjnych, jak i operacyjnych. Dodatkowo także dochodzi skrócenie czasu realizacji logistycznych procesów (Szyszka i Fechner 2014).

Tego rodzaju korzyści są znacznie większe niż w przypadku ograniczeń z nimi związanych. Jednak działalność e-logistyczna nie jest prostym i tanim rozwiązaniem. Ponadto stosowanie technologii teleinformatycznych przekłada się na ograniczenie prywatności klientów. Chociaż przy odpowiednim zaimplementowaniu rozwiązań, to korzyści odnotowuje się w dłuższej perspektywie czasowej (Szyszka i Fechner 2014).

W przypadku wcześniej zaprezentowanego ERP, to logistyka ma możliwość ułatwienia rozplanowania zasobów przedsiębiorstwa. Co jest dodatkowo możliwe przez rozwój systemu MRP II. W tym też celu wykorzystuje się informację w zakresie możliwych zmian popytu na rynku, a tym samym możliwe staje się wskazanie panujących na nim uwarunkowań. Przydatne są tutaj także wszelkie analizy finansowe oraz zintegrowanie wszystkich obszarów funkcjonowania firmy, do czego ERP jest właściwie stworzony (Rydzykowski 2011).

Z kolei w odniesieniu do CRM to logistyka wykorzystuje tutaj wszelkie informacje, jakie zdobywa się podczas nawiązywania czy też pogłębiania relacji z klientami. To pozwala na etapie sprzedaży oraz dostarczenia produktu finalnego, zagwarantować odpowiednią jakość obsługi. Przykładem na co jest chociażby dostarczenie zamówienia w określonym przez kupującego terminie (Rydzykowski 2011).

Natomiast stosując rozwiązania typu SRM, można zarządzać relacjami z dostawcami. Co stanowi bezpośrednie oddziaływanie na pracę logistyków. W konsekwencji firma ma możliwość zintegrowania wielu operacji. Taki stan rzeczy przekłada się na zwiększenie przejrzystości zapasów, jak również wystawienie oceny pracy dostawców i tym samym określić, z którymi dostawcami należy współpracować, a z którymi jest to nieopłacalne (Śliwczyński, Koliński i Andrzejczyk 2014).

W zakresie zaś stosowania SRM, to należy wskazać na stępujące obszary wspomagania działań e-logistyki (Śliwczyński, Koliński i Andrzejczyk 2014):

a. łatwiejsza analiza dostawców;
b. skuteczniejsze zarządzanie aktywnością w zakresie zamówień oraz dostaw;
c. zwiększenie automatyzacji poszczególnych procesów – np. zaopatrywanie magazynu w określone produkty.

W przypadku SCM to odpowiada ono za zarządzanie łańcuchami dostaw. To zaś oddziałuje na przepływ informacji, rzeczy, ale również finansów, a więc reguluje kwestie, które odnoszą się do firm współpracujących ze sobą. Ponadto tego rodzaju działania odpowiadają również za wsparcie procesów produkcyjnych, jak również sprzedażowe. Co w konsekwencji przekłada się na działania strategiczne organizacji.

6. Metodyka badań

Przedmiotem badań jest telepraca, którą można lub nie można zastosować w telepracy.

Problemem głównym jest pytanie: czy telepracę można wykorzystać w logistyce?

Dla rozwiązania tak sformułowanego problemu postawiono następujące pytania szczegółowe:

1. Jaka jest opinia telepracy?
2. Czy telepraca jest przydatna w logistyce?

Określenie problemu, zadania oraz cele badań, a także specyfika danej dyscypliny naukowej jest głównym kryterium doboru metod, technik, a także narzędzi badawczych.

Badania przeprowadzono w oparciu o sondaż diagnostyczny oraz obserwację. W literaturze przedmiotu istnieje kilka jego definicji. Po pierwsze jest to sposób zbierania informacji o atrybutach strukturalnych i funkcjonalnych oraz dynamice zjawisk społecznych, opiniach i poglądach wybranych zbiorowości, nasileniu się i kierunkach rozwoju określonych zjawisk i wszelkich innych zjawiskach instytucjonalnie nie zlokalizowanych, które posiadają odpowiednie znaczenie. W tym celu wybiera się specjalnie dobraną grupę, która stanowi reprezentację populacji generalnej, w której badane zjawisko dotyczy (Sołoma 1999).

Z kolei obserwacja polega na dostrzeganiu pewnych zachowań, zjawisk, zależności w danej grupie. W oparciu o co dostrzega się pewne zależności lub możliwości rozwoju czy, w tym przypadku, zmiany (Sołoma 1999).

Ankieta zalicza się do jednych z najpopularniejszych metod pozyskiwania informacji. Polega ona tym, iż na stawiane pytania (może to być kafeteria otwarta, jak i zamknięta)

w kwestionariuszu ankiety respondenci udzielają odpowiedzi w sposób pisemny. Badanie to ma charakter całkowicie anonimowy, dzięki czemu można przypuszczać, że uzyskane w ten sposób odpowiedzi są wiarygodne, a respondenci chętniej biorą w nich udział. Zaletą ankiety jest fakt, że umożliwia zbadanie większej ilości osób w krótkim czasie..

Przeprowadzone badania, miały charakter dobrowolny, zostały przeprowadzone na grupie 200 przedstawicieli kadry zarządzającej, zróżnicowanych pod względem wieku oraz doświadczenia zawodowego. W tym celu ankietę rozesłano w marcu 2018 r. do różnych firm, które zatrudniają pracowników zdalnie, co zapewniało optymalne warunki do jej wypełnienia.

7. Telepraca w logistyce – badania własne

By odnieść się do znaczenia telepracy w logistyce, w pierwszej kolejności sprawdzono co przedsiębiorcy sądzą o telepracy (tabela 1.)

Tabela 1. opinia nt. telepracy

Lp.	Opinia	N =	X = %
1.	Ciekawe rozwiązanie dla zatrudnienia innych osób, które nie chcą dojeżdżać do siedziby firmy	186	93
2.	Prowadzi się działania, które pozwalają na oszczędność w zakresie zatrudnienia pracownik	158	78
3.	Możliwość zatrudnienia np. pracowników z niepełnsprawnością	146	73
4.	Możliwość rozwoju prowadzonej działalności	76	38

Źródło: opracowanie własne.

W opinii 93% respondentów telepraca to ciekawe rozwiązanie dla zatrudnienia innych osób, które nie chcą dojeżdżać do siedziby firmy. Na drugim miejscu znalazła się opinia, że w ten sposób prowadzi się działania, które pozwalają na oszczędność w zakresie zatrudnienia pracownik. Dalej zaś wskazano na: możliwość zatrudnienia np. pracowników z niepełnsprawnością (73%) oraz możliwość rozwoju prowadzonej działalności (38%).

W dalszej części badania sprawdzani, czy telepraca jest przydatna w logistyce (tab.2).

Tabela 2. Ocena przydatności telepracy w logistyce (w proc.)

Lp.		5	4	3	2	1
1.	Ocena	67	21	4	8	0

Źródło: opracowanie własne.

Z przedstawionych powyżej ocen wynika, iż telepraca jest przydatnym wsparciem dla logistyki. Niemniej jednak warto mieć na uwadze to, że w badaniu uczestniczyły osoby, które znają telepracę lub dopiero ją poznają. W związku z tym dostrzegają pewne zalety tego rozwiązania, co można było zaobserwować w tabeli 1.

8. Podsumowanie

Zmiany, jakie przyniósł XX w. były przełomowe, również w obrębie zarządzania. Największą rewolucją tego okresu stała się komputeryzacja. Dzięki czemu wiele obowiązków pracowniczych przejęły komputery.

Jednak możliwość szybkiej wymiany informacji, bez względu na odległość, umożliwiła również wprowadzenie telepracy – nowego sposób wykonywania swoich obowiązków. Co z kolei wiązało się z wprowadzeniem innych rozwiązań, chociażby w obrębie logistyki.

Analiza zebranej literatury przedmiotu oraz materiału empirycznego wskazała na to, iż wielu obawia się tej formy zatrudnienia i dlatego też sami rezygnują z korzyści, jakie ona przynosi dla firmy. W końcu praca zdalna to odpowiedź na współczesne potrzeby pracowników i będzie coraz powszechniejsza.

Bibliografia:

1. Babbie E., (2007). Badania społeczne w praktyce, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
2. Beier B.J., Rutkowski K., (1995). Logistyka, Warszawa: OW SGH.
3. Casttels M., (2003). Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
4. CLM, Definition CRM, źródło: www.clm1.org/about/purpose.asp#definitions (dostęp dnia: 24.05.2016).
5. Council of Logistics Management: What It's All About, Illinois: Oak Brook.
6. Coyle J.J., Bardi E.J., Langrey Jr.J.C., (2002), Zarządzanie Logistyczne, Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
7. Dyché J., (2002). Customer Relationship Management, Gliwice: Helion.
8. Fertsch M., (2003). Logistyka produkcji. Miejsce logistyki we współczesnym zarządzaniu produkcją, Poznań: ILiM.
9. Friedman T. L., (2006). Świat jest płaski Poznań: Rebis.
10. Goban-Klas T., Komunikowanie i media, źródło: http://users.uj.edu.pl/~usgoban/files/socjologia_mediow_zarys.pdf (dostęp dnia: 29.12.2017).
11. Goban-Klas T., Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009
12. Greenberg A, Nilssen A, (2008). Telepraca – odpowiedź na wyzwania związane z rozproszonym biznesem XXI wiek, Warszawa: Wainhouse Research.\
13. Griffin W., (2009). Podstawy zarządzania organizacjami, Warszawa: PWN.
14. Janiec M, Czerniak T, Kreft W i in., (2006). Prowadzenie działalności biznesowej z wykorzystaniem telepracy, Warszawa: Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.
15. Kodeks pracy z dnia 27 sierpnia 2007 roku określająca prawa i obowiązki telepracowników i pracodawców zatrudniających w formie telepracy (Ustawa z dnia 27 sierpnia 2007r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw - Dz. U. Nr 181, poz. 1288)
16. Kurcz I., (2000). Psychologia języka i komunikacji, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
17. Loska K., (2001). Dziedzictwo McLuhana – między nowoczesnością a ponowoczesnością, Kraków: Impuls.
18. Plopa M., (2006). Więzi w małżeństwie i rodzinie. Metody badań, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls".

19. Ronald S., (2001). Swift Accelerating Customer Relationships: Using CRM and Relationship
20. Rydzykowski W., (2011). Usługi logistyczne. Teoria i praktyka, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Logistyki i Magazynowania.
21. Rzeczyński B., (2000). Trendy i strategie w logistyce 2000+. Logistyka 6.
22. Satir V., (2000). Terapia rodziny, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
23. Skorupka S., Auderska H., Łempicka Z., (1989). Mały słownik języka polskiego, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
24. Szyszka G., Fechner I., (2014), Logistyka w Polsce. Raport 2013, Warszawa:Instytut Logistyki i Magazynowania.
25. Śliwczyński B., Koliński A., Andrzejczyk P., (2014), Organizacja i monitorowanie procesów produkcyjnych, Warszawa: Instytut Logistyki i Magazynowania.
26. Technologies Prentice-Hall, London: Brooks.
27. Uwarunkowania europejskie, Warszawa: Difin Wereda W., (2009). Zarządzanie relacjami z klientem (CRM) a postępowanie nabywców na rynku usług, Warszawa: PWN.
28. Wieczorek J., (2007), Efektywne zarządzanie kompetencjami – tworzenie przewagi konkurencyjnej firmy, Warszawa: Wydawnictwo Ośrodek Doradztwa i Doskonalenia.

20. OUTSOURCING JAKO ELEMENT ZARZĄDZANIA PRZEDSIĘBIOSTWEM, NA PRZYKŁADZIE HOTELU TRZYGWIAZDKOWEGO NA TERENIE WARSZAWY

Bartosz Kwiatkowski
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie
Wydział Nauk o Żywieniu Człowieka i Konsumpcji
Email: bartosz785@interia.eu

1. Wstęp

Rynek usług gastronomicznych i hotelarskich w Polsce systematycznie się rozwija. Z roku na rok powstaje coraz więcej placówek związanych z tą branżą [Kwiatkowska i Levytska 2007, Głuchowski i in. 2017]. Innowacyjność jest niezbędna, by każde przedsiębiorstwo, w tym również hotelarskie, mogło trwać na rynku z sukcesem. Jednym z innowacyjnych rozwiązań w polskiej branży hotelarskiej jest outsourcing. Stosowanie umów z zewnętrznymi firmami usługowymi w dzisiejszych czasach jest podstawowym elementem w procesie zarządzania firmą, niezależnie od branży w jakiej ona funkcjonuje [Kwiatkowski i in. 2017]. Dzięki nimi właściciele placówek mogą zlecać powykonywanie niektórych czynności związanych z prawidłowym funkcjonowaniem ich firmy, np. pralnia w hotelu, czy usługi transportowe dla gości hotelowych. Przedsiębiorstwa hotelowe, których podstawowym celem jest osiągnięcie sukcesu w turbulentnym otoczeniu rynkowym, powinny nieustannie budować oraz unowocześniać swoje metody konkurowania. W przeprowadzonym badaniu poddano analizie jeden z warszawskich hoteli trzygwiazdkowych, mieszczący się na ternie Ursynowa.

2. Istota outsourcingu

Jedna z definicji outsourcingu określa go jako przedsięwzięcie, które polega na wydzieleniu ze struktury organizacyjnej firmy realizowanych przez nią dotychczasowych funkcji i przekazaniu ich do wykonania innym przedsiębiorstwom [Torycki 2001]. Prostym zobrazowaniem tego terminu na przykładzie branży gastronomicznej jest zlecenie przez restauracje produkcji ciast zewnętrznej firmie, która na podstawie umowy wykona dla nich tę usługę.

Określenie „outsourcing" pochodzi oraz powstało z języka angielskiego poprzez opuszczenie pewnych sylab w wyrażeniu *outside-resource-using*, których przetłumaczenie brzmi dosłownie „wykorzystanie zasobów zewnętrznych" [Jaremen 2008]. Istotę usług outsourcingowych wydobył Henry Ford wypowiadając w 1923 roku słowa, które stały się mottem outsourcingu: „Jeśli jest coś, czego nie potrafimy zrobić wydajniej, taniej i lepiej niż nasi konkurenci, nie ma sensu, żebyśmy to robili. Powinniśmy zatrudnić do wykonania tej pracy kogoś, kto zrobi to lepiej niż my". Hasło to, ponad pół wieku po jego wypowiedzeniu, stało się zasadą outsourcingu i mottem ogólnoświatowego rynku outsourcingowego przytaczanym po dzień dzisiejszy [Kalinowska 2010].

3. Outsourcing jako metoda zarządzania

Outsourcing jest nowoczesną metodą zrządzania, która ma szerokie zastosowanie w różnych branżach jakimi zajmują się przedsiębiorstwa [Cecylka 2013]. Pojęcie outsourcingu w zarządzaniu pojawiło się już w drugiej połowie XX wieku i określane jest, jako zlecanie w całości lub częściowo zadań innym jednostką [Jaremen 2008]. Najczęstszymi przyczynami stosowania outsourcingu w własnym przedsiębiorstwie jest zwiększenie zasięgu działalności, polepszenie swojej pozycji pośród konkurencji, możliwość wprowadzenia nowych obszarów działalności firmy, polepszenie jakość świadczonych usług, wyeliminowanie zaistniały problemów, polepszenie sytuacji finansowej firmy oraz pozyskanie nowych odbiorców [Juchno i Kaszubowski 2001, Beebe i Meyers 2002, Kłos 2009].

Outsourcing powinien być wdrażany etapami a wszystkie te etapy powinny zostać bardzo dokładnie opisane w umowie. Jest to ważne także z innego względu – umowa taka jest zwykle długookresowa i wiąże ze sobą firmy na wiele lat. Główne cechy umowy outsourcingowej to:

- umowa długookresowa stała,
- jednorazowe wynagrodzenie za przygotowanie koncepcji oraz opracowanie i zestawienie systemów,
- wynagrodzenie stałe zryczałtowane lub proporcjonalne do zmiennego wolumenu,
- płatności regulowane w ratach miesięcznych,
- wynagrodzenie dodatkowe za każdą godzinę przepracowaną ponad limit lub za wolumen przetworzony ponad zadeklarowany limit dzienny lub miesięczny.

Outsourcing działa w wielu obszarach i daje szeroki zakres możliwości stosowania go w przedsiębiorstwie [Matejun 2015]. W literaturze istnieje wiele publikacji pokazujących różne podziały outsourcingu. Świadczy to o tym, że jest to proces złożony działający w wielu obszarach [Tyrańska 2015]. Obszary występowania outsourcingu prezentuje rysunek 1. Warto też pamiętać, że niektóre rodzaje outsourcingu są ze sobą często powiązane, np. outsourcing funkcji kierowniczych może być zarówno całkowity jak i częściowy [Trocki 2001].

Rysunek 1. Główne obszary występowania outsourcingu w przedsiębiorstwie
Źródło: Opracowanie własne na podstawie Kopczyński T.: Outsourcing w zarządzaniu przedsiębiorstwami, Wyd. PWE, Warszawa 2010, s. 80.

4. Outsourcing w hotelarstwie

Na samym wstępie warto podkreślić, iż w zasadzie nie ma takiego rodzaju obiektu hotelarskiego, który nie mógłby rozważyć i wdrożyć outsourcingu, jako nowoczesnej metody zarzadzania. Ze względu na szeroki zakres usług, jakie jest w stanie świadczyć outsourcing w obszarach działania firm hotelarskich, znajduje on miejsce zarówno w małych, większych czy sieciowych hotelach. Natomiast różni się on rodzajem układu outsourcingowego [Jareman 2008]. Najpowszechniejsze obecnie rodzaje zastosowań outsourcingu w hotelarstwie dotyczą najczęściej 7 obszarów funkcjonowania [Jaremen 2008]:

- Outsourcing funkcji operacyjnych – dotyczy m.in. utrzymania czystości w obiekcie i jego otoczeniu, obsługi technicznej budynków hotelowych, prowadzenia parkingu, ochrony obiektów, gastronomii, usług transportowych oraz zorganizowania czasu wolnego gościom hotelowym.
- Outsourcing funkcji zarządczych – realizowany na podstawie długookresowych kontraktów menedżerskich na zarządzanie obiektem przez wyspecjalizowane podmioty.
- Outsourcing funkcji marketingowych – w ramach, którego jednostkom obcym powierza się działania w zakresie promocji i dystrybucji oferty, badań marketingowych oraz zarządzania relacjami z klientami (CRM), głównie przez utrzymanie z nimi stałego kontaktu (np. prowadzenie call centres) i gromadzenie informacji o klientach w postaci baz danych.

- Outsourcing funkcji związanych z zarządzeniem jakością usług – dotyczy przede wszystkim angażowania sił zewnętrznych do pomocy przy wdrażaniu i doskonaleniu systemów zarządzania, jakością oraz służy do pomiaru i kontroli, jakości.
- Outsourcing funkcji księgowych – polega na zlecaniu na zewnątrz prowadzenia dokumentacji księgowej w zakresie obliczania podatku dochodowego, podatku VAT i naliczania składek ZUS oraz analiz ekonomiczno-finansowych itp.
- Outsourcing funkcji kadrowych – obejmuje rekrutację kadr, prowadzenie niezbędnej dokumentacji kadrowej, obsługę wynagrodzeń i świadczeń pracowniczych, leasing pracowniczy, a także outsourcing szkoleń.
- Outsourcing funkcji związanych z przetwarzaniem informacji i zarządzaniem nią – polega na zlecaniu wdrażania i utrzymania (konserwacja i rozwój zastosowań informatyki w obiekcie hotelarskim), a często i bieżącej obsługi systemów informatycznych wykorzystywanych w działalności operacyjnej przedsiębiorstwa, na budowie i administrowaniu stron WWW, tworzeniu aplikacji e-commerce, prowadzeniu elektronicznej rezerwacji usług oraz zarządzaniu bazami danych niezbędnych do sprawnego funkcjonowania obiektów.

Hotelarze coraz częściej podkreślają istotę outsourcingu oraz jego rolę w kształtowaniu odpowiedniego poziomu świadczeń swoich usług. To właśnie w odniesieniu, do jakości outsourcing z jednej strony generuje duże możliwości jej poprawy, z drugiej stwarza istotne zagrożenia i ryzyko nieosiągnięcia ustalonych celów. Pozytywny wpływ analizowanego zjawiska, na jakość wynika głównie z powierzenia pewnych zadań ekspertom w danej dziedzinie i korzystania z ich wiedzy, know-how i doświadczenia. Zagrożeń upatruje się natomiast przede wszystkim w utracie przez przedsiębiorstwo hotelarskie kontroli nad określonymi procesami usługowymi i rozmijaniu się ich wykonawstwa z ustalonymi w obiekcie standardami. To ostatnie postrzeganie skutków outsourcingu jest przyczyną tego, iż niektóre firmy hotelarskie nigdy nie zdecydują się na jego zastosowanie, przynajmniej w kluczowych dla osiągania zadowolenia klienta obszarach (chociażby tam, gdzie występuje bezpośredni kontakt między hotelarzem a gościem) [Lam i Cham 2015].

5. Analiza podaży usług hotelarskich – województwa

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w I połowie 2018 r. wzrost liczby obiektów hotelowych względem roku poprzedniego, zanotowało w 13 województwach. Tylko w województwie pomorskim nie odnotowano żadnych zmian w tym zakresie. Dwa województwa – wielkopolskie i świętokrzyskie – zanotowały niewielki spadek liczby hoteli, odpowiednio o 0,9% i 3% względem roku 2017 r. Mimo iż w województwie świętokrzyskim w I połowie 2018 r. nastąpił spadek liczby hoteli w porównaniu do roku 2017 r., region ten zanotował wzrost liczby miejsc noclegowych, co wiązało się z rozbudową istniejących już obiektów o dodatkowe pokoje. Największy wzrost pod względem liczby obiektów w I połowie 2018 r. zaobserwowano w województwie dolnośląskim (gdzie nowe obiekty powstające w tym regionie wygenerowały 6,8% wzrost podaży w porównaniu do 2017 r.) oraz w województwie lubuskim i lubelskim – odpowiednio o 4,8% i 4,3%. Z kolei największy przyrost pod względem liczby nowych miejsc noclegowych zanotowano w województwie łódzkim – 11,1% (ponad 1 tys. nowych miejsc noclegowych w porównaniu do 2017 r.), lubuskim (9,1%) i zachodniopomorskim (8,6%). Spadek liczby miejsc noclegowych

zanotowało jedynie województwo wielkopolskie – o 0,5%, tj. o 100 miejsc noclegowych. Taka sytuacja może wiązać się z czasowym zamknięciem jednego z obiektów w celu przeprowadzenia jego remontu lub modernizacji [Internet 1].

6. Metodyka badań

Badanie przeprowadzono pod koniec stycznia 2019 roku na terenie Ursynowa, jednej z dzielnic miasta Warszawa. Właściciel hotelu na podstawie kwestionariusza ankiety zdeklarował się w jakich obszarach stosuje outsourcing, jakie są korzyści oraz bariery podczas jego zastosowania w 2018 roku. Narzędziem badań był kwestionariusz ankiety, który składał się z czterech pytań. Pytania zawarte w kwestionariuszu miały charakter zamknięty.

Analizie został poddany hotel trzygwiazdkowy na terenie Ursynowa. Posiadał on ponad 200 miejsc noclegowych, restauracje hotelową, bar, trzy sale konferencyjne mieszczące łącznie około 900 osób, oraz siłownie dla gości hotelowych. Obiekt znajduje się w pobliżu lotniska Chopina w Warszawie.

7. Wyniki

Pytanie 1. W jakich obszarach stosują Państwo outsourcing w swoim hotelu?

W jakich obszarach stosują Państwo outsourcing w swoim hotelu?	**Tak/ Nie**
Usługi pralnicze	Tak
Usługi ogrodnicze	Nie
Usługi cukiernicze/piekarnicze	Nie
Usługi gastronomiczne	Tak
Usługi kosmetyczne	Tak
Usługi odnowy biologicznej	Nie
Usługi transportowe	Tak
Usługi informatyczne	Tak
Usługi związane z szkoleniem pracowników	Tak
Usługi związane z doradztwem prawnym	Nie
Usługi związane z ochroną obiektu	Tak
Usługi związane z marketingiem	Tak
Usługi związane z obiektem sportowym	Tak

Obszary w których hotel stosował usługi outsourcingu w 2018 roku odnosił się do usług: pralniczych, gastronomicznych, kosmetycznych, transportowych, informatycznych, związany z szkoleniem pracowników, ochroną obiektu, marketingiem oraz związanych z obiektem sportowym mieszczącym się na terenie hotelu. Nie stosowano go w usługach: ogrodniczych, cukierniczych, piekarniczych, odnowy biologicznej czy związanych z doradztwem prawnym obiektu hotelowego.

Pytanie 2. Jakie są powody stosowania outsourcingu?

Jakie są powody stosowania outsourcingu (można zaznaczyć kilka odpowiedzi)?	**Tak/ Nie**
Redukcja kosztów	Tak
Poprawa płynności finansowej przedsiębiorstwa	Tak
Zmniejszenie struktury zatrudnienia	Tak
Urozmaicenie oferty	Tak
Zwiększenie elastyczności działania	Nie
Dostęp do know-how, doświadczenia	Nie
Polepszenie pozycji rynkowej	Tak
Zwiększenie poziomu obsługi klientów	Tak
Koncentracja na kluczowych kompetencjach	Nie
Przekazanie funkcji trudnych do zarządzania	Nie
Podział ryzyka	Nie

Powodami wprowadzenia usług firm zewnętrznych w hotelu była: redukcja kosztów związanych z prowadzeniem obiektu hotelowego, co ma wpływ na poprawę płynności finansowej przedsiębiorstwa, zmniejszenie struktury zatrudnienia, urozmaicenie oferty, polepszenie pozycji na rynku, zwiększenie poziomu obsługi klienta hotelu.

3. Jakie są korzyści z wprowadzenia oustourcingu w Państwa firmie?

Jakie są korzyści wynikające z wprowadzenia outsourcingu w Państwa Hotelu (można zaznaczyć kilka odpowiedzi)?	**Tak/ Nie**
Koncentracja na najważniejszych celach firmy	Tak
Redukcja kosztów	Tak
Urozmaicenie oferty	Tak
Poprawa jakości świadczonych usług	Tak

Korzyści z wprowadzenia outsourcingu przez osoby zarządzające obiektem hotelowym odnosiły się do redukcji kosztów, urozmaicenia oferty oraz poprawy świadczonych usług. Dzięki temu firma mogła skoncentrować się na najważniejszych celach.

4. Jakie bariery napotkali Państwo podczas stosowania outsourcingu?

Jakie bariery napotkali Państwo podczas stosowania outsourcingu?	**Tak/ Nie**
Brak informacji na temat firm outsourcingowych	Tak
Utrudniony kontaktu z firmą outsourcingową	Tak
Brak kontroli	Nie
Wyższy koszt zlecanej usługi	Nie
Niekompetencja firmy outsourcingowej	Nie

Podczas wprowadzania usług outsourcingu napotkano bariery związane z barkiem szczegółowych informacji na temat firm specjalizujących się w danej dziedzinie, co wpłynęło

również na utrudniony kontakt z nią. Pomimo tych barier nie zauważono wyższych kosztów zlecanej usługi, czy niekompetencji firmy outsourcingowej.

8. Dyskusja

Badania dowodzą, że outsourcing wykorzystuje 70-80% małych i średnich zakładów hotelarskich [Walker]. Podstawową korzyścią wynikającą z wydzielenia funkcji innym przedsiębiorstwom, o której najczęściej mówią hotelarze, jest optymalizacja kosztów, a zwłaszcza tych w zakresie kosztów stałych. W wyniku wprowadzenia outsourcingu następuje ich transformacja w koszty zmienne, zależne od liczby świadczonych usług. Zgodnie z deklaracją badanego obiektu oraz wyniku innych badań jest to jeden z głównych powodów wdrażania outsourcingu w obiektach hotelarskich. Oprócz przesłanek czysto ekonomicznych podczas wdrażania outsourcingu w obiektach hotelarskich istnieje szeroka gama innych determinantów:

- możliwość koncentracji uwagi na funkcjach kluczowych obiektu,
- wspieranie sprzedaży usług oraz pozyskiwanie nowych klientów,
- dostęp do dobrych praktyk, innowacji, nowoczesnych technologii i rozwiązań mogących pozytywnie wpłynąć na efekty funkcjonowania obiektu,
- doskonalenie jakości usług i wzrost zadowolenia klientów,
- ograniczenie ryzyka niepowodzenia w zakresie danej funkcji poprzez oddanie jej w ręce specjalistów.

Korzyści oraz powody wprowadzania zewnętrznych firm do obiektu pozwalają częściowo wyeliminować bariery jakie występują podczas wprowadzania outsourcingu. Zagrożenia natomiast wynikające zastosowania outsourcingu upatruje się w utracie przez przedsiębiorstwo hotelarskie kontroli nad określonymi procesami usługowymi i rozmijaniu się ich wykonawstwa z ustalonymi w obiekcie standardami. Coraz mniej napotyka się barierę związaną niekompetencją firmy outsourcingowej w danym zakresie oferowanych świadczeń. Funkcje zlecane podmiotom zewnętrznym są rozmaite, począwszy od ochrony, sprzątania, obsługi w gastronomi poprzez świadczenie usług towarzyszących, występujących w hotelu [Kwiatkowska 2007, Kopczyński 2010, Jaremen 2017].

9. Podsumowanie

Przeprowadzone badania w wybranym warszawskim hotelu oraz przegląd literatury zarówno polskiej, jak i zagranicznej wskazują na to, że outsourcing jest coraz częściej stosowany w procesach zarządzania działalnością hotelarską. Największym motywem wprowadzania tej metody w obiekcie nadal pozostaje możliwość redukcji kosztów związanych z prowadzeniem działalności usługowej hotelu. Stosuje się outsourcing nie tylko już w najprostszych funkcjach takich jak ochrona obiektu, prowadzenie parkingów hotelowych czy pralni. Coraz ważniejsze stają się względy długofalowe, przede wszystkim zapewnienie określonej wiedzy, nowych technologii czy doskonalenie procesów usługowych. Zgodnie z badaniami GUS zaobserwować można ciągły wzrost usług hotelarskich. Powstaje coraz więcej obiektów świadczących usługi związane z noclegiem, co wpływa na rozwój konkurencji oraz wymusza wprowadzanie innowacyjnych metod zarządzania w obiektach, w celu utrzymania pozycji na rynku czy zaistnienia na nim. Rosnące z roku na rok statystyki

dotyczące liczby turystów polskich i zagranicznych oraz obłożenia pokoi hotelowych potwierdzały, iż Polska była dobrym wyborem dla inwestorów. Nie bez powodu w naszym kraju pojawiło się lub wznowiło swoją działalność wiele znanych na całym świecie brandów hotelowych.

Bibliografia:

1. Głuchowski A., Rasińska E., Czrniecka-Skubina E.: Rynek usług gastronomicznych w Polsce na przykładzie Warszawy. Handel Wewnętrzny, tom II, Warszawa 2017, 113-133.
2. Internet 1: http://wot.waw.pl/wp-content/uploads/2018/11/raport-rynek-hoteli-oraz-condohoteli-w-polsce-2018.pdf.
3. Jaremen E.: Outsourcing jako przejaw innowacyjności w zarządzaniu podmiotami branży hotelarskiej. Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, nr 29, 2008, s. 138-145.
4. Juchno R., Kaszubowski R.: Outsourcing w działalności bankowej. Glosa 6/2001.
5. Kalinowska K.: Outsourcing jako metoda zarządzania przedsiębiorstwem. Zeszyty Naukowe SGGW, 2010, nr 3 (52), s. 253-263.
6. Kopczyński T.: Outsourcing w zarządzaniu przedsiębiorstwami, Wyd. PWE, Warszawa 2010 s. 80.
7. Kwiatkowska E. Levytska G.: Stan i kierunki rozwoju polskiego rynku usług gastronomicznych. Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Ekonomika i Organizacja Gospodarki Żywnościowej, 2007, 63, 135-145.
8. Kwiatkowski B., Widawska M., Tul-Krzyszczuk A., Kufka M., Gutkowska K.: Innowacje w działalności marketingowej wybranych przedsiębiorstw gastronomicznych na terenie aglomeracji warszawskiej. Postępy Techniki Przetwórstwa Spożywczego, nr 2/2017,Warszawa 2017, 146-151.
9. Lam T., Han M.X.J.: A Study of Outsourcing Strategy: a Case Involving the Hotel Industry in Shanghai, China. International Journal of Hospitality Management, 2005, nr 1, s. 41-56.
10. Matejun M.: Outsourcing. W: Szymańska K. (red.) Kompendium metod i technik zarządzania. Teoria i ćwiczenia. Oficyna Wolters Kluwer business, Warszawa 2015, s. 211-239.
11. Trocki M.: Outsourcing: metoda restrukturyzacji działalności gospodarczej. Wyd. Naukowe PWE, Warszawa 2001, 61-62.
12. Tyrańska M.: Istota i znaczenie outsourcingu w działalności przedsiębiorstwa. W: Wawak S., Sołtysiak M. (red.) Współczesne trendy w outsourcingu. Wyd. Mifiles, Kraków 2015, 13-20.
13. Walker M.: Outsourcing in the hotel and restaurand industry, www.nelp.org/docUplods/Walker.

21. BEZPIECZEŃSTWO I OCHRONA CYWILI NARUSZAJĄCYCH OBSZAR WOJSKOWY NA PRZYKŁADZIE POLIGONÓW WOJSKOWYCH W POLSCE

Angelika Wilk
Politechnika Warszawska
Wydział Zarządzania
Email: angelika.wilk.dokt@pw.edu.pl

Paweł Bartosiewicz
Politechnika Warszawska
Wydział Zarządzania
Email: pawel.bartosiewicz.dokt@pw.edu.pl

Streszczenie: W niniejszym artykule zaprezentowano tematykę dotyczącą bezpieczeństwa oraz ochrony cywili, którzy naruszają obszary wojskowe na przykładzie poligonów wojskowych w Polsce. Poniższy artykuł prezentuje regularny spadek wypadków ludności cywilnej powstałych podczas ćwiczeń i manewrów wojskowych. Wpływ na tą sytuację można łączyć z coraz szerzej zakrojonymi pracami Wojska Polskiego nad zabezpieczaniem i mniejszą inwazyjnością dla cywili przeprowadzanych na poligonach ćwiczeń oraz manewrów wojskowych. Rzeczpospolita Polska rzetelnie i odpowiedzialnie broni bezpieczeństwa swoich obszarów wojskowych oraz coraz skuteczniej chroni je przed wstępem nieupoważnionej ludności cywilnej.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo, wojsko, cywile, poligony, wypadki, niebezpieczeństwo

Summary: This article presents the subject of security and protection of civilians who violate military areas on the example of military training grounds in Poland.
The article below presents a regular decrease in civilian accidents arising during military exercises and maneuvers. The impact on this situation can be combined with the more extensive work of the Polish Army on securing and reducing invasiveness for civilians carried out on training grounds and military maneuvers. The Republic of Poland reliably and responsibly defends the security of its military areas and increasingly protects them against the entry of unauthorized civilians.

Keywords: safety, army, civilians, training grounds, accidents, danger

1. Jednostki wojskowe w Polsce

Dla pełniejszego zrozumienia tematyki niniejszej pracy należało rozpocząć od przybliżenia podstawowego pojęcia związanego z wojskiem polskim, a mianowicie jednostka wojskowa. Jednostkę wojskową w zależności od stopnia zaawansowania rozważań można definiować na trzech różnych poziomach organizacyjnych. Według pierwszego ujęcia jednostka wojskowa jest podstawową jednostką organizacyjną Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, funkcjonująca na podstawie osobnego etatu nadawanego przez Ministra Obrony Narodowej. Wspomniany etat definiuje między innymi strukturę wewnętrzną jednostki wojskowej, a konkretniej liczbę, rodzaje oraz rangę wszystkich stanowisk służbowych składających się na tę jednostkę, jak również liczbę i rodzaj

uzbrojenia, środków transportu , a także innego wyposażenia przyporządkowanego jednostce. Ponadto każda Jednostka Wojskowa posiada własny numer oraz nazwę, a także pieczęć urzędową z godłem Rzeczypospolitej Polskiej i pewną ograniczoną swobodę działalności i decydowania o swoim funkcjonowaniu. Jednostka wojskowa jako jednostka organizacyjna Sił Zbrojnych, w zależności od miejsca przeznaczenia i charakteru powstania może być wykorzystywana zarówno przez Wojska Lądowe i Siły Powietrzne oraz Marynarkę Wojenną, a nawet Wojska Specjalne. Jednostki wojskowe i ich związki organizacyjne rozmieszczone są w garnizonach, które są stałym miejscem stacjonowania określonej jednostki wojskowej w czasie pokoju. Funkcje garnizonu pełnią najczęściej miasta, miasteczka, forty, zamki czy osady. Miasto garnizonowe to powszechne określenie miasta, w którym wybudowano koszary [Ustawa o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej 1967]. Na dzień 1 stycznia 2018 w Polsce funkcjonują 104 garnizony wojskowe [Jednostki Wojskowe 2018].

2. Obszar wojskowy w ujęciu teoretycznym

Jednostki wojskowe to jednak nie tylko sprzęt, infrastruktura, specjalizacje, żołnierze oraz ich umiejętności. Jednostki wojskowe to także obszary wojskowe, na których rozprzestrzeniają się różnorodne miejsca treningowe, koszary, składnice, magazyny i wiele innych miejsc niezbędnych do ciągłego doskonalenia umiejętności przez żołnierzy. Takie obszary na terenie Polski zwykło się nazywać poligonami wojskowymi, które właśnie ze względu na swój niematerialny charakter zyskują osobne miano w strukturze organizacyjnej Wojska Polskiego.

Według oficjalnie stosowanej definicji poligon wojskowy to „zamknięty teren wojskowy używany do ćwiczeń i manewrów wojskowych, przeprowadzania testów broni oraz opracowywania i testowania taktyki wojskowej" [Mała Encyklopedia Wojskowa 1970, s. 753]. Jednakże według powszechnie stosowanej wykładni poligonami zwykło nazywać się duże, odrębnie wydzielone obszary o charakterze wojskowym, zamknięte dla osób cywilnych. To właśnie w tej drugiej, mniej oficjalnej definicji kryje się główny przedmiot rozważań niniejszej publikacji, a mianowicie niedostępność poligonów wojskowych dla ludności cywilnej [Mała Encyklopedia Wojskowa 1970, s. 754].

Największe polskie poligony wojskowe rozmieszczone są w różnych krańcach naszego kraju, ale naczelnymi regionami grupującymi obszary o charakterze wojskowym w Polsce są bez wątpienia Bory Dolnośląskie, w obrębie których występują rozlokowane na małej przestrzeni cztery poligony wojskowe, a także Pojezierze Drawskie oraz Szczecineckie, szczególnie w rejonie miast Szczecinek, Wałcz i Drawsko Pomorskie [Mała Encyklopedia Wojskowa 1970, s. 39].

Typowy poligon wojskowy powinien posiadać najczęściej określoną strukturę i podstawowe elementy charakteryzujące go. Do specyficznego wyposażenia poligonów wojskowych należą strefa pozwalającą na przeprowadzenie ćwiczeń wojskowych, a wśród nich pasy taktyczne i place ćwiczeń, a także obszar umożliwiający testy broni oraz eksplozji. Poligony wojskowe to ponadto infrastruktura służąca zakwaterowaniu ćwiczących, czyli koszary, a także ich transport, czyli lotniska i bocznice kolejowe [Kaliński 2002, s. 29-32].

Po zaprezentowaniu budowy i wyposażenia typowego poligonu wojskowego czas omówić zasadniczy podział poligonów wojskowych. Poligony wojskowe biorąc pod uwagę

strukturę organizacyjną jednostek wojskowych w Polsce występują w dwóch głównych postaciach. Omawiane obiekty mogą po pierwsze funkcjonować jako obszary należące bezpośrednio do jednostek wojskowych stacjonujących w pobliżu, a po drugie mogą stanowić same w sobie niezależne jednostki wojskowe działające wówczas pod postacią tak zwanych ośrodków szkolenia poligonowego [Kaliński 2002, s. 34]. Z kolei biorąc pod uwagę kryterium przeznaczenia, poligony wojskowe w Polsce dzieli się na [Kaliński 2002, s. 36-40]:

- poligony artyleryjskie – przeznaczone do ćwiczeń z wykorzystaniem środków ogniowych, między innymi dział, wyrzutni rakietowych oraz armat;
- poligony czołgowe – służące do praktyki manewrów z wykorzystaniem czołgów;
- poligony wojsk specjalnych – poświęcone ćwiczeniom wojsk specjalnych;
- poligony chemiczne – wykorzystywane do prób chemicznych i bombowych;
- poligony atomowe – przygotowane do przeprowadzania testów z bronią jądrową;
- poligony lotnicze – w tym bombowo-szturmowe oraz lotniska przeznaczone do manewrów lotniczych;
- poligony artylerii przeciwlotniczej – służące do treningów obrony przed atakami drogą powietrzną;
- poligony morskie – przeznaczone do wszelkiego rodzaju manewrów i ćwiczeń na obszarze morskim.

Ze względu na przeznaczenie wyróżnia się także różnego rodzaju poligony niewojskowe, na przykład poligony przemysłowe służące do testów nowowprowadzonych sprzętów, pojazdów oraz broni przeznaczonej dla wojska, a także poligony strażackie działające jako jednostki awaryjnie wykorzystywane w razie katastrof, klęsk żywiołowych oraz stanów podwyższonej gotowości [Kaliński 2002, s. 44].

Poligony wojskowe najczęściej nie są oczywiście ściśle przywiązane do jednego rodzaju działań militarnych. Istnieje przecież bardzo wiele ośrodków szkolenia poligonowego, które łączą i koordynują szkolenie w co najmniej dwóch różnych z wyżej wymienionych funkcji. Przykładowo poligon w Drawsku Pomorskim poza pasem taktycznym dla wojsk lądowych wyposażony jest również w ośrodki szkolenia wojsk specjalnych i płetwonurków, a także posiada możliwość ćwiczeń z wykorzystaniem przestrzeni lotniczej [cswldrawsko 2017].

Poligony znajdujące się na terenie Polski można również podzielić ze względu na kryterium ich wielkości. Wówczas to rozróżnimy dwie podstawowe grupy, a mianowicie obiekty duże, czyli większe poligony wojskowe, ośrodki szkolenia i niezależne jednostki wojskowe służące innym jednostkom z terenu całego kraju, a także obiekty małe, a wśród nich mniejsze poligony garnizonowe o znaczeniu lokalnym, place ćwiczeń oraz strzelnice [Jeziorowski i Magoń 1997, s. 179].

Poligony znajdujące się na terenie Polski można wreszcie podzielić także ze względu na wykorzystanie. Wówczas to wyodrębnia się następujące kategorie [Jeziorowski i Magoń 1997, s. 182]:

- poligony czynne – poligony aktualnie wykorzystywane w sposób ciągły do prowadzenia ćwiczeń oraz manewrów wojskowych. Poligony czynne pozostają pod opieką służb wojskowych i są przez nie regularnie stacjonowane, natomiast wstęp na

czynny poligon osobom nieupoważnionym jest możliwy tylko za zgodą komendanta poligonu i wyłącznie w momencie, gdy nie jest on użytkowany;

- poligony czynne czasowo – są to poligony ogólnie użytkowane przez wojsko, jednakże czasowo zamykane, w całości lub w części. Wówczas to są one dostępne dla ludności cywilnej, która może z nich korzystać bez żadnych konsekwencji;
- poligony nieczynne – byłe poligony, niewykorzystywane już w celach wojskowych, które z reguły nie są strzeżone ani patrolowane. Wstęp na teren nieczynnych poligonów jest w teorii legalny, jednakże często bywa niebezpieczny.

3. Główne niebezpieczeństwa występujące na obszarze terenów wojskowych

Pierwszym i najbardziej powszechnym rodzajem niebezpieczeństw diagnozowanych na terenach poligonów wojskowych są wypadki podczas ćwiczeń oraz manewrów przeprowadzanych przez wojsko. W tym przypadku rozpatrywane są sytuacje, które tak naprawdę nie powinny mieć miejsca, lub występować sporadycznie, niestety zdarzają się one notorycznie. Przyczyną takich nieszczęść na terenach obszarów wojskowych jest w zdecydowanej większości przypadków nieodpowiedzialne zachowanie ludności cywilnej, która pomimo wielu ostrzeżeń oraz zakazów wkracza nieumyślnie lub celowo na obszary użytkowane przez wojsko. Niebezpieczeństwa wynikające z obecności cywili podczas ćwiczeń i manewrów wojskowych są często w porę zażegnywane, ponieważ ten typ wypadków dotyczy tylko poligonów czynnych, na których aktualnie trwają działania wojskowe. W związku z tym niejednokrotnie udaje się na czas zabezpieczyć określony obszar oraz wychwycić i bezpiecznie odeskortować osoby znajdujące się bezprawnie na terenach jednostek wojskowych. Jednakże w sytuacji, kiedy służby wojskowe w odpowiednim momencie nie zmonitorują nieuprawnionych osób na terenach wojskowych, może dojść do tragicznych wypadków, włącznie ze zdarzeniami śmiertelnymi [Szandrocho 2013, s. 103-104].

Analizując wypadki podczas ćwiczeń i manewrów w poligonach wojskowych, podstawowa klasyfikacja ze względu na kryterium występowania dzieli je na [Szandrocho 2013, s. 420-421]:

- wypadki na poligonach lądowych;
- wypadki na poligonach powietrznych;
- wypadki na poligonach morskich.

Wypadki na poligonach lądowych są wszystkimi zdarzeniami niebezpiecznymi w związku z przebywaniem osób nieupoważnionych na terenach poligonów Wojsk Lądowych podczas trwania ćwiczeń i manewrów wojskowych. Zdecydowaną większość w tej grupie zdarzeń tworzą wypadki w ruchu drogowym wewnątrz obszarów poligonu. Każdy poligon posiada bowiem drogi jezdne, tworzące podstawowe szlaki komunikacyjne pojazdów wojskowych, a także poboczne elementy infrastruktury drogowej jak pasy taktyczne, bocznice kolejowe lub ścieżki czołgowe. Do wypadków na poligonach lądowych często dochodzi także podczas ćwiczeń strzeleckich. Są to sytuacje notorycznie zdarzające się, oczywiście głównie na poligonach artyleryjskich. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest fakt, że cywili interpretują jedyne zagrożenie na obszarze poligonów lądowych w miejscach oznaczonych jako strzelnica. Ostatnim typem niebezpieczeństwa podczas obecności ludności

cywilnej na terenach jednostek Wojsk Lądowych są wypadki w związku z odbywającymi się manewrami wojskowymi. Manewrami wojskowymi są pewne sytuacje taktyczne wykorzystywane podczas sytuacji zagrożenia lub wystąpienia wojny, które wykonuje się automatycznie i zakwalifikowane są jako wyćwiczone schematy. Aby jednak taki schemat w potrzebnym momencie został zrealizowany bez zarzutu, należy go wiele razy ćwiczyć w warunkach poligonowych. Manewry te najczęściej nie uwzględniają nagłej obecności ludności cywilnej, poprzez co nie zawsze umożliwiają szybką reakcję w razie pojawienia się osób trzecich. Manewry wykonywane są bardzo szybko i automatycznie, w związku z czym nieprzewidziana obecność cywili może zakończyć się tragicznie, na przykład mocnym poturbowaniem, przejechaniem lub postrzałem [Szandrocho 2013, s. 299-300].

Kolejnym typem wypadków podczas ćwiczeń i manewrów wojskowych są wspominane już wypadki na poligonach powietrznych. Są to zdarzenia, do których dochodzi w wyniku niezamierzonego pobytu ludności cywilnej na obszarach jednostek wojsk Sił Powietrznych. Poligony powietrzne uchodzą ze względu na charakter wykonywanych na nich ćwiczeń i manewrów za jedne z najniebezpieczniejszych. Należy w tym miejscu przypomnieć, że poligony powietrzne to głównie lotniska wraz z pasami startowymi, poligony lotnicze wraz z przestrzenią powietrzną oraz poligony artylerii przeciwlotniczej [Koliński 1978, s. 225-226].

Lotniska same w sobie jawią się jako miejsca niebezpieczne dla osób niedostosowanych do przebywania na nich. Wiążą się przecież z odlotem i lądowaniem samolotów, dużymi prędkościami oraz ogromem ciężaru maszyn. Lotniska wojskowe dodatkowo wiążą się ze startami i lądowaniem szybkich śmigłowców oraz myśliwców, a także samolotów myśliwsko-bombowych. Na poligonach lotniczych lądowaniom samolotów często towarzyszą ćwiczenia desantowe, a samym lotom ćwiczenia taktyczne wraz z próbami ogniowymi czyli ostrzałami dokonywanymi z powietrza. Nie trzeba być znawcą tematyki wojskowej by przewidywać, że dokonując ostrzału z powietrza, żołnierz nie jest w stanie dostrzec wszystkiego co znajduje się w odległości często ponad 100 lub nawet 200 metrów od niego. Dlatego nieprzewidywana obecność ludności cywilnej podczas treningów strzeleckich drogą powietrzną może zakończyć się tragicznie. Innym typem niebezpieczeństw na poligonach lotniczych jest fakt, że angażują one także przestrzeń powietrzną znajdującą się bezpośrednio nad sobą. Te zagrożenie łączy się może mniej z działalnością poszczególnych jednostek, ale jest zdecydowanym zagrożeniem z punktu widzenia lotów pasażerskich, dlatego też Wojsko Polskie dokłada wszelkich starań, by uczynić przestrzeń powietrzną należącą do jednostek wojskowych maksymalnie bezpieczną [Koliński 1978, s. 228-230].

Ostatnim z analizowanych podtypów niebezpieczeństw podczas manewrów i ćwiczeń wojskowych są wypadki na poligonach morskich. Jak wiadomo poligony morskie obejmują plaże, stocznie, porty, latarnie, wody lądowe oraz wody terytorialne wojsk, a także co ciekawe przestrzeń powietrzną nad tymi terenami. Na obszarze poligonów morskich na co dzień odbywają się manewry floty morskiej, czyli wszelkiego rodzaju statków oraz okrętów, oraz ćwiczenia podwodne, w które zaangażowane są okręty przystosowane do pływania pod poziomem morza. Ważnym aspektem działania poligonów morskich są także manewry obrony przeciwlotniczej. Często niestety zdarza się, że tereny przybrzeżne poligonów morskich ze względu na swój zadbany charakter służą ludności cywilnej do organizowania wypadów turystycznych lub tereny atrakcyjne na pozór dla wędkarzy. Wchodzenie osób

trzecich do wody podczas trwania ćwiczeń wojskowych na poligonach morskich jest niestety skrajną nieodpowiedzialnością, która może skutkować wielkim niebezpieczeństwem. Istotnym aspektem prac na poligonach morskich są także próby bombowe, które ze względu na rozproszenie i koncentrację wybuchu są dokonywane na obszarach morskich. Ich bezprawne użytkowanie przez ludność cywilną, na przykład wędkarzy bądź amatorów rejsów morskich, mogą zakończyć się kalectwem, a nawet śmiercią [Koliński 1978, s. 232-233].

Kolejnym z podstawowych rodzajów niebezpieczeństw występujących na obszarach wojskowych są wszystkie zagrożenia związane z obszarem wojskowym jako terenem niejednorodnym, o utrudnionym, zróżnicowanym przebiegu, pełnym niebezpiecznej infrastruktury, ogólnie zdefiniowane jako zagrożenia związane z niezabezpieczonym terenem wojskowym. Bardzo często na terenach poligonów dochodzi do upadków ze znacznych wysokości, ponieważ tereny ćwiczeniowe bywają mocno zróżnicowane. Innym charakterystycznym typem zdarzeń są poślizgnięcia i w wyniku tego poważne obrażenia lub złamania, ponieważ tereny poligonów kryją sporo niespodzianek w postaci bagien i mokradeł, które na pozór nie wyglądają tak niebezpiecznie, jak w rzeczywistości są. Częstymi niebezpieczeństwami na terenach poligonów są też notoryczne zabłądzenia, które najczęściej dotykają osoby o zamiłowaniach podróżniczych lub osoby wybierające się na tereny jednostek wojskowych w celu zbierania grzybów i owoców leśnych. Takie zboczenia z tras nierzadko mogą przyczynić się do kilkudniowego bezskutecznego błąkania się po terenach poligonów, dopóki nie zostanie się odnalezionym przez odpowiednie służby żandarmerii lub samych żołnierzy. Problemem naturalnym na terenach jednostek wojskowych są również niebezpieczne osuwiska, które kształtują się szczególnie w miejscach poligonów chemicznych i atomowych. Innym rodzajem niebezpieczeństw na terenach poligonów wojskowych zaliczanym do grupy wypadków związanych z niezabezpieczonym terenem wojskowym są szeroko pojęte zagrożenia związane z udziałem infrastruktury i sprzętu wojskowego. Najczęstszymi przypadkami takich zdarzeń niebezpiecznych są okaleczenia o niezabezpieczony sprzęt wojskowy lub wypadki związane z nieprawnym użytkowaniem i przeglądaniem sprzętu wojskowego. Do niebezpiecznego oprzyrządowania związanego z terenem poligonów wojskowych zaliczane są także wszelkie zabezpieczenia okalające tereny objęte wzbronionym wstępem, jak chociażby druty kolczaste, druty pod napięciem, różnego rodzaju kolczatki, wnyki oraz barykady. Niejednokrotnie chęć przedostania się na tereny wojskowe może skończyć się więc poparzeniem, porażeniem lub mocnym pokiereszowaniem ciała, głównie rąk [Koliński 1978, s. 466-467].

Ostatnim rodzajem zagrożeń występujących dla ludności cywilnej na terenie jednostek wojskowych, są niebezpieczeństwa związane z wybuchami w trakcie prób chemicznych oraz eksplozji atomowych. Te zagrożenia ze względu na kryterium występowania dzielą się na dwie podstawowe kategorie, czyli [Szandrocho 2013, s. 129]:

- wybuchy kontrolowane;
- wybuchy niekontrolowane.

Katastrofy związane z wybuchami i eksplozjami chemicznymi, bombowymi oraz atomowymi na terenach jednostek wojskowych są najgorszymi z możliwych, ponieważ mają rzecz jasna największy statystycznie odsetek skutków śmiertelnych, ze względu na wielką siłę uderzeniową oraz koncentrację wybuchu. Pierwszym z przytoczonych typów zagrożeń związanych z wybuchami i eksplozjami są wybuchy kontrolowane. Wybuchy kontrolowane

to sytuacje, w których wybuchy bomb prochowych lub jądrowych, min, eksplozje atomowe oraz testy broni chemicznej są wynikiem zaplanowanych manewrów oraz ćwiczeń wojskowych. Wybuchy i eksplozje kontrolowane w różny sposób mogą zagrażać ludności cywilnej znajdującej się na terenie poligonów wojskowych. W przypadku eksplozji bombowych lub wybuchów min może to być oczywiście fala uderzeniowa, z kolei rozpatrując próby eksplozji broni chemicznej i atomowej może to być także niedostosowanie ubioru, gdyż ćwiczący i testujący żołnierze dokonują takich eksplozji kontrolowanych w specjalnych kombinezonach ochronnych [Ciepliński 1994, s. 150, 199, 236, 445, 556].

Kolejnym typem niebezpieczeństw grożących ludności cywilnej na obszarach jednostek wojskowych należących do grupy zagrożeń związanych z wybuchami i eksplozjami są tak zwane wybuchy niekontrolowane. Tę grupę wypadków definiuje się jako zdarzenia związane z wybuchami i eksplozjami w miejscach obszarów wojskowych, które nie mają swojego bezpośredniego przełożenia w aktualnym stanie faktycznym. Innymi słowy dotyczy to wybuchów i eksplozji materiałów, które zostały odpalone dawniej, a po jakimś czasie w wyniku odpowiednich reakcji chemicznych wystąpiła nieoczekiwana ich detonacja. Ten typ zagrożenia jest bardzo niebezpieczny, gdyż jest właściwie niemożliwy do zdiagnozowania [Gorst 1961, s. 55-56]. Wybuchy niekontrolowane niekoniecznie muszą wystąpić na poligonach, które obecnie wykorzystywane są do prób chemicznych lub testów bombowych. Takie niewybuchy zdarzają się również w miejscach, które aktualnie są wykorzystywane do ćwiczeń o innym charakterze wojskowym. Do najczęstszych zagrożeń związanych z wybuchami niekontrolowanymi w odróżnieniu od tych kontrolowanych, zalicza się miny oraz materiały wybuchowe, którymi przed laty były naszpikowane były poligony zagraniczne stacjonujące w naszym kraju, w celu ochrony przetrzymywanych tam sprzętów oraz nowoczesnej na tamte czasy infrastruktury oraz pilnie strzeżonych informacji [Gorst 1961, s. 56-57].

3. Sposoby zabezpieczania obszarów wojskowych na terenie Polski

Bezpieczeństwo jednostek należących do wojska na terenie Rzeczpospolitej Polskiej, podobnie jak w przypadku bezpieczeństwa wielu innych aspektów i instrumentów społeczno-gospodarczych, jest w dużym, a może nawet największym stopniu zależne od prewencji, czyli w tym przypadku wczesnych systemów zabezpieczenia. Wojsko Polskie tak samo jak armie największych potęg światowych posiada indywidualny, nowoczesny system zabezpieczenia obszarów wojskowych, który po pierwsze ma na celu ochronę dóbr i środków należnych do wojska, a po drugie właśnie będącą sednem niniejszych rozważań ochronę terenów wojskowych przed wstępem nieuprawnionej ludności cywilnej [Kitler 2001, s. 149-150]. Kwestie stosowania technicznych systemów ochrony mienia oraz obszarów wojskowych określa „Ustawa o ochronie osób i mienia" z dnia 22 sierpnia 1997 roku, wraz z rozporządzeniami wykonawczymi, która reguluje między innymi „obszary, obiekty i urządzenia ważne dla obronności, interesu gospodarczego państwa i bezpieczeństwa publicznego, które podlegają obowiązkowej ochronie przez uzbrojone formacje ochronne lub odpowiednie zabezpieczenie techniczne" [Ustawa z dnia 22 sierpnia 1997]. Obszary, obiekty i urządzenia podlegające obowiązkowej ochronie zostały ujęte również w ustawie o zarządzaniu kryzysowym z dnia 26 kwietnia 2007 r. pod pojęciem „infrastruktura krytyczna". Zgodnie z treścią tej ustawy przez określenie infrastruktura krytyczna należy

rozumieć między innymi systemy oraz wchodzące w ich skład powiązane ze sobą funkcjonalne obiekty, w tym obiekty budowlane, urządzenia, instalacje, usługi kluczowe dla bezpieczeństwa państwa i jego obywateli, a więc stricte jednostki i obszary wojskowe [Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007].

Systemy zabezpieczeń obszarów wojskowych zgodnie z wyżej wymienioną ustawą o ochronie osób i mienia można podzielić przede wszystkim na systemy techniczne oraz bezpośrednią ochronę fizyczną. Systemy techniczne to wszelkie instalacje, które są oparte na patentach elektronicznych, w tym elektroniczne urządzenia i systemy alarmowe oraz urządzenia i środki mechanicznego zabezpieczenia. Z kolei bezpośrednia ochrona fizyczna, jak wskazuje sama nazwa, opiera się na zabezpieczeniu przy pomocy pracy zasobów ludzkich sprawujących pieczę i kontrolę nad danym mieniem lub obszarem [Ustawa z dnia 22 sierpnia 1997].

Natomiast wewnętrzny podział systemów zabezpieczenia dokonany zgodnie z wykładnią wojskową dzieli rodzaje zabezpieczeń na pośrednie i bezpośrednie. Pośrednie sposoby zabezpieczenia obszarów wojskowych to takie rozwiązania, które nie angażują bezpośredniej, aktywnej pracy człowieka, a jedynie są swoistym drogowskazem, który raz użyty ma przynieść wymierne skutki w przyszłości. Są to więc wszystkie sposoby, które nie wpływają wprost na zmniejszenie się wizyt ludności cywilnej na terenach należnych do wojska, ale za sprawą ich funkcjonowania można przyjąć, że prawdopodobieństwo i statystyka takich naruszeń jest niższa. Z kolei sposoby bezpośrednie bazują na czynnym i aktywnym zwalczaniu naruszania granic obiektów wojskowych w Polsce, które jest dokonywane na bieżąco [Kitler 2001, s. 193]. Główne rodzaje sposobów zabezpieczenia terenów należących do Wojska Polskiego kształtują się następująco [17 Wielkopolska Brygada Zmechanizowana 2017]:

- pośrednie sposoby zabezpieczania obszarów wojskowych:
  - tablice informacyjne ostrzegające o zagrożeniu;
  - różnego rodzaju płoty i ogrodzenia;
  - publikacja statystyk dotyczących wypadków w jednostkach wojskowych;
  - konsekwencje prawne;
- bezpośrednie sposoby zabezpieczenia obszarów wojskowych:
  - system monitoringowy;
  - zabezpieczanie wewnętrznej infrastruktury;
  - okresowe badania poligonów;
  - obchody i patrole;

Ze względu na przypisywaną im większą wagę w procesie faktycznego zabezpieczenia terenów należących do wojska, analizę rozpocznę od bezpośrednich sposobów ochrony obszarów wojskowych. Jako pierwszy czynnik w tej grupie należy wymienić system monitorujący, który jest w mniejszym lub większym stopniu dostępny w każdej jednostce wojskowej na terenie Rzeczpospolitej Polskiej. Taki system monitoringu spełnia swoją rolę w różnoraki sposób, oparty oczywiście na regularnym, jakościowym i ilościowym pomiarze i obserwacji sytuacji dokonującej się na terenach jednostek wojskowych w Polsce. Po pierwsze widok zainstalowanego monitoringu sam w sobie zniechęca intruzów do bezprawnego przedostania się na teren obszarów wojskowych w obawie przed zarejestrowaniem i wykorzystaniem prawnym tego faktu. Po drugie regularne kontrolowanie

obrazów z monitoringu pozwala realnie na wczesne wyłapanie przypadków nieuprawnionego przedostania się na teren jednostek wojskowych i stosownej interwencji w takiej sytuacji. Monitoring działa też często reaktywnie, to znaczy służy wyszukiwaniu zdarzeń, które zostały już zgłoszone, a mogłyby umknąć uwadze dyżurnych monitorujących dany teren. Ogólną korzyścią z zamontowania systemów monitoringu na terenie jednostek wojskowych jest dużo większa kontrola oraz poczucie ochrony i bezpieczeństwa na tych obszarach [Jakubczak 2002, s. 155-156].

Pewnym rodzajem bezpośredniej ochrony jednostek wojskowych na terenie Rzeczpospolitej Polskiej jest także regularne zabezpieczanie infrastruktury wojskowej. Te zagadnienie oznacza, że po zakończonych ćwiczeniach, manewrach, treningach lub próbach, żołnierze stacjonujący w danej jednostce w odpowiedni sposób zabezpieczają całość sprzętu, z którego podczas takich ćwiczeń na poligonach korzystali. Takie działanie zabezpieczające ma na celu szczególnie fakt, aby ewentualne przedostanie się infrastruktury wojskowej w niepowołane ręce przyniosło jak najmniejsze straty dla Wojska Polskiego oraz ludności cywilnej. Tym sposobem żołnierze dbają o to, aby po zakończonych ćwiczeniach na przykład magazynować broń oraz amunicję w składnicy, a użytkowane środki komunikacji wojskowej umieszczać w przeznaczonych do tego celu hangarach i garażach. W ten sposób minimalizuje się ryzyko, iż niezabezpieczony, często niebezpieczny sprzęt wojskowy dostanie się w posiadanie cywili nieprawnie przebywających na obszarze jednostek wojskowych, co może powodować wiele niebezpieczeństw jak poparzenia, postrzelenia, pocięcia, wypadki komunikacyjne, potłuczenia lub złamania [17 Wielkopolska Brygada Zmechanizowana 2017].

Kolejnym sposobem bezpośredniego, a zarazem prewencyjnego zabezpieczania terenów jednostek wojskowych w Polsce jest przeprowadzanie okresowych ich przeglądów pod kątem potencjalnej obecności bomb, niewybuchów, min, ładunków wybuchowych oraz nawet skażenia chemicznego obszaru. Powszechną sytuacją bowiem jest, że po treningach strzeleckich oraz manewrach bombowych na terenach poligonów wojskowych mogą znajdować się liczne niewybuchy, a także innego rodzaju materiały niebezpieczne, które warto zidentyfikować. Podobnie rzecz ma się w przypadku testów chemicznych i atomowych, które mimo iż odbywają się w miejscach specjalnie do tego przygotowanych i odpowiednio odizolowanych, powinny zostać poddane testom skażenia powietrza oraz gleby. Okresowo na poligonach wojskowych w Polsce odbywają się także badania gleb pod kątem ładunków wybuchowych o charakterze archiwalnym, czyli niewybuchów lub min, które mogą być ukryte pod ziemią już od wielu lat, stąd nie są wykrywalne podczas tradycyjnych badań wyszukiwaczem metalu. Wszystkie te czynności rozpoznawcze mają wspólny cel nadrzędny, a mianowicie uczynienie terenów jednostek wojskowych w Polsce bardziej bezpiecznymi i zidentyfikowanymi pod kątem ich składu powierzchniowego. Efektem takich działań jest dużo mniejsze ryzyko ciężkich, nawet śmiertelnych uszkodzeń ciała podczas nieprzewidzianych obecności ludności cywilnej na terenach wojskowych [Jednostki Wojskowe 2017].

Ostatnim z przytoczonych sposobów bezpośredniego zabezpieczania terenów należących do wojska w Polsce są regularne obchody i patrole jednostek wojskowych. Taki rodzaj ochrony obszarów należących do wojska przed wstępem nieuprawnionej ludności cywilnej należy do jednych z najpowszechniejszych i najliczniej stosowanych w Polsce.

Procedura ta polega oczywiście na regularnych patrolach dokonywanych na terenach poligonów wojskowych, za pomocą samochodu lub osobiście, w celu przeczesania obszarów pod kątem zidentyfikowania zjawisk lub osób niepożądanych. Patrole podobnie jak w przypadku monitoringu, często są także używane reaktywnie, w sytuacji zgłoszenia prawdopodobnego zaginięcia osoby lub grupy osób na terenach jednostki wojskowej. Ten rodzaj ochrony nienaruszalności granic jednostek wojskowych mimo swojej tradycyjnej, od lat niezmienianej w większym stopniu formy, nadal cieszy się dużą skutecznością prewencyjną oraz spełnia swoje nadrzędne zadanie [Jednostki Wojskowe 2017].

Po omówieniu bezpośrednich sposobów zabezpieczania terenów jednostek wojskowych, czas przejść do sposobów pośrednich, które mimo iż są mniej policzalne i mniej nagłaśniane w stosunku do wcześniej wymienionych, również w wydatnym stopniu pozwalają Wojsku Polskiemu na realizowanie swojej misji ochrony obszarów wojskowych przed wstępem nieupoważnionej ludności cywilnej. Jako pierwsze w tej grupie należy wymienić tablice informacyjne ostrzegające o różnorodnych zagrożeniach wynikających z przekroczenia granic obszarów wojskowych. Przykładowe tablice informacyjne najczęściej ostrzegają o tym, że zaczyna się teren należący do wojska, a także o tym co grozi wstąpieniem na taki obszar, jakie niebezpieczeństwa na nim występują, i co jest na takich terenach surowo wzbronione [Jednostki Wojskowe 2017].

Następnym pośrednim sposobem zabezpieczania obszarów wojskowych Rzeczpospolitej Polskiej są różnego rodzaju płoty i ogrodzenia, stanowiące swoistą pierwszą instancję bezpieczeństwa terenów należących do jednostek wojskowych. Z racji tego, że zwykłe płoty czy siatki najczęściej nie stanowią dla zdeterminowanych cywili żadnego problemu, jednostki wojskowe często idą krok dalej i instalują w swoich granicach płoty o bardzo wysokich rozmiarach, płoty zakończone drutem kolczastym lub kolcami, a w niektórych, strategicznych miejscach – nawet płoty pod napięciem elektrycznym. Powyższe sytuacje są spowodowane dużą koncentracją starań żandarmerii wojskowej nad faktem samego nieprzedostania się ludności cywilnej na teren wojskowy, aniżeli konieczności późniejszego dokonywania akcji poszukiwawczych, ratunkowych lub interwencyjnych [17 Wielkopolska Brygada Zmechanizowana 2017].

Swoje miejsce wśród pośrednich sposobów zabezpieczania terenów obszarów wojskowych w Polsce ma także publikacja statystyk dotyczących wypadków w jednostkach wojskowych. Jest to oczywiście głównie metoda prewencyjna, bazująca na wpływaniu na świadomość i wyobraźnię ludzi przekraczających umyślnie lub nieumyślnie tereny należące do jednostek wojskowych. W Polsce sposób ten stał się modny dopiero kilka lat temu, na fali dużej atrakcyjności i popularności tego typu działań wśród jednostek wojskowych krajów członkowskich Unii Europejskiej, które jednoznacznie chwaliły taki sposób alarmowania. Z pewnością plusem tego typu akcji jest docieranie do najszerszego możliwego grona odbiorców, gdyż informacje i statystyki są zamieszczane po pierwsze w internecie, a po drugie w lokalnych czasopismach dostępnych mieszkańcom pobliskich gmin i miejscowości. Taki sposób odstraszania cywili planujących w różnorakich celach odwiedzić tereny poligonów wojskowych okazuje się od lat bardzo skuteczny, gdyż od kiedy jest wdrożony w Polsce, statystyczna liczba wypadków ludności cywilnej na obszarach należących do wojska zdecydowanie spadła [GUS 2017].

Ostatnim spośród analizowanych pośrednich sposobów zabezpieczeń terenów wojskowych w Polsce są potencjalne konsekwencje prawne, które może ponieść osoba zatrzymana na obszarach należących do Wojska Polskiego. Każdy z ludzi przebywających bezprawnie na terenach podległych jednostkom wojskowym jest świadomy, a przynajmniej powinien wiedzieć o tym, że za takie zachowanie grożą poważne konsekwencje prawne, które mogą rzutować na przyszłość osób zatrzymanych na obszarach wojskowych. Bardzo często ta świadomość hamuje zapędy ludności cywilnej i wpływa na odstąpienie od pomysłu przekroczenia bram obszarów jednostek wojskowych. Taka metoda wydaje się być niejednokrotnie bardziej skuteczna niż najszczelniejsze mury i płoty, gdyż żadne zakazy nie działają na człowieka tak stymulująco, jak widmo na przykład kary finansowej lub pozbawienia wolności. Skuteczność tego sposobu zabezpieczenia obszarów i obiektów jednostek wojskowych przejawia się również w statystykach, które wyraźnie ukazują tendencję malejącą zatrzymań cywili na terenach wojskowych, od momentu zaostrzenia przepisów prawnych regulujących kwestie kar i konsekwencji w przedmiotowej sprawie [Kołek 2009, s. 13-14]. Podstawowym organem wojskowym odpowiedzialnym za organizowanie porządku oraz bezpieczeństwa na terenie obszarów wojskowych jest Żandarmeria Wojskowa. Konsekwencje prawne związane z naruszaniem granic terenów jednostek wojskowych w Polsce, a także związane z tym kary i środki karne są poważne, gdyż regulują je bezpośrednio Kodeks Karny oraz Kodeks Postępowania Karnego, które są powiązane z ustawą o Żandarmerii Wojskowej. W związku z tym za naruszenia przepisów obowiązujących na terenach podległych polskim jednostkom wojskowym mogą grozić kolejno kary grzywny, ograniczenia wolności lub nawet pozbawienia wolności, wszystko oczywiście w zależności od ciężaru popełnionego wykroczenia lub przestępstwa. Istnieje również wiele okolicznych środków karnych, które również w wyniku postępowania rozpoczętego przez funkcjonariuszy Żandarmerii Wojskowej mogą grozić osobom bezprawnie przekraczającym granice obszarów należących do wojska. Do powyższych można z pewnością zaliczyć pozbawienie praw publicznych, obowiązek naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę lub podanie wyroku do publicznej wiadomości [Kodeks Karny 1997].

4. Analiza bezpieczeństwa polskich obszarów wojskowych

Analizę bezpieczeństwa obszarów wojskowych znajdujących się na terenie Rzeczpospolitej Polskiej dokonano na potrzeby niniejszego referatu za sprawą danych statystycznych publikowanych regularnie za pośrednictwem Głównego Urzędu Statystycznego przy współpracy z Wojskiem Polskim. Na wstępie analizy należy zauważyć, że w okresie 2011 – 2016 rokrocznie zmniejsza się liczba wypadków ludności cywilnej podczas odbywających się ćwiczeń oraz manewrów wojskowych. Tendencja spadkowa jest stosunkowo regularna, a łącznie w badanym okresie spadła z 213 takich zdarzeń w 2011 roku, do zaledwie 86 tego typu wypadków w roku 2016. Z kolei największy spadek wypadków ludności cywilnej podczas odbywających się na poligonach ćwiczeń i manewrów odnotowano na przełomie lat 2014/2015, kiedy ich liczba spadła ze 136 do 99 wypadków, czyli na poziomie 27,21%. Więcej niż zadowalający jest również fakt, że liczba wypadków cywili podczas ćwiczeń oraz manewrów wojskowych spadała solidarnie w ramach wszystkich

rodzajów obszarów wojskowych, a więc zarówno na poligonach lądowych, jak i poligonach powietrznych i poligonach morskich [GUS 2017].

Regularnie w okresie 2011-2016 spadała również liczba wypadków na poligonach wojskowych, związana z niezabezpieczonym terenem obszarów wojskowych. Wypadki ludności cywilnej związane z niezabezpieczonym terenem obszarów wojskowych pozostają najczęstszym i najbardziej powszechnym powodem katastrof dokonujących się na terenach poligonów i jednostek wojskowych. Cieszy natomiast fakt, że z roku na rok liczba takich przypadków spada, a 323 wypadki jeszcze w roku 2011 zmniejszyły się do liczby 230 takich zdarzeń w roku 2016. W skali 6 lat oznacza to spadek nawet na poziomie 28,79%. Bardzo dobrą statystyką jest fakt, że w badanym okresie zmniejszały się wszystkie wiodące typy wypadków cywili związane z niezabezpieczonym terenem obszarów wojskowych. Oznacza to, że wśród 4 najważniejszych rodzajów zdarzeń, czyli upadków ze znacznej wysokości, poślizgnięć na osuwiskach, wypadków związanych z niezabezpieczoną infrastrukturą wojskową oraz zabłądzeń, w latach 2011-2016 notuje się tendencje spadkowe wszystkich tych rodzajów wypadków [Wojsko Polskie 2017].

Ostatnim z przybliżonych i przeanalizowanych rodzajów zagrożeń występujących na terenach jednostek wojskowych są niebezpieczeństwa związane z wybuchami w trakcie prób chemicznych oraz eksplozji atomowych. Pozytywnym symptomem jest fakt, że z roku na rok maleje liczba wypadków związanych z wybuchami i eksplozjami w trakcie prób chemicznych i atomowych w jednostkach wojskowych. Co prawda badane zjawisko malało w okresie 2011-2016 w niezbyt dynamicznym tempie, ale łącznie liczba wypadków w związku z wybuchami i eksplozjami zredukowała się z 76 przypadków w roku 2011 do 45 w roku 2016, co dało spadek na poziomie 40,45%. Warto również odnotować, że na przestrzeni lat 2011-2016 spadała zarówno liczba wybuchów niekontrolowanych, jak i kontrolowanych, co wymiernie przełożyło się na spadek w zakresie opisywanego rodzaju niebezpieczeństw występującego na obszarach wojskowych w Polsce [Wojsko Polskie 2017].

5. Podsumowanie

Dokonując powyższej analizy związanej z bezpieczeństwem ludności cywilnej związanej z obecnością w Rzeczpospolitej Polskiej obszarów należących do jednostek wojskowych, można wysnuć kilka podstawowych wniosków w tym zakresie.

Po pierwsze zauważalny jest wyraźny, regularny spadek wypadków ludności cywilnej powstałych podczas ćwiczeń oraz manewrów wojskowych, co należy łączyć z coraz szerzej zakrojonymi pracami Wojska Polskiego nad zabezpieczaniem i mniejszą inwazyjnością dla cywili przeprowadzanych na poligonach ćwiczeń i manewrów wojskowych. To właśnie dzięki temu na przestrzeni krótkiego okresu czasu liczba takich przypadków spadła ponad dwukrotnie, co świadczy o zaangażowaniu Wojska Polskiego w zabezpieczanie swoich manewrów i ćwiczeń, a także daje nadzieję na dalszą pozytywną tendencję tego zjawiska. Co zadowalające, regres wypadków związanych z niezabezpieczeniem terenu podczas manewrów oraz ćwiczeń wojskowych zauważany jest na wszystkich rodzajach poligonów, od powietrznych, poprzez lądowe, na morskich kończąc. Jest to dowodem na zintegrowane prace wszystkich jednostek wojskowych pod jurysdykcją Wojska Polskiego, które mają doprowadzić do takiego stanu rzeczy, w którym każda sfera objęta działaniem przez jednostki wojskowe została zabezpieczona do maksimum możliwości. Najniebezpieczniejszymi

poligonami pozostają w teorii poligony powietrzne, jednak wiadomo, że wynika to z największej ich liczby i najpowszechniej odbywających się ćwiczeniach i manewrach z wykorzystaniem różnorakich systemów wojskowych.

Najbardziej drażniącym i godzącym często w dobre imię Wojska Polskiego rodzajem zdarzeń niebezpiecznych na terenach jednostek wojskowych są wypadki ludności cywilnej związane z niezabezpieczonym terenem obszarów wojskowych. Jednak również i to zjawisko na przestrzeni badanego okresu uległo poprawie. Nadal oznacza to oczywiście wiele pracy przed Wojskiem Polskim, jednak trzeba zastrzec, że w wielu wspomnianych przypadkach stuprocentową winę za zdarzenia ponoszą zachowujący się w nieodpowiedzialny sposób ludzie. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy jest fakt, że największy spadek wśród omawianego typu zdarzeń zanotowały wypadki związane z niezabezpieczeniem infrastruktury wojskowej.

Spadek liczby wypadków odnotowano także w obrębie zdarzeń związanych z niebezpieczeństwami spowodowanymi wybuchami w trakcie prób chemicznych oraz eksplozji atomowych. Taki stan rzeczy trzeba oczywiście wiązać z pracami prowadzonymi przez Wojsko Polskie w zakresie okresowych badań gruntów stanowiących tereny poligonów wojskowych w Rzeczpospolitej Polskiej, a także działalności edukacyjnej polegającej na uświadamianiu ludności cywilnej niebezpieczeństw związanych z niekontrolowanym naruszaniem obszarów jednostek wojskowych. Wspomniane działanie Wojska Polskiego zarówno w zakresie okresowego badana gruntów należących do jednostek wojskowych, jak także zwiększania świadomości ludności cywilnej o obliczu grożącego niebezpieczeństwa z powodu bezprawnego wkraczania na obszar poligonów wojskowych, przyczyniło się do spadku w ostatnich latach wypadków z udziałem wybuchów niekontrolowanych, a więc eksplozji niewybuchów oraz wybuchów kontrolowanych, czyli odbywających się w trakcie ćwiczeń i manewrów poligonów.

Podsumowując, na podstawie uzyskanych danych dotyczących zmniejszającej się liczby wypadków odbywających się na obszarach jednostek wojskowych, a także informacji o wzmożonych inwestycjach państwa polskiego na problematykę związaną ze zwiększaniem bezpieczeństwa obiektów należących do wojska, należy stwierdzić, iż Rzeczpospolita Polska coraz bardziej rzetelnie i odpowiedzialnie broni bezpieczeństwa swoich obszarów wojskowych oraz coraz skuteczniej chroni je przed wstępem nieupoważnionej ludności cywilnej.

Bibliografia:

1. Ciepliński A., Woźniak R. (1994), Encyklopedia współczesnej broni palnej (od połowy XIX wieku), Warszawa, Wydawnictwo WiS.
2. Gorst A.G. (1961), Prochy i materiały wybuchowe, Warszawa, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
3. Strona internetowa: http://cswldrawsko.wp.mil.pl/, dostęp 19.9.2019 r.
4. Koliński I. (1978), Regularne jednostki ludowego Wojska Polskiego (lotnictwo). Formowanie, działania bojowe, organizacja i uzbrojenie, metryki jednostek lotniczych [w:] Krótki informator historyczny o Wojsku Polskim w latach II wojny światowej. Cz. 9., Warszawa, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
5. Jeziorkowski E., Magoń W. (1997), Edukacja obronna w systemie bezpieczeństwa Polski, Bydgoszcz, wyd. Bellona.

6. Kaliński M. (2002), Obozy przysposobienia wojskowego (zarys historii, organizacja, opinie uczestników, dokumenty), „Biblioteczka Edukacji Obronnej" nr 8, Warszawa
7. Kitler W. (2001), Obrona narodowa w wybranych państwach demokratycznych, Warszawa, wyd. AON.
8. ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. 1997 nr 88 poz. 553).
9. Kołek K. (2009), Kompetencje Żandarmerii Wojskowej i Policji w zakresie ścigania tzw. przestępstw pospolitych popełnionych przez żołnierzy w służbie czynnej, Rzeszów, Koło Naukowe Prawa Karnego Studentów UR.
10. Mała Encyklopedia Wojskowa (1970), Tom II (K-P), Warszawa, Wydawnictwo MON,
11. Szandrocho R. (2013), Wybrane problemy gotowości obronnej państwa, Wrocław, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki.
12. Strona internetowa: http://www.jednostki-wojskowe.pl/, dostęp 1.9.2019 r.
13. Ustawa o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 listopada 1967 r. (t.j. Dz. U. 2015.827).
14. Ustawa o ochronie osób i mienia z dnia 22 sierpnia 1997 r. (Dz. U. 1997 nr 114 poz. 740).
15. Ustawa o zarządzaniu kryzysowym z dnia 26 kwietnia 2007 r. (Dz. U. 2007 nr 89 poz. 590).
16. Informacje zdobyte bezpośrednio z 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej (JW 5700).
17. Jakubczak R. (2002), Wojska obrony terytorialnej. Militarne bezpieczeństwo Rzeczypospolitej polskiej u progu trzeciego tysiąclecia, Warszawa, wyd. Bellona.
18. Dane Głównego Urzędu Statystycznego z 2018 roku, strona internetowa http://stat.gov.pl/
19. Strona internetowa: http://www.wojsko-polskie.pl/, dostęp w dniu 2.9.2019 r.

22. MODEL BIZNESOWY W GOSPODARCE SIECIOWEJ W OBSZARZE ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

Paweł Bartosiewicz
Politechnika Warszawska
Wydział zarządzania
Email: pawel.bartosiewicz.dokt@pw.edu.pl

Angelika Wilk
Politechnika Warszawska
Wydział Zarządzania
Email: angelika.wilk.dokt@pw.edu.pl

Streszczenie: W artykule przedstawiono model biznesowy w gospodarce sieciowej w obszarze zrównoważonego rozwoju na przykładzie Śląskiego Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach, który stanowi jasną koncepcję pomysłu biznesowego i jest narzędziem prezentującym logikę działania w dystrybucji towarów oraz usług. Obejmuje on zestaw uczestniczących podmiotów w ramach jednej organizacji jaką jest centrum logistyczne i operatorzy logistyczni oraz relacje zachodzące między nimi. Wymienione grupy parametrów X_1 – X_5 w modelu biznesowym będą w rozwoju zrównoważonym reprezentowane przez przyporządkowane im wartości liczbowe. Wartość liczbowa każdego parametru ma przypisany zakres zmienności. W takim ujęciu rozwój zrównoważony będzie zapisany jako piątka uporządkowanych parametrów (czynników) oddziaływująca na sferę gospodarczą i społeczną Gminy Gliwice. W końcowej części przedstawiono wyniki z przeprowadzonych badań dotyczących wpływu na kształtowanie lokalnego rozwoju zrównoważonego w Gminie Gliwice. W podsumowaniu odniesiono się do stopnia zrealizowania przyjętych celów artykułu oraz zamieszczono wnioski końcowe.

Słowa kluczowe: model biznesowy, gospodarka sieciowa, rozwój zrównoważony.

Abstract: The article presents a business model in the network economy in the area of sustainable development on the example of Śląski Centrum Logistyki S.A. in Gliwice, which is a clear concept of a business idea and is a tool presenting the logic of action in the distribution of goods and services. It includes a set of participating entities within one organization which is the logistics center and logistics operators as well as relations between them. The listed groups of parameters X1 - X5 in the business model will be represented in sustainable development by the numerical values assigned to them. The numerical value of each parameter is assigned a range of variation. In this approach, sustainable development will be recorded as five ordered parameters (factors) affecting the economic and social sphere of the Gliwice commune. The final part presents the results of the research on the impact on shaping local sustainable development in the Gliwice commune. The summary refers to the degree of achievement of the adopted objectives of the article and includes the final conclusions.

Keywords: business model, network economy, sustainable development.

1. Wstęp

W kontekście rozwoju zrównoważonego szczególnie istotną sprawą wydaje się być rola, jaką powinien odgrywać model biznesowy w gospodarce sieciowej. Rozwój zrównoważony jest pojęciem niezwykle złożonym, rozumianym jako zmiany ilościowe i jakościowe zachodzące w sferze gospodarczej, społecznej i ekologicznej powodujące stałe ulepszanie, podnoszenie poziomu, wręcz dążenie do doskonałości. Kiedy bliżej przyjrzymy się temu zagadnieniu widzimy, iż składa się na to wiele czynników, często takich, na które nie mamy najmniejszego wpływu, jak na przykład siły natury. Głównym czynnikiem rozwoju zdecydowanie jest człowiek bo od niego zależy, czy będzie za wszelką cenę dążył do wyrównywania poziomu rozwoju, czy skupi się jedynie na doskonaleniu obszarów już wysoko rozwiniętych, ze świetną infrastrukturą, zapleczem naukowo-badawczym, itp. W związku z powyższym ze względu na ważność problematyki podjęto się przeprowadzenia badań empirycznych pozwalających opisać w przybliżony sposób obszar rozwoju zrównoważonego w gospodarce sieciowej z wykorzystaniem modelu biznesowego.

2. Metodyka realizacji procesu badawczego

Celem badań jest rola i znaczenie modelu biznesowego w gospodarce sieciowej w obszarze zrównoważonego rozwoju. Przedmiotem analiz będzie model biznesowy, który pozwali otrzymywać informacje na temat kształtowania lokalnego rozwoju zrównoważonego. Sformułowano hipotezę badawczą:

Przypuszcza się, że czynniki gospodarcze i społeczne generowane przez funkcjonujący model biznesowy, wpływają znacząco na kształt oraz tempo rozwoju zrównoważonego na poziomie lokalnym w Gminie Gliwice.

Sformułowanie głównej hipotezy badawczej wyznacza zakres badań empirycznych przeprowadzonych z zastosowaniem metod ilościowych w których źródłem danych empirycznych były:

- dane zaczerpnięte ze sprawozdań finansowych pozyskanych w Krajowym Rejestrze Sądowym X Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego w Gliwicach, Urzędu Gminy Gliwice i witryn zakładowych Śląskiego Centrum Logistyki S.A. z siedzibą w Gliwicach w latach 2003-2013;
- ze względu na ograniczone możliwości w dostępie do danych empirycznych udziały w podatkach dochodowych, pozostałych podatkach i opłatach odprowadzanych do urzędów skarbowych, a później przekazywanych przez nie udziałów do gminy są przybliżonymi wartościami, bo nie uwzględniają danych o:
  - osobach fizycznych zamieszkałych na terenie Gminy Gliwice;
  - osobach prawnych posiadających siedzibę na terenie tej gminy.

3. Pojęcie zrównoważonego rozwoju

W literaturze przedmiotu można znaleźć bardzo wiele definicji pojęcia „**rozwój zrównoważony**”. W naukach ekonomicznych przyjmuje się, że termin ten stanowi teorię, która w sposób kompleksowy podejmuje problem **długotrwałej zdolności** współczesnej gospodarki do rozwoju, przy zachowaniu kryterium międzypokoleniowej sprawiedliwości. W oparciu o ten warunek Pearce D., i Turner R., K., pojęcie rozwoju zrównoważonego

interpretują jako maksymalizacja korzyści netto z rozwoju ekonomicznego, która jednocześnie chroni oraz zapewnia odtwarzanie się użyteczności i jakości zasobów naturalnych w długim okresie czasu (L., Kupiec, *Jaki rozwój?, w: Rozwój regionalny a rozwój zrównoważony*, red. A., F., Bocian, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2008, s. 24). Przy tak zdefiniowanym rozwoju zrównoważonym, rozwój gospodarczy musi oznaczać nie tylko wzrost dochodu narodowego w przeliczeniu na jednego mieszkańca, ale także poprawę innych elementów dobrobytu społecznego. Musi on obejmować również niezbędne zmiany strukturalne w gospodarce, jak i w całym społeczeństwie. Z ekonomicznego punktu widzenia, powinny być zatem spełnione przede wszystkim określone warunki, aby rozwój ten mógł być uznany za trwały.

„*Ustawa o zasadach prowadzenia polityki rozwoju*" wyznacza cel polityki rozwoju, którym jest „zapewnienie trwałego i zrównoważonego rozwoju" oraz wymienia **samorząd powiatowy i gminny jako podmioty odpowiedzialne za prowadzenie polityki rozwoju w skali lokalnej**.

4. Pojęcie i istota gospodarki sieciowej

W najogólniejszym słowa znaczenia „Gospodarka to całokształt działalności gospodarczej prowadzonej w danym regionie, kraju lub na całym świecie polegającej na wytwarzaniu dóbr i świadczeniu usług zgodnie z potrzebami ludności". Natomiast przymiotnik „sieciowa" rozumiany jest zarówno w sensie technologicznym, jak i organizacyjnym, w postaci sieci zależności i relacji. Wg. A., Jabłońskiego „Sieciowość w ujęciu gospodarczym to zwiększenie elastyczności i podniesienie zdolności adaptacyjnej przedsiębiorstwa" (A., Jabłoński, (2015), *Skalowalność modeli biznesu w środowisku sieciowym,* Difin, Warszawa, s. 24). Gospodarka sieciowa bazuje na technice, ale zbudować ją można jedynie na relacjach, która zaczyna się od procesorów, a kończy na zaufaniu. Sieci gospodarcze, ujmuje się jako zbiór relacji między uczestnikami gry ekonomicznej. Gospodarka sieciowa to cały zespół powiązań produkcyjnych, finansowych, innowacyjnych i kulturalnych, które występują zarówno wewnątrz regionów i państw, jak i między nimi.

Gospodarka sieciowa oparta jest na współdziałaniu podmiotów gospodarczych różnej wielkości i profilu oraz na specyficznej formie powiązań pomiędzy nimi we współczesnej gospodarce. W gospodarce sieciowej występują więzi pomiędzy organizacjami, które związane są głównie z powiązaniem tychże organizacji pomiędzy sobą i kształtowaniem efektywnych rozwiązań związanych głównie z obsługą logistyczną (E., Stańczyk-Hugiet, *Dynamika strategiczna w ujęciu ewolucyjnym*, wyd. UE, Wrocław 2013, s.77).

Gospodarka sieciowa jest powiązaniem międzyorganizacyjnym, związanym z istnieniem zbioru węzłów, a te z kolei powiązane są ze sobą poprzez określone relacje. Węzły te mają na celu przekazywanie informacji, praw własności oraz dóbr i usług. W ramach sieci dochodzi do określonego poziomu kooperacji przedsiębiorstw zajmujących się produkcją, transportem, magazynowaniem i dystrybucją na poziomie organizacji logistycznej.

Rolę węzła transportowego jako elementu pośredniego pomiędzy producentem, a odbiorcą dóbr w sieci gospodarczej pełni centrum logistyczne, a w nim operatorzy logistyczni i współpracujące firmy w ramach outsourcingu (L., Mindur i inni, *Technologie*

transportowe XXI w., Instytut Technologii Eksploatacji, Warszawa – Radom 2008, s.659-660).

Centrum logistyczne to miejsce, w którym operatorzy logistyczni działają w ramach jednej organizacji świadcząc kompleksową usługę o charakterze publicznym. Trzonem działalności operacyjnej jest gospodarka magazynowa i transportowa, gdzie co najmniej dwóch przewoźników kieruje się wspólnymi zasadami w zakresie budowy i wykorzystania urządzeń transportowych, przeładunkowych oraz magazynów. Operatorzy logistyczni przy uwzględnieniu optymalnego kryterium ekonomicznego, działają wspólnie lub niezależnie i zgodnie z wcześniej ustalonymi regułami postepowania oferują kompleksową usługę logistyczną oraz drobną produkcję zarówno dla klientów zewnętrznych jak i wewnętrznych, jakim są zasiedleni operatorzy logistyczni.

5. Koncepcja założeń do modelu biznesowego w gospodarce sieciowej w aspekcie zrównoważonego rozwoju

Model biznesowy w gospodarce sieciowej jest instrumentem umożliwiającym implementację innowacji i wiedzy, pozwalając na adaptację najlepszych rozwiązań w danych warunkach. Jest on rozumiany jako system działań, połączonych i współzależnych, wpływając na sposób prowadzenia działalności biznesowej oraz na kontakty z klientami i partnerami. Zamysł specyfiki modelu biznesowego w gospodarce sieciowej przedstawiono na rysunku 1.

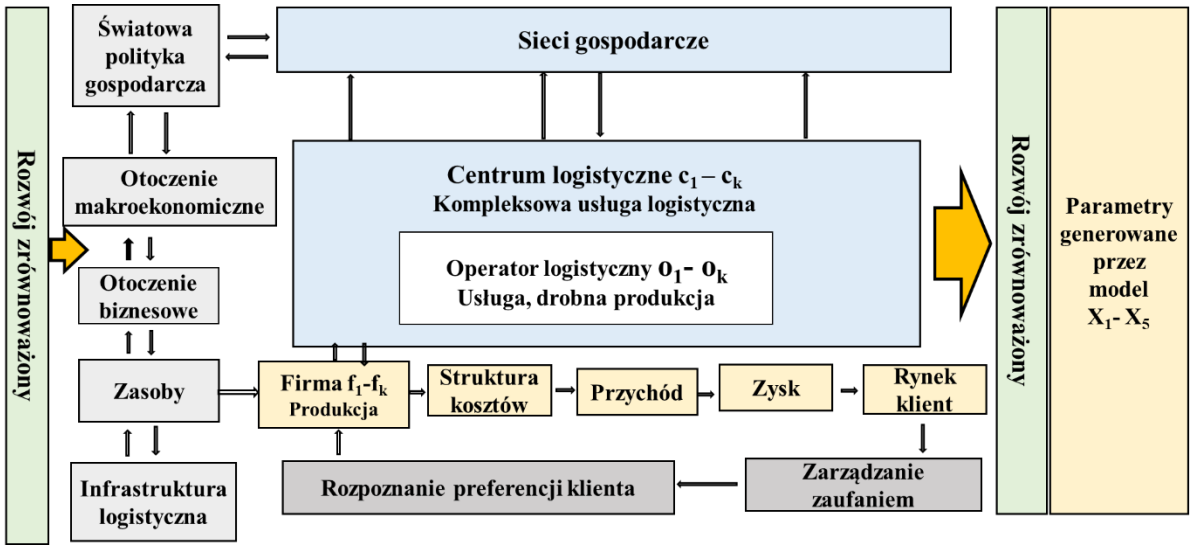

Rysunek 1. Model biznesowy w gospodarce sieciowej w obszarze zrównoważonego rozwoju

Źródło: Opracowanie własne.

Skonstruowany w ten sposób model biznesowy to ujęcie nowatorskiego pomysłu, którego celem jest zapewnienie dochodów, stąd uzyskiwanie zysku (rentowności) potraktowano jako rezultat konfiguracji elementów modelu i oddziaływania otoczenia. Otoczenie modelu biznesowego to przede wszystkim siły konkurencyjne. Znaczenie tych sił wynika ze zdolności do współpracy z dostawcami, klientami, a nawet z konkurentami. Dobre relacje z dostawcami mogą zmienić ich rolę z siły konkurencyjnej na rolę sprzymierzeńców,

z którymi centra logistyczne współpracują, aby stworzyć wyższą jakość dla końcowego (docelowego) klienta i przez to zwiększyć swoje dochody, stąd w większym zakresie wpływać na kształtowanie rozwoju zrównoważonego. Wspomniane otoczenie wpływa na uzyskiwaną efektywność prowadzonej działalności, jak też na podstawowe obszary tworzące właściwy model biznesu.

Ważnym elementem tego modelu biznesowego jest właściwy dobór i rodzaj realizowanych działań oraz ich współdziałanie:

- działania fizyczne (realne) - związane z czynnościami operacyjnymi o charakterze usługowym i drobnej produkcji;
- działania niefizyczne (regulacyjne) - dotyczą podejmowanych decyzji.

Działania te decydują o skuteczności i wydajności działań operacyjnych tworzących tzw. łańcuch wartości. Ten model biznesu stanowi nowe ujęcie systemu zarządzania koncentrującego się na koncepcji biznesu będąc przy tym w szczególny sposób związany ze strategią centrów logistycznych zawierając zarówno ich elementy, ale przede wszystkim jest ich strukturalnym narzędziem realizacyjnym. Duże znaczenie praktyczne tak skonstruowanego modelu biznesowego wynika z faktu, że prezentuje on:

- wartość jaką tworzą centra logistyczne dla klienta;
- architekturę jego elementów, która umożliwia współdziałanie dla osiągania przewagi konkurencyjnej;
- powiązania wewnętrzne;
- powiązania z otoczeniem.

Tak skonstruowany model biznesu stanowi jasną koncepcję pomysłu biznesowego i jest narzędziem prezentującym logikę działania w dystrybucji towarów oraz usług. Obejmuje on zestaw uczestniczących podmiotów w ramach jednej organizacji jaką jest centrum logistyczne i operatorzy logistyczni oraz relacje zachodzące między nimi.

Wymienione grupy parametrów $X_1 - X_5$ w modelu biznesowym będą w rozwoju zrównoważonym reprezentowane przez przyporządkowane im wartości liczbowe. Wartość liczbowa każdego parametru, zdefiniowanego w swojej klasie, będzie miała przypisany zakres zmienności. W takim ujęciu rozwój zrównoważony będzie zapisany jako piątka uporządkowanych parametrów (czynników) oddziaływująca na sferę gospodarczą i społeczną Gminy Gliwice:

$$\boldsymbol{RZ = \{X_1, X_2, X_3, X_4, X_5\}}$$

gdzie:

$\mathbf{X_1}$ - Korzyści z udziału we wpływach z podatków i opłat do budżetu gminy;

$\mathbf{X_2}$ – Outsourcing;

$\mathbf{X_3}$ - Nowe miejsca pracy;

$\mathbf{X_4}$ - Wypłacane wynagrodzenia;

$\mathbf{X_5}$ – Odprowadzane składki na ubezpieczenia społeczne i inne świadczenia;

6. Czynniki (parametry) generowane przez model biznesowy w rozwoju zrównoważonym Gminy Gliwice

Przychody generowane przez model biznesowy przekładają się na odprowadzane podatki na rzecz Skarbu Państwa, województwa, powiatu oraz gminy i wynikające z ustawy podatkowej.

Parametr X_1 - Dane empiryczne zamieszczone na rysunku 2 uwidaczniają duże wahania w wartościach odprowadzanego podatku dochodowego przez Śląskie Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach. Uwidacznia się duży wzrost w latach 2005÷2008, gdzie w roku 2005 kwota odprowadzonego podatku dochodowego przez Śląskie Centrum Logistyki S.A w Gliwicach wynosiła 12.117,60 PLN, w roku 2008 oscylowała do 168.080,11 PLN. Po roku 2008 wysokość odprowadzonych podatków spada, dopiero w 2011 roku możemy zaobserwować niewielki wzrost. Od roku 2006 obserwujemy spadek wielkości, dopiero w roku 2011 nastąpił niewielki wzrost odprowadzanych podatków dochodowych, a w 2012 roku niemal ośmiokrotnie.

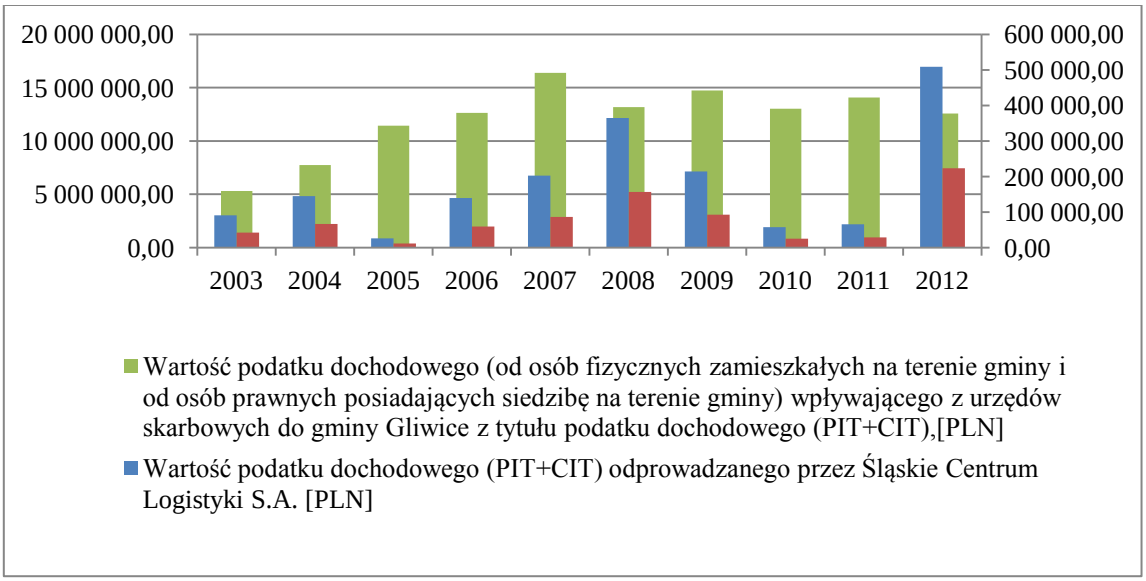

Rysunek 2. Wpływy do Gminy Gliwice z tytułu podatku dochodowego PIT+CIT) od osób fizycznych zamieszkałych na terenie gminy i od osób prawnych posiadających siedzibę na terenie gminy odprowadzanego przez Śląskie Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach w latach 2003÷20011, w złotych

Źródło: Opracowanie własne na podstawie KRS X Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego w Gliwicach.

Na podstawie danych empirycznych zawartych na rysunku 3 wynika, że w roku 2005 udziały Śląskiego Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach we wpływach do Gminy Gliwice był stosunkowo niewielki i wynosił około 0,01 %, jednak na przestrzeni lat uwidacznia się jego wzrost. Największy udział odnotowano w roku 2008, który wynosił nieco ponad 1,28 %. Od roku 2008 obserwowany jest ciągły spadek udziału podatku dochodowego odprowadzanego przez Śląskie Centrum Logistyki S.A. w podatku dochodowym Gminy Gliwice. W 2012 roku ponownie nastąpił wzrost i wyniósł 1,86 %.

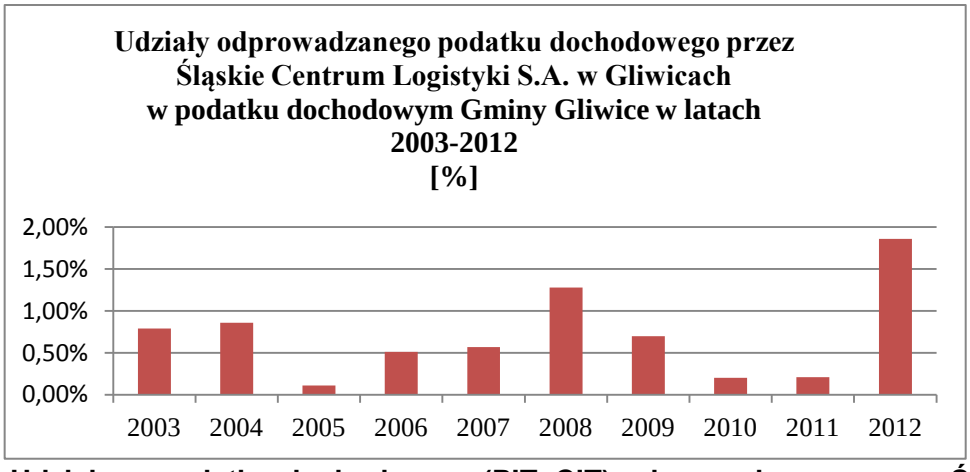

Rysunek 3. Udziały w podatku dochodowym (PIT+CIT) odprowadzanym przez Śląskie Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach w latach 2003÷2012, w procentach

Źródło: Opracowanie własne na podstawie KRS X Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego w Gliwicach.

Na rysunku 4 zamieszczono wartości pozostałych podatków i opłat odprowadzanych przez Śląskie Centrum Logistyki S.A z siedzibą w Gliwicach w latach 2003÷2011.

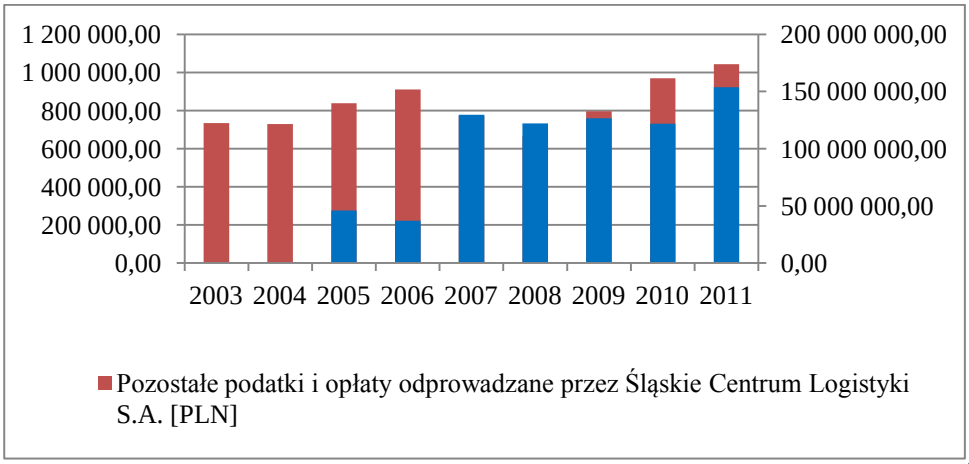

Rysunek 4. Wartości pozostałych podatków i opłat odprowadzanych przez Śląskie Centrum Logistyki S.A w Gliwicach w latach 2003÷2011, w złotych

Źródło: Opracowanie własne na podstawie KRS X Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego w Gliwicach.

Na podstawie danych widać, że wartości pozostałych podatków i opłat systematycznie rosną. W latach 2005÷2001 przyrost nastąpił ponad trzy razy, co korzystnie się przekłada na dochody własne Gminy Gliwice, które przeznaczane są miedzy innymi na jej rozwój.

Natomiast na rysunku 5 zamieszczono udziały w pozostałych podatkach i opłatach odprowadzanych przez Śląskie Centrum Logistyki S.A. z siedzibą w Gliwicach w pozostałych podatkach i opłatach odprowadzonych przez urzędy skarbowe do gminy Gliwice w latach 2003÷2011.

Rysunek 5. Procentowy udział pozostałych podatków i opłat odprowadzanych przez Śląskie Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach w pozostałych podatkach i opłatach odprowadzanych do Gminy Gliwice w latach 2003-2011

Źródło: Opracowanie własne na podstawie KRS X Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego w Gliwicach.

Na podstawie danych empirycznych zawartych na rysunku 6 zauważa się silną tendencję wzrostową, jednak w latach 2007÷2008 udział spada z 2,46 % do 0,55%. Następnie systematycznie wzrasta do roku 2011, następnie po raz kolejny zauważalna jest tendencja spadkowa jego udziału o 0,12% w porównaniu do roku ubiegłego. Rysunek 6 przedstawia wartości wszystkich odprowadzanych podatków przez Śląskie Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach oraz wpływów uzyskanych z tytułu podatków odprowadzonych do budżetu Gminy Gliwice.

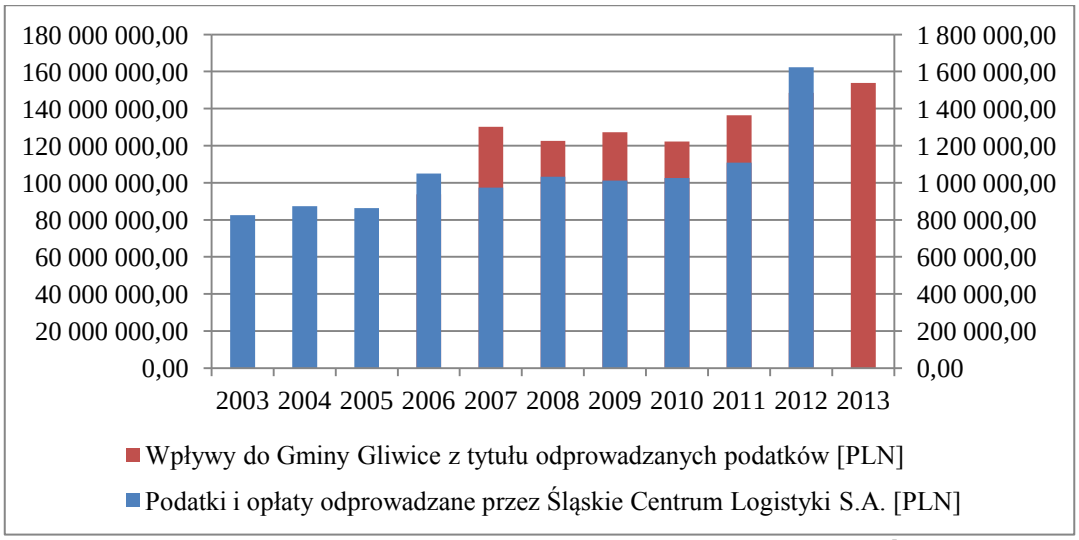

Rysunek 6. Wartości podatków i opłat odprowadzonych przez Śląskie Centrum Logistyki S.A w Gliwicach oraz wpływy z tytułu podatków do oraz innych opłat Gminy Gliwice w latach 2003÷2013, w złotych

Źródło: Opracowanie własne na podstawie KRS X Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego w Gliwicach.

Analizując wartości podatków odprowadzanych przez Śląskie Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach widać tendencję rosnącą z niewielkimi odchyleniami. Od roku 2003 do 2006 zauważalny jest wzrost odprowadzanych podatków przez Śląskie Centrum Logistyki

S.A. w Gliwicach. W roku 2007 zauważalna jest niewielka tendencja spadkowa, jednak od roku 2008 wielkość podatków odprowadzanych przez centrum rośnie. Dopiero w roku 2011 zauważalny jest znaczny wzrost wpływów. Na podstawie przedstawionej analizy wynika, że Śląskie Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach ma stały udział w kształtowaniu rozwoju gospodarki gminy Gliwice i poprzez odprowadzane podatki korzystnie wpływa na kształtowanie jej rozwoju zrównoważonego w sferze gospodarczej.

7. X_2 - outsourcing usług logistycznych w Śląskim Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach

Idea wykorzystania outsourcingu pozwala obniżyć koszty, skupić się na kluczowych kompetencjach oraz zwiększyć elastyczność działania. Outsourcing oparty jest na zasadach partnerstwa, specjalizacji oraz odnoszeniu korzyści przez obie strony, jest on coraz częściej wykorzystywany przez przedsiębiorstwa. Jest to bardzo popularna forma, z której korzysta wiele firm. Jest to olbrzymia możliwość dla rozwoju dla małych i średnich przedsiębiorstw, które przyjmują zlecenia od dużych firm. Śląskie Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach część swojej działalności oddaje lokalnym przedsiębiorstwom. Działalność outsourcingu w Śląskie Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach odbywa się na zasadach organizowania przetargów na wykonywanie usług, rysunek 7 i 8.

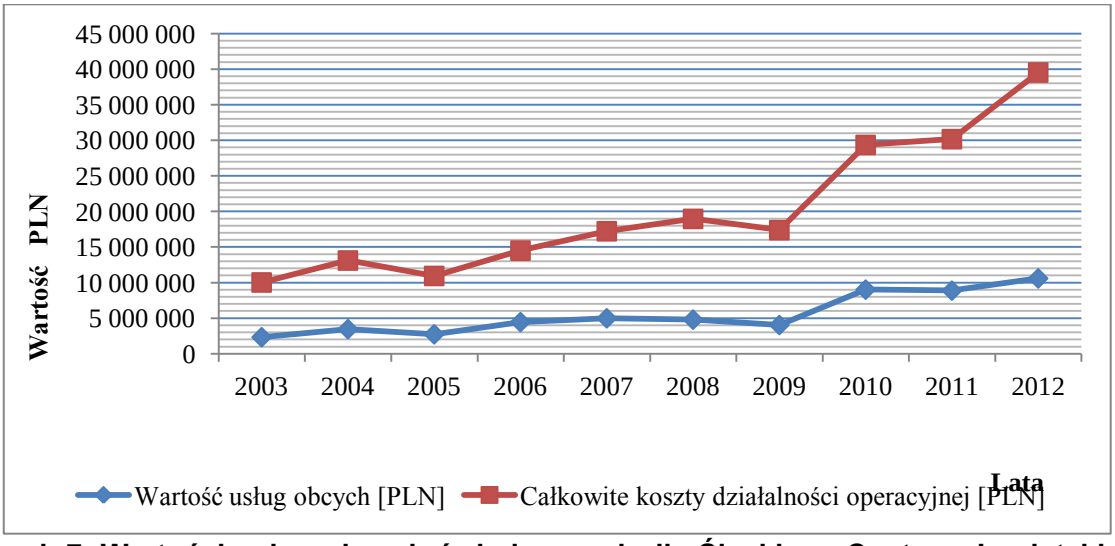

Rysunek 7. Wartości usług obcych świadczonych dla Śląskiego Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach i całkowitych kosztów działalności operacyjnej w latach 2003÷2012, w złotych

Źródło: Opracowanie własne na podstawie KRS X Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego w Gliwicach.

Na rysunku 7 przedstawiono wartości usług obcych świadczonych w ramach outsourcingu na rzecz Śląskiego Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach. Na podstawie tych danych obliczono procentowy udział usług obcych w całkowitych kosztach działalności operacyjnej omawianego centrum, rysunek 8.

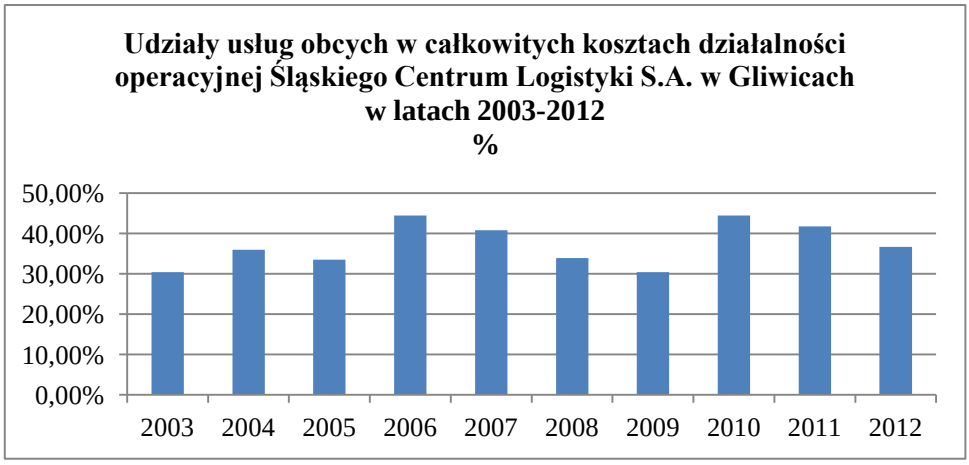

Rysunek 8. Udziały usług obcych w całkowitych kosztach działalności operacyjnej Śląskiego Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach w latach 2003÷2012, w procentach
Źródło: Opracowanie własne na podstawie KRS X Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego w Gliwicach.

Udziały usług obcych w całkowitych kosztach wahają się w od 30,00 %, do prawie 45,00%. Poza tym udziały usług obcych w całkowitych kosztach działalności operacyjnej Śląskiego Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach posiadają tendencję wzrostową, z niewielkimi odchyleniami. W roku 2010 koszty outsourcingu wzrosły ponad dwukrotnie. Przyniosło to duże zyski dla firm zewnętrznych współpracujących ze Śląskim Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach. Taka sytuacja świadczy o dużym rozwoju centrum i konieczności korzystania z działalności mniejszych przedsiębiorstw lokalnych. Napędza ono koniunkturę gospodarczą, która wymaga tworzenia małych firm, wpierających centrum. Śląskie Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach współpracuje na zasadzie outsourcingu nie tylko z małymi lokalnymi przedsiębiorstwami, ale także większymi, prężni działającymi na rynku. Zależności outsourcingowe są obopólne, gdzie Śląskie Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach funkcjonuje i może się rozwijać dzięki firmom outsourcingowym, a firmy te mają możliwość działalności.

8. X_3 - Powstawanie nowych miejsc pracy w Śląskim Centrum Logistyki S.A.

W Śląskim Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach zatrudnienie jest ważnym problemem w aspekcie mikroekonomicznym, jak i makroekonomicznym. Zatrudnienie jest to rodzaj aktywności zawodowej, wyrażający się w odpłatnym zaangażowaniu sił i umiejętności ludzkich (kapitału ludzkiego) w działalność podmiotu gospodarczego. Wielkość zatrudnienia określona jest za pomocą liczby pracowników lub tzw. etatów przeliczeniowych, uwzględniających skalę zaangażowania różnych osób (praca w pełnym wymiarze godzin lub w jego części). Dokonując analizy czynników wpływających na rozwój społeczny Gminy Gliwice, wyodrębniono **czynnik zatrudnienia**, który przyczynia się do zmniejszenia poziomu bezrobocia. Bezrobotnych, czynnych zawodowo w gminie Gliwice w latach 2005÷2012 zamieszczono na rysunku 9.

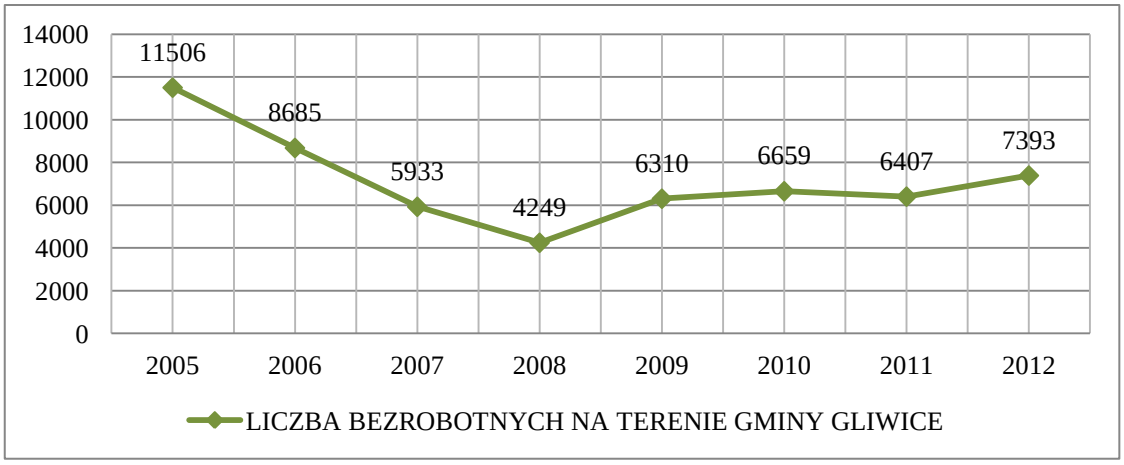

Rysunek 9. Liczba bezrobotnych czynnych zawodowo na terenie gminy Gliwice w latach 2005÷2012, w osobach

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych uzyskanych z Powiatowego Urzędu Pracy w Gliwicach.

Na podstawie danych empirycznych zamieszonych na rysunku 10 można zauważyć, iż w latach 2005÷2008 liczba bezrobotnych w gminie odnotowała tendencje spadkową, zmniejszyła się o ponad 50,00 %. Od roku 2008 do roku 2012 liczba bezrobotnych wzrasta, jednak porównując z rokiem 2005, w roku 2012 stopa bezrobocia jest mniejsza o około 35,00 %. Zatrudnienie w Śląskim Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach, posiada tendencję wzrostową. Rysunek 10 przestawia liczbę pracowników zatrudnionych w Śląskim Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach w latach 2007÷2014.

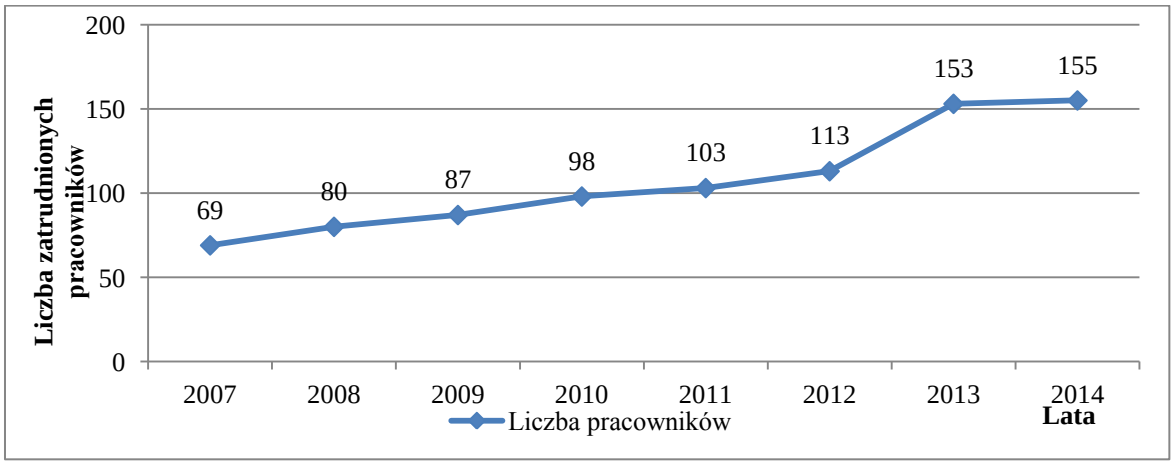

Rysunek 10. Liczba pracowników zatrudnionych w Śląskim Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach w latach 2007÷2014

Źródło: Śląskie Centrum Logistyki S.A.

Na podstawie danych empirycznych zamieszczonych na rysunku 11 wynika, że liczba pracowników stale rośnie, a nowe inwestycje sprawią, że wzrost zatrudnienia będzie nieunikniony.

Parametr X_4 - analizie poddano wartości wypłacanych wynagrodzeń pracownikom zatrudnionym w Śląskim Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach w latach 2003÷2012, rysunek 11.

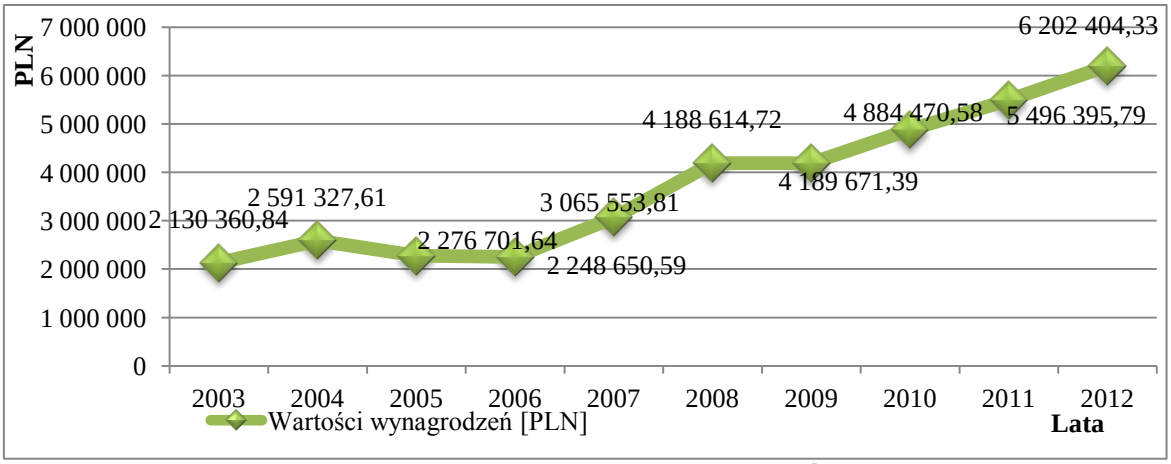

Rysunek 11. X_4 - Wartość wypłacanych wynagrodzeń przez Śląskie Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach w latach 2003÷2012

Źródło: Opracowanie własne na podstawie KRS X Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego w Gliwicach.

Na podstawie danych empirycznych zamieszczonych na rysunku 11 wynika, że wartości wypłacanych wynagrodzeń stale rosną. W latach 2003÷2012 wzrost ten nastąpił trzykrotnie. **Parametr X_5** - W kolejnym etapie badań analizie poddano wartość odprowadzanych składek na ubezpieczenia oraz inne świadczenia w latach 2003÷2011, rysunek 12.

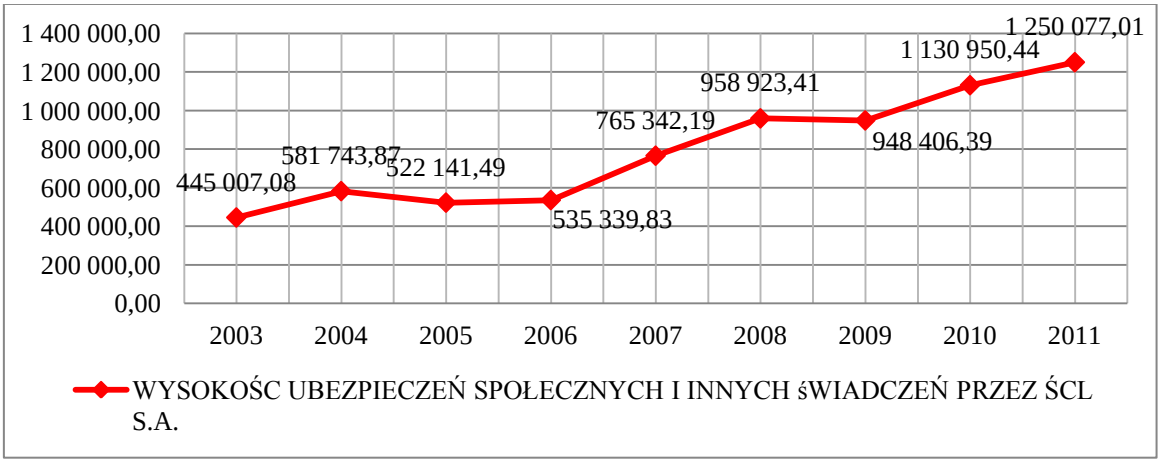

Rysunek 12. X_5 - Wartości odprowadzanych składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych świadczeń przez Śląskie Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach w latach 2003÷2011

Źródło: opracowanie własne na podstawie KRS X Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego w Gliwicach.

Na podstawie danych empirycznych zawartych na rysunku 12 można stwierdzić, iż wartość odprowadzanych składek na ubezpieczenia społeczne oraz inne świadczenia przez Śląskie Centrum Logistyki S.A. w Gliwicach posiada tendencję wzrostową na przestrzeni lat 2003÷2011. Zauważalne jest niewielkie załamanie tej tendencji i spadek, w latach 2005÷2006, ale jest stosunkowo niewielki. Porównując rok 2003 z rokiem 2011, można wyciągnąć wniosek, iż wysokość na przestrzeni lat wzrosła prawie trzykrotnie.

9. Podsumowanie, wnioski, weryfikacja hipotezy

Na podstawie przeprowadzonych badań empirycznych wynika, że tak skonstruowany model biznesowy w gospodarce sieciowej w obszarze zrównoważonego rozwoju wpływa korzystnie na kształtowanie rozwoju zrównoważonego w wymiarze gospodarczym i społecznym poprzez:

1. Powstawanie nowych miejsc pracy.
2. Harmonijny rozwój zrównoważony miasta, gminy i regionu Śląska.
3. Zmniejszenie bezrobocia na terenie miasta i gminy poprzez pobudzanie sfery usługowej oraz pomocniczej produkcyjnej.
4. Wzrost korzyści z udziału we wpływach z podatków do budżetu gminy i powiatu.
5. Zwiększenie ochrony środowiska naturalnego w mieście, gminie i regionie.

Przeprowadzona weryfikacja przyjętej hipotezy badawczej wskazuje, iż czynniki gospodarcze i społeczne generowane przez funkcjonujący model biznesowy, wpływają znacząco na kształt oraz tempo rozwoju zrównoważonego na poziomie lokalnym w Gminie Gliwice.

Bibliografia:

1. J., Adamczyk, (2001), *Koncepcja zrównoważonego rozwoju w zarządzaniu przedsiębiorstwem*, Akademia Ekonomiczna w Krakowie, Kraków.
2. S., Bartosiewicz, (2015), *Centra logistyczne w aspekcie zrównoważonego rozwoju,* Wyd. WAT, Warszawa.
3. S., Bartosiewicz, (2007), *Pozytywny i negatywny wpływ Śląskiego Centrum Logistyki S.A. na lokalny rozwój społeczno – gospodarczy* [w:] *Centra Logistyczne w aspekcie zrównoważonego rozwoju regionów,* Wrocław.
4. Jabłoński A., (2015), *Skalowalność modeli biznesu w środowisku sieciowym,* Difin, Warszawa.
5. E., Kulińska, (2014), *Struktura logistyczna w organizacjach sieciowych*, Logistyka, nr 4.
6. L., Kupiec, (2008), *Jaki rozwój?,* [w:] *Rozwój regionalny a rozwój zrównoważony*, red. Bocian A., F., Uniwersytet w Białymstoku, Białystok.
7. M., Kramarz, (2015), *Sieci logistyczne w naukach o zarządzaniu*, [w]: Studia Ekonomiczne, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu w Katowicach, nr 251, Katowice.
8. F., Krawiec, (2012), *Energia zasoby, procesy technologiczne, rynki, transformacje, modele biznesowe, planowanie rozwoju,* Wyd. Difin S.A., Warszawa.
9. *Modele biznesu wobec wyzwań współczesnego zarządzania,* (2014), red. naukowa A., Jabłoński, Wyd. naukowe WSB w Dąbrowie Górniczej.
10. K., Perechuda, (2007), Prezentacja „Dyfuzja wiedzy w przedsiębiorstwie sieciowym", wyd. UE Wrocław.
11. Projekt Foresight (2008), Priorytetowe technologie. dla zrównoważonego rozwoju województwa śląskiego. Panel nr.6, *Transport i infrastruktura transportowa,* GIG, Katowice.
12. I., Sachs, *Stratégies de l'écodéveloppement*, Paris 1980, s. 83; I., Sachs, (2000), *W poszukiwaniu nowych strategii rozwoju*, [w:] *Polscy ekonomiści w świecie*, red. Kowalik T., Hausner J., PWN, Warszawa-Kraków.

13. G., Szyszka, (2004), *Sieci logistyczne – nowy wymiar logistyki*, Polski Kongres Logistyczny "Logistics 2004-Sieci logistyczne na zintegrowanym rynku europejskim", Poznań.
14. P., Timmers, *Business Models for Electronic Markets*, Electronic Markets.Vol. 8, No. 2.
15. J., Witkowski, (2000), *Logistyka w organizacjach sieciowych*, Gospodarka Materiałowa&Logistyka, nr 7.

23. ZARZĄDZANIE RÓŻNORODNOŚCIĄ W BIZNESIE

mgr Katarzyna Zabratańska
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Wydział Filozofii i Socjologii
Email: k.zabratanska@gmail.com

1. Wstęp

Zarządzanie różnorodnością to coraz szerszy obszar działań stanowiący odpowiedź na zachodzące procesy demograficzne, globalizację i zróżnicowanie potrzeb konsumenckich. Ostatnie 40 lat są dowodem na nieuchronność i ciągłą konieczność dostosowywania się do tych zmian oraz szybkie reagowanie na nowe tendencje. Rozwijający się globalny rynek wymusza tworzenie innowacyjnych rozwiązań i nowych ról w przedsiębiorstwie, aby sprostać wyzwaniom konkurencyjnego otoczenia. Wykorzystanie w działaniach talentów, wiedzy i umiejętności swoich pracowników/pracownic może okazać się kluczowym czynnikiem ich sukcesu tak w teraźniejszości, jak i przyszłości. Ze względu na złożoność zagadnienia i jego wielowymiarowość nadal tylko część przedsiębiorstw wprowadza skuteczne narzędzia i osiąga korzyści z różnorodnego kapitału ludzkiego. Firmy o zasięgu globalnym już świadomie wdrażają strategię zarządzania różnorodnością odnotowując wymierne rezultaty np. w postaci: poprawy wizerunku firmy i zaufania klientów/klientek, wzrostu rentowności i konkurencyjności, przyciągania talentów oraz wzrost wydajności pracowników/pracownic i ich satysfakcji z pracy. Celem opracowania jest przedstawienie korzyści płynących z wprowadzenia w organizacjach strategii zarządzania różnorodnością.

2. Pojęcie różnorodności

Rosnąca w ostatnich latach w Europie różnorodność w miejscu pracy wynika nie tylko z zachodzących procesów demograficznych (np. starzenie się społeczeństw krajów rozwiniętych i ruchy migracyjne), lecz także jest podyktowana postępującą globalizacją i wzrastającym zróżnicowaniem potrzeb konsumenckich. Te wyzwania wymagają bardziej kreatywnych oraz innowacyjnych strategii, usług i produktów, które mają zapewnić zespoły pracowników/pracownic odzwierciedlające coraz bardziej zróżnicowane i mozaikowe społeczeństwa. Zmienia się także sposób myślenia o organizacji jako miejscu pracy i oczekiwania samych pracowników/pracownic, doceniających elastyczności, brak hierarchiczności oraz indywidualizm.

Pojęcie „różnorodność" pochodzi od łacińskiego *diversus* i oznacza przeciwieństwo. Pierwsze definicje różnorodności odnosiły się do cech, stanowiących o tożsamości pierwotnej *ergo* rasie, pochodzeniu etnicznym i płci. Tak rozumiana różnorodność nie wyczerpuje wszystkich kwestii, które są z nią powiązane (Gajdzik, 2015). Różnorodność *(ang. diversity)* w kontekście społecznej odpowiedzialności biznesu odnosi się do różnorodności osób zatrudnionych. W szerszym ujęciu różnorodność to wszystkie aspekty, w których ludzie wykazują różnice i podobieństwa. Implikuje to zarówno obserwowalne cechy tj.: wiek, płeć, stopień sprawności, kolor skóry; jak i atrybuty niejawne, do których przynależą m.in. poziom wykształcenia, typ osobowości, zakres kwalifikacji czy deklarowany system wartości. Innymi słowy, różnorodność to efekt zróżnicowania cech osobowych pracowników/pracownic

[Fazlagić, 2014]. Analizując różne definicje różnorodności, wskazuje się na kilka aspektów wspólnych dla nich wszystkich. Po pierwsze, różnorodność uwidacznia się na tle społecznym. Po drugie, pojęcie różnorodności wiąże się z różnicami występującymi pomiędzy ludźmi. Po trzecie, ważnym elementem definicji jest wskazanie na poczucie bycia innym/inną, które kształtuje się na podstawie zaobserwowanej różnicy. Po czwarte, różnorodność jest związana z wielorakimi skutkami pracy. Mogą się one ujawniać na poziomie indywidualnym, np. pod postacią satysfakcji z wykonywanej pracy, na poziomie grupowym – poprzez konfliktowość czy kreatywność grupy – i na poziomie organizacyjnym w takich wymiarach, jak innowacje produktowe czy efektywność działań organizacji [Gajek, 2014].

Zarówno na gruncie naukowym, jak i biznesowym za akceptowalny uznaje się pogląd traktujący o korzyściach dla organizacji biznesowej wynikających z podejścia opartego na paradygmacie różnorodności [Walczak, 2011]. Spojrzenie na biznes poprzez różnorodność nie jest przypadkowe, a wynika z określonych tendencji w gospodarce, m.in.: ze wzrostu w zatrudnieniu udziału kobiet oraz osób należących do grup mniejszości narodowych, uczestnictwa emigrantów/emigrantek, osób starszych; tworzenia się nowych grup konsumenckich i klienckich oraz towarzyszące temu wyzwania etc. Różnorodność kadry wpływa na funkcjonowanie przedsiębiorstw. Kadra pracownicza o różnych cechach może wzajemnie uzupełniać się w trakcie pracy lub ją dezorganizować. Potencjał kadrowy firmy jest kombinacją poszczególnych cech różnicujących pracowników i pracownice. Jest on rezultatem „genetycznego dziedzictwa, edukacji, doświadczenia, postaw wobec życia i biznesu" [cyt. za: Gajdzik, 2015, s. 93]. Profil kadry tworzą: psychofizyczne możliwości człowieka, zdobyta wiedza, potencjał intelektualny, doświadczenie i umiejętności zawodowe oraz przyjmowane w pracy postawy.

Zrozumienie i uwzględnianie występujących różnic pomaga organizacji wykorzystać wszystkie kompetencje, potencjał i zdolności tkwiące w zespole pracowniczym, a w rezultacie pozwala uzyskać lepsze efekty w zakresie jakości i wyników pracy, będących pochodną większego zaangażowania na rzecz realizowania celów organizacji [Walczak, 2011]. Podstawą jest zaakceptowanie istniejących różnic i traktowanie ich jak potencjału rozwojowego firmy. Postrzeganie różnorodności wymaga ujęcia jej w kategoriach procesualnych tzn. jako wielofazowe kierowanie polegające na aktywnym, świadomym i skierowanym w przyszłość rozwijaniu organizacji opartej na wartościach.

3. Wymiary różnorodności

Zapewnienie równych praw, szans i poczucia sprawiedliwości społecznej wszystkim obywatelom/obywatelkom oraz przeciwdziałanie dyskryminacji mają ścisły związek z problematyką różnorodności [Klarsfeld et al., 2014], stanowiąc jej istotny filar. Jest to dopiero podstawowy warunek niezbędny do wdrożenia koncepcji zarządzania różnorodnością w organizacji [cyt. za Waligóra, 2018]. Oznacza to, że egalitarne traktowanie w zatrudnieniu i zakaz dyskryminacji stanowią fundamentalne wartości, które muszą być bezwzględnie przestrzegane w praktyce zarządzania – wyznaczając tym samym zasady i procedury funkcjonowania każdej organizacji. Przedsiębiorstwa powinny zatem zarządzać różnorodnością nie tylko dlatego, że dyskryminacja jest nieetyczna i zabroniona prawnie, jak i z powodu odniesienia korzyści biznesowych. To już nie jest kwestia przyzwoitości, tylko przetrwania firmy [Jastrzębska, 2016].

Podstawowe kategorie, w których ludzie się różnią, mogą być rozpatrywane w trzech zasadniczych płaszczyznach, do których zalicza się: tożsamość pierwotną, tożsamość wtórną i tożsamość organizacyjną [Walczak, 2011]. Tożsamość pierwotna obejmuje niezmienne, najczęściej wrodzone cechy jednostki, odnoszące się do jej płci, wieku, koloru skóry, języka ojczystego, osobowości, stopnia sprawności, wyznania, narodowości, etniczności, tożsamości psychoseksualnej, etc. Elementy tożsamości wtórnej mają związek z cechami modyfikowalnymi, mogącymi w dłuższym horyzoncie czasowym ulegać zmianom. Dotyczyć mogą m.in.: miejsca zamieszkania, stanu rodzinnego, statusu materialnego, dochodów, wykształcenia i innych kwalifikacji formalnych, doświadczenia zawodowego, sytuacji zdrowotnej, stylu życia, światopoglądu, wyglądu, zwyczajów, zainteresowań etc. [Cieślikowska, 2010]. „Tożsamość organizacyjną wyznacza z kolei ‚miejsce w strukturze organizacyjnej i hierarchii służbowej, przysługujący osobie zakres decyzyjności, prestiż z tytułu pełnionej funkcji zawodowej, charakter wykonywanej pracy, posiadane w danej instytucji uprawnienia dodatkowe przywileje pracownicze, dostęp do awansów oraz sukcesji, forma nawiązania stosunku pracy, stawki otrzymywanego w danej firmie wynagrodzenia, zakres wykonywanych zadań, obowiązków i odpowiedzialności, staż pracy w danej organizacji, a także szczególne prawa gwarantujące ochronę przed zwolnieniem” [Zawadzki i Wojdyło, 2017, s. 114].

Wzajemne interakcje i zależności pomiędzy tymi elementami wyznaczają obszar różnorodności w miejscu pracy. Poszczególne cechy opisujące ludzi nie mają charakteru obiektywnego i neutralnego. Z tego punktu widzenia istotne jest stwierdzenie, że występowanie różnicy samo w sobie nie wpływa w sposób znaczący na interakcje pomiędzy ludźmi, ale na sposób jej postrzegania i wartościowania już tak [Gajek, 2014].

4. Rozwój koncepcji zarządzania różnorodnością

Zarządzanie różnorodnością jest nowoczesnym podejściem, ukierunkowanym na dywersyfikację zasobów ludzkich, wpisując się w scenariusz budowania przewagi konkurencyjnej i realizacji słusznej społecznie oraz biznesowo idei. Podstawowym celem zarządzania różnorodnością jest wygenerowanie takiego miejsca pracy, w którym każdy pracownik i pracownica, bez względu na swoją przynależność socjodemograficzną, będzie adresatem/adresatką szacunku. Chodzi o miejsce pracy zapewniające poczucie bycia docenioną/docenionym, wykorzystujące niepowtarzalne umiejętności pracownicy/pracownika. Miałoby to skutkować rozwojem przedsiębiorstwa oraz zwiększeniem jego produktywności i efektywności. Idea ta tłumaczy panujące obecnie przekonanie, mówiące o tym, że im większa różnorodność personelu, tym lepiej dla organizacji, ponieważ dysponuje ona zróżnicowanym zasobem kompetencji, doświadczenia, wiedzy, zachowań. Dostarcza to rezultatu w postaci kreatywności, innowacyjności, możliwości zwiększania potencjału konkurencyjnego firmy i jej wartości rynkowej [Bieniek, 2013].

W ciągu ostatnich dwóch dekad polityka różnorodności i integracji stała się na świecie korporacyjnym imperatywem. Zależnie od kraju i jego specyfiki programy różnorodności przybierają różne kształty. Jeśli jednak spojrzeć na ten proces z perspektywy globalnej, wyraźnie widać, że w strategiach rekrutacyjnych firm, które stawiają na różnorodność, szczególne miejsce zajmują trzy grupy pracownicze: kobiety, osoby powyżej 50. roku życia

oraz osoby z niepełnosprawnościami. Kiedy w latach 60. XX w. w Europie Zachodniej i USA rozwinęły się ustawodawczy protekcjonizm interesów i równe traktowanie pracowników/pracownic, zarządzanie różnorodnością zaczęło być kojarzone z przeciwdziałaniem uprzedzeniom wobec chronionych prawnie mniejszościowych grup pracowniczych [Branka i Zielińska, 2008]. Nacisk położony był na wprowadzanie procedur selekcji i oceny pracowniczej, które opierały się wyłącznie na kryteriach merytorycznych [Michalska, 2013].

Wytyczne i dyrektywy unijne były impulsem do zmian w przepisach krajowych państw członkowskich Unii Europejskiej oraz wzmocnienia ochrony pracowników/pracownic należących do grup mniejszościowych i kobiet. Paralelnie do prawodawstwa unijnego rozwijały się standardy Międzynarodowej Organizacji Pracy i innych organizacji międzynarodowych, tj.: Rada Europy czy Organizacja Narodów Zjednoczonych. Analogicznie środowiska biznesowe zaczęły starać się zmniejszyć ryzyko procesów sądowych i wysokich kar finansowych, wynikających z łamania przepisów. Paradoksalnie ta motywacja przyczyniła się do rozwoju koncepcji zarządzania różnorodnością [Winczo – Gasik, 2016].

Rozumienie różnorodności rozwija się od lat 70. XX w., kiedy słowo „różnorodność" odnosiło się do mniejszości i kobiet jako grupy pracowników/pracownic. Przez dłuższy czas kadra menadżerska zakładała, że różnorodność w miejscu pracy polega na zwiększaniu reprezentacji płci, mniejszości narodowych i etnicznych, że dotyczy zatrudniania i utrzymywania większej liczby osób, z tak zwanych grup mniejszościowych (ang. *under represented identity groups*). Wkrótce eksperci/ekspertki do spraw różnorodności zaczęli/zaczęły powątpiewać w skuteczność tak zwanych działań afirmatywnych (ang. *affirmative action,* AA) skierowanych do pracowników/pracownic wywodzących się z grup mniejszościowych. Zauważono, że było to często działanie wyizolowane, ograniczające się tylko do działów HR i nie przenoszone na środowisko całej firmy. Osoby te choć miały być beneficjentami/beneficjentkami zmian, zaczęły doświadczać piętnowania przez pozostałych pracowników/pracownice – nadawano im etykietę niewykwalifikowanych. W rezultacie programy równych szans w firmach były często zaniedbywane albo wycofywane [Nadolna, 2018].

Impulsem do zmian, spoza obszaru prawodawczego, w zakresie zarządzania różnorodnością stały się również przemiany w strukturze zatrudnienia z drugiej połowy XX w. (Branka i Zielińska, 208) jakimi były m.in.:

- wzrost znaczenia ruchów emancypacyjnych kobiet oraz fakt, że coraz więcej z nich decyduje się na realizację celów zawodowych, a nie życia rodzinnego;
- zmiana tradycyjnych form życia rodzinnego zarówno pod kątem konstelacji i doboru członków/członkiń gospodarstwa domowego, jak i liczebności gospodarstw domowych;
- wykonywanie przez kobiety tzw. stereotypowo męskich zawodów i vice-versa, gdy chodzi o mężczyzn;
- wzrost znaczenia grup mniejszościowych, chcących równego traktowania w miejscu pracy oraz życiu społecznym;

- coraz większa różnorodność środowiska pracy w organizacjach – w wielokulturowych zespołach wspólnie pracują ludzie w różnym wieku, pochodzeniu, różnych systemach wartości, odmiennych przekonaniach: religijnych, politycznych, o różnych fizycznych i psychicznych predyspozycjach, indywidualnych dążeniach etc;
- starzenie się społeczeństw związane ze zwiększeniem się odsetka osób starszych wśród osób czynnych zawodowo [Klimkiewicz, 2010].

Zmiany te są symptomem zdewaluowania się znaczenie tradycyjnych wzorców zatrudnienia, konsumpcji i sposobu myślenia. Mają one także wpływ na to kto jest zatrudniany, komu dostarczane są dobra i usługi, a także kto jest ich dostarczycielem/dostarczycielką Organizacje, które chcą się utrzymać w zmieniającym się społeczeństwie i korzystać z zalet różnorodności, muszą uelastycznić i zdynamizować swoje podejście do pracowników/pracownic. Obligatoryjne jest takie przeorganizowanie środowiska i kultury pracy, które umożliwi pracownikom/pracownicom manifestację swojej indywidualności. W zamian organizacja otrzymuje atmosferę większego zaangażowania i lojalności.

5. Definicja zarządzania różnorodnością

Istnieje wiele definicji zarządzania różnorodnością (*diversity management)* czy, jak się ostatnio nazywa tę koncepcję, *diversity&inclusion* – różnorodności i włączenia/inkluzji. M. Özbilgin i A. Tatli, [2013] stwierdzają, że jest to filozofia zarządzania polegająca na rozpoznaniu i docenianiu heterogeniczności w organizacji w celu poprawy jej efektywności [cyt. za Gross-Gołacka, 2017]. M.E. Mor Barak [2013] z kolei uznaje, że są to dobrowolne działania organizacji, które mają służyć większemu włączeniu pracowników/pracownic z różnych środowisk w formalne i nieformalne struktury organizacji za pomocą dedykowanych polityk i programów [cyt. za Jastrzębska, 2016].

Rozpatrywane zarządzania różnorodnością jest możliwe z dwóch perspektyw: zasobowej i instytucjonalnej. Przedstawiciele/przedstawicielki perspektywy zasobowej utrzymują, że organizacje mogą zdobywać przewagę konkurencyjną dzięki nabywaniu i wykorzystaniu zasobów, do których inne organizacje nie mają dostępu. W aspekcie zarządzania zasobami ludzkimi uznaje się z jednej strony, że to ludzie mogą być takim unikatowym zasobem zapewniającym przewagę. Z drugiej jednak strony wskazuje się na praktyki zarządzania ludźmi w biznesie jako na istotny czynnik sukcesu. W tym kontekście zarządzanie różnorodnością odnosi się do wykorzystywania potencjału tkwiącego w zasobach przedsiębiorstwa pod kątem realizacji założonych celów i jest nastawione na zdobywanie przewagi konkurencyjnej. W podejściu instytucjonalnym uznaje się rolę otoczenia zewnętrznego, dlatego przedsiębiorstwa pod jego presją starają się o legitymizację swoich działań. Rodzaj legitymizacji wiąże się z odmiennym ukształtowaniem podstawowych wartości systemu społeczno-gospodarczego w poszczególnych krajach. Należy przy tym wziąć pod uwagę czynniki wynikające ze specyfiki danej gospodarki, tj.: aspekty kulturowe (wartości, normy, zwyczaje), prawne (system polityczno-prawny), ekonomiczne (system finansowy, czynniki mikro- i makroekonomiczne) oraz system edukacji i stosunki pracy [Jastrzębska, 2016].

W biznesowym uzasadnieniu wdrożenia polityki zarządzania różnorodnością odnaleźć można sugestie dotyczące m.in.: większego dostępu do nowych talentów, wzrostu

innowacyjności i kreatywności, zminimalizowanie syndromu „myślenia grupowego" na rzecz uruchomienia tzw. inteligencji kolektywnej oraz intensyfikacji efektywności i motywacji pracowników/pracownic. Inna definicja mówi, że zarządzanie różnorodnością jest procesem kierowania i komunikacji, opartym na aktywnym, świadomym i zorientowanym w przyszłość rozwijaniu organizacji opartej na wartościach. Rzeczona organizacja wychodzi z perspektywy akceptacji istniejących różnic, traktując je jako potencjał rozwojowy – proces, który tworzy wartość dodaną dla firmy [Jastrzębska, 2016]. Zarządzanie różnorodnością jest również definiowane jako strategia zarządzania personelem, przyczyniająca się do rozwoju organizacji oraz realizacji celów biznesowych [Gryszko, 2009; Waligóra, 2018]. Zarządzanie różnorodnością oznacza dostrzeganie różnic między ludźmi w organizacji i poza nią oraz świadome rozwijanie strategii, polityk i programów, które tworzą przestrzeń dla poszanowania i wykorzystania tych różnic na rzecz organizacji (A. Rogozińska-Pawełczyk, 2016]. B. Amershi i S. Holmes [cyt. za Fazlagić, 2014] zdefiniowali zarządzanie różnorodnością jako model zarządzania, pozwalający organizacjom na uzewnętrznienie różnic między pracownikami/pracowniami, co skutkuje jej rozwojem i uczeniem się. Pozwala to na efektywne wykorzystanie puli talentów dostępnych na rynku pracy, ponieważ zakłada stworzenie takich warunków instytucjonalnych w organizacji, w których każda zatrudniona osoba ma szansę na rozwój [Waligóra, 2018].

Celem zarządzania różnorodnością jest wykreowanie środowiska pracy, w którym każda zatrudniona osoba będzie czuła się szanowana, doceniona i spełniona [Kaczmarek, 2017; Lesiewicz, 2015]. Można zatem przyjąć, że zarządzanie różnorodnością jest dobrowolną strategią, polegającą na świadomym tworzeniu środowiska pracy, w którym wszystkie zatrudnione osoby, bez względu na dzielące ich różnice, mogą wykorzystywać w pełni swój potencjał na rzecz budowania konkurencyjności firmy i osiągania jej celów. Firmy przyszłości to firmy otwarte na różnorodność, oparte na inkluzywnej kulturze organizacyjnej, czerpiącej z niej swoją siłę.

6. Korzyści z zarządzania różnorodnością

W dyskursie powszechnie przyjętym poglądem jest, że odpowiednio zarządzana różnorodność pracowników/pracownic może być źródłem istotnych korzyści dla współczesnych organizacji. Ostatnie badanie Forum Odpowiedzialnego Biznesu na grupie 201 firm [2016] wskazało, że najczęstsze korzyści wskazywane przez organizacje po wprowadzeniu zarządzania różnorodnością dotyczą poprawy wizerunku firmy (39%), lojalności pracowników/pracownic (48%) oraz przyciągania i utrzymania utalentowanych osób (35%) [Leśnowolska i Andrejczuk, 2016]. Syntetyzując można przyjąć, że do głównych benefitów wynikających z zarządzania różnorodnością zalicza się:

- umacnianie wartości kultury wewnątrzorganizacyjnej – innymi słowy kreowanie dobrej atmosfery pracy, kiedy pracownikom/pracownicom towarzyszy przekonanie o panującym w organizacji klimacie otwartości, docenienia i szacunku. W rezultacie sprzyja to wzrostowi wskaźnika zaangażowania, motywacji, efektywności, co z poziomu długofalowych rezultatów skutkuje utrzymaniem w organizacji i/lub pozyskaniem do niej utalentowanych pracowników/pracownic [Walczak, 2011];
- bardziej perspektywiczne i oparte na korzyściach scenariusze rozwojowe społeczności lokalnych – biznes kooperujący ze społecznymi interesariuszami generuje dla tychże

atrakcyjniejsze perspektywy pracy, awansu, rozwoju, w szczególności dla grup defaworyzowanych [Leśniewska, 2017];

- konstruktywne zmiany na poziomie behawioralnym wśród kadry menadżerskiej/pracowniczej – doświadczenia firm wdrażających na różną skalę programy/rozwiązania różnorodnością dowodzą występowania rejestrowanego spadku frustracji przełożonych wynikających z problemów z pogodzeniem oczekiwań różnych grup pracowników/pracownic [Maj, 2017];
- korzyści ekonomiczne – wyrażone m.in. poprzez wzrost sprzedaży w segmentach rynku reprezentowanych przez mniejszości czy też zapewnienie przetrwania organizacji przez w długim horyzoncie czasowym, dzięki uzyskaniu społecznej aprobaty i zaufania [Sznajder, 2013];
- impuls do innowacyjnych pomysłów – już w 2008 r. badania Komisji Europejskiej wskazywały na istnienie związku pomiędzy różnorodnością a innowacyjnością. (cyt. za Gajek, 2014). W realiach biznesowych różnorodność wiedzy, umiejętności i doświadczeń kadry pracowniczej pozwala na przełamanie utartych schematów myślowych, zrutynizowanych działań i procedur, a także stwarza większe możliwości na wypracowanie nowatorskich oraz niekonwencjonalnych rozwiązań, doskonalenie kluczowych kompetencji, przyczyniając się dzięki temu do zwiększania wartości kapitału intelektualnego oraz ludzkiego [Chamorro-Premuzic, 2018];
- praca w różnorodnym środowisku jest doskonałą realizacją idei *Long Life Learning* (uczenie się przez całe życie, ze szczególnym uwzględnieniem perspektywy osób dorosłych) – stanowi szansę uczenia się od siebie nawzajem do osiągnięcia zakładanych celów biznesowych organizacji [Maj, 2017];
- kreowanie pozytywnego wizerunku i wiarygodności organizacji, wzmacnianie oraz ugruntowanie reputacji – przeciwdziałanie dyskryminacji, okazywanie szacunku, akceptacji etc. stanowią cenną wartość, ponieważ wpływają na pozytywny wizerunek firmy wśród potencjalnych pracowników/pracownic, klientów/klientek, partnerów biznesowych oraz pozostałych grup interesariuszy. [Sznajder, 2013];
- zwiększanie adaptacyjności do zmieniającego się otoczenia rynkowego – różnorodny zespół pracowniczy umożliwia lepsze rozpoznanie oczekiwań różnych grup klienckich, a firma może z większą swobodą i łatwością wyjść naprzeciw oczekiwaniom rynku, [Morawska-Wilkowska, 2014];
- pływ w uzyskaniu pozycji lidera na rynku i /lub zbliżenia do rynku – różnorodność w firmie pozwala skoncentrować się na kliencie/klientce i wypracować więcej dobrych pomysłów. Zdywersyfikowany zespół pracowniczy pozwala lepiej odpowiedzieć na potrzeby różnorodnych klientów/klientek. Dzięki temu ich potrzeby są lepiej rozpoznane, oczekiwania bardziej klarowne, a firma może im sprostać [Chamorro-Premuzic, 2018];
- efektywne zarządzanie zmianą – spotyka się z oczekiwaniem/wymogiem elastyczności albowiem praca w tak specyficznym środowisku wymaga umiejętności dostosowywania się, otwartości na postęp w odpowiedzi na zmienną, niepewną, niejednoznaczną i złożoną rzeczywistość [Morawska – Wilkowska, 2014].

Te aspekty są szczególnie ważne dla procesów organizacyjnego uczenia się

i zarządzania wiedzą, która jest pochodną doświadczenia, dojrzałości życiowej i praktyki zawodowej. Różnorodność jest relatywnie nową koncepcją zarządzania, w szczególności gdy odniesiemy ją do polskiej praktyki. Zaangażowanie się w tę ideę oznacza zarówno benefity, jak również znaczne nakłady czasu, pracy i finansów, a dodatkowo konfrontację ze stereotypami i uprzedzeniami wobec grup dotychczas niedocenianych na rynku pracy. Niemniej, podjęcie się implementacji zarządzania różnorodnością umożliwia odpowiedzenie na zmiany globalne, demograficzne i w środowisku pracy.

7. Podsumowanie

Zarządzanie różnorodnością to nie tylko tymczasowy trend, nowa moda, która ma szansę przeminąć. To wyraz nowego, strategicznego podejścia wymagającego gruntownej zmiany w świadomości liderów/liderek oraz sposobie zarządzania zespołem we współczesnej organizacji. Chcąc budować przewagę konkurencyjną w coraz bardziej zróżnicowanym społeczeństwie, rosnących oczekiwań klientów/klientek oraz zmieniającego się globalnego rynku, organizacje muszą uwzględnić potencjał swojego kapitału ludzkiego jako ważne źródło konkurencyjności.

Świadomość ważności zagadnienia powinna być budowana na każdym szczeblu organizacji, zaczynając od rekrutacji poprzez programy rozwoju kadry pracowniczej aż do realnego zarządzania podległym zespołem. Umiejętność zrozumienia potencjału intelektualnego każdego pracownika/pracownicy, empatia i dopasowanie kompetencji do rodzaju zadania umożliwi efektywną współpracę oraz dzielenie się doświadczeniami wpływając pozytywnie na realizację celów biznesowych. Zróżnicowanie zespołów powinno być traktowanie jako unikalny zasób, który przy umiejętnym zarządzaniu i strategii podniesie znacząco swoją wartość generując wymierne korzyści dla właścicieli organizacji.

Propagowanie różnorodności powinno być prowadzone na wielu zdefiniowanych płaszczyznach jednocześnie. Aby skutecznie wdrażać ideę różnorodności oraz zmieniać kulturę należy zaangażować w proces pracowników/pracownice na wszystkich szczeblach i dywizjach organizacji. Skutecznym i praktycznym rozwiązaniem jest powołanie i zaangażowanie lokalnych liderów/liderek, odpowiedzialnych za informowanie oraz szkolenie pracowników/pracownic w tym zakresie. Ważnym jest, aby kadra każdego szczebla była świadoma korzyści, które płyną z prowadzonej polityki. Tylko świadomy i dobrze poinformowany pracownik/pracownica jest w stanie wykorzystać potencjał, który niesie za sobą proces zarządzania różnorodnością. Cele i oczekiwane korzyści płynące z wdrożenia polityki różnorodności oraz przyjętego podejścia w tym zakresie różnią się znacznie, ale mimo to można dostrzec pewne wspólne kluczowe cechy, takie jak: wpływ na zmianę kultury; udoskonalanie różnorodności siły roboczej i występowanie wielu kultur; zwiększenie możliwości rynkowych; uznanie uzyskiwane na zewnątrz i poprawa wizerunku firmy.

Bibliografia:

1. Gross-Gołacka, E., 2018. *Zarządzanie Różnorodnością. W kierunku zróżnicowanych zasobów ludzkich w organizacji.* Warszawa: Difin.
2. Gryszko, M., 2009. *Zarzadzanie różnorodnością w Polsce*. Warszawa: Forum Odpowiedzianego Biznesu.

3. Leśnowolska, E., Andrejczuk, M., 2016. *Łączy nas różnorodność. Przewodnik po Karcie Różnorodności*. Warszawa: Forum Odpowiedzialnego Biznesu.
4. Lisowska E., Sznajder, A. 2013. *Zarządzanie różnorodnością w miejscu pracy. Raport z I edycji Barometru Różnorodności*. Warszawa: Konfederacja Lewiatan.
5. Maj, J., 2017. *Zarządzanie różnorodnością i społeczna odpowiedzialność w przedsiębiorstwach.* Opole: Uniwersytet Opolski.
6. Morawska – Wilkowska, A., 2014. *Firma=różnorodność.* Warszawa: Forum
7. Sznajder, A., 2013. *Przewodnik pozarządzaniu różnorodnością*. Warszawa: PARP.
8. Gross-Gołacka, E., 2017. Znaczenie koncepcji zarządzania różnorodnością dla respektowania praw człowieka w świetle teorii i doświadczeń organizacji. *Roczniki Ekonomicznej Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy,* nr 10, s. 249 – 266.
9. Klimkiewicz, K., 2010. Zarządzanie różnorodnością jako element prospołecznej polityki przedsiębiorstwa. *Współczesne zarządzanie*, nr 2, s. 91 – 101.
10. Lisowska, E., 2012. Kobiety w zarządach firm: różnorodność vs. Patriarchalny porządek. *Kobieta i Biznes: akademicko-gospodarcze forum*, nr 20, s.12 – 21.
11. Walczak, W., 2011. Zarządzanie Różnorodnością wyznaniem dla współczesnych organizacji. *Organizacja i Kierowanie*, nr 3, s. 47 – 51.
12. Waligóra, L., 2018. Zarządzanie różnorodnością w organizacjach. Prezentacja wybranych praktyk. *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach*, nr 314, s. 26 – 43.

Wykaz stron internetowych:

13. Bieniek, I., 2013. *Zarządzanie różnorodnością a trwałość relacji społecznych w organizacji.* Dostępny w: https://sbc.org.pl/Content/67427/Bieniek.pdf [Dostęp 07.06.2019].
14. Branka, M., Zielińska H., 2008. *Zarządzanie różnorodnością.* Warszawa: Forum odpowiedzialnego biznesu. Dostępny w: http://witrynawiejska.org.pl/DATA /warsztaty_Zarzadzanie%20roznorodnoscia.pdf [Dostęp 08.04.2019].
15. Klarsfeld, A., ed., 2014. *International handbook on diversity management at work. Country Perspectives on Diversity and Equal Treatment*. Cheltenham: Edward Elgar Publishing. Dostępn w: https://www.e-elgar.com/shop/eep/preview/book/isbn/ 9780857939319/ [Dostęp 08.04.2019].
16. Lisowska E., Sznajder, A. 2014. *Zarządzanie różnorodnością w miejscu pracy. Raport z II edycji Barometru Różnorodności*. Warszawa: Konfederacja Lewiatan. Dostępny w: http://odpowiedzialnybiznes.pl/karta-roznorodnosci/aktualnosci-karta/wyniki-ii-barometru-roznorodnosci-2014/ [Dostęp 08.06.2019].
17. Nadolna, D., 2018. *Badanie wpływu kultury organizacyjnej na zarządzanie różnorodnością zasobów ludzkich w przedsiębiorstwie.* Poznań: Politechnika Poznańska. Dostępna w:http://repozytorium.put.poznan.pl/Content/443505/Daria_Roma _Nadolna_Badanie_wplywu_kultury_organizacyjnej_na_zarzadzanie_roznorodnoscia _zasobow_ludzkich_w_przedsiebiorstwach.pdf [Dostęp 08/06/2019].
18. Chamorro – Premuzic, T., 2018. *Czy różnorodność faktycznie zwiększa kreatywność?* Dostępny w: https://www.hbrp.pl/b/czy-roznorodnosc-faktycznie-zwieksza-kreatywnosc/PmlgDiUz7 [Dostęp 08.04.2019].

19. Fazlagić, J., 2014. Zarządzanie różnorodnością a zarządzanie wiedzą. *E-mentor,* nr 1, s. 54 – 61. Dostępny w: http://www.e-mentor.edu.pl/_pdf/53/art_08_Fazlagic_ Ementor_53_luty%202014.pdf [Dostęp 08.04.2019].
20. Gajdzik, B., 2015. Zarządzanie różnorodnością zasobów ludzkich w przedsiębiorstwie hutniczym. *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanistas,* nr 4, s. 96 –101. Dostępny w:https://www.humanitas.edu.pl/resources/upload/dokumenty/Wydawnictwo/Zarzadzanie_zeszyt/Zarz%204_2015%20podzielone/Gajdzik.pdf [Dostęp: 10.05.2019].
21. Gajek, K., 2014. Zarządzanie różnorodnością w polskich organizacjach *Prace naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu,* nr 350, s. 127 – 137. Dostępny w:https://www.researchgate.net/publication/261833771_Zarzadzanie_roznorodnoscia_w_polskich_organizacjach_Diversity_Management_in_Polish_Organizations [Dostęp 08.04.2019].
22. Jastrzębska, E., 2016. Zarządzanie różnorodnością jako element CSR – dobre praktyki i korzyści. *Marketing i Rynek,* nr 8, *s*. 12 – 18. Dostępny w:_http://www.marketingirynek.pl/files/1276809751/file/jastrzebska_mir_8_2016.pdf [Dostęp 08.04.2019].
23. Kaczmarek, P., *Zarządzanie różnorodnością*. Dostępne w: https://www2.deloitte.com/pl/pl/pages/zarzadzania-procesami-i- strategiczne/articles/roznorodnosc-w-firmie.html [Dostęp 08.04.2019].
24. Lesiewicz, E. 2015. Zarządzanie różnorodnością w przedsiębiorstwach logistycznych. *Logistyka,* nr 4, s. 47 – 50. Dostępny w: https://www.czasopismologistyka.pl/artykuly-naukowe/send/340-artykuly-drukowane/8538-lesiewicz-zarzadzanie-roznorodnoscia [Dostęp 08.04.2019].
25. Leśniewska, E., 2017. Raport CSR: z korzyścią dla pracowników i firm. *Polityka* [online] 22 maja, nr 23. Dostępny w: https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/rynek/listkicsr/1705700,1,raport-csr-z-korzyscia-dla-pracownikow-i-firm.read [Dostęp 08.04.2019].
26. Michalska, S., 2013, Tradycyjne i nowe role kobiet wiejskich. *Wieś i Rolnictwo*, nr 2, s. 124 – 139. Dostępny w:http://www.kwartalnik.irwirpan.waw.pl/dir_upload/photo/992355b7bcba4c69ab681aba6dbd.pdf [Dostęp 08.04.2019].
27. Rogozińska – Pawełczyk, A., 2016. Zarządzanie różnorodnością spojrzenie w przyszłość. *Zarządzanie Zasobami Ludzkimi,* nr 3-4, s. 139 – 148. Dostępny w:http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-5af01512-df7a-4607-806a-9a8d1d82597d [Dostęp 08.06.2019].
28. Walczak, W., 2011. Zarządzanie różnorodnością jako podstawa budowania potencjału kapitału ludzkiego organizacji, *E-mentor* [online], nr 3. Dostępny w: http://www.e-mentor.edu.pl/artykul/index/numer/40/id/840 [Dostęp 08.04.2019].
29. Winczo – Gasik, M. 2016. *O co chodzi z tą różnorodnością w miejscu pracy.* Dostępny w: https://www.greatplacetowork.pl/zasoby/informacje-prasowe-i-raporty/o-co-chodzi-z-ta-roznorodnoscia-w-miejscu-pracy [Dostęp 08.04.2019].
30. Zawadzki, K., Wojdyło, M., 2017. Zróżnicowanie tożsamości pierwotnej i wtórnej pracowników małych przedsiębiorstw w Polsce. *Folia Oeconomica. Acta Universitatis Lodziensis,* nr 6, s. 111 – 123. Dostępny w: http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.hdl_11089_24032 [Dostęp 9.04.2019].

24. JÓZEF UNRUG STRATEG I PATRIOTA

Jolanta Martuszewska
Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni
Wydział Dowodzenia i Operacji Morskich
Email: jolantahmartuszewska@gmail.com

„Złego konia pan obstawił admirale skwitował rozmowę zrezygnowany generał Jesko. Unrug natomiast z obojętnym wyrazem twarzy zwrócił się w polszczyźnie z wyraźnym niemieckim akcentem do tłumacza. – Gonitwa jeszcze nie skończyła się, a mimo to ja już wiem jaki koń dobiegnie pierwszy do mety, panie generale…"

[Nowak, 2018, s.89].

Streszczenie: Powstanie portu wojennego w Gdyni łączy się z osobą Józefa Unruga. Wybudowanie portu wojennego wymagało niepodważalnego autorytetu oraz wielkiego wysiłku w tak trudnym dla Polski okresie międzywojennym. Wnikliwa analiza literatury przedmiotu oraz zbiorów archiwalnych, pozwoliła ukazać osobę Józefa Unruga, który będąc Niemcem z urodzenia, stał się Polakiem z wyboru. W artykule przedstawiono go jako stratega, którego wszelkie działania ukierunkowane były na stworzenie odrodzonej Marynarki Wojennej od podstaw, jej właściwej bazy, wyposażenia, wyszkolenia oraz zabezpieczenia obrony polskiego wybrzeża na wypadek wojny.

Słowa kluczowe: Józef Unrug, myśl strategiczna, strategia wojskowa, metoda praktyczna, metoda balansu, wielodyscyplinarność spojrzenia.

Abstract: The creation of the war port in Gdynia connects with the person of Józef Unrug. The construction of the port of war required undisputed authority and great effort in such a difficult period in Poland between the wars. An in–depth analysis of the literature on the subject and archival collections, allowed to show the person of Józef Unrug, who, being a German by birth, became a Pole by choice. In the article he was presented as a strategist whose all actions were aimed at creating a reborn Navy from scratch, its proper belief, equipment, training and securing the defense of the Polish coast in case of war.

Keywords: Józef Unrug, strategic thought, military strategy, practical method, balance method, multidisciplinary approach

1. Wstęp

Stare, chińskie przysłowie mówi: „*aby zobaczyć las, trzeba z niego wyjść*". Każdy dobry strateg będzie potrafił działać w myśl tego przysłowia, o ile posiada umiejętności logicznego wykorzystywania informacji z wielu dziedzin życia. Na przestrzeni dziejów, to cecha bardzo przydatna i ciągle pożądana. Rozległa wiedza, zdolność abstrahowania, trafna analiza i interpretacja, otwartość, a zarazem asertywność, powinny być mu bliskie. Dobry strateg myśli globalnie i dalekowzrocznie, potrafiąc wyciągać wnioski, które pozwalają na odnajdywanie prawidłowości i stosowanie reguł dla skutecznego działania. Istotną i bardzo

przydatną cechą stratega jest także empatia. Powinien też być krytyczny, ale i samokrytyczny, chroniąc w ten sposób siebie i otoczenie przed "utratą horyzontu" oraz "gruntu pod stopami". Inna, cenna wartość takiego człowieka, to umiejętność doboru współpracowników tak, by wiedzieć, że w przyszłości będzie mógł na nich polegać.

Celem dobrego stratega powinno być dobro Ojczyzny i żyjących w niej obywateli, a zadania, które sobie stawia – misją, którą pragnie wypełnić. Powinien posiadać autorytet, którym w konstruktywny sposób będzie potrafił przekonać otoczenie do swoich racji. Mogłoby się wydawać, że ten krótki opis cech, jakie powinien posiadać strateg, to tylko słowa przepisane z podręcznika. Otóż nie. Wyżej przytoczoną charakterystykę stratega autor przypisuje jednemu z naszych narodowych bohaterów, dowódcy i wielkiemu patriocie, Józefowi Unrugowi.

Zamysłem piszącego jest przybliżenie jego sylwetki oraz próby przedstawienia go jako dobrego stratega, analizując okres od wczesnego dzieciństwa, aż do momentu wybuchu II wojny światowej. Etap dorastania Józefa miał niebagatelne znaczenie na kształtowanie jego cech osobowościowych, takich jak: inteligencja, intuicja, zdyscyplinowanie, dokładność w życiu i zakresie praktycznym, obowiązkowość, fachowość.

Odczuwa się w tej materii pewien niedosyt rozmów, wspomnień, akcentowania znaczenia ważnych jednostek, które mocno wpłynęły na kierunek rozwoju naszego kraju. Nie sposób wyobrazić sobie kreowania przyszłości, także w wymiarze bezpieczeństwa, bez dialogu z przeszłością. Przeszłość to „*klucz*", otwierający perspektywy przetrwania i wszelkiego postępu. Unrug doskonale to rozumiał.

Ogólnie, inspiracją do napisania tego tekstu stała się przypadająca w 2018 roku 100 rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości, a Józef Unrug - z pochodzenia Niemiec, z wyboru Polak – w znaczący sposób wpłynął na wytyczenie kierunku rozwoju Marynarki Wojennej w odrodzonej Polsce. Żołnierz, strateg, ale i osobowość, która swoją aparycją, autorytetem zawierającym w sobie niezłomną postawę tak w czasie pokoju jak i na polu walki,
z pewnością zasługuje na pamięć i uwagę.

2. Młodość i kariera

Józef Unrug urodził się 7 października 1884 roku w Brandenburgu pod Berlinem. Matką była Saksońska hrabianka Izydora von Bünau. Ojcem był Tadeusz Gustaw von Unruh, generał pruskiej gwardii i wieloletni adiutant Fryderyka Wilhelma IV. Warto podkreślić, że to właśnie ojciec, który uważał się za Polaka, starał się wszczepić synowi miłość do Polski. Wiele wskazuje na to, że serca w tej rodzinie biły w rytm mazurka. Starsi bracia generała walczyli w powstaniu styczniowym w 1863 roku, on sam posyłał Józefa na lekcje do polskich emigrantów i nauczycieli, a do syna zwracał się tylko po polsku. Z żoną rozmawiał po niemiecku, a w obecności obojga używano języka francuskiego. Kiedy Gustaw von Unruh przeszedł na emeryturę, kupił majątek ziemski Sielec, koło Żnina w Wielkopolsce. Zajął się zgłębianiem polskich korzeni, czując się coraz bardziej Polakiem [Wierzykowski, 2015, 34-36].

Również przypuszczać należy, że ogromny wpływ na dalsze losy młodego Unruga miało poznawanie literatury polskiej oraz przygodowej i podróżniczej. Józef chciał zwiedzać świat i pokonywać oceany, dlatego wybrał w tamtym czasie niemiecką marynarkę wojenną. Ojciec, emerytowany żołnierz w stopniu generała majora, chciał dla syna innej przyszłości,

pragnął, aby ten zaczął studiować agronomię. Tymczasem syn miał inne plany na życie, gdyż chciał wzorem ojca oddać się karierze wojskowej. Konsekwencją tego było wstąpienie do *Kaiserliche Marine,* w charakterze kadeta Akademii Morskiej w Kilonii [Będźmirowski, 2014, 62].

Joseph od początków swej zawodowej drogi, wiedział, w jaką stronę chce pójść oraz czego pragnie i do czego będzie dążył w przyszłości. Celem końcowym kariery było zostać marynarzem. Co więcej, jego cechy charakteru jak zdecydowanie, konsekwencja, wiara we własne siły, tylko pomagały w kształtowaniu go jako przyszłego, dobrego stratega.

Pierwszym przydziałem Josepha był szkoleniowy trójmasztowiec SMS "*Stosch*". Młody adept należał także do załogi pancernika szkoleniowego SMS "*Mars*". Nieustannie doskonalił swoje umiejętności. Tak więc, po ukończeniu szkoły morskiej i uzyskaniu promocji oficerskiej w stopniu podporucznika, Joseph, tak jak marzył, ruszył w świat. Pierwszy przydział otrzymał do „*eskadry chińskiej*", na lekkim krążowniku „*Niobe*" i kanonierce „*Tiger*" oraz odbył daleką podróż morską i lądową przez Stany Zjednoczone.

Na podstawie tej krótkiej analizy, można zadać pytanie: czy wobec faktu, że służba w niemieckim wojsku układała się pomyślnie (w dodatku spełniała wcześniejsze marzenia), utwierdziła Josepha w tym, że osiągnął sukces i jest tam, gdzie powinien być?

Chyba nie. Przecież nade wszystko czuł się Polakiem. Nie zmieniły tego ani dalekomorskie podróże, ani wieloletnie wojskowe szkolenie. Joseph jako bardzo ambitny marynarz, znający kilka języków, stawiał sobie kolejne wyzwania, które zawsze starał się pokonywać.

Pół roku po powrocie z Dalekiego Wschodu**,** młody Unrug - porucznik marynarki, związał swoją służbę z okrętami liniowymi „*Augsburg"* oraz „*Frierdrich Der Grosse*" – okrętem flagowym Cesarskiej Marynarki Wojennej. Na początku pełnił tam funkcję oficera wachtowego, następnie dowódcy baterii dział. Zaczął wtedy osiągać pierwsze sukcesy praktyczne, gdyż pod jego rozkazami artylerzyści uzyskali najlepsze wyniki ze strzelania w całej flocie. W międzyczasie, tuż przed wybuchem konfliktu Wielkiej Wojny dostał przydział na cesarski jacht SMS "*Hohenzollern*", co było dla niego wyrazem głębokiego zaufania i uznania. Natomiast jako oficer nawigacyjny okrętu „U30", miał udział przy posłaniu na dno czterech wrogich jednostek.

W 1915 roku otrzymał awans na kapitana marynarki i został zastępcą dowódcy, później dowódcą okrętów podwodnych UB-25, UC-11 i UC-28, następnie szefem flotylli szkoleniowych okrętów podwodnych, szkoły dla techników oraz marynarzy podwodnych w Kilonii.

W listopadzie skończyła się wojna, Niemcy zostały pokonane. Na teatrze europejskim zaczęła się narodowa zawierucha. Polska, kraj będący dla Josepha czymś więcej niż narodem, o którym czytał w książkach, powoli się odradzał. Unrug stanął przed alternatywą: pozostać w Niemczech lub wyjechać do Polski. Na wieść o powstaniu państwa polskiego, na własne życzenie odchodzi z Cesarskiej Marynarki Wojennej, aby raz na zawsze zerwać stosunki z niemiecką armią. Konkludując, należy podkreślić, że Unrug zastosował tu pewien rodzaj strategii (zapewne była to na wskroś przemyślana decyzja) – strategię moralną. Znaczące i mocne stały się jego własne słowa, wypowiedziane wiele lat później, w czasie, kiedy był jeńcem oflagu, do kuzyna, który próbował rozmawiać z kontradmirałem po niemiecku:

– „Guten Tag" Generał – major Walther von Unruh przywitał się i podał dłoń Józefowi Unrugowi. Kontynuował również po niemiecku: – Drogi kuzynie, jak miło cię widzieć w zdrowiu.

Mam nadzieję, że niczego ci tutaj nie brakuje…

– Bonjour Messieurs- odpowiedział dość oschle polski kontradmirał, nie bez powodu wybierając język francuski.

– Oj, Josepf, czyżbyś zapomniał języka ojczystego? – zażartował Walther, który jak widać, został wyznaczony do zagajenia rozmowy i przełamania pierwszych lodów. – W naszym gronie mówimy po niemiecku.

– Tak, kuzynie. 1 września zapomniałem, jak się mówi po niemiecku."[Nowak, 2018, s. 88].

3. I Niemiec, i optymista

Joseph był optymistą. W nawiązaniu do myśli strategicznej, jest to cecha pomocna w budowaniu przyszłych wizji oraz planów rozwojowych. Zwłaszcza w momencie, w którym trzeba budować od nowa. Na pytanie, czy strategia powinna opierać się tylko na ogólnych i sprawdzonych zasadach, odpowiedź brzmi: nie. Musi uwzględniać również warunki, w jakich funkcjonuje państwo. Dlaczego Józef był optymistą?

Po pierwsze, złożył prośbę o przyjęcie w szeregi Polskich Sił Zbrojnych, z zaliczeniem piętnastoletniego stażu w Cesarskiej Marynarce. Musiał udowodnić swoją polskość, co nie było łatwe, zwłaszcza, że nie mówił dobrze po polsku. Przedstawił jednak dokumenty, że jest obywatelem polskim**,** z rodzinnym majątkiem w Sielcu. Na poparcie tego faktu dołączył pisma tamtejszej społeczności. Po pozytywnym zweryfikowaniu go, przyznano mu stopień kapitana marynarki, mimo że jako dowódca okrętów podwodnych, posiadał już stopień odpowiadający komandorowi podporucznikowi. I tak Niemiec stał się Polakiem.

Po drugie, o wielkim optymizmie Josepha świadczy fakt, że znalazł się w nowej, niełatwej rzeczywistości, z mnóstwem wyzwań i problemów, a przecież o wiele łatwiej miałby, pozostając w niemieckiej marynarce wojennej, gdyż ta przynajmniej istniała. Unrug został kapitanem marynarki w kraju, który nie posiadał okrętów, kraju z niewielkim dostępem do morza. Co więcej**,** od połowy XVII wieku, Polska nie dysponowała morskimi siłami zbrojnymi, więc odbudować je było znacznie trudniej niż wojska lądowe. Liczba podoficerów i szeregowych, przybyłych z zawodowych marynarek zaborczych, była stosunkowo niewielka. Mimo to, Unrug z zacięciem uczył się języka polskiego, rzetelnie wykonując powierzone mu obowiązki i zadania. Regularnie awansował i otrzymywał kolejne stanowiska sztabowe. A zatem rozwijał istotne cechy potrzebne przyszłemu strategowi i dowódcy**,** takie jak: patriotyzm, dokładność, zdyscyplinowanie, rzetelność.

Na mocy Traktatu Wersalskiego, Polska uzyskała niewielki dostęp do morza, w sumie ok. 140 km i objęła w posiadanie dwa malutkie porty morskie: Puck i Hel, bez infrastruktury do obsługi okrętów wojennych. Brakowało także pieniędzy na znaczącą rozbudowę floty. Z podziału floty niemieckiej otrzymaliśmy sześć torpedowców o łącznej wyporności ok. 1200 ton. Niemcy nie uznawali rządu Polskiego, więc podobnie jak inni byli zaborcy, nie zamierzali sprzedawać nowo powstałemu państwu statków.

Józef o tym wiedział, a *w swojej taktyce zakładał on na początek kupno okrętu i praktyk marynarskich na nim, dla celów szkoleniowych przyszłych obrońców morskich granic* [Borowiak. 2016, s. 66]. Jako absolwent akademii morskiej zdawał sobie sprawę, jak potrzebne są okręty, aby marynarze mogli poznawać rzemiosło morskie i mieli na czym się szkolić. Nie obyło się bez trudności. Zakup pierwszego okrętu dla odradzającej się polskiej marynarki mógł okazać się niemożliwy, ponieważ niemiecki armator nie zgodził się sprzedać statku Polsce.

Koncentrując się na *zadaniu taktycznym*, Józef jako kapitan Joseph von Unruh, udał się do Hamburga i na własne nazwisko dokonał zakupu statku. Był to mały parowiec, jednostka wysłużona, pasażersko-pocztowo-towarowy "Woltan". Po latach Unrug wspominał: *"Byłem wtedy po raz pierwszy i ostatni w swej karierze właścicielem okrętu wojennego"* [Sługocki 2003, s. 104]. Statek wyremontowano i zaadoptowano do nowych zadań jako ORP "Pomorzanin", a po przebudowie spełniał on funkcje okrętu hydrograficznego. W strukturach polskiej Marynarki Wojennej 19 lutego 1920 roku utworzono Urząd Hydrograficzny, a jego szefem został kapitan MW (późniejszy wiceadmirał, dowódca Floty) Józef Unrug.

Z powyższego wynika, że własną strategię, jak tylko mógł, urzeczywistniał w działaniu. Posiadając doświadczenie hydrograficzne, przewodniczył w tworzeniu od podstaw Urzędu Hydrograficznego, dobierając sobie współpracowników. Przejmował poniemieckie obiekty nawigacyjne wybrzeża (np. latarnie morskie). Posiadał tym samym dokładne informacje o stanie polskiej floty i był świetnie zorientowany w jej brakach w sprzęcie i uzbrojeniu.

4. Wielodyscyplinarność spojrzenia

Polegała ona na otaczaniu się i komunikowaniu ze specjalistami, posiadającymi wiedzę i umiejętności techniczne niższego szczebla, personelu technicznego i kadr przemysłowych w MW. Świadczą o tym m.in. słowa, zapamiętane przez syna Józefa, Horacego: *„Żeby mieć dobrego oficera, trzeba wybrać bystrego chłopaka z porządnej rodziny, dobrze wychowanego, z wyższym wykształceniem. Po 10 latach odpowiedniego szkolenia marynarskiego będzie dobrym oficerem. Ale żeby mieć dobrego majstra, są potrzebne przynajmniej dwa pokolenia rzemieślników. Myślę, że dlatego Warsztaty Portowe MW i Szkoła Specjalistów Floty były przez ojca tak doglądane."*

Sprawą oczywistą stało się dla kapitana Unruga, że należy także otaczać się byłymi zawodowymi oficerami i podoficerami z Kaiserliche Marine, którzy należeli do najcenniejszych fachowców raczkującej polskiej MW. Wyróżniali się wiedzą teoretyczną, praktycznym doświadczeniem w zakresie m.in. nawigacji, maszynoznawstwa, elektrotechniki, sygnalizacji czy uzbrojenia. Warto podkreślić, że w Polsce zostali oni zweryfikowani jako kadra dowódcza bojowego doświadczenia, wyszkolenia i morskiego stażu. Taktyka Unruga oparta była także na rozumieniu oraz kojarzeniu faktów z różnych sfer takich**,** jak polityczna, społeczna, ekonomiczna, militarna i technologiczna. Polskim marynarzom przybyłym z niemieckiej floty, nie brakowało praktyki i zaangażowania w wykonywaniu zawodu, co stanowiło dobre podwaliny przyszłej MW.

5. Metoda balansu

Unrug miał świadomość, że nie można się zdawać tylko na technikę. Środkiem do celu jak najlepszego działania Floty, poza maksymalną gotowością techniczną sprzętu, będą dobrze wyszkoleni i zdyscyplinowani marynarze. „*Żyjemy w czasie, w którym służba morska opanowana jest przez technikę. Lwia część wszystkich zagadnień życia służbowego na okręcie jest natury technicznej, żadne zadania taktycznie nie da się rozwiązać bez poruszenia całego szeregu kwestii technicznych. […] w życiu oficera czyni, że dowodzenie na morzu, choćby w najskromniejszych rozmiarach jest uwarunkowane przez tak niezliczoną ilość czynników pobocznych, że istotny cel, dla którego istnieje flota i poszczególny okręt wojenny staje się czymś mglistem, nieuchwytnem, oddalonem. W ten sposób marynarka zapada na niedomaganie, które możnaby nazywać „choroba techniczna taktycznej rutyny, dzięki której zacieśnia się horyzont i zacierają się pojęcia o różnicy*

między celem a środkiem, przyczem niebezpieczeństwo zagrażające od tej choroby jest tem groźniejsze im mniejsza jest marynarka, to znaczy im ciaśniej nakreślone są granice w których toczy się życie służbowe". [Unrug, 1930, s.112-113]. Dlatego tak ważne stało się studium historii morskiej, gdyż zachęcało do zrozumienia zagadnień strategicznych i uczyło odróżniać co jest tylko środkiem, a co celem w operacjach morskich. Unrug dostrzegał potrzebę uzupełniania wiedzy wśród kadry i marynarzy, w tym z historii wojen, myślał strategicznie, uważając, że: " *Mimo wielkiej różnicy środków walki morskiej z czasów żaglowych w porównaniu do nowoczesnych, mimo zmian natury technicznej, które przeobraziły zupełnie taktykę morską, pozostały niezmienione dwa czynniki podstawowe: Pozostał niezmieniony teatr walki, morze, i nie uległ zmianie walczący na morzu człowiek, jego natura i jego charakter. Skoro tak jest, nie podlega wątpliwości, że studjum historii morskiej me może być zajęciem bezpłodnem, że przeciwnie z licznych przykładów, które nam dostarcza, oficer morski może się uczyć z bezsprzeczną korzyścią dla głębszego zrozumienia swego zawodu." oraz, że: "wpływ potęgi morskiej na historję jest niedoceniony i mało znany w ogóle… losy narodów abstrahując od wojen czysto kontynentalnych – rozstrzygają się na morzu"*. [Unrug, 1930, s.113].

Unrug przywiązywał ogromną wagę do sprawności fizycznej marynarzy. Widywano go na meczach piłkarskich drużyny marynarki wojennej. Podczas inspekcji w Centrum Wyszkolenia Specjalistów Floty na ORP "*Bałtyk*", zawsze sprawdzał postępy marynarzy w sporcie. Pochwalał wszelkie imprezy organizowane pod patronatem Dowództwa Floty. Sam również dbał o własną kondycję fizyczną. Jego pasją, poza jazdą konną, było żeglarstwo.

6. Utworzenie Portu Wojennego w Gdyni

W memoriale na temat bazy morskiej dla Marynarki wojennej pod wsią Gdynia, Unrug ujawnił kolejną cechę stratega, w *wielowariantowości myślenia* [Allaire, Firsirotu,2000, s.12] ukierunkowanej na długookresowe dostrzeganie złożoności i dynamiki budowy portu w Gdyni. Komandor uważał, że aby dysponować skuteczną flotą wojenną, trzeba jej stworzyć odpowiednie zaplecze. Dlatego, jak już wyżej wspomniano, z wielkim zainteresowaniem i troską śledził pracę Warsztatów Portowych Marynarki Wojennej, przeniesionych z Pucka do Gdyni w drugiej połowie lat 20. WPMW zatrudniały dobrych fachowców, czego owocem była zawsze wysoka jakość wykonania. Unrug dążył nade wszystko do uniezależnienia się od stoczni remontowej, która znajdowała się na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Potrzeba i propozycja wybudowania tymczasowego portu wojennego i przystani dla rybaków własnymi siłami, na palach drewnianych, jako wstępnej inwestycji portowej, była dobrym pomysłem. Nie wymagała dużych nakładów finansowych i czasowych. Koncepcja kapitana Unruga wybudowania portu wojennego w Gdyni była błyskotliwa, godna uwagi oraz miała uzasadnienie strategiczne i praktyczne. Rola, jaką Unrug odegrał podczas budowy portu, jest słabo doceniana. „*To było dla niego niesłychanie ważne osiągnięcie. W Gdyni musiał powstać port wojenny. Takich sprzyjających okoliczności nie było w Gdańsku"* [Borowiak, 200, s.70].

Dziś już wiemy, że posiadanie portu wojennego w Gdyni, od dziesięcioleci przynosi nam wiele korzyści i powodów do satysfakcji. Tu stacjonują okręty wojenne (bojowe, rozpoznawcze, hydrograficzne, pomocnicze i wiele innych jednostek). Wykorzystywany jest jako baza w operacjach bałtyckich, również dla okrętów zagranicznych. Tu zdobywają wiedzę i ćwiczą pokolenia marynarzy, z których większość pełni obecnie służbę zawodową.

W bliskiej odległości Portu Wojennego znajduje się Akademia Marynarki Wojennej, kształcąca przyszłe kadry MW oraz Komenda Portu Wojennego, która pełni funkcje zabezpieczenia logistycznego okrętów i jest miejscem pracy nie tylko dla wojskowych w mundurach.

Kolejne wyzwania, cele i strategie stanęły przed Unrugiem, kiedy awansował na szefa sztabu Dowództwa Wybrzeża Morskiego w Pucku. Współpraca z pułkownikiem Jerzym Świrskim, szefem Departamentu dla Spraw Morskich w Warszawie**,** układała się dobrze. Życie osobiste również. 28 kwietnia 1921 roku Józef ożenił się z Zofią z domu Unrug, swoją dalszą kuzynką.

Słaba sytuacja gospodarcza Polski i galopująca inflacja powodowały, że bardzo liczono się z finansami. Upadały koncepcje, nie pozwalające zrealizować najskromniejszego programu morskiego, co wyraźnie dało się odczuć w czasie poprzedzającym drugą wojnę światową. W tej sytuacji, przy opracowywaniu zadań dla przyszłych sił morskich, w oparciu o aktualne możliwości *strategiczno - operacyjne*, Kazimierz Porębski oraz jego współpracownicy (Świrski oraz Unrug), skupili się na trzech elementarnych aspektach: zagwarantowania bezpieczeństwa na Bałtyku własnym jednostkom transportowym, dezorganizacji żeglugi wroga oraz obronie portów i wybrzeża. Działania *strategiczno - operacyjne* w wypadku wojny z Niemcami, miały polegać na utrudnieniu przez flotę polską zaopatrzenia Prus Wschodnich w broń i amunicję. Gdyby agresorem okazała się Rosja Sowiecka, zadaniem naszej floty byłoby uniemożliwienie jej przewozu zaopatrzenia przez Bałtyk. Podczas pokoju skupionoby się na wyszkoleniu personelu i rezerw marynarki oraz reprezentowaniu państwa na zewnątrz. Inaczej odnosił się do tego marszałek Piłsudski, który we własnej wizji rozbudowy sił zbrojnych, Marynarkę Wojenną sprowadzał do roli pomocniczej.

7. Filozofia wykorzystania sił i środków, strategia wojskowa

Warto zauważyć, że komandor Unrug bardzo realistycznie oceniał możliwości działań obronnych Floty na Wybrzeżu. Jego zdaniem, w razie wojny z Sowietami, rola naszej Marynarki Wojennej ograniczałaby się do „*zabezpieczenia morskiej komunikacji z Francją*" [Borowiak, 2004, s. 87], co wydawało się możliwe do wykonania. Natomiast najdalej wysunięta linia zabezpieczenia miałaby przebiegać przez Bałtyk**,** na wysokości Lipawy. Inaczej jednak oceniał szanse maleńkiej Marynarki Wojennej w konfrontacji z Niemcami. Przepaść pomiędzy siłami morskimi obydwu państw była ogromna. Dowodził, że w razie agresji floty niemieckiej, polskim okrętom nie pozostanie nic innego, jak szybkie wycofanie się do Lipawy - portu neutralnego, lub samozatopienie wszystkich jednostek w gdyńskim porcie, a następnie dalsza obrona honoru marynarki na otaczających Gdynię wzgórzach. Rozważał również możliwość związania floty niemieckiej przez brytyjską, lecz według niego Kanał Kiloński dawał Niemcom wszelkie możliwości panowania na Bałtyku**,** bez obawy ingerencji ze strony potężnych sił morskich Albionu.

Cofnijmy się do końca 1921 roku, kiedy Polska Marynarka przechodziła kolejne zmiany. Generał Sosnkowski wydzielił ze struktur wojskowych marynarkę handlową i podporządkował ją zwierzchnictwu cywilnemu. Zadanie restrukturyzacji otrzymali komandorzy Świrski, Petelenz oraz Unrug. W miejsce Departamentu dla Spraw Morskich, utworzono Kierownictwo Marynarki Wojennej, na którego czele stanął Kazimierz Porębski. Nie był on przychylny Unrugowi. Głębokie antagonizmy doprowadziły do tego, że w końcu Unrug złożył podanie o zwolnienie go ze służby czynnej, po czym w 1923 roku przeszedł

w stan spoczynkui w stopniu komandora porucznika powrócił do Sielca [Wojciechowski,2004, 155].

8. Autorytet

Bardzo wymowne są słowa Unruga w memoriale na temat "Afery Minowej", w którym skrytykował wiceadmirała Porębskiego: *„Nieszczęściem dla marynarki był jej szef, wiceadmirał Porębski, któremu brakowało jasno określonych długofalowych planów rozwojowych. [...] Nic dziwnego, że przy takim słabym i nieobliczalnym szefie, całe kierownictwo marynarki, a w pierwszym rzędzie służba materialnego zaopatrzenia okrętów i personelu, działała jak najgorzej."* [Borowiak, 2004, s. 115].

W II RP sprawa honoru była dla oficera przedmiotem najwyższej wagi. Unrug uznawał także za istotne, aby wysocy rangą wojskowi posiadali wielopłaszczyznowe spojrzenie na potrzeby wojskowe, pozwalające przewidzieć z wyprzedzeniem mogące pojawić się zagrożenia, a co za tym idzie, skutecznie zmagać się z kolejnymi wyzwaniami. Myślenie strategiczne Unruga miało charakter poznawczy, było oparte na dokładnej analizie. W swoim memorandum nakreślił, jak powinna wyglądać Marynarka Wojenna. Proponował zmianę szefa kierownictwa MW, postulował weryfikację kadry oficerskiej jak i odrębność przepisów dla MW od przepisów dla wojsk lądowych: *„skoro badając przyczynę zwycięstwa, zajmiemy się osobą wodza admirała i zastanawiajmy się nad jego rolą jako wykonawcą woli swego narodu, to znajdziemy, że zwyciężali ci admirałowie, którym dawano tylko jeden rozkaz" – „Bić nieprzyjaciela „, jeżeli zaś odwrotnie badamy przyczyny klęski, to nie rzadko znajdziemy, że źródłem jej były rozkazy krępujące samodzielność decyzji odpowiedzialnego admirała, rozkazy zredagowane przy zielonym stoliku przez ludzi, którzy co prawda chcieli rządzić, ale bynajmniej nie życzyli sobie ponosić odpowiedzialności"*. Unrug wiedział, jakie zmiany zaproponować, aby w perspektywie czasu przyniosły spodziewane efekty. Określił to dobitnie słowami: *"Dopóki flota będzie powiązana z armią lądową, będzie zawsze traktowana niczym piąte koło u wozu."* [Grywiński, 1946, s. 42].

Biorąc pod uwagę jego postulaty, prezydent Stanisław Wojciechowski powierzył mu dowództwo floty w Gdyni, przywracając do czynnej służby. Unrug dążył do poprawy ogólnego stanu i wizerunku Marynarki Wojennej. Flota, którą dowodził, praktycznie nie istniała, ale on nie poddawał się. Wierzył, że dyscypliną i odpowiednią organizacją działań da się stworzyć taką marynarkę, z jakiej będzie można być dumnym. Był zwolennikiem prowadzenia ćwiczeń na morzu, na okrętach parowych i żaglowych. Mawiał, iż marynarzy wyrabia się nie przy ławie szkolnej, lecz właśnie na morzu. Przy kole sterowym i pod żaglami. W takich warunkach, w jakich przyjdzie im nie tylko pływać, ale i walczyć. To właśnie dzięki jego zabiegom Polska nabyła holenderski trzymasztowy szkuner, który ochrzczono ORP "Iskra", a którego nazwa nie była przypadkowa, lecz była symbolem, który w umysłach Polaków miał rozniecać płomienne uczucia miłości i zapału służby na morzu dla dobra Ojczyzny. Był bardzo dumny z tego, iż jego kraj wreszcie posiada odpowiedni, w jego oczach, okręt szkoleniowy. Często zwracał się do marynarzy słowami: *"Kto potrafi manewrować pod żaglami zwykłą szóstką, nie będzie miał kłopotów, gdy przyjdzie mu manewrować krążownikiem."* [Borowiak, 2016, s. 103].

Taktyka w nauczaniu polegała między innymi na propagowaniu *lekcji z historii* dla oficerów. Miało to niwelować zagrożenie rutyną, nabywaną w dobie postępu techniki. Często wskazywał na fakt, że to nie okręty, a ludzie wygrywają bitwy morskie. Przeciwnie, nawet ustępująca pod względem technicznym strona, może odnieść sukces za sprawą walorów moralnych

dowódcy i poziomu wyszkolenia załogi. Mówił to jako surowy, wymagający, ale jednocześnie sprawiedliwy dowódca.

Oddanie służbie nie pozostawało niezauważone i przekładało się na kolejne awanse i stanowiska. W 1928 roku został stałym delegatem Ministerstwa Spraw Wojskowych komisji międzyministerialnej do spraw budowy miasta i portu w Gdyni. Jako dowódcy floty, Unrugowi podlegały dwie formacje taktyczne. Flota operująca na Morzu Bałtyckim i flotylla rzeczna. Był obok admirała Świrskiego jedną z dwóch najważniejszych osób Marynarki Wojennej RP. Z wielkim poświęceniem i talentem zbierał pieniądze na budowanie elementów obrony Wybrzeża, wyposażenie, szkolenie kadr oficerskich, jak również na zakup nowoczesnych okrętów. Z jego inicjatywy powstała stocznia Marynarki Wojennej.

9. Strateg – wizjoner

Latem 1939 roku wiadomo już było, że Niemcy uderzą. Unrug był przekonany, że nasza walka z nimi w niesprzyjających warunkach i obliczu ogromnej ich przewagi militarnej była skazana na porażkę. Mimo to zaczęto rozbudowywać infrastrukturę obronną na Helu, a z powiatów wokół Gdyni utworzono Obszar Nadmorski. Całość została podporządkowana dowódcy Floty. Dawało to Unrugowi uprawnienia równe dowódcom okręgów korpusów.

24 sierpnia ogłoszono mobilizację, a dowódca Floty przeszedł pod bezpośrednie rozkazy Naczelnego Wodza. Unrug, znając sytuację polskiej Marynarki wiedział, że w wyniku znaczącej siły niemieckiej, stracimy nasze najlepsze niszczyciele, jeśli zostaną w porcie. Dlatego 30 sierpnia, wcielił w życie plan "Peking", który polegał na odesłaniu trzech niszczycieli OORP: "Burza", "Błyskawica" i "Grom" do Anglii. Uchroniło to jednostki od podzielenia losów innych polskich okrętów, pozostawionych na Bałtyku. Swoją decyzję, po latach, Józef Unrug komentował następująco: *"Jeszcze rok przed wybuchem wojny, ale kiedy już groźba samotnej walki z Niemcami stała się aktualną, doszliśmy z adm. Świrskim do wniosku, że wobec prawie całkowitej przewagi ich w powietrzu większe nasze jednostki nawodne floty wojennej zostaną po niedługim czasie zniszczone i że należy je zawczasu wysłać z Bałtyku, do portów naszych potencjalnych sojuszników i że tylko Gryfa należałoby zatrzymać."* [Grywiński, 1946, s. 45].

O tym, że było to słuszne strategicznie posunięcie, niech świadczy poniższy fragment*: "Jeśli Polska poddałaby się bez boju w r.1939, prawdopodobnie Niemcy uzyskałyby hegemonię nad Europą" - pisał później Peter Matthews w książce "Równowaga Europejska". To oświadczenie - jak dziś wiadomo - jest prawdą. Wysyłając swe okręty do Anglii, Polska Marynarka powiększyła ogólną siłę strategiczną dla wspólnej sprawy sprzymierzonych i to znacznie więcej, niż Niemcy się spodziewali. Polska Marynarka stała się częścią wielkiego zespołu oceanicznego."* [Grywiński, 1946, s. 46].

10. Podsumowanie

W duchu tego artykułu, *zdolność myślenia strategicznego,* jest obok podejmowania decyzji podczas kierowania i dowodzenia, jedną z kluczowych wartości i umiejętności, jakie powinni posiadać specjaliści zajmujący się tą problematyką. Według autora, strategia w sferze bezpieczeństwa, była mocną cechą Józefa Unruga. Z zebranego materiału i dokonanych analiz wynika, że Józef Unrug posiadł zdolność rozwinięcia trwałej i efektywnej strategii oraz linii politycznej w obliczu wojny. Jak wiadomo, w trakcie obrony Helu w 1939 r., na półwyspie z czasem się zaczęły się pojawiać ogniska buntu. Mimo, że takie czyny lub dezercje w czasie

wojny karane są rozstrzelaniem, dowódca Floty w całej swojej surowości, zdyscyplinowaniu i karności, nie egzekwował skazywania winnych na śmierć. Czuł bowiem, że za parę dni wojna i tak zakończy się kapitulacją. "Podobno planowany był jeszcze jeden spisek, do którego miało dojść w baterii nr 22. W zmowie uczestniczyli niechętni walce i niekarni podoficerowie, wrogo nastawieni do służby wojskowej. Chcieli zamordować wszystkich oficerów baterii oraz lojalnych podoficerów, a następnie ogłosić zaprzestanie obrony. Zdradzieckie zamysły spisane na kartce znalazł jeden z podoficerów. Sprawcy zostali ujęci, ale wobec kapitulacji Helu, śledztwo zostało umorzone. Właśnie kontradmirał Unrug nakazał polskim władzom spalić przed kapitulacją akta sądowe, ewidencyjne i personalne w oddziałach i sztabach, a aresztowanych wypuścić na wolność. Amnestia, która przyniosła wolność buntownikom, uchroniła ich od niechybnej śmierci przez rozstrzelanie. Gdy 2 października Niemcy wkroczyli do Jastarni, Juraty i Helu, wśród jeńców znaleźli się zarówno ci, którzy walczyli, jak i pragnący się poddać już dużo wcześniej. Tylko przezorności Józefa Unruga należy zawdzięczać oszczędzenie życia spiskowców. Egzekucje mogły być bowiem brzemienne w skutki. Admirał komentuje ten problem następująco: *Byłem przekonany, że tym fatalnego biegu wypadków nie zmienię, że natomiast rozstrzelanie własnych żołnierzy, w dużej części Kaszubów, zostanie wykorzystane w przyszłości przez nieprzyjacielską propagandę, celem wywołania nienawiści Kaszubów do Polski. Jednym słowem przyszedłem do wniosku, że chwilowa korzyść nie stoi w racjonalnym stosunku do nieobliczalnej i długotrwałej szkody*." To jeszcze jeden, znamienny dowód, jak świetnym i przewidującym strategiem był polski dowódca Floty. [Borowiak, 2009, s. 5].

J. Unrug doskonale znał i rozumiał naturę problemu Marynarki Wojennej. Od początku swojej kariery w jej szeregach, starał się przygotować kraj na wypadek wojny z Niemcami. Propozycja wybudowania portu wojennego w Gdyni miała ogromne znaczenie taktyczne, dające większe możliwości obronne w razie ataku, a rozwoju w razie pokoju. Szkolenie marynarzy, zamówienie trzech nowych okrętów, organizacja ćwiczeń w morzu, podnoszenie morale poprzez naukę historii, to wszystko miało służyć osiągnięciu pożądanego celu. Poza tym trzeba dodać, że Unrug doskonale rozumiał złożony charakter środowiska polskiej floty.

J. Unrugowi przyszło na koniec, czyli w przededniu II wojny światowej, a potem już w trakcie samych działań, dowodzić w obliczu wielu trudności, wśród których najdotkliwiej dawały się we znaki skutki wieloletniego marginalizowania roli Marynarki Wojennej przez centralne dowództwo, sprowadzającego ją do roli pomocniczej jednostki w czasie wojny. Dołączyły się do tego: nawrót choroby, brak łączności z naczelnym dowództwem w Warszawie, braki niemal we wszystkim, poza dzielnością i bitnością polskiego marynarza i żołnierza. Nie do końca jest prawdziwa opinia, jakoby Wybrzeże od początku było zupełnie odcięte od reszty kraju przez Wehrmacht. Meldunki admirała Unruga docierały do sztabu głównego, pozostawały jednak bez odpowiedzi. Dowództwo ignorowało jego próby nawiązania kontaktu i nie wysyłało żadnych instrukcji oraz poleceń. Marszałek Śmigły-Rydz wiedział, że losy wojny rozstrzygną się na lądzie, więc nie poświęcał należytej uwagi sytuacji na Wybrzeżu. To osamotnienie na pewno odbiło się niekorzystnie na stanie psychicznym przepracowanego i nękanego chorobą Unruga, który od początku przewidywał finał wrześniowego konfliktu. Zakładał bowiem, że w przypadku wojny z Niemcami nie mamy szans. Biorąc pod uwagę dysproporcję w żołnierzach (Niemców było 29 000, Polaków 17000), należy mocno zaakcentować, że polskie wojska w bitwach toczonych na

wielu odcinkach, dokonywały nadzwyczajnych, wręcz heroicznych czynów, cierpiąc jednocześnie na dramatyczny brak sprzętu i uzbrojenia. Niemcy atakowali z powietrza, pancerników, niszczycieli i innych śmiercionośnych maszyn. Dowódca Floty nie załamał się jednak, a do swoich żołnierzy powiedział: „*Wszyscy kapitulują we wrześniu, my wytrzymamy do października*" i słowa dotrzymał [Nowak, 2016 s. 104]. Dopiero 2 października '39 został podpisany akt kapitulacji. Józef Unrug prowadził żołnierzy do walki, mimo, że przez wielu uznawana była za niemożliwą do wygrania. Świadczyło to o wielkim bohaterstwie i patriotyzmie.

Nie sposób nie przytoczyć w tym miejscu, w całości jeszcze jednego fragmentu z książki Borowiaka, ukazującego strategię Unruga wobec swych żołnierzy na dalsze miesiące, lata, na wielką w tych dniach oraz rysującej się przyszłości niewiadomą: *"Panowie oficerowie... Wszakżeż nie zezwalam na dalszy rozlew marynarskiej i żołnierskiej krwi! Niemcyi tak tę wojnę przegrają. Jeszcze Polska nie zginęła.*

Jeszcze dwa dni wcześniej, 29 września, dowódca Floty zagrzewał w swych rozkazach załogę Helu do dalszego mężnego oporu. Apelował do obrońców by trwali na posterunku, aby udowodnić światu, że żołnierz polski nawet w najcięższych warunkach nie odda bez walki ani pędzi ziemi. Przekonywał żołnierzy, że nawet największe ofiary i przelana krew staną się żywym świadectwem ich trwania nad polskim morzem. Obowiązek żołnierski został już jednak spełniony, a fatalnego biegu wydarzeń nie sposób było zmienić. Hel stracił znaczenie jako baza PMW. Dlatego przedstawione później powody decyzji Unruga o kapitulacji samotnego półwyspu były jak najbardziej racjonalne:

1. *Dalsza walka byłaby możliwa tylko w razie uśmierzenia buntowniczych fermentów wśród oddziałów. To byłoby jednak związane z wewnętrznym rozlewem krwi, do czego pod żadnym warunkiem nie chcę dopuścić.*
2. *Nawet wątpliwym zresztą wypadku, żeby się udało uśmierzyć bunt, za cenę rozlewu krwi, dalsza obrona wobec przewagi npla i już objawiającego się u nas braku amunicji artyleryjskiej (zwłaszcza amunicji przeciwlotniczej) nie mogła trwać dłużej jak 5 do 10 dni i pociągnęłaby za sobą duże straty w ludziach.*
3. *Flota morska, zwłaszcza okręty podwodne, przestały walczyć na Bałtyku („Wilk" i „Orzeł" opuściły Bałtyk, „Ryś", „Żbik" i „Sęp" internowane w Szwecji). Zatem Hel stracił już swe znaczenie jako baza naszej floty i jako punkt kierowniczy jej działania na Bałtyku. Na końcu podkreśliłem, że odpowiedzialność za kapitulację spoczywa wyłącznie na mnie i że się tą odpowiedzialnością wobec moich przełożonych z nikim nie zamierzam dzielić*." [Borowiak, 2004, s.72].

Po zakończeniu II wojny światowej, będąc kontradmirałem, nie przyjął zasłużonej nagrody od sojuszników, co więcej, emerytury od Anglików, przeciwnie, zrzucił mundur i podjął pracę. Nie czuł się bowiem Anglikiem, tylko Polakiem. W swoim testamencie zaznaczył, że ma życzenie, by jego prochy powróciły do Polski i zostały złożone na cmentarzu MW na Oksywiu, obok marynarzy poległych podczas kampanii 1939 roku wtedy, gdy zostanie s pełniony jego warunek: odnalezione zostaną i zidentyfikowane prochy niesłusznie zamordowanych oficerów, współtowarzyszy wojennej niedoli, którzy stali się po wojnie ofiarami komunistycznej zbrodni. Jak wszyscy wiemy, dziś, po ponad 60 latach, testament admirała może wreszcie zostać wypełniony. Jesienią 2018 roku, sprowadzono z Montresor we Francji doczesne szczątki admirała wraz z małżonką i złożono je w nowo wybudowanej Kwaterze Pamięci na oksywskim cmentarzu MW, obok przedwojennych

podkomendnych dowódcy Floty.

Bibliografia:

1. Allaire Y., Firsirotu M. (2000). Myślenie strategiczne. Warszawa: PWN, s. 12.
2. Będźmirowski J. (2014). Profesjonalizacja kadry Polskiej Marynarki Wojennej w ramach współpracy wojskowej z Wielką Brytanią i Francją W: B. Pączek (red.), Rocznik Bezpieczeństwa Morskiego. Praca zbiorowa (s. 57-78), cz. I. Gdynia: AM
3. Borowiak M. (2016). Admirał Unrug 1884-1973. Bydgoszcz: Almapress.
4. Borowiak M. (2004), Admirał. Biografia Józefa Unruga, , Gdańsk: Finna
5. Grywiński J. (red.), *Polska na Morzach=Poland on the Seas': Polish monthly*, 1946 nr 30 Sommittee of Poland on the seas, Bałtycka Biblioteka Cyfrowa, Zeszyt 3 – 4/ 1946, Londyn 1946, nr 25.
6. Kaja P.(2009) *„Ścieżki historii – Admirał Józef Unrug marynarz i człowiek*, emisja, W: TVP Bydgoszcz.
7. Nowak Sz. (2016). Niechciani generałowie, Warszawa: Fronda, s. 89.
8. Sługocki J. (2003) Wychowanie w Marynarce Wojennej II RP (1918-1939), Słupsk, s 104.
9. Unrug J. (1930). Czy mamy się uczyć z historii wojen morskich? W: „Przegląd Morski" 1930, z.14.
10. Unrug J. (1959). Jak powstała Polska Flota Wojenna (1918-1939) W: „Nasze Sygnały", Londyn 1959, nr 94.
11. Wierzykowski W. (2015). Poczet admirałów polskiej Marynarki Wojennej: 1918-2105. Świnoujście
12. Wojciechowski Z. (2004). Personel polskiej Marynarki Wojennej w okresie transformacji lat 1918-1922. Gdynia. ZNAMW, Nr 4, s. 166.

Wykaz stron internetowych:

13. Lipka A. (2011). (Nie) spełnione marzenia o polskim krążowniku,https://historia.trojmiasto.pl/Niespelnione-marzenia-o-polskim-krazowniku-n45306.html, [dostęp: 08.09.2019].
14. Lipka A. (2011). Historia niezłomnego obrońcy Helu,https://historia.trojmiasto.pl/Historia-niezlomnego-obroncy-Helu-n54264.html [dostęp: 08.09.2019].
15. Polskie Radio. (2019). Józef Unrug – twórca legendy polskiej marynarki wojennej, https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1061340,Jozef-Unrug-–-tworca-legendy-polskiej-marynarki-wojennej [stan na dzień: 08.09.2019].
16. Rodak W. (2017). Majestat, honor i klęska. Przypadek admirała Unruga,https://www.naszahistoria.pl/polska/a/majestat-honor-i-kleska-przypadek-admirala-unruga,12452448, [stan na dzień: 05.06.2019].
17. Lipka M. (2016). Oficerowie marynarki w obozach jenieckich,https://historia.trojmiasto.pl/Oficerowie-marynarki-w-obozach-jenieckich-n102381.html, [dostęp: 04.08.2019].
18. Lipka M. (2016). Prochy wyjątkowego admirała wrócą do Polski, https://historia.trojmiasto.pl/Prochy-wyjatkowego-admirala-wroca-do-Polski-n103444.html, [dostęp: 07.08.2019].

25. WSPRACIE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH W ZAKRESIE SPORTU

mgr Żaneta Gadzinowska
Politechnika Częstochowska
Wydział Zarządzania
Email: zancia4@op.pl

1. Wstęp

Sport osób z niepełnosprawnością miał swój początek w latach siedemdziesiątych, kiedy zaczęły powstawać kluby sportowe. Przełom jednak nastąpił za sprawą Ludwiga Guttmanna, kiedy to niepełnosprawni łucznicy wystartowali w pierwszych powojennych igrzyskach sportowych. Jednakże pierwsze igrzyska paraolimpijskie odbyły się w 1960 roku w Rzymie, gdzie z 23 krajów startowało 400 zawodników (Gryglewicz, Smoleń 2006). Początki sportu osób niepełnosprawnych w Polsce sięgają lat 50-tych. Jednak nieco wcześniej, bo w latach dwudziestych, jako jedyny zaczął się rozwijać sport głuchych i niedosłyszących. W roku 1961 Zrzeszenie Sportowe „Start" rozpoczęło początek pracy sportowo-rehabilitacyjnej dla zatrudnionych w spółdzielniach inwalidów osób z niepełnosprawnością. Zrzeszenie „Start" w 1994 przekształciło się w Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start", który obecnie jest największą organizacją zajmującą się szkoleniem sportowców z niepełnosprawnością w Polsce, reprezentując sport osób niepełnosprawnych na światowych arenach sportowych. Poza PZSN „Start" w Polsce sportem osób z niepełnosprawnością zajmują się też inne organizacje, takie jak: Stowarzyszenie „Cross", Fundacja Aktywnej Rehabilitacji, Polski Związek Tenisa na Wózkach, „Sprawni Razem", Polski Związek Sportowy Głuchych, „Olimp" i wiele innych (Amanowicz – Sęktas, 2009).

2. Aktywność sportowa osób z niepełnosprawnością

Wiele zmieniło się w aktywności i sporcie osób z niepełnosprawnością. Aktywność sportowa osób z niepełnosprawnościami nabiera we współczesnym świecie specjalnego znaczenia. W Polsce przewidziano szereg aktów prawnych, które normują interesy osób niepełnosprawnych w dostępie do uprawiania sportu oraz aktywności fizycznej. Do realizacji tych zadań zostały powołane organy administracji rządowej, organizacje pozarządowe oraz jednostki samorządu terytorialnego. Uczestnictwo osób z niepełnosprawnością zostało uregulowane prawnie w ustawie o kulturze fizycznej, w której opisano, iż obywatele niezależnie od płci, wieku, wyznania, rasy i rodzaju niepełnosprawności mogą korzystać z takiego samego prawa do różnych form kultury fizycznej. Ważne jest również, że Polska jest zobligowana do przestrzegania praw wynikających z członkostwa w organizacjach międzynarodowych oraz obecności w Unii Europejskiej. W przypadku osób z niepełnosprawnością przełożyło się to na przyjęcie przez Polskę Karty Praw Osób Niepełnosprawnych, z której wynika, iż osoby z niepełnosprawnością mają prawo do całkowitego uczestnictwa w życiu sportowym, społecznym, publicznym biorąc pod uwagę swoje zainteresowania i potrzeby (Niedbalski

2015). Ważną kwestią w możliwości uprawiania sportu przez osoby pełnosprawne, jak i nie w pełni sprawne jest wsparcie finansowe. W Polsce w dofinansowaniu tych działań na rzecz osób z niepełnosprawnością główną rolę odgrywa Ministerstwo Sportu i Turystyki. To przede wszystkim ten resort angażując się, stwarza możliwość udziału osób niepełnosprawnych w sporcie. Trzeba również zwrócić uwagę na Państwowy Fundusz Rehabilitacyjny Osób Niepełnosprawnych (*PFRON*), który również wspiera osoby z niepełnosprawnością w aktywności fizycznej i sporcie. Pomimo tego sytuacja w sporcie osób z niepełnosprawnością nie jest najlepsza, bowiem poziom dofinansowania jest zbyt mały w stosunku do istniejących potrzeb.

3. Dofinansowanie

Dofinansowanie do upowszechniania sportu jest bardzo ważne nie tylko dla osób sprawnych, ale również dla osób z niepełnosprawnością. Państwo poprzez wiele inicjatyw stara się wspomagać działania na rzecz promowania sportu i aktywności fizycznej społeczeństwa. Według wyników kontroli przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli *(NIK*) dotyczącej rozwoju sportu osób niepełnosprawnych w latach 2013-2015 ustalono, iż działania te były niewystarczające. NIK również zwraca uwagę na spadek w tych latach liczby osób z niepełnosprawnością objętych wsparciem finansowym dotyczącym sportu powszechnego. Z danych przedstawionych w raporcie wynika, iż Ministerstwo Sportu i Turystyki (*MSiT*) ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej i budżetu państwa przeznaczyło na zadania sportu wyczynowego 80,1 mln zł., natomiast 57 mln zł. na sport powszechny. Według przedstawionego poniżej wykresu największy udział w finansowanych działaniach sportu osób z niepełnosprawnością miały zadania sportu wyczynowego MSiT, natomiast najniższy poziom dotyczył programu wsparcia międzynarodowych imprez sportowych osób niepełnosprawnych (*PFRON).*

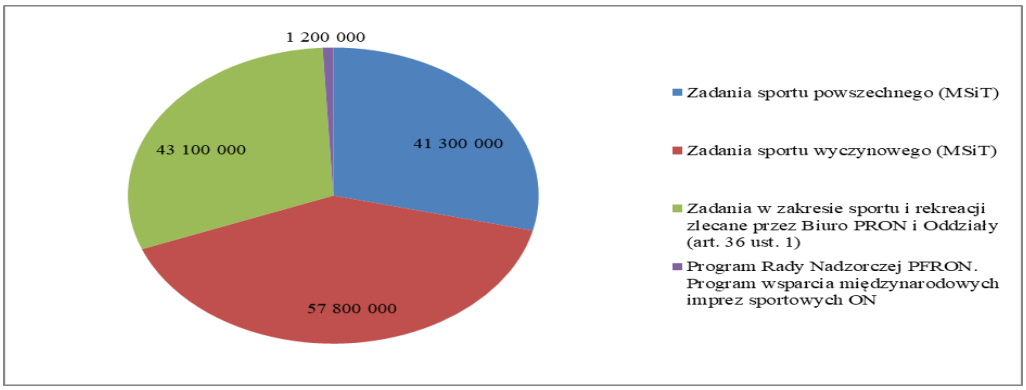

Wykres 1. Wydatki na dofinansowanie zadań sportu i rekreacji osób niepełnosprawnych w latach 2013-2015

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych https://www.nik.gov.pl/plik/id,13668,vp,16104.pdf [odczyt: 06.08.2019].

W badaniach pokontrolnych przeprowadzonych przez NIK z 2013-2015 stwierdzono niewystarczającą promocję sportu osób niepełnosprawnych i wskazano zasadne podjęcie wszelkich działań mających na celu promowanie w mediach publicznych transmisji z igrzysk paraolimpijskich [https://www.nik.gov.pl/plik/id,13668,vp,16104.pdf].

Natomiast już możemy zaobserwować jak wygląda dofinansowanie dla organizacji zajmujących się propagowaniem sportu osób z niepełnosprawnością w Polsce. Z budżetu państwa do końca marca 2019 roku przyznano dofinansowanie w wysokości 18 700 000 zł. na realizację Upowszechniania Sportu Osób Niepełnosprawnych.

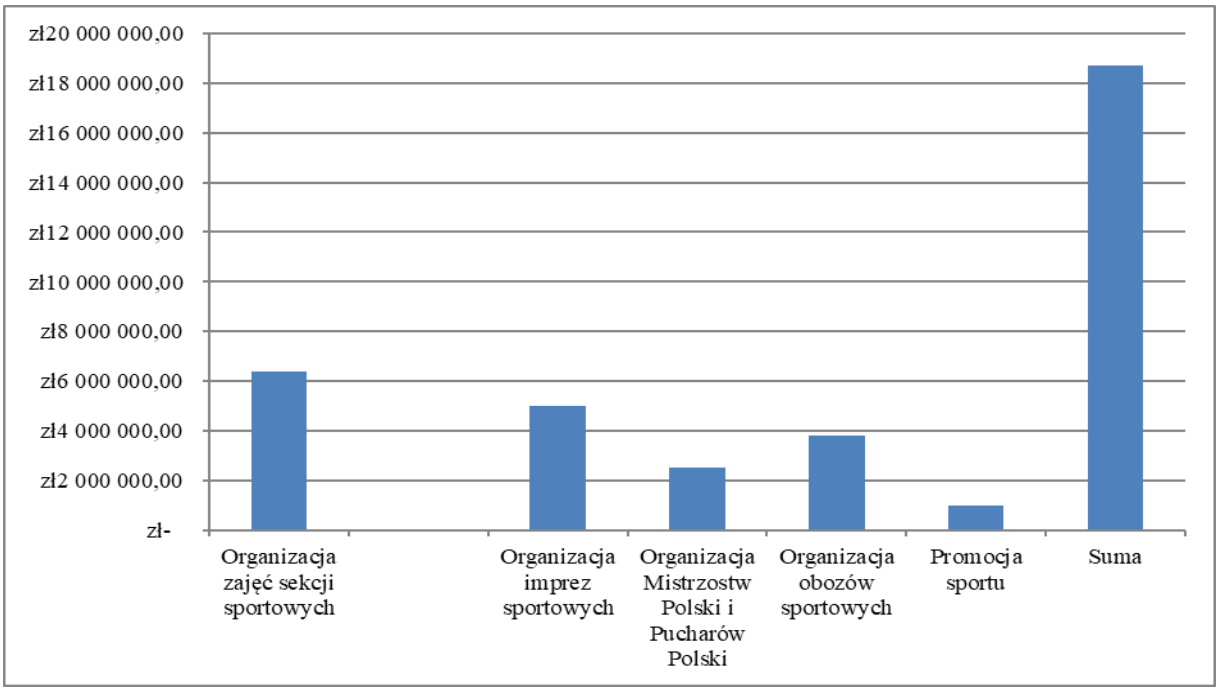

Wykres 2. Wykres dotyczący dofinansowania sportu osób niepełnosprawnych

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych https://bip.msit.gov.pl/bip/finansowanie-zadan/sport-osob-niepelnospr/2019-rok/ [odczyt: 06.08.2019].

Na powyższym wykresie wyszczególniono na co zostało przyznane wsparcie finansowe dotyczące upowszechniania sportu osób niepełnosprawnych przez budżet państwa na koniec marca 2019 roku. Najwyższą kwotę dofinansowania w wysokości 6 390 760, 00 zł. uzyskała organizacja zajęć sekcji sportowych. Na organizację mistrzostw polski i pucharów przekazano 2 507 700, 00 zł. Kwotą 970 000, 00 zł dofinansowano promocję sportu, natomiast organizacja imprez sportowych została wsparta sumą 5 025 700, 00 zł. Organizacja obozów sportowych została dofinansowana o kwotę 3 805 840, 00 zł na realizację swoich działań.

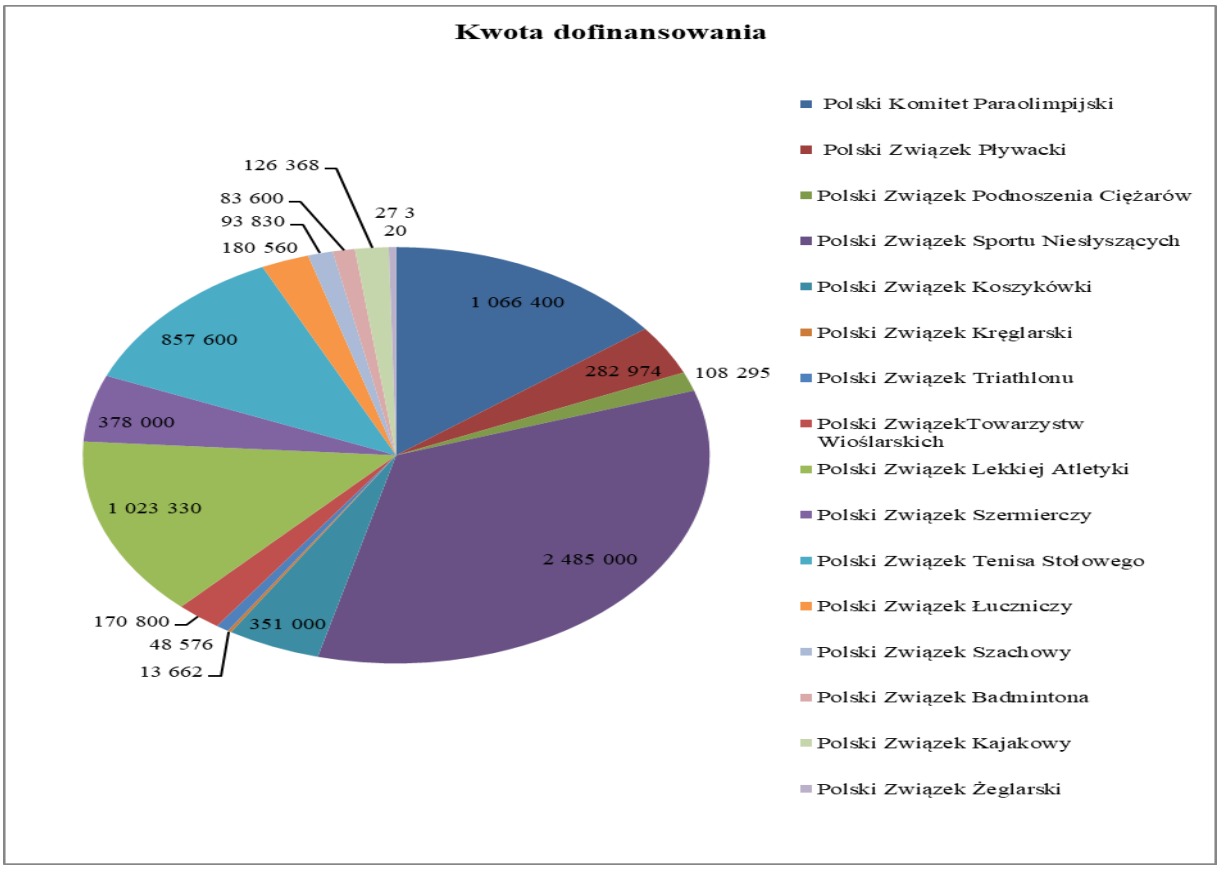

Wykres 3. Wykaz podmiotów realizujących zadania z zakresu sportu wyczynowego osób niepełnosprawnych dofinansowanych z budżetu państwa w 2019. Zgodnie z decyzją Ministra Sportu i Turystyki na koniec marca

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych https://bip.msit.gov.pl/bip/finansowanie-zadan/sport-osob-niepelnospr/2019-rok [odczyt: 06.08.2019].

Na powyższym wykresie przedstawiono informacje dotyczące podmiotów realizujących zadania sportu wyczynowego osób niepełnosprawnych dofinansowanych zgodnie z decyzją Ministra Sportu i Turystyki. Dane dotyczą dofinansowania na koniec marca 2019 roku. Jak można zaobserwować dofinansowano 16 polskich związków sportowych osób niepełnosprawnych na łączną kwotę 7 297 315, 00 zł.

Oferta sportowa jest dla osób niepełnosprawnych coraz bardziej bogata. Możemy wyróżnić wiele dyscyplin sportowych, w których biorą udział osoby z niepełnosprawnościami, np.:

- piłka siatkowa na siedząco,
- rugby na wózkach,
- koszykówka na wózkach,
- pływanie,
- lekkoatletyka,
- podnoszenie ciężarów,
- kolarstwo,
- łucznictwo,
- curling na wózkach,

- boccia,
- tenis stołowy,
- tenis na wózkach,
- żeglarstwo,
- wioślarstwo,
- goalball,
- kajakarstwo,
- szermierka na wózkach,
- strzelectwo,
- monoskijing,
- judo,
- para-badminton,
- piłka nożna,
- amp futbol [http://sport-on.info/].

Należy również zwrócić uwagę na bardzo małe zainteresowanie mediów i społeczeństwa sportem oraz sportowcami z niepełnosprawnością, którzy osiągają coraz to lepsze wyniki sportowe. Na wykresie 4. przedstawiono klasyfikację medalową dotyczących osiągnięć medalowych sportowców z niepełnosprawnością na Zimowych Igrzyskach Paraolimpijskich.

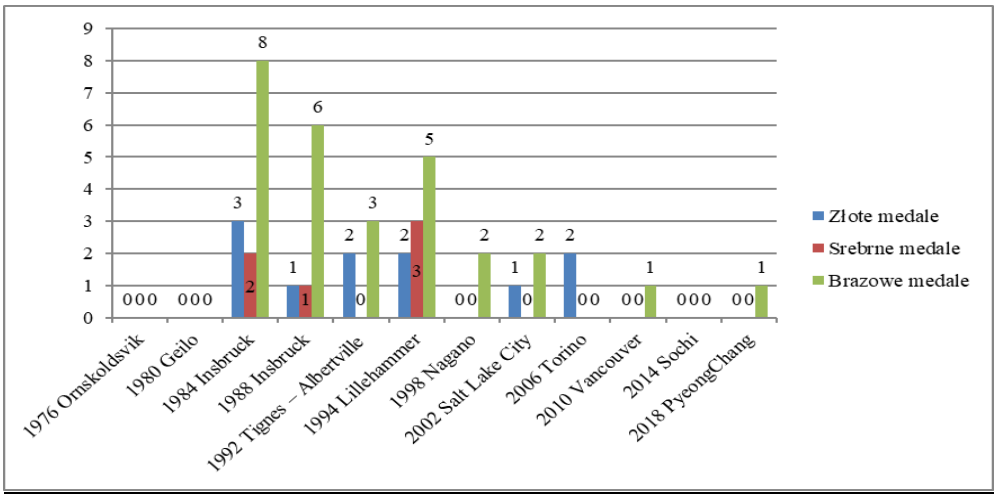

Wykres 4. Osiągnięcia medalowe polskich sportowców niepełnosprawnych w Zimowych Igrzyskach Paraolimpijskich

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych https://bip.msit.gov.pl/bip/finansowanie-zadan/sport-osob-niepelnospr/2019-rok/ [odczyt: 06.08.2019]

Najbardziej prestiżową imprezą sportową dla osób niepełnosprawnych są Letnie Igrzyska Paraolimpijskie. W roku 2016 Polacy zdobyli aż 39 medali w tym 9 złotych, 18 srebrnych, 12 brązowych. Jest to bardzo dobry wynik, który pozwolił Polakom, na zajęcie 10 miejsca w końcowej klasyfikacji medalowej Igrzysk. Bardzo ważnym osiągnięciem jest zdobycie przez naszą reprezentację trzech rekordów Świata, Europy oraz jeden rekord Igrzysk Paraolimpijskich. Poniższy wykres przedstawia klasyfikacje osiągnięć medalowych na przełomie poprzednich lat.

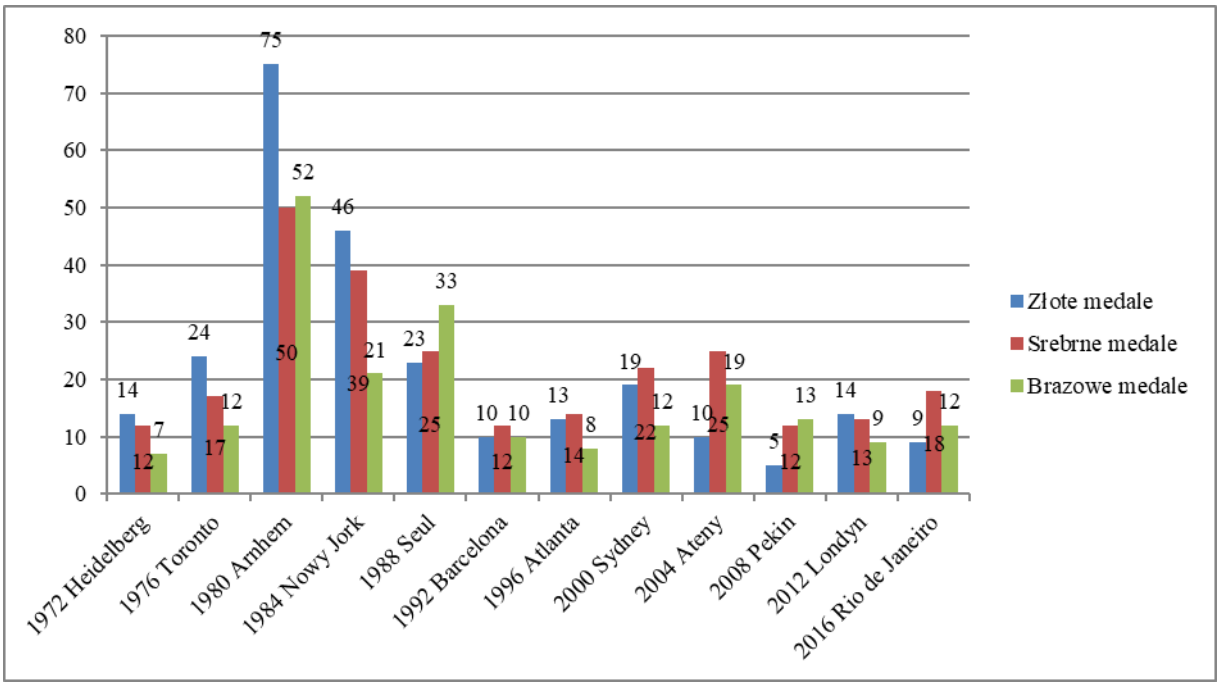

Wykres 5. Osiągnięcia medalowe polskich sportowców niepełnosprawnych w Letnich Igrzyskach Paraolimpijskich

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych https://bip.msit.gov.plbip/finansowanie-zadan/sport-osob-niepelnospr/2019-rok/ [odczyt: 06.08.2019].

Na równie wysokim poziomie zakończyły się Światowe Igrzyska Olimpiad Specjalnych w Abu Zabi 2019 roku. Polscy sportowcy, rywalizowali w 17 dyscyplinach sportowych zdobywając, aż 69 medali w tym 30 złotych, 21 srebrnych oraz 18 brązowych. Trzeba nadmienić, iż do Zjednoczonych Emiratów Arabskich przybyło z 190 krajów, ponad 7,5 tys. sportowców z niepełnosprawnością specjalną. Jak widać zainteresowanie sportem osób niepełnosprawnych jak również udział w zawodach czy też możliwość rywalizacji są bardzo duże na całym świecie, co wpływa pozytywnie na życie i funkcjonowanie osób z niepełnosprawnością w społeczeństwie (http://www.parasportowcy.pl).

4. Podsumowanie

Sportowcy z niepełnosprawnością poprzez swoje osiągnięcia w sporcie pokazują nam, iż niepełnosprawność nie jest barierą do bycia sportowcem. Podejmują wyzwania pokonując swoje ograniczenia sprawności udowadniając, że sport jest dla wszystkich ludzi. Udział osób niepełnosprawnych w aktywności fizycznej jest dla nich samych bardzo istotnym aspektem. Nie tylko w kwestii zdrowotnej, ale także w możliwości współuczestnictwa w społeczeństwie. Wyższe dofinansowania aktywności fizycznej, rehabilitacji oraz sportu osób niepełnosprawnych są bardzo potrzebne, aby niwelować wykluczenie społeczne oraz przełamywać bariery osób z niepełnosprawnością. Równie istotne powinno być zainteresowanie mediów sportem osób niepełnosprawnych, które wpłynęłoby pozytywnie na zainteresowanie społeczeństwa tą grupą sportowców.

Bibliografia:

1. Amanowicz-Sętkas A. (2009), Sport jest dla wszystkich, *Socius Polsko – niemieckie pismo o osobach z niepełnosprawnościami.* nr 3, s. 21-23.
2. Bolach E., Bolach B., i Trzonkowski J (2007), Motywacja osób niepełnosprawnych do uprawiania sportu, Mołoda Sportiwna Nauka Ukrainy, t. 2, s. 29-33.
3. Gryglewicz A., Smoleń A. (2006), Systemowe determinanty osiągnięć polskich sportowców niepełnosprawnych na igrzyskach paraolimpijskich, *Społeczno-edukacyjne oblicza olimpizmu*. t.2 s. 40-41.
4. Niedbalski J.(2015), Sport, jako narzędzie aktywizacji i społecznej integracji osób z niepełnosprawnością fizyczną, *Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje*. Nr 28(1), s.101-118.
5. Ministerstwo Sportu i Turystyki, *Wykaz podmiotów, które otrzymały dofinansowanie z budżetu państwa* [dok. elektr.] https://bip.msit.gov.pl/bip/finansowanie-zadan/sport-osob-niepelnospr/2019-rok/2479,Wykaz-podmiotow-ktore-otrzymaly-dofinansowanie-z-budzetu-panstwa.html [odczyt: 06.08.2019].
6. Najwyższa Izba Kontroli, *Rozwój sportu osób niepełnosprawnych. Informacja o wynikach kontroli* [dok. elektr.] https://www.nik.gov.pl/plik/id,13668,vp,16104.pdf [odczyt: 06.08.2019].
7. Ministerstwo Sportu i Turystyki, *Lista podmiotów, którym przyznano dofinansowanie na realizację Programu Upowszechniania Sportu Osób Niepełnosprawnych w 2019 r.* [dok. elektr.] https://bip.msit.gov.pl/bip/finansowanie-zadan/sport-osob-niepelnospr/2019-rok/2457,Lista-podmiotow-ktorym-przyznano-dofinansowanie-na-realizacje-Programu-Upowszech.html [odczyt: 06.08.2019].
8. Fizjoplaner, *Sport osób niepełnosprawnych – różne formy aktywności dla osób niepełnosprawnych* [dok. elektr.] https://fizjoplaner.pl/sport-osob-niepelnosprawnych-rozne-formy-aktywnosci-dla-osob-niepelnosprawnych.html [odczyt: 06.08.2019].
9. Niepełnosprawni.pl, *Jedną nogą na mundialu* [dok. elektr.] http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/178993 [odczyt: 06.08.2019].
10. Parasportowcy.pl, *Niepełnosprawni pełnosprawni w sporcie* [dok. elektr.] www.parasportowcy.pl [odczyt: 06.08.2019].

26. WPŁYW KREATYWNEGO NAUCZANIA NA POZIOM WIEDZY ZAWODNIKÓW (KATEGORII WIEKOWEJ MŁODZIK D1, D2) UPRAWIAJĄCYCH PIŁKĘ NOŻNĄ

Leszek Sawicki
PKS Jadwiga Kraków
Email: savio2112@wp.pl

1. Wstęp

Piłka nożna jest sportem zespołowym. Charakteryzuje się ona skomplikowaną strukturą, złożoną z wielu elementów, które w całokształcie determinują końcowy rezultat [Stuła, Duda, Szweda, 2016]. Nieustanna ewolucja footballu wynika z coraz większego znaczenia nauki w procesie treningowym, jak również ze wzrostu tempa gry [Bompa, Zając, Waśkiewicz, Chmura, 2013; Wallace i Norton 2014; Zając i Chmura 2016] warunkujących jej nieprzewidywalność. Wiąże się z tym większa ilość nowych dla sportowca sytuacji oraz zadań, z którymi musi się on zmagać na boisku w trakcie walki sportowej. Wielu autorów i badaczy [Duda, 2008; Garganta, 1997, za: Costa, Garganta, Greco, Mesquita, 2009; Naglak, 2001, 2011, 2013; Panfil, 2006; Szwarc i Dolański 2011] uznaje, że jednym z najistotniejszych wyznaczników gry sportowej (w piłkę nożną) jest sytuacyjność działań piłkarzy. W trakcie gry występują liczne sytuacje, których częstotliwości, porządku chronologicznego oraz stopnia skomplikowania nie można przewidzieć. Wymagają one wielkich możliwości przystosowawczych i niezwłocznej reakcji zawodników oraz drużyny [Garganta 1997, za: Costa i in., 2009]. Jak stwierdza wiele osób zajmujących się piłką nożną, z naukowego punktu widzenia, jednym z czynników gwarantujących odniesienie sukcesu w tym sporcie jest powtarzalność rozwiązań i zachowań taktycznych w konkretnych boiskowych sytuacjach [Duda, 2008; Panfil i Żmuda 1996; Stępiński, 2008, za: Stuła i wsp. 2016; Talaga, 1997]. Powyższe spostrzeżenia powinny determinować daleko idące zmiany w szkoleniu piłkarskim, polegające na przystosowaniu procesów uczenia się i nauczania działań do charakteru gry w piłkę nożną. Wymaga to położenia większego nacisku na rozwijanie kreatywnych działań zawodników, które można uzyskać poprzez kształtowanie procesów myślowych graczy oraz akcentowanie ogromnej roli wiedzy w treningu.

Działanie zawodnika w trakcie sportowej walki według Naglaka [2005] składa się z kilku elementów (ryc. 1):

- antycypacja,
- percepcja,
- podejmowanie decyzji,
- realizacja.

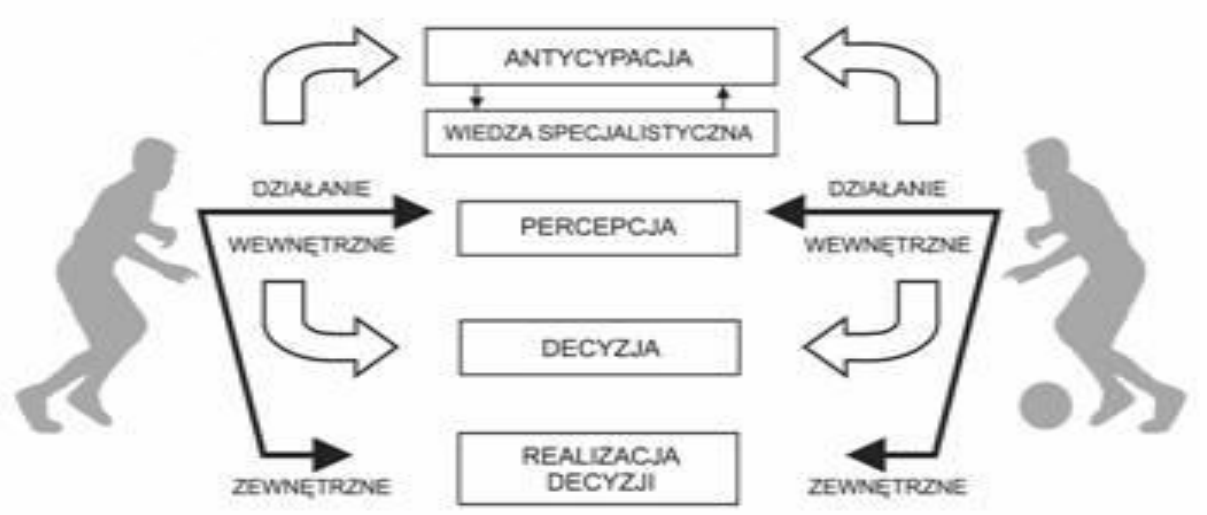

Rycina 1. Ujęcie procesu działania indywidualnego gracza [Naglak 2005, s. 44]

Dodatkowo autorzy [Fontana, Mazzardo, Mokgothu, Furtado Jr, Gallagher, 2009, za: Pruna i Bahdur 2016; Naglak 2001] sygnalizują wpływ kilku uzdolnień oraz atrybutów zawodnika niezbędnych do przetwarzania informacji, rozwiązywania sytuacyjnych problemów poprzez działanie w trakcie gry. Są to przede wszystkim:

1. Poziom inteligencji ogólnej
2. Poziom zdolności motorycznych
3. Myślenie reproduktywne
4. Pamięć operacyjna
5. Zasób wiedzy.

Wymogi współczesnej piłki nożnej przynoszą coraz większą ilość odkrywczych rozwiązań w metodach nauczania gry, które mają na celu podniesienie jej poziomu poprzez rozwijanie działań graczy. Odważniej mówi się dziś o zmianie sposobów nauczania. Odchodzi się od tradycyjnych metod [Duda, 2008; Globisz i Sikorski, 2008; Kapera i Śledziewski, 1997; Martens, 2009; Mucha, Gorner, Makuch, Jurczak, Stihec, 2013; Panfil, 1991, za: Duda, 2004; Wein, 2007], opierających się na demonstracji i instruktażu werbalnym, stosowanych podczas praktycznych ćwiczeń i gier. Według Panfila [2006] używanie tradycyjnych sposobów szkolenia, w których przyszły zawodnik już od najmłodszych lat nie jest angażowany twórczo w działania specyficzne dla gry zdecydowanie obniżają jakość procesu szkolenia. Dlatego coraz mocniej postuluje się wprowadzanie do procesu treningowego nauczania w sposób kreatywny [Dorna, Paluszek, Stępiński, Stolarczyk, Śliwowski, Zalewski, 2016; Duda, 2008; Griffin i Butler 2005; Grycmann i Szyngiera 2017; Janikowska-Siatka, 2006; Light, 2013; Memmert, 2015; Wein, 2013; Żmuda i Witkowski 2015] bazującego na:

- intelektualizacji zawodnika, uzbrajającej go w specjalistyczną wiedzę pomagającą w rozwiązywaniu sytuacji na boisku [Duda 2008],
- kreatywności, ponieważ bardzo istotnym elementem wpływającym na osiągnięcia w sporcie jest pozwolenie by kreatywność rozwijała się w sportowcu już od najmłodszych lat [Santos, Memmert, Sampaio, Leite, 2016].

Aby wspomagać u zawodników proces uczenia się i nauczać w sposób kreatywny trener powinien być według Weina [2007] „organizatorem informacji" podopiecznego. Duda [2008] uważa, że powinien on efektywnie przekazywać graczowi wiedzę o działaniu i aktywizować jego myślowe procesy. Stępiński [2007] z kolei uznaje, że wiedza teoretyczna jest jednym z pięciu podstawowych elementów (obok taktyki, techniki, kondycji i psychiki) determinujących skuteczność działań piłkarza w trakcie gry. Bompa [2010] idzie w swych dociekaniach krok dalej i stwierdza, że mistrzostwo taktyczne zawodnika w głównej mierze opiera się na jego wiedzy teoretycznej. Zdobywając ją, gracz zostaje partnerem trenera i może szybciej osiągnąć umiejętność samodoskonalenia się przez udział w grze i intensywny trening. Dla sportowca ten rodzaje wiedzy ma niebagatelną wartość, co potwierdza stwierdzenie Dudy [2008], że w warunkach meczowych kluczowe znaczenie ma wiedza specjalistyczna. Posiadanie doskonałej wiedzy teoretycznej oraz doświadczenia (będących elementami wiedzy specjalistycznej) jest podstawą do szybkiego podejmowania na boisku prawidłowych decyzji i możliwości odpowiedniego rozwiązywania meczowych sytuacji o różnym stopniu przypadkowości [Gonzalez-Villora, Serra-Olivares, *Pastor-Vicedo,* Costa, 2015]. Powyższe tezy jednoznacznie wskazują, że na rozwijanie umiejętności gry zawodnika niebagatelny wpływ ma jego wiedza specjalistyczna, która z wraz z nabywaniem doświadczenia związanego ze stażem treningowym umożliwia podnoszenie na wyższy poziom jego zdolności do kreacji. Według doniesień wielu naukowców poziom kreatywności każdej jednostki może zostać zwiększony lub też zahamowany [Grycmann i Szyngiera 2017; Kozarkiewicz, 2015; Nęcka, 2001; Sharp, 2004; Skrzypek, 2014]. Bardzo duży wpływ na jej wzrost lub spadek ma posiadany zasób wiedzy, która nadaje użyteczny i realny kształt kreatywnym pomysłom, dlatego przekazywanie informacji o grze młodym zawodnikom w procesie szkoleniowym wydaje się słuszną inicjatywą.

2. Materiał i metody

Celem poznawczym pracy było wykazanie wpływu kreatywnego nauczania na efektywność uczenia się ofensywnych działań taktycznych przez młodych zawodników uprawiających piłkę nożną, natomiast celem praktycznym pracy była modyfikacja dotychczasowej koncepcji metodyki nauczania taktyki w grach zespołowych na przykładzie piłki nożnej z wyeksponowaniem roli kreatywnego przekazu wiedzy o nauczanych działaniach taktycznych. Wyniki planowanych badań powinny znaleźć zastosowanie praktyczne w szkoleniu młodych piłkarzy nożnych. Mogą stanowić istotne wskazówki dla trenerów w celu diagnozowania i nauczania działań taktycznych w trakcie procesów treningowych.

Realizacja badań umożliwiła znalezienie odpowiedzi na następujące pytanie badawcze: Czy w grupie, w której zastosowano kreatywne metody nauczania (eksperymentalnej) poziom wiedzy o grze (działaniach taktycznych) u młodych graczy piłki nożnej podniósł się i czy zaobserwowana zmiana rożni się od zmiany w grupie kontrolnej

Obserwacją objęto 123 młodych zawodników piłki nożnej (kategoria młodzik D1, D2) krakowskich drużyn piłkarskich. Dwudziestu dwóch spośród nich nie ukończyło eksperymentu. Główne powody przerwania badań to: brak wymaganej 80% frekwencji na zajęciach treningowych, rezygnacje z gry w Klubie oraz kontuzje. Uczestnictwo w próbie badawczej było dobrowolne. Aby zostać włączonym do eksperymentu gracz musiał spełnić

następujące warunki:

1. Posiadanie zgody od rodziców na udział w badaniu (zawodnicy byli w momencie przeprowadzania badań niepełnoletni).
2. Minimum roczny staż treningowy przed przystąpieniem do eksperymentu.
3. Aktualne zaświadczenie od lekarza sportowego o całkowitym braku przeciwwskazań do uprawiania piłki nożnej.

Do oceny związku kreatywnego sposobu nauczania i sprawności ofensywnych działań taktycznych wykorzystano metodę eksperymentu pedagogicznego [Łobocki, 2006]. Polega ona na badaniu rezultatów zmian zjawisk oraz procesów pedagogicznych, wywołanych specjalnie przez naukowca w kontrolowanych przez niego warunkach, w celu poznania zależności przyczynowo-skutkowych [Ryguła, 2003]. W badaniach zmienną niezależną był kreatywny sposób nauczania gry w piłkę nożną (oparty na intelektualizacji nauczania). Zmienne zależną stanowił poziom wiedzy o grze (działaniach taktycznych).

Zawodnicy zostali dobrani do eksperymentu losowo. W tym celu zastosowano randomizację [Babbie, 2004]. Proces badawczy był prowadzony w dwóch etapach (ryc. 2). W pierwszym dokonano wstępnego badania (pretest) w celu ustalenia wartości bazowych. Następnie na podstawie ocen rankingowych [poziomu rozwoju fizycznego, poziomu inteligencji ogólnej, poziomu wybranych zdolności motorycznych poziomu wiedzy o grze (działaniach taktycznych), poziomu opanowania przez graczy taktycznego działania ofensywnego w warunkach wyizolowanych] młodzi zawodnicy zostali rozdzieleni do dwóch grup równoległych [Jankowski i Lenartowicz 2005]: kontrolnej i eksperymentalnej. W etapie drugim przeprowadzono kolejne badania (posttest) celem oceny postępu graczy w trakcie eksperymentu.

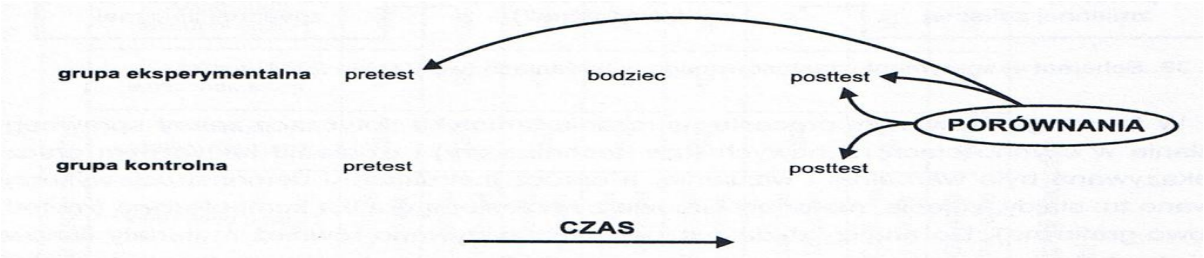

Rycina 2. Etapy badań w planowanym procesie badawczym [Babbie, 2004, s. 257]

Organizacja badań ww. etapów miała na celu ustalenie związku zmiennej niezależnej ze zmiennymi zależnymi. Analizy graczy zostały wykonane w trakcie trwania sezonów 2015/2016, 2016/2017 oraz 2017/2018. Prowadzono je przez okres jednego roku szkoleniowego (wrzesień-czerwiec). Jednostki treningowe odbywały się trzy razy w tygodniu po 1,5 godziny (plus mecz mistrzowski w weekend) dla obydwu grup. Były one prowadzone na boiskach typu orlik oraz boiskach z naturalną nawierzchnią.

W grupie eksperymentalnej zasady sprawnego działania w czynnościach ruchowych (technice) oraz w działaniu taktycznym przekazywane były wielokanałowo przy pomocy kreatywnego nauczania (intelektualizacja) W procesie tym podstawowym założeniem jest zastosowanie odpowiedniej techniki przekazu informacji o grze oraz wykorzystanie poziomu inteligencji ogólnej i wiedzy zawodnika w celu zaangażowania go intelektualnie w proces kształcenia. Przekazywanie wiedzy odbywało się na drodze wizualnej i werbalnej. Oprócz instruktażu słownego i demonstracji wykorzystywane były również wykłady,

prezentacje multimedialne, filmy szkoleniowe, dyskusje tematyczne, oraz odpowiednio dobrane ćwiczenia praktyczne.

Zajęcia treningowe w grupie kontrolnej prowadzone były w oparciu o tradycyjne metody nauczania [Kapera i Śledziewski 1997; Martens, 2009; Mucha i wsp., 2013; Wein, 2007]. Jak wynika z przeprowadzonych badań 85% badanych trenerów w Polsce prowadzi swoje treningi przy ich pomocy [Mucha i wsp., 2013]. Podobne wnioski w swoich analizach uzyskali Duda i Stuła [2017]. Tematyka dotycząca zasad sprawnego działania w czynnościach ruchowych (technika) oraz w działaniu taktycznym przekazywana była tradycyjnymi metodami opartymi na demonstracji i instruktażu werbalnym, stosowanym podczas praktycznych ćwiczeń i gier.

W celu określenia poziomu wiedzy o działaniach techniczno-taktycznych wykorzystany został autorski test wiedzy specjalnej z zakresu taktyki piłki nożnej oparty na wizualizacji skonstruowany wg koncepcji Dudy [2008]. W jego skład weszło 27 pytań zamkniętych i 2 otwarte. Dotyczyły one sytuacji boiskowych z zakresu taktyki atakowania. Test miał na celu określić poziom wiedzy młodych piłkarzy z zakresu taktyki piłki nożnej.

Dla udzielenia odpowiedzi na sformułowane pytania badawcze oraz weryfikacji założonych hipotez zostały użyte poniższe obliczenia i metody statystyczne:

- miary średnie: średnie arytmetyczne,
- miary zmienności: odchylenia standardowe, [Sobczyk, 2007]
- test istotności różnic oraz test zmienności wewnątrzgrupowej,
- test istotności t dla zmiennych zależnych (par powiązanych).

Ocena istotności różnic między zespołami, a także kolejnymi badaniami w grupach została poprzedzona weryfikacją zgodności zmiennych z rozkładem normalnym przy pomocy testu Shapiro-Wilka i Kołmogorowa-Smirnowa. W celu gromadzenia danych oraz statystycznego opracowania surowego materiału użyto programów komputerowych Microsoft Excel 2007 oraz Statistica firmy StatSoft.

Przedstawione w artykule dociekania dotyczące wpływu kreatywnych metod nauczania na poziom wiedzy młodych zawodników są wycinkiem szerszych badań prowadzonych przez autora.

3. Wyniki i dyskusja

Badanie normalności rozkładu

Wybór rodzaju testu do zbadania istotności różnic badanych wskaźników uwarunkowany był wynikami testów normalności rozkładu. W tym celu zastosowano test *Kołmogorowa z poprawką Lilleforsa* i test *Shapiro-Wilka* (tab. 1).

Tabela 1. Wyniki testów *normalności rozkładu* poszczególnych zmiennych

Zmienna	Wynik testu Shapiro-Wilka	Wynik testu Kołmogorowa – Lilleforsa
G. Eksp. Wiedza I	0,9669; p = 0,1914	D = 0,1059; p < n.i.; p-Lillieforsa < 1;
G. Eksp. Wiedza II	0,9695; p = 0,2412	D = 0,1059; p < n.i.; p-Lillieforsa < 1;
G. Kontrolna Wiedza I	0,9647; p = 01358	D = 0,1213; p < n.i.; p-Lillieforsa < 0,1;
G. Kontrolna Wiedza II	0,9633; p = 0,1148	D = 0,124; p < n.i.; p-Lillieforsa < 0,1

Wyniki obu testów na ogół wskazywały na zgodność z rozkładem normalnym, co uzasadnia stosowanie testów parametrycznych (tab. 1).

Badanie istotności różnic

W celu ustalenia jednorodności zawodników w grupach eksperymentalnej i kontrolnej (przed eksperymentem) zastosowano test *istotności różnic* oraz test *zmienności wewnątrzgrupowej* (tab. 2, 3).

Tabela 2. Wyniki testu *istotności różnic*

Wyszczeóglnienie	Średnia	Średnia	T	df	P
Zmienna	Eksp.	Kontr.			
Wiedza I	23,583	24,059	-0,733	97,000	0,465

Zaobserwowano brak istotnych różnic między średnimi wartościami wskaźników w grupach eksperymentalnej i kontrolnej, w związku z tym na podstawie wyników testu t stwierdzono, że zawodnicy w obu grupach przed eksperymentem wykazywali zbliżone poziomy wiedzy.

Tabela 3. Wyniki testu *zmienności wewnątrzgrupowej*

Zmienna	Wsp. Zmienności Eksp.	Wsp. Zmienności Kontr.	Wsp. Zmienności wewnątrzgrupowej
Wiedza I	15,07%	11,97%	13,71%

W przypadku poziomu wiedzy współczynnik zmienności wewnątrzgrupowej był wyższy niż jeden ze współczynników zmienności międzygrupowej, co potwierdza, że zawodnicy w obu grupach przed eksperymentem wykazywali zbliżone poziomy wiedzy.

Tabela 4. Wyniki *testu istotności t dla zmiennych zależnych (par powiązanych)* w kategorii Wiedza wśród zawodników grupy eksperymentalnej

	Średnia	Odch. St.	Różnica	Odch. St.	t	df	P	Ufność	Ufność
				Różnica				-95,000%	+95,000%
Eksp. Wiedza I	23,58333	3,554041							
Eksp. Wiedza II	26,27083	2,639629	-2,68750	2,459513	-7,57042	47	0,000000	-3,40167	-1,97333

Z tabeli 4 wynika, że w grupie eksperymentalnej wystąpił statystycznie wzrost poziomu wiedzy (kategoria Wiedza) po zakończeniu procesu kreatywnego szkolenia (średnia 26,27083) w porównaniu do okresu sprzed szkolenia (średnia 23,5833). Wzrost ten jest statystycznie istotny na poziomie istotności $p<0,05$.

Tabela 5. Wyniki *testu istotności t dla zmiennych zależnych (par powiązanych)* w kategorii Wiedza wśród zawodników grupy kontrolnej

	Średnia	Odch. St.	Różnica	Odch. St.	T	df	p	Ufność	Ufność
				Różnica				-95,000%	+95,000%
Kontr. Wiedza I	24,05882	2,880359							
Kontr. Wiedza II	24,88235	2,909619	-0,823529	1,840716	-3,19505	50	0,002422	-1,34124	-0,305820

Z tabeli 5 wynika, że w grupie kontrolnej wystąpił statystycznie wzrost poziomu wiedzy (kategoria Wiedza) po zakończeniu procesu szkolenia (średnia 24,88235) w porównaniu do okresu sprzed szkolenia (średnia 24,05882). Wzrost ten jest statystycznie istotny na poziomie istotności $p<0,05$.

Na rycinie 3 przedstawiono względny przyrost wiedzy zawodników z grupy eksperymentalnej i kontrolnej. Na podstawie ryc. 3 można stwierdzić, że w grupie eksperymentalnej poziom wiedzy wzrósł, o 11,4%, co jest wynikiem o 7,97 p.p. wyższym, niż w grupie kontrolnej.

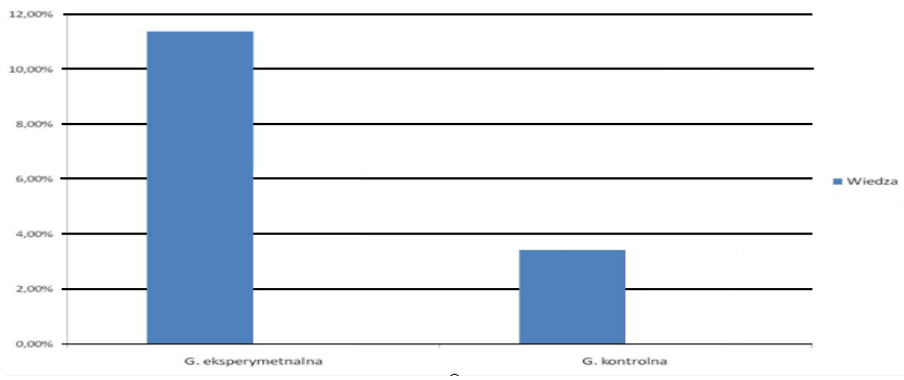

Rycina 3. Wskaźniki przyrostu wiedzy w grupach kontrolnej i eksperymentalnej

Analizy i publikacje naukowe wspomagają proces optymalizacji treningu poprzez wyznaczenie i zalecenie wdrożenia do praktyki wielu wartościowych metod i systemów treningowych, które zdecydowanie poprawiają efektywność szkolenia młodych zawodników [Stuła, 2012]. Aby skutecznie nauczać taktycznych działań niezbędne jest poznanie istoty taktyki oraz użycie odpowiednich metod. W badaniach dla połowy zawodników zastosowano kreatywne metody nauczania dla reszty uczestników metody tradycyjne, co pozwoliło na sprawowanie kontroli nad zmianami w obu analizowanych grupach. Obserwacjom podlegały modyfikacje poziomu wiedzy specjalistycznej młodych piłkarzy. W ten sposób starano się znaleźć odpowiedź na pytanie: która z grup uzyska większą progresję efektów w badanych dyspozycjach? Tym samym próbowano ustalić, która z dróg postępowania jest skuteczniejsza w procesie przekazywania wiedzy o nauczanych taktycznych działaniach młodym graczom uprawiającym piłkę nożną.

Oceniając zależność zastosowanych metod nauczania na poziomu wiedzy o grze oraz uwzględniając badania i opinie autorów dotyczące tego zagadnienia, należy zaznaczyć, że według wielu z nich [Bergier, 1998; Czajkowski, 2004; Duda, 2008; Kaczor i Duda, 2017] poziom wiedzy specjalistycznej (teoretycznej) jest istotną dyspozycją gracza pomagającą mu w sprawnym działaniu w trakcie walki sportowej. Można, więc przypuszczać, że bardzo ciężko jest zostać piłkarzem o wysokiej sprawności działania bez wysokiego poziomu wiedzy specjalistycznej, wobec czego warto, aby młody sportowiec posiadał możliwość ustawicznego poszerzania wiadomości o grze [Naglak, 2013]. Z uwagi na niedostateczną ilość publikacji naukowych, z którymi można było porównać rezultaty niniejszej pracy, przytoczono tylko tytuły, w których młodych piłkarzy badano pod kątem podobnych parametrów. Niestety tylko w jednej z nich długość życia graczy pokrywała się z wiekiem sportowców analizowanych przez autora artykułu.

W przeprowadzonych badaniach zastosowanie eksperymentalnej metody nauczania spowodowało u młodych graczy zmianę poziomu wiedzy o grze o 2,6875 punktu, co w porównaniu ze wzrostem poziomu tego wskaźnika w grupie kontrolnej odpowiednio o 0,823529 punktu daje różnicę miedzy obiema grupami odpowiednio o 1,863971 punktu. Na podstawie analizy powyższych wyników można wysunąć konkluzje, że zastosowanie kreatywnych metody poprawiło efektywność procesu nauczania. Różnica w przyroście poziomu wiedzy specjalistycznej jest ponad trzykrotnie większa na korzyść grupy eksperymentalnej.

Podobne spostrzeżenia zaobserwowano u piłkarzy z kategorii juniora młodszego (B1, B2) badanych przez Dudę [2008]. Wykazał On, że nauczanie oparte na kreatywnych/intelektualnych metodach oddziałuje na sprawniejsze działanie gracza w trakcie walki sportowej. Zainteresowanie tymi analizami wykazali inni autorzy, którzy rozpoczęli mierzenie poziomu wiedzy specjalistycznej zawodników. Na uwagę zasługują Kaczor i Duda [2017], którzy w swoich obserwacjach objęli procesem eksperymentu dydaktycznego grupę z kategorii młodzika (D1, D2). Analizowany był w tym przypadku jednak tylko poziom wiedzy o działaniu technicznym. Autorzy zwrócili uwagę na różnicę przyrostu poziomu wiedzy na niekorzyść zbiorowości kontrolnej. W przeprowadzonych badaniach wykazano, iż zawodnicy należący do grupy eksperymentalnej uzyskali wyższy progres wyników z zakresu wiedzy o działaniach technicznych stosowanych w trakcie gry. Średnia wartość w tej grupie była wyższa w porównaniu do pierwszego badania o 32%. Zaś w kontrolnej wartość ta poprawiła się o tylko 6.7%, co stanowi różnicę o ponad 25%. Podobny związek w swoich poszukiwaniach uzyskał Bergier [1998]. Poddał on analizom trzydziestu uczniów klas IV szkoły podstawowej. Autor dowiódł, że po rocznym szkoleniu przy pomocy nowatorskich metod nauczania poziom wiedzy wzrósł w obydwu grupach, jednakże w eksperymentalnej stopień przyrostu był wyraźnie większy.

4. Wnioski

Na podstawie przedstawionych analiz stwierdzono, że wzbogacenie procesu szkoleniowego młodych piłkarzy nożnych o kreatywne metody nauczania (oparte na intelektualizacji) przyczynia się do wzrostu poziomu ich dyspozycji do gry a co za tym idzie świadczy o skutecznej optymalizacji procesu treningowego. Wyniki badań mogą okazać się dla badaczy i trenerów nowym kierunkiem optymalizacji procesu treningowego.

Wykazano również, co potwierdziło wyniki wcześniej prowadzonych badań, że niższy przyrost poziomu wiedzy specjalistycznej w grupie kontrolnej świadczy o tym, że szkolenie oparte o tradycyjne metody nauczania w małym stopniu wyzwala u zawodników świadome uczestnictwo w podejmowanych przez nich boiskowych działaniach. Zgodnie z tymi przesłankami należy ograniczać w procesach nauczania i uczenia się używanie tradycyjnych metod.

Bibliografia:

1. Babbie E. (2004). *Badania społeczne w praktyce*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
2. Bergier J. (1998). *Wiedza dzieci o nauczanych czynnościach ruchowych a skuteczność działania w grze zespołowej*. Warszawa, AWF Warszawa.
3. Bompa T. (2010). *Periodyzacja- teoria i metodyka treningu*. Warszawa, Centralny Ośrodek Sportu.
4. Bompa T., Zając A., Waśkiewicz Z., Chmura J. (2013). *Przygotowanie sprawnościowe w zespołowych grach sportowych*. Katowice, AWF Katowice.
5. Costa I. T., Garganta, J., Greco P. J., Mesquita I. (2009). Tactical Principles of Soccer: Concepts and Application. *Revista Motriz*, 15(3), s. 657-668.

6. Cremin, T. (2009). Creative teachers and creative teaching. *Creativity in Primary Education, Learning Matters,* s. 36–46.
7. Dorna M., Paluszek K., Stępiński M., Stolarczyk M., Śliwowski R., Zalewski B. (2016). *Narodowy Model Gry*. Warszawa, Polski Związek Piłki Nożnej.
8. Duda H., (2004a). *Analiza szkolenia taktycznego w opinii trenerów drużyn piłki nożnej. Studia Humanistyczne, 4, s. 37-45.*
9. Duda H. (2008). *Intelektualizacja procesu nauczania a rozwój dyspozycji do gry sportowej (na przykładzie piłki nożnej)*, Kraków, AWF Kraków.
10. Duda H., Stuła A. (2017). Evaluating the level of creative support in teaching football game tactics. *Antropomotoryka*, 78 (27), s. 33-38.
11. Globisz M., Sikorski A. (2008). *Taktyka gry w ustawieniu 1-4-2-3-1*. Warszawa, (b. w.).
12. Gonzalez-Villora S., Serra-Olivares J., *Pastor-Vicedo J.C.*, Teoldo da Costa I. (2015a), Review of the tactical evaluation tools for youth players, assessing the tactics in team sports: football. *SpringerPlus*, 4:663, s. 1-17.
13. Griffin L. L., Butler J. I. (2005). *Teaching games for understanding: Theory, Research, and Practice*. Champaign, Human Kinetics.
14. Grycmann P., Szyngiera W. (2017). *Nowoczesne nauczanie i doskonalenie gry w piłkę nożną*. Katowice, Drukarnia Tinta.
15. Janikowska-Siatka M. (2006). *Materiały pomocnicze do ćwiczeń z metodyki wychowania fizycznego*. Kraków, AWF Kraków.
16. Jankowski K., Lenartowicz M. (2005). *Metodologia badań empirycznych*. Warszawa, AWF Warszawa.
17. Kaczor M., Duda H. (2017). The impact of the creative model in teaching football on professional knowledge and effectiveness of players aged 12 and 13. *Antropomotoryka*, 20 (80), s. 27-34.
18. Kapera R., Śledziewski D. (1997). *Piłka nożna. Unifikacja procesu szkolenia dzieci i młodzieży*. Warszawa, Polski Związek Piłki Nożnej.
19. King M. B., Minium W. E. (2009). *Statystka dla psychologów i pedagogów*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
20. Kozarkiewicz A. (2015). Teorie kreatywności jako podstawa zarządzania projektami kreatywnymi. *Studia Ekonomiczne*, 244, s. 81-90.
21. Light R. (2013). *Game Sense: Pedagogy for Performance, Participation and Enjoyment*. New York, Routledge.
22. Łobocki M. (2006). *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*. Kraków, Oficyna wydawnicza „Impuls".
23. Martens R. (2009). *Jak być skutecznym trenerem*. Warszawa, Centralny Ośrodek Sportu.103. Memmert D. (2015). *Teaching Tactical Creativity in Sport - Research and Practice*. New York, Routledge.
24. Mucha D., Gorner K., Makuch R., Jurczak A., Stihec J. (2013). Polish system of children and young people's football training in the opinion of the coaches. Sport Scientific And Practical Aspects, *International Scientific Journal of Kinesiology*. 10 (1), s. 51-53.
25. National Advisory Committee on Creative and Cultural Education (NACCCE) report, *All for futures: creativity, culture and education*, 1999, Londyn: DFEE

26. Naglak Z. (2001). *Teoria zespołowej gry sportowej. Kształcenie gracza*. Wrocław, AWF Wrocław.
27. Naglak Z. (2005). *Nauczanie i uczenie się wielopodmiotowej gry z piłką. Kształcenie gracza na wstępnym etapie*. Wrocław, AWF Wrocław.
28. Naglak Z. (2011). Teoria wielopodmiotowej gry z piłką wśród nauk o sporcie, [W:] Naglak Z., Superlak E. (red.), *Rozprawy Naukowe Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu*, 32, s. 5-10.
29. Naglak Z. (2013). *Trenowanie gracza na specjalnym etapie,* Wrocław, AWF Wrocław.
30. Nęcka E. (2001). *Psychologia twórczości*. Gdańsk, GWP.
31. Panfil R., (2006). *Prakseologia gier sportowych*. Wrocław, AWF Wrocław.
32. Panfil R., Żmuda W. (1996). *Nauczanie gry w piłkę nożną*. Wrocław, Sportex.
33. Pruna R., Bahdur K. (2016). Cognitive Skills of Elite Football Players are Essential for Developing High Efficiency and Reduce Recovery Time after an Injury. *International Journal of Orthopaedics*, 3 (1), s. 503-504.
34. Ryguła I. (2003). *Proces badawczy w naukach o sporcie*. Katowice, AWF Katowice.
35. Santos S., Memmert D., Sampaio J., Leite N. (2016). The Spawns of Creative Behavior in Team Sports: Creativity Developmental Framework. *Frontiers of Psychology*, 26 (7), s. 1-14.
36. Sharp C. (2004). Developing young children's creativity: what can we learn from research. *Topic*, 32, s. 5-12.
37. Skrzypek E. (2014). Kreatywność a zarządzanie wiedzą. *Zeszyty Naukowe Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie*, 24 (1), s. 175-188.
38. Sobczyk M. (2007). *Statystka*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
39. Stępiński M. (2007). *Taktyka Współczesnej Piłki Nożnej*. Poznań. Zysk i S-ka Wydawnictwo.
40. Stuła A. (2012). *Wybrane zagadnienia szkolenia i analizy gry piłkarzy nożnych*. Opole, Politechnika Opolska.
41. Stuła A., Duda H., Szweda S. (2016). *Organizacja działań w grze w piłkę nożną (na przykładzie gry zespołu FC Barcelona w latach 2008-2012)*. Opole, Politechnika Opolska.
42. Szwarc A., Dolański B. (2009). Aktywność działania piłkarzy nożnych w aspekcie zmieniającego się wyniku. *The journal Pedagogics, Psychology, Medical-Biological Problems of Physical Training and Sports*, 09, s. 200-205.
43. Talaga J. (1997). *Taktyka piłki nożnej*. Warszawa, COS.
44. Wallace J. L., Norton K. I. (2014). Evolution of World Cup soccer final games 1966-2010: game structure, speed and play patterns. *Journal of Science and Medicine in Sport*, 17 (2), s. 223-228.
45. Wein H. (2007). *Developing youth football players*. Human Kinetics.
46. Wein H. (2013). *Funino. Piękna Gra*, Warszawa, Polska Fundacja Sportu i Kultury.
47. Zając A., Chmura J. (2016). *Współczesny system szkolenia w zespołowych grach sportowych. Katowice*, AWF Katowice.
48. Żmuda W., Witkowski Z. (2015). *Edukacja młodych piłkarzy nożnych. Technika gry*. Katowice, Wydawnictwo Fall.

27. AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNO-POLITYCZNA POLAKÓW

Jan Burbo
Uniwersytet Łódzki
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych
Ul. Gandhiego 16 m 31, 91-015 Łódź
Email: jan@burbo.pl

1. Wstęp

Aktywność społeczno-polityczna w dobie demokracji i globalizacji stanowi jeden z głównych problemów badawczych w naukach politologicznych i humanistycznych, co wynikać może głównie z wizerunku społeczeństwa i polityki prezentowanego przez media. Zauważyć bowiem należy, że coraz częściej spotkać się można z twierdzeniem, iż poziom aktywności politycznej społeczeństwa polskiego spada, a zainteresowanie jedną z podstawowych form aktywności, jaką są wybory spada wśród społeczeństwa polskiego. Media jako czwarta władza RP, przedłużenie układu narodowego człowieka kreuje pewną wizję polityki, która negatywnie wpływa na emocje wyborców, kształtując w nich przekonanie nieskuteczności podejmowanych decyzji politycznych.

Rzeczywisty kształt poziomu aktywności politycznej, podobnie jak główne przyczyny bierności stały się jednym z punktów badań współczesnego społeczeństwa tak pod katem ilościowym jak i jakościowym. Okazało się bowiem, że u podłoża zmian ilościowych znajduje się szereg czynników o naturze jakościowej, których zwykłe badania statystyczne nie uwzględniają.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie i omówienie problemów jakościowych i ilościowych związanych z aktywnością i biernością polityczno-społeczną w społeczeństwie polskim w XXI wieku. Zakres przedmiotowy pracy skupia się wokół problematyki aktywności polityczno-społecznej oraz uwarunkowań decyzji politycznych społeczeństwa. Zakres przedmiotowy pracy obejmuje kategorie statystyczne, związane z uczestnictwem społeczeństwa polskiego w polityce.

Jedna z głównych tez odnoszących się do aktywności obywatelskiej koncentruje się na założeniu, iż „wzory zachowań politycznych obywateli wielu społeczeństw w tym zwłaszcza wysoko rozwiniętych – podlegają od kilku dziesięcioleci wyraźnym zmianom" [Sekuła, 2013 s. 85]. Dowodem na powyższe stwierdzenie bywają zwykle statystyki dotyczące zróżnicowanej aktywności obywatelskiej, uzupełnione o elementy kultury politycznej danego społeczeństwa wraz z czynnikami determinującymi poziom zmian. Należy jednocześnie podkreślić, iż aktywność społeczeństwa obywatelskiego uznawana jest od dawna za fundament demokracji, przez co jednym z kierunków działania organów władzy państwowej winno być dążenie do utrzymania aktywności obywatelskiej na wysokim poziomie.

2. Aktywność społeczno-polityczna. Problemy teoretyczne

W doktrynie nauk politycznych przyjmuje się, za Arystotelesem, iż „aktywność polityczna, prócz samego zajmowania się polityką, jest zdobywaniem *eudajmonii* dla siebie i dla obywateli [….] *eudaimonia* jest czymś innym od aktywności politycznej" [Smolak, 2014

s. 298]. Założenie takie pozwala na stwierdzenie, iż po pierwsze sama aktywność polityczna wykracza poza wąski obszar polityczny, po wtóre zaś pozostaje związana z eudaimonicznością, stanowiącą podstawę kompletności samej aktywności. D. Zygmuntowicz natomiast podkreśla, iż aktywność polityczna może być traktowana jako przejaw obywatelstwa i etyka praktyczna [Zygmuntowicz, 2011, s. 50], zaś A. Potocka – Hoser wskazuje, że takie terminy jak aktywność społeczna, aktywność polityczna i w końcu aktywność społeczno-polityczna obejmują swoim zakresem zdecydowanie odmienny rodzaje działań i przedsięwzięć, co wynika chociażby z faktu dość mocno zróżnicowanych definicji wszystkich tych terminów [Potocka-Hoser, 1985, s. 20-30]. Aktywność społeczno-polityczną rozumie się tu m.in. jako „osobisty udział w działaniach zbiorowych zmierzających do realizacji różnych celów" [Potocka-Hoser, 1985, s. 20].

Definicja ogólna aktywności społecznej natomiast nakazuje traktowanie tej kategorii przede wszystkim przez pryzmat działań ukierunkowanych na innych, czy też jako „sposobu poznawania społecznej rzeczywistości, ogólnej właściwości psychicznej, przejawiającej się w działaniu zarówno w jego aspekcie fizycznym (zachowania, czyny, reakcje), jak i intelektualnym (idee, myśli)" [Mularska-Kucharek i Świątek, 2011, s. 68]. W większości przypadków aktywność społeczna nie jest tożsama z aktywnością społeczno-polityczną, mimo pewnych podobieństw, co do wymiarów występujących w obu typach, gdzie zarówno fizyczne przejawy określonych działań jak i intelektualny wymiar samej aktywności stanowić mogą wyznaczniki podejmowanych decyzji i działań.

Na gruncie nauk politologicznych przyjmuje się jednakże, że sama aktywność społeczna jest jednym z wymiarów kształtu systemu politycznego, na który składają się: państwo (system polityczny), rynek (system gospodarczy) oraz społeczeństwo (kultura polityczna) [Kurcewicz, 2015, s. 35]. Kategoria społeczeństwa w tym ujęciu jest analizowana głównie z perspektywy szeroko rozumianej kultury politycznej, traktowanej m.in. jako „wyraz i poziom zaangażowania politycznego, który wpływa na system polityczny" [Jakubowski i Słomka, 2008, s. 406]. Pozwala to jednocześnie na stwierdzenie, że zarówno aktywność jak i bierność polityczna (społeczno-polityczna) determinują kształt i formę systemu politycznego danego państwa, a głównym miernikiem statystycznym tej kategorii staje się właśnie poziom zaangażowania, czyli m.in. frekwencja wyborcza.

Z teoretycznego punktu widzenia zatem aktywność społeczno-polityczna społeczeństwa wyrażona jest poziomem zaangażowania w politykę, co z kolei utożsamia się z kulturą polityczną społeczeństwa. Na płaszczyźnie typologicznej w zakresie zróżnicowania form aktywności społeczno-politycznej wskazuje się na występowanie zróżnicowanych przejawów samej aktywności, wśród których poza najbardziej znaną, jaką pozostaje bez wątpienia aktywność wyborcza wymienia się również angażowanie się w ruchy społeczne. W literaturze humanistycznej wskazuje się, iż angażowanie się w ruchy to przede wszystkim forma aktywności obywatelskiej […] „podejmowana przez ludzi nie mających władzy, majątku i sławy" [Bielski, 2010, s. 368], przy czym wyraźnym punktem odniesienia w takiej perspektywie jest wskazanie niższego poziomu w hierarchii społecznej – brak władzy bowiem traktowany jest tu jako przyczyna zaangażowania w ruchy społeczne.

Należy jednocześnie podkreślić, iż zdaniem P. Bielskiego „ruchy społeczne zajmują się działalnością edukacyjno-popularyzatorską i dialogiem z władzami, a w skrajnych sytuacjach mogą stosować działania prowadzące do politycznej konfrontacji – okupowanie

budynków, blokowanie dróg czy przywiązywanie się do drzew" [Bielski, 2010, s. 368]. Wszelkie tego typu działania należy jednocześnie zaliczyć do aktywności społeczno-politycznej, u podłoża której leży demokratyczny ustrój państwa.

M. Sobczyński podkreśla, iż na gruncie psychologii politycznej wszelkie formy aktywności politycznej dzieli się na następujące kategorie: zaangażowanie, uczestnictwo względnie partycypacja oraz aktywność [Sobczyński, 2000, s. 14]. W przypadku wszelkich decyzji o preferencjach i zachowaniach politycznych – kształtują się one przede wszystkim pod wpływem nacisku grupowego, przez co mają charakter przede wszystkim społeczny w kontekście socjologicznym. Pozwala to na wskazanie, iż analiza zachowań społeczno-politycznych obejmować może zarówno wszelkie formy i typy aktywności czy kategorii jak i poszczególne jej rodzaje, jak np. frekwencja wyborcza, czy aktywność polityczna sensu largo. W ujęciu psychologicznym formy aktywności podzielić można na neutralne, negatywne i pozytywne, co z kolei związane jest z emocjonalnym komponentem postawy politycznej, sama postawa natomiast również może stanowić przedmiot badania nad jednostkowym przejawem aktywności.

3. Podłoże metodologiczne

Analiza aktywności społeczno-politycznej Polaków wymaga odniesienia się do prowadzonych regularnie badań przez różnego rodzaju instytucje, w tym CBOS – Centrum Badania Opinii Społecznej, czy statystyki Głównego Urzędu Statystycznego. Punktem wyjścia (metodą badawczą) jest badanie i analiza dokumentów, rozumiana jako „technika gromadzenia wiedzy, należąca do najstarszych procedur badawczych" [Pilch, 1971, s. 97]. Badaniu poddane zostały zarówno dokumenty statystyczne, przedstawiające dane ilościowe, jak i materiały wzbogacone o komentarze, stanowiące podłoże badań jakościowych. Do materiałów stanowiących jakościowy punkt analityczny zaliczyć można m.in. publikację U. Kurcewicz *Aktywność polityczna Polaków w świetle ewolucji postaw społeczno-politycznych związanych z przeobrażeniem systemu politycznego [Kurcewicz, 2015, s. 35-37],* czy ocenę kondycji społeczeństwa obywatelskiego w Polsce dokonaną przez Z. Kinowską [Kinowska, 2012], jak również szereg publikacji zwartych związanych z tematyką przemian społeczno-gospodarczych i uwarunkowań aktywności politycznej. Podłożem danych ilościowych natomiast są wszelkie publikacje statystyczne obrazujące zmiany zachodzące w poziomie aktywności społeczno-politycznej społeczeństwa polskiego.

4. Aktywność społeczno-polityczna Polaków. Wyniki badań

Z. Kinowska analizując kondycję społeczeństwa obywatelskiego podkreśla, iż „można wyróżnić dwa obszary partycypacji obywatelskiej. Pierwszy obejmuje udział w życiu politycznym – w tym korzystanie z prawa wyborczego (biernego i czynnego), przynależność do partii politycznych i działalność w nich oraz sprawowanie funkcji politycznych. Druga płaszczyzna dotyczy aktywności społecznej" [Kinowska, 2012, s.1]. Zauważyć zatem należy, że po pierwsze aktywność społeczno-polityczna podzielona jest na dwa główne obszary, z których pierwszy dotyczy realizowania przez społeczeństwo praw politycznych, drugi natomiast odnosi się do wszelkich działań społecznych, po wtóre zaś wszelkie analizy nie mają charakteru zbiorczego, zajmują się konkretną problematyką, do których zaliczyć można zarówno frekwencję w wyborach, jak i przynależności do partii czy sprawowania w niej

funkcji przywódczej. Kategoria aktywności społecznej jest przez autorkę natomiast rozumiana jako szereg działań o zróżnicowanych formach – „od sporadycznego podejmowania pracy społecznej na rzecz innych (swojego środowiska, kościoła, osiedla, wsi lub miasta) po bardziej sformalizowane działania w organizacjach obywatelskich (zrzeszenia, fundacje, stowarzyszenia)" [Kinowska, 2012, s.1].

Z przeprowadzonej przez Kinowską analizy dt. średniej frekwencji w wyborach w latach 1989-2007 wynika, że Polska należy do krajów, w których społeczeństwo nie angażuje się przesadnie w decyzje wyborcze, bowiem jedynie 45,99% Polaków w tych latach (średnio) podejmowało inicjatywy polityczne, czynnie uczestnicząc w wyborach. Jest to jednocześnie najniższa frekwencja wśród wszystkich państw postkomunistycznych, co przedstawione zostało na wykresie 1.

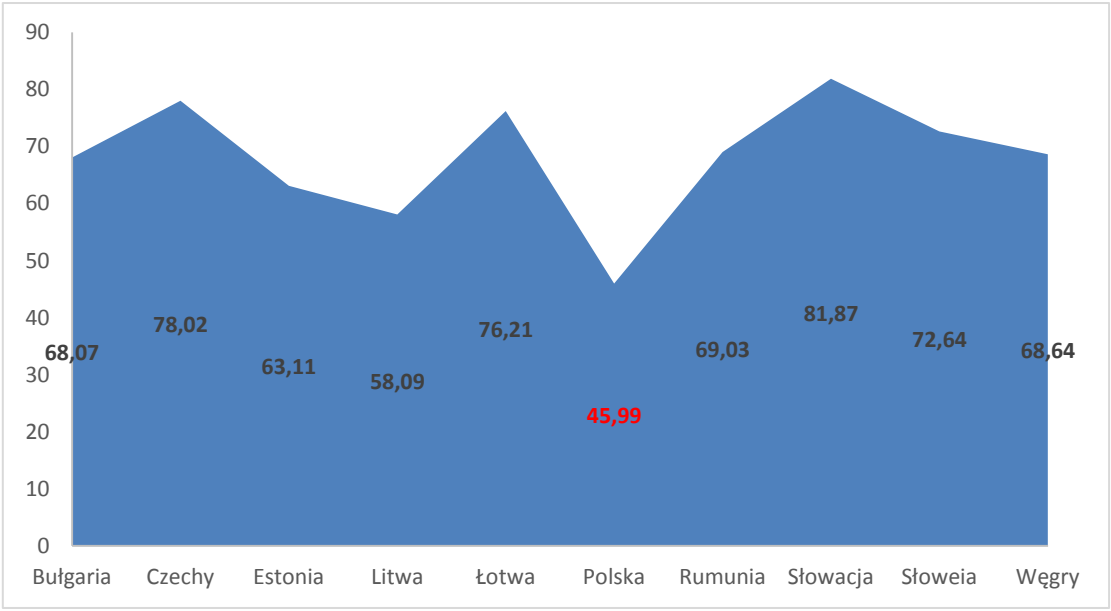

Wykres 3. Średni poziom frekwencji wyborczej w państwach postkomunistycznych w latach 1989-2007

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Z. Kinowska, *dz. cyt.*, s. 2.

Jednym z głównych wniosków badań przeprowadzonych przez Z. Kinowską jest stwierdzenie, że frekwencja wyborcza w Polsce nie należy do najwyższych w państwach byłego bloku komunistycznego, co z kolei rodzić może pewien niepokój, związany z podejściem społeczeństwa obywatelskiego do ustroju demokratycznego. Mając jednocześnie na względzie takie czynniki jak dynamicznie postępujący proces starzenia się społeczeństwa oraz spadający poziom zaangażowania politycznego społeczeństwa należy wskazać, iż coraz większa liczba Polaków w ostatnich latach świadomie podejmuje decyzję o rezygnacji z tej formy aktywności politycznej, nie widząc celu swojego działania.

Z badań przeprowadzonych przez CBOS w 2016 roku na temat aktywności społeczno-politycznej Polaków wynika, że frekwencja w kolejnych głosowaniach nie była wysoka – w wyborach prezydenckich wynosiła 48,96%, zaś w II turze wyborów 55,34%, natomiast w przypadku wyborów parlamentarnych 50,92% [Rogulska, 2016, s. 2-3]. Badania te potwierdzają minimalne zainteresowanie walką polityczną między partiami rządzącymi, co wynika przede wszystkim ze społecznego nastawienia do samej istoty polityki, traktowanej

przez elity rządzące głównie jako źródło władzy nad możliwie jak największą liczbą zasobów. Świadomość społeczeństwa dotycząca sposobu traktowania przez instytucje polityczne i elity w sposób przedmiotowy wyborców przyczynia się do dynamicznego spadku frekwencji w wyborach, niechęć zaś do partii rządzących przekłada się na mniejszy poziom aktywności politycznej.

Podkreśla się jednocześnie, iż „poziom zainteresowania polityką jest w Polsce stosunkowo niewielki i dość stabilny w czasie. Niemal połowa badanych deklaruje z reguły, że średnio interesuje się polityką (tzn. śledzi jedynie główne wydarzenia)" [Rogulska, 2016, s. 3-4]. Jednym z kluczowych problemów wpływających na taki stan rzeczy jest niewielkie poczucie wpływu na sprawy publiczne – społeczeństwo polskie, nauczone doświadczeniem zdaje sobie sprawę, że rzeczywisty głos społeczeństwa nie jest znaczący przy elitarnym dążeniu do pozyskania kontroli nad jak największą liczbą zasobów, w tym również kontroli nad społeczeństwem. Niemniej z badań CBOS wynika, że „obecnie poczucie wpływu na sprawy publiczne jest najwyższe od początku lat dziewięćdziesiątych (od czerwca 1992 roku). Niezmiennie poczucie podmiotowości obywatelskiej częściej wyraża się w przekonaniu o możliwości oddziaływania na sprawy lokalne (miasta/gminy) niż w przeświadczeniu o możliwości wpływu na bieg wydarzeń w kraju" [Rogulska, 2016, s. 3-4]. Taka sytuacja stwarza z kolei podłoże do wzrostu aktywności społeczno-politycznej na skalę lokalną bardziej niż krajową, bowiem przekonanie społeczeństwa o braku wpływu na sprawy narodowe pozostaje niezmiennie na niskim poziomie. Stąd też społeczeństwo znacznie częściej podejmuje aktywność społeczno-polityczną ukierunkowaną lokalnie, której celem jest dokonanie zmian w środowisku funkcjonowania, mając pełną świadomość, że w większości przypadków aktywność ta doprowadzi do uzyskania założonych rezultatów. Poczucie wpływu na sprawy krajowe w latach 1992-2015 przedstawione zostało na wykresie 2, stanowiąc obraz rzeczywistych nastrojów społeczno-politycznych i głównych przyczyn obniżonej aktywności politycznej.

RYS. 1. **CZY, PANA(I) ZDANIEM, LUDZIE TACY JAK PAN(I) MAJĄ WPŁYW NA SPRAWY KRAJU?**

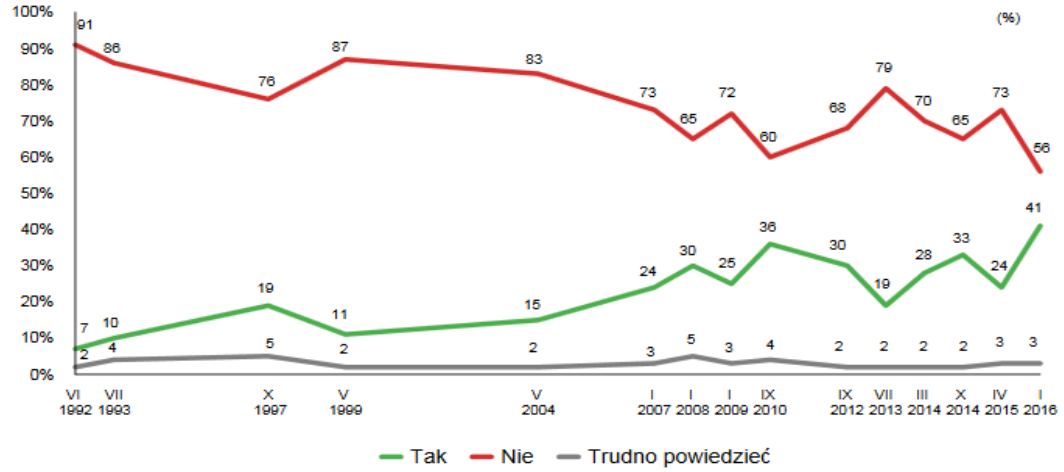

Wykres 4. Poczucie wpływu na sprawy państwowe wśród Polaków 1992-2016
Źródło: CBOS.

Aktywność polityczna i społeczno-polityczna Polaków od 1989 uległa pewnym zmianom, związanym przede wszystkim z transformacją systemową, albowiem jeszcze w latach 80-tych ubiegłego wieku jednym z kluczowych przejawów aktywności społeczeństwa była aktywność protestacyjna [Sekuła, 2013, s. 85-100]. P. Sekuła zauważa jednakże, że „zaangażowanie obywateli wielu zachodnich demokracji w tradycyjne formy partycypacji - udział w wyborach, członkostwo w partiach politycznych, działalność w formalnych stowarzyszeniach – od wielu lat ulega osłabieniu lub pozostaje na stałym poziomie" [Sekuła, 2013, s. 85-100]. Taka sytuacja według badaczy i analityków związana może być zarówno z depolityzacją obywateli, wynikającą z atomizacji społecznej, komsumeryzmu i indywidualizmu rynkowego jak i z głębokimi przemianami, które dokonują się w społeczeństwach zachodnich, które to przemiany określane są mianem zwrotu od wartości materialistycznych i postmaterialistycznych, „przejścia od obywatelstwa opartego na obowiązku do obywatelstwa zaangażowanego oraz pojawienia się nowej kultury politycznej" [Sekuła, 2013, s. 88]. Nie należy mieć wątpliwości co do faktu, iż ustrój demokratyczny oraz postępująca liberalizacja w wielu dziedzinach życia społecznego i gospodarczego to czynniki osłabiające poziom zaangażowania społeczno – politycznego, niemniej w wielu przypadkach istotną kwestią są uwarunkowania środowiskowe oraz wzrastająca świadomość społeczna, zdeterminowana przekonaniem o braku wpływu na sprawy wagi państwowej. W efekcie szereg czynników jakościowych wpływających na zmiany statystyczne związane z zaangażowaniem w życie polityczne determinuje poziom frekwencji wyborczej i dążenie do czynnego uczestnictwa w życiu społeczno-politycznym. Kwestie osobowościowe i wysoce zindywidualizowane przyczyniają się do powstawania założeń opartych na wyuczonej bezradności, natomiast ciągłe poczucie niesprawiedliwości przyczynia się do określania sytuacji politycznej jako takiej, na którą społeczeństwo w większości nie ma wpływu. Jeśli bowiem 5000 000 Polaków twierdzi, że nie idzie na głosowanie i nie podejmuje żadnych aktywności politycznych, ponieważ ich głos się nie liczy, gdyby decyzja ta wyglądała inaczej zaistniałaby możliwość zmiany warunków politycznych w państwie. Należy mieć również na uwadze fakt, iż każdy, kto wstrzymuje się od głosu to podmiot wysoce zindywidualizowany, który niekoniecznie byłby w stanie dojść do kompromisu z grupą w kwestiach politycznych, z wyłączeniem sytuacji przymusu, czy to wewnętrznego czy zewnętrznego.

Oczywiście bardziej pozytywna wizja braku zaangażowania opiera się na założeniu, iż niższy poziomo politycznego zaangażowania jest wynikiem przede wszystkim większego i rosnącego zaufania do instytucji publicznych, jak również wyrazem zgody na kontynuowanie działań prowadzonych przez elity polityczne. Coraz częściej wskazuje się ponadto, że niższe zaangażowanie w życie społeczno-polityczne państwa może być również kwestią odnoszącą się do wzrostu poziomu dobrobytu społecznego, co z kolei bezpośrednio związane jest z zaufaniem do wszelkich organów instytucjonalnych, odpowiedzialnych za kształtowanie życia politycznego. Ponadto na płaszczyźnie kulturowej podkreśla się, iż to właśnie zmiana modelu kultury politycznej przyczyniła się do zmiany postaw Polaków wobec aktywności politycznej, bowiem czynniki niezwykle istotne jeszcze w latach 80-tych i w początku lat 90-tych XX wieku (jak np. uczestnictwo w wyborach, we władzach, w otwartej nieskrępowanej i publicznej debacie politycznej, w tworzeniu poszukiwaniu i ocenie źródeł informacji o polityce, w tworzeniu i aktywności grup interesów, ruchach społecznych i partiach politycznych) [Kurcewicz, 2015, s. 36]. Z punktu widzenia

społeczeństwa obywatelskiego demokracja stanowi podstawę i gwarant bezpieczeństwa, sytuację niezmienną, w związku z czym ze względu na jej wysoki poziom bezpieczeństwa oraz uwarunkowania prawne uniemożliwiające zmianę ustroju większość obywateli czuje się bezpiecznie, nie tyle ufając instytucjom, ile wierząc, iż nie ma możliwości, by cokolwiek się zmieniło (np. sam ustrój jako taki czy chociażby konstytucja). Stąd też aktywność społeczno-polityczna w rzeczywistości ograniczona jest do minimum, a niekiedy wydawać by się mogło, że jej głównym celem jest zachowanie pozorów demokracji.

5. Zakończenie

Aktywność społeczno-polityczna już od czasów greckich polis uznawana jest za podłoże rozwoju demokracji, niemniej jej poziom był znacznie większy jeszcze w latach 90-tych i końcówce 80-tych XX wieku niż od początku XXI wieku. Co najmniej od połowy lat 90-tych XX wieku spada poziom zainteresowania kwestiami politycznymi, albowiem świadomość społeczna opiera się na błędnym przekonaniu nieposiadania wpływu na sprawy wagi krajowej. Coraz częściej przez to stwierdza się, iż wszelkie działania polityczne społeczeństwa polskiego ograniczone są do minimum, natomiast rozwijają się działania społeczne – w tym przede wszystkim w kierunku szeroko rozumianej pomocy humanitarnej kierowanej na zewnątrz. Taka sytuacja z kolei daje twarde podłoże do stwierdzenia, iż państwo, w którym następuje spadek aktywności politycznej na korzyść wzrostu aktywności społecznej musi być państwem wysoko rozwiniętym i przede wszystkim stabilnym gospodarczo i systemowo, o ugruntowanej pozycji na arenie międzynarodowej. W jakim innym przypadku bowiem społeczeństwo danego kraju angażowałoby się w pomoc zewnętrzną, innym państwom, jeśli nie w sytuacji gwarancji stabilności i bezpieczeństwa?

Bibliografia:

1. Bielski P., *Sieciowe działania obywatelskie,* [w:] *Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce,* red. J. Kronenberg, T. Bergier, Kraków 2010.
2. Jakubowski W., Słomka T., *Państwo i kultura polityczna – doświadczenia polskie XX wieku,* Pułtusk 2008.
3. Kinowska Z., *Kondycja społeczeństwa obywatelskiego w Polsce,* „Infos. BAS" Nr 22(136)/2012.
4. Kurcewicz U., *Aktywność polityczna Polaków w świetle ewolucji postaw społeczno-politycznych związanych z przeobrażeniem systemu politycznego,* „Przegląd Politologiczny" Nr 1/2015, s. 35.
5. Mularska – Kucharek M., A. Świątek, *Aktywność społeczna mieszkańców Łodzi. Analiza wybranych wymiarów,* „Studia Regionalne i Lokalne" Nr 4(46)/2011.
6. Pilch T., *Metodologia pedagogicznych badań środowiskowych,* Warszawa 1971.
7. Potocka – Hoser A., *Aktywność organizacji społecznych i politycznych w zakładacie przemysłowym,* Wrocław 1985.
8. Roguska B., *Aktywność społeczno-polityczna Polaków. Komunikat z badań,* CBOS, Warszawa 2016.
9. Sekuła P., *Aktywność protestacyjna Polaków w latach 1989-2009,* „Polityka i Społeczeństwo" Nr 3(11)/2013.
10. Smolak M., *Przyjaźń w świetle etyki Arystotelesa,* Warszawa 2014.

11. Sobczyński M., *Zróżnicowanie przestrzenne postaw politycznych mieszkańców Łodzi,* Łódź 2000.
12. Zygmuntowicz D., *Praktyka polityczna. Od „Państwa" do „Praw" Platona,* Warszawa 2011.

28. KOMUNIKACJA WERBALNA W POLITYCE

Jan Burbo
Uniwersytet Łódzki
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych
Ul. Gandhiego 16 m 31, 91-015 Łódź
Email: jan@burbo.pl

1. Wstęp

Administracja publiczna w Polsce w kontekście wysoce instytucjonalnym wydaje się niewyposażona w podstawowe kompetencje budowania pozytywnych interakcji z beneficjentem, klientem. Jedna z kluczowych zdolności, jaką jest komunikacja, w przypadku administracji publicznej zanika, podobnie jak zasady współżycia społecznego, czy kulturowe normy i zwyczaje związane z tworzeniem więzi międzyludzkich. Unia Europejska dążąc do zmian w administracji publicznej, tak w Polsce jak i innych państwach UE wypromowała szereg instrumentów, których zadaniem jest wzmocnienie kompetencji organów administracji, kompetencji miękkich, ukierunkowanych na efektywną skuteczną komunikację, tworzenie relacji i więzi, wreszcie budowanie i kreowanie wizerunku nowoczesnej jednostki administracyjnej, która jest nie tylko wyposażona w maszyny i urządzenia, lecz przede wszystkim w wysokiej jakości kapitał intelektualny, czynnik ludzki stanowiący podstawę rozwoju.

Język traktowany jest od lat jako naturalne narzędzie służące do porozumiewania się, szczególnie w czasach, gdy podstawą funkcjonowania społeczeństw i cywilizacji winien być dialog. W polityce jednakże ów język używany jest wyłącznie do celów manipulacji i perswazji, natomiast poziom komunikatywności elit politycznych, poszczególnych jej przedstawicieli, podobnie jak całej administracji publicznej okazuje się zaskakująco niski. Mimo specjalistycznych, nowoczesnych narzędzi odpowiedzialnych za poziom relacji z klientami (systemy typu CRM) na poziomie werbalnym jednostki posiadają ogromne problemy z komunikacją, które uwarunkowane są poczuciem wyższości jednostki nad społeczeństwem. W efekcie dialog często przybiera formę monologu prowadzonego w trybie roszczeniowym, z wyraźnym zamknięciem się nadawcy na odbiorcę. U podstaw tego zamknięcia nie leży jednakże bariera językowa, czy szum komunikacyjny bądź błąd interpretacyjny – faktem jest, że polityka stosuje wypracowany model komunikacji werbalnej w trybie oznajmującym i rozkazującym, a strategie komunikacji opierają się wyłącznie na chęci odniesienia jednostronnej korzyści, nie bazujące w żaden sposób na zrozumieniu.

Sama idea wystąpienia publicznego w XXI wieku jest rozumiana przede wszystkim przez pryzmat monologu nakierowanego na realizację intencji nadawcy. Forma, którą przybierają wystąpienia jest zatem typowa dla przemowy, zwykle o niskiej wartości poznawczej. Towarzyszy temu późniejsze rozczarowanie ze strony społeczeństwa, które na bazie przemówień publicznych dokonuje wyboru kandydata. Okazuje się jednak, że sposób kreowania pierwszych wypowiedzi i aktywność nadawcy, umiejętna zmiana roli z prowadzącego na słuchacza determinuje cały sposób zarządzania, niemniej nie wpływa na wizerunek kandydata na początku. Przyjęto bowiem założenie, iż sama natura wystąpienia

różna jest od debaty, a komunikacja polityczna zwykle ma charakter jednostronny, przez co oceny przekonań czy założeń dokonuje się na bazie wykonanej przez polityków prezentacji.

W powojennym otoczeniu komunikacji politycznej zauważalnych jest siedem tendencji, takich jak modernizacja, indywidualizacja, sekularyzacja, ekonomizacja, racjonalizacja i mediatyzacja [Blumer i Kavanagah, 1999, s. 209-230]. Mediatyzacja komunikacji politycznej w XXI wieku wydaje się być podstawą wszelkich wystąpień publicznych, przemówień czy prób kreowania wizerunku, co wynika z faktu, iż media informacyjne nie są już niezależnymi i niepolitycznymi organami, a jedynie narzędziami politycznymi służącymi do realizacji określonych politycznie celów. Sam sposób komunikowania się w ciągu ostatnich dziesięcioleci uległ znacznym przemianom, gdzie kluczem do sukcesu przestał być marketing bezpośredni i dialog.

Komunikaty polityczne nie mają formy zindywidualizowanej – kierowane są przez grupy i do grup, co wyklucza całkowicie podmiotowość w jakichkolwiek dyskusjach. Wszystkie przekazy mają charakter masowy, gdzie nadawca wypowiada się w imieniu większej grupy, którą teoretycznie reprezentuje, prezentując stanowisko tejże grupy, nie zaś swoje własne. Jest to typowe dla kategorii sekt, w której to podmiot utożsamia się z grupą, zanika indywidualność i tożsamość jednostkowa, zastępuje ją tożsamość zbiorowa. Główną funkcją takich przekazów jest przedstawienie poglądów i wartości określonych grup społecznych, dla których jednostki indywidualne nie mają większego znaczenia, traktowane są jako część innych grup społecznych. Przyczynia się to do zaniku więzi społecznych, przekształceń w modelach i schematach komunikacji, które z narzędzia porozumienia stały się narzędziem marketingowym. Celem samej komunikacji przestał być zatem dialog – jej idea zamyka się w opracowywaniu coraz bardziej skutecznych i efektywnych metod pozyskiwania dostępu do władzy. Współczesna komunikacja polityczna z tradycyjnym modelem komunikacji nie ma już zatem nic wspólnego.

2. Funkcje społeczne wystąpień publicznych

Psychologiczny aspekt wystąpień publicznych odwołuje się do postrzegania wystąpienia publicznego jako „specyficznego rodzaju okoliczności, w której uwaga grupy osób jest skupiona na zachowaniu jednostki" [Szmigielska, 2012, s. 83]. Aspekt psychologiczny związany jest zatem głównie z mechanizmami psychologicznego funkcjonowania nadawcy i odbiorców, szczególnie w dobie mediatyzacji, kiedy to komunikaty mają charakter masowych przekazów.

Z perspektywy znaczenia samego wystąpienia publicznego natomiast, na płaszczyźnie komunikacyjnej, uwzględniając tradycyjny model komunikacji wystąpienie winno być początkiem dyskusji, albowiem jest ono traktowane jako wstęp do omawiania pewnych zagadnień. Prezentowane w ten sposób stanowisko mówcy, który występować winien w roli retora skłaniać ma zarówno do namysłu jak i dialogu społecznego, niemniej dialog ten nie powinien odbywać się wyłącznie bez obecności mówcy, w wielu bowiem kwestiach jego stanowisko podczas wystąpienia jest jedynie zarysowane ogólnie, dyskusja natomiast ma służyć przedstawieniu i omówieniu szerszych kwestii, zawartych w prezentacji.

Współcześnie wystąpienia publiczne przestały być początkiem dyskusji na określony temat, nie mają również znaczenia zalążku, stanowiącego podstawę rozwiązania określonych problemów. Ich głównym zadaniem staje się prezentacja osób, idei i poglądów, jednostronny

komunikat, którego sprzężeniem zwrotnym winna być określona postawa odbiorcy. Na gruncie psychologicznym podkreśla się, iż „wystąpienia wywołują zazwyczaj bardzo silne, najczęściej ambiwalentne emocje. Z jednej strony istnieje silna motywacja autoprezentacyjna, a z drugiej lęk przed porażką na oczach audytorium, co powoduje konflikt wewnętrzny" [Szmigielska, 2012, s. 83]. Taka sytuacja jednakże w żaden sposób nie oddaje istoty współczesnych wystąpień publicznych, niezwykle istotnych w polityce. Wewnętrzny konflikt jednostki przekłada się zazwyczaj na jakość samego wystąpienia, które może przebiegać w atmosferze pokojowej, w momencie uzyskania kompromisu, może również przedstawiać charakter roszczeniowo-agresywny, co charakterystyczne jest w przypadku negatywnego rozwiązania konfliktu i strachu przed odrzuceniem, brakiem uznania publiczności. Okazuje się bowiem, że właśnie kryterium uznania stanowić ma główny czynnik determinujący jakość wystąpienia, niemniej prezentowane treści zawsze będą odwoływać się do określonych wartości kulturowych czy społecznych, mogą być one jednak przedstawione w sposób wartościowy, lub budzący silne emocje negatywne.

W naukach przedmiotu wskazuje się, iż wśród modeli komunikacji interpersonalnej wymienia się najczęściej te schematy, które służyć mają dialogowi, niemniej są one zauważalne również w przypadku wystąpień publicznych. Model afektywny jest takim, w którym podmiot nie ma problemu z uzewnętrznianiem swoich emocji, same emocje stanowią natomiast podstawę formułowania wypowiedzi, co jednakże nie ma prowadzić w przypadku wystąpienia do dialogu, a jedynie prezentacji wyposażonej w komponent emocjonalny [Dobek-Ostrowska, 1999]. Komunikacja afektywna skupia się na przekazywaniu stanu emocjonalnego nadawcy, niemniej w dobie medializacji i generowania komunikatów masowych odbiorcy mają zwykle ambiwalentny stosunek zarówno do samej prezentowanej treści jak i osoby odpowiedzialnej za jej powstanie.

W naukach politycznych przyjmuje się, że jedną z podstaw prezentacji jest bezpośredni kontakt z mediami [Piontek, 2011, s. 14-21], co z kolei wskazuje, że polityka znacznie częściej wybiera przekazy medialne niż bezpośredni kontakt z człowiekiem. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż za pomocą mediów polityka dociera niemalże do wszystkich miejsc bez wyjątku, natomiast prezentacja skierowana do określonej grupy osób przeprowadzana jest w sterylnym i dość homogenicznym środowisku. Samo wystąpienie natomiast jest jednym z elementów komunikowania politycznego, niemniej w wielu przypadkach traktowany jest on przez polityków jako jedyne narzędzie komunikowania. Wiele uwagi poświęca się również stwierdzeniu, iż „komunikowanie polityczne to kategoria […] obejmująca dwa procesy: polityczny i komunikowania […]. We współczesnej zmediatyzowanej rzeczywistości obszary te bywają postrzegane jako tożsame, tzn. takie, których dziedzina i zakres przedmiotowy się pokrywają" [Piontek, 2011, s. 14]. Efektem tego przenikania się staje się natomiast coraz bardziej jednolite formułowanie treści wypowiedzi, która trafiać ma do zmasowanego odbiorcy, przez co traci swój indywidualny kontekst, bazując na pewnych ogólnych wytycznych. Sam proces komunikacji w XXI wieku przekształcił się w formę monologów o dość ograniczonym znaczeniu, czego konsekwencją jest jednowymiarowe oddziaływanie na zróżnicowanego odbiorcę. Na uwagę zasługuje dodatkowo fakt, iż sztuka wystąpień publicznych w XXI wieku ma przede wszystkim charakter działań marketingowych, kontekst językowy bywa w niej niemalże całkowicie pomijany, lub traktowany po macoszemu. Implikuje to sytuację, w której przekaz zawarty

w wystąpieniu jest mocno ograniczony, przez co traci cechy efektywnego czy skutecznego komunikatu, którego istotą winno być wywołanie dyskusji i czynne w niej uczestnictwo.

Nie daje to oczywiście podstaw do stwierdzenia, iż wystąpienia publiczne w polityce nie wywołują dyskusji, gdyż tak się nie dzieje. W wielu przypadkach stanowią one podstawę do społecznego dialogu, niemniej dialog ten odbywa się bez nadawcy komunikatu, ze względu na jego nieobecność. Nie zawsze też efektem tak wywołanego dialogu jest sama treść przekazu, coraz częściej zdarza się, że filarem dialogu społecznego po wystąpieniu publicznym polityka jest próba dokonania analizy jego postawy oraz stworzenie fundamentu bilansu zysków i strat społecznych, związanego z osobą danego polityka. Sama natura wystąpień publicznych zatem nie jest podstawą do dyskusji z nadawcą, staje się jedynie narzędziem pracy, sprowadzonym do wymiaru marketingowego.

Wystąpienia publiczne zamiast pełnić przypisane im przez retorykę funkcje społeczne, do których należy bez wątpienia próba przekonania słuchaczy do własnych poglądów i racji mają obecnie charakter głównie marketingowy, a ich celem staje się zastraszanie, manipulacja i perswazja. Psychologiczne mechanizmy oddziaływania wystąpień publicznych w polityce stają się najważniejsze, tak z punktu marketingu politycznego jak i osiągania założonych celów poprzez manipulację strachem.

3. Odpowiedzialność mówcy a planowanie, przygotowanie i zakończenie przemowy

A. Zwoliński, opierając się na klasycznej teorii retoryki, podkreśla, iż „zaletą dobrego mówcy jest umiejętność rozpoznania uczuć słuchaczy i panowania nad nimi" [Zwoliński, 2003, s. 68]. Niewątpliwie sztuka przemawiania wiązała się już w antyku z umiejętnym doborem słów, jak również znalezieniem i dobrym określeniem potrzeb i postaw odbiorcy, szczególnie mając na uwadze sytuację, w której każdy podmiot stanowi integralną i niezależną od całości część, pozostając jednakże w pewien sposób przyporządkowany do tejże części.

Współcześnie trudno jest ocenić poziom odpowiedzialności mówcy za cokolwiek, bowiem natura wystąpienia publicznego ma charakter typowo marketingowy. Wszelkie zatem składane podczas wystąpienia deklaracje i obietnice nie są dla samego mówcy wiążące, stanowią natomiast element zabiegu marketingowego, ukierunkowanego na osiągnięcie założonych rezultatów.

Jedna z antycznych koncepcji mów zakładała istnienie trzech głównych jej rodzajów: doradcze(polityczne), sądowe i pokazowe, przy czym każdy z tych rodzajów zawiera w sobie różne kategorie [Nowaszczuk, 2006-2007, s. 247-248]. Mowy polityczne to m.in. zachęta i odradzanie, w przypadku mów sądowych najczęściej wymienia się obronę i oskarżenie, natomiast mowa pokazowa również może mieć zabarwienie pejoratywne i pozytywne, wymienia się tu zwykle pochwały i nagany [Nowaszczuk, 2006-2007, s. 247-248]. Starając się dokonać analizy współczesnych wypowiedzi medialnych, stanowiących lub mających stanowić zachętę, zauważyć należy, że przy obecnym rozwoju polityki większość mów o charakterze zachęty ma w sobie również czynnik mów sądowych (oskarżenie) oraz pokazowych (nagana, przyjmująca często postać obrazy).

Sam proces wystąpienia publicznego wymaga właściwego przygotowania, które z marketingowego punktu widzenia związane jest z doborem grupy docelowej, do której mowa będzie kierowana (w dobie mediatyzacji jest to element często pomijany, komunikaty

formułowane są w odniesieniu do masowego odbiorcy), natomiast na płaszczyźnie językowej wystąpienie wymaga dokładnego zaplanowania zarówno treści jak i używanych środków i mechanizmów. Wynika to z jednego z podstawowych założeń, iż bez względu na rodzaj wypowiedzenia (komunikatu) „komunikacji nie można sprowadzać jedynie do przekazywania informacji. W trakcie komunikacji nadawca przekazuje swój stosunek emocjonalny, zarówno do przekazywanych treści, jak również do odbiorcy tych treści" [Frydrychowicz, 2005, s. 93-100]. Mowa – jakikolwiek przyjęłaby charakter prezentuje zatem postawę zarówno wobec samej treści jak i wobec odbiorcy, czy zatem w dobie mediatyzacji, kiedy politycy najczęściej posługują się mediami, można uznać, że ich stosunek do odbiorcy nacechowany jest poczuciem wyższości i ignorancją? Zdecydowana większość komunikatów przedstawiona jest w sposób, którego nie można traktować jako poważne podejście do odbiorcy, wizerunek medialny stał się podstawą polityki, a wszelkie wystąpienia publiczne są elementem tego wizerunku, tworzonym na potrzeby mediów.

Oczywiście istnieją klasyczne założenia dotyczące sposobu przygotowania mowy – zgodnie z klasyką „wszystkie rodzaje mów mają cechy wspólne. Zalicza się do nich stosowanie toposów, wykorzystanie podobnych sposobów argumentacji, uczciwość w przedstawieniu sprawy, a także niektóre ze składników formalnych" [Nowaszczuk, 2006-2007, s. 248]. Próba jednakże poszukiwania tzw. „mowy idealnej", w pełni realizującej antyczne założenia retoryki można okazać się bezskuteczna, mimo występowania pewnych elementów wspólnych w każdym przemówieniu politycznym. Zaś samo przygotowanie wystąpienia związane jest przede wszystkim z doborem odpowiedniej treści, opartej tak na wypowiedzi poprzedników jak i prezentacji założeń, kompozycji retorycznej całości, z uwzględnieniem wszystkich kluczowych czynników, niezbędnych do nadania mowie właściwego dla niej kształtu. Nie bez znaczenia pozostaje tu jednakże pewna chaotyczność współczesnych wypowiedzi medialnych, które mimo iż były wcześniej przygotowane, podobnie jak przygotowani byli kandydaci, posiadają w sobie pewne elementy nieporządku, który wpływa dezorientacyjnie na słuchaczy, odbiorców.

4. Rodzaje przemówień publiczno-politycznych

Antyczne założenia dotyczące przemówień politycznych wskazują na dwa zasadnicze jej rodzaje – zachętę i odradzanie. Wydawałoby się, że rodzaje te są niezależne od siebie i winny występować oddzielnie, jednakże współczesna retoryka polityczna zakłada, że nie istnieje skuteczna zachęta bez elementu odradzania odbiorcy podejmowania innych działań, niż te, do których zachęca osoba prezentująca dane treści [Czajkowski, 2011, s. 66-71].

Teoretyczne podłoże kształtowania mów politycznych pozwala na wskazanie, iż po pierwsze sam rodzaj polityczny wystąpienia nakłada na wypowiedź pewien określony ton, formę i przebieg. Wskazuje się bowiem, iż w rodzaju tym czy to w zachęcie czy odradzaniu, wyróżnić można cztery zasadnicze części [Nowaszczuk, 2006-2007, s. 248]: „wstęp, przedstawienie sprawy z elementami opowiadania, prezentację swego poglądu na sprawę i jego obrona, zapowiedź argumentów przeciwnika i ich zbijanie, a w końcu apel do uczuć słuchaczy" [Nowaszczuk, 2006-2007, s. 248]. Poddając analizie formy współczesnych mów politycznych wydaje się być najważniejszym elementem apel do uczuć, który ma za zadanie wzbudzić nie tylko zainteresowanie lecz przede wszystkim odnieść się do emocjonalnej

strony postaw społecznych, bowiem istnieje przekonanie, że właśnie wzbudzenie odpowiednich uczuć u słuchacza staje się kluczem osiągnięcia sukcesu. Zauważyć jednocześnie należy, że właśnie wzbudzanie uczuć we współczesnej polityce ma doniosłe znaczenie, a głównym punktem wyjścia mowy politycznie staje się walka z przeciwnikiem, nie zawsze przez zbijanie jego argumentów, lecz najczęściej przez próby ukazania popełnianych błędów i wzbudzanie w słuchacza strachu przed wyborem innych możliwości politycznych. Jedno z zaleceń klasycznej retoryki skupia się wokół twierdzenia, iż nie ma znaczenia, jakie emocje wzbudzi kandydat, afekt może mieć zarówno pozytywne jak i negatywne wydźwięki. Polska polityka w ostatnich dziesięcioleciach bazuje jednakże głównie na negatywnych emocjach odbiorcy, do których zalicza się strach i wzbudzenie presji w słuchaczach, wskazanie i podkreślenie, że jedyną właściwą opcją polityczną jest ta prezentowana w danym momencie, każdy inny wybór będzie niósł za sobą poważne straty dla społeczeństwa.

Zauważyć zatem należy, że bez względu na rodzaj przemówienia politycznego będzie ono zawierało w sobie elementy zarówno mowy politycznej jak i cechy właściwe np. dla przemówień sądowych, niemniej tym elementem nigdy nie będzie język, bowiem coraz większa część politycznych komunikatów bazuje głównie na mowie potocznej, pomijając samą doniosłość wystąpienia, jak również element szacunku dla publiczności.

W Polsce wśród rodzajów mów politycznych wymienia się dodatkowo mowę nienawiści niezwykle często stosowaną przez polityków podczas różnego rodzaju wystąpień publicznych. Dodatkowo za jeden z rodzajów uważa się także parezję, określaną jako rodzaj mowy wolnej i niezależnej. Parezja również może mieć wydźwięk pozytywny i negatywny – aspekt pozytywny będzie skupiał się zawsze na cechach kandydata – nadawcy, natomiast aspekt negatywny będzie związany z próbą obrażania przeciwnika, a niekiedy również i odbiorcy. W przypadku polskiej polityki zauważalne jest, że mowa polityczna w tym samym stopniu może obrażać przeciwników, co i odbiorców (np. Polacy gorszego sortu). Obraza zatem stała się współczesną polską odmianą mowy politycznej, ukierunkowaną na wywoływanie poczucia niższości zarówno u przeciwników jak i słuchaczy. Klasyczne podejście do różnic między typami mowy politycznej w Polsce nie znajdują pokrycia, podobnie jak i samo wystąpienie nie jest elementem retorycznego przygotowania mówcy, a jedynie pewnym zabiegiem skupionym na walce o władzę, stąd modele realizowane w Polsce odbiegają od „normalnych" i akceptowanych zabiegów retorycznych.

4. Zakończenie

Wystąpienia polityczne w Polsce przybierają coraz to nowe formy, wyposażone w język zupełnie dlań nieprzeznaczony. Okazuje się bowiem, że emocje stały się podstawą kształtowania wizerunku politycznego, niemniej jednak nie są to emocje pozytywne, celem wystąpienia nie jest zatem przekonanie, czy wzbudzenie zaufania, a jedynie wzbudzenie strachu, manipulacja, perswazja i w konsekwencji przymus. Coraz więcej uwagi poświęca się zjawisku tzw. mowy nienawiści, w której to politycy podczas licznych wystąpień medialnych „przerzucają się" winą i odpowiedzialnością za poszczególne aktywności lub ich całkowity bak. Całość przemówienia przestała mieć wydźwięk należyty, retoryka języka potocznego jest negatywnie rozumiana tak przez Polaków lepszego jak i gorszego sortu. Dodatkowym problemem staje się coraz bardziej widoczny podział różnych kategorii społeczeństwa, gdzie

elity polityczne prezentując kategorię sekty wymuszają na odbiorcach – potencjalnych wyborcach podejmowanie określonych działań, w sposób daleki retoryce.

W konsekwencji współczesna polityka i przemówienia niewiele mają wspólnego z głównymi założeniami tak samego aktu komunikacji jak i retoryki. Mimo obowiązku przygotowania się w sposób właściwy do przeprowadzenia wystąpienia zauważyć można coraz częściej chaotyczność wypowiedzi, agresję, brak szacunku do odbiorcy. Mowa polityczna przestała zatem stanowić podstawę pozyskania wyborców w sposób uczciwy i zgodny z rzeczywistymi zamiarami jednostki, jej wymiar ma charakter grupowy, podmiot (nadawca) wypowiedzi nigdy nie mówi w swoim imieniu, zawsze odwołuje się do wartości grupy, którą reprezentuje, powołując się jednocześnie na wartości społeczne, kulturę, tradycję czy historię. Nie ma możliwości budowania obrazu i wizerunku jednostki jako czegoś odrębnego od całości – zauważa się, że kandydat nie istnieje bez partii politycznej, nie posiada własnej tożsamości, została ona zastąpiona tożsamością grupową. Jest to sytuacja, w której przestaje istnieć właściwy wybór, bowiem wszystkie decyzje podejmowane pod wpływem perswazji i manipulacji prawnie uznawane są za błąd, a czynności powstałe na skutek błędu są czynnościami nieważnymi. Niemniej unieważnić wyborów nie można, społeczeństwo wciąż nie posiada takiego prawa w państwie demokratycznym, lub też nie chce go posiadać z bliżej nieokreślonych przyczyn.

Bibliografia:

1. Blumer H., Kavanagah D., *The third age of political communication. Influences and features,* "Political Communication" V 16(3)/1999, s. 209-230.
2. Czajkowski M., *Obrona przeciwrakietowa w stosunkach międzynarodowych,* Warszawa 2013, M. Nieć, *Komunikowanie polityczne w społeczeństwach przedmasowych,* Warszawa 2011, s. 66-71.
3. Dobek – Ostrowska B., *Podstawy komunikowania społecznego,* Wrocław 1999.
4. Frydrychowicz S., *Sposoby i wymiary komunikowania interpersonalnego a rozwój człowieka,* „Psychologia Rozwojowa" T 10(3)/2005, s. 93-100.
5. Nowaszczuk J., *Kompozycja wypowiedzi w ujęciu greckiej szkoły retorycznej,* „Roczniki Humanistyczne" T LIV-LV (3)/2006-2007, s. 247-248.
6. Piontek D., *Komunikowanie polityczne i kultura popularna. Tabloidyzacja informacji o polityce,* Poznań 2011, s. 14-21.
7. Szmigielska B., *Komunikacja zdaniowa między matką a dzieckiem jako predyktor radzenia sobie dziecka przedszkolnego w sytuacjach trudnych,* „Psychologia Rozwojowa" T 17 (3)/2012, s. 83.
8. Zwoliński A., *Słowo w relacjach społecznych,* Warszawa 2003, s. 68.

29. RUCHY SPOŁECZNE NA PRZEŁOMIE XX I XXI WIEKU

Jan Burbo
Uniwersytet Łódzki
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych
ul. Gandhiego 16 m 31, 91-015 Łódź
Email: jan@burbo.pl

1. Wstęp

Na gruncie nauk humanistycznych przyjmuje się, iż ruch społeczny jest tym rodzajem społecznego zaangażowania, który wyrazić ma postawy uczestników wobec określonego problemu. O ruchu społecznym można zatem mówić wówczas, kiedy członkowie poszczególnych grup społecznych podejmują aktywność ukierunkowaną na rozwiązywanie określonego problemu czy problemów.

Jeszcze w końcu lat 80-tych w Polsce ideologia ruchów społecznych nie była tak rozpowszechniona jak obecnie, co wynikało głównie z uwarunkowań systemowych. Wszelkie zrzeszenia i inne formacje społeczne działać musiały gównie w ukryciu, ze względu na obowiązujące w państwie polskim restrykcje. Brak tak wysokiej aktywności społecznej jak obecnie nie był jednakże w żaden sposób uwarunkowany brakiem problemów. Przyczyną tego stanu rzeczy był przyjęty porządek polityczny i ład, wykluczający możliwość społecznego zaangażowania w różnorodne problemy. Nie bez znaczenia pozostawała również kwestia ruchów na rzecz interesu publicznego w tzw. sprawach wagi społecznej. Aktywność społeczna była zatem głównie domeną elit kulturalnych, które mimo swego pochodzenia musiały podejmować większość działań w ukryciu. Jednym z pierwszych i znaczących ruchów społecznych w Polsce przed okresem transformacji systemowej był ruch Solidarność – Niezależny Związek Zawodowy powstały na początku lat 80-tych ubiegłego stulecia. Sama ideologia formacji społecznej odnosiła się do problemów natury polityczno-ustrojowej, co z kolei wskazuje na sytuację, w której dochodzi zwykle do powstawania formacji społecznych. Więź łącząca wszystkich uczestników ruchu społecznego to próba wpływania na rozwiązania systemowe odnoszące się do problemu, który zdaniem uczestników jest niezwykle istotny, natomiast w polityce władz państwa nie znajduje się nań miejsca. Zauważyć jednocześnie należy, iż mimo demokratyzacji nie wszystkie ruchy społeczne działają z nastawieniem na legalne i pokojowe rozwiązywanie problemów, o czym mowa dalej.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie i omówienie istoty i znaczenia ruchów społecznych, wraz z dokonaniem podziału kategoryzacyjnego i charakterystyki poszczególnych typów ruchów społecznych. Kluczowym elementem pracy staje się ukazanie sposobu definiowania i postrzegania problemu przez ruchy społeczne oraz podejmowanych aktywności w celach naprawczych.

2. Charakterystyka ruchów społecznych

Jedna z socjologicznych definicji ruchu społecznego nakazuje traktowania go jako typ zachowania masowego, charakteryzujący się wysokim zaangażowaniem społecznym, przy czym specyfika tegoż winna opierać się na interakcji podmiotów organizujących się w daną zbiorowość. Zakres interakcji natomiast wyznaczany jest na podstawie wspólnych postaw i stosunku do zachodzących zmian natury społecznej, politycznej lub kulturowej [Wojnicka, 2012, s. 109]. Studia nad zakresem znaczeniowym znaczenia pojęcia „ruch społeczny" pozwalają na wskazanie, iż ruchem społecznym staje się taka forma zaangażowania społecznego, której celem jest wprowadzanie zmian w obszarze, którym dany ruch się zajmuje, co oznacza, że docelowym założeniem samego ruchu jest modyfikacja stanu zastanego. Implikuje to sytuację, w której ruch społeczny jest organizacją zmierzającą do ustalenia nowego ładu społecznego, lub też wprowadzenia poprawek do sposobów rozwiązywania problemów kulturowych, społecznych czy politycznych.

Wśród definicji ruchów społecznych spotkać się można również z twierdzeniem, iż „ruchy społeczne to przedsięwzięcia podejmowane w celu ustanowienia nowego porządku, gdzie istotne jest poczucie przynależności i identyfikowania się z nim" [Wojnicka, 2012, s. 109]. Takie postrzeganie ruchu społecznego wskazuje na jego społeczne znaczenie, jak i sam wymiar działalności, który to wymiar związany jest ze wspólną postawą członków ruchu co do poziomu trafności przyjmowanych przez państwo rozwiązań w określonych sytuacjach. W sposób bardziej klarowny można zauważyć, iż ruch społeczny powstaje wówczas, kiedy pewna część społeczeństwa jednoczy się w celu dokonania zmian w systemie i porządku danego państwa. Stanowi on odpowiedź na podejmowane przez państwo kroki i wydarzenia tak na arenie międzynarodowej jak i w danym państwie. Wiele uwagi poświęca się jednocześnie stwierdzeniu, iż to właśnie ruchy społeczne są inicjatorami większości wprowadzanych zmian, samo zjawisko jest bowiem „wynikiem działania oddolnego, którego początek rodzi się często w różnego rodzaju grupach pierwotnych" [Wojnicka, 2012, s. 109]. Powstanie ruchu społecznego zwykle jest przejawem pewnej formy buntu przeciwko zastanemu porządkowi, przy czym jest to całkowicie legalna aktywność w społeczeństwie obywatelskim, zgodna z Konstytucją i naturalnymi, przyrodzonymi prawami tworzenia zrzeszeń, stowarzyszeń i innych formacji.

W koncepcji Le Bona ruchy społeczne stanowiły zagrożenie, gdyż tworzone były przez nieprzewidywalny, często dziki tłum. Rozważania późniejsze dotyczące istoty i funkcjonowania ruchów społecznych sprowadzały się w okresie powojennym do podejścia wskazującego, iż „ruchy społeczne uwidaczniają patologie, a przynajmniej dysfunkcje, frustracje i napięcia społeczne" [Rakusa, 2012, s. 7-8]. Wychodząc z założenia, że ruch społeczny jest przejawem społecznych frustracji należy odnieść się do czynników natury psychologicznej, bowiem każda frustracja ma swoje uwarunkowanie. Zatem tak rozumiany ruch będzie odpowiedzią na działania niezależne od społeczeństwa, podejmowane wbrew jego woli lub wbrew przekonaniom poszczególnych grup społecznych. Samo napięcie społeczne również nie powstaje bez przyczyny – nie jest to naturalne zjawisko, a wynik pewnych podejmowanych działań, stąd tak rozumiany ruch społeczny po raz kolejny staje się aktywną odpowiedzią społeczeństwa na zagadnienia problematyczne, z którymi określone grupy społeczne się nie zgadzają. Podstawą kształtowania więzi w takiej formacji są wspólne

wszystkim członkom przekonania i postawy, ukierunkowane na wprowadzenie zmian, dążność do uzyskania satysfakcjonujących rozwiązań.

W latach 60-tych XX wieku ruchy społeczne były postrzegane przede wszystkim przez pryzmat „głosu kulturowego oporu i sprzeciwu wobec powszechnego cynizmu, różnych odmian rasizmu i innych zakamuflowanych form represji, przede wszystkim jednak wyrazem społecznej liberalizacji" [Rakusa, 2012, s. 7-8]. Takie ujęcie zwraca uwagę na jeden podstawowy fakt – bez względu na sposób definiowania ruchu społecznego zawsze będzie on traktowany z jednej strony jako przejaw liberalizacji, z drugiej natomiast, co ważniejsze, jako odpowiedź społeczeństwa na podejmowane przez państwo działania w określonych obszarach. Ruch społeczny jest taką formą aktywności, która dzięki zaangażowaniu licznych uczestników naświetla problemy społeczne starając się zoptymalizować ryzyko ich nierozwiązania w najbliższej przyszłości. Sama idea natomiast odnosić się będzie zwykle do podniesienia poziomu jakości życia społeczeństwa, poprzez wprowadzenie zmian sprzyjających normalnemu rozwojowi.

3. Rodzaje, typologia ruchów społecznych

Jedną z ciekawych klasyfikacji – wraz z próbą systematyzacji typologicznej podejmuje E. Nowicka, wskazując na występowanie następujących kluczy typologicznych [Nowicka, 1972, s. 116-120]:

- Typologie millenaryzmu – oparta na dwóch typach: premillenaryzm – rozumiany jako wiara w przyjście zbawcy przed ostateczną radykalną przeminą świata (skrajny pesymizm i brak wiary w możliwości wpływu człowieka na rzeczywistość i wiarę, że przemiana świata może się odbyć jedynie na drodze kataklizmu) i postmillenaryzm – oparty na założeniu, że millenium nadejdzie jako następstwo istniejących w świecie i działających czynników, a przybycie zbawcy nastąpi na końcu tego procesu. Kolejny podział dotyczy poziomu aktywności i jej formy – wówczas przyjmuje się klasyfikację ruchów wedle podziału: aktywistyczny i agresywny oraz bierny i niegwałtowny. Aktywizm prowadzić ma do bohaterskiego działania (działanie w Imię Boże), natomiast drugi typ to bierne czekanie na cud, w efekcie ruchy millentarystyczne dzielone były na aktywistyczne i pasywistyczne, gdzie te pierwsze operują wizją bliskiej i radykalnej przemiany świata, zaś ruchy pasywistyczne jak np. Świadkowie Jehowy umieszczają przemianę świata w odległej i nieokreślonej przeszłości. Tego typu ruchy są najczęściej ruchami religijnymi. Ruchy polityczne – posiadające pewne szczegółowe koncepcje dróg przemiany świata, stanowią w pewnym sensie odrębną kategorię ruchów pierwotnych;
- Typologia w oparciu o kryterium reakcji na zdarzenie kultur – związana z dwoma typami reakcji, tj. ruch separatystyczny i rewiwalistyczny o ideologii natywistycznej, który w sposób świadomy lub półświadomy inspiruje otwarty bunt. Natywizm jest obrazem kulturowej nostalgii ginącego społeczeństwa, natomiast charakterystyczną cechą postaw w tym typie jest charakter rewolucyjnego nastawienia (np., ruch Taniec Duchów inspirujący rewoltę Siouxów). Drugi typ cechuje się natomiast programem pokojowego współżycia, opartego na adaptacji pewnych elementów kultury europejskiej niż konserwatywny powrót do przeszłości. Ruchy tego typu preferują reformistyczny i adaptacyjny natywizm oraz symbiozę społeczną, z zaznaczeniem

autonomii kulturowej i religijnej jako podstawy rozwoju każdego społeczeństwa (np. pejotyzm, czy kult proroka Kolaskina i Taniec Snu Indian Menominee. Cechą znamienną staje się tu brak silnie emocjonalnego stosunku do przeszłości.

- Typologia F. Vogeta zawierająca trzy typy ruchów natywistycznych: natywizm bierny, dynamiczny i reformistyczny. Typologia ta zawiera w sobie klasyfikację pod względem reakcji społeczeństwa na kontakt kultur i dominację polityczną. Voget podkreśla jednocześnie, iż „reformistyczny natywizm jest względnie świadomym dążeniem ze strony podporządkowanej grupy do osiągnięcia osobistej i społecznej reintegracji poprzez selektywne odrzucenie, modyfikację i syntezę kulturowych komponentów" [Voget, 1967, s. 250].
- Typologia Simpsona – oparta na założeniu, że ruch społeczny jest sposobem przystosowania do sytuacji niskiej pozycji społecznej, która z kolei wynika ze społecznego i politycznego podporządkowania. Adaptacja może jego zdaniem odbywać się poprzez: akceptację, agresję lub unikanie, co z kolei tożsame jest z typologią psychologiczną postaw. Wydaje się jednocześnie być typologią, która jest dość uniwersalna i pozwala na definiowanie ruchu przez pryzmat jego dążeń i wartości specyficznych dla danej grupy.
- Typologia ruchów natywistycznych R. Lintona traktująca ruch natywistyczny jako „każde świadome dążenie ze strony członków społeczeństwa do odnowy lub uwiecznienia wybranych aspektów kultury" [Linton, 1943, s. 230-240]. Podział Lintona obejmuje zatem ruchy natywistyczne odnawiające oraz uwieczniające. Ruch odnawiający dąży do odnowy zapomnianych elementów kultury, natomiast drugi zmierza przede wszystkim do utrwalenia istniejącej kultury. Kolejnym podziałem w ramach ruchów natywistycznych są ruchy magiczne oraz realistyczne, co z kolei przyczynia się do następującego podziału: odnawiające ruchy magiczne, odnawiające ruchy racjonalne, uwieczniające magiczne oraz uwieczniające racjonalne. Podczas gdy większość z tych ruchów jest niezwykle często spotykana, tak natywizm uwieczniający magiczny jest niezwykle rzadki. Podstawowym założeniem staje się tu stwierdzenie, iż ruchy magiczne powstają jako reakcja społeczeństwa na niezwykle silną frustrację, jest to jednocześnie aktywność grup podporządkowanych.
- Typologia D. Aberlego obejmująca ruchy: zbawcze – totalne i indywidualne, transformacyjne – totalne i ponadindywidualne, reformistyczne częściowe i ponadindywidualne oraz alteracyjne częściowe i indywidualne;
- Typologia uwzględniająca reakcję na polityczną dominację i kontakt kulturowy – uwzględniająca postawy i zachowania uczestników oraz aspekt ideologiczny. Wskazuje się tu przede wszystkim na stopień akceptacji ładu społecznego, gdzie ruch może albo odrzucić całkowicie przyjęty porządek, albo odrzucić częściowo i częściowo zaakceptować, albo też zaakceptować całkowicie.

Przedstawione koncepcje typologiczne odnoszą się do różnych czynników determinujących sposób formowania się danego ruchu, niemniej ich wspólną częścią zawsze są postawy społeczne przedstawicieli i członków danej formacji. Należy zatem zauważyć, iż zdecydowana większość ruchów współczesnych to ruchy pośrednie między całkowitym odrzuceniem a całkowitą akceptacją, nie poddają się w całości zastanemu porządkowi,

jednakże nie odrzucają przyjętych zasad w całości. Negują jedynie pewne elementy przyjętych rozwiązań, dążąc do ich modyfikacji najczęściej w sposób pokojowy. Współczesne ruchy społeczne nie są nastawione w sposób negatywny do tego stopnia, by ich członkowie podejmowali różnego rodzaju akcje i aktywności z użyciem siły, przemocy czy środków niedozwolonych.

Celowo do żadnej z tych grup nie zalicza się terroryzmu i ruchów religijnych państw islamskich. Jest to wynikiem mediatyzacji samego zjawiska, a także przekonania o tym, że terroryzm jako taki nie istnieje – wszelkie akcje i aktywność społeczna z wykorzystaniem środków przymusu i siły jest odpowiedzią na działania podejmowane przez jednostki stojące wyżej w hierarchii lub podmioty, których przekonanie pozwala na ustalenie hierarchii i porządku, z którymi dana część społeczności się nie zgadza. W takim kontekście każdy przejaw społecznego zaangażowania w chęć zmiany określony byłby terroryzmem, gdy związany był z użyciem identycznych środków, których używa władza.

Zauważyć jednocześnie należy, że współczesne ruchy społeczne mają charakter ruchów symbiotycznych, w dużej mierze walczących o prawa ludzi lub zwierząt. Są to formacje nie negujące porządku społecznego czy zasad współżycia, a jedynie w większości przypadków rozwiązania administracyjno-instytucjonalne, uznawane za krzywdzące dla określonych grup społecznych. W takim ujęciu ruchy te określić można jako reformistyczne.

4. Sposoby rozwiązywania problemów społecznych

Ruch społeczny w XXI wieku domaga się rozwiązań problemów społecznych zgodnie z prawem, kierując się w swych działaniach legitymacją prawną, która winna zmusić państwo do ustalenia nowego porządku organizacyjnego. Nie bez znaczenia pozostają tu zmiany na przełomie XX i XXI wieku, związane z powstawaniem nowych ruchów społecznych – studenckich, ekologicznych, pacyfistycznych, feministycznych, związanych z obroną tożsamości etnicznej, narodowej czy seksualnej [Wojnicka, 2012, s. 110]. Zauważyć jednocześnie należy, że w przypadku nowych ruchów społecznych głównym punktem wyjścia samej aktywności jest krytyka, która może dotyczyć zarówno tradycyjnych wartości społeczeństwa, jak i rozwiązań prawnych, administracyjnych czy ogólnie pojmowanych barier tak w rozwoju jednostki jak i społeczeństwa. Kolejna kwestią staje się sama ideologia, bowiem „uczestnicy nowych ruchów społecznych promują wartości uniwersalne takie jak: jakość życia, autonomia, indywidualizm, tożsamość, tolerancja, pluralizm, wzrost znaczenia relacji jednostki z naturą, płcią, rasą czy ciałem" [Wojnicka, 2012, s. 110]. Sama ideologia wydaje się zatem mieć pozytywne nastawienie zarówno do systemu jak przyjętego porządku, celem ruchu jest natomiast znalezienie prawnie dopuszczalnego rozwiązania, które ułatwiłoby realizowanie celów w danej kategorii. Oczywiście nie zawsze ruchy społeczne poszukują prawnych rozwiązań, niekiedy posiadając już możliwości dochodzenia praw jednostki i grupy na podstawie przepisów prawnych walczą o wprowadzenie w danym regionie rozwiązań administracyjno-organizacyjnych, czy wzmocnienie potencjału finansowego, pozwalającego na realizację kluczowych przedsięwzięć.

Kierując się kryterium przyjętego sposobu rozwiązywania konfliktów można założyć występowanie dwóch głównych rodzajów ruchów – pokojowych i działających zgodnie z prawem oraz agresywnych, przyjmujących postawy roszczeniowo-żądające, które ukierunkowane są na wymuszeniu wprowadzenia rozwiązań w danej dziedzinie. W tym

drugim przypadku jednakże nie ma możliwości, ażeby taki ruch funkcjonował legalnie – wszelkie użycie siły może być traktowane jako zagrożenie bezpieczeństwa tak publicznego jak narodowego, co prowadzi do delegalizacji ruchu. Wyjątkiem w tej dziedzinie jest ONR – Obóz Narodowo Radykalny, który podejmuje wszelkie możliwe działania by uzyskać status najbardziej groźnego ruchu i organizacji działającej na terenie kraju. Mimo licznych akcji, w których wielokrotnie dochodziło do pobić, użycia przemocy, siły, broni białej i palnej, członkowie tej organizacji, czy też ruchu społecznego, mogą w dalszym ciągu bezkarnie działać w imię utrzymania jedności narodowej. Jest to najbardziej konfliktowy ruch społeczny w ponowoczesnej Polsce, którego środki i metody działania stawiają formację między władzą a terroryzmem.

ONR jest organizacją rasistowską – jednym z głównych założeń ruchu jest walka z cudzoziemcami na terenie kraju. Wyjątkiem w tej filozofii są Węgrzy – nie tylko akceptowani przez narodowców, ale też uznawani za „braci". Metody i narzędzia stosowane przy walce z cudzoziemcami zbliżone są do polityki obecnego rządu, jednakże z tą różnicą, że język nienawiści w przypadku ONR stanowi początek trudniejszej drogi, na której cudzoziemca przegra. Ze szczególną nienawiścią podchodzą do Niemców, jak również całego otoczenia, które ma kontakt z osobą pochodzenia niemieckiego. W sierpniu 2015 roku na terenie Puław przedstawiciele i członkowie ONR strzelali do okna osoby powiązanej ze środowiskiem cudzoziemców, doprowadzając do zranienia szkłem i zagrożenia życia. Ze względu na puławski radykalizm i ogólny strach przed samą organizacją śledztwo w tej sprawie zostało umorzone, mimo iż przedstawiciele ONR w całym okresie trwania śledztwa, jak również przed byli niezwykle aktywni, atakowali pokrzywdzoną, grozili jej nawet śmiercią. Okazuje się, że w walce z takimi ruchami społecznymi prawo nie daje podstaw do ubiegania się o możliwość godnego i normalnego życia – zwłaszcza w sytuacji, kiedy istnieją podstawy prawne do delegalizacji tego ruchu. Niemniej ostatnie działania rządu wyraźnie wskazują na to, że wszelkie ruchy nazistowskie, faszystowskie i rasistowskie w Polsce, posługujące się siłą i agresją oraz niekiedy najlżejszą formą – językiem nienawiści – będą mogły legalnie działać. Dowodzi tego chociażby rozwiązanie Rady ds. walki z rasizmem.

W praktyce zatem większość ruchów społecznych to po prostu grupy ludzi dążące do realizacji wspólnego celu i wybierające do tegoż metody zgodne z prawem i pokojowo nastawione. Większość tego typu ruchów ma również na celu rozwiązywanie problemów społecznych, problemów rzeczywiście istniejących. Jeśli bowiem uznać za problem społeczny brak czystości rasy i cudzoziemców na terenie kraju wówczas Polska straciłaby co najmniej połowę mieszkańców.

5. Zakończenie

Ruch społeczny w XXI wieku to przede wszystkim organizacja pożytku publicznego, której celem jest wspieranie lokalnych lub określonych społeczności w rozwiązywaniu problemów na drodze projektów instytucjonalnych, administracyjnych czy organizacyjnych. Zgodnie z konstytucją tego typu formacje nie mogą używać siły, nie mogą także stosować przemocy, szantażu ani innych mechanizmów godzących w godność, niezależność, czy w jakikolwiek inny sposób dyskryminujący obywateli Polski.

To rozwiązanie dotyczy oczywiście takich jednostek jak fundacje, stowarzyszenia czy zrzeszenia, najczęściej skupionych na społeczeństwie, nie zaś polityce. Odmiennie sytuacja

przedstawia się w przypadku politycznych ruchów społecznych, które w obecnej Polsce mają przyzwolenie na wszystko, a użycie siły jest tylko jedną z form realizowania założeń samego ruchu.

Bez względu na przyjętą klasyfikację, formy podziału i stosowaną typologię ruchy społeczne można podzielić albo ze względu na rodzaj problematyki, którą się zajmują (ruchy kulturowe, religijne, ekologiczne, polityczne itp.), albo mając na uwadze skalę zasięgu (np. ruchu lokalne, regionalne, ogólnopolskie czy międzynarodowe), albo też ze względu na sposób rozwiazywania problemów (ruchy agresywne, terrorystyczne, pokojowe, konfliktowe). W przypadku Polski ONR może zostać uznany za ruch społeczny terrorystyczny o zasięgu międzynarodowym, z jednoczesnym zaznaczeniem, iż jest to ruch fanatyczno-ideologiczny, o elementach ruchu magicznego, bowiem dąży do rozwiązywania nieistniejących problemów siłą. Terroryzm polityczny jednakże od lat uznawany jest za legalną odmianę terroryzmu a siatka powiązań tego ruchu i jego członków z partiami politycznymi wciąż nadaje członkom ruchu immunitet nietykalności za wszystkie czyny, których się dopuścili.

Należy jednakże przyjąć, że poza pewnymi wyjątkami, które uznać bezwzględnie trzeba za patologię wymagającą natychmiastowej reakcji i delegalizacji, ruchy społeczne to pokojowej jednostki organizacyjne ukierunkowane na legalne działania zmierzające do podniesienia poziomu społecznego zadowolenia.

Bibliografia:

1. Linton R., *Nativistic movements,* „American Anthropology" T 1(45)/1943, s. 230-240.
2. Nowicka E., *Typologia ruchów społecznych wśród ludów pierwotnych,* „Etnografia Polska" T XVI(1)/1972, s. 116-120.
3. Rakusa – Suszczewski M., *Ruchy społeczne i demokracja,* „Zeszyty Centrum Badań Społeczności i Polityk Lokalnych" Nr 2(7)/2012, s. 7-8.
4. Voget F. W., *The American Indian in Translation: reformation and accomodation,* "American Athropologist" T. 58(2)/1967, s. 250.
5. Wojnicka K., *Teorie nowych ruchów społecznych w badaniach nad ruchami mężczyzn we współczesnej Polsce -próba aplikacji,* „Studia Humanistyczne AGH" T11(2)/2012, s. 109-110.

30. ROLA I ZNACZENIE INSTYTUCJI DEMOKRACJI BEZPOŚREDNIEJ NA PRZYKŁADZIE SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

Magdalena Cygan
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
Wydział Politologii
Ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków
Email: magda_c@op.pl

1. Wstęp – podstawy teoretyczne i wieloaspektowość omawianej problematyki

Instytucje demokracji bezpośredniej występują obecnie w większości demokratycznych państw europejskich. Ich rola i znaczenie na przestrzeni kilku ostatnich lat uległa zdecydowanemu zwiększeniu. Wciąż bardzo popularny jest trend na mocy, którego wzmocnieniu ulegają struktury samorządowe przy jednoczesnym osłabieniu instytucji szczebla państwowego. Problematyka ta była już wielokrotnie omawiana i usystematyzowana, jednak w związku z ciągłymi przeobrażeniami na poziomie poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego wymaga uaktualnienia. Demokracja bezpośrednia to z greckiego demos-lud i kratos-władza, a zatem jest to władza sprawowana bezpośrednio przez lud. Demokracja bezpośrednia jest zatem formą sprawowania władzy, systemem politycznym, w którym wszystkie ważne z punktu widzenia danej wspólnoty decyzje są podejmowane za pośrednictwem głosowania. W głosowaniu biorą udział wszyscy obywatele, którzy są do tego uprawnieni. We współczesnych zachodnich demokracjach to demokracja pośrednia jest tą wiodącą, jednak traci ona swą popularność na rzecz demokracji bezpośredniej, gdyż to właśnie demokracja bezpośrednia gwarantuje swoim obywatelom większy tj. bezpośredni wpływ na podejmowanie ważnych decyzji. Historia instytucji demokracji bezpośredniej sięga już samych Aten, czy Sparty i funkcjonuje do czasów obecnych w zmienionej formie, jednak sam trzon tej instytucji nie został znacząco zmodyfikowany [Dolnicki, 2006].

Na poziomie samorządu terytorialnego występuje demokratyczny proces rządzenia, gdzie społeczność lokalna to demos, który decyduje o losach swojej polis- gminy, czy powiatu. Dzięki licznym formą demokracji bezpośredniej, jakie funkcjonują w ramach samorządu terytorialnego mieszkańcy danej gminy samodzielnie mogą decydować o wielu istotnych z ich punktu widzenia kwestiach dotyczących ich samych, jak również miejsca, które zamieszkują. Społeczność lokalna ma możliwość artykułowania swoich potrzeb i wizji, może wskazywać kierunki rozwoju i priorytety, szukać zadawalających rozwiązań i alternatyw, ma instrumenty dzięki, którym może wpływać na politykę lokalną swojej gminy. To społeczność decyduje, a urzędnicy w tym wypadku są jedynie instrumentami realizacji polityki, poprzez wcielanie i wdrażanie podjętych wcześniej decyzji. Demokracja bezpośrednia nie może stanowić samodzielnej formy sprawowania władzy, jednak jest ona dobrym uzupełnieniem dla dominującej formy, jaką jest demokracja przedstawicielska. Na zakres i formy demokracji bezpośredniej ma wpływ wiele różnorodnych czynników. Począwszy od tradycji historycznych, poprzez doświadczenia polityczne, a na

psychologicznych, czy socjologicznych aspektach skończywszy. W Polsce instytucje demokracji bezpośredniej mają stosunkowo dość krótką historię – lata 90 XX wieku, jednak w wielu zachodnich krajach europejskich takie rozwiązania funkcjonują od bardzo dawna- Szwajcaria, czy Liechtenstein XVIII wiek. Sprawne funkcjonowanie instytucji demokracji bezpośredniej przynosi wiele korzyści nie tylko samym mieszkańcom, poprzez fakt, iż mają oni niezaprzeczalny wpływ na proces podejmowania decyzji politycznych, ale przynoszą one również wiele korzyści elitą rządzącym, ponieważ stanowią doskonała formę legitymizacji ich władzy [Dolnicki, 2006].

Przejdźmy jednak do form instytucji demokracji bezpośredniej, jako kluczowych dla niniejszego opracowania. W Polsce na płaszczyźnie samorządu terytorialnego społeczność lokalna może podejmować decyzje w drodze głosowania wyborczego, w referendum, poprzez konsultacje z pozostałymi mieszkańcami gminy, jak również za pośrednictwem organów poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego.

W dalszej części tego opracowania dokładnie przeanalizowane zostaną wyżej wymienione formy demokracji bezpośredniej. Zajmiemy się, również problematyką związaną z rolą i znaczeniem, jakie pełni demokracja bezpośrednia. Ze względu na ograniczenia edytorskie w artykule przeanalizowano jedynie ważniejsze kwestie, które mają najistotniejszy wpływ na funkcjonowanie instytucji demokracji bezpośredniej na poziomie samorządu terytorialnego.

2. **Materiały i Metody- Metodologia Badań**

Z uwagi na dużą aktualność problematyki demokracji bezpośredniej postanowiono zbadać i dokładniej przeanalizować instytucje i formy demokracji bezpośredniej. Publikacja ma na celu przybliżyć standardy funkcjonowania instytucji demokracji bezpośredniej na poziomie samorządu terytorialnego, które działają i obowiązują obecnie w Polsce. Głównym problemem było pytanie o to, jaka jest współcześnie rola i znaczenie instytucji demokracji bezpośredniej w samorządzie terytorialnym. Artykuł opiera się na analizie ogólnodostępnych materiałów tj. Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej oraz regulacjach prawnych odnoszących się do poruszanej problematyki. W badaniach zastosowano metody normatywne, ponieważ ta grupa metod była najbardziej adekwatna do poruszanej tematyki. Jest to grupa metod charakterystyczna dla strukturalizmu. Jest to podejścia badawcze, które postuluje analizę struktur badanych zjawisk, czy systemów. Metody te pozwalają na zbadanie grupy społecznej, czy instytucji, systemów, które mają wpływ na funkcjonowanie jednostek, czy grup społecznych. Pozwalają one również prognozować kierunki rozwoju różnorodnych zjawisk społecznych. Źródeł tych metod badawczych szukać można w takich naukach, jak historia, etnografia, czy socjologia. Różne dyscypliny naukowe posługują się tą metodą badawczą, aby opisać jakiś konkretny wycinek kulturowo-społeczny rzeczywistości, jednostki, grupy, czy całej zbiorowości społecznej [Cohen i Manion 2000]. Głównym celem naukowym niniejszego artykułu jest zaprezentowanie roli i znaczenia, jak również poszczególnych form instytucji demokracji bezpośredniej na poziomie samorządu terytorialnego w Polsce.

3. Wyniki

Aby wykazać, jaką rolę i znaczenie mają instytucje demokracji bezpośredniej współcześnie musimy rozpocząć od analizy form poprzez jakie demokracja ta się urzeczywistnia.

Jedną z podstawowych form instytucji demokracji bezpośredniej są konsultacje. Konsultacje w teorii polityki, a dokładniej demokracji są określane, jako prawo do partycypacji. Za pośrednictwem konsultacji mieszkańcy uzyskują możliwość rozstrzygania spraw publicznych i czynne uczestniczenie w życiu publicznym. Prawo do brania udziału w życiu publicznym jest niezbywalnym prawem każdego człowieka. Konsultacje są formą takiego właśnie uczestnictwa. Gwarantują one partycypację w decyzjach politycznych w podobny sposób jak inne instrumenty, czyli udział w referendum, czy wyborach. Konsultacje są podstawową formą demokracji bezpośredniej i są one gwarantowane i uprawomocnione poprzez ustawy samorządowe. Konsultacje te sprowadzają się do kontaktu z pozostałymi mieszkańcami danej społeczności i dyskutowania na tematy i sprawy ważne z punktu widzenia funkcjonowania danej wspólnoty lokalnej. Konsultacje są jedną z bardzo wartościową form demokracji bezpośredniej. Funkcjonują one na każdym szczeblu samorządu terytorialnego i mogą mieć one dwojaki charakter, gdyż takowe konsultacje mogą być fakultatywne lub obligatoryjne.

Konsultacje obligatoryjne odbywają się w ważnych kwestiach i zaliczyć do nich możemy przykładowo: ustalanie granic i nazw gmin, tworzenie, łączenie albo znoszenie gmin, ustanowienie siedziby władz, zmiana granic gminy czy powołanie jednostek pomocniczych gminy (art.4a ust.1,2,3).

Możliwe jest również przeprowadzenie konsultacji o charakterze fakultatywnych. Niestety ustawy nie regulują kwestii związanych z konsultacjami fakultatywnymi. Ustawodawca wspomina jedynie o tym, że takie konsultacje mogą się odbywać i powinny one dotyczyć spraw ważnych z punktu widzenia gminy, a nie poruszanych podczas konsultacji obligatoryjnych. Wszystkie kwestie związane z funkcjonowaniem konsultacji fakultatywnych są regulowane przez uchwały gminy, czy powiatu. Ustalenia i regulacje odnoszą się do formy, jaką powinny mieć owe konsultacje, czasu, jaki powinny zajmować, sposobu ich przeprowadzania i miejsca odbywania się. Najważniejszą kwestią organizacyjną związaną z przeprowadzeniem konsultacji fakultatywnych jest ustalenie reguł według, których będą podejmowane pewne rozstrzygnięcia, jak również sposobu, w jaki zostaną wyniki tych konsultacji podane do wiadomości publicznej, czyli to w jaki sposób reszta mieszkańców zostanie poinformowana o wynikach konsultacji.

Charakter prawnych konsultacji nie jest właściwie skonkretyzowany. Konsultacje stanowią istotny instrument demokracji bezpośredniej jednak ich wyniki nie są tak naprawdę wiążące dla organów rządzących gminy. Żadna ustawa nie precyzuje jaki charakter prawny mają konsultacje oraz jakie skutki wywołują. Można powiedzieć, że konsultacje są taka formą badania opinii publicznej, są istotnym narzędziem sprawowania władzy dla organów samorządowych i możliwością wypowiedzenia się na istotne tematy przez mieszkańców. Wyniki konsultacji nie są wiążące dla przedstawicieli władz lokalnych jednak na mocy wyników konsultacji możliwe jest unieważnienie wcześniej podjętych decyzji przez organy gminy, odnosi się to do aktów prawa miejscowego, brak konsultacji skutkuje nieważnością danego aktu.

Konsultacje mogą przyjmować różne formy. Do najczęściej spotykanych zaliczyć możemy różnego rodzaju ankiety i sondaże opinii, które mogą być przeprowadzane na ulicy, telefonicznie, czy drogą internetową. Konsultacje mogą się, także odbywać, jako spotkania mieszkańców, na których są dyskutowane konkretne kwestie. Spotkania te są organizowane dla rozwiązania, jakiegoś konkretnego problemu. Możliwe jest również powołanie rady obywatelskiej, która funkcjonuje ciągle, a nie tylko sporadycznie dla konkretnej sprawy. Do najczęściej spotykanych rad obywatelskich należą rady dzielnic, czy osiedli. Zajmują się one wszystkimi bieżącymi problemami danej społeczności [Gawroński, 2010].

Kolejną powszechnie znana formą demokracji bezpośredniej jest referendum. Referendum może mieć charakter ogólnokrajowy bądź lokalny. Konstytucja RP reguluje kwestie związane z tą instytucją w art.170. Referendum jest formą demokracji bezpośredniej, która jest najbliższa ideałowi i kwintesencją demokracji bezpośredniej. W referendum mogą wziąć udział wszyscy obywatele, którzy są uprawnieni do głosowania i mogą wypowiedzieć się w sprawie, która została poddana głosowaniu. Konstytucja RP stanowi „Członkowie wspólnoty samorządowej mogą decydować, w drodze referendum o sprawach dotyczących tej wspólnoty, w tym odwołaniu pochodzącego z wyborów bezpośrednich organów samorządu terytorialnego." Nie tylko Konstytucja RP reguluje kwestie związane z funkcjonowaniem referendum w Polsce. Podstawą prawną przeprowadzenia referendum lokalnego w Polsce są, również ustawy: ustawa z dnia 15 września 2000 roku o referendum lokalnym oraz ustawa z dnia 14 marca 2003 roku o referendum ogólnokrajowym.

Wyróżniamy wiele różnych rodzajów referendum. Na podstawie wielu różnych kryteriów możemy wyodrębnić referendum: lokalne, ogólnokrajowe; fakultatywne, obligatoryjne; opiniotwórcze, wiążące.

Referenda mogą być przeprowadzane z woli obywateli czy rządzących w sprawach mniejszej wagi, aby zbadać i zasięgnąć opinii obywateli. Jednak w drodze referendum mogą, także zapadać decyzje o strategicznym znaczeniu, jak odwołanie organów samorządu terytorialnego wybranych w wyborach powszechnych przed upływem kadencji, gdy te nie wywiązują się ze swoich zadań. W referendum obywatele wyrażają swoją opinię na temat kwestii związanych z funkcjonowaniem danej społeczności. Referendum może dotyczyć spraw, które dotyczą zakresu kompetencji i zadań poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego.

Do najważniejszych cech referendum należą: po pierwsze jego forma dzięki, której społeczność lokalna i nie tylko może bezpośrednio wypowiedzieć się na kwestie poddane głosowaniu, po drugie istotną kwestią jest fakt, że każdy obywatel ma tylko jeden głos, a decyzja zostaje podjęta na skutek większości ważnie oddanych głosów.

W referendum mogą wziąć udział obywatele, którzy mają czynne prawo wyborcze oraz na stałe zamieszkują dany obszar jednostki samorządu terytorialnego, na którym referendum jest przeprowadzane.

Referendum lokalne może zostać przeprowadzone w gminie, powiecie i województwie. Sprawy poddane głosowaniu w referendum to najczęściej samoopodatkowanie się mieszkańców danego samorządu, jak również wcześniejsze odwołanie organów stanowiących czy wykonawczych gminy, wybranych w powszechnych wyborach, ale możliwe jest przeprowadzenie referendum w związku z innymi problemowymi kwestiami, które dotyczą funkcjonowania społeczności lokalnych. Referendum odbyć się

może albo z inicjatywy organu stanowiącego lub na wniosek samych mieszkańców, którzy są uprawnieni do głosowania w liczbie 10%, jeśli mowa o referendum na płaszczyźnie gminy czy powiatu, jeśli mowa o referendum w województwie wymagana jest liczba 5% mieszkańców. Aby wyniki referendum mogły zostać uznane za wiążące frekwencja musi wynosić minimum 30%. Jeśli referendum jest przeprowadzane w sprawie odwołania organu jednostki samorządu terytorialnego wybranego z wyborach bezpośrednich, frekwencja w referendum odwoławczym musi wynosić 3/5 liczby osób, które brały udział w wyborze odwoływanego organu [Olejniczak-Szałowska, 2002].

Najważniejszą formą demokracji bezpośredniej są wybory, które pozwalają kontrolować obywatelom działania elit politycznych, ich wybór, jak również wiele kwestii związanych z funkcjonowaniem państwa i życia publicznego. Każdy z obywateli posiadający czynne prawo wyborcze ma prawo do uczestnictwa w wyborach. Aby wybory były ważne i najogólniej mówiąc demokratyczne muszą spełniać określone kryteria. Kwestie te są ściśle określone w Konstytucji RP i na podstawie ustawy zasadniczej możemy wyróżnić 5 cech, które wybory muszą spełniać i są to tak zwane 5-przymiotnikowe wybory. Pojęcie to jest bardzo często używane w polskiej politologii i obejmuje następujące zasady. Po pierwsze, zasada powszechności, która mówi, iż prawo wyborcze ma każdy człowiek, który spełnia cenzus wiekowy i cenzus obywatelstwa, jak również, ale to już w przypadku biernego prawa wyborczego warunek braku skazania wyrokiem prawomocnym. Po drugie, zasada równości, na mocy której każda osoba głosująca dysponuje jednakową liczbą głosów, a każdy z tych głosów ma jednakową wagę i znaczenie – odnosi się to do zasady równości formalnej i materialnej. Po trzecie, zasada proporcjonalności, która odnosi się do rozdysponowania mandatów pomiędzy poszczególne partie i wedle tej zasady każda z partii otrzymuje mandaty w proporcjonalnym stopniu do liczby uzyskanych głosów. Po czwarte, zasada bezpośredniości, która z uwagi na poruszaną problematykę jest niezwykle istotna i oznacza ona, że wyborcy w drodze głosowania właśnie, sami, bez pomocy jakichkolwiek pośredników przesądzają w sposób decydujący o składzie wybieranego organu. W literaturze możemy się spotkać z używaniem naprzemiennie określenia wybory jednostopniowe z wyborami bezpośrednimi. Warto zaznaczyć, że obydwie te nazwy są prawidłowe. I ostatnia już zasada, piąta, którą muszą spełnić wybory to zasada tajności głosowania, podkreślam głosowania, a nie wyborów. Często mylone są te dwa pojęcia, a nie chodzi przecież o to, żeby wybory były tajne, a jedynie głosowanie. I na mocy tej zasady głosowanie powinno się odbyć w sposób anonimowy, w odseparowaniu, a sam akt głosowania, czyli wrzucenie karty do głosowania do urny powinno się odbyć osobiście.

Jak już wcześniej było wspomniane wyróżniamy bierne i czynne prawo wyborcze. W wyborach samorządowych na szczeblu lokalnym wybieramy organy stanowiące jednostek samorządu terytorialnego: rad gmin, powiatów oraz jednoosobowych organów wykonawczych gmin- wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Wszystkie kwestie z tym związane reguluje ustawa z dnia 20 czerwca 2002 roku o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta. Ustawą, która ściśle precyzuje wszystkie kwestie związane z wyborami, jak również sposób ich przeprowadzania to ordynacja wyborcza, przykładowo polski kodeks wyborczy. Wybory są najważniejszym narzędziem demokratycznego państwa prawa. To właśnie poprzez akt głosowania urzeczywistnia się to, co wedle demokracji jest najistotniejsze. A wybory na szczeblu lokalnym cieszą się niezmiennie, jeszcze większą

popularności i zwykle frekwencja w tych wyborach jest zdecydowanie wyższa, a niżeli w wyborach ogólnokrajowych, ponieważ obywatele mają poczucie, że ich głos znaczy więcej i może więcej. Każdy oddany głos jest ważny i ma realnym wpływ na losy najbliższej lokalnej społeczności, której każdy z nas jest częścią [Leoński, 2008].

Po przeanalizowaniu najważniejszych form instytucjonalnych demokracji bezpośredniej na poziomie samorządu terytorialnego zajmijmy się rolą i znaczeniem, jakie instytucje demokracji pełnią we współczesnym życiu publicznym.

Rozpocznijmy niniejszy wywód od przeanalizowania możliwych efektów stosowania demokracji bezpośredniej. Jako pierwszą konsekwencją sprawowania władzy poprzez formy bezpośrednie wskazuje się większe zadowolenie z życia obywateli. Istotność statystyczna tego efektu jest znacząca i poziom tego ogólnie pojętego zadowolenia z życia ma tendencje wzrostową proporcjonalnie ze wzrostem dochodów, który jest kolejną zmienną, która ma zauważalnie większy poziom w miejscach, gdzie występują formy demokracji bezpośredniej. Wraz ze wzrostem partycypacji rośnie poziom zadowolenia z życia obywateli i korzystają na tym wszyscy mieszkańcy bez względu na płeć, wiek, czy poziom uzyskiwanych dochodów.

W jednostkach samorządu terytorialnego, gdzie poziom współdecydowania jest wysoki poziom dochodu na jednostkę jest również wyższy. W miejscach, gdzie instytucje demokracji bezpośredniej są słabiej rozwinięte nie zauważa się podobnego trendu. Zatem wymierne korzyści, które generowane są bezpośrednio poprzez instytucje demokracji bezpośredniej to większe zadowolenie z życia, jak również życie na istotnie większym poziomie, dzięki wzrostowi dochodu poszczególnych jednostek. Kolejnym skutkiem funkcjonowania demokracji bezpośredniej w regionie jest zmniejszenie się zarówno wydatków, jak i przychodów w jednostkach lokalnych, gdzie ta demokracja bezpośrednia się urzeczywistnia, a co za tym idzie im więcej jest w regionie rozwiązań opartych na demokracji bezpośredniej tym niższe są koszty sektora publicznego. Wyżej wymienione tendencje mają miejsce w wielu polskich gminach. Zauważono również, że im obywatele bardziej uczestniczą w życiu publicznym i partycypują poprzez instytucje jakie im daje demokracja bezpośrednia tym niższy jest poziom długu publicznego, czyli deficyt budżetowy maleje i zmniejsz się, także korupcja i jej wszelkie przejawy w danym regionie. Jeśli mieszkańcy biorą czynny udział w wyborach, to zwiększa się skuteczność administracji publicznej. Jej władza jest legitymowana i wypełnia ona oraz realizuje cele, które są wynikiem decyzji podjętych podczas referendum, czy konsultacji. Wszystkie te instytucje tworzą całość, która urzeczywistnia prawidłowe i skuteczne funkcjonowanie władz nie tylko lokalnych. Obserwuje się, również trend, że w miejscach, gdzie możliwe jest przeprowadzenie referendum wydatki publiczne na wykształcenie na mieszkańca są wyższe od tych w miejscach, gdzie referenda się nie odbywają. Konsekwencją wzrostu szeroko pojętej jakości życia mieszkańców, czy też zadowolenia z życia przekłada się na zainteresowanie daną gminą przez potencjalnych jej mieszkańców. Ludzie chcą żyć i pracować w gminach, gdzie obserwuje się wyższy wskaźnik demokracji bezpośredniej. Ceny gruntów w takich gminach utrzymują się na wyższym poziomie, ponieważ cieszą się one większym popytem i zainteresowaniem obywateli. I ostatnia kwestia, a jakże ważna, która kształtowana jest poprzez funkcjonowanie instytucji demokracji bezpośredniej to podatki. Obserwuje się, że w demokracjach bezpośrednich obywatele są bardziej skłonni do płacenia podatków. W demokracjach reprezentacyjnych znacznie częściej zauważa się zjawisko uchylania się od

płacenie podatków. A co za tym idzie, to właśnie w demokracjach bezpośrednich koszty, jakie obywatele ponoszą z tytułu podatków są znacząco niższe. Zjawisko to funkcjonuje na zasadzie ujemnego sprzężenia zwrotnego, czyli skutek hamuje swoją przyczynę, a zatem im więcej osób będzie płaciło podatki tym podatki będą niższe [Bruno i Claudia Frey, 2010].

Mimo wszystkich wyżej wymienionych pozytywnych efektów funkcjonowania w życiu publicznym instytucji demokracji bezpośredniej wskazuje się na jej liczne wady, do których należy na pewno fakt, że na sprawowanie władzy mogą mieć wpływ osoby, które są de facto do tego zupełnie nieprzygotowane. Przeciwnicy demokracji bezpośredniej podnoszą, również dyskusję na temat szkodliwości procesu odwoływania rządzących. Uważają oni, iż funkcjonowanie systemu odwoływania polityków może skutkować w dalszej perspektywie destabilizacją systemu politycznego, jak i całej sytuacji społeczno-politycznej w kraju. Wiele zarzutów jest kierowanych, również przeciwko referendum. Wskazuje się, że są to instrument bardzo kosztowny, które pochłania spore nakłady finansowe, ale nie tylko, bo zrealizowanie takiego referendum wiąże się z intensywnymi przygotowaniami, które angażują bardzo wiele osób. Co do samej formy demokracji bezpośredniej, jakim jest referendum to warto zauważyć, że osoba biorąca w nim udział może dokonać nieracjonalnego wyboru, na skutek, jakiś negatywnych emocji, czy obaw. Założenie, że głosujący w referendum obywatele będą się kierowali interesem całego państwa i wszystkich obywateli, a nie własnym wynikającym z jakiś egoistycznych pobudek jest również mocno krytykowane [Śpiewak, 2004].

Jak każde rozwiązanie tak i demokracja bezpośrednia ma swoje blaski i cienie. Niemniej spróbujmy przeanalizować demokrację bezpośrednią w kontekście demokracji pośredniej, bo to w doskonały sposób pozwali nam pokazać, jak instytucje demokracji bezpośredniej pozwalają unikną pewnych problemów, jakie generują formy demokracji pośredniej.

Zacznijmy o tego, że w demokracji bezpośredniej dzięki referendum możemy poznać opinię obywateli w danej chwili, a nie w momencie, kiedy miały miejsce ostatnie wybory. Demokracja pośrednia może prowadzić do podejmowania decyzji politycznych wbrew obywatelom, ponieważ poparcie dla konkretnych ugrupowań partyjnych pomiędzy poszczególnymi wyborami zmienia się bardzo dynamicznie. To stanowi o wyższości rozwiązań demokracji bezpośredniej nad demokracją pośrednią. Receptą na tę niedogodność mogłoby być częste przeprowadzanie wyborów przykładowo co 1,5 roku.

Referenda najczęściej polegają na wyborze jednej z dwóch opcji, co w praktyce oznacza, że są one odporne na głosowania taktyczne, czyli na najpopularniejszą opcję. Dzięki referendum obywatele mogą zabrać głos i wypowiedzieć się w dowolnej sprawie. Nie zależnie od partii, którą popiera obywatel może się on wypowiedzieć w każdej możliwej sprawie. Inaczej niż w przypadku demokracji pośredniej, gdzie obywatel może być źle reprezentowany, może zgadzać się z daną opcją polityczną tylko częściowo w pewnych sprawach. Warto podkreślić, również że to właśnie za pośrednictwem referendum obywatele mogą się wypowiedzieć często na bardzo niewygodne i problemowe kwestie dla establishmentu politycznego. W przypadku demokracji pośredniej podczas podejmowania decyzji politycy mogą ulegać wielu negatywnym czynnikom takim, jak: różnego rodzaju naciski, czy korupcje, które mogą spowodować, że podejmą oni decyzję wbrew dobru obywateli. W demokracji bezpośredniej tego typu niedogodności nie występują. I to, co jest kluczem i trzonem demokracji bezpośredniej to to, że obywatele, wyborcy mają wymierny

wpływ na sprawy publiczne, mogą wykazywać większą inicjatywę w rządzeniu państwem, mogą wskazywać drogi rozwoju i ewentualne rozwiązania, chociażby poprzez ustalenie tematu głosowania w referendum wstępnym. To, że mamy możliwość brania czynnego udziału w życiu publicznym bez względu na wszystkie niedogodności i wady rozwiązań wynikających z tego faktu, jest dobrem najwyższym i wartością samą w sobie [Field i Fischer, 2006].

4. Podsumowanie

Celem niniejszej publikacje było zaznajomienie z formami demokracji bezpośredniej na poziomie samorządu terytorialnego w Polsce. Główny problem badawczy polegał na wskazaniu roli i znaczenia instytucji demokracji bezpośredniej w samorządzie terytorialnym. Cel naukowy niniejszego opracowania został zrealizowany. Udało się na pokazać wieloaspektowość omawianego zjawiska, jak również wielowymiarowość skutków jego funkcjonowania. Rola i znaczenie instytucji demokracji bezpośredniej ulega ciągłemu zwiększeniu. Instytucje te wywierają nieoceniony wpływ nie tylko na funkcjonowanie jednostek samorządu terytorialnego, systemu politycznego, państwa, ale na nasze codzienne życie. Wykazaliśmy, że sprawne funkcjonowanie instytucji demokracji bezpośredniej wpływa na wzrost zadowolenia z życia obywateli, jak również na zwiększenie ich dochodów. Ludzie angażując się bezpośrednio w życie publiczne chętniej płacą podatki, mieszkają i pracują w danej okolicy, gdyż czują się jej częścią i są za nią odpowiedzialni. Rola instytucji demokracji bezpośredniej ulega zwiększeniu dzięki zaktywizowaniu społeczności lokalnej i nadanie jej mocy sprawczej. Obywatele, którzy uczestniczą w sposób aktywny w życiu publicznym poprzez różne formy demokracji bezpośredniej doceniają ich wagę i znaczenie. Ludzie widzą skutki funkcjonowania takich instytucji i cieszą się ich dobrodziejstwem. Rola i znaczenie instytucji demokracji bezpośredniej rośnie właśnie za sprawą obywateli, którzy korzystając z owych instytucji są dla nich najlepszą legitymizacją. Rozwiązania, jakie proponuje demokracja bezpośrednia nie są wolne od wad, ale wnoszą one całą masę doskonałych rozwiązań, które pozwalają wszystkim obywatelom na aktywne uczestniczenie i decydowanie o kształcie życia publicznego. To dzięki instytucją demokracji bezpośredniej społeczności lokalne mogą same stanowić w wielu ważnych z ich punktu widzenia i funkcjonowania kwestiach. Rozwiązania te generują wiele pozytywnych efektów takich, jak: zmniejszenie się długu publicznego, czy poziomu korupcji. Rola i znaczenie instytucji demokracji bezpośredniej jest znacząca i prognozuje się utrzymywanie tej tendencji, a nawet zwiększanie. Poszczególne formy demokracji bezpośredniej generują wiele pozytywnych efektów, nie mniej ciągle pracuje się nad ich udoskonaleniem. Ważne, że demokracja bezpośrednia cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem. Współcześni obywatele są świadomi i chętnie uczestniczą w życiu swojej społeczności. Ten trend polegający na decentralizacji i przenoszeniu kompetencji na coraz niższy szczebel samorządu terytorialnego, jeszcze bliżej obywateli, utrzymuje się już od kilku lat w większości zachodnich państw europejskich. Rozwiązania obecnie proponowane w ramach funkcjonowania instytucji demokracji bezpośredniej są bardzo zadawalające, a rola i znaczenie, jakie pełnią w życiu przeciętnego obywatela jest nieoceniona. Obecnie prognozuje się, że w przyszłości tendencja ta będzie się utrzymywać się na podobnym poziomie.

Bibliografia:

1. Cohen M., Manion L. (2000). Research methods in education. London.
2. Dolnicki B. (2006). Samorząd terytorialny, Warszawa, s. 50-120.
3. Feld Feld P., Fischer Justina A.V. (2006). The Effect of Direct Democracy on Income Redistribution: Evidence for Switzerland. Zurich.
4. Frey Bruno S., Frey Marti Claudia. (2010). Glück. Die Sicht der Ökonomie. Zurich.
5. Gawroński H. (2010). Konsultacje społeczne w samorządzie terytorialnym. Warszawa.
6. Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 roku., Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483.
7. Leoński Z. (2008). Ustrój i zadania samorządu terytorialnego. W: S.Wykrętowicz (red.), Samorząd w Polsce. Istota, formy, zadania. Poznań.
8. Olejniczak-Szałowska E. (2002). Referendum lokalne w świetle ustawodawstwa polskiego. Warszawa.
9. Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików wojewódzkich z 16 lipca 1998., Dz.U. 2010 nr 176 poz. 1190.
10. Ustawa z dnia 15 września 2000 roku o referendum lokalnym, Dz.U. 2000 nr 88 poz. 985.
11. Ustawa z dnia 14 marca 2003 roku o referendum ogólnokrajowym, Dz.U. 2003 nr 57 poz.507.
12. Ustawa z dnia 20 czerwca 2002 roku o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta., Dz.U. 2002 nr 113 poz. 984.
13. Śpiewak P. (2004). Obietnice demokracji. Warszawa.

31. WOJNA HYBRYDOWA ROSJI Z UKRAINĄ. DOKTRYNA GIERASIMOWA

Mgr Marta Labuda
doktorantka w obszarze nauk o polityce
Uniwersytet Jagielloński
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych
Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych
Email: martalabuda8@wp.pl

1. Wstęp

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat zjawisko wojny uległo istotnym przeobrażeniom. Po pierwsze, znacznie wzrasta liczba konfliktów wewnątrzpaństwowych. Po drugie, coraz częściej w miejsce państwa pojawiają różnego rodzaju podmioty o statusie pozapaństwowym. Po trzecie, wreszcie nowo zaobserwowanym elementem współczesnych konfliktów zbrojnych jest rozmycie granicy pomiędzy żołnierzami a cywilami oraz stanem wojny a stanem pokoju.

Od momentu anektowania Półwyspu Krymskiego przez Rosję termin „wojna hybrydowa" pojawia się w wielu artykułach, raportach i analizach związanych z problematyką bezpieczeństwa. Można więc odnieść wrażenie, że obecnie stanowi on słowo klucz, często nadużywane do opisu zjawisk znanych już od dawna.

Zgodnie z definicją wielkiego słownika wyrazów obcych PWN [2008] *hybryda* jest czymś, co składa się z różnych elementów, często do siebie niepasujących. W przypadku wojny hybrydowej chodziłoby więc o taką aktywność jednej z walczących stron, która łączyłaby w sobie metody, formy oraz środki charakterystyczne dla różnorodnych działań militarnych i niemilitarnych.

Według Military Balance [2015] wojna hybrydowa jest działaniem polegającym na wykorzystaniu wojennych i pozamilitarnych instrumentów w zintegrowanej kampanii, która ma zaskoczyć nieprzyjaciela, a potem umożliwić przejęcie inicjatywy i osiągnięcie korzyści psychologicznych. W tym celu wykorzystuje się na dużą skalę działania dyplomatyczne, „przykrycie" informatyczne i radioelektroniczne, cyberoperacje, ukrywa się jak najdłużej prowadzenie operacji wojskowych i wywiadowczych – wszystko w połączeniu z wywieraniem silnej presji ekonomicznej.

Federacja Rosyjska jest jednym z najważniejszych sąsiadów Ukrainy, a stosunki z Moskwą stanowią kluczowe zagadnienie ukraińskiej polityki zagranicznej do tego stopnia, że każda opcja ukraińskiej polityki zagranicznej jest przede wszystkim wyborem określonego kształtu stosunków z Rosją. Wynika to przede wszystkim z geograficznego i geopolitycznego położenia Ukrainy, z dziedzictwa wielowiekowej więzi politycznej, gospodarczej i kulturalnej między obu krajami, a także z nieuniknionej przewagi Rosji nad Ukrainą [https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/prace-osw/2001-09-15/ukraina-wobec-rosji-stosunki-dwustronne-i-ich-uwarunkowania dostęp na dzień 08.09.2019 r.]. Dlatego też tak ważnym jest temat konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.

Niniejszy artykuł poświęcony jest problematyce wojny hybrydowej Rosji z Ukrainą. Wojna hybrydowa pomiędzy tymi państwami została przedstawiona w oparciu o doktrynę

Gierasimowa. Zdaniem autorki przebieg konfliktu rosyjsko-ukraińskiego jest najlepszym przykładem tego, jak doktryna Gierasimowa została zastosowana w praktyce.

Celem niniejszego artykułu jest wykazanie zależności pomiędzy doktryną Gierasimowa a wojną hybrydową Rosji z Ukrainą. Początkowo autorka przedstawia pojęcie wojny hybrydowej według gen. Walerego Gierasimowa – znanego rosyjskiego, a wcześniej radzieckiego, dowódcy wojskowego i generała. Następnie autorka opisuje genezę wojny hybrydowej Rosji z Ukrainą. W dalszej części artykułu autorka opisuje metody prowadzenia wojny hybrydowej, którymi posługuje się Rosja.

W badaniach autorka posługuje się metodą krytycznej analizy źródeł. Korzysta z literatury przedmiotu, posiłkuje się również portalami internetowymi, poświęconymi danej problematyce. Autorka korzysta ze źródeł w języku polskim, ukraińskim, rosyjskim oraz angielskim.

2. Materiał i metody

Wojna hybrydowa według gen. Walerego Gierasimowa

Ewolucja współczesnych konfliktów zbrojnych jest przedmiotem zainteresowania rosyjskich teoretyków wojskowości. Szczególną uwagę poświęca temu gen. Gierasimow, którego poglądy obrazują sposób myślenia o wojnie wśród najwyższych decydentów polityczno-wojskowych w Rosji. Ponadto przebieg konfliktu rosyjsko-ukraińskiego jest najlepszym przykładem tego, jak doktryna Gierasimowa została zastosowana w praktyce.

Gierasimow [2013] w swoim artykule *„Ценность науки в предвидении”* (Znaczenie nauki w przewidywaniu) ani razu nie używa pojęcia „wojna hybrydowa”. Analizując jednak wskazane przez niego kierunki ewolucji przyszłych wojen, nie można mieć żadnych wątpliwości, że pisze on o elementach charakterystycznych dla tego zjawiska.

Według Gierasimowa w XXI wieku będzie można zaobserwować tendencję do zanikania granic między stanem wojny i pokoju. Wojny nie będą – tak jak dotychczas – poprzedzane formalnym aktem ich wypowiedzenia. Będą przebiegały według nieznanego wcześniej schematu. Gierasimow stawia więc dwa zasadnicze pytania: czym jest „wojna nowoczesna” i jak armia powinna się do niej przygotowywać?

Gierasimow dostrzega zmianę zasad prowadzenia wojny. Kluczowego znaczenia nabrały niemilitarne środki działań wojennych. Coraz istotniejsze jest wykorzystanie różnorodnych instrumentów politycznych, ekonomicznych czy humanitarnych w połączeniu z manipulowaniem nastrojami ludności zamieszkującej teren konfliktu. Działanie te wspierane są środkami militarnymi, szczególnie o charakterze wojny informacyjnej oraz operacji jednostek specjalnych. Otwarte wykorzystanie oddziałów zbrojnych – najczęściej pod postacią misji pokojowych oraz humanitarnych dopuszcza się jedynie w późniejszych fazach konfliktu, aby przypieczętować ostateczny sukces [Ibidem].

Proces komunikacji pomiędzy operującymi siłami zbrojnymi a ich dowództwem znacznie usprawnił rozwój technologii informacyjnych. Nowoczesną informacyjną przestrzeń wykorzystać można do niwelowania potencjału bojowego przeciwnika.

Co więcej, w doktrynie Gierasimowa kładzie się duży nacisk na działania asymetryczne, w tym szczególnie na wykorzystanie jednostek specjalnych i wewnętrznej politycznej pozycji w celu objęcia konfliktem całego obszaru wroga. Kluczową rolę pełnią

mobilne, mieszane oddziały bojowe, które nie angażują się w walki frontalne z przeciwnikiem. Ponadto generał uważa, iż obecnie zacierają się różnice między strategicznym, operacyjnym i taktycznym poziomem działania, a także między operacjami ofensywnymi i defensywnymi [Ibidem].

Geneza wojny hybrydowej Rosji z Ukrainą

Pod koniec 2013 roku na Ukrainie wybuchły protesty społeczne zwane Euromajdanem. Powodem tego była odmowa podpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską przez ówczesnego prezydenta Wiktora Janukowycza podczas szczytu Partnerstwa Wschodniego w Wilnie. Wtedy nikt się jednak nie spodziewał, że będzie to zaczyn do największej rewolucji na Ukrainie od rozpadu ZSRR, która poruszy cały świat [https://kultura.onet.pl/sztuka/ta-zima-zmienila-ukraine-euromajdan-na-fotografii-maxima-dondyuka/jjmxh7k dostęp na dzień 09.09.2019 r.].

W konsekwencji opozycja zażądała usunięcia prezydenta, postawy społeczeństwa zaczęły się radykalizować, a ruch przekształcił się w ogólnonarodową manifestację, która odmieniła kraj. Janukowycza usunięto, a pośrednio doszło do konfliktu na południowo-wschodniej Ukrainie (*de facto* do wojny Rosji z Ukrainą). Konflikt wybuchł w marcu 2014 roku. Przybrał on miano wojny hybrydowej, która w tym przypadku polegała na używaniu siły militarnej przez Rosję bez przyznawania się do tego faktu (separatyści w Doniecku i Ługańsku) oraz równoczesnym prowadzeniu na szeroką skalę wojny informacyjnej, kulturowej i historycznej z Ukrainą [Hajduk i Stępniewski, 2015].

Celem działań Rosji była destabilizacja państwa ukraińskiego bez wszczynania otwartej wojny, po to aby w perspektywie długofalowej zablokować integrację tego kraju z UE oraz NATO.

Metody prowadzenia wojny hybrydowej Rosji z Ukrainą

W swoim działaniu Rosja wykorzystywała charakterystyczne dla konfliktu hybrydowego metody, które była w stanie w każdej chwili zastąpić, ze względu na swój potencjał militarny, środkami konwencjonalnymi [Gorzkowicz, 2017].

Wśród metod militarnych wyróżniono konwencjonalne działania zbrojne, działania nieregularne oraz akty terroryzmu. Działania te wykorzystywano na różnych etapach omawianego konfliktu. Dało się wyróżnić dotychczas dwie fazy: aneksję Półwyspu Krymskiego przez Rosję oraz walki na południowo-wschodniej Ukrainie [Skoneczny, 2015]. W pierwszym przypadku zaobserwowano działania nieregularne polegające na wykorzystaniu na dużą skalę funkcjonariuszy rosyjskich służb specjalnych oraz żołnierzy jednostek specjalnych SPECNAZ, pod postacią lokalnych oddziałów samoobrony, których zadanie polegało na inspirowaniu niezadowolenia miejscowej ludności, manipulowania nią, a na końcowych etapach całej operacji – na przejmowaniu kontroli i zabezpieczaniu budynków administracji rządowej, infrastruktury krytycznej oraz jednostek wojskowych [Ibidem]. W drugiej fazie – destabilizacji południowo-wschodniej Ukrainy – przeważały konwencjonalne działania zbrojne, podczas których wykorzystywano nowoczesny sprzęt wojskowy (czołgi, ciężką artylerię, broń przeciwlotniczą). Były one prowadzone przez oddziały prorosyjskich separatystów, „ochotników" rosyjskich oraz najemników z innych państw. W tej fazie dochodziło również do działań terrorystycznych, m.in. porwań członków

misji OBWE w kwietniu i maju 2014 roku [https://www.wprost.pl/swiat/445922/akcja-porwania-obserwatorow-obwe-kierowal-rosyjski-oficer.html dostęp na dzień 10.09.2019 r.], porwań ukraińskich działaczy politycznych i społecznych lojalnych wobec Kijowa [https://www.tvp.info/15992964/bicie-porwania-tortury-raport-amnesty-international-o-wschodzie- dostęp na dzień 10.09.2019 r.], używania ludności cywilnej jako żywych tarcz [https://niezalezna.pl/54820-zywe-tarcze-na-ukrainskiej-wojnie-taktyka-putina-realizuje-sie-w- dostęp na dzień 10.09.2019 r.], zestrzelenia 17 lipca 2014 roku samolotu pasażerskiego malezyjskich linii lotniczych [https://www.newsweek.pl/swiat/katastrofa-malezyjskiego-boeinga-nad-ukraina-kto-zestrzelil/cylc934 dostęp na dzień 10.09.2019 r.]. Co więcej, należałoby wspomnieć o taktyce zastraszania, którą zaczęła stosować Rosja. Działania takie jak rozlokowanie jednostek armii rosyjskiej blisko granicy z Ukrainą, organizacja na wielką skalę ćwiczeń i manewrów wojskowych, niezapowiedziane alarmy bojowe, prowokacje w postaci lotów oraz bombowców miały służyć wywieraniu ciągłej presji militarnej na Ukrainę.

Metody niemilitarne z kolei miały na celu głównie oddziaływanie na ludność cywilną oraz społeczność międzynarodową. Ich zadaniem było osłabianie woli oporu, zwiększanie poziomu zniechęcenia oraz niezadowolenia społecznego, co w konsekwencji miałoby doprowadzić do zakończenia konfliktu zgodnie z interesem agresora [Skoneczny, 2015]. W przypadku danego konfliktu było to związane z dużym potencjałem politycznym i ekonomicznym Rosji, która była w stanie stosować takie działania. Analiza wydarzeń na Ukrainie pokazała, iż do niemilitarnych metod zaliczyć można: presję ekonomiczną, dużą aktywność służb specjalnych, działania ofensywne w cyberprzestrzeni oraz działania dyplomatyczne, które polegały na dyskredytowaniu wizerunku państwa atakowanego oraz budowaniu lobby w organizacjach międzynarodowych w celu uniemożliwienia reakcji z ich strony lub łagodzenia sankcji [Ibidem].

Konflikt rosyjsko-ukraiński unaocznił również jak ważną rolę w wojnie hybrydowej odgrywa umiejętnie zorganizowana propaganda. Możliwości tkwiące we właściwym wykorzystaniu informacji w pełni potwierdził sposób, w jaki Rosjanie dokonali aneksji Półwyspu Krymskiego. W dniu 20 lutego 2014 roku sytuacja w Kijowie przypominała apogeum. Zabijano protestujących, a na ulicach panował chaos i panika. Ten dzień był faktycznym końcem władzy Janukowycza. Tuż po jego ucieczce z kraju tę kryzysową sytuację w państwie wykorzystała Rosja [https://24tv.ua/aneksiya_krimu_yak_rosiya_aneksuvala_krim_detali_n927688 dostęp na dzień 11.09.2019 r]. Aneksja Krymu rozpoczęła tego samego dnia, następnie Kreml przerzucał już swoich nieoznakowanych żołnierzy na ten teren. Ponadto to on zaplanował protesty na Krymie w grudniu 2013 roku i w lutym 2014 roku. W dniu 16 marca 2014 roku odbyło się nielegalne referendum o przyłączeniu Krymu do Rosji, wyniki którego sfalsyfikowano [Ibidem].

Rosjan możemy uznawać za pionierów nowoczesnych działań propagandowo-informacyjnych. Stworzyli oni bowiem hierarchicznie zorganizowany system organów państwowych, instytucji naukowych oraz powiązanych z nimi mediów, który był odpowiedzialny za wypracowywanie strategii, prowadzenie działań w zakresie walki informacyjnej i ich koordynowanie. Jego zadaniem było zarówno kształtowanie oraz manipulowanie poglądami rosyjskiego społeczeństwa, jak i oddziaływanie na społeczność

międzynarodową zgodnie z interesem Kremla [Skoneczny, 2015]. Celem rosyjskich działań propagandowo-informacyjnych była budowa pozytywnego wizerunku Rosji, podkreślanie znaczenia tego państwa dla stabilności systemu międzynarodowego i jego bezpieczeństwa, osłabianie solidarności państw członkowskich NATO oraz UE, wytworzenie w społeczeństwie rosyjskim poczucia „oblężonej twierdzy" i zagrożenia ze strony państw zachodnich. Do realizacji wymienionych zadań wykorzystywano oficjalne media, m.in. RIA Novosti, Russia Today, Voice of Russia, Agencja REX czy Agencja Informacyjna Regnum. Korzystały one z agentury wpływu, w tym posługiwały się opracowaniami oraz wypowiedziami zagranicznych dziennikarzy, polityków i naukowców, które zawierały oceny wydarzeń na Ukrainie zbieżne z polityką Moskwy. Do działań propagandowo-informacyjnych angażowano również przedstawicieli rosyjskich placówek dyplomatycznych oraz współpracujące z nimi podmioty, których zadaniem było promowanie interesów Rosji poza granicami kraju [Ibidem].

Zastosowane przez Rosję działania informacyjno-propagandowe miały na celu (...) podporządkowanie elit i społeczeństw innych państw w sposób niezauważalny, przy wykorzystaniu różnych tajnych i jawnych kanałów (służb specjalnych, dyplomatycznych, medialnych), oddziaływania psychologicznego, dywersji ideologicznej i politycznej [Darczewska, 2015, s. 5].

3. Podsumowanie

Kryzys polityczny w Ukrainie zapoczątkowany brakiem podpisania porozumienia przedakcesyjnego z UE doprowadził do poważnych konsekwencji politycznych i militarnych we wschodniej Europie. Zastosowane przez Rosję metody militarne, niemilitarne i propagandowe, zarówno na Krymie, jak i obecnie na wschodzie Ukrainy miały charakter nowego rodzaju konfliktu – wojny hybrydowej.

Termin „wojny hybrydowej" w Rosji nie był stosowany do momentu wybuchu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Wcześniej pojawiał się on tylko w kontekście rozważań o działaniach, jakie prowadziły siły zbrojne Stanów Zjednoczonych oraz ich koalicjantów w Iraku czy Afganistanie, dla zilustrowania nowej formy wojny toczonej przez Zachód. Dopiero analizowany konflikt spopularyzował amerykańską wersję wojny hybrydowej.

Tuż po wybuchu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, media zalała fala informacji, z których wynikało, iż Rosjanie przygotowywali agresję na Ukrainę nawet od kilku lat. Ta nowina została przyjęta bez słowa krytyki i na trwałe wyrosła w dyskursie publicystycznym, a nawet – naukowym.

Celem niniejszego artykułu było wykazanie zależności pomiędzy doktryną Gierasimowa a wojną hybrydową Rosji z Ukrainą. Cel został osiągnięty poprzez wyliczenie metod prowadzenia wojny hybrydowej Rosji z Ukrainą. Dokładnie wszystkie zastosowane przez Rosję metody zawierała doktryna Gierasimowa.

Rosja w ciągu ostatnich kilku lat, zmieniając swoją doktrynę wojenną i strategię bezpieczeństwa narodowego, wyraźnie dała do zrozumienia, że nie ma zamiaru czekać na dalszy rozwój wydarzeń z założonymi rękami. Nikt również nie zaprzecza, że polityczni przywódcy państwa rosyjskiego prowadzą stosunkowo stanowczą politykę, która ma na celu zmianę świata jednobiegunowego i powrót Rosji na pozycję hegemona.

Potwierdza to również nowa doktryna militarna Rosji, która została przedstawiona 2 marca 2019 roku przez gen. Gierasimowa. Proponuje on osiągnięcie wyższości technicznej, technologicznej i organizacyjnej wszelkimi środkami nad każdym potencjalnym przeciwnikiem [https://www.fronda.pl/a/nowa-doktryna-gierasimowa-rosja-przygotowuje-sie-do-wielkiej-wojny,123444.html dostęp na dzień 12.09.2019 r.].

Na podstawie powyższych informacji można wnioskować, iż Rosja nie zamierza ustąpić Ukrainie. Ale czy Europa odpuści Kremlowi? Wojna hybrydowa Rosji z Ukrainą jest niestety wciąż otwartą kartą, więc miejmy nadzieję na rozstrzygnięcie danego konfliktu w najbliższej przyszłości.

Bibliografia:

1. Darczewska J. (2014). Anatomia rosyjskiej wojny informacyjnej. Operacja Krymska – studium przypadku, „Punkt widzenia", nr 42, s. 5-36.
2. Gorzkowicz A. (2017). Wojna hybrydowa na Ukrainie jako przykład współczesnych konfliktów zbrojnych, „Roczniki studenckie Akademii Wojsk Lądowych", nr 1(I), s. 145-160.
3. Hajduk J., Stępniewski T. (2015). Wojna hybrydowa Rosji z Ukrainą: uwarunkowania i instrumenty, „Studia Europejskie", nr 4, s. 135-151.
4. Skoneczny Ł. (2015). Wojna hybrydowa – wyzwanie przyszłości? Wybrane zagadnienia, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego", wydanie specjalne, s. 39-50.
5. The Military Balance (2015).
6. Wielki słownik wyrazów obcych PWN (2008).
7. Герасимов В. (2013). Ценность науки в предвидении, "Военно-промышленный курьер", nr 35 (798).

Wykaz stron internetowych:

8. Fronda, https://www.fronda.pl/ (Nowa doktryna Gierasimowa. Rosja przygotowuje się do wielkiej wojny, 12.09.2019 r.).
9. Newsweek Polska, https://www.newsweek.pl/ (Wiadomo już, kto zestrzelił malezyjski samolot nad Ukrainą, 10.09.2019 r.).
10. Niezależna, https://niezalezna.pl/ („Żywe tarcze" na ukraińskiej wojnie. Taktyka Putina realizuje się w Słowiańsku, 10.09.2019 r.).
11. Onet Kultura, https://kultura.onet.pl/ (Ta zima zmieniła Ukrainę. Euromajdan na fotografii Maxima Dondyuka, 09.09.2019 r.).
12. OSW. Ośrodek Studiów Wschodnich, https://www.osw.waw.pl/ (Ukraina wobec Rosji: stosunki dwustronne i ich uwarunkowania, 08.09.2019 r.).
13. TVP Info, https://www.tvp.info/ (Bicie, porwania, tortury. Raport Amnesty International o wschodzie Ukrainy, 10.09.2019 r.).
14. Wprost, https://www.wprost.pl (Akcją porwania obserwatorów OBWE kierował rosyjski oficer?, 10.09.2019 r.).
15. 24 Канал, https://24tv.ua/ (Як Росія анексувала Крим: ретроспектива розгубленості і зради, 11.09.2019 r.).

32. BLASKI I CIENIE STAROŻYTNEJ KAMPANII WYBORCZEJ, CZYLI O TYM JAK PRZEKONYWANO DO SIEBIE WYBORCÓW W REPUBLIKAŃSKIM RZYMIE

Bartosz Różanek
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Wydział Humanistyczny
Studenckie Koło Historyków
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
ul. Księcia Józefa Poniatowskiego 12
85-671 Bydgoszcz
Email: bartoszrozanek@wp.pl

1. Wstęp

Jednym ze skutków upowszechnienia się demokracji liberalnej w dzisiejszym świecie jest obecność w przestrzeni społecznej, a zwłaszcza medialnej permanentnej kampanii wyborczej. Powodem tego stanu rzeczy jest fakt, że wybory do poszczególnych gremiów odbywają się w różnym czasie. Poza tym politycy mając takie narzędzia jak radio, telewizję, prasę, a zwłaszcza Internet, nie dają zapomnieć o sobie potencjalnemu wyborcy. Jednak to właśnie każde kolejne wybory powodują jeszcze większe zintensyfikowanie działań osób pragnących zająć kierownicze stanowiska w państwie. Poszczególne partie i ich kandydaci dysponują całym wachlarzem działań i zachowań, które w ostateczności mają spowodować oddanie głosu na tą a nie inną osobę. Śledząc poszczególne kampanie wyborcze możemy zauważyć całą paletę trików, zdarzeń czy haseł, które mają odwrócić jej bieg, albo wprost przeciwnie umocnić dotychczasową pozycję konkretnego kandydata czy partii politycznej.

Jednak obecnie politycy mają dużo łatwiejsze zadanie niż nawet sto lat temu. Z jednej strony czerpią pełnymi garściami ze zdobyczy technologicznych, a z drugiej są bogatsi o doświadczenia i techniki, które kształtowały się przez wieki już od czasów starożytnych. Przecież już w starożytnej Grecji wielcy filozofowie, tacy jak Arystoteles czy Platon, zajmowali się teorią polityki, czy poszczególnych ustrojów. Poza tym owe teorie przekuwano na praktykę starając się wprowadzić poszczególne reżimy polityczne, z różnym zresztą skutkiem, w poszczególnych polis greckich.

Sukcesorem, ale i kontynuatorem greckich dokonań na polu rozważań o polityce, ustroju czy samej kampanii był starożytny Rzym. W ciągu ponad tysiąca lat trwania i ekspansji tego państwa reżim polityczny zmieniał się kilkukrotnie, a nawet w ramach każdego z porządków można wyróżnić określone fazy rozwoju.

Chciałbym skupić się na etapie, kiedy w państwie rzymskim funkcjonował ustrój republikański. Jest to okres, który nastąpił po czasach królewskich, a jego zakończenie spowodowało wejście państwa na etap cesarstwa. Za jej początek uznaje się wypędzenie ostatniego z królów rzymskich, Tarkwiniusza Pysznego z Rzymu w 509 r p.n.e., natomiast ostateczny koniec republiki wyznacza się na 31 r p.n.e., kiedy to Oktawian August pokonuje Marka Antoniusza pod Akcjum i zdobywa jedynowładztwo w państwie, bądź 27 r. p.n.e., gdy Oktawian otrzymuje tytuł *augustusa* nadany mu przez senat rzymski. W przeciągu 500 lat

trwania ustroju republikańskiego Rzym zmienił się nie do poznania. Spowodowane to było faktem ogromnego przyrostu terytorium w wyniku czego państwo stało się imperium władającym ziemiami od wybrzeży Oceanu Atlantyckiego na zachodzie po Palestynę i Egipt na wschodzie, na południu docierając do piasków Sahary a na północy opierając się o Dunaj. Oprócz tego zmiany następowały w samym społeczeństwie rzymskim, co bardzo mocno wpływało na aktualny system polityczny państwa. U progu czasów republikańskich wykształciły się dwa stany: patrycjuszy i plebejuszy. Okres V i IV w. p.n.e. to czas walki między oboma grupami o utrzymanie władzy, bądź jej poszerzenie, nazwane w historiografii konfliktem stanów. W jej ramach kilka dat można uznać za przełomowe i wyznaczające nowe kierunki zmian ustrojowych. W 494 r p.n.e. ostatecznie ustanowiono funkcję trybuna ludowego mającego chronić plebejuszy przed nadużyciami przedstawicieli patrycjatu. W 367 r. p.n.e. wybrano pierwszego trybuna ludowego pochodzącego ze stanu plebejskiego. Tym samym zaczęła wykształcać się arystokracja urzędnicza (*optimates, nobiles*). Proces dopuszczania plebejuszy do kolejnych urzędów trwał nadal. Osoba z tego stanu mogła od 356 r. p.n.e. zostać dyktatorem, od 351 r. p.n.e. cenzorem, a od 337 r. p.n.e. pretorem. Ów proces zakończył się w 300 r. p.n.e., kiedy plebejuszy dopuszczono do urzędów kapłańskich. Za koniec konfliktu uznaje się 287 r. p.n.e., gdy otrzymali oni prawo stanowienia ustaw na swoich zgromadzeniach na mocy *lex Hortensia*. To wydarzenie uznaje się za zrównanie w prawach obu stanów [Ziółkowski, 2009].

W rzymskim systemie republikańskim władza nie była skupiona w jednych rękach, ale rozdzielona pomiędzy lud rzymski, Senat jako pozostałość czasów królewskich i urzędników. Najwyższą władzę prawodawczą i sądowniczą sprawował lud, a wykonywał ją w ramach zgromadzeń ludowych. Można było wyróżnić następujące rodzaje zgromadzeń, w zależności od tego czy wynikały one z podziału obywateli na jednostki administracyjno – terytorialne jak w przypadku *comitia tributa*, czy ze względu na podział majątkowy, jak *comitia centuriata,* czy wynikały z budowy zgromadzenia kurii jak *comitia curiata*, bądź wreszcie wywodzące się wprost ze zgromadzeń stanowionych przez plebejuszy jak *concilium plebis*. Najwyższą władzę polityczną i administracyjną sprawował złożony z patrycjuszy Senat. Natomiast władzę wykonawczą, w postaci realizacji uchwał ludu i Senatu, sprawowali poszczególni urzędnicy (*magistratus*) mający ograniczone kompetencje i długość trwania kadencji. Urzędników rzymskich można było podzielić na zwyczajnych (*ordynarii*), wybieranych regularnie na określoną kadencję oraz nadzwyczajnych (*extraordinarii*) powoływanych w specjalnych okolicznościach. Do pierwszej grupy można zaliczyć konsulów, pretorów, cenzorów, edylów plebejskich i kurulnych, trybunów ludowych i cenzorów. Natomiast w sytuacjach nadzwyczajnych wybierano interrexa, dyktatora, dowódcę jazdy i prefekta miasta. Kampania wyborcza była prowadzona zarówno w przypadku wyborów konkretnego urzędnika z pierwszej jak i z drugiej grupy [Ziółkowski, 2009].

Jak już wyżej wspomniałem w starożytnej Grecji, ale również antycznym Rzymie bardzo często dochodziło do sytuacji, kiedy teoretycy polityki i prawa stawali się również praktykami. Często na bazie własnych doświadczeń politycy popełniali prace wyjaśniające mechanizmy działania poszczególnych instytucji państwowych, pokazywali w jaki sposób osiągnąć sukces. Przykładem takiego dzieła jest *Commentarlolum petitionic*, czyli *O staraniu się o konsulat* napisane przez Kwintusa Tuliusza Cycerona. Autor tej broszury był bratem bardziej znanego Marka Tulisza Cycerona. Życiorysy obu twórców są bardzo podobne, choć

kariera Marka okazała się mniej spektakularna, nigdy nie osiągnął on bowiem konsulatu. Najprawdopodobniej urodził się w 102 r. p.n.e. W 65 r. piastował edylat, a w 62 r. preturę. W latach 61 – 58 zarządzał prowincją Azją w charakterze propretora. W 56 r. był legatem Pompejusza na Sycylii, natomiast w latach 54 – 52 legatem Cezara w Galii i Brytanii. Cezar w swoim dziele *O wojnie galijskiej* wspomina go jako dzielnego żołnierza. W 51 r. wraz z bratem wyruszył z Rzymu do Cylicji w charakterze legata. Z przekonań politycznych, co możemy wywnioskować z traktatu Cycerona *De legibus*, Kwintus jawi się jako konserwatysta. W trakcie wojny domowej wiąże się z Pompejuszem, a po jego klęsce uzyskuje przebaczenie Cezara. Jednak podobnie jak brat jest przeciwnikiem samowładztwa najpierw Cezara, a potem Marka Antoniusza. Z tego powodu po zawiązaniu się triumwiratu w 43 r. wraz z Markiem znalazł się na liście proskrypcyjnej i w tym samym roku padł jej ofiarą [Kumaniecki, 1977, s. 411].

2. Wyniki i dyskusja

Głęboka przyjaźń między oboma braćmi była widoczna nie tylko w życiu osobistym i politycznym poprzez poszczególne ich działania. Bliskie relacje dają się zauważyć również w dziele *Commentarlolum petitionis*. To napisane w połowie 64 r. dziełko zachowało się w rękopisach. Było ono broszurą polityczną na rzecz kandydatury Marka Cycerona na konsula [Wikajrak, 1964, s. 242-243].

Ciekawa jest sama forma utworu. Ma on charakter listu do brata, a więc pozornie poradnika zawierającego wskazówki dla kandydata na konsula. W rzeczywistości jest to utwór propagandowy mający pokazać i podkreślić cechy Marka Cycerona. Niektórzy badacze uważają, że utwór jest tylko stylizowany na list i napisał go sam Marek Tuliusz Cyceron. Analizę treści przeprowadzę na podstawie tłumaczenia polskiego dokonanego przez Jana Wikajraka. Mimo niewielkiej objętości dzieło podzielono na 14 części i 58 punktów. Podział ma charakter ściśle związany z treścią [Kumaniecki, 1977, s. 411-412].

Już na samym początku Kwintus wskazuje, że bratu nie brak umiejętności ani zdolności wrodzonych czy nabytych do sprawowania urzędu. Jednak każda kampania wyborcza rządzi się swoimi prawami i chcąc osiągnąć sukces musi podjąć dodatkowy wysiłek i starania, które pozwolą mu na wygraną. Jako jedną z podstawowych cech potencjalnego kandydata wskazuje umiejętność tworzenia i wygłaszania mów na każdą potencjalną okoliczność. Dzięki tym zabiegom ma przekonać do siebie osoby, które wcześniej go nie znały, dla których jest nowy w Rzymie [Cyceron, 1995, s. 138].

Kolejny fragment dotyczy kwestii pozyskiwania i utrzymywania przyjaciół, tak niezbędnych w zmaganiach o konkretny urząd. Co niezwykle istotne przyjaciół należy zdobywać nie tylko w ramach własnego stanu, ale trzeba zjednywać ich w różnych grupach społecznych, ośrodkach politycznych i stowarzyszeniach, co ma przyczynić się do poszerzenia grupy wyborców. Sposobem na poszerzenie ich kręgu jest zobowiązywanie się do określonych usług na ich rzecz, bądź służenie pomocą we wszelakich pracach. Owe działania mają wytworzyć pewnego rodzaju promesy, aby wykorzystać ją przy nadarzającej się sposobności, co zwykle równało się z poparciem kandydata w wyborach [Cyceron, 1995, s. 139].

Do pozyskiwania sympatyków należało stosować wiele różnych metod. I tak aby zdobyć poparcie optymatów, należało mówić, że nigdy nie sprzyjało się popularom.

Natomiast gdyby wytknięto pochwalną mowę na ich rzecz, to trzeba było wskazać, że popełniono ją wyłącznie dla uzyskania dodatkowych korzyści [Cyceron, 1995, s. 139].

Duże znaczenie miało zyskiwanie poparcia młodzieży zwłaszcza tych, pochodzących z zamożnych rodów. Stanowili oni potencjalną bazę przyszłych wyborów, którzy nie tylko mogliby oddać swój głos, ale i wpływać na decyzje podejmowane przez innych obywateli. Kwintus w ten sposób pokazywał, jak ważne jest kształtowanie postaw poszczególnych Rzymian już od młodzieńczych lat [Cyceron, 1995, s. 139].

Nawiązaniem do aktualnej sytuacji politycznej w Rzymie było przywołanie Marka Antoniusza i Katyliny, a więc politycznych przeciwników Marka Cycerona. Z jednej strony Kwintus nie martwi się wynik rywalizacji, ale mimo wszystko wskazuje na to, że nie można nikogo lekceważyć. Cyceron ma wykorzystać w politycznej walce wszystkie zalety, jakimi obdarzyła go natura i które zgłębiał podczas studiów. Autor tekstu wskazuje, że obaj rywale nie są godni zaszczytów , które osiągnęli – „nie tyle są znakomici urodzeniem, co znamienici przez występki" [Cyceron, 1995, s. 139-140].

W następnej części dzieła przechodzi do prowadzenia samej kampanii wyborczej. W pierwszej kolejności wskazuje, że poza osobami sprzyjającymi jego kandydaturze z pewnością spotka ludzi zazdrosnych o jego przymioty bądź takich, którzy są mu niechętni. Z tego powodu należy działać dwutorowo. Z jednej strony trzeba ciągle dbać o zapewnienie gorliwości przyjaciół, a z drugiej pozyskiwać przychylność ludu rzymskiego. Zapał swoich zwolenników można zyskać poprzez wykonywanie przysług, wierność zobowiązaniom, długoletnią zażyłość czy choćby ujmującą i naturalną uprzejmość [Cyceron, 1995, s. 141-142].

Przyjaźń ma w kampanii szersze znaczenie. Należy okazywać ją każdemu, kto chce mieć z nami bliższe relacje. Szczególnym rodzajem przyjaźni, która ma głębszy charakter, jest ta, oparta na więzach pokrewieństwa, powinowactwa czy przynależności do tego samego związku. Zdaniem Kwintusa posiadanie szerokiego grona przyjaciół jest ważne, aby „urobić" sobie opinię publiczną. Należało pozyskiwać przyjaciół z różnych grup społecznych, zwłaszcza takie osoby, które były w danej społeczności godne szacunku i zaufania. Po zdobyciu zaufania i przychylności danego wyborcy, trzeba było go związać zobowiązaniem do wykonania określonego zadania, oczywiście na zasadzie wzajemności. Autor wyróżnił trzy podstawowe sposoby zdobycia przychylności ludzi. Są to: świadczenie przysług, przy czym nawet ta najmniejsza miała przynieść efekt; budzenie nadziei, a więc sama gotowość do pomocy oraz samorzutne i szczere przywiązanie polegające na wyrażeniu podziękowania i pogłębianiu wzajemnej zażyłości. Nawet jeśli daną przyjaźń w normalnych warunkach uznanoby za niestosowną, to w czasie kampanii jej zawarcie jest warunkiem wręcz koniecznym do spełnienia [Cyceron, 1995, s. 142].

Owe liczne i różne przyjaźnie zawarte poprzez różne działania mają docelowo zapewnić poparcie wszystkich centurii. Należy więc pozyskać poparcie senatorów, ekwitów rzymskich, a z pozostałych centurii ludzi aktywnych i wpływowych. Pozytywna rekomendacja przywódców miasta, okręgu, stowarzyszenia, czy innej jednostki, miało dawać spore szanse na zyskanie poparcia szeregowych członków. Poza tym należało wybierać takie osoby, które później mogły skłonić innych do określonej kandydatury [Cyceron, 1995, s. 142].

Poza zawiązywaniem bliższych i dalszych kontaktów z poszczególnym osobami, jak i całymi grupami osób, istotny był fakt pokazywania się w różnych skupiskach ludzi. Co więcej, potencjalnemu kandydatowi powinien towarzyszyć orszak ludzi. W jego ramach można było wyróżnić trzy kręgi:

1. Osoby przybywające do domu polityka z pozdrowieniami – wówczas należy pochwalić każdą ich uprzejmość, przez co mają one poczuć się ważne i dowartościowane,
2. Osoby odprowadzające kandydata do jego domostwa – ich obecność jest istotniejsza, dodaje splendoru i podnosi reputację kandydata,
3. Stali towarzysze – asystujący z własnej woli, bądź ze względu na zobowiązanie względem pretendenta na dane stanowisko.

W trakcie kontaktu z poszczególnymi osobami należy zachować środki ostrożności i nie ufać bezspornie wszystkim. Sama kampania rodzi wiele pułapek i zasadzek, które maja utrącić poszczególne kandydatury, zwłaszcza przez działanie fałszywych i wiarołomnych obywateli często przysyłanych przez konkurentów politycznych [Cyceron, 1995, s. 143].

Poza przyjaciółmi winno się również mieć na uwadze swoich przeciwników politycznych. Warto poznać ich osobiście i dowiedzieć się o ich zamiarach względem nas. Kwintus wyodrębnił trzy grupy:

1. Obywatele urażeni przez kandydata.
2. Wyborcy niechętni bez żadnego wyraźnego powodu.
3. Przyjaciele przeciwników politycznych.

Nie należy takich osób pozostawiać samych sobie, bądź co gorsza pozwolić na to, aby ulegli namowom i propagandzie konkurentów do danego stanowiska. Dlatego kandydat powinien czynić wszystko co w jego mocy, aby przekonać osoby jemu niechętne czy nawet wrogo nastawione. Posługiwał się z całej palety zachowań, z których korzystał wcześniej zjednując sobie przyjaciół. Między innymi mógł służyć obroną w towarzystwie, obiecać przysługę bądź obietnicę albo zjednać sobie ludzi zwykłą życzliwością [Cyceron, 1995, s. 147].

Kwintus podzielił się również radami, w jaki sposób należy postępować z masami ludzi, jak na nich wpływać. W dużej mierze należy skorzystać ze wskazówek udzielonych uprzednio. Warto schlebiać ludziom i ich upodobaniom. Trzeba stosunkowo często kontaktować się z ludźmi, co pozwala zostać zapamiętanym. Dla zjednania sobie ludzi powinno się być hojnym, miedzy innymi organizować uczty, wyświadczać usługi, prowadzić otwarty dom. Wszystkie czynności wypada wykonywać z przyjemnością. Nie zawsze musimy spełnić prośbę czy życzenie danej osoby, ale wówczas warto wyjaśnić przyczynę odmowy [Cyceron, 1995, s. 147-149].

Wszystkie działania kandydata poza zjednywaniem sobie poszczególnych osób mają również wpływać na opinię publiczną. Dzięki takim ruchom jak dbanie o przyjaciół, przechadzaniem się z zastępem ludzi po ulicach czy wykonywaniem pewnych usług na czyjąś rzecz osoby postronne nieznające osobiście kandydata mogą wyrobić sobie pozytywną opinię o nim samym. Samą kampanię należało przeprowadzić spektakularnie. Miała ona być pełna przepychu i blasku, aby zwracała uwagę wyborców. Kwintus uważał, iż w trakcie starania się o urząd nie należy uczestniczyć w życiu politycznym występując na zgromadzeniach czy w senacie, aby nie zrazić sobie ludzi [Cyceron, 1995, s. 150].

Analizując *Mały poradnik wyborczy* możemy poznać z pewnością nie wszystkie, ale zapewne wiele działań, jakie politycy obecni i potencjalni podejmowali, aby zyskać przychylność wyborców w starożytnym Rzymie. Dzisiaj takie zachowania nazywamy kampanią, public relations, bądź jeśli wykraczają poza pewien ogólnie przyjęty kanon to propagandą, czy nawet korupcją. Tak jak obecnie, również wówczas starano się przeciwdziałać zabiegom, które mogłyby uprzywilejowywać poszczególnych kandydatów i dawać im większe możliwości zyskania przychylności wyborcy. Ustawodawstwo odnoszące się bezpośrednio do tego typy procederu określa się mianem *leges de ambitu*. Przepisy odnosiły się do zakazanych form kampanii wyborczej oraz zawierały sankcje karne za ich naruszenie. Wiedzę o nich nie czerpiemy z samych normatywów, gdyż takie się nie zachowały, ale wyłącznie ze źródeł literackich, zwłaszcza dzieł Liwiusza i Cycerona. Sam termin *ambitus* wywodzi się od czasownika *ambitio* mającego wiele znaczeń, miedzy innymi obchodzić dookoła, objeżdżać, okrążać. ale również zabiegać o głosy przy wyborach czy ubiegać się o czyjeś względy [Sobczyk, 2014, s. 12-13]. W ramach pojęcia *ambitu* mieściły się różne prawne jak i bezprawne metody zjednywania sobie wyborców. Samo kontaktowanie się z wyborcami dokonywane przez kandydata nie było przestępstwem. Właściwymi czynami karalnymi, noszącymi miano *ambitus*, były:

1. *Largitio* – po łacinie oznaczało hojność, dobrodziejstwo, zapłatę, przekupstwo. Przez to pojęcie rozumiemy różne formy przekupywania wyborców.
2. *Coitio* – oznaczało: zejście, spisek, zmowę. Oznaczało tworzenie koalicji wyborczych w celu wyeliminowania jakiegoś kandydata.
3. *Crimen sodaliciorum* – rozumiano jako branie udziału w stowarzyszeniach politycznych, które zajmowany się organizacją przestępstw politycznych.

Samo publiczne prezentowanie swojej osoby i programu politycznego było jak najbardziej dopuszczalne i mieściło się w kanonach legalnej gry politycznej. Jednak wiele innych działań uznano za wykraczające poza ustalone reguły, a ich udowodnienie powodowało nakładanie surowych kar na osoby uznane winne popełnionego przestępstwa [Wołodkiewicz, 2007, s. 122].

Już ustawa XII tablic w przypadku kupowania głosów za pieniądze bądź inne korzyści majątkowe przewidywała karę śmierci. Zgodnie z *lex Valeria* kara ta mogła zostać zamieniona na dobrowolne wygnanie z Rzymu połączone z obrzędami wyłączenia ze wspólnoty obywateli rzymskich. Stosunkowo wcześnie, za sprawą ustaw Senatu i później wydanej *lex Poetelia*, zakazano przechadzania się kandydatów po targach i innych zgromadzeniach publicznych mając na sobie *toga candida* w celu wyróżnienia się wśród tłumu [Sobczyk, 2014, s. 13. Pierwszą znaną ustawą, która dotyczyła przestępstw wyborczych była *lex Cormelia Baebia* z 181 r. p.n.e. Brakuje jednak informacji źródłowych przeciwko jakim przestępstwom była uchwalona [Wołodkiewicz, 2007, s. 122-123].

Crimen ambitus najprawdopodobniej były rozpatrywane przez sądy kolegialne (*questio lege constituta*) wprowadzone przez *lex Calpurnia de repetundis* z 149 r. p.n.e. [Wołodkiewicz, 2007, s. 122-123].

Najwięcej ustaw dotyczących przestępstw wyborczych uchwalono w okresie republiki 81 – 49 p.n.e. Najprawdopodobniej praktyka i postepowanie poszczególnych polityków wymusiły tego rodzaju działanie. Wprowadzone w życie ustawy przewidywały cała gamę kar, między innymi wygnanie z Rzymu, wykluczenie od sprawowania urzędu na określony czas

bądź dożywotnio, wykluczenie ze składu Senatu oraz kary finansowe. Jednak bardzo często okazywało się, że skuteczność prawa była niewielka i wątpliwa [Wołodkiewicz, 2007, s. 122-123].

Potencjalni kandydaci omijali przepisy w różny sposób. Bardzo często rozpoczynano kampanię wyborczą na długo przed samymi wyborami. Starano się przekonywać wyborców w sposób długofalowy Organizowano różne wydarzenia o charakterze kulturalnym i rozrywkowym, takie jak spektakle teatralne, bankiety, czy rozdawanie bezpłatnych wejściówek do teatrów i cyrków [Wołodkiewicz, 2007, s. 122-123].

Po zdobyciu faktycznego jedynowładztwa przez Cezara w 48 r. p.n.e. kampanie wyborcze czasów republikańskich dokonały swego żywota. Wraz z ich końcem zniknęły również nadużycia wyborcze. Odnowienie przez Oktawiana Augusta komicjów wyborczych w 27 r p.n.e. ponownie spotęgowało naciski i nadużycia wyborcze. Próbą ich przeciwdziałaniu miało być uchwalenie *lex Iulia de ambitu* z 18 r. p.n.e. przewidująca kary pieniężne oraz zakaz sprawowania urzędów przez 5 lat za przestępstwa związane z prowadzeniem kampanii. Za stosowanie przymusu fizycznego przewidywała nawet karę śmierci [Wołodkiewicz, 2007, s. 122-123].

Wraz z decyzją cesarza Tyberiusza o likwidacji wyborów w komicjach, ustawodawstwo dotyczące *ambitu* w dużej mierze zdezaktualizowało się. Nadal stosowano je na prowincji, gdzie w ramach zgromadzeń wyborczych wybierano przedstawicieli administracji lokalnej. Prawnik rzymski Modestyn wyraźnie wskazuje w jednym z swoich tekstów, że ustawa ta nie ma zastosowania w samym Rzymie, gdyż tam poszczególnych urzędników wybiera prynceps, natomiast spełnia ono swoją funkcję w municypiach. Sama ustawa była kilkukrotnie nowelizowana i obowiązywała do czasów Justyniana [Wołodkiewicz, 2007, s. 122-124].

3. Wnioski

W powyższym artykule chciałem przybliżyć jasne i ciemne strony prowadzenia kampanii wyborczej. Okazuje się, że już ponad dwa tysiące lat temu potencjalni kandydaci szukali nieraz i bardzo wyrafinowanych pomysłów, aby zyskać określone stanowisko państwowe. Mimo tego, że zwykle nie pobierali oni później wynagrodzenia za sprawowanie swej funkcji, to z faktu bycia konsulem, edylem, cenzorem czy innym urzędnikiem wynikały dodatkowe korzyści. Z tego powodu walka wyborcza nie polegała wyłącznie na sile argumentów, ale również na argumencie siły. Stosowano wiele różnych wybiegów i sztuczek, aby spowodować przekonanie do siebie wyborców.

Analizując dzisiejszy sposób prowadzenia kampanii możemy odnaleźć wiele reminiscencji z czasów Cycerona. Pokazywanie się w towarzystwie młodych oraz znanych osób, kierowanie różnych przekazów do określonych grup społecznych, organizowanie spektakularnych konwencji wyborczych czy imprez okolicznościowych to sposoby na osiągnięcie sukcesu w wyborach wprost przeniesionych z czasów rzymskich. Wydaje się, że łacińskie powiedzenie *Historia magistra vitae est* po raz kolejny znalazło zastosowanie.

Bibliografia:

1. Cyceron K. T., Mały poradnik wyborczy, tłum. J. Wikajrak [w:] Wybór źródeł do historii starożytnej, pod red. A. Chankowskiego, Warszawa 1995, s. 138-150.
2. Kumaniecki K., Literatura rzymska. Okres cyceroński, Warszawa 1977, s. 411-412.
3. Sobczyk M., Przestępstwo korupcji wyborczej w republikańskim Rzymie [w:] Czasopismo prawno – historyczne, LXVI (2014), Z. 2., s. 12-13/
4. Wikajrak J., Kampania przedwyborcza Cycerona w roku 65/64 p.n.e. [w:[Meander, 19 (1964), s. 242-243.
5. Wołodkiewicz W., „Okręcanie" wyborców – czyli crimen ambitus w prawie rzymskim [w:] Palestra. Pismo adwokatury Polskiej, 11/12 (2007), s. 122-124.
6. Ziółkowski A., Historia powszechna. Starożytność, Warszawa 2009.

33. DZIAŁANIA ORGANÓW WŁAŚCIWYCH W SPRAWACH ZARZĄDZANIA KRYZYSOWEGO NA TERYTORIUM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Marta Hołdyńska
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
Wydział Humanistyczny
Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa
Email: martaholdynska@gmail.com

1. Wstęp

Zarządzanie kryzysowe to działalność organów administracji publicznej, będąca elementem kierowania bezpieczeństwem narodowym, która polega na zapobieganiu sytuacjom kryzysowym, przygotowaniu do przejmowania nad nimi kontroli w drodze zaplanowanych działań, reagowaniu w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych, usuwaniu ich skutków oraz odtwarzaniu zasobów i infrastruktury krytycznej [Ustawa o zarządzaniu kryzysowym z dnia 26 kwietnia 2007 r., Dz. U. z 2019 r. poz 1398, art. 2].

Jednym z głównych wyzwań legislacyjnych, stojących obecnie przed władzą ustawodawczą, jest systematyzacja prawa bezpieczeństwa narodowego RP, a w tym również regulacji dotyczących przedmiotu działania administracji publicznej, określonego mianem zarządzania kryzysowego [Bryg. dr inż. D. Wróblewski, Rekomendacje formalno - prawne z zakresu zarządzania kryzysowego, Wydawnictwo CNBOP – PIB, Józefów 2015, s. 19.].

Problematyka zarządzania kryzysowego jest ściśle powiązana z obszarem dotyczącym bezpieczeństwa narodowego, a wręcz jest jego nieodłączną częścią. Współczesne zarządzanie kryzysowe jest szczególną formą zarządzania elementami systemu bezpieczeństwa narodowego, które wyraża się wypracowaniem w państwie mechanizmów skutecznego zapobiegania możliwości powstania różnych sytuacji kryzysowych, przygotowania się do sprawnego reagowania i skutecznego działania prowadzącego do powrotu równowagi funkcjonowania w razie ich zaistnienia [Bryg. dr inż. D. Wróblewski, Rekomendacje formalno - prawne z zakresu zarządzania kryzysowego, Wydawnictwo CNBOP – PIB, Józefów 2015, s. 9].

2. Pojęcie kryzysu

Słowo kryzys pochodzi od greckiego słowa *krino,* co oznacza-rozróżniam, rozstrzygam, zwraca ono uwagę również na pewnego rodzaju załamanie, pęknięcie, czyli moment, w którym następuje rozstrzygnięcie, oddzielenie. Inne definicje określają kryzys jako:

- przesilenie stanu rzeczy poprzedzające zwrot ku dobremu lub złemu, stan niebezpieczny;
- moment, okres przełomu, przesilenia, decydujący zwrot;
- zmianę, często decydującą, korzystną lub niekorzystną w trakcie choroby, decydujący moment istnienia, trudną fazę dotykającą grupę społeczną, załamanie równowagi między wielkościami (wskaźnikami) ekonomicznymi (np. miedzy produkcją

a konsumpcją) [A. Kurkiewicz, Zarządzanie kryzysowe w samorządzie. Podstawy organizacyjno- prawne, Wydawnictwo MUNICIPIUM SA, Warszawa 2008, s. 15].

Ponadto kryzys może być także definiowany jako sytuacja powstała w wyniku załamania się stabilnego dotąd procesu rozwoju, grożącą utratą inicjatywy i koniecznością godzenia się na przyjmowanie niekorzystnych warunków. Jest to sytuacja, która wymaga podjęcia zdecydowanych kroków zaradczych [J. Pawłowski (red.), Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego, Wydawnictwo Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2002, s. 59].

Według Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego NATO, kryzys musi spełniać kilka charakterystycznych parametrów. Aby mógł zaistnieć:

- musi stwarzać realne lub wiarygodne zagrożenie;
- musi być o odpowiedniej skali;
- występuje nagle i w zasadzie jest nieprzewidywalny;
- występuje presja wydarzeń i deficyt czasu;
- brak pewności co do rozwoju sytuacji oraz pewności w zakresie sposobów, metod i technik reagowania;
- musi być eskalacja zdarzeń [J. Gołębiewski, Podręcznik menadżera programów kryzysowych, Wydawnictwo Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej, Wydawnictwo Szkoła Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej, Kraków 2003, s. 10].

Istotną rzeczą jaką dostrzegamy z przedstawionych powyżej definicji jest fakt przełomu, zwrotu i jakościowej zmiany w funkcjonowaniu jakiegoś podmiotu. Wobec tego należy podkreślić, że kryzys zawsze oznacza przełom między dwiema jakościowo różnymi fazami jakiegoś procesu. Przełom ten może być bardziej lub mniej dotkliwy. Może mieć różny zakres, czas trwania, ale zawsze kończy dotychczasowy stan rzeczy. Kryzys jest naruszeniem stanu równowagi, a nierozwiązany na czas, powoduje przerwanie dotychczasowego cyklu rozwojowego [E. Nowak, Zarządzanie kryzysowe w sytuacjach zagrożeń niemilitarnych, Wydawnictwo Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2007, s. 32].

3. Pojęcie sytuacji kryzysowej

Według Ustawy o zarządzaniu kryzysowym sytuacja kryzysowa to sytuacja wpływająca negatywnie na poziom bezpieczeństwa ludzi, mienia w znacznych rozmiarach lub środowiska, wywołująca znaczne ograniczenia w działaniu właściwych organów administracji publicznej ze względu na nieadekwatność posiadanych sił i środków [Ustawa o zarządzaniu kryzysowym z dnia 26 kwietnia 2007 r., Dz. U. z 2019 r. poz 1398, art. 3 pkt 1].

Każda sytuacja kryzysowa jest inna, wszystkie jednak w pewnym stopniu charakteryzują się następującymi cechami:

- Zaskoczenie;
- Niewystarczająca ilość informacji wtedy, kiedy potrzeba ich najbardziej;
- Organizacja nie nadąża reagować na wydarzenia;
- Wydarzenia stają się coraz bardziej groźne;
- Utrata kontroli;
- Zagrożenie istotnych interesów;

- Skrupulatna kontrola z zewnątrz;
- Wytwarzanie się mentalności oblężonych;
- Panika;
- Przerwanie normalnych procesów podejmowania decyzji;
- Koncentrowanie się na krótkoterminowym planowaniu, działaniu [E. Nowak, Zarządzanie kryzysowe w sytuacjach zagrożeń niemilitarnych, Wydawnictwo Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2007, s. 34].

Ponadto poprzez pojęcie sytuacji kryzysowej należy rozumieć stan narastającej destabilizacji, niepewności i napięcia społecznego, charakteryzujący się naruszeniem więzi społecznych, możliwością utraty kontroli nad przebiegiem wydarzeń oraz eskalacji zagrożenia, a w szczególności sytuację, stwarzającą zagrożenie dla życia, zdrowia, mienia, dziedzictwa kulturowego lub infrastruktury krytycznej, w tym spowodowaną zdarzeniem o charakterze terrorystycznym [Projekt ustawy o bezpieczeństwie obywateli i zarządzaniu kryzysowym z 2006 r. art. 2 pkt. 8].

Sytuacje kryzysowe są zjawiskami nieoczekiwanymi, nagłymi, destabilizującymi funkcjonowanie społeczności. Aby daną sytuację można było uznać za kryzysową, konieczne jest wystąpienie dwóch czynników. Pierwszy z nich to ograniczenia standardowego funkcjonowania społeczeństwa i organów administracji publicznej. Drugi czynnik to nieadekwatność posiadanych sił i środków do skali zagrożenia [K. Sienkiewicz- Małyjurek, F. R. Krynojewski, Zarządzanie kryzysowe w administracji publicznej. Zarządzanie bezpieczeństwem, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2010, s. 23].

4. Planowanie cywilne

Planowanie cywilne jest to całokształt przedsięwzięć organizacyjnych mających na celu przygotowanie administracji publicznej do zarządzania kryzysowego oraz planowanie w zakresie wspierania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w razie ich użycia oraz planowanie wykorzystania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej do realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego [Ustawa o zarządzaniu kryzysowym z dnia 26 kwietnia 2007 r., Dz. U. z 2019 r. poz 1398, art. 3 pkt 4].

Zadania z zakresu planowania cywilnego obejmują:

- przygotowanie planów zarządzania kryzysowego;
- przygotowanie struktur uruchamianych w sytuacjach kryzysowych;
- przygotowanie i utrzymywanie zasobów niezbędnych do wykonania zadań ujętych w planie zarządzania kryzysowego;
- utrzymywanie baz danych niezbędnych w procesie zarządzania kryzysowego;
- przygotowanie rozwiązań na wypadek zniszczenia lub zakłócenia funkcjonowania infrastruktury krytycznej;
- zapewnienie spójności między planami zarządzania kryzysowego a innymi planami sporządzanymi w tym zakresie przez właściwe organy administracji publicznej, których obowiązek wykonania wynika z odrębnych przepisów [Ustawa o zarządzaniu kryzysowym z dnia 26 kwietnia 2007 r., Dz. U. z 2019 r. poz 1398, art. 4 ust. 1].
- Zadania, o których wyżej mowa powinny uwzględniać:
- zapewnienie funkcjonowania administracji publicznej w sytuacji kryzysowej;

- zapewnienie funkcjonowania i możliwości odtworzenia infrastruktury krytycznej;
- zapewnienie ciągłego monitorowania zagrożeń;
- racjonalne gospodarowanie siłami i środkami w sytuacjach kryzysowych;
- pomoc udzielaną ludności w zapewnieniu jej warunków przetrwania w sytuacjach kryzysowych [Ustawa o zarządzaniu kryzysowym z dnia 26 kwietnia 2007 r., Dz. U. z 2019 r. poz 1398, art. 4 ust. 2].

Plany zarządzania kryzysowego tworzone są na szczeblu krajowym, wojewódzkim, powiatowym i gminnym. W skład planów zarządzania kryzysowego wchodzą następujące elementy:

1. plan główny zawierający:
   - charakterystykę zagrożeń oraz ocenę ryzyka ich wystąpienia, w tym dotyczących infrastruktury krytycznej, oraz mapy ryzyka i mapy zagrożeń,
   - zadania i obowiązki uczestników zarządzania kryzysowego w formie siatki bezpieczeństwa,
   - zestawienie sił i środków planowanych do wykorzystania w sytuacjach kryzysowych,
   - zadania określone planami działań krótkoterminowych [Ustawa o zarządzaniu kryzysowym z dnia 26 kwietnia 2007 r., Dz. U. z 2019 r. poz 1398, art. 5 ust. 2 pkt 1].
2. zespół przedsięwzięć na wypadek sytuacji kryzysowych, a w tym:
   - zadania w zakresie monitorowania zagrożeń,
   - tryb uruchamiania niezbędnych sił i środków, uczestniczących w realizacji planowanych przedsięwzięć na wypadek sytuacji kryzysowej,
   - procedury reagowania kryzysowego, określające sposób postępowania w sytuacjach kryzysowych,
   - współdziałanie między siłami [Ustawa o zarządzaniu kryzysowym z dnia 26 kwietnia 2007 r., Dz. U. z 2019 r. poz 1398, art. 5 ust. 2 pkt 2]
3. załączniki funkcjonalne planu głównego określające:
   - procedury realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego, w tym związane z ochroną infrastruktury krytycznej,
   - organizację łączności,
   - organizację systemu monitorowania zagrożeń, ostrzegania i alarmowania,
   - zasady informowania ludności o zagrożeniach i sposobach postępowania na wypadek zagrożeń,
   - organizację ewakuacji z obszarów zagrożonych
   - organizację ratownictwa, opieki medycznej, pomocy społecznej oraz pomocy psychologicznej,
   - organizację ochrony przed zagrożeniami charakterystycznymi dla danego obszaru,
   - wykaz zawartych umów i porozumień związanych z realizacją zadań zawartych w planie zarządzania kryzysowego,
   - zasady oraz tryb oceniania i dokumentowania szkód,
   - procedury uruchamiania rezerw państwowych,
   - wykaz infrastruktury krytycznej znajdującej się odpowiednio na terenie województwa, powiatu lub gminy, objętej planem zarządzania kryzysowego,

- priorytety w zakresie ochrony oraz odtwarzania infrastruktury krytycznej [Ustawa o zarządzaniu kryzysowym z dnia 26 kwietnia 2007 r., Dz. U. z 2019 r. poz 1398, art. 5 ust. 2 pkt 3].

Tabela 1. Elementy składowe planu zarządzania kryzysowego

Elementy składowe planu zarządzania kryzysowego		
Plan główny:	**Plan główny:**	**Plan główny:**
– charakterystykę zagrożeń oraz ocenę ryzyka ich wystąpienia, w tym dotyczących infrastruktury krytycznej, oraz mapy ryzyka i mapy zagrożeń, – zadania i obowiązki uczestników zarządzania kryzysowego w formie siatki bezpieczeństwa, – zestawienie sił i środków planowanych do wykorzystania w sytuacjach kryzysowych, – zadania określone planami działań krótkoterminowych	– zadania w zakresie monitorowania zagrożeń, – tryb uruchamiania niezbędnych sił i środków, uczestniczących w realizacji planowanych przedsięwzięć na wypadek sytuacji kryzysowej, – procedury reagowania kryzysowego, określające sposób postępowania w sytuacjach kryzysowych, – współdziałanie między siłami	– procedury realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego, w tym związane z ochroną infrastruktury krytycznej, – organizację łączności, – organizację systemu monitorowania zagrożeń, ostrzegania i alarmowania, – zasady informowania ludności o zagrożeniach i sposobach postępowania na wypadek zagrożeń, – organizację ewakuacji z obszarów zagrożonych – organizację ratownictwa, opieki medycznej, pomocy społecznej oraz pomocy psychologicznej, – organizację ochrony przed zagrożeniami charakterystycznymi dla danego obszaru, – wykaz zawartych umów i porozumień związanych z realizacją zadań zawartych w planie zarządzania kryzysowego, – zasady oraz tryb oceniania i dokumentowania szkód, – procedury uruchamiania rezerw państwowych, – wykaz infrastruktury krytycznej znajdującej się odpowiednio na terenie województwa, powiatu lub gminy, objętej planem zarządzania kryzysowego, – priorytety w zakresie ochrony oraz odtwarzania infrastruktury krytycznej.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ustawy o zarządzaniu kryzysowym z dnia 26 kwietnia 2007 r. (Dz. U. z 2019 r. poz 1398).

Plany zarządzania kryzysowego uzgadnia się z kierownikami jednostek organizacyjnych za to cykl planowania realizują właściwe organy administracji publicznej oraz podmioty wyznaczone do realizacji określonych w planie zarządzania kryzysowego przedsięwzięć. Ponadto plany podlegają systematycznej aktualizacji, a cykl planowania nie może być dłuższy niż dwa lata.

5. Ochrona infrastruktury krytycznej

Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym definiuje infrastrukturę krytyczną jako systemy oraz wchodzące w ich skład powiązane ze sobą funkcjonalne obiekty, w tym obiekty budowlane, urządzenia, instalacje, usługi kluczowe dla bezpieczeństwa państwa i jego obywateli oraz służące zapewnieniu sprawnego funkcjonowania organów administracji publicznej, a także instytucji i przedsiębiorców [Poradnik z zakresu reagowania kryzysowego w sytuacjach kryzysowych, SWISS CONTRIBUTION, s. 21].

Zgodnie z ustawą o zarządzaniu kryzysowym infrastruktura krytyczna obejmuje systemy:

- zaopatrzenia w energię, surowce energetyczne i paliwa,
- łączności,
- sieci teleinformatycznych,
- finansowe,
- zaopatrzenia w żywność,
- zaopatrzenia w wodę,
- ochrony zdrowia,
- transportowe,
- ratownicze,
- zapewniające ciągłość działania administracji publicznej,
- produkcji, składowania, przechowywania i stosowania substancji chemicznych i promieniotwórczych, w tym rurociągi substancji niebezpiecznych [Ustawa o zarządzaniu kryzysowym z dnia 26 kwietnia 2007 r., Dz. U. z 2019 r. poz 1398, art. 3 pkt 2].

Ponadto warto zwrócić też uwagę na pojęcie europejskiej infrastruktury krytycznej, przez które należy rozumieć systemy oraz wchodzące w ich skład powiązane ze sobą funkcjonalnie obiekty, w tym obiekty budowlane, urządzenia i instalacje kluczowe dla bezpieczeństwa państwa i jego obywateli oraz służące zapewnieniu sprawnego funkcjonowania organów administracji publicznej, a także instytucji i przedsiębiorców. Są one wyznaczone w systemach, w zakresie energii elektrycznej, ropy naftowej i gazu ziemnego oraz transportu drogowego, kolejowego, lotniczego, wodnego śródlądowego, żeglugi oceanicznej, żeglugi morskiej bliskiego zasięgu i portów, zlokalizowanych na terytorium państw członkowskich Unii Europejskiej, których zakłócenie lub zniszczenie miałoby istotny wpływ na co najmniej dwa państwa członkowskie [Ustawa o zarządzaniu kryzysowym z dnia 26 kwietnia 2007 r., Dz. U. z 2019 r. poz 1398, art. 3 pkt 2a].

Kluczowe znaczenie ma też ochrona infrastruktury krytycznej, czyli wszelkie działania zmierzające do zapewnienia funkcjonalności, ciągłości działań i integralności infrastruktury krytycznej w celu zapobiegania zagrożeniom, ryzykom lub słabym punktom

oraz ograniczenia i neutralizacji ich skutków oraz szybkiego odtworzenia tej infrastruktury na wypadek awarii, ataków oraz innych zdarzeń zakłócających jej prawidłowe funkcjonowanie [Ustawa o zarządzaniu kryzysowym z dnia 26 kwietnia 2007 r., Dz. U. z 2019 r. poz 1398, art. 3 pkt 3].

Warto też wspomnieć o Radzie Ministrów, przyjmującej w drodze uchwały Narodowy Program Ochrony Infrastruktury Krytycznej, którego celem jest poprawa warunków bezpieczeństwa infrastruktury krytycznej, w szczególności w zakresie:

- zapobiegania zakłóceniom funkcjonowania infrastruktury krytycznej;
- przygotowania na sytuacje kryzysowe mogące niekorzystnie wpłynąć na infrastrukturę krytyczną;
- reagowania w sytuacjach zniszczenia lub zakłócenia funkcjonowania infrastruktury krytycznej;
- odtwarzania infrastruktury krytycznej [Ustawa o zarządzaniu kryzysowym z dnia 26 kwietnia 2007 r., Dz. U. z 2019 r. poz 1398, art. 5b ust. 1].
- Program określa:
- narodowe priorytety, cele, wymagania oraz standardy, służące zapewnieniu sprawnego funkcjonowania infrastruktury krytycznej;
- ministrów kierujących działami administracji rządowej i kierowników urzędów centralnych odpowiedzialnych za systemy,
- szczegółowe kryteria pozwalające wyodrębnić obiekty, instalacje, urządzenia i usługi wchodzące w skład systemów infrastruktury krytycznej, biorąc pod uwagę ich znaczenie dla funkcjonowania państwa i zaspokojenia potrzeb obywateli [Ustawa o zarządzaniu kryzysowym z dnia 26 kwietnia 2007 r., Dz. U. z 2019 r. poz 1398, art. 5b ust. 2].

Tabela 2. Narodowy Program Ochrony Infrastruktury Krytycznej

Narodowy Program Ochrony Infrastruktury Krytycznej	
Cele:	**Cele:**
– zapobieganie zakłóceniom funkcjonowania infrastruktury krytycznej, – przygotowanie na sytuacje kryzysowe mogące niekorzystnie wpłynąć na infrastrukturę krytyczną, – reagowanie w sytuacjach zniszczenia lub zakłócenia funkcjonowania infrastruktury krytycznej, – odtwarzania infrastruktury krytycznej.	– narodowe priorytety, cele, wymagania oraz standardy, służące zapewnieniu sprawnego funkcjonowania infrastruktury krytycznej, – ministrów kierujących działami administracji rządowej i kierowników urzędów centralnych odpowiedzialnych za systemy, – szczegółowe kryteria pozwalające wyodrębnić obiekty, instalacje, urządzenia i usługi wchodzące w skład systemów infrastruktury krytycznej, biorąc pod uwagę ich znaczenie dla funkcjonowania państwa i zaspokojenia potrzeb obywateli.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ustawy o zarządzaniu kryzysowym z dnia 26 kwietnia 2007 r. (Dz. U. z 2019 r. poz 1398).

W wyniku zdarzeń spowodowanych siłami natury lub działaniami człowieka, infrastruktura krytyczna może ulec zniszczeniu lub uszkodzeniu. Równoznaczne jest to z zagrożeniem dla ciągłości świadczenia kluczowych usług, a tym samym dla bezpieczeństwa państwa i jego obywateli, w tym: ich życia, zdrowia i mienia. Biorąc pod uwagę również fakt, że incydenty tego typu negatywnie wpływają na rozwój gospodarczy państwa, należy stwierdzić, że infrastruktura krytyczna pełni kluczową rolę w funkcjonowaniu państwa i życiu jego obywateli, a jej ochrona jest jednym z priorytetów stojących przed państwem polskim [Narodowy Program Ochrony Infrastruktury Krytycznej 2013, s. 4].

6. Podsumowanie

Sytuacja kryzysowa może zakłócić wiele dziedzin funkcjonowania państwa, a w rezultacie społeczeństwa. W razie kryzysów zewnętrznych zakłóceniu mogą ulec stosunki dyplomatyczne z innymi państwami, międzynarodowa wymiana handlowa, współpraca technologiczna, naukowa i wiele innych dziedzin, zaś w razie kryzysu o charakterze wewnętrznym, zakłócone mogą być działania gospodarcze (inwestycje, rynek, usługi itd.), stosunki społeczne i polityczne, funkcjonowanie systemu oświaty, administracji publicznej i wiele innych dziedzin działalności państwa [W. Kitler, A. Skrabacz, Bezpieczeństwo ludności cywilnej. Pojęcie, organizacja i zadania w czasie pokoju, kryzysu i wojny, Towarzystwo Wiedzy Obronnej, Warszawa 2010, s. 87].

Zarządzanie kryzysowe to działalność organów administracji publicznej, będąca elementem kierowania bezpieczeństwem państwa. Zarządzanie kryzysowe polega na zapobieganiu sytuacjom kryzysowym, przygotowaniu do przejmowania nad nimi kontroli w drodze zaplanowanych działań, reagowaniu w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych oraz na przywróceniu infrastruktury lub odtworzeniu jej. Aktywizacja społeczności lokalnej i rozwój społeczeństwa obywatelskiego stanowią podstawę ulepszenia wszelkich działań, zmierzających do skonstruowania przyszłościowych modeli zarządzania, a w konsekwencji, poprawy bezpieczeństwa publicznego.

Skuteczne zarządzanie kryzysowe pozwala zmniejszyć ryzyko zaistnienia kryzysu oraz zniwelować jego negatywne skutki. Dlatego w swojej pracy starałam się uwidocznić, jak istotne jest skuteczne zarządzanie na poziomie powiatowym. Poprawa bezpieczeństwa mieszkańców jest jednym z podstawowych zadań jednostek samorządu terytorialnego. Na wzrost bezpieczeństwa w powiecie ma wpływ także realizacja innych zadań samorządu, których celem jest ograniczenie pośrednich przyczyn, stanowiących podłoże do wystąpienia sytuacji kryzysowej i zagrożeń.

Wzięcie pod uwagę ewentualnych sytuacji kryzysowych, mogących wystąpić na danym terenie, zazwyczaj pozwala im zapobiec albo przynajmniej ograniczyć ich niekorzystne skutki. Zarządzanie sytuacją kryzysową dotyczy zarówno zapanowania, jak i wyjścia z sytuacji kryzysowej, a także przygotowania się na ewentualne jej wystąpienie.

Bibliografia:

1. Gołębiewski J., Podręcznik menadżera programów kryzysowych, Wydawnictwo Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej, Wydawnictwo Szkoła Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej, Kraków 2003.

2. Kitler W., Skrabacz A., Bezpieczeństwo ludności cywilnej. Pojęcie, organizacja i zadania w czasie pokoju, kryzysu i wojny, Towarzystwo Wiedzy Obronnej, Warszawa 2010.
3. Kurkiewicz A., Zarządzanie kryzysowe w samorządzie. Podstawy organizacyjno- prawne, Wydawnictwo MUNICIPIUM SA, Warszawa 2008.
4. Narodowy Program Ochrony Infrastruktury Krytycznej 2013.
5. Nowak E., Zarządzanie kryzysowe w sytuacjach zagrożeń niemilitarnych, Wydawnictwo Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2007.
6. Pawłowski J. (red.), Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego, Wydawnictwo Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2002.
7. Poradnik z zakresu reagowania kryzysowego w sytuacjach kryzysowych, SWISS CONTRIBUTION.
8. Projekt ustawy o bezpieczeństwie obywateli i zarządzaniu kryzysowym z 2006 r.
9. Sienkiewicz- Małyjurek K., Krynojewski F. R., Zarządzanie kryzysowe w administracji publicznej. Zarządzanie bezpieczeństwem, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2010.
10. Ustawa o zarządzaniu kryzysowym z dnia 26 kwietnia 2007 r., (Dz. U. z 2019 r. poz 1398).
11. Wróblewski D., Rekomendacje formalno - prawne z zakresu zarządzania kryzysowego, Wydawnictwo CNBOP – PIB, Józefów 2015.

34. WYBRANE ASPEKTY BEZPIECZEŃSTWA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W CYBERPRZESTRZENI

Marta Hołdyńska
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
Wydział Humanistyczny
Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa
Email: martaholdynska@gmail.com

1. Wstęp

Strategia cyberbezpieczeństwa dla Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2016 – 2020 wskazuje, że ochrona cywilna cyberprzestrzeni RP jest jednym z głównych priorytetów rządu. Zadaniem strategii ma być bezpośredni lub pośredni wpływ na wszystkich użytkowników cyberprzestrzeni, czyli: obywateli, administrację rządową i samorządową, przedsiębiorców a także na: placówki dyplomatyczne, kontyngenty wojskowe (miejsca gdzie funkcjonują przedstawiciele RP).

Ochronie podlegać mają istotne elementy funkcji państwa, tzn. zapewnienie dostaw energii, usług bankowych, transportu, ochrony zdrowia itd. Wprowadzenie całodobowego nadzoru nad bezpieczeństwem w cyberprzestrzeni istotnych danych, usług, serwisów i użytkowników. Dostosowanie architektury sieci do potrzeb bezpieczeństwa na poziomie branżowym, terytorialnym lub funkcjonalnym [Strategia Cyberbezpieczeństwa Reczypospolitej Polskiej na lata 2016 – 2020, Ministerstwo Cyfryzacji, Warszawa 2016].

Zapewnienie bezpieczeństwa danych na poziomie architektury poszczególnych systemów, czyli archiwizacja danych i kopie zapasowe. Organizacja bezpiecznego użytkowania indywidualnych środków takich jak PC, telefony, tablety-wykorzystywanych przez obywateli do komunikacji z systemami państwowym.

W końcu wprowadzenie procesu edukacji i szkoleń dla specjalistów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo teleinformatyczne, projektowanie systemów teleinformatycznych, eksploatacje systemów teleinformatycznych, użytkowanie systemów teleinformatycznych oraz wprowadzenie procedur reagowania na incydenty i współpracy w wymiarze krajowym i zagranicznym. Całość działań ma być skoordynowana i polegać na wprowadzeniu standardów dotyczących technologii w zakresie bezpieczeństwa teleinformatycznego [Strategia Cyberbezpieczeństwa Reczypospolitej Polskiej na lata 2016 – 2020, Ministerstwo Cyfryzacji, Warszawa 2016].

2. Bezpieczeństwo Polski w cyberprzestrzeni-uwarunkowania

Doktryna cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej wskazuje, że cyberprzestrzeń stanowi przestrzeń przetwarzania i wymiany informacji tworzona przez system teleinformatyczny (zespoły współpracujących ze sobą urządzeń informatycznych i oprogramowania zapewniające przetwarzanie, przechowywanie, a także wysyłanie i odbieranie danych przez sieci telekomunikacyjne urządzenia końcowego przeznaczonego do podłączenia bezpośrednio lub pośrednio do zakończeń sieci) [Ustawa z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2017 poz.

570), art. 3 pkt 3].

Należy zauważyć także, iż cyberprzestrzeń można odnieść do kategorii zasobów strategicznych funkcjonowania państwa. Uzasadnia to fakt, że negatywne impulsy, pochodzące z cyberprzestrzeni mają realne konsekwencje dla funkcjonowania państwa. Pozbawienie państwa dostępu do wskazanego zasobu spowoduje straty i negatywne długotrwałe konsekwencje gospodarcze, polityczne oraz społeczne.

W dokumentach strategicznych przyjętych w Polsce wskazano również na pojęcie cyberprzestrzeni RP, które jest definiowane jako cyberprzestrzeń w obrębie terytorium państwa polskiego oraz w miejscach, gdzie funkcjonują przedstawiciele RP (kontyngenty wojskowe, placówki dyplomatyczne, jednostki pływające oraz statki powietrzne poza przestrzenią RP, podlegające polskiej jurysdykcji [Doktryna Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2015, s. 7].

Cyberprzestrzeń RP tworzą zarówno administracja publiczna jak i inne podmioty, które zarządzają zasobami infrastruktury krytycznej oraz beneficjenci systemów, sieci i usług teleinformatycznych, stanowiących krytyczną infrastrukturę teleinformatyczną państwa, jak również systemy wojskowe, przedsiębiorstwa a także infrastruktura krytyczna [Rządowy program ochrony cyberprzestrzeni RP na lata 2009 – 2011 założenia, Rada Ministrów, Warszawa 2009, s. 6].

Infrastruktura krytyczna obejmuje systemy:

- zaopatrzenia w energię,
- surowce energetyczne i paliwa,
- łączność, sieci teleinformatyczne,
- finansowe, zaopatrzenia w żywność,
- zaopatrzenia w wodę, ochrony zdrowia,
- transportowe, ratownicze,
- zapewniające ciągłość działania administracji publicznej, produkcji, składowania, przechowywania i stosowania substancji chemicznych i promieniotwórczych, w tym rurociągi substancji niebezpiecznych [J. Świątkowska, Bezpieczeństwo infrastruktury krytycznej wymiar teleinformatyczny, Instytut Kościuszki, Kraków 2014].

Odniesienie się do pojęcia bezpieczeństwa RP w cyberprzestrzeni w przytoczonym dokumencie oznacza proces zapewniania bezpiecznego funkcjonowania w cyberprzestrzeni państwa jako całości jego struktur, osób fizycznych i osób prawnych, w tym przedsiębiorców i innych podmiotów nieposiadających osobowości prawnej, a także będących w ich dyspozycji systemów teleinformatycznych oraz zasobów informacyjnych w globalnej cyberprzestrzeni [Doktryna Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2015, s 7].

W Doktrynie Cyberbezpieczeństwa wskazano również na pojęcie bezpieczeństwa cyberprzestrzeni RP, definiując je jako część cyberbezpieczeństwa państwa, obejmująca zespół przedsięwzięć organizacyjno – prawnych, technicznych, fizycznych i edukacyjnych mających na celu zapewnienie niezakłóconego funkcjonowania cyberprzestrzeni RP wraz ze stanowiącą jej komponent publiczną i prywatną teleinformatyczną [Doktryna Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2015, s 8].

Ewolucja cyberprzestrzeni i włączanie w nią nowych podmiotów rzutuje na rozumienie bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni. Wymaga określenia jego wartości chronionych, wskazania na katalog zagrożeń, oraz podmiotów które je warunkują. W kontekście cyberbezpieczeństwa państwa należy uwzględnić wszystkie wymiary jego funkcjonowania, które nie tylko będą prowadziły do zabezpieczenia infrastruktury w analizowanej przestrzeni, ale również będą uwzględniać wymiar polityczny, gospodarczy, społeczny, ekologiczny [Polityka ochrony cyberprzestrzeni Rzeczypospolitej Polskiej, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, Warszawa 2013, s. 4].

3. Regulacje prawne dotyczące bezpieczeństwa państwa w cyberprzestrzeni

Aktem prawnym regulującym kwestie związane z zapewnianiem bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni jest Konstytucja RP. Wprawdzie w przytoczonym akcie ustawodawca nie nazwał cyberprzestrzeni wprost płaszczyzną działania państwa, to jednak znajdują się do niej liczne odniesienia. Obowiązek zapewniania niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnienia wolności i praw człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwa obywatelom, wynika z art. 5 ustawy zasadniczej. Powoduje to, iż organom państwa zostały przyznane kompetencje również w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa państwa w cyberprzestrzeni. Jednak dopiero w 2014 r. w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP postawiono jako cel strategiczny w dziedzinie bezpieczeństwa: zapewnienie bezpieczeństwa funkcjonowania Rzeczypospolitej Polskiej w cyberprzestrzeni [Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2014, s. 12].

Ważną rolę w zapewnianiu bezpieczeństwa państwa pełni Prezydent RP. Jednym z jego zadań ustrojowych jest zapewnianie suwerenności i bezpieczeństwa państwa oraz nienaruszalności i niepodzielności jego terytorium [Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997, Dz. U. z 1997 Nr 78, poz. 483 z późn. zm., art. 126 pkt 2].

W zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego państwa w swoich działaniach prezydent jest wspomagany przez Radę Bezpieczeństwa Narodowego [Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997, Dz. U. z 1997 Nr 78, poz. 483 z późn. zm., art. 135].

Instrumentem wzmacniającym pozycję Prezydenta RP w zakresie zapewniania bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni jest przyznanie mu kompetencji w sytuacji wystąpienia jednego ze stanów nadzwyczajnych. W przypadku zewnętrznego zagrożenia państwa, w tym zagrożeń cyberprzestrzeni, Prezydent RP na wniosek Rady Ministrów może wprowadzić stan wojenny [Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997, Dz. U. z 1997 Nr 78, poz. 483 z późn. zm., art. 229].

W sytuacji wystąpienia zagrożeń konstytucyjnego ustroju państwa, bezpieczeństwa obywateli lub porządku publicznego, Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów może wprowadzić stan wyjątkowy [Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997, Dz. U. z 1997 Nr 78, poz. 483 z późn. zm., art. 230]., dotyczy to również działań występujących w cyberprzestrzeni, których nie można usunąć przez użycie środków konstytucyjnych. Zadania w zakresie bezpieczeństwa i obronności Prezydent wykonuje przy pomocy Biura Bezpieczeństwa Narodowego, które opracowało Doktrynę Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej [Ustawa z dnia 21 listopada 1967

o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. z 2004 Nr 241, poz. 2416 z późn. zm.]. Dokument został przyjęty przez Prezydenta RP w roku 2015. Doktryna ta jest elementem strategii bezpieczeństwa narodowego RP w odniesieniu do bezpieczeństwa cyberprzestrzeni. Głównym celem dokumentu jest wyznaczenie strategicznych kierunków w zakresie odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa państwa. Podmiotem odpowiedzialnym za koordynację działań w zakresie bezpieczeństwa państwa jest Rada Ministrów [Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997, Dz. U. z 1997 Nr 78, poz. 483 z późn. zm., art. 146 pkt. 4]., z Prezesem Rady Ministrów na czele. Prezes Rady Ministrów wykonuje swoje zadania w tym zakresie poprzez szereg podległych mu ministerstw, w których ważną rolę odgrywa Ministerstwo Cyfryzacji. Zadania w zakresie bezpieczeństwa realizuje także Minister Obrony Narodowej, Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Organy te wraz z Ministerstwem Sprawiedliwości i Ministerstwem Finansów tworzą wymiar strategiczny zapewniania bezpieczeństwa państwa w cyberprzestrzeni.

Obowiązek realizacji bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni od dnia 16 listopada 2015 r. spoczywa na Ministerstwie Cyfryzacji. Jest to instytucja odgrywająca kluczową rolę w procesach związanych z zapewnianiem bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni. Minister Cyfryzacji ma obowiązek koordynowania i wdrażania Polityki Ochrony Cyberprzestrzeni RP (POC), rozwoju społeczeństwa informatycznego, koordynowanie działań wynikających z ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji podmiotów realizujących zadania publiczne związane z informatyzacją administracji publicznej.

W strukturze systemu bezpieczeństwa państwa w cyberprzestrzeni istotną rolę odgrywa Ministerstwo Sprawiedliwości, na którym spoczywa obowiązek tworzenia i kodyfikacji prawa w zakresie cyberprzestępstw oraz bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni, a także Ministerstwo Finansów, które jest odpowiedzialne za finanse publiczne, i w decydujący sposób wpływa na kształt bezpieczeństwa, w tym cyberprzestrzeni.

Ze względu na zadania w zakresie bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni warto wspomnieć, także o instytucjach sektorowych takich jak: Urząd Komunikacji Elektronicznej, Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, Generalny Inspektor Danych Osobowych oraz Komisja Nadzoru Finansowego.

Pierwszy z nich, pełni rolę regulatora na rynku telekomunikacji a co za tym idzie jest odpowiedzialny za implementacje ustawy Prawo telekomunikacyjne [Ustawa z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne Dz. U. z 2017 poz. 936].

Ze względu na fakt podatności na zagrożenia pochodzące z cyberprzestrzeni, infrastruktury krytycznej istotną rolę odgrywa Rządowe Centrum Bezpieczeństwa. Jego zadaniem wraz z ministerstwami i innymi organami, które są odpowiedzialne za sektory uznawane za krytyczne, jest tworzenie Narodowego Programu Ochrony Infrastruktury Krytycznej, a przede wszystkim jest odpowiedzialne za koordynację działań w zakresie ochrony teleinformatycznej infrastruktury krytycznej [Rządowy program ochrony cyberprzestrzeni RP na lata 2011 – 2016, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Warszawa 2010, s. 7; Strategia Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2016 – 2020, Ministerstwo Cyfryzacji, Warszawa 2016, s. 4].

Zapewnienie bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni jest niezwykle złożonym procesem, w którym istotną rolę odgrywają podmioty, których zadaniem jest przeciwdziałanie

i reagowanie na negatywne impulsy pochodzące z cyberprzestrzeni. W związku z tym warto odnieść się do kompetencji instytucji powołanych do zapewnienia bezpieczeństwa państwa: policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, których zadaniem jest odpowiednio „ochrona bezpieczeństwa ludzi oraz utrzymanie bezpieczeństwa i porządku, ochrona bezpieczeństwa wewnętrznego państwa i jego porządku konstytucyjnego oraz ochrona bezpieczeństwa zewnętrznego państwa [Ustawa z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, Dz. U. z 2017, 60, 786, art. 1, 2].

4. Zadania Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego

Wśród zadań Szefa ABW znajduje się się zapewnienie jednolitości systemu ochrony informacji niejawnych a także jego zgodności z przepisami, zagwarantowanie wsparcia merytorycznego dla jednostek organizacyjnych zajmujących się przetwarzaniem informacji niejawnych w postaci sprawdzonych i skutecznych metod oraz procedur zapewniających ich ochronę.

Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego sprawuje nadzór nad systemem ochrony informacji niejawnych, który jest rozumiany jako upoważnienie do określania kierunków polskiej polityki bezpieczeństwa głównie w zakresie ochrony informacji niejawnych.

Szef ABW pełni funkcję krajowej władzy bezpieczeństwa w odniesieniu do podmiotów, tj. Ministerstwo Obrony Narodowej oraz jednostek organizacyjnych podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych, ataszatów obrony w placówkach zagranicznych oraz żołnierzy w służbie czynnej wyznaczonych na stanowiska służbowe w innych jednostkach organizacyjnych za pośrednictwem Szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego [J. Rychlica, Rola i miejsce służby kontrwywiadu wojskowego w systemie ochrony informacji niejawnych, [w:] Ochrona informacji niejawnych, biznesowych i danych osobowych. Materiały konferencyjne (Bielsko – Biała, 27 – 29.05.2013 r.), M. Gajos (red.), Katowice – Sosnowiec 2013, s. 147 – 158., Dz. U. z 2011 Nr 220 poz. 1302].

Szef ABW lub upoważnieni przez niego funkcjonariusze ABW oraz Szef SKW lub upoważnieni przez niego żołnierze lub funkcjonariusze SKW mają prawo do:

- wglądu do dokumentów związanych z ochroną informacji niejawnych,
- wstępu do obiektów i pomieszczeń przeznaczonych do przetwarzania informacji niejawnych,
- dostępu do systemów teleinformatycznych przeznaczonych do przetwarzania informacji niejawnych,
- uzyskiwania wyjaśnień i informacji dotyczących ochrony informacji niejawnych,
- Szef ABW organizuje współdziałanie z Szefem SKW w zakresie wykonywania funkcji krajowej władzy bezpieczeństwa.

Zakres, tryb i sposób współdziałania Szefa ABW i Szefa SKW w zakresie wykonywania krajowej władzy bezpieczeństwa przez Szefa ABW określa Prezes Rady Ministrów w drodze rozporządzenia. Obecnie obowiązuje Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 4 października 2011 r. w sprawie współdziałania Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego w zakresie wykonywania krajowej władzy bezpieczeństwa [Dz. U. z 2011 Nr 220 poz. 1302].

Współdziałanie Szefa ABW i Szefa SKW obejmuje:

- Udzielanie Szefowi ABW przez Szefa SKW informacji niezbędnych do wykonywania funkcji krajowej władzy bezpieczeństwa;
- Asystowanie imiennie upoważnionych funkcjonariuszy ABW podczas wykonywania czynności właściwych dla krajowej władzy bezpieczeństwa przez SKW oraz imiennie upoważnionych żołnierzy lub funkcjonariuszy SKW podczas wykonywania czynności właściwych dla krajowej władzy bezpieczeństwa przez ABW;
- Wydawanie dokumentów potwierdzających spełnianie warunków bezpieczeństwa w zakresie ochrony informacji niejawnych międzynarodowych, o których mowa w zawartych przez Rzeczpospolitą Polską umowach z innymi państwami i organizacjami międzynarodowymi;
- Nadzór nad funkcjonowaniem systemu kancelarii tajnych przetwarzających informacje niejawne międzynarodowe, zwanych dalej „kancelariami tajnymi międzynarodowymi";
- Ustalanie zasad zarządzania i dystrybucji materiałów kryptograficznych, przeznaczonych do ochrony informacji niejawnych międzynarodowych lub pochodzących z wymiany międzynarodowej [M. Rawski, Zapewnienie ochrony kryptograficznej informacjom niejawnym, [w:] Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość ochrony informacji niejawnych w zapewnianiu bezpieczeństwa narodowego, J. Sobczak (red.), Krajowe Stowarzyszenie Ochrony Informacji Niejawnych, Katowice – Sosnowiec 2014, s. 145 – 155].
- Udzielanie akredytacji bezpieczeństwa teleinformatycznego dla systemów teleinformatycznych przeznaczonych do przetwarzania informacji niejawnych międzynarodowych;
- Prowadzenie certyfikacji urządzeń i narzędzi kryptograficznych, środków ochrony elektromagnetycznej, a także urządzeń i narzędzi służących do realizacji zabezpieczeń teleinformatycznych w systemach teleinformatycznych, przeznaczonych do przetwarzania informacji niejawnych międzynarodowych;
- Prowadzenie szkoleń w zakresie ochrony informacji niejawnych międzynarodowych [Dz. U. z 2011 Nr 220 poz. 1302].

Powyższe współdziałanie polega na: powołaniu zespołu składającego się z funkcjonariuszy ABW oraz żołnierzy lub funkcjonariuszy SKW, organizowaniu kontaktów roboczych i odpraw sprawozdawczych, wskazaniu stałego punktu kontaktowego oraz stworzeniu lub wskazaniu systemu teleinformatycznego służącego wymianie informacji. Obaj szefowie wskazują komórki organizacyjne lub funkcjonariuszy albo żołnierzy ABW czy SKW, którzy współpracują ze sobą [Dz. U. z 2011 Nr 220 poz. 1302].

Corocznie realizowana jest ocena współdziałania szefa ABW z szefem SKW w zakresie działania krajowej władzy bezpieczeństwa. Ocena jest przedstawiana Przewodniczącemu Kolegium do Spraw Służb Specjalnych w terminie 2 miesięcy następujących po zakończeniu roku, którego ocena dotyczy. Powyższą ocenę szef ABW udostępnia szefowi SKW co najmniej 14 dni przed jej przedstawieniem.

5. Podsumowanie

Bezpieczeństwo państwa i obywateli w cyberprzestrzeni powinno być wspierane przez właściwie prowadzone kampanie zwiększające świadomość o cyberzagrożeniach. Wiedza i świadomość jest warunkiem koniecznym do zmiany zachowań ludzi, ale niekoniecznie musi wystarczyć. Należy je powiązać z realizowaniem istotnych strategii, życia obywatela, aby uzyskać wykształcenie pozytywnych zachowań wobec cyberbezpieczeństwa, doprowadzić do nawyku myślenia i stworzyć kulturę bezpieczeństwa. Organizatorzy kampanii powinni używać jasnych i spójnych instrukcji zachowań, za którymi ludzie mogą podążać. Pozytywne rezultaty może przynieść profesjonalne przygotowanie i zorganizowanie. Duży obszar cyberzagrożeń sprawił, że Polska stanęła przed poważnymi wyzwaniami w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa w cyberświecie. Państwa powinny się integrować w zakresie międzynarodowym w celu realizacji tych zadań. Współpraca w zakresie rozpoznawania źródeł zagrożeń oraz wprowadzenia innowacyjnych rozwiązań w kwestii cyberbezpieczeństwa. Zadania powinny być spójne w zakresie legislacji, polityki, edukacji, wsparcia informacyjnego, technologicznego i programistycznego dla wszystkich organizacji i obywateli Polski.

Bibliografia:

1. Doktryna Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2015.
2. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 (Dz. U. z 1997 Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
3. Polityka ochrony cyberprzestrzeni Rzeczypospolitej Polskiej, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, Warszawa 2013.
4. Rawski M., Zapewnienie ochrony kryptograficznej informacjom niejawnym, [w:] Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość ochrony informacji niejawnych w zapewnianiu bezpieczeństwa narodowego, J. Sobczak (red.), Krajowe Stowarzyszenie Ochrony Informacji Niejawnych, Katowice – Sosnowiec 2014.
5. Rychlica J., Rola i miejsce służby kontrwywiadu wojskowego w systemie ochrony informacji niejawnych, [w:] Ochrona informacji niejawnych, biznesowych i danych osobowych. Materiały konferencyjne (Bielsko – Biała, 27 – 29.05.2013 r.), M. Gajos (red.), Katowice – Sosnowiec 2013, s. 147 – 158.
6. Rządowy program ochrony cyberprzestrzeni RP na lata 2011 – 2016, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Warszawa 2010.
7. Rządowy program ochrony cyberprzestrzeni RP na lata 2009 – 2011 założenia, Rada Ministrów, Warszawa 2009.
8. Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2014.
9. Strategia Cyberbezpieczeństwa Reczypospolitej Polskiej na lata 2016 – 2020, Ministerstwo Cyfryzacji, Warszawa 2016.
10. Świątkowska J., Bezpieczeństwo infrastruktury krytycznej wymiar teleinformatyczny, Instytut Kościuszki, Kraków 2014.
11. Ustawa z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2017 poz. 570).

12. Ustawa z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne (Dz. U. z 2017 poz. 936).
13. Ustawa z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu (Dz. U. z 2017, 60, 786)
14. Ustawa z dnia 21 listopada 1967 o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2004 Nr 241, poz. 2416 z późn. zm.).

35. ZAKAZ PROWADZENIA DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ W PRAWIE UPADŁOŚĆIOWYM

mgr Cezary Strojny
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
Wydział Finansów i Prawa
Email: cezary-13@o2.pl

1. Wstęp

Swoboda rozpoczęcia i prowadzenia działalności gospodarczej, własnego biznesu, przedsiębiorstwa czy spółki należy do jednego z podstawowych praw każdego człowieka. Niezależnie od branży przedsiębiorstwa istnieją sytuacje, w której prawo do swobodnego wykonywania zawodu i pracy zarobkowej zostałoby ograniczone. Obecne przepisy prawa przewidują niezwykle dotkliwy środek, którym jest zakaz prowadzenia działalności gospodarczej względem osób, które prowadząc działalność gospodarczą, czyniły to w sposób nieprawidłowy.

Celem artykułu jest zaprezentowanie i omówienie środka dyscyplinującego nieuczciwych przedsiębiorców jakim jest zakaz prowadzenia działalności gospodarczej, który to wynika z przepisów Ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo Upadłościowe (Dz. U. z 2019 r., poz. 498).

2. Wprowadzenie regulacji

Instytucja zakazu prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek oraz pełnienia funkcji reprezentanta, pełnomocnika i członka organów nadzorczych przedsiębiorcy utożsamiana jako zakaz działalności pojawiła się w obrocie cywilnoprawnym wraz z wejściem w życie Ustawy z dnia 31 lipca 1997 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 24 października 1934 r. - Prawo upadłościowe i niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 117, poz. 751).

Przesłanką wprowadzenia zakazu działalności były niedoskonałości instytucji upadłości, zgłaszane przez praktyków. Przede wszystkim zarzucano długotrwałość i kosztowność postępowań upadłościowych oraz niedostateczne efekty. Za główną przyczynę takiego stanu rzeczy uważano zbyt późne wszczynanie przez dłużników tych postępowań tj. po upłynnieniu najbardziej wartościowego majątku. Zwracano uwagę na brak efektywności obowiązujących wówczas sankcji za opóźnienie we wszczęciu postępowania upadłościowego przez dłużników. Odpowiedzialność miała charakter odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przez takie działanie wierzycielom [Art. 5. rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej Prawo upadłościowe z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. Nr 93, poz. 834)], a także odpowiedzialności karnej członków zarządu i likwidatorów spółek kapitałowych. W związku z czym podjęto decyzję o wprowadzeniu zmian do ówczesnego prawa upadłościowego w celu urealnienia jego funkcji oraz zwiększenia jego efektywności. Przejawem powyższego było wprowadzenie zakazu działalności, jako dodatkowej formy (oprócz odpowiedzialności cywilnej i karnej dłużników) odpowiedzialności dłużników i ich reprezentantów za niezłożenie w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości. Należy zaznaczyć,

że już na etapie prac legislacyjnych rozszerzono działanie omawianego środka prawnego również na sytuację, w której upadły lub inne osoby nie wskazały i nie wydały syndykowi majątku upadłego przedsiębiorstwa, jego ksiąg handlowych, korespondencji i innych dokumentów lub ukrywały ten majątek, a także uchylały się od złożenia syndykowi lub sędziemu-komisarzowi wyjaśnień, jak też nie złożyły oświadczenia o wykonaniu wymienionych obowiązków. Ówczesna regulacja dotycząca zakazu była skromna, ponieważ zawierała się tylko w dwóch artykułach. Do postępowania w kwestii orzeczenia zakazu, w sprawach nieuregulowanych w tych przepisach, były stosowane regulacje Kodeksu postępowania cywilnego. Postępowanie sądowe w sprawie orzeczenia zakazu było wszczynane z urzędu co znaczyło, że to na sądzie spoczywał obowiązek wszczęcia wobec osób, co do których istniało uzasadnione przypuszczenie, że nie zgłosiły w terminie wniosku o upadłość, będąc do tego zobowiązane. Przedmiotowy zakaz był orzekany na okres od dwóch do pięciu lat. Przedsiębiorca miał możliwość uwolnienia się od odpowiedzialności w przypadku, gdy dowody przeprowadzone w postępowaniu pozwalały przyjąć, że nie ponosi on winy w niezgłoszeniu w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości. Ciężar udowodnienia powyższego faktu spoczywał wyłącznie na przedsiębiorcy, ponieważ regulacja prawna dotycząca zakazu działalności wprowadzała domniemanie winy obowiązanego, który w terminie nie zgłosił wniosku o ogłoszenie upadłości [art. 17^2 § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej Prawo upadłościowe z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. Nr 93, poz. 834)]. Na uwagę zasługuje także rozbieżność terminologiczna, której nie ustrzegł się ustawodawca, wprowadzając omawianą instytucję prawną. W art. 17^2 § 1 rozporządzenia Prawo Upadłościowe mowa była o „pozbawieniu prawa" prowadzenia działalności gospodarczej oraz pełnienia funkcji, jako środku prawnym mającym dyscyplinować nierzetelnych dłużników; w dalszej natomiast części regulacji (art. 17^2 § 5, art. 17^3 §§ 1, 2, 3 rozporządzenia PU) ustawodawca opisywał przedmiotową instytucję, używając sformułowania „zakaz" prowadzenia działalności gospodarczej oraz pełnienia określonych funkcji. Wskazana różnica była dość istotna, ponieważ pomiędzy „pozbawieniem prawa" prowadzenia działalności gospodarczej oraz pełnienia funkcji a „zakazem" wykonywania tych czynności zachodzą zasadnicze rozbieżności semantyczne. Jednak nie podlegało dyskusji, że ustawodawca miał na względzie tę sama instytucję prawną, polegającą na zakazie wykonywania działalności gospodarczej i sprawowania określonych funkcji przez nierzetelnych dłużników [Gurgul, 2001, s.122].

Zakaz działalności był instytucją prawną, która wśród społeczeństwa jak i praktyków wzbudziła kontrowersje. Przede wszystkim dopatrywano się jego niezgodności z Konstytucją RP. Badając aspekt konstytucyjności zakazu, czyli zgodności z przepisami art. 2, art. 22, art. 45 ust. 1, art. 65 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 oraz art. 42 ust. 1-3 Konstytucji Trybunał Konstytucyjny rozwiał te wątpliwości, opowiadając się za konstytucyjnością omawianego środka prawnego [Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 lipca 2002 (P 12/01)]. Trybunał Konstytucyjny wyjaśnił, że celem wprowadzonej przez ustawodawcę procedury zakazu działalności nie jest wymierzanie represji lecz tworzenie zabezpieczeń w zakresie należytego zawodowego prowadzenia działalności gospodarczej. Dlatego też, wprawdzie zakaz działalności rodzi określoną dolegliwość dla osób, które nie dopełniły prawem przewidzianych obowiązków, jednak nie należy jej traktować jako represji za naruszenie prawa. Jest to forma zabezpieczenia przed możliwością wystąpienia negatywnych skutków

naruszenia prawa. Środki represyjne bowiem różnią od środków nierepresyjnych inne cele i funkcje związane z ich stosowaniem. Zdaniem Trybunału, sankcja z art. 17^2 § 1 rozporządzenia PU, pomimo swojej dolegliwości, nie służyła zastosowaniu represji ani sankcji karnej lecz osiągnięciu celów ważnych dla bezpieczeństwa obrotu prawnego i gospodarczego [Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 lipca 2002 (P 12/01)].

Trybunał Konstytucyjny wyróżnił następujące funkcje sankcji zakazu prowadzenia działalności:

- funkcja prewencyjna i zapobiegawcza – przedmiotowy zakaz miał za zadanie „odstraszać" od zachowań naruszających prawo i zabezpieczać przed lekceważeniem prawnych rygorów prowadzenia działalności gospodarczej. Zakaz miał być uważany jako środek prawny funkcjonujący obok środka karnego z art. 39 pkt 2 Kodeksu karnego (zakaz zajmowania określonego stanowiska, wykonywania określonego zawodu lub prowadzenia określonej działalności gospodarczej). Obydwa wskazane wyżej środki prawne nie powielały się, albowiem miały różne cele i treści normatywne.

Środek karny z art. 39 pkt 2 Kodeksu karnego polega na możliwości orzeczenia zakazu zajmowania określonego stanowiska, wykonywania określonego zawodu lub prowadzenia określonej działalności gospodarczej. Oznacza to możliwość jego zastosowania do konkretnego rodzaju działalności i ma miejsce wyłącznie w sytuacji skazania sprawcy za przestępstwo popełnione w związku z prowadzeniem takiej działalności, gdy dalsze jej prowadzenie zagraża istotnym dobrom chronionym prawem (art. 41 § 2 Kodeksu karnego). Omawiany środek karny odnosi się zatem do konkretnego rodzaju działalności i nie dopuszcza możliwości zupełnego wyeliminowania naruszyciela (skazanego) z życia gospodarczego. Funkcją tego środka jest więc przede wszystkim represja.

Zgodnie z art. 17^2 § 1-5 rozporządzenia Prawo Upadłościowe zakaz prowadzenia działalności odnosił się do możliwości pozbawienia prawa prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek oraz pełnienia funkcji reprezentanta lub pełnomocnika przedsiębiorcy, członka rady nadzorczej i komisji rewizyjnej w spółce akcyjnej, z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółdzielni. Środek ten miał więc zakres ogólny, co miało przede wszystkim chronić i zabezpieczać inne podmioty przed skutkami nieprofesjonalnych działań.

Omawiane wyżej środki były orzekane zarówno przez sąd karny jak i sąd upadłościowy w postępowaniach karnych oraz upadłościowych. W związku z czym wyróżnia się następujące ich funkcje [http://sjlegal.eu/blog/zakaz-prowadzenia-dzialalnosci-gospodarczej-zagadnienia-wybrane/, dostęp dnia: 31.08.2019 r.]:

1. funkcja zabezpieczająca przed wyrządzeniem szkody wierzycielom dłużnika – oznacza zapewnienie wierzycielom, poprzez orzekanie przez sąd zakazu działalności, bezpieczeństwa ich dalszej działalności gospodarczej;
2. funkcja zabezpieczenia praw i wolności innych uczestników obrotu gospodarczego – zakaz działalności, poprzez eliminowanie z obrotu gospodarczego przedsiębiorców, którzy prowadzą działalność w sposób zagrażający prawom i wolnościom innych uczestników obrotu gospodarczego (nie będących wierzycielami), służył ochronie tych uczestników;

3. funkcja zapobiegania sytuacjom patologicznym, sprzyjającym możliwości popełniania przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu – zakaz miał na celu mobilizować przedsiębiorców do terminowego zgłaszania wniosków o upadłość, a przez to zapobiegać zjawiskom patologicznym i przestępczym, które mogłyby mieć swój wyraz w:
   - zamierzonym działaniu na szkodę wierzycieli (uszczuplenie lub udaremnienie zaspokojenia wierzycieli; usuwanie, ukrywanie, zbywanie lub uszkadzanie składników majątku; pozorne obciążanie mienia itd.);
   - nagannym zachowaniu dłużników w związku z wykonywaniem orzeczeń sądowych;
   - zbywaniu mienia w celu nieproporcjonalnego zaspokojenia wierzytelności;
   - trwonieniu majątku i zaciąganiu zobowiązań sprzecznych z zasadami dobrego gospodarowania;
   - oszukańczym dokonywaniu transferów przysługujących przedsiębiorcy praw majątkowych;
   - tworzeniu nowych jednostek organizacyjnych;
   - zaspokajaniu wierzycieli z pominięciem obowiązujących zasad
   - wyłudzaniu kredytów, gwarancji kredytowych, dotacji, etc.
4. funkcja gwarantująca zachowanie należytej staranności – celem jest eliminacja z obrotu gospodarczego, poprzez orzekanie zakazu działalności gospodarczej wobec przedsiębiorców, którzy nie są w stanie lub nie chcą sprostać profesjonalnemu charakterowi tej działalności; ta zaś powinna być wykonywana w sposób gwarantujący poczucie bezpieczeństwa prawnego, właściwego dla funkcjonowania w obrocie prawnym;
5. funkcja wyłączenia z obrotu gospodarczego osób, które nie są w stanie sprostać podstawowym wymaganiom prowadzenia działalności gospodarczej – działalność gospodarcza powinna być prowadzona przez osoby spełniające określone przepisami prawa warunki wykonywania działalności gospodarczej.

W wyroku z dnia 4 lipca 2002 r. Trybunał Konstytucyjny rozważał również problem podstawy instytucji zakazu prowadzenia działalności. Trybunał stwierdził, że w przypadku art. 17^2 § 1 rozporządzenia Prawo Upadłościowe odpowiedzialność osoby, którą może dotknąć zakaz opierała się na idei bezprawności czynu ,z pewną jej modyfikacją. Zgodnie z tą zasadą odpowiedzialności, obiektywny fakt naruszenia prawa był podstawą do zastosowania środka prawnego. Nie oznaczało to jednak odpowiedzialności absolutnej, ponieważ osoba objęta działaniem art. 17^2 § 1 rozporządzenia Prawo Upadłościowe mogła uwolnić się od odpowiedzialności, jeżeli wykazała, że nie ponosiła winy w nieterminowym zgłoszeniu wniosku o upadłość.

Należy zaszczyć, że przytoczone stanowisko Trybunału Konstytucyjnego zachowało swoją aktualność także po wejściu w życie ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze oraz nadal tę aktualność zachowuje. Spowodowane jest to istotą zbieżności regulacji prawnych, nadających kształt instytucji zakazu działalności, pod rządami przepisów wprowadzających tę instytucję do polskiego porządku prawnego, w przepisach ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze [Ustawa z 28.02.2003 Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz. U. Nr 60, poz. 535, z późn. zm.)] oraz w przepisach obecnie obowiązujących.

Omawiając problematykę zakazu prowadzenia działalności, należy przywołać orzeczenia Sądu Najwyższego, zapadających po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 4 lipca 2002 r.

W orzeczeniach podkreślano, że zakaz działalności ma charakter sankcji cywilnej, o charakterze prewencyjnym, która jednak zbliżona jest do sankcji karnej z art. 41 Kodeksu karnego. W odróżnieniu bowiem od instytucji cywilnoprawnych, wysuwających na pierwszy plan elementy odpowiedzialności majątkowej, zakaz działalności stanowi dolegliwość o charakterze głównie osobistym, co upodabnia go do sankcji karnej. Podobnie również do sankcji karnej, dla nałożenia zakazu konieczne jest udowodnienie przez inicjatora postępowania winy dłużnika, przynajmniej na poziomie niedbalstwa. Dłużnik natomiast, dla uwolnienia się od odpowiedzialności – podobnie jak w przypadku sankcji karnej – winien wykazywać okoliczności ekskulpacyjne [Postanowienie SN z 22.08.2007, III CSK 45/07; Postanowienie SN z 13.05.2011, V CSK 352/10].

3. Zakaz prowadzenia działalności gospodarczej na podstawie art. 373 ust. 1 Ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo Upadłościowe (Dz. U. Z 2018 r., poz. 498)

W myśl art. 373 ust. 1 ustawy Prawo upadłościowe sąd upadłościowy może orzec pozbawienie prawa prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek wobec osoby, która w zawiniony sposób:

- będąc do tego zobowiązana z mocy ustawy, nie złożyła w terminie dwóch tygodni od dnia powstania podstawy do ogłoszenia upadłości wniosku o ogłoszenie upadłości;
- po ogłoszeniu upadłości nie wydała lub nie wskazała majątku, ksiąg handlowych, korespondencji lub innych dokumentów upadłego, do których wydania lub wskazania była zobowiązana z mocy ustawy;
- po ogłoszeniu upadłości ukrywała, niszczyła lub obciążała majątek wchodzący w skład masy upadłości;
- jako upadły w toku postępowania upadłościowego nie wykonała innych obowiązków ciążących na niej z mocy ustawy lub orzeczenia sądu albo sędziego-komisarza, albo też w inny sposób utrudniała postępowanie.

Analizując powyższy przepis, zakaz prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek w istocie musi dotyczyć osób fizycznych. Możliwe jest zatem jego orzeczenie przede wszystkim w stosunku do upadłego będącego osobą fizyczną. W sytuacji ogłoszenia upadłości osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej przedmiotowym zakazem mogą zostać objęte konkretne osoby fizyczne, które dopuściły się naruszenia obowiązków opisanych w art. 373 ust. 1 pkt 1-4 Ustawy Prawo Upadłościowe. Przykładem zastosowania zakazu prowadzenia działalności w przypadku osób prawnych jest sytuacja, w której w spółkach osobowych, jeżeli przepis odrębny nie stanowi inaczej, za zobowiązania spółki odpowiedzialność subsydiarną ponoszą jej wspólnicy, więc to oni jeżeli zajdą ku temu podstawy są zobowiązani do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości – wobec każdego ze wspólników sąd upadłościowy może orzec zakaz prowadzenia działalności gospodarczej. Sąd upadłościowy w stosunku do każdej osoby prawnej bądź jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej, musi ustalić na kim konkretnie tj. na której osobie fizycznej ciążą obowiązki wskazane w art 373 ust. 1 Prawo Upadłościowe.

Zgodnie z art 373 ust. 1 Prawo Upadłościowe sankcja, jaką jest zakaz prowadzenia działalności gospodarczej, może zostać orzeczona wobec osoby, która „ze swej winy" uchybiła obowiązkom wskazanym w omawianym przepisie. Pojęcie winy nie zostało zdefiniowane zarówno na gruncie prawa upadłościowego jak i prawa cywilnego. Pojęcie winy

odnosi się do sfery zjawisk psychicznych i rozumie się jako pewną zarzucalność postępowania sprawcy czynu bezprawnego, czy też jako taką sytuację, w której istnieją podstawy do tego, aby jego zachowanie zarówno z obiektywnego, jak i subiektywnego punktu widzenia zostało uznane za naganne. W dużej mierze od stopnia winy, a także jej charakteru zależy zakres orzekanego przez sąd zakazu.

Ponadto Sąd upadłościowy może orzec zakaz pozbawienia prowadzenia działalności gospodarczej także w razie zaistnienia przesłanek opisanych w art. 373 ust. 3 Ustawy Prawo Upadłościowe, a mianowicie w stosunku do osoby, wobec której:

- już co najmniej raz ogłoszono upadłość, z umorzeniem jej długów po zakończeniu postępowania upadłościowego;
- ogłoszono upadłość nie dawniej niż pięć lat przed ponownym ogłoszeniem upadłości.

Okres na jaki sąd upadłościowy wydaje zakaz prowadzenia działalności gospodarczej wynosi od 3 do 10 lat. Decyzja sądu w tym zakresie zależy nie tylko od stopnia winy, jak i od skutków działań podejmowanych przez upadłego. W głównej mierze sąd zwraca uwagę na stopień doprowadzenia do obniżenia wartości ekonomicznej przedsiębiorstwa i rozmiar pokrzywdzenia wierzycieli.

4. Podsumowanie

Zakaz prowadzenia działalności gospodarczej jest sankcją dla przedsiębiorcy, który nierzetelnie prowadzi działalność gospodarczą. Podstawowym aktem prawnym regulującym kwestię zakazu prowadzenia działalności gospodarczej jest Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo Upadłościowe (Dz. U. z 2019 r., poz. 498). W art. 373 wskazanej ustawy „sąd może orzec pozbawienie na okres od jednego do dziesięciu lat prawa prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek lub w ramach spółki cywilnej oraz pełnienia funkcji zarządcy sukcesyjnego, członka rady nadzorczej, członka komisji rewizyjnej, reprezentanta lub pełnomocnika osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą w zakresie tej działalności, spółki handlowej, przedsiębiorstwa państwowego, spółdzielni, fundacji lub stowarzyszenia osoby, która ze swojej winy:

1. będąc do tego zobowiązana z mocy ustawy, nie złożyła w ustawowym terminie wniosku o ogłoszenie upadłości albo faktycznie zarządzając przedsiębiorstwem dłużnika, istotnie przyczyniła się do niezłożenia wniosku o ogłoszenie upadłości w ustawowym terminie, albo
2. po ogłoszeniu upadłości nie wydała lub nie wskazała majątku, ksiąg rachunkowych, korespondencji lub innych dokumentów upadłego, w tym danych w postaci elektronicznej, do których wydania lub wskazania była obowiązana z mocy ustawy, albo
3. jako upadły po ogłoszeniu upadłości ukrywała, niszczyła lub obciążała majątek wchodzący w skład masy upadłości, albo
4. jako upadły w toku postępowania upadłościowego nie wykonała innych obowiązków ciążących na nim z mocy ustawy lub orzeczenia sądu albo sędziego-komisarza,
5. albo też w inny sposób utrudniała postępowanie.

Pomimo zaistnienia przesłanki, o której mowa w ust. 1 pkt 1, sąd może oddalić wniosek o orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej, jeżeli został złożony wniosek o otwarcie przyspieszonego postępowania układowego, postępowania układowego lub postępowania sanacyjnego, a rozmiar pokrzywdzenia wierzycieli jest nieznaczny.

Przy orzekaniu zakazu, o którym mowa w ust. 1, sąd bierze pod uwagę stopień winy oraz skutki podejmowanych działań, w szczególności obniżenie wartości ekonomicznej przedsiębiorstwa upadłego i rozmiar pokrzywdzenia wierzycieli. Sąd może orzec pozbawienie na okres od jednego do dziesięciu lat prawa prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek lub w ramach spółki cywilnej oraz pełnienia funkcji zarządcy sukcesyjnego, członka rady nadzorczej, członka komisji rewizyjnej, reprezentanta lub pełnomocnika osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą w zakresie tej działalności, spółki handlowej, przedsiębiorstwa państwowego, spółdzielni, fundacji lub stowarzyszenia osoby, wobec której:

1) już co najmniej raz ogłoszono upadłość, z umorzeniem jej długów po zakończeniu postępowania upadłościowego;
2) ogłoszono upadłość nie dawniej niż pięć lat przed ponownym ogłoszeniem upadłości" [art. 373. Ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo Upadłościowe (Dz. U. z 2019 r., poz. 498).

Bibliografia:

1. Gurgul S., (2011), Prawo upadłościowe, Komentarz, Warszawa, s.122.

Akty prawne:

2. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej Prawo upadłościowe z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. Nr 93, poz. 834).
3. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, (Dz. U. 2019 r., poz. 1135).
4. Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo Upadłościowe (Dz. U. z 2019 r., poz. 498).

Orzecznictwo:

5. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 lipca 2002 (P 12/01).
6. Postanowienie SN z 22.08.2007, III CSK 45/07.
7. Postanowienie SN z 13.05.2011, V CSK 352/10.

Zasoby internetowe:

8. http://sjlegal.eu/blog/zakaz-prowadzenia-dzialalnosci-gospodarczej-zagadnienia-wybrane/

36. PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ POZAROLNICZA W STREFIE ODDZIAŁYWANIA KRAKOWSKIEGO OBSZARU METROPOLITALNEGO

Justyna Barczyk-Ciuła
Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie
Wydział Rolniczo-Ekonomiczny
Email: justyna.barczyk@student.urk.edu.pl

Artykuł sfinansowany w ramach dotacji celowej na prowadzenie badań naukowych lub prac rozwojowych oraz zadań z nimi związanych, służących rozwojowi młodych naukowców oraz uczestników studiów doktoranckich finansowanych w wydziałowym trybie konkursowym na rok 2018.

1. Wstęp

Okres po II wojnie światowej to w Polsce czas dużego wzrostu ludności oraz nasilonych procesów migracyjnych w kierunku wieś miasto. Działo się tak za przyczyną szybkiego rozwoju przemysłu a w dalszej kolejności sektora usług. W konsekwencji procesy te doprowadziły do wzrostu koncentracji ludności w dużych i średnich miastach co skutkowało powstawaniem coraz większych aglomeracji [Maciejuk, 2015]. Według badaczy tendencja ta utrzymywała się do końca lat 80. XX wieku. Wielki kryzys gospodarczy oraz zmiany ustrojowe spowodowały zatrzymanie migracji wewnętrznej, a z upływem czasu zaobserwowano początki procesu odwrotnego [Małek, 2011]. Aktualnie w Polsce według Głównego Urzędu Statystycznego 60 % ludności stanowią mieszkańcy miast. Jednakże z każdym rokiem odsetek ten spada. Zdaniem analityków w roku bieżącym na terenach wiejskich nastąpił wzrost liczby mieszkańców o 14 654 osoby. Przewaga ludności wiejskiej nad miejską widoczna jest szczególnie w województwach południowo-wschodniej Polski: lubelskim, podkarpackim, świętokrzyskim oraz małopolskim. W ostatnim z wymienionych saldo migracji miasto- wieś w aktualnym roku wyniosło 7 524 osoby [Główny Urząd Statystyczny, 2019].

Rozwój transportu i motoryzacji spowodował w ostatnich latach zdecydowaną poprawę dostępności przestrzennej centrów metropolii i rozszerzanie się strefy o silnych powiązaniach funkcjonalnych. Autorzy [Śleszyński i Komornicki, 2016] uważają, że aktualnie miasta w kwestii dostępności zasobów ludzkich przestają być jednostkami samowystarczalnymi. Dlatego też można zaobserwować wzmożone przemieszczenia cyrkulacyjne pomiędzy miejscem zamieszkania a metropolią. Napływ ludności na obszar otaczający duże miasta powoduje szybkie zatracenie jego wiejskiego i rolniczego charakteru ale także wieloaspektową dezagraryzację przede wszystkim na skutek rozwoju budownictwa mieszkaniowego, przenoszenia przemysłu i usług oraz wzrostu zagospodarowania infrastrukturalnego [Kurek, Gałka, Wójtowicz, 2015]. Metropolie jako centra regionu, dysponując znaczącym potencjałem ekonomiczno-społecznym, są także motorem napędowym gospodarek sąsiednich jednostek samorządowych. Sokol [2004] podążając za myślą Scotta i Stopera określa metropolię jako *lokomotywę gospodarki*. Stąd też

występowanie zróżnicowanych powiązań funkcjonalnych między metropoliami a otaczającymi je obszarami prowadzą do wzmożonego aktywowania procesów metropolizacji, które pozbawione kontroli przyjmują formę urban spraw, definiowanej w literatura przedmiotu jako proces nieopanowanych przemian strukturalnych w gminach podmiejskich będących skutkiem nasilenia ruchów suburbanizacyjnych [Perrsky i Wiewel, 2012]. Termin suburbanizacji można rozpatrywać w aspekcie demograficznym jak również gospodarczym. Wymiar demograficzny odnosi się do miejsca zamieszkania i oznacza wzrost ludności zamieszkującej tereny peryferyjne. Z kolei suburbanizacja gospodarcza rozumiana jest jako przemieszczenie się aktywności ekonomicznej z centrum miasta na jego obrzeża i tereny poza jego granicami [Żelechowski, 2015]. Wzrost zainteresowania terenami podmiejskimi w celu prowadzenia działalności gospodarczej ma wieloaspektowe uzasadnienie a wynika głownie z niższych niż w mieście kosztów lokalizacji przedsiębiorstwa.

Celem artykułu jest ocena natężenia i struktur podmiotów gospodarczych prowadzących swą działalność w gminach położonych w różnych strefach oddziaływania Krakowskiego Obszaru Metropolitalnego.

2. Materiał i metody

Metropolizacja jest jednym z głównych procesów mających wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy zarówno całego kraju jak również poszczególnych regionów. Definicje obszaru metropolitalnego w literaturze nie są jednoznaczne. W ujęciu prawnym została ona zdefiniowana w ustawie z dnia 9 października 2015 r. o związkach metropolitalnych jako: „spójna pod względem przestrzennym strefa oddziaływania miasta będącego siedzibą wojewody lub sejmiku województwa, charakteryzująca się istnieniem silnych powiązań funkcjonalnych oraz zaawansowaniem procesów urbanizacyjnych, zamieszkała przez co najmniej 500 000 mieszkańców". Wielodefinicyjność pojęcia obszaru metropolitalnego powodują, że w literaturze możemy zaobserwować rozbieżności w kwestii liczby metropolii w Polsce. Jednakże nie ma wątpliwości co do faktu, że Krakowski Obszar Metropolitalny nie tylko występuję w każdym rankingu ale również zajmuje w nich czołowe miejsca. Według większości źródeł jest trzecim obszarem metropolitalnym pod względem liczby mieszkańców w Polsce. Będąc silnym ośrodkiem i tworząc *europolis* pozostaje z sąsiednimi jednostkami osadniczymi w licznych związkach interakcyjnych. Z uwagi na niewystępowanie w Polsce szczegółowych kryteriów delimitacji funkcjonalnych obszarów metropolitalnych ich zasięg obszarowy jest bardzo różny. Bark unormowań na szczeblu krajowym powoduje, iż w literaturze przedmiotu można znaleźć niejednoznacznie określenia zakresu oddziaływania Krakowskiego Obszaru Metropolitalnego. Dawniej strefa ta była określana bardzo wąsko tzn. Kraków jako centrum i kilka najbliższych gmin go otaczających wraz z poprawa infrastruktury komunikacyjnej strefa ta ulega rozszerzeniu. Dlatego też na poczet artykułu granice zasięgu terytorialnego wyznaczono w oparciu o raport pt. „Oszacowanie wartości wskaźnika dostępności czasowej na potrzeby dokumentów strategicznych, których postępy są monitorowane w ramach bazy STRATEG (izochrona drogowa 60 i 90 minut)" przygotowany przez pracowników Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. S. Leszczyckiego PAN w Warszawie. Izochron 60

min utożsamiana jest z zasięgiem rynku pracy jako umowna wartość graniczna dla regularnych dojazdów pracowniczych.

Analizie poddano 128 gminy które dodatkowo podzielono na 6 stref:

- Stefa K1 „podmiejska", wydzielona na podstawie projektu NCN W. Sroki pt. „Rolnictwo miejskie jako wyzwanie zrównoważonego rozwoju obszarów metropolitarnych w Polsce - aspekty ekonomiczno-społeczne, środowiskowe i planistyczne", w skład której weszło 13 gmin ściśle sąsiadujących z miastem Krakowem;
- Strefa K2 „dojazdów do pracy", 39 gmin wyznaczonych na postawie Planu Zagospodarowania Przestrzennego przyjętego uchwałą Sejmiku Województwa Małopolskiego z dnia 22 grudnia 2003 r.;
- Strefa K3 „mieszanego ciążenia"; wyznaczona na podstawie wyników badań A. Noworola; w jej zasięgu znalazły się 24 gminy, które znajdują się pod oddziaływaniem zarówno miasta Krakowa jak również sąsiadujących miast województwa śląskiego;
- Strefa K4 „rolniczej północy", wyznaczona na podstawie wskaźnika waloryzacji rolniczej przestrzeni produkcyjnej, znalazło się w niej 8 gmin charakteryzujących się najwyższymi wartościami tegoż wskaźnika;
- Strefa K5 „oddziaływania Tarnowa", kryterium wyznaczenia tożsame ze strefą K3, w skład strefy wchodzi 19 gmin znajdujących się pod oddziaływaniem dwóch miast na prawach powiatu: Krakowa oraz Tarnowa;
- Strefa K6 „podgórska", wyznaczona na podstawie wskaźnika waloryzacji rolniczej przestrzeni produkcyjnej oraz jego składowej rzeźby terenu, znalazło się w tej grupie 25 gmin charakteryzujących się niekorzystnymi warunkami do produkcji rolniczej (mapa 1).

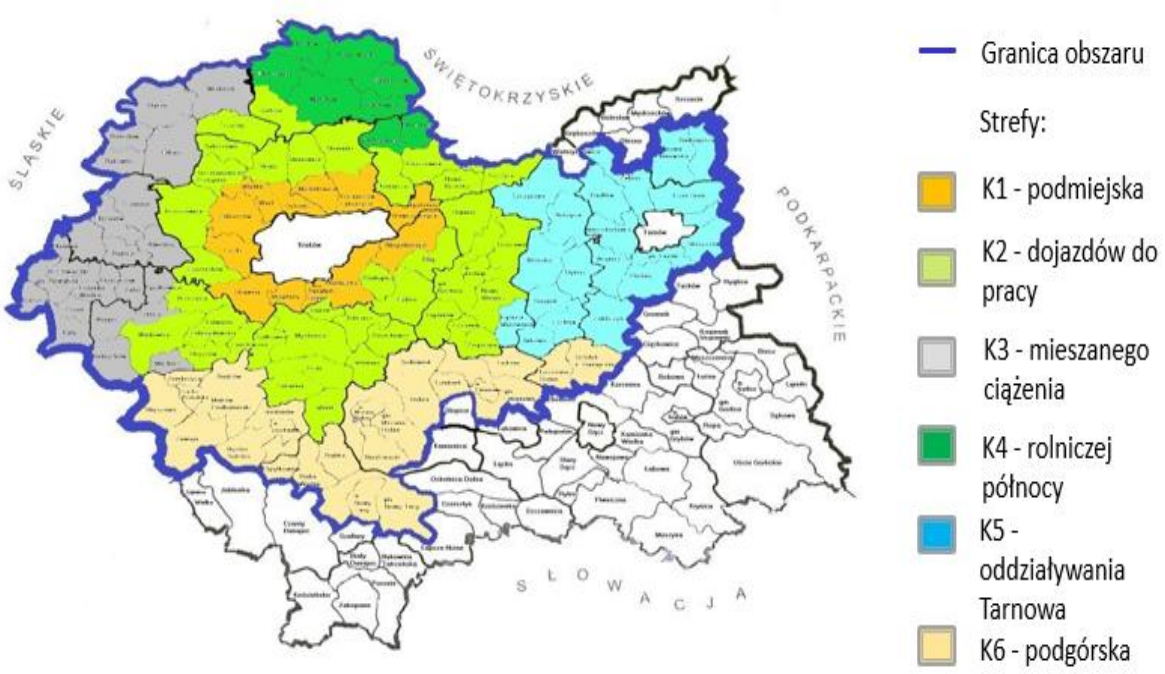

Mapa 1. Obszar badań

Źródło: opracowanie własne.

Do oceny natężenia oraz struktury przedsiębiorczości w poszczególnych gminach znajdujących się w strefach oddziaływania Krakowskiego Obszaru Metropolitalnego wykorzystano dane publikowane przez Główny Urząd Statystyczny (GUS).

3. Przedsiębiorczość jako proces i postawa

Obszary metropolitalne koncentrują na swoim terytorium najważniejsze determinanty rozwoju gospodarczego takie jak: wiedzę reprezentowaną przez występowanie uczelni wyższych, wysoko wykwalifikowany kapitał społeczny, dogodne warunki do rozwoju innowacji oraz inwestycje w sektorach najbardziej produktywnych [(red.) Noworól i Hołuj 2016]. Jednakże wraz z suburbanizacją dochodzi do przemieszczenia zasobów intelektualnych, które to wpływają na generowanie kapitału ludzkiego i społecznego, jak również pobudzają społeczne postawy przedsiębiorczości. Zdaniem Schumpetera [1960] rozwój gospodarczy obszaru jest możliwy jedynie wtedy, gdy występuje osoba twórczego przedsiębiorcy.

Termin przedsiębiorczość jest rożnie definiowana w zależności od dyscypliny naukowej. Hasło to jest analizowane przede wszystkim przez takie nauki jak ekonomia, socjologia, psychologia, zarządzanie, ale także przez prakseologię, czy etykę. Ważną kwestią jest samo spojrzenie na przedsiębiorczość. W zależności od nauki może ona być postrzegana jako postawa lub też proces. W kontekście socjologicznym przedsiębiorczość to cecha osobowości indywidualna dla każdego człowieka, którą wyróżnia przede wszystkim innowacyjność, wysoki poziom inteligencji oraz zdolność dostrzeżenia związków zachodzących między zjawiskami ekonomicznymi i wykorzystywania ich do osiągnięcia korzyści [Brzozowski, 2004]. Zdaniem Martina i Osberga [2007] osoba przedsiębiorcza charakteryzuje się kreatywnością, niezłomnością oraz ponad przeciętną odwagą w procesie poszukiwania nowych, innowacyjnych rozwiązań. Nie skupia on swojej uwagi na ulepszaniu istniejących już metod, a na wdrożeniu nowatorskich. Natomiast Strojny [2010] uważa, że przedsiębiorczość to nie tylko wyżej wymienione cechy osobowości, ale to także sposób radzenia sobie z problemami życiowymi i zawodowymi. Tymczasem jeśli przyjrzeć się przedsiębiorczości, jako procesowi to Antoszkiewicz [2002] pisze, że jest to działalność, rezultatem, której jest tworzenie i rozwój nowych wartości, jednostek gospodarczych. Za fundament uważa on wyznaczniki postępowania człowieka prowadzące do sukcesu. Według Sikorskej-Wolak i Krzyżanowskej [2010] wyznacznikami tymi może być całokształt indywidualnych lub też zespołowych działań lub predyspozycji do danych czynów, które powodują obalenie istniejących wzorców. Zdaniem autorek postawa przedsiębiorcza krytykuje istniejący stan rzeczy i poszukuje innowacyjnych możliwości jego zmiany. Cały proces obarczony jest znaczącym ryzykiem.

Brzozowski i Kmiecik- Kiszka [2014] podają, że przedsiębiorczość można klasyfikować, jako czwarty czynnik wytwórczy w firmie zaraz obok pracy, ziemi i kapitału. Jednak oprócz czynnika produkcji jest ona także jednym z bodźców rozwoju społeczno-gospodarczego danego obszaru. Pobudza chęć działania lokalnych społeczności oraz wyzwala ich wewnętrzny kapitał [Knapik i Puchała i Kiełbasa, 2015]

4. Wyniki i dyskusja

Współcześnie dla wielu ludzi istotna jest nie tylko sytuacja finansowa, coraz częściej zwracają oni uwagę na aspekty nieekonomiczne swojego życia. Konsekwencją zmiany punktu widzenia jest ogólna tendencja „ucieczki" z dużych miast. Migracja wewnętrzna mieszkańców polskich miast na obszary podmiejskie jest motywowana lepszą jakością życia wynikającą z poprawy miejsca do osiedlenia, zwiększenia powierzchni mieszkania (zamiana mieszkania na dom), lepszej jakość środowiska przyrodniczego czy większego poczucia bezpieczeństwa. W Polsce pustoszeją centra dużych miast. Problem ten widoczny jest również w Krakowie. Mieszkańcy migrują już nie tylko na peryferie miasta lecz znacznie dalej wybierając tereny wiejskie lub małomiasteczkowe położone w podkrakowskich gminach. Sytuacja demograficzna gmin z obszaru funkcjonalnego Krakowskiego Obszaru Metropolitalnego stanowi podstawowy aspekt rozwoju społeczno-gospodarczego tego terenu.

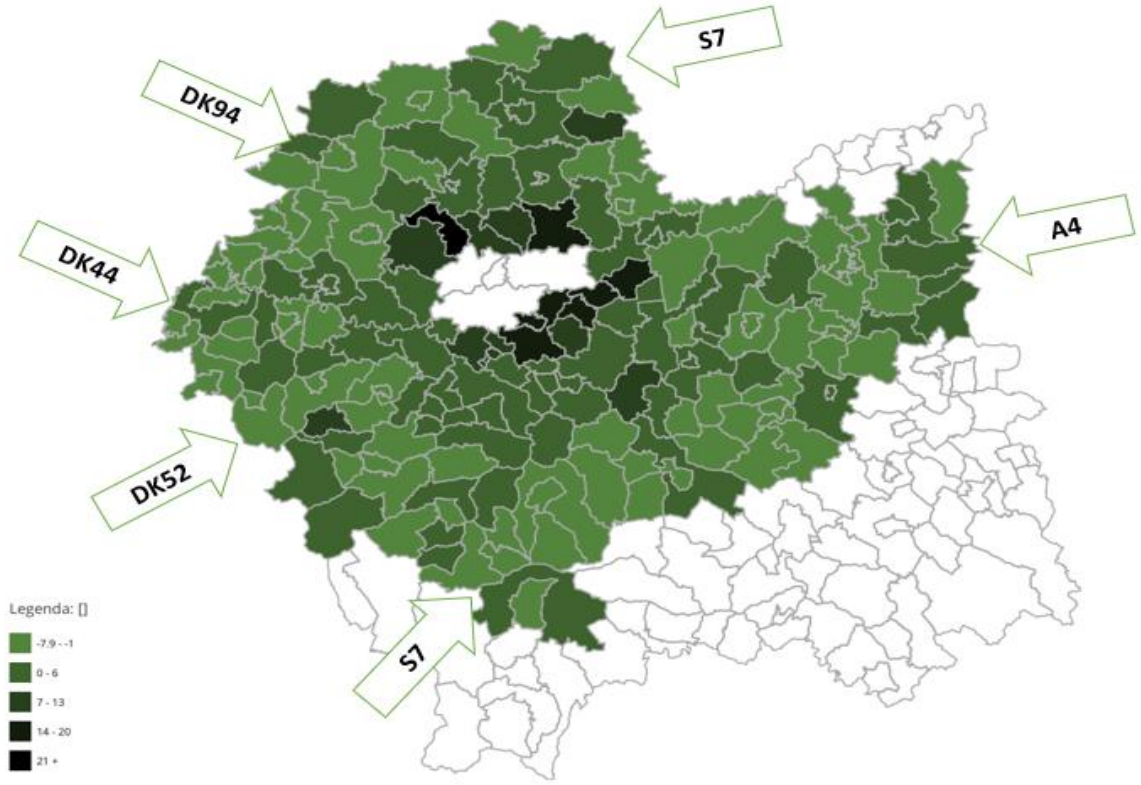

Mapa 2. Saldo migracji na 1000 osób w 2018 roku
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Badany obszar podobnie jak całe województwo małopolskie cechuje się dodatnim saldem migracji. Jednakże przemieszczanie się ludności nie było równomierne w poszczególnych gminach. Najwyższe wartości salda migracji wykazały jednostki samorządu terytorialnego znajdujące się w strefie I-podmiejskiej (mapa 2). Na czele znajdują się gminy wiejskie takie jak: Kocmyrzów-Luborzyca (17,5 os./1000 os.), Wilka Wieś (25,2), Zielonki (13,8), Michałowice (13,4), a także na północ do Krakowa: Biskupice (12,6) oraz gminy wiejsko-miejskie Wieliczka (14,2) i Niepołomice (15,3). Wzrost ludności odnotowano również w 58 gminach znajdujących się w różnych strefach badanego obszaru. Z czego większość z nich ma bezpośredni lub pośredni dostęp do głównych szlaków komunikacyjnych miasta Krakowa takich jak autostrada A4 czy drogi krajowe DK44, DK 94, DK52 oraz S7.

Z kolei najniższym wskaźnikiem salda migracji w 2018 roku cechowały się gminy w większości położone w strefie V-oddziaływania Tanowa i VI-podgórskiej. Końcowe pozycje zajęły gminy: Radziemice (-7,9 os./1000os.), Lipnica Murowana (-6,1) oraz Olkusz (-6,0). Obserwowane zróżnicowanie pozwala wnioskować, że duży wpływ na wybór miejsca migracji ma czas komunikacji z miastem Krakowem. Ponadto zauważalny jest szczególnie wysoki napływ ludności migracyjnej na obszary wiejskie, co jest dowodem na istnienie zjawiska suburbanizacji.

We współczesnych miastach drzemie potencjał umożliwiający podniesienie poziomu zamożności, ale to jednak obszary podmiejskie dysponują ogromnymi niewykorzystanymi zasobami i stwarzają duże możliwości ekonomiczne. Są one magnesem przyciągającym zasoby ludzkie z miasta Krakowa jak również innych obszarów województwa. Zasoby kapitału ludzkiego, a co za tym idzie intelektualnego, które przemieszczają się do gmin podmiejskich charakteryzują się dużą zdolnością do kreowania wzrostu gospodarczego w regionie poprzez postawy przedsiębiorcze.

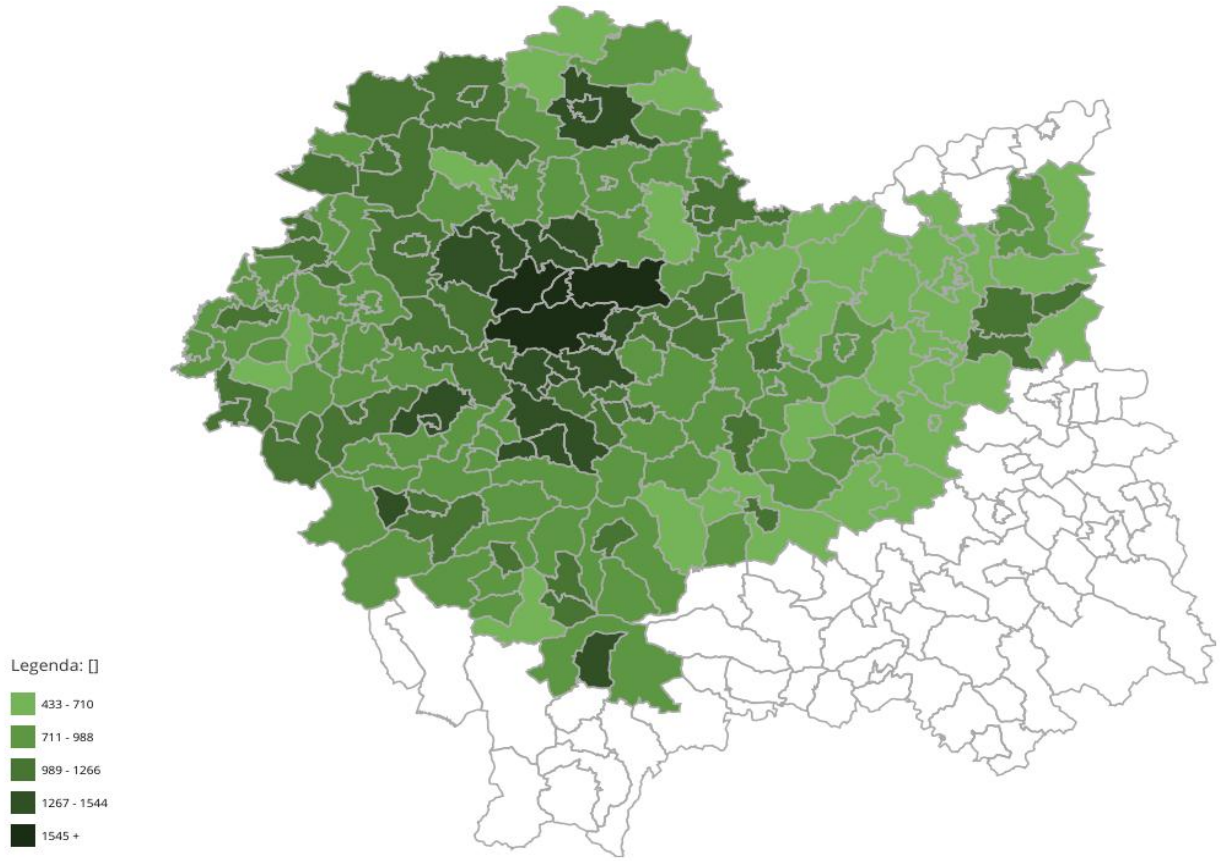

Mapa 3. Podmioty wpisane do rejestru REGON na 10 tys. ludności w 2018 roku
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Prowadzone na bazie danych Głównego Urzędu Statystycznego analizy wykazały, że podobnie jak w przypadku wskaźnika salda migracji najwięcej przedsiębiorstw funkcjonuje na terenie gmin zjadających się w strefie I-podmiejskiej. Oczywistym faktem jest, że w rankingu przoduje miasto Kraków. Pomimo zjawiska suburbanizacji jest to nadal obszar licznych inwestycji polskich jak i również zagranicznych. Jako ponadregionalny ośrodek

naukowy i gospodarczy jest wartościowym partner dla inwestorów. Oprócz Krakowa przedsiębiorcy lokalizują swoje firmy równie chętnie w gmina sąsiadujących: Zielonki (1542 przedsiębiorstwa/10 tys. os.), Mogilany (1398) oraz Wielka Wieś (1364). Gminy o wysokim wskaźniku przedsiębiorczości są najczęściej ulokowane w zachodnio północnej części województwa. Jest to przede wszystkim strefa III-mieszanego ciążenia. Taki wybór lokalizacji jest warunkowany dostępnością wielu rynków zbytu. Przedsiębiorstwa ulokowane w tej strefie mogą swoje produkty i usługi zbywać zarówno w mieście Krakowie jako również w sąsiadujących miastach śląskich (szybka komunikacja z Katowicami czy Bielskiem-Białą). Niższe natężenie przedsiębiorczości wykazują gminy w strefie V-oddziaływania Tarnowa. Radgoszcz (433 przedsiębiorstw na 10 tys. os.), Borzęcin (579), Pleśna (581), Szczurowa (591) to jednostki samorządu terytorialnego z najniższymi wskaźnikami przedsiębiorczości.

Tymczasem to nie istniejące a nowo powstałe podmioty gospodarcze na terenach niezurbanizowanych stanowi dużą szansa na ich wzmożoną aktywizację. Przedsiębiorczość ma kluczowe znaczenie dla wzrostu konkurencyjności regionów/gmin. Obszerność obszaru badawczego uniemożliwia przedstawienie wyników pozyskanych z wszystkich gmin dlatego też zobrazowano jednostki o najmniejszym i największym natężeniu badanego zjawiska (wykres 1).

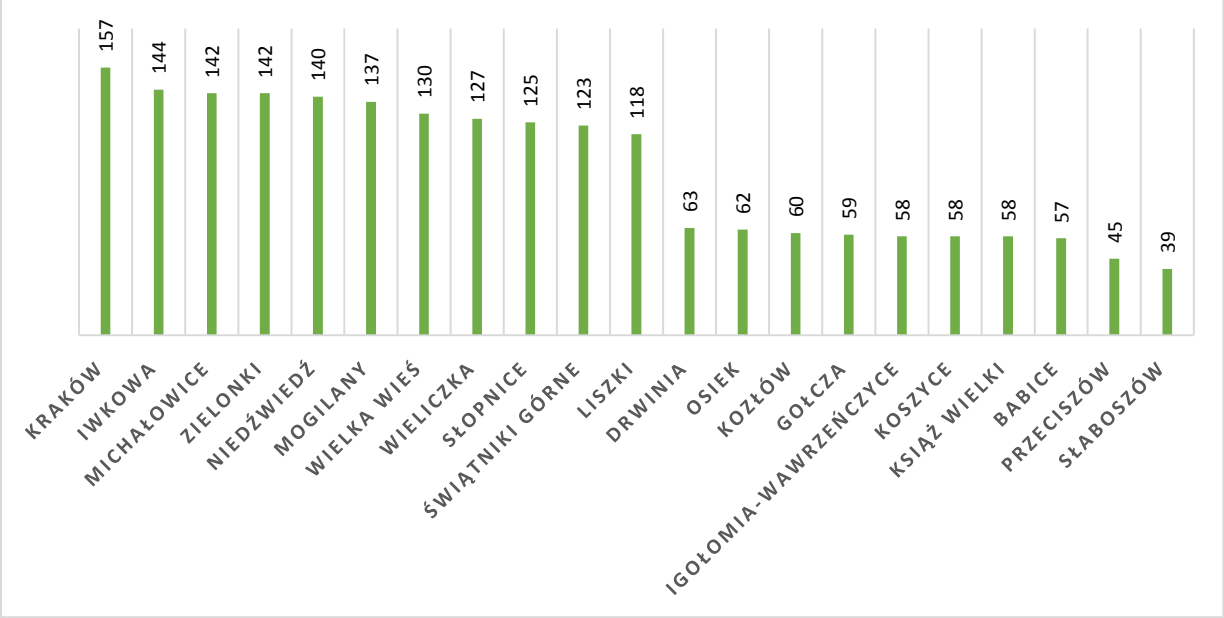

Wykres 1. Jednostki nowo zarejestrowane w rejestrze REGON na 10 tys. osób w 2018 roku

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Nie jest zaskoczeniem, że miasto Kraków przoduje w ilości nowo zarejestrowanych firm. Jednakże bardzo wysokie wyniki osiągnęły również gminy okalające główny ośrodek obszaru metropolitalnego. Wśród czołowej dziesiątki 70% stanowią gminy znajdujące się w strefie I-podmiejskiej. Z kolei gminy charakteryzujące się niskim wskaźnikiem nowo powstałych przedsiębiorstw znajdują się na obszarach o relatywnie wysokiej przydatności tych terenów dla produkcji rolnej. Wzrost natężenia przedsiębiorczości na terenach niezurbanizowanych to nie tylko rozwój gospodarczy regionu, ale również poprawa

społecznych i ekonomicznych warunków życia ludności zamieszkującej dany obszar. Nowe miejsca pracy to dodatkowe źródła dochodu, natomiast wzrost środków finansowych umożliwia człowiekowi pełniejsze zaspokojenie podstawowych potrzeb- również tych wyższego szczebla, co w ostatecznej konkluzji powoduje wzrost poczucie stabilności finansowej. Rozwój przedsiębiorczości na terenach niezurbanizowanych ma pozytywny wydźwięk nie tylko w sferze ekonomicznej, ale także społecznej i psychologicznej. Efekty nieekonomiczne to przede wszystkim zmiana wewnętrznych odczuć człowieka. Nieporadność i bierność zastępują poczucie wolności i niezależności oraz poczucie konieczności dostosowania się do zmieniających się warunków rynku [Gabińska, 2014]. W kontekście społecznym powstawanie nowych firm przeciwdziała przestępczości i patologią społecznym.

Znaczący wpływ na jakość działalności gospodarczej ma wielkość przedsiębiorstw. Struktura i wielkość prowadzonej działalności gospodarczej decyduje o możliwości zastosowania różnych instrumentów pobudzających ich rozwój. Naukowcy od dawna zastanawiają się jaki wpływ ma wielkość i struktura własności przedsiębiorstw na kształtowanie się działalności gospodarczej pobudzanej przez innowacyjność. Początkowo uważano, że aktywność w tworzeniu nowych technologii jest domeną dużych przedsiębiorstw. Jednakże w latach 80. XX wieku nabrało na sile znaczenie małych i średnich przedsiębiorstw w zmożonych działalnościach innowacyjnych.

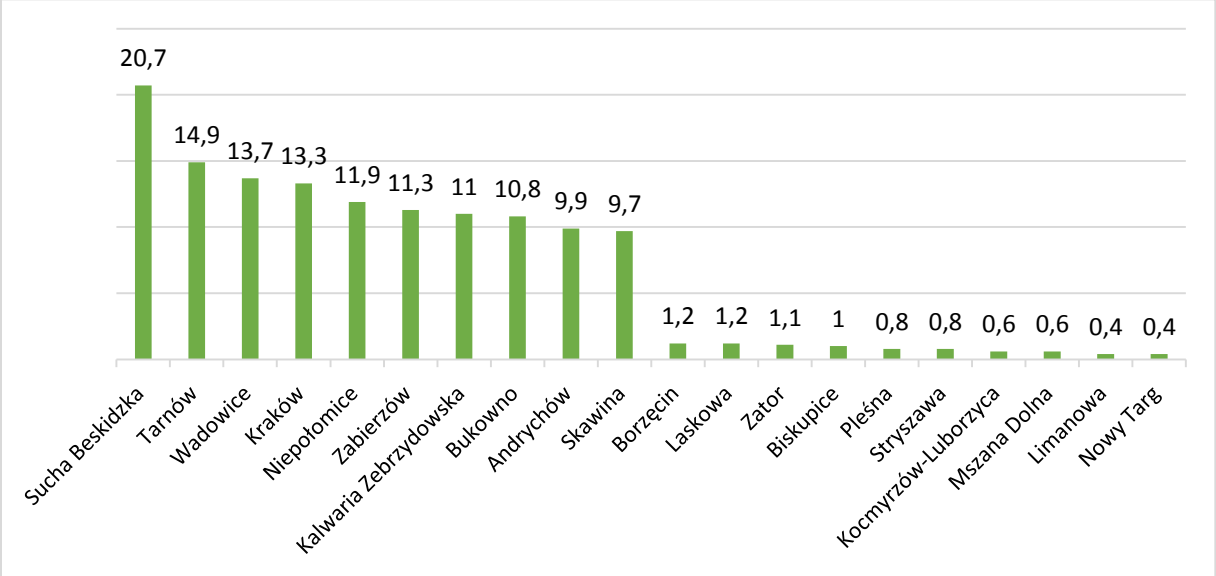

Wykres 2.Podmioty gospodarki narodowej o liczbie pracujących powyżej 49 osób na 10 tys. mieszkańców w 2018 roku

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Szczegółowa analiza wykazała, że największy odsetek przedsiębiorstw o liczbie zatrudnionych powyżej 49 osób przypadających na 10 tys. mieszkańców występuje w gminie Sucha Beskidzka. Jednostka ta wyprzedziła Kraków i Tarnów. Ich pozycja w rankingu może być warunkowana stawkami podatków obciążających przedsiębiorcę. Wysokie obciążenia podatkowe egzekwowane przez miasto Kraków powodują, że przedsiębiorstwa są lokowane w gminach oferujących różnego rodzaju preferencje w postaci ulg i zwolnień. Gminy

o wysokim wskaźniku podmiotów zatrudniających powyżej 49 osób to te, które na swoim terytorium posiadają specjalne strefy aktywności gospodarczej.

5. Podsumowanie

Suburbanizacja zachodząca w Krakowskim Obszarze Metropolitalnym wpływa na sytuację nie tylko samego Krakowa, lecz także terenów go okalających. Pozytywnym aspektem zachodzącego procesu jest utrzymywanie się dodatniego salda migracji w samym Krakowie, co świadczy, że odpływ mieszkańców do strefy podmiejskiej jest częściowo rekompensowany napływem osób z innych województw. Procesy suburbanizacji polegają nie tylko na przesunięciu części krakowian do strefy podmiejskiej, ale również na przemieszczeniu działalności gospodarczej. W zależności od położenia gminy, powiązań jednostek i dynamiki różnych zjawisk, współzależność między metropolią a obszarem podmiejskim może kształtować się w różny sposób. Niektóre gminy pełnią jedynie funkcję „sypialni" dla mieszkańców Krakowa (ludność migracyjna przenosi się na obszary niezurbanizowane jednak w dalszym ciągu pracuje w mieście centralnym- codziennie dojeżdżając do miejsca zatrudnienia), inne wykorzystując napływ młodych, wykształconych ludzi, korzystają z ich potencjału, rozbudowują swoje zaplecze ekonomiczno-społeczne. Bogaty zasób kapitału ludzkiego dostarcza gminom Krakówa możliwość do kreowania postaw przedsiębiorczych. Z kolei przedsiębiorczość zróżnicowana pod względem potencjału produkcyjnego i usługowego, rodzajów działalności gospodarczej oraz struktury wpływa na szeroko rozumiany rozwój jednostek samorządu terytorialnego.

Bibliografia:

1. Antoszkiewicz J.D. (2002). Przedsiębiorczość w nowej roli [w:] Przedsiębiorczość i rozwój małych i średnich przedsiębiorstw w XXI wieku, B. Piasecki (red.), Wydawnictwo UŁ, Łódź, 225-232
2. Brzozowski B., Kmiecik-Kiszka Z. (2014) Przedsiębiorczość lokalna w warunkach rozdrobnionej struktury agrarnej, Problemy Drobnych Gospodarstw Rolnych, nr 4, s. 5-14.
3. Brzozowski, T. T. (2004). Przedsiębiorczość-pojęcie polisemiczne czy niewłaściwe rozumienie? Próba systematyzacji. *Przedsiębiorczość - Edukacja, 3,* 196–203.
4. Gabińska, C. (2014). Przedsiębiorczość jako determinanta rozwoju obszarów wiejskich Podlasia. *Przedsiębiorczość - Edukacja, 10,* 229–243.
5. Knapik, W., Puchała, J., & Kiełbasa, B. (2015). LGD „ Blisko Krakowa" jako forma przedsiębiorczości i jej społeczne znaczenie dla rozwoju obszarów wiejskich. *Problemy Drobnych Gospodarstw Rolnych, 3,* 35–52.
6. Krzyżanowska K, Sikorska-Wolak I. (2010). Przedsiębiorczość w ujęciu teoretycznym i w praktyce, [w:] K. Krzyżanowska (red.), Przedsiębiorczość na obszarach wiejskich stan i perspektywy rozwoju, Warszawa, s. 39-58.
7. Kurek, S., Gałka, J., & Wójtowicz, M. (2015). Wpływ procesów suburbanizacji na przemiany demograficzne Krakowskiego Obszaru Metropolitalnego. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach,* (223), 206–222.
8. Maciejuk, M. (2015). Suburbanizacja miast średniej wielkości w polsce na przykładzie regionu jeleniogórskiego. *Studia Miejskie, 20,* 141–153.

9. Małek, J. (2011). Historyczne i współczesne uwarunkowania prosesów suburbanizacji. *Przestrzeń i Forma*, *16*, 431–442.
10. Martin, R. and Osberg, S. (2007) Social Entrepreneurship: The Case for Definition. Stanford Social Innovation Review, 5, 28.
11. Perrsky J., Wiewel J. (2012). Urban Decentraliztion, Suburbanization, and Sprawl: an Equity Perspective [w:] Brooks N., Donaghy K., Knaap G. J. (red) Urban Economics and Planning, Oxford Uniwersity Press, New York, 150-167
12. Schumpeter J. (1960) *Teoria rozwoju gospodarczego,* PWN
13. Sokol M. (2004). City-Regional Governance: on Conceptual Issues. Referat prezentowany w trakcie konferencji City Futures, Chicago, 8-10 lipca 2004.
14. Społeczno-ekonomiczne przemiany w strefie podmiejskiej miast. Studium przypadku Krakowskiego Obszaru Metropolitalnego (2016). red. A. Noworól, A. Hołuj, wyd. CEDEWU, Warszawa.
15. Strojny J. (2006). Przedsiębiorczość w badaniach empirycznych Instytutu Gospodarki Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, Przedsiębiorczość-Edukacja, nr 2, 65-75.
16. Śleszyński, P., & Komornicki, T. (2016). Klasyfikacja funkcjonalna gmin Polski na potrzeby monitoringu planowania przestrzennego. *Przegląd Geograficzny*, *88*(4), 469–488.
17. Żelechowski, M. (2015). Możliwości wykorzystania statystycznych metod klasyfikacji danych w badaniach natężenia suburbanizacji. *Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna*, *29*, 139–149.

37. SYTUACJA KOBIET NA RYNKU PRACY W POLSCE I KOREI POŁUDNIOWEJ

Urszula Chmielarczyk, Agnieszka Kantor
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
Uniwersytet Jagielloński
Wydział Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych
Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej
Email: ula.chmielarczyk@gmail.com
Email: agnieszka.katarzyna.kantor@gmail.com

1. Wstęp

Nierówność w traktowaniu kobiet i mężczyzn jest ważnym problemem występującym w mniejszym lub większym stopniu w każdym społeczeństwie. Występuje ona nawet w krajach wysokorozwiniętych, które u swojej podstawy zapewniają kobietom równouprawnienie. Jednakże, w niektórych z nich poglądy społeczeństwa wciąż warunkują nierówności w traktowaniu kobiet, przez co nie mają one równych szans na rynku pracy. Celem niniejszego artykułu jest porównanie sytuacji kobiet na polskim oraz południowokoreańskim rynku pracy. Oba kraje klasyfikuje się jako państwa wysokorozwinięte o podobnym postrzeganiu roli kobiety, jednakże zmiany społeczne oraz wdrażanie równouprawnienia zachodziły i wciąż zachodzą w nich w różnym tempie. Artykuł został napisany w oparciu o liczne statystyki oraz raporty, a w szczególności o *The Global Gender Gap Report 2018,* Grant Thornton *Women in business,* PWC *Women in Work Index 2019, Kobiety i Mężczyźni na rynku pracy* itp.

2. Korea Południowa

Jedną z największych światowych gospodarek według StatisticsTimes (w 2018 roku) jest Korea Południowa. Zajmuje ona jedenaste miejsce w rankingu światowym, a równocześnie jest czwartym azjatyckim krajem w zestawieniu, zaraz po Chinach, Japonii oraz Indiach [http://statisticstimes.com/economy/countries-by-gdp.php].

Jako kraj azjatycki, Korea odznacza się silnym przywiązaniem do wartości rodzinnych oraz patriotyzmem. Według ogólno znanego modelu Hofstedego, Korea Południowa charakteryzuje się dużym dystansem do władzy, który przejawia się akceptacją przez członków społeczeństwa wszechobecnej hierarchii zarówno na gruncie zawodowym, jak i rodzinny. Co więcej, pogłębia nierówności w płacach w zależności od wysokości stanowiska. Kolejną cechą koreańskiego społeczeństwa jest kolektywizm, gdzie przynależność do grupy oraz jej interes przedkładany jest nad potrzeby i cele jednostki. Relacje służbowe są traktowane na podobnym poziomie co relacje rodzinne. Korea ma jeden z najwyższych wskaźników unikania niepewności w skali światowej. Niechęć do podejmowania ryzyka oraz ślepe podążanie za zasadami jest uwarunkowane głębokim przekonaniem, że przyszłości nie da się przewidzieć, a jeśli coś działa teraz istnieje duża szansa, że zadziała również w przyszłości. Chociaż w Korei Południowej jest wyraźny podział ról ze względu na płeć, co jest charakterystyczne dla społeczeństwa męskiego, to

jednak na skali Hofstedego, Korea znajduje się w obszarze kobiecym. Jest tak, dlatego że dla społeczeństwa koreańskiego ważna jest gwarancja zatrudnienia oraz potrzeba zachowania dobrych relacji z przełożonymi. Ostatnim wymiarem jest orientacja krótko i długoterminowa. Korea zalicza się do orientacji długoterminowej, pracownicy są przekonani, że głównym celem przedsiębiorstwa jest wspieranie społeczeństwa zamiast generowania swojego zysku. [Hofstede, G., Hofstede G. J., & Minkov, M., 2010; Hofstede, G. 2001]

3. Charakterystyka koreańskiego rynku pracy

W 2018 roku, w Korei Południowej zatrudnionych było 26,82 mln osób (52,13% ogółu społeczeństwa).[https://pl.tradingeconomics.com/south-korea/employed-persons] Stopa bezrobocia w tym samym roku wyniosła 3,84%. [https://pl.tradingeconomics.com/south - korea/unemployment-rate] Zgodnie zapisem prawnym, w Korei, jak w większości krajów wysokorozwiniętych, obowiązuje pięciodniowy tydzień roboczy, a pełen etat wynosi czterdzieści godzin tygodniowo. Nie zmienia to jednak faktu, że przeciętnie 90% Koreańczyków znacząco przekracza tę liczbę. Wśród Koreanek liczba ta zmniejsza się do 77%.[https://www.justlanded.com/english/South-Korea/South-Korea-Guide/Jobs/Working-in-South-Korea?fbclid=IwAR1M3cX9foC3wfJtTZCH35EXLokLi91MEwCB FjxqjQ5PAmRDn6xddvxNHw; OECD, 2007].

Aby uzyskać jeden dzień płatnego urlopu, pracownik nie może opuścić ani jednego dnia pracy w tygodniu. Jeżeli nie opuści żadnego dnia w ciągu roku, przysługuje mu 15 dni płatnego urlopu. Po upływie pierwszego roku pracy, za każde kolejne przepracowane dwa lata pracownik zyskuje jeden dodatkowy dzień urlopu – maksymalnie może przysługiwać mu 25 dni. Natomiast, w sytuacji gdy osoba zatrudniona nadmiernie opuszcza dni pracy, pracodawca może skrócić ilość przysługujących mu dni wolnych. W Korei obchodzonych jest szesnaście świąt narodowych, które respektowane są przez większość firm, dlatego też zazwyczaj są to dni wolne od pracy. Osoby poniżej 18 roku życia, nie mogą zostać zatrudnione, chyba że posiadają pisemną zgodę rodziców lub opiekunów. Nieletni nie mogą również pracować na zmianach nocnych – wyjątek stanowi uzyskanie zgody udzielanej przez Ministerstwo Pracy. [https://www.justlanded.com/english/South-Korea/South-Korea-Guide /Jobs/Working-in-South-Korea?fbclid=IwAR1M3cX9foC3wfJtTZCH35EXLokLi91MEw CB-FjxqjQ5PAmRDn6xddvxNHw].

W porównaniu z krajami europejskimi, stwierdzenie *work life balance* nie ma w Korei zastosowania. Praca stanowi priorytet, nie istnieje podział na sferę prywatną i służbową. Zwyczajowo po zakończeniu pracy, pracownicy wraz z przełożonymi udają się do miejsc rozrywki w celu integracji oraz zacieśniania więzi. Niestety, ma to negatywny wpływ na stosunki rodzinne. Pomimo szeroko rozbudowanego zakresu działań integracyjnych, w każdym przedsiębiorstwie działającym na rynku koreańskim, najważniejsza jest hierarchia stanowisk oraz wieku. Nieuwzględnienie jej jest oznaką braku szacunku. [Hogan, 2017].

4. Sytuacja kobiet na rynku pracy w Korei Południowej

Korea charakteryzuje się patriarchalizmem, dlatego też kobiety nie są traktowane na równi z mężczyznami w kwestiach zatrudnienia. W 2018 roku wskaźnik gospodarczej aktywności kobiet wynosił 58,6%. [Raport, The Global Gender Gap Report, 2018]. Natomiast, stosunek zatrudnienia mężczyzn do kobiet osiągnął 60,7% do 39,3% [Lee, 2017].

Pierwszym z wyzwań, na które natknie się współczesna Koreanka będzie otrzymanie zatrudnienia – zwłaszcza jeśli konkuruje o dane stanowisko z mężczyznami. Nawet atut posiadania wykształcenia wyższego nie daje jej przewagi. Tylko nieco ponad połowa kobiet z wykształceniem wyższym jest zatrudniona.[OECD, 2005]. Jako przykład można podać sytuację kiedy „stwierdzono, że trzy największe banki w Korei Południowej - KB Kookmin Bank, KEB Hana Bank i Shinhan Bank - zmanipulowały wyniki kandydatów w celu wykluczenia kandydatek ubiegających się o stanowisko i faworyzowania mężczyzn. W Shinhan stosunek kandydatów płci męskiej do żeńskiej, którzy otrzymali pracę w 2016 r. wynosił 3 do 1". „W innej sprawie, która wpłynęła do Sądu Najwyższego, dyrektor generalny Korea Gas Safety Corporation (KGS), Park Ki-dong, poinstruował menedżerów, aby manipulowali wynikami 31 kandydatów, tak by osiem kobiet z pozytywnymi wynikami zostało zdyskwalifikowanych i zastąpionych przez mężczyzn o niższej punktacji w 2015 i 2016 r". [Jeong, 2019] Zgodnie z danymi z 2017 roku, kobiety zarabiały 63% wysokości wynagrodzeń mężczyzn. Pośród krajów OECD największa różnica między płacami kobiet i mężczyzn występuje właśnie w Korei Południowej [OECD, 2017].

Samo środowisko pracy również nie jest przyjazne. Objawia się to przez widoczną faworyzację mężczyzn. 63,3% managerów HR przyznaje, że mężczyźni częściej awansują niż kobiety [Lee, 2017]. Dlatego też tylko 12,3% stanowisk managerskich jest piastowanych przez kobiety [Raport, The Global Gender Gap Report, 2018].

Kolejną przeszkodą w pracy zawodowej kobiet w Korei Płd. jest wciąż popularne przeświadczenie, że głównym zadaniem kobiety jest urodzenie oraz opieka nad dzieckiem. Powoduje to, że społeczeństwo oraz kultura organizacyjna wywierają presję na kobietach, by zrezygnowały z pracy na rzecz posiadania dzieci. Dlatego też, w momencie urodzenia dziecka Koreanki rezygnują z pracy. Często jest to koniec ich kariery zawodowej, gdyż pracodawcy niechętnie przyjmują je z powrotem, a nawet jeśli mogą wrócić do pracy, są pomijane przy udzielaniu podwyżek, gdyż wynagrodzenie opiera się na stażu pracy [OECD, 2007; OECD, 2017].

Molestowanie seksualne w miejscu zatrudnienia również jest dużym problemem, z którym boryka się Korea Południowa. Według danych z 2013 roku, około 60% kobiet doświadczyło molestowania seksualnego, w przeciągu dwóch ostatnich lat pracy. Eksperci podzielili to zjawisko na 14 różnych kategorii. Ponad 51% kobiet przyznało, że doświadczyło więcej niż trzech typów molestowania seksualnego [Lee,2017].

5. Polska

Polska jest jednym z najszybciej rozwijających się krajów Unii Europejskiej. W skali światowej zajmuje czterdzieste szóste miejsce w rankingu. [https://www.heritage.org /index/country/poland?fbclid=iwar31wruiicw5m-0xxfb0a9empsyg-rwmdkh5oapqg9uikq kpbz-tfdaoagc?fbclid=iwar31wruiicw5m-0xxfb0a9empsyg-rwmdkh5oapqg9uikqkpbz-tfdaoagc].

Według Hofstedego, Polska, tak samo jak Korea Południowa odznacza się hierarchicznością społeczeństwa, która ma odzwierciedlenie w strukturach przedsiębiorstw. Pracownicy dobrze odnajdują się w sytuacjach, w których mają jasno wyznaczone zadania, jednakże jest to trend, który się zmienia. Pewne podobieństwa między oboma państwami można zauważyć w wymiarze unikania niepewności. Tak samo jak Koreańczycy, Polacy

trwają w ustalonych zasadach i przyzwyczajeniach, nawet jeśli nie są one dla nich dłużej korzystne. W przeciwieństwie do koreańskiego społeczeństwa, polskie cechuje indywidualizm. Dobro ogółu nie przewyższa dobra jednostki. Akt pracy traktuje się jako obopólną korzyść dla pracobiorcy i pracodawcy. Osiągnięcia i doświadczenie są najważniejszymi czynnikami mającymi wpływ na decyzje dotyczące zatrudnienia lub awansu pracownika. Polskie środowisko pracy - które jest zarówno mocno hierarchiczne jak i zindywidualizowane - uwarunkowało potrzebę stworzenia osobistych kontaktów managerów z podwładnymi, dając tym drugim poczucie, że są ważni pomimo niższej pozycji w strukturze firmy. Polska, jako społeczeństwo męskie, jest napędzana konkurencją oraz chęcią osiągnięcia wysokich wyników. Cechy takie jak asertywność czy sprawiedliwość są wysoko cenione w środowisku biznesu. Ostatni wymiar to orientacja długo i krótkoterminowa. Polacy są nastawieni na jak najszybsze osiąganie rezultatów. Żyją chwilą nie myśląc o przyszłości, ale bardzo dbają o kultywowanie swoich tradycji. Jak ukazuje Hofstede, Polska jest krajem sprzeczności, nastawionym na dynamikę i zmianę przy jednoczesnym zachowaniu własnych tradycji i wartości [Hofstede, G., Hofstede G. J., & Minkov, M., 2010; Hofstede, G. 2001].

6. Charakterystyka polskiego rynku pracy

W 2018 roku 16,409 mln osób posiadało zatrudnienie, co stanowiło 54% osób zdolnych do pracy [Sobieraj, 2019]. Stopa bezrobocia wynosiła 5,7% [https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/bezrobotni-zarejestrowani-i-stopa-bezrobocia-stan-w-koncu-pazdziernika-2018-r-,2,75.html]. Przeciętny tydzień pracownika zatrudnionego na pełen etat składa się z 40 godziny rozłożonych na pięć dni tygodnia [Flisek, 2016 s. 58]. Rocznie osoba zatrudniona może przepracować maksymalnie 150 nadgodzin. Jak pokazują statystyki "blisko 75 proc. naszych rodaków przyznaje się, że zostaje w pracy po godzinach, w przypadku 20 proc. badanych pracodawca w żaden sposób im tego nie wynagradza - wynika z raportu Randstad. Przepracowanie w miesiącu kilku godzin ponad normę bez żadnej rekompensaty, nie jest zazwyczaj traktowane jako forma nadużycia czy wyzysku"[Żebrowski, 2019]. "Średnio połowa Polaków pracuje powyżej 40 godzin tygodniowo. Liczba nadgodzin wzrasta wraz z poziomem zajmowanego stanowiska - obok 42% specjalistów pracujących w godzinach nadliczbowych, sytuacja taka dotyczy 65% dyrektorów oraz niemal wszystkich prezesów i zarządzających"[Raport, Nowa Era Motywacji, 2019, s. 8]. Według kodeksu pracy pełnoetatowemu pracownikowi przysługuje rocznie 20 dni płatnego urlopu. Po upływie 10 lat zatrudnienia, zyskuje kolejne 6 dni, co daje łącznie 26 dni płatnego urlopu. Zgodnie z przepisami, jeden dzień urlopu obejmuje 8 godzin pracy. Osoby pomiędzy 15 a 18 rokiem życia mogą zostać zatrudnione na specjalnych zasadach wyodrębnionych przez kodeks pracy. Jednakże praca w godzinach nadliczbowych oraz porze nocnej - czyli pomiędzy 22 (a w szczególnych przypadkach 20), a 6 rano - jest zakazana [Dz. U. 1974 Nr 24 poz. 141].

Według badań przeprowadzonych przez *Hays "Nowa Era Motywacji",* ponad połowa badanych (w badaniu wzięło udział ponad 8700 pracowników) stwierdziła, że podporządkowują swoje życie osobiste pracy. 46% osób przyznało, że przedsiębiorstwa kontaktują się z nimi w trakcie ich czasu wolnego. 34% badanych potwierdziło, że są zmuszeni do pracy po godzinach. Mimo to pomiar życiowego szczęścia Polaków znajduje się ponad średnią w skali od 1 do 10. Dokładny wynik to 6,38. Prawdopodobnie jest tak dlatego,

że coraz więcej pracodawców stawia na efektywne wykorzystanie czasu zamiast na ilość godzin spędzonych w biurze. Dlatego też, coraz bardziej popularna staje się praca zdalna lub elastyczny grafik [Raport, Nowa Era Motywacji, 2019].

7. Sytuacja kobiet na rynku pracy w Polsce

W 2017 r. około 45,2% procent kobiet była aktywna zawodowo. Porównując to za aktywnością zawodową mężczyzn jest to o 13% mniej [Raport, KOBIETY I MĘŻCZYŹNI na rynku pracy, 2018]. Wg Women in Work Index (badanie dotyczy pozycji ekonomicznej kobiet w poszczególnych krajach) w 2017, Polska zajęła 8 miejsce w skali światowej. W porównaniu do roku poprzedniego nastąpiła poprawa o jedną pozycję w rankingu [Raport, Women in Work, 2019]. Stopa bezrobocia wśród kobiet w 2017 roku wyniosła 4,6%. W porównaniu z rokiem 2011 zmniejszyła się o 6,2%, co w praktyce oznacza, że liczba bezrobotnych kobiet zmniejszyła się o 60%. Dodatkowo jak wynika z raportu GUS, w 2017 roku niespełna 10% kobiet pracowało na własny rachunek [Raport, KOBIETY I MĘŻCZYŹNI na rynku pracy, 2018]. Największy odsetek pracujących mężczyzn posiada wykształcenie zasadnicze, podczas gdy 45% pracujących kobiet uzyskało wykształcenie wyższe [Raport, KOBIETY I MĘŻCZYŹNI na rynku pracy, 2018].Wynika to z tego, że mężczyźni przejawiają skłonność do wcześniejszego zakończenia edukacji i szybszego wejścia na rynek pracy, a co za tym idzie osiągają szczyt kariery zawodowej w wieku od 36 do 39 lat. W przypadku kobiet sytuacja wygląda inaczej. Dłuższy okres kształcenia oraz urlop macierzyński są głównymi powodami, przez które kobiety osiągają szczyt możliwości zawodowych w wieku od 43 do 45 lat [Czarnik, Kasparek, Magierowski, 2015, s. 27].

Zgodnie z kodeksem prawa pracy, pracodawca nie może zadawać rekrutowanemu pytań o wiek, płeć, narodowość, chęć posiadania dzieci, stan cywilny, poglądy polityczne czy też wyznanie religijne. "Z dyskryminującymi, niedozwolonymi praktykami ze strony pracodawcy możemy mieć również do czynienia na kolejnym etapie rekrutacji, czyli podczas rozmowy kwalifikacyjnej. Ewidentnym przykładem takiej sytuacji jest skierowane do kobiety pytanie: „Czy w najbliższym czasie planuje Pani mieć dzieci?", „Czy planuje Pani założenie rodziny"?, „Czy często wzywają Panią do szkoły"? Naruszenie stanowi także odmowa nawiązania stosunku pracy w przypadku, gdy pracodawca odmówi zatrudnienia nas z jednej lub kilku przyczyn wymienionych w art. 183a K.p. – m.in. ze względu na wiek, wyznanie religijne czy przekonania polityczne" [Zych, 2013].

Różnica wynagrodzeń ze względu na płeć na polskim rynku pracy jest jedną z najmniejszych w Europie. Zgodnie ze statystykami *Women in Work Index* kobiety w 2017 roku zarabiały tylko o 5% mniej od mężczyzn. Jedynym krajem, który osiągnął lepszy wynik niż Polska był Luksemburg (ok. 4%) [Raport, Women in Work, 2019]. Odsetek zajmowanych stanowisk kierowniczych przez kobiety w różnych krajach świata jest badany od lat. Według raportu *Women in business* stworzonego przez *Grant Thornton* Polska jest w czołówce państw, które zatrudniają największą liczbę kobiet (34%) na wyższych stanowiskach managerskich. Jest to wynik wyższy niż średnia Unii Europejskiej, który wynosi 27% [Raport, Women in business New perspectives on risk and reward, 2017; https://www.forbes.pl/biznes/polska-w-czolowce-pod-wzgledem-kobiet-w-biznesie/kx8qk5p?fbclid=IwAR32W4NfLPJZN8WXVD2hznFMRygPwLCIw8NgU3hAbBkR9Ln7U8jiQYz1LPk] .

Mimo szybkich zmian zachodzących w polskim społeczeństwie, wciąż uważa się, że nieodłącznym elementem roli kobiety jest opieka nad dzieckiem i domem. Dlatego też, kobiety po urlopie macierzyńskim napotykają problemy związane z uzyskaniem zatrudnienia lub powrotem do pracy. Jak pokazują dane z 2013 roku, 36,2% kobiet pozostaje bierna zawodowo z powodu obowiązków rodzinnych [Błaszczyk-Domańska, 2014, s. 6 - 10]. Nie można jednak powiedzieć, że większość kobiet przejawia chęć powrotu do pracy kosztem urlopu wychowawczego, gdyż badania przeprowadzone przez CBOS w 2013 roku świadczą o tym, że 37% mężczyzn oraz 52% kobiet zrezygnowałoby z zatrudnienia na rzecz opieki nad dzieckiem oraz domem, gdyby tylko współmałżonek/nka lub partner/nerka mógł/mogła utrzymać rodzinę dzięki swoim zarobkom [Czarnik, Kasparek, Magierowski, 2015, s.28]. Innym czynnikiem mającym wpływ na aktywność zawodową kobiet jest wiek najmłodszego dziecka. Według danych BKL 45% matek dzieci jednorocznych pracuje, a odsetek ten wzrasta wraz z wiekiem dziecka. Dlatego też, 75% kobiet posiadających dzieci w wieku wczesnoszkolnym jest aktywna zawodowo [Czarnik, Kasparek, Magierowski, 2015, s. 27-28].

Molestowanie seksualne jest kolejnym problemem, z którym mierzą się kobiety na polskim rynku pracy. Według danych CBOS z 2018 roku, około jedna ósma Polaków padła ofiarami molestowana seksualneg. W tym co dwunasty mężczyzna oraz co szósta kobieta. Warto również wspomnieć, że są to jedynie ujawnione przypadki, więc istnieje duże prawdopodobieństwo, że skala zjawiska jest większa [CBOS, 2018].

8. Porównanie polskiego i południowokoreańskiego rynku pracy pod kątem sytuacji kobiet

Po zapoznaniu się z ogólną charakterystyką oraz sytuacją kobiet na rynku pracy obu państw, można przyjrzeć się bliżej danym liczbowym oraz je porównać. Dane wykorzystane podczas zestawienia obu krajów zostały zaczerpnięte z raportu *The Global Gender Gap Report 2018* wykonanego przez *World Economic Forum*.

Wykres 1. Porównanie wyników osiągniętych przez oba kraje według raportu The Global Gender Gap 2018

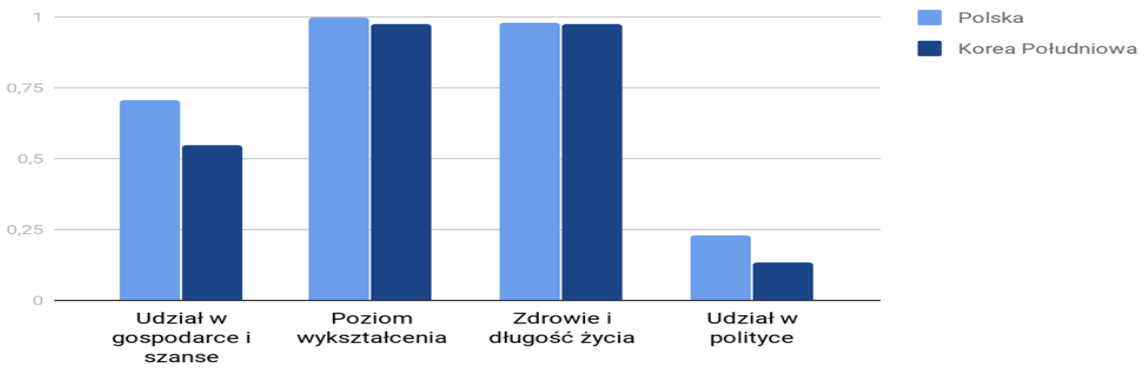

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *The Global Gender Gap Report 2018.*

W rankingu dotyczącym udziału kobiet w gospodarce, Korea Południowa zajęła 124 miejsce na 149 pozycji, podczas gdy Polska była 51. Jak widać na powyższym wykresie Polska uzyskała wynik 0,706 punktów, a Korea 0,549. Kolejną kategorią, w której zaobserwowano znaczącą różnicę pomiędzy oboma krajami jest udział kobiet w polityce.

Polska zajęła 50 miejsce z wynikiem 0,230 punktów, natomiast Korea była 92 z ilością 0,134 punktów. Dużo mniejsze różnice można zaobserwować w poziomie wykształcenia kobiet. Korea Południowa zajęła 100 miejsce (0,973), gdy Polska była 50 (0,998). Jeszcze mniejsza różnica punktów, pojawia się w kategorii *zdrowie i długość życia.* Państwo azjatyckie zdobyło 0,973 punkty, a co za tym idzie 87 miejsce, podcza gdy kraj Europejski miał 0,980 punktów i zajął 1 miejsce. Mała różnica punktów, przy dużej odległości państw w rankingu pokazuje jak wiele krajów ma wysoko rozwiniętą opiekę zdrowotną, która ma wpływ na długość życia kobiet.

Żeby lepiej się przyjrzeć sytuacji kobiet oraz wynikom poszczególnych rankingów, warto poddać analizie poszczególne subkategorie składające się na wyniki opisane powyżej.

W kategorii *udział w gospodarce i szanse* zwrócono uwagę, na takie czynniki jak:

- Udział w rynku pracy;
- Równość wynagrodzeń na podobnych stanowiskach;
- Oszacowana wielkość dochodu;
- Kobiety na wysokich stanowiskach (managerowie, wyższy urzędnik, itp.);
- Specjaliści i pracownicy techniczni.

Już w pierwszej podkategori Polki wykazują większą partycypację zawodową (62,5%). Jednakże nie jest to znacząca różnica, gdyż 58,6% Koreanek również jest aktywna zawodowo. Wpływ na wyniki miały prawdopodobnie czynniki kulturowe dotyczące postrzegania roli kobiet w społeczeństwie.

Różnice dotyczące wynagrodzeń kobiet i mężczyzn w obu krajach zostały zbadane poprzez ankietę, w której pytano respondentów o opinię, zamiast konkretnych danych. Wyniki usytuowały Polskę na 112 miejscu, a Koreę na 121. Jednakże w odniesieniu do danych statystycznych *Women in Work Index,* wyniki ankiet nie mają odzwierciedlenia w rzeczywistości.

Wielkość dochodu pomiędzy kobietami i mężczyznami w Korei Południowej znacząco się różni. Średnio Koreanki zarabiają 24,054 dolarów rocznie, podczas gdy Koreańczycy zarabiają 52,590 dolarów rocznie. W Polsce różnica w dochodach kobiet i mężczyzn jest znacznie mniejsza. Polki zarabiają średnio 23,003 dolarów rocznie, a mężczyźni 35,474 dolarów rocznie. Pokazuje to jak duże są różnice w wynagrodzeniach w obu krajach ze względu na płeć.

Odsetek kobiet zatrudnionych wysokich stanowiskach w Polsce wynosi 41,2%, natomiast w Korei Południowej jest on ponad trzykrotnie niższy i wynosi 12,3%. Istnieje wiele powodów dla których w Korei jest tak mało kobiet na wysokich stanowiskach. Jednym z nich są trudności napotykane na drodze kariery, niechęć do przyznawania awansów kobietom, oraz presja społeczna w związku z silnym przeświadczeniem, że główną rolą kobiety jest zajmowanie się domem oraz opieka nad dzieckiem. W porównaniu do raportów z wcześniejszych lat, zatrudnianie kobiet na stanowiskach managerskich wykazuje tendencję wzrostową. W 2017 r. w Korei Południowej wyższe stanowiska zajmowało 10,5% kobiet, w Polsce plasował się na tym samym poziomie [Raport,The Global Gender Gap Report 2017]. Dodatkowo, zarówno Korea, jak i Polska osiągają wysokie wyniki w zatrudnieniu kobiet na stanowiskach specjalistycznych oraz technicznych, gdyż jest to odpowiednio 48,1% dla Korei oraz 57,3% dla Polski.

Poziom wykształcenia został zmierzony za pomocą czterech subkategori:

- Poziom analfabetyzmu;
- Przyjęcia do szkoły podstawowej;
- Przyjęcia do szkoły średniej;
- Zapisy na studia wyższe.

Żaden z zestawianych krajów nie uzyskał miejsca w rankingu przy pomiarze poziomu analfabetyzmu. Pozwala to wysunąć wniosek, że analfabetyzm praktycznie nie występuje w tych państwach.

W Polsce 94,9% dziewczynek jest przyjęta do szkół podstawowych, jednak w danych dotyczących przyjęć do szkół średnich procent ten spada do 92,7%. Korea osiągnęła bardzo podobne wyniki. 96,3% dla szkół podstawowych oraz 97,6% dla szkół średnich. W przypadku subkategori dotyczącej zapisów na studia wyższe wyniki spadają - 80,6% Polek oraz 81,7% Koreanek. Dowodzi to, że zarówno Polki jak i Koreanki uważają wykształcenie wyższe oraz podnoszenie swoich kwalifikacji za konieczne.

Na kategorię *Zdrowie i długość życia* składają się dwie subkategorie:

- Liczba urodzeń z podziałem na płeć;
- Długość życia w dobrym zdrowiu.

Przy pierwszym czynniku dane nie zostały ujawnione.

Średnia długość życia Polek wynosi 71,7 lat, podczas gdy Koreanki żyją średnia 75,1 lat. Dowodzi to, że opieka zdrowotna w obu państwach jest na podobnym poziomie z niewielką przewagą państwa azjatyckiego. Trzeba jednak pamiętać, że na długość życia mają wpływ również inne czynniki takie jak stres, wypadki losowe, genetyka, sposób odżywiania itp.

Ostatnią kategorią jest *udział w polityce*. Wpływ na kształtowanie wyników miały czynniki takie jak:

- Odsetek kobiet w Parlamencie;
- Odsetek kobiet na stanowisku ministerialnym;
- Lata podczas, których kobieta pełniła funkcję głowy państwa (ostatnie 50 lat).

W Polsce 28% składu Parlamentu stanowią kobiety, w tym 22,7% pełni obowiązki ministerialne. Natomiast w Korei tylko 17% Parlamentu stanowią kobiety, a 9,1% pełni funkcję ministra. W czasie ostatnich 50 lat, w Polsce tylko 3,8 roku kobieta sprawowała funkcję głowy państwa. Z kolei w Korei było to 4,7 roku. Tak niskie wyniki mogą dowodzić dwóch rzeczy: braku aspiracji do pełnienia funkcji politycznych przez kobiety lub braku zaufania społeczeństwa do kobiet w sferze politycznej.

9. Podsumowanie

Polskę i Koreę Południową wiele różni, ale można również zaobserwować wiele podobieństw. Jednakże polskie społeczeństwo przechodzi transformację społeczną znacznie szybciej niż koreańskie. W szczególności w podejściu do roli kobiety. Pokazują to liczne statystyki i przykłady podane w powyższym artykule. Chociaż Korea Południowa jest jednym z wysoko rozwiniętych państw to nadal stoi w tyle na tle światowych gospodarek w równym traktowaniu kobiet, wskazuje na to niski odsetek kobiet pracujących na wyższych stanowiskach, ilość kobiet w koreańskim parlamencie, czy ogromna luka płacowa (*gender*

pay gap). W porównaniu z Koreą Południową, Polska oferuje kobietom lepsze warunki pracy, jeden z najniższych pay gap na świecie oraz nie stwarza problemów w rozwijaniu kariery zawodowej.

Bibliografia:

1. Raport CBOS (2018). Molestowanie seksualne, [dok. elektr.] https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_098_18.PDF, (dostęp, 22.08.2019).
2. Czarnik S., Kasparek K., Magierowski M. red. Górniak J.(2015). Polski rynek pracy – wyzwania i kierunki [dok. elektr.] https://www.ncbr.gov.pl/fileadmin/user_upload/import/tt_content/files/POWR.03.01.00-IP.08-00-3MU18/zalacznik_nr_12_polski_rynek_pracy___wyzwania_i_kierunki_dzialan_na_podstawie_badan_bilans_kapitalu__ludzkiego_20102015.pdf (dostęp 20.08.2019), s.27-28.
3. Hofstede, G., Hofstede G. J., & Minkov, M. (2010). Cultures and organizations: Software of the mind. Revised and Expanded 3rd Edition. New York: McGraw-Hill.
4. Hofstede, G. (2001). Culture's consequences: Comparing values, behaviors, institutions, and organizations across nations. Thousand Oaks, CA: Sage Publications.
5. Błaszczyk-Domańska K. (2014). Kobiety na rynku pracy. Rynek - Społeczeństwo - Kultura nr 4 (12), s. 6-10.
6. Raport, Grant Thornton (2017). Women in business [dok. eklektr.], https://grantthornton.pl/wp-content/uploads/2017/03/Grant-Thornton_Women-in-Business_2017-FINAL_Digital.pdf (dostęp, 22.08.2019).
7. Raport, PWC (2019). Women in Work Index 2019 [dok elektr.] https://www.pwc.co.uk/economic-services/WIWI/pwc-women-in-work-2019-final-web.pdf?fbclid=IwAR2nDDpXVljqw2fnvcfHy8PuwKCievRVPzQ4_2uNdzB8Oz8qFhBsGY46dwg (dostęp, 23.08.2019).
8. Raport, OECD (2005). Highlights Korea Babies and Bosses – Policies towards reconciling work and family life [dok. elektr.] https://www.oecd.org/korea/39696376.pdf (odczyt, 18.08.2019).
9. Raport, GUS (2018). KOBIETY I MĘŻCZYŹNI na rynku pracy [dok. elektr.] https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5821/1/7/1/kobiety_i_mezczyzni_na_rynku_pracy_2018.pdf (dostęp, 24.08.2019).
10. Raport, Hays (2019) Nowa Era Motywacji [dok. elektr.] http://fnope.org.pl/dokumenty/2019/04/NOWA_ERA_MOTYWACJI_.pdf (dostęp, 30.08.2019).
11. Lee Y. (2017). Women Workforce in the Korean Context. W:International Review of Management and Marketing 2017, 7(1), s. 403-412.
12. World Economic Forum (2017), The Global Gender Gap Report [dok. elektr.] http://www3.weforum.org/docs/WEF_GGGR_2017.pdf (dostęp, 29.08.209).
13. World Economic Forum (2018), The Global Gender Gap Report [dok. elektr.] http://www3.weforum.org/docs/WEF_GGGR_2018.pdf (dostęp, 29.08.2019).
14. OECD (2017), The Pursuit of Gender Equality:An Uphill Battle. How does KOREA compare? [dok. elektr.] https://www.oecd.org/korea/Gender2017-KOR-

en.pdf?fbclid=IwAR0eSsFdivyoK4eFpkuolFtEBQGytmaG5Z33TSQ7Lo-dM3ENqapT2NI25Wg (dostęp, 23.09.2019).
15. Kodeks pracy - Dz. U. 1974 Nr 24 poz. 141.

Wykaz stron internetowych:

16. https://www.forbes.pl/biznes/polska-w-czolowce-pod-wzgledem-kobiet-w-biznesie/kx8qk5p?fbclid=IwAR32W4NfLPJZN8WXVD2hznFMRygPwLCIw8NgU3hAbBkR9Ln7U8jiQYz1LPk.
17. Zych B. https://hrstandard.pl/2013/12/05/dyskryminacja-przy-rekrutacji/ (dostęp,23.08.2019).
18. https://www.justlanded.com/english/South-Korea/South-Korea-Guide/Jobs/Working-in-South-Korea?fbclid=IwAR1M3cX9foC3wfJtTZCH35EXLokLi91MEwCB-FjxqjQ5PAmRDn6xddvxNHw (dostęp, 20.08.2019).
19. Hogan J. https://www.englishspectrum.com/differences-in-work-ethics-between-korea-and-the-west/?fbclid=IwAR22Y1N7dnytHQnS2Y0ozXRcd1DJyEEX7z2R2PLicCQGg-oeleEH1W2datU (dostęp, 18.08.2019).
20. https://pl.tradingeconomics.com/south-korea/employed-persons (odczyt, 19.08.2019).
21. https://www.heritage.org/index/country/poland?fbclid=iwar31wruiicw5m-0xxfb0a9empsyg-rwmdkh5oapqg9uikqkpbz-tfdaoagc?fbclid=iwar31wruiicw5m-0xxfb0a9empsyg-rwmdkh5oapqg9uikqkpbz-tfdaoagc (odczyt, 20.08.2019).
22. Żebrowski P. https://www.prawo.pl/kadry/nadgodziny-to-dla-polakow-norma-raport-randstad,451126.html (dostęp, 01.09.2019).
23. https://www.zadluzenia.com/ile-osob-pracuje-w-polsce/ (dostęp, 22.08.2019).
24. Jeong S. https://edition.cnn.com/2019/01/31/asia/south-korea-hiring-discrimination-intl/index.html?fbclid=IwAR3I1-cpMpWS3UefqQE3erXBkyWoFy-SK58eAcme9uR0zKNE8BR55yrXAKs (dostęp. 18.08.2019).

38. AKTYWNA TURYSTYKA ORAZ NOWE ATRAKCJE TURYSTYCZNE W POLSCE

mgr Patrycja Czarnota
Politechnika Częstochowska
Wydział Zarządzania
Email: patrycjaczarnota90@wp.pl

1. Wstęp

Sport i turystyka od dawna ze sobą współgrają. Aktywność sportowa w ostatnich latach zyskuje coraz większą popularność wśród turystów w Polsce i na świecie. Dotyczy to również turystyki sportowej, jest to związane z częstą chęcią silnego odczuwania emocji, nastawieniem na modę lub zdrowy styl życia, jak również ze zwiększeniem czasu wolnego i dochodów społeczeństwa. Oferta aktywnego spędzania czasu wolnego poszerza się oraz rozwija, wiąże się z tym powstawanie wielu nowych obiektów sportowych, wydarzeń i dyscyplin sportowych.

W Polsce powstaje coraz więcej atrakcji turystycznych, turysta chcąc odpocząć, zrelaksować się czy aktywnie spędzić czas na wakacjach nie musi szukać atrakcji na terenie innych państw. Spływy kajakowe, wyprawy rowerowe, wspinaczka górska, rajdy górskie, wszelkiego rodzaju sporty wodne, spacery, biegi to tylko niektóre z aktywności fizycznych w jakie można zaangażować się podczas wyjazdu.

Celem artykułu jest wskazanie nowych obiektów, atrakcji oraz wydarzeń powstających w ostatnich latach, związanych z aktywnością fizyczną w turystyce na obszarze całej Polski.

2. Wyjazdy krajowe Polaków

Analiza wyników badań przeprowadzonych przez Ministerstwo Sportu i Turystyki za pierwsze półrocze 2018 roku, dotycząca podróży krajowych i zagranicznych Polaków wskazuje, że nastąpił wzrost liczby wyjazdów krajowych, wynosząc 19,7 mln podróży krajowych, co stanowi wzrost o 5,3% wyjazdów w pierwszym półroczu 2017 roku. Procent udziału w wyjazdach długookresowych osiągnął 29,4%, a w wyjazdach krótkookresowych 70,6%. Od wielu lat struktura krajowych wyjazdów turystycznych jest niezmienna (www.msit.gov.pl 2019).

Tabela 1. Cele podróży krajowych krótkookresowych i długookresowych

Cele wyjazdu krajowych podróży krótkookresowych	**I połowa 2016 r.**	**I połowa 2017 r.**	**I połowa 2018 r.**
Turystyczno-wypoczynkowy	23,0%	25,3%	27,1%
Odwiedziny u krewnych, znajomych	67,0%	65,0%	63,2%
Służbowy	4,3%	4,3	4,2%
Zdrowotny	1,0%	1,0%	1,1%
Religijny	1,2%	1,2%	1,3%
Inny	3,6%	3,2%	3,1%
Cele wyjazdu krajowych podróży długookresowych	**I połowa 2016 r.**	**I połowa 2017 r.**	**I połowa 2018 r.**
Turystyczno-wypoczynkowy	45,0%	45,5%	46,4%
Odwiedziny u krewnych, znajomych	41,2%	39,4%	38,7%
Służbowy	3,6%	3,8%	4,0%
Zdrowotny	7,4%	8,5%	8,3%
Religijny	0,3%	0,3%	0,3%
Inny	2,5%	2,4%	2,3%

Źródło:https://www.msit.gov.pl/download/1/16077CharakterystykapodrozykrajowychizagranicznychmieszkancowPolskiwIpolroczu2018r.pdf, 08.08.2019r.

Najczęściej wybieranym celem wyjazdów krótkookresowych czy długookresowych (Tabela 1) są cele związane z turystyką i wypoczynkiem oraz odwiedzanie znajomych lub krewnych. W 2018 roku cele turystyczno-wypoczynkowe wyjazdów krajowych krótkookresowych osiągnęły poziom 27,1%, wyjazdów długookresowych 46,4%. Odwiedziny u krewnych czy znajomych w 2018 roku stanowiły 63,2% w wyjazdach krajowych krótkookresowych, w wyjazdach długookresowych wynosiły 38,7%. Porównując wyniki z roku 2017 oraz 2018, można zwrócić uwagę na tendencję wzrostową wybieranych celów wyjazdów, na które wpływa ogólny wzrost liczby wyjazdów krajowych Polaków (www.msit.gov.pl 2019).

Wyjazdy turystyczne związane są również z chęcią aktywnego wypoczynku. Badanie przeprowadzone przez Serwis prezentmarzen.com „Wakacyjne zwyczaje Polaków", na próbie badawczej 1083 osoby, miało formę ankiety online, przeprowadzonej w lipcu 2018 roku. Celem badania było przedstawienie wyników dotyczących między innymi aktywnego wypoczynku Polaków podczas wyjazdów. 43% badanych twierdzi, że czas urlopu to czas szaleństw. Dlatego też, coraz częściej jako atrakcje wybierane są aktywne formy wypoczynku, na przykład sporty ekstremalne, gdzie 42% respondentów rozważa możliwość uczestnictwa w tych sportach, a 21% jest zdecydowanie za wypróbowaniem swoich sił. Polacy coraz częściej wybierają aktywny wypoczynek podczas urlopu, rośnie również zainteresowanie niestandardowymi atrakcjami sportowymi. Co roku przeznaczają coraz większy budżet na wypoczynek związany ze sportem, rekreacją oraz na realizację marzeń. Spędzając wakacje w kraju Polacy wyszukują oryginalnych i ciekawych rozrywek. Aktywność podczas urlopu pomaga w regeneracji organizmu, jest swoistą odskocznią od życia codziennego oraz zawodowego. Psychologowie zwracają uwagę na nieumiejętność

oddzielenia życia prywatnego od zawodowego, dotyczącą coraz większej liczby osób pracujących. Wypoczynek to czas regeneracji fizycznej i psychicznej, nie umiejąc postawić bariery między wykonywaną pracą, a życiem prywatnym ludzie narażają się na stres, myśląc podczas wypoczynku o tym co zastaniemy w pracy po urlopie. W tym wypadku istotnym pomysłem jest aktywny wypoczynek, podczas którego nie będzie występować znudzenie, wykorzystywanie jak największej liczby atrakcji czy form wypoczynku, uprawianie sportów, które dodadzą energii, pozwolą się zrelaksować oraz pozwalają na tzw. „złapanie dystansu" do życia (http://ttg.com.pl 2019).

3. Aktywne formy turystyki

Najbardziej wyspecjalizowaną formą aktywności turystycznej jest turystyka kwalifikowana, inaczej zwana specjalistyczną. Turystykę kwalifikowaną w XX wieku wprowadziło Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze (*PTTK*). Według założeń PTTK w turystyce kwalifikowanej oprócz rozwoju sprawności fizycznej ważne są również cele poznawcze. Cechami tej formy turystyki są miedzy innymi świadome uczestnictwo, dobre przygotowanie, umiejętność obsługi sprzętu turystycznego, wiedza na temat odwiedzanych regionów, posiadania formalnych uprawnień oraz samodzielność. Istotnymi elementami są również aspekty dotyczące zachowania się na szlaku oraz w obiektach turystycznych, znajomość zasad bezpieczeństwa odpowiednich do danej dziedziny aktywności. Turystyka ta daje możliwości organizowania wypraw indywidualnie oraz w grupach zorganizowanych lub nieformalnych, czasami dając możliwość współzawodnictwa. Dodatkowo można wybrać formę tej turystyki, pierwszą formą są wędrówki czyli tak zwana turystyka wędrówkowa, lub w formie stacjonarnej na przykład obozy narciarskie.

Powstało wiele definicji turystyki aktywnej, jednak termin ten informuje, że jest to forma turystyki w której kluczowym elementem wyjazdu jest podejmowanie różnego rodzaju aktywności rekreacyjnej bądź hobbystycznej (Sekida, Malchrowicz-Mośko, 2016). K.R. Mazurski twierdzi, że turystyka aktywna to podróżowanie, w której celem jest rekreacja, gdzie wykorzystuje się własną aktywność fizyczną w pokonywaniu przestrzeni (Mazurski 2006). Według J. Merskiego i J. Wareckiej turystyka aktywna to podejmowanie aktywności fizycznej o różnym stopniu natężenia oraz o różnej formie. Aktywność ta związana jest z walorami środowiska przyrodniczego. Jest ona jedną z najbardziej dynamicznie rozwijających się form turystyki (Merski, Warecka 2009). Jako jedną z tendencji rozwojowych, którą ujęto w dokumencie rządowym „Kierunki rozwoju turystyki do 2015 roku", jest wzrost zainteresowania ofertą turystyki aktywnej i specjalistycznej charakteryzującą się wysoką jakością, która przeznaczona jest dla wszystkich grup wiekowych (Tomik 2015).

Rodzajem plenerowej turystyki aktywnej jest turystyka przygodowa. Zalicza się do niej wypoczynek organizowany na łonie natury, często w egotycznym lub bardzo dzikim terenie. Do turystyki przygodowej zalicza się aktywny wypoczynek, aktywność fizyczną oraz elementy edukacyjne. Celem tej formy turystyki jest kontakt z przyrodą, podróż do nieodkrytych jeszcze miejsc, eksploracja, sprawdzenie swoich sił na nieznanych terenach, dążenie do odkrywania nowych rzeczy, co na ogół nazywane jest przygodą. W literaturze przedmiotu często wymienia się, że najważniejszymi aspektami turystyki przygodowej

są doznania duchowe oraz emocjonalne, oraz poszerzanie wiedzy, wnikliwość i umiejętności. Tę formę turystyki dzieli się na kategorie związane ze stopniem ryzyka ponoszonego podczas podróży. Wyróżnia się turystykę przygodową twardą, to ta, w której występuje wysoki poziom ryzyka, oraz turystykę przygodową miękką gdzie poziom ryzyka jest niski.

Turystyka przygodowa organizowana jest również przez touroperatorów, dzięki czemu czasami potrzebny jest tylko niewielki wkład w organizację czy zakup całej podróży. W efekcie cała podróż przyjmuje formę komercyjną, czyli taką, w której zaangażowani zostają przewodnicy wyprawy, a za główną atrakcję uchodzi aktywność na otwartej przestrzeni, zapewniająca turystom dawkę dużych emocji. Często ta forma turystyki to krótkotrwałe doświadczenie wakacyjne, nabywane przez turystów. Jako aktywności w turystyce przygodowej wymieniane są często: trekking turystyczny, tramping oraz survival.

Podobną formą turystyki przygodowej jest turystyka ekstremalna, która również zalicza się do rodzaju plenerowej turystyki aktywnej. Ważnym elementem jest to, że w turystyce ekstremalnej istotnym czynnikiem jest odczuwanie silnych wrażeń oraz ryzyka. Turystykę ekstremalną można również określać jako ekstremalne formy rekreacji, czyli sportów ekstremalnych. Wcześniej wspominany element ryzyka uznawany jest za najważniejszy, przy którym często zalicza się wyczerpanie fizyczne, w wysokim stopniu utrata zdrowia lub życia. Turyści angażujący się w turystykę ekstremalną często posiadają chęć wyróżnienia się, czy zrealizowania własnych ambicji, chcą pokazać swój indywidualizm albo na przykład podnieść swój status społeczny. Turyści często doświadczają swoich granic fizycznych oraz psychicznych.

Odrębną formą turystyki można być turystyka sportowa, która jest szeroko rozumiana. Najważniejszym elementem tej formy turystyki, jest sport. Spotyka się bardzo dużo różnorodnych podejść do turystyki sportowej, w których wyróżniane jest podejście aktywne lub bierne. Wyróżnić można trzy formy turystyki sportowej:

- Aktywna turystyka sportowa.
- Turystyka sportowa eventova/fanoturystyka czyli wyjazdy na różnego rodzaju wydarzenia czy widowiska sportowe.
- Turystyka sportowa nostalgiczna/sentymentalna związana ze odwiedzaniem atrakcji związanych ze sportem np. muzea sportowe, miejsca odbywających się kiedyś olimpiad czy stadiony.

Inne postrzeganie turystyki sportowej wiąże się z tym, że często organizowana jest w obiektach sportowych. W turystyce przemieszczanie się to dość istotny element, a w turystyce sportowej bardzo często podróż sprowadza się do dotarcia na miejsce, do konkretnego obiektu i uczestnictwa w zawodach. Aktywną turystykę sportową cechuje sportowy bądź rekreacyjny charakter wykonywanych aktywności, kolejną cechą jest wysiłek fizyczny, następnie wymienia się emocje, wrażenia, umiejętności techniczne, kondycję czy uprawnienia formalne (Mokras-Grabowska 2015).

4. Przykłady nowych sportowych atrakcji turystycznych

Powstające atrakcje, obiekty, organizowane imprezy mają na celu przyciągnięcie uwagi turystów chcących aktywnie spędzać swój wyjazd. W Polsce istnieją setki atrakcji turystycznych, w które zaangażowane są różne dyscypliny sportowe, dzięki czemu turysta może dobrać ofertę do swoich potrzeb. Pierwszym przykładem obiektu gdzie aktywność

fizyczna i psychiczna stawiana jest na pierwszym miejscu jest Base Camp w Istebnej. W tym miejscu aktywny wypoczynek łączy się z wyprawami rowerowymi, trekkingiem, marszami przełajowymi, jazdą konną, joggingiem, aerobikiem, spływami kajakowymi czy obozami przetrwania i innymi aktywnymi formami wypoczynku. Skorzystać można również z parku linowego przeznaczonego dla dzieci jak i dla dorosłych. Atrakcją Base Camp'u w Istebnej są również zorganizowane labirynty leśne do gry w paintball'a. Organizowane są również wyjazdy integracyjne dla firm, szkół, czy wycieczki szkolne dla dzieci. Inne wcześniej nie wymienione atrakcje związane z aktywnością fizyczną to tory przeszkód, nordic wlaking, siatkówka, team building czyli gry zespołowe, narty zjazdowe, nauka i wyprawy. Dodatkowo zaznać tam można rozruchu porannego, marszobiegu, tabaty, treningu z elementami sztuk walki, pilates. Z zabaw organizowane są ponadto kuligi zimowe, ogniska z kąpielą góralską. W Base Camp można zaznać również relaksu udając się na masaże, czy do aqua parku lub na warsztaty artystyczne. Obiekt idealnie jest przystosowany do aktywnej formy turystyki (https://bcamp.pl 2019).

Następnie jako atrakcje można wymienić szlaki turystyczne w całej Polsce. Przykład przedstawia powstające szlaki turystyczne – Góry Sowie i Jezioro Bystrzyckie. Polskie Towarzystwo Turystyczno Krajoznawcze w Strzelinie na początku 2019 roku wyznaczyło nowe, kilkukilometrowe szlaki turystyczne w gminie Walim: czerwony (Jezioro Bystrzyckie (most) – Michałkowa Oaza), czarny (Jezioro Bystrzyckie (most) – platforma widokowa – Rozdroże koło Sepika), zielony (Walim-Krzyżowa), żółty (Walim - Glinno). Szlaki turystyczne sprzyjają pieszym wędrówkom, biegom czy jeździe na rowerze (https://walbrzych.dlawas.info 2019).

Wake Zone Stawiki – Park Wodny Sosnowiec to miejsce, gdzie można sprawdzić swoje siły na największym w Polsce Wodnym Torze Przeszkód, oraz na Wake Zone Stawiki, gdzie znajduje się największy kompleks wyciągów do wakeboardu i nart wodnych. Organizowane są tam również różne eventy oraz półkolonie. Zbliżającą się imprezą są Mistrzostwa Europy i Afryki 2019 w Wakeboard'zie. Można również skosztować tam pysznej kuchni w Beach Bar „Przystań na Stawikach" ulokowanej w przepięknym otoczeniu przyrody (http://www.wake-zone.pl 2019).

Popularnością cieszą się również różnego rodzaju wyprawy. Jako przykład można podać zorganizowaną wyprawę rowerową „Dookoła Tatr" w poszczególnych turnusach od maja do września 2019 roku". W 3 dni do pokonania jest 210 km, jest to odległość pozwalająca na objazd Tatr. Wyprawa ma aktywny charakter, jednak przejazdy pozwalają podziwiać malownicze krainy geograficzne Podhale, Orawę, Spisz i Liptów. Gdzie większa część trasy prowadzi przez Słowację (https://80rowerow.pl 2019).

Przykładami aktywnego wypoczynku mogą być specjalnie budowane obiekty, jak na przykład Suntago Wodny Świat pod Mszczonowem, powstający od kilku lat, największy, zadaszony park wodny w Europie Środkowo-Wschodniej. Zakończenie budowy planuje się na 2019 rok. W trzech powstających strefach aquaparku będzie można korzystać z wielu atrakcji sprzyjających aktywnemu spędzaniu czasu oraz relaksu. W pierwszej strefie basenowej będzie można skorzystać z 32 zjeżdżalni, basenu z dziką rzeką, basenu termalnego oraz basenu z dostępem do baru. W strefie relaksu będzie można wyciszyć się w ogrodach o łącznej powierzchni 20 000m^2, baseny solankowe oraz basen z wodą siarczkowo-siarkowodorową. Trzecią strefą będą Saunaria gdzie będzie można skorzystać z basenów

witalnych, sauny fińskiej, łaźni parowych, śnieżnej komnaty i wielu innych (https://parkofpoland.com 2019).

Przykładem atrakcji turystycznej sprzyjającej pieszym wędrówkom, zwiedzaniu, podziwianiu przyrody oraz poznaniu historii dzięki zamontowanym specjalnym instalacjom edukacyjnym wzdłuż ścieżki, jest powstająca pierwsza w Polsce i Europie, drewniana wieża widokowa w Krynicy-Zdrój, Słotwiny Arena. Unikalna konstrukcja wieży ma wysokość niemal 50 metrów, a powstaje na szczycie stacji narciarskiej Słotwiny Arena, 896 m n.p.m., znajdującej się wśród lasów pasma Jaworzyny Krynickiej. Do wieży prowadzić będzie ścieżka mierząca 1030 metrów. Za dodatkową atrakcję można uznać zjeżdżalnię liczącą 60 metrów długości (http://wiezawidokowa.pl 2019).

Obiektem oferującym aktywne spędzanie czasu pośród natury i zwierząt jest Bieszczadzka Stajnia Rajdowa organizująca rajdy konne przebiegające różnymi trasami, gdzie można odpocząć, podziwiać krajobrazy, eksplorować nowe, ciekawe miejsca. Istnieje możliwość dopasowania trudności tras do umiejętności i możliwości uczestników wyprawy (http://www.carpatica.pl 2019).

Jako aktywne spędzanie czasu można wyróżnić również wyprawy OFFroad, czyli zorganizowane wycieczki samochodowe 4x4 pojazdami terenowymi, ujmowana jako styl życia, zmieniający postrzeganie rzeczywistości oraz przesuwający strefę komfortu. Wyprawom tym towarzyszą silne pozytywne emocje, ujmując adrenalinę podczas kilkudniowych wyjazdów podczas których wykorzystywany jest cały sprzęt OFFroad'owy, oraz nostalgię podczas dalekich wypraw przez nieznane tereny. Wydarzenie BezGranic – biwakowy weekend OFFroad pod Tatrami organizowane 23-25 sierpnia 2019 roku, zapewnia miłe zakończenie wakacji dla miłośników tego sportu (http://bezgranic4x4.pl 2019).

5. Podsumowanie

W 2018 roku wyjazdy krajowe Polaków osiągnęły wzrost o 5,3% w porównaniu do roku poprzedniego, uwzględniając w tym wyniku również cel wyjazdu jakim jest wyjazd turystyczno-rekreacyjny. Coraz częściej wybierając się na wakacje, urlop czy na krótki weekend, również przy organizowaniu dłuższych podróży, turyści od kilku lat wybierają aktywne formy spędzania czasu. Związane to jest ze spędzeniem czasu inaczej niż na co dzień, chęcią odpoczynku od obowiązków w pracy, przy zapewnieniu sobie odczuwania silnych emocji, przeważnie pozytywnych i doświadczanie nowych doznań, oraz sprawdzenia swoich sił w sportach ekstremalnych. Aktywna forma spędzania czasu wolnego wybierana jest również uwzględniając panującą modę, zdrowy styl życia. Za aktywnością w turystyce przemawia również zwiększenie czasu wolnego oraz dochodów społeczeństwa. Przedstawiane oferty dotyczące aktywnego spędzania czasu są cały czas rozwijane i modyfikowane, ze względu na coraz większe lub zróżnicowane potrzeby turystów. Prowadzi to do powstawania nowych obiektów turystycznych, wydarzeń, imprez turystyczno-sportowych, oraz organizowaniem podróży związanych ściśle z aktywnością fizyczną i psychiczną. Spływy kajakowe, wyprawy rowerowe, wspinaczka górska, rajdy górskie czy leśne, wszelkiego rodzaju sporty wodne, spacery, biegi to tylko niektóre z aktywności fizycznych w jakie można zaangażować się podczas wyjazdu, w celu aktywnego spędzenia czasu.

Bibliografia:

1. Sekida M., Malchrowicz-Mośko E. (2016), Turystyka ekstremalna vs. sporty ekstremalne = Turystyka ekstremalna a sporty ekstremalne, *Journal od Education, Health and Sport,* vol 6, no 12, s. 669.
2. Mazurski K.R. (2006), *Geneza i przemiany turystyki*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania, Wrocław, s. 132.
3. Merski J., Warecka J. (2009), *Turystyka kwalifikowana. Turystyka aktywna*. Almamer Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa, s. 21.
4. Mokras-Grabowska J. (2015), *Turystyka aktywna – zagadnienia terminologiczne i klasyfikacje* [w:] Stasiak A., Sledzińska J., Włodarczyk B. (red.) Wczoraj, dziś i jutro turystyki aktywnej i specjalistycznej, Wydawnictwo PTTK „Kraj", Warszawa, s.11-14.
5. Tomik R. (2015), *Turystyka aktywna – pojęcie, rodzaje i formy* [w:] Nowacki M. (red.) Turystyka i rekreacja – przygoda w plenerze, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, Poznań, s.14.

Wykaz stron internetowych:

6. http://www.carpatica.pl/, 08.08.2019r.
7. https://bcamp.pl//, 08.08.2019r.
8. http://ttg.com.pl/wakacyjne-zwyczaje-polakow/, 08.08.2019r.
9. https://www.msit.gov.pl/download/1/16077/CharakterystykapodrozykrajowychizagranicznychmieszkancowPolskiwIpolroczu2018r.pd f, 08.08.2019r.
10. https://parkofpoland.com/pl/atrakcje, 08.08.2019r.
11. http://www.wake-zone.pl , 08.08.2019r.
12. https://walbrzych.dlawas.info/lokalna-turystyka/gory-sowie-i-jezioro-bystrzyckie-sa-nowe-szlaki-turystyczne/cid,19541,a, 08.08.2019r.
13. http://wiezawidokowa.pl/, 08.08.2019r.
14. https://80rowerow.pl/wyjazdy-rowerowe/dookola-tatr, 08.08.2019r.

39. KSZTAŁCENIE W ZAKRESIE SPOŁECZNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI W WYBRANYCH KRAJACH EUROPEJSKICH

Wioleta Gałat
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
Wydział Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych
Email: wioleta.joanna.gawel@gmail.com

1. Wstęp

Problematyka etyki w życiu gospodarczym rozpoczyna się w świadomości uczestników życia społeczno -gospodarczego. Próby nakładania sankcji i regulacji na podmioty gospodarcze stanowią jedną z dróg poprawy poziomu etyki w gospodarce. Druga droga, która jest o wiele efektywniejsza, a także oparta na racjonalnym podejmowaniu decyzji przez przedsiębiorców, a nie tylko na wypełnianiu obowiązków nakładanych odgórnie, dotyczy podjęcia trudu na etapie kształcenia. W procesie kształcenia przyszłych przedsiębiorców powinny być uwzględniane aspekty związane z etyką i społeczną odpowiedzialnością, które pozwalają na zrozumienie całokształtu zachodzących procesów w gospodarce. Argumentując istotę takiej edukacji, przekazującej wartości, można oczekiwać, że tak uwrażliwione jednostki będą mogły patrzeć na świat inaczej niż tylko przez pryzmat własnych korzyści. Pozwoli im to na dostrzeganie dobra wspólnego, spojrzą długoterminowo, a przede wszystkim w swoim życiu będą się kierować trwałymi wartościami.

Celem artykułu jest analiza porównawcza w zakresie kształcenia społecznej odpowiedzialności i etyki w wybranych krajach europejskich: Niemcy, Litwa, Węgry, Hiszpania, Portugalia i Polska. W analizie uwzględnione zostaną przedmioty w zakresie społecznej odpowiedzialności i etyki występujące w programach studiów oraz przedmioty w ramach których pojawiają się elementy związane z odpowiedzialnością społeczną lub etyką.

2. Materiały i Metody

Problematyka społecznej odpowiedzialności biznesu swoje odzwierciedlenie ma w działaniach podmiotów gospodarczych. Dobre praktyki i inicjatywy o charakterze strategicznym, wskazują na przestrzeganie zasad społecznej odpowiedzialności. Dzisiejsze starania związane z implementowaniem zasad społecznej odpowiedzialności w sektorze biznesowym wiążą się często z uświadamianiem i edukowaniem przedsiębiorców. Aby w przyszłości funkcjonowało większe zrozumienie dla otoczenia i obecnych w nim podmiotów konieczna jest odpowiednia edukacja. Uczelnie, jako podmioty kształtujące przyszłych obywateli powinny zatem w sposób szczególny zwracać uwagę na kształcenie w zakresie społecznej odpowiedzialności.

Inicjatywą, która wspiera działania na rzecz kształcenia w zakresie społecznej odpowiedzialności są Zasady Odpowiedzialnej Edukacji Menedżerskiej (PRME - The Principles of Responsible Management Education). Głównym założeniem tej inicjatywy jest inspirowanie, a także wspieranie procesu odpowiedzialnej edukacji menedżerskiej.

Realizowane jest to poprzez rozwijanie instytucji edukacji menedżerskiej, umożliwiając tym samym kształtowanie nowych liderów biznesu, którzy będą rozumieli kwestie odpowiedzialności za otoczenie przedsiębiorstwa, a także będą potrafili funkcjonować w gospodarce zmian, z którą mamy do czynienia w XXI wieku. Sygnatariusze PRME, zobowiązują się przestrzegać następujące zasady:

- przekazywanie umiejętności z zakresu budowania wartości dla biznesu i całego społeczeństwa,
- implementowanie zasad społecznej odpowiedzialności do programów kształcenia oraz całej działalności akademickiej,
- tworzenie materiałów i warunków do kształcenia w zakresie społecznej odpowiedzialności,
- prowadzenie badań w tematyce odpowiedzialności społecznej,
- współpraca z sektorem biznesu w zakresie społecznej odpowiedzialności,
- prowadzenie dialogu z interesariuszami oraz debaty społecznej w temacie społecznej odpowiedzialności i zrównoważonego rozwoju [Rojek-Nowosielska, 2013].

Zasady zostały przyjęte w 2007 roku w Genewie z inicjatywy Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz sześciu głównych szkół biznesu. Inicjatywa PRME, dziś posiada również rekomendację Global Compact [Pogonowska, 2018].

W Polsce inicjatywa PRME zyskuje na popularności i obecnie sygnatariuszami programu jest 9 uczelni w Polsce. Pośród nich znajdują się trzy publiczne uczelnie ekonomiczne oraz prywatne uczelnie ekonomiczne i inne jednostki, które posiadają kierunki ekonomiczne i biznesowe w swoim katalogu edukacyjnym. Lista sygnatariuszy PRME w Polsce przedstawia się następująco:

- Akademia Leona Koźmińskiego,
- Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu,
- Uniwersytet Warszawski,
- Szkoła Główna Turystyki i Hotelarstwa Vistula,
- Akademia Vistula,
- Szkoła Główna Handlowa,
- Szkoła Biznesu Politechniki Warszawskiej,
- Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu,
- Akademia WSB

W skali globalnej program posiada 800 sygnatariuszy – stan na wrzesień 2019 roku [PRME, 2019].

W 2016 roku zostały przeprowadzone przez PRME badania studentów. W badaniu wzięli głównie udział studenci z USA, Kanady, Meksyku, Australii, Indii i Brazylii. Wykazano zwiększające się zainteresowanie w zakresie edukacji CSR, w porównaniu do 2014 i 2012 roku. 68 % studentów wskazało, że ich uczelnie powinny w swoich programach posiadać zagadnienia z zakresu społecznej odpowiedzialności. Natomiast jedynie 24% studentów zgodziło się ze stwierdzeniem, że jedyną powinnością podmiotów biznesowych jest generowanie zysku. W badaniu diagnozowane było również zadowolenie z edukacji w zakresie etyki biznesu, które wyraziło 59% studentów, z edukacji w zakresie przedsiębiorczości społecznej 38%, odpowiedzialnego marketingu 42%, praw człowieka 36%

oraz celów zrównoważonego rozwoju 35%. Istotnym punktem w prowadzonym badaniu była diagnoza, na ile studenci uważają się za dobrze przygotowanych do wdrażania dobrych praktyk biznesowych, co potwierdziło 40%. Studenci zostali również zbadani pod kątem podejścia do CSR. 77% studentów stwierdziło, że firmy powinny podejmować więcej działań kierowanych do społeczeństwa i mających na celu ochronę środowiska naturalnego. Dosyć jednoznaczna odpowiedź wybrzmiała przy wyborze miejsca pracy, gdzie 92% studentów uznało, że wolałaby pracować w podmiocie, który jest społecznie odpowiedzialny [Berniak-Woźny, 2017].

3. Wyniki

Podejście do społecznej odpowiedzialności w kształceniu różni się nie tylko w zależności od kraju, a więc organizacji szkolnictwa wyższego, ale również ze względu na typ uczelni. Przygotowane zestawienie kształcenia w zakresie społecznej odpowiedzialności pokazuje różnorodność podejść do zagadnienia i pozwala na inspirację w tym zakresie. Zaprezentowane dobre praktyki w zakresie kształcenia nie stanowią jednak katalogu zamkniętego, a są jedynie pewnymi przykładami występującymi w szkolnictwie europejskim.

Pierwszą z analizowanych uczelni jest Uniwersytet Nauk Stosowanych w Koblencji. Na uniwersytecie zostało przeprowadzone badanie ankietowe pośród studentów pierwszego stopnia (Tabela 1). Badanie miało posłużyć identyfikacji kształcenia w zakresie społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR). Zgodnie z udzielonymi odpowiedziami, jedynie blisko 38% studentów pierwszego stopnia brało udział w kursie CSR, a tylko 5,6% studentów realizowało kurs w ramach obowiązkowych zajęć. CSR identyfikowany był również w ramach części innych przedmiotów oraz seminariów. Nauczenie społecznej odpowiedzialności biznesu to jednak nie tylko tradycyjne nauczanie akademickie ale również inne formy zaangażowania. Dlatego studenci spotykali się z CSR w postaci innych metod kształcenia, jak i poza murami uczelni. 22% studentów zadeklarowało, że z CSR się zetknęło podczas praktyk w innej organizacji. Nieco mniej optymistyczne są dane dotyczące zaangażowania studentów w realne działania CSR, ponieważ tylko 3,9% podejmuje taką aktywność.

Tabela 1. Obecność zagadnień CSR w kształceniu studentów pierwszego stopnia - Uniwersytet Nauk Stosowanych w Koblencji

Pytanie	NIE	TAK
Czy brałeś kiedykolwiek udział w kursie związanym z CSR?	113 (62,4%)	68 (37,6%)
Uczyłem się CSR w kursie obowiązkowym.	170 (94,4%)	10 (5,6%)
Uczyłem się CSR w kursie fakultatywnym.	167 (92,8%)	13 (7,2%)
Uczyłem się CSR jako cześć innego przedmiotu.	167 (92,8%)	13 (7,2%)
Uczyłem się CSR w innych formach kształcenia (np. podczas seminarium).	145 (81%)	34 (19%)
Uczyłem się o CSR z wykorzystaniem innych metod dydaktycznych (np. case studies).	145 (80,6%)	35 (19,1%)
Dowiedziałem się, że CSR jest zróżnicowaną tematyką.	150 (83,3%)	30 (16,7%)
Jestem osobiście zaangażowany w projekt CSR.	173 (96,1%)	7 (3,9%)
Uczyłem się o CSR podczas praktyki w innej organizacji.	139 (77,7%)	40 (22,3%)

Źródło: Rajah R., Reifferscheid G., Borgmann E. L. (2016). Social Responsibility Education in Germany. W: D. Turker, C. A. Vural, S.O. Idowu (red.), Social Responsibility Education Across Europe: A Comparative Approach, (s. 29-48). London: Springer.

Na Litwie w BA School of Business and Finance wyodrębnić można przedmioty, które w swoich programach posiadają zagadnienia z zakresu CSR (Tabela 2). Zarówno na studiach pierwszego, drugiego, jak i trzeciego stopnia można wyodrębnić przedmioty z elementami społecznej odpowiedzialności biznesu. Przeanalizowane zostały dwa kierunki: administracja biznesowa i finanse. Na pierwszym stopniu na kierunku administracja biznesowa w ośmiu przedmiotach znalazły się zagadnienia z zakresu społecznej odpowiedzialności biznesu. W przypadku kierunku finanse, na pierwszym stopniu takich przedmiotów było pięć. Natomiast na drugim stopniu zarówno na jednym jak i na drugim kierunku znalazły się trzy takie przedmioty, w tym jeden z nich całkowicie poświęcony społecznej odpowiedzialności biznesu. Z nieco mniejszą intensywnością zagadnienia z zakresu społecznej odpowiedzialności biznesu obecne są na studiach trzeciego stopnia, gdzie znalazł się tylko jeden przedmiot zawierający zagadnienia CSR i był to przedmiot Zarządzanie strategiczne.

Tabela 2. Przedmioty z elementami CSR realizowane na BA School of Business and Finance

Studia pierwszego stopnia kierunek: administracja biznesowa
Zarządzanie zmianami
Organizacje ochrony środowiska, obrony cywilnej i bezpieczeństwa pracy
Zarządzanie zasobami ludzkimi
Komunikacja międzykulturowa
Zarządzanie
Zarządzanie reputacją
Przedsiębiorczość społeczna
Zarządzanie strategiczne

Studia pierwszego stopnia kierunek: finanse
Biznes w gospodarce światowej
Przywództwo i zarządzanie zasobami ludzkimi
Zarządzanie organizacją
Zarządzanie reputacją
Zarządzanie strategiczne
Studia drugiego stopnia, kierunek: administracja biznesowa
Społeczna odpowiedzialność biznesu
Zarządzanie strategiczne
Zrównoważone przywództwo
Studia drugiego stopnia, kierunek: finanse
Społeczna odpowiedzialność biznesu
Zarządzanie strategiczne
Zrównoważone zarządzanie przedsiębiorstwem
Studia doktoranckie, kierunek: administracja biznesowa
Zarządzanie strategiczne

Źródło: Baltaca B., Strautmanis J., Atstaja D.. (2016). Social Responsibility Education in Latvia. W: D. Turker, C. A. Vural, S.O. Idowu (red.), Social Responsibility Education Across Europe: A Comparative Approach, (s. 29-48). London: Springer.

Na uniwersytecie Corvinus University of Budapest problematyka CSR zawarta jest zarówno w postaci kursów obowiązkowych, fakultatywnych, jak i odnaleźć można przedmioty, które zawierają elementy związane z koncepcją CSR (Tabela 3). Budującym jest fakt, że treści z zakresu analizowanej tematyki są zawierane w takich przedmiotach jak ekonomia, czy zarządzanie. W takim podejściu CSR nie jest prezentowany jako odrębne działania firmy, a jako element strategiczny, zarówno przy planowaniu strategii zarządzania, jak i oczekiwanych wynikach firmy, niekoniecznie ekonomicznych, a również społecznych i realcyjnych. Zwrócić należy również uwagę, że katalog przedmiotów jest szeroki i powiązany z kluczowymi przedmiotami wykładanymi na uczelni.

Tabela 3. Przedmioty związane z CSR - Corvinus University of Budapest

Kursy obowiązkowe	Ekonomia biznesu, ekonomia regionalna, międzynarodowa ekonomia biznesu, ekonomia środowiska, zarządzanie środowiskowe, finansowanie nauk społecznych, integralność zarządzania, podstawy socjologii, profesjonalna komunikacja
Kursy fakultatywne	Społeczna odpowiedzialność biznesu, zrównoważony rozwój, zarządzanie środowiskiem, polityka środowiskowa, zasady chrześcijańskie w ekonomii i zarządzaniu
Kursy zawierające treści CSR	ekonomia, eko-zarządzanie, etyka biznesu, sprawy dotyczące ekonomiki biznesu, organizacja i zarządzanie, marketing, zarządzanie projektami, nowoczesna historia społeczna, seminarium badawcze, angielski dla nauk społecznych, angielski dla relacji międzynarodowych

Źródło: Jablonkai R,. (2016). Social Responsibility Education in the Hungarian Context. W: D. Turker, C. A. Vural, S.O. Idowu (red.), Social Responsibility Education Across Europe: A Comparative Approach, (s. 29-48). London: Springer.

Ciekawe podejście w zakresie kształcenia CSR prezentuje Hiszpania na University Europea de Madrid. Uniwersytet posiada szeroką ofertę i obejmuje kilka istotnych obszarów akademickich, a co za tym i naukowych (Tabela 4). W ramach każdego z nich przypisane zostały przedmioty zawierające zagadnienia etyczne. W przypadku medycyny, przypisane zostały takie przedmioty jak zdrowie publiczne, a także etyka. W przedmiocie biotechnologia, przedmiotem z dopasowanymi zagadnieniami etycznymi do poruszanych zagadnień merytorycznych jest bioetyka. Do obszaru architektura przypisana została deontologia wartości. Etyka biznesu, pojawiła się przy obszarze poświęconym zachowaniom w gospodarce, a więc w przypadku marketingu, biznesu i finansów. Podstawy etyki biznesu znalazły się natomiast przy kierunku turystyka i zarządzanie hotelem. Zagadnienia etyczne zostały również przypisane do obszaru relacje międzynarodowe oraz do obszaru określonego ogólnie inżynieria.

Tabela 4. University Europea de Madrid – zagadnienia z zakresu etyki w poszczególnych obszarach akademickich

Obszar akademicki	**Odpowiedni obowiązkowy przedmiot etyki**
Medycyna	Zdrowie publiczne, wartości i profesjonalna etyka
Biotechnologia	Bioetyka
Architektura	Deontologia i wartości
Marketing, biznes, finanse	Etyka biznesu
Turystyka i zarządzanie hotelem	Podstawy etyki biznesu
Relacje międzynarodowe	Profesjonalna etyka i relacje międzynarodowe
Inżynieria	Historia, deontologia i wartości

Źródło: Hilliard I., Bergamini T. P., Mattera M. (2016). The State of CSR in Spain. W: D. Turker, C. A. Vural, S.O. Idowu (red.), Social Responsibility Education Across Europe: A Comparative Approach, (s. 29-48). London: Springer.

W Portugalii na School of Economics and Management of the University of Porto, wyodrębnić można przedmioty które zawierają elementy CSR, jak i włączające poszczególne zagadnienia (Tabela 5). Zasadnicza ich różnica sprowadza się do tego, że przedmioty związane z CSR są poświęcone zagadnieniom badanej tematyki bądź tematom pośrednim. Natomiast przedmioty włączające CSR dotyczą innej tematyki, a oprócz tego w zagadnieniach gdzie jest to możliwe podejmuje również problemy społecznej odpowiedzialności biznesu.

Tabela 5. Kształcenie w zakresie CSR – Portugalia

Przedmioty związane z CSR	Przedmioty włączające CSR
- etyka i społeczna odpowiedzialność, - społeczna odpowiedzialność i raportowanie zrównoważone, - etyka i społeczna odpowiedzialność w zarządzaniu, - zielony marketing, - zarządzanie środowiskowe i audyt.	- zarządzanie strategiczne, - zarządzanie zasobami ludzkimi, - ład korporacyjny, - marketing międzynarodowy, - zarządzanie sprzedażą, - strategia organizacji.

Źródło: Branco M., C., Delgado C. (2016). Social Responsibility Education in Germany. W: D. Turker, C. A. Vural, S.O. Idowu (red.), Social Responsibility Education Across Europe: A Comparative Approach, (s. 29-48). London: Springer.

Kształcenie w zakresie społecznej odpowiedzialności obecne jest również na polskich uczelniach. Największe znaczenie w tym zagadnieniu posiadają uczelnie ekonomiczne i biznesowe. To na tych uczelniach kształceni są przyszli menadżerowie, którzy będą podejmować decyzje biznesowe. Oprócz przedmiotów bezpośrednio związanych tematyką odpowiedzialności jak CSR, etyka, itp. problematyka CSR pojawia się jako element innych przedmiotów. Tabela 6 przedstawia w jaki sposób zagadnienia z zakresu odpowiedzialności można uwzględnić w innych blokach tematycznych. Analiza zaprezentowanych zagadnień pozwala dostrzec, że kompleksowe podejście do nich stwarza możliwość pełnego kształcenia w zakresie społecznej odpowiedzialności poprzez przedmioty obecne w programach studiów na uczelniach ekonomicznych.

Tabela 6. Kształcenie w zakresie CSR w Polsce

Przedmiot	Zagadnienia
Podstawy zarządzania	- wprowadzenie do koncepcji CSR, - znaczenie etyki,
Zarządzanie zasobami ludzkimi	- wolontariat pracowniczy, - zarządzanie różnorodnością, - zarządzanie poprzez wartości,
Podstawy marketingu	- marketing społecznie zaangażowany,
Zarządzanie strategiczne	- zrównoważony rozwój, - strategia i zakres CSR,
Komunikowanie	- komunikacja działań społecznie odpowiedzialnych,
Ład korporacyjny	- transparentność, - ujawnianie danych pozafinansowych,
Zarządzanie inwestycjami	- odpowiedzialne inwestowanie,
Finanse i rachunkowość	- działania etyczne i transparentne, - ujawnianie danych pozafinansowych, - inwestowanie społecznie odpowiedzialne,
Zarządzanie produkcją	- zrównoważona produkcja oraz konsumpcja,
Makroekonomia	- Globalna Północ i Południe, - łańcuch dostaw,
Ochrona środowiska	- wpływ na środowisko, - postępujące zmiany klimatyczne, - gospodarka surowcowa.

Źródło: Stanek-Kowalczyk A. (2016). Elementy CSR w szkolnictwie wyższym. Jak uczyć społecznej odpowiedzialności i zrównoważonego rozwoju – przewodnik dla nauczycieli.

4. Podsumowanie

Problematyka społecznej odpowiedzialności biznesu obecna jest nie tylko w szkołach ekonomicznych i biznesowych, jednak to tam w szczególności powinna posiadać swoje miejsce. Inicjatywą, która wspiera podejmowanie kształcenia w zakresie CSR jest PRME. Międzynarodowy wymiar tego przedsięwzięcia wzmacnia jego istotę i na dzień dzisiejszy dziewięć polskich uczelni jest sygnatariuszami tego przedsięwzięcia. Zasady PRME stanowią pewnego rodzaju drogowskaz dla poszczególnych jednostek.

Przyglądając się kształceniu w zakresie CSR w wybranych krajach Europy zwrócić należy uwagę, że ma ono charakter bardzo różnorodny. Problematyka CSR w dosyć szerokim zakresie ujmowana jest w programach studiów. Zagadnienia pojawiają się zarówno na kierunkach związanych z ekonomią i finansami, jak i w innych obszarach naukowych, gdzie zagadnienia z zakresu etyki i odpowiedzialności również są istotne.

Rosnące znaczenie społecznej odpowiedzialności biznesu przekłada się na rosnące oczekiwania względem kształcenia w tym zakresie. Zmiana reguł rynkowych powoduje, że studenci chcąc spełnić oczekiwania rynku, chcą zdobywać wiedzę w zakresie odpowiedzialności w różnych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego. Jednak nie jest to jedyna przesłanka, studenci również chcieliby w przyszłości pracować w przedsiębiorstwach, które są odpowiedzialne społeczne. Zmienia się zatem nie tylko rynek ale również poglądy młodych ludzi, od których zależy przyszły kształt biznesu.

Bibliografia:

1. Rojek-Nowosielska M. (2013). Edukacja jako instrument kształtowania wiedzy o społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw. Studia Ekonomiczne, 131, 42-50.
2. Pogonowska B. (2018). Rola szkół biznesu w kontekście deklaracji PRME. Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, z. 1, 325-337.
3. Berniak-Woźny J. (2017). Skuteczna edukacja w zakresie Społecznej Odpowiedzialności Biznesu (CSR) jako wyzwanie dla szkół biznesu. Kwartalnik Naukowy Uczelni Vistula. (51), 22-34.
4. Rajah R., Reifferscheid G., Borgmann E. L. (2016). Social Responsibility Education in Germany. W: D. Turker, C. A. Vural, S.O. Idowu (red.), Social Responsibility Education Across Europe: A Comparative Approach, (s. 29-48). London: Springer.
5. Baltaca B., Strautmanis J, Atstaja D. (2016). Social Responsibility Education in Latvia. W: D. Turker, C. A. Vural, S.O. Idowu (red.), Social Responsibility Education Across Europe: A Comparative Approach, (s. 29-48). London: Springer.
6. Jablonkai R. (2016). Social Responsibility Education in the Hungarian Context. W: D. Turker, C. A. Vural, S.O. Idowu (red.), Social Responsibility Education Across Europe: A Comparative Approach, (s. 29-48). London: Springer.
7. Hilliard I., Bergamini T. P., Mattera M. (2016). The State of CSR in Spain. W: D. Turker, C. A. Vural, S.O. Idowu (red.), Social Responsibility Education Across Europe: A Comparative Approach, (s. 29-48). London: Springer
8. Branco M., C., Delgado C. (2016). Social Responsibility Education in Germany. W: D. Turker, C. A. Vural, S.O. Idowu (red.), Social Responsibility Education Across Europe: A Comparative Approach, (s. 29-48). London: Springer.
9. Stanek-Kowalczyk A. (2016). Elementy CSR w szkolnictwie wyższym. Jak uczyć społecznej odpowiedzialności i zrównoważonego rozwoju – przewodnik dla nauczycieli.

Wykaz stron internetowych:

10. https://www.unprme.org/index.php, (dostęp, 10.09.2019).

Publikacja została sfinansowana ze środków Samorządu Doktorantów Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie

40. ROZGŁOŚNIE AKADEMICKIE W POLSCE – ORGANIZACJA, PROGRAM, ROLA W SPOŁECZENSTWIE

Anna Gawrońska-Piotrowska
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Wydział Teologiczny
Katedra Teologii Środków Społecznego Przekazu
ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa
Email: a.gawronska-piotrowska@uksw.edu.pl

1. Wstęp

Radiofonia studencka jest obecna w Polsce od lat 50. XX wieku. Wtedy to zaczęły rozwijać się radiowęzły, pod koniec dwudziestego wieku przekształcane w rozgłośnie. Mimo wielu lat obecności radiofonii studenckiej w Polsce, wciąż powstaje mało publikacji naukowych na ten temat. Niniejszy artykuł dotyczy współczesnej radiofonii studenckiej w Polsce i jest zatem wypełnieniem swoistej luki w literaturze dotyczącej omawianego tematu, będąc również źródłem wiedzy akademickiej. Na początku artykułu przedstawiono podział i strukturę organizacyjną rozgłośni studenckich w Polsce, następnie program stacji akademickich, by na końcu przejść do ukazania roli społecznej tego typu mediów i podsumowania całości rozważań.

2. Struktura organizacyjna rozgłośni studenckich w Polsce

Zanim omówiona zostanie struktura organizacyjna polskiej radiofonii akademickiej, warto podkreślić, iż nie może być ona rozpatrywana inaczej jak przez pryzmat podziału na akademickie rozgłośnie koncesjonowane i niekoncesjonowane.

Akademickie rozgłośnie koncesjonowane zaczęto tworzyć na końcu dwudziestego wieku za sprawą przemian społecznych i politycznych w Polsce. Wtedy to powstawały pierwsze niezależne, komercyjne radiostacje, łamiąc monopol radia państwowego. Rok 1994 to czas, w którym rozpoczęło się przyznawanie pierwszych koncesji radiowych. Pierwszym procesem koncesyjnym zostały objęte również stacje studenckie. Było to 6 rozgłośni, które przedstawiono w Tabeli 1 [Zięty, 2015]:

Tabela 1. Tworzenie pierwszych koncesjonowanych rozgłośni akademickich

Nr koncesji	Nazwa podmiotu i programu	Data
0108/94-R	Akademia Rolnicza w Poznaniu – Akademickie Radio Winogrady	22.04.1994
0048/94-R	Politechnika Białostocka – Radio Akadera	25.08.1994
0055/94-R	Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie – Akademickie Radio Centrum	01.09.1994
0081/94-R	Politechnika Rzeszowska – Studenckie Radio Centrum	02.12.1994
0120/95-R	Akademia Górniczo-Hutnicza – Radio Rak	17.01.1995
0145/95-R	Politechnika Poznańska – Radio Afera	21.02.1995

W następnych latach kolejne rozgłośnie akademickie uzyskały koncesję – Tabela 2 [Zięty, 2015]:

Tabela 2. Tworzenie kolejnych koncesjonowanych rozgłośni akademickich

Nr koncesji	Nazwa podmiotu i programu	Data
177/96-R	Politechnika Zielonogórska – Akademickie Radio Index	09.09.1996
183/96-R	Politechnika Łódzka – Studenckie Radio Żak	9.10.1996
258/2000-R	Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie – Radio UWM FM	28.12.2000
316/2005-R	Uniwersytet Warszawski – Radio Kampus	17.02.2005
334/2005-R	Spółka SBB Rodło – Radio Planeta	23.12.2005
342/2006-R	Politechnika Wrocławska – Radio Luz	09.10.2006

Warto podkreślić, iż nie wszystkie wyżej wymienione akademickie stacje koncesjonowane przetrwały do dnia dzisiejszego. Dziś funkcjonuje 9 tego typu rozgłośni. Przedstawia je Tabela 3 [badania własne]:

Tabela 3. Porozumienie Polskich Rozgłośni Akademickich (2003 r.)

Nazwa stacji/Podmiot	Lokalizacja	Częstotliwość (MHz)	Adres strony internetowej
Akademickie Radio Centrum Politechniki Rzeszowskiej	Rzeszów	89,0	www.radiocentrum.pl
Akademickie Radio Centrum Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej	Lublin	98,2	www.centrum.fm
Akademickie Radio Kampus Uniwersytetu Warszawskiego	Warszawa	97,1	www.radiokampus.waw.pl
Akademickie Radio Luz Politechniki Wrocławskiej	Wrocław	91,6	www.radioluz.pwr.wroc.pl
Radio Afera Politechniki Poznańskiej	Poznań	98,6	www.afera.com.pl
Radio Akadera Politechniki Białostockiej	Białystok	87,7	www.akadera.bialystok.pl
Radio Index Uniwersytetu Zielonogórskiego	Zielona Góra	96,0	www.radio.uzetka.pl
Radio UWM FM Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego	Olsztyn	95,9	www.uwmfm.pl
Studenckie Radio Żak Politechniki Łódzkiej	Łódź	88,8	www.zak.lodz.pl

Ważną datą w historii koncesjonowanych rozgłośni studenckich w Polsce było utworzenie Porozumienia Polskich Rozgłośni Akademickich w 2003 roku. Głównym celem porozumienia była integracja oraz wspólna promocja, działalność programowa i komercyjna, a także prowadzenie spójnej polityki gwarantującej rozwój oraz obronę interesów stacji akademickich [Doliwa, 2008]. Powstało też wspólne hasło - „Alternatywa w eterze" [Zięty,

2015]. W skład porozumienia weszło 9 wymieniowych wyżej rozgłośni oraz Radiofonia (stacja zrzeszająca 8 krakowskich uczelni). Od 2013 roku Radiofonia nie posiada własnej częstotliwości, kontynuuje działalność przez Stowarzyszenie Radiofonia, które umieszcza swoje audycje w internecie [badania własne].

Jak wskazano już w artykule, rozgłośnie akademickie w Polsce to nie tylko stacje koncesjonowane, ale również niekoncesjonowane. Tabela 4. przedstawia wybrane rozgłośnie niekoncesjonowane, działające dziś głównie w internecie, rzadko jako radiowęzły. Tabela powstała w oparciu o publikację Olgi Kurek-Ochmańskiej [2015] oraz badania własne:

Tabela 4. Wybrane niekoncesjonowane rozgłośnie akademickie

Lp.	Nazwa	Miasto	Nazwa uczelni	Nadawanie	Rok powstania
1.	Ośrodek Radia Studenckiego (OSR)	Gliwice	Politechnika Śląska	internet/kampus http://radio.polsl.pl/	1956
2.	Radio „Sygnały”	Opole	Uniwersytet Opolski	http://radiosygnaly.pl/	1957
3.	Radio „Egida”	Katowice	Uniwersytet Śląski	internet/kampus http://www.egida.us.edu.pl/	1969
4.	Radio „Sfera”	Toruń	Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika	internet http://www.sfera.umk.pl/	1996
5.	Radio „SAR”	Gdańsk	Politechnika Gdańska	internet http://radiosar.pl/	2002
6.	Radio „Aktywne”	Warszawa	Politechnika Warszawska	internet http://radioaktywne.pl/	2004
7.	Radio Uniwersytet	Bydgoszcz	Uniwersytet Kazimierza Wielkiego	https://www.radiouniwersytet.pl	2007
8.	Radio Bonus	Kraków	Uniwersytet Papieski Jana Pawła II	http://radio.upjp2.edu.pl/	2010
9	Radio Panda	Poznań	Wyższa Szkoła Umiejętności Społecznych	http://radiopanda.pl/	2013
10.	Radio Meteor	Poznań	Uniwersytet im. Adama Mickiewicza	http://meteor.amu.edu.pl/	2012
11.	Radio MORS	Gdańsk	Uniwersytet Gdański	http://mors.ug.edu.pl/	2013
12.	Radio SIM	Toruń	Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej	http://simradio.pl/	2014
13.	UJOT FM	Kraków	Uniwersytet Jagielloński	http://ujot.fm/	2015
14.	Akademickie Radio Pomorze	Szczecin	inicjatywa studencka	http://arp.zut.edu.pl	2015
15.	Radio UKSW	Warszawa	Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego	http://radio.uksw.edu.pl/	2016

Znając podział rozgłośni akademickich, podjęto próbę zbadania struktury organizacyjnej rozgłośni koncesjonowanych, następnie niekoncesjonowanych.

2.1. Struktura i funkcjonowanie rozgłośni koncesjonowanych

Koncesjonowane stacje studenckie są uważane za trzon akademickiej radiofonii. Nadają program przez całą dobę w ciągu całego roku. Każda z tych rozgłośni jest kierowana przez redaktora naczelnego, który jest zazwyczaj pracownikiem etatowym. Jest on gwarantem stabilności w funkcjonowaniu stacji. Pracę tego typu nadawców regulują specjalne zasady koncesyjne. Takie zapisy powodują, iż program stacji koncesjonowanych jest bardziej uporządkowany i profesjonalny niż radiowęzłów czy rozgłośni internetowych. Funkcjonowanie akademickich rozgłośni koncesjonowanych nie jest jednak jednolite. Stanowczo różni się od pozostałych stacji Radio Żak, które pod względem oferty programowej, organizacji, budżetu bardziej przypomina stacje niekoncesjonowane [Doliwa, 2008].

Akademickie stacje koncesjonowane są finansowane z budżetu uczelni. Radio Żak i Radio Kampus otrzymały koncesję, która nie przewiduje nadawania reklam. Koszty funkcjonowania tych rozgłośni całkowicie pokrywają uczelnie. Pozostali nadawcy uzupełniają dofinansowanie z uczelni wpływami z reklam. Rozgłośnie te posiadają w większości dwuprocentowy limit reklamowy zapisany w koncesjach, co oznacza, że czas na emisję reklam nie może stanowić więcej niż 2% dziennego czasu antenowego i nie może przekraczać 3 minut w ciągu godziny. Jedynie Akademickie Radio Centrum z Rzeszowa oraz Radio UWM FM z Olsztyna posiadają komercyjną koncesję, która uprawnia je do maksymalnego 15% udziału reklam w czasie antenowym. Koszty utrzymania komercyjnej rozgłośni akademickiej są wysokie. Wynoszą od 200 000 do 600 000 złotych. Są to dane na rok 2003 [Doliwa, 2008]. Dziś zapewne są one jeszcze wyższe. Często ponad 50% wydatków stanowią wynagrodzenia dla pracowników radia. Drugim co do wielkości kosztem są usługi, które zleca rozgłośnia: telekomunikacyjne, bankowe, pocztowe, nadzoru, opłaty za udostępnienie masztu, utrzymanie domen internetowych. Kolejne koszty to opłaty z tytułu praw autorskich (ZAiKS itp.).

W związku z tym, iż studenckie stacje koncesjonowane nadają często przez całą dobę i mają duży zasięg programu, biorą większą odpowiedzialność za jego kształt oraz dążą do profesjonalizacji pracy, zatem i pracowników. Jak pokazuje doświadczenie, tego typu rozgłośnia, która jest dużym przedsięwzięciem organizacyjnym, nie może opierać się wyłącznie na studentach pracujących społecznie. W tego typu organizacjach zespół pracowników składa się z trzech grup:

- pracowników etatowych (od 1 do kilku etatów),
- współpracowników otrzymujących wynagrodzenie na podstawie umowy zlecenia lub umowy o dzieło (od kilku do około 20 osób),
- współpracowników-wolontariuszy (od kilkunastu nawet do ponad 100 osób).

Wśród opłacanych pracowników i współpracowników oprócz dziennikarzy są osoby odpowiedzialne za sprawy techniczne, administracyjne, programowe, także za reklamę [Doliwa, 2008]. Najliczniejszą grupę tworzą współpracownicy-wolontariusze, którzy nie otrzymują wynagrodzenia. Nie oznacza to jednak, że nie mają oni korzyści z działalności w radiu – kończą tu praktyki, zdobywają niezwykle cenne doświadczenie, dodatkowo bilety na koncerty, akredytacje dziennikarskie, bezpłatne szkolenia i tym podobne.

2.2. Struktura i funkcjonowanie rozgłośni niekoncesjonowanych

W grupie rozgłośni niekoncesjonowanych można wyróżnić zarówno te, które istniały od lat jako radiowęzły studenckie, jak i te które powstały niedawno i nadają wyłącznie za pośrednictwem internetu. Nadawanie wyłącznie za pośrednictwem radiowęzłów staje się przeszłością. Dziś tylko nieliczne radiostacje korzystają z radiowęzłów, uzupełniając je i tak nadawaniem w internecie. Grupa niekoncesjonowanych rozgłośni akademickich jest bardziej spójna i jednolita jeśli chodzi o program, organizację, finansowanie. Tego typu nadawcy dysponują niewielkim budżetem i opierają się głównie na pracy studentów-woluntariuszy. Warto jednak zauważyć, że wśród rozgłośni niekoncesjonowanych również istnieją różnice. Na przykład toruńskie Radio Sfera różni się od pozostałych nadawców niekoncesjonowanych. Posiada ono poukładany program i trzyosobowy zespół pracowników etatowych, co bardziej przypomina organizacją stację koncesjonowaną. Jak wspomniano wcześniej, rozgłośnie niekoncesjonowane dziś często emitują swój program w internecie. Główne powody to dość niewielkie koszty związane z uruchomieniem i prowadzeniem takiej stacji.

Rozgłośnie niekoncesjonowane są utrzymywane zazwyczaj z środków uczelnianych. Są to jednak dużo niższe kwoty niż w przypadku nadawców koncesjonowanych. Budżety rozgłośni niekoncesjonowanych bywają różne. Wynoszą jednak maksymalnie kilkadziesiąt tysięcy złotych rocznie. Kwoty te są przeznaczane głównie na opłaty licencyjne (w tym ZAiKS), naprawę i zakup sprzętu. Czasami budżet dedykowany jest również ma promocję, korzystanie z serwera czy akredytacje dla dziennikarzy.

Jak wspomniano wcześniej, funkcjonowanie radiowęzłów i rozgłośni studenckich internetowych opiera się głównie na pracy studentów-wolontariuszy. Ich liczba jest duża. Wynosi od około 20 do około 100 osób w danym radiu. To oni przygotowują program i odpowiadają za organizację redakcji. W nielicznych przypadkach w tego typu stacjach zatrudniony jest pracownik lub kilku pracowników, którzy opiekują się sprzętem radiowym i koordynują pracę rozgłośni (tak jest na przykład we wspomnianym Radiu Sfera). System awansów jest w rozgłośniach niekoncesjonowanych ważnym czynnikiem motywacyjnym. Studenci przechodzą przez kolejne szczeble kariery w radiu, co jest pewnego rodzaju nagrodą za czas poświęcony redakcji. Osoby działające w tego typu stacji mogą też często liczyć na inne profity związane z pracą w radiu np. szkolenia ze specjalistami z dziedziny dziennikarstwa radiowego, preferencje przy przydzielaniu miejsc w akademikach, wejściówki na wydarzenia kulturalne. Co ważne studenci mogą w tego typu medium zaliczyć również praktyki [Doliwa, 2008].

3. Oferta programowa akademickich rozgłośni koncesjonowanych

Koncesje przyznawane rozgłośniom uczelnianym nie odbiegają wymogami od tych, które otrzymywały stacje komercyjne stacje lokalne. Według zapisów koncesji, ramówka powinna zawierać:

- dzienniki i audycje publicystyczno-społeczne – nie mniej niż 3 %,
- audycje artystyczne – nie mniej niż 3%,
- audycje religijne – nie mniej niż 1,5 %.

Rozgłośnie akademickie deklarowały chęć i potrzebę emisji programów o tematyce studenckiej, jednak początkowo koncesja nie określała jak mają wyglądać takie audycje. Podczas rekoncesjonowania zmieniono wymagania dotyczące tego typu nadawców.

Zobowiązano rozgłośnie studenckie do emisji audycji o charakterze wyspecjalizowanym w godzinach od 8.00 do 24.00 – koncentrowanie się na działalności i problemach środowiska akademickiego [Doliwa, 2008].

Duże znaczenie dla kształtu programu rozgłośni akademickich miała nowelizacja *Ustawy o radiofonii i telewizji z 2 kwietnia 2004 roku*. Podano tu dokładnie definicję pojęcia „programu wyspecjalizowanego". Według znowelizowanej ustawy za „program wyspecjalizowany" uważa się: „program, w którym nie mniej niż 70% czasu nadawania programu w ciągu miesiąca, w godzinach 6-23, stanowią audycje i inne przekazy realizujące przyjętą specjalizację programu".

Realizacja zapisów koncesyjnych była dla rozgłośni akademickich dużym wyzwaniem. Po pierwsze dlatego, że oprócz pracowników etatowych i współpracowników, w tego typu stacjach działa wielu studentów-wolontariuszy, którzy dopiero poznają warsztat radiowy. W takim zespole realizacja programu wyspecjalizowanego akademickiego w określonym zakresie jest niełatwa. Po drugie problemem była interpretacja pojęcia „program wyspecjalizowany" czyli wskazanie w praktyce jakie audycje można zaliczyć do takiego profilu. W 2003 roku Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przeprowadziła monitoring kilku rozgłośni studenckich koncesjonowanych. Wyniki nie były zadowalające dla tych nadawców. Badania wykazały, iż żadna ze stacji objętych monitoringiem nie sprostała wymogom koncesji w kontekście wymiaru programu wyspecjalizowanego [Raport z monitoringu…, 2003]. KRRiT nakazała rozgłośniom dostosowanie się do zapisów koncesji. Niektórzy z nadawców zmodyfikowali swój program zgodnie z wymogami programu wyspecjalizowanego. Grupa Polskich Rozgłośni Akademickich po tych wydarzeniach skierowała pismo do przewodniczącej KRRiT Danuty Waniek z prośbą o zmianę zapisów koncesyjnych na mniej restrykcyjne odnośnie zawartości programów wyspecjalizowanych [List grupy Polskie Rozgłośnie Akademickie…, 2005]. Niestety następne monitoringi rozgłośni studenckich również nie były dla nich do końca pomyślne. Zadowalające okazały się kontrole w 2011 i 2012 roku. Wtedy to przeprowadzono badania wśród sześciu stacji studenckich: Akademickiego Radia Centrum (Rzeszów), Akademickiego Radia Centrum (Lublin), Radiofonii, Radia Afera, Radia Kampus, Akademickiego Radia Index (Zielona Góra) oraz Studenckiego Radia Żak Politechniki Łódzkiej [Zięty, 2015].

Omawiając program nadawców koncesjonowanych warto oprócz zaleceń koncesyjnych wskazać czym charakteryzuje ramówka w praktyce. Większość z omawianych rozgłośni nadaje program uniwersalny z elementami audycji akademickich. Na antenie studenckich rozgłośni koncesjonowanych przeważa muzyka różnorodna, alternatywna i bardziej ambitna, niż ta, którą można usłyszeć w radiostacjach komercyjnych. Audycje autorskie są także niezwykle interesujące, często dotyczą kultury czy różnorodnej muzyki, można tu znaleźć również programy tematyczne (np. dotyczące wiary, turystyki, spraw społecznych, motoryzacji, etc.). Redakcje akademickie przygotowują także serwisy informacyjne (zgodnie z zasadami i zaleceniami koncesji). Program jest nadawany przez całą dobę.

4. Oferta programowa rozgłośni akademickich niekoncesjonowanych

Program niekoncesjonowanych stacji akademickich różni się nieco od tego, który emitują rozgłośnie koncesjowane. Tu nadawanie programu na żywo ogranicza się zazwyczaj do kilku godzin dziennie. Większą część emisji zajmuje muzyka. Audycje mają charakter bardziej swobodny, studencki. Nadawanie na żywo w akademickich radiowęzłach i rozgłośniach internetowych rozpoczyna się zwykle po południu. W programie znajdziemy wiadomości z życia uczelni, wywiady, programy kulturalne, informacyjne. Dużą rolę odgrywają także audycje autorskie. Studenci bowiem chętnie przygotowują własne programy o bliskiej im tematyce. Muzyka w niekoncesjonowanych stacjach akademickich jest bardzo zróżnicowana. Często można tu usłyszeć utwory alternatywne, niszowe, rzadko emitowane w stacjach komercyjnych.

5. Rola społeczna rozgłośni akademickich w Polsce

Rozgłośnie akademickie odgrywają niezwykle ważną rolę w społeczeństwie. Na postawie różnego rodzaju opracowań i badań własnych można wyodrębnić następujące funkcje tego typu nadawców:

1) informacyjna - przekazywanie wiadomości dotyczących życia studenckiego i z życia uczelni,
2) kształcenia kadr dziennikarskich,
3) rozrywkowa,
4) integracyjna – głównie w kontekście danej społeczności akademickiej,
5) promocyjna – dotyczy przede wszystkim uczelni, którą reprezentuje dana rozgłośnia,
6) kulturotwórcza i promocyjna - w kontekście do promowanych wydarzeń kulturalnych, twórców etc.,
7) edukacyjna,
8) organizatorska - organizacja lub współorganizacja rożnego typu wydarzeń i inicjatyw kulturalnych oraz społecznych,
9) wychowawcza – promowanie dobrych postaw, zachowań w odniesieniu do pracowników rozgłośni – w większości studentów, a także w kontekście odbiorców,
10) reklamowa – odnosi się głównie do stacji koncesjonowanych.

Wskazane wyżej funkcje rozgłośni akademickich wydają się uniwersalne zarówno dla nadawców koncesjonowanych jak i niekoncesjowanych. Przedstawiając rolę rozgłośni studenckich, warto zwrócić większą uwagę na funkcję promocji uczelni. Jest ona bardzo ważna dla obu typów omawianych stacji. Medioznawca, Olga Kurek-Ochmańska [2015] przeprowadziła wywiad wśród 136 redaktorów mediów studenckich na temat wpływu owych mediów na wizerunek uczelni. Badanie dotyczy mediów studenckich ogółem, bez podziału na dziedziny, warto jednak wskazać wyniki tych badań w kontekście omawiania znaczenia rozgłośni akademickich. Potwierdzają one znaczącą rolę tych nadawców studenckich dla kreowania wizerunku uczelni. Poniżej przedstawiono wyniki przeprowadzonych badań. Są to odpowiedzi na pytanie: czy medium ma wpływ na kreowanie wizerunku macierzystej uczelni – Tabela 5.

Tabela 5. Pytanie: Czy medium ma wpływ na kreowanie wizerunku macierzystej uczelni?

Kafeteria:	**Częstość**	**Procent**
Zdecydowanie tak	72	52,9
Tak	52	38,3
Trudno powiedzieć	12	8,8
Nie	0	0
Zdecydowanie nie	0	0
Ogółem	**136**	**100,0**

6. Podsumowanie

Radiofonia akademicka działa na polskim rynku medialnym już około 70 lat. Ulega ona stałym przeobrażeniom, dostosowując się do nowych trendów i wymogów. Obecnie w mniejszości są już radiowęzły, które niegdyś były przecież podstawą radiofonii studeneckiej. Obserwujemy również zmiany dotyczące znaczenia radiostacji nadających na częstotliwości FM. Dziś koncesja, czyli posiadanie własnej częstotliwości, nie jest już warunkiem powszechnego dotarcia do odbiorcy radia studenckiego. Współcześnie coraz częściej zapewnia je dostęp do internetu, który pozwala na odbiór stacji akademickich z różnych urządzeń i w każdym miejscu. W artykule wskazano jak duże znaczenie w funkcjonowaniu omawianych rozgłośni odgrywają studenci. To oni często odpowiadają zarówno za organizację pracy w redakcji, jak i program, który niejednokrotnie jest oparty na audycjach autorskich, muzyce alternatywnej i ciekawych programach tematycznych. W publikacji pokazano również, iż radiofonia studencka pełni ważną rolę w społeczeństwie - przede wszystkim w życiu uczelni oraz w procesie kształtowania osobowości studentów, zarówno jako odbiorców, jak i nadawców programu. Ważne zatem jest to, by wspierać działalność rozgłośni studenckich m. in. poprzez dalsze analizy i badania.

Bibliografia:

1. Doliwa U. (2008). Radio studenckie w Polsce, Olsztyn.
2. Kurek-Ochmańska O. (2015). Media studenckie a wizerunek uczelni, Warszawa-Rzeszów.
3. List grupy Polskie Rozgłośnie Akademickie do przewodniczącej KRRiT Danuty Waniek z 12 stycznia 2005 roku.
4. Raport z monitoringu przeprowadzonego przez KRRiT w 2003 roku: Realizacja zapisów koncesyjnych przez stacje o zasięgu lokalnym i stacje tak zwane akademickie, KRRiT, Warszawa.
5. Ustawa z 2 kwietnia 2004 roku o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji (Dz. U. 2004, nr 91, poz. 874).
6. Zięty A. (2015). Media studenckie w Polsce. Geneza. Ewolucja. Rzeczywistość, Gdańsk.

41. ROZWAŻANIA NA TEMAT ZASTOSOWANIA METOD BADANIA ZAWARTOŚCI PRZEKAZÓW W KOMUNIKACJI INTERPERSONALNEJ

mgr Izabela Holak
Uniwersytet Łódzki
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Instytut Socjologii
Katedra Socjologii Struktur i Zmian Społecznych
ul. Polskiej Organizacji Wojskowej 3/5
90-255 Łódź
Email: iholak@poczta.onet.pl

Abstrakt: W artykule tym skupiam się na trzech stosowanych metodach analizowania wypowiedzi, rozmów i towarzyszących im interakcji: ***analizie treści, analizie konwersacyjnej i analizie zachowań niewerbalnych***. Opisuję w nim również kwestie związane z transkrybowaniem nagrań audio i wideo, na których opierają się te trzy typy analiz. Omawiając z kolei ***sposób dokonywania transkrypcji szczegółowej*** nagrań audio i wideo, podkreślam najistotniejsze cechy wypowiedzi, na których z reguły skupiają uwagę analitycy, zajmujący się analizą konwersacyjną.

Słowa kluczowe: analiza, forma, treść, komunikacja interpersonalna.

Abstract: In this article I focus on three methods of analyzing statements, conversations and accompanying interactions: content analysis, conversational analysis and nonverbal behavior analysis. I also describe issues related to transcribing audio and video recordings on which these three types of analysis are based. In turn, discussing the method of detailed transcription of audio and video recordings, I emphasize the most important features of the speech, which usually focus the attention of analysts dealing with conversational analysis.

Keywords: methods of analysis, form, content, interpersonal communication

1.Wprowadzenie

Komunikacja interpersonalna - jako proces - jest działaniem, oddziaływaniem, rodzajem aktywności, wymiany czy transakcji, która zachodzi między komunikującymi się osobami. Mowa jest rodzajem działania, a ono - przywołując myśl M. Webera [za: Sztompka i Kucia, 2007] - jest zachowaniem, z którym działające osoby wiążą pewne subiektywne znaczenie. Owe znaczenia nabierają właściwych kształtów w trakcie interakcji, jako że, są w tym procesie modyfikowane przez wszystkie czynniki, towarzyszące rozmowie.

Do komunikacji może dochodzić dzięki licznym skomplikowanym składowym procesom – takim jak, procesy poznawcze, postrzeganie, przetwarzanie i interpretowanie bodźców i informacji. Na bazie tych procesów możliwe jest poddawanie refleksji, interpretowanie, wymiana i uzgadnianie znaczeń, jakie w trakcie komunikacji z innymi osobami, przypisujemy ujawnianym przez nas i innych – postawom, opiniom, uczuciom. Te z kolei determinują kolejne postawy rozmówców, wpływają na ich wzajemny sposób postrzegania, na podejmowane przez nich działania, powodując niekiedy zmiany ich

tożsamości. Umożliwia zawiązywanie relacji między ludźmi, budowanie i podtrzymywanie więzi społecznych. Komunikacja interpersonalna jest zatem pewnym ciągiem wydarzeń, zjawiskiem o płynnym, interakcyjnym i dynamicznym charakterze. Stanowi on jednolity konstrukt komunikacyjny. Słów nie da się w tym zjawisku oddzielić od innego rodzaju dźwięków, jak na przykład: westchnień, zachowań niewerbalnych, ruchów i dotknięć innej osoby. W trakcie mowy posługujemy się słowami, jako bardziej świadomym - niż inne formy komunikacyjne - narzędziem kontaktu. Zachowania niewerbalne – jako mniej świadome, mniej kontrolowane - stanowią rodzaj wartości dodanej do zachowań werbalnych. Wpływają na sposób, w jaki interpretujemy słowa mówione lub pisane. Podobnie, zachowania niewerbalne, takie jak: gesty, mimika, ruchy oczu, uśmiechy czy też parajęzyk (np. ton głosu, tempo, pauzy, głośność, milczenie) – pojawiają się i są interpretowane w kontekście zachowań werbalnych. Wzbogacają przekaz słowny o ekspresję i ujawniają ładunek emocjonalny. Niewerbalne i werbalne cechy komunikacji są wzajemnie od siebie zależne, uzupełniają się i na siebie oddziałują. Treści semantycznej słów – czyli tego, co słowa znaczą – nie da się oddzielić od sposobu jej wyrażania - czyli formy. Analitycy konwersacji [Stewart, 1997, s. 89 za: Nofsinger, 1993] podkreślają, że na mowę składają się oprócz treści semantycznej, przewidywalne wzorce, reguły czy sekwencje wypowiedzi przyległych, tworzące określoną strukturę wypowiedzi. Przyznają jednak, że choć sami w badaniach ustalają wzorce, czy sekwencje pojawiające się w ramach współpracy i wzajemności rozmówców w konwersacjach, to na nie składa się jeszcze coś więcej. Ponadto, oczekiwane wzorce w trakcie konwersacji mogą podlegać improwizacjom i modyfikacjom.

Komunikowanie się jest również działaniem rodzajem aktywności, czymś zdeterminowanym przez wybory osób komunikujących się. To aktorzy aktów komunikacji decydują o wyborze słów, którymi opisują i wyrażają swoje myśli i uczucia. Jednocześnie, jest to nie tylko **rodzaj aktywności – działania** - zachodzącego pomiędzy osobami, ale **rodzaj transakcji – sprzężenia zwrotnego. Słowa realizują działania.** Dotyk, ton głosu, słowa, których używamy, słuchanie interpretacyjne, otwieranie się na drugą osobę, ujawnianie się, czy też milczenie w trakcie komunikacji – nabierają znaczenia w kontekście relacji z drugą osobą i jej reakcjami. Co więcej, wywołują różnego rodzaju reakcje i działania. Słowa, których używają ludzie, wpływają na ich zdrowie, stosunki emocjonalne i jakość ich współdziałania.

Podsumowując, można powiedzieć, że komunikacja jest „ekspresyjna", czyli jest sposobem wydobywania, wyrażania i przekazywania wewnętrznych myśli i uczuć. Jest również „instrumentalna", ponieważ służy realizowaniu jakiegoś celu, osiąganiu jakiegoś efektu (np. poszukiwaniu, uzgadnianiu lub przekazywaniu znaczeń, oddziaływaniu czy budowaniu relacji). Jest też rodzajem wymiany, transakcji. Jest procesem, który wpływa na to, kim są komunikujące się osoby, zmienia ich tożsamości. To, w jaki sposób się komunikują, jakich słów używają, w jaki sposób mówią, słuchają innych, może mieć wpływ na to, kim się stają i jacy są. Jest oddziaływaniem, które ma wpływ na jakość życia komunikujących się.

Powstaje zatem pytanie – w jaki sposób badać tak skomplikowane procesy, aby uwzględnić nie tylko warstwę semantyczną, jak i syntaktyczną przekazu, ale przede wszystkim oddać interakcyjny i transakcyjny charakter komunikacji. Główne podejścia w badaniach jakościowych nad komunikowaniem się koncentrują się wokół analizy dyskursu,

psychologii dyskursywnej, analizy konwersacyjnej czy analizy konwersacji. W ramach tych ujęć, zbieranie danych w trakcie badań polega często na wytworzeniu zbioru materiałów do analizy, za pomocą nagrywania naturalnie przebiegających interakcji. Często również transkrypcja nagrań audio i wideo - w celu ich późniejszej analizy - stanowi centralny element procesu badawczego. Nierzadko, wśród materiałów źródłowych poddawanych analizie znajdują się materiały (audio i/lub wideo): spontanicznie przebiegających interakcji - (najczęściej „danych niewywołanych" - o charakterze etnograficznych zapisów działań i interakcji), jak również - danych („wywołanych przez badacza") – uzyskanych podczas zogniskowanych wywiadów grupowych, czy na przykład wywiadów indywidualnych, są tu również brane pod uwagę - obserwacje terenu badań, oraz kopie dokumentów używanych przez uczestników badań. Istotnym pytaniem badawczym, znajdującym się w centrum tego rodzaju analiz, jest pytanie o status i rolę tych dokumentów i tekstów, jako integralnych elementów procesów interakcyjnych. Chodzi więc o rolę, jaką mogą odgrywać te dokumenty w procesie koordynowania i wytwarzania ludzkich działań i interakcji, jak również w procesie ich rejestrowania i analizowania.

2.Analiza treści jako metoda badań komunikacji interpersonalnej. Impresje własne i zapożyczone

Wzajemne porozumiewanie się polega na przekazywaniu sobie, świadomie lub nie, komunikatów. Mogą one przybierać różne postaci, zarówno werbalne jak i niewerbalne. Termin „komunikat" jest przeze mnie rozumiany podobnie jak pojęcie tekstu, którego – jak pisze – E. Griffin: *„Teoretycy komunikacji używają go w odniesieniu do dowolnego rozmyślnie wyartykułowanego wrażenia symbolicznego, werbalnego lub niewerbalnego."* [Griffin, 2003, s. 36]. Mogą to być zatem teksty mówione lub pisane, gesty, mimika czy obrazy. Komunikatem jest też wygląd obserwowanego obiektu, jako że - gdy jest nieznany - zwykle wywołuje tak zwane pierwsze wrażenie, które jest niczym innym, jak informacją lokującą go w świadomości obserwatora. Zaś gdy jest znany - uruchamia mechanizm przywoływania informacji o nim. Takiej analizy komunikatów dokonujemy codziennie i jest to czynność często nie w pełni uświadamiana, w tym sensie automatyczna i intuicyjna. Dla stworzenia z tych czynności metody naukowej, konieczne było nałożenie na nie określonych wymogów, które zmierzały, ogólnie rzecz ujmując, do uczynienia z nich procedury badawczej.

Pierwsza definicja analizy zawartości została sformułowana przez B. Berelsona [Berelson, 1952]. Brzmi ona następująco: *„/.../ analiza treści (zawartości) jest techniką badawczą, służącą do obiektywnego, systematycznego i ilościowego opisu jawnej zawartości komunikatów."* [za: Goban-Klas, 2006, 186]. Wymienione w definicji argumenty objaśnione zostały w następujący sposób:

Obiektywność rozumiana jest, jako rzetelność zastosowanej procedury i *„/.../ wymaga, aby każdy krok w badaniach był oparty na wyraźnie sformułowanych zasadach i procedurach."* [za: Goban-Klas, 2006, 187]. W konsekwencji oznacza to, że kategorie analizy i jednostki analizy powinny być zdefiniowane tak precyzyjnie, aby różni badacze stosując je do takiego samego zespołu treści, uzyskiwali takie same wyniki analizy. Chodzi tu zatem o to, aby jednostki (narzędzia) analizy były jednoznacznie identyfikowalne, a kategorie analizy jasno określały przekształcenia, jakie należy wykonać, aby z tych pierwszych

(jednostek analizy) uzyskać te drugie (kategorie analizy). Mam świadomość, że rozszerzam pojęcie obiektywności o intersubiektywność, rozumianą jako odtwarzalność, ale jak mi się wydaje, oddaje to intencje cytowanej definicji, co więcej, pozostaje w zgodzie z zasadą nie mnożenia bytów ponad miarę zwaną *„brzytwą Ockhama”*[1]. Tak rozumiany warunek obiektywności, nie wymaga jednak od badaczy narzucenia tej samy ramy interpretacyjnej na omawianie rezultatów analizy treści. Z tego samego zbioru danych, różni badacze mogą wyprowadzać różne wnioski i za ich pomocą dokonywać weryfikacji różnych hipotez. Interpretacja danych, zależy bowiem od inwencji badacza, od jego wyobraźni, a w szczególności, jak powiadał Wright Mills, od *„wyobraźni socjologicznej”* [Mills, 1959][2].

Systematyczność *„/.../ oznacza, że wybór badanego materiału następuje ściśle według określonych zasad, tak, iż nie jest możliwy tendencyjny sposób przekazów - potwierdzających lub obalających wysunięte hipotezy. Kryterium to oznacza również, że klucz kategoryzacyjny spełnia wymogi poprawnej klasyfikacji /../, a także, iż jest systematycznie używany przy analizie całości materiałów.”* [za: Goban-Klas, 2006, 187]. Wydaje się, że bardziej precyzyjnym i zgodnym z intencją autora, byłoby użycie w miejsce słowa „klasyfikacja” wyrażenia „podział logiczny”, jako że ten, z definicji, wymaga spełnienia warunków: wyczerpywalności, rozłączności i jedyności. **Ilościowość** - jest warunkiem nie wymagającym specjalnego objaśnienia, chodzi tu bowiem o rejestrowanie, na dostatecznie dużej próbce materiału, częstości pojawiania się lub pomijania takich elementów przekazu, które badacz, z własnego punktu widzenia, uznał za istotne.

Ostatni z nich - **ograniczenie do jawnej zawartości przekazów** - stanowi istotne zawężenie możliwości zastosowania tego typu analiz. Poza polem analiz komunikatów pozostaje niezbadany obszar, który można nazwać drugim dnem przekazu, a więc między innymi zawarte w nim aluzje, domniemane intencje jego autora, czy choćby oczekiwane reakcje społeczne, które przekaz może wywoływać. To, między innymi stało, się przedmiotem krytyki zaproponowanej definicji, a co za tym idzie prezentowania różniących się od siebie ujęć problematyki, związanej z analizą treści. K. Szczepaniak - w swym artykule - pogrupowała te ujęcia w dwa główne typy. Pierwszy z nich nazywając quasi-algorytmicznym, drugi egzemplifikacyjnym. *„Opracowania o charakterze quasi-algorytmicznym zawierają – jak pisze – zazwyczaj opis czterech elementów: rozważania na temat definicji analizy treści lub tego, czym w danym przypadku jest analizowana „treść”, potencjalne zastosowania metody, opis przebiegu badania z rekonstrukcją kolejnych kroków badacza, analizę wad i zalet metody.”* [Szczepaniak, 2012, s. 87]. Opisując drugi z nich, egzemplifikacyjny, zwraca uwagę na to, że związany jest on zazwyczaj z jakościową analizą

[1] **Brzytwa Ockhama** (nazywana także *zasadą ekonomii* lub *zasadą ekonomii myślenia*) – zasada, zgodnie z którą w wyjaśnianiu zjawisk należy dążyć do prostoty, wybierając takie wyjaśnienia, które opierają się na jak najmniejszej liczbie założeń i pojęć. Tradycyjnie wiązana jest z nazwiskiem Williama Ockhama. **W metodzie naukowej** brzytwa Ockhama ma znaczenie **heurystyczne**, tzn. jest użyteczną normą postępowania, wspomagającą tworzenie modeli teoretycznych zjawisk oraz ogólną wskazówką pozwalającą ocenić prawdopodobieństwo tego, która z dostępnych teorii naukowych może okazać się bliższa rzeczywistości w przyszłości. Nie ma jednak zastosowania do oceniania prawdziwości hipotez.

[2] **Mills Charles Wright (1916-1962)** – socjolog amerykański, autor *The Sociological Imagination* [1959] *„Wyobraźnia Socjologiczna”*. Jest to „pewien rodzaj socjologicznej wizji, sposób patrzenia na świat, pozwalający dostrzec związki między wyraźnie osobistymi problemami jednostek a ważnymi zagadnieniami społecznymi” [za: Marshall, 2006, s. 198].

treści i ma się w nim do czynienia - z *„/.../ mniej lub bardziej ogólnikowym omówieniem konkretnych badań lub poszczególnych, ukonstytuowanych już, podejść analitycznych, jednak bez refleksji nad samą metodą, jej przebiegiem i sposobem prowadzenia badania lub dostosowaniem dyrektyw do konkretnego przypadku."* [Szczepaniak, 2012, s. 87]. W konkluzji swych rozważań - autorka formułuje trzy zarzuty pod adresem badaczy, zajmujących się problematyką analizy treści - które sprowadza do: 1) rytualności - rozumianej jako: *„/.../ ograniczenie się do zdefiniowania i krótkiego opisu/../ badań wykonanych za jej pomocą, bez pogłębionej refleksji metodologicznej"*; 2) *„zogniskowaniem uwagi na analizie o charakterze ilościowym, z całkowitym pominięciem lub zaniedbaniem jej jakościowych aspektów";* 3) *„ogólnikowość i zbyt szerokie ujęcie materiału badawczego"* "[Szczepaniak, 2012, s. 97].

Starałam się w miarę wiernie przedstawić główne tezy tego artykułu, jako że, stały się one dla mnie inspiracją do przemyśleń związanych z rozróżnianiem dwu typów analiz - jakościowych i ilościowych. Niejako dodatkowym wzmocnieniem dla tych refleksji były stwierdzenia podane przez G. Gibbsa, gdy pisał on: *„/.../ badania jakościowe tym właśnie różnią się od innych podejść, że proces zbierania danych nie jest tutaj oddzielony od procesu ich analizy. Analiza taka może, a wręcz powinna rozpocząć się już w terenie."* [Gibbs, 2011, s. 23]. W innym miejscu dodaje: *„Kolejną kluczową różnicą między jakościowymi i ilościowymi procedurami analitycznymi jest to, że stosując te pierwsze, nie mamy do czynienia z redukcją czy kondensacją danych w formie podsumowań czy statystyk."* [Gibbs, 2011, s. 23]. To rozróżnienie wydaje się na tyle niejasne, że warto przyjrzeć mu się bliżej. Należy jednak zacząć od tego, iż analiza zawartości dotyczy opracowania i interpretacji informacji, których źródłem mogą być dane zastane, a więc te już istniejące, jak i te, powstałe na skutek interwencji badacza. Takie ustalenie powoduje, że różnic między podejściem jakościowym i ilościowym, w tego typu analizach, należy upatrywać głównie w opracowaniu danych pierwotnych. Dane te stanowią materiał podlegający opracowaniu bez względu na to, z jakich źródeł został zaczerpnięty, co oczywiście nie oznacza, że ma on taki sam status, przez co rozumiem, że jego wartość może być różna. Inaczej bowiem traktuje się materiał uzyskany z odpowiedzi na pytania wywiadu, inaczej gdy są to dane pochodzące z dokumentów i inaczej wreszcie, gdy ich źródłem są zarejestrowane, bez wiedzy uczestników – na przykład rozmowy telefoniczne.

Jako rozróżnienie między tymi ujęciami (jakościowym i ilościowym) można wykorzystać pojęcie, które tradycyjnie stosowane jest jako kryterium podziału na techniki jakościowe i ilościowe, a mianowicie pojęcie **standaryzacji**. Nie tylko dlatego, że ma ono już ustalony status w obrębie metodologii badań, ale również z tego powodu, że równie skutecznie - jak w przypadku pozyskiwania danych - może być wykorzystywane do rozróżniania analiz ilościowych od jakościowych na etapie ich opracowania. **Standaryzacja** w zaproponowanym przez J. Lutyńkiego rozumieniu to: *„/.../ ujednolicenie czynności i środków badawczych według z góry przyjętego wzorca."* [Lutyński, 1968, s. 25]. Łatwo zauważyć duże podobieństwo między znaczeniem tego pojęcia, a dwoma spośród argumentów definicyjnych analizy treści podanych przez Berelsona – systematyczności i obiektywności. Obydwie definicje zdają się przez to kłaść nacisk na możliwość odtwarzalności badania, czyli wielokrotnego powtarzania procedury w tym samym kształcie. Jest to istotne dlatego, że zapewnia możliwość porównywalności badań, a w konsekwencji

stwarza warunki kontroli uzyskiwanych rezultatów. Odmiennością w tym porównaniu jest użyte przez Lutyńskiego słowo „wzorzec". Wzorcem na etapie opracowania danych jest klucz kodowy, który w przypadku obróbki danych uzyskiwanych przez zastosowanie metod interrogacyjnych jest niczym innym - jak instrukcją, określającą sposób przypisywania symboli określonym wartościom zmiennych. Analiza zawartości w jej ilościowej odmianie polega, jak pisze D. Silverman na *„/.../ formułowaniu kategorii, a następnie na liczeniu stwierdzeń wtedy, gdy kategorie te są używane w określonym fragmencie tekstu na przykład w artykule, w gazecie."* [Silverman, 2007, s. 148]. Można zatem taką analizę nazwać frekwencyjną i powiedzieć, że zawiera równie prosty algorytm postępowania - jak instrukcja kodowania w badaniach ankietowych. Określa bowiem w miarę precyzyjny sposób zliczania tych elementów tekstu, które dla badacza są jednostkami analizy, czyli bezpośrednimi narzędziami jego opracowania. Jednostki te po określonych przekształceniach stają się kategoriami analizy, czyli konstrukcjami pojęciowymi, których używa badacz do opisu badanych przekazów. Taką konstrukcją może być na przykład emocjonalny charakter przekazu, ustalany na podstawie liczby przymiotników (jednostek analizy) w nim zawartych. Dość często, związki między jednostkami a kategoriami, w tego typu analizach, przypominają wskaźnikowanie, gdzie te pierwsze pełnią funkcje wskaźnika, drugie zaś indicatum, a zdanie wprowadzające wskaźnik jest definicją. Definicją, wskazującą na związek między tymi elementami. Powracając do podanego przykładu, ustalałaby ona poziom nasycenia przekazu przymiotnikami, od którego można by mówić o jego emocjonalnym vs. nieemocjonalnym charakterze. Należy dodać, że przy podejściu ilościowym - zarówno jednostki, jak i kategorie analizy - w większości przypadków przygotowywane są przed przystąpieniem do fazy opracowania danych. W tym właśnie miejscu, docieramy do istoty rozróżniania analiz jakościowych i ilościowych. W przypadku tych pierwszych - już w terenie dokonujemy takiej analizy - co oznacza, że sposób opracowania danych powstaje tak naprawdę w trakcie zapoznawania się z nimi. Bardziej dokładnie mówią o tym M. Hammersley i P. Atkinson, gdy opisują proces tworzenia pojęć, służących do interpretacji analizowanych materiałów [Hammersley i Atkinson, 2000, s, 214-220]. Ważne w tym opisie jest to, że procedura badania zmienia się wraz z przebiegiem prowadzonych analiz. Choć tak do końca nie wiadomo, czy interpretacja dotyczy jednostek, czy kategorii analizy. Być może właśnie dlatego, Szczepaniak dochodzi do wniosku, że w przypadku badań jakościowych trudności przysparza - jak pisze: *„/.../ich słabo skodyfikowany charakter oraz wynikająca z niego płynność struktury samego badania."* [Szczepaniak, 2012, s. 86]. Wniosek ten popiera analizą licznych prac, w których wykorzystano, analizę treści, a które charakteryzują się tym, że wykorzystane w nich procedury, uniemożliwiają praktycznie ich replikacje. Należy zgodzić się z autorką, że klucz kategoryzacyjny - będący narzędziem opracowania i interpretacji analizowanych danych - jest podstawą do określania jakości badania. Nie jest zatem słabością podejścia jakościowego to, że stosowane procedury badawcze zmieniają się w trakcie prowadzenia badania, bo z założenia mają dzięki temu ujawniać dodatkowe treści i ukazywać wyobraźnię badacza, ale to, że ich zastosowaniu nie towarzyszy wystarczająco bogata refleksja nad wykorzystaną metodą. Refleksja, którą można by nazwać standaryzacją ex post, czyli zabiegiem polegającym na takim opisie zastosowanej procedury badawczej- tak, aby można ją było odtworzyć krok po kroku. Takie postępowanie nie zmienia statusu badania, ale daje możliwość prowadzenia analiz porównawczych i kontroli ich rezultatów. Kontynuując ten tok

rozumowania dochodzimy do konkluzji o bardziej ogólnym charakterze. Otóż pojęcie standaryzacji występuje w dwu znaczeniach. Pierwsze z nich dotyczy postępowania z materiałami zastanymi i głosi, że aby analiza miała charakter standaryzowany powinna spełniać dwa warunki. Warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym, jest jej **replikowalność**, a warunkiem dopełniającym jest **wystarczająco duża liczba przebadanych przypadków**, oraz **charakter próby**, z której zostały one pobrane. Dla materiałów wywołanych uzyskiwanych na drodze interrogacji - standaryzacja wymaga spełnienia dodatkowo warunku ujednolicenia tych wszystkich czynności badawczych, które związane są z procesem pozyskiwania informacji. Łatwo to zaobserwować, śledząc opisy sposobów prowadzenia wywiadów swobodnych i kwestionariuszowych. Dla tych pierwszych - osoba prowadząca rozmowę jest wartością dodaną - jako że - od jej kompetencji (doświadczenia, intuicji, empatii itp.) zależy w dużej mierze jakość uzyskiwanych informacji. Dla tych drugich - (wywiadów kwestionariuszowych) - rola prowadzącego rozmowę jest w miarę restrykcyjnie ograniczona poprzez instrukcje, opisujące sposób postępowania w relacjach z informatorami.

Kontynuując ten tok rozumowania, można pokusić się o postawienie tezy, że wszystkie odmiany analizy zawartości mogą być traktowane zarówno jako jakościowe, jak i ilościowe, a o tym co decyduje o ich charakterze jest, jak się wydaje, sposób ich użycia. Jest to logiczna konsekwencja warunku replikowalności, odtwarzalności metody - jako koniecznego dla jej wykorzystania, natomiast warunek ilościowości jest już decyzją jej konkretnego zastosowania.

Jakościowa analiza treści[3]**:** służy przede wszystkim badaniu intencji nadawcy danej treści; analizuje się kategorie występujące często, ale także zajmuje się analizą treści pomijanych; przeprowadza się ją na małych, niekompletnych próbach; podstawą analizy jest zbór przekazów, który określamy mianem badanego uniwersum, pokrywa się ono z korpusem badania (materiałem poddawanym analizie); analizuje się przejawy treści jej głębszą warstwę; stosuje mało sformalizowane kategorie; bada tematy bardzo złożone. Metoda jakościowa sięga w głąb, wyciąga wewnętrzną ukrytą warstwę tekstu. Analiza ta ukazuje wagę i częstość poruszanych przez rozmówców tematów. Badani sami definiują znaczenie – jakie nadają określonym treściom (tematom), jak je rozumieją, oceniają. Pozwala również dotrzeć do osobistych i nieosobistych motywów ich wzajemnych relacji. Umożliwia określenie stopnia otwartości i intymności wypowiedzi (np. odkrywanie siebie w rozmowie przez rozmówców poprzez ujawnianie informacji na swój temat).

[3] Pierwsza definicja analizy treści została sformułowana przez B. Berelsona: *„analiza treści (zawartości) jest techniką badawczą służącą do obiektywnego, systematycznego i ilościowego opisu jawnej zawartości komunikatów”* [Berelson 1952]. Definicja ta jest kłopotliwa, ponieważ każe badaczowi ograniczać się tylko do jawnej zawartości przekazów, bez uwzględnienia tzw. „drugiego dna”, aluzji, intencji, czy społecznych reakcji, które tekst może wywołać. Obecnie przyjmuje się definicję, która mówi, że jest to: *„Zespół technik badawczych umożliwiających obiektywny, systematyczny i ilościowy opis przejawów ludzkich zachowań, na podstawie którego wnioskuje się o motywacjach i charakterystyce socjologicznej autorów tych przekazów i dedukuje się jakie reakcje przekazy te mogą wywołać”* [Apanowicz 2002: 59].

3.Analiza konwersacyjna w badaniach rozmów potocznych - na przykładzie literatury i refleksji z badań własnych nad komunikacją małżeńską

Dorota Rancew-Sikora podkreśla fakt, że badacze nie skupiają się w tego rodzaju analizie na semantycznej stronie wypowiedzi rozmówcy, całkowicie pomijając takie jej aspekty, jak: intencje, cechy osobowe rozmówców, czy refleksje uczestników biorących udział w rozmowie. Zaznacza natomiast, że tym, co jest znamienne dla tego rodzaju analizy jest analiza syntaktyczna konwersacji. Jednostką badania są w niej nie pojedyncze wypowiedzi, czy gesty rozmówców, ale co najmniej dwie pasujące do siebie sekwencje wypowiedzi przyległych i gesty uczestników interakcji, tworzące uporządkowaną całość [Rancew-Sikora, 2007].

Aby wyjaśnić ogólne zasady oraz cechy charakterystyczne dla analizy konwersacyjnej *(etnometodologiczna analiza konwersacyjna)* – [H. Sacks, Emanuel A. Schegloff, Gail Jefferson 1974] - należy podkreślić jej związek z badaniami etnometodologicznymi, w których docenia się, jak twierdzi Rancew-Sikora: *„konstruktywną rolę drobnych praktyk codziennych w kształtowaniu struktury społecznej”* [Rancew-Sikora, 2007, s. 8]. Koncepcja ***„świata społecznego”*** *(social world)*[4] [Strauss, 1978] i istota każdej grupy społecznej – a taką grupą pierwotną jest rodzina tworzona przez małżonków - jest ulokowana w systemie symbolicznym, komunikacyjnym. W etnometodologii Harold Garnfinkel zakłada, że ład społeczny nie jest tworzony „z góry” i utrzymywany przy pomocy istniejących reguł społecznych, ale jest to proces, który podlega ciągłym zmianom na bazie nieustającej interpretacji i refleksji działań aktorów społecznych, zachodzących w interakcjach, które to działania, tworzą z kolei strukturę społeczną. Akt komunikacji, czy też wypowiedź, jest w etnometodologii ujmowana przez Garfinkla jako *fakt społeczny*. Każdy fakt, sposób rozumienia zdarzeń czy działania - jest natomiast wytworem praktycznych działań, które są zakorzenione w określonych kontekstach i mają swoją historię [Garfinkel, 1988]. D. Rancew-Sikora wspomina o znaczeniu kontekstu rozmów w analizach konwersacyjnych. Do elementów takiego kontekstu zalicza między innymi: *„/.../cechy uczestników interakcji, miejsce i czas, w jakim się spotkali, znaczenia, jakie przypisują sytuacji, oraz przebieg zdarzeń, który przekształca sytuację wraz z upływem czasu.”* [Rancew-Sikora, 2007, s. 20]. Podkreśla za Blumerem [1984], że kontekst ten nigdy nie jest z góry gotowy i dany i zmienia się wraz ze zmianą definicji sytuacji. Każde natomiast nowe zdarzenie i czynność, może zmienić sytuację dla jej uczestników [Garfinkel, 1988]. Badacze, skupiający się na analizie strukturalnej konwersacji wychodzą z założenia, że strukturalna interpretacja zdarzeń jest powiązana ze schematami przebiegu interakcji w ściśle określonych sytuacjach społecznych [Emmanuel Schegloff, 1991; Thomas Wilson, 1991; Harvey Sacks, 1996]. Dla Garfinkla, rozumienie języka oznacza nie rozumienie treści wyrażeń językowych, ale rozumienie określonych czynności wypowiadania się, zachodzących w określonych sytuacjach społecznych. Schütz [1967] jest natomiast zdania, że język typifikuje, czyli przedstawia przedmioty i zdarzenia, różniące się od siebie wieloma szczegółami, jako klasy takich samych

[4] ***Świat społeczny (social world)*** – jest to kategoria Anselma Straussa. Termin jest stosowny do oznaczenia „uniwersum dyskursu”, z którego wyłaniają się wspólne symbole, organizacje i działania. Obejmuje: organizacje społeczne skoncentrowane wokół jakiejś czynności (np. świat społeczny biznesu, świat społeczny sztuki) czy sfery kulturowe, które nie muszą być w nim zakotwiczone. Rola światów społecznych podkreśla współcześnie znaczenie wspólnot terytorialnych [Strauss, 1978, s. 119-128].

rzeczy. Dlatego - jego zdaniem - koncentracja jedynie na treści słów, bez uwzględniania kontekstu ich użycia nie wystarczy, aby ludzie właściwie się rozumieli. Inni, jak na przykład Hugh Mehan [1991] – uważają, że analiza sekwencji wypowiedzi wystarcza jedynie w wypadku ograniczania się do analizy syntaktycznej, czyli badania reguł organizujących rozmowy. Jego zdaniem, są one niezależne od kontekstu strukturalnego. Jeśli chcemy odkryć prawdziwy sens zdarzeń interakcyjnych zachodzących w trakcie konwersacji - Mehan zaleca - zwrócenie uwagi nie tylko na struktury języka, ale również na takie kategorie semantyczne, które wskazują na zależność rozmów od kontekstu. Zalicza do nich: tożsamość rozmówców, cechy instytucjonalne tła rozmowy, tło historyczne, kontekst kulturowy, polityczny, czy ekonomiczny [za: Rancew-Sikora, 2007].

Reguły i „mechanizmy", rządzące prowadzeniem rozmów potocznych, odkryte i opisane zostały w artykule przez Harveya Sacksa, Emanuela Schegloffa i Gail Jefferson [1974]. Nakreślają one wstępne kierunki i obszary badań w dziedzinie rozmów potocznych i stanowią podstawy dalszych analiz porównawczych. Wszystkie rozmowy, z których każda jest unikatowa i niepowtarzalna - rozwijane są i organizowane przez samych rozmówców spontanicznie „na bieżąco", w toku zachodzącej między nimi ciągłej interakcji. Cechuje je jednak pewna powtarzalność form organizacji. Oznacza ona, że głównym mechanizmem tworzenia rozmowy jest tworzenie każdej następnej wypowiedzi w związku z poprzednią wypowiedzią partnera. Tak określane przez Sacksa [1996], pasujące do siebie „pary wypowiedzi przyległych", zostały również przez niego nazwane **„sekwencjami konwersacyjnymi".** Sacks pisze, że: *„podstawową jednostką rozmowy nie jest pojedyncza wypowiedź uczestników, lecz para wypowiedzi, w której wybór drugiej wypowiedzi jest uzależniony od formy pierwszej wypowiedzi"*. Określił to **„regułami sekwencji konwersacyjnych"** (rules of conversational sequences). Rozmowa jest więc organizowana przez jej uczestników w toku zachodzącej miedzy nimi bieżącej interakcji, a wypowiedzi są sekwencyjnie uporządkowane. Podstawą organizowania rozmowy stają się reguły, czy też prawidłowości, rządzące zabieraniem głosu przez jej uczestników, nazywane przez Sacksa, Schegloffa i Jefferson [1974] **„systemem turn-taking"** [za: Rancew-Sikora, 2007:43]. Dotyczą one zarówno konstruowania wypowiedzi przez poszczególnych rozmówców, udzielania głosu kolejnym osobom mówiącym – a więc wyboru momentu, w którym można zabrać głos, przerwać innej osobie mówiącej, bądź ją zastąpić, jak również - określonych sekwencji rozpoczynających i kończących – czyli zamykających rozmowę.

D. Rancew-Sikora opisuje również interesujące reguły i strategie, związane z tematami prowadzonych rozmów, a więc tym, co stanowi treść rozmowy i sprawia, że jest ona spójna. Przytacza wyniki badań zachodnich badaczy, które wskazują, że również na tej płaszczyźnie można wyróżnić pewne trwałe mechanizmy sekwencyjne, związane z rozpoczynaniem i podtrzymywaniem pierwszego tematu rozmowy, rozpoczynaniem nowego tematu, czy zmianą tematu w trakcie rozmowy [Graham Button, Neil Casey 1984; Gail Jefferson 1984; Maynard 1980; Anita Pomerantz 1984a; Schegloff, Sacks 1973]. Należą do takich mechanizmów: ***„koordynowanie znaczeń"*** i ***„korygowanie rozmowy"*** [Stewart, 2014].

Koordynowanie znaczeń – jak zauważa Stewart za takimi badaczami jak [Cronen, Pearse, Harris, 1982] – oznacza, że ludzie interpretują swoje wzajemne zachowania i reagują na te interpretacje zgodnie ze znaczeniami, które potwierdzane są przez kontekst ich relacji.

Zachowanie nabiera znaczenia w zależności od reguł obowiązujących w poszczególnych relacjach. Każda rozmowa w każdej relacji podlega: ***regułom znaczeniowym*** *(rules of meaning) i* ***regułom działania*** *(rules of action).* Odpowiadają one interpretacyjnym i behawioralnym aspektom interakcji. Regułami znaczeniowymi posługujemy się, aby zrozumieć, co się dzieje, a reguły działania wskazują nam, jak mamy reagować na to, co zrozumieliśmy [Stewart, 2014, s. 335]. ***Korygowanie rozmowy*** – polega według Stewarta na „aktach naprawiania konwersacji" (converational repairs) [Schegloff, Jefferson, Sacks, 1977]. Są to - zdaniem analityków konwersacji - wbudowane w rozmowę sekwencje wypowiedzi – czyli pojedyncze wypowiedzi lub krótkie fragmenty rozmowy, odnoszące się do przejmowania głosu, które stosowane są przez rozmówców – w celu wyeliminowania: nieporozumień, nieścisłości, zakłóceń w wypowiedziach, luk prowadzących do pominięcia istotnych informacji, błędów logicznych i niejednoznaczności. Ma to na celu utrzymanie jej spójności. Badania Zahna [1984] dotyczące porównania rozmówców rozpoczynających interakcje (nieznajomych) z rozmówcami, którzy już poprzednio mieli ze sobą kontakt (relacja osobista) pokazały, że częściej działania naprawcze - jeśli chodzi o korygowanie wieloznacznych wypowiedzi - stosowały pary osób sobie nieznajomych [za: Stewart, 2014: 337].

Analitycy konwersacji przedstawiają różne strategie stosowane przez uczestników rozmów, w celu wyrażania opinii na jakiś temat (dotyczy to między innymi: **wyrażania opinii zgodnej z opinią przedmówcy, wyrażania opinii niezgodnej z opinią przedmówcy –** na przykład - **różnych sposobów zapobiegania konfrontacji** - poprzez: **ukrywanie własnego zdania** [Pomerantz, 1984b], czy **zmianę tematu rozmowy** [Maynard, 1980]). Z uwagi na podkreślaną przez autorów analizy konwersacyjnej - dominującą tendencję rozmówców do wyrażania zgodnych ocen i opinii – autorka prezentuje dwie bardzo interesujące strategie uczestnictwa w rozmowie. Pierwszą jest, opisywana przez Maynarda [1991] **„sekwencja prezentacji perspektyw"** PDS (Perspective-Display Series). Polega ona na przedstawieniu przez jednego z rozmówców swojej opinii na jakiś temat, dopiero po usłyszeniu stanowiska przedmówcy, ale również z jej uwzględnieniem. Drugą - opisywana przez Pomerantz [1984c] – strategia wypracowywania przez rozmówców wspólnej perspektywy, polegająca na **„wyjaśnianiu rozbieżności poprzez sięganie do źródeł informacji"** [za: Rancew-Sikora, 2007].

Podkreślają unikatowy i odkrywczy potencjał tej metody, który polega na tym, że zajmuje się ona detalami interakcji, które z perspektywy samych uczestników interakcji nie mają dla nich większego znaczenia. Wymaga to jednak od badacza uważnego nastawienia, szczegółowego opisu i transkrypcji przebiegu interakcji za pomocą ustalonego zestawu znaków, dosłownego zapisu wszystkich zdarzeń, jak również wielokrotnego ich odtwarzania w trakcie analizy. Reguły związane ze szczegółową transkrypcją nagrań, mają olbrzymie znaczenie dla dokładności i trafności zapisu zebranego do analizy materiału. W takiej analizie, należy odnotowywać nawet najdrobniejsze detale wychwytywane w trakcie odtwarzania nagrań audio i wideo. Oprócz pojedynczych słów czy złożonych wypowiedzi, należy odnotowywać wszelkie odgłosy i dźwięki werbalne i niewerbalne takie, jak: głośny wdech i wydech, kaszel, chrząkanie, śmiech, płacz, różnego rodzaju pomruki, czy okrzyki. Ważna jest tu również kolejność zabierania głosu przez rozmówców, przerwy pomiędzy wypowiedziami, wyraźne zmiany tonu, głośności i tempa wypowiedzi, sposób rozłożenia

akcentów, a nawet zmiana kierunku spojrzenia i pozycji rozmówców. Tak szczegółowa transkrypcja, w której badacze zapisują wiele, równolegle często wykonywanych przez uczestników konwersacji gestów werbalnych i niewerbalnych, nie byłaby możliwa bez skomplikowanego i zróżnicowanego systemu znaków (symbole transkrypcji wykorzystywane w analizie konwersacyjnej - jako jedna z pierwszych - opracowała Gail Jefferson) [za: Rancew-Sikora, 2007].

Jako wady tej techniki D. Rancew-Sikora wymienia między innymi: brak możliwości dokonywania szerszych uogólnień, pomimo wysokiego poziomu ścisłości tych badań, rzadko spotykanego w badaniach terenowych oraz pomijanie semantycznej sfery języka, co jest charakterystyczne dla tego rodzaju analizy, a co w jej ocenie bardzo ją zuboża [Rancew-Sikora, 2007].

Zwraca także uwagę na procedury interpretacyjne, stosowane w analizie konwersacyjnej przez różnych autorów. Uwzględniają one różne poziomy interpretacji zdarzeń konwersacyjnych, znajdujące się w różnym odniesieniu do bezpośredniego otoczenia sekwencji wypowiedzi. Za Schegloffem [1991] podkreśla, że takie różne poziomy interpretacji tych samych epizodów mogą się wzajemnie ze sobą łączyć i uzupełniać, co niewątpliwie wpływa na wzbogacenie wyników naszych interpretacji. Można by się jednak zastanowić, czy takie interpretacje, odnoszące się do szerszych społecznych kontekstów rozmów i społecznych znaczeń czynności rozmówców, nadal mieszczą się w ramach syntaktycznej analizy konwersacyjnej. Być może są raczej rodzajem nowej wielowymiarowej analizy, łączącej elementy analizy konwersacyjnej, z tradycyjną analizą treści, z uwzględnieniem zachowań pozawerbalnych rozmówców [Rancew-Sikora, 2007].

Istotne problemy poruszane przez analityków analizy konwersacyjnej, koncentrują się wokół kwestii etycznych, związanych między innymi z takimi sprawami, jak: problem dostępu badacza do rozmów potocznych, problem prywatności czy problem jawności nagrywania tychże rozmów. Rodzą one pytania - w jakim stopniu i w jakich warunkach badacz może ingerować w świat codzienny przeżyć osób badanych (skoro przedmiot tych badań stanowią dane niewywołane). Wreszcie, pojawiają się literaturowe przykłady dyskusji na temat wpływu, jaki mają kamery wideo na zachowania osób badanych. Rancew-Sikora wyróżnia tu dwa zasadnicze stanowiska: tych, którzy uważają, że ów wpływ jest niewielki i można go zignorować oraz tych, którzy twierdzą, że jest znaczny i trzeba podejmować wszelkiego rodzaju działania (łącznie z nagrywaniem z ukrycia), aby go zminimalizować [Lomax, Casey, 1998]. Rozważania na ten temat podsumowuje, przytaczając ciekawe spostrzeżenie Charlesa Goodwina [1981], który zauważa, że ludzie w obecności innych osób – niezależnie od tego, ile osób jest w ich otoczeniu – nigdy nie zachowują się tak, jakby nie byli obserwowani. Zawsze dostosowują swoje zachowania do osób ich obserwujących [Rancew-Sikora, 2007].

Analiza konwersacyjna jest metodą opracowania i interpretacji określonego materiału. Powstaje zatem pytanie, jakie techniki badawcze są w stanie dostarczyć materiału, który zgodnie z wymogami nadawałby się do opracowania. Status naturalności, potoczności rozmów, który jest jednym z podstawowych wymogów analizy konwersacyjnej, jest dość niejasno określony. Gdyby bowiem stanąć na rygorystycznym stanowisku naturalności rozmów, to analizę konwersacyjną można byłoby zastosować jedynie do materiałów zastanych (na przykład zastosowane przy jakiejś okazji rozmowy telefoniczne). Innymi

słowy, nie byłoby możliwe wykorzystanie żadnych rozmów, które powstały z inicjatywy badacza. Gdyby zaś rozluźnić ten warunek, to rodzą się nowe problemy i nie tylko związane z kryteriami określania naturalności, czy nienaturalności rozmów (nie mylić z rozmowami formalnymi), ale także włączenia do analizy konwersacyjnych odpowiednich procedur zachowań niewerbalnych. Te ostatnie bowiem, jak wykazują badania, odgrywają niebagatelną rolę w ustalaniu znaczenia rozmowy [Leathers, 2009].

Analiza konwersacyjna umożliwia badanie struktury i formy rozmowy. Ukazuje dynamikę i częstość interakcji, zachodzących między rozmówcami. Ukazuje stopień nasycenia emocjonalnego i ekspresyjnego wypowiedzi. Daje możliwość wyodrębnienia reguł znaczeniowych i reguł działania w ramach określonych tematów. Umożliwia rekonstrukcję wzorów władzy i dominacji w relacjach pomiędzy rozmówcami. Pokazuje schematy stosowane przez rozmówców w celu porządkowania rozmowy, korygowania błędów i niejednoznaczności w rozmowie, jak również sterowania wrażeniem. Pozwala na ustalenie specyfikacji kodu językowego, jakim posługują się rozmówcy (**„kod językowy" – „ograniczony", „rozwinięty"** – pojęcie ukute przez Bernsteina) [Bokszański, Piotrowski i Ziółkowski, 1977, s. 106-131], jak również różnego rodzaju środków regulujących prowadzenie rozmowy na określone (np. drażliwe tematy). Ukazuje wzory reakcji potwierdzających i zaprzeczających w rozmowie.

4.Analiza zachowań niewerbalnych w komunikacji interpersonalnej

Ludzie komunikując się w swoich relacjach interpersonalnych, wysyłają sobie wiele komunikatów niewerbalnych (pozasłownych). Pełnią one bardzo ważne funkcje w komunikacji społecznej – szczególnie w kreowaniu i odczytywaniu intencji i znaczeń, zarządzaniu wrażeniami, czy emocjami. Jak zauważa B. Kozyra: *„Przez wyrażanie emocji, manifestowanie postawy, ujawnianie cech osobowości, wpływamy na odbiór naszej osoby przez otoczenie."* [Kozyra, 2008, s. 128]. Możemy również jej zdaniem w ten sposób interpretować zachowanie innych osób.

Do najważniejszych czynników komunikacji pozajęzykowej badacze zaliczają takie, jak: ***wokalika*** – która obejmuje dźwięk ludzkiego głosu w czasie wypowiedzi i inne nielingwistyczne wokalizacje np. ziewnięcia, odchrząknięcia i pauzy znaczące [Traeger, 1958]. Stewart wymienia za Grove czynniki wokaliczne, takie jak: barwa głosu, tempo mowy, wysokość, głośność, czas trwania wypowiadania głosek, czas latencji odpowiedzi, wahanie, dialekty, regionalizmy i in., które składają się na modulację; ***kinezyka*** [Birdwhistell, 1955; 1970] – odnosi się do szerokiego wachlarza zachowań opartych na ruchu. Składają się na nie ***zachowania posturalno-gestowe, mimika, spojrzenia, proksemika i haptyka.*** Stewart wymienia ***zachowania posturalno-gestowe,*** które obejmują: pozycję i ruchy głowy, kończyn, dłoni, torsu, bioder, ogólną postawę ciała, oraz zmiany skierowania głowy i ramion względem partnera komunikacji. ***Mimika*** obejmuje wszystkie rodzaje wyrazu twarzy, zarówno wyraźne, jak i subtelne, które wytwarzamy manipulując mięśniami twarzy (ekspresją twarzy) w czasie interakcji. ***Spojrzenie***, to sposób, w jaki posługujemy się oczami w trakcie konwersacji (na przykład: w którą stronę patrzymy, jak często nawiązujemy kontakt wzrokowy, czy z rozmówcą patrzymy na siebie wzajemnie, czas trwania spojrzenia, jak również - warunki, towarzyszące zmianom w spojrzeniu. Potwierdzają to badania nad spojrzeniami w interakcjach w sytuacji konwersacji [Argyle, Cook, 1976; Capela, 1981]. ***Proksemika*** – to

posługiwanie się przez rozmówców przestrzenią i dystansem fizycznym. Badania [Burgoon, Jones, 1976; Patterson, 1968] potwierdziły, że zróżnicowanie dystansu między ludźmi jest funkcją ich poziomu zaangażowania w konwersację, relacji i innych czynników sytuacyjnych. ***Haptyka*** - dotyczy zachowań dotykowych – które odpowiadają specyficznym kontekstom i przekazywaniu interakcji (np. podtrzymywaniu na duchu, uznaniu, uczuciom, żartobliwej agresji, zgodzie, zwracaniu uwagi, zapowiadaniu odpowiedzi, powitaniom, pożegnaniom i in. [Jones, Yarbrough 1985] [za: Stewart, 2014, s. 122-123].

W analizie zachowań niewerbalnych rozmówców uwzględniane są takie zachowania, jak na przykład: **mowa ciała – postawa** (sposób siedzenia, postawa otwarta, zamknięta); **mimika** (miny, ruchy oczu, brwi, nosa, kontakt wzrokowy); **gesty** (ruchy ramion, dłoni, palców); **symptomy fizjologiczne** (czerwienienie się, pocenie, blednięcie). W kontekście słownych wypowiedzi rozmówców, mogą one pełnić funkcje: **komunikowania postaw i emocji; określania poufałości i zażyłości rozmówców**; **podkreślania lub zastępowania znaczenia przekazu słownego** – przez zobrazowanie go ruchami – rąk, głowy, tułowia, ramion – co może ułatwiać odbiorcy zrozumienie wiadomości; **uzupełniania wypowiedzi i podkreślania jej wiarygodności** (mimika, gesty, szept, ruchy ramion); **maskowania** – czyli **ukrywania prawdziwych intencji**, uczuć, przekonań, czy myśli (np. podczas oszukiwania); oraz **kształtowania wrażenia**.

Analiza zachowań niewerbalnych rozmówców odwołuje się często do – ***„słownika zachowań niewerbalnych”.*** W praktyce oznacza to, przypisywanie konkretnych znaczeń zachowaniom, występującym w trakcie wywiadu między jej uczestnikami. W literaturze przedmiotu można spotkać różne propozycje słowników zachowań niewerbalnych, które przedstawiają określone reakcje niewerbalne, jako komunikujące określone znaczenia. Proponują one proste i jednoznaczne interpretacje dla różnych gestów czy postaw. Ukazują one język ciała, jako coś, niezależnego od człowieka, jego osobowości czy kultury. Tymczasem, jak podkreśla K. Niewiadomski: *„/.../ ludzie przeceniają swoje zdolności oceny stanów wewnętrznych, intencji, emocji drugiego człowieka, na podstawie jego komunikatów niewerbalnych./.../ Badania nad oceną cech charakteru na podstawie niewerbalizmów pokazują, że najłatwiej ocenić poziom ekstrawersji i kompetencji społecznych. Trudno także oceniać intencje na podstawie wyrazu emocjonalnego. Negatywna ekspresja nie musi oznaczać niechęci do nadawcy, może być wywołana zmęczeniem czy smutkiem z powodu problemów osobistych, niezwiązanych z daną sytuacją.”* [Niewiadomski, 2013, s. 225]. Dalej przywołuje zdanie krytyków prostego i schematycznego sposobu interpretacji komunikacji niewerbalnej takich, jak: J.K. Hietanen, j.m. Leppanen, U. Lehtonen [2004] – którzy uważają, że interpretacja niewerbalizmów musi być wielokanałowa i nie można faworyzować tylko jednego kanału ale należy uwzględniać w analizach wszystkie. Niektóre uczucia, mogą być lepiej rozpoznawane za pomocą jednego kanału, a inne za pomocą drugiego [za: Niewiadomski, 2013, s. 226]. Następnie Niewiadomski cytując W. Sikorskiego pisze: *„Zagrożenia związane z interpretacją komunikacji niewerbalnej wynikają z liczby bodźców i ciągłości jej działania, z nieświadomości w wysyłaniu sygnałów, z różnic w sposobach niewerbalnego komunikowania się osób. Interpretacja tych sygnałów jest wyzwaniem z powodu przeciążenia ilością wrażeń. Koncentrując się na przykład tylko na mimice twarzy, łatwo się pomylić. Trzeba uwzględnić też gesty rąk i nóg. Niewerbalne sygnały towarzyszące innym zmieniają bowiem ich znaczenie /.../. Każda komunikacja jest językiem całego ciała,*

należy brać pod uwagę także słowa. Gest może być wyrazem stanu psychicznego, ale także sygnałem dla odbiorcy, symbolem. Wymaga wielostronnych analiz." [za; Niewiadomski, 2013, s. 295]. M.L. Knapp uważa natomiast, że interpretacja gestu nie może pozbawiać go kontekstu, albowiem wyizolowany z niego gest może mieć wiele znaczeń. Zauważa również, że znaczenie jednego gestu można wyznaczyć z innych i tak na przykład: sens spojrzenia oddają jednocześnie - ułożenie ust, brwi i twarzy [Knapp, 1983, s. 187-188]. W. Sikorski ostrzega innych badaczy, którzy próbują określać intencje osoby na podstawie analizy samych sygnałów niewerbalnych, przed ryzykiem popełnienia błędu atrybucji. Rezultatem tego, może być przypisanie drugiej osobie intencji, których ona nie wykazuje. Może to również powodować u obserwowanych osób tzw. efekt Pigmaliona, który może zakłócać relacje pomiędzy osobami. Polega on na tym, że obserwowane osoby dostosowują swoje zachowania do tego, w jaki sposób są postrzegane [Sikorski, 1983, s. 23-24].

Badacze komunikacji niewerbalnej – E.T. Hall, W. Sikorski czy S. Orzechowski są zgodni, co do tego, że należy się odnosić z rezerwą do wszelkich opracowań niewerbalizmów. Należy pamiętać, że komunikaty niewerbalne bardzo rzadko są niejednoznaczne i wymagają wielostronnej analizy i interpretacji, uwzględniającej słowa oraz inne gesty niewerbalne – które im towarzyszą, kontekst i sytuację, w jakiej się pojawiły [za; Niewiadomski, 2013, s. 227]. Stewart [2014] natomiast podkreśla, że pojedyncze zachowania niewerbalne nie mają znaczeń przypisanych konwencjonalnie. Występują w całościowych układach powstałych z ich kombinacji z innymi zachowaniami niewerbalnymi i werbalnymi. Interpretacja kontekstualna zachowań niewerbalnych oraz łączenie ich z innymi zachowaniami, daje większą wiarygodność i trafność interpretacji sytuacji komunikacyjnej.

Analiza zachowań niewerbalnych – ukazuje stopień nasycenia emocjonalnego i ekspresyjnego wypowiedzi. Określa stopień intymności i szczerości wypowiedzi. Pozwala na pełniejsze rozumienie i interpretację komunikatów współrozmówców (zarówno werbalnych, jak i współwystępujących - innych komunikatów niewerbalnych). Pozwala wyodrębnić w rozmowie te wzory zachowań niewerbalnych, które wpływają na korygowanie i przebieg rozmowy (wzmocnienia, akcenty, potwierdzenia, zaprzeczenia).

5. Sposób transkrypcji danych audio i wideo

Wszystkie wskazane trzy typy analiz dokonywane są po przeprowadzeniu ***szczegółowej transkrypcji*** uzyskanych wywiadów [Rapley, 2010, s. 99-132]. Według Tima Rapley'a [2010] **transkrypcja podstawowa** - ***polega na dosłownym zapisie uzyskanych w wywiadzie informacji, z zaznaczeniem tego, kto tych informacji udzielił.*** Zwykły zapis (podstawowy - fonetyczny) samych wypowiedzi respondentów nie oddaje jednak w pełni wszystkich informacji, zawartych między stronami dialogu. Przy takim ujęciu, pominięte zostałyby tak istotne dla rozumienia wypowiedzi informacje, jak: zastanawianie się, przerywanie wypowiedzi współrozmówcy, czy choćby kwestie związane z pierwszeństwem wypowiedzi. Nie można również zapominać o bardzo istotnych zachowaniach niewerbalnych, które towarzyszą wypowiedziom rozmówców. Dlatego też, podstawową transkrypcję nagrań audio z przeprowadzonych wywiadów, uzupełnić należy o **transkrypcję szczegółową** – czyli ***notacje odzwierciedlające formę wypowiedzi i zachowania niewerbalne respondentów,*** zarejestrowane kamerą VHS w trakcie przeprowadzanego wywiadu.

Transkrypcja materiałów wideo jest dokonana poprzez opis narracyjny czynności, włączony do komentarza, towarzyszącego transkrypcji szczegółowej [Rapley, 2010, s. 124]. Badacze stosują w tym celu symbolikę zapisu adnotowanych transkrypcji – powszechną dziś w gronie badaczy, zajmujących się analizą konwersacyjną, zaproponowaną przez G. Jefferson i uzupełnioną dodatkowo symbolizacją zaproponowaną przez B. Polanda [Rapley, 2010]. Styl takiego zapisu, opiera się na używaniu przy sporządzaniu transkrypcji - w celu oddania różnych cech interakcji - znaków diaktrycznych, znajdujących się na klawiaturze komputera. W ten sposób, uzyskane zapisy wywiadów dają pełniejszy obraz przeprowadzonych rozmów, ponieważ poza warstwą tekstową, uwidoczniona zostaje dynamika konwersacji. W badaniach może być ona wskaźnikiem, określającym między innymi dominującego rozmówcę.

Tak szczegółowe odwzorowanie nagrania - daje również możliwość dokładnego zrozumienia i precyzyjnego udokumentowania wszelkich subtelności interakcji, do których dochodzi między rozmówcami. Należą do nich między innymi: pauzy, bezsłowne reakcje (np. dźwięki takie jak: „aha", „no" itp.), ton i śmiech. Zastosowanie w badaniach tak szczegółowego typu transkrypcji, wymaga od badacza nie tylko nabycia pewnej praktyki w jego stosowaniu, ale również wiąże się z koniecznością poświęcenia mu olbrzymiego nakładu czasu (*„transkrypcja piętnastominutowej rozmowy na poziomie szczegółowości typowym dla stylu Jefferson zabiera około ośmiu godzin"*) [Rapley, 2010, s. 121]. Często wymaga wielokrotnego odsłuchiwania nagranych wywiadów, w celu wychwycenia wszystkich elementów dla nich charakterystycznych, koniecznych do sporządzenia transkrypcji na poziomie szczegółowości niezbędnym do analizy zgromadzonego materiału badawczego.

Według T. Rapley'a: *„/.../ wychwycenie silnego nacisku kładzionego na niektóre słowa, szczególnego rytmu wypowiedzi czy śmiechu lub specyficznej sekwencji nakładania się głosów podczas kłótni może okazać się pomocne w zrozumieniu sedna analizowanej interakcji."* [Rapley, 2010, s. 123].

6. Podsumowanie

Rozważania, dotyczące badania zawartości przekazów, powstałych w procesie komunikacji interpersonalnej, zawarte w tym artykule, nie mają, czego jestem świadoma, waloru kompletności. Tym niemniej, akcentują te z nich, które w literaturze przedmiotu doczekały się szerokich omówieni i opracowań. Można by je zatem określić, jako przegląd niektórych problemów związanych z tą tematyką. Główna myśl, jaką starałam się w niej zawrzeć, dotyczy traktowania komunikacji interpersonalnej, jako negocjacji znaczeń, dokonywanych dzięki analizie zachowań słownych i pozasłownych uczestników konwersacji i problemów, jakie powstają w jej trakcie.

Bibliografia:

1. Apanowicz J. (2002). *Metodologia ogólna.* Gdynia: Wydawnictwo Diecezji IVlplińskiej „BERNARDINUM", Pelplin, s. 59.
2. Bokszański Z., Piotrowski A., Ziółkowski M. (1977). *Socjologia języka. Redaktor naukowy prof. dr Maria Renata Mayenowa*. Warszawa: Wiedza Powszechna, s. 106-131.
3. Gibbs G. (2011). *Analizowanie danych jakościowych.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 23.

4. Goban-Klas T. (2006). *Media i komunikowanie masowe.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 186, 187.
5. Griffin E. (2003). *Podstawy komunikacji społecznej.* Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, s. 36.
6. Hammersley M., Atkinson P. (2000). *Metody badań terenowych, (wydanie* I), Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka, s. 214-220.
7. Knapp M.L. (1983). *Dyadic Relationship Development.* [w:] *Nonverbal Interaction* (red.) J.M. WIEMANN, R.P. HARRISON, Beverly Hills, s. 187-188.
8. Knapp M.L., Hall J. (2000). *Komunikacja niewerbalna w interakcjach międzyludzkich*. Przełożyli A. i l. Śliwa. Wrocław.
9. Kozyra B. (2008). *Komunikacja bez barier.* Warszawa: MT Biznes, s. 128.
10. Leathers Dale G. (2009). *Komunikacja niewerbalna.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
11. Lutyński J. (1968). *Ankieta i jej rodzaje na tle podziału technik otrzymywania materiałów* [w:] *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, tom 2, pod red. Z. Gostkowskiego i J. Lutyńskiego. Ossolineum, s. 25.
12. Marshall G. (red.). (2006). *Słownik Socjologii i Nauk Społecznych.* Przełożył Marek Tabin. Warszawa: Wydawnictwo PWN, s. 198.
13. Niewiadomski K. (2013). *Rola komunikacji niewerbalnej w budowaniu relacji międzyosobowych*. Kraków: Wydawnictwo Serafin, s. 225, 295.
14. Orzechowski S. (2007). *Komunikacja niejęzykowa a wiarygodność.* Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
15. Rancew-Sikora D. (2007). *Analiza konwersacyjna jako metoda badania rozmów codziennych.* (red.) Jacek Twardowski, Warszawa: Wydawnictwo TRIO, s. 8, 20, 43.
16. Rapley T. (2010). *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 121, 124, 99-132.
17. Sacks H., Schegloff E.A., Jefferson G. (1974). *A Simplest Systematics for the Organization of Turn-Taking for Conversation, „Language",* vol. 0, no4, par 1 (Dec.), s. 699.
18. Sikorski W.(2004). *Bezsłowne komunikowanie się w psychoterapii.* Kraków, s. 23-24.
19. Silverman D. (2007). *Interpretacja danych jakościowych.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 148.
20. Stewart J. (2014). *Mosty zamiast murów* - podręcznik komunikacji interpersonalnej. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 89, 122-123, 335, 337.
21. Strauss A. (1978). *A Social World Perspective.* [w:] N. Denzin (red.) *Studies in Symbolic Interaction.* Tom 1, JAJ Press, Greenwich, CT, s. 119-128.
22. Szczepaniak K. (2012). *Zastosowanie analizy treści w badaniach artykułów prasowych – refleksje metodologiczne* [w:] Folia Socjologica 42, 2012, s. 86, 87, 97.
23. Weber M. *Gospodarka i społeczeństwo.* Przekład D. Lachowska. Warszawa. (2002). (podstawa przekładu) [w:] *Socjologia Lektury.* (red.) P. Sztompka. M. Kucia (2007). Kraków: Wydawnictwo Znak, s. 46.

42. SIMMLOWSKIE SPOJRZENIE NA KOMUNIKACJĘ INTERPERSONALNĄ – INSPIRACJA DLA WSPÓŁCZESNYCH BADACZY

mgr Izabela Holak
Uniwersytet Łódzki
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Instytut Socjologii
Katedra Socjologii Struktur i Zmian Społecznych
ul. Polskiej Organizacji Wojskowej 3/5
90-255 Łódź
Email: iholak@poczta.onet.pl

Abstrakt: W artykule opisuję podstawowe założenia Simmlowskiej myśli socjologicznej, które mogą być inspiracją dla rozważań teoretycznych i ustaleń badawczych współczesnych badaczy komunikacji. Więzi społeczne tworzone są przez komunikację. To ona jest źródłem powstawania i zanikania relacji zarówno w skali mikro, jak i makrospołecznej. Rozmowa będąca jedną z form komunikacji jest zjawiskiem, na które można spojrzeć z dwu perspektyw: jedną jest jej struktura, drugą dynamika. Jedynie uwzględnienie obu z nich, daje pełen wgląd w jej przebieg i umożliwia jej zrozumienie. Te ustalenia Simmla stały się dla mnie podstawą do przemyśleń na temat konstrukcji podejścia badawczego, którego przedmiotem stała się komunikacja interpersonalna i jej wpływ na relacje małżeńskie.

Słowa kluczowe: interakcja, forma, treść, wrażenia zmysłowe, komunikacja interpersonalna.

Abstract: In the article I describe the basic assumptions of Simmel's sociological thought, which can be an inspiration for theoretical deliberations and research findings of contemporary communication researchers. Social ties are created by communication. It is the source of the emergence and disappearance of relations both on a micro and macro-social scale. Conversation, which is one of the forms of communication, is a phenomenon that can be looked at from two perspectives: one is its structure and the other is its dynamics. Only taking into account both of them gives a full insight into its course and enables its understanding. These findings of Simmel became the basis for me to construct a research approach that focused on interpersonal communication and its impact on marital relations.

Keywords: interaction, form, content, sensory impressions, interpersonal communication.

1. Wprowadzenie

W kręgu moich szczególnych zainteresowań badawczych znajduje się komunikacja interpersonalna w małżeństwach. Koncepcja ***„świata społecznego”*** *(social world)*[1] [Strauss, 1978] i istota każdej grupy społecznej – a taką grupą pierwotną jest rodzina tworzona przez

[1] ***Świat społeczny (social world)*** – jest to kategoria Anselma Straussa. Termin jest stosowny do oznaczenia „uniwersum dyskursu”, z którego wyłaniają się wspólne symbole, organizacje i działania. Obejmuje: organizacje społeczne skoncentrowane wokół jakiejś czynności (np. świat społeczny biznesu, świat społeczny sztuki) czy sfery kulturowe, które nie muszą być w nim zakotwiczone. Rola światów społecznych podkreśla współcześnie znaczenie wspólnot terytorialnych [Strauss, 1978, s. 119-128].

małżonków - jest ulokowana w systemie symbolicznym, komunikacyjnym. Jakość i forma tej komunikacji może – w moim przekonaniu - determinować nie tylko relacje między samymi małżonkami – budować, podtrzymywać, bądź też rozluźniać ich więzi, ale również wpływać na funkcjonowanie całej rodziny, na różnych płaszczyznach wzajemnych relacji.

Inspiracją do rozważań na temat własnych założeń badawczych jest twierdzenie Simmla, że: „W każdym zjawisku społecznym treść i forma społeczna stanowią jednolitą rzeczywistość" [Simmel, 1908, za: Łukasiewicz, 2005, s. 5]. Uważam, że w badaniach nad zjawiskiem komunikacji interpersonalnej – jednoczesna analiza - zarówno treści, jak i formy narracji – daje najbardziej wiarygodny i pełny obraz badanego zjawiska. Rozmowa będąca jedną z form komunikacji, jest zjawiskiem, na które można spojrzeć z dwu perspektyw: jedną jest jej struktura, drugą dynamika. Jedynie uwzględnienie obu z nich, daje pełen wgląd w jej przebieg i umożliwia jej zrozumienie. Ważna jest zarówno analiza syntaktycznej warstwy przekazu (badanie rytuałów, sposobów użycia języka w różnych sytuacjach życiowych), jak i analiza semantycznej strony wypowiedzi rozmówców. Obejmuje ona takie jej aspekty, jak: uczucia, intencje, cechy osobowe rozmówców, czy refleksje uczestników biorących udział w rozmowie. Pomijanie którejś z tych sfer języka w analizach komunikacji bardzo ją zuboża. Należy podkreślić, że takie różne poziomy i wymiary interpretacji tych samych epizodów komunikacyjnych, mogą się wzajemnie ze sobą łączyć i uzupełniać, co niewątpliwie wpływa na wzbogacenie wyników naszych interpretacji. Ustalenia Simmla stały się dla mnie podstawą do konstrukcji wielowymiarowego podejścia badawczego, którego przedmiotem stała się komunikacja interpersonalna i jej wpływ na relacje małżeńskie.

Pozostając w zgodzie z tytułem tego artykułu, chciałabym wyraźnie podkreślić, że treścią zawartych w nim przemyśleń jest przedstawienie założeń Simmlowskich, na których opierają się prowadzone przeze mnie analizy komunikacji małżeńskiej. Konceptualizacja tej problematyki skłoniła mnie do bliższego zapoznania się z tymi rozważaniami Simmla, które poświęcił on komunikacji interpersonalnej. Jego rozważania dostarczyły mi nie tylko uzasadnień teoretycznych ale także, a może przede wszystkim wskazówek, pokazujących możliwości analizy materiału, będącego zapisem sytuacji dialogowych, przebiegających miedzy małżonkami. Przedstawiając ustalenia teoretyczne Simmla, będę siłą rzeczy koncentrowała się na tych z nich, które dotyczą bezpośrednio i pośrednio komunikacji.

2. Komunikacja interpersonalna w podstawowych założeniach Simmlowskiej socjologii

Punktem wyjścia dla zagadnień omawianych w moim artykule będą główne założenia twórczości Georga Simmla [1858-1918], związane z rolą socjologii, której przedmiotem zainteresowań – jak uznawał – powinny być trwałe formy stosunków międzyludzkich. Uważał, że należy je badać niezależnie od kontekstu historyczno-psychologicznego, w jakim występują. Zalecał on między innymi, skupienie się na badaniu „form uspołecznienia" [Simmel 1908 za: Szacki 2007, s. 450] - rozumianych - jako nieustanny proces oddziaływania stosunków między jednostkami, które w ten sposób tworzą społeczeństwo. Jego zdaniem - stosunki te powstają zawsze dlatego, że ludzie dążąc do zaspokojenia swoich potrzeb i dążąc do określonych celów, spotykają analogiczne dążenia innych i wchodzą z nimi w relacje oparte na wzajemnej wymianie i transakcji [Sztompka, Kucia 2007, s. 79-87]. Struktura społeczna składa się z „nieustannych interakcji", a zadaniem socjologa jest poszukiwanie form tych interakcji. We wzajemnych oddziaływaniach jednostek przejawia się treść życia

społecznego. Poprzez wzajemną interakcję – która jest rodzajem wymiany - ludzie zawiązują grupy, wpływają na ich egzystencję i są przez te grupy determinowani. Dla Simmla takim przykładem interakcji – jako podstawowej formy uspołecznienia – jest „rozmowa towarzyska" [Simmel, 1908]. Twierdził również, że rzeczywistość społeczna jest tak bardzo zmienna, że jej zbadanie jest możliwe jedynie poprzez badanie jej fragmentów [Simmel, 1896: 330 za: Szacki, 2007, s. 450]. Ukute przez niego filozoficzne pojęcie „formy" wprowadzone zostało – jako rodzaj narzędzia analitycznego - służącego do poszukiwania pewnych trwałych pod względem formalnym sposobów odnoszenia się jednostek do siebie, niezależnie od rodzaju i charakteru badanego zjawiska [za: Szacki, 2007 s. 450-452].

Przedmiotem badań socjologii Simmla jest społeczeństwo, na którego treść składają się wzajemne oddziaływania jednostek (*Wechselwirkung*) [Simmel, 1908, za: Łukasiewicz, 2005, s. 7], formą zaś – forma uspołecznienia (*Vergesellschaftung*) [Simmel, 1908, za: Łukasiewicz, 2005, s. 7]. Zadaniem socjologii jest opisywanie form tego uspołecznienia. Wymieniane przez Simmla formy uspołecznienia, można rozpatrywać na dwóch poziomach istnienia społeczeństwa: makro i mikrospołecznym. Jak trafnie zauważa. S. Magala: „Pierwszym jest życie społeczne w skali makro-, traktowane jako proces albo suma procesów przepływających przez określone, historycznie ukształtowane formy globalne. Drugim jest obszar obejmujący „same formy", które z prostej sumy żyjących jednostek ludzkich tworzą społeczeństwo i społeczeństwa" [za: Magala, 1980, s. 19].

Społeczeństwo jest zdaniem Simmla [Simmel, 1908, za: Łukasiewicz, 2005, s. 7] strumieniem wzajemnego oddziaływania ludzi na siebie i realizuje się w ich wzajemnych interakcjach. Uważał, że społeczeństwo powinno być badane przez pryzmat interakcji w nim zachodzących. Jest to podejście na gruncie interakcjonizmu. Stawanie się społeczeństwa jest ciągłym procesem – efekt zaś - zawsze jest wynikiem przemian. W tym procesie człowiek nadaje relacjom międzyludzkim określone ramy i kształt. Społeczeństwo było dla Simmla [1908] sumą form uspołecznienia. Najważniejsze zadanie socjologii - według socjologa - to badanie form uspołecznienia w oderwaniu od miejsca i czasu czyli geometria lub gramatyka życia społecznego. Socjologia interesuje się tym, co dzieje się z ludźmi, jakie są reguły ich zachowania ale w kontekście tego – w jaki sposób poprzez wzajemne oddziaływania - tworzą oni grupy i jak są przez te grupy determinowani. Naturę społeczeństwa a zarazem rolę komunikacji społecznej w tworzeniu i podtrzymywaniu relacji międzyludzkich - oddaje również użyty przez Simmla termin *„Wechselwirkung"* – ujmowany również przez wyrażenia „wzajemne oddziaływanie", czy „interakcja" [Simmel, 1908, za: Łukasiewicz, 2005, s. 7].
Od interakcji Simmel przechodzi do więzi społecznych. W *„Socjologii"* pisze nadto, że:
Międzyludzkie więzi społeczne zadzierzgają się, rozwiązują i zadzierzgają na nowo w wiecznym, pulsującym strumieniu, który wiąże jednostkę nawet wówczas, gdy nie należy ona do organizacji w ścisłym sensie. Fakt, że ludzie patrzą na siebie wzajem, że są o siebie zazdrośni, że pisują do siebie listy, że razem jedzą obiad, że niezależnie od konkretnych interesów odnoszą się do siebie z sympatią lub antypatią, że wdzięczność za altruistyczny uczynek rodzi nierozerwalne więzy o trwałym oddziaływaniu, że jeden człowiek pyta drugiego o drogę, że ludzie stroją się i zdobią ze względu na innych ludzi – wszystkie te powiązania między jedną jednostką a drugą, chwilowe bądź trwałe, świadome bądź nieświadome, błahe lub znaczące, spośród których wybrano na chybił trafił powyższe

przykłady, wiążą nas nieustannie ze sobą wzajem [Simmel, 1908, za: Łukasiewicz, 2005, s. 8].

Postulował on, aby każde zjawisko starać się ująć z dwóch przeciwstawnych stron, pokazać jego antynomię, dialektyczne znoszenie się, sprzeczne tendencje w nim zachodzące. Celem tego miało być komplementarne postrzeganie zjawiska, bowiem perspektywa zmienia zasadniczo obraz tego, co się obserwuje. Odmienne podejścia, kategoryzacje czy konceptualizacje mogą się bowiem wzajemnie uzupełniać [za: Magala, 1980].

Pod pojęciem **„czystej" formy uspołecznienia** Simmel [Simmel, 1908, za: Łukasiewicz, 2005, s. 17] rozumiał sytuację, gdy zjawisko społeczne traktowane jest tak, jakby istniało niezależnie od kontekstu historycznego oraz motywacji jednostek. Uważał, że badacz musi odróżnić formę zjawiska od jego treści. Forma jest ujęta abstrakcyjnie i oddzielona od treści tylko ze względów analitycznych. Nie abstrahujemy jednak od treści, bo ona jest nierozerwalnie związana z formą – jest jej tworzywem. **Treść -** to strumień życia, dane rzeczywistości, to co się faktycznie przejawia w relacjach między ludźmi. **Forma -** to identyczne pod względem formalnym sposoby odnoszenia się jednostek do siebie – stosunki pod- i nadrzędności, rywalizację, naśladowanie, podział pracy, tworzenie się stronnictw, grup – np. w szkole, w rodzinie, i inne zjawiska zachodzące w społeczeństwie. Simmel podzielił formy na (1) globalne, (2) instytucjonalne, oraz (3) przelotne – mało uchwytne [Simmel, 1908, za: Łukasiewicz, 2005, s. 17].

W swoim dziele ***„Socjologia"*** - jako jeden z przykładów form ludzkiego współżycia, stanowiących odbicie treści zjawisk zachodzących w życiu społecznym, przytaczał Simmel **„rozmowę"** – jako formę komunikacji. Określał ją mianem: „sztuki rozmawiania, sztuki rządzącej się własnymi, artystycznymi prawidłami" [Simmel, 1908, za: Łukasiewicz, 2005, s. 41]. Twierdził, że ludzie wypowiadają się ze względu na pewną treść, którą chcą sobie przekazać lub co do której chcą się porozumieć. W centrum zainteresowania socjologii – jak podkreślał – powinna być forma i reguły rządzące rozmową (jako formą wzajemnego oddziaływania w trakcie procesu komunikacji). Opisując rozmowę wskazuje na te jej aspekty, które mają jednoznacznie uspołeczniające znaczenie, to znaczy te, które są regulatorami relacji społecznych.

Zdaniem Simmla:

W czysto towarzyskiej rozmowie jej przedmiot jest jedynie niezbędnym narzędziem uroku, który tkwi w żywej wymianie zdań jako takiej. Wszystkie formy, w jakich wymiana ta się dokonuje: sprzeczka i odwołanie się do norm uznawanych przez obydwie strony, zawarcie pokoju drogą kompromisu i odkrycia wspólnych przekonań, wdzięczne przyjęcie tego, co nowe, i ominięcie tego, co w żadnym razie nie będzie podstawą porozumienia – wszystkie te formy wzajemnego odziaływania poprzez rozmowę, które zazwyczaj występują w służbie niezliczonych treści i celów ludzkich kontaktów posiadają tu same w sobie znaczenie […]– które, jak podkreśla dalej – […] polega na zafascynowaniu grą stosunków, jakie formy te nawiązują między jednostkami, stosunków łączenia, rozłączania, zwycięstwa, ulegania, dawania i brania. Uwydatnia się tu podwójny sens wyrażenia *sich unterhalten* (tłum. podtrzymywać się, rozmawiać, bawić rozmową) [Simmel, 1908, za: Łukasiewicz, 2005, s. 41].

Rozmawianie jest dla myśliciela - jak to określa – z wyjątkiem „patrzenia na siebie" twarzą w twarz - **„najbardziej wysublimowaną formą partnerstwa spośród wszystkich zjawisk społecznych"** [Simmel, 1908, za: Łukasiewicz, 2005, s. 41]**. Obiektywny charakter rozmowy – jako formy komunikacji** przejawia się w tym, że jest ona szczególnym stosunkiem, tworzącym i podtrzymującym relacje międzyludzkie, formą wzajemnego oddziaływania, środkiem służącym uspołecznieniu i realizacji pewnych interesów towarzyskości. Jak podkreśla – służy ona: „ożywieniu nastroju, wzajemnemu zrozumieniu, obudzeniu świadomości wspólnoty w kręgu towarzyskim" [Simmel, 1908, za: Łukasiewicz, 2005, s. 41-42].

W swej twórczości naukowej – w celu poznania i opisu świata – Simmel często stosował przeciwstawne kategorie myślowe. Uzasadniał to tym, że w życiu istnieje wiele przeciwstawnych sobie sił i czynników, które działają, kierując się sprzecznymi interesami i w odmiennych kierunkach. Jego dialektyczna wizja świata ukazuje go, jako dynamiczną, zmieniającą się rzeczywistość, rozdartą ciągłymi konfliktami w walce z wieloma sprzecznościami.

Powracając do komunikacji, która dla Simmla jest niewątpliwie źródłem więzi, autor wskazuje na **różnice** między dwiema jej odmianami - **pisemną i ustną**. Ich naturę opisuje poprzez przedstawienie charakterystycznych im cech, wad i zalet oraz znaczenia jakie mają dla użytkowników. W rozdziale *„Socjologii"* poświęconemu *„Tajnemu związkowi"* – *„Kontaktom pisemnym"* [Simmel, 1908, za: Łukasiewicz, 2005, s. 261-263] – Simmel dokonał analizy i oceny dwóch form komunikacji **– pisemnej (na przykładzie listu) i ustnej (na przykładzie aktu mowy).** Jego zdaniem, **pisemna forma komunikacji** jest w swej naturze **ponadczasowa i obiektywna.** Treść, rozumiana - jako tekst zapisany - staje się niezależna, utrwalona. Traci swój status tajności, może być wielokrotnie poznawana. Jest gotowym tekstem autora, który obiektywizuje to, co w nim subiektywne. Poprzez swój obiektywny charakter staje się **zjawiskiem społecznym**.

Subiektywny charakter mowy przejawia się w tym – jak to uzasadnia – że: „W bezpośrednim kontakcie osobistym jedna osoba przekazuje drugiej coś więcej niż tylko treść wypowiadanych słów. Kiedy stoimy naprzeciw rozmówcy, wczuwamy się w jego niewyrażalny w słowach nastrój, wyczuwamy tysiączne odcienie akcentu i rytmu wypowiedzi, logiczna czy też świadomie przekazywana treść jego słów zostaje wzbogacona i zmodyfikowana" [Simmel, 1908, za: Łukasiewicz, 2005, s. 262].

Syntezie czynników obiektywnych i subiektywnych towarzyszą również takie **kategorie** socjologiczne, jak **jednoznaczność i wieloznaczność** tych **form wypowiedzi**. Jak podkreśla Simmel - mają one znaczenie dla jasności i zrozumienia przekazywanych informacji w kontaktach międzyludzkich. Jasność i jednoznaczność przekazu zależy nie tylko od mniejszej lub większej ilości informacji, które jeden człowiek przekazuje drugiemu. Przekaz jest mniej zrozumiały i staje się niejasny wraz ze wzrostem jego możliwych znaczeń. **Wypowiedź pisemna jest pewniejsza i bardziej trwała**, jest dziełem autorskim, dlatego nie można w niej nic zmienić. Wymieniana prze filozofa zaleta wypowiedzi pisemnej jest jednocześnie przyczyną pewnej jej wady – a mianowicie - **wieloznaczności**. Zawiera określoną treść merytoryczną ale jej logiczny sens nie wystarcza odbiorcy, bowiem **nie zawsze oddaje** – jak to opisuje Simmel – **„ulotnych procesów wyobraźni"** [Simmel, 1908, za: Łukasiewicz, 2005, s. 262]**.**

Pisze o tym w następujący sposób:

[…]wypowiedź pisemna jest pewniejsza, gdyż tylko w niej nie można nic zmienić „ani na jotę". Wszakże ta zaleta tekstu napisanego jest wyłącznie skutkiem pewnej jego wady, tego mianowicie, że brak mu owych zjawisk towarzyszących – brzmienia głosu, intonacji i wyrazu twarzy, które w przypadku słowa mówionego mogą być zarówno źródłem niejasności, jak i wpływać na jednoznaczność wypowiedzi [Simmel, 1908, za: Łukasiewicz, 2005, s. 263].

Taki przekaz - poprzez swoje **ograniczenia** - z jednej strony - jest mniej jednoznaczny i w większym stopniu narażony na dowolne interpretacje jego subiektywnego znaczenia. Mogą one przez to stanowić przyczynę nieporozumień. Z drugiej zaś – poprzez swoją trwałość, jednolitość, wyodrębnienie i unaocznienie pewnych elementów – daje możliwość uporządkowania i obiektywizacji, a co za tym idzie „zrozumienia" treści. **Koncentrując się z kolei na mowie uważa, że jest ona bardziej jednoznacznym środkiem przekazu** niż pisemna forma wypowiedzi. Poprzez mowę – prócz merytorycznego sensu - można lepiej oddać niewyrażalne nastroje, cechy egzystencjalne, wszystko to, co składa się na subiektywne znaczenie naszych wypowiedzi [Simmel, 1908, za: Łukasiewicz, 2005, s. 263].

Zdaniem socjologa: „[…] mowa, dzięki właściwym jej środkom – elementom widzialnym, ale nie słyszalnym, imponderabiliom mówiącego – ujawnia te jego tajemnice, które list ukrywa" [Simmel, 1908, za: Łukasiewicz, 2005, s. 263]. Autor miał tu na myśli – jak można domniemywać - wszelkiego rodzaju środki niejęzykowe (zachowania niewerbalne), towarzyszące ustnym wypowiedziom rozmówców i łącznie z nimi, składające się na spójność odbieranych komunikatów i ich interpretację. Do tego należy dodać skomplikowane procesy poznawcze i interpretacyjne, które zachodzą w ludzkim mózgu w trakcie procesu komunikacji.

Dalej zauważa:

W przypadku mowy te pomocnicze środki interpretacji zlewają się z treścią pojęciową, dając pełne zrozumienie. Być może jest to najdobitniejszy przykład ogólnej reguły, że człowiek nie jest w ogóle w stanie oddzielić tego, co w rzeczywistości widzi, słyszy, doświadcza, od tego, jak to interpretuje w drodze uzupełniania, abstrahowania, przekształcania [Simmel, 1908, za: Łukasiewicz, 2005, s. 263].

W słowach Simmla – badacze społeczni zajmujący się badaniami nad komunikacją interpersonalną mogą odnaleźć jasne wskazówki – w jaki sposób należy badać akty narracji, tak, aby w jak największym stopniu uchwycić różne ich aspekty, składające się na istotę i wpływające na komplementarność badanego zjawiska. Uważał ponadto, że w kręgu zainteresowania nauki socjologii nie powinny być tylko duże twory jako społeczne całości – typu państwa, organizacje, zrzeszenia, formy rodziny lub procesy np. powstawania klas, podziału pracy. Interesowały go również inne - jak to określał w „*Socjologii zmysłów"* – „nieustabilizowane, niejako w stanie płynnym formy uspołecznienia" [Simmel, 1901-1908, za: Łukasiewicz, 2006, s. 185], które stanowią podłoże uspołecznienia jednostek. Skupiał się na poszukiwaniu tych mechanizmów zmiany społecznej. W centrum jego zainteresowań pozostawały interakcje zachodzące między jednostkami i formy uspołecznienia tych interakcji, które umożliwiają działanie jednostkom i funkcjonowanie grup i całości społecznych [Simmel, 1901-1908, za: Łukasiewicz, 2006].

Dlatego też wychodził z założenia, że całości życia społecznego danego w doświadczeniu ludzkim nie da się złożyć i zbadać tylko poprzez istniejące duże formy społeczne, stanowiące tradycyjny przedmiot nauki o społeczeństwie. Wyrażał pogląd, że przyczyn zmian społecznych należy upatrywać w sumie różnych, pojedynczych i ledwo uchwytnych wpływów i procesów. Pozwoliłoby to – jego zdaniem - głębiej i precyzyjniej oddać charakter i naturę badanego zjawiska [Simmel, 1901-1908, za: Łukasiewicz, 2006, s. 186].

Tak o tym pisał:

[…] w socjologii zdołamy głębiej i precyzyjniej oddać rzeczywistość jej przedmiotu niż zajmując się tylko wielkimi, ponadindywidualnymi tworami całościowymi. Chcemy prześledzić, jakie znaczenie dla współżycia ludzi – dla tego, co ich łączy, sprzęga, różni - ma sposób, w jaki wzajemnie się postrzegają i wpływają na siebie za pośrednictwem zmysłów. Jeżeli w ogóle uwikłani jesteśmy we wzajemne oddziaływania, to przede wszystkim dlatego, że działamy na siebie zmysłowo [Simmel, 1901-1908, za: Łukasiewicz, 2006, s. 186].

Kontynuując swe rozważania poświęcone komunikacji interpersonalnej wskazuje na jeszcze jeden element kształtujący jej obraz. Uwydatnia, czy może zaakcentuje rolę wrażeń zmysłowych w tworzeniu stosunków społecznych. Zdaniem Simmla **wrażenia zmysłowe,** których ludzie sobie dostarczają nie tylko **są warunkiem niezbędnym do wystąpienia społecznych stosunków**, ale również **mają znaczący wpływ na ich treść i charakter**, nadają im szczególne „***znaczenie socjologiczne”*** [Simmel, 1901-1908, za: Łukasiewicz, 2006, s. 187]. Każdy rodzaj wrażenia zmysłowego wnosi swój określony, odrębny wkład w budowę uspołecznionej egzystencji i odpowiada za takie, czy inne cechy społecznych stosunków. Mogą one służyć nie tylko poznaniu drugiego człowieka, ale mogą również wywoływać w ludziach uczucia – negatywne, bądź pozytywne, wpływać na to, w jaki sposób postrzegamy i odbieramy drugiego człowieka. To wszystko, z kolei, może wpływać na ludzkie relacje, na ich podtrzymywanie, zacieśnianie, bądź rozluźnienie [Simmel, 1901-1908, za: Łukasiewicz, 2006, s. 187-189].

Dokonując analizy funkcji i znaczenia wrażeń zmysłowych w komunikacji międzyludzkiej - socjolog podkreślał, że mają one dwie ważne konsekwencje dla społecznych stosunków międzyludzkich.

Po pierwsze **wywołują w ludziach emocje**:

Wrażenie zmysłowe spowodowane widokiem innego człowieka, tonem jego głosu, wyczuwalną obecnością w tym samym pomieszczeniu, wywołuje uczucie przyjemności albo przykrości, wywyższenia albo poniżenia, podniecenia albo ukojenia. Wszystko to nie służy poznaniu drugiego człowieka ani wpływaniu nań; po prostu czuję się dobrze – albo przeciwnie, nie czuję się dobrze – gdy jest tutaj i mogę o widzieć i słyszeć [Simmel, 1901-1908, za: Łukasiewicz, 2006, s. 187-188].

Po drugie – **stanowią środek poznania drugiego człowieka**:

Inne natomiast są konsekwencje wrażenia zmysłowego, gdy stanowi ono środek poznania tego drugiego: to, jak go widzę, słyszę, czuję jest też tylko mostem, po którym do niego docieram jako do mego przedmiotu. Brzmienie głosu będzie tu może najbardziej wyrazistym przykładem. Bywa, że głos drugiego człowieka działa na nas bezpośrednio pociągająco albo

odstręczająco, niezależnie od tego, co ten człowiek mówi; z drugiej strony to, co mówi, pomaga nam poznać nie tylko jego aktualne myśli, ale jego stan psychiczny, i tak jest ze wszystkimi wrażeniami zmysłowymi; wnikają w podmiot jako nastrój i uczucia oraz wybiegają ku przedmiotowi jako poznanie [Simmel, 1901-1908, za: Łukasiewicz, 2006, s. 187-188].

Te funkcje wrażeń zmysłowych występują - zadaniem Simmla - jednocześnie, są nierozdzielne i komplementarne – z jednej strony budują emocje, z drugiej służą poznaniu. Na ich podstawie ludzie budują stosunek do drugiego człowieka ale również w praktyce zależą od tego ich zachowania wobec siebie. Nie tylko stanowią niezbędny warunek występowania społecznych stosunków ale wpływają również na ich treść i charakter. Nadają im osobliwe *„zabarwienie socjologiczne”* [Simmel, 1901-1908, za: Łukasiewicz, 2006, s. 187].

Twarzy – jako organowi ekspresji – **przyznawał** Simmel **szczególną socjologiczną rolę w „zawiązywaniu znajomości za pośrednictwem wzroku”** [Simmel, 1901-1908, za: Łukasiewicz, 2006, s. 190-192]. Zdaniem socjologa, w pierwszym kontakcie zawsze kierujemy się postrzeganiem twarzy drugiego człowieka. Twarz jest nie tylko odbiciem wewnętrznych emocji, chwilowych zamiarów, cech zewnętrznych ale również wewnętrznych. W obliczu ludzkim uwidaczniają się cechy jego osobowości, charakteru i doświadczenia. Sama twarz ludzka sprawia, że rozumiemy drugiego człowieka bez odwoływania się do jego działań. Simmel twierdził, że patrząc na twarz człowieka, odczytujemy z niej chwilowe emocje, ale też znajdujemy trwałe rysy - tworzące niejako zapis jego doświadczeń, wypadków życia, określających jego indywidualność. Zarazem zaś ukazujemy mu swoją twarz, pozwalając poznać nasz sposób postrzegania go, nasze uczucia czy nawet myśli. Jest to rodzaj szczególnej intymnej relacji, w której jeden byt objawia się drugiemu poprzez swoje oblicze.

Poprzez twarz i oczy – jeden człowiek obnaża przed drugim swoją duszę, osobową głębię – jako symbol własnej egzystencji, jego istoty. Można by tu użyć analogii do pojęć: *„treści”* i *„formy”*. Osoba ujawnia drugiej całą swoją treść, rozumianą jako prawdę o sobie, swoje wnętrze - poprzez formy ekspresji swojego oblicza. Jest to podkreślenie wagi bezpośredniego kontaktu twarzą w twarz, kiedy ludzie mogą obserwować swoje reakcje. Taki rodzaj kontaktu stanowi rodzaj szczególnej relacji o charakterze interakcyjnym i transakcyjnym – jako akt ujawniania jednego podmiotu przed drugim podmiotem, akt dawania i brania. Wzajemne spoglądanie sobie w oczy ustanawia szczególne oddziaływanie, swoistą więź, która zamiera, nie pozostawiając śladu, gdy ktoś odwróci wzrok. Utrzymywanie czy unikanie kontaktu wzrokowego signifikuje stosunek emocjonalny, ale też może być przykładem hierarchii w relacji. Zdaniem filozofa - to, w jaki sposób postrzegamy ludzi i jak oni nas postrzegają - jest możliwe w dużej mierze dzięki bezpośredniemu kontaktowi wzrokowemu. Spojrzenie nie tylko pomaga nam poznać drugiego człowieka, ale - jak twierdził Simmel - jest **„przewodnikiem osobowości, nastrojów, impulsów w obie strony”** [Simmel, 1901-1908, za: Łukasiewicz, 2006, s. 190].

Taki charakter relacji określał mianem **„zmysłowo-socjologicznej”** [Simmel, 1901-1908, za: Łukasiewicz, 2006, s. 190]. Zauważał, że z oczu ludzkich – tak jak zresztą z całej twarzy - możemy odczytać emocje, nastawienie, możemy również dostrzec symptomy, które mogą wskazywać na stopień szczerości (na przykład wypowiedzi).

W „*Socjologii”,* w rozdziale zatytułowanym – *„Wiedza, prawda i fałsz w stosunkach międzyludzkich”* [Simmel, 1908, za: Łukasiewicz, 2005, s. 229] - Simmel podkreślał, że człowiek jako przedmiot poznania w komunikacji z drugim człowiekiem może: „umyślnie odkrywać przed nami prawdę o sobie, bądź kłamiąc – wprowadzać nas w błąd” [Simmel, 1908, za: Łukasiewicz, 2005, s. 229]. Ujawnia drugiemu jedynie wybiórczą, zredukowaną i uporządkowaną cząstkę wewnętrznej rzeczywistości. Selekcji dokonuje, kierując się własnym rozumem, wartościami, stosunkiem do słuchacza, jego możliwością zrozumienia, czy też instynktem.

Do komunikacji interpersonalnej Simmel nawiązuje również w eseju zatytułowanym: „*Most i drzwi”* [Simmel, 1909-1918, za: Łukasiewicz, 2006, s. 249-255]. Pisał w nim, że **c**złowiek z natury jest istotą która łączy i rozdziela, to co powiązane – zarówno w sensie bezpośrednim, symbolicznym, cielesnym, jak i duchowym. Zdaniem filozofa - zarówno: *„**most”,*** jak i ***„drzwi”*** **-** nadają trwałą, naoczną postać formom rządzącym dynamiką naszego życia. Używana przez filozofa metafora *„mostu”,* symbolizuje chęć rozszerzania sfery przestrzeni przez człowieka. Jest symbolem łączenia i wyjścia naprzeciw - ku drugiemu brzegowi – niczym drugiemu człowiekowi. „Drzwi” symbolizują granicę pomiędzy przestrzenią człowieka, a wszystkim co zewnętrzne. Mogą również być symbolem zamykania się przed innymi, bądź braku chęci ujawniania swej sfery intymności w kontaktach międzyludzkich. Socjolog akcentował, że: „[…]życie, które w każdej chwili przerzuca mosty między niepowiązanymi ze sobą rzeczami, stoi zarówno przed drzwiami, jak za drzwiami, przez które przechodzi od swej osobności ku światu i od świata ku osobności” [Simmel, 1909-1918, za: Łukasiewicz, 2006, s. 254].

Ta siłą rzeczy uproszczona rekonstrukcja podejścia Simmla do problemów komunikacji interpersonalnej uświadomiła mi złożoną naturę zjawiska. Stanowi ona moją inspirację do poszukiwania własnych sposobów badań, dotyczących zjawiska komunikacji w małżeństwie. Uświadamia mi, że do badań tych – podobnie, jak do badań nad innymi zjawiskami społecznymi, stanowiącymi przejaw życia społecznego, należy podchodzić komplementarnie. Oznacza to, że aby w pełni oddać treść badanego zjawiska i uchwycić jego różne przejawiające się formy, należy starać się uwzględnić wszelkie jego wymiary. Również te, które z samego założenia są w stanie płynnym i nieuchwytnym (jak chociażby wszelkie ekspresje wrażeń zmysłowych, emocje i uczucia okazywane w aktach komunikacji), które mogą wpływać na interakcje zachodzące między komunikującymi się osobami i formy uspołecznienia tych interakcji. Wszystkie te czynniki umożliwiają jednostkom porozumiewanie się, działanie i funkcjonowanie w grupie – której przykładem jest małżeństwo. Utrzymanie jego wewnętrznej i zewnętrznej trwałości staje się bardzo trudne w dzisiejszych czasach – tak niestabilnych i zmiennych, nie dających mu poczucia bezpieczeństwa i oparcia w różnych otaczających go sferach życia społecznego.

3.Rozumienie pojęć oraz kategorii „treści” i „formy” na gruncie stosowanych metod

Współcześnie kształtuje się w nas przekonanie, że świat społeczny jest nieuporządkowany, zmienny, pełen napięć i konfliktów. Występuje w nim wiele skomplikowanych i złożonych zjawisk i procesów społecznych. Niektóre z nich pojawiają się nagle, inne zaś, ze względu na swoją złożoność i specyfikę - jak zjawisko komunikacji interpersonalnej - zmuszają badaczy do podejmowania wyzwania poszukiwania i tworzenia

wyrafinowanej metodologii i języka teoretycznego, przy pomocy których można opisywać i wyjaśniać badane problemy. Dzieje się tak z uwagi na to, że proponowane w ramach określonych dyscyplin i metod kategorie analityczne oraz propozycje postępowania analityczno-interpretacyjnego, nie wyczerpują wszystkich możliwości. Istniejących wcześniej konceptualizacji nie należy jednak traktować jako przemijających. Coraz częściej przesłaniem dla badań w socjologii staje się wielowymiarowość i komplementarność. Umożliwia to badaczom poszukiwanie adekwatnych sposobów zdobywania wiedzy na temat badanych przez nich zjawisk, procesów i oddziaływań, zachodzących między ludźmi. Daje również nowe możliwości i otwiera nowe kierunki w badaniach nad komunikowaniem. W badaniach dotyczących procesów komunikowania się – w celu zapewnienia jak największej obiektywności prowadzonych analiz - badacze wykorzystują zarówno metody ilościowe, jakościowe, jak i coraz częściej stosowane metody hybrydowe (nazywane metodami łączonymi). Te ostatnie – najczęściej są tworzone indywidualnie, w zależności od potrzeb i charakterystyki konkretnych badań. Badacze tworzą wówczas narzędzia badawcze, zawierające w sobie cechy wielu stosowanych tradycyjnie metod (Dobek-Ostrowska, Sobera, 2017, s. 27). Umożliwia to przełamywanie pewnych sztywnych ram i stereotypów w obszarze tradycyjnie stosowanych metod analizy danych i wykorzystywanie tych elementów analiz, które pasują do badanych zjawisk.

Wychodzę z założenia, że wykorzystanie w badaniach nad komunikacją interpersonalną (w wypadku badań własnych - dotyczy to rozmów na temat wzajemnego komunikowania się pomiędzy małżonkami) - metod badań jakościowych - będzie najbardziej adekwatnym sposobem pozyskania poszukiwanych informacji. Metody jakościowe z założenia są mniej obiektywne niż badania ilościowe. Wynika to z tego, że w ich wypadku analiza i interpretacja danych - zarówno wizualnych (obrazy, nagrania wideo) oraz danych werbalnych (Wimmer, Dominick, 2008, s. 158) jest w większym stopniu uzależniona od samego badacza. Pozwalają jednakże na dokładne poznanie opinii: nadawców, odbiorców oraz innych osób, mających wpływ na proces komunikowania się. Wielu badaczy podkreśla jednak, że w ich zastosowaniu ważna jest możliwość – pozostawania w bezpośrednim kontakcie z osobą badaną (respondentem) oraz interakcyjny charakter tych badań. Oprócz sposobności uzyskania wnikliwych odpowiedzi, dotyczących uczuć, opinii, doświadczeń badanych, umożliwiają badaczowi możliwość obserwacji ich reakcji na określone pytania. Dotyczy to również reakcji na zachowania i wypowiedzi – innych - biorących udział w badaniu rozmówców (Wimmer, Dominick, 2008, s. 158).

Uważam, że zastosowane mogą tu zostać jednocześnie następujące typy analizy danych: **(analiza treści, analiza konwersacyjna i analiza zachowań niewerbalnych[2]).**

[2] **Analiza rozkładów tematów (analiza treści) –** która polegać będzie na tworzeniu klucza kodowego – stworzeniu wątków tematycznych i kategorii, którymi badacz koduje odpowiedzi uzyskane w wywiadach swobodnych. Pierwsza definicja analizy treści została sformułowana przez B. Berelsona: „analiza treści (zawartości) jest techniką badawczą służącą do obiektywnego, systematycznego i ilościowego opisu jawnej zawartości komunikatów" [Berelson, 1952]. Definicja ta jest kłopotliwa, ponieważ każe badaczowi ograniczać się tylko do jawnej zawartości przekazów, bez uwzględnienia tzw. „drugiego dna", aluzji, intencji, czy społecznych reakcji, które tekst może wywołać. **Obecnie przyjmuje się definicję**, która mówi, że jest to: „Zespół technik badawczych umożliwiających obiektywny, systematyczny i ilościowy opis przejawów ludzkich zachowań, na podstawie którego wnioskuje się o motywacjach i charakterystyce socjologicznej autorów tych

Takie typy analizy - moim zdaniem - wzajemnie się uzupełniają, są względem siebie komplementarne i stanowią dla siebie kontekst badawczy, w którym analizowane są treść i forma rozmowy.

Zastosowanie metod badań jakościowych - **(analiza treści)** – z jednej strony - daje możliwość rekonstrukcji i rozumienia **treści** pojęć, opinii, idei, nastawień czy sądów wyrażanych przez rozmówców, a zawartych w ich narracjach oraz zachodzących między nimi związków znaczeniowych. Z drugiej natomiast – **(analiza konwersacyjna i analiza zachowań niewerbalnych)** - umożliwia rekonstrukcję **formy** i przebiegu rozmowy. Pozwala na wgląd w jej strukturę, dynamikę, ukazuje reguły i wzory zachowań stosowane przez rozmówców, sterujące ich procesem porozumiewania się.

Wszystkie wskazane wcześniej - trzy typy analiz – powinny być dokonywane po przeprowadzeniu **szczegółowej transkrypcji uzyskanych wywiadów** [Rapley, 2010, s. 99-132][3]. W ten sposób, uzyskane zapisy dają pełniejszy obraz przeprowadzonych rozmów,

---

przekazów i dedukuje się jakie reakcje przekazy te mogą wywołać" [Apanowicz, 2002, s. 59]. **Jakościowa analiza treści:** służy przede wszystkim badaniu intencji nadawcy danej treści; analizuje się kategorie występujące często, ale także zajmuje się analizą treści pomijanych; przeprowadza się ją na małych, niekompletnych próbach; podstawą analizy jest zbór przekazów, który określamy mianem badanego uniwersum, pokrywa się ono z korpusem badania (materiałem poddawanym analizie); analizuje się przejawy treści jej głębszą warstwę; stosuje mało sformalizowane kategorie; bada tematy bardzo złożone. Metoda jakościowa sięga w głąb, wyciąga wewnętrzną ukrytą warstwę tekstu. Analiza ta ukazuje wagę i częstość poruszanych przez rozmówców tematów. Badani sami definiują znaczenie – jakie nadają określonym treściom (tematom), jak je rozumieją, oceniają. Pozwala również dotrzeć do osobistych i nieosobistych motywów ich wzajemnych relacji. Umożliwia określenie stopnia otwartości i intymności wypowiedzi (np. odkrywanie siebie w rozmowie przez rozmówców poprzez ujawnianie informacji na swój temat).

Analiza konwersacyjna (etnometodologiczna analiza konwersacyjna) – [H. Sacks, Emanuel A. Schegloff, Gail Jefferson, 1974] – nie skupia się na studiowaniu przedmiotu rozmów w wywiadach, ale koncentruje się na strukturze, rytmie i innych cechach reakcji werbalnych w poszukiwaniu reguł przebiegu tych rozmów. W analizie przeprowadzonych wywiadów badacz stara się w jak największym stopniu uwzględnić kontekst całej rozmowy. Dlatego też interpretacje wywiadów uzupełniane są o pełen opis ich przebiegu. Opisu tego dokonuje się w oparciu o typowe kategorie analizy konwersacyjnej takie, jak: pierwszeństwo w zabieraniu głosu, wtrącanie się do wypowiedzi partnera, przerwy w wypowiedziach, akcenty określonych morfemów (najmniejsza jednostka znaczeniowa języka), intonacje, ton głosu, czy towarzyszących w rozmowie zachowań takich, jak: śmiech, chrząknięcie i tym podobnych.

Analiza zachowań niewerbalnych. Uwzględniane są w niej wszystkie zachowania niewerbalne rozmówców takie, jak na przykład: **mowa ciała – postawa** (sposób siedzenia, postawa otwarta, zamknięta); **mimika** (miny, ruchy oczu, brwi, nosa, kontakt wzrokowy); **gesty** (ruchy ramion, dłoni, palców); **symptomy fizjologiczne** (czerwienienie się, pocenie, blednięcie). W kontekście słownych wypowiedzi rozmówców, będą one pełniły funkcje: **komunikowania postaw i emocji; określania poufałości i zażyłości rozmówców**; **podkreślania lub zastępowania znaczenia przekazu słownego** – przez zobrazowanie go ruchami – rąk, głowy, tułowia, ramion – co może ułatwiać odbiorcy zrozumienie wiadomości; **uzupełniania wypowiedzi i podkreślania jej wiarygodności** (mimika, gesty, szept, ruchy ramion); **maskowania** – czyli **ukrywania prawdziwych intencji**, uczuć, przekonań, czy myśli (np. podczas oszukiwania); oraz **kształtowania wrażenia**.

[3] Według Tima Rapley'a [2010] **transkrypcja podstawowa** polega na dosłownym zapisie uzyskanych w wywiadzie informacji, z zaznaczeniem tego, kto tych informacji udzielił. Zwykły zapis (podstawowy - fonetyczny) samych wypowiedzi respondentów nie oddaje jednak w pełni wszystkich informacji zawartych między stronami dialogu. Przy takim ujęciu, pominięte zostałyby tak istotne dla rozumienia wypowiedzi informacje, jak: zastanawianie się, przerywanie wypowiedzi współrozmówcy, czy choćby kwestie związane z pierwszeństwem wypowiedzi. Nie można również zapominać o bardzo istotnych zachowaniach niewerbalnych, które towarzyszą wypowiedziom rozmówców. Dlatego też, podstawową transkrypcję nagrań audio

ponieważ poza warstwą tekstową, uwidoczniona zostaje dynamika konwersacji. W badaniach będzie ona wskaźnikiem, określającym między innymi dominującego rozmówcę. Tak szczegółowe odwzorowanie nagrania - daje również możliwość dokładnego zrozumienia i precyzyjnego udokumentowania wszelkich subtelności interakcji, do których dochodzi pomiędzy rozmówcami.

Opis całej rozmowy - przy użyciu tych kategorii - pozwoli wskazać na role, jakie odgrywali uczestnicy w trakcie prowadzonej rozmowy. Chodzi tu przede wszystkim o wskazanie, który z uczestników wywiadu spełniał będzie dominującą rolę w rozmowie i czy rola ta była stała, czy zmienna - w trakcie jego przebiegu. Częstość rozpoczynania, wtrącanie i przerywanie narracji partnerowi pełni dla mnie rolę wskaźnika takiej aktywności - czyli zdominowania rozmowy przez jednego z rozmówców - z jednej i daje mi możliwość oceny dynamiki rozmowy - z drugiej strony. Zachowania niewerbalne badanych, będą wskazywały ponadto na wiarygodność przekazu i będą stanowiły istotny element dla interpretacji wypowiedzi. Ten sposób analizy, pokazującej - z jednej strony - o czym mówili uczestnicy wywiadu (analiza treści) i z drugiej - jak przebiegała rozmowa (analiza konwersacyjna i zachowania niewerbalne zarejestrowane kamerą VHS), stanowić będzie - w moim przekonaniu - ciekawą formę prezentacji zebranego materiału. Uważam zatem, że w badaniach nad komunikacją interpersonalną – jednoczesna analiza zarówno treści, jak i formy narracji – daje najbardziej pełny i rzetelny obraz badanego zjawiska.

Przyjmuję szeroki zakres rozumienia pojęcia komunikowania się.

Komunikację interpersonalną definiuję, jako **ciągły proces** o charakterze: **interakcyjnym, relacyjnym, transakcyjnym i interpretacyjnym** - polegający na poszukiwaniu i negocjowaniu wspólnego znaczenia przez uczestniczące w nim osoby. **Interakcyjny** charakter komunikacji polega na wzajemnym oddziaływaniu jej uczestników, czyli na obustronnym wpływaniu na siebie poprzez zachowania werbalne i niewerbalne. **Interpretacyjny** charakter komunikacji przejawia się w tym, że pod pływem tego procesu, ludzie poddają nieustannej refleksji i reinterpretacji zarówno wysyłane prze siebie komunikaty – a więc ujawniane przez siebie myśli, opinie i uczucia, jak również komunikaty wysyłane ze strony partnerów komunikacji. **Wynikiem tego procesu – bez względu na efekt uzgodnienia znaczeń - jest wpływ na osoby komunikujące się**, a więc na sposoby wzajemnego: postrzegania siebie, myślenia, działania i patrzenia na świat. Komunikację rozumiem tutaj dość szeroko i włączam w jej zakres zarówno wszelkie zachowania werbalne, jak i niewerbalne rozmówców, które decydują o porozumiewaniu się i wzajemnym okazywaniu emocji i uczuć.

---

z przeprowadzonych wywiadów, uzupełnię o **transkrypcję szczegółową** – czyli **notacje odzwierciedlające formę wypowiedzi i zachowania niewerbalne respondentów**, zarejestrowane kamerą VHS w trakcie przeprowadzanego wywiadu. Transkrypcja materiałów wideo będzie dokonana poprzez **opis narracyjny czynności**, włączony do komentarza towarzyszącego transkrypcji szczegółowej [Rapley, 2010, s. 124]. Zastosuję w tym celu symbolikę zapisu adnotowanych transkrypcji - powszechnie dziś stosowaną w gronie badaczy zajmujących się analizą konwersacyjną, zaproponowaną przez G. Jefferson i uzupełnioną dodatkowo symbolizacją zaproponowaną przez B. Polanda [Rapley, 2010]. Styl takiego zapisu, opiera się na używaniu przy sporządzaniu transkrypcji - w celu oddania różnych cech interakcji – przy pomocy znaków diaktrycznych, znajdujących się na klawiaturze komputera.

Treść w aktach komunikacji interpersonalnej - rozumiana jest przeze mnie - jako zawartość przekazu (zarówno werbalnego jak i niewerbalnego). Czyli to, co stanowi istotę albo tematykę przekazu (np. idee, postawy, poglądy, opinie, uczucia, emocje itp.). Stanowi ona semantyczny (znaczeniowy) aspekt przekazu, który umożliwia jego interpretację i rozumienie. Pozwala na rekonstrukcję i dotarcie - do symbolizowanego w języku rozmówców - świata znaczeń, do leżących u jego podstaw motywów i doświadczeń osób komunikujących się oraz sposobu ich subiektywnej interpretacji. Odbywa się to, poprzez między innymi ustalenie sensu używanych przez nich słów, czy też osadzenie ich i interpretację w szerszym, otaczającym je kontekście. Treść umożliwia zatem ustalenie i wymianę znaczeń, jakie aktorzy komunikacji przypisują zarówno werbalnym, jak i niewerbalnym aspektom spotkania.

Forma w aktach komunikacji interpersonalnej, określana jest przeze mnie - jako wszystkie emanacje zachowań werbalnych i niewerbalnych - występujące w sytuacji komunikacyjnej rozmówców. Obejmuje ona również syntaktyczny (składniowy) aspekt przekazu. W jej zakres wchodzą struktury i reguły użycia języka, konwencje i wzory zachowań reakcji werbalnych i niewerbalnych rozmówców. Od formy komunikacji zależy charakter rozmowy (np. otwarty vs zamknięty, osobisty (nieformalny) vs nieosobisty (formalny), wspierający-budujący-rozwijający (potwierdzający obecność własną i partnera w aktach komunikacji) vs deprymujący (wyrażający brak potwierdzenia, akceptacji, zrozumienia, zauważenia obecności i wartości drugiej osoby). Nadaje ona rozmowie określone ramy i kształt. Pozwala określić relacje między komunikującymi się osobami (np. relacje osobiste vs nieosobiste, władzy, wzory kontroli, czy dominacji). Forma ujawnia również dynamiczny aspekt transakcji werbalnej i niewerbalnej, do jakiej dochodzi między rozmówcami (np. częstość wypowiedzi, szybkość wypowiedzi w ramach określonych tematów, wtrącenia do wypowiedzi, zmiany tematów). Ujawnia się w niej sposób, w jaki uczestnicy rozmowy korygują wzajemnie swoje wypowiedzi i zachowania (np. unikając wieloznaczności i niejasności wypowiedzi lub sterując przebiegiem rozmowy). Umożliwia także wyodrębnienie w rozmowie wzorów reakcji potwierdzających „confirmation" i wzorów braku takich zachowań [Stewart, 2014, s. 349-359][4].

[4] Termin **potwierdzenie *(confirmation)*** po raz pierwszy został użyty w kontekście interpersonalnym przez Martina Bubera [1956], który nadał mu szeroki egzystencjonalny sens, uznając je za podstawę człowieczeństwa i miarę stopnia humanitaryzmu danego społeczeństwa. Uważał, że jest to jedna z zasadniczych funkcji komunikacji: dawać potwierdzenie innym i doświadczać potwierdzenia siebie [za: Stewart, 2014, s. 348]. Stewart wyjaśnia, że **„potwierdzenie",** to **proces uzyskiwania przez jednostki wsparcia u innych, uznania i zrozumienia. Jeżeli reakcjom w trakcie aktów komunikacji towarzyszą: obojętność, brak zrozumienia, rekcje dyskwalifikujące – to są to reakcje odmowy potwierdzenia. Wpływają one destrukcyjnie na osobowość i poczucie wartości osób komunikujących się ale też na ich relacje i przebieg interakcji w procesie komunikacji.** Ken Cissna i Evelyn Sieburg [1981], zajmujący się porozumiewaniem za pomocą mowy **(speech communication)** podkreślają, że: **„reakcja potwierdzająca ma strukturę dialogu, jest obopólną aktywnością polegającą zarówno na wspólnym mówieniu, jak i wspólnym milczeniu"** [za: Stewart, 2014, s. 348].

4.Założenia Simmlowskie, jako inspiracja dla współczesnych badaczy – zarys podejścia wielowymiarowego w badaniach nad komunikacją interpersonalną

Wielu badaczy podkreśla, że w badaniach nad komunikacją interpersonalną nie sposób oddzielać od siebie stronę werbalną i niewerbalną, a komunikacja językowa i niejęzykowa stanowią nierozłączny strumień przekazu i interpretacji znaków [Knapp, 2000; Orzechowski, 2007]. Jak zauważa Beata Kozyra [2008], oba te rodzaje są bardzo istotne dla procesu komunikacji. Komunikacja językowa – czyli werbalna (zarówno ustna, jak i pisemna) – stanowi główny kanał przepływu informacji. Jednakże, chociaż stanowi ona podstawę porozumiewania się między ludźmi, to wypowiedziane słowa nie wyczerpują treści i nie przekazują kontekstu. Uzupełnia tę rolę komunikacja niejęzykowa - niewerbalna. Jest ona bogatym źródłem informacji o ludziach, którzy się komunikują. Dalej autorka podkreśla, że: „Niewerbalne sygnały pomagają ustalić relacje międzyludzkie poprzez wyrażanie emocji, manifestowanie postawy, pokazywanie cech osobowości. O wadze i znaczeniu ekspresji niewerbalnej świadczyć może fakt, iż w większym stopniu ufamy (chociaż często nieświadomie, podprogowo) treści przekazu niewerbalnego niż tego wyrażanego słowami" [Kozyra, 2008, s. 38].

W przeciwieństwie do Simmla, który zaleca badanie form stosunków międzyludzkich niezależnie od kontekstu historyczno-psychologicznego, w jakim występują - uważam - że **kontekst** zarówno ten bliższy, jak i dalszy jest niezbędny dla właściwego zrozumienia aktu zachodzącej komunikacji między aktorami przekazu. Jest on istotny dla określenia wszystkich aspektów, mających wpływ na sytuację komunikacyjną (na jej przebieg i interpretację) – zarówno tych niewerbalnych, związanych z kontekstem spotkania, jak i padających słów. Pomaga również we właściwym tworzeniu i odczytywaniu wspólnych znaczeń - w prowadzonej przez rozmówców rozmowie.

Przez **kontekst** J. Stewart [2014] rozumie: „/…/okoliczności związane z tematem, ideą, poglądem lub wypowiedzią. Gdy ktoś coś mówi, dzieje się to w szczególnym kontekście lub sytuacji, składającej się przynajmniej z umiejscowienia fizycznego, uczuć i myśli, a także komentarza, który jest odpowiedzią na to wszystko" [Stewart, 2014, s. 251]. Akt komunikacji, czy też wypowiedź, jest w etnometodologii ujmowana przez Garfinkla jako *fakt społeczny*. Każdy fakt, sposób rozumienia zdarzeń czy działania - jest natomiast wytworem praktycznych działań, które są zakorzenione w określonych kontekstach i mają swoją historię [Garfinkel, 1988]. D. Rancew-Sikora wspomina o znaczeniu kontekstu rozmów w analizach konwersacyjnych. Do elementów takiego kontekstu zalicza między innymi: *„cechy uczestników interakcji, miejsce i czas, w jakim się spotkali, znaczenia, jakie przypisują sytuacji, oraz przebieg zdarzeń, który przekształca sytuację wraz z upływem czasu* [Rancew-Sikora, 2007, s. 20]. Podkreśla za Blumerem [1984], że kontekst ten nigdy nie jest z góry gotowy i dany i zmienia się wraz ze zmianą definicji sytuacji. Każde natomiast nowe zdarzenie i czynność, może zmienić sytuację dla jej uczestników [Garfinkel, 1988]. Przytacza ciekawe przykłady zwolenników różnych perspektyw postrzegania kontekstu w analizie konwersacyjnej. Badacze, skupiający się na analizie strukturalnej konwersacji wychodzą z założenia, że strukturalna interpretacja zdarzeń jest powiązana ze schematami przebiegu interakcji w ściśle określonych sytuacjach społecznych [Emmanuel Schegloff, 1991; Thomas Wilson, 1991; Harvey Sacks, 1996]. Dla Garfinkla, rozumienie języka oznacza nie rozumienie treści wyrażeń językowych, ale rozumienie określonych czynności wypowiadania

się, zachodzących w określonych sytuacjach społecznych. Schütz [1967] jest natomiast zdania, że język typifikuje, czyli przedstawia przedmioty i zdarzenia, różniące się od siebie wieloma szczegółami, jako klasy takich samych rzeczy. Dlatego jego zdaniem, koncentracja jedynie na treści słów, bez uwzględniania kontekstu ich użycia nie wystarczy, aby ludzie właściwie się rozumieli. Inni, jak na przykład Hugh Mehan [1991] – uważają, że analiza sekwencji wypowiedzi wystarcza jedynie w wypadku ograniczania się do analizy syntaktycznej, czyli badania reguł organizujących rozmowy. Jego zdaniem, są one niezależne od kontekstu strukturalnego. Jeśli chcemy odkryć prawdziwy sens zdarzeń interakcyjnych zachodzących w trakcie konwersacji - Mehan zaleca - zwrócenie uwagi nie tylko na struktury języka, ale również na takie kategorie semantyczne, które wskazują na zależność rozmów od kontekstu. Zalicza do nich: tożsamość rozmówców, cechy instytucjonalne tła rozmowy, tło historyczne, kontekst kulturowy, polityczny, czy ekonomiczny [za: Rancew-Sikora, 2007].

Podobnie jak Simmel - jestem zdania - że **do badania procesów komunikacji międzyludzkiej należy podchodzić kompleksowo**. Oznacza to, że w analizach przekazów słownych należy uwzględniać zarówno **komunikację językową (werbalną),** jak i **pozajęzykową (niewerbalną),** ponieważ obie te formy są całkowicie współzależne i oddziałują na siebie nawzajem. Wychodzę również z założenia, że wszelkie wrażenia zmysłowe są jednakowo istotne dla procesu komunikacji. Wzajemnie się uzupełniają, wpływają na zachodzące w trakcie porozumiewania się procesy interakcji, powstające relacje interpersonalne między osobami w rozmowie, oraz sugerują, w jaki sposób należy rozumieć dany akt mowy. Zarówno treść, kontekst wypowiedzi, jak i sposób, w jaki ludzie się komunikują (nastrój, maniera, emocje – wyrażane zarówno poprzez formy zachowań werbalnych, jak i niewerbalnych) są istotne dla analizy i interpretacji wypowiedzi. Ze znaków niewerbalnych wnioskujemy o wrażliwości danej osoby i o równowadze sił (lub jej braku) między nią a nami. Znaki niewerbalne pozwalają nam również wejrzeć w uczucia drugiej osoby.

Zdaniem Navarro [2008]:

Komunikacja pozasłowna może ujawniać prawdziwe myśli, odczucia i intencje człowieka. Dlatego też tego typu zachowania nazywamy niekiedy „przekazami" (przekazują nam one informacje na temat prawdziwego stanu umysłu danej osoby). A jako że ludzie nie zawsze są świadomi tego, że porozumiewają się niewerbalnie, mowa ciała odznacza się często większą szczerością niż wypowiedzi słowne, które są świadomie formułowane po to, by mówiący mógł osiągnąć swoje cele [Navarro, 2008, s. 2].

Badacze uważają, że podstawą w prawidłowym analizowaniu oraz zrozumieniu komunikacji niewerbalnej jest właśnie wypowiedź drugiego człowieka. Jeśli zdarza się, że ktoś bez użycia słów wyraża swoje emocje, odczucia, to nawet w takim wypadku należy pamiętać, by wziąć pod uwagę inne sygnały komunikacji niewerbalnej, które wpływają na zachowanie człowieka [Navarro, 2008; Maj-Osytek, 2014; Stewart, 2014; Glass, 2016]. Maj-Osytek [2014] zaznacza, że sam gest bez zdania nic nie znaczy, chyba że dodamy do niego odpowiednią mimikę.

Według badaczki:

Bardzo ważne jest, aby zawsze brać pod uwagę słowa, które padają podczas gestu. Dzięki temu łatwiej zrozumieć, o co może chodzić w danej sytuacji. Wypowiadane słowo jest

najczęściej wzmacniane za pomocą mowy ciała albo świadomie lub nieświadomie ujawnia inne, dodatkowe odczucia. Jeśli ktoś mówi prawdę, to zazwyczaj gesty ładnie harmonizują z wypowiadanymi zdaniami. Jeśli komunikaty werbalny i niewerbalny przeczą sobie, należy zaufać mowie ciała. […] Jeśli dodasz słowo, nadasz kontekst swojej wypowiedzi, dzięki czemu odbiorca będzie mógł całościowo ocenić odebrany komunikat [Maj-Osytek, 2014, s. 15].

Dalej podkreśla, że mowę ciała można nauczyć się kontrolować, dlatego należy być czujnym, gdy ktoś wysyła sprzeczne sygnały lub gdy jego gesty nie do końca pasują do słów. A choć trudno nauczyć się kontrolować mowę ciała, to jeszcze trudniej nią manipulować. Wiele sygnałów może pojawić się mimowolnie i zdradzić człowieka, który stara się coś ugrać [Maj-Osytek, 2014]. Badaczka uważa również, że najczęstszym błędem popełnianym w prowadzeniu analiz komunikacji niewerbalnej jest interpretowanie pojedynczych sygnałów mowy ciała, bez uwzględnienia pozostałych elementów komunikacji, w tym mowy werbalnej.

Musimy być również świadomi tego, że działania osób w rozmowie podlegają ciągłej reinterpretacji i zwrotnej reprodukcji w trakcie dialogu. Jest to proces, który kształtuje i wpływa na osoby komunikujące się, tworzy ich wzajemne relacje. Analiza tego procesu jest możliwa dzięki jego wnikliwej obserwacji, próbie wyodrębnienia i uchwycenia różnych ulotnych szczegółów, mogących mieć wpływ na zrozumienie i interpretację badanego zjawiska. Zależy również w dużym stopniu od warsztatu samego badacza, posiadanych przez niego umiejętności i kompetencji, wreszcie pewnej intuicji i wrażliwości emocjonalnej.

Podejście całościowe (holistyczne) do badań nad **komunikacją interpersonalną,** wymaga ustalenia relacji pomiędzy dwiema warstwami przekazu: słowem i zachowaniem. Ich podstawą stała się zarówno analiza dotychczasowych doświadczeń badaczy, zajmujących się tą problematyką, jak i własne przemyślenia. Badacze podkreślają, że na **sytuację** komunikacyjną duży wpływ mają między innymi takie elementy, jak: **wcześniejsze wspólne interakcje i nabyte doświadczenia komunikacyjne partnerów komunikacji oraz stopień ich bliskości (relacje osobiste i nieosobiste).** Jak zauważa Stewart – wówczas, gdy partnerzy mieli już pewną liczbę kontaktów - wytworzyli oni pewne zwyczaje i oczekiwania, dotyczące sposobu odnoszenia się i reagowania na siebie nawzajem. Wiedza - dotycząca zachowań i wzajemnej relacji - pogłębia umiejętność regulowania rozmowy z określonym partnerem i stanowi 80 procent pamiętanych wzorów dominacji werbalnej [Planalp, 1985 za: Stewart, 2014, s. 333]. Osoby pozostające w jakiejś bliższej relacji, posiadają pewien zbiór informacji i wcześniejszych doświadczeń z rozmów prowadzonych w przeszłości. Rozmowy takie, ukierunkowują ich oczekiwania i regulują ich późniejsze rozmowy, określając kształt interakcji pozytywnych lub negatywnych [Stewart, 2014, s. 333]. Badacz podkreśla również, że sposób, w jaki postrzegają oni charakter swojej relacji, wpływa na zachowania konwersacyjne kontaktujących się stron. W takiej sytuacji, partnerzy interakcji często prowadzą rozmowy w powtarzalny, ustrukturyzowany sposób. Jak podkreśla Stewart – pewne cechy relacji wyznaczają, w jaki sposób partnerzy interakcji korygują swe rozmowy, jakiego używają języka w dyskusjach na przykład dotyczących wrażliwych tematów i czy w ogóle je poruszają. Uwidacznia się to wówczas w strukturze tych rozmów [Stewart, 2014, s. 346]. Rozmowy mogą się wówczas koncentrować na tematach mniej lub bardziej osobistych, związanych z określonym poziomem intymności i łączącą rozmówców relacją [Stewart,

2014, s. 345]. Na zachowania dające większe lub mniejsze poczucie intymności - składają się: liczba wzajemnych spojrzeń, uśmiechy, dystans fizyczny, dotyk lub jego brak, liczba intymnych tematów poruszanych w rozmowie, głębokość „słownego odsłaniania się" czyli ujawniania informacji na swój temat. Każda ze stron rozmowy koryguje swoje zachowania w taki sposób, aby utrzymać określony poziom intymności, który jej odpowiada [Stewart, 2014, s. 333]. Stopień bliskości partnerów może mieć również wpływ na aspekty związane z kontrolą i władzą w istniejących relacjach. „Władza" - jest rozumiana przez Stewarta w danej relacji, jako rodzaj zależności od „zasobów" konwersacyjnych – rozumianych jako wszystkie werbalne i niewerbalne zachowania partnera, do których się dostosowujemy, a które to zachowania ograniczają zakres naszych możliwych reakcji. Autor zauważa również, że kto w większym stopniu dostosowuje swoje zachowania komunikacyjne do zachowań partnera – ma mniejszą władzę w konkretnej rozmowie [Stewart, 2014, s. 344].

Przyjmuję, że w ramach komunikacji do jakiej dochodzi między osobami, można wyszczególnić następujące **typy relacji** zachodzące - **pomiędzy działaniem a mówieniem** - w ramach jednego przekazu:

1. **Wsparcie**. Treść wypowiedzi: wspiera, podtrzymuje, akcentuje zachowanie mówiącego lub odwrotnie, to znaczy, zachowanie spełnia te wszystkie funkcje wobec wypowiedzi.
2. **Osłabienie**. Treść wypowiedzi: osłabia, zmiękcza, mityguje, obniża akcenty, towarzyszących im zachowaniom. Oznacza to, że mówi on mniej więcej tyle, że nie jest aż tak, jak mogłoby to wynikać z zachowań mówiącego. Podobną funkcję mitygującą mogą spełniać zachowania względem wypowiedzi.
3. **Zaprzeczenie**. Treść wypowiedzi: staje w sprzeczności z współwystępującymi zachowaniami, stanowi ich zaprzeczenie. Ten typ relacji może występować w dwóch odmianach:
   A) **intencjonalne zaprzeczenie**. Rozmówca celowo używa w jednym przekazie dwóch sprzecznych względem siebie informacji aby zaakcentować poruszane kwestie. Dobrym przykładem jest tu użycie sarkazmu.
   B) **Ukrycie**. Rozmówca ukrywa właściwe znaczenie przekazu przy jednoczesnym braku koordynacji zachowań z treścią wypowiedzi.
4. **Neutralność.** Towarzyszące wypowiedzi zachowania niewerbalne nie mają na nią wpływu, są związane z przyzwyczajeniami mówiącego, są jakby rytualną stroną przekazu.

Zgodnie z sugestiami Simmla warto w tym momencie zwrócić uwagę na **reakcję partnera dialogu**, czyli to, w jaki sposób odbiera on przekaz i jak na niego może reagować. Nim jednak skupię uwagę na tych kwestiach, trzeba dokonać pewnego rozróżnienia aby uniknąć nieporozumień, wynikających z różnorodności sytuacji dialogowych. Mamy bowiem do czynienia z dwiema kategoriami przypadków. Pierwsza z nich - to sytuacje dialogowe, konwersacyjne osób sobie wzajemnie nieznanych lub znających się przelotnie. Elementem niezwykle istotnym w relacjach mieszczących się w tej klasie przypadków jest ***„efekt pierwszego wrażenia",*** który w znacznym stopniu określa charakter tych relacji. Nie będę się zatrzymywała na tych sytuacjach, jako że, doczekały się one szerokiej literatury - a z punktu widzenia moich badań - pozostają one poza zakresem ich dociekań. Druga - to sytuacja rozmowy osób sobie dobrze znanych. Tutaj mamy do czynienia także z efektem kształtującym te relacje. Nazwałam go ***„efektem zażyłości"***. Zastanawiając się nad tym, czym jest ów efekt, doszłam do wniosku, że jest sumą wiedzy o partnerze, o jego

przyzwyczajeniach, nawykach, skłonnościach, sposobach zachowania się w konkretnych sytuacjach, określonych reakcjach na zdarzenia itp. Można powiedzieć, że jest to stereotyp partnera, który zazwyczaj wyraża się w stwierdzeniu: „on po prostu taki jest". Ta konstrukcja poznawcza jest stworzona z doświadczeń wynikających z kontaktu z drugą osobą i często zawiera szereg nieuprawionych uogólnień, co do jej charakteru czy osobowości. Ma - jak to stereotyp - charakter stały, czyli trudno go zmienić. Tworzy przekonanie o znajomości partnera, a w konsekwencji pewności, że się go rozumie. Oznacza to, że w ten sposób można wytłumaczyć wszystkie jego zachowania. Ten stan rzeczy sprawia, że komunikacja małżeńska przebiega w diadzie osób, które mają przekonanie, że doskonale się znają. Tym bardziej interesujące w tej sytuacji wydaje się, w jaki sposób tłumaczą one sobie bariery nieporozumień, na jakie napotyka się w komunikacji. W jaki sposób tłumaczą sobie niezrozumienie partnera? Czy próbują zmienić obraz jego osoby? W tych reakcjach pojawiają się też i inne przeszkody, choćby te wynikające z sytuacyjności, w których przebiega dialog.

Jako że, przedmiotem mych zainteresowań są relacje małżeńskie, koncentruję się na drugim typie sytuacji. Interesują mnie zatem pewne **schematy, kalki zachowań** stosowane przez partnerów rozmowy w konkretnych sytuacjach. Przyjmuję, że reakcją na przekaz partnera może być:

1. **Zrozumienie** - wyrażające się w poparciu, podtrzymaniu czy wzmocnieniu przekazu partnera.
2. **Niezrozumienie** - wyrażające się w reakcji zaprzeczenia, bądź reakcji zaskoczenia, okazanej werbalnie lub niewerbalnie.
3. **Obojętność**. Brak jakiejkolwiek reakcji na przekaz partnera.

Uważam, że analizy rozmów przeprowadzanych z małżonkami na temat sposobów ich wzajemnego komunikowania się, mogą pomóc w dotarciu do motywów tych reakcji. Pozwolą również na ustalenie, czy mamy do czynienia z dominacją, podporządkowaniem czy ustaloną między partnerami jednolitością stanowisk w danej sprawie.

5. Podsumowanie

Na zakończenie, chciałabym zaznaczyć, że wciąż utrzymująca się siła spuścizny Simmla wiąże się z ponadczasowością i otwartością teoretyczną jego sposobu ujmowania istoty społeczeństwa. Jego podejście do badania społeczeństwa, otwiera duże pole dla współczesnych badaczy w zakresie interpretacji i reinterpretacji danych. Założenia myśli Simmlowskiej stanowią cenny *„kapitał symboliczny"* [Bourdieu, 1986 za: Turner, 2008 s. 596][5], kładący podwaliny dla rozważań teoretycznych i badań empirycznych późniejszych

[5] Pierre Bourdieu [1986] wprowadził rozszerzenie pojęcia ***„kapitału społecznego"*** o ***„kapitał kulturowy i symboliczny".*** Jak pisze Turner: „W swej koncepcji kapitału Bourdieu przyjmuje, że zasoby, jakie jednostki posiadają, mogą mieć charakter materialny, symboliczny, społeczny i kulturowy. Ponadto te zasoby odzwierciedlają położenie klasowe i są wykorzystywane do wspierania interesów osób zajmujących poszczególne pozycje klasowe" [Turner, 2008 s. 597]. Wyróżnia cztery formy kapitału: „(1) ***kapitał ekonomiczny*** bądź własność produkcyjna (pieniądz i przedmioty materialne, które mogą zostać wykorzystane do wytwarzania towarów i usług); (2) ***kapitał społeczny*** czy inaczej, pozycje i relacje w grupach i sieciach społecznych; (3) ***kapitał kulturowy*** bądź postrzegane w życiu prywatnym umiejętności, zwyczaje, nawyki, style językowe, rodzaj ukończonych szkół, gust i styl życia, oraz (4) ***kapitał symboliczny*** albo inaczej, wykorzystywanie symboli do uprawomocnienia posiadania pozostałych trzech typów kapitału na różnych poziomach i w różnych konfiguracjach" [Turner 2008: 597]. Te wymieniane przez niego formy kapitału mogą

pokoleń badaczy. Współcześnie, wielu z nich w sposób świadomy sięga po dzieła Simmla, poszukując w nich pewnych idei, twierdzeń, kategorii czy hipotez, które mogą stanowić inspirację dla ich własnych badań.

Recepcja Simmla stanowi egzemplifikację, że był to myśliciel, którego myśl filozoficzna i socjologiczna przewyższała znacznie możliwości wyobraźni, percepcji i interpretacji innych wielkich mistrzów jego czasów. Nierozumiany i niedoceniany przez współczesne mu środowiska naukowe – sam o sobie pisał w swoim dzienniku: „Wiem, że umrę bez intelektualnych dziedziców" [Simmel b.d. za Magala, 1980 s. 7] - i dalej - odmawiając udziału w paryskim kongresie przedstawicieli nauk społecznych: „Moja socjologia jest dziedziną całkiem specjalną, w Niemczech oprócz mnie nikt jej nie reprezentuje" [Lepenies, 1997, s. 339]. Tymczasem, jego myśl i dorobek naukowy został doceniony przez późniejszych socjologów, którzy często w swoich pracach rozwijali, uzupełniali lub rewidowali jego teorie. Świadectwem tego mogą być osiągnięcia nauk społecznych ostatnich stu lat. David Frisby [Frisby, 1997 za: Szacki, 2008, s. 24] nazywał go: „pierwszym socjologiem nowoczesności", a Zygmunt Bauman [Bauman, 1992, s. 31 za Szacki, 2008, s. 25] uważał, że dziś jest on: „rozumiany i uznawany, jako jedyny – ponowoczesny – myśliciel wśród ojców – założycieli socjologii". Zajmując się analizą współczesnego mu społeczeństwa, Simmel potrafił dokonać przenikliwej obserwacji zachodzących w nim procesów społecznych i na ich podstawie przewidzieć pewne zjawiska, charakterystyczne dla społeczeństw ponowoczesnych, między innymi: rozkład wspólnot czy obumieranie wspólnych wartości.

Podsumowaniem poglądów i twórczości Simmla, a jednocześnie wskazówką dla obecnych pokoleń badaczy – dla których może on być nauczycielem *„socjologicznej wyobraźni"* [Mills, 1959][6] - może być cytat z jego eseju *„O karykaturze"*, w którym pisał: „Człowiek urodził się, żeby przekraczać granice. […] Tylko granice, które my ludzie, napotykamy wokół siebie, są naszym zdaniem nieskończenie rozciągłe i na dobrą sprawę przeznaczone do tego, by w każdej chwili je przełamywać" [Simmel, 1909-1918 za: Łukasiewicz, 2006, s. 337]. Podkreślał również, że: „wprawdzie świadomi jesteśmy ograniczeń tyczących naszego charakteru i myślenia, naszych przymiotów i braków, naszej woli i sił, ale zarazem czujemy się zdolni i powołani do tego, by sięgać wzrokiem dalej, wykraczać poza nie. Ten głęboki rys niejednokrotnie wpływa na nasz sposób widzenia ludzi, rzeczy i zdarzeń" [Simmel, 1909-1918 za: Łukasiewicz, 2006, s. 337].

---

ulegać przekształceniu - w pewnym zakresie - z jednej w drugą. Dla Bourdieu, klasa społeczna jest złożeniem cech, pochodzących z wymienionych typów kapitału. Podstawowym celem Bourdieu było pokazanie, w jaki sposób kultura i klasa społeczna są ze sobą skorelowane. W centrum jego zainteresowań był nierówny dostęp ludzi do dóbr symbolicznych – takich, jak: wykształcenie, reputacja czy układy – których posiadanie lub nie decyduje o ulokowaniu jednostek w hierarchii struktury społecznej. Klasa - jest dla niego zbiorem ludzi posiadających wspólny ***„habitus"*** – czyli: „podobne pozycje w przestrzeni społecznej, podobne dyspozycje, podobne praktyki itd." [Sztompka, Kucia, 2007, s. 547].

[6] Mills Charles Wright (1916-1962) – socjolog amerykański, autor *The Sociological Imagination* [1959] *„Wyobraźnia Socjologiczna"*. Jest to „pewien rodzaj socjologicznej wizji, sposób patrzenia na świat, pozwalający dostrzec związki między wyraźnie osobistymi problemami jednostek a ważnymi zagadnieniami społecznymi" [za: Marshall, 2006, s. 198].

Bibliografia:

1. Apanowicz J. (2002). *Metodologia ogólna.* Gdynia: Wydawnictwo Diecezji IVlplińskiej „BERNARDINUM", Pelplin, s. 59.
2. Bourdieu P. (1980). *Struktury, Habitus, Praktyki* (podstawa przekładu) [w:] *Socjologia Lektury.* (red.) P. Sztompka. M. Kucia (2007). Kraków: s. 547.
3. Dobek-Ostrowska B., Sobera W. (2017). *Badania ilościowe i jakościowe w studiach nad komunikowaniem.* Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 27
4. Glass L. (2016). *Mowa ciała kłamców. Od niewinnych kłamstw do patologicznych oszustw*. Przełożyła Magdalena Hermanowska, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
5. Knapp M.L., Hall J. (2000). *Komunikacja niewerbalna w interakcjach międzyludzkich*. Przełożyli A. i l. Śliwa, Wrocław.
6. Kozyra B. (2008). *Komunikacja bez barier*. Warszawa: MT Biznes, s. 26, 38.
7. Lepenies W. (1997). *Trzy kultury. Socjologia między literaturą a nauką.* Przełożyła K. Krzemieniowa, Poznań: Wyd. Poznańskie, s. 339.
8. Magala S. (1980). *Simmel.* Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna, s. 7, 19.
9. Maj-Osytek M. (2014). *Komunikacja niewerbalna. Autoprezentacja. Relacje. Mowa ciała.* Warszawa: Edgard, s. 15.
10. Marshall G. (red.). (2006). *Słownik Socjologii i Nauk Społecznych.* Przełożył Marek Tabin, Warszawa: Wydawnictwo PWN, s. 198.
11. Navarro J., Karlins M. (2008). *Mowa ciała*. Przełożyła Barbara Grabska-Siwek. Warszawa: ISBN, s. 2.
12. Orzechowski S. (2007). *Komunikacja niejęzykowa a wiarygodność.* Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
13. Rancew-Sikora D. (2007). *Analiza konwersacyjna jako metoda badania rozmów codziennych.* (red.) Jacek Twardowski, Warszawa: Wydawnictwo TRIO, s. 20.
14. Rapley T. (2010). *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 124, 99-132.
15. Sacks H., Schegloff E.A., Jefferson G. (1974). *A Simplest Systematics for the Organization of Turn-Taking for Conversation, „Language",* vol. 0, no4, par 1 (Dec.), s. 699.
16. Simmel G. (1900). Fragm. *Filozofia pieniądza.* (Philosophie des Geldies). Przekład A. Przyłębski. Poznań: (1997). *Wymiana jako środek przezwyciężenia czysto subiektywnego znaczenia wartości przedmiotu*. [w:] *Socjologia Lektury*, (red.) P. Sztompka. M. Kucia (2007). Kraków: s. 79-87.
17. Simmel G. (1901-1908). *Socjologia zmysłów. (Soziologie der Sinne).* [w:] Gesamtausgabe t. 8., (1909-1918). *Most i drzwi. (Brücke und Tür).* [w:] Gesamtausgabe t. 12., (1909-1918). *O karykaturze. (Über die Karikatur)* [w:] Gesamtausgabe t. 13., Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main (podstawa przekładu) [w:] *Wybór esejów.* Przełożyła Małgorzata Łukasiewicz. (2006). Warszawa: Wydawnictwo Oficyna Naukowa, s. 185, 186, 187, 187-189, 190, 191, 192, 195, 197, 249-255, 337.
18. Simmel G. (1908). *Soziologie*, Berlin. (podstawa przekładu) [w:] *Socjologia.* Przełożyła Małgorzata Łukasiewicz (2005). Warszawa: Wydawnictwo PWN, s. 5, 7, 8, 17, 41, 41-42, 229, 261-263.

19. Simmel G. (1908). Fragm. *Schriften zur Soziologie - Eine Auswahl* Herausgegeben und eingeleitet von Heinz-Jürgen Dahme und Otthein Rammstedt. Suhrkamp, Frankfurt am Main (1983). oraz *Soziologie. Untersuchungen über die Formen der Vergesellschaftung.* Suhrkamp, Frankfurt am Main (1992) (podstawa przekładu). [w:] *Pisma socjologiczne.* Przełożyła Małgorzata Łukasiewicz. (2008). Warszawa: Wydawnictwo Oficyna Naukowa.
20. Stewart J. (2014). *Mosty zamiast murów* - podręcznik komunikacji interpersonalnej. Warszawa: Wydawnictwo PWN, s. 251, 333, 344, 345, 346, 349-359.
21. Strauss A. (1978). *A Social World Perspective.* [w:] N. Denzin (red.) *Studies in Symbolic Interaction.* Tom 1, JAJ Press, Greenwich, CT, s.119-128.
22. Szacki J. (2007). *Historia myśli socjologicznej.* Warszawa: Wydawnictwo PWN, s. 24, 25, 450-452, 844.
23. Turner J. H. (2008). *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo PWN, s. 596.
24. Wimmer, R.D., Dominick, J.R. (2008). *Mass Media. Metody Badań.* Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 158.

43. PRZEMIANY I ZAGROŻENIA RODZINY WSPÓŁCZESNEJ

Paulina Kamińska-Diduszko
Email: paulinakaminska9@gmail.com

Abstrakt: Niniejszy artykuł poświęcono problematyce przemian i zagrożeń współczesnej rodziny. Przedstawiono różne definicje rodziny. Następnie opisano przeobrażanie rodziny, które dokonały się na przestrzeni trzech ostatnich stuleci. W związku z licznymi przemianami, jakim ulegała rodzina w wyniku zmian transformacyjnych skupiono się na zagrożeniach, które jej dotyczą oraz na poruszanym przez wielu autorów kryzysie rodziny.

Słowa kluczowe: rodzina, przemiany, zagrożenia, ujęcie definicyjne

1. Wstęp

We współczesnym świecie obserwujemy kryzys instytucji rodziny. Wynika on przede wszystkim z przemian jakie zachodziły na przestrzeni lat. Podczas ostatnich trzech wieków rodziny europejskie uległy ogromnym przeobrażeniom. Ma to związek z przemianami społeczeństwa globalnego. Przemiany te zachodziły podczas trzech stadiów rozwoju społeczeństw: preindustrialnym, industrialnym oraz postindustrialny. Przemianami rodziny współczesnej rządzą mechanizmy społeczne, psychospołeczne oraz infrastrukturalne. Zmianie uległy między innymi: struktura rodziny, zakres obowiązków poszczególnych członków rodziny, więzi, liczebność posiadanego potomstwa, rola zawodowa kobiety i mężczyzny, liczba zawieranych małżeństw oraz rozwodów. Wymienione powyżej zmiany doprowadziły do kryzysu rodziny, a co się z tym wiąże do różnych zagrożeń w sferze ekonomicznej, edukacyjnej oraz psychospołecznej.

2. Rodzina – ujęcie definicyjne

Z pojęciem rodziny spotkamy się zarówno w języku potocznym jak również w wielu dziedzinach nauki. Według J. Szczepańskiego (1970) rodzina to mała grupa pierwotna, w której skład wchodzą osoby połączone stosunkiem małżeńskim i rodzicielskim oraz silną więzią między członkami. W Encyklopedii Pedagogicznej możemy dostrzec definicję rodziny uwzględniającą więzi łączące członków rodziny. Rodzina jest zbiorowością ludzi powiązanych ze sobą więzią małżeństwa, pokrewieństwa, powinowactwa lub adopcji (Pomykało, 1993). Biorąc pod uwagę powiązanie rodziny ze społeczeństwem, definiuje się rodzinę, jako instytucję społeczną opartą na seksualności i skłonnościach matczynych (ojcowskich), która posiada zmienną formę, zależną od kultury. (Sillamy, 1994 za: Sokal) Według S. Kawuli rodzina to „ grupa społeczna, za podstawę której przyjmuje się instytucję małżeństwa i wynikający z niego związek pokrewieństwa i adopcji" (Pałęckai in., za Grucy-Miąsik, 2014).

W pedagogice pojęciem rodziny zajmował się między innymi Wincenty Okoń. Rodzinę uznaje za małą grupę społeczną, w skład której wchodzą zarówno rodzice jak i dzieci. Rodzina charakteryzuje się dwoma typami więzi. Pierwsza z nich to więź małżeńska pomiędzy rodzicami. Druga nazywana rodzicielską pomiędzy rodzicami i ich dziećmi. Więź rodzicielska jest szczególnie ważna ponieważ jest podstawą wychowania. Członkowie

rodziny są również powiązani więzią formalną, określającą prawa i obowiązki względem siebie. M. Sherif, psycholog społeczny definiuje rodzinę jako grupę społeczną, składającą się z pewnej liczby jednostek pozostających na określonych pozycjach oraz rolach wobec siebie, która posiada własny system wartości oraz normy, które regulują zachowanie jednostek w sprawach ważnych dla grupy. Więc są to rodzice i dzieci występujące w określonych rolach i zajmujące określone miejsce w strukturze rodziny (Okoń, 2004).

Zgodnie z prawem rodzina to związek dwóch osób połączonych małżeństwem. Jednak w Ustawach i kodeksach trudno doszukać się definicji rodziny czy małżeństwa. Definiując pojęcie rodziny warto przyjrzeć się związkowi rodziny ze społeczeństwem. Należy zwrócić uwagę na cechy rodziny jako grupy oraz instytucji wychowawczej. F. Le Play znany myśliciel drugiej połowy XIX wieku w rodzinie dostrzegał podstawową komórkę społeczeństwa. Uważał, że ze stanu integracji lub dezintegracji rodziny można wnioskować o stanie całego społeczeństwa. A. Comte uważał rodzinę za jednostkę podstawową. Sądził, że społeczeństwo składa się z rodzin. To właśnie rodziny stanowią pomost pomiędzy jednostką, a społeczeństwem (Kawula i in., 2004).

U. Sokal przedstawia rodzinę jako system psychospołeczny. W skład którego wchodzi jedna osoba dorosła i jedna lub więcej innych osób (dzieci i/ lub dorosłych) oraz istnieje zgodność co do wychowania i zaspokajania potrzeb jej członków (Sokal, 2003).

Z. Tyszka natomiast rodzinę definiuje jako ,, zbiorowość ludzi powiązanych ze sobą więzią małżeństwa, pokrewieństwa i adopcji" (Tyszka, 1974).

Rodzinę można również traktować w kategorii grupy i instytucji społecznej. Na ten aspekt uwagę zwrócił F. Adamski, który to stwierdził, że „rodzina stanowi duchowe zjednoczenie, grona osób skupionych na wspólnym ognisku domowym aktami wzajemnej pomocy i opieki, które oparte są na wierze w prawdziwą lub domniemaną łączność biologiczną, tradycję rodziną i społeczną". Powyższa definicja mówi o rodzinie jako grupie społecznej. Ten sam autor rodzinę jako instytucję definiuje jako: ,,formalne ustanowienie i funkcjonowanie według określonych norm społecznych w ramach danego systemu społecznej kontroli" (Adamski, 2002).

Trudno jest jednoznacznie zdefiniować pojęcie rodziny. Wynika to z różnorodności jej struktur oraz wielości pełnionych przez nią funkcji jak też ciągłych przemian, którym podlega. Mimo, że definicje rodziny zwracają uwagę na różne jej właściwości, skupiają się również na elementach wspólnych. Autorzy powyższych definicji przyglądają się wielu istotnym czynnikom świadczącym o trwałości rodziny, przede wszystkim na więzi łączącej jej członków. Podkreślają też, że rodzina jest grupą i instytucją społeczną, ale przede wszystkim jednostką podstawową społeczeństwa. Gdyby nie rodzina społeczeństwo by nie istniało. Idąc za słowami francuskiego filozofa A. Comte rodzina stanowi pomost pomiędzy jednostką a społeczeństwem. Co więcej rodzina odgrywa kluczową rolę w wypełnianiu funkcji wychowawczej. Jak twierdził L. Dyczewski jest ona,, podstawowy środowiskiem biologicznego i duchowego rozwoju człowieka" (Dyczewski, 1994). Na podstawie przytoczonych definicji widać jak istotną jednostką jest rodzina oraz jak wiele pełni funkcji.

3. Przemiany rodzinny na przestrzeni ostatnich trzech wieków

Podczas ostatnich trzech wieków rodziny europejskie uległy ogromnym przeobrażeniom. Ma to związek z przemianami społeczeństwa globalnego. Przemiany te

zachodziły podczas trzech stadiów rozwoju społeczeństw: preindustrialnym, industrialnym oraz postindustrialnym. Zmiany życia rodzinnego niosły za sobą pozytywne jak i negatywne skutki. Przemianami rodziny współczesnej rządzą mechanizmy społeczne, psychospołeczne oraz infrastrukturalne. W epoce preindustrialnej ukształtował się klasyczny model rodziny. Inaczej nazywano ją rodziną patriarchalną, co oznaczało podporządkowanie woli i władzy ojca. U podstaw uformowania się tego typu rodziny leży często przywoływane przez autorów społeczeństwo preindustrialne, funkcjonujące przed pojawieniem się maszyny parowej. Często jest ono utożsamiane ze społeczeństwem feudalnym charakteryzującym się sztywną strukturą społeczeństwa, wolnym tempem zachodzących przemian, podobną mentalnością jednostek. Charakterystycznymi cechami wyróżniającymi rodzinę tradycyjną było to, że interes rodzinny był nadrzędny w stosunku do interesu jednostki. Rodzina była przede wszystkim postrzegana jako instytucja ekonomiczna oraz ekonomiczno-socjalizująca, jak też nadawała status osobą do niej należącym. Wszyscy jej członkowie pracowali w przydomowych produkcjach. Dzięki powyższym cechą w rodzinie preindustrialnej panowała duża spójność, brak tendencji po przejawiania indywidualistycznych zachowań oraz utrzymywanie stosunków materialno- rzeczowych nad emocjonalno-osobistymi. Najczęściej były to rodziny wielopokoleniowe, wielodzietne, religijne. Rodzina klasyczna był połączona silnymi więzami ze społecznością lokalną.

W XIX i XX wieku pojawił się tak zwany model rodziny współczesnej. Można wyodrębnić dwa warianty tego modelu. Pierwszy z nich występuje w fazie społeczeństwa industrialnego i zauważamy go w krajach średnio rozwiniętych, a w jego najpełniejszej postaci w krajach postindustrialnych. Wariant drugi modelu rodziny współczesnej odzwierciedla jego przemiany, które zaszły w drugiej połowie XX wieku. Tło życia rodziny uległo radykalnym zmianom z racji na silną industrializację, wzmożoną ruchliwość ludnościową oraz szybki rozwój nauki i oświaty. Zgodnie z wariantem pierwszym rodzinę współczesną można zobrazować jako rodzinę małą (dwupokoleniową). Każde z pokoleń zazwyczaj prowadzi oddzielne gospodarstwo domowe. Zazwyczaj każde z małżonków podejmuje pracę zawodową. Relacje ze społecznością lokalną takie jak więź sąsiedzka ulegają osłabieniu. Rodzina coraz bardziej zaczyna cenić swoją intymność. W relacjach rodziców z dziećmi następuje zmniejszenie dystansu. Dzieci najstarsze traktowane są na kanwie koleżeńskiej. Natomiast między małżonkami pojawia się całkowity brak dystansu. Więź emocjonalna zyskuje na znaczeniu w stosunku do więzi materialnej. Negatywnymi zjawiskami tego okresu jest większa podatność rodziny na rozpad i wchodzenie w konflikty. Jak wynika z powyższego opisu rodzina współczesna jest przeciwieństwem rodziny tradycyjnej.

Społeczeństwo postindustrialne cechuje się następującymi zjawiskami: rozrostem sektora usług materialnych i niematerialnych, powiększeniem obszarów pracy umysłowej, oraz zmniejszeniem obszarów pracy fizycznej, upowszechnieniem wykształcenia wyższego, automatyzacją produkcji, szybkim przepływem informacji, masowym rozwojem instytucji produkcyjnych, radykalną autonomizacją społeczeństwa. Najważniejszą cechą społeczeństwa postindustrialnego zaznaczającą się w sferze życia rodzinnego jest autonomizacja i tendencje wolnościowe. Czyli wartości, które w poprzednich stuleciach zaznaczały się przede wszystkim w sferze politycznej. Z powyższych właściwości społeczeństwa postindustrialnego wynikają specyficzne cechy rodziny. Są to cechy powiązane z drugim wariantem rodziny

współczesnej. Do zjawisk obserwowanych w takich rodzinach należą między innymi: wzrost zatrudnienia kobiet, zmniejszenie wartości potomstwa dla rodziców, indywidualizm w obrębie zainteresowań i aktywności poszczególnych członków rodziny, osłabienie spójności, wzrost liczby konfliktów małżeńskich i związana z tym ogromna liczba rozwodów, prowadząca do ich masowości, większa liczba niesformalizowanych związków oraz patologizacje części jednostek. Zapewne tak zwana rodzina współczesna ma zapewniony lepszy komfort życia, wiążący się z lepszym dostępem do dóbr i usług. Jednak jak widać doprowadza to też do wielu negatywnych zjawisk wymienionych powyżej.

Należy podkreślić, że wszystkie opisane powyżej modele rodziny wytworzyły się na podstawie realiów życia społecznego poszczególnych stuleci. Każdy z nich ma swoje plusy i minusy (Tyszka, 2001).

4. Zagrożenia rodziny współczesnej

Współcześnie badacze często ujmują sytuację rodziny pod hasłem „ kryzysu instytucji rodzinnej". Przemiany dokonujące się w społeczeństwie postindustrialnym zachodzą w bardzo szybkim tempie. Kryzysy pojawiające się w rodzinie najczęściej związane są ze znalezieniem się w specyficznej sytuacji. Najczęściej kryzys w którym znajduje się rodzina jest uwarunkowany trudnościami w sferze podejmowania decyzji i wykonywania zadań, spowodowanymi występowaniem barier lub niedoborów w zakresie funkcjonowania systemu potrzeb. Kryzysy w rodzinie pojawić się również mogą na skutek sprzecznych interesów, celów, wartości członków rodziny co prowadzi do sytuacji konfliktowych. Kryzys może być też spowodowanym nadmiarem funkcji, które mają spełniać jej członkowie co prowadzi do dezorganizacji życia rodzinnego jak też pojawiającymi się sytuacjami zagrożenia życia takimi jak: śmierć, utrata zdrowia, bezpieczeństwa (Nowak, 2011).

Autorzy wyróżniają kilka rodzajów kryzysów. Zaliczamy do nich między innymi:

- kryzysy incydentalne (sytuacyjne), są spowodowane wydarzeniami takim jak: śmierć bliskiej osoby, strata pracy, akt przemocy.
- kryzysy społeczne, w których konsekwencji zaburzone zostaje funkcjonowanie systemu społecznego. Są to wydarzenia pojawiające się nagle takie jak na przykład katastrofy naturalne, których skutki w znaczny sposób wpływają na terytorium, w którym człowiek żyje.
- kryzysy endogenne - pojawiają się w życiu jednostek, u których stwierdzona została psychopatologia. Zazwyczaj osoby takie nie otrzymują odpowiedniej pomocy, co prowadzi do kumulacji problemów. Zazwyczaj doświadczają go osoby uzależnione, ubogie, cierpiące na zaburzenia psychiczne (Nowak, 2011).

Opisane powyżej kryzysy nie występują zazwyczaj w jednostkowej postaci. Często nie rozwiązane prowadzą do wielu namnażających się trudności. Kryzys powstały z wielu nie rozwiązanych problemów w literaturze nazywany jest kryzysem złożonym.

Przykładem kryzysu złożonego jest kryzys o etiologii ekonomicznej powstający na skutek bezrobocia. Brak pracy utrzymujący się przez dłuższy czas skutkuje pogorszeniem się relacji wewnątrzrodzinnej. Dezintegracji ulega system rodzinny. Brak środków do życia powoduje pojawianie się w rodzinie chorób, konfliktów, przemocy, uzależnień, niedostosowania społecznego. Z biegiem pogłębienia się kryzysu rodzina zaczyna być stygmatyzowana i postrzegana jako dysfunkcyjna. Bezrobocie długookresowe prowadzi do

biedy i ubóstwa. Te z kolei w sposób destrukcyjny wpływają na rodzinę prowadząc do jej wykluczenia społecznego. Sytuacja kryzysu ekonomicznego związana jest również z głębokim kryzysem psychologicznym. Długotrwały kryzys prowadzi do utraty poczucia bezpieczeństwa oraz zrównoważenia emocjonalnego. Sytuacje nieoczekiwane, zróżnicowane, naturalnie zmieniające się warunki społeczno-środowiskowe, z którymi rodzina nie potrafi sobie poradzić mogą doprowadzić do jej realnego zagrożenia. Zlekceważone, pominięte lub nie rozwiązane mogą spowodować wystąpienie w rodzinie zachowań patologicznych, zahamowania jej rozwoju lub nawet rozpadu (Nowak, 2011).

B. Harwas-Napierała do podstawowych zagrożeń rodziny zalicza działania mające na celu jej osłabienie. W tym celu bardzo często walory, struktura oraz znaczenie rodziny są wyśmiewane. Wartości takie jak wychowanie i autorytet rodziców zostają zdegradowane. We współczesnym świecie, ogromna rolę odgrywają media, które w efektywny sposób wykorzystują proces manipulacji społecznej. Osłabienie pozycji rodziny polega głownie na osłabieniu powszechnie uznawanych wartości i podkreślaniu szczególnej wagi wartości alternatywnych. W literaturze przedmiotu znajdują się przykłady takich manipulacyjnych działań podejmowanych przez media. Na przykład hasło ,, nie mogę mieć dziecka, bo stracę pracę", które na celu ma wywołać niejednoznaczne myśli związane z matką i potomkiem. Malejący autorytet rodziców powoduje, że nie są oni w stanie sprostać wymogom, które są im stawiane oraz odpowiednio zadbać o utrzymanie małżeństwa. Ciągła rywalizacja z wartościami kreowanymi w mediach prowadzi do pogubienia się. Problemem we współczesnych rodzinach jest również to, że dorośli nie potrafią poradzić sobie z wypełnianiem przypisanych im ról, a co za tym idzie występuje przemieszanie się ról pełnionych przez dorosłych i dzieci.

Autorka zwraca również uwagę na to, że zagrożeniem może być również blokada rozwoju indywidualnego, wynikająca z przyjmowania jako ocenę zachowania nie dobro drugiej osoby, a kryteriów takich jak skuteczność działania nagradzający własny punkt widzenia. Aby jednostka mogła doświadczać zachodzącego w niej procesu rozwoju indywidualnego musi wyjść poza swój egocentryzm oraz nauczyć się troszczyć o innych. Rodziny w których występują opisane powyżej problemy mogą ulec rozpadowi lub zostać zastąpiona alternatywną formą życia rodzinnego (Harwas – Napierała, 2008).

Na to jak wygląda współczesna rodzina ogromny wpływ miały zmiany ustroju gospodarczego, społecznego i politycznego zapoczątkowane w 1989 roku. Przemiany te przyniosły zarówno szanse jak i zagrożenia. Społeczeństwo polskie znalazło się w zupełnie nowej rzeczywistości. Trudności z przystosowaniem się do nowych warunków mogą wpływać negatywnie na wypełniane przez rodzinę funkcje i prowadzić do jej niewydolności. Negatywnym skutkami przemian są między innymi: bezrobocie, ubóstwo, degradacja ekonomiczna, kryzys edukacji (Cęcelek, 2005).

Poza ekonomiczno-edukacyjnymi zagrożone są również sfery psychospołeczne. A. Minkiewicz zalicza do nich: więzi rodzinne, więzi międzyludzkie, integralność, solidarność grupową, sens istnienia. Autor ten zwraca uwagę na to, że może to być wielowymiarowy proces dezintegracji społecznej, który to ujawnia się coraz częściej w polskich rodzinach. Zaburzenia w relacjach międzyludzkich prowadzą do przemocy, agresji, nietolerancji, obojętności oraz lęku. Nasila się powstawanie patologii rodziny: alkoholizm, narkomania, samobójstwa, sieroctwo jak też proces dezintegracji środowiska

wychowawczego.

Coraz częściej pojawiają się przesłanki o brutalnych aktach jakie dokonują się w rodzinach. Molestowanie seksualne dzieci, gwałty małżeńskie, toksyczni rodzice to tylko przykłady czynów, które pojawiają się w rodzinie współczesnej. W dzisiejszych czasach dostrzec można również lekceważenie potrzeb drugiego człowieka, ale również swoich własnych. W pogoni za dobrami materialnymi, karierą jednostka zatraca się nie myśląc o prawdziwych potrzebach i wartościach. Analizując rodzinę trzeba, przeanalizować społeczeństwo i odwrotnie. Aby rodzina odpowiednio funkcjonowała społeczeństwo musi zapewnić jej ku temu odpowiednie warunki (Minkiewicz, 1995).

5. Podsumowanie

Rodzina w tradycyjnym rozumieniu na przestrzeni wieków uległa ogromnym przeobrażeniom. Współczesne rodziny znacznie różnią się od rodziny w ujęciu tradycyjnym. Alternatywne formy życia rodzinnego rozpowszechniają się na coraz szerszą skalę. Przemiany na przestrzeni ostatnich trzech wieków stawiały przed rodziną szanse jak i zagrożenia. Liczni autorzy coraz częściej przywołują w swoich badaniach trudności, z którymi borykają się współczesne rodziny. Zagrożenia te dotyczą zazwyczaj różnych sfer życia rodzinnego. Niepokojący jest rosnący odsetek zagrożeń, dotyczących rodziny. Warto byłoby stworzyć rozbudowaną sieć wsparcia dla rodzin borykających się z różnymi trudnościami.

Bibliografia:

1. Adamski. F. (2002). *Rodzina.Wymiar społeczno- kulturowy*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagielońskiego.
2. Brągiel J. (1999). Skutki rozwodu rodziców- z perspektywy dorosłego życia. *Rocznik Socjologii Rodziny, tom XI,* 175-182.
3. Harwas- Napierała B. (2003). *Zmiany w funkcjonowaniu rodziny i jej konsekwencje dla rozwoju rodziców,* [w:] Harwas- Napierała B., (red.), *Rodzina a rozwój człowieka dorosłego*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
4. Harwas- Napierała B. (2008). Znaczenie przemian współczesnej rodziny dla rozwoju człowieka,*Psychologia Rozwojowa, tom 13, Nr.3,* 21-27.
5. Kawula S. (2004). *Mozaikowatość i koloryt współczesnej rodziny*. Szkic do portretu. W:J. Brągiel, Janke A., Kawula S.(red.), *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
6. Minkiewicz A. (1995). Kryzys więzi rodzinnych i niektóre jego konsekwencje społeczne i kulturowe. W: E. Hałoń (red.), Rodzina- jej funkcje przystosowawcze i ochronne. Warszawa: Centrum Upowszechniania Nauki PAN.
7. Nowak B., Rodzina w kryzysie złożonym- kontekst resocjalizacyjny,*Resocjalizacja Polska* 2011, Nr 2, 159-169.
8. Okoń W. (2004). *Nowy Słownik Pedagogiczny*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak. s. 351-352.
9. Pałęcka J., Panek K., Witek K. (2014). *Rodzina celem ludzkich pragnień na przestrzeni wieków*. W: U. Grucy-Miąsik(red.), *Familiologia XXI wieku*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, s. 37-38.

10. Pomykało W. (red). (1993). *Encyklopedia pedagogiczna*. Warszawa: Fundacja Innowacja.
11. Sokal U. (2005). *Więzi uczuciowe dorosłych dzieci z rodzicami w rodzinach rozwiedzionych*, Elbląg: Wydawnictwo EUH-E.
12. Szczepański J. (1970). *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa: PWN.
13. Tyszka Z. (1974). Socjologia rodziny. Warszawa: PWN.

44. OSOBA Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ JAKO PEŁNOSPRAWNA OSOBA W SPOŁECZEŃSTWIE

Adrian Machajski
Politechnika Częstochowska
ul. J.H. Dąbrowskiego 69
42-201 Częstochowa
Email: adrian.machajski@gmail.com

1. Wstęp

Niepełnosprawność często utożsamiana jest z osobami niepracującymi i zależnymi od innych osób. Tymczasem dzięki zastosowaniu odpowiednich technik, oprogramowania i urządzeń osoba z niepełnosprawnością może bez większych problemów pracować. Edukacja i praca jest kluczowym elementem w życiu każdego człowieka. Część osób niepełnosprawnych uczy się, pracuje i funkcjonuje wśród nas, a niepełnosprawność nie jest zauważalna. Dzieci i młodzież z niepełnosprawnością mogą uczyć się zarówno w szkołach specjalnych, ogólnodostępnych oraz być objętych indywidualnym tokiem nauczania dostosowanym do możliwości psychofizycznych. Dzięki działalności Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych osoby z niepełnosprawnością mogą liczyć między innymi na pomoc w zakupie sprzętu rehabilitacyjnego. Pracodawcy zatrudniający osoby z niepełnosprawnością mogą liczyć na pomoc Państwa w zakresie dofinansowania do wynagrodzenia pracownika oraz na dofinansowanie do stanowiska pracy.

Praca została podzielona na cztery części. W pierwszej części zostało opisane działanie oraz różne programy wsparcia PFRON. W drugiej części opisana została niepełnosprawność i stopnie niepełnosprawności. Edukacja osób niepełnosprawnych została opisana w trzeciej części. W czwartej części opisana została praca osób niepełnosprawnych.

Niepełnosprawność w Polsce

Definicja niepełnosprawności w Polsce określona jest na podstawie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych Niepełnosprawność to okresowa lub trwała niemożność wypełnienia ról społecznych. Niemożność wypełniania ról społecznych spowodowana jest trwałym lub okresowym naruszeniem sprawności, stanu zdrowia. Powodując ograniczenie lub niezdolność do pracy. Według ustawy osoba z niepełnosprawnością ma problemy z okresowym lub trwałym wypełnianiem ról społecznych wynikających z zajmowanej pozycji społecznej spowodowanym naruszeniem sprawności organizmu. Osoba taka również korzysta z praw i przywilejów, które jej przysługują. Należy mieć na uwadze, że ocena stanu zdrowia nie jest jedynym wyznacznikiem niepełnosprawności. Organy orzekające o niepełnosprawności biorą pod uwagę uwarunkowania psychiczne, fizyczne oraz społeczne aspekty funkcjonowania. Występowanie jednego z czynników nie oznacza niepełnosprawności lecz intensywność czynnika. Niepełnosprawność podzielona jest na trzy stopnie:

- lekki

- umiarkowany
- znaczny.

Do lekkiego stopnia niepełnosprawności zalicza się osobę niepełnosprawną, która ma naruszoną sprawność organizmu do wykonywania pracy w porównaniu do osoby sprawnej fizycznie o podobnych kwalifikacjach zawodowych. Osoba z lekkim stopniem niepełnosprawności może mieć problemy w pełnieniu ról społecznych, które można zrekompensować przedmiotami ortopedycznymi lub środkami technicznymi i pomocniczymi.

Osoby z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności mają naruszoną sprawność organizmu. Osoby takie mogą być niezdolne do pracy lub jedynie zdolne do pracy chronionej. Osoba z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności może potrzebować częściowej lub czasowej pomocy innych osób, aby móc spełniać rolę społeczną.

Osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności charakteryzują się niezdolnością do pracy lub zdolnością do pracy jedynie w warunkach pracy chronionej mają naruszoną sprawność organizmu. Osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności, aby wypełniać role społeczne wymagają stałej lub długotrwałej opieki pomocy innych osób.

PFRON

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON) - jest państwowym funduszem powołanym dla osób niepełnosprawnych. Fundusz działa na podstawie ustawy o rehabilitacji społecznej, zawodowej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. W każdym województwie znajdują się oddziały PFRON. Rolą PFRON jest dofinansowywanie rehabilitacji oraz realizacja programów skierowanych do osób z niepełnosprawnością posiadających orzeczenie o niepełnosprawności. Przykładem programów realizowanych przez PFRON jest program umożliwiający podjęcie zatrudnienia, dofinansowanie do kursu prawa jazdy, integracja społeczna, pomoc w szkolnictwie. Jednym z wielu źródeł finansowania ze środków funduszu są wpłaty od pracodawców zatrudniających powyżej 25 pracowników przeliczając na całość etatów, u których poziom zatrudnienia osób z niepełnosprawnością jest poniżej 6%. Innym źródłem finansowania PFRON są samorządy i inne organizacje. Pieniądze dla osób z niepełnosprawnością są wypłacane w sposób bezpośredni lub pośredni. O środki pieniężne z PFRON mogą ubiegać się:

- Samorządy powiatowe na wykonanie zadań wynikających z ustawy o rehabilitacji osób niepełnosprawnych.
- Pracodawca zatrudniający osobę niepełnosprawną. Pieniądze uzyskane z tego tytułu mogą być przeznaczone na zakup urządzeń, oprogramowania, przystosowanie stanowiska. Zakupione rzeczy oraz przystosowane stanowiska muszą odpowiadać dla osób z niepełnosprawnością. Zwrot ten jest możliwy w przypadku gdy pracodawca zatrudnia osobę z niepełnosprawnością została do takiego zakładu skierowana przez urząd pracy lub samodzielnie poszukuje pracy. Pracodawca zatrudniający osobę z niepełnosprawnością może również liczyć na częściowy zwrot kosztów wynagrodzenia.
- Niepełnosprawny rolnik może ubiegać się o opłacenie części składek do KRUS (Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego).
- Osoba z niepełnosprawnością chcąca rozpocząć lub prowadząca własną działalność gospodarczą może liczyć na opłacenie części składek ZUS. Wysokość zwrotu zależna

jest od stopnia niepełnosprawności. Osoba z niepełnosprawnością może liczyć również na dotację na prowadzenie firmy. PFRON rozpatrując wniosek o dotację dla osoby z niepełnosprawnością bierze pod uwagę kilka czynników między innymi kwalifikacje osoby niepełnosprawnej ubiegającej się o dofinansowanie, sytuację na rynku oraz zapotrzebowanie na oferowaną usługę.

- Organizacje pozarządowe na pomoc dla osób niepełnosprawnych. Do pomocy zaliczyć można między innymi: szkolenia, rehabilitację, zatrudnianie asystentów osób niepełnosprawnych, warsztaty, zajęcia sportowe, wycieczki, integrację. Aby organizacja uzyskała środki pieniężne z PFRON musi wziąć udział w konkursie na dotację dla organizacji pozarządowych. Na środki pieniężne mogą liczyć organizacje, które przedstawią najlepsze projekty i pomysły na pomoc dla osób z niepełnosprawnością.

Dodatkowo dotacje z PFRON mogą być przyznane na:

- dofinansowanie do sprzętu do rehabilitacji, ortopedycznego, dostosowania pomieszczeń do potrzeb osób niepełnosprawnych,
- dofinansowanie do prowadzonej działalności gospodarczej,
- dofinansowanie do prowadzonej działalności rolniczej,
- dofinansowanie do kursów umożliwiających podjęcie pracy,
- dofinansowanie do utworzenia i działania ZAZ (Zakładów Aktywności Zawodowej), WTZ (Warsztatów Terapii Zajęciowej),
- dofinansowanie do projektów realizowanych przez Unię Europejską,
- inne programy PFRON.

2. Praca osób z niepełnosprawnością

Osoby niepełnosprawne mogą pracować na otwartym rynku pracy oraz chronionym rynku pracy. Do chronionego rynku pracy zaliczamy Zakład Aktywności Zawodowej (ZAZ) oraz Zakład Pracy Chronionej (ZPCH).

Zakład Pracy Chronionej

Osoba z niepełnosprawnością może pracować na otwartym rynku pracy oraz w Zakładzie Pracy Chronionej oraz w Zakładzie Aktywizacji Zawodowej jeżeli spełnia odpowiednie warunki. W Polsce w roku 2016 działało około 1120 Zakładów Pracy Chronionej, w których pracowało 129 302 osób z niepełnosprawnościami. Wskaźnik zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami kształtował się na poziomie 79,1 %.

- zatrudniać co najmniej 25 osób przeliczając na pełny wymiar czasu,
- prowadzić działalność gospodarczą co najmniej 12 miesięcy,
- zatrudniać przez minimum 6 miesięcy osoby niepełnosprawne (co najmniej 50 %, w tym 20 % muszą to być osoby ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności; 30% w przypadku gdy w zakładzie są zatrudnione osoby z chorobami psychicznymi lub umysłowo chorymi albo niewidome posiadające znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności),
- musi zapewnić specjalistyczną i doraźną opiekę medyczną oraz usługi i poradnictwo rehabilitacyjne,
- budynek oraz obiekty stanowiące zakład pracy muszą być zgodne z przepisami

i zasadami BHP, a także uwzględniać potrzeby osób niepełnosprawnych takie jak odpowiednie przystosowanie stanowiska pracy, ciągi komunikacyjne oraz pomieszczenia higieniczno-sanitarne. Muszą one również być dostępne dla tych osób.

Pracodawca prowadzący Zakład Pracy Chronionej ma obowiązek tworzyć i utrzymywać zakładowy fundusz rehabilitacji zawodowej. Fundusz ten prowadzony jest jako rozliczeniowy rachunek bankowy. Środki pochodzące z tego funduszu przeznaczone są na rehabilitację leczniczą, zawodową i społeczną.

Zakład Pracy Chronionej zwolniony jest z poniższych opłat i podatków:

- podatków:
  - od nieruchomości,
  - rolnego,
  - leśnego,
  - czynności cywilnoprawnych,
- z zaliczek na podatek skarbowy (z części zaliczek, w pierwszym przedziale skali podatkowej),
- opłat z wyłączeniem opłaty skarbowej oraz opłaty o charakterze sankcyjnym.

Zakład Aktywności Zawodowej

Zakładem Aktywności Zawodowej nazywamy zakład o wyodrębnionej organizacyjnie i finansowo jednostce utworzonej w celu zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami ze znacznym stopniem niepełnosprawności oraz umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, u których stwierdzono chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe lub autyzm. Podmiotami uprawnionymi do utworzenia ZAZ są:

- stowarzyszenie,
- fundacja,
- gmina,
- powiat,
- organizacje społeczne, których celem jest rehabilitacja zawodowa i społeczna osób z niepełnosprawnościami.

Otwarty rynek pracy

Otwartym rynkiem pracy nazywamy rynkiem pracy dostępnym dla każdego gdzie rodzaj niepełnosprawności i stan zdrowia nie mają znaczenia. Osoba z niepełnosprawnością jest traktowana na równi z osobą pełnosprawną; głównym czynnikiem decydującym są umiejętności. Pracodawca podejmuje decyzję o zatrudnieniu pracownika na podstawie doświadczenia, kwalifikacji tych osób, które ubiegają się o stanowisko. Zatrudnienie niepełnosprawnego i pełnosprawnego pracownika taktowane jest jednakowo, dotyczy to odpowiedzialności jak i obowiązków. Jedynym wyjątkiem są przywileje dla pracodawcy zatrudniającego osobę niepełnosprawną jak również przywileje przysługujące osobie niepełnosprawnej.

Pracownik z lekkim stopniem niepełnosprawności posiada poniższe uprawnienia:

- dzienny czas pracy nie może przekraczać 8 godzin,
- tygodniowy czas pracy nie może przekraczać 40 godzin,
- nie może pracować w godzinach nocnych oraz pracować ponad godzinny,

- prawo do dodatkowej 15 minutowej przerwy wliczanej w czas pracy.

Pracownik z umiarkowanym i znacznym stopniem niepełnosprawności ma prawo do:

- dziennego czasu pracy, które nie może przekraczać 7 godzin, a tygodniowo 35 godzin,
- nie może pracować w godzinach nocnych oraz pracować ponad godzinny,
- prawo do dodatkowej 15 minutowej przerwy wliczanej w czas pracy,
- prawo do dodatkowego urlopu z zachowaniem wynagrodzenia do 21 dni.

Pracodawcy zatrudniającemu osobę z niepełnosprawnością przysługuje między innymi dofinansowanie do wynagrodzenia, zwrot kosztów związanych z przystosowaniem stanowiska pracy. Koszty dofinansowania do wynagrodzenia dla osoby niepełnosprawnej uzależnione są od stopnia niepełnosprawności i wynoszą:

- stopień lekki 450 zł
- stopień umiarkowany 1125 zł
- stopień znaczny 1800 zł.

3. Edukacja osób z niepełnosprawnością

Edukacja jest kluczową rolą w rozwoju człowieka. Dzieci niepełnosprawne mogą kształcić się w szkołach ogólnodostępnych oraz w specjalnych szkołach.

Edukacja specjalna dla uczniów szkół podstawowych

W szkołach podstawowych w roku szkolnym 2017/2018 uczyło się 93 400 uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Uczniowie ze specjalnymi potrzebami stanowili 3,5 % wszystkich uczniów szkół podstawowych. Chłopcy stanowili 59,5 % ogólnej zbiorowości dzieci z niepełnosprawnością. Najliczniejszą grupę 24,7% stanowili uczniowie z lekkim stopniem niepełnosprawności z niepełnosprawnością intelektualną.

Szkoły podstawowe specjalne

Do 917 specjalnych szkół podstawowych w roku szkolnym 2017/2018 uczęszczało 30 600 uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. W szkołach takich stanowili chłopcy grupę 67,1 % ogółu. W województwie mazowieckim w roku szkolnym 2017/2018 szkół tego typu było 153. Szkoły specjalne głównie zlokalizowane są w miastach. Uczniowie wymagający kształcenia specjalnego głównie kształcili się w szkołach podstawowych ogólnodostępnych. Uczniów ze specjalnymi potrzebami w szkołach ogólnodostępnych kształciło się 67,2%.

Gimnazja - edukacja uczniów ze specjalnymi potrzebami

W 2017/18 roku szkolnym w gimnazjach dla dzieci i młodzieży uczyło się 34 300 uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Chłopcy stanowili grupę 22 000 osób. Uczniowie ze specjalnymi potrzebami w gimnazjach ogólnodostępnych stanowili grupę 4,9% ogólnej zbiorowości uczniów gimnazjów. W gimnazjach ogólnodostępnych kształciło się 17 700 uczniów ze specjalnymi potrzebami i stanowili grupę 51,6% wszystkich uczniów ze specjalnymi potrzebami.

Gimnazja Specjalne

W roku szkolnym 2017/2018 działało 330 gimnazjów specjalnych i kształciło się w nich 16 600 uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. W tego typu szkole kształciło się 48,4 % ogółu uczniów wymagających specjalistycznego kształcenia. Chłopcy stanowili większość uczniów gimnazjów specjalnych i stanowili grupę 10 126 osób. Więcej gimnazjów zlokalizowanych było w mieście niż na wsi. Naukę w gimnazjach specjalnych w roku szkolnym 2016/17 ukończyło 14 800 uczniów ze specjalnymi potrzebami.

Szkoły ponadpodstawowe, ponadgimnazjalne i szkoły policealne

W ogólnodostępnych szkołach ponadgimnazjalnych i podstawowych w roku szkolnym 2018/2018 uczęszczało 10 500 uczniów ze specjalnym nauczaniem. Najliczniejszą grupą uczniów byli uczniowie liceów ogólnokształcących 42,9%, szkoły branżowe 1 stopnia 42,9% oraz technika 32,6%.

Specjalnych szkół ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych w Polsce w roku szkolnym 2017/2018 funkcjonowało 992. W tego typu szkołach kształciło się 23 000 uczniów ze specjalnymi potrzebami. Spośród wszystkich szkół tego typu 516 kształciło uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w każdym stopniu niepełnosprawności. Szkół dla uczniów z niepełnosprawnością ruchową, również z afazją było 258. Szkół kształcących uczniów niesłyszących i słabosłyszących zajmowało się 27 szkół specjalnych. Szkół specjalnych dla uczniów niewidomych i słabowidzących w Polsce było 55. Uczniów przewlekle chorych, z zaburzeniami psychicznymi, zachowania, niedostosowanych społecznie, z niepełnosprawnościami sprzężonymi, uczniów z potrzebą kształcenia specjalnego było 136. W specjalnych szkołach branżowych pierwszego stopnia kształciło się 10 200 uczniów ze specjalnymi potrzebami. W szkołach specjalnych przysposabiających do pracy kształciło się z kolei 10 500 uczniów ze specjalnymi potrzebami. Mężczyźni uczęszczający do tego szkół stanowili większość (57,3%). W 22 policealnych szkołach specjalnych kształciło 351 uczniów objętych nauczaniem specjalnym.

Szkoły specjalne przysposabiające do pracy

Szkoły specjalne przysposabiające do pracy są to szkoły skierowane do uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu znacznym, umiarkowanym oraz z niepełnosprawnościami sprzężonymi. Edukacja w tego typu szkole przygotowuje do aktywnego dorosłego życia oraz pełnienia ról społecznych. Nauka w takiej placówce ma na celu poszerzenie i utrwalenie posiadanej wiedzy oraz nabycie kompetencji umożliwiających niezależne samodzielne funkcjonowanie. Edukacja w takiej szkole opiera się na czterech filarach: opiece, dydaktyce, wychowaniu oraz profilaktyce. Filary te są dostosowane do możliwości psychofizycznych uczniów. Nauka w takiej szkole obejmuje kształcenie właściwych postaw wobec pracy, ogólne poszerzenie wiedzy oraz umiejętności wykonywania określonych prac na otwartym i chronionym rynku pracy.

Specjalne licea ogólnokształcące

W specjalnych liceach ogólnokształcących w roku szkolnym 2017/2018 kształciło się 1 100 uczniów ze specjalnymi potrzebami w 89 szkołach. W liceach ogólnodostępnych kształciło się 4 500 uczniów ze specjalnymi potrzebami. Specjalne licea ogólnokształcące

głównie prowadzone w roku szkolnym były przez jednostki samorządu terytorialnego. Uczniowie z autyzmem (w tym z zespołem Aspergera) stanowili najliczniejszą grupę z uczniów ze specjalnymi potrzebami w specjalnych szkołach licealnych. W liceach ogólnokształcących dla dorosłych w roku szkolnym uczęszczało 83 niepełnosprawne osoby dorosłe. W roku szkolnym 2016/2017 spośród 1 300 absolwentów objętych nauczaniem specjalnym w liceach ogólnodostępnych do egzaminu maturalnego przystąpiło 1 000 uczniów, z czego egzamin maturalny zdało 74,2 % absolwentów. Natomiast w liceach specjalnych naukę ukończyło 286 absolwentów, do egzaminu maturalnego przystąpiło 176 absolwentów, z czego egzamin zdało 78 osób.

Kształcenie specjalne w technikach

Naukę w roku szkolnym 2017/2018 w technikach pobierało 4 200 uczniów ze specjalnymi potrzebami. W opisywanym roku szkolnym 2017/18 w 34 technikach specjalnych uczyło się 808 uczniów w tym 56,8 % mężczyzn. W technikach ogólnodostępnych dla młodzieży uczyło 3 400 uczniów ze specjalnymi potrzebami. Najliczniejszą grupę stanowili uczniowie słabosłyszący i stanowili oni grupę 20,7% wszystkich uczniów ze specjalnymi potrzebami. Najczęściej wybieranym zawodem w technikach specjalnych był technik żywienia i usług gastronomicznych (208 uczniów), technik informatyk (153 uczniów), technik masażysta (105 uczniów). Naukę w roku szkolnym 2016/2017 w technikach specjalnych ukończyło 63 zdając egzamin potwierdzający kwalifikacje zawodowe, natomiast w technikach ogólnodostępnych 245 uczniów. Egzamin maturalny zdało 264 absolwentów, przystąpiło 431.

Kształcenie specjalne w szkole policealnej

W roku szkolnym 2017/2018 w szkołach policealnych uczyło się 402 uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Do 22 specjalnych szkół policealnych uczęszczało 351 uczniów. W szkołach policealnych ogólnodostępnych uczyło 51 uczniów ze specjalnymi potrzebami. Szkoły tego typu głównie prowadzone przez jednostki samorządu terytorialnego. Uczniowie z niepełnosprawnością ruchową w tym z afazją stanowili najliczniejszą grupę uczniów ze specjalnymi potrzebami. W specjalnych szkołach policealnych najczęściej wybieranymi kierunkami były technik informatyk, którego wybrało 137 uczniów, technika administracji wybrało 100 uczniów, technika florystyki wybrało 24 uczniów.

4. Aktywność zawodowa osób niepełnosprawnych

Osoby niepełnosprawne mają takie same prawa jak osoba pełnosprawna, gwarantuje to konstytucja. Osoby z niepełnosprawnością chcą się uczyć, rozwijać, pracować i żyć w społeczeństwie jak każdy człowiek. Dzięki rozwojowi medycyny lekarze mogą uratować życie i zdrowie osobom, którym jeszcze kilka lat wcześniej nie byliby w stanie pomóc. Często niepełnosprawność nie oznacza niezdolności do pracy.

Jednym z podstawowym czynników decydującym o zatrudnieniu osób niepełnosprawnych jest stereotypowe podejście pracodawcy do osoby z niepełnosprawnością jako pracownika. Pracodawca chcący zatrudnić bezrobotną osobę niepełnosprawną może liczyć na zwrot kosztów przygotowania stanowiska dla osoby niepełnosprawnej, pod warunkiem, że zatrudniona na tym stanowisku osoba niepełnosprawna jest zarejestrowana

w urzędzie pracy jako osoba szukająca pracy, a okres zatrudnienia wynosi powyżej 36 miesięcy. Pracodawcy powinni być świadomi, że osoba niepełnosprawna jako pracownik nie jest gorszym pracownikiem. Bezrobotne osoby niepełnosprawne poszukujące pracy mogą zgłosić się do Powiatowego Urzędu Pracy, mogą w tym urzędzie osoby niepełnosprawne znaleźć odpowiednią pracę lub skorzystać z odpowiednich instrumentów ułatwiających znalezienie pracy. Do instrumentów ułatwiających znalezienie pracy, zaliczyć można między innymi szkolenia, staż. Osoba niepełnosprawna chcąca uzyskać kwalifikacje ułatwiające uzyskanie zatrudnienie, może zwrócić się do odpowiedniej fundacji lub instytucji organizującej takie kursy. Stopa bezrobocia wśród osób niepełnosprawnych sukcesywnie zmniejsza się i w roku 2001 wynosiła 19,8 % a w roku 2018 już 7,2 %.

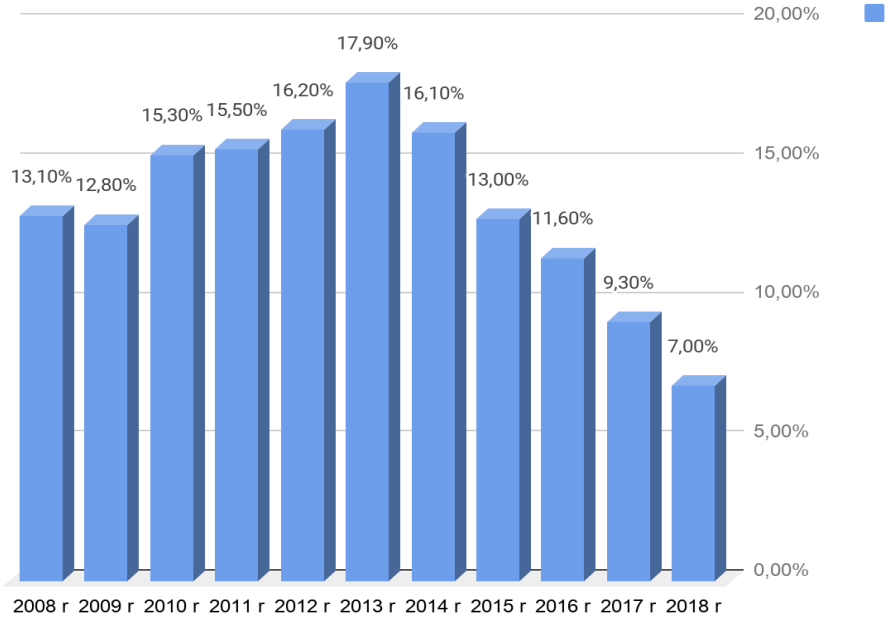

Wykres 1. Poziom aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych aktywnych zawodowo w wieku produkcyjnym

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z www.niepełnosprawni.gov.pl.

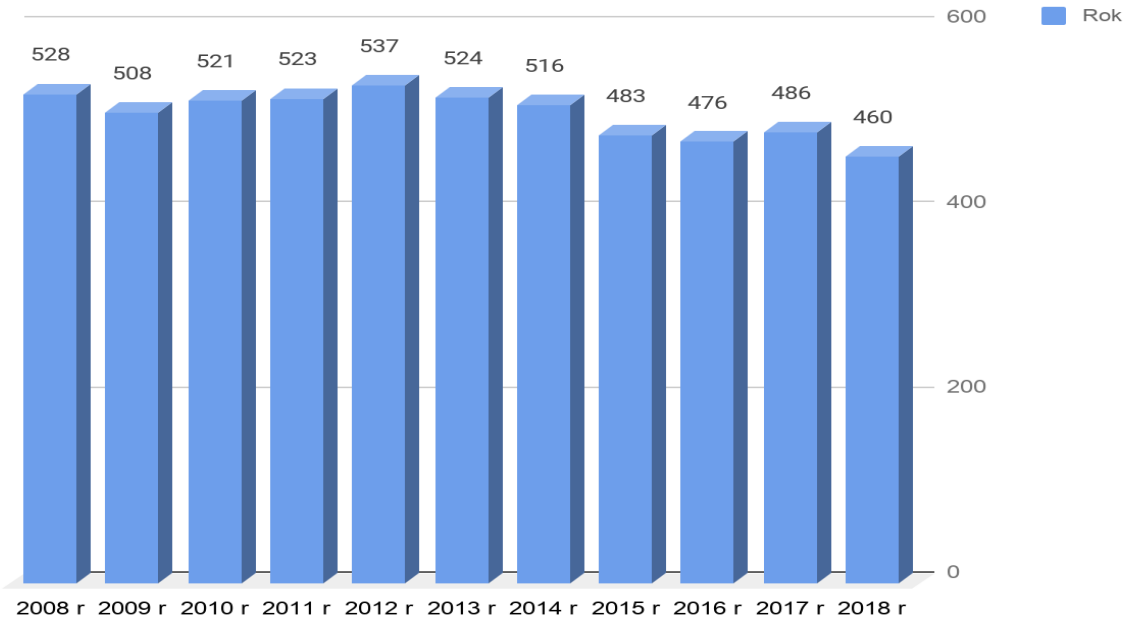

Wykres 2. Wszystkie osoby niepełnosprawne aktywne zawodowo w wieku produkcyjnym (tys.)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z www.niepelnosprawni.gov.pl.

Osoba niepełnosprawna bezrobotna lub poszukująca pracę może odbyć staż zawodowy. Organizatorzy stażu, stażystę kierują do pracodawcy, który zgłosił chęć przyjęcia na staż osobę niepełnosprawną. Staż zawodowy może trwać od 1 miesiąca do 1 roku. Czas trwania stażu zależny jest od kilku czynników między innymi od wieku stażysty, oferty pracodawcy. Wysokość świadczenia stażowego wynosi 120% aktualnego zasiłku dla bezrobotnych. W trakcie stażu po upływie 30 dni osobie niepełnosprawnej przysługują 2 wolne dni (płatne). W ostatnim miesiącu stażu pracodawca zobowiązany jest do udzielenia osobie niepełnosprawnej pozostałych dni wolnych. Osoby niepełnosprawne ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności mogą odbywać staż 7 godzin dziennie i 35 godzin tygodniowo w pełnym wymiarze czasu pracy. Wyjątek stanowi, gdy lekarz medycy pracy wyrazi zgodę na dłuższą pracę.

Bibliografia:

1. Aleksandra Jasiak, Dariusz Swerda, Poznań 2009, Ergonomia osób z niepełnosprawnością.
2. http://www.niepelnosprawni.gov.pl
3. https://niepelnosprawni.powiat.tczew.pl/rehabilitacja-spoleczna-uprawnienia-osob-niepelnosprawnych/definicja-osoby-niepelnosprawnej.html
4. https://www.integralia.pl/?s=zpch
5. https://www.spes.org.pl/twoje-prawa/orzekanie-o-niepelnosprawnosci/stopien-niepelnosprawnosci
6. Red. naukowa Anna Korombel, Częstochowa 2018, Osoby z niepełnosprawnościami - pełne uczestnictwo w społeczeństwie.

45. MIĘDZY SOCJOLOGIĄ A EKONOMIĄ - PODEJŚCIE INTERDYSCYPLINARNE W BADANIU USŁUG PRYWATNYCH REALIZOWANYCH W PRZESTRZENIACH PUBLICZNYCH POLSKICH MIAST

Grzegorz Młynarski[1]

Abstrakt: Usługi stały się najważniejszym sektorem w gospodarkach krajów wysoko rozwiniętych. Mimo, że rynek usług i zjawisko ich świadczenia są tak samo stare, jak rynek handlu dobrami materialnymi, to szerszego znaczenia określającego pracę na rzecz kogoś słowo "usługa" zyskało dopiero w XIII wieku. Sama nauka o usługach (ang. service science) jako przedmiot zainteresowań badaczy gospodarki jest nauką młodą, funkcjonującą od 50 lat - z powodu młodego wieku wciąż stoją przed nią wyzwania typowe dla początkowej fazy rozwoju każdej nauki. Interdyscyplinarne podejście łączące w sobie doświadczenia wypracowane na gruncie ekonomii i socjologii, dostępne metody i narzędzia badawcze oraz dorobek obu dziedzin pozwalają spojrzeć na tę gałąź gospodarki w sposób nie tyle nowy, co odpowiednio zmodyfikowany, uwzględniający cechy, charakter oraz kontekst, w którym gospodarka usługowa rozwija się.

1. Wprowadzenie

Usługi prywatne realizowane w przestrzeniach publicznych wymagają od badaczy tego obszaru zastosowania podejścia, które pozwoli połączyć wiedzę na temat kwestii przedsiębiorstw usługowych z wiedzą na temat przestrzeni publicznej oraz dobra publicznego zarówno w sferze teoretycznej, merytorycznej, jak i metodologicznej. Realizowane z tym założeniem badania powinny badać przedsiębiorstwa, które te usługi świadczą oraz przestrzeń, w której te usługi są realizowane. Stanowi to wyzwanie związane z koniecznością połączenia wiedzy (merytorycznej i metodologicznej) nie tylko dwóch dyscyplin (socjologii oraz ekonomii), ale także interdyscyplinarnego (łączącego specjalności) podejścia wewnątrz każdej z dyscyplin, a co za tym idzie: zastosowania modeli metodologicznych charakterystycznych dla tych dyscyplin i specjalności naukowych.

2. Service Science

Narodziny nauki o usługach

Usługi stały się najważniejszym sektorem w gospodarkach krajów wysoko rozwiniętych. W ciągu ostatnich 50 lat gospodarki większości krajów rozwiniętych i rozwijających się przekształciły się w gospodarki usługowe. Państwa, które dokonały zmiany podstawowej struktury działań ekonomicznych są dziś krajami najbardziej rozwiniętymi (Normann 2012: 17-19). Zgodnie z danymi Central Intelligence Agency [https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/pl.html], w 2017 roku

[1] Doktorant w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie - Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie; tytuł rozprawy doktorskiej: "Ekonomiczne znaczenie usług prywatnych, noszących znamiona usług publicznych, realizowanych w przestrzeni publicznej miast. Analiza porównawcza przypadków w latach 2000-2020."

udział usług w PKB Polski wynosił 57,4%; w tym samym roku udział usług w PKB (ang. GDP) Stanów Zjednoczonych wynosił aż 80%. Trend ten jest bardzo wyraźny i nie traci na sile - gospodarka usługowa rozwija się a wraz z nią cały ekosystem podmiotów odpowiadających za obsługę tego sektora. W skład tego ekosystemu wchodzą zarówno przedsiębiorstwa zajmujące się rozwojem (projektowaniem i wdrażaniem usług), jak i jednostki (w tym naukowe) specjalizujące się w badaniu sektora usług i testowaniu oraz ewaluacji usług wdrożonych.

Mimo, że rynek usług i zjawisko ich świadczenia są tak samo stare, jak rynek handlu dobrami materialnymi, to szerszego znaczenia określającego pracę na rzecz kogoś słowo "usługa" zyskało dopiero w XIII wieku (wówczas używano go głównie w kontekście pracy urzędniczej, sądowej lub służby wojskowej). W kontekście gospodarki samo słowo "usługa" zaczęło funkcjonować przed II Wojną Światową w zwrocie określającym stacje obsługi pojazdów (ang. "service station"), rozmieszczone przy drogach podobnie jak dzisiejsze stacje benzynowe [https://www.etymonline.com/word/service] Także sama nauka o usługach (ang. service science) jako przedmiot zainteresowań badaczy gospodarki jest nauką młodą (funkcjonującą od 50 lat - amerykański ekonomista Victor R. Fuchs użył zwrotu „gospodarka usługowa" pierwszy raz w 1968 roku).

Wyzwania stojące przed nauką o usługach

Z powodu młodego wieku tej meta dyscypliny wciąż stoją przed nią wyzwania typowe dla początkowej fazy rozwoju każdej nauki (Huo, Hong 2013: 39). Wśród wyzwań tych można wymienić:

- niską liczbę teorii naukowych w tym obszarze;
- niska liczbę narzędzi, metod, technik;
- niska liczbę wyników badań;
- niską liczbę publikacji w tym zakresie;
- małą znajomość i niską świadomość opisywanych zjawisk;
- nie ukonstytuowane środowisko naukowe.

Wszystkie z wymienionych wyzwań można rozpatrywać w kategorii zalet i wad, plusów i minusów, szans i ryzyk. Co więcej, niski udział usług w gospodarce światowej przez wiele dekad sprawiał, że sektor ten był mniej eksplorowany przez badaczy a jeśli już tak się zdarzyło, to często badane zjawiska były wyjaśnianie za pomocą tych samych narzędzi i teorii, co zjawiska związane z obrotem dobrami fizycznymi (przynajmniej jeśli chodzi o ekonomistów). Podejście to wydaje się być coraz bardziej niewystarczające. Główną cechą usługi jest jej niematerialność (Gilmore 2013: 17-18) - definicje usługi opierają się na tej cesze i założeniu, że wszystko, co podlega prawom rynku a nie jest i nie polega na wytwarzaniu dóbr materialnych jest usługą (Daszkowska 1998: 18). Niematerialność sprawia też, że rynek usług jest gatunkowo odmienny od rynku dóbr materialnych (Jansson 2013: 1) a co za tym idzie, powinien być także badany i opisywany z uwzględnieniem tej cechy. Zdaniem Janssona (Jansson 2013: 1), wiele kluczowych problemów związanych z obszarem usług (w tym problemy alokacji zasobów) wciąż nie zostało dobrze wyjaśnionych z powodu ograniczonej aplikowalności tradycyjnych teorii ekonomicznych w stosunku do rynku usług. Richard Normann w swojej książce "Zarządzanie usługami" (Normann 2012: 59) pisze:

"*Potrzebujemy nowych pojęć, dzięki którym możliwe będzie oddanie istoty nowej gospodarki. Bez względu na to, jakim określeniem nazwiemy tę ekonomię, musimy uznać, że charakter produkcji wartości się zmienia, a relacje między poszczególnymi graczami stają się coraz bardziej złożone."*

Szanse i zagrożenia

Niska liczbę teorii naukowych w obszarze nauk o usługach (nawet w ramach poszczególnych dyscyplin zajmujących się usługami w ramach określonych dziedzinach nauk - np. geografii usług) czyni z nauki o usługach "obszar dziewiczy" - jest to komfortowa sytuacja dla ambitnych i pracowitych badaczy, którzy chcą uchodzić za pionierów i twórców nowej dyscypliny. Dla badaczy szukających potwierdzenia dla swoich hipotez jest to sytuacja trudna, wymagająca albo daleko idącego wnioskowania przez analogię w odniesieniu do teorii z innych obszarów (co nie zawsze jest możliwe lub uprawnione - por. Jansson 2013), albo dużych nakładów pracy prowadzących do stworzenia nowych teorii. Podobnie ma się z niską liczbą narzędzi, metod, technik - dla badaczy twórczych i sprawnych metodologicznie jest to szansa na tworzenie nowych narzędzi. Niska liczba wyników badań a co za tym idzie niska liczba publikacji w tym zakresie a także niska świadomość zjawisk i mała znajomość opisywanych zjawisk odstrasza młodych adeptów i tym samym przyczynia się do wolnego rozwoju tej nauk.

Nie ukonstytuowane środowisko może oznaczać jego duże rozproszenie - istnieje wiele "młodych", nowych podmiotów o małej liczbie członków, które próbują zajmować się badaniem, opisywaniem zjawisk i tworzeniem rekomendacji w konkretnych obszarach nauki o usługach. Duże rozproszenie środowiska oznacza dużą otwartość na pojawianie się nowych podmiotów, ale może też wiązać się z hermetycznością niektóych podmiotów, które nierzadko uzurpują sobie prawo do monopolu w szerzeniu wiedzy w tym zakresie. Nie ukonstytuowane środowisko oznacza też bardzo dużą dowolność w stosowanych metodach przez te podmioty, co wiąże się często z ryzykiem pojawiania się i działania podmiotów o charakterze nienaukowym (często także wtedy, gdy działania tych podmiotów wyglądają jak naukowe, przez co stają się działaniami pseudonaukowymi).

Dodatkowym "obciążeniem", które towarzyszy nauce o usługach od samego początku jej istnienia jest jej szeroki zakres obejmujący i pokrywający się z obszarem badawczym wielu dziedzin i dyscyplin naukowych.

3. Na styku ekonomii i socjologii

Interdyscyplinarne podejście

Sektor usług to (podobnie jak produkcja czy rolnictwo) sektor, który kształtowany jest przez specjalistów wielu dziedzin a co za tym idzie, może być obserwowany, badany i wyjaśniamy w obrębie wielu dyscyplin naukowych. Możemy do nich zaliczyć nie tylko ekonomię usług (ang. service economy), ale także zarządzanie, socjologię, psychologię oraz dyscypliny związane z cyfryzacją i automatyzacją usług (informatykę, programowanie, inżynierię). "Obciążenie" to w zderzeniu ze złożonym charakterem samego zjawiska, jakim jest ekosystem usług może powodować kolejny dysonans: trudno jest bowiem badać sektor usług separując tylko jeden walor, np. ekonomiczny, psychologiczny, bądź społeczny. Patrząc

tylko na wewnętrzną złożoność ekonomii, możemy zauważyć, że w ramach niej usługami zajmują się badacze wielu dyscyplin i specjalności, w tym m.in:

- ekonomii usług (ang. service economy),
- geografii usług (w ramach geografii ekonomicznej),
- ekonomii behawioralnej,
- zarządzania usługami (ang. service management),
- marketing i wartość usług.

Skupiając się na usługach w ujęciu nauk o gospodarce i gospodarowaniu nierzadko trzeba wykazać się interdyscyplinarnym podejściem i kompetencjami, które pozwolą prowadzić badania zorientowane na ekonomiczne (gospodarcze) oraz społeczne uwarunkowania i skutki rozwoju tego sektora, nie ignorując przy tym nauk o zarządzaniu. Daje to szanse i możliwości holistycznego zajmowania się problemem, ale wymusza na badaczu dużą czujność, konieczność podwójnej lub potrójnej specjalizacji oraz umiejętność poruszania się między wieloma dziedzinami i dyscyplinami.

Tożsamość naukowa badaczy sektora usług

W związku z rosnącą potrzebą specjalizacji (między innymi z powodu braku specjalistów w tym obszarze) powstały nowe kierunki studiów kształcące projektantów usług (na wzór projektantów wzornictwa przemysłowego) oraz badaczy usług. Jak piszą Stanisław Flejterski, Rafał Klóska i Magdalena Majchrzak w książce "Współczesna ekonomika usług" (Flejtarski, Panasiuk, Perenc, Rosa 2005: 13) w rozdziale "Usługi w teorii ekonomii":

> "*Rola sektora usług w gospodarce narodowej może zostać określona jedynie po analizie jego wpływu na proces rozwoju społeczno-gospodarczego. Usługi w dużym stopniu warunkując postęp ekonomiczny, społeczny i kulturalny pozostają w ścisłym związku z przemianami społeczno-gospodarczymi [...] ekonomiczną funkcję usług należy uznać za* ***czynnik niezbędny w procesie produkcji i reprodukcji społecznej****. Przejawia się to we wszystkich fazach społeczno-gospodarczych: produkcji, podziału, wymiany i konsumpcji."*

Od badacza sektora usług, niezależnie od tego czy bada jego społeczne czy ekonomiczne aspekty, oczekuje się by rozumiał prawa, zjawiska i reguły rządzące lub występujące w jednym i drugim ujęciu, ponieważ nierzadko są one powiązane. Trudno jest badać sektor usług separując tylko jeden walor: ekonomiczny bądź społeczny (zwłaszcza gdy coraz częściej mówimy o "społecznych kosztach" lub "miękkich wskaźnikach", które z badaniem sektora usług bezpośrednio się wiążą). Jeśli badacz tego sektora chce skupić się na usługach w ujęciu nauk o gospodarce i gospodarowaniu tym bardziej musi wykazać się interdyscyplinarnym podejściem i kompetencjami, które pozwolą prowadzić badania zorientowane na ekonomiczne (gospodarcze) oraz społeczne uwarunkowania i skutki rozwoju tego sektora, nie ignorując przy tym nauk o zarządzaniu.

Mimo, że na temat usług powstało już wiele interesujących publikacji, przed nauką o usługach (ang. service science) wciąż stoją wyzwania typowe dla początkowej fazy rozwoju każdej nauki (Huo, Hong 2013: 39). Wśród współczesnych badaczy zajmujących się tym sektorem rynku należy wymienić m.in. Faiza Gallouj, Jana Owena Jansosona czy Richarda Normanna. Wśród polskich badaczy i teoretyków na wyróżnienie zasługuje postać prof. zw.

dr hab. Włodzimierza Januszkiewicza, który przez lata zajmował się badaniem sektora usług w Unii Europejskiej w Szkole Głównej Handlowej oraz grono jego wychowanek i wychowanków, w tym postać dr hab. Andżeliki Kuźnar, auotrki publikacji "Value Creation in the Service Economy". Warto też zwrócić uwagę na istnienie organizacji i kół naukowych, katedr i instytutów naukowych oraz czasopism naukowych poświęconych tej tematyce (do najbardziej popularnych należy zaliczyć "Journal of Service Research" a w Polsce "Ekonomiczne Problemy Usług" Uniwersytetu Szczecińskiego).

W przypadku nawet już zawężonego obszaru do sektora usług realizowanych w przestrzeniach publicznych, obszar badanych zjawisk (paradoksalnie) poszerza się o to, co jest charakterystyczne dla tego badanego zjawiska, a więc o zagadnienie "przestrzeni publicznej". W takim przypadku tematem zainteresowań badawczych stają się zatem także zagadnienia z zakresu urbanistyki, socjologii miasta a także geografii ekonomicznej czy gospodarki przestrzennej. Środowiska osób specjalizujących się w badaniu i wyjaśnianiu zjawisk związanych z sektorem usług realizowanych w przestrzeni publicznej muszą zatem często pracować w interdyscyplinarnych zespołach złożonych z ekonomistów, socjologów, psychologów, architektów czy urbanistów.

Jak badać rynek usług?

W wymiarze deskryptywnym badanie usług prywatnych realizowanych w przestrzeniach publicznych może dostarczyć odpowiedzi na pytania: Czym są usługi prywatne realizowane w przestrzeniach publicznych? W jaki sposób są one realizowane? Jakie zjawiska sprawiają, że mogą być realizowane? Jakie są widoczne i niewidoczne skutki realizacji usług prywatnych w przestrzeniach publicznych? Jeśli celem badania jest systematyzacja wiedzy dotyczącej usług prywatnych realizowanych w przestrzeni publicznej, efekty tych badań mogą pomóc w zidentyfikowaniu cech je kształtujących, opisaniu specyficznych ich aspektów a przede wszystkim w zbadaniu i opisaniu ich znaczenia i oddziaływania ekonomicznego. Realizowane w ten sposób badania sprowadzają się w dużej mierze do badania cech, które "nie istnieją realnie" (Turek 2010: 163), takich jak procesy psychiczne, organizacyjne zarządcze czy gospodarcze. Konwencjonalne w swej naturze, powstające na bazie operacji poznawczych stają się konstruktem służącym wytłumaczeniu spójności sytuacyjnej zachowania badanych podmiotów.

Analizując społeczne i ekonomiczne znaczenie usług prywatnych realizowanych w przestrzeniach publicznych na gruncie nauk ekonomicznych można sięgnąć do dorobku takich specjalności jak: geografia ekonomiczna, teoria lokalizacji przedsiębiorstw czy rozwój regionalny. Zwłaszcza ostatnia z wymienionych specjalności pozwala badać takie komponenty jak: potencjał gospodarczy, struktura gospodarcza, zagospodarowanie infrastrukturalne, poziom życia mieszkańców czy zagospodarowanie przestrzenne. Na gruncie socjologii, w przypadku badania usług prywatnych w przestrzeniach publicznych należy sięgnąć do dorobku socjologii miasta czy socjologii ekonomicznej.

Wyłaniając różne typy analiz na pograniczu socjologii i ekonomii należy wziąć pod uwagę różnice teoretyczno-analityczne między nurtami tych dziedzin. Zgodnie z założeniami jednej z wymienionych specjalności, socjologii ekonomicznej, znając różnice między nurtem socjologii i nurtem ekonomii, można znaleźć ich punkty pokrewne i przełamać wzajemną izolację obu tych dyscyplin. Zgodnie z rozważaniami Witolda Morawskiego (2019) na temat

różnic między ujęciami ekonomicznymi i socjologicznymi należy przyjrzeć się następujących pojęciom, takim jak definicja aktora czy racjonalność działania. Socjologowie uważają ekonomię za jedną z części społeczeństwa i jeden ze sposobów działania społecznego. Hirschman (Morawski 2019: 72) twierdził wręcz, że bezsensowny jest spór między dyscyplinami - ważniejsze jest to, aby zacierać granice między nimi, w sposób taki, który sprawi, że "problemy badawcze [będą mogły] narzucać ekonomistom konieczność uwzględnienia wymiaru socjologicznego. I odwrotnie." Tym bardziej, że w ramach każdej z tych dyscyplin badacze sięgają zarówno do języka liczb, jak i do języka opisowego - dzieje się tak, ponieważ ekonomia i socjologia wyrosły ze wspólnego pnia nauk o społeczeństwie. Problematyka zarówno ekonomiczna, jak i socjologiczna była przez długi czas badana z wykorzystaniem podobnych paradygmatów stworzonych na gruncie filozofii.

4. Wnioski

Konkludując, na zjawiska konkretnych usług prywatnych realizowanych w zdefiniowanych, wybranych przestrzeniach publicznych lub ich typach, można spojrzeć przez pryzmat jednej ze specjalności na gruncie ekonomii i socjologii. Zarówno badania socjologiczne nie wykluczają wyodrębnienia w ich trakcie cech i zjawisk ekonomicznych a badania ekonomiczne nie oznaczają izolacji cech i zjawisk społecznych. Przyglądając się celom i metodom analizy, w socjologii częściej spotkamy próby opisywania oraz badania zjawiska i samodzielnego odtwarzania danych; w ekonomii częściej spotkamy podejście ścisłe, naturalistyczne, oparte na przewidywaniu, posługujące się metodami formalnymi. Zdefiniowanie konkretnych problemów i hipotez badawczych na temat wybranych usług prywatnych prowadzonych przez konkretne typy przedsiębiorstw w określonych typach przestrzeni publicznej będzie determinowało odwołanie się do konkretnych teorii i paradygmatów z obszaru ekonomii i socjologii oraz proporcje pomiędzy zastosowaniem narzędzi badawczych i analitycznych charakterystycznych dla specjalności najbliższej lub najbliższym badanym zjawiskom. Zgodnie z podejściem pozytywnym, realizowane projekty badawcze dla obu dyscyplin pozwolą zbudować system wiedzy o tym, jak działają usługi prywatne realizowane w przestrzeni publicznej, pomogą opisać i wyjaśnić zjawiska zarówno procesy gospodarcze, jak i społeczne kształtujące ekosystem usług prywatnych realizowanych w przestrzeniach publicznych. Podejście łączące narzędzia z obu dyscyplin pozwoli zbadać skutki konkretnych wyborów ekonomicznych. Zgodnie z podejściem normatywnym, realizowane projekty badawcze dla obu dyscyplin pozwolą wypracować rekomendacje na temat tego, jakie właściwości usług mogą mieć pozytywny wpływ na badaną przestrzeń.

Bibliografia:

1. Daszkowska M. (1987), *Usługi w procesie reprodukcji społecznej*, "Rozprawy i monografie", nr 82, Gdańsk: Uniwersytet Gdański.
2. Daszkowska M. (1998), *Usługi. Produkcja, rynek, marketing*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
3. Flejterski S. i inni (red; 2005), *Współczesna ekonomika usług*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
4. Gilmore A. (2013), *Usługi. Marketing i zarządzanie*, Warszawa: PWE.

5. Huo J., Hong Z. (2013), "The Rise of Service Science", *Service Science in China*, Springer-Verlag, Berlin - 39-68.
6. Harrington J. W., Daniels P. W. (red., 2006), *Knowledge-based Services, Internationalization and Regional Development*, Ashgate Publishing Company, Burlington.
7. Jansson J. O. (2013), *The Economics of Services. Microfoundations, Development and Policy*, Edward Elgar, Cheltenman, Northampton.
8. Normann R. (2012), *Zarządzanie usługami. Strategie i przywództwo w biznesie*, Gdańsk: GWP.
9. Morawski W. (2019), *Socjologia ekonomiczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
10. Turek D. (2010), *Mierzalność zjawisk w naukach ekonomicznych* W: Kuciński K. (2010; red.) *Metodologia nauk ekonomicznych. Dylematy i wyzwania.* (*Rozdział 6. Podejście naturalistyczne w naukach ekonomicznych*), Warszawa: Difin.

Wykaz stron internetowych:

11. https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/pl.html (data cytowania: 16.03.2019).
12. https://www.etymonline.com/word/service (data cytowania: 16.03.2019).

46. PRÓBA INTERPRETACJI POWODÓW WPŁYWAJĄCYCH NA CZĘSTOŚĆ PRZYJAZDÓW W POLSKĄ CZĘŚĆ TATR

Paula Oryńska
Uniwersytet Łódzki
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
ul. POW 3/5, 90-255 Łódź
Email: ala430@wp.pl

1. Wstęp

Tatry to najbardziej znane i coraz częściej odwiedzane góry leżące w Polsce. Są one częścią Karpat Polskich – stosunkowo młodych gór, wykształconych w orogenezie alpejskiej [https://zywaplaneta.pl/orogeneza-alpejska, data dostępu: 28.08.2019r.]. Cała powierzchnia Tatr (część polska i słowacka) to 785 km^2, z czego jedynie 175 km^2 leży po stronie polskiej [https://www.tatry.info.pl/informacje, data dostępu: 28.08.2019r.]. Jednak pomimo tego, iż polska część to około 20% całego obszaru Tatr, są one bardzo licznie odwiedzane przez turystów. Choć fragment ten jest istotnie mniejszy – ilość odwiedzających jest tu istotnie większa.

Tatry to najwyższe i najbardziej zróżnicowane pasmo górskie w naszym kraju. Ich alpejski charakter – strzeliste szczyty oddzielone od siebie rozległymi dolinami – sprawia, że jest to obszar niezwykle widokowy. Turystów zachwycają również licznie występujące wodospady i stawy, których najwięcej znajduje się w Dolinie Pięciu Stawów Polskich. Dolina ta jest najwyżej położoną doliną w Polsce – na wysokości ponad 1600 metrów nad poziomem morza [Zygmańska Barbara, *Tatry polskie i słowackie.*]. Najwyższym dostępnym wierzchołkiem są Rysy, wznoszące się na wysokość 2499 metrów nad poziomem morza. Jest to jednak góra graniczna (leżąca na granicy Polski i Słowacji). Najwyższy masyw w całości znajdujący się po polskiej stronie to Kozi Wierch (2291 m n.p.m.) [https://1001miejsc.pl/polskie-karpaty-informacje-podzial, data dostępu: 28.08.2019r.].

W polskiej części Tatr wytyczono kilkaset kilometrów szlaków turystycznych [https://www.polskie-gory.pl/tatry.php, data dostępu: 28.08.2019r.], o bardzo zróżnicowanym stopniu trudności – od szlaków prowadzących przez płaskie doliny do miejsc bardzo trudnych – wymagających odpowiedniego doświadczenia, sprzętu i umiejętności posługiwania się nim. Właśnie ta różnorodność sprawia, że Tatry stały się tak popularnym kierunkiem wyjazdów turystycznych.

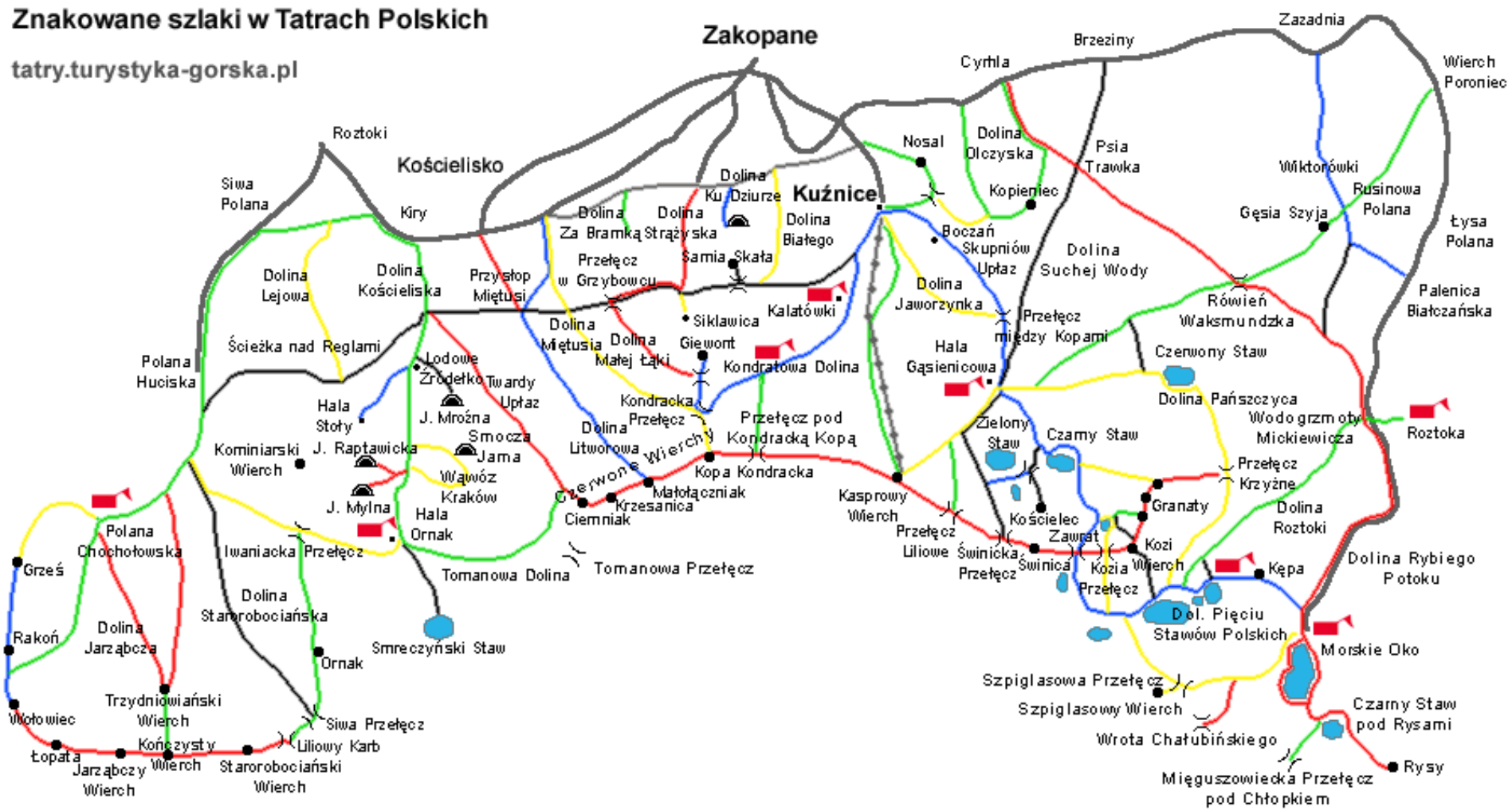

Rysunek 1. Mapa znakowanych szlaków w Tatrach Polskich

Źródło: http://www.tatry.turystyka-gorska.pl/tatry-wysokie-zachodnie-mapa.htm.

Ruch turystyczny w Tatrach Polskich

Tabela 1. Sprzedaż biletów wstępu do Tatrzańskiego Parku Narodowego w roku 2018

Sprzedaż biletów wstępu w roku 2018															
	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień	Razem bilety		
													normalne	ulgowe	razem
Ł.Polana	42 918	41 496	22 543	45 253	93 898	94 776	164 953	208 218	124 532	60 360	29 248	30 420	669 039	289 576	958 615
Wierch Poroniec				5 007	11 134	11 204	17 228	28 693	10 687				47 991	35 962	83 953
Zazadnia				3 182	6 153	5 674	8 879	12 338	7 173	0			26 396	17 003	43 399
Cyrhla				797	2 937	2 976	5 984	7 093	3 468				13 048	10 207	23 255
Sucha Woda				1 336	2 689	3 034	2 599	6 615	4 291				13 816	6 748	20 564
Olczyska				1 513	2 125	2 784	6 352	8 454	3 398	0			15 532	9 094	24 626
Nosal				2 333	4 067	4 947	12 439	12 708	6 127	0			27 125	15 496	42 621
Jaworzynka	5 766	7 213	5 530	9 788	20 047	24 243	39 295	58 488	39 940	16 012	6 878	4 434	164 823	72 811	237 634
Goryczkowa	2 193	2 365	2 353	2 971	6 211	6 784	17 423	23 771	13 330	4 716	1 916	1 405	60 381	25 057	85 438
Kalatówki	8 717	8 927	5 910	15 882	15 010	17 700	35 902	39 109	26 752	12 790	5 563	4 329	130 417	66 174	196 591
Dol.Białego	4 333	5 327	2 208	4 179	9 287	10 571	19 260	23 126	11 478	5 396	2 809	2 299	61 253	39 020	100 273
Dol. Strążyska	11 349	11 864	5 445	10 049	24 971	27 832	44 661	50 192	27 256	14 457	7 033	7 104	146 357	95 856	242 213
Mała Łąka	1 452	1 481	844	2 398	4 867	5 519	10 538	14 502	8 749	3 485	1 394	895	36 986	19 138	56 124
Staników Żleb						0	0	0					0	0	0
Kościeliska	22 582	24 163	11 229	22 149	54 684	54 874	80 170	98 501	57 991	28 169	11 260	12 735	287 244	191 263	478 507
E-Bilety					901	832	5 819	13 009	5 483				20 925	5 119	26 044
Razem	99 310	102 836	56 062	126 837	258 981	273 750	471 502	604 817	350 655	145 385	66 101	63 621	1 721 333	898 524	2 619 857
Bilety 7 dniowe	207	291	183	717	599	2 124	9 335	6 478	3 407	410	74	134	12 980	10 979	23 959
RAZEM	99 517	103 127	56 245	127 554	259 580	275 874	480 837	611 295	354 062	145 795	66 175	63 755	1 734 313	909 503	2 643 816
Bilety 7 dniowe^6 dni	1 242	1 746	1 098	4 302	3 594	12 744	56 010	38 868	20 442	2 460	444	804	77 880	65 874	143 754
OGÓŁEM	100 552	104 582	57 160	131 139	262 575	286 494	527 512	643 685	371 097	147 845	66 545	64 425	1 799 213	964 398	2 763 611
Kasprowy Wierch	49 097	45 619	39 734	33 704	36 292	45 715	75 475	82 308	55 095	38 804	15 106	27 050			543 999
Dolina Chochołowska	11 565	13 598	7 354	57 973	21 157	20 480	44 126	55 421	31 195	14 316	8 057	8 764	201 334	92 672	294 006
Dolina Lejowa															0
RAZEM	161 214	163 799	104 248	222 816	320 024	352 689	647 113	781 414	457 387	200 965	89 708	100 239	2 000 547	1 057 070	3 601 616
Mieszkańcy	2 469	2 448	3 321	5 704	5 438	3 459	5 198	6 553	6 564	4 059	2 848	2 384			50 445
Zwolnieni	1 621	1 737	741	1 237	3 198	4 501	2 496	1 607	1 931	937	482	798			21 286
Skiturowcy	2 960	2 322	3 074	1 005	0	0	0	0	0	0	0	1 874			11 235
Karta Dużej Rodziny	3 157	3 476	1 123	3 795	6 476	8 404	22 951	30 380	7 052	4 128	1 869	2 067			94 878
CAŁOŚĆ	171 421	173 782	112 507	234 557	335 136	369 053	677 758	819 954	472 934	210 089	94 907	107 362			3 779 460

Źródło: https://tpn.pl/zwiedzaj/turystyka/statystyka.

Powyższa tabela przedstawia zestawienie sprzedaży biletów wstępu do Tatrzańskiego Parku Narodowego w roku 2018. Z zestawienia tego wynika, iż łącznie w ubiegłym roku sprzedano około 3,8 miliona biletów wstępu.

Najpopularniejszym odwiedzanym przez turystów miejscem było Morskie Oko (Łysa Polana), gdzie sprzedano prawie 960 tysięcy biletów, co stanowi 25% wszystkich biletów sprzedanych we wszystkich punktach sprzedaży na terenie Parku Narodowego w roku 2018.

Na drugim miejscu znalazła się Dolina Kościeliska, gdzie w ciągu całego roku sprzedano niemal pół miliona biletów. Kolejnym z najbardziej popularnych miejsc była Dolina Chochołowska – bilety zakupiło tam 294 006 turystów.

Miesiącem, który przeżył największe oblężenie odwiedzających był sierpień – miejsca sprzedaży biletów przekroczyło łącznie prawie 820 tysięcy osób. Najmniejszy ruch turystyczny natomiast miał miejsce w listopadzie – Tatrzański Park Narodowy odwiedziło wtedy niemalże 95 000 osób. Różnica między najbardziej i najmniej popularnym miesiącem na górskie wycieczki jest więc dość znacząca – wynosi aż 725 tysięcy osób.

W zestawieniu udostępnionym na stronie Tatrzańskiego Parku Narodowego znajduje się również informacja o ilości sprzedanych biletów normalnych i ulgowych, które kosztują odpowiednio 5 zł i 2,50 zł. Gdy pomnożymy ceny biletów przez liczbę turystów, którzy je zakupili, otrzymamy roczny przychód TPN-u tylko ze sprzedaży biletów wstępu, który to w roku 2018 kształtował się na poziomie około 13 milionów złotych.

2. Materiały i metody

Jako pomoc przy identyfikacji czynników przedstawionego zjawiska zostało przeprowadzone badanie ankietowe. Samodzielnie sformułowane pytania zostały przedstawione w formie ankiety, którą zrealizowano za pomocą formularzy Google.

Link do ankiety umieszczony został 27 listopada 2018 roku na grupie „Tatromaniak – Serwis Miłośników Tatr" na portalu społecznościowym Facebook, która liczy obecnie ponad 47 tysięcy członków, a w momencie umieszczenia ankiety było ich o 4 tysiące mniej.

Ankieta zawiera 18 pytań. Pytania zostały podzielone na dwie grupy – pierwsza z nich to tzw. metryczka, czyli pytania dotyczące płci, wieku czy miejsca zamieszkania osoby badanej. Druga z nich miała na celu zebranie danych służących do realizacji badania – pojawiły się tam pytania o częstość wyjazdów w polskie Tatry, odległość miejsca zamieszkania od Zakopanego, długość pobytu czy motywacje do wędrówek górskich.

Po godzinie od umieszczenia ankiety na grupie otrzymano ponad 300 odpowiedzi, a po dobie było ich już ponad 1200. W momencie uzyskania 1283 odpowiedzi wyłączona została możliwość wypełniania ankiety, bowiem próba była wystarczająca do przeprowadzenia badania. Uzyskane dane zostały zaimportowane do programu IBM SPSS Statistics w celu przeprowadzenia odpowiednich analiz.

Spośród 1283 badanych, 67,89% stanowiły kobiety, 32,11% mężczyźni. Prawie 50% ankietowanych to osoby w wieku 18-30 lat. Niewiele mniej, bo 43,73% stanowiły osoby w przedziale wiekowym 31-50 lat. Najmniej liczną grupą byli ankietowani, którzy mają 50 lat lub więcej. Stanowili oni 7,87% ogółu.

3. Wyniki badania

Pytania zawarte w metryczce dotyczyły również posiadanego wykształcenia, sytuacji zawodowej, miesięcznych zarobków netto czy miejsca zamieszkania. Większość ankietowanych odpowiadała, że posiada wykształcenie wyższe, pracuje oraz zarabia od 2000 zł do 3500 zł netto. Odpowiedzi na pytanie o miejsce zamieszkania rozkładały się dość równomiernie. Najliczniejszą grupą były osoby mieszkające w mieście powyżej 500 tysięcy mieszkańców, jednak tylko 1 punkt procentowy mniej stanowiły osoby mieszkające na wsi.

Kolejne pytanie dotyczyło pory roku, w której ankietowani najczęściej decydują się na wyjazd w Tatry. Przeważająca część osób wybrała odpowiedź „latem" – było to 70,07% całej grupy. Najmniej badanych jeździ w Tatry zimą – 6,78% wszystkich - panujące wtedy warunki są trudne do uprawiania turystyki górskiej, co wpływa na zmniejszenie ruchu turystycznego w tymże okresie, ponieważ wymaga doświadczenia, odpowiedniego sprzętu i umiejętności posługiwania się nim.

Następne pytanie miało na celu poznanie odległości miejsca zamieszkania ankietowanych od Zakopanego. Okazało się że połowa respondentów (dokładnie 50,35%) mieszka w odległości ponad 300 km od Zakopanego. Jedna czwarta ogółu trochę bliżej, bo od 151 do 300 km. Natomiast pozostali dzielą się na dwie grupy – 18,55% to osoby mieszkające w odległości od 81 do 150 km, natomiast tych mieszkających najbliżej (do 80 km) jest najmniej – 5,22% badanych.

W kolejnym pytaniu ankietowani zostali zapytani o ilość przyjazdów w Tatry w ciągu roku. Znaczna część z nich odwiedza te rejony od jednego do trzech razy w ciągu roku – 67,81% ogółu. Zdecydowanie mniej badanych ma możliwość przyjazdu od 4 do 6 razy w roku, tudzież powyżej 6 razy – jest to odpowiednio 17,93% i 14,26% respondentów.

Kolejne pytanie dotyczyło długości pobytu w Tatrach. Możliwe były następujące odpowiedzi do wyboru: weekend, mniej niż tydzień, tydzień, dwa tygodnie i dłużej niż dwa tygodnie. Najpopularniejszy okazał się pobyt tygodniowy, który wybiera 32,19% respondentów. Niewiele mniejszą popularnością cieszył się wyjazd na mniej niż tydzień (28,37% ogółu) oraz na weekend (27,05% ogółu). Tylko 10,6% osób zadeklarowało, że zostaje w rejonie Tatr na dwa tygodnie, a jeszcze mniej – 1,79% osób – na dłużej niż dwa tygodnie.

Następne pytanie, na jakie w ankiecie odpowiadali ankietowani, dotyczyło okresu wyjazdu w góry. Zaproponowano następujące odpowiedzi: w ciągu tygodnia, w weekendy, w długie weekendy, w okresie wakacji zimowych oraz w okresie wakacji letnich. Można było się spodziewać, iż najczęściej wybieranym okresem będą wakacje letnie, które to wybrało 38,19% badanych. Niewiele mniej, bo 30,87% respondentów wybiera na wyjazd weekendy. Bez mała 23% osób odpowiedziało, że może sobie pozwolić na wyjazd w ciągu tygodnia. Długie weekendy wybierało tylko 6,86% ankietowanych, natomiast wyjazd w okresie wakacji zimowych deklaruje jedynie 1,25% badanych.

W kolejnym pytaniu ankietowani zostali zapytani o najczęstszy cel górskich wędrówek. Aż 58,85% z nich odpowiedziało, że wybiera szlaki w obrębie przełęczy i szczytów. Nieco mniejszą popularnością cieszyły się trudne szlaki turystyczne – wybór ten zadeklarowało 34,06% badanych. Osób, które obierają sobie za cel górskich wędrówek głównie trasy wspinaczkowe poza szlakami, było 3,66%. Bardzo małą grupę stanowią również respondenci wybierający się najczęściej na spacer w doliny – było ich 3,43%.

W ostatnim pytaniu badani mieli możliwość wyboru trzech czynników, które najbardziej motywują ich do wyjść w góry. Poniższe trzy wykresy przedstawiają ich odpowiedzi.

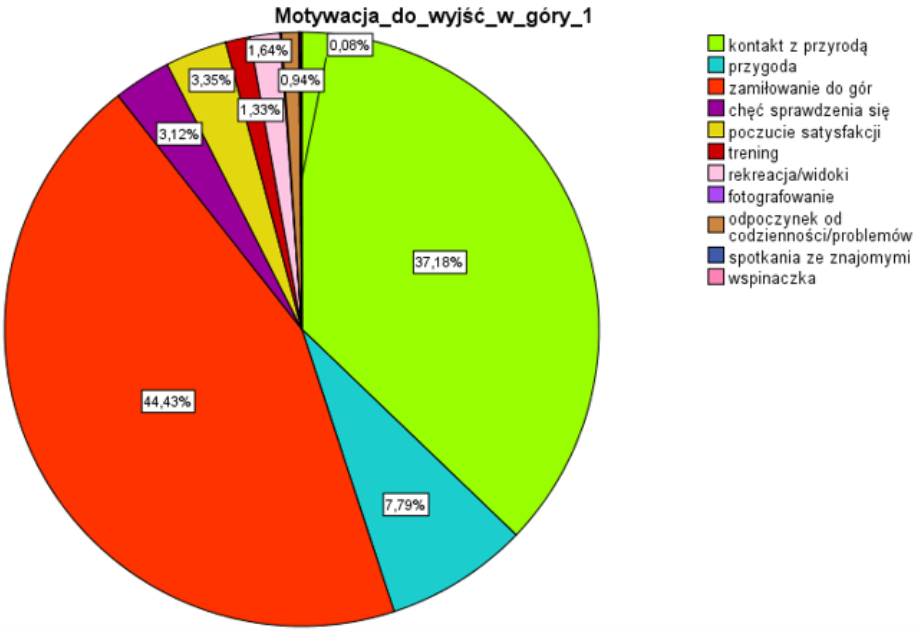

Wykres 1. Struktura odpowiedzi na pytanie o motywację do wyjść w góry – wybór pierwszy

Źródło: opracowanie własne.

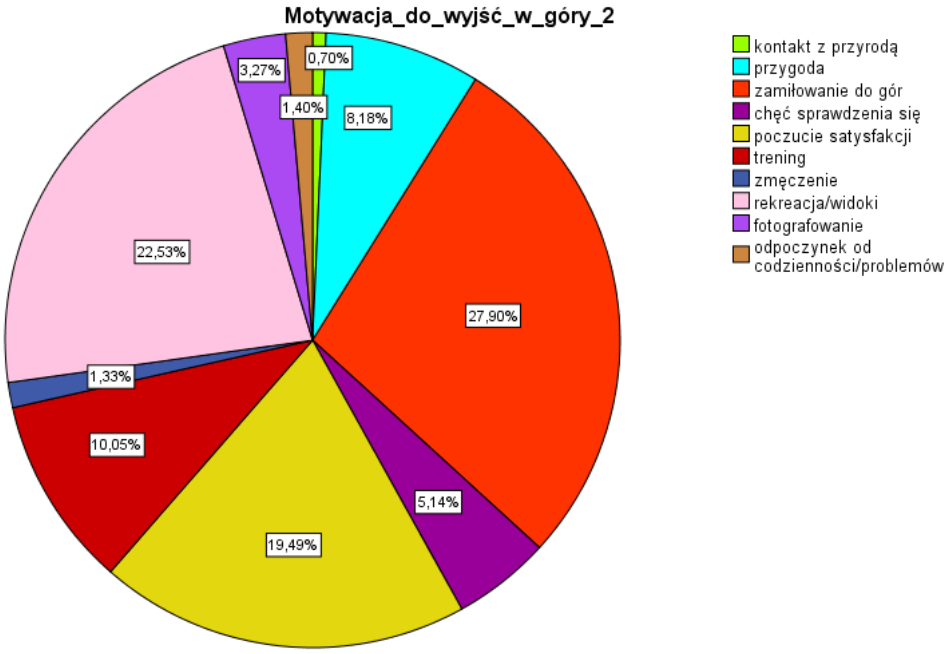

Wykres 2. Struktura odpowiedzi na pytanie o motywację do wyjść w góry – wybór drugi

Źródło: opracowanie własne.

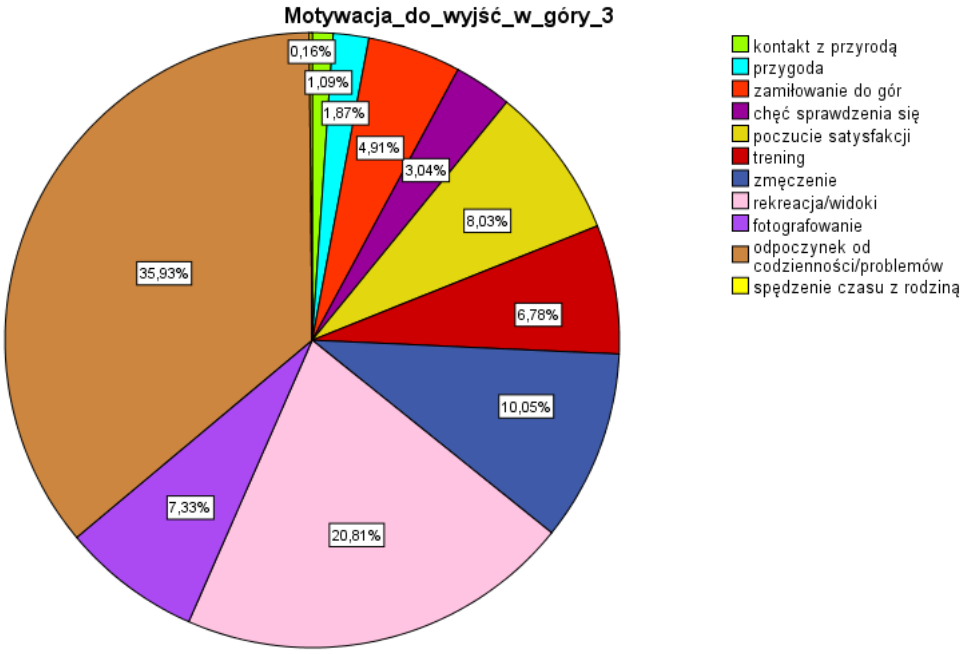

Wykres 3. Struktura odpowiedzi na pytanie o motywację do wyjść w góry – wybór trzeci

Źródło: opracowanie własne.

Jak wynika z odpowiedzi ankietowanych, najpopularniejszym powodem motywującym ich do wyjść w góry jest zamiłowanie do gór. Bardzo dużo osób wybierało również odpowiedź „rekreacja/widoki", „kontakt z przyrodą" czy „odpoczynek od codzienności/problemów".

Poniższa tabela zawiera szczegółowe zestawienie odpowiedzi ankietowanych na pytanie o ich motywacje:

Tabela 2. Podsumowanie wszystkich odpowiedzi na pytanie o motywację do wyjść w góry

Czynnik	Częstość
zamiłowanie do gór	991
rekreacja/widoki	577
kontakt z przyrodą	500
odpoczynek od codzienności/problemów	491
poczucie satysfakcji	396
trening	233
przygoda	229
zmęczenie	146
chęć sprawdzenia się	145
fotografowanie	137
spędzenie czasu z rodziną	2
spotkania ze znajomymi	1
wspinaczka	1

Źródło: opracowanie własne.

W celu głębszej analizy danych wykonano kilka zestawień za pomocą tabel krzyżowych dostępnych w programie IBM SPSS Statistics.

Zastosowany został również test niezależności chi kwadrat, który służy do badania zależności między dwiema zmiennymi. Hipoteza zerowa tego testu mówi o tym, że dane zmienne są niezależne, hipoteza alternatywna przeciwnie – istnieje zależność między badanymi zmiennymi. W przypadku, gdy wartość testu chi kwadrat jest większa od wartości krytycznej o danej liczbie stopni swobody i danym poziomie istotności, hipoteza zerowa zostaje odrzucana na korzyść hipotezy alternatywnej (Jurek Krzysztof, *Praktyczne wykorzystanie IBM SPSS Statistics*).

Do pomiaru siły korelacji między zmiennymi użyto współczynnika V Cramera oraz współczynnika kontyngencji. Wartości obu z nich zawierają się w przedziale od 0 do 1, gdzie 0 oznacza brak zależności, 1 natomiast zależność silną (Malarska Anna, *Statystyczna analiza danych wspomagana programem SPSS*).

W poniższej tabeli przedstawiono korelację między zmienną Miesięczne zarobki netto oraz zmienną Ile razy w ciągu roku:

Tabela 3. Zależność między zmienną Miesięczne zarobki netto i zmienną Ile razy w ciągu roku

Tabela krzyżowa Miesięczne_zarobki_netto * Ile_razy_w_ciągu_roku

Liczebność

		Ile_razy_w_ciągu_roku			
		1-3 razy	4-6 razy	powyżej 6 razy	Ogółem
Miesięczne_zarobki_netto	do 2000 zł	159	32	28	219
	od 2000 zł do 3500 zł	405	91	65	561
	od 3500 zł do 6000 zł	160	61	44	265
	powyżej 6000 zł	44	27	23	94
	nie pracuję / nie otrzymuję renty/emerytury	102	19	23	144
Ogółem		870	230	183	1283

Źródło: opracowanie własne.

Z tabeli wynika, iż wśród osób przyjeżdżających w Tatry od 1 do 3 razy, od 4 do 6 razy czy powyżej 6 razy w roku dominują przychody w wysokości od 2000 zł do 3500 zł netto miesięcznie.

Tabela 4. Wyniki testu chi kwadrat

Testy Chi-kwadrat

	Wartość	df	Istotność asymptotyczna (dwustronna)
Chi-kwadrat Pearsona	36,124[a]	8	,000
Iloraz wiarygodności	34,861	8	,000
Test związku liniowego	8,867	1	,003
N ważnych obserwacji	1283		

a. ,0% komórek (0) ma liczebność oczekiwaną mniejszą niż 5. Minimalna liczebność oczekiwana wynosi 13,41.

Źródło: opracowanie własne.

Wartość statystyki chi kwadrat jest równa 36,124. Wartość krytyczna dla 8 stopni swobody na poziomie istotności 0,05 równa się 15,5073. Wartość statystyki jest zdecydowanie wyższa od wartości krytycznej, w związku z czym odrzucamy hipotezę zerową, na korzyść hipotezy alternatywnej, mówiącej o obecności korelacji między miesięcznymi zarobkami netto a ilością przyjazdów w Tatry w ciągu roku.

Tabela 5. Wartości współczynników V Kramera i kontyngencji

Miary symetryczne

		Wartość	Błąd standardowy asymptotyczny[a]	Przybliżone T[b]	Istotność przybliżona
Nominalna przez Nominalna	Phi	,168			,000
	V Kramera	,119			,000
	Współczynnik kontyngencji	,165			,000

Źródło: opracowanie własne.

Wartość współczynnika V Kramera wynosi 0,119, co należy interpretować jako słabą zależność między danymi zmiennymi (miesięczne zarobki netto oraz ilość przyjazdów w Tatry w ciągu roku), aczkolwiek istotną. Współczynnik kontyngencji jest nieco wyższy – kształtuje się na poziomie 0,165 – ale również oznacza dość słabą zależność.

Tabela 6. Zależność między zmienną Odległość od Zakopanego i zmienną Kiedy wyjeżdża w góry

Tabela krzyżowa Odległość_od_Zakopanego * Kiedy_wyjeżdża_w_góry_

Liczebność

		Kiedy_wyjeżdża_w_góry_				
		w weekendy/długie weekendy	w ciągu tygodnia	w okresie wakacji zimowych	w okresie wakacji letnich	Ogółem
Odległość_od_Zakopanego	do 80 km	43	20	0	4	67
	81-150 km	154	58	2	24	238
	151-300 km	133	72	2	125	332
	powyżej 300 km	154	143	12	337	646
Ogółem		484	293	16	490	1283

Źródło: opracowanie własne.

Z tabeli możemy odczytać, iż potwierdziło się przypuszczenie odnośnie tej zależności. Respondenci mieszkający w niezbyt dużej odległości od Zakopanego (tj. do 80 km lub od 81 do 150 km) mogą pozwolić sobie na częstsze przyjazdy w Tatry – najczęściej wybierają oni weekendy. Ankietowani mieszkający w odległości od 151 do 300 km lub powyżej 300 km najczęściej decydują się na wyjazd w okresie wakacji letnich – czyli wtedy, gdy mogą przeznaczyć więcej czasu na dojazd do Zakopanego.

Tabela 7. Wyniki testu chi kwadrat

Testy Chi-kwadrat

	Wartość	df	Istotność asymptotyczna (dwustronna)
Chi-kwadrat Pearsona	198,572[a]	9	,000
Iloraz wiarygodności	221,306	9	,000
Test związku liniowego	179,825	1	,000
N ważnych obserwacji	1283		

a. 18,8% komórek (3) ma liczebność oczekiwaną mniejszą niż 5. Minimalna liczebność oczekiwana wynosi ,84.

Źródło: opracowanie własne.

Wartość statystyki chi kwadrat jest równa 198,572. Wartość krytyczna dla 9 stopni swobody na poziomie istotności 0,05 równa się 16,919. Wartość statystyki jest zdecydowanie wyższa od wartości krytycznej, w związku z czym odrzucamy hipotezę zerową, na korzyść hipotezy alternatywnej, mówiącej o obecności korelacji między odległością od Zakopanego, jaką badany ma do pokonania, a tym kiedy decyduje się on na wyjazd w Tatry.

Tabela 8. Wartości współczynników V Kramera i kontyngencji

Miary symetryczne

		Wartość	Błąd standardowy asymptotyczny[a]	Przybliżone T[b]	Istotność przybliżona
Nominalna przez Nominalna	Phi	,393			,000
	V Kramera	,227			,000
	Współczynnik kontyngencji	,366			,000

Źródło: opracowanie własne.

Wartość współczynnika V Kramera wynosi 0,227, co należy interpretować jako słabą zależność między danymi zmiennymi (odległość od Zakopanego, jaką badany ma do pokonania i okres kiedy decyduje się on na wyjazd w Tatry), aczkolwiek istotną. Współczynnik kontyngencji jest nieco wyższy – kształtuje się na poziomie 0,366 – oznacza zależność umiarkowaną.

Tabela 9. Zależność miedzy zmienną Odległość od Zakopanego i zmienną Długość pobytu

Tabela krzyżowa Odległość_od_Zakopanego * Długość_pobytu

Liczebność

		Długość_pobytu					
		weekend	mniej niż tydzień	tydzień	2 tygodnie	dłużej niż 2 tygodnie	Ogółem
Odległość_od_Zakopanego	do 80 km	48	9	3	1	6	67
	81-150 km	151	58	21	7	1	238
	151-300 km	95	115	98	21	3	332
	powyżej 300 km	53	182	291	107	13	646
Ogółem		347	364	413	136	23	1283

Źródło: opracowanie własne.

Powyższa tabela przedstawiająca zależność między zmienną Odległość od Zakopanego oraz zmienną Długość pobytu jest w pewnym stopniu powiązana z poprzednio przedstawioną zależnością. Ankietowani mieszkający najbliżej Zakopanego (do 80 km lub od 81 do 150 km), ze względu na to, że mogą pozwolić sobie na częstsze przyjazdy, zostają w rejonie Tatr zazwyczaj na weekend. Badani mieszkający w odległości od 151 do 300 km czy powyżej 300 km przyjeżdżają najczęściej na tydzień lub mniej niż tydzień.

Tabela 10. Wyniki testu chi kwadrat

Testy Chi-kwadrat

	Wartość	df	Istotność asymptotyczna (dwustronna)
Chi-kwadrat Pearsona	421,554[a]	12	,000
Iloraz wiarygodności	427,200	12	,000
Test związku liniowego	272,830	1	,000
N ważnych obserwacji	1283		

a. 10,0% komórek (2) ma liczebność oczekiwaną mniejszą niż 5. Minimalna liczebność oczekiwana wynosi 1,20.

Źródło: opracowanie własne.

Wartość statystyki chi kwadrat jest równa 421,554. Wartość krytyczna dla 12 stopni swobody na poziomie istotności 0,05 równa się 21,0261. Wartość statystyki jest zdecydowanie wyższa od wartości krytycznej, w związku z czym odrzucamy hipotezę zerową, na korzyść hipotezy alternatywnej, mówiącej o obecności korelacji między odległością od Zakopanego, jaką badany ma do pokonania, a długością pobytu w rejonie Tatr.

Tabela 11. Wartości współczynników V Kramera i kontyngencji

Miary symetryczne

		Wartość	Błąd standardowy asymptotyczny[a]	Przybliżone T[b]	Istotność przybliżona
Nominalna przez Nominalna	Phi	,573			,000
	V Kramera	,331			,000
	Współczynnik kontyngencji	,497			,000

Źródło: opracowanie własne.

Wartość współczynnika V Kramera wynosi 0,331, co należy interpretować jako umiarkowaną oraz istotną zależność między danymi zmiennymi (odległość od Zakopanego, jaką badany ma do pokonania i długość pobytu w rejonie Tatr). Współczynnik kontyngencji jest wyższy – kształtuje się na poziomie 0,497 – również oznacza zależność umiarkowaną, jednak wyraźniejszą niż w przypadku współczynnika V Kramera.

Tabela 12. Zależność między zmienną Odległość od Zakopanego i zmienną Ile razy w ciągu roku

Tabela krzyżowa Odległość_od_Zakopanego * Ile_razy_w_ciągu_roku

Liczebność

		Ile_razy_w_ciągu_roku			
		1-3 razy	4-6 razy	powyżej 6 razy	Ogółem
Odległość_od_Zakopanego	do 80 km	14	12	41	67
	81-150 km	93	68	77	238
	151-300 km	217	78	37	332
	powyżej 300 km	546	72	28	646
Ogółem		870	230	183	1283

Źródło: opracowanie własne.

Zdecydowana większość ankietowanych decyduje się na przyjazd od 1 do 3 razy w roku, jednak są osoby, które mogą pozwolić sobie na przyjazdy nawet powyżej 6 razy w roku – w tej grupie dominują badani zamieszkujący tereny do 80 km od Zakopanego.

Tabela 13. Wyniki testu chi kwadrat

Testy Chi-kwadrat

	Wartość	df	Istotność asymptotyczna (dwustronna)
Chi-kwadrat Pearsona	319,949[a]	6	,000
Iloraz wiarygodności	286,811	6	,000
Test związku liniowego	286,646	1	,000
N ważnych obserwacji	1283		

a. ,0% komórek (0) ma liczebność oczekiwaną mniejszą niż 5. Minimalna liczebność oczekiwana wynosi 9,56.

Źródło: opracowanie własne.

Wartość statystyki chi kwadrat jest równa 319,949. Wartość krytyczna dla 6 stopni swobody na poziomie istotności 0,05 równa się 12,5916. Wartość statystyki jest zdecydowanie wyższa od wartości krytycznej, w związku z czym odrzucamy hipotezę zerową, na korzyść hipotezy alternatywnej, mówiącej o obecności korelacji między odległością od Zakopanego, jaką badany ma do pokonania a ilością przyjazdów w rejon Tatr w ciągu roku.

Tabela 14. Wartości współczynników V Kramera i kontyngencji

Miary symetryczne

		Wartość	Błąd standardowy asymptotyczny[a]	Przybliżone T[b]	Istotność przybliżona
Nominalna przez Nominalna	Phi	,499			,000
	V Kramera	,353			,000
	Współczynnik kontyngencji	,447			,000

Źródło: opracowanie własne.

Wartość współczynnika V Kramera wynosi 0,353, co należy interpretować jako umiarkowaną oraz istotną zależność między danymi zmiennymi (odległość od Zakopanego, jaką badany ma do pokonania i ilość przyjazdów w rejon Tatr). Współczynnik kontyngencji jest wyższy – kształtuje się na poziomie 0,447 – również oznacza zależność umiarkowaną, jednak wyraźniejszą niż w przypadku współczynnika V Kramera.

Tabela 15. Zależność między zmienną Najczęściej obierany cel i zmienną Wiek

Tabela krzyżowa Najczęściej_obierany_cel * Wiek

Liczebność

		Wiek			
		18-30 lat	31-50 lat	50+ lat	Ogółem
Najczęściej_obierany_cel	doliny	23	14	7	44
	szlaki w obrębie przełęczy i szczytów	367	325	63	755
	trudne szlaki turystyczne	209	203	25	437
	trasy wspinaczkowe poza szlakami	22	19	6	47
Ogółem		621	561	101	1283

Źródło: opracowanie własne.

Interpretując dane przedstawione w powyższej tabeli, można zauważyć, iż badani w grupie wiekowej 18-30 lat najczęściej wybierają szlaki w obrębie przełęczy i szczytów, jednak niemniej chętnie decydują się oni na trudne szlaki turystyczne. W pozostałych grupach wiekowych (tj. 31-50 lat oraz powyżej 50 lat) sytuacja wygląda identycznie.

Tabela 16. Wyniki testu chi kwadrat

Testy Chi-kwadrat

	Wartość	df	Istotność asymptotyczna (dwustronna)
Chi-kwadrat Pearsona	10,388[a]	6	,109
Iloraz wiarygodności	9,730	6	,136
Test związku liniowego	,036	1	,851
N ważnych obserwacji	1283		

a. 16,7% komórek (2) ma liczebność oczekiwaną mniejszą niż 5. Minimalna liczebność oczekiwana wynosi 3,46.

Źródło: opracowanie własne.

Wartość statystyki chi kwadrat jest równa 10,388. Wartość krytyczna dla 6 stopni swobody na poziomie istotności 0,05 równa się 12,5916. Wartość statystyki jest mniejsza od wartości krytycznej, w związku z czym nie ma podstaw do odrzucenia hipotezy zerowej, która mówi o tym, że nie występuje zależność między najczęstszym celem górskich wędrówek a wiekiem respondentów.

Tabela 17. Wartości współczynników V Kramera i kontyngencji

Miary symetryczne

		Wartość	Błąd standardowy asymptotyczny[a]	Przybliżone T[b]	Istotność przybliżona
Nominalna przez Nominalna	Phi	,090			,109
	V Kramera	,064			,109
	Współczynnik kontyngencji	,090			,109

Źródło: opracowanie własne.

Wartość współczynnika V Kramera wynosi 0,064, co należy interpretować jako słabą zależność między danymi zmiennymi (najczęstszy cel górskich wędrówek oraz wiek badanych). Istotność przybliżona wynosząca 0,109 wskazuje na to, iż zależność ta jest nieistotna. Współczynnik kontyngencji kształtuje się na poziomie 0,09 – również oznacza zależność słabą oraz jest nieistotny.

4. Podsumowanie

Przedstawione dane potwierdzają, iż Tatry stają się coraz bardziej popularnym miejscem wypoczynku. Choć polska część tychże gór jest zdecydowanie mniejsza – turystów jest tu zdecydowanie więcej. Tezę tę potwierdza ilość zakupywanych biletów wstępu do Tatrzańskiego Parku Narodowego, która od kilku lat stale rośnie – średnio o około 300 tysięcy więcej z roku na rok.

Można domniemywać, dlaczego Tatry i okolice przeżywają coraz większe oblężenie – być może jest to wynikiem coraz większej świadomości społeczeństwa na temat zdrowego

stylu życia i istotności aktywności fizycznej [http://nf.pl/po-pracy/coraz-wiecej-polakow-wybiera-zdrowy-styl-zycia,,50929,267, data dostępu: 12.09.2019r.].

Z analiz przeprowadzonych na podstawie zgromadzonych danych wynika, iż istnieją zależności między konkretnymi zmiennymi, np. między wysokością miesięcznych zarobków netto a ilością przyjazdów w Tatry w ciągu roku, między odległością od Zakopanego a ilością przyjazdów w te tereny w ciągu roku czy między odległością od Zakopanego a długością pobytu w rejonie Tatr.

Powody, które mogłyby wpływać na ilość przyjazdów w Tatry w ciągu roku, nie mają dla ankietowanych większego znaczenia – np. odległość od Zakopanego czy miesięczne zarobki netto, które to nie stanowią dla badanych większej przeszkody.

Bibliografia:

1. Jurek Krzysztof (2014). Praktyczne wykorzystanie IBM SPSS Statistics - skrypt. Lublin.
2. Malarska Anna (2005). Statystyczna analiza danych wspomagana programem SPSS. Wydawnictwo SPSS Polska.
3. Zygmańska Barbara (2018). *Tatry polskie i słowackie.* Wydawnictwo SBM.

Publikacje elektroniczne:

4. Żywa planeta, https://zywaplaneta.pl/orogeneza-alpejska [data dostępu: 28.08.2019r.].
5. Tatry info, https://www.tatry.info.pl/informacje [data dostępu: 28.08.2019r.].
6. 1001 miejsc w Polsce, które warto zobaczyć, https://1001miejsc.pl/polskie-karpaty-informacje-podzial [data dostępu: 28.08.2019r.].
7. Góry w Polsce, https://www.polskie-gory.pl/tatry.php [data dostępu: 28.08.2019r.].
8. Tatry 2003, http://www.tatry.turystyka-gorska.pl/tatry-wysokie-zachodnie-mapa.htm [data dostępu: 02.09.2019r.].
9. Tatrzański Park Narodowy, https://tpn.pl/zwiedzaj/turystyka/statystyka [data dostępu: 28.08.2019r.].
10. nf, http://nf.pl/po-pracy/coraz-wiecej-polakow-wybiera-zdrowy-styl-zycia,,50929,267 [data dostępu: 12.09.2019r.].

47. CZYNNIKI, PROCESY I ZJAWISKA PRZYCZYNIAJĄCE SIĘ DO SEKULARYZACJI I DESEKULARYZACJI W POLSCE

Tomasz Siedlecki
Uniwersytet Łódzki
Wydział Ekonomiczno – Socjologiczny
ul. Rewolucji 1905 r. 37/39
90 – 214 Łódź
Email: tomasz.siedlecki@uni.lodz.pl

1. Wstęp

W postrzeganiu wielu ludzi Polska uchodzi za jeden z najbardziej religijnych krajów na świecie. Duże przywiązanie Polaków do wartości chrześcijańskich ma przede wszystkim swoje podłoże w długiej historii tej religii na polskiej ziemi. W 2016 roku przeżywano w Polsce 1050. rocznicę przyjęcia chrztu przez Mieszka I. To wydarzenie historyczne, mające ścisły związek ze sferą sacrum, zapoczątkowało istnienie państwa polskiego, które przez kolejne wieki zawsze było blisko związane z wiarą katolicką.

Jednak dostrzegalne już od dłuższego czasu zjawisko sekularyzacji społeczeństw, zamieszkujących, np. kraje Europy Zachodniej, zaczyna być coraz bardziej widoczne także i w Polsce. Wpływ na taki stan rzeczy mają liczne czynniki, które w zależności od danego kraju mogą być zróżnicowane. W niniejszym artykule autor podejmie próbę przybliżenia kilku wybranych czynników, które w ostatnich latach w większym lub mniejszym stopniu mogły oddziaływać na proces zeświecczenia polskiej ludności. Dla przeciwwagi w pracy tej zostanie też poruszona kwestia desekularyzacji, czyli działań odwrotnych do wspomnianych powyżej, których celem jest ponowne zbliżenie ludzi do aspektów religijnych.

2. Życie religijne polskiego społeczeństwa w liczbach

Polska nie należy do państw szczególnie zróżnicowanych pod względem religijnym. W latach 90. XX wieku z Kościołem katolickim w Polsce było związanych 95% mieszkańców kraju, z resztą Kościołów chrześcijańskich niemal 3%, zaś wyznawcy innych religii, sekt, ruchów religijnych, pseudoreligijnych, światopoglądowych oraz ateiści stanowili jedynie 2% społeczeństwa. Narodowy spis powszechny w 2011 roku zaktualizował wymienione dane statystyczne. Zgodnie z nim 34 miliony 222 tysiące Polaków (tj. 88,9% ludności) uznawało się za sympatyków różnych Kościołów, związków wyznaniowych, denominacji oraz ruchów religijnych. Populacja osób bezwyznaniowych w Polsce liczyła sobie 929 tysięcy osób (2,4% ludności). Pomimo niezmiennie dominującej roli Kościoła katolickiego, okazało się, że jest z nim zidentyfikowanych mniej ludzi, lecz liczba wiernych, wynosząca 33 miliony 729 tysięcy obywateli (87,6% ludności), w ciągu 10 lat zmniejszyła się w sposób nieznaczny. Pozostałe wyżej wymienione identyfikacje wyznaniowe w Polsce miały zdecydowanie mniejszościowy charakter [Mudrak 2018, s. 119].

Z opublikowanych w minionych latach materiałów Polskiej Grupy Infograficznej, która sporządza tzw. infografiki (najczęściej w oparciu o dane Głównego Urzędu Statystycznego) m.in. dla portalu informacyjnego Onet.pl, wynika, że w 2018 roku

93,5% Polaków uważało się za osoby wierzące (dla porównania w 2015 roku – 94,2%), z czego 91,9% badanych wyraziło przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego (3 lata wcześniej – 92,8%). 3,1% obywateli nie należało do żadnego wyznania, co oznacza, że odsetek ten nie zmienił się od 2015 roku.

Odnosząc się do stosunku do wiary religijnej, 11,1% respondentów stanowili głęboko wierzący (w 2015 roku – 10,5%), 69,6% - wierzący (taki sam odsetek, jak poprzednio), zaś jedynie 3% to byli ludzie niewierzący (3 lata wcześniej – 2,6%). Pozostali mieli niezdecydowany lub obojętny stosunek. Potwierdziło się również społeczne przekonanie, że im starsza jest grupa wiekowa badanych, tym większy jest pośród nich odsetek osób głęboko wierzących oraz mniejszy niewierzących.

Szczególną pobożnością odznaczali się mieszkańcy województw podkarpackiego i lubelskiego (powyżej 90% głęboko wierzących i wierzących), a w dalszej kolejności – małopolskiego, świętokrzyskiego i podlaskiego (pow. 85%). Z kolei najmniejsze przywiązanie do wiary zauważalne było w województwach zachodnich, tj. w dolnośląskim i zachodnio – pomorskim (pow. 75%).

Warto też podać wartości 2 wskaźników: Dominicantes (obliczanego jako odsetek wiernych uczęszczających na niedzielną Mszę Świętą w odniesieniu do ogólnej liczby zobowiązanych) i Communicantes (wyliczanego jako odsetek wiernych przyjmujących Komunię Świętą w trakcie niedzielnej Mszy Świętej w odniesieniu do ogólnej liczby zobowiązanych). W 2017 roku 38,3% katolików w Polsce uczestniczyło w niedzielnej Mszy Świętej, natomiast 17% przyjmowało Komunię Świętą. W ujęciu czasowym od 1980 do 2017 roku wartości pierwszego ze wskaźników utrzymywały tendencję spadkową, a wyniki drugiego wskaźnika – rosnącą, aczkolwiek w ostatnich latach nastąpiła pewna stabilizacja, przez co kształtowały się one na podobnym poziomie [https://misyjne.pl/zycie-religijne-polakow-infografika/; https://kobieta.onet.pl/zycie-religijne-polakow-infografika/j29zxxc].

3. Sekularyzacja w Polsce

Na podstawie przytoczonych, ale i też innych opracowań statystycznych można stwierdzić, iż w ciągu 2 ostatnich dekad zanotowano ogólny spadek o kilka punktów procentowych odsetka polskich katolików deklarujących się jako praktykujący systematycznie. Wydaje się mieć on związek z postępującą coraz bardziej sekularyzacją, która aktualnie w największym stopniu dotyka kraje Europy Zachodniej, ale od pewnego czasu zaczęła ona także docierać już do Polski, choć jej efekty nie są jeszcze znacząco widoczne.

Na wstępie warto jednak wyjaśnić, czym tak naprawdę jest **sekularyzacja**. Słowo to wywodzi się z łaciny *(saecularis)* i dosłownie oznacza ono „zeświecczanie", zaś w języku potocznym można je tłumaczyć jako „odkościelnianie", czyli ograniczanie zasięgu bądź znaczenia słowa sacrum w codziennym życiu człowieka, jak i też oddzielanie tej sfery od innych obszarów aktywności ludzkiej. Ks. Janusz Mariański, znawca i autor wielu badań oraz publikacji z zakresu socjologii religii i socjologii moralności, w swoich pracach dużo uwagi poświęca zagadnieniu sekularyzacji, tłumacząc ją jako *„historyczny proces społeczno – kulturowy, dokonujący się w czasach nowożytnych i współczesnych, w wyniku którego różne dziedziny życia społecznego (polityka, życie gospodarcze, nauka, filozofia, kultura, oświata, szkolnictwo, wychowanie) wyzwalają się stopniowo spod kontroli organizacji wyznaniowych,*

stając się niezależne od instytucji religijnych i kościelnych" [Czachorowski 2015, s. 105]. Pozostaje ona terminem, który nie ma dostatecznie sprecyzowanego znaczenia, a jej pokrewnymi określeniami są m.in. laicyzacja, dechrystianizacja, emancypacja, desakralizacja, dekonfesjonalizacja, niereligijność, odmitologizowanie czy „odczarowanie świata".

Pojęcie sekularyzacji upowszechniło się w zachodnim kręgu kulturowym w XIX wieku. Wraz z upływem czasu sekularyzm stał się określonym programem światopoglądowym, który w swoich założeniach opiera się na materialistycznej koncepcji człowieka i postuluje ateizację społeczeństwa. Współcześnie wiąże się on z typem mentalności naukowo – technicznej oraz racjonalistycznym sposobem myślenia, promującym obraz świata bez Boga i kwestionującym transcendentną wartość człowieczeństwa. Sekularyzm i powiązany z nim indyferentyzm stanowią główne zagrożenie dla religii chrześcijańskiej, a także dla kultywowanych przez nią wartości [Mariański 2001, s. 185-186]. Z perspektywy socjologicznej to właśnie Kościoły chrześcijańskie są przedstawiane jako „przegrani" modernizacji społecznej, która zakłada, że im bardziej zmodernizowane jest społeczeństwo, tym bardziej podlega ono zsekularyzowaniu. Mówi się również, że nowoczesna kultura zachodnia odrywa się bądź już oderwała się od swoich sakralnych źródeł, tym bardziej, że procesu sekularyzacji nikt nie jest w stanie zahamować, a można jedynie skorygować jej bieg i kierunek [Mariański 2009, s. 35-36].

W Polsce zagadnienie sekularyzacji jest w dużym stopniu powiązane ze zmianami, do jakich doszło i wciąż dochodzi w wyniku postępującej transformacji i modernizacji społecznej. Polskie społeczeństwo jest coraz bardziej sfragmentaryzowane, zdecentralizowane oraz nieustannie podlega rozbiciu na wiele rozmaitych grup o różnych poglądach, preferencjach, normach, wartościach, gustach czy modzie itp. Po blisko 2 dekadach od wspomnianej transformacji społeczno – politycznej i kulturowej religijność oraz moralność pozostały na względnie stabilnym poziomie, co dotyczyło też środowisk młodzieżowych. Według ks. Janusza Mariańskiego niewiele się zmieniło, nie nastąpiła znacząca destabilizacja w sferze aksjologicznej. Nowe zróżnicowanie w religijności i moralności Polaków było raczej nasileniem pewnych procesów, które miały wcześniejszy rodowód, a zaistniałe zmiany następowały stopniowo i głównie były one niezauważalne. Aczkolwiek uległy one przyspieszeniu w ciągu kilku lat po śmierci Jana Pawła II, a zwłaszcza w ostatnich latach dostrzega się przemiany, świadczące już nie tylko o pełzającej, ale i szybkiej sekularyzacji w Polsce. Takową hipotezę naukowców potwierdzają też wyniki badań socjologicznych oraz sondażów opinii publicznej, z których wynika, iż zarysowuje się zmiana w globalnych postawach tak młodzieży, jak i starszego pokolenia Polaków wobec religii. Szczególnie dotyczy ona wartości i norm moralnych o proweniencji religijnej, które są kwestionowane, a czasami nawet odrzucane oraz podlegają liberalizacji i marginalizacji.

Samo społeczeństwo polskie, oceniając zmiany, jakie miały miejsce w kraju od końca lat 80. XX wieku przez kolejne ponad 2 dekady, dostrzegło negatywne przemiany w religijności. Z sondażu przeprowadzonego przez CBOS w maju 2014 roku wynika, iż ponad 2/3 respondentów uznało, że w latach 1989 – 2014 nastąpił spadek religijności Polaków (67%), co dziesiąty badany stwierdził jej wzrost (10%), kolejne 11% nie zauważyło żadnych istotnych zmian w tej kwestii, zaś pozostali nie wyrazili swojej opinii (12%). Pogląd o zmniejszeniu się religijności ludności w Polsce równie często deklarowały tak kobiety (68%), jak i mężczyźni (66%), osoby w wieku 18 – 24 lata (67%) oraz seniorzy powyżej

65 lat (65%), mieszkańcy miast powyżej 500 tysięcy osób (72%), obywatele z wykształceniem wyższym (75%) czy też w ogóle niepraktykujący (68%). Należy zatem przypuszczać, że zmiany społeczno – polityczne, jakie dokonały się w XX i XXI wieku, nie pozostały bez wpływu na zachowania i postawy ludzi w zakresie religii [Mariański 2015, s. 30-31].

Oddziaływanie przemian społeczno – politycznych, gospodarczych oraz społeczno – kulturowych na religijność polskiego społeczeństwa zaznaczało się w minionych latach coraz wyraźniej, choć jest to sprawa bardziej skomplikowana i złożona, co zgodnie podkreślają naukowcy, prowadzący badania w tej materii. Tak naprawdę liczba czynników, procesów czy zjawisk przyczyniających do sekularyzacji w Polsce jest bardzo długa, stąd nie jest możliwe jednoznaczne określenie, które z nich mają znaczący wpływ na potencjalny spadek pobożności Polaków. Największą uwagę autora niniejszej pracy zwróciły w ostatnim czasie takie czynniki jak:

- **wzrost zamożności społeczeństwa w Polsce** – początki państwowości polskiej sięgają roku 966, w którym to Mieszko I przyjął chrzest i tym samym włączył podległe mu państwo w krąg kultury chrześcijańskiej. Przez kolejne wieki państwo polskie było blisko związane z Kościołem katolickim. Ten ścisły związek wynikał m.in. z demograficznych i społecznych uwarunkowań światopoglądowych Polaków, w tym z ich pozycji społeczno – ekonomicznej. W następujących po sobie stuleciach na ziemiach polskich oraz w wielu innych państwach odnotowywano następującą zależność: im niższa i bardziej tradycyjna była kategoria społeczno – zawodowa, tym częściej dostrzegano jej powiązanie ze światopoglądem religijnym. Oznaczało to, że wspomniany światopogląd religijny najbardziej rozpowszechnił się wśród rolników, którzy ówcześnie stanowili najliczniejszy odsetek społeczeństwa. Znaczące zmiany w tej kwestii nastąpiły wraz z wybuchem rewolucji przemysłowej na świecie, która nieco później objęła także obywateli polskiego pochodzenia. Klasa robotnicza zdała sobie wówczas sprawę, że życie ludzi znajduje się już nie tylko w rękach Boga, ale przede wszystkim wpływ na nie mają oni sami, a człowiek, który jest bogaty, może czynić sobie świat podległym. Stąd też światopogląd religijny w małym stopniu był upowszechniony pośród robotników, jeszcze w mniejszym wśród pracowników administracyjnych, natomiast najmniej wśród inteligencji z wyższym wykształceniem [Kaczmarek 2009, s. 377]. Według innych ekspertów wysokość dochodów różnicuje stopień intensywności w religijnym samookreśleniu społeczeństwa, lecz dotyczy to w dużej mierze osób zarabiających więcej i to w następujący sposób, że im wyższe są dochody, tym występują wyższe deklaracje niereligijności [Borowik i Doktór 2001, s. 74]. Przedstawione zależności obecnie wydają się nie podlegać większym odchyleniom, a że społeczeństwo polskie jest coraz zamożniejsze, to należy domniemywać, że poprawiający się status materialny współcześnie żyjących Polaków będzie mieć wpływ na postępujący proces sekularyzacji w Polsce.
- **zaangażowanie Kościoła w politykę** – w poprzednim punkcie zostało nakreślone ścisłe powiązanie państwa polskiego z kulturą chrześcijańską, które zainicjowano już w X wieku. Kościół odegrał znaczącą rolę w historii Polski, także i w wymiarze politycznym. Niezaprzeczalny jest fakt, że w najważniejszych wydarzeniach dla narodu polskiego zawsze zauważalna była bliska obecność czy nawet aktywny udział

Kościoła, co niejednokrotnie miało wpływ na dalsze, lepsze dzieje Polski. Historyczną postacią dla społeczeństwa polskiego, a zarazem prawdopodobnie największym z Polaków był św. Jan Paweł II, który swoim nauczaniem i zaangażowaniem odmienił losy nie tylko Polski, ale i wielu krajów na świecie. Papież stał się do tego stopnia ważnym przywódcą Kościoła oraz dawcą nadziei dla osłabionych i przygnębionych walką z wielkimi mocarstwami czy reżimami państw, że w 1981 roku, czyli już w 3 lata po wyborze na Stolicę Piotrową, został przeprowadzony nieudany zamach na jego życie. Nikt nie ma raczej wątpliwości, że wydarzenie to miało przede wszystkim podłoże polityczne. Jednak pomimo pontyfikatu Ojca Świętego w wolnej już Polsce toczyła się nieustanna debata nad skutecznym rozdziałem Kościoła od państwa. Ten w ostatnich kilku latach miały zagwarantować najważniejsze akty kościelne i państwowe, w tym Konkordat między Rzecząpospolitą Polską a Stolicą Apostolską z 1993 roku czy też Konstytucja RP z 1997 roku. Już art. 1 ww. Konkordatu stanowi, że *„Rzeczpospolita Polska i Stolica Apostolska potwierdzają, że Państwo i Kościół katolicki są — każde w swej dziedzinie — niezależne i autonomiczne oraz zobowiązują się do pełnego poszanowania tej zasady we wzajemnych stosunkach i we współdziałaniu dla rozwoju człowieka i dobra wspólnego”* [Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzecząpospolitą Polską, s. 2046]. Z kolei art. 25 ust. 3 Konstytucji RP wskazuje na to, że *„stosunki między państwem a Kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego”* [Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., s. 5]. Choć istniejący rozdział Kościoła od państwa potwierdzają w czytelny sposób powyższe fragmenty aktów prawnych, to w praktyce znaczna część polskiego społeczeństwa nie ma złudzeń, iż w rzeczywistości rozdział ten jest fikcją, co również przyczynia się do odwrotu wielu Polaków od Kościoła w Polsce i postępu procesu sekularyzacji. Jako przykład aktywnego zaangażowania Kościoła w polską politykę można podać Radio Maryja – toruńską rozgłośnię ojców redemptorystów, uruchomioną na prawach papieskich przy pomocy włoskiego Radia Maryja w dniu 8 grudnia 1991 roku, która pierwotnie była stacją lokalną, a obecnie ma zasięg ogólnokrajowy. Jest ona jednym ze zjawisk społecznych, budzących u ludzi uczucia ambiwalentne, od skrajnego entuzjazmu aż po równie skrajną pogardę. Ta skrajność opinii wydaje się być powodowana faktem, iż Radio Maryja od początku swojego istnienia prezentowało wyraziste stanowisko, tak w kwestiach religijnych, jak i społecznych czy politycznych, przez co budziło równie wyraziste emocje, stając się przy tym kluczowym „graczem na medialnym rynku idei” [Tomala-Kaźmierczak 2015, s. 68-69]. Innym słynnym w ostatnich latach konfliktem między sympatykami Kościoła w Polsce, a ówczesnymi władzami Rzeczpospolitej, dzielącym ludzi, był spór o ostateczną lokalizację umiejscowienia tzw. krzyża smoleńskiego, przed którym w kolejne miesięcznice katastrofy smoleńskiej gromadzili się i modlili Polacy. Jedną z pierwszych decyzji nowo wybranego prezydenta RP Bronisława Komorowskiego było usunięcie tegoż krzyża sprzed pałacu prezydenckiego. Dramatyczna próba wykonania postanowienia została udaremniona, pomimo, że krzyż osłonięto barierkami oraz otoczono kordonami policji i straży miejskiej. Od tej chwili relacje

między obrońcami krzyża a ich antagonistami zmieniły się, a konflikt pogłębił się. Choć trwały jeszcze rozmowy, to jednak wrogość narastała [Wildstein 2018, s. 76-77]. Skala tego sporu miała negatywne skutki dla obu stron – prezydent Komorowski od samego początku stał się politykiem znienawidzonym przez część społeczeństwa, zaś z Kościoła odchodzili kolejni wierni, zniesmaczeni tą sprawą.

- **problem pedofilii w duchowieństwie** – w minionych miesiącach społeczną dyskusję nad Kościołem w Polsce i jego problemami wywołały 2 premiery filmowe, uderzające w polskie duchowieństwo. Pierwsza z nich to „Kler" – fabularny film obyczajowy z września 2018 roku w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego, którego fabuła opiera się na losach 3 księży katolickich, a także na wydarzeniach, jakie mają miejsce w kurii, w wiejskiej parafii oraz w parafii, położonej w średniej wielkości mieście [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kler_(film)]. Druga produkcja to „Tylko nie mów nikomu", będąca filmem dokumentalnym z maja 2019 roku w reżyserii Tomasza Sekielskiego (pracował nad nią też jego brat – Marek Sekielski, producent), która opowiada o wykorzystywaniu seksualnym małoletnich przez księży katolickich w Polsce oraz o ukrywaniu tego typu praktyk przez kościelnych hierarchów [https://pl.wikipedia.org/wiki/Tylko_nie_m%C3%B3w_nikomu]. Wspólnym dla obu filmów mianownikiem stał się zwłaszcza problem pedofilii polskiego duchowieństwa, zresztą nie tylko polskiego, bowiem z problemem tym zmaga się Kościół na całym świecie. Przez dziesiątki lat był on tzw. zamiatany pod dywan, a odważną debatę na ten temat zapoczątkował dopiero obecny papież Franciszek. Pisząc o pedofilii w Kościele w Polsce, wyłania się jeszcze inny problem, związany z nią w sposób istotny, a jest nim homoseksualizm części duchowieństwa. Nie będzie to zatem zbyt wielkim nadużyciem, jeśli napisze się, iż polski Kościół, który od zawsze cieszył się dużym zaufaniem społecznym, przeżywa swego rodzaju kryzys, potwierdzający, że księża są też tylko ludźmi, mającymi różne potrzeby, tak jak świeccy. Nie da się także ukryć, że skandale z udziałem duchownych, których znaczna liczba w ostatnich latach czy nawet miesiącach ujrzała światło dzienne, nie służy zbliżaniu wiernych do Boga, a wręcz przeciwnie – stanowią one duże wyzwanie dla Kościoła, do którego zaufanie społeczeństwa wydaje się być coraz bardziej nadszarpnięte.

Zaprezentowane powyżej czynniki przyczyniające się do sekularyzacji w Polsce są jedynie przykładami znacznie dłuższej listy działań lub sytuacji, które mogą być powodem zeświecczenia polskiego społeczeństwa. Za każdym przypadkiem wiernego odchodzącego z Kościoła nierzadko kryje się zupełnie inna historia, która w większym lub mniejszym stopniu osłabiła jego wiarę w Boga. Niejednokrotnie są to sytuacje, o których nie chcą głośno mówić sami zainteresowani, ponieważ wspomnienia czy rany, jakie noszą głęboko w sobie, bywają trudne, o ile nie traumatyczne.

4. Desekularyzacja w Polsce

W świecie religii nie ma jednak bezpowrotnych odejść od wiary w Boga. W przypadku niektórych indywidualnych wiernych czy też nawet nieco większych grup społecznych odkościelnienie wydaje się mieć charakter tymczasowy. Bywa i tak, że ludzie, którzy pod wpływem nagłych, przykrych wydarzeń pożegnali się z Kościołem, wracają do niego, gdyż nie radzą sobie ze swoimi niezaspokojonymi potrzebami duchowymi. Inni z kolei

pod wpływem mocnych zdarzeń o podłożu religijnym nawracają się, decydując się tym samym na powrót do Kościoła. Takie przypadki wpisują się w znaczenie procesu **desekularyzacji**. W osobistym odczuciu autora niniejszej pracy w literaturze brakuje nieco szerszych wyjaśnień tego pojęcia. Stąd przez autorów innych prac o tej tematyce jest ona niejednokrotnie rozumiana po prostu jako zjawisko przeciwstawne do sekularyzacji. Nie brakuje również określeń, iż desekularyzacja jest zaobserwowanym w społecznej rzeczywistości renesansem i powrotem sfery sacrum. Także duża grupa socjologów zanotowała liczne symptomy rewitalizacji religijności oraz duchowości. Wspomniany już wcześniej ks. Janusz Mariański proces ten interpretuje na 2 sposoby. W pierwszym z nich desekularyzacja oznacza powrót religii do różnorodnych sfer życia społecznego, w tym religijnego, czyli proces zbliżony do deprywatyzacji religii, zaś w drugim obejmuje ona tak ożywienie tradycyjnej wiary i praktyk religijnych, jak i też pojawienie się nowych form pozakościelnej i zindywidualizowanej religijności czy nowych form duchowości, które są niezależne od religii zinstytucjonalizowanych [Mariański 2013, s. 121]. Ten drugi z opisanych sposobów znajduje swoje odzwierciedlenie w 5-etapowej historii religijności człowieka według Piotra Stawińskiego, na którą składały się: pierwotna religijność (np. australijscy aborygeni), archaiczna religijność (np. rdzenni Amerykanie), historyczna religijność (np. starożytny judaizm), nowożytna religijność (chrześcijaństwo reformowane) oraz współczesna religijność, opierająca się na indywidualizmie religijnym [Węgrzecki 2016, s. 63].

Z uwagi na fakt, że Polska wciąż zalicza się do najbardziej religijnych państw na świecie, to wraz z procesem postępującej sekularyzacji pojawiają się równolegle przypadki, które można utożsamiać z desekularyzacją. W opinii autora na to zjawisko w dużym stopniu wpływają takie czynniki jak np.:

- **wystąpienie cudów eucharystycznych w Polsce** – w życie religijne każdego człowieka wpisana jest możliwość bycia uczestnikiem lub świadkiem cudów. Słowo „cud" w języku greckim oznacza przejaw mocy Boga i przeważnie następuje po zapowiedzi, iż dojdzie do pewnego zdarzenia wbrew prawom natury lub woli ludzi sprzeciwiających się Bogu. Każdy cud ma swój określony cel, którym najczęściej jest nawrócenie konkretnych osób, widzących cud bądź słyszących o nim. Pośród różnych rodzajów cudów religijnych od wielu już wieków najgłośniejszymi wydawały się być zawsze cuda eucharystyczne, do których najczęściej dochodziło podczas sprawowania Mszy Świętej, a na hostii, która pod wpływem modlitwy kapłana miała zamienić się w ciało Chrystusa, pojawiały się ślady tkanki serca zmiażdżonego cierpieniem [Jacyna-Onyszkiewicz, Sobaniec-Łotowska, Sulkowski, Kakareko i Rucki 2018, s. 88-89, 91]. Do tego typu sytuacji dochodziło zazwyczaj, gdy celebrans wątpił w tę przemianę, mając na celu wzmocnienie jego wiary. Pierwszy i zarazem najbardziej znany cud eucharystyczny miał miejsce we włoskim Lanciano już w 700 roku, gdzie w klasztorze pod wezwaniem św. Longina w trakcie Mszy Świętej hostia w dłoniach kapłana przemieniła się we fragment ciała, natomiast wino przeistoczyło się w krew. Od tamtego momentu aż do chwili obecnej Kościół odnotował blisko 150 innych cudów eucharystycznych. W minionych latach do podobnych przypadków, noszących znamiona cudów eucharystycznych, doszło również i w Polsce. Najpierw tego typu sytuacja wydarzyła się w 2008 roku w kościele św. Antoniego w Sokółce, zaś 5 lat

później w dniu Bożego Narodzenia w 2013 roku podobny przypadek odnotowano w kościele św. Jacka w Legnicy. Bardzo szybko oba miejsca stały się celem pielgrzymek, zarówno wierzących, jak i niewierzących, którzy udawali się do nich przede wszystkim z powodu ciekawości. W mediach nie brakuje jednak sygnałów, że w Sokółce i Legnicy w efekcie tych wydarzeń doszło już do wielu uzdrowień z ciężkich chorób czy nawróceń ludzi, którzy nie wierzyli lub stracili wiarę w Boga. Przypuszcza się, że na przestrzeni wieków w Polsce doszło łącznie do 8 podobnych cudów [https://misyjne.pl/8-cudow-eucharystycznych-ktore-wydarzyly-sie-w-polsce/].

- **niegasnąca popularność pieszego pielgrzymowania** – przytoczone powyżej cuda eucharystyczne na ziemiach polskich przyczyniły się też do wzrostu zainteresowania pielgrzymkami w te miejsca. Samo zjawisko pielgrzymowania, a w szczególności piesze pielgrzymki na Jasną Górę od wieków wpisywały się w tożsamość narodu polskiego, bowiem pielgrzymowanie często było i dalej jest postrzegane jako metafora życia czy sposób życia, a wreszcie jako świadectwo wiary. Z badań historycznych oraz podań ludności żyjącej tradycją wynika, że pielgrzymki definiowano i określano jako podróż fizyczną w poszukiwaniu prawdy czy też w dążeniu do tego, co jest uświęcone i święte. Zatem pielgrzymki od zawsze były zmierzaniem do prawdy i do świętości [Różycki 2016, s. 28-31]. Najstarsze z nich, tj. z Gliwic, Kalisza czy Łowicza swoją historię pieszego wędrowania do Częstochowy zapoczątkowały już w I połowie XVII wieku [https://dzieje.pl/aktualnosci/najstarsze-piesze-pielgrzymki-na-jasna-gore]. Pomimo postępującej w minionych dekadach laicyzacji w Polsce piesze pielgrzymki na Jasną Górę lub do innych miejsc kultu religijnego w kraju wciąż cieszą się dużym zainteresowaniem społeczeństwa polskiego. Na potwierdzenie tych słów warto przytoczyć najnowsze dane Biura Prasowego Jasnej Góry, które informują, że w 2019 roku w trakcie „sezonu" pielgrzymkowego przybyło do tegoż sanktuarium o ponad 4 tysiące więcej pielgrzymów, niż rok wcześniej. Corocznie Jasną Górę odwiedzają ponad 4 miliony wiernych, zaś w 200 ogólnopolskich pielgrzymkach pieszych co roku bierze udział ponad 800 tysięcy osób. Co najistotniejsze, w dalszym ciągu nie brakuje ludzi, którzy po raz pierwszy w swoim życiu pokonują piechotą trasy pielgrzymek z najodleglejszych miejsc Polski. Dla przykładu w Grupie Białej na 126. Bełchatowskiej Pielgrzymce Pieszej na Jasną Górę, w której w 2019 roku uczestniczył autor niniejszej pracy, aż 31 na 275 pątników stanowiły osoby, które podjęły to wyzwanie pierwszy raz.
- **działania Kościoła w ramach nowej ewangelizacji** – istotą treści oraz syntezą ewangelicznego przesłania jest wezwanie do nawrócenia, czyli do życia nie tak, jak współcześnie żyją wszyscy ulegający trendom światowym i przyjmujący wzorce przekazywane przez świat, ale do życia polegającego na przylgnięciu do Chrystusa i w głębokiej zażyłości z Nim, które będzie znakiem sprzeciwu dla dzisiejszego świata [Offmański 2014, s. 79]. Rozpowszechnianie opisanego przesłania ewangelicznego jest celem tzw. nowej ewangelizacji. W świetle definicji sformułowanej przez Ojca Świętego Benedykta XVI jest ona procesem przekazywania wiary wszystkim osobom, środowiskom, regionom lub nawet krajom, które niegdyś przyjęły chrzest i wyrosły z wiary chrześcijańskiej, lecz tę wiarę na skutek różnych przyczyn (np. przez postępującą sekularyzację) utraciły [https://www.niedziela.pl/artykul/6157/Czym-jest-

nowa-ewangelizacja]. Propagatorem nowej ewangelizacji był zwłaszcza św. Jan Paweł II, który dobrze znał problemy młodzieży i jej wrażliwość, dlatego wychodził im naprzeciw, niejednokrotnie stwierdzając, iż wszystkim, a w szczególności młodzieży potrzebne jest obecnie spotkanie z Dobrą Nowiną, wskazującą, jak należy żyć, żeby osiągnąć autentyczne, niekłamane szczęście [Offmański 2014, s. 78]. Jednym z największych przedsięwzięć ewangelizacyjnych, które zainicjował papież Polak, były i w dalszym ciągu są Światowe Dni Młodzieży, które już dwukrotnie odbyły się w Polsce – w 1991 roku w Częstochowie oraz w 2016 roku w Krakowie. Każdy, kto uczestniczył w tego typu spotkaniach ludzi młodych, wie, jak ogromną niosą one energię, a przede wszystkim jak wpływają na odnowienie ducha młodego pokolenia. Jednak wciąż powstające Szkoły Nowej Ewangelizacji organizują cały szereg innych wydarzeń ewangelizacyjnych, które pokazują ludziom Boga w zupełnie nowym obliczu. Innymi inicjatywami o charakterze ewangelizacyjnym, choć już bardziej na skalę krajową czy lokalną były m.in. spotkania modlitewne „Wielka Pokuta", „Różaniec do granic" czy „Polska pod krzyżem", które odbyło się w połowie września 2019 roku. Nie można też zapomnieć, że ogromnym polem do działania ewangelizacyjnego stał się również internet. Obecnie na spopularyzowanych portalach społecznościowych prezentuje się już nie tylko większość firm i organizacji czy partii politycznych, ale są na nich też ugrupowania religijne. Sprzedawcy poszukują wśród ich użytkowników potencjalnych klientów, artyści kreują swój wizerunek, zdobywając fanów, a z kolei wspólnoty wyznaniowe wyławiają nowych wyznawców [Smołucha 2016, s. 168].

Jak zatem widać, w dobie poszerzającej swoje horyzonty sekularyzacji, nie brakuje przypadków czy działań w ramach desekularyzacji. Należy zatem stwierdzić, że we wszystkich grupach wyznaniowych dochodzi do swego rodzaju rotacji wiernych – jedni, obojętnie nastawieni do życia religijnego albo zniesmaczeni niepożądanymi incydentami odchodzą z danego Kościoła, natomiast inni, zupełnie nowi wyznawcy pod wpływem nawrócenia czy efektów inicjatyw ewangelizacyjnych zajmują ich miejsce we wspólnotach.

5. Podsumowanie

Życie religijne i duchowe od najdawniejszych czasów stanowiło nieodłączny element funkcjonowania człowieka. Niejednokrotnie aspekt religijny miał również wiodące znaczenie dla przebiegu ważnych wydarzeń historycznych czy powstania nowych państw, tak jak było to w przypadku narodu polskiego. Społeczeństwa przez wiele wieków pozostawały w bliskiej łączności z Bogiem, wierząc, iż Ten będzie mieć pomyślny wpływ na ich życie. Jednak wraz z upływem czasu postępujący rozwój świata pozwolił uwierzyć ludziom, iż nie są uzależnieni od przygotowanego dla nich planu Bożego, a swój los mają we własnych rękach. W ten sposób na coraz większej randze zaczął zyskiwać proces sekularyzacji, czyli zeświecczenia, odkościelnienia i ograniczenia roli sfery sacrum we wszystkich możliwych przestrzeniach. Temu postępującemu zjawisku z pewnością sprzyjał wzrost zamożności ludzi, a także nieustanna debata społeczna m.in. nad rozdziałem Kościoła od państwa. W ostatnich latach, a nawet miesiącach coraz bardziej widocznemu odpływowi wiernych służyły także niepożądane skandale w Kościele, które dotychczas były najczęściej bagatelizowane przez samo duchowieństwo i kościelnych hierarchów.

Jednak procesowi sekularyzacji towarzyszy przeciwstawne zjawisko, jakim jest desekularyzacja, utożsamiana z rewitalizacją religijności i duchowości. Należy zauważyć, iż Kościół w Polsce od wieków ma narzędzia, które sprzyjają powrotowi polskiego społeczeństwa do sfery sacrum. Wśród nich można wymienić piesze pielgrzymowanie ludzi do miejsc świętych, które wciąż cieszy się dużą popularnością. Odpowiadając na zagrożenia duchowe płynące ze świata, Kościół przystąpił także do działań o charakterze ewangelizacyjnym, których adresatem jest w szczególności młodzież. Ponadto występujące co pewien czas cuda eucharystyczne mają niepodważalny wpływ na przekonanie ludzi, nawet tych niewierzących, że Bóg faktycznie istnieje i daje wszystkim znaki o swojej obecności.

Bibliografia:

1. Borowik I., Doktór T., *Pluralizm religijny i moralny w Polsce*, Nomos, Kraków 2001.
2. Czachorowski K., *Między sekularyzacją a desekularyzacją – przemiany współczesnej religijności w ujęciu Janusza Mariańskiego*, Roczniki Nauk Społecznych, tom 43, 2015, nr 2.
3. Jacyna-Onyszkiewicz Z., Sobaniec-Łotowska M. E., Sulkowski S. T., Kakareko A., Rucki M., *Eucharystyczne trwanie z perspektywy nauk ścisłych*, „Teologia i Człowiek", 2018, nr 3.
4. Kaczmarek K., *Religijność a zróżnicowanie społeczne, a więc czy klasy mają znaczenie*, [w:] Podemski K. (red.), *Spór o społeczne znaczenie społecznych nierówności*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2009.
5. *Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzecząpospolitą Polską, podpisany w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r.*, Dz.U. 1998 nr 51 poz. 318.
6. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483.
7. Mariański J., *Katolicyzm polski w procesie przemian*, „Władza sądzenia", 2015, nr 6.
8. Mariański J., *Sekularyzacja a nowe formy religijności*, Roczniki Nauk Społecznych, tom 37, 2009.
9. Mariański J., *Sekularyzacja. Desekularyzacja. Nowa duchowość. Studium socjologiczne*, Nomos, Kraków 2013.
10. Mariański J., *Sekularyzacja jako fakt społeczny*, Studia Płockie, tom 29, 2001.
11. Mudrak E., *Człowiek w poszukiwaniu siebie, Innego i Boga. Rekonstrukcja tożsamości uczestników wybranych grup religijnych*, Impuls, Kraków 2018.
12. Offmański A., *Nowa ewangelizacja w służbie wiary*, „Colloquia Theologica Ottoniana", Szczecin 2014, nr 1.
13. Różycki P., *Turystyka a pielgrzymowanie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2016.
14. Smołucha D., *Kultura religijna w cyberprzestrzeni. Obecność kultu Matki Bożej z Guadalupe w internecie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2016.
15. Tomala-Kaźmierczak I., *Radiomaryjny wzorzec demokracji. Analiza treści „Rozmów niedokończonych"*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2015.
16. Węgrzecki J. (red.), *Religia obywatelska w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2016.
17. Wildstein B., *O kulturze i rewolucji*, Państwowy Instytut Wydawniczy, 2018.

Wykaz stron internetowych:

18. 8 cudów eucharystycznych, które wydarzyły się w Polsce, https://misyjne.pl/8-cudow-eucharystycznych-ktore-wydarzyly-sie-w-polsce/, Dostęp: 11.08.2019 r.
19. Czym jest nowa ewangelizacja?, https://www.niedziela.pl/artykul/6157/Czym-jest-nowa-ewangelizacja, Dostęp: 10.09.2019 r.
20. Kler (film), https://pl.wikipedia.org/wiki/Kler_(film), Dostęp: 08.09.2019 r.
21. Najstarsze piesze pielgrzymki na Jasną Górę, https://dzieje.pl/aktualnosci/najstarsze-piesze-pielgrzymki-na-jasna-gore, Dostęp: 10.09.2019 r.
22. Tylko nie mów nikomu, https://pl.wikipedia.org/wiki/Tylko_nie_m%C3%B3w_-nikomu, Dostęp: 08.09.2019 r.
23. Życie religijne Polaków, https://kobieta.onet.pl/zycie-religijne-polakow-infografika/-j29zxxc, Dostęp: 15.08.2019 r.
24. Życie religijne Polaków, https://misyjne.pl/zycie-religijne-polakow-infografika/, Dostęp: 15.08.2019 r.

48. STYLE MYŚLENIA JAKO PREDYKTORY MYŚLENIA KRYTYCZNEGO – NA PODSTAWIE BADAŃ WŚRÓD STUDENTÓW WYŻSZEJ SZKOŁY ZARZĄDZANIA I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI W WAŁBRZYCHU

Mgr inż. Mateusz Świątek
Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości w Wałbrzychu

Dr Beata Świątek
Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości w Wałbrzychu

Streszczenie: Tematem artykułu są zależności pomiędzy preferencjami poznawczymi a poszczególnymi wskaźnikami myślenia krytycznego takimi jak: wnioskowanie, rozpoznawanie założeń, dedukcja, interpretacja i ocena argumentów. Punktem odniesienia, w rozważaniach nad myśleniem krytycznym, były między innymi, teorie J. Daweya, R. Enisa, E. Glasera i R. Fishera. Do badań wykorzystano Skalę Stylów Poznawczych (Nosala, Sokołów, 2012) oraz test krytycznego myślenia opracowany na podstawie Test Watson-Glaser Critical Thinkig (1991), jak również test logicznego myślenia R. Enisa. W badaniach uczestniczyło 113 studentów Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości w Wałbrzychu (studenci kierunku pedagogika i studenci kierunku zarządzanie). Na podstawie przeprowadzonych analiz statystycznych z wykorzystaniem analizy regresji wielokrotnej współczynnika korelacji rho Spearmana i testu t-studenta, stwierdzono występowanie zależności między badanymi wymiarami. Wyodrębniono dwa style, które w pewnym stopniu pozwalają przewidywać myślenie krytyczne. Są to intuicyjność i głębokość przetwarzania pojęciowego.

Słowa klucze: Style myślenia, myślenie krytyczne, regresja wielokrotna

1. Wstęp

Styl myślenia jest pojęciem analizowanym szeroko, na gruncie psychologii poznawczej oraz psychologii różnic indywidualnych. Definiując termin można powiedzieć, że jest to „dominujący sposób, a zarazem stosunkowo stały wariant zorganizowania przebiegu określonej czynności poznawczej lub działania, rozpatrywany w kontekście mechanizmu kompensacji, czyli możliwości i ograniczeń" (Nosal 2000, s. 469). Zdaniem A. Matczak (2004, s. 761) styl poznawczy odnosi się do sposobów funkcjonowania, które jednostka wybiera z posiadanego zbioru zachowań poznawczych. Jest on charakterystycznym dla człowieka „wzorcem organizacji, kształtującym się jako wypadkowa różnorodnych ograniczeń i możliwości energetycznych oraz poznawczych tkwiących w umyśle, a zdeterminowanych temperamentem, strukturą wiedzy (pojęć) i przebiegiem procesu samoregulacji (metapoznawania)" (Nosal 2000, s. 449).

W procesie wielu różnych czynności intelektualnych człowieka, takich np. jak uczenie się i rozwiązywanie problemów (myślenie), wykrywane są różnice i ich kombinacje zawierające określone style myślenia. Zgromadzona wiedza oraz uprzednia operatywność jednostki staje się kryterium oceny nowo nabywanej wiedzy, doświadczenia, sposobów działania (Gańczarczyk, 1993, s. 37). W trakcie niniejszych procesów dochodzi do myślenia

„wartościująco-krytycznego". Zdaniem A. Matczak (2004, s. 761) styl poznawczy odpowiada „indywidualnym potrzebom jednostki". Zdaniem C. S. Nosala (2000) takie czynności jak uczenie się i myślenie mają charakter „wektorowy". Są czynnościami wyższego rzędu, na które składają się: „odbiór i poszukiwanie informacji (percepcja), aktualizowanie i wydobywanie danych z zasobów pamięci, tworzenie pojęć i metafor, wykrywanie analogii i przeciwieństw, zmiany w strukturze wiedzy, kontrolowanie przetwarzania informacji" (Nosal, 2000, s. 471 – 472). Zdaniem autora, umysł człowieka pracuje jako pewna całość, obejmująca jednocześnie wiele procesów. Można, dzięki temu, charakteryzować „umysł szczegółowo (analitycznie) poprzez podstawowe wymiary stylów poznawczych lub bardziej całościowo (globalnie) poprzez typy umysłowości" (Nosal, 2000, s. 472). Podsumowując, wydaje się, że szersze omówienie stylów poznawczych, może pozwolić na lepsze ich rozumienie i analizę w kontekście myślenia krytycznego.

2. Związki stylów poznawczych z myśleniem krytycznym

Myślenie krytyczne cechuje się występowaniem, takich procesów myślowych jak: wnioskowanie**,** rozpoznawanie założeń, dedukcja, interpretacja i ocena argumentów**.** Natomiast style poznawcze obejmują: giętkość myślenia, intuicyjność, metodyczność, kodowanie werbalne, otwartość poznawczą. Poszukując związków pomiędzy myśleniem krytycznym a preferowanymi przez jednostkę stylami poznawczymi oparto się na badaniach w tym zakresie.

Głębokość przetwarzania pojęciowego cechuje osoby, które wykazują zaangażowane w świadomą deliberację nad materiałem, potrafią krytycznie oceniać posiadane informacje, aktywnie wykraczają poza określony materiał. Styl ten charakteryzuje się aktywnością i wykraczaniem poza dany materiał, samodzielnością tworzenia struktur oraz krytyczną oceną informacji. Niski poziom głębokości przetwarzania pojęciowego może powodować uczenie się pasywne, sztywność respektowania zastanych podziałów i nie wykraczanie poza opanowywany materiał. Na poziomie metapoznawania styl przetwarzania głębokiego świadczy o „wykraczaniu poza posiadane informacje" i swobodne traktowanie „granicy" materiału (Nosal, 2001). Z głębokością przetwarzania pojęciowego wiążą się wymiary działania strategicznego, do których należy analityczność, globalność, przewidywanie konsekwencji, planowanie długoterminowe i ocena strategiczna (Bajcar 2012, s. 17). Z badań Bajcar (2012, s. 18) wynika, że im jednostka częściej podejmuje działania dostarczające stymulacji, tym jej aktywność ma charakter bardziej kreatywny, elastyczny, wytrwały i skuteczny. Można przypuszczać, że głębokość poznawcza będzie korelowała dodatnio z interpretacją i oceną argumentów, słabiej z wnioskowaniem, rozpoznawaniem założeń i dedukcją. Osoby wykazujące preferujące w kierunku głębokiego stylu przetwarzania pojęciowego będzie charakteryzowała wysoka aktywność intelektualna. Szukając potwierdzenia tezy mówiącej, że osoby o głębokim stylu przetwarzania pojęciowego osiągają wysokie wyniki na skali oceny argumentów można przyjąć, za Johnsonem-Lairdem (2006), że sprawdzanie poprawności rozumowania polega na szukaniu kontrprzykładu przybierającego najczęściej postać „modelu mentalnego" – obrazowo przedstawionej w umyśle sytuacji, w której przesłanki byłyby prawdziwe, a jednocześnie konkluzja fałszywa. Wydaje się, że proces ten wymaga wyobraźni, twórczego zaangażowania oraz wnikliwości (Wieczorek, 2018).

Kolejnym stylem poznawczym jest intuicyjność. Wymiar ten związany jest z przetwarzaniem informacji w sposób holistyczny, koncentrowaniem się na prawidłowościach ogólnych zamiast na szczegółach, podejmowaniem decyzji w oparciu o przeczucie, spontanicznym uczeniem się wzorców. Według wielu badaczy, intuicja wiąże się z myśleniem twórczym, w szczególności ze stosowaniem języka metafor (Matczak, Knopp 2013), z kolei trening w myśleniu metaforycznym ma pozytywny wpływ na poziom twórczości (Nęcka, Kubiak, 1989). Mechanizm myślenia za pomocą metafor wpisuje się w koncepcje myślenia intuicyjnego jako symultanicznego, wielopoziomowego procesu przetwarzania informacji, prowadzącego do twórczych rezultatów (Strzałecki, 1989; Nęcka, 1983a; 1983b; Balas 2001). Dotychczasowe badania zdają się sugerować pozytywne zależności między intuicyjnym stylem poznawczym a potencjałem twórczym. W badaniach z użyciem skali C. Nosala wykrywano związki twórczości ze stylem globalnym (w rozumieniu Junga intuicyjnym) (Strelau, 2004, s. 802). Badania Kolańczyk (Balas, 2001, s. 61), które dostarczyły argumentów na rzecz hipotezy, że osoby reprezentujące ten styl poznawczy, powinny być niejako predysponowane do korzystania z metafor w rozwiązywaniu problemów. Myślenie twórcze związane jest z myśleniem dywergencyjnym (pozwalającym na szukaniu wielu różnych rozwiązań, rozważaniu wszystkich czynników, następstw, możliwości punktów widzenia), które umożliwia wgląd (Fisher, 1999, s. 53-61). Można przyjąć, że styl intuicyjny będzie najsilniej związany z interpretacją, która polega na między innymi na wyjaśnieniu, bądź odtworzeniu, we własny indywidualny sposób, jakiegoś zjawiska, sytuacji, zdarzenia (Fisher 1999). W tym znaczeniu interpretacja łączy się z pojęciem twórczości.

Kodowanie werbalne – wymiar dotyczy najczęściej preferowanego kodu w procesie przetwarzania informacji, kodu konkretnego lub abstrakcyjnego Funkcjonowanie umysłowe człowieka opiera się na dwóch zasadniczych kodach: konkretnym i abstrakcyjnym. Abstrakcyjność – konkretność to wymiar „określający preferencje dotyczące poziomu ogólności stosowanych kategorii poznawczych" (Matczak 2004, s. 771). W przypadku jednych osób dominuje preferencja do kodowania informacji za pomocą wyobrażeń, inni kodują informacje za pomocą pojęć i słów. Pierwszy styl można określić mianem wizualnego, a drugi mianem werbalnego (Matczak 2004, s. 771). Osoby preferujące kodowanie wyobrażeniowe dążą do tego, aby struktury abstrakcyjne zastąpić „obrazkami". Z kolei kod abstrakcyjny, określony jest jako twierdzeniowy. Polega on na szybkim redukowaniu danych oraz tworzeniu abstrakcyjnych schematów. W sytuacji stresu, przeciążenia informacjami, występowania niejasności albo konfliktów pojęciowych ludzie uruchamiają spontanicznie preferowane kody. (Nosal, 2001).

Wykazano w badaniach pozytywny związek myślenia abstrakcyjnego z nastawieniami w kierunku orientacji zadaniowej, z umiejętnością wykorzystania wielu różnych informacji przy rozwiązywaniu problemów i podejmowaniu decyzji oraz z większą elastycznością myślenia. Ponadto myślenie abstrakcyjne sprzyja wykonywaniu zadań złożonych, natomiast myślenie konkretne sprzyja wykonywaniu zadań prostych (Matczak 2004, s. 774). Można przyjąć, że osoby preferujące kod oparty na myśleniu abstrakcyjnym będą uzyskiwały najwyższe noty w zakresie oceny argumentów i interpretacji. Natomiast osoby preferujące kodowanie konkretne będą uzyskiwały wyższe wyniki w zakresie wnioskowania.

Kolejny styl dotyczy metodyczności uczenia się. Jest to wymiar obejmujący

organizację postępowania, tworzenie planów, uporządkowanie działań, związany jest również z podziałem czasu poświęcanego na czynności zasadnicze i pomocnicze (przygotowawcze). Osoby preferujące metodyczność uczenia się będzie charakteryzowała duża schematyczność postępowania oraz dbałość o szczegółowy plan. Ponadto są to osoby, u których czynności pomocnicze, porządkujące „teren" (warunki, notatki itp.), przeważają nad samym uczeniem się, jako czynnością zasadniczą. Niskie wyniki na tej skali świadczą o chaotycznej organizacji, braku systematyki, planu, a także o zbytniej podatności na czynniki zakłócające pochodzenia zewnętrznego (Nosal, 2001). W opinii S. Tabaczyńskiego (1992) działanie metodyczne polega na ustalaniu, drobiazgowej analizie i wiązaniu ze sobą pozornie drugorzędnych szczegółów, faktów i okoliczności ubocznych, które stają się podstawą wnioskowania. Z kolei zdaniem S. Florka (2012) metodyczne, racjonalne myślenie, obejmuje świadome wnioskowanie przyczynowo-skutkowe, umożliwia odsłonięcie tych odległych konsekwencji danego czynu, które umyka myśleniu intuicyjnemu. Z metodycznością wiąże się wytrwałość w działaniu i awersja do ryzyka (Bajcar, 2012, s. 17). Można więc przypuszczać, że styl metodyczny będzie miał największy związek z wnioskowaniem. Osoby wykazujące preferencje w zakresie metodyczności będą swoje sądy opierały na logice wnioskowania opartej głównie na metodach dedukcyjnych i niededukcyjnych (Kisielewicz 2018, s. 88-89).

Kolejny styl dotyczy otwartości umysłu. Wymiar odnosi się do poziomu ukierunkowania umysłu. Otwartość umysłu łączy się z autonomią intelektualną i obejmuje wartości takie jak: ciekawość świata, kreatywność, wolność. Wartości te związane są z chęcią poznania i niezależnością myślenia. Otwartość umysłu jest jedną ze składowych „ideału człowiek a myślącego krytycznie" (Wasilewska-Kamińska, 2016, s. 100-101), który jest między innymi dociekliwy, dobrze poinformowany i elastyczny. Elastyczność natomiast jest zdolnością do „pokonywania barier umysłowych i kwestionowania zastanego sposobu rozwiązywania problemów" (Fisher 1999, s. 57). Rozwiązywanie problemów wymaga płynności myślenia, giętkości i oryginalności myślenia (Nosal 2001, s. 122)

Osoby wykazujące otwartość umysłu będą charakteryzowały się bystrością, otwartością na nowości. Natomiast osoby o niskich preferencjach w zakresie otwartości umysłu będą miały tendencje do bierności intelektualnej, sztywności myślenia, inercji, przyjmowaniu sposobów myślenia innych (Nosal, 2011). Wydaje się, że otwartość umysłu będzie korelować najsilniej z interpretacją i oceną argumentów.

Następny styl dotyczy prokrastynacji i niskiej tolerancji niepewności. Obejmuje on tendencję do odwlekania i przekładania zadań, a także samoutrudniania oraz poziomu tolerancji niepewności (Nosal, 2001). Z badań Hofstede wynika, że unikanie niepewności dotyczy stopnia, w jakim uczestnicy jakiegoś zadania dążą do ustrukturyzowania informacji oraz ograniczenia niejasności poprzez stosowanie uogólnień i poszukiwanie prawd absolutnych. Osoby o małym stopniu unikania niepewności prezentują odmienne podejście polegające na dążeniu do innowacyjności i poszukiwaniu możliwości wymiany poglądów. Z badań Sitko – Lutek (1999) można przypuszczać, że unikanie niepewności koreluje z myśleniem analitycznym. Można założyć, że im wyższa tolerancja niepewności, tym większa skłonność do ryzyka (C. Nosal) a tym samym wyższy poziom myślenia krytycznego. Można więc zakładać, że wraz ze spadkiem preferencji w zakresie prokrastynacji i niskiej tolerancji niepewności będą wzrastał wskaźnik myślenia krytycznego oceny argumentacji.

Ostatni styl odnosi się do typowości, jest to tendencja do zachowywania się i odpowiadania zgodnie z normą społeczną oraz do niewyróżniania się z otoczenia (Nosal 2001). Krytyczne myślenie wiąże się z koncentracją na indywidualności. Wasilewska-Kamińska (2016, s. 100-101) podaje, że myślenie krytyczne jest instrumentem umożliwiającym bardziej racjonalne i świadome rozsądzanie oraz wnioskowanie analizowanie zgodne z indywidualną oceną jednostki. Można zatem przypuszczać, że wysoki poziom typowości będzie przeszkadzał w podejmowaniu myślenia krytycznego. Niski poziom typowości może najsilniej korelować z interpretacją i oceną argumentów.

Omawiając związki pomiędzy stylami poznawczymi a wskaźnikami myślenia krytycznego warto zaznaczyć, że istotną zmienną, mającą na nie wpływ jest motywacja, która ściśle zależy od czynników sytuacyjnych. W szczególności motywacja może wpłynąć, po pierwsze na to jakie informacje zostaną uwzględnione w procesie poznawania (np. najbardziej wyraziste, dostępne, stereotypowe, zgodne z uprzednią wiedzą, czy też informacje różnorodne, poszukiwane po to, by sformułować sąd na podstawie ważnych obiektywnie danych). Po drugie jaki będzie zakres przetwarzania informacji (ile informacji zostanie uwzględnionych, czy będą one różnorodne, dobierane pod względem różnych kryteriów). Po trzecie, jaka będzie głębokość przetwarzania informacji (czy proces ten będzie heurystyczny, powierzchowny albo systematyczny, głęboki) (Fiske, Neuberg, 1990; Fiske, Lin, Neuberg, 1999, Kossowska 2006).

3. Materiał i metody

Celem badań było zweryfikowanie zależności pomiędzy stylami myślenia badanych a poszczególnymi wskaźnikami myślenia krytycznego takimi jak: wnioskowanie, rozpoznawanie założeń, dedukcja, interpretacja i ocena argumentów.

Postawiono następujące pytania badawcze:

1. Czy istnieją związki pomiędzy wymiarami mierzonymi Skalą Stylów Poznawczych a wskaźnikami myślenia krytycznego mierzonymi testem krytycznego myślenia WGCT i testem logicznego myślenia R. Enisa?
2. Jakie są kierunki zależności pomiędzy poszczególnymi preferencjami poznawczymi a wskaźnikami myślenia krytycznego?
3. Jakie różnice w preferencjach poznawczych ujawniają się pomiędzy grupami badanych studentów?
4. Jakie różnice w zakresie wskaźników myślenia krytycznego istnieją pomiędzy badanymi studentami?

Założono, że Skala Stylów Poznawczych jest miernikiem preferencji poznawczych jednostek, natomiast Test WGCT jest miernikiem myślenia krytycznego obejmującego wnioskowanie, rozpoznawanie założeń, dedukcję, interpretację i ocenę argumentów.

W badaniach, wskaźniki myślenia krytycznego traktowane są jako zmienne zależne, natomiast style myślenia są zmiennymi niezależnymi.

Wstępem do badań był pilotaż, który miał za zadanie sprawdzić jak badani radzą sobie z wypełnianiem zadań testowych. Okazało się, że badania muszą być poprzedzone krótkim treningiem, gdzie badani mają możliwość przećwiczyć (w grupach) poszczególne rodzaje myślenia krytycznego. W badaniach pilotażowych uczestniczyło 30 osób (studenci Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości w Wałbrzychu). W badaniach właściwych

uczestniczyło 113 osób (studenci Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości w Wałbrzychu), z czego 61 osób to studenci pedagogiki, a 52 osoby to studenci zarządzania.

Przed przystąpieniem do badań, respondenci zostali poddani treningom krytycznego myślenia według R. Enisa, które kończyły się dyskusją na temat tego, jak ludzie myślą. Treningi prowadzone były według wcześniej przygotowanych scenariuszy. Każdy trening trwał 20 – 30 minut. Treningi miały na celu wzbudzić różne kategorie myślenia krytycznego, tj.:

1. wnioskowanie
2. rozpoznawanie założeń
3. dedukcję
4. interpretacje
5. ocenę argumentacji.

Do badań wykorzystano następujące narzędzia badawcze:

1. Skalę stylów poznawczych C. Nosala, A. Sokołów (2012);
2. Test krytycznego myślenia opracowany na podstawie Test Watson-Glaser Critical Thinkig (Watson, Glaser, 1980, 1991).
3. Test logicznego myślenia R. Enisa w zakresie logiki klasowej

4. Wyniki badań

W pierwszym kroku analizy danych obliczone zostały statystyki opisowe wskaźników myślenia krytycznego i stylów poznawczych (tabela 1). Dodatkowo, aby sprawdzić czy uzyskane rozkłady różnią się od teoretycznego rozkładu normalnego obliczono testy Kołmogorowa-Smirnowa, sugerowane w sytuacji relatywnie dużej liczebności próby (Bedyńska, 2012). Otrzymane wartości statystyk wykazały, że w większości przypadków zmienne wykazały istotne rozbieżności od rozkładu normalnego. W przypadku rozkładu głębokości przetwarzania pojęciowego oraz intuicyjności, wartości statystyki skośności wskazują na przewagę wyników wysokich w badanej próbie (lewoskośność rozkładu), natomiast statystyka kurtozy dla wskaźników, dedukcji, interpretacji, ocen argumentacji, metodyczności uczenia się i ogólnego wskaźnika myślenia krytycznego wskazała wyraźną platykurtyczność rozkładów, czyli relatywnie duże rozproszenie wyników względem średniej.

Tabela 1. Statystyki opisowe wskaźników myślenia krytycznego i stylów poznawczych (N = 113)

Style poznawcze/wskaźniki myślenia	R	M	SD	Sk	Kurt	D	p
Średni poziom myślenia logicznego (Test Enisa)	12-89	48,74	16,89	0,07	-0,27	0,08	0,095
wnioskowanie	4-16	10,19	2,52	-0,01	-0,31	0,08	0,078
rozpoznawanie założeń	0-4	2,38	1,01	-0,41	-0,46	0,25	<0,001
dedukcja	0-4	2,30	1,14	-0,14	-0,84	0,18	<0,001
interpretacje	0-4	2,12	0,92	-0,44	-0,92	0,26	<0,001
ocena argumentacji	0-3	1,78	0,88	-0,18	-0,75	0,22	<0,001
ogólny poziom myślenia krytycznego	0-3	1,67	0,90	0,03	-0,88	0,23	<0,001
głębokość przetwarzania pojęciowego	18-67	53,29	11,15	-1,10	0,58	0,15	<0,001
intuicyjność	13-48	36,34	8,35	-0,75	-0,11	0,11	0,002
kodowanie werbalne	14-52	31,09	8,55	0,17	0,02	0,09	0,025
metodyczność uczenia się	15-62	39,39	14,99	-0,14	-1,38	0,11	0,002
otwartość umysłu	6-28	19,33	4,86	-0,40	0,22	0,09	0,033
prokrastynacja i niska tolerancja niepewności	19-74	44,42	12,84	-0,05	0,09	0,09	0,018
typowość	11-44	28,80	7,41	0,36	-0,33	0,11	0,002

W celu weryfikacji założeń o związkach pomiędzy stylami poznawczymi a myśleniem krytycznym przeprowadzono analizę korelacji (tabela 2). Zastosowano nieparametryczny test korelacji rho Spearmana oparty na rangach, którego właściwości pozwalają na dobre oszacowanie współczynników korelacji w przypadku rozkładów odbiegających w sposób istotny statystycznie od rozkładu normalnego (Brzeziński, 2001; Field, 2009).

Tabela 2.. Style poznawcze a myślenie krytyczne (N = 113)

Style poznawcze		*1*	*2*	*3*	*4*	*5*	*6*	*7*
głębokość przetwarzania pojęciowego	r	0,297	-0,204	-0,079	-0,068	0,011	0,003	-0,320
	p	0,001	0,030	0,407	0,476	0,911	0,972	0,001
intuicyjność	r	-0,083	-0,178	0,113	0,043	-0,062	-0,281	-0,329
	p	0,380	0,059	0,232	0,649	0,512	0,003	0,000
kodowanie werbalne	r	-0,007	0,019	0,074	0,073	-0,048	0,027	-0,042
	p	0,945	0,839	0,439	0,442	0,615	0,773	0,659
metodyczność uczenia się	r	-0,087	-0,023	-0,094	-0,076	0,001	-0,104	0,093
	p	0,357	0,806	0,321	0,422	0,995	0,271	0,329
otwartość umysłu	r	0,271	-0,055	0,115	0,180	0,059	-0,315	-0,189
	p	0,004	0,564	0,223	0,057	0,534	0,001	0,045
prokrastynacja i niska tolerancja niepewności	r	-0,077	0,252	-0,024	0,208	0,149	0,106	0,183
	p	0,415	0,007	0,801	0,027	0,115	0,266	0,053
typowość	r	0,166	0,031	0,049	0,181	0,066	-0,063	-0,149
	p	0,079	0,745	0,607	0,055	0,487	0,506	0,116

1 - średni poziom myślenia logicznego (w zakresie logiki klasowej); 2 - wnioskowanie; 3 - rozpoznawanie założeń; 4 - dedukcja; 5 - interpretacje; 6 - ocena argumentacji; 7 - ogólny poziom myślenia krytycznego;

Otrzymane współczynniki korelacji wskazują, że wraz ze wzrostem głębokości przetwarzania pojęciowego w stopniu słabym rośnie średni poziom myślenia logicznego (*rs* = 0,297; *p* = 0,001), oraz maleje wskaźnik wnioskowania (*rs* = -0,204; *p* = 0,030), a także ogólny poziom myślenia krytycznego (*rs* = -0,320; *p* = 0,001). Wzrost intuicyjności związany jest ze słabym spadkiem wyników na wymiarze oceny argumentacji (*rs* = -0,281; *p* = 0,003), oraz umiarkowanym spadkiem ogólnego poziomu myślenia krytycznego (*rs* = -0,329; *p* < 0,001). Okazało się również, że wraz ze wzrostem otwartości umysłu rośnie w stopniu słabym nasilenie myślenia krytycznego mierzonego testem Enisa (*rs* = 0,271; *p* = 0,004), a także spada umiarkowanie nasilenie wskaźnika oceny argumentacji (*rs* = -0,315; *p* = 0,001). Zaobserwowano również słaby ujemny związek pomiędzy otwartością umysłu a ogólnym poziomem myślenia krytycznego (*rs* = -0,189; *p* = 0,045), oraz słaby dodatni związek prokrastynacja i niskiej tolerancji niepewności z nasileniem wnioskowania (*rs* = 0,252; *p* = 0,007) i dedukcji (*rs* = 0,208; *p* = 0,027). Nie zaobserwowano innych istotnych statystycznie korelacji.

Podsumowując, przeprowadzone analizy potwierdzają występowanie istotnych statystycznie związków pomiędzy stylami poznawczymi a wskaźnikami myślenia krytycznego.

Aby odpowiedzieć na pytanie, czy studenci pedagogiki różnią się od studentów zarządzania pod względem stylów poznawczych i wskaźników myślenia krytycznego, przeprowadzono porównania międzygrupowe z użyciem testu *t*-Studenta dla grup niezależnych (tabela 3).

Tabela 3. Style poznawcze i myślenie krytyczne studentów

Style poznawcze/wskaźniki myślenia	studenci pedagogiki (N = 61)		Studenci zarządzania (N = 52)		t(111)	p
	M	SD	M	SD		
średni poziom myślenia logicznego	42,15	14,94	56,48	15,84	-4,94	< 0,001
wnioskowanie	10,33	2,55	10,02	2,49	0,65	0,519
rozpoznawanie założeń	2,33	0,98	2,44	1,06	-0,60	0,551
dedukcja	2,16	1,11	2,46	1,16	-1,39	0,168
interpretacje	2,07	0,95	2,17	0,90	-0,61	0,540
ocena argumentacji	1,93	0,89	1,60	0,85	2,06	0,042
ogólny poziom myślenia krytycznego	1,87	0,81	1,44	0,96	2,57	0,011
głębokość przetwarzania pojęciowego	51,90	11,46	54,92	10,65	-1,44	0,152
intuicyjność	36,49	8,15	36,15	8,66	0,21	0,831
kodowanie werbalne	32,23	6,22	29,75	10,57	1,49	0,141
metodyczność uczenia się	44,10	12,83	33,87	15,57	3,77	< 0,001
otwartość umysłu	17,52	4,39	21,44	4,56	-4,64	< 0,001
prokrastynacja i niska tolerancja niepewności	48,44	10,89	39,71	13,43	3,75	< 0,001
typowość	26,46	6,33	31,54	7,70	-3,79	< 0,001

Przeprowadzone porównania wykazały, że zarządzania uzyskiwali istotnie wyższe wyniki pod względem średniego poziomu myślenia logicznego (M_{SZP} = 56,48; *SD* = 15,84 vs

M_{ST} = 42,15; *SD* = 14,94) oraz stylów poznawczych na wymiarach otwartości umysłu (M_{SZP} = 21,44; *SD* = 4,56 vs M_{ST} = 17,52; *SD* = 4,39) oraz typowość (M_{SZP} = 31,54; *SD* = 7,70 vs M_{ST} = 26,46; *SD* = 6,33). Z kolei studenci pedagogiki uzyskiwali istotnie wyższe wyniki w stosunku do studentów zarządzania na wymiarach ocena argumentacji (M_{SZP} = 1,60; *SD* = 0,85vs M_{ST} = 1,93; *SD* = 0,89), ogólny poziom myślenia krytycznego (M_{SZP} = 1,44; *SD* = 0,96 vs M_{ST} = 1,87; *SD* = 0,81), metodyczność uczenia się (M_{SZP} = 33,87; *SD* = 15,57 vs M_{ST} = 44,10; *SD* = 12,83), prokrastynacja i niska tolerancja niepewności (M_{SZP} = 39,71; *SD* = 13,43 vs M_{ST} = 48,44; *SD* = 10,89). Istotnych statystycznie różnic międzygrupowych nie zaobserwowano w przypadku wskaźników t.j. wnioskowanie, rozpoznawanie założeń, dedukcja, interpretacje, kodowanie werbalne, głębokość przetwarzania pojęciowego oraz intuicyjność.

Ostatnim etapem analiz była próba wyodrębnienia predyktorów myślenia krytycznego. W tym celu przeprowadzono serię wielozmiennowych analiz regresji. Do grupy zmiennych wyjaśniających włączono głębokość przetwarzania pojęciowego, intuicyjność, kodowanie werbalne, metodyczność uczenia się, otwartość umysłu, prokrastynację i niska tolerancja niepewności. Modele regresji obliczono dla kolejnych wskaźników myślenia krytycznego (średni poziom myślenia logicznego; wnioskowanie; rozpoznawanie założeń; dedukcja; interpretacje; ocena argumentacji; ogólny poziom myślenia krytycznego).

Przed przystąpieniem do analiz przeprowadzono testy diagnostyczne dla kolejnych modeli regresji. Testy Durbina-Watsona wskazały, że reszty regresji nie są skorelowane, co oznacza, że składniki losowe nie są ze sobą związane i nie występuje autokorelacja w modelu, a błędy pomiaru są niezależne (Bedyńska, 2012; Field, 2009). Skorelowanie predyktorów sprawdzono także testem współliniowości VIF, oraz współczynnikiem tolerancji. Przyjęto za Fieldem (2009), że wartości współczynników VIF obliczone dla pojedynczego predyktora powyżej 10 wskazują jego silną współliniowość i powinny zostać wykluczone z modelu. Obydwa testy nie wykazały jednak naruszeń dla założeń poszczególnych modeli, co oznacza, że predyktory nie są ze sobą na tyle silnie związane, by siła i kierunek związku między nimi wpływały na nieprawidłowe szacunki związków ze zmiennymi wyjaśnianymi (nie jest więc naruszone podstawowe założenie analizy regresji) (Bedyńska, 2012; Field, 2009).

Pierwsza analiza regresji została obliczona dla wskaźnika średniego poziomu myślenia logicznego (Test Enisa). Zaproponowany model okazał się dobrze dopasowany do danych [$F(7, 112) = 4,36$; $p < 0,001$] i wyjaśniał 17,3% wariancji myślenia krytycznego. W skład modelu jako istotne statystycznie weszły predyktory takie jak: głębokość przetwarzania pojęciowego ($\beta = 0,37$; $p < 0,001$), intuicyjność ($\beta = -0,19$; $p = 0,041$), otwartość umysłu ($\beta = 0,25$; $p = 0,010$). Na podstawie jego wzrostu można spodziewać się umiarkowanego wzrostu poziomu myślenia krytycznego. Z modelu wykluczono czynniki: kodowanie werbalne ($\beta = 0,05$; $p = 0,596$), metodyczność uczenia się ($\beta = -0,05$; $p = 0,575$), prokrastynacja i niska tolerancja niepewności ($\beta = -0,00$; $p = 0,983$), typowość ($\beta = 0,09$; $p = 0,347$), jako nie mające istotnego wpływu na zmienną wyjaśnianą (średni poziom myślenia logicznego).

Kolejny model analizy regresji dotyczył wskaźnika wnioskowania. W tym przypadku zaproponowany model nie spełniał kryterium dopasowania [$F(7, 112) = 1,60$; $p = 0,143$], co oznacza że wariancja błędu, przekraczała wariancję wyjaśnianą przez model. Wszystkie wprowadzone do modelu predyktory okazały się nieistotne statystycznie: głębokość przetwarzania pojęciowego ($\beta = -0,13$; $p = 0,179$), intuicyjność ($\beta = -0,15$; $p = 0,121$),

kodowanie werbalne (β = 0,02; p = 0,835), metodyczność uczenia się (β = -0,06; p = 0,532), otwartość umysłu (β = -0,05; p = 0,626), prokrastynacja i niska tolerancja niepewności (β = 0,18; p = 0,072), typowość (β = 0,06; p = 0,573).

Następna analiza została przeprowadzona dla myślenia krytycznego rozpatrywanego na wymiarze rozpoznawanie założeń. Również w tym przypadku nie uzyskano dopasowania modelu [F(7, 112) = 0,75; p = 0,628]. Wskaźniki stylów poznawczych nie mogą więc być tu rozpatrywane jako czynniki wpływające w sposób na poziom zmienności zmiennej objaśnianej: głębokość przetwarzania pojęciowego (β = -0,14; p = 0,152), intuicyjność (β = 0,14; p = 0,161), kodowanie werbalne (β = 0,01; p = 0,906), metodyczność uczenia się (β = -0,10; p = 0,321), otwartość umysłu (β = -0,01; p = 0,907), prokrastynacja i niska tolerancja niepewności (β = -0,03; p = 0,752), typowość (β = 0,08; p = 0,451).

Także model analizy regresji obliczony dla wskaźnika dedukcji nie spełniał kryterium dobroci dopasowania [F(7, 112) = 1,44; p = 0,199]. Oznacza to, że na podstawie stylów poznawczych nie można dokonać predykcji mylenia krytycznego rozpatrywanego jako dedukcja: głębokość przetwarzania pojęciowego (β = -0,08; p = 0,397), intuicyjność (β = 0,05; p = 0,607), kodowanie werbalne (β = 0,00; p = 0,997), metodyczność uczenia się (β = -0,07; p = 0,477), otwartość umysłu (β = 0,14; p = 0,193), prokrastynacja i niska tolerancja niepewności (β = 0,18; p = 0,070), typowość (β = 0,14; p = 0,151).

Zaproponowany model nie okazał się być dobrze dopasowany do danych [F(7, 112) = 0,48; p = 0,844] Żadne zmienne nie okazały się wpływać istotnie na zmienną zależną. Z modelu wykluczono czynniki: głębokość przetwarzania pojęciowego (β = 0,05; p = 0,657), intuicyjność (β = -0,08; p = 0,458), kodowanie werbalne (β = -0,02; p = 0,838), metodyczność uczenia się (β = 0,01; p = 0,895), otwartość umysłu (β = 0,09; p = 0,426), prokrastynacja i niska tolerancja niepewności (β = 0,15; p = 0,128), typowość (β = 0,01; p = 0,917), jako nie mające istotnego wpływu na zmienną wyjaśnianą (interpretacje).

Kolejna analiza została przeprowadzona dla myślenia krytycznego, rozpatrywanego jako ocena argumentacji. Zaproponowany model okazał się dobrze dopasowany do danych [F(7, 112) = 3,89; p = 0,001]. W skład modelu jako istotne statystycznie weszły predyktory takie jak: intuicyjność (β = -0,23; p = 0,014), metodyczność uczenia się (β = -0,20; p = 0,040), otwartość umysłu (β = -0,34; p = 0,001). Zależność określić można jako słabą. Wartości kierunkowych współczynników beta oraz ich istotności statystyczne wskazują, że na podstawie pozostałych stylów poznawczych nie można przewidywać zmienności oceny argumentacji: głębokość przetwarzania pojęciowego (β = 0,08; p = 0,365), kodowanie werbalne (β = 0,06; p = 0,546), prokrastynacja i niska tolerancja niepewności (β = 0,02; p = 0,854), typowość (β = 0,04; p = 0,658).

Ostatni model regresji obliczony został w celu sprawdzania, czy na podstawie głębokości przetwarzania pojęciowego, intuicyjności, kodowania werbalnego, metodyczności uczenia się, otwartości umysłu, prokrastynacji i niskiej tolerancja niepewności oraz typowości można przewidywać zmianę ogólnego poziomu myślenia krytycznego. Zaproponowany model okazał się dobrze dopasowany do danych [F(7, 112) = 4,84; p < 0,001] i wyjaśniał 19,3% zmienności ogólny poziom myślenia krytycznego W skład modelu jako istotne statystycznie weszły predyktory takie jak: głębokość przetwarzania pojęciowego (β = -0,23; p = 0,009), intuicyjność (β = -0,31; p = 0,001). Z modelu wykluczono czynniki: kodowanie werbalne (β = -0,02; p = 0,813), metodyczność uczenia się (β = 0,13; p = 0,172), otwartość

umysłu (β = -0,05; p = 0,619), prokrastynacja i niska tolerancja niepewności (β = 0,11; p = 0,224), typowość (β = -0,15; p = 0,085), jako nie mające istotnego wpływu na zmienną wyjaśnianą (ogólny poziom myślenia krytycznego).

5. Wnioski

Celem pracy było zweryfikowanie zależności pomiędzy preferencjami poznawczymi badanych a poszczególnymi wskaźnikami myślenia krytycznego. Odpowiedź na pytanie o kierunek zależności pomiędzy badanymi zmiennymi dała analiza regresji wielokrotnej. Spośród wszystkich analizowanych zmiennych, największy zakres wyjaśnianej wariancji dotyczył związków preferowanych stylów poznawczych z myśleniem krytycznym rozumianym jako ocena argumentacji [$F(7, 112) = 3,89$; $p = 0,001$]. Współczynnik determinacji wynosił 0,153. Stylem poznawczym, pozwalającym przewidywać myślenie krytyczne, w obszarze wskaźnika argumentacji, jest metodyczność uczenia się. Wraz ze spadkiem preferencji w kierunku metodyczności spada wskaźnik argumentacji. Następnym stylem poznawczym, który w sposób istotny, pozwalał przewidywać myślenie krytyczne, w obszarze wskaźnika argumentacji, jest otwartość umysłu (β = -0,34; p = 0,001). Wraz ze spadkiem preferencji w kierunku otwartości umysłu spada wskaźnik argumentacji. Potwierdzeniem tej zależności mogą być argumenty podawane przez R. Fishera (1999), który wyraża pogląd, że otwartość umysłu rozumiana jako elastyczność, giętkość, która jest charakterystyczna dla myślenia krytycznego.

Style, które w pewnym stopniu pozwalają przewidywać myślenie krytyczne to głębokość przetwarzania pojęciowego i intuicyjność. Wyniki pozwalają przypuszczać, że im wyższe preferencje w wymienionych obszarach, tym lepiej jednostka będzie radziła sobie w zadaniach wymagających krytycznego myślenia. Najważniejszą zmienną był, w tym przypadku, styl intuicyjny (β = -0,31; p = 0,001). Determinacja miała charakter ujemny. Uzyskane wyniki są zbieżne z badaniami R. Balasa (2001), który wykazał związek stylu intuicyjnego z myśleniem metaforycznym, który wiąże się z interpretacją, rozumianą jako odczytywanie znaczenia, wyjaśnianie. Wraz z niższym wskaźnikiem intuicyjności spada też wskaźnik interpretacji. A więc może spadać umiejętność szukania uzasadnień, racji dla wybranego rozwiązania.

Na pytanie, czy istnieją związki pomiędzy wymiarami mierzonymi Skalą Stylów Poznawczych, a wskaźnikami myślenia krytycznego, mierzonymi testem krytycznego myślenia WGCT oraz testem logicznego myślenia R. Enisa dała odpowiedź analiza z wykorzystaniem współczynnika korelacji rho Spearmana.

Ogólnie rzecz biorąc okazało się, że istotne statystycznie korelacje pomiędzy wskaźnikami krytycznego myślenia a preferencjami poznawczymi dotyczą głównie głębokości przetwarzania pojęciowego, intuicyjności, otwartości umysłu oraz prokrastynacji i niskiej tolerancji niepewności. Ze spadkiem głębokości przetwarzania pojęciowego związany jest ogólny spadek poziomu myślenia krytycznego. Wyniki badań wskazują, że osoby wykazujące preferencje w zakresie głębokiego stylu przetwarzania pojęciowego będą wykazywały silniejszą tendencję do myślenia krytycznego. Taka prawidłowość ujawniła się również w badaniach B. Bajcar (2012) dotyczących myślenia strategicznego. Badani wykazujący skłonność w kierunku głębokości przetwarzania pojęciowego, wykazywali pozytywne nastawienia do aktywności poznawczej i ryzyka związanego z wykraczaniem poza

przyjęte schematy. Ponadto wraz ze wzrostem głębokości przetwarzania pojęciowego w stopniu słabym rośnie średni poziom myślenia logicznego Wzrost intuicyjności związany jest ze słabym spadkiem wyników na wymiarze oceny argumentacji.

Okazało się również, że wraz ze wzrostem otwartości umysłu rośnie w stopniu słabym nasilenie myślenia logicznego mierzonego testem Enisa. Można w związku z tym przyjąć, że myślenie logiczne związane jest z otwartością, rozumianą jako wychodzenie poza schematy i poszukiwanie nowości. Wraz ze wzrostem preferencji w kierunku otwartości umysłu spada umiarkowanie nasilenie wskaźnika oceny argumentacji. Może to, być związane z tym, że argumentacja wymaga myślenia analitycznego, natomiast preferencje w kierunku otwartości umysłu obejmują myślenie twórcze, posługiwanie się wyobraźnią, wykraczanie poza granice.

Zaobserwowano również słaby ujemny związek pomiędzy otwartością umysłu a ogólnym poziomem myślenia krytycznego oraz słaby dodatni związek z tendencją do prokrastynacji i niskiej tolerancji niepewności, a także z nasileniem wnioskowania. Można przypuszczać, że wraz ze spadkiem otwartości umysłu, spada myślenie krytyczne. Ponadto im większa tendencja w kierunku prokrastynacji i niższa tolerancji niepewności tym niższa umiejętność wnioskowania.

Na pytania o różnice w preferencjach poznawczych, ujawniających się pomiędzy grupami badanych studentów i uczniów, oraz różnice w zakresie wskaźników myślenia krytycznego, istniejącymi pomiędzy badanymi, dała odpowiedź analiza testu t-studenta. Przeprowadzone badania potwierdziły istnienie różnic międzygrupowych. Studenci zarządzania uzyskiwali istotnie wyższe wyniki pod względem średniego poziomu myślenia logicznego oraz stylów poznawczych na wymiarach otwartości umysłu oraz typowości. Z kolei studenci pedagogiki uzyskiwali istotnie wyższe wyniki w stosunku do studentów zarządzania, w zakresie wskaźnika argumentacji oraz ogólnych preferencji do myślenia krytycznego, metodyczności uczenia się, prokrastynacji i niskiej tolerancji niepewności. Można przyjąć, że studenci pedagogiki są z jednej strony bardziej uporządkowani, a z drugiej strony dążą do stabilizacji i obawiają się niepewności. Natomiast studenci zarządzania wykazują większą otwartość i elastyczność oraz wyższe preferencje w kierunku myślenia logicznego, które jest odpowiedzialne w pewnym stopniu za myślenie krytyczne.

Ważne wydaje się sformułowanie kilku uwag krytycznych, które zauważono po przeprowadzonych badaniach. Pierwsza, dotyczy relatywnie małej grupy badawczej (N=113). W badaniach uczestniczyli studenci pedagogiki oraz studenci zarządzania Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości w Wałbrzychu, były to osoby na pierwszym i drugim roku studiów, pierwszego i drugiego stopnia.

Druga uwaga dotyczy, zastosowanego w badaniach, narzędzia do oceny myślenia krytycznego. Test WGTC był stosowany głównie do badania myślenia krytycznego w edukacji. Jego konstrukcja (do każdego z 5 wskaźników myślenia krytycznego przyporządkowano tylko 3-4 zadania) mogła sprawić, że uzyskane wyniki charakteryzowały się stosunkowo małym stopniem zmienności (małe odchylenie standardowe).

Badanie kierunków zależności pomiędzy preferowanymi stylami poznawczymi a wskaźnikami myślenia krytycznego, może z pewnością być inspiracją dla dalszych poszukiwań w tym zakresie. Przedstawione rezultaty są jedynie niewielkim wycinkiem omawianego zagadnienia.

Bibliografia:

1. Bajcar, B. *Kwestionariusz styl myślenia i działania strategicznego - nowe narzędzie do pomiaru wskaźników myślenia strategicznego*. Studia Psychologiczne. T. 50 (2012), z. 2, s. 5-24.
2. Balas, R. *Intuicyjny styl poznawczy a rola metafor w twórczości*. Przegląd Psychologiczny. T. 44 (2001), nr 2, s. 175-187.
3. Bedyńska, S., Książek, *M*. (2012). Praktyczny przewodnik wykorzystania modeli regresji oraz równań strukturalnych, Warszawa: Akademickie Sedno, wyd1.
4. Brzeziński J., (2001), Metodologia badan psychologicznych, PWN, Warszawa.
5. E. Nęcka, *Techniki twórczego myślenia: Klasyfikacja i przesłanki teoretyczne.* Przegląd Psychologiczny, 26, 3, 1983a, s. 535- 551.
6. E. Nęcka, *Przyczynek do teorii intuicji.* Studia Filozoficzne, 4, 1993b, s. 95-115; R.
7. Field, A. (2009). Discovering statistics using IBM SPSS statistics. Sage.
8. Fisher R., (1999). Uczymy jak myśleć, , s. 53-61.
9. Fiske S. T., Neuberg S. L., *A Continuum of Impression Formation, from Category-Based to Individuating Processes: Influences of Information and Motivation on Attention and Interpretation,* Advances in Experimental Socjal Psychology, Vol. 23, 1990, s. 1- 74.
10. Hiel A., Kossowska M., Duriez B., *The Presence of Left-Wing Authoritarianism in Western Europe and Its Relationship with Conservative Ideology*, Political Psychology, Vol. 27, No. 5, 2006.
11. Gańczarczyk A., (1993). *Orientacje życiowe młodzieży w warunkach transformacji ustroju*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
12. Kagan J., *Reflection-impulsivity: The generality and dynamics of conceptual tempo. Journal of Abnormal Psychology, 71*(1), 1966, s. 17-24.
13. Kisielewicz, A. (2017). *Logika i argumentacja*. Praktyczny kurs krytycznego myślenia. PWN: Warszawa, s. 88-89.
14. Kopeć M., Terelak J., *Style poznawcze a style radzenia sobie ze stresem u osób z przewlekłym bólem kręgosłupa,* Studia Psychologica, UKSW, 9 (2009), s. 57.
15. Matczak A., Knopp K. A., (2013). *Znaczenie inteligencji emocjonalnej w funkcjonowaniu człowieka*, Wyd. Stowarzyszenia Filomatów, Warszawa.
16. Matczak A., (2004). *Style poznawcze* [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2, red. J. Strelau, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
17. Matczak A., (1982). *Style poznawcze. Rola indywidualnych preferencji*, PWN, Warszawa;
18. Nęcka E., M. Kubiak, The influence of training in metaphorical thinking on creativity and level of dogmatism. *Polish Psychological Bulletin, 20*(1), 1989, s. 69-80.
19. Nosal C., (1990). Psychologiczne modele umysłu, PWN, Warszawa.
20. Nosal C., (1992). *Diagnoza typów umysłu: rozwinięcie i zastosowanie teorii Junga*, PWN, Warszawa.
21. Nosal C., *Różnice w stylach myślenia i uczenia się*. Przegląd Psychologiczny, 43, (2000), s. 469-480.
22. Nosal C., (2001). *Psychologia myślenia i działania menadżera*. Rozwiązywanie problemów. Podejmowanie decyzji. Kreowanie strategii. AKADE. Wrocław.
23. Sitko-Lutek A., *Kultura biznesu*, Ekonomika i organizacja przedsiębiorstwa,1999, nr 8, s. 3-5.

24. Strelau J., (2004). *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
25. Strenberg R., (1997). *Thinking styles*. Cambridge University Press, New York.
26. Strzałecki A., (1989). *Twórczość a style rozwiązywania problemów praktycznych*. Ossolineum, Prace Habilitacyjne: Wrocław.
27. Wasilewska-Kamińska E., (2016). *Myślenie krytyczne jako cel kształcenia. Na przykładzie systemów edukacyjnych USA i Kanady***,** Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
28. Watson, G. and Glaser, E.M. (1991). Watson-Glaser Critical Thinking Appraisal Manual. London: Psychological Corporation.
29. Wieczorek K., *Dlaczego wnioskujemy niepoprawnie: teoria modeli mentalnych P.N. Johnsona-Lairda*, Filozofia Nauki 15/4, 2007, 111-134.
30. Wieczorek K., *Ocena Argumentów w kontekście nauczania krytycznego myślenia*, Studia semiotyczne, t. XXXII, nr 1 (2018), s. 83–106.
31. Witkin H., *Field – dependent and field – independent cognitive styles, and their educational implications*. Review of Educational Research, 47, 1977, s. 1 - 64.

49. WIELOWYMIAROWOŚĆ ŹRÓDEŁ PANOWANIA W ŚWIETLE PROCESUALNEJ TEORII WŁADZY

Dominik Tylka
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Wydział Społeczno-Ekonomiczny
ORCID ID: https://orcid.org/0000-0001-9827-8585

Abstrakt: Procesualna teoria władzy Jadwigi Staniszkis stanowi polski wkład do międzynarodowego dyskursu na temat władzy. Zawarte w niej liczne, oryginalne koncepty wyjaśniające różne aspekty fenomenu władzy tworzą rozbudowany, ale wciąż spójny system. Oś teorii stanowi procesualność władzy. Odpowiedzi na źródła panowania należy się doszukiwać właśnie w odwołaniu do tejże procesualności. W trzech idealnych typach panowania: dyktacie mocy, idei i formy, jego źródła wyrażają właściwe im strategiczne węzły władzy. Perspektywa, jaką wyznacza procesualność władzy dowodzi jednak, że źródła panowania jako takiego mogą tkwić w różnych wymiarach rzeczywistości społecznej.

Słowa kluczowe: władza, panowanie, procesualność, dyktat, pole sił

1. Wprowadzenie

Blisko sto lat temu, brytyjski pisarz i niezwykle zaangażowany w życie publiczne teoretyk polityki Bertrand Russell wprost wyartykułował to, co było przedmiotem refleksji wielu wcześniejszych i późniejszych mu myślicieli - władza jest dla nauk społecznych tak samo podstawową kategorią, jak energia dla fizyki. Podobnie zresztą jak i energia przybiera wiele różnych form (Russell 2001, 18). Nie dziwi więc fakt, że wraz z rozwojem nauk społecznych i wyodrębnieniem się zwłaszcza nauk o polityce, powstały liczne koncepcje pretendujące do najpełniejszego rozpoznania i opisania fenomenu władzy. Pomijając w tym miejscu takich klasyków myśli politycznej mierzących się z tym problemem jak Platon, Arystoteles, św. Tomasz z Akwinu, Thomas Hobbes czy John Locke, spójrzmy na bardziej współczesny obraz refleksji nad problemem władzy. Myśl Maxa Webera i Bertranda Russella, pomimo ich nieco archaicznej formy z punktu widzenia precyzji metodologiczno-teoretycznej, oraz dominującego genetyczno-morfologicznego podejścia, do dzisiaj stanowi podstawowy punkt odniesienia dla wielu prac teoretycznych. Odwołują się do nich kolejni badacze, tacy jak Robert Dahl, Talcott Parsons, Charles Wright Mills, Michel Foucault, Pierre Bourdieu, Jurgen Habermas, Barry Barnes, Michael Mann, Steven Lukes i wielu innych. Wskazane przez nich rozumienie takich pojęć jak władza, panowanie, przymus czy naga władza, są przedmiotem żywego dyskursu, do którego włączył się również głos z Polski.

Trudno znaleźć polskiego badacza, który poświęcił więcej uwagi analizowaniu fenomenu władzy i jego teoretycznemu rozpoznaniu niż Jadwiga Staniszkis. Jej procesualna teoria władzy stanowi polski wkład do międzynarodowego dyskursu na temat władzy, tak istotnego dla nauk o polityce jako jednej z dyscyplin, ale również nauk społecznych w ogóle. Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie sposobu rozumienia przez Jadwigę Staniszkis władzy jako takiej oraz w świetle tegoż analiza konceptu wielowymiarowych źródeł panowania.

2. Procesualna teoria władzy w typologii Barryego Hindessa

Procesualna teoria władzy Jadwigi Staniszkis jest bez wątpienia koncepcją dojrzałą, będącą niejako syntezą wcześniejszych spostrzeżeń badaczki na temat fenomenu władzy. Najpełniej wyrażona jest w pracy z 2012 roku o wymownym tytule „Zawładnąć. Zarys procesualnej teorii władzy"(Staniszkis 2012). Należy jednak zwrócić uwagę na to, że licznie w niej zawarte koncepty, pomimo że przedstawione są jako podstawowe dla samej teorii, to nie znajdują w tym dziele wystarczającego omówienia. Należy więc odwołać się do pozostałych, wcześniejszych prac, które w sposób wyczerpujący zapoznają czytelnika z omawianą problematyką (Staniszkis 2010, 2009, 2006).

Teorię władzy Jadwigi Staniszkis jest niezwykle trudno umiejscowić w szeroko rozumianym dyskursie na temat władzy. Popularna w literaturze typologia Barryego Hindessa na niewiele nam się zdaje. Mimo, że nie jest możliwym przy jej pomocy przyporządkować procesualną teorię władzy do którejś z dominujących orientacji, to wykazanie jej odmienności już ją w jakiś sposób określa. Barry Hindess wyróżnił dwa główne sposoby rozumienia władzy, obecne nie tylko we współczesnej refleksji. Mają one bowiem silne osadzenie w klasycznej filozofii politycznej i mogą być niejako naukowym ich rozwinięciem. Pierwsza orientacja traktuje władzę w sposób bardzo intuicyjny i w zasadzie techniczny – jako uogólnioną zdolność do działania, często o wyraźnie ilościowym charakterze (Hindess 1999, 28–34). Jest to sposób postrzegania władzy, który w zakresie rozumienia jej istoty jest wspólny dla teoretyków tak różnych jak Thomas Hobbes, Robert Dahl, ale i Steven Lukes. Wszelkie stosunki władzy miały się przejawiać w sytuacji konfliktu. Charakter tego konfliktu jest już jednak rzeczą zupełnie oddzielną (Zamęcki 2007, 38). Drugi sposób rozumienia opiera się na koncepcie uprawnienia. Jest to szeroka kategoria teoretyczna, która zawiera w sobie takie pojęcia jak zgoda, umowa społeczna czy legitymizacja. Władza jest tu traktowana już nie jako zdolność, ale prawo. Jego źródeł różni badacze doszukują się tak odległych ideach jak wspomniana umowa społeczna, ale i dziejowa konieczność. Teorie mieszczące się w tej drugiej orientacji mają wyraźnie normatywny charakter. Zawierają w sobie założenia normatywne odnośnie nie tylko władzy, rządzenia, właściwej roli szeroko rozumianej polityki, ale i kształtu całego społeczeństwa z całą antropologią, która za tym stoi (Hindess 1999, 35–44). Gdzie w powyższym układzie mieści się procesualna teoria władzy? Koncepcja Jadwigi Staniszkis zawiera w sobie oba opisane sposoby rozumienia władzy. Niewątpliwie bliżej jest jej jednak do pierwszego ujęcia. Kwestia uprawnienia w procesualnej teorii władzy nie ma bowiem swego oryginalnego, normatywnego pierwiastka – służy raczej jako sposób określania właściwości polityczności w rozpatrywanym okresie.

3. Główne założenia procesualnej teorii władzy

Jadwiga Staniszkis terminowi władza przyporządkowuje różne znaczenia. W zależności od aspektu fenomenu władzy, któremu poświęca uwagę, pisze o władzy jako o odpowiednio ustrukturyzowanej sytuacji społecznej, sposobowi lub formie skutecznego wykorzystywania tej sytuacji lub osobach, które to czynią. Warto dlatego na wstępie uporządkować samo rozumienie pojęcia władza. Umożliwia to przedstawiony przez autorkę koncept aspektów władzy.

Głównym i podstawowym sposobem jej rozumienia władzy jest postrzeganie jej wprost jako mocy sprawczej. Co istotne nie jest ona przynależna żadnym podmiotów

indywidualnym, zbiorowym czy instytucjonalnym. Ta wspomniana moc sprawcza jest wyrazem „pola sił", którego źródła tkwią: a) w charakterze relacji różnych poziomów i aspektów procesu (ciągłych przekształceń wszystkiego); b) w sekwencji działań i ich spójności z warunkami społeczno-gospodarczymi konkretnych aktorów (rozumianych przede wszystkim jako państwa); c) w logice obowiązującej formy wyrażającej dopuszczalne działania oraz nadającej im określone znaczenie (Staniszkis 2009, 220–21). Wspomnianą moc sprawczą – władzę – można postrzegać w jej czterech podstawowych aspektach: władzy jako warunku koniecznego – wewnętrzna racjonalność obowiązującego porządku; władzy jako zdolności systemu do skutecznego działania – sterowność; władzy jako możliwości wpływania podmiotów na podstawy obowiązującego porządku i poprzez wytyczanie nowych zasad i celów jego korygowania – rządzenie; władzy jako biernego realizowania przez podmioty wpisanych do obowiązującego porządku celów zgodnie z już istniejącymi zasadami – zarządzanie (Staniszkis 2006, 17–18).

W swoich rozważaniach Jadwiga Staniszkis dokonuje analizy nie tylko istoty władzy, zawierającej się w odpowiedzi na pytanie „czym jest władza?". Kluczowe dla badaczki zdają się raczej pytania „w jaki sposób władza istnieje?" oraz „jak władza powstaje i jak przestaje istnieć". Skupiając się na procesie zawładnięcia przedstawiła więc autorską ontologię władzy (Staniszkis 2012, 9).

Z jednej strony władza rozumiana jako moc sprawcza zawsze tkwi w obowiązującym w danym czasie porządku. Głębokość jej penetracji, a więc zakres działań i procesów, których sprawczość ta warunkuje jest jednak różna. Wspomniana głębokość penetracji zależy w dużej mierze od stopnia koncentracji władzy, a więc powiązaniu różnych zależności. I tak w warunkach państwa totalitarnego traktowanego jako typ idealny, władza powiązana byłaby ze sferą określonej ideologii. Uwzględnianie jej w podejmowaniu działań zdaje się, że byłoby warunkiem koniecznym do skutecznego działania. Zdawać się może, że w rzeczywistości nie mamy do czynienia z tak bardzo systemowo skoncentrowaną władzą. Zwłaszcza w społeczeństwie demokratycznym o silnie zróżnicowanych światopoglądach i stabilnym poczuciu bezpieczeństwa trudno jest intuicyjnie wskazać takie obszary koncentracji władzy. Jak jednak zaznacza Jadwiga Staniszkis, jej ontologia władzy wyrażona w procesualnej teorii władzy ma charakter niezdroworozsądkowej. Stopień złożoności i usieciowienia procesów uniemożliwia bowiem jedynie intuicyjne postrzeganie rzeczywistości(Staniszkis 2012, 9).

Cała procesualna teoria władzy sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób w ludzkiej historii dochodzi do tego, że rzeczywistość zmienia się w taki sposób, że umożliwia w sposób radykalny wpływać części ludzi na pozostałych – daje tej części moc sprawczą. Rozważane są w związku z tym trzy kwestie: a) proces zawładnięcia, a więc doprowadzenie do zaistnienia takiego porządku, którego wewnętrzna racjonalność zapewnia dużą sterowność; b) okres panowania, a więc rządzenie w warunkach dużej sterowności, który w sposób konieczny łączyć się musi z ciągłym odtwarzaniem warunków swego zaistnienia; c) sytuacja, która znosi warunki konieczne dla panowania.

Proces, który prowadzi do zaistnienia nowego porządku, w którym to układ złożonych, wielowymiarowych zależności umożliwia grupie osób warunkowe dysponowanie znaczną mocą sprawczą, nazwany został zawładnięciem. Jest ono rozumiane jako sekwencyjne zaprowadzanie określonego typu panowania (Staniszkis 2012, 7). Konsekwencją tego jest sytuacja, w której prawdopodobieństwo wystąpienia pewnych niepożądanych

z punktu widzenia sterowności władzy zdarzeń jest ograniczone, a innych, dla niej korzystnych znacznie zwiększone. Jednostka znajduje się wówczas w sytuacji o właściwym dla tak zorganizowanej rzeczywistości ograniczonym polu możliwych działań (Staniszkis 2012, 10). Kluczowym dla procesualnej teorii władzy jest właśnie sam proces zawładnięcia. W rozpoznaniu warunków koniecznych dla jego skutecznego zaistnienia znajdować ma się odpowiedź na pytanie, o wewnętrzną racjonalność takiego rodzaju porządku.

Odpowiedniemu opisowi procesu zawładnięcia służyć ma koncepcja strategicznych lub też krytycznych węzłów władzy. Przedstawiają one kolejne, konieczne kroki do tego, ażeby dojść mogło do zawładnięcia (Staniszkis 2012, 10).

4. Źródła panowania w procesualnej teorii władzy

Mimo zmian, jakie zaszły w obszarze nauk społecznych, warto zauważyć, że intuicyjne rozumienie pojęcia „panowanie", przedstawione przez Maxa Webera, ma również zastosowanie w procesualnej teorii władzy Jadwigi Staniszkis. Niemiecki socjolog pisał, że „Panowaniem nazywamy szansę posłuszeństwa pewnych osób wobec rozkazu określonej treści; dyscypliną nazywamy szansę natychmiastowego, automatycznego i schematycznego posłuszeństwa wobec rozkazu ze strony wielu ludzi, wynikającą z wyćwiczonego nastawienia." (Weber 2002, 39–40). Główną różnicą między koncepcjami tej dójki badaczy jest postrzeganie tego, co określa ową szansę posłuszeństwa. Niemiecki filozof lokował jej źródła raczej we właściwościach władcy (panowanie charyzmatyczne), respektowaniu odwiecznego, utrwalonego w historii porządku (panowanie tradycyjne) lub akceptacji racjonalnych zasad, zgodnie z którymi sprawowana jest władza (panowanie legalne). Jadwidze Staniszkis zdecydowanie bliżej jest do definicji Johna Scotta, zgodnie z którą panowaniem można nazwać ustrukturowanie władzy w postaci trwałych i stabilnych stosunków społecznych. Działając poprzez konkretne instytucje władza wytwarza regularne wzorce postępowania (Scott 2006, 25–26).

Sytuacje, w których w sposób wyraźny doszło do zawładnięcia zostały określone jako dyktaty. Organizowanie rzeczywistości wokół pewnego układu zależności (warunków koniecznych dla skutecznego działania) prowadzi do rodzajowej bliskości tychże. Trzy wyróżnione przez Jadwigę Staniszkis typy panowania opierają się właśnie na właściwych im rodzajowo zbliżonych układach zależności. Są to dyktat mocy, idei oraz formy. Co zdaje się oczywiste w świetle już przedstawionej specyfiki postrzegania przez autorkę rzeczywistości, każdy z nich jest wewnętrznie zróżnicowany. Kryterium rozróżnienia jest m.in określony rodzaj mechanizmów „przejścia fazowego", służących osiąganiu kolejnych strategicznych węzłów władzy (Staniszkis 2009, 113).

W przypadku dyktatu mocy, do jego zaistnienia w badanych przez Jadwigę Staniszkis państwach komunistycznych konieczne było osiągniecie dwóch strategicznych węzłów władzy. Pierwszy z nich to uznanie władzy w znaczeniu zarówno wąskim – grupy rządzących, jak i szerszym – sytuacji politycznej, jako bezalternatywnego gwarantu porządku. Drugim zaś jest stworzenie premiującego odpowiednio dobraną część społeczeństwa systemu redystrybucji dóbr. Dla dyktatu idei takim koniecznym węzłem władzy jest przyjęcie przez społeczeństwo określonego, nowego sposobu rozumienia rzeczywistości społecznej. W dyktacie formy takim strategicznym węzłem władzy jest doprowadzenie do obowiązywania szczególnych metazasad konstruowania i korygowania porządku społecznego

i politycznego. Co jednak istotne, panowanie na zasadzie dyktatu jest możliwe jedynie w ściśle określonych warunkach. Przypadłością rzeczywistości społecznej jest natomiast ciągła zmiana. To co w końcu musi doprowadzić do końca dyktatu to tzw. próg krytyczny. Będzie on się różnił dla każdego historycznego wcielenia przypadku. JW odniesieniu do bolszewickiego dyktatu idei takim progiem krytycznym było zrozumienie przez zarówno społeczeństwo, jak i w końcu rządzących, że „totalna władza wcale nie oznacza realnej kontroli" (Staniszkis 2012, 12).

5. Dyktat mocy

Dyktat mocy jest tym rodzajem dyktatu, który zdaje się być najbardziej zrozumiały dla człowieka. Jego elementy dostrzegamy historii ludzkości bez względu na szerokość geograficzną. Rozważając ontologię władzy wyrażonej przez dyktat mocy Jadwiga Staniszkis wprost odwołuje się do przedstawionej przez Bertranda Russella koncepcji nagiej władzy. Istniejące władztwo nie miało opierać się ani na tradycji, ani na jego społecznej akceptacji. Kluczem do panowania było jedynie posiadanie możliwości fizycznego egzekwowania posłuszeństwa (Russell 2001: 38, 71–72). Jak pisze sam Betrand Russell: „Władza jest naga, kiedy ludzie podlegają jej z tego i tylko z tego powodu, że jest ona władzą" (Russell 2001: 82). Warto jednak zastrzec, że tak chętnie przywoływana w literaturze koncepcja nagiej władzy ma również swoje drugie znaczenie. To prawda, że uzasadnieniem posiadania władzy miałaby być możliwość jej wyegzekwowania, nawet w najbardziej okrutny sposób. W takich warunkach kryterium podstawowym jest skuteczność, która zastępuje jakiekolwiek racje moralne. Drugim jednak sposobem rozumienia nagiej władzy ma być, zwłaszcza na płaszczyźnie ekonomicznej przymus. Jest to wówczas nie tyle rodzaj władzy, ile raczej metoda jej egzekwowania, często dokładnie określona w prawie (Wilk 2009, 29–32). To drugie rozumienie przez Bertranda Russella terminu naga władza w sposób wyraźny rozmija się z konceptem dyktatu mocy. Podstawowym założeniem dyktatu mocy jest jego zdolność do zaprowadzenia porządku. Wprowadza się prosty podział – chaos, zagrożenie, śmierć czy porządek, bezpieczeństwo, przetrwanie. Nawet okrutna władza zdobywa akceptacje jeśli alternatywą jest ciągłe zagrożenie i niepewność biologicznego przetrwania (Staniszkis 2009, 137). O trwałości dyktatu mocy w dużej mierze decyduje właśnie przekonanie o konieczności istnienia tego systemu (Staniszkis 2012, 11–12, 46–47).

Realizowanie dyktatu mocy, a więc ciągłe odtwarzanie sytuacji jego zaistnienia, może odbywać się na wiele sposobów właściwych konkretnemu przypadkowi. Jednym z takich sposobów jest tzw. regulacja przez kryzys. Polegać ma na celowej destabilizacji lub stworzeniu jej wrażenia, która ponownie wywołać ma wśród społeczeństwa poczucie wielkiego zagrożenia. Tylko władza ma mieć przy tym siłę, aby zapewnić bezpieczeństwo (Staniszkis 2010, 109–13, 2009, 138–39).

Drugim strategicznym węzłem władzy, który należy osiągnąć, aby panować w formule dyktatu mocy ma być zdaniem autorki stworzenie i podtrzymywanie klientylistycznej struktury społecznej. To władza ma być wyłącznym gwarantem dobrobytu i uprzywilejowania. Nawet nie tak liczna, ale odpowiednio zorganizowana i zmotywowana część społeczeństwa może stanowić podstawę stabilności władzy. Tak na przykład funkcjonowała władza komunistyczna z partią, jako grupą konstytutywnie uprzywilejowaną

przez system. Istniejąca formuła władzy była gwarantem ich określonego statusu (Staniszkis 2009, 138–39).

Jak dowodzi historyczne doświadczenie, dyktat mocy jest zwykle formą przejściową w znaczeniu bardziej dosłownym, niż wynika to tylko z samej procesualności wszystkich typów panowania. Dla zobrazowania tegoż można tu przywołać przejęcie władzy przez bolszewików czy chińskich komunistów. Zanim rozwinięto znacznie bardziej efektywne narzędzia panowania jak np. ideologię (podstawę dyktatu idei), skutecznie przejęto kontrolę zaprowadzając dyktat mocy (Staniszkis 2009, 142).

Podstawą zaprowadzenia dyktatu idei jest narzucenie społeczeństwu odpowiedniego sposobu rozumienia podstawowych pojęć odnoszących się do porządku społecznego i politycznego. To nowe rozumienie skupia się zwykle w postaci idei przewodniej czy też nadrzędnej. Wyraża ona nową perspektywę, przez której przyjęcie społeczeństwo zamyka się w ramach nowego porządku. Obowiązywanie określonego systemu idei - ideologii, określa natomiast pole możliwych działań społeczeństwa (Staniszkis 2012: 11, 22–23).

5. Dyktat idei

W przypadku typu panowania określonego mianem dyktatu idei, strategicznym węzłem władzy, potrzebnym dla osiągnięcia wspominanej wcześniej mocy sprawczej, jest narzucenie społeczeństwu odpowiedniego sposobu rozumienia podstawowych pojęć odnoszących się do porządku społecznego i politycznego. Aby skoncentrować układ zależności w konstruowanym porządku przyjmuje się jedną główną lub też nadrzędną ideę. Wyraża ona nowy punkt widzenia, po przyjęciu którego społeczeństwo zamyka się w ramach nowego porządku. Wokół idei nadrzędnej budowany jest cały system ideologiczny. Tworzy on podstawy wewnętrznej racjonalności porządku i przynajmniej na poziomie oficjalnym warunkuje skuteczność podejmowanych działań (Staniszkis 2012, 11, 22–23).

Wskazać można dwa poziomy, na których funkcjonuje dyktat idei. Pierwszy to w istocie metapoziom. Związany jest z najbardziej podstawowym sposobem rozumienia idei. To, jak społeczeństwo rozumie samo pojęcie idei w sposób może i nieintuicyjny, ale określa możliwe formuły realizowania się władzy. W procesie osadzonych w historii przemian ludzie zmieniali swój stosunek do ontologicznego zakorzenienia idei. Za podstawową zmianę w tym obszarze należy uznać tzw. przełom nominalistyczny z XIV w. Wraz z nim zaczęto w zupełnie inny sposób postrzegać pojęcia takie jak władza, państwo, suwerenność, wolność, prawda, zło, dobro i wiele innych. Rozwinięcie w wymiarze aksjologii tegoż przełomu wyraża stwierdzenie, że nie sam repertuar wartości jest istotny dla sposobu ludzkiego myślenia i działania, ale sposób uzasadniania tychże wartości (Staniszkis 2009, 114–25, 145–46). Drugi poziom odnosi się do pewnego świadomie rozpoznanego przez społeczeństwa oficjalnego systemu idei - ideologii. Wskazuje ona dokładny sposób rozumienia takich pojęć jak władza, społeczeństwo, jednostka, ich wzajemne powiązanie, ale i prawo, przymus, przemoc, wojna i wiele innych, co wprost zakreśla pole myślenia politycznego (Staniszkis 2009, 113).

6. Dyktat formy

Dyktat formy opiera swoją sprawczość na odpowiednim ukształtowaniu metapoziomu regulacji. Jak wskazuje Jadwiga Staniszkis jest to najbardziej niedostrzegalny typ panowania,

którego siła tkwi między innymi w tym, że ograniczenia, które wytycza są często nawet nieuświadomione przez poddanych władzy. Dyktat formy określa bowiem tak pozornie neutralne kwestie jak możliwe sposoby tworzenia prawa i instytucji, czy też wyznacza możliwe ścieżki postępowania w wybranych sytuacjach. Nie wskazuje co można robić, a jak można działać. Jego obowiązywanie jest zwykle społecznie niedostrzegalne, ale już tego obowiązywania konsekwencje są jak najbardziej widoczne (Staniszkis 2012, 11, 36–37).

Jako historyczne przykłady dyktatu formy autorka wskazuje m.in. Unię Europejską po traktacie lizbońskim. W potraktatowej Unii Europejskiej dyktat formy miałby się wyrażać obowiązywaniem szczególnego sposobu funkcjonowania państw członkowskich. Z jednej strony każdy kraj posiada dużą swobodę interpretowania i implementowania dość ogólnie sformułowanych norm. Niekiedy te rozwiązania są w różnych krajach od siebie tak różnie rozumiane, że trudno jest uznać je za wcielenie tej samej normy. Z drugiej jednak strony, ta swobodna interpretacja odbywa się w polu wyraźnie zakreślonym przez tzw. warunki brzegowe procesu integracji. Nawet jeżeli dane państwo chce wyrazić swoją indywidualną perspektywę, to musi to robić poprzez odwołanie się do pewnego kanonu wspólnych wartości i zasad dla całej Unii Europejskiej. Co więcej, pewnych kwestii poruszać nie może i o pewnych rzeczach mówić nie powinno, jeżeli chce zachować skuteczność swych działań. To ograniczenie jest rekompensowane przez celowo przyjęty język nieprecyzyjnych, wieloznacznych pojęć. Dla przykładu, państwo członkowskie nie może przedstawiać projektów wprost antyegalitarnych. Poza ewentualnymi sankcjami politycznymi, taki kraj niewątpliwie musiałby się mierzyć z powszechną, wielostronną obstrukcją. Stąd, dyktat formy w Unii Europejskiej sprowadzić można do tezy, że państwo członkowskie, które chce korzystać ze społecznie istotnej swobody we wdrażaniu wspólnych norm, musi przestrzegać pewnych nie w pełni wyartykułowanych zasad. Cała ta struktura relacji, której jedynie część ma swój instytucjonalny wyraz, można nazwać formą Unii Europejskiej. Jej sprawczość w zakresie warunkowania możliwego działania badaczka określiła zaś mianem właśnie dyktatu (Staniszkis 2009, 133–36).

7. Zakończenie

Dokładna analiza teoretycznych założeń procesualnej teorii władzy ukazała nie tylko złożoność koncepcji, ale również widoczną teoretyczną konsekwencję i spójność. Dopiero w jej świetle właściwego sensu nabierają pojęcia tak często przywoływane nie tylko w naukowym dyskursie jak regulacja przez kryzys, sterowność władzy czy jej reprodukcja. Istotnym elementem teorii jest kwestia panowania i jego źródeł. Wskazuje się przy tym na procesualność władzy. To właśnie w procesie zawładnięcia rozpoznane mogą zostać tzw. strategiczne węzły władzy, a więc warunki, jakie spełnić musi sytuacja, aby móc osiągnąć panowanie. Ze względu rodzajowo różny ich charakter autorka wprowadziła rozróżnienie na dyktat mocy, idei i formy. Co jednak istotne są to typy idealne, które w historii istnieją wyłącznie w stopniu niepełnym, a do tego zwykle formach przejściowych.

Bibliografia:

1. Hindess, Barry. 1999. *Filozofie władzy. Od Hobbesa do Foucaulta*. Zredagowane przez Przełożył i Damian Leszczyński. Warszawa - Wrocław: Wydawnictwo Naukowe PWN.
2. Russell, Bertrand. 2001. *Władza. Nowa analiza społeczna*. Zredagowane przez Przełożyli, Marek Kądzielski, i Robert Gołębiewski. Warszawa: Książka i Wiedza.
3. Scott, John. 2006. *Władza*. Zredagowane przez Przełożył i Sławomir Królak. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
4. Staniszkis, Jadwiga. 2006. *O władzy i bezsilności*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
5. 2009. *Antropologia władzy*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
6. 2010. *Samoograniczająca się rewolucja*. Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności.
7. 2012. *Zawładnąć! Zarys procesualnej teorii władzy*. Warszawa: Scholar.
8. Weber, Max. 2002. *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*. Przetłumaczone przez Dorota Lachowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
9. Wilk, Andrzej. 2009. *Koncepcje polityczne Bertranda Russella*. Warszawa: Wydawnictwo PTM.
10. Zamęcki, Łukasz. 2007. *Władza w teorii Stevena Lukesa*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR

50. CHARAKTERYSTYKA POKOLENIA iGENERATION – NA PRZYKŁADZIE OPOLSKIEJ MŁODZIEŻY. PRÓBA KONFRONTACJI UZYSKANYCH WYNIKÓW Z BADANIAMI NAUKOWCÓW ZAGRANICZNYCH

Sabina Waluś
Uniwersytet Opolski

Streszczenie: Celem opracowania jest prezentacja charakterystycznych cech pokolenia iGen - pokolenia, które bardzo powoli dojrzewa, a dorasta w czasach, w których główną formą aktywności fizycznej jest nieustanne wpatrywanie się w ekran swojego smartfona, gdzie można zostać polubionym lub odrzuconym przez rówieśników. Jest to pokolenie niezwykle wrażliwe psychicznie i wyobcowane od prawdziwych kontaktów z innymi ludźmi. To wszystko przekłada się na codzienne życie jego członków – życie szkolne, pracę czy relacje z drugim człowiekiem, a w konsekwencji na sytuację demograficzno-gospodarczą województwa i kraju. Stąd tak ważne jest określenie - czy i w jakim stopniu - nowe technologie będące nieodzowną częścią życia tych młodych ludzi oddziałują na ich psychikę, zdrowie fizyczne i relacje społeczne, tak, aby zawczasu podjąć odpowiednie działania zaradcze w tym zakresie. Niniejsza praca stanowi konfrontację pomiędzy badaniami własnymi a hipotezami stawianymi przez zagranicznych autorów, gdzie tematyka ta jest już nieco bardziej poznana. Badania przeprowadzone przez autorkę w dużej mierze potwierdzają teorie głoszone przez tych naukowców.

Słowa kluczowe: dziecko, młodzież, igeneration, opolszczyzna, nowe technologie.

Summary: The aim of this paper is to present the characteristics of the iGen generation - a generation that is slowly maturing and growing up in the times when the main form of physical activity is constant staring at the screen of one's smartphone, where one can be liked or rejected by peers. It is a generation that is extremely sensitive mentally and alienated from real contact with other people. All this translates into the everyday life of its members - school life, work or relationships with other people, and consequently into the demographic and economic situation of the voivodeship and the country. That is why it is so important to determine whether and to what extent new technologies, which are an indispensable part of the life of these young people, affect their psyche, physical health and social relations, so that appropriate remedial actions can be taken in advance. This confronts own research and hypotheses put forward by foreign authors, where the subject matter is already known slightly better. The research conducted by the author to a large extent confirms the theories proclaimed by these scientists.

Keywords: child, adolescent, igeneration, opolskie voivodship, new technologies.

1. Wstęp

Technologia w coraz większym stopniu wkracza życie każdego człowieka. Obserwujemy digitalizację różnych sfer codziennej egzystencji i powiązany z tym wszechobecny dostęp do Internetu. To, co dla jednych jest środowiskiem, w którym doskonale się czują, dla innych stanowi nie lada wyzwanie. Społecznością, która idealnie odnajduje się w takich warunkach jest pokolenie młodzieży urodzonej pomiędzy 1995 – 2012 rokiem, tzw. pokolenie iGen, które nie zna już czasów bez Internetu, smartfonów, nowych

technologii i wszystkich związanych z nimi przyjemności. Aktualnie młodzi ludzie spędzają większość swojego wolnego czasu przed różnego rodzaju ekranami (komputer, laptop, smartfon, tablet itp.). W USA typowy nastolatek pokolenia iGen poświęca temu ponad 7 godzin dziennie [W. M. Ferriter, A. Garry, 2015, s. 3.], w porównaniu do młodzieży polskiej, która poświęca tej przyjemności o połowę mniej czasu (tj. od 3 do 4 godzin dziennie) [M. Styśko-Kunkowska, G. Wąsowicz, s. 90]. Różnica ta z całą pewnością związana jest z dłuższą obecnością nowych technologii w życiu młodzieży zachodniej, aniżeli polskiej. Jednak patrząc na ogólną tendencję, to należy przyznać że jest ona niepokojąca. W USA w latach 2009–2017 liczba licealistów, którzy rozważali samobójstwo, wzrosła o 25%. Liczba nastolatków, u których zdiagnozowano depresję kliniczną wzrosła o 37% w latach 2005–2014. Może być tak, że coraz więcej nastolatków przyznaje się, że ma problemy i szuka pomocy, ale liczba zgonów spowodowanych samobójstwem wśród nastolatków również wzrosła. Badania amerykańskie pokazują, że próby zatrucia dziewcząt w wieku od 10 do 12 lat wzrosły aż o 268% w latach 2010-2017 [https://www.vox.com/science-and-health/2019/2/20/18210498/smartphones-tech-social-media-teens-depression-anxiety-research].

Analiza dostępnej literatury pod kątem wpływu nowych technologii na życie wszystkich ludzi, w tym w szczególności dzieci i młodzieży, wskazuje na wielość koncepcji i wielotorowość wpływu, jednak trzeba przyznać, iż przeważają publikacje o zdecydowanie negatywnym wydźwięku. W związku z powyższym, celem niniejszej pracy jest konfrontacja wspominanych teorii z wynikami analiz własnych autorki. Przeprowadzone badanie miało na celu ukazanie wpływu nowych technologii na życie młodzieży pokolenia iGen na przykładzie opolskich nastolatków oraz odniesienie tychże wyników do badań ogólnoświatowych.

2. Przegląd danych zastanych w odniesieniu do wpływu nowych technologii na pokolenie iGen

Bardzo duży wkład w badaniach nad udziałem nowych technologii w codziennym życiu mają między innymi publikacje naukowe: H.M. McLuhana [J. Adamkiewicz, 2015, s. 6], N. Carra, M. Spitzera, S. Maushart czy J.M. Twenge. Dostępna w tym zakresie literatura zagraniczna prezentuje zdecydowanie negatywne stanowisko wobec obecności nowoczesnych technologii w życiu ludzi, co poparte jest wieloma badaniami w tym zakresie [N. Carr,2014; M. Spitzer, 2013; J. M. Twenge, 2019].

Znany niemiecki psychiatra i neurobiolog M. Spitzer [M. Spitzer, 2013] w swych pracach prezentuje szereg negatywnych konsekwencji używania nowych technologii, co przede wszystkim: ogranicza czas przeznaczony na sen, wpływa niekorzystnie na pamięć, nie przyczynia się do lepszego rozwoju umysłowego ani stosunków z innymi ludźmi, bowiem portale społecznościowe ograniczają kontakty osobiste, a to z kolei rozwija stany lękowe i depresję, wpływa negatywnie na samokontrolę. Spitzer koncentruje swe badania w głównej mierze na wpływie nowych technologii na pamięć i mózg młodej osoby. Inni naukowcy, jak np. J.M. Twenge koncentrują się na nastroju, a także bardziej interesują się zaburzoną w ten sposób uwagą lub snem. Według J. M. Twenge nowe technologie powodują, iż ich dorastający użytkownicy bardzo długo są „niedojrzali emocjonalnie", niespokojni, bowiem mają więcej problemów ze zdrowiem psychicznym oraz odizolowani, ponieważ nie angażują się społecznie [J. M. Twenge,2019].

S. Maushart obserwowała z kolei wpływ nowych technologii na swą rodzinę, na której przeprowadziła później eksperyment polegający na całkowitym odcięciu od nowinek technologicznych. Badaczka zauważyła, że nowe technologie są prawdziwym życiem jej dzieci, a ich codzienne funkcjonowanie ogranicza się jedynie do zaznaczenia swej obecności w wirtualnym świecie, tj. do zmienienia statusu na Facebooku, wklejenia nowego zdjęcia lub dodania intrygującego cytatu, a nie po to, aby po prostu żyć. Zauważyła też, że coraz częściej mówi do pleców swoich dzieci, pochylonych nad klawiaturą, a nawiązanie z nimi kontaktu wzrokowego jest niemożliwe, gdyż w tym czasie zajmowały się wysyłaniem kolejnego SMSa lub zmieniały ścieżkę dźwiękową w swoim iPodzie. Wspólne posiłki stawały się coraz rzadsze, gdyż jej dzieci żywiły się płatkami, zupkami chińskimi, przekąskami i przegryzkami, ponieważ szkoda im było czasu na pełny posiłek. Gdy udawało im się wyjść wspólnie do restauracji, dzieci pochłaniały jedzenie i nerwowo czekały na wyjście z lokalu [http://socialspacejournal.eu/11%20numer/Iwona%20Rzeszutek%20-%20E-migranci.pdf].

Wyżej wymienione przykłady skłaniają do refleksji nad złożonością problemu i trudnościami jego jednoznacznej oceny [*Wpływ sieci i nowych technologii...*, *op. cit.*, s. 38-39]. Poza tym, dostępne w tym zakresie wyniki badań badaczy zachodu, nie można w pełnym zakresie odnieść do społeczeństwa polskiego. Jest to spowodowane chociażby ich zamożnością i łatwiejszym dostępem do tego typu urządzeń, ale także faktem, iż nowe technologie są dla nich czymś zupełnie powszednim i nie muszą czekać wiele miesięcy, aż na rynku pojawi się kolejny modny gadżet. Można przez to przypuszczać, iż stopień ingerencji nowych technologii w życie mieszkańców krajów zachodnich jest znaczny i większy, aniżeli w Polsce.

W Polsce, pokolenie iGen, jest nadal dość słabo przebadanym obszarem, aby można było w pełni poznać skutki oddziaływań nowych technologii na młodą, dorastającą jednostkę. Wobec powyższego przeprowadzono badanie wśród opolskiej młodzieży, które choć w niewielkim stopniu ukazało ogólne tendencje charakteryzujące to pokolenie na gruncie polskim.

3. Analiza reprezentantów pokolenia iGen ze szkół średnich na terenie Opola

Badanie miało na celu m.in. weryfikację szczególnie niepokojących hipotez stawianych przez amerykańską badaczkę J.M. Twenge oraz niemieckiego badacza M. Spitzera i w konsekwencji skonfrontowanie ich z opiniami o polskiej młodzieży. Badaniu zostali poddani wyłącznie uczniowie klas czwartych i uczestniczyło w nim 146 osób w przedziale wiekowym 19-20 lat, gdzie 72% to kobiety, natomiast 28% to mężczyźni. Z odpowiedzi wynika, że aż 96% respondentów używa smartfonów, natomiast tylko ok. 7% z nich używa tradycyjnych telefonów komórkowych. Sporą popularnością cieszy się również komputer/laptop (63%) oraz telewizja (52%). W pytaniu tym, można było wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

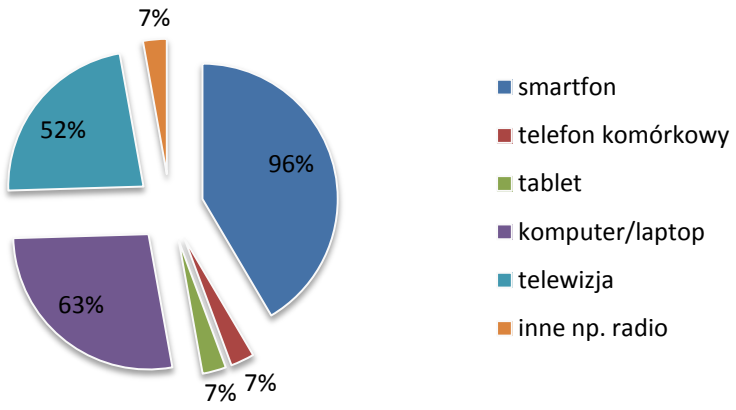

Wykres 1. Na co dzień korzystam z …?
Źródło: Opracowanie własne.

Jak się okazuje, aż 43% nastolatków w ogóle nie zauważa, aby korzystanie z urządzeń elektronicznych wpłynęło na ich kontakty z rodzicami. Częściej uznają oni, że smartfon/telefon komórkowy ułatwia ich komunikację opiekunami (szczególnie w codziennych sytuacjach życiowych) oraz zapewnia samym badanym poczucie bezpieczeństwa, przez co ich rodzice są spokojniejsi. Twierdzi tak aż 87% badanych. Zaledwie 9% uważa, że smartfon/telefon komórkowy jest wykorzystywany przez rodziców jako narzędzie kontroli, ponieważ telefonują, piszą i chcą wiedzieć gdzie i z kim przebywają ich pociechy.

Wynik ten jest zbieżny z tym, co w swej książce prezentuje J.M. Twenge. Zdaniem badaczki powszechnym zjawiskiem są tzw. rodzice helikoptery, którzy za wszelką cenę i na każdym kroku starają się chronić swoje dziecko. Jednak nastolatkom pokolenia iGen taki układ się podoba i nie buntują się oni przeciw ich nadopiekuńczości – zamiast tego skwapliwie z niej korzystają (jest to tzw. kokonowa mentalność). iGeneration i ich rodzice grają w tej samej drużynie – drużynie dorastania wolniej. Powolniejszy proces dorastania jest swego rodzaju naturalną formą adaptacji do współczesnej kultury. Dzieciom pokolenia iGen już nie opłaca się kłócić z rodzicami czy uciekać z domu. Obydwie strony czerpią korzyści z tego układu, w związku z czym nastolatki nie mają nic przeciwko rodzicielskiej inwigilacji za pomocą telefonu [J.M. Twenge, s. 57].

Zdecydowana większość badanej młodzieży (85%) korzysta z różnego rodzaju komunikatorów (Messenger, Whatsapp) cały czas – w szkole i po szkole, zdarza się, że nawet podczas lekcji. Obserwacje poczynione podczas przeprowadzania niniejszego badania potwierdzają, że telefon stale znajduje się na ławce, tuż obok zeszytu, a wszystkie wątpliwości są natychmiast weryfikowane w wirtualnym świecie. Jedynie 15% uczniów korzysta z komunikatorów wyłącznie na przerwach i poza szkołą. Jak widać, większość z ankietowanych jest stale on-line. To też pokazują wyniki badania, gdzie aż 26% z nich poświęca na surfowanie w sieci więcej niż 5h dziennie. 17% twierdzi, że robi to od 4-5h dziennie, a 23% że przez ok. 3-4h dziennie. Taki sam odsetek jest on-line przez 2-3h dziennie. Zaledwie 6% poświęca na surfowanie w sieci mniej niż 2h dziennie, a 2% mniej niż 1h dziennie.

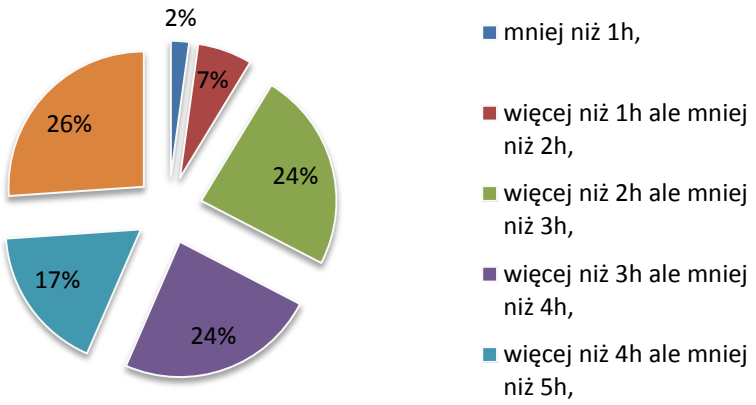

Wykres 2. Ile czasu dziennie poświęcasz na surfowanie w sieci?
Źródło: Opracowanie własne.

Ten ogrom czasu, który jest pożytkowany w tak nieefektywny sposób, następnie przekłada się na wyniki edukacyjne. Zdaniem M. Spitzera jest to czas stracony, który można by wykorzystać w inny sposób, a rodzice nie mogą być obojętni na to, co ich dzieci robią całymi dniami, wszak wszystko co robią pozostawia ślady pamięciowe w ich mózgach [M. Spitzer, s. 123]. Szczególnie dużą obawę wyraża Spitzer wobec gier komputerowych, w które grają zazwyczaj chłopcy. Z badania wynika, że aż 92% przebadanych nastolatków gra w różnego rodzaju gry, które stosują także, jako formę „poprawy samopoczucia". Zdaniem autora, gry komputerowe uczą mózg jak postępować, jednak jest to przykład niewłaściwy. Przez gry wzrasta gotowość do stosowania przemocy, zmniejsza się wrażliwość wobec realnej agresji, zwiększa się izolacja społeczna i maleją szanse na zdobycie dobrego wykształcenia. Spitzer ostrzega rodziców, że pozwalanie swym pociechom na nadmierne korzystanie z różnego rodzaju gier wpływa na gorszą komunikację z dziećmi, a także gorsze stopnie w szkole. Wskazuje jednocześnie, że przez takie postępowanie rodzice mają swój udział w narastaniu realnej przemocy w otaczającym świecie [M. Spitzer, s. 177].

Zaskakujące jest to, iż w badanej grupie, aż tak duży odsetek chłopców gra codziennie w gry, tym bardziej, iż w momencie przeprowadzania badania byli uczniami klasy maturalnej. Niemal połowa (46%) z nich gra w gry codziennie po kilka razy, 15% raz dziennie, a 23% kilka razy w tygodniu. Zaledwie 8% twierdzi, że nie gra w ogóle. Taki sam odsetek twierdzi, że robi to sporadycznie.

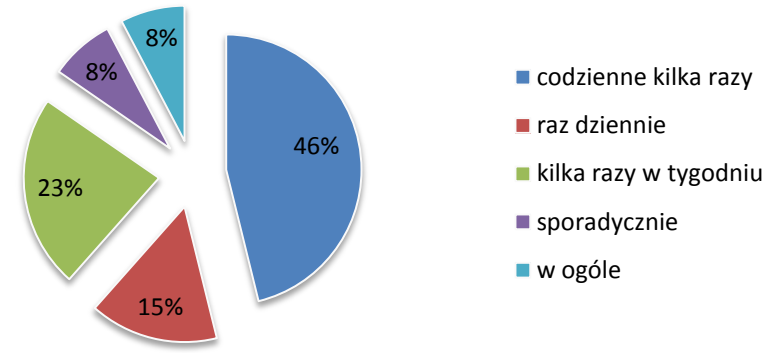

Wykres 3. Jak często grasz w gry?
Źródło: Opracowanie własne.

W przypadku dziewczyn, zaledwie 15% gra w gry codziennie kilka razy, a 12% przyznaje się, że robi to raz dziennie. Z kolei 27% z nich twierdzi, że gra w gry sporadycznie lub kilka razy w tygodniu, a 18% że nie robi tego w ogóle. Wynik ten nie jest dużym zaskoczeniem, gdyż granie w gry od zawsze pasjonowało bardziej mężczyzn, aniżeli kobiety. M. Spitzer w swych publikacjach udowadnia, że korzystanie w nadmiarze z nowych technologii, w tym w szczególności z gier wpływa niekorzystanie na zdolności empatyczne jednostki, co określa mianem desensybilizacja empatii [M. Spitzer, s. 171-179]. W niniejszym badaniu również postanowiono przebadać ten obszar.

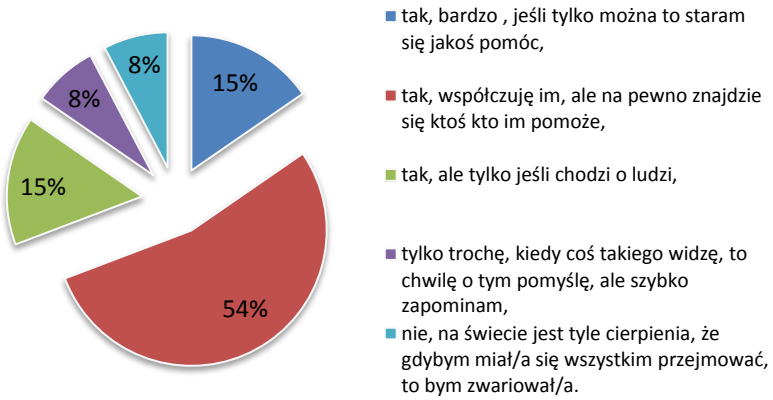

Wykres 4. Czy dotyka Cię krzywda/cierpienie ludzi i zwierząt?
Źródło: Opracowanie własne.

Pytanie miało na celu zweryfikowanie stosunku młodzieży do innej istoty żywej i ukazanie ogólnej tendencji w ich zachowaniu. Na ww. wykresie pokazano, jak stosunek ten wygląda w odniesieniu do chłopców, z których 92% gra w różnego rodzaju gry komputerowe. Większość grających w gry chłopaków twierdzi (54%), że dotyka ich krzywda/cierpienie ludzi i zwierząt, ale jednocześnie, liczą oni na działania innych osób w tym zakresie. Czy jest to przejaw desensybilizacji empatii i „przyjemnego odrętwienia"? Według M. Spitzera z całą pewnością tak, gdyż jedynie współczucie i liczenie, że ktoś zrobi coś za nas pomocą z całą pewnością nie jest (co zresztą pokazywał na przykładach w swej książce). Jednak na tym

etapie ciężko jest ostatecznie obiektywnie stwierdzić, jak jest w rzeczywistości, gdyż należałoby zadać wiele innych doprecyzowujących pytań. Należy jednak zwrócić uwagę na pewną zależność, a mianowicie, u nastolatków którzy nie grają w gry, większa jest także chęć niesienia pomocy i tym samym zdolność wczucia się w położenie innej osoby/istoty. Odpowiedziało tak 15% ankietowanych.

Granie w gry, to nie jedyny „pochłaniacz" czasu współczesnej młodzieży. Brak wolnej chwili, czy brak potrzeby utrzymywania realnych kontaktów młodzież rekompensuje w sieci. To na korzystaniu z różnego rodzaju komunikatorów spędzają w większości czas on-line współcześni nastolatkowie. Większość z młodych ludzi ma na portalach społecznościowych od 400 do 900 znajomych. Tylko nieliczni mają poniżej 500 znajomych. Badanie udowodniło, iż ilość wirtualnych znajomych nie przekłada się na realne relacje. 35% badanych twierdzi, że w rzeczywistości ma kontakt jedynie z kilkoma spośród swych wirtualnych znajomych. Kolejne 35% ankietowanych twierdzi też, że jest to mniej niż połowa, a 17% badanej młodzieży, twierdzi, że liczba ta równa jest około połowie. Zaledwie 9% ma kontakt z większością, a do kontaktów ze wszystkimi przyznaje się 4% badanych. Wśród młodzieży nadal panuje moda na przyjmowanie do wirtualnego grona znajomych osób, których w rzeczywistości się nie zna. Daje to mnóstwu obcych ludzi dostęp do konta takiej osoby, a liczby sugerują, że nastolatki nadal nie są w pełni świadome zagrożeń, jakie to niesie, a rodzice mimo, że zdają sobie sprawę z tych zagrożeń to niewiele robią w tym kierunku, by jakoś swe pociechy ustrzec.

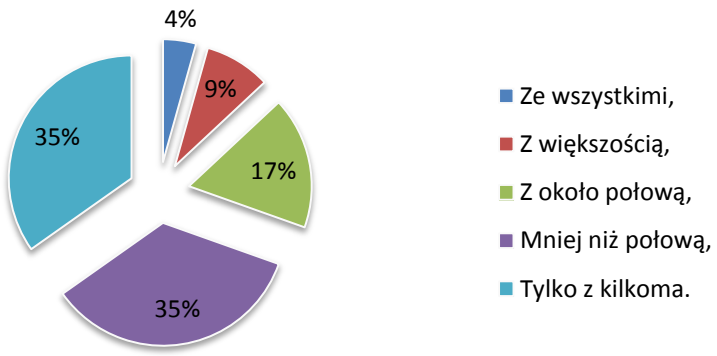

Wykres 5. Z iloma znajomymi masz kontakt w rzeczywistości?
Źródło: Opracowanie własne.

Co ciekawe, występuje tu pewna zależność, bowiem im mniej wirtualnych znajomych dana osoba posiada, tym więcej realnych kontaktów ma w rzeczywistości. Osoby takie zapewne bardziej przykładają wagę do jakości samych relacji, a nie ilości znajomych. Bardzo ciekawe i skłaniające do refleksji było także stwierdzenie jednego z respondentów, który odpowiadając na pytanie o ilość znajomych na portalach społecznościowych, napisał: *[Mam ich] bardzo wielu, z różnych województw, krajów, nawet kontynentów*, jednak nastolatek ten w rzeczywistości utrzymywał relacje jedynie z kilkoma osobami. Popularność w świecie wirtualnym nie przekładała się także na jego poczucie szczęścia w tym realnym. Był on wśród 35% badanych, którym dość często zdarzają się okresy smutku i przygnębienia.

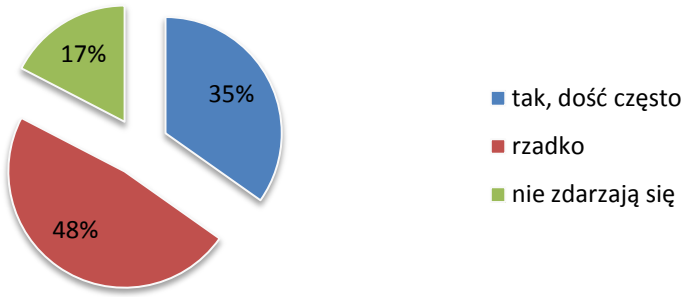

Wykres 6. Czy zdarzają Ci się okresy smutku i przygnębienia?
Źródło: Opracowanie własne.

Z badania wynika, że zaledwie 17% spośród badanych uczniów nie przytrafiają się okresu smutku i przygnębienia. 48% twierdzi, że miewa takie okresy rzadko, z kolei 35% przyznało się, że dość często. Oczywiście, przyczyn takiego stanu rzeczy może być wiele. Jednak badania jednoznacznie pokazują, iż nastolatkowie, którzy spędzają więcej czasu przez „ekranem" w porównaniu do tych, którzy wypoczywają w inny sposób, są częściej nieszczęśliwi i miewają stany depresyjne [J.M. Twenge, s. 89-91].

Inną ważną kwestią, którą uwidoczniło niniejsze badanie są problemy ze snem badanej młodzieży, bowiem aż 83% ankietowanych miewa zaburzenia snu, w tym 13% dość często (tj. kilka razy na tydzień), a 37% kilka razy w miesiącu. M. Spitzer w „Cyfrowej Demencji" powołuje się na wyniki badań uczonych ze Szwecji, przeprowadzone wśród 1127 młodych osób, które dowodzą, że problemy ze snem w równym stopniu dotykają zarówno kobiet jak i mężczyzn, co zostało udowodnione również w badaniu stanowiącym przedmiot niniejszej pracy. Korzystanie (zwłaszcza w godzinach wieczornych) z cyfrowych mediów, rozmowy przy pośrednictwie różnego rodzaju komunikatorów, granie w gry komputerowe zawsze idą w parze ze wzmożonym występowaniem bezsenności. Zdaniem Spitzera, pozbawianie się snu jest ciężkim przestępstwem popełnianym wobec swego ciała. Błędne jest bowiem przekonanie, że zbyt mała ilość snu skutkuje jedynie przejściowym zmęczeniem. Niedosypianie prowadzi w dłuższej perspektywie do zmniejszonej odporności immunologicznej, a w efekcie do częstszego pojawiania się chorób, zwiększa się ryzyko występowania chorób układu krążenia, otyłości i cukrzycy [M. Spitzer, s. 226-227].

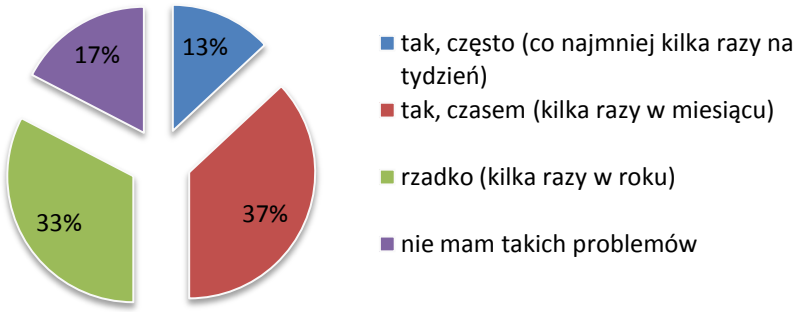

Wykres .7 Czy miewasz problemy ze snem?
Źródło: Opracowanie własne.

Z badania wynika także, że badani nastolatkowie chronicznie niedosypiają. Średni czas snu w tygodniu wynosi ok. 6 godzin, zaś w weekend ok. 8. Jest to zdecydowanie zbyt mała ilość, aby organizm mógł poprawnie funkcjonować, a także zbyt krótki okres na jego regenerację i wypoczynek, co później przekłada się na zmęczenie młodzieży na zajęciach i gorsze wyniki edukacyjne.

4. Podsumowanie

Niniejsze badanie miało na celu weryfikację hipotez stawianych przez badaczy zagranicznych i niestety, należy przyznać, że w niektórych obszarach potwierdziło ono ich hipotezy. W Polsce obszar ten nie jest jeszcze dobrze zbadany, a wiedza społeczeństwa na temat skutków oddziaływań nowych technologii na dzieci i rodzinę jest znikoma, stąd wysoce zasadnym wydaje się kontynuowanie niniejszych badań w znacznie szerszym charakterze.

Jaka jest szansa, że nastolatki ograniczą korzystanie z nowych technologii, takich jak smartfon, tablet, komputer, jeśli okazałoby się, że negatywne powiązania pomiędzy ich używaniem a szeroko pojętym zdrowiem psychicznym oraz fizycznym są prawdziwe? Zapewne nikła. Z drugiej strony brak jest póki co wystraczającej ilości przekonywujących badań – nawet na gruncie zachodnim - aby rodzice mogli zacząć panikować, a młodzież zmieniać swoje nawyki. Stąd tematyka ta powinna być nadal przedmiotem badań, ale przede wszystkim ich wyniki powinny być nagłaśniane w formie np. kampanii społecznych, tak aby każdy obywatel miał możliwość odkrycia prawdy o zgubnym wpływie technologii na życie ludzi. Owszem, jest ona ogromnym dobrodziejstwem, ale nigdy nie zastąpi nam drugiego człowieka. Jeśli już dorośli potrafią zatracić się w tym świecie, to jak mają się w nim odnaleźć ludzie młodzi? Dlatego tak ważne jest dalsze prowadzenie badań w tym zakresie, aby odkryć kolejne odpowiedzi na pytania dotyczące technologii i nastolatków, ponieważ jeśli tak się nie stanie, to nadal będziemy debatować, jednak już tylko hipotetycznie, bez żadnych dowodów.

Bibliografia:

1. Adamkiewicz J., *Nowe technologie informacyjne w edukacji. Niekoniecznie „cyfrowa demencja”*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2015.
2. Carr N., *Płytki umysł. Jak Internet wpływa na nasz mózg*, Helion, Gliwice 2013.
3. Ferriter W.M., Garry A., *Teaching the iGeneration*, Solution Tree Press, Bloomington 2015.
4. Maushart S., *E-migranci. Pół roku bez Internetu, telefonu i telewizji*, Znak, Kraków 2014.
5. McLuhan M., *Zrozumieć media. Przedłużenie człowieka*, Wydawnictwo Naukowo-Techniczne, Warszawa 2004.
6. Spitzer M., *Jak uczy się mózg?*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2007.
7. Spitzer M., *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci?*, Dobra Literatura, Słupsk 2013.
8. Spitzer M., *Cyberchoroby. Jak cyfrowe życie rujnuje nasze zdrowie?*, Dobra Literatura, Słupsk 2016.
9. Styśko-Kunkowska M., Wąsowicz G., *Raport Uzależnienia od e-czynności wśród młodzieży: diagnoza i determinanty*.

10. Twenge J.M., *iGen. Dlaczego dzieciaki dorastające w sieci są mniej zbuntowane, bardzie tolerancyjne, mniej szczęśliwe – i zupełnie nieprzygotowane do dorosłości (i co to oznacza dla nas wszystkich)*, Smak Słowa, Sopot 2019.
11. *Wpływ sieci i nowych technologii na relacje rówieśnicze*, Raport z badań zrealizowanych przez młodzież uczestniczącą w projekcie, Horyzonty Centrum Inicjatyw Młodzieżowych, Poznań 2015. http://www.cimhoryzonty.org/files/docs/publikacje/Raport%20z%20bada%C5%84%20Wp%C5%82yw%20sieci%20i%20nowych%20technologii%20na%20relacje%20r%C3%B3wie%C5%9Bnicze.pdf (dostęp: 13.09.2019r.)
12. http://socialspacejournal.eu/11%20numer/Iwona%20Rzeszutek%20-%20E-migranci.pdf (dostęp: 13.09.2019r.).
13. https://www.vox.com/science-and-health/2019/2/20/18210498/smartphones-tech-social-media-teens-depression-anxiety-research (dostęp: 10.09.2019r.).

51. EFEKTYWNOŚĆ KOMUNIKACJI W ORGANIZACJI - NARZĘDZIA, BARIERY, OCZEKIWANIA. BADANIE EKSPLORACYJNE

mgr Jakub Kubiczek
Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
Wydział Finansów i Ubezpieczeń
Katedra Analiz Gospodarczych i Finansowych

Patryk Blinda
Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
Koło Naukowe HRD

1. Wstęp

Porozumiewanie się z drugą istotą jest kluczowym aspektem życia w społeczeństwie. W związku z tym proces komunikowania się od zawsze towarzyszy ludzkości. Oczekuje się, że będzie on przebiegał w sposób sprawny i skuteczny. Innymi słowy strony tego procesu liczą, że komunikat będzie niósł zrozumiałą dla drugiego informację, oraz że zostanie ona przekazana na czas. Według Serafin [2014, s. 7] najstarszymi nośnikami informacji są język pisany, mówiony oraz gesty. Skupiają one w sobie przekaz odpowiadający na pytania „co, jak, kiedy, kto, gdzie i dlaczego należy robić, by doskonalić procesy zachodzące w samym człowieku oraz jego otoczeniu" [Serafin, 2014, s. 7].

Należy zauważyć, że na przestrzeni wieków proces komunikowania się przebiegał w różny sposób. Za postępem cywilizacyjnym i gospodarczym podążył postęp technologiczny, który wprowadził wiele nowych sposobów komunikacji od nośników informacji (np. plakat, gazeta, książka) po narzędzia komunikowania się (np. telegram, telefon, czat itp.). Każde z narzędzi posiada zalety i ograniczenia. Skuteczna i sprawna komunikacja w organizacji jest możliwa poprzez dobranie adekwatnych narzędzi do odpowiednich potrzeb przekazywania informacji.

Właściwy przekaz stanowi obecnie podstawę efektywności zarówno w największych wielokulturowych korporacjach jak i małych dopiero rozwijających się firmach. Dobra znajomość komunikowania się nie tylko pozytywnie wpływa na działalność i efektywność organizacji, ale również może zostać wykorzystana w życiu prywatnym każdej jednostki. Celem opracowania jest przedstawienie procesu komunikowania się – jego istotny, narzędzi i ograniczeń, stron biorących w nim udział, a także zaprezentowanie wyników przeprowadzonego badania eksploracyjnego wśród pracowników marki House w województwie śląskim, której właścicielem jest przedsiębiorstwo LPP S.A.

Wyniki badania mają wskazać potencjalne problemy w komunikacji i efektywność poszczególnych narzędzi w niej stosowanych. Z praktycznego punktu widzenia efekty analizy mogą posłużyć w przyszłości menadżerom w doskonaleniu procesu komunikowania się wewnątrz organizacji, a także badaczom tego zjawiska w pogłębionych analizach tego obszaru.

2. Komunikacja a komunikowanie – systematyka pojęć

Rozpoczynając analizę barier w komunikacji należy zacząć od rozróżnienia kilku pojęć związanych z przekazywaniem informacji. Według Winkler [2013, s. 41] najszerszym terminem jest komunikacja, którą definiuje jako „porozumiewanie się, przekazywanie myśli, zawiadamianie o czymś". Z komunikacji jako najszerszego obszaru porozumiewania się można wyróżnić dwa podobszary: komunikowanie i komunikowanie się. Pierwsze z nich dotyczy jednokierunkowego przepływu informacji od nadawcy do odbiorcy; nadawca komunikuje (powiadamia), czyni to świadomie i celowo, spełniającym tym samym odpowiednie warunki komunikatu po stronie nadawcy i możliwość odbioru po stronie odbiorcy. Natomiast komunikowanie się [Sobkowiak, 2005, s. 16] to „dwukierunkowy przepływ treści między nadawcą i odbiorcą, którzy w trakcie tego procesu zamieniają się rolami (każdy z nich naprzemiennie pełni rolę nadawcy i odbiorcy). Zawieranie się powyższego zakresu pojęć zostało przedstawione na Rys. 1.

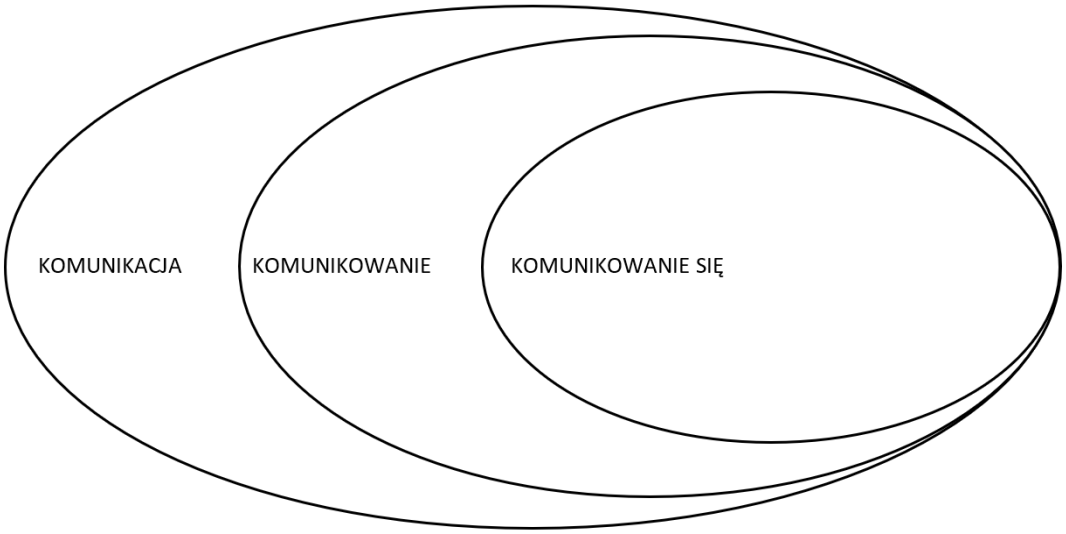

Rysunek 5. Zakres znaczeniowy terminów: „komunikacja", „komunikowanie", „komunikowanie się"
Źródło: [Winkler, 2013, s. 42].

Inna definicja komunikacji, przedstawiona przez Morreale, Spitzberg i Barge [2015, s. 26], określa ją jako specyficzny proces, w którym istotę odgrywa organizowanie i przekazywanie wiadomości w taki sposób, by były one przejrzyste i niosły za sobą konkretne znaczenie.

Proces komunikowania się jest złożony z trzech podstawowych komponentów:

1. nadawca – osoba, która transmituje treść zgodnie z przyjętym i przyswojonym przez nią kodem (system znaczeniowy wspólny dla członków danej kultury lub subkultury) pod postacią werbalnych, niewerbalnych i wokalnych sygnałów. Ober [2007, s. 9] zaznacza, że „w organizacji możemy nim nazwać osobę, która posiada informację oraz potrzebę, chęć, obowiązek służbowy bądź cel jej przekazania innej osobie lub osobom";
2. wiadomość – jednostka zawierająca pewne treści (idee, znaczenia, informacje);
3. odbiorca – osoba, która w sposób świadomy bądź nieświadomy odbiera sygnał wysyłany przez nadawcę. Następnie odbiorca analizuje, dekoduje oraz próbuje przyswoić treści

wynikające z odebranej wiadomości, korzystając ze swoich zmysłów (słuch, dotyk, wzrok). Należy zauważyć, że czasami odbiorcą może być wyspecjalizowana struktura urządzeń technicznych (radio, telewizja).

Poszerzona analiza procesu komunikowania się pozwala także wyróżnić szereg dodatkowych komponentów [por. Ober, 2007; Winkler, 2013] takich jak kanał, szum, kontekst, luka informacyjna, czy sprzężenie zwrotne.

Sposób, w jaki nadawca przekazuje komunikat, możemy nazwać narzędziem komunikacji, spośród których wyróżniamy [por. Serafin, 2014]:

- narzędzia bezpośredniego kontaktu (np. rozmowa, zebrania, szkolenia, imprezy integracyjne, celebrowanie świąt, wizytacje kierowników),
- pośrednie narzędzia kontaktu (np. badania opinii, postaw, skrzynki pomysłów i zażaleń),
- formy drukowane (np. broszury, ulotki, plakaty, raporty, czy zestawienia),
- narzędzia wykorzystujące elektronikę i nowoczesną technologię (np. e-mail, intranet, media społecznościowe, fora dyskusyjne),
- narzędzia autorskie, czyli każdy rodzaj narzędzia, które organizacja wypracowała na przestrzeni swego funkcjonowania. (np. tablice ogłoszeń),
- narzędzia komunikacji nieformalnej (np. plotki i pogłoski, nieoficjalne spotkania po pracy).

Nieco inny podział narzędzi komunikacyjnych został zaproponowany przez Cutlipa, Centera i Brooma [2006, s. 237], którzy narzędzia komunikacyjne klasyfikują w trzech grupach ze względu na formę przekazu komunikatu:

- drukowane (np. broszury, ulotki, raporty),
- mówione (np. spotkania pracowników, dyskusje),
- wizualne (np. telekonferencje, prezentacje, wystąpienia).

3. Komunikacja w organizacji

Proces komunikacji pozwala efektywnie kształtować pracę pracowników, odpowiednio organizować ich kompetencje oraz neutralizować i eliminować zachowania niekorzystne dla organizacji. Według Winkler [2013, s. 149] „komunikowanie się spaja zróżnicowane poziomy aktywności w obrębie organizacji. Koordynowany i harmonizowany jest przebieg procesów, ról oraz zasobów. Jakość komunikacji w organizacji wywiera wpływ na motywację pracowników i ich zadowolenie z pracy, zaangażowanie, energię, wydajność i efektywność".

Ze względu na hierarchię organizacyjną można wyodrębnić trzy rodzaje komunikacji występujące w organizacji:

- pionowe inicjowane przez menedżerów, kierowane w dół hierarchii organizacyjnej – zachodzi w momencie przekazywania informacji od przełożonych do podwładnych,
- pionowe inicjowane przez pracowników, kierowane w górę hierarchii organizacyjnej – pojawia się wówczas, gdy informacje są przekazywane od podwładnych do przełożonych,

- horyzontalne i diagonalne („poprzeczne") – związane jest z przekazywaniem informacji między członkami organizacji funkcjonującymi na tych samych stanowiskach.

Komunikowanie się w organizacji nie tylko przyczynia się do realizacji funkcji zarządzania (planowanie, organizowanie, motywowanie i kontrolowanie), ale również pozwala na spełnienie potrzeb społecznych, które w zespole pracowników są niezwykle istotne. Należą do nich między innymi [Domachowski, 1991, s. 103]:

- potrzeba przyłączenia – poczucie, że należy się do grupy i jest się częścią relacji społecznych,
- potrzeby posiadania kontroli nad otoczeniem – zdolność do wywierania i wpływania na wzajemne relacje występujące pomiędzy jednostkami,
- potrzeba przywiązania – poczucie opieki nad innymi oraz to, że inni opiekują się nami,
- funkcja informacyjna – pojawia się w momencie przekazywania komunikatów ważnych dla interakcji społecznych,
- funkcja motywacyjna – zachęcanie do dalszego działania,
- funkcja kontrolna – przekazywanie zestawienia dotyczącego zakresu obowiązków i wzajemnych powiązań formalnych w organizacji,
- funkcja emotywna – istotny element psychologiczny służący wyrażaniu emocji.

Badając efektywność procesu komunikowania się w organizacji najczęściej wykorzystuje się pojęcie sprawności manipulacyjnej, efektywności czasami skuteczności. Komunikowanie się w przedsiębiorstwie prowadzi do podjęcia konkretnych działań, modyfikowania już obecnych, bądź ich całkowitego zaprzestania. W związku z tym analizując efektywność komunikowania się w organizacji, warto zwrócić uwagę na główny cel procesu komunikacji, czyli przekazanie komunikatu w taki sposób, aby został w całości zrozumiany zgodnie z intencjami nadawcy. Według Frydrychowicza [2009, s. 167] efektywne komunikowanie się oznacza równoczesne:

- komunikowanie się sprawnie, czyli wykorzystując wiedzę i umiejętności komunikacyjne,
- komunikowanie się skutecznie, czyli osiągając założone cele.

Efektywne komunikowanie się jest niewątpliwie bardzo trudnym zadaniem ze względu na sporą liczbę czynników, które utrudniają przebieg całego proces. Najogólniej te czynniki można nazwać barierami komunikacyjnymi. W zależności od przyjętego kryterium można wyróżnić bardziej homogeniczne grupy np. czynniki o charakterze fizycznym (zła struktura systemu, problem z telefonem, zewnętrzne hałasy itp.), psychologicznym (różnice kulturowe, stereotypy, samopoczucie itp.), czynniki związane z nadawcą bądź odbiorcą komunikatu (brak przygotowania, brak spójności komunikatu, brak aktywnego słuchania itp.), czynniki społeczno-kulturowe, osobowościowe lub formalne. Duża liczba pojawiających się problemów niewątpliwie utrudnia ich klasyfikację.

W badaniu zostały przyjęte następujące grupy barier [por. Rogala, s. 118]:

- interpersonalne i osobowościowe,
- związane z brakiem świadomości i umiejętności,
- związane z jakością przekazywanego komunikatu,
- środowiskowe,

- organizacyjne.

4. Wyniki badań

Kwestionariusz ankiety składał się z trzech zasadniczych części, które dotyczyły oceny komunikacji w organizacji, barier w komunikacji oraz postrzegania samego procesu komunikacji. Skala ocen w tych pytaniach wynosiła od 1 do 5, gdzie przyznanie najmniejszej wartości przez respondenta oznaczała negatywną ocenę danego aspektu albo brak jego występowania. Natomiast najwyższa wartość świadczyła o pozytywnej ocenie danego aspektu albo wysokiej częstości występowania danego zjawiska. Ostatni fragment stanowiła metryczka, w której pozyskiwano dane dotyczące płci, wieku, wykształcenia, stażu pracy, stanowiska (menedżerskie, wykonawcze) respondentów.

Badanie zostało przeprowadzone w dniach 10.07-20.07.2019 r. na niereprezentatywnej próbie 60 respondentów, którzy zadeklarowali zatrudnienie w spółce LPP S.A. (pracownicy sklepów House znajdujących się na terenie województwa śląskiego). Ze względu na eksploracyjny charakter badania reprezentatywność próby nie jest wymagana, ponieważ nie będzie służyć do wnioskowania odnoszącego się do całej populacji. Badanie miało charakter eksploracyjny i jego celem było zidentyfikowanie barier stanowiących przeszkodę w efektywnym komunikowaniu się, określenie najważniejszych aspektów oraz metod i narzędzi występujących współcześnie w procesie komunikowania się pomiędzy pracownikami. Jako narzędzie badawcze zastosowano kwestionariusz ankiety, który został udostępniony w formie elektronicznej (formularz Google).

W badaniu udział wzięło 60 respondentów, spośród wszystkich respondentów 2/3 stanowiły kobiety. Natomiast rozważając strukturę wieku, ponad 70% badanych było w wieku do 29 lat. Wiek badanych zazwyczaj jest powiązany z uzyskanym wykształceniem – osoba pełnoletnia, która dopiero ukończyła 20 rok życia prawdopodobnie nie będzie posiadała wykształcenia wyższego. Natomiast ze względu na przedziały w omawianym badaniu zostały tak ustalone, że w połączeniu z grupą docelową (zazwyczaj studenci podejmujący swoją pierwszą pracę tuż po uzyskaniu tytułu licencjata) zdecydowana większość respondentów uzyska wyższe wykształcenie, do którego zalicza się tytuł licencjata oraz inżyniera/magistra. Ponad 2/3 respondentów posiada wykształcenie wyższe, a zaledwie jednej ankietowany posiada wykształcenie podstawowe.

Kolejny etap rozważań stanowi analiza wyników części zasadniczej kwestionariusza ankiety. Wyniki zostały zaprezentowane na Rys. 2-7. Kolejność analizy poszczególnych aspektów komunikacji w organizacji odpowiada budowie kwestionariusza.

Respondenci na ogół pozytywnie oceniali wybrane czynniki przepływu informacji w swojej organizacji. Świadczy o tym lewostronna asymetria w ocenach tych aspektów, co można zaobserwować na Rys. 2. Najlepiej została oceniona atmosfera komunikacyjna (najwięcej najwyższych ocen), natomiast szybkość przepływu informacji można uznać za przeciętną. Co ciekawe dostęp do informacji został oceniony na co najmniej przeciętny przez wszystkich respondentów. Proces komunikacji ze względu na ilość informacji otrzymywanych w stosunku do ilości informacji potrzebnych jest tym czynnikiem, który jest najbardziej zróżnicowany w odpowiedziach, co może być wynikiem przekazywanych informacji w zależności od zajmowanego stanowiska.

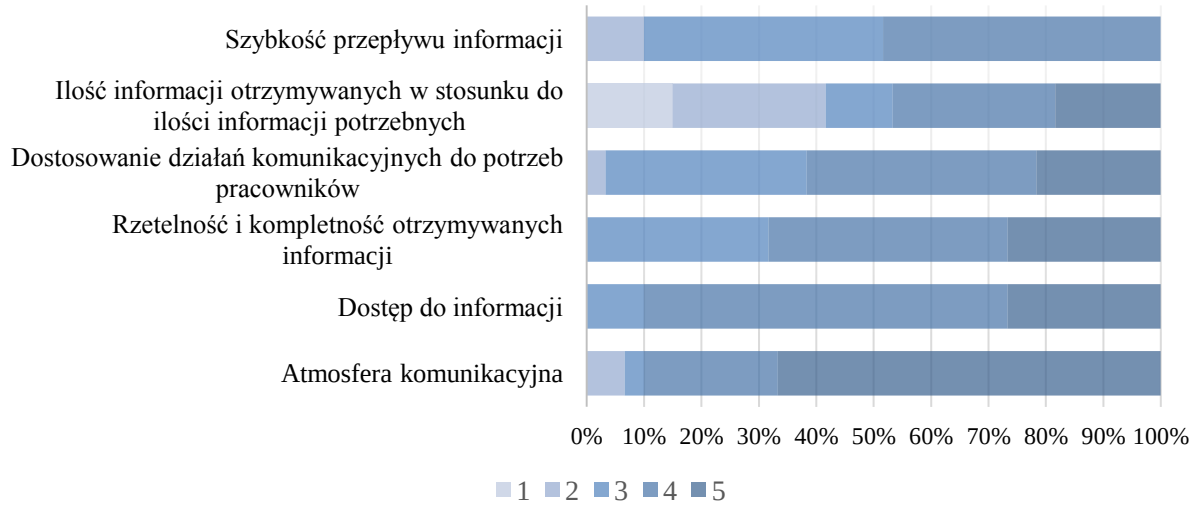

Rysunek 6. Ocena respondentów wybranych aspektów komunikowania się w organizacji
Źródło: opracowanie własne.

Analizując Rys. 3, można stwierdzić, że w organizacji wykorzystywanym narzędziem komunikacji bardzo często jest bezpośrednia rozmowa z przełożonym, bądź współpracownikami. Także intranet, e-maile, raporty oraz nieoficjalne spotkania pracowników są częstym narzędziem komunikacji w organizacjach respondentów. Z drugiej strony bardzo rzadko stosuje się fora dyskusyjne, broszury i ulotki, skrzynki pomysłów i zażaleń, badania opinii i postaw, szkolenia oraz zebrania. Ciekawy z psychologicznego punktu widzenia może się wydawać częste występowanie plotek oraz pogłosek w organizacjach jako narzędzia komunikacji w organizacji.

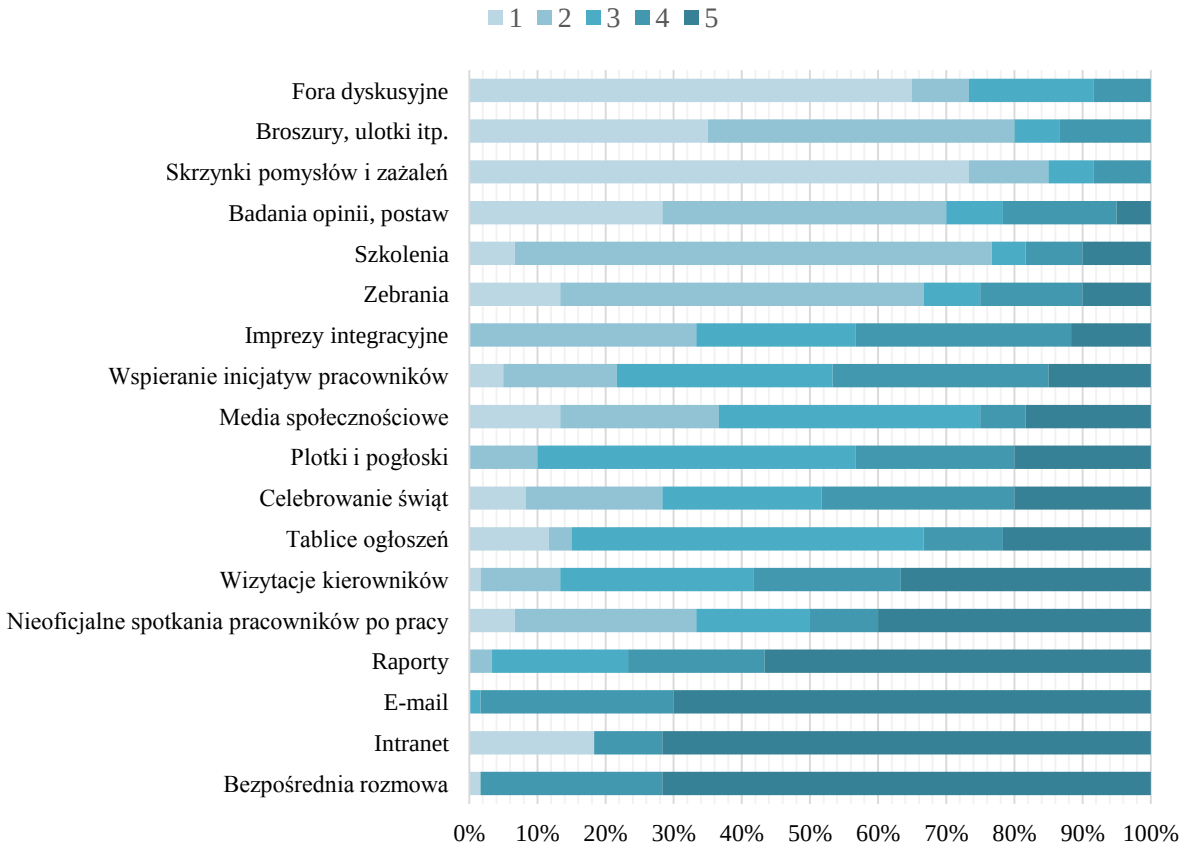

Rysunek 7. Częstość wykorzystania poszczególnych narzędzi komunikacji w organizacji

Źródło: opracowanie własne.

Wśród barier komunikacyjnych w organizacji respondenci najczęściej wskazywali opóźnienia w dostarczaniu informacji, a także złą komunikację między komórkami w organizacji. Respondenci nie widzą za dużych barier w przepływie informacji między pracownikiem a kierownikiem oraz między kierownikiem i pracownikiem. Można zatem stwierdzić, że bezpośrednia rozmowa z przełożonym jest efektywna w organizacji respondentów.

Natomiast powyższe bariery nie występują zbyt często (por. Rys. 4 i 5). Najczęściej respondenci wskazywali na brak lub nadmiar czasu, szumy i bariery fizyczne (w tym hałas), a także wady organizacji jako duże spiętrzenie kierowania. Respondenci uważają, że brak zaufania do współpracowników i kierowników nie stanowi bariery w ich organizacji, a narzucenie formy komunikacji także nie występuje zbyt często.

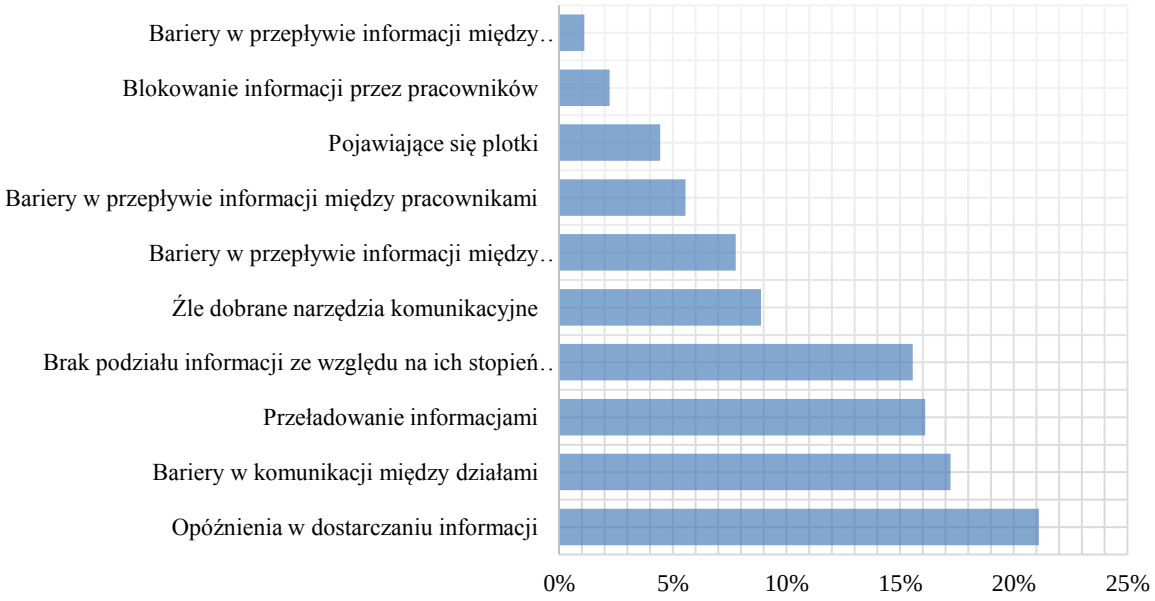

Rysunek 8. Bariery w komunikacji
Źródło: opracowanie własne.

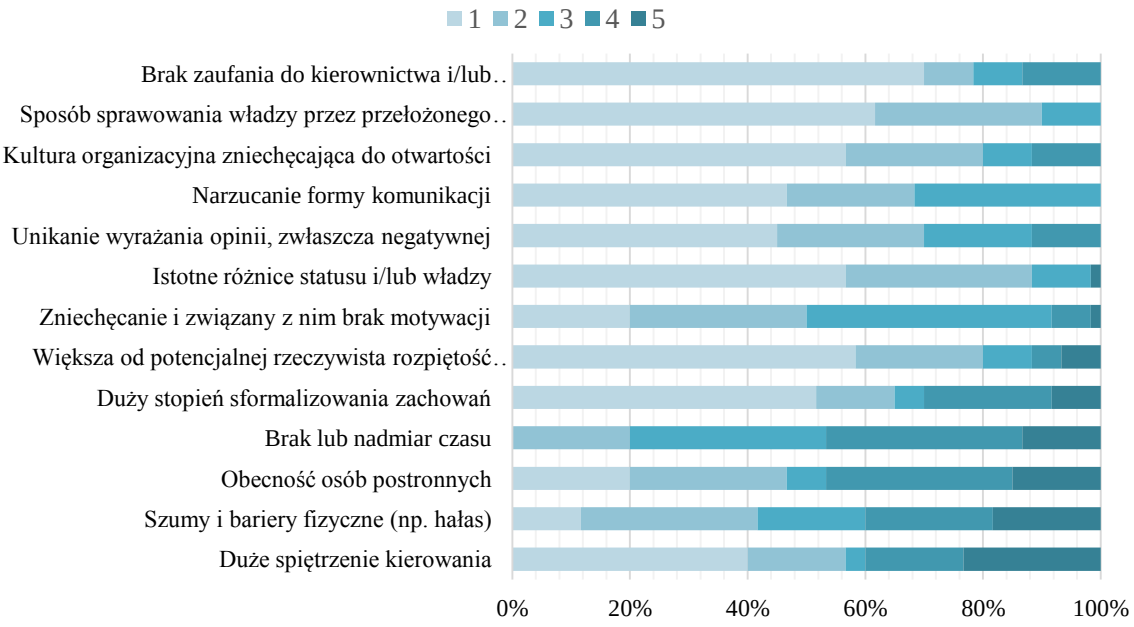

Rysunek 9. Częstość występowania poszczególnych barier w komunikacji w organizacji
Źródło: opracowanie własne.

Rozważane czynniki, które spełniają kluczową funkcję podczas procesu komunikacji, podzielono na dwie grupy: komunikacja z bezpośrednim przełożonym oraz ze współpracownikami (patrz Rys. 6). Warto zauważyć, że według pracowników wzajemny szacunek jest bardzo ważny podczas procesu komunikacji z bezpośrednim przełożonym. Natomiast zdecydowanie mniej respondentów uważa to za kluczową rolę podczas komunikacji ze współpracownikami. Należy zaznaczyć, że żaden respondent nie uważa

szybkości przepływu informacji za kluczową rolę podczas komunikacji z bezpośrednim przełożonym.

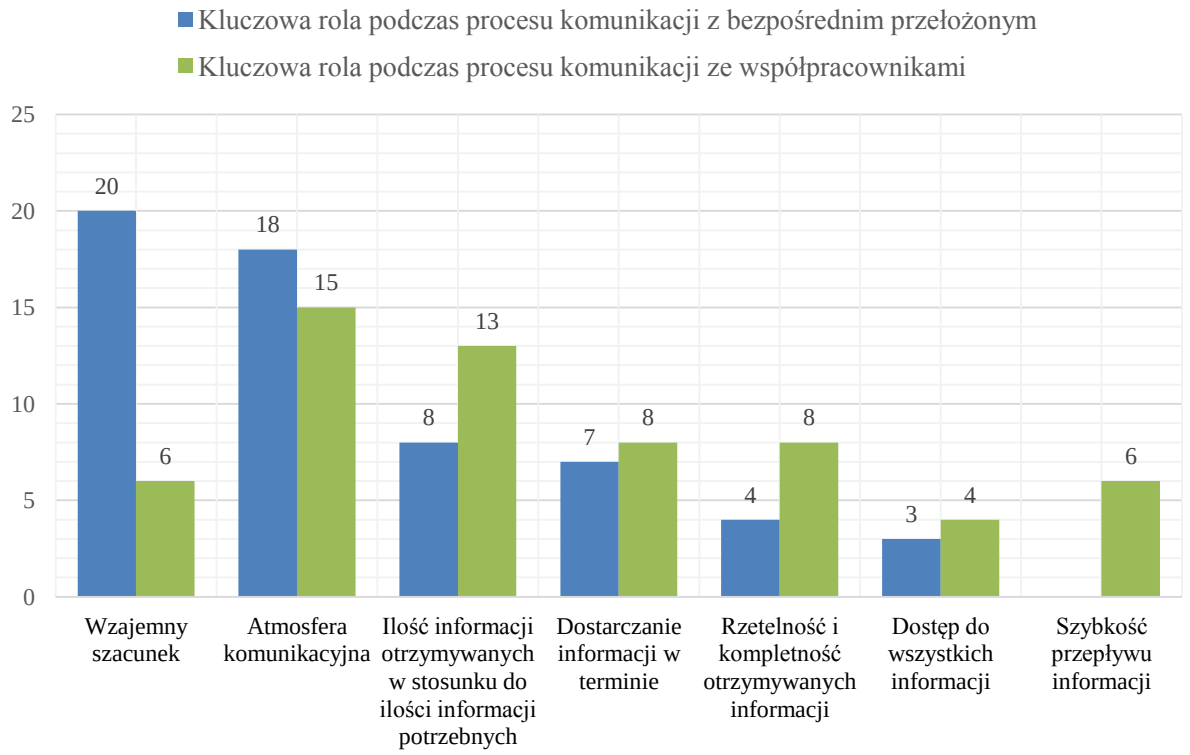

Rysunek 10. Kluczowe czynniki w procesie komunikacji z bezpośrednim przełożonym oraz ze współpracownikami
Źródło: opracowanie własne.

Ostatnim etapem badania było poznanie opinii respondentów dotyczących procesu komunikacji w organizacji. Pomimo że wszystkie warianty zostały ocenione pozytywnie, to według badanych proces komunikacji w organizacji przede wszystkim jest przydatny podczas przekazywania informacji zwrotnej na temat pracy (100% wskazań) oraz przyczynia się do sprawnego podziału zadań (ponad 90% wskazań). Ponad 30% badanych uważa, że proces komunikacji w przeciętnym bądź niewielkim stopniu przyczynia się do budowy pozytywnego wizerunku firmy wśród jej pracowników.

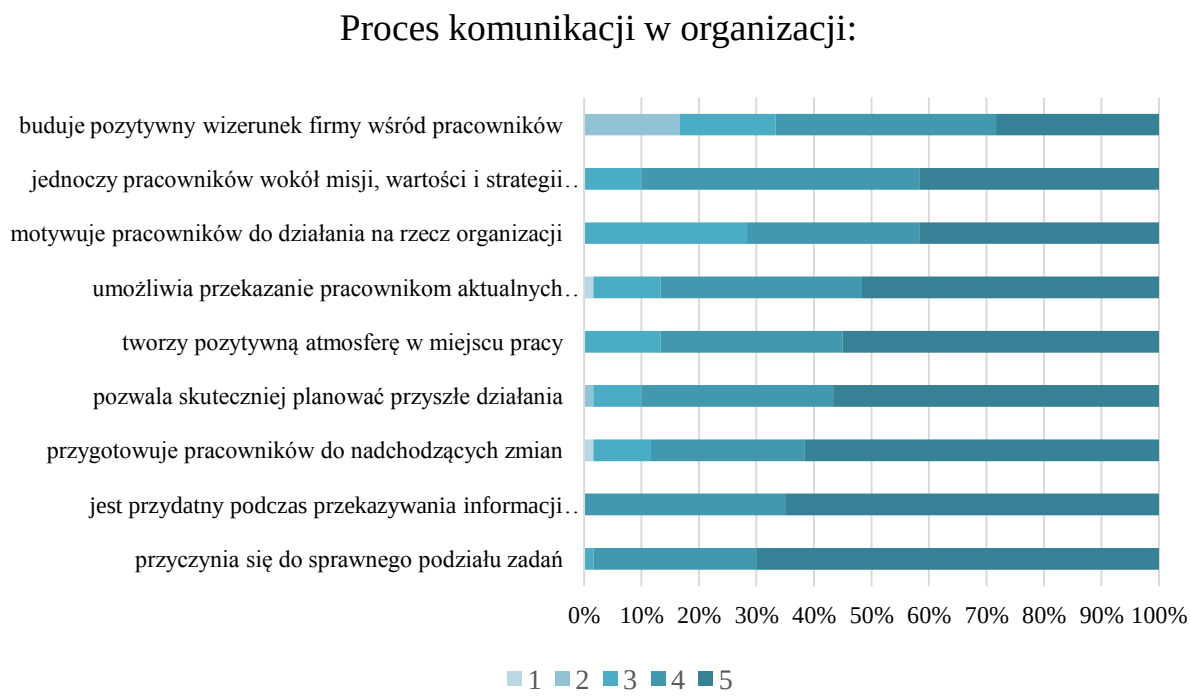

Rysunek 11: Ocena procesu komunikacji w organizacji
Źródło: opracowanie własne.

4. Podsumowanie

Sprawna, skuteczna komunikacja to efektywna komunikacja, która prowadzi do formułowania jasnych, prostych, mierzalnych, wykonalnych celów wraz z uwzględnieniem adekwatnych do tego procesu narzędzi. Wpływa także na postawy panujące wśród pracowników i przyczynia się do budowania atmosfery i kształtowania kultury. Prócz uwzględnienia oczywistego wymiaru komunikacji, jakim jest przekazywanie informacji, komunikacja wpływa także na wymiar emocjonalno-energetyczny. Pozwala on stymulować pracowników do podejmowania działań, do zwiększania wysiłków na rzecz osiągnięcia celu.

Warto zwrócić uwagę na dobór odpowiednich narzędzi w procesie komunikacji. Przede wszystkim należy korzystać z tych umożliwiających komunikację obustronną. Dzięki niej możliwe jest zadanie pytań w celu doprecyzowania szczegółów zadań i oczekiwań względem pracowników w przeciwieństwie do ulotek, czy tablicy ogłoszeń. Taki wniosek potwierdzają wyniki zrealizowanego i omówionego w opracowaniu badania. Respondenci uważają, że wymiana informacji między pracownikiem i przełożonym nie jest barierą w ich organizacji, a najczęściej wykorzystywanym narzędziem jest właśnie bezpośrednia rozmowa.

Co więcej, respondenci jako kluczowy czynnik podczas rozmowy z bezpośrednim przełożonym wskazywali wzajemny szacunek, natomiast w kontaktach ze współpracownikami oczekują sprawnego i skutecznego przepływu informacji, który odzwierciedla się w takich aspektach jak szybkość przepływu informacji, ilość informacji otrzymywanych w stosunku do ilości informacji potrzebnych, rzetelność i kompletność otrzymywanych informacji, dostarczanie informacji w terminie.

Pomimo częstego występowania plotek i pogłosek w organizacjach respondentów, to według nich nie stanowią istotnej bariery w procesie komunikacji. Jako główne bariery

badani wskazali przepływ informacji między działami, co może przekładać się na opóźnienia i przeładowanie informacjami pracowników. Należy też zwrócić uwagę na stopień ważności poszczególnych informacji. Traktowanie wszystkich komunikatów jako bardzo ważnych może powodować chaos informacyjny i dezinformację, co wpłynie na opóźnienie realizacji procesów.

Bez efektywnej komunikacji nie można podjąć konkretnych działań, zrozumieć procesów zachodzących w organizacji, wpłynąć na postawy osób, z którymi współpracujemy, dlatego aspekt komunikacji w organizacji jest niezwykle istotny. Autorzy opracowania zgadzają się z Rogalą i Wielicką-Regulską [2015], że „uzyskanie pożądanej spójności komunikacji przedsiębiorstwa w wymiarze wewnętrznym i zewnętrznym, na płaszczyźnie planowanej i nieplanowanej, wymaga uwzględnienia zarówno zmian w oczekiwaniach i preferencjach odbiorców przekazów, jak również ewolucji w zakresie ról jakie pełnią w procesie interesariusze organizacji, w szczególności klienci i pracownicy".

Bibliografia:

1. Cutlip S., Center A., Broom G. (2006). Effective Public Relations, New Jersey: Pearson Prentice Hall, Upper Saddle River.
2. Domachowski W. (1991). Interakcyjny model funkcjonowania społecznego. W: H. Sęk (red.), Społeczna psychologia kliniczna, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
3. Frydrychowicz S. (2009). Komunikacja interpersonalna w zarządzaniu. Poznań: Wydawnictwo Forum Naukowe.
4. Morreale S.P., Spitzberg B.H., Barge J.K. (2015). Komunikacja między ludźmi, motywacja, wiedza, umiejętności, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
5. Ober J. (2007). Informacja i komunikacja w zarządzaniu. Gliwice: Wydawnictwo Politechniki Śląskiej.
6. Rogala A. (2013). Determinanty skuteczności komunikacji wewnętrznej w przedsiębiorstwie, Praca doktorska, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu.
7. Rogala A., Wielicka-Regulska A. (2015). Ewolucja w komunikowaniu się z rynkiem–jak pogodzić interesy organizacji z oczekiwaniami i preferencjami współczesnych odbiorców? Logistyka,, 2, s. 1339-1345.
8. Serafin K. (2014). Komunikowanie w praktyce – studia przypadku, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.
9. Sobkowiak B. (2005). Interpersonalne i grupowe komunikowanie się w organizacji, Poznań: Wydawnictwo Forum Naukowe.
10. Winkler R. (2013). Komunikacja w organizacjach zróżnicowanych kulturowo. Oficyna Wolters Kluwer business.

52. INTERNET RZECZY – ZASTOSOWANIE I BEZPIECZEŃSTWO

Małgorzata Myszona
Dawid Karpiński
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Wydział Matematyczno – Przyrodniczy
ul. Świętokrzyska 15, 25-406 Kielce
Email: myszona8@gmail.com
Email: dawidk71@gmail.com

Streszczenie: Internet Rzeczy – pojęcie niezbyt nowe, a jednak nie każdy z nas słyszał o nim. Według współczesnych inżynierów jest to „cud techniki". Dzięki takim urządzeniom człowiek może być zastąpiony w niebezpiecznych sytuacjach. Monitoring, bezpieczeństwo militarne, poszukiwanie nowych surowców odnawialnych, smart dom, lecz czy to nie brzmi zbyt pięknie. Jeżeli nie potrafimy bezpiecznie poruszać się po Internecie, to takie urządzenia to łakomy kąsek dla cyberprzestępcy. Jeżeli ¼ społeczeństwa twierdzi, że antywirus zabezpieczy nas przed włamaniami od strony sieci komputerowej, to powinniśmy się jednak zastanowić, czy technologia powinna tak szybko iść do przodu.

Słowa klucze: Internet Rzeczy, bezpieczeństwo, Smart Dom, sieć komputerowa

Abstract: Internet of Things - not a very new concept, and yet not everyone has heard of it. According to modern engineers, this is a „miracle of technology";. With such devices, humans can be replaced in dangerous situations. Monitoring, military security, the search for new renewable raw materials, but does this sound too good? If we cannot safely navigate the Internet, such devices are a treat for cybercriminals. If ¼ of the population claims that the antivirus will protect us against burglaries from the side of the computer network, we should, however, consider whether technology should move so quickly.

Keywords: Copper networks, security, network, Internet of Things, Smart House

1. Wstęp

„*Witaj, jaką kawę dziś mam Ci dziś przygotować*?", bądź „*W Twojej lodówce brakuje warzyw, uruchamiam proces składanie zamówienia*" – Już niedługo takie komendy będziemy mogli usłyszeć od naszych urządzeń. Tak urządzeń codziennego użytku. Internet zmienił nasze życie. Używamy go począwszy do zwykłej korespondencji a skończywszy na zaawansowanych sieciach neuronowych czy sztucznej inteligencji. Po pierwsze zacznijmy od tego co to jest ten wytwór pod tajemniczą nazwą Internet. Każdy używa Internetu. Jednak kiedy zapytamy respondentów o definicję, to nie potrafimy tego wytłumaczyć. Wielki słownik języka polskiego podaje taką oto definicję: *1. Sieć - ogólnoświatowa sieć informatyczna, składająca się z wielu połączonych ze sobą komputerów; 2. Dostęp - pot. dostęp do Internetu – sieci* [Żmigrodzki i in., 2012]. Natomiast encyklopedia PWN definiuję następująco : Internet [ang.], *inform. ogólnoświatowa sieć komputerowa, łącząca lokalne sieci, korzystające z pakietowego protokołu komunikacyjnego TCP/IP, mająca jednolite zasady adresowania i nazywania węzłów (komputerów włączonych do sieci) oraz protokoły*

udostępniania informacji. [Opracowanie zbiorowe, 2015]. Wykorzystujemy Internet w celu wyszukiwania i pozyskiwania informacji oraz ich udostępnianie. W 1969 roku dzięki środkom z agencji ARPA powstała pierwsza sieć połączonych ze sobą komputerów. Kontaktowały się one na zasadzie peer-to-peer. Sieć ta, która otrzymała nazwę ARPANET miała za zadanie połączyć ze sobą odległe hosty w celu wymiany danych.

Pierwotnie Internet wykorzystywany był w stacjach badawczych, a po ulepszeniu, czyli opracowaniu hipertekstowego systemu World Wide Web, Internet służył, aby usprawnić wysyłanie danych do osób na całym świecie. To była rewolucja w dziedzinie informatyki. Na początku XXI wieku zaczęto stosować termin Web 2.0, która określała serwisy i platformy społecznościowe, których zawartość była tworzona przez internautów. W dzisiejszych czasach stosuję się termin Web 3.0 – jest to inteligentna sieć. Właśnie tutaj rozwija się komunikacja online między zwykłymi urządzeniami określana jako Internet of Things, czyli Internet Rzeczy.

Przybliżmy teraz trochę temat owego Internetu Rzeczy, czy też w skrócie IOT. Nazwa ta po raz pierwszy pojawiła się w 1999 roku, która została stworzona przez brytyjskiego przedsiębiorcę Kevina Ashtona podczas prezentacji dla Procter & Gamble. Istnieje wiele definicji Internetu Rzeczy. Według Cisco Internet Business Solutions Group (Cisco IBSG) O Internecie Rzeczy można mówić od momentu, w którym liczba rzeczy i obiektów podłączonych do Internetu przekroczyła liczbę ludności. [D. Evans, 2011, s.2].W skrócie jest to sieć połączonych ze sobą przedmiotów, które za pomocą sieci komputerowej mogą wymieniać dane. To teraz nasuwa się pytanie co to jest ta magiczna sieć komputerowa. Jest to Połączenie pomiędzy dwoma komputerami lub większą liczbą hostów w celu wymiany danych. Sieć komputerowa posiada pięć podstawowych składników:

- Hosty – są to komputery, punkt dostępu do sieci
- Serwery – stacjonarne komputery, na których przechowywane są i przetwarzane dane w sposób „bezpieczny". Komputery takie posiadają dużą moc obliczeniową.
- Medium transmisyjne – tak jak lampka posiada swój przewód, dzięki któremu przepływa prąd i może ona świecić, tak, żeby połączyć się z Internetem też potrzebujemy takiego przekaźnika. Jest nim RJ-45.
- Sprzęt sieciowy - Odpowiada za odbieranie i przesyłanie danych z i do Internetu.
- Oprogramowanie- są to programy komputerowe, zainstalowane na hostach, dzięki którym możemy mieć dostęp do punktu dostępu do Internetu.

Architektura IOT jest dość skomplikowana. Po uproszczeniu wygląda ona jak na Rysunku 1.

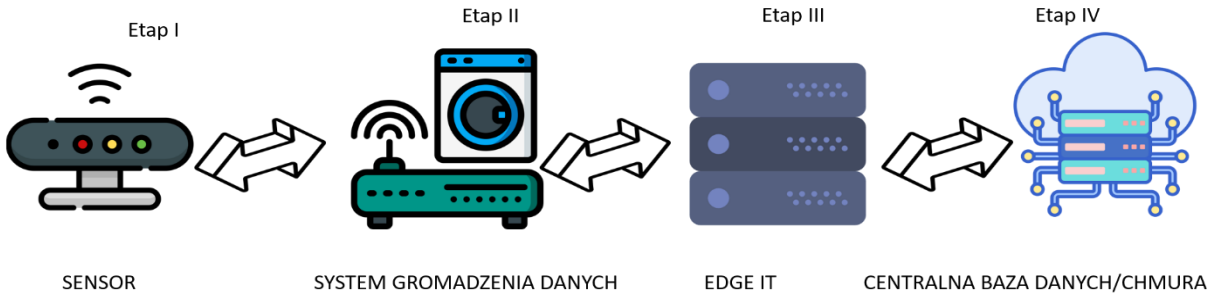

Rysunek 1. ***Schemat architektury IOT***

Źródło – opracowanie własne na podstawie https://pl.rs-online.com/web/generalDisplay.html?id=i/iot-internet-of-things

W ogólności możemy wyróżnić 3 etapu architektury IOT. Pierwszy i drugi etap są to urządzenia czyli z ang. *Things* mające możliwość połączenia przewodowego lub bezprzewodowego do sieci. Trzeci etap to sieć, z ang. *Network* – na tym etapie grupa tych urządzeń połączona jest do chmury. Ostatni etap czyli chmura chmura, z ang. *Cloud* – są to zdalne serwery, na których przechowywane są i przetwarzane dane w sposób „bezpieczny".
Ostatnimi laty możemy zauważyć szybki wzrost urządzeń IOT. Tak szybki rozwój może następować dzięki miniaturyzacji oraz rozwoju sieci bezprzewodowej. Jednak co dobre, szybko się kończy. Mniej więcej za 20 lat urządzeń IOT nie będzie przybywać, ponieważ ograniczy nas bariera mechaniki kwantowej oraz problem chłodzenia tych urządzeń. Współczesna miniaturyzacja dzięki technice litograficznej, chipsy tworzące bramki logiczne są szerokości ułamka mikrona. Możemy zauważyć, że procesory, ogólnie komputery są coraz mniejsze. Na początku komputer to były ogromne szafy – dziś komputerem może być pudełko wielkości pudełka po butach. Są projekty urządzeń, które byłyby tworzone na podstawie fizyki kwantowej, jednak są to prototypy, ponieważ nie posiadamy jeszcze odpowiednich narzędzi, aby budować takie urządzenia.

Wykorzystanie Internetu Rzeczy jest ogromne, począwszy od zwykłych urządzeń gospodarstw domowych aż po bezpieczeństwo militarne. Dzięki ten koncepcji nasze życie może się polepszyć, proces uczenia może stać się przyjemniejszy. Doktor, który przebywa na wakacjach może z drugiego końca świata kontrolować prace serca swojego pacjenta. Jednak czy IOT jest tak wspaniały jak go malują?

2. Materiał i Metody

Badania zostały wykonane za pomocą ankiet. Przeprowadziliśmy je zarówno w wersji elektronicznej jak i papierowej. Wersję elektroniczną wykonaliśmy za pośrednictwem formularza Google. Link do ankiety został upubliczniony na różnych forach społecznościowych. Największa liczba respondentów odpowiedziała poprzez formularz Google. Dzięki takiej technologii uzyskaliśmy odpowiedzi z całego kraju. Taka forma badań jest bardzo wygodna, ponieważ nie znaliśmy tych osób i ankieta została przeprowadzona zgodnie z rozporządzeniem RODO.

3. Wyniki i dyskusja

W badaniu wzięło udział 145 ankietowanych. W tabeli numer 1 została przedstawiona metryczka respondentów. Przebadanych zostało 76 mężczyzn co stanowiło 52,4%, 67 kobiet (46,2%) oraz dwie osoby, które nie chciały podawać płci. Było ich 2 osoby czyli 1,4%. Średnia wieku, która została policzona z szeregu rozdzielczego przedziałowego wynosi ogółem 25 lat. Dla kobiet i mężczyzn wyszła ona taka sama. W naszej ankiecie brały głównie udział osoby, które się jeszcze uczą, stąd taka średnia wieku. Najwięcej respondentów było z przedziału wiekowego 18-29 lat (89,7%), kolejno to 30-39 lat (4,8%), 40-49 lat (3,4%). Badanych od 50 wzwyż mieliśmy najmniej i stanowiły niecały jeden procent, dokładnie 0,7%. Dominującym miejscem zamieszkania była wieś (26,9%), następnie miasto powyżej 1000000 mieszkańców (22,7%), miasto od 50000 do 1000000 (22,1%). Na przedostatnim miejscu uplasowała się miejscowość od 10000 do 50000 mieszkańców (19,3). Najmniej respondentów było z miejscowości do 10000 mieszkańców (9%).

Najwięcej ankietowanych zadeklarowało wykształcenie średnie – 71 osób oraz wyższe 66 osób, natomiast najmniej podstawowe – 3 osoby oraz zawodowe 5 osób. Respondenci w naszej ankiecie to głównie studenci i osoby pracujące (razem ponad 93%).

Tabela 1. Metryczka respondentów

Zmienna	Kryteria	Liczba ogółem	%
Średnia Wieku	Kobieta 25 lat	67	46,2
	Mężczyzna 25 lat	76	**52,4**
	Nie chce podawać płci 44 lata	2	1,4
Płeć	Kobieta	67	46,2
	Mężczyzna	76	**52,4**
	Nie chce podawać płci	2	1,4
Miejsce zamieszkania	Wieś	39	**26,9**
	Miejscowość do 10000 mieszkańców	13	9
	Miasto od 10000 do 50000 mieszkańców	28	19,3
	Miasto od 50000 do 1000000 mieszkańców	32	22,1
	Miasto powyżej 1000000 mieszkańców	33	22,7
Wykształcenie	Podstawowe	3	2,1
	Średnie	71	**49**
	Zawodowe	5	3,4
	Wyższe	66	45,5
Sytuacja zawodowa	Uczeń	5	3,4
	Student	89	**61,4**
	Osoba pracująca	46	31,7
	Bezrobotny	4	2,8
	Rencista/Emeryt	1	0,7

Źródło: opracowanie własne na własnej ankiety.

Kolejna tabelka (tab. 2.) przedstawia zależność płci do poszczególnych dystraktów z metryczki respondentów.

Tabela 2. Metryczka respondentów z pokazaną zależnością między płcią a poszczególnymi dystraktorami z metryczki

Zmienna	Kryteria	Kobieta (liczba w osobach)	Mężczyzna (liczba w osobach)	Nie chce podawać płci (liczba w osobach)
Wiek	Mniej niż 18	0	1	0
	18-29	**61**	**68**	**1**
	30-39	3	4	0
	40-49	2	3	0
	50-59	1	0	0
	60 i więcej	0	0	**1**
Miejsce zamieszkania	Wieś	14	**25**	0
	Miejscowość do 10000 mieszkańców	7	6	0
	Miasto od 10000 do 50000 mieszkańców	**18**	10	0
	Miasto od 50000 do 1000000 mieszkańców	15	16	**1**
	Miasto powyżej 1000000 mieszkańców	13	19	**1**
Wykształcenie	Podstawowe	0	3	0
	Średnie	**36**	**34**	**1**
	Zawodowe	2	2	**1**
	Wyższe	34	32	0
Sytuacja zawodowa	Uczeń	3	2	0
	Student	**40**	**49**	0
	Osoba pracująca	22	22	**2**
	Bezrobotny	2	2	0
	Rencista/Emeryt	0	1	0

Źródło: opracowanie własne na własnej ankiety.

Jak można zauważyć ogólna statystyka metryczki do metryczki z pokazaną zależnością. Porównując obydwie tabelki możemy stwierdzić, iż w obydwu przypadkach dominującą grupą wiekową jest przedział między 18-29 rokiem życia. Miejsce zamieszkania rozkłada się już inaczej, Jak widzimy mężczyzn jest więcej i większa ilość tej płci odpowiedziało, że mieszka na wsi, dlatego w ogólnym rozrachunku najwięcej respondentów jest właśnie z tego miejsca zamieszkania. Kobiety stanowią mniejszość i najwięcej przedstawicieli tej płci mieszka już w miastach. Wykształcenie w obydwu tabelkach jest jednakowe czyli średnie. W zależności od płci, największa grupa badanych była reprezentowana przez studentów. Na drugim miejscu są osoby pracujące.

Przejdźmy teraz do meritum pracy. Pierwsze dwa pytania jakie zadaliśmy ankietowanym dotyczyły pojęcia silnego hasła. 94,5% ankietowanych zna to pojęcie i 97 procent ankietowanych umie wytłumaczyć tą definicję. Jest to bardzo pozytywne zjawisko, ponieważ jest to pierwsza obrona przed włamaniem się do naszej sieci i nie tylko, do systemu, banku itp. Ważne, aby nie brać pod uwagę sugerowanych przez różne strony silnych haseł, ponieważ jest to baza, gdzie potencjalny haker może się włamać a jak ma już nasze hasło to może nas np. okraść z pieniędzy. Nie zapisujmy też naszych haseł w widocznych miejscach, jednak jeśli mamy dość dużo haseł, które trudno nam zapamiętać możemy posłużyć się do tego celu menadżerami haseł, który w bezpieczny i zaszyfrowany sposób nasze hasła przechowuje.

Na pytanie z czym kojarzy się Pani/Panu pojęcie Internet Rzeczy, 62 procent ankietowanych kojarzy mniej więcej to pojęcie, jednak 38 procent nie wie co to jest. W dobie rozwijającej się technologii każdy z nas powinien kojarzyć ten termin, ponieważ jest on wokół nas. 69,2 procent respondentów o IOT dowiedziało się z Internetu, kolejno 13,3% z uczelni, 9,8% z mediów społecznościowych. Media, książki, znajomi oraz prasa stanowiły mniejszość – 7,7%.

Kolejnym ważnym aspektem jest bezpieczeństwo naszych danych w tzw. „Chmurach". Jak pokazuje Rys. nr 2. tylko 43,4 procenta badanych uważa, że dane przechowywane na chmurze (wirtualnym serwerze) są przetwarzane i przechowywanie w sposób bezpieczny. 33,1 % uważa, że są bezpieczne a 23,4% nie ma zdania na ten temat. Po pierwsze nie ma takich zabezpieczeń, których nie da się złamać, dlatego dane przechowywane w chmurze zawsze obarczone są ryzykiem ich wykradnięcia.

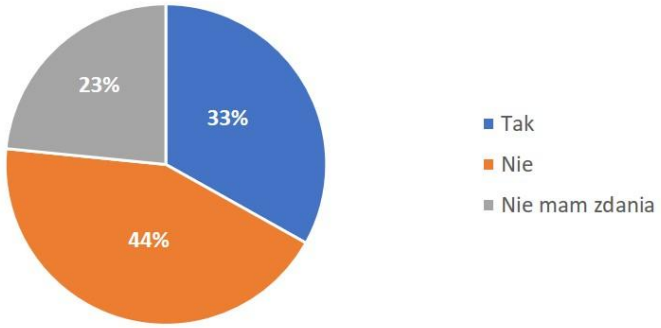

Rysunek 2. Wykres przedstawiający odp. Respondentów na temat bezpieczeństwa danych w chmurze

Źródło: opracowanie własne na podstawie ankiety.

Na pytanie *Czy jest Pani/Pan zwolennikiem, aby wykorzystać Internet Rzeczy w różnych sferach człowieka?* 63,4% ankietowani są zdania, że są zwolennikami wykorzystania Internetu Rzeczy w różnych sferach życia człowieka.

Wykorzystanie Internetu Rzeczy jest ogromne. Inteligente środowisko, gospodarka wodna, przemysł, produkcja, transport, energia, bezpieczeństwo militarne, zdrowie, życie - to tylko niektóre zastosowania urządzień tego typu. Respondenci zauważają, że urządzenia te najbardziej są wykorzystywane w sektorze konsumpcyjnym (60,4%) - bezpieczeństwo

w domu (alarmy, monitorowanie osób starszych i dzieci, sterowanie urządzeniami, energią i oświetleniem w domu). Na drugim miejsu uplaswały się następujące obszary życia:

- Budownictwo 57,6% - sterowanie ogrzewaniem, wentylacją, klimatyzacją, kontrolą dostępu, oświetleniem, systemami bezpieczeństwa w budynkach itp.;
- Sektor IT (53,5%) - Urządzenia biurowe, infrastruktura transmisji mobilnej, centra danych (systemy utrzymania energii i klimatyzacyjne), e-commerce;
- Transport (52,1%) - Zarządzanie flotą pojazdów (systemy nawigacji, zarządzanie systemem dystrybucji), systemy informacji dla pasażerów, płatności parkingowe;
- Opieka zdrowotna i nauki przyrodnicze (50,7%) - Telemedycyna, domowe systemy monitoringu pacjentów (osób starszych lub np. osób z wszczepionymi rozrusznikami serca), badania i rozwój nowych leków i sprzętu medycznego.

Na trzecim miejscu znalazły się:

- Przemysł/produkcja (38,9%) - Monitorowanie i śledzenie aktywów, urządzeń i produktów przemysłowych, analiza lokalizacji dla szerokiej gamy procesów fabrycznych;
- Aktywność fizyczna (37,5%) (analiza snu, monitorowanie wysiłku fizycznego);
- Energetyka (29,3%) - Wydobycie surowców, poszukiwania alternatywnych (odnawialnych) źródeł energii, urządzenia dostarczające prąd.

Badani zostali również zapytani: W jakim stopniu zgadza się Pani/Pan ze stwierdzeniami, które dotyczą wykorzystania Internetu Rzeczy. Korzystanie z Internetu Rzeczy pozwala na Rys. nr 3. :

- Lepsze monitorowanie funkcji życiowych;
- Zwiększenie poziomu bezpieczeństwa;
- Lepsza kontrola nad urządzeniami i procesami;
- Lepsze planowanie zakupów;
- Gromadzenie informacji w czasie rzeczywistym;
- Lepsza diagnostyka i opieka zdrowotna;
- Szybszy rozwój krajów rozwijających się;
- Zwiększenie komfortu życia;
- Wyręczenie człowieka w pracach niebezpiecznych;
- Zwiększenie komfortu życia dla osób niepełnosprawnych.

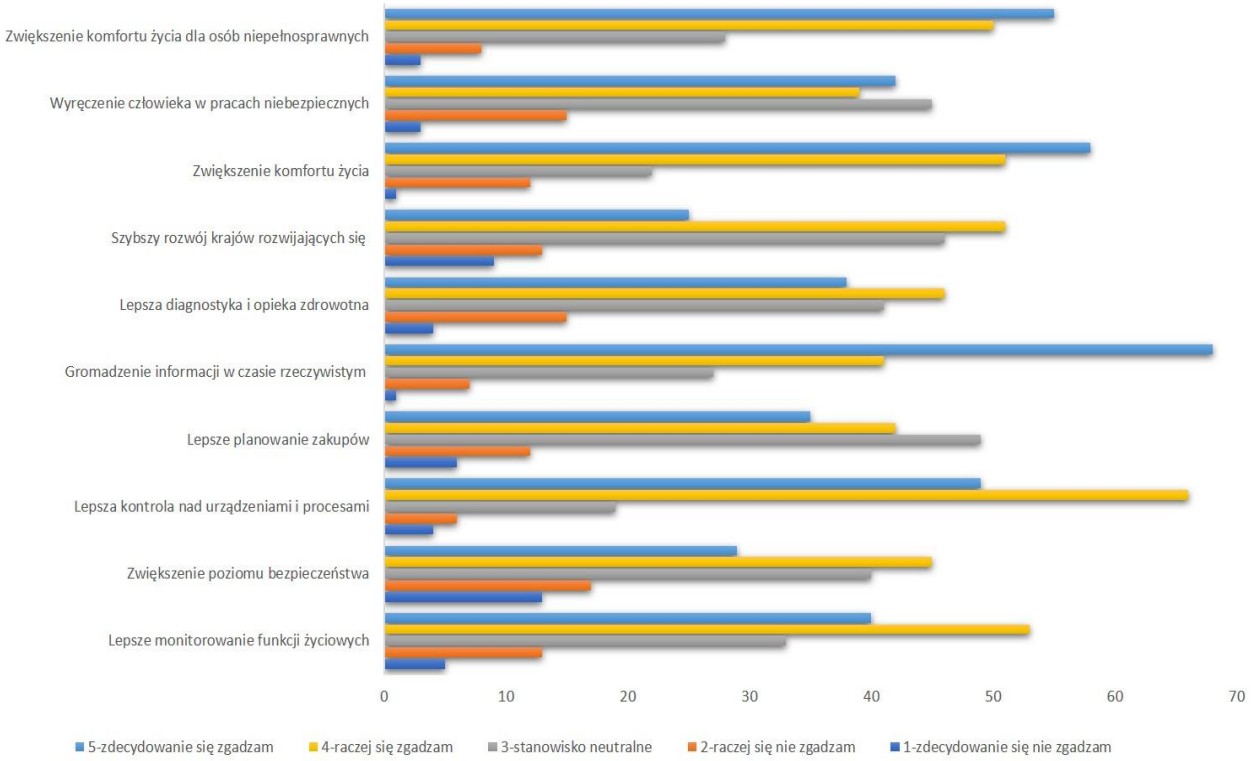

Rysunek 3. Wykres przedstawiający odp. Respondentów na temat W jakim stopniu zgadza się Pani/Pan ze stwierdzeniami, które dotyczą wykorzystania Internetu Rzeczy. Korzystanie z Internetu Rzeczy pozwala

Źródło: opracowanie własne na podstawie ankiety.

Jak można zauważyć w kwestii lepszego monitorowania snu 93 osoby zgadza się, że Internet Rzeczy pozwala na taki mechanizm. 33 osoby ma stanowisko neutralne, natomiast 18 osób nie zgadza się z tym. Co do zwiększeniu poziomu bezpieczeństwa ankietowani są sceptycznie do tego nastawieni. Tylko 74 osób na 145 zgadza się, że poziom bezpieczeństwa wzrasta . 40 osób ma stanowisko neutralne, pozostałe osoby nie zgadzają się, że poziom bezpieczeństwa wzrasta. 115 ankietowanych popiera, że dzięki Internetowi Rzeczy jest lepsza kontrola nad urządzeniami i procesami. Osób neutralnych jest tylko 19, pozostałe osoby są negatywnie do tego nastawieni. Ankietowani wolą robić samemu zakupy co potwierdza Rys. 3. Tylko 77 zgadza się z tym, że urządzenia tego typu pomagają nam w lepszym planowaniu zakupów. Pozostałe osoby są stanowiska neutralnego, bądź nie zgadzają się z tym. Respondenci widzą także potencjał Internetu Reczy w wyręczeniu człowieka w pracach niebezpiecznych (81 osób), zwiększeniu komfortu życia dla osób niepełnosprawnych oraz lepszej diagnostyki i opieki zdrowotnej.

Każdy z nas ma wady, urządzenie też może mieć swoje wady i przez które mogą wydarzyć się niebezpieczne zjawiska. Respondenci jednogłośnie twierdzą, że ze strony Internetu Rzeczy czyhają następujące zagrożenia:

- Szpiegowanie ludzi
- Naruszenie prywatności człowieka
- Natarczywe reklamy
- Inwigilacja

Gdy mówimy o Internecie Rzeczy musimy także coś powiedzieć o urządzeniach typu smart itp. We współczesnych telefonach i nie tylko dostępny jest asystent głosowy. Niestety jak pokazują badania 88 osób czyli 60,7% ankietowanych nie korzysta z takich usług, mimo im w naszym badaniu wzięła udział grupa dość młodego społeczeństwa. 29% respondentów korzysta z asystenta Google, 22% z Siri, pozostałe 28% z Alexy czy Cortana (Rys. nr 4). Asystenci głosowi są to interfejsy użytkownika oparte na mowie naturalnej. Dzięki niemu np. możemy bez używania rąk sprawdzić jaką mamy aktualnie pogodę. Są to naprawdę duże udogodnienia dla człowieka, lecz jeżeli nie powiemy wprost społeczeństwu, że coś takiego istnieje, i nie wytłumaczymy jak z tego korzystać to tak naprawdę po co nam takie urządzenia.

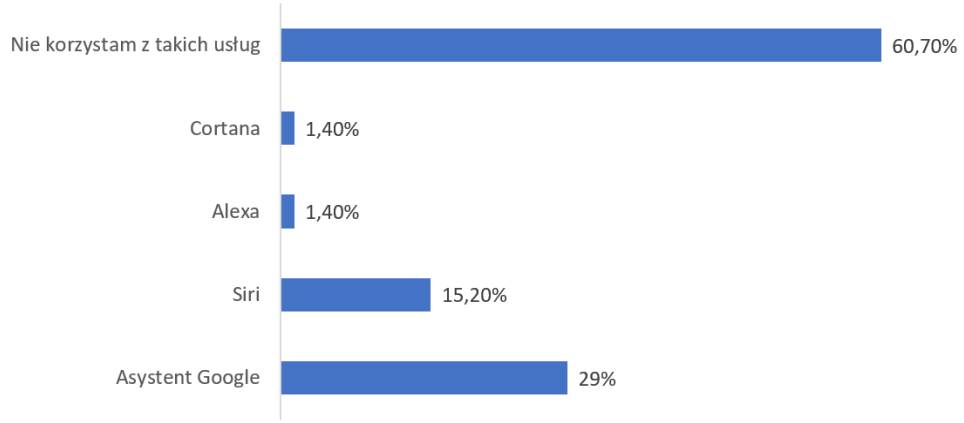

Rysunek 4 –Wykres przedstawiający odp. Respondentów na temat Z jakich asystentów głosowych Pani/Pan korzysta?
Źródło: opracowanie własne na podstawie ankiety.

Ostatnie pytanie jakie zadaliśmy anektowanym dotyczyło pojęcia Smart Dom. Jest to inteligentny dom, który posiada system czujników i detektorów oraz jeden zintegrowany system zarządzania, który znajduje się w domu. Możemy mieć sterowane ogrzewanie albo np. system pogodowy. Dzięki czujnikom i ustawionej np. temperaturze, czujniki wykrywają kiedy jest za zimno lub za gorąca, włączają odpowiednie algorytmy w zależności od temperatury dom będzie ogrzewany lub chłodzony. Wszystkie dane zapisywane są w chmurze. W 91,7% respondentów zna pojęcie Smart Dom z ang. Smart Home. Jest to bardzo pozytywne zjawisko. Tylko 8,3% ankietowanych nie zna go, jest to stosunkowo niewielki odsetek ludności.

3. Wnioski i dyskusja

W przeprowadzonym badaniu możemy stwierdzić, że społeczeństwo zna podstawowe pojęcia z dziedziny Informatyki, które są potrzebne do prawidłowego funkcjonowania naszego życia. Jednak trzeba pamiętać, że sama teoretyczna wiedza nie wystarczy. Możemy posłużyć się tutaj naszymi poprzednimi wynikami badań, które były prowadzone na podobny temat. W poprzedniej ankiecie ankietowani byli proszeni o wytłumaczenie pojęcia Internetu Rzeczy. Badania zostały przeprowadzone wśród 211 respondentów polskojęzycznych, 50 niemieckojęzycznych oraz 42 anglojęzycznych. Wyniki nie były powalające, gdyż

w każdej z nacji ponad 75 procent nie umiała wytłumaczyć tego pojęcia. Natomiast obecnie mogę stwierdzić, że sytuacja się poprawiła, w ciągu 6 miesięcy świadomość polskojęzycznej wspólnoty wzrosła, z czego możemy się cieszyć.

Rysunek 5 Wykres przedstawiający Znajomość pojęcia Internet rzeczy w stosunku do konkretnych nacji?

Źródło: opracowanie własne na podstawie ankiety.

W momencie, gdy we wcześniejszych badaniach prosiliśmy respondentów o wyjaśnienie pojęcia silnego hasła bez podania dystraktorów, społeczeństwo nie umiało tego wyjaśnić, bądź podawała błędne odpowiedzi. W momencie, gdy w obecnych badaniach podaliśmy dystraktory, osoby umiały odszukać tą właściwą odpowiedź. Można wywnioskować, że społeczeństwo wie mniej więcej co to, jednak sami nie umieją tego zastosować i wytłumaczyć. Ostatni aspekt, na który chcielibyśmy zwrócić uwagę, jest przechodzenie przez nas szkoleń lub warsztatów na temat bezpieczeństwa sieci i urządzeń sieciowych. Ten temat bardzo wiąże się z Tematem Internetu Rzeczy, ponieważ urządzenia te oparte są na sieci. W poprzednich badaniach uzyskaliśmy drastyczne wyniki. 79 procent ankietowanych nie przechodzi takich szkoleń. Powinny być organizowane takie spotkania, gdyż nie każdy z nas studiuje Informatykę i nie będzie się na wszystkim znał, jednak w dzisiejszych czasach wszystko oparte jest na Internecie i musimy wiedzieć jak bezpiecznie się po nim poruszać i z niego korzystać. W świecie bezpieczeństwa co chwilę wychodzą nowe aktualizacje i nowe sposoby zabezpieczania się, dlatego każdy z nas powinien mieć możliwość poszerzenia wiedzy o takie zagadnienia.

Reasumując stwierdzamy, że społeczeństwo jest na dobrej drodze, aby móc korzystać z udogodnień techniki, jednak jeszcze potrzeba wiele miesięcy, aby każdy z nas o tym usłyszał i mógł to wypróbować.

Bibliografia:

1. Douglas E. Comer (2012).Sieci komputerowe i intersieci – kompendium wiedzy dla każdego administratora, Wydanie V, Gliwice: Wydawnictwo Helion
2. Grodner M., W. Kokot, P. Kolenda, K. Krejtz, A. Legoń, P. Rytel, R. Wierzbiński (2015). Raport – Internet Rzeczy w Polsce, Warszawa : Redakcja naukowa P. Kolenda s. 22-24
3. Guinard, D., Trifa V. (2017). Internet rzeczy. Budowa sieci z wykorzystaniem technologii webowych i Raspberry Pi, Gliwice : Wydawnictwo Helion,

4. Kaczorowska-Spychalska D. redakcja naukowa, Łukasz Sułkowski (2018), Internet of Things, Warszawa :Wydawnictwo PWN,
5. Miller M. (2016). Internet rzeczy. Jak inteligentne telewizory, samochody, domy i miasta zmieniają świat, Gliwice: Wydawnictwo Helion
6. Rot A., Blaicke B. (2017). Zagrożenia wynikające z implementacji koncepcji Internetu Rzeczy w wybranych obszarach zastosowań, Katowice : Zeszyty naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.
7. Sosinsky B. (2011), Sieci komputerowe, Gliwice: Wydawnictwo Helion
8. Tanenbaum A. S. (2015). Sieci komputerowe, Gliwice: Wydawnictwo Helion

Wykaz stron Internetowych:

9. https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=33275&ind=0&w_szukaj=internet+rzeczy+
10. https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Internet;3915155.html
11. https://pl.wikipedia.org/wiki/Internet_rzeczy
12. https://www.forbes.pl/technologie/czym-jest-internet-rzeczy/egcvmr0
13. https://boss.net.pl/co-to-jest-internet-rzeczyinternet-of-things/
14. https://www.muratorplus.pl/technika/narzedzia-budowlane/internet-rzeczy-co-to-jest-internet-rzeczy-jak-iot-zmienia-budownictwo-aa-YD3T-AsGQ-H8ht.html
15. https://pl.wikipedia.org/wiki/Inteligentny_budynek
16. https://antyweb.pl/smart-home-co-musisz-wiedziec/

53. ISTOTA I ZNACZENIE MARKETINGU SENSORYCZNEGO W SPOŁECZEŃSTWIE CYFROWYM

mgr Katarzyna Mierzejewska
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu
Wydział Zarządzania, Katedra Teorii Organizacji i Zarządzania
Email: katarzyna.mierzejewska@ue.poznan.pl

Streszczenie: Artykuł ma charakter przeglądowy. Jego celem jest wskazanie istoty i znaczenia marketingu sensorycznego na funkcjonowaniu konsumenta społeczeństwa cyfrowego. W pierwszej części opracowania zaprezentowana zostanie charakterystyka społeczeństwa cyfrowego. W dalszej części omówiona zostanie koncepcja doświadczenia zmysłowego. Ostatnia cześć niniejszej publikacji poświęcona jest idei wykorzystania marketingu sensorycznego.

Słowa kluczowe: społeczeństwo cyfrowe, doświadczenie zmysłowe, marketing sensoryczny

1. Wstęp

W wyniku przemian ekonomicznych, społecznych i technologicznych nastąpiła zmiana systemów wartości, która w krajach rozwiniętych przyczyniła się do narodzin społeczeństwa cyfrowego. Dlatego też pojawiła się potrzeba wykorzystania nowych strategii marketingowych, określonych mianem sensorycznych, które są częścią strategii komunikacji z konsumentem. Strategie te oparte są na wykorzystaniu pięciu zmysłów. Celem zastosowania tych strategii jest wywołanie pozytywnego doświadczenia zmysłowego, a więc emocji i wspomnień, które nakłonią jednostkę do zakupu produktów. W drodze globalnych przemian narodziła się potrzeba oddziaływania na jak największą ilość zmysłów, a nie tylko tradycyjnie na wzrok i słuch. Stąd też celem opracowania jest wykazanie znaczenia i istoty marketingu sensorycznego we współczesnym społeczeństwie pochłoniętym przez cyfryzację.

2. Społeczeństwo cyfrowe - kto jest jego członkiem?

Minione dziesięciolecia to czas wielkich przemian w sferze kultury, systemów społecznych i politycznych, gospodarki oraz technologii. Wartym podkreślenia jest, że społeczeństwa w wyniku wyczerpywania potencjału kulturowego i technologicznego zawsze samoczynnie ulegały przemianom. Jako przykład można podać Asteków, którzy pokonani zostali przez kulturę i wynalazki Europejczyków. Sztampowym przykładem jest również upadek komunizmu, to nie działania militarne, ale przemiany w sferze kulturowej zapoczątkowały jego upadek (Gawrysiak, 2008, s. 3-10).

Analizę rozwoju społeczeństw w wyniku przemian gospodarczych, społeczno-kulturowych i technologicznych w kategorii „trzech fal" podjął Alvin Toffler – amerykański pisarz, futurolog i twórca nowych myśli w biznesie. Pierwsza fala określona mianem rewolucji agrarnej cechowała się przejściem ludów prymitywnych z koczowniczego trybu życia do osiadłego i podjęcia prac na roli. Były to pierwsze oznaki cywilizacji, zawiązania się mikrospołeczeństw, w których dokonano podziału pracy i przypisywano jednostkom status społeczny. Atrybutami komunikacji był zaś papier i pióro, którymi posługiwali się tylko nieliczni. Kolejna fala, którą wyróżnił Toffler to czas rewolucji przemysłowej (XVIII i XIX

wiek), podczas której ukształtowało się nowoczesne społeczeństwo modernistyczne, znacznie wzrósł poziom nauki i nastąpił rozwój techniki w krajach Europy Zachodniej, USA i Japonii. Jest to okres zatrudniania dużych ilości ludzi w fabrykach, którzy doskonalili produkcję masowego produktu. To także okres rozwoju konkurencji na rynku światowym, na którym to, mniejsze organizacje były skutecznie niszczone przez powstające korporacje. Początek nowej infosferze dała maszyna drukarska, dzięki której nastąpił dalszy rozwój komunikacji (Polowczyk, http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/niezbednikinteligenta/216104,1,jak-alvin-toffler-przewidzial-moherowe-berety.read).

Po okresie tak dużych przemian nadeszła jednak kolejna fala, której pierwsze „szumy" pojawiły się już w latach 60-70 XX w. w państwach zachodnich, gdy następował znaczny wzrost zatrudnionych w usługach. Odgłosy te miały oznaczać nadejście społeczeństwa postmodernistycznego. Powstające wówczas tofflerowskie teorie głosiły, że fala ta uderzy ze wzmożoną siłą, a zmiany, które zajdą w społeczeństwie w wyniku rozwoju głównie nowych technologii i towarzyszącym im zmianom systemów wartości, będą nieodwracalne w skutkach i odbiją się szerokim echem w sferze ekonomii i polityki. Za wydarzenie, które sprawiło, że faza industrialna znalazła się u swego kresu i zapoczątkowała nową, była wielkość majątku Billa Gates'a, właściciela Microsoftu, który przewyższył majątek General Motors. Świat dostrzegł, iż posiadanie informacji jest ogromną bronią, a szczególnie jej szybkie pozyskanie i dalsze przekazanie. Przekazy informacji umożliwiło głównie powstanie Internetu (Brzezowski, www.digitalbite.freehost.pl/jacek%20brzezowski%20-%20spol eczenstwo%20xxi%20wieku.pdf). W rzeczywistości przez minione 40-50 lat nastąpiła diametralna zmiana w technologiach informacyjno-komunikacyjnych, która zyskała obecnie wymiar technologii cyfrowej. Ten zawrotny rozwój technologii przyczynił się do zmiany jednostki, określanej dziś członkiem społeczeństwa cyfrowego, która cechuje się pluralizmem wiedzy i wszechstronną różnorodnością (Hultén, Broweus, van Dijk, 2011, s. 34).

Rozwój technologii cyfrowej przyczynił się do zmian w strukturze pracy i produkcji, a więc wywarł także wpływ na życie zawodowe i prywatne. Światowe korporacje mogą pracować całą dobę, zmniejszając tym samym koszty i zarabiając coraz to większe sumy. Z drugiej zaś strony pomyłki popełnione w Azji, odczuwa się w Ameryce Południowej. Te z kolei skutkują natychmiastowymi wahaniami na giełdach i wywołaniem chaosu na rynku światowym. Nieprzewidywalność i nieustający niepokój to jedne z istotniejszych cech epoki postmodernizmu (Brown, 2003, s. 17). Rozwój technologii odzwierciedla się również w trybie pracy ludzi, w którym to czas i miejsce powoli nie mają większego znaczenia. Nie jest już obcy obraz człowieka, który pracuje przed monitorem komputera w domu lub tysiące kilometrów od miejsca siedziby zatrudnienia. Współczesny człowiek chcąc osiągnąć sukces pracuje zdecydowanie więcej niż jego rodzice. Stąd młodzi ludzie, którzy stale rozwijają swoje kompetencje. Członkowie społeczeństwa cyfrowego chcą być indywidualistami. Rezygnacja z kolektywizmu na rzecz indywidualizmu i różnorodności ma przyczynić się do szczęścia. Dbałość o wygodę, a tym samym jakość życia oraz chęć wykorzystania czasu wolnego w możliwie jak najprzyjemniejszy sposób stawiają przed firmami, oferującymi dobra i usługi, coraz większe wyzwania. Jest to widoczne na rynkach konsumenckich. Produkcję masową zastępuje zindywidualizowany produkt, który dostosowywany jest do potrzeb i życzeń klienta. Produkcja małych serii produktów nie jest żadnym problemem dla

technologii cyfrowych (Brzezowski, www.digitalbite.freehost.pl/jacek%20brzezowski%20-%20spoleczenstwo%20xxi%20wieku.pdf)

Wydaje się, iż w społeczeństwie cyfrowym przysłowie: „Nie szata zdobi człowieka" straciło na wartości. Posiadanie własnego stylu i dobrego image'u jest bardzo istotne dla współczesnego człowieka; zapewnia to sobie poprzez nabywanie dóbr i usług, które mają równie dobry design. Kreowanie własnego wizerunku wpływa jednoczenie na kształtowanie się złożonej tożsamości człowieka (Bendyk, http://www.polityka.pl/spoleczenstwo /niezbednikinteligenta/193086,1,tozsamosc---jedna-z-najwiekszych-obsesji-xxi-w.read).
Dokonując zindywidualizowanych zakupów i oddając się przyjemności konsumpcji, można ją stale na nowo konstruować. Poprzez nabywanie różnorodnych dóbr i usług konsument może stawać się „codziennie inną osobą". Kupiony element jest drogą komunikacji ze społeczeństwem, gdyż pozwala odróżnić się od masy społecznej a jednocześnie upodobnić się do swoich idoli. W ten sposób konsument może się poczuć kimś, kim w rzeczywistości nie jest, a zawsze chciał być. Zaspokajanie potrzeb nie polega sensu stricte na nabyciu produktu w sensie fizycznym. Czasami taka potrzeba jest znikoma lub nie ma jej wcale (Żakowski, http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/niezbednikinteligenta/216112,1,w-swiecie-niczego.read), ale sam akt zakupowy sprzyja poprawie samopoczucia oraz wyrażeniu swojej oryginalności. Konsumując wyszukane dobra i usługi człowiek ma na względzie spełnienie samego siebie. Jednostka próbuje stale poprawiać swoje warunki życia oraz pragnie uprzyjemniać sobie czas wolny po męczącym dniu pracy, rzucając się w wir zakupów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że społeczeństwo cyfrowe jest społeczeństwem konsumpcyjnym. Całodobowy dostęp do Internetu umożliwia szybsze wyszukiwanie produktów, które konsument chce nabyć, po to, by tworzyć nową wizję samego siebie, pokazać swą kreatywność. Jednak dopiero zakupy stają się dla niego doznaniem, którego potrzebuje. Pragnie, aby były one nie tylko źródłem radości, ale przede wszystkim pełne wrażeń i emocji, które mogą zostać wywołane poprzez doświadczenie zmysłowe (Hultén, Broweus, van Dijk, 2011, s. 38).

3. Koncepcja doświadczenia zmysłowego

Marketing nie może zrezygnować z dostarczania doznań konsumentów, a więc bycia źródłem nowych doświadczeń. Zauważyć należy, że niezależnie od tego, czy konsument jest tego świadom, czy nie, nigdy nie pozostaje neutralny i zawsze dokonuje oceny całego aktu zakupowego oraz jego kontekstu. Zawsze wiążą się one z mniej lub bardziej pozytywnymi doświadczeniami w zależności od tego, czego dana jednostka oczekuje i za kogo w danym momencie się uważa (Schmitt, 1999, s. 60).

Rolę doświadczenia konsumpcyjnego w kształtowaniu się wartości dla konsumenta zauważono już dawno, jednakże przez długi czas nikt nie wskazywał na istotny fakt, iż odbieranie wrażeń i doświadczeń jest możliwe dzięki ludzkim zmysłom. Dopiero na początku nowego tysiąclecia pojawiły się pierwsze publikacje traktujące o roli zmysłów w działaniach marketingowych. Badacze tacy jak: B. Schmitt i A. Simonson (1997), M. Gobé (2011), M. Lindstrom (2005) oraz B. Hultén, N. Broweus, M. van Dijk (2011), dostrzegając przemiany w społeczeństwie, wskazali na istotę doświadczenia zmysłowego jako narzędzia w komunikacji z konsumentem oraz kształtowania wizerunku marki i firmy.

Doświadczenie zmysłowe wywołane jest przez pięć zmysłów: wzrok, słuch, węch, dotyk i smak. Każdy z nich oddzielnie jest bazą dla doświadczenia zmysłowego, choć jego siła leży w połączeniu wszystkich pięciu zmysłów. Człowiek nieustannie reaguje na bodźce, które odbierane są za pomocą narządów zmysłu. Te z kolei wysyłają impulsy do mózgu, które trafiają tam bezpośrednio lub za pośrednictwem nerwów w rdzeniu kręgowym. Tak powstaje doświadczenie zmysłowe, gdyż wysłane sygnały są źródłem uczuć i emocji. Afekty te wywołują z kolei określone postawy i reakcje. Zauważyć więc można, iż bez zmysłów jednostki nie mogłyby odbierać żadnych wrażeń, czuć, uczyć się ani myśleć (Hultén, Broweus, van Dijk, 2011, s. 27-28). Dzięki receptorom docierają do człowieka informacje o tym, co dzieje się w jego otoczeniu. Zmysły powinny mieć zatem za zadanie przekazanie odzwierciedlonego obrazu środowiska i zachodzących w nim zmian. Należy tu jednak zaznaczyć, że świat zewnętrzny obierany za pomocą zmysłów ulega modyfikacji przez czynniki wewnętrzne każdej żywej istoty. Oznacza to, że jednostka postrzega wszystko, co dzieje się wokół niej na swój własny sposób, a więc ma własną wizję rzeczywistości. Dodatkowo zmysłową percepcję rzeczywistości determinuje społeczność i jej kultura. W tym sensie doświadczenia zmysłowe dążą do tak zwanej logiki doświadczeń, czyli tego, że wszystkie podlegają bardzo subiektywnej i indywidualnej interpretacji. Logika ta jest zaś jedyną adekwatną i rzeczywistą logiką, która odpowiada cechom społeczeństwa cyfrowego (Wyburn i Pickford, 1970, s. 11).

Kolejną istotną kwestią jest świadomość i jej brak przy odbieraniu wrażeń zmysłowych. Każdego dnia tuż po przebudzeniu zmysły rozpoczynają swoją pracę; do mózgu docierają odgłosy ulicznego hałasu, promienie słoneczne, zapach kawy, uczucie ciepła (Epping i in., 2006, s.8). Świadczy to o świadomych odczuciach zmysłowych. Fakt ten sprawia, iż człowiek potrafi przewidzieć swoje zachowanie i podjęte w związku z tym kroki. Jednakże większość sygnałów wysyłanych każdego dnia do mózgu pozostaje nieświadoma (Hultén, Broweus, van Dijk, 2011, s. 29). Fakt ten oznacza, że jednostka nie zdaje sobie sprawy, jak odbiór określonych bodźców wpłynie na jej postępowanie. Nie jest tym samym w stanie kontrolować wszystkich swoich reakcji.

Okazuje się, że wartości charakterystyczne dla kształtującego się społeczeństwa trzeciej fali, są coraz to istotniejsze dla rozwoju strategii marketingowych. Produkty oferowane na rynkach są do siebie bardzo podobne, gdyż producenci kopiują od siebie pomysły. Konsumenci, których cechuje brak czasu, nie są skłonni do dłuższego zastanawiania się nad wyborem produktów. Porównywanie niczym niewyróżniających się dóbr jest męczące, a nawet uważane za bezsensowne. Jedynym decydującym czynnikiem, który mógłby przekonać w tej sytuacji do zakupu, jest cena. Po analizie zmian zachodzących w społeczeństwie i na rynku, eksperci doszli do wniosku, że oddziaływanie na zmysły, a przez to wytworzenie określonego doświadczenia zmysłowego u konsumentów, mogłoby przyczynić się do odróżnienia produktów od siebie. W pierwszej kolejności należy wspomnieć, że większa doza wrażeń, której potrzebuje współczesny konsument, pozwoliłaby na zapamiętanie danego dobra. Ponadto informacje docierające do mózgu mogłyby wówczas zostać poddane kategoryzacji w wyniku porównań z dotychczasowymi doświadczeniami. A tym samym pozytywne wspomnienia i odczucia związane z produktem danej marki, przyczyniłyby się do odróżnienia go spośród całego mnóstwa podobnych do niego i jego ponownego zakupu w przyszłości. Takie rozumowanie pozwala wyciągnąć wniosek, że

decydujące o wyborze produktu jest doświadczenie zmysłowe. Jego powstanie jest zaś możliwe tylko przy udziale zmysłów. Wysłanie odpowiednich sygnałów do mózgu wywrze odpowiednie wrażenie, które wydaje się być niezbędne do nawiązania relacji z konsumentem lub przeprowadzenia transakcji (Hultén, Broweus, van Dijk, 2011, s. 29-31). Dlatego wykorzystanie wszystkich zmysłów jest obecnie w centrum uwagi badaczy marketingowych.

4. Wykorzystanie marketingu sensorycznego

Koncepcja marketingu sensorycznego jest stosunkowo młoda i nie zrodziła się nagle, ale rozwijała stopniowo. Głównym celem marketingu sensorycznego jest wykreowanie oraz promocja wizerunku firmy i jej marki. Jego nadrzędną myślą nie jest jednorazowe pozyskanie klienta, a więc działania krótkofalowe, mające na celu zwiększenie obrotów sprzedaży tylko w krótkim okresie, ale reakcje długofalowe. Filozofią marketingu zmysłowego jest budowanie długotrwałych i osobistych relacji ze współczesnym konsumentem społeczeństwa cyfrowego o charakterze emocjonalnym oraz próba spełnienia jego zindywidualizowanych potrzeb i oczekiwań względem konsumpcji. Marketing sensoryczny powinno się w dodatku traktować jako fenomen, sprzyjający jednoczesnej możliwości wyrażania tożsamości firmy i konsumenta. W końcu należy podkreślić, iż marketing pięciu zmysłów jest formą komunikacji w społeczeństwie cyfrowym, która sprzyja promocji produktów (Hultén, Broweus, van Dijk, 2011).

Na początku rozważań nad marketingiem sensorycznym i jego nowymi strategiami, na uwagę zasługuje jeden bardzo istotny fakt. Większość dotychczasowych praktyk marketingowych w drodze komunikacji z konsumentem wykorzystywała mniej lub bardziej świadomie tylko jeden zmysł ludzki, mianowicie wzrok. Nie powinno to wywołać zdziwienia, gdyż w rzeczywistości minimum 70% przekazywanych treści reklamowych odbieranych jest za pomocą zmysłu wzroku. Pozostałe cztery zmysły były początkowo ignorowane. Zauważyć można jedynie, że z czasem zaczęto uaktywniać zmysł słuchu. Trudno sobie bowiem wyobrazić brak muzyki w centrach handlowych. Cisza mogłaby wywołać zdziwienie, a nawet i zakłopotanie. Stąd 17% odbioru przekazów komunikacyjnych wśród konsumentów przypada na zmysł słuchu. Na węch, smak i dotyk pozostało więc 13% (Olesińska, http://ardeum.pl/marketing-sensoryczny-czyli-nowy-sposob-na-zdobycie-konsumentow/). Wydaje się to być stosunkowo mało, jednakże praktycy marketingu sensorycznego udowadniają, że ich pełne pobudzenie szeregiem bodźców może przyczynić się do sukcesów firm, które zdecydują się na skierowanie swych strategii także na te zmysły. Istnieje bowiem różnica między samym odbiorem informacji przez dany zmysł, a jego rolą w postrzeganiu tych treści. Dowodu na to dostarczył M. Lindstorm, który zbadał ważność każdego ze zmysłów w ocenie otoczenia. 58% badanych doceniło znaczenie wzroku jako istotnego zmysłu w tejże ocenie. Na drugim miejscu uplasował się zmysł węchu. Zmysł ten aż 45% konsumentów oceniło jako bardzo istotny w podejmowaniu wszelkich decyzji, co jest niezwykle znaczącym faktem dla niniejszej pracy. Poniżej znalazły się odpowiednio: słuch – 41%, smak – 31% i dotyk – 25%. Tym samym Lindstrom dowiódł, że strategie marketingowe sprzed ery marketingu sensorycznego wykazywały znaczny konflikt między ludzkimi zmysłami a sposobami komunikacji. Były one bowiem zorientowane tylko na zmysł wzroku i słuchu (Lindstrom, 2009, s. 89-90).

Według B. Hulténa, N. Broweusa, M. van Dijka współczesny marketing musi skierować swoje strategie na zmysły człowieka, aby sprostać oczekiwaniom konsumenta, którego cechuje tak duży indywidualizm. Stawia on sobie za cel osobiste kontakty z jednostką, zorientowane na interaktywność, wielowymiarową komunikację i dialog między producentem a konsumentem. Postawa wobec klienta powinna cechować się z jednej strony racjonalnością i logiką, z drugiej zaś bazować na emocjach i wartościach. Marketing sensoryczny stawia w centrum umysł jednostki, w którym procesy w nim zachodzące mają doprowadzić do powstania doświadczenia zmysłowego podczas bezpośredniego kontaktu konsumenta z marką danego dobra lub usługi (Hultén, Broweus, van Dijk, 2011, s. 17-24). Ma to więc miejsce podczas aktów zakupowych w centrach handlowych lub przykładowo podczas korzystania z usług hoteli, linii lotniczych, zabiegów urody w salonach SPA czy służby zdrowia. Rezultatem doświadczenia zmysłowego jest wizerunek marki, jaki powstaje w umyśle konsumenta. Wizerunek ten powinien odpowiadać wartościom i ideałom firmy. Powinny one jednocześnie zafascynować konsumenta społeczeństwa cyfrowego i wywrzeć na nim wrażenie, a także pomóc mu znaleźć własne „ja", którego stale poszukuje. Ze względu na to, że jednostkę cechuje logika doświadczeń, która mówi o dużej subiektywności, odbiera ona i odczytuje na swój własny sposób nabyte doświadczenia. Ale to właśnie w kategoriach tych doświadczeń konsument percypuje produkty, gdyż sama ich funkcjonalność i użyteczność nie budzi w nim zainteresowania. Są to wartości, które odbiorca uznaje za oczywiste (Hultén, Broweus, van Dijk, 2011, s. 24). B. Schmitt i A. Simonson zaakcentowali rolę wartości emocjonalnych i doświadczeń estetycznych w marketingu, które są niezbędne, aby firmy mogły wyróżniać i stawać się bardziej konkurencyjne na rynku. Oznacza to także, że cena nie pozostanie jedyną bronią w walce o klienta. A wręcz przeciwnie, firmy będą mogły pozwolić sobie na wyższe ceny, gdyż jednostka za dostarczone doznania będzie skłonna zapłacić więcej. Dlatego jedyną drogą do sukcesu firmy są emocje. A one z kolei pozwalają na wzmocnienie więzi między firmą a konsumentem oraz na stałe zakotwiczenie wizerunku marki w pamięci i świadomości jednostek. Marketing sensoryczny oferuje więc także wzrost lojalności konsumentów względem produktów marki i zwiększenie poziomu ich satysfakcji (Schmitt i Simonson, 1997, s. 3-5). M. Lindstrom przekonuje, że zaangażowanie dwóch zmysłów konsumenta w odbiór komunikatu zwiększy jego lojalność wobec marki o 30%, natomiast jeżeli zaabsorbowane zostaną 3 zmysły, np. wzrok, słuch i węch, współczynnik wzrośnie do 70% (Gawłowski, http://www.money.pl/archiwum/raporty/artykul/jak ;sklepy;wabia;klientow,247,-1,349431.html). Uważa się, że firmy, które nie oddziaływają na wszystkie zmysły lub nie angażują innych poza wzrokiem, nie wykorzystują w pełni swojego potencjału, gdyż nie docierają do głębi serc i umysłów konsumentów. Nie są one tym samym w stanie w pełni zaspokoić potrzeb współczesnego konsumenta ani przekonać go do nabycia oferowanych produktów (Hultén, Broweus, van Dijk, 2011, s. 24).

Firmy, które dostrzegły zmiany wartości społeczeństw, zwłaszcza krajów najbardziej rozwiniętych oraz potencjał, jaki mają do zaoferowania określone zmysły człowieka, rozpoczęły realizację poszczególnych strategii marketingu sensorycznego i już cieszą się aprobatą konsumentów oraz znaczną przewagą nad konkurencją z branży. M. Lindstrom wraz z innymi badaczami sporządził listę 20 najbardziej zmysłowych marek na świecie. Należą do nich kolejno: Singapore Airlines, Apple, Disney, Mercedes-Benz, Marlboro, Tiffany, Louis Vuitton, Bang & Olufsen, Nokia, Harley-Davidson, Nike, Absolut Vodka, Coca-Cola,

Gillatte, Pepsi, Starbucks, Prada, Caterpillar, Guiness, Rolls-Poyce. Ponadto okazało się, że wiele firm, których majątek zaliczany jest do największych na świecie, nie ma predyspozycji do podejmowania działań w obszarze marketingu sensorycznego lub nie wykazuje jeszcze takiej potrzeby (Lindstrom, 2009, s. 253-255). Można zatem sądzić, iż społeczeństwo cyfrowe jest nadal u swego źródła, a jego wartości stale się kształtują.

5. Podsumowanie

Zaangażowanie pięciu zmysłów w strategiach marketingowych skierowanych na komunikację z konsumentem wydaje się być przełomowe dla współczesnego marketingu. Stosunkowo młode społeczeństwo określone mianem cyfrowego potrzebuje emocji i doznań, aby poczuć się w pełni usatysfakcjonowanym. Dostarczenie niezapomnianych wrażeń możliwe jest dzięki postępowi technologicznemu a szczególności rozwojowi technologii cyfrowych, które absorbują mniej lub bardziej świadomie ludzkie sensory.

Bibliografia:

1. 1Bendyk, E. *Tożsamość w kawałkach*, dostępne pod: http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/niezbednikinteligenta/193086,1,tozsamosc-jedna-z-najwiekszych-obsesji-xxi-w.read, 15.08.2019.
2. Brzezowski, J. *Społeczeństwo początku XXI wieku*, w: www.digitalbite.freehost.pl/jacek%20brzezowski%20%20spoleczenstwo%20xxi%20wieku.pdf, 10.08.2019.
3. 3. Epping, B., Fischer, E.P., Rauch, J., Wahl, H., Wedlich, S. (2006) *Die Forschung der menschlichen Sinne. Funktionen und Leistungen, Störungen und Therapien*, Bundesministerium für Bildung und Forschung, Bonn/Berlin.
4. Gawłowski, S., *Jak sklepy wabią klientów,* dostępne pod: http://www.money.pl/archiwum/raporty/artykul/jak;sklepy;wabia;klientow,247,1,349431.html, 15.08.2019.
5. Gawrysiak, P. (2008) *Cyfrowa rewolucja. Rozwój cywilizacji informacyjnej*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
6. 6. Gobé, M. (2001) *Emotional Branding: The new Paradigm for Connecting Brands to People*, Allworth, New York 2001.
7. Hultén, B. Broweus, N., van Dijk, M. (2011) *Marketing sensoryczny*, PWE, Warszawa.
8. Lindstrom, M. (2005) *Brand sense: How to build powerful brands through touch, taste, smell, sight & sound*, Free Press, New York.
9. Lindstrom, M. (2009) *Brand sense. Marka pięciu zmysłów*, Helion, Gliwice.
10. Olesińska, M.K. *Marketing sensoryczny, czyli nowy sposób na zdobycie konsumentów*, dostępne pod: http://ardeum.pl/marketing-sensoryczny-czyli-nowy-sposob-na-zdobycie-konsumentow/, 14.08.2019.
11. Polowczyk, J. *Trzecia fala, czyli Alvin Toffler powiedział moherowe berety*, dostępne pod: http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/niezbednikinteligenta/216104,1,jak-alvin-toffler-przewidzial-moherowe-berety.read, 10.08.2019.
12. Schmitt, B.H. (1999) *Experiential Marketing: How to get customers to sense, feel, think, act, relate to your company and brands*, Free Press, New York.

13. Schmitt, B., Simonson, A. (1997) *Marketing Aesthetics: The Strategic Management of Brands, Identity, and Image,* Free Press, New York.
14. Wyburn, G.M. , Pickford, R.W. (1970) *Zmysły i odbiór wrażeń przez człowieka*, PWN, Warszawa 1970.
15. Żakowski, J. *Siedzimy nigdzie, pijemy nic*, wywiad z G. Ritzerem, dostępne pod: http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/niezbednikinteligenta/216112,1,w-swiecie-niczego.read, 12.08.2019.

54. KONCEPCJA MARKETINGU ZAPACHOWEGO

mgr Katarzyna Mierzejewska
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu
Wydział Zarządzania, Katedra Teorii Organizacji i Zarządzania
Email: katarzyna.mierzejewska@ue.poznan.pl

Streszczenie: Artykuł ma charakter teoretyczno-empirycznym. Jego celem jest zaprezentowanie koncepcji marketingu zapachowego. W pierwszej kolejności omówione zostanie znaczenie zmysłu powonienia w funkcjonowaniu jednostki i jego wykorzystanie w marketingu. W drugiej części opracowania przedstawione zostaną wyniki badania, którego celem było poznanie stanu wiedzy konsumentów w Polsce, Niemczech i USA na temat znaczenia zapachów oraz wykorzystania zapachowej strategii marketingu sensorycznego.

Słowa kluczowe: marketing zapachowy, zmysł węchu

1. Wstęp

Węch należy do najstarszych sensorów człowieka, choć bardzo długo należał do tych najbardziej owianych tajemnicom i najmniej przebadanych. Dopiero amerykańskim naukowcom R. Axelowi i L. Buck'owi udało się poznać budowę i funkcjonowanie tego sensora oraz wyjaśnić, w jaki sposób istota ludzka potrafi zapamiętać 10 000 odmiennych zapachów. Osiągnięcie to było na tyle istotnym wydarzeniem, iż badacze otrzymali za nie w roku 2004 Nagrodę Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny (Rapiejko, 2006, s. 4). Niniejszy artykuł ma na celu omówienie funkcji zmysłu powonienia, jaką pełni on u współczesnej jednostki oraz zaprezentowanie właściwości zapachów i ich wpływu na reakcje konsumenta. Realizacji celu posłużył przegląd literatury a przede wszystkim badanie ankietowe, które koncentrowało się na roli zapachów w życiu polskiego, niemieckiego i amerykańskiego konsumenta. Zbadano świadomość konsumenta w odniesieniu do posługiwania się zapachowymi strategiami marketingu sensorycznego.

2. Rola zmysłu węchu w marketingu

Historia zapachów sięga swoimi korzeniami czasów starożytnych, a jej początek datuje się na rok 5000 p.n.e. Wówczas to w Mezopotamii i Egipcie wonne olejki, kadzidła, balsamy przygotowywane z ziół służyły do pielęgnacji ciała wyższych warstw społecznych lub miały symboliczny udział w czczeniu bóstw. Historia ukazała, iż rola zapachów zmieniała się wraz z nowymi wartościami, kształtującymi się w społeczeństwach. Choć za oczywistość można przyjąć, że miały one zawsze niebagatelne znaczenie (http://www.olfaktorik.de/4-geschichte/). Mówiąc o zapachach i ich zastosowaniu, należy odwołać się do zmysłu węchu.

Zmysł powonienia u człowieka mieści się w górnej partii jamy nosowej i składa się z trzech poziomów. Gdy człowiek stara się poczuć otaczający go zapach, powietrze dostaje się do trzeciej najgłębiej położonej warstwy, w której umiejscowione są różne receptory. Dzięki nim człowiek jest w stanie poczuć określony zapach. Receptory te przekazują dalej odebrane sygnały elektryczne do poszczególnych części mózgu, gdzie następuje łączenie informacji w formuły typowe dla konkretnego zapachu (Hultén, Broweus i van Dijk, 2011, s. 49). Te

zapachowe treści trafiają bezpośrednio do układu limbicznego, który odpowiada za kontrolowanie emocji oraz reakcje uczuciowe na poziomie nieświadomym dla jednostki. Tam też nieświadomie następuje kategoryzowanie zapachu na bardziej lub mniej przyjemny dla jednostki. Co więcej, układ limbiczny jest odpowiedzialny za proces zapamiętywania. Dzięki temu istota ludzka jest w stanie przypomnieć sobie dany zapach z dalekiej przyszłości. Zmysł węchu odpowiada tym samym za powstawanie doświadczeń, wspomnień, skojarzeń oraz wrażeń w umyśle jednostki. Należałoby także dodać, iż zapachy mają istotny wpływ na samopoczucie jednostki. Narząd powonienia odpowiada za balans psychiczny; niemożność odczuwania zapachów może być przyczyną stanów niepokoju i depresji (Rapiejko, 2006, s. 8).

Zaprezentowaną wiedzę na temat zmysłu węchu i jego szerokich możliwości wykorzystuje dziś marketing, nazwany zapachowym, który jest jedną z gałęzi marketingu sensorycznego. Można go zdefiniować jako nową formę komunikacji z konsumentem, która wspomaga wypromowanie dóbr i usług danej marki, umocnienia wizerunek tejże marki oraz sprzyja uzyskaniu przewagi konkurencyjnej na rynku przy wykorzystaniu odpowiednio dobranych zapachów. Najczęściej przyjmuje formę reklamy w miejscu sprzedaży, choć dzięki nowym technologiom cyfrowym staje się powoli możliwe stworzenie, np. pachnących bilbordów. Marketing zapachowy ma ogromną siłę oddziaływania na decyzje i zachowanie konsumenta, tym samym uznawany jest za bardzo efektywną drogę dotarcia do jego psychiki. Na pytanie dlaczego, odpowiedzią jest fakt, iż zmysłu węchu nie da się „wyłączyć", pracuje 24 godziny na dobę, a większość bodźców zapachowych odbieranych jest poza stanem świadomości. Tym samym reklama zapachowa odbierana jest niezależnie od woli jednostki, co odróżnia ją od tradycyjnych form przekazów promocyjnych, na których percepcję człowiek ma w większości wpływ (Dąbrowska, http://www.marketingzapachowy.info /artykuly/Marketing_pachnacy-sukcesem_15.html,).

Specjaliści od zapachów, trudniący się marketingiem zapachowym, nie oszukują, mówiąc, że taka forma komunikacji z konsumentem ma dostarczyć konsumentowi przede wszystkim nowych doznań, których 75% emocji generowanych jest właśnie przez zapachy (http://www.publikuj.org/marketing_zapachowy_sukces_kreowany_zapachem_12814.html). To one potrafią wprowadzić go w doskonały nastrój oraz przyczynić się do powstania doświadczenia zapachowego w jego umyśle. Pamięć zapachowa nigdy się nie zaciera, gdy jednostka choć raz poczuje dany zapach, zostaje on automatycznie zakodowany. Co więcej, istota ludzka jest w stanie skojarzyć dany zapach z poszczególnymi wydarzeniami i sytuacjami z przeszłości, przykładowo zapach wanilii może kojarzyć się jej z butikiem, w którym stosunkowo często robi zakupy. Potwierdzają to badania Lindstrom, w których 90% ankietowanych kobiet i 80% mężczyzn przyznały, iż asocjują wskazane aromaty z życiowymi doświadczeniami (Lindstrom, 2009, s. 121).

R. Herz dowiódł, iż zmysł węchu przyczynia się do wywoływania najbardziej emocjonalnych doznań i wspomnień, mając na uwadze zmysły tj. wzrok, słuch i węch (Herz, 2004, s. 217-224). Dlatego współczesny marketing wyraża znaczącą aprobatę wcielenia zapachów do swoich strategii komunikacji. Na względzie mieć jednak należy, iż aromaty, mające być źródłem komunikatu, muszą być odpowiednio dobrane do produktu lub też jego marki. Punktem kluczowym jest odbiorca komunikatu, czyli konsument, a także jego płeć, pokolenie oraz kultura, z której pochodzi. Ze względu na to, że zapachy niosą spory ładunek

emocjonalny i generują przez to określone reakcje, specjaliści, zajmujący się tworzeniem zapachów dla firm i instytucji, testują nowości, sprawdzając jak dana woń zostaje odebrana w społeczeństwie. Najczęściej stosuje się do tego metodę zwaną Mood Mapping, która bazuje na mierzeniu nastrojów i skojarzeń z aromatami (Warrenburg, 2005, s. 248-249).

Oprócz uwarunkowań geograficznych i kulturowych, testuje się zapachy wśród osób reprezentujących różne pokolenia. Udowodniono, że największy wpływ na kształtowanie się doświadczeń zapachowych mają zapachy z dzieciństwa, które w większości przypadków postrzegane są za bardzo pozytywne i generujące silne uczucia. Inne zapachy są więc lubiane przez ludzi młodych a inne przez starszych (Gobé, 2001, s. 99-103).

Warto także nadmienić, że istnieją zapachy, które uznawane są na przykład za bardziej kobiece niż męskie. Jest to związane z tym, że kobiety mają większą zdolność wyczuwania i rozpoznawania wonni. Z badań wynika, że płeć żeńska wykazuje duże upodobanie do zapachu wanilii. Podczas dwóch eksperymentów, w których w działach z odzieżą damską zastosowano zapach wanilii odnotowano podwójny wzrost sprzedaży. Co więcej, cena i jakość tych produktów były pozytywnie oceniane przez klientki. Taki sam eksperyment przeprowadzono w działach męskich stosując zapach miodu z nutą korzenną lub zapach róży marokańskiej, efekty były bardzo zbliżone do tych z działów damskich (Hultén, Broweus i van Dijk, 2011, s. 54-55). Należy jednak dodać, że upodobanie danego zapachu jest kwestią bardzo subiektywną i jednocześnie też niezależną od woli człowieka, dlatego stosuje się zazwyczaj zapachy powszechnie akceptowane. Badania pokazują, że istnieją zapachy, które prawie zawsze wywołują bardzo pozytywne doznania, przykładem tego jest aromat kawy, asocjowany z koleżeństwem i relaksem. Specjaliści kreujący aromaty na potrzeby marketingowe firm biorą pod uwagę, aby zapach, mający być kojarzony z produktami danej marki, był jak najbardziej naturalny. Istnieje bowiem prawdopodobieństwo, że konsument spotka się z nim częściej, a to będzie przyczyną powracających wspomnień o danym produkcie w codziennych sytuacjach. Prawdopodobieństwo to jest mniejsze w przypadku, gdy zapach nie jest integralną częścią środowiska naturalnego. Gdy zapach rozpoznawalny będzie kojarzony z produktami danej marki, będą one obecne w umyśle jednostki, do czego sprowadza się cała idea marketingu zapachowego. Choć z drugiej strony istnieje niebezpieczeństwo, że powszechnie znany zapach nie będzie tylko i wyłącznie kojarzony z daną marką, lecz będzie musiał rywalizować z innymi doświadczeniami (Hultén, Broweus i van Dijk, 2011, s. 60-63).

Zapachy poza faktem, iż zapadają głęboko w pamięć jednostki, przyczyniają się do kreowania atmosfery w danej przestrzeni i są odpowiedzialne za samopoczucie. Można by zaryzykować stwierdzenia, że dla wielu współczesnych stają się balsamem dla duszy. Stale odnotowuje się wzrost sprzedaży drogich perfum, kosmetyków perfumowanych typu żele pod prysznic i balsamy do ciała oraz artykułów, tj.: świece zapachowe, olejki eteryczne, saszetki z suszonymi owocami lub kwiatami. Zapachy wdraża się niemal we wszystkie sfery życia a nawet przenosi na środowisko naturalne, którego częścią są także zwierzęta domowe. Zauważono bowiem, że zapachy potrafią wprawić w doskonały nastrój lub całkowicie go stłamsić. Badania Lindstrom potwierdzają, że przyjemny zapach wpływa na poprawę nastroju o 40% (Lindstrom, 2009, s. 127).

Na budowanie doskonałej atmosfery zakupów zależy dziś przede wszystkim galeriom handlowym i innym obiektom, w których jednostka ma poczuć się dobrze podczas

konsumpcji usług. Im klimat w przestrzeniach usługowych jest lepszy, tym klienci dłużej w nich przebywają i tym większa szansa, że zdecydują się na zakup. Dowodu na to, że zapach w tym kierunku może zrobić bardzo dużo, dostarczyły badania przeprowadzone na Uniwersytecie w Paderborn przez A. Stöhr. Według nich, długość czasu przebywania w pomieszczeniach wypełnionych woniami zwiększyła się o 15,9%, ochota na dokonanie zakup podniosła się o 14,8%, a obroty wzrosły o 6% (Savoulidis, http://www.marketing-boerse.de/Fachartikel/details/Duftmarketing-zur-Kundenmanipulation/5308). Dowiedziono ponadto, że zakupy w przyjaznej atmosferze zwiększają lojalność współczesnych konsumentów w stosunku do marki firmy, co oznacza częstsze wizyty w danym sklepie oraz pozytywne opinie przekazywane znajomym (Hultén, Broweus i van Dijk, 2011, s. 55).

Każda woń ma określone właściwości oddziaływania, co wykorzystują firmy i instytucje, chcące stworzyć więzi z odbiorcą komunikatów zapachowych lub w określony sposób na niego wpłynąć. Do najczęściej używanych należą: grejpfrut, który dodaje energii, cytrusy, redukujące napięcie, wyzwalające stan harmonii oraz redukujące podejrzliwość, gałka muszkatołowa, podnosząca samoocenę, lawenda, dająca uczucie relaksu i odprężenia, mięta, działająca orzeźwiająco i redukująca stres oraz wanilia i czekolada, wywołujące uczucie radości i pobudzające łaknienie (Lempart, 2002, s. 149-160). Zapachy w przestrzeniach usługowych dobiera się także do okoliczności sytuacji, pory roku itd. Przykładowo w okresie bożonarodzeniowym wyczuwalny jest zapach cynamonu i choinki, natomiast Walentynki to czas pachnącej truskawki. Nie tylko dobór odpowiednich zapachów jest istotny dla utrzymania oczekiwanego nastroju, ale również jego intensyfikacja. Zbyt duża ilość zapachu w powietrzu wywołuje, m.in. bóle głowy. Uzyskany zaś efekt może być odwrotny od oczekiwanego. Najlepsze efekty osiąga się, gdy zapach jest praktycznie niewyczuwalny (Hultén, Broweus i van Dijk, 2011, s. 54).

Marketing zapachowy wpisany w myśl całej idei marketingu sensorycznego. Wykorzystując siłę doświadczenia zapachowego, ma sprzyjać kreowaniu pozytywnego wizerunku marki firmy oraz być narzędziem, które wspomaga interaktywną komunikację między konsumentem a producentem i buduje długotrwałe relacje między nimi. Ma pomóc odkryć tożsamość jednostce współczesnej jednostce oraz sprawić, by poczuła się dobrze, w atmosferze, którą pragnie się dla niej zbudować dzięki zapachom. To przełożyć ma się na lojalność wobec firmy, której produkty konsument nabywa. Często jednak zapachy wykorzystywane są do innych celów, przykładowo podniesienia obrotów sprzedaży w krótkim okresie. Jako przykład może posłużyć zapach kokosu rozpylony w sklepie, w którym można nabyć stroje kąpielowe. Zapach nie musi pasować do pory roku, rozpylony nawet w okresie zimowym, pobudza wyobraźnię, emocje i wspomnienia o wakacjach. Aromat tworzy wspaniały klimat, któremu trudno się oprzeć (Lindstorm, 2009, s. 23). Ze względu na to, że zmysłu powonienia nie da się kontrolować, większość bodźców odbierana jest bowiem na poziomie nieświadomym, a docierające do jednostki zapachy mogą z góry determinować jej zachowanie, nie można powiedzieć, że dokonuje ona zawsze świadomej decyzji. Trudno więc mówić o wolności wyboru konsumenta. Wiedza na temat praktyk marketingu zapachowego sprzyja coraz to sprytniejszym taktykom. Przykładowo, wiedząc, że zmysł węchu w ciągu 5-15 min. przyzwyczaja się do zapachu, co nie pobudza receptorów węchu do pracy, stosuje się specjalne wyspy zapachowe w sklepach lub innych punktach

usługowych, aby zapach nie rozprzestrzeniał się równomiernie. Co stale stymuluje zmysł węchu do pracy (http://zapachowy.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=487).

Ponadto, warto nadmienić, iż marketing zapachowy najbardziej rozwinął się w USA, gdzie utworzono Scent Marketing Institute. Zrzesza on kreatorów zapachów i firmy marketingowe. A ponadto jest miejscem wymiany spostrzeżeń i doświadczeń badaczy trudniących się marketingiem zapachowym (http://www.scentmarketing.org/). Jest on również popularny w Europie, zwłaszcza w krajach najbardziej rozwiniętych, takich jak Niemcy czy Francja. Coraz częściej sięga się po narzędzia marketingu zapachowego również w Polsce (http://zapachowy.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=487). Próba odpowiedzi na pytanie, jaką rolę zapachy pełnią w życiu konsumentów USA, Niemiec i Polski oraz na ile są oni świadomi działań związanych z marketingiem zapachowym, znajduje się w dalszej części opracowania.

3. Zapachy w życiu polskiego, niemieckiego i amerykańskiego konsumenta

Mając na celu ocenę stanu wiedzy konsumentów na temat zapachowej strategii marketingu sensorycznego, znaczenia zapachów w życiu współczesnego człowieka oraz wpływu marketingu zapachowego na funkcjonowanie jednostki, dokonano porównania uzyskanych danych po przeprowadzeniu badań ankietowych w Polsce, Niemczech i USA. Badanie było realizowane na potrzeby pracy licencjackiej autorki niniejszego opracowania sporządzonej i obronionej na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu. Kwestionariusz ankiety składał się z 14 pytań testowych. Trzy pytania obejmowały tzw. dane metryczkowe, czyli płeć, wiek oraz miejsce zamieszkania. Pozostałe odnosiły się do przedmiotu badania.

Badaniu poddano trzy 50-osobowe grupy osób, w których około 60-70% stanowiły kobiety. Najliczniejszą grupą wiekową były osoby w wieku 21-30 lat (Polska – 68%, Niemcy – 84%, USA – 40%). Ankietowani zamieszkiwali miejscowości różnej wielkości. Były to zarówno obszary miejskie, które podzielono na 3 grupy: miasta do 25 tys. mieszkańców, 25-100 tys. oraz miasta powyżej 100 tys. osób, a także tereny wiejskie.

Badane osoby wypowiadały się na temat preferowanych zapachów oraz z czym kojarzą określone aromaty, konkretnie zapach kokosu, wanilii i cytrusów. Okazało się, że najczęściej wybieraną grupą zapachów w Polsce są aromaty kwiatowe, w Niemczech zaś kompozycje owocowe, natomiast w USA zapachy korzenne.

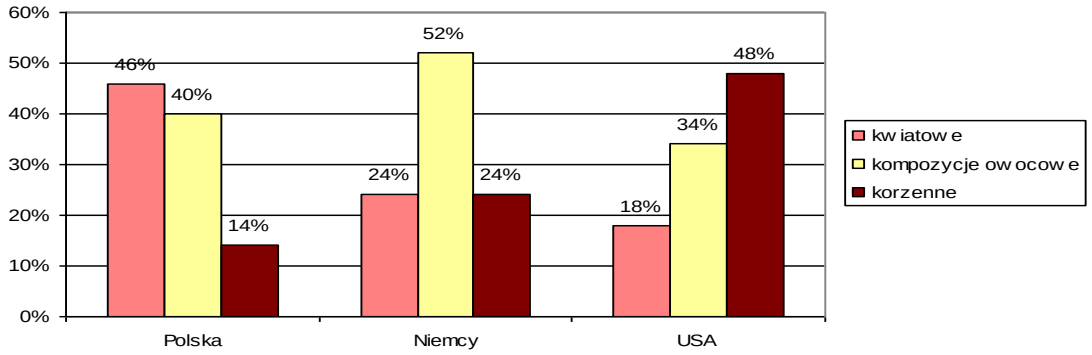

Rysunek 12. Preferowane zapachy

Źródło: opracowanie własne.

Poznanie preferencji zapachowych w danej społeczności jest ważną informacją dla specjalistów od marketingu, którym wiedza ta może pomóc stworzyć odpowiednią atmosferę dla danej społeczności, a tym samym ułatwić firmom pozyskanie klientów.

Jak wynika z rysunku 2 w Polsce najliczniejsza grupa osób (52%) zapach kokosu kojarzy z okresem letnim, wakacjami i wypoczynkiem, podobnie jest w Niemczech (62%). Natomiast w USA aromat kokosu najczęściej asocjowany jest przez badanych z żywnością, tj. słodyczami i lodami.

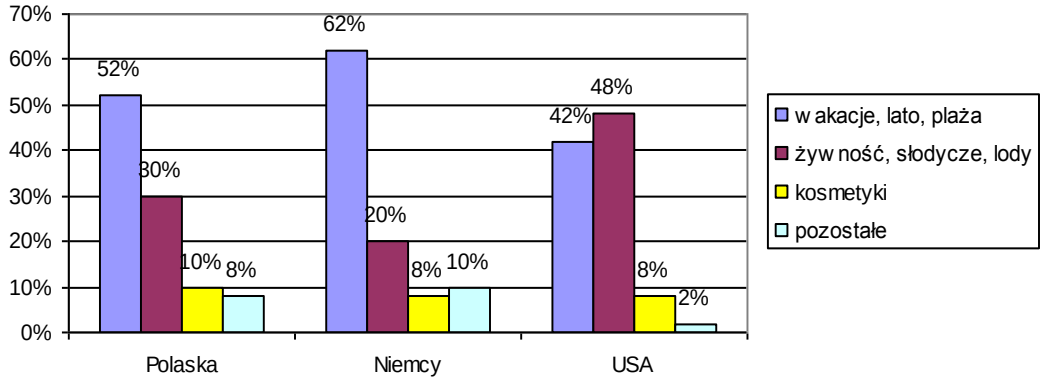

Rysunek 13. Skojarzenia z zapachem kokosu
Źródło: opracowanie własne.

Zapach wanilii we wszystkich badanych krajach najbardziej łączy się z produktami żywnościowymi, Polska (58%), Niemcy (38%) i USA (74%). W przypadku USA przewaga ta jest najbardziej widoczna, prawie dwukrotnie wyższa niż w Niemczech.

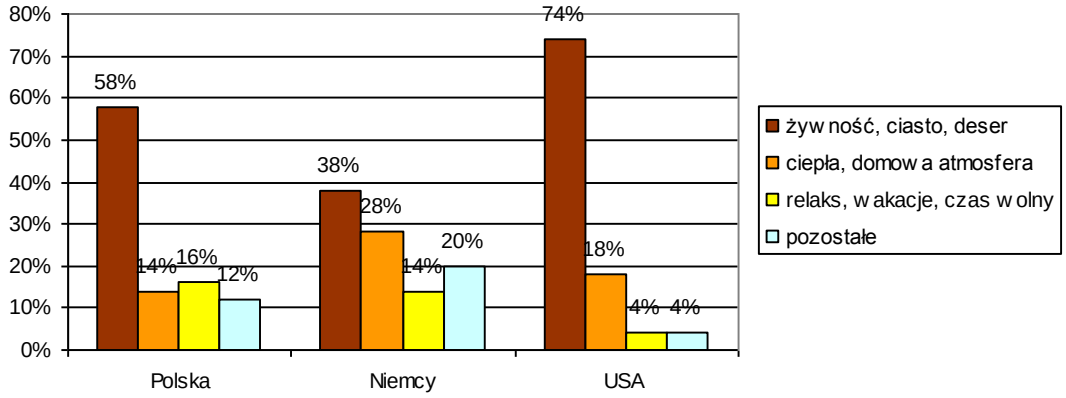

Rysunek 14. Skojarzenia z zapachem wanilii
Źródło: opracowanie własne.

Z kolei zapach cytrusów w każdym z krajów kojarzy się z inną grupą produktów. W Niemczech cytrusy wiąże się z wypoczynkiem, słońcem i wakacjami, w Polsce ze świeżością radością i odprężeniem, natomiast w USA, podobnie jak w przypadku aromatu kokosu i wanilii, znów dominują produkty żywnościowe.

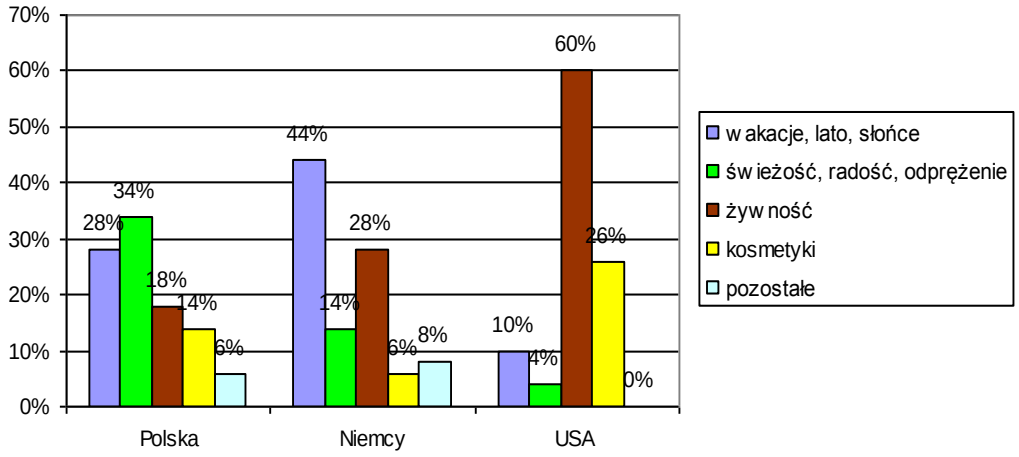

Rysunek 15. Skojarzenia z zapachem cytrusów
Źródło: opracowanie własne.

Dany zapach przyczynia się do powstania doświadczenia zmysłowego, które jest silnie powiązane z określoną sytuacją lub produktem. Przykładowo, gdy osoba przebywa na wakacjach i pije koktajl Malibu, a to wywołuje u niej pozytywne emocje i doznania, w przyszłości zapach kokosu będzie kojarzyć z tym doświadczeniem. Dlatego wiele biur podróży rozpyla zapach kokosu w swoich pomieszczeniach w celu przekonania klienta do skorzystania ze swojej oferty.

W Polsce i USA ponad połowa badanych chętnie nabywa świece zapachowe, pachnące saszetki z suszonymi kwiatami i owocami oraz podobne artykuły. We wszystkich analizowanych krajach zdecydowana większość, w Polsce – 90%, w Niemczech – 94%, a w USA – 88% zauważyła wpływ zapachów na samopoczucie. Także połowa badanych w Polsce (50%) i Niemczech (52%) chętnie perfumuje pomieszczenia, aby poprawić panujący w nich nastrój. W USA liczba ta jest jeszcze wyższa i wynosi 68%. Z przybliżonych danych wynika, iż konsumenci świadomi są, że zapachy mają wpływ na ich samopoczucie. Jednostki sięgają więc chętnie po produkty zapachowe, które podnoszą ich nastrój.

Dla przeważającej większości respondentów zapachy wiążą się z konkretnymi wydarzeniami lub doświadczeniami z przeszłości. Szczególnie znaczenie mają miejsca, w których człowiek może poczuć zapach zapamiętany w dzieciństwie. W Polsce ponad 90% badanych pozytywnie wspomina zapachy, które zapadły im w pamięć w czasie, gdy byli beztroskimi dziećmi. Ponad 70% osób, zarówno w Polsce jak i w USA chciałoby poczuć zapach potraw sporządzanych w programach kulinarnych. Oznacza, że gdyby technologia umożliwi takie działania, z pewnością z tego skorzystają, pragnąc dostarczyć sobie nowych doznań i wrażeń.

Ankietowani pytani byli również o stan ich wiedzy na temat marketingu zapachowego. Wprawdzie we wszystkich badanych krajach ponad połowa ankietowanych potwierdziła, iż słyszała o marketingu zapachowym, to jednak zdecydowana większość (Polska – 86%, Niemcy – 70%, USA – 60%) oceniła, że ich wiedza na ten temat jest mała lub żadna. Można tutaj wysunąć wniosek, że im mniejsza świadomość konsumentów na ten temat wykorzystywania zapachów w działaniach marketingowych, tym większa szansa na nieświadome oddziaływanie na klientów, a docelowo ich pozyskanie. Choć należy w tym

miejscu również zaznaczyć, iż firmy które kreują marki zapachowe często informują swoich klientów o tym fakcie. Ankietowanych, którzy przyznali, że są świadomi istnienia koncepcji marketingu zapachowego, zapytano skąd wiedzą o tym fakcie. Okazało się, że źródłem informacji dla badanych był Internet, do którego dostęp w badanych krajach jest nieograniczony.

4. Podsumowanie

Zastosowanie strategiami marketingu sensorycznego może mieć niebagatelny wpływ na współczesnego konsumenta. Jednak oddziaływanie przede wszystkim na zmysł węchu jest punktem zainteresowania badaczy i praktyków parających się tematyka marketingu sensorycznego. Oddziaływanie na sensor węchu przy wykorzystaniu narzędzi marketingu zapachowego przez firmy wydaje się być pokusą nie do odparcia. Zgłębienie wiedzy na jego temat oraz zapoznanie się z właściwościami poszczególnych aromatów i kompozycji zapachowych, a także ich wpływem na ludzki organizm i zachowanie, bez wątpienia może stać się czynnikiem sukcesu.

Bibliografia:

1. Dąbrowska, A., *Marketing pachnący sukcesem*, dostępne pod:http://www.marketingzapachowy.info/artykuly/Marketing_pachnacy-sukcesem_15.html, 02.08.2019.
2. http://www.olfaktorik.de/4-geschichte/, 02.08.2019.
3. http://www.publikuj.org/marketing_zapachowy_sukces_kreowany_zapachem_12814.html , 02.08.2019.
4. http://www.scentmarketing.org/, 04.08.2009.
5. http://zapachowy.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=487, 04.08.2019.
6. Gobé, M. (2001). *Emotional Branding: The new Paradigm for Connecting Brands to People*, Allworth, New York.
7. Herz, R. S. (2004). *A Naturalistic Analysis of Autobiographical Memories Triggered by Olfactory Visual and Auditory Stimuli*, Chemical Senses, 29(3).
8. Hultén, B., Broweus N., van Dijk M. (2011), *Marketing sensoryczny*, PWE, Warszawa.
9. Lempart, P. (2002). *Being the Shoper: Understanding the Buyer's Choice*, John Wiley & Sons, Inc., New York 2002.
10. Lindstrom, M. (2009). *Brand sense. Marka pięciu zmysłów*, Helion, Gliwice.
11. Rapiejko, P. (2006) *Zmysł węchu,* Alergoprofil, vol.2, nr 4(7).
12. Savoulidis, S. A., *Duftmarketing zur Kundenmanipulation?*, dostępne pod: http://www.marketing-boerse.de/Fachartikel/details/Duftmarketing-zur-Kundenmanipulation/5308, 03.08.2019.
13. Warrenburg, S. (2005) *Effects of Fragrance on Emotions: Mood and Physiology*, Chemical Senses, nr 30 (1).

II. NAUKI HUMANISTYCZNE

1. TEKSTY HISTORYCZNE I SPOŁECZNO-POLITYCZNE W PRACY NAUKOWEJ I PUBLICYSTYCE JULII KISIELEWSKIEJ

mgr Katarzyna Klewinowska
Uniwersytet w Białymstoku
Wydział Filologiczny
Email: kasiaporowska@wp.pl

1. Wstęp

Sylwetka twórcza Julii Kisielewskiej jest współcześnie zapomniana. Pisarka urodziła się w 1874 roku jako najstarsza córka krytyczki literackiej, Marii z Orzechowskich i Stanisława Krzymuskich. Była żoną Jana Augusta Kisielewskiego, autora młodopolskiego dramatu *W sieci* wydanego w 1899 roku. Często publikowała pod pseudonimem J. Oksza, J. O., albo Julia Oksza. Zmarła w 1943 roku w Michałowie.

Julia Krzymuska - Kisielewska była aktywna na kilku płaszczyznach. Na łamach największych czasopism naukowych, takich jak „Bluszcz" czy „Tygodnik Ilustrowany", tak jak jej matka, zajmowała się krytyką literacką. W tekstach publicystycznych poruszała również tematy emancypacyjne, a także była autorką tekstów wspomnieniowych. Opisywała życie i twórczość największych osobistości, takich jak Eliza Orzeszkowa, Stefan Żeromski czy Stanisław Wyspiański. Kisielewska była nauczycielką historii i dyrektorką szkoły. Pod jej piórem ukazało się kilka podręczników do nauki historii, które ówcześnie cieszyły się popularnością na tyle, że niektóre pozycje miały kilka, a nawet kilkanaście wydań. Napisała ponad sześćdziesiąt artykułów o tematyce pedagogicznej, historycznej i polityczno-społecznej (oraz ponad dziewięćdziesiąt o tematyce krytycznoliterackiej, emancypacyjnej i wspomnieniowej). Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie tekstów o tematyce historycznej i społeczno-politycznej oraz ukazanie zaangażowania Julii Kisielewskiej w pracę naukową. Kluczowe zagadnienie to charakterystyka uprawianej przez nią publicystyki historycznej, a także analiza jej książek historycznych z uwzględnieniem ich pozycji w ówczesnej oświacie.

2. Artykuły o tematyce historycznej, politycznej i społecznej

Pierwsze teksty o tematyce historycznej i społeczno-politycznej ukazywały się w 1897 roku w tygodniku „Kurier Niedzielny". Do takich felietonów należały teksty o historii zabytków Warszawy, jak na przykład *Zamek Królewski* [Oksza, 1897, nr 36, s.428] przedstawiający powstanie tytułowej budowli czy *Łazienki Królewskie* [Oksza 1897, nr 35, s.413-415], w którym Kisielewska przedstawiła oprócz historii, pozycję Łazienek za panowania różnych władców, a także opis poszczególnych sal i funkcje jakie ówcześnie pełniły.

Ofiarowanie korony Piastowi [Oksza, 1897, nr 32, s. 379] to kolejny artykuł wpisujący się w tematykę historyczną, w którym autorka rozstrzygała pisownię nazwy pierwszego rodu polskiego. „Piast" pisany dużą literą oznaczałby nazwisko założycieli grodu

albo „piast" pisany małą literą, który dotyczyłby „piastowania godności opiekuna". Podczas rozważań przedstawiła ona stanowiska innych badaczy, ale z opiniami poprzedników autorka nie prowadziła polemiki. O innych legendach pisała w artykule *Pomnik z zamierzchłej przeszłości* [Oksza, 1897, nr 31, s.368-369], gdzie przedstawiła wybrane zwyczaje i wierzenia pogan. W dwuczęściowym cyklu *Ze skarbnicy literatury i podań ludowych*, w numerze 25 tygodnika „Kuriera Niedzielnego" opisała litewskie święto pasterzy, które od zawsze przypadało na dzień Zielonych Świątek, a w numerze kolejnym - Sobótkę obchodzoną w wigilię św. Jana [Oksza, 1897, nr 25: s.288-290, nr 26: s.302-303]. Te prace również nie ukazały stosunku Kisielewskiej do opracowywanych zagadnień. Rozważania historyczne dotyczyły także znanych ówcześnie osób i związanych z nimi tajemnic, jak na przykład niewyjaśnionej tragicznej śmierci syna Napoleona (tekst zatytułowany *Z łamów zagranicznych przeglądów. Choroba i śmierć księcia Reichstadt)* [Oksza 1897, nr 30, s. 353], sylwetkę Jędrzeja Śniadeckiego i jego znaczenie dla nauk chemicznych [Oksza 1897, nr 23, s.266-268] czy życiorys amerykańskiego rzeźbiarza Augusta Saint-Gaudens [Oksza, 1897, nr 28, s. 329-330].

Teksty opublikowane w 1897 roku w „Kurierze Niedzielnym" to pierwsze utwory Kisielewskiej o tematyce historycznej. Trudno dokonać ich oceny, ponieważ dotyczą wyłącznie ukazania wiedzy powszechnie znanej, dat, nazwisk czy faktów historycznych. Autorka nie ukazała swojego stanowiska, przedstawiła wyłącznie informacje w formie sprawozdania. Rozważania Kisielewskiej stają się bardziej widoczne w tekstach publikowanych w „Tygodniku Ilustrowanym" w dziale *Epilogi* w latach 1904 – 1906. Niektóre z nich dotyczyły tematów feministycznych i krytyki literackiej, niemniej jednak najwięcej było felietonów o tematyce historycznej, społecznej czy politycznej. Publikowała między innymi teksty o rolnictwie i ziemiaństwie, jak na przykład *Lepiej późno, niż nigdy* [Oksza J., 1906, nr 16, s. 294-295] czy *Praca ziemianek* [J.O. 1906, nr 16, s.299-300]. Pierwszy to artykuł o rolnictwie, robotnikach i strajkach folwarcznych, w którym przedstawiła postulaty zjazdu ziemiańskiego dotyczące postępu społecznego, polegającego na ulepszaniu mieszkań, zakładaniu ogrodów i przede wszystkim podniesieniu płacy robotnikom rolnym. *Praca ziemianek* to artykuł opisujący rozwijającą się działalności kobiet na wsiach, rozwój gospodarstw domowych, powstanie „Koła Gospodyń Wiejskich" oraz czasopisma ziemiańskiego „Świat kobiecy". Autorka felietonu chwaliła postawę działaczek oraz obecną sytuację na wsiach. W wyżej wymienionych pracach z „Tygodnika Ilustrowanego" widoczna staje się osoba autora. Kisielewska proponowała wprowadzenie zmian w pracy organicznej, zachęcała do współuczestnictwa, analizowała poczynania ludności ziemiańskiej i wyrażła swoją opinię.

W pracy *Lepiej późno, niż nigdy* autorka przywołała swój tekst publikowany sprzed siedmioma latami pod tytułem *Co robić można i robić trzeba,* ironicznie pisząc o opinii czytelników: „przyjęto pracę tę z życzliwością, jako utwór, do którego wszakże nie można przywiązywać wagi, a tem mniej praktycznych zeń wyciągać wniosków." [J.K., 1899, nr 17: s.322, nr 18: s. 349]. Kisielewska publikując artykuły miała świadomość, że wyrażanie swojego stanowiska może być narażone na krytykę ze strony publiczności czytelniczej. Po przeanalizowaniu wyżej przytoczonych prac nie można uznać, że autorka miała rację polemizując z opinią czytelników.

Teksty były niedopracowane, brakowało w nich konkretnych informacji do których autorka chciałaby się ustosunkować. Przedstawiają wiedzę historyczną, a także informacje społeczne. Powyższymi artykułami nie można ocenić dorobku naukowego Julii Kisielewskiej. Dowodzą one raczej, że autorka należała do gwałtownie poszerzającego się w epoce przełomu stuleci grona inteligencji żywo zainteresowanej problemami polskiej współczesności i dającej temu wyraz w rozmaitych publikacjach, a także podejmując cenną „pracę organiczną" na jej rzecz.

Julię Kisielewską interesowały również tematy polityczne. Felietonem poświęconym takiej problematyce był tekst *U nas inaczej*, w którym narzekała ona na sytuację obecną twierdząc, że nasz naród charakteryzują braki poparcia, zrozumienia, przygotowania i zaangażowania. W takim państwie można żyć, ale ówczesny system nie ułatwia rozwoju społecznego. Publicystka podała kilka argumentów potwierdzających powyższą tezę: aby mieć możliwość pobierania nauk należy podjąć pracę zarobkową, w innym przypadku brak funduszy uniemożliwi rozwój osobisty; wydanie książki nigdy nie pokryje się z kosztami wydania, a długoletnia praca na rzecz społeczeństwa nie zapewni odpowiedniego poziomu życia. Takich przykładów było oczywiście więcej. Według niej w społeczeństwie polskim są tacy ludzie, którzy stale narzekają nie robiąc nic, aby zmienić ówczesny ustrój. Taką postawę krytyczka neguje, twierdząc, że naród nie potrzebuje biernego podejścia do pewnych spraw. Mimo wszystko w tych skrajnych warunkach powstają prace naukowe, a ludzie nadal chcą się rozwijać. Wszelkie ograniczenia mieszczą się wyłącznie „w głowie", dlatego należy wyjść naprzód. Krzymuska pisała: „zostaliśmy w tyle, musimy naprzód pośpieszać, to aksyomat; robota wre, należy wszystkie siły skupić około zadań cywilizacyjnych, a że jesteśmy biedni, więc zarówno *pia desideria* świetności, jak i osłabiający pesymizm, są dla nas niesłychanym zbytkiem" [Krzymuska, 1899, nr 44, s. 859].

Publicystka głęboko wierzyła, że myślenie ludzi zmieni się, a oni sami osiągną sukces. Ambicja jest tym, co spowoduje zmianę: „o, ta ambicya zrobienia czegoś, w jakimkolwiek kierunku, w zakresie małym, czy dużym, o, ta ambicya wielka, gorąca, wytrwała, ambicya przezwyciężenia trudności i walczenia z napotkanemi przeszkodami! Kiedyż przestanie wcielać się w bohaterów tendencyjnych powieści, a przeniknie żywe serca? Kiedyż przyjdzie, jako jedyna prawda, dla której warto żyć, zniszczyć cześć bałwochwalczą dla powodzenia bez zasług, a zarazem spalić swym ogniem wewnętrznym wszystkie pretensye i żale zasługi, że nienagrodzona i niedoceniona." [Krzymuska, 1899, nr 44, s. 859].

W tekstach o tematyce społeczno-politycznej autorka częściej ukazywała własne zdanie, nieprzeciętną opinię, odważną krytykę i stanowisko, które przyjmowała w pewnych sprawach politycznych, kulturowych, ideologicznych i socjologicznych. Ten artykuł był świadectwem silnego zaangażowania w politykę i sprawy polskie, które nie były jej obce.

Odważną polemikę można dostrzec w artykule *Kto się łudzi?* Była to odpowiedź na stanowisko Zofii Bieleckiej, ukazane w „Bluszczu" w 1908 roku tekstem *Miraże.* (Bielecka przedstawiła Polaków jako marzycieli, wizjonerów pełnych nadziei, którzy podchodzili do ówczesnych spraw z lekkością i łatwością, a wszelkie niepowodzenia traktowali z naiwnością, dobrocią oraz tzw. miękkim podejściem i specyficzną wrażliwością. Apelowała, aby twardo stawać w obronie pewnych priorytetów, gdyż tylko takie podejście - stanowcze i konsekwentne - może osiągnąć zamierzone cele).

Julia Oksza odpowiedziała na ten apel, początkowo zaznaczając, że pozwala sobie „wymienić kilka uwag polemicznych, skierowanych ku temu, aby bliżej określić stanowisko, jak w tak trudnym momencie winna zająć nasza publicystyka" [Oksza 1908, nr 33, s. 369]. Zgadzała się z założeniami Bielickiej na temat społeczeństwa, które jest nerwowe, niecierpliwe i szybko pragnące osiągnąć sukces. Niemniej jednak dalej można przeczytać, że felietonistka nie podpisuje się pod stwierdzeniem, że zjazdy słowiańskie rozbudzały wielkie nadzieje i rozpalały entuzjazm, który w rzeczywistości był szkodliwy. Według Kisielewskiej przedmówczyni nie sprecyzowała zbyt dokładnie obrazu ówczesnego Polaka, a co za tym idzie niesłusznie posądziła rodaków o brak wykształcenia. W związku z tym artykuł *Miraże* publicystka określiła jako niesprawiedliwy sąd i zbyt surową ocenę, która jest krzywdząca w stosunku do narodu polskiego. Krytyka postulatów Bielickiej dotyczyła przede wszystkim braku obiektywizmu oraz niezbyt poprawnej interpretacji zdarzeń politycznych.

Julia Oksza, podejmując krytykę powyższego felietonu, zachowała mimo wszystko uprzejmy ton wypowiedzi. Często stosowała zwroty grzecznościowe i wyrażenia, które sprawiają wrażenie bardziej delikatnych wyjaśnień niż krytycznej oceny. W podsumowaniu ponownie przyznała rację przedmówczyni na temat opinii o społeczeństwie: „w myśl gorącego wezwania pani Bielickiej potrzeba nam raz zerwać zasłony marzycielstwa z oczu, potrzeba wskazań utylitarnego patriotyzmu, sądzę, że nieocenione usługi w tej mierze oddać by mogła publicystyka, starając się o wyrugowanie frazesu, o ścisłość wyrażeń, o zbudzenie w czytelniku potrzeby logiki, co mogłoby się stać pożyteczną niezmiernie edukacyą zdrowej myśli politycznej" [Oksza 1908, nr 33, s. 369].

Artykułów o podobnej tematyce było wiele, na przykład opublikowany w „Tygodniku Ilustrowanym" felieton *Najogólniejsze komunały polityczne* dotyczył powtarzającej się w środowisku opinii o braku zgody i jednomyślności społeczeństwa polskiego. Według autorki rodacy powinni chwalić się znajomością podstaw pracy organizacyjnej, a „niedojrzałość polityczną" [Oksza, 1905, nr 9, s. 146] eliminować poprzez zrozumienie własnych zasad oraz uświadomienie swojego stosunku do pracy. Kisielewska zauważyła, że Polaków charakteryzuje już nie tylko przekonanie, ale samo poczucie rozbicia wspólnoty narodowej. Według niej było to źródłem nieszczęścia i ludzkiej niemocy. Krytykę postawy społeczeństwa przedstawiła w artykule *Żelazne słupy*. Odważnie oceniła ówczesną sytuację, pisząc, że rodacy żyją w warunkach nienormalnych. Apelowała, aby dokonać zmian ciężką pracą, nie tylko praktyczną, ale także ideową. Temu przedsięwzięciu mogłyby podołać także kobiety. Pisała: „praca (…) należy do kobiet i przez nie spełniona może być" [Oksza, 1913, nr 24, s. 255] Przyszłe działaczki, na rzecz ojczyzny, mogłyby brać przykład z postaw zasłużonych obywatelek, takich jak na przykład Eliza Orzeszkowa. Sens wprowadzenia zmian Kisielewska widziała na prowincjach i w małych miastach. Kisielewska wspomniała o domu autorki *Gloria victis* w Grodnie, który był „ogniskiem polskości, skupiającem promienie od kaszubskiego pomorza, po Tatry, od górnego Śląska po Żmudź świętą i od Wielkopolski po Bukowinę" [Oksza, 1913, nr 24, s. 255]. Autorka felietonu oczekiwała od innych kobiet dowodów patriotyzmu. Ówcześnie tych promieni polskości nie dostrzegała, dlatego więc wielokrotnie powtarzała, że z nadzieją oczekuje odzewu z kresów. Zaczynając od lokalnych grup, wierzyła, że można zbudować jedność narodu, nawet jeśli nadal więcej rzeczy dzieli społeczeństwo, niż je łączy.

Przestroga to kolejny felieton, który dotyczył poglądu na ówczesną sytuację. Przedstawił krytykę postaw społeczeństwa próżnującego, a przede wszystkim ocenę osób zajmujących wysokie stanowiska. Julia, pisująca wówczas jeszcze pod pseudonimem Oksza, przedstawiła swoją opinię, mając na celu wywarcie wpływu na zmianę postępowania wraz z rozpoczęciem nowego roku kalendarzowego. Pisała: „sprawy intelektualne nie stanowią ważnego interesu życiowego dla tych sfer, które zajmujące wydatne stanowisko w społeczeństwie, winny mieć i potrzeby duchowe, świadczące o pewnym poziomie kultury" [Oksza 1910, nr 1, s.5]. Wytykała osobom sytuowanym brak rozwoju intelektualnego, a przez to upadek kultury towarzyskiej (salonowej). Wszystko to powodowało atmosferę duszącą, ciężką, „wprost nie do wytrzymania dla organizmów wrażliwych, przepojoną jadem goryczy, zawiści i podejrzeń" [Oksza 1910, nr 1, s.5]. Kisielewska zauważyła, że wyłącznie niewielka grupa ludzi w stolicy dba o rozwój kulturalny i artystyczny, czego nie można przypisać osobom zajmującym wysokie stanowiska. Takie zachowanie w przyszłości nie wykształci w młodzieży wrażliwości estetycznej. Autorka felietonu zastanawiała się nad pozycją ówczesnej Warszawy, nad brakiem salonów polskich oraz małym zainteresowaniem kulturą wysoką. Mimo tak krytycznej oceny, Kisielewska zauważyła ważną cechę warszawiaków, dotyczyła ona jedności w trudnych czasach. W momencie nadejścia niekorzystnej sytuacji, w czasach doraźnej potrzeby, w niespodziewanym splocie wydarzeń, mieszkańcy tego miasta zawsze potrafili się zjednoczyć i z chlubą wykazać się postawą godną naśladowania.

Kolejnym nieprzyjemnym faktem jest pojawiająca się zbyt często w społeczeństwie polskim moda zachodnia polegająca na okazywaniu braku szacunku, uprzejmości i bliskości w kontaktach interpersonalnych. Krytyczka zarzucała młodemu pokoleniu potrzebę wygód, magnackie maniery, puste domy i brak otwartości. Nowy styl na wzór zachodnich krajów wytworzył inny obraz Polaka. Tylko w starszym pokoleniu był jeszcze taki pierwiastek polskości, który charakteryzował się wieloma pięknymi zaletami. Kisielewska podkreśliła, że Warszawa jest dużym miastem i mimo wszystko można w niej prowadzić bujne życie artystyczne. Ówczesnej arystokracji proponowała uczestnictwo w różnych imprezach okolicznościowych na rzecz rozwoju osobistego, gdyż dzięki temu byłaby szansa na ratowanie stolicy pod względem kultury codziennego zachowania, ale też tzw. kultury wysokiej.

Kisielewska, publikując wyżej przedstawiony felieton, miała na celu pokazanie społeczeństwu, również sferom wyższym, że czasy ówczesne nie wróżą przyzwoitej przyszłości, a dalsze poczynania związane z brakiem zainteresowania kulturą wysoką mogą doprowadzić naród polski do tego, że zostanie on pozbawiony obywateli wrażliwych na estetykę. Brak obcowania z kulturą zatraci polskość i całkowicie doprowadzi do rozpadu, tak ważnego dla całego narodu, poczucia jedności i przynależności.

Felietonów o bieżących sprawach ówczesnych w twórczości Julii Kisielewskiej było wiele[1]. Przypomnienie ich treści byłoby powtórzeniem przedstawionych już postulatów.

[1] W publicystyce Julii Kisielewskiej pojawiły się inne artykuły o podobnej tematyce i stylu wypowiedzi. Oto kilka przykładowych artykułów:
J. Kisielewska, *Dorożkarze,* w: „Dziennik Poznański" 1920, nr 8, s. 2.
J. Oksza, *Stare wady w nowej formie,* w: „Tygodnik Ilustrowany" 1905, nr 31, s. 573.
J. Ok., *Z higieny ludowej,* w: „Tygodnik Ilustrowany" 1905, nr 11, s. 183 – 184.
J. Oksza, *Protekcyonamia,* w: „Tygodnik Ilustrowany" 1905, nr 11, s. 184.
J. Oksza, *I my też*, w: „Tygodnik Ilustrowany" 1905, nr 1, s. 6.

W pracy publicystycznej Julia Kisielewska ukazywała krytykę postawy różnych grup społecznych, podając inne przykłady bądź okoliczności. Tematy skupiały się w jednym kręgu i miały na celu ukazanie obiektywnej oceny ówczesnej sytuacji politycznej oraz społecznej, gdyż jak pisała w artykule *Ginący świat:* „nie można lekceważyć tej wielkiej a bolesnej lekcyi dziejowej" [Oksza 1904, nr 48, s. 914-915], jaką były rozbiory.

Charakterystyczną cechą stylu tekstów historycznych i społeczno-politycznych była perswazja. Kisielewska stosowała różne techniki, chciała zjednać odbiorców do wprowadzania zmian. Bardzo często pojawiały się zdania w liczbie mnogiej i w trybie rozkazującym. Wyrażenia: „trzeba", „należy", „musimy", „winno" zostały połączone z czasownikami określającymi czynności dokonujące zmian: „przeobrazić", „zmodyfikować", „przemienić", „udoskonalić", „odwrócić", „poszerzyć", „ukrócić", „wprowadzić" i inne.

3. Bogactwo historyczne w cyklu *Chełmszczyzna. Unia a Schizma. Męczennicy a Hajdamacy.*

W publicystykę historyczno-polityczną wpisuje się także obszerny tekst zatytułowany *Chełmszczyzna. Unia a Schizma. Męczennicy a Hajdamacy* [Oksza, 1918], który ukazywał się w tygodniku „Bluszcz" przez cały rok 1918. Artykuł został przez autorkę podzielony na siedem tematów. Można rzec, że jest to jeden z najlepszych tekstów historycznych Julii Kisielewskiej z różnych powodów, przede wszystkim należy mieć na uwadze obfitość wątków historycznych, rzetelnych i sprawdzonych faktów, które wyjaśniają proces dziejowy, a także bogactwo językowe, naukowy styl pracy oraz odniesienia i analogie do ówczesnej sytuacji politycznej.

We *Wstępie* cyklu autorka omówiła tytułowe problemy i fakty historyczne. Wyjaśniła, dlaczego Chełmszczyznę wcielono do Królestwa Polskiego oraz przedstawiła okoliczności związane z tym wydarzeniem. Pisała o ochronie katolicyzmu na wschodzie, męczeństwie związanym z religijnością i prześladowaniami oraz o życiu na kresach, które społeczeństwo polskie zrozumiało dopiero na początku 1918 roku. Uważała, że tajemnicę tych wszystkich wydarzeń można wyjaśnić w oparciu o katolicyzm i istnienie ducha apostolskiego, a cała praca miała jeden główny cel. Kisielewska pisała: „dla lepszego oświetlenia rzeczy – potrzeba przypomnieć sobie w zarysie dzieje unii i schizmy" [Oksza 1918, nr 28, s. 206]. Zarys najważniejszych wydarzeń historycznych autorka przedstawiła w kolejnych częściach.

W części *Od Focjusza do unii Brzeskiej* opisuje historię unii na linii Rzym – Konstantynopol, zerwania patriarchatu, wojny Focjusza z papieżem, historię Cyryla, kolejne schizmy w późniejszych wiekach i towarzyszące temu bitwy oraz wojny. Przypisała zasługi powrotu Chełmszczyzny do Królestwa królowi Kazimierzowi, który zaprowadził twórczy ład Polski. Opisała także różnice między kościołem katolickim zachodnim a odłamem wschodnim.

Trzecia część została zatytułowana *Unia brzeska. Apostołowie i męczennicy unii. Kozaczyzna. Ugruntowanie unii w Rzeczpospolitej. Synod Zamojski.* W tej części zostało

J. Oksza – Kisielewska, *O stanowisku chłopa,* w: „Wiadomości Polskie" 1916, nr 97, s. 5-6.

J. Oksza – Kisielewska, *Wobec aktu 5-go listopada. Niemcy i my,* w: „Wiadomości Polskie" 1916, nr 109/110, s. 4-5.

J. Oksza, *Nasza zachodniość,* w: „Niwa" 1898, nr 19, s. 358-359.

J. Oksza, *Rodzina współczesna,* w: „Tygodnik Ilustrowany" 1897 nr 41 (s. 804), nr 42 (s. 818).

wyjaśnione, w jaki sposób rozpad unii brzeskiej wpłynął na pozycję obu religii. Przedstawiła Kisielewska także tytułowe zagadnienia, w których odważnie wyraziła swoją opinię. Jako pedagog, z wykształcenia historyk i autor wielu podręczników do nauki historii Polski, bardzo dobrze znała każdy szczegół. Zaangażowana w pracę naukową pozwoliła sobie przy opisie wątków historycznych wprowadzić własną ocenę faktów, która dosyć często przyjmowała formę krytyki. Na przykład pisząc o niedopuszczeniu biskupów unickich do senatu Rzeczpospolitej, jawnie przedstawiła swoje niezadowolenie, twierdząc, że było to przyczyną porażki. Pisała: „był to błąd olbrzymi i niepowetowany, który tłumaczyć jedynie można pychą i ciasnotą, jakie odtąd coraz częściej spotykamy w miejsce rozumu i cnót obywatelskich dawnych możnowładców. Gdyby biskupi uniccy otrzymali miejsce w senacie, unia doznałaby większego poparcia u duchowieństwa ruskiego. Ten błąd pomścił się srodze na Rzeczpospolitej" [Oksza 1918, nr 28, s.231].

Takich odważnych i stanowczych opinii było wiele, które mimo wszystko nie były do końca obiektywne, choć z pewnością takiego zamiaru Kisielewska nie miała. Był to jej indywidualny punkt widzenia, zbieżny niekiedy z poglądami określonego środowiska. Często pojawiał się podział na „nasze" i „ich". To, co nasze utożsamione jest z tym, co dobre, a to, co obce bywa zazwyczaj złe. Pisała: „i od zawsze - podniosłość ducha, wielki zapał apostolski, gotowość męczeńska – wysubtelnienie prostych dusz do pojęcia najgłębszych prawd religijnych – to unia, podstęp, chytrość, zezwierzęcenie tłumów, dzika chęć pastwienia się nad bezbronną ofiarą – to schizma" [Oksza, 1918, nr 33-34, s. 241].

Oczywiście analizując przeszłość, taka historia jest znana i rozumiana nie tylko przez naród polski. Powyższe założenia mogą być uznawane za prawdziwe przez wiele grup społecznych. Niemniej jednak historyk w swoich badaniach powinien zachować obiektywizm i przedstawiać wyłącznie rzeczywisty stan rzeczy, który nie może być kierowany osobistymi odczuciami i przesądami. Jak w przypadku podręczników Kisielewska poruszała wyłącznie tematykę historyczną, tak tu dołączyła własne przemyślenia i sugestie, co sprawiać może wrażenie sądu nad rozłamem w chrześcijaństwie i skutków tego wydarzenia na wschodnich rejonach Rzeczpospolitej.

Sprawa dysydentów. Konfederacja barska. Rzeź humańska. Sejm czteroletni. Upadek Rzeczpospolitej to kolejna część artykułu, w którym oprócz wyjaśnienia powyższych zagadnień i przedstawienia faktów, pojawia się wyraźna obecność autorki tekstu w postaci wyrażania swojego stanowiska i oceny przebiegu wydarzeń historycznych.

W piątej części *Od Katarzyny do Mikołaja* przedstawiona została pozycja biskupstw za panowania carycy Katarzyny I. Po raz kolejny Kisielewska udowadniała, że unia była dobrem powszechnym, a sytuacja polityczna rozgrywająca się w XVIII wieku połączona ze schizmą przynosiła straty.

Zniesienie Unii. Działalność Siemaszki - Męczennicy na Litwie i Białorusi to szósta część, w której Kisielewska przedstawiła płynące do Księstwa Warszawskiego wpływy moskiewskie za panowania cara Mikołaja I. Opisała początkowo godną naśladowania postawę Józefa Siemaszko, który, z niewiadomych przyczyn, stał się zdrajcą i bezwzględnym katem. Wyrządził wiele szkód i bólu, a wspominając jego postać Kisielewska apelowała o rozwagę w bezgranicznym zaufaniu: „jak widzimy - z własnych wyznań Siemaszki – niebaczność taka może dać skutki najfatalniejsze, jeżeli ziarno nieufności i zaburzenie

autorytetu padnie na grunt kulturalnie mało przygotowany, na inteligencję lotną, a charakter słaby" [Oksza 1918, nr 38, s. 278].

Opisała również miasteczko Łysków i tamtejszą społeczność, które doświadczyło prześladowania religijnego. Podała również kilka dłuższych opisów przedstawiających tragiczne koleje losu ludzi, których podzieliła schizma, na przykład historia matki, która zabiła swoje dziecko, aby nie zostało ochrzczone w cerkwi lub innych kobiet, które całymi tygodniami ukrywały dzieci w lasach.

Ostatnia część *Prześladowanie Unitów na Chełmszczyźnie i Podlasiu* opowiada o zniszczonej katolickiej kulturze, rusyfikacji szkół, wrogości i nienawiści, która wytworzyła się przy podziale religijnym, spowodowanym sprawami politycznymi, a przede wszystkim utrata przez Polskę niepodległości. Obrazy martyrologii potwierdzały tylko dzieje niepotrzebnego rozłamu, który na wieki podzielił ludność Europy nie tylko terytorialnie, ale także duchowo i ideologicznie.

Powodem poruszenia tematu Chełmszczyzny przez Kisielewską był wydany w 1905 roku akt tolerancyjny, który spowodował powrót byłych unitów. W związku z tym prawosławni duchowni rozpoczęli kampanię wykluczającą Chełm z Królestwa Polskiego, która powodzeniem zakończyła się w 1913 roku. Wydarzenia te Kisielewska postanowiła szczegółowo opisać wraz z przypomnieniem historii schizmy, być może w celu historycznego uświadomienia.

Chełmszczyzna. Unia a Schizma. Męczennicy a Hajdamacy to jeden z najlepszych tekstów Julii Kisielewskiej. (Nie oznacza to, że pozostałe publikacje nie mają wartości historycznej). Powodów, aby przyjąć takie stanowisko jest wiele. Po pierwsze cykl jest bogaty w treści merytoryczne, które uświadamiają czytelnikom związek przyczynowo – skutkowy. W każdej części pojawiło się dużo ciekawych wątków historycznych. Bardzo często Kisielewska używała sformułowania: „nie wszyscy zapewne wiemy", by dalej przedstawiać fakty, które być może były dotąd nieznane szerszemu gronu.

Po drugie, podobnie jak w przypadku wcześniejszych publikacji, autorka nawiązała tym tekstem do ówczesnej sytuacji politycznej. Jest to zabieg, który dosyć często pojawiał się w jej twórczości. Opisując wydarzenia dawne, pokazała w jaki sposób pochopne decyzje i nieprzemyślane działania władz doprowadziły do niekorzystnej sytuacji, do wojen, bitew, walk i rozpadów.

Teksty zatem pełniły funkcję poznawczą, ale też pedagogiczną. Cel swojej pracy Julia Kisielewska widziała przede wszystkim w nauce, gdyż według niej to właśnie dzieje uczą najlepiej. W związku z tym dla publicystki ważne było połączenie wydarzeń przeszłych z nauką. W pisaniu historii, jak zauważa Jerzy Kazimierski [2010, s. 286], od zawsze „oryginalna jest z pewnością skala przedsięwzięcia, uświadamiająca czytelnikowi rozległość (…) porównawczej perspektywy: sięgającej z jednej strony ku dalekiej i mało znanej europejskiej odbiorcy przeszłości, z drugiej do równie mało znanych geograficznych przestrzeni poszczególnych kultur."

4. Julii Kisielewskiej podręczniki do historii i metody nauczania

Kisielewska była również autorką podręczników do nauki historii. W 1908 roku pierwszy raz wydała podręcznik szkolny do nauki historii Polski. Już po dziewięciu latach miał on swoje drugie wydanie ze względu na popularność, choć skromnie i z pokorą

Kisielewska tłumaczyła, że wydanie drugie spowodowane było zmianami położenia Polski i książka wymagała po prostu aktualizacji danych. Wykonując te poważne przedsięwzięcie autorka miewała wahania czy dobrze robi, ponieważ nadal trwała wojna. Niemniej jednak potrzeba uczenia się dziejów Polski była silniejsza niż nacisk ówczesnej sytuacji, a nauczyciele domagali się, „aby dostarczyć im jak najprędzej podręcznik, który w ostatnim roku zaczął się szeroko rozchodzić" [Kisielewska, 1917, s. 5]. Każdy rozdział owej pozycji zakończony był krótkim streszczeniem, podsumowującym najważniejsze informacje. Ostatnim opisanym wydarzeniem historycznym był trzeci rozbiór, a końcowy rozdział to pogląd na wiek XIX.

W antologii Anny Wydryckiej [2006, s. 140] *Zapomniane głosy. Krytyka literacka kobiet 1894-1918* można przeczytać, że w 1916 roku Julia Kisielewska wydała broszurę *Legiony a romantyzm.* Była to kolejna pozycja, która służyła nauce historii i popularyzacji faktów historycznych.

W 1921 roku opublikowała inną historyczną książkę, w której opowiedziała losy trzech państw. Zatytułowana: *Dzieje Polski, Litwy i Rusi* była podręcznikiem dla szkół powszechnych.

W roku 1922 wydała *W służbie ojczyzny. Pogadanki historyczne dla IV oddziału.* Podręcznik miał na celu przedstawienie najważniejszych postaci historycznych oraz fragmentów tekstów literatury polskiej. Książka ta cieszyła się dużą popularnością i tak była ceniona w kręgach szkolnych, że w latach 1922 -1933 uzyskała dwadzieścia wydań. Składała się z dwóch części. Już w *Przedmowie* do części II wydania piątego pisarka zaznaczyła, że jest to dopełnienie treści zawartej w części I. Oba egzemplarze składają się z czterech rozdziałów: w części I *Królowie i bohaterowie narodowi*, a w części II *Inni bohaterowie; Poeci, uczeni, działacze polityczni i społeczni* oraz *Męczennicy za ojczyznę.*

W części pierwszej można przeczytać o legendach o Kraku, Wawelu i Popielu. Znajdują się tu również opowiadania o władcach i królach Polski, na przykład w rozdziale zatytułowanym *Piastowie* o Mieszku I, Bolesławie Chrobrym czy Bolesławie Krzywoustym. Kolejne rozdziały dotyczą *Jagiellonów, Powstania Kościuszkowskiego* (życie i działalność Tadeusza Kościuszki, przysięgi, bitwy pod Racławicami, Połańcem, inne wspomnienia i zapiski o tej tematyce), Następnie: walki o niepodległość po rozbiorach, powstania listopadowe i styczniowe oraz obrazki z powstań.

Z części II można dowiedzieć się o Zawiszy Czarnym, Hetmanie Tarnowskim, Kazimierzu Puławskim, Emilii Plater czy Szymonie Konarskim. Przedstawione zostały fragmenty tekstów pochodzące z twórczości Jana Kochanowskiego, Adama Mickiewicza, Piotra Skargi czy Henryka Sienkiewicza, a więc najlepszych polskich pisarzy. Widzimy więc, że podręcznik Kisielewskiej różnił się znacznie od ówczesnych podręczników. W drugiej połowie XIX wieku uczniowie przyswajali tylko teksty autora podręcznika, czyli zestaw informacji o faktach i datach. Nie poszerzano uczniowskiej wyobraźni poprzez przywoływanie fragmentów arcydzieł. Nauczanie historii w szkole z czasów Kisielewskiej niewątpliwie było bardziej skuteczne.

Książka według autorki miała być dostosowana do każdego ucznia indywidualnie. Kisielewska jako pedagog doskonale wiedziała, że treści powinny być przekazywane w zależności od potrzeb nauczania. Autorka wypisów z historii dała nauczycielom korzystającym z podręcznika swobodę wyboru tekstów i opracowanie go według własnego

upodobania. Prowadzący zajęcia powinien osiągnąć jeden główny cel, którym jest „przygotowanie umysłu dziecka do systematycznego kursu historii powszechnej w połączeniu z polską" [Kisielewska, 1931, s. 3]. Ważne, by ten sam nauczyciel historii tak przeprowadził ucznia przez wszystkie klasy, aby nie powtarzać materiału z lat ubiegłych, tylko poszerzać wiedzę ucznia i rozwijać jego możliwości.

5. Wnioski

Analizując powyższe teksty publicystyczne Julii Kisielewskiej, przedsięwzięcie, jakim była publicystyka historyczna nie należało do najlepszych. Niektóre jej artykuły, zwłaszcza z „Kuriera Niedzielnego" nie miały na celu niczego więcej niż przedstawienie wiadomości historycznych. Z czasem Kisielewska ukazywała w tekstach swój stosunek do omawianych tematów, krytykę spraw politycznych i społecznych, ale ocena nie zawsze była obiektywna. Warto zwrócić uwagę na monotematyczność. Niestety jest ona widoczna przy pierwszej analizie artykułów historycznych. Wszystkie teksty mają podobną formę, a przy lekturze kolejnych kilkunastu artykułach czytelnik może czuć się znudzony pisarstwem Kisielewskiej. Wszystkie teksty metodologicznie charakteryzują się łatwości odbioru tekstów. Utwory pomimo bogactwa językowego nie sprawiały trudności w zrozumieniu. W przypadku aspektów rzeczowych Kisielewska wybierała tematy ówcześnie nierozstrzygnięte do końca, tworząc nieraz nowatorskie ujęcie podjętych zagadnień. Wszystkie artykuły zachowały podobną kompozycję: przedstawienie faktów historycznych, które miało na celu nawiązanie do ówczesnej sytuacji oraz – na podstawie analogii – ukazanie propozycji wprowadzenia zmian, nie tylko myślenia, ale przede wszystkim działania dla ulepszenia warunków życia w ojczyźnie. Z publicystyki historycznej niewątpliwie najlepszą pracą jest dokształcający cykl *Chełmszczyzna…* wyjaśniający proces dziejowy, pełen faktów historycznych i uwag krytycznych.

Natomiast pogadanki, zawarte w jej podręczniku, były krótkie i zwięzłe. Charakteryzowały się odpowiednim doborem słów, przedstawieniem najważniejszych informacji w sposób ciekawy oraz łatwy do zapamiętywania. Kisielewska pozostawiła sobie możliwość wyboru przekazywanych treści historycznych, które w jej uznaniu były najważniejsze. Tę swobodę autorka wykorzystała na różnych płaszczyznach, na przykład dopasowując pieśni do poszczególnych rozdziałów oraz obrazki pobudzające wyobraźnię, które dały uczniom możliwość obcowania z malarstwem, na przykład obrazy Jana Matejki czy Artura Grottgera. Styl pogadanek był łatwy i przyjemny w lekturze, a podręcznik dostosowany do możliwości każdego ucznia. Jak zauważył Andrzej Radomski [2008, s. 127-138]: „w tradycyjnym kształceniu historycznym uczeń miał być przedmiotem (ciałem, jak zwykł mawiać Foucault) poddawanym różnorodnej obróbce przez pedagogów i nauczycieli. W pedagogice modernizmu uzmysłowiono sobie konieczność podmiotowego traktowania ucznia".

I ta konieczność widoczna jest w pracy naukowej Kisielewskiej. W opracowaniu wypisów historycznych nade wszystko stawiała ucznia na pierwszym miejscu. Jako nauczyciel historii i pedagog wiedziała, że podmiotowość zwraca szczególną uwagę „na maksymalną, ale i zarazem poprawną pod każdym względem, aktywność poznawczą ucznia w procesie zdobywania przez niego wiedzy historycznej. Nauczyciel tak kieruje procesem poznawczym ucznia, aby ten sam doszedł do odpowiednich wniosków. Innymi słowy:

rezultat jego samodzielnej pracy jest w tym przypadku jakby <<zaprogramowany>>, przewidziany przez nauczyciela (...) Nauczyciel czuwa nad poprawnością działań uczniów, koryguje ich błędy, naprowadza na właściwą drogę" [Maternicki, 2000, s.160].

Autorka układając podręczniki chciała - jak sama napisała – ułatwić „nauczycielowi żmudną pracę wyszukiwania materjału do pogadanek" [Kisielewska, 1927, s.3], a uczniom najprawdopodobniej sprawić przyjemność w poszerzaniu własnych horyzontów i zdobywaniu wiedzy.

Bibliografia:

1. J. O. (1906), Praca ziemianek. Tygodnik Ilustrowany. 16, 299 – 300.
2. J.K. (1899), Co robić można i co robić trzeba. Tygodnik Ilustrowany. 17 (322), 18 (349).
3. Kisielewska J. (1917). Historja Polski. Podręcznik szkolny. Kurs średni, wyd. II. Warszawa: Nakładem Jana Fiszera.
4. Kisielewska J. (1918), Chełmszczyzna. Unja a Schyzma. Męczennicy a Hajdamacy. Bluszcz. 27 (197-198), 28 (205-206, 214, 222, 230-231), 33/34 (241-242), 35 (253-254), 36 (261-262), 37 (269-270), 38 (277-278), 39 (285-286, 294), 40 (310-311, 318), 44 (326-327, 334-335), 47 (350-351), 49 (366-367).
5. Kisielewska J. (1921), Dzieje Polski, Litwy i Rusi: dla szkół powszechnych, Warszawa-Wilno: Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych.
6. Kisielewska J. (1931), Przedmowa, w: tejże, W służbie ojczyzny. Pogadanki historyczne dla IV oddziału, część I, wydanie XVIII bez zmiany z 18 rycinami. Warszawa: Nakład Gebethnera i Wolffa.
7. Kisielewska J. (1927), W służbie ojczyzny. Pogadanki historyczne dla IV oddziału, część II, wydanie V z 18 rycinami. Warszawa –Kraków – Lublin – Łódź – Paryż – Poznań – Wilno – Zakopane: Nakład Gebethnera i Wolffa.
8. Krzymuska J. (1899), U nas inaczej. Tygodnik Ilustrowany. 44, 859.
9. Maternicki J. (2000), Podmiotowość ucznia w nauczaniu – uczeniu się. W: M.Kujawska (red.), Uczeń i nowa humanistyka. Poznań.
10. Oksza (1897), Zamek Królewski. Kurjer Niedzielny. 36, 428.
11. Oksza (1897), Łazienki Królewskie. Kurjer Niedzielny. 35, 413–415.
12. Oksza (1897), Ofiarowanie korony Piastowi. Kurjer Niedzielny. 32, 379.
13. Oksza (1897), Pomnik z zamierzchłej przeszłości. Kurjer Niedzielny. 31, 368-369.
14. Oksza (1897), Ze skarbnicy literatury i podań ludowych. Kurjer Niedzielny. 25: 288-290, 26: 302-303.
15. Oksza (1897), Z łamów zagranicznych przeglądów. Choroba i śmierć księcia Reichstadt. Kurjer Niedzielny. 30, 353.
16. Oksza (1897), Jędrzej Śniadecki. Kurjer Niedzielny. 23, 266 – 268.
17. Oksza (1897), Wielki rzeźbiarz amerykański. Kurjer Niedzielny. 28, 329 – 330.
18. Oksza J. (1904), Ginący świat. Tygodnik Ilustrowany. 48, 914-915.
19. Oksza J. (1905), Najogólniejsze komunały polityczne. Tygodnik Ilustrowany. 9, 146.
20. Oksza J. (1906), Lepiej późno, niż nigdy. Tygodnik Ilustrowany. 16, 294-295.
21. Oksza J. (1908), Kto się łudzi? Bluszcz. 33, 369.
22. Oksza J. (1910), Przestroga. Bluszcz. 1, 5.
23. Oksza J. (1913), Żelazne słupy. Bluszcz. 24, 255.

24. Oksza J. (1917), Przestrogi dziejowe. Bluszcz. 2, 153-154.
25. Radomski A. (2008), Edukacja historyczna a społeczeństwo informacyjne – kilka propozycji. Res Historica. 26, 127–138.
26. Wydrycka A. (2006), Zapomniane głosy. Krytyka literacka kobiet 1894-1918. Wybór tekstów, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

2. PARADOKSY KOBIECOŚCI WEDŁUG ZOFII STRYJEŃSKIEJ

mgr Anna Nadrowska
Filologiczne Studia Doktoranckie
Uniwersytet Gdański
Email: annanadrowska@gmail.com

1. Wstęp

Zofia Stryjeńska (1891–1976)[1] była artystką wszechstronną – malarką, graficzką, ilustratorką, scenografką, projektantką kostiumów teatralnych, zabawek, tkanin dekoracyjnych, poza tym – autorką pamiętników[2]. Była dzieckiem krakowskich mieszczan – Franciszka Lubańskiego herbu Grzymała i Anny ze Skrzyńskich herbu Zaremba. Dwukrotnie wychodziła za mąż (i dwukrotnie się rozwiodła). W latach 1916–27 była żoną architekta Karola Stryjeńskiego, z którym miała troje dzieci: córkę Magdalenę oraz bliźnięta – Jacka i Jana Kantego. Trudności z pogodzeniem życia zawodowego z macierzyństwem spowodowały, że dziećmi malarki zajmowała się przede wszystkim rodzina Stryjeńskiego. Po raz drugi artystka wyszła za mąż w 1929 r. za aktora Artura Klemensa Sochę, z którym dzieci nie miała. Rozwiodła się z Sochą w 1937 roku. Po drugiej wojnie światowej malarka zamieszkała na stałe za granicą, z trudem utrzymywała się ze sprzedaży swoich dzieł. Zmarła w 1976 roku w szwajcarskim szpitalu psychiatrycznym.

Szczyt popularności Stryjeńskiej przypadł na dwudziestolecie międzywojenne, kiedy to uznawano ją za jedną z największych narodowych artystek. Doceniano przede wszystkim oryginalne podejście do rodzimego folkloru, dynamikę i wyrazistość prezentowanych scen, dekoracyjność, komizm. Oto próbka zachwytów nad jej malarstwem. Jan Żyznowski w „Wiadomościach Literackich" tak pisał: „Jednostką twórczą najpotężniej dziś reprezentującą sztukę polską jest bezsprzecznie Zofja Stryjeńska, jeśli zaś weźmiemy pod uwagę charakter oryginalny jej twórczości, to musimy przyznać, że jest ona obecnie ową jedyną dla malarstwa polskiego siłą reprezentatywną" [Żyznowski, 1924, s. 3]. Prawdopodobnie we wspomnianych „Wiadomościach Literackich" Stryjeńską po raz pierwszy nazwano „księżniczką malarstwa polskiego" – w tym samym wywiadzie, w którym tak ją komplementowano: „Zofja Stryjeńska, jeden z najtęższych talentów plastycznych w Europie, genjalna malarka polska, kroczy triumfalną drogą nieustającego rozwoju" [Zofia Stryjeńska w Warszawie, 1924, s. 1]. Artur Schroeder z kolei tak komentował jej prace wystawione w Pałacu Sztuki w Krakowie: „A w tem wszystkim odrazu rzucają się w oczy rasowość polska o tem swoistem obliczu, mówiącem wyraźnie, że progenitura tej niepospolitej artystki to artystyczna, historyczna, narodowa przeszłość nasza, kapitalnie przetransponowana na swój własny, mocny i oryginalny wyraz" [Schroeder, 1927–1928, s. 161–162]. Jej barwne obrazy współgrały z równie barwną osobowością – niewątpliwie była postacią charyzmatyczną, obdarzoną dużym temperamentem. Walczyła o zdobycie i utrzymanie swojej pozycji w świecie sztuki zdominowanym przez mężczyzn i udało jej się

[1] Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie daty i fakty biograficzne podaję za: Z. Stryjeńska (2016). Chleb prawie że powszedni. Kronika jednego życia. Oprac. M. Budzińska, A. Kuźniak. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.

[2] Do tej pory ukazały się dwa wydania pamiętników: M. Grońska (1991). Zofia Stryjeńska. Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich oraz Z. Stryjeńska (2016). Chleb prawie że powszedni…

to. Jak zauważa Karol Estreicher: „[…] była skupioną i stanowczą indywidualnością, dobrze wiedzącą, czego pragnie w sztuce. Taka była Stryjeńska w istocie, mimo pozorów i szaleństwa. […] Niezwykle inteligentna, wykształcona, o męskim charakterze, co wszystko starannie, nawet przed najbliższymi ukrywała [Estreicher, 1971, s. 162].

W środowisku artystycznym Stryjeńska postrzegana była jako ekscentryczka, kobieta charyzmatyczna, obdarzona burzliwą naturą, posiadająca własne zdanie, wyemancypowana. Z wizerunkiem tym kontrastuje jej twórczość malarska – kobiety przedstawione na obrazach artystki to zazwyczaj młode, atrakcyjne fizycznie słowiańskie dziewczęta, uśmiechające się zalotnie do mężczyzn bądź opiekujące się dzieckiem. Jest to więc powielanie stereotypowego postrzegania kobiecości. Inne spojrzenie na własną płeć wyłania się z tekstu pamiętników Stryjeńskiej. Autorka zwraca tam uwagę m.in. na trudną sytuację społeczno-ekonomiczną kobiet, na nierówne szanse kobiet i mężczyzn w świecie artystycznym, na problemy związane z macierzyństwem. Opisuje też własne perypetie życiowe związane z ograniczeniami płci – mam tu na myśli m.in. studiowanie w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium w męskim przebraniu[3].

2. Materiał i metody

Niniejszy artykuł będzie próbą uchwycenia cech swoistych obrazów kobiet w twórczości malarskiej i pamiętnikarskiej Zofii Stryjeńskiej; jego celem jest zbadanie, co o sobie i innych kobietach Stryjeńska pisała oraz w jaki sposób przedstawiała kobiety na swoich obrazach. Poddam analizie i interpretacji fragmenty jej pamiętnika[4] oraz wybrane dzieła plastyczne, na których pojawiają się postacie kobiet[5]. Z uwagi na dużą objętość materiału plastycznego nie będę komentować osobno każdego z dzieł, ale omówię cechy wspólne dla wszystkich analizowanych obrazów: dzieł wielkoformatowych *Ogień* i *Woda* z 1928 roku, obrazów *Gra w karty* (po 1930 r.), *Dziewczyna i myśliwy* (po 1930 r.), *Scena rodzajowa* (po 1930 r.), prac z cyklu *Stroje ludowe* (1931 r.), obrazów *Piast* (*Aniołowie u Piasta*) z 1935 r., *Spóźniony gość* z 1935 r., *Zaloty huculskie* i *Scena huculska z faunem* (obydwa namalowane po 1935 r.), *Powrót rybaka* i *Rodzina rybaka* (również po 1935 r.), *Scena góralska* (przed 1939 r.), *Scena w karczmie* (ok. 1939 r.), *W karczmie* (ok. 1939 r.), *Grajek i dziewczyna – wieczór w górach* (po 1945 r.), *Zaloty* (po 1945 r.), *Żniwiarze* oraz *Żniwa* (obydwa ok. 1950 r.), *Prządka* (*Żółta spódnica*) z 1953 r., *Wiejska zagroda* (ok. 1960 r.). Ponadto odniosę się do serii obrazów przedstawiających Madonnę z Dzieciątkiem, które Stryjeńska często malowała w latach 1940–1960 oraz do ilustracji z teki *Gusła Słowian. Kompozycje barwne, ozdoby graficzne i tekst Zofii Stryjeńskiej* (1934 r.). Malarskie wizje kobiecości przedstawione przez Stryjeńską skonfrontuję z literackim opisem kobiet prezentowanym w dokumentach osobistych (przede wszystkim z autorefleksją, ale też z uwagami dotyczącymi matki i córki artystki). Do tej pory problemem kobiecości w twórczości Stryjeńskiej zajmowały się najobszerniej: Joanna M. Sosnowska w książce „Poza kanonem. Sztuka polskich artystek 1880-1939” oraz Dorota Łuczak i Magdalena

[3] Artykuł opisujący tę maskaradę ukazał się niedawno w „Wiadomościach ASP”: Batko A. (2019). Naga modelka, trzynastu mężczyzn i Zofia Stryjeńska. W: „Wiadomości ASP” 86, s. 50–53.
[4] Na podstawie wydania: Z. Stryjeńska (2016). Chleb prawie że powszedni…
[5] Najbogatszy zbiór reprodukcji prac Stryjeńskiej znajduje się w albumie: Ś. Lenartowicz (2018). Zofia Stryjeńska 1891–1976. Olszanica: Wydawnictwo Bosz.

Moskalewicz w artykule „Zachwyt nad Stryjeńską", w którym polemizują z tezami Sosnowskiej.

3. Wyniki

U Stryjeńskiej kobiety najczęściej pojawiają się na obrazach „opiewających urodę wiejskiego życia i młodości" [Grońska, 1991, s. 26]. Maria Grońska – badaczka twórczości malarki – celnie zauważa, że Stryjeńska nadzwyczaj często maluje „[…] hoże dziewczyny u boku dorodnych młodzieńców w sadach obfitujących w owoce, to nad rwącymi strumieniami wśród zboczy gór, czy to przy studniach lub źródełkach niosących ochłodę spragnionym myśliwym i żeńcom w czasie dni upalnych. Nieoczekiwane spotkania na tle pięknej przyrody mają wiele świeżości, oddają nastrój budzącej się miłości. Młode żony i matki z tęsknotą oczekują przed domem na powracających z pola mężów czy rybaków z połowów. Pojawiają się sceny z zajazdów i karczem, gdzie ponętne barmanki nalewają wino, kusząc do zabawy. Podkreślając kształty kobiece wprowadza elementy zmysłowe. Zaloty w karczmach często są rubaszne, podobnie jak sceny na jarmarkach, przy zrękowinach i na weselach" [Grońska, 1991, s. 26]. W tej opinii Grońska trafnie streszcza cechy większości dzieł „księżniczki malarstwa polskiego". W centrum obrazów zazwyczaj są mężczyźni – to oni są postaciami aktywnymi, kojarzącymi się z wyjściem w świat (wędrowiec, zbójnik), z działalnością artystyczną (grajek), to oni zdobywają pożywienie, rozpalają ogień itd. Nawet, jeśli postacią centralną obrazu jest kobieta, zazwyczaj jest ona ukazana jako obiekt seksualny, ozdoba, kusicielka, przypisywane są jej funkcje służebne w stosunku do mężczyzn (usługuje w karczmie, poi przy studni). Często jest ona przedstawiana jako młoda, silna, urodziwa matka (od tego schematu nie odbiega nawet wielokrotnie malowana przez Stryjeńską Maryja – zazwyczaj jest ona ukazana jako młoda i piękna chłopka, choć oczywiście bez przymiotów seksualnych). W tej wersji kobieta jest już nie tylko obiektem męskiego zauroczenia i adoracji, ale również opiekunką ogniska domowego, strażniczką rodziny[6]. Typowymi kobiecymi atrybutami są dorodne piersi (nie tylko na obrazach karmiących matek) i krągłe biodra – kształty kojarzone z dojrzałością płciową, płodnością, atrakcyjnością seksualną, a w sensie symbolicznym – z życiem według rytmu ziemi i przyrody. Ludowe stroje dodatkowo podkreślają naturalność, pierwotność, zmysłowość kobiet. Ta dosłowna erotyczność obrazów – jak zauważyły Dorota Łuczak i Magdalena Moskalewicz – powiela patriarchalne schematy kulturowe, wpisuje się w męski sposób obrazowania [Łuczak i Moskalewicz, 2009, s. 122]. Trzeba jeszcze zauważyć, że wiejskie dziewczęta mają niewiele cech świadczących o ich wyjątkowości, indywidualizmie, to raczej typy uosabiające biologiczną siłę i urodę życia oraz symbolizujące słowiański witalizm. Jak stwierdza Grońska – u Stryjeńskiej obraz wsi jest jednowymiarowy, nie ma tu miejsca na niuanse: „Wieś w obrazach Stryjeńskiej, podobnie jak u zdecydowanej większości ówczesnych artystów, była pokazywana jednostronnie i powierzchownie, przede wszystkim była wdzięcznym tematem do barwnych i dekoracyjnych rozwiązań. Próżno w nich szukać werystycznej prawdy o znojnym życiu, konfliktach społecznych i ludzkich" [Grońska, 1991, s. 33].

[6] W tej funkcji często przedstawia Stryjeńska żony rybaków np. na obrazach z lat trzydziestych XX w.: *Powrót rybaka*, *Rodzina rybaka*.

Takie schematyczne przedstawienie wiejskich kobiet nie wyklucza możliwości symbolicznego odczytania kobiecych figur. Już bowiem sam fakt, że Stryjeńska wybiera kulturę ludową na obiekt swoich szczególnych zainteresowań, jest czynnikiem znaczącym. Banalne z pozoru zajęcia gospodarskie, które wykonują bohaterki obrazów Stryjeńskiej – przędzenie, noszenie wody, taniec – odsyłają do bogatej tradycji interpretacyjnej słowiańskiego folkloru[7]. Zgodnie z nią te jedne z podstawowych aktywności kobiet mają symboliczny rodowód, łączą się z boskim rodzicielstwem, boginią-matką, czyli z sakralnością, tajemniczością, płodnością, dawaniem życia. Z takimi sensami mogą łączyć się przedstawienia dziewcząt niosących dzbany, wiadra, koromysła, przedstawienia chłopek przędących na kołowrotku, żon rybaków tkających sieci, wiejskich panien pląsających zalotnie wokół swojego adoratora. Beata Walęciuk-Dajneka do takich stwarzających gestów kobiet zalicza również płacz – zarówno ten związany ze smutkiem (np. płaczek pogrzebowych), jak i z weselem (np. płacz panny w czasie zaślubin). Obydwa rodzaje płaczu znajdziemy u Stryjeńskiej – w tece *Gusła Słowian* pojawiają się i wesele, i pogrzeb, a towarzyszą im kobiece łzy. Zdaniem Walęciuk-Dajneki: „Te trzy kategorie niewiast: płaczki, prządki/tkaczki i „tancerki" tworzą kulturową trójkę kobiet „bez głosu", obdarzonych szczególnymi mocami kreatorskimi, symbolicznie „powołującymi do istnienia", re – witalizującymi dany stan" [Walęciuk-Dejneka, 2014, s. 93]. Według tej koncepcji kobiecość byłaby siłą twórczą, niezbędną do naturalnego funkcjonowania świata, zachowania pierwotnego rytmu narodzin i śmierci. Warunki te były konieczne do utrzymania spokoju, bezpieczeństwa, harmonii, czyli naczelnych wartości w wizji człowieka, przekazywanych przez folklor.

Wyobrażenie kobiecości z obrazów Stryjeńskiej komplikuje się dodatkowo, gdy sięgniemy do pamiętników artystki. Interesująca jest pierwsza część zapisków, w której malarka opowiada o tym, skąd pochodzi, kim są jej rodzice. Pojawiają się tu znaczące opisy matki malarki: „Mama również wyrzekła się doszczętnie swego «ja» na rzecz męża i dzieci. Jej staranność koło nas, zapobiegliwość, pomoc natychmiastowa i serdeczna opieka w razie choroby, śliczne prowadzenie domu, gdzie było przytulnie, ciepło, wszystko na czas zrobione, bielizna zawsze czysta, jedzenie świeże, zdrowe – jest bezprzykładna. A przy tym dbanie o pobożne i dobre nasze wychowanie. […] Takich Rodziców jak byli moi, takiego domu, «domu», w całym znaczeniu najserdeczniejszej miłości, nie znajdzie się prędko na świecie [Stryjeńska, 2016, s. 22]. I jeszcze jeden wymowny fragment: „Mama szczególnie projektowała sobie odpoczynek po tych latach pracy, ciszę, oddech swobody przy boku przyjaciela kochającego – tymczasem zapadła się w krater małżeńskiego życia, w «co rok to prorok», w ciężkie porody kleszczowe, w pieluchy, sługi, kuchnię. Lawina tego życia zmyła ostatnie forty marzeń mych Rodziców, emanując u Mamy jeszcze niekiedy nieokreślonym «weltszmercem»" [Stryjeńska, 2016, s. 22].

Jaki obraz kobiety ujawniają te opisy? Żony i matki idealnej, ale równocześnie poświęcającej się dla rodziny, wyrzekającej się swoich marzeń i planów na przyszłość. Macierzyństwo przedstawione w tym obrazie kojarzy się z cierpieniem, bezradnością, ponoszeniem ofiar. Nie ma tu mowy o mitycznym połączeniu matki z dzieckiem, tajemniczej

[7] O tym szeroko traktuje książka: B. Walęciuk-Dejneka (2014). Ludowy obraz kobiety – perspektywa inności. Folklor i literatura. Siedlce: Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny.

więzi łączącej ich od narodzin, pojawia się za to wywód o fizycznych i emocjonalnych kosztach rodzicielstwa ponoszonych przez kobiety. Sama Stryjeńska, gdy spodziewa się pierwszego dziecka, odnotowuje w pamiętniku: „Szaleję z radości! Zawsze pragnęłam mieć syna, który by wyśpiewywał poezję Słowiańszczyzny. I będzie torował drogę idei słowiańskiej – Odbudujemy gontyny, będziemy wielbić Chrystusa po słowiańsku!" [Stryjeńska, 2016, s. 27–28]. Jak widać, jej uwielbienie kultury Słowian (przypomnę, że słowiańskie bóstwa i słowiańscy chłopi to tematy większości jej obrazów) miało wpływ nawet na macierzyństwo – pragnęła posiadać męskiego potomka, który byłby istotą doskonałą, jej artystycznym następcą. Niestety pierwsze dziecko okazało się być córką: „Lecznica. – Poród. – Rodzi się córka – jestem wściekła. Drwię z powinszowań, kwiatów i odwiedzin. Rysuję doktorów, karmię z niechęcią dziecko. Po powrocie do domu śpi ta ślicznotka różana w koszyczku umieszczonym na mym łóżku. Zabieram się od razu do roboty" [Stryjeńska, 2016, s. 28]. O rozczarowaniu płcią najstarszego dziecka Stryjeńska często wspominała w pamiętniku. Oto jeden z wielu przykładów takich wypowiedzi: „Często teraz widuję się z Jaśkiem i Magdzią i na nowo zbliżyliśmy się do siebie. Nawet moja niechęć do Magdzi powoli topnieje. Topnieje – pomimo że ona bardzo nie w moim guście, bo nie dość, że jest córką, wyrosła jeszcze na typ kobiety, którego wybitnie nie znoszę: typ akademicko-lindsayowski. Dodatkowo pije, pali i zawiera bruderszafty z jakimiś okropnymi ludźmi, a wreszcie zadała mi „bobu" i sponiewierała mój prestiż w światku krakowskim, zostając – kelnerką! Prosiłam ją na wszystko, żeby wyszła za mąż, żeby zmieniła nazwisko! a potem niech hultajka na głowie chodzi" [Stryjeńska, 2016, s. 252].

Zupełnie inaczej niż narodziny córki przeżyła Stryjeńska przyjście na świat synów – bliźniaków Jana Kantego i Jacka: „Zawiadomiony telegraficznie Karol przyjechał ekspresem. Tym razem rozpromieniony, szczęśliwy – ma dwóch synów! Co za sensacja! Moc wizyt, moc depesz, kwiatów, ogólna „radość w Jerozolimie". […] Co za zabawa! W poduszce dwóch miniaturowych dżentelmenów o poważnych minach obrośniętych czarnymi bakami dawało mi długo złudzenie, że zalałam pałę i widzę podwójnie. Kantuś był taki słabiutki, że byłby nawet umarł nawet, gdyby nie życiodajny pokarm, jaki przygotowała mu natura w piersiach matki. A piersi ich mamy były zdrowe i jędrne, więc pojadali jeden po drugim jak Bóg przykazał [Stryjeńska, 2016, s. 41]. Stryjeńska – kobieta wyemancypowana, nowoczesna, wielokrotnie opowiadająca się za zrównaniem praw kobiet i mężczyzn, buntująca się przeciwko nierównościom, w pamiętnikach ujawnia nietolerancję okazywaną własnej płci. Nałożenie na rzeczywistość rodzinną artystycznych wyobrażeń, według których dziecko powinno być ucieleśnieniem estetycznych marzeń matki-artystki było niezwykle kontrowersyjne i krzywdzące. Taka teatralizacja i skrajna idealizacja życia przyniosła wiele bólu najbliższym artystki, o czym świadczą wypowiedzi jej dzieci (zwłaszcza Magdy), a nawet wnuków[8]. Krytyczne uwagi Stryjeńskiej dotyczące córki czy synowych[9],

[8] Jak pisze Angelika Kuźniak, wnuczka Stryjeńskiej tak wspominała babkę: „Nigdy nie żałowałam mojej babki. Podziwiam jej prace, ale nie łączy mnie z nią żadna uczuciowa więź. Uważam, że jej dzieci wiele przez nią wycierpiały, choć były jej bardzo oddane. Tacy są artyści – wrażliwi, ale niewrażliwi jednocześnie" [Kuźniak, 2015, s. 332].

[9] O pochopnym wydawaniu sądów przez matkę pisał syn artystki – Jan Stryjeński: „Oprócz opiekuńczej dumy był jeszcze ku temu [tj. odmówieniu przez Stryjeńską przyjęcia pomocy materialnej od syna – AN] i inny powód: nie lubiła mojej żony José, i to od pierwszego spotkania. Przypominała jej ona Inkę Jastrzębowską, która podobno kokietowała naszego Ojca"[Stryjeński, 1994, s. 23]. Negatywne pierwsze opinie Stryjeńska

faworyzowanie synów z pewnością wpłynęły negatywnie na relacje Stryjeńskiej z rodziną, choć nie można zaprzeczyć, że nie przekreślały one miłości, jaką artystka darzyła swoje dzieci. W pamiętnikach przeważają przecież troskliwe uwagi na ich temat, ustępy opisujące tęsknotę za nimi, lęk o ich przyszłość.

Pamiętniki dowodzą, że Stryjeńska borykała się też z wyrzutami sumienia związanymi z powierzeniem dzieci na wychowanie rodzinie. Po raz pierwszy artystka pozostawiła córkę pod opieką rodziców i wyjechała razem z mężem na kilka miesięcy do Paryża, gdy dziecko miało kilkanaście miesięcy. Maria Grońska – bardzo dyskretna w opisywaniu życia prywatnego malarki, skomentowała tę decyzję eufemistycznie: „Życie rodzinne nie ograniczało twórczości Stryjeńskiej ani jej woli. Obdarzona pełną temperamentu naturą, zmienna w nastrojach, nie lubiła skrępowania i poddawania się utartym schematom. Żyła intensywnie, prowadząc także ożywione życie kulturalne i towarzyskie" [Grońska, 1991, s. 15]. Stryjeńska przyjęła więc strategię zupełnie inną niż jej matka – wbrew stereotypowi, według którego kobieta musi się poświęcić wychowywaniu dzieci, malarka postanowiła zająć się sztuką. Temu dramatycznemu rozstrzygnięciu towarzyszyły liczne rozterki: „[…] Przy nieregularnych moich zarobkach niemożliwym mi jest zabrać dzieci ze sobą. Przy tym – dzieci absorbują i nie będę mogła pracować, aby zdobyć środki utrzymania. Ale gdyby nawet mocą prawnej ugody środki się znalazły i odseparowana od męża stworzyłabym ostatecznie ten sztucznie wdowi dom, to nie wiem, czy to szczęście macierzyńskie, którego nie będę mogła podzielać z Karolem, nie zamieni się w żal i nie wytrąci mnie z równowagi, potrzebnej przy obcowaniu z dziećmi [Stryjeńska, 2016, s. 52]. Powzięcie postanowienia – zostawić dzieci i wyjechać, by malować, czy zostać – zawsze było dla artystki trudne. Tak było np. gdy Stryjeńska została poproszona o stworzenie malowideł do polskiego pawilonu na wystawie w Paryżu[10] i musiała zostawić dzieci pod opieką niańki. Stryjeńska w niezwykle obrazowy sposób odtwarza w pamiętniku swoje rozdarcie między szczęściem rodzinnym a karierą (notabene, charakterystyka tych przeżyć stylizowana jest na opis walki wewnętrznej, którą stoczył Kmicic, dokonując wyboru między szczęściem ojczyzny a szczęściem osobistym) – ostatecznie podąża drogą wyznaczoną przez słowiańskie bóstwa sztuki: „Czyż to mało ludzi poświęcało swe osobiste pragnienia w ofierze większemu dziełu? Cóż są dzieci? Pospolita rzecz. Wychowają się, urosną i pójdą w świat, a legenda słowiańska o zmierzchłych bogach, która mogła być obwieszczona, zginie razem z moją młodością. O jak źle czynię sprzedając swoją lutnie za syty spokój mieszczański" [Stryjeńska, 2016, s. 47]. Z pewnością można tę wypowiedź traktować jako przejaw buntu „kapłanki sztuki" wobec przyziemności filistrów, więzów krępujących prawdziwy talent. Także jako pamiętnikową autokreację, podszytą patetyzmem i egzaltacją wypowiedź artystki świadomej swojego talentu oraz tego, że zarówno poprzez prace malarskie, jak i zapisy literackie przekazuje światu świadectwo swoich zdolności.

Dodać należy, że Stryjeńska doskonale zdawała sobie sprawę z tego, że gdyby urodziła się mężczyzną, nie musiałaby dokonywać takich wyborów: „Mężczyźnie nie szkodzi zwichrzona grzywa i lekka abnegacja artystyczna. Nie składa on żadnych ofiar na tzw. ołtarzu sztuki albo niewielkie. Ja jednak złożyłam większe niż którykolwiek artysta by się ważył,

miała też o Danucie – żonie Jacka i Gabym Jaques'u-Dalcrozie – mężu Magdy [Stryjeński, 1994, s. 24].

[10] Chodzi oczywiście o Międzynarodową Wystawę Sztuki Dekoracyjnej i Przemysłu Współczesnego w Paryżu (1925), na której Stryjeńska odniosła wielki sukces, zdobyła aż cztery Grand Prix.

gdyż na ofiarę tę poszły trzy istnienia ludzkie – moje dzieci" [Stryjeńska, 2016, s. 313]. Warto zaznaczyć, że nie były to puste słowa nadwrażliwej artystki – rzeczywiście dzieci zostały Stryjeńskiej odebrane – wychowywała je rodzina Karola Stryjeńskiego.

Tekst pamiętników jest też zapisem ogromnej namiętności, jaką Stryjeńska żywiła do pierwszego męża. Małżeństwo artystów było niezwykle burzliwe, pełne publicznych kłótni, skandali, rozstań i powrotów. Stryjeńska była kobietą świadomą swojej seksualności, dominującą, umiejącą wykorzystać atrakcyjność fizyczną i kobiecy urok, aby zdobyć serce mężczyzny. Z pewnością nie należała do żon „oziębłych", biernych, poddających się woli męża. Potrafiła wyrazić głośno własne zdanie, co często było przyczyną konfliktów z pierwszym mężem (przypomnę, że Stryjeński dwukrotnie próbował uznać żonę za niepoczytalną – w 1919 roku umieścił ją w klinice neuropsychiatrycznej profesora Jana Piltza, a w 1927 roku w szpitalu psychiatrycznym w Batowicach pod Krakowem). W tym kontekście pamiętniki pokazują, że mimo powszechnej emancypacji kobiety w pierwszej połowie XX wieku często były postrzegane jako histeryczki i furiatki niepotrafiące zapanować nad emocjami (posądzenie Stryjeńską o niepoczytalność okazało się niesłuszne, lekarze uznali ją za całkowicie zdrową psychicznie, a uwięzienie jej w szpitalu wydaje się być intrygą Stryjeńskiego).

Warto jeszcze dodać, że zdanie malarki o instytucji małżeństwa nie było pochlebne – widać to w jej sądach przemycanych między wierszami pamiętnika, chociażby wtedy, gdy pisząc o możliwości pogodzenia się z mężem po jednej z bardzo burzliwych kłótni, Stryjeńska ironicznie komentuje cel zawarcia małżeńskiego rozejmu: „[…] aby zrealizować wreszcie szczęśliwe, ciche pożycie rodzinne z dzieciakami, kuchtą i żelazkiem do prasowania" [Stryjeńska, 2016, s. 52]. Również drugie małżeństwo malarki było nieudane – z Arturem Klemensem Sochą nie stworzyła domu, małżonkowie nawet nie mieszkali ze sobą na stałe, na co wpływ miała między innymi choroba weneryczna Sochy. Relacje Stryjeńskiej i jej drugiego męża dobrze ilustruje wpis w pamiętniku malarki: „Artur dzwonił. Od dwóch tygodni go nie widziałam. Podobno niedobrze się czuje. Całe dnie, świnia, w kawiarni siedzi. Niczym się nie zajmie, nic mi nie pomoże. Tylko tyle, że do dziwek nie chodzi, bo i nie może z powodu choroby" [Stryjeńska, 2016, s. 80]. Z czasem okazało się, że przyjaźń łącząca małżonków nie wystarczy do ocalenia małżeństwa i Stryjeńska po raz drugi zdecydowała się na przeprowadzenie rozwodu.

4. Podsumowanie

Z pewnością w twórczości Stryjeńskiej dostrzec można dychotomię w przedstawianiu kobiet – z jednej strony mamy tu perspektywę emancypacyjną, z drugiej – powielanie skostniałych, uprzedmiotawiających wzorców kobiecości. Na obrazach i w pamiętnikach „księżniczki malarstwa polskiego" pojawiają się różne sposoby postrzegania kobiecości przez Stryjeńską: kobiecość rozumiana jako aktywność seksualna, zmysłowość, popęd; kobiecość wyzwolona, cechująca się siłą charakteru; kobiecość łącząca się z uległością wobec mężczyzn, kobiecość niosąca cierpienie, wymuszająca na kobiecie złożenie ofiary z własnej tożsamości. Kobiety przedstawione w pamiętnikach i na obrazach Stryjeńskiej pełne są skrajnie różnych, często sprzecznych cech – uległości i dominacji, władzy i służalczości, siły i słabości, dumy i pokory, dążenia do samorealizacji, ale też wyrzeczenia się indywidualizmu. Bycie kobietą-artystką jest jeszcze trudniejsze – może stać się powodem wyobcowania

jednostki w społeczeństwie, a nawet pogardy, wykluczenia. W przypadku Stryjeńskiej z pewnością było źródłem wyrzutów sumienia, rozdarciem między rolą społeczną matki i żony, przymusem ekonomicznym (koniecznością zarabiania pieniędzy) i powołaniem artystycznym.

Bibliografia:

1. Batko A. (2019). Naga modelka, trzynastu mężczyzn i Zofia Stryjeńska. W: „Wiadomości ASP" 86, s. 50–53.
2. Estreicher K. (1971). Leon Chwistek. Biografia artysty. Kraków, s. 162.
3. Grońska M. (1991). Zofia Stryjeńska. Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.
4. Kuźniak A. (2015). Stryjeńska. Diabli nadali. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
5. Lenartowicz Ś. (2018). Zofia Stryjeńska 1891–1976. Olszanica: Wydawnictwo Bosz.
6. Łuczak D., Moskalewicz M. (2009). Zachwyt nad Stryjeńską. W: „Czas Kultury", nr 2, s. 118–123.
7. Schroeder A. (1927–1928). Zofia Stryjeńska (Z okazji wystawy w krakowskim Pałacu Sztuki), „Sztuki Piękne", R. 4, nr. 5, s. 161–162.
8. Sosnowska J.M. (2003). Poza kanonem. Sztuka polskich artystek 1880–1939. Warszawa: Instytut Sztuki PAN.
9. Stryjeńska Z. (2016). Chleb prawie że powszedni. Kronika jednego życia. Oprac. M. Budzińska, A. Kuźniak. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
10. Stryjeński J. (1994). O Matce słów kilka. W: Zofia Stryjeńska. Chleb prawie że powszedni. T. 1. Pamiętnik przygotowała do druku, wstępem, przypisami i indeksem opatrzyła Maria Grońska. Warszawa: Gebethner i Ska, 1995, s. 21–25.
a. Walęciuk-Dejneka B. (2014). Ludowy obraz kobiety – perspektywa inności. Folklor i literatura. Siedlce: Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny, s. 59–107.
11. Warchałowski J. (1929). Zofia Stryjeńska. Red. M. Treter. Warszawa, s. 13.
12. Zofia Stryjeńska w Warszawie. U księżniczki malarstwa polskiego. Wywiad specjalny „Wiadomości Literackich" (1924). W: „Wiadomości Literackie", nr 7, s. 1.
13. Żyznowski J. (1924). Wystawa Zofji Stryjeńskiej w Salonie Garlińskiego. W: „Wiadomości Literackie", nr 6, s. 3.

3. KSIĘGI LITURGII RZYMSKIEJ W OKRESIE IMPROWIZACJI CHARYZMATYCZNEJ

mgr Bożena Woroniecka
Uniwersytet Opolski
Wydział Teologiczny
Email: bozenaw76@hotmail.com

1. Wstęp

Czasookres improwizacji charyzmatycznej wystąpił w pierwszych trzech wiekach chrześcijaństwa. W tym to okresie nie było jeszcze ksiąg liturgicznych w dosłownym znaczeniu tego słowa. Jedyną księgą liturgiczną, jakiej wówczas używano podczas sprawowanych liturgii było Pismo Święte. W samych początkach chrześcijaństwa, zwanych czasami apostolskimi, podczas zebrań liturgicznych czytane było, zgodnie z przyjętą tradycją żydowską, słowo ze Starego Testamentu. Wraz z biegiem czasu po lekturze Starego Przymierza czytane były także listy pisane przez Apostołów, jak można to przeczytać w zakończeniu Listu św. Pawła do Kolosan 4,16: *„Kiedy ten list zostanie u was przeczytany, zadbajcie o to, aby odczytany został także w Kościele w Laodycei, a ten z Laodycei, abyście i wy przeczytali.”*. Wobec powyżej przytoczonych słów do podważenia jest teza, że w antycznym Kościele liturgię sprawowano bez ksiąg, co prowadzi dalej, że to Biblia była jedyną sięga liturgiczną w pierwszych trzech wiekach chrześcijaństwa.

2. Materiały i metody

Celem niniejszego opracowania zaproponowanego tematu jest spojrzenie na kwestię formowania się ksiąg liturgicznych w Kościele rzymskokatolickim. Jako że temat ten jest tematem bardzo szerokim, liczącym bowiem ponad dwa tysiące lat, nie sposób go wyczerpać w jednym referacie. Dlatego tutaj podjęta zostanie kwestia samych początków kodyfikacji liturgii rzymskiej, co może stanowić wprowadzenie do dalszych badań i nad tymże okresem jak i do badania nad dalszymi dziejami ksiąg liturgicznych. Pomóc w tym mogą niewątpliwie nowe odkrycia zarówno archeologiczne. Na cele tegoż referatu badanie zostało przeprowadzone poprzez metodę badania dokumentów, a więc analizę dostępnych źródeł zarówno historycznych jak i liturgicznych.

3. Wyniki badania i dyskusja

Kościół, który dzisiaj nazywany jest Kościołem apostolskim, podczas swoich liturgicznych zebrań stosował jako śpiew psalmy i pieśni biblijne, co było nawiązaniem do liturgii żydowskiej. Św. Paweł, zwany Apostoł Narodów, inspirował pierwsze gminy chrześcijańskie w miastach Efez (5,19) i w Kolosach (3,16): *„… rozmawiając z sobą w psalmach, hymnach i pieśniach niosących Ducha, śpiewając i grając swoim sercem Panu… gdy z wdzięcznością w swoich sercach śpiewacie Bogu psalmy, hymny i natchnione przez Ducha pieśni.”* W kolejnym swoim liście św. Paweł tym razem kierowanym do gminy korynckiej, w której pojawiała się charyzmatyczna improwizacja, tak pisze *„Gdy się razem zbieracie, każdy ma dar pieśni, ma dar nauczania, ma dar objawienia, ma dar języków, ma*

dar tłumaczenia: wszystko niech będzie dla budowania." (1 Kor 14,26). Także w innych miejscach listów apostolskich znaleźć można cenne fragmenty, które poruszają kwestię śpiewów liturgicznych, śpiewanych przez chrześcijan pierwszych gmin chrześcijańskich, *„obudź się, śpiący, i powstań z martwych, a światłem ci będzie Chrystus… On objawił się w ciele, dzięki Duchowi stał się Sprawiedliwym, pokazał się aniołom, ogłoszony został wśród pogan, znalazł wiarę w świecie, został uniesiony w chwale… Spełni je we właściwej chwili Władca błogosławiony i jedyny, królujących Król i Pan panujących"* (Ef 5,14, 1 Tm 3,16, 1 Tm 6,15 n (prawdopodobnie). Ostatni przywołany fragment, zdaniem o. Bernarda Botte OSB, nie wynika bezpośrednio z dostępnych na dzień dzisiejszy dokumentów historycznych, lecz istnieje jako hipoteza, z którą można dyskutować znajduje się w sferze hipotezy, nad którą można dyskutować.

Strukturę modlitw i formuł błogosławieństwa pozostawiono indywidualnemu pomysłowi konkretnego celebransa, który przewodniczył wspólnocie. Wzory liturgiczne nie posiadały skodyfikowanego, ustalonego tekstu. Nie można znaleźć unormowanych słów samego ustanowienia Eucharystii nie tylko w różnych rodzinach liturgicznych, ale także nie ma ich zapisanych w czterech redakcjach Ewangelii. Podobnie jest, gdy idzie o kwestię formuł chrztu św. Na przykład w ceremonii chrztu św. obrządku syryjskiego zanurzeniu w wodzie towarzyszyły wypowiadane słowa w stronie biernej: „*N. jest chrzczony"*, podczas gdy w obrządku aleksandryjskim używano formuły w stronie aktywnej: „*Ja ciebie chrzczę"*. W najstarszych świadectwach obrządku rzymskiego nie można znaleźć innej formuły od potrójnego pytania o wiarę w Trójcę Przenajświętszą: „*Czy wierzysz w Boga, Ojca wszechmogącego?"* Wobec powyżej przytoczonych przywołań bezowocne są kwerendy jednolitej liturgii apostolskiej, która w późniejszym czasie uległa zmianie, który to błąd był udziałem wielu uczonych.

Nie ulega wątpliwości, że każda wspólnota Kościół lokalnego posiadała własną ustną tradycję, która, jednakże nie była utrwaleniem jednolitych długotrwałych formuł. Liturgiczna wolność, która została potwierdzona w piśmiennictwie Ojców Kościoła i historyków, przyczyniła się do powstania różnorodności w zwyczajach dotyczących dyscypliny i liturgii. Poświadcza to jedność Kościoła w zachowaniu swojego istotnego dziedzictwa. Modlitwy chrześcijan w początkowych trzech wiekach były improwizowane, co poświadczają najstarsze, znane dzisiaj dokumenty liturgiczne, jak np. *Didache*, św. Justyn i *Tradycja Apostolska*. Po przytoczeniu niektórych tekstów eucharystycznych w 9 i 10 rozdziale, przeczytać można w *Didache* w rozdziale: A prorokom pozwólcie dziękczynne wznosić modły, ile tylko zechcą. Św. Justyn, który opisał przebieg niedzielnej Eucharystii w swojej II Apologii, tak pisze: „Przełożony zanosi dziękczynienie oraz modlitwę, ile tylko może". Jeszcze obszerniejszą relację zapisał autor *Tradycji Apostolskiej* „A biskup niech zanosi dziękczynienie zgodnie z tym, co zostało powiedziane wyżej. Nie ma żadnej konieczności, aby powtarzał te same słowa, które zostały przez nas przytoczone i uczył się ich na pamięć, zanosząc dziękczynienie Bogu, ale może improwizować według swoich zdolności. Jeśli ktoś potrafi modlić się długo i wzniośle, to dobrze, a jeżeli nie potrafi, to niech zanosi krótsze modły, byle tylko jego modlitwa poprawianie wyrażała, o co chodzi i pozostawała w zgodzie z ortodoksją".

Wielu uczonych do dnia dzisiejszego pozostaje na stanowisku, że to właśnie *Tradycja Apostolska* jest tą pierwszą charyzmatyczna księgą liturgiczną w Kościele. Wobec tej pozycji

warto przybliżyć kwestię dotyczącą zarówno samego autora, treści jak i dziejów odkryć tegoż pisma kościelnego.

Na początku podjęta została kwestia autora. Według o. Botte OSB *Tradycja Apostolska* to dzieło pasterza lokalnej wspólnoty, który poczuwa się do odpowiedzialności za powierzoną sobie lokalną owczarnię. Zarówno E. Schwartz i R. H. Connolly OSB w swoich oddzielnie prowadzonych badaniach doszli do tożsamych wniosków, że to Hipolit rzymski jest autorem *Tradycji Apostolskiej*, że miejscem powstania tego dokumentu jest Rzym i że jest ów dokument odzwierciedleniem kultu liturgicznego chrześcijan, którzy żyli początku III wieku. Mimo, że większość uczonych zaakceptowała te twierdzenia, to nadal jest podważana wiarygodność owych badań. Jak główny przeciwnik przypisywania autorstwa Hipolitowi jest H. Engberding., który utrzymuje, że jest to błąd, aby na podstawie samego imienia zamieszczonego w tytule uważaj je za dzieło, które na pewno pochodzi od Hipolita. Jest zdania, że to zostało zamieszczone celowo, by dzięki temu dokument zyskał rangę ortodoksyjności i autentyczności, która bazuje na przekonaniu, że znajdujące się w nim obrzędy liturgiczne pochodzą od samego ucznia apostołów. Do przywołanej argumentacji H. Engberdinga nawiązał liturgista M. Metzger, który uważa, że autorstwo *Tradycji Apostolskiej* przypisywane dotąd Hipolitowi nie można utrzymać na dalszą metę, bowiem *Tradycja Apostolska* nie zawiera ani tytułu, ani imienia autora, a samo wyrażenie *traditio apostolica* występuje tylko raz, na samym końcu przywołanego pisma, z tego też tytułu nie można wnioskować o jej tytule. Osoba Hipolita występuje w trzech dokumentach, które pochodzą od *Tradycji Apostolskiej: Epitome, Canones Hippolyti* i w księdze V wersji arabskiej *Octateuch* Klemensa. W *Epitome* imię Hipolita znaleźć można w księdze II, w tytule modlitw konsekracyjnych biskupa, który to tytuł zaczerpnięty jest z *Tradycji Apostolskiej* - imię Hipolita podane zostało wśród imion towarzyszy apostołów. W końcowej części swojego studium M. Metzger posługuje się metodą biblijną i dochodzi do wniosku, że *Tradycja Apostolska,* tak samo jak *List do Hebrajczyków*, jest dziełem anonimowym.

Wśród wielu naukowców można odnaleźć bardzo odmienne zadania co do osoby Hipolita, według niektórych Hipolit najprawdopodobniej pochodził z Małej Azji bądź Aleksandrii, gdzie miał się urodzić przed rokiem 170. Zdaniem Focjusza miał być on uczniem św. Ireneusza, a za pontyfikatu papieża Wiktora (189-199) zostać prezbiterem i zająć wpływową pozycję wśród duchowieństwa rzymskiego. Euzebiusz i Hieronim uważali Hipolita za biskupa, jednakże nie wymieniali jego stolicy biskupiej; Apolinary z Laodycei i Leon z Bizancjum wymieniali Rzym, natomiast *Chronicon paschale,* Anastazjusz Synaita i Geogriusz z Synkollos wskazywali na Porto koło Rzymu, a papież Gelazy na metropolitę Arabii. W niektórych dokumentach można odnaleźć wskazówki, że Hipolit był prezbiterem, a w katakumbach określono Hipolita jako kapłana, określanego jako zwolennik schizmatyka Nowacjana. Z pisma *Philospphumena* (*Refutatio omnium haeresium*) dowiedzieć się można, że Hipolit był tym, który zwalczał wszelkie herezje i uważał się za biskupa. Jednakże brak subordynacji Hipolita doprowadził do konfliktu z papieżem Kalikstem, który był konfliktem publicznym. Hipolit bowiem zarzucił Kalikstowi błędy w nauczaniu o Trójcy Przenajświętszej oraz wykazywał pobłażliwość papieża wobec grzeszników. Pozostając ambitnym i rygorystycznym prezbiterem rzymskim gardził osobą papieża ze względu na jego pochodzenie socjalne, który był niewolnikiem. Co doprowadziło, że zająć miejsce na czele małej schizmatyckiej gminy rzymskiej, która odmówiła posłuszeństwa papieżowi, a swoim

zwolennikom zezwalał, aby nazywali się biskupem Rzymu. Zostając antypapieżem pozostał przeciwnikiem także kolejnych papieży: Urbana I i Poncjana. W czasie prześladowania chrześcijan za rządów Maksymiana Traka, zarówno Poncjan i Hipolit w roku zostali uwięzieni na Sardynii. Być może to wydarzenie zażegnało ówczesną schizmę. Powszechną biografię Hipolita zakwestionował po swoich badaniach P. Nautin, który stwierdził, że mowa jest o dwóch różnych osobach, które we wcześniejszych badaniach zostały uznane za jedną. Aby udowodnić swoją tezę dokonał podziału znanych dzieł przypisywanych Hipolitowi. Jednakże opinia Nautina nie przyjęła się w świecie naukowców. M. Metzger wykazał bowiem w niej chaos, gdy idzie o opisy dwu różnych Hipolitów: jeden nazwany został kapłanem z Antiochii (ten z wygnania z papieżem Poncjanem), drugi rzymskim oficerem. M. Metzger wysnuł wniosek, że trudno dowieść prawdy historycznej bowiem historyczna osoba Hipolita znajduje się w otoczce legendy. H. Engberding w swoich badaniach zauważył, że osoba Hipolita jako biskup występuje jedynie w źródłach wschodnich oraz wykazał, że osoba Hipolita powstała z pomieszania i kombinacji dat historycznych, co doprowadziło go do wniosku, że co do biografii Hipolita należy być bardzo ostrożnym, a określenia jakoby Hipolit był biskupem Rzymu, powinno się uważać przy dzisiejszej znajomości źródeł historycznych za błędną opinię.

Wraz z *Didache, Tradycja Apostolska* zaliczana jest do najstarszych pism wczesnego chrześcijaństwa. Wielu patrologów oraz liturgistów uważa, że *Tradycja Apostolska* powstała ok.315 roku i jest to ściśle związane z przypisaniem autorstwa Hipolitowi. Nawet jeśli zakwestionuje się, że Hipolita jest autorem lub podważy się jego biografię, to data powstania: początek III wieku jest do podtrzymania. Widoczne jest to w zależności jaka występuje między innymi pismami pochodzącymi z tamtego okresu a omawianą *Tradycją Apostolską*. Znacznie trudniej jest odpowiedzieć na pytanie o miejsce powstania. W tradycyjnej opinii to Hipolit rzymski jest autorem, bowiem znał życie rzymskiej gminu z początku III wieku co jest widoczne w całym dziele, dlatego miejscem może być Rzym. Jednakże zauważyć można w nim także wielkie wpływy wschodniej tradycji. J. M. Hanssens SJ uważa, że Hipolit przybył do Rzymu ze wschodu i dlatego w dziele jemu przypisywanym widać wschodnie wpływy. Twierdzenie to odrzucił B. Botte, który uważa, że Tradycja Apostolska została napisana w rzymskim porządku dla rzymskiej gminy, co wcale nie musi wykluczać, że autor czerpał ze wschodniej tradycji, chociaż sam nie musiał stamtąd pochodzić. Podobne zdanie wykazuje M. A. Smith, który zakłada jednak syryjskie pochodzenie autora. M. Metzger w swoich badaniach nad Tradycją Apostolską niezgodności jakie w niej występują, gdy idzie o liturgie rzymską. Dokonał odkrycia, że Modlitwa eucharystyczna różni się od późniejszej tradycji rzymskiej, pocałunek pokoju w Tradycji Apostolskiej jest umiejscowiony przed przygotowaniem darów ofiarnych, natomiast w Rzymie występuje on przed Komunią świętą. W obrzędzie święceń biskupich nie została zaznaczona różnica pomiędzy papieżem a biskupami, zabrakło także trzech święceń niższych: akolitatu, egzorcystatu i ostiariatu (posługi te potwierdził list papieża Korneliusza z 251 roku). Także bogactwo formuł przy błogosławieniu owoców charakteryzuje wspólnoty agrarne, co nie może odpowiadać Rzymowi. Uważa on, że jest to wschodni zbiór kanoniczno-liturgiczny, który został przetłumaczony na język łaciński na Zachodzi, tak samo ja wiele innych wschodnich dzieł, co może sugerować, że omawiane dzieło powstało na wschodzie.

Na początku trzeba zaznaczyć, że *Tradycja Apostolska* to prywatny opis liturgii oraz

życia gminy rzymskiej z początków III wieku, składający się z elementów pochodzących z różnych tradycji liturgicznych. Oryginalny tekst napisany w całości w języku greckim, nie został zachowany, jedynie odnalazły się jego fragmenty. Łaciński tekst, który został zrekonstruowany przez B. Botte'go, zaopatrzony jest w tytuły pochodzące z wersji sahidyckiej bądź etiopskiej. Na całe dzieło składają trzy części. Rozpoczyna się ono od wstępu, w którym autor objaśnił tytuł i ostrzeżeniem, aby czytelnik właściwie rozumiał czytany tekst, zwierzchnikom Kościoła zalecił on konieczność zaznajomienia się z nauczaniem Apostołów. W pierwszej części znaleźć można opis ówczesnej hierarchii Kościoła, na którą składają się: biskupi, prezbiterzy, diakoni oraz osoby, które pełnią inne posługi we wspólnocie (wyznawcy, wdowy, lektorzy, dziewice, subdiakoni i ci, którzy mieli dar uzdrawiania). Zauważyć można, że jedne obrzędy są bardzo rozbudowane (święcenia wyższe) a inne są bardzo proste. Widoczne są teksty trzech Mszy świętych: nowo konsekrowanego biskupa z Modlitwą eucharystyczną, neofitów z trzema kielichami ofiarnymi oraz niedzielną Mszę św. W kolejnej części dzieła opisane są obrzędy związane z przyjęciem nowych członków do Kościoła: katechumenat wraz z długością jego trwania i jego przebiegu (wykaz zakazanych zajęć; egzamin katechumenów) a także obrzędy inicjacji chrześcijańskiej (chrzest, bierzmowanie i Komunia św. Neofitów). W następnej podane zostały szczegółowe przepisy dotyczące zachowywania postu, poświęcenia światła wieczornego, wspólnych posiłków, poświęcenia owoców, postu wielkanocnego, omówione zostały także obowiązki diakonów wraz z zasadami dotyczącymi obchodzenia się z Eucharystią, wskazano także przepisy odnoszące się do pogrzebu na cmentarzu gminy chrześcijańskiej, pory modlitw oraz znaku krzyża.

Gdy idzie o kwestię odkrycia tekstu *Tradycji Apostolskiej* to podobnie jak miało to miejsce w przypadku innych pism starożytności chrześcijańskiej wiele odkryć dokonało się w połowa XIX wieku, kiedy to odkryto wiele rękopisów greckich oraz ze wschodnich liturgii z początków chrześcijaństwa. H. Tattam opublikował w roku 1848 w Londynie tekst w bohairyckim dialekcie, *The Apostolic Constitutions*. Wkrótce okazało się, że opublikowane dzieło nie jest koptyjską wersją *Konstytucji Apostolskich*, ale zbiorem pochodzącym z aleksandryjskiego patriarchatu, *Sinodos*. *Konstytucje Apostolskie* były już bowiem dawno znane i przypisane zostały Pseudo-Klemensowi. Miejscem ich powstania była Syria bądź też Konstantynopol. *Konstytucje Apostolskie* to bogaty zbiór przepisów prawno-kościelnych, pochodzących z okresu początków chrześcijaństwa. W VIII księdze znajdował się tekst, który później został *Traditio Apostolica*. Obok bohajryckiej wersji *Sinodos* wydany został sahidyckiej tekst, a także arabski i etiopski. We wszystkich tych wersjach *Sinodos* znajdował się nieznany dotychczas porządek kościelny, który nie posiadał ani tytułu, ani autora. Znaczącym krokiem w badaniach było odkrycie łacińskiej wersji Egipskiego porządku kościelnego w palimpseście z Werony, który to został wydany w 1900 r. Na początku sądzono, że *Egipski porządek kościelny* to fragment z VIII księgi *Konstytucji Apostolskiej*, dlatego nadano mu tytuł: *Konstytucje Hipolita*. Wówczas świat nauki dysponował pięcioma dokumentami, między którymi zachodzą pewne korelacje: *Konstytucje Apostolskie* VIII (w języku greckim), *Epitome* (w języku greckim), *Egipski porządek kościelny* (w wersji łacińskiej, sahidyckiej, bohajryckiej, arabskiej i etiopskiej), *Testamentum Domini* (w wersji syryjskiej), *Canones* S. *Hippolyti* (w wersji arabskiej). W roku 1906 E. von Goltz oznajmił, że pismo, które dotąd uważano za Egipski porządek kościelny, jest w rzeczywistości *Traditio*

Apostolica. Opinię tę potwierdził i uwierzytelnił cztery lata później Eduard Schwartz. Do podobnych wniosków doszedł w 1916 r. R. H. Connolly OSB, który nie znał ani rezultatów ani wcześniejszej pracy Schwartza. Z naukowych badań wynika, że dokumentem, od którego wszystkie inne są zależne, jest tzw. *Egipski porządek kościelny* (tekst ten znaleźć można w Sinodos z Aleksandrii, a dokumentem tym jest *Traditio Apostolica* Hipolita.

4. Podsumowanie

Z powyższych świadectw wynika, że jedyną liturgiczna księgą w pierwszym okresie formułowania się liturgii było Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Z niego w czasie Liturgii słowa Bożego czytano określone fragmenty. Natomiast formuły modlitewne, szczególnie Modlitwa eucharystyczna i formuły pozostałych sakramentów świętych, były przedmiotem improwizacji poszczególnego liturga. Modlitwy liturgiczne przytoczone przez *Tradycję Apostolską* miały sprawującym liturgię świętą służyć bądź za wzór, bądź za tekst pomocniczy. Teksty w niej podane nie miały charakteru publicznego i obligatoryjnego. Liturdzy obdarzeni charyzmatem twórczym mieli wielką wolność w komponowaniu tekstów. Jedyną i najważniejszą normą przy pisaniu i wypowiadaniu publicznym modlitw było przestrzeganie powszechnej nauki Kościoła. *Tradycja Apostolska* w historii liturgii odegrała ważną rolę, zamyka ona czas działalności charyzmatycznej, a rozpoczyna kolejny, nowy okres, w którym zaczęły się stabilizować teksty liturgiczne oraz zapoczątkowało proces ujednolicania obrzędów liturgicznych.

Bibliografia:

1. *Biblia pierwszego Kościoła* (2017), Vocatio, (s.1443; 1469; 1477; 1478; 1486; 1488), Warszawa.
2. Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościelna* (2013), WAM, (V 24), Kraków.
3. H. Paprocki, *Wieczerza Mistyczna* (1988), PAX, (s.51; 53; 60), Warszawa.
4. B. Nadolski, *Liturgika* I (1989), Pallotinum (s.69), Poznań.
5. B. Nadolski, *Liturgika* IV (1992), Pallotinum (s.135), Poznań.
6. B. Botte, *L'Esprit Saint et l'Eglise dans la Tradition apostolique de Saint Hippolyte* (1972), Didascalia 2 (s. 222).
7. B. Botte, *La Tradition apostolique de Saint Hippolyt. Essai de reconstitution* (1989), Munster.
8. M. Metzger, *Nouvelles perspectives pour la ppretendu Tradition apostolique* (1988), EO 5 (s. 243nn), Roma.

4. SATYRYK HOLOKAUSTU WŁADYSŁAW SZLENGEL

Olga Derewiecka
Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie
Wydział Filologiczno-Historyczny
Email: derewiecka.olga@gmail.com

Streszczenie: Władysław Szlengel (1914 – 1943) był polskim poetą żydowskiego pochodzenia. Jego twórczość jest mało znana, ale jego wiersze to najlepszy przykład na użycie satyry i czarnego humoru w tematyce poetyckiej II wojny światowej. Wojna zmienia w nim punkt widzenia, choć umiejętności komiczne, satyryczne i kabaretowe zachowują się, dzięki czemu ewoluuje jego twórczość. Jego twórczość nadal jest pełna satyry i czarnego humoru z tematyką Holokaustu w tle. Używa języka prostego, pozbawionego patosu, a jego wiersze określane są jako małe reportaże. Poprzez satyrę oswaja proces Zagłady, jako ofiara systemu.

Słowa kluczowe: Władysław Szlengel, Holocaust, satyra, czarny humor, poezja

Abstract: Władysław Szlengel (1914 – 1943) was a Jewish poet writing in Polish. His works are't well know in Poland, but his poetry is the best example of the use a satire and a black humour in polish poetry of World War II. The war changed to his point of view during the war and his works by evolution. But he unchanged and his new poetry were full of the satire and the black humour with the Holocaust in the background. He used to simple language, without a pathos. Szlengels' poetry name is a little reportage. He accustomed oneself as the victim of the system.

Key words: Władysław Szlengel, Holocaust, satire, black humour, poetry

Wydawać by się mogło, że okres wojenny, a szczególnie czas istnienia gett i ogólnie pojętego Holokaustu to czas, w którym nie ma miejsca na rozrywkę czy humor. Jednak liczne świadectwa oraz zapiski w dokumentach świadczą, że życie kulturalne świetnie się rozwijało między innymi w getcie warszawskim. Potrzeba normalności, wyrażenia siebie oraz naturalna wola przetrwania, były powodami, dla których w okresie do 1941 roku w getcie warszawskim zarejestrowano aż pięć teatrów zawodowych, zezwalano również na liczne koncerty muzyczne, przedstawienia czy wieczory literackie. Organizatorami tych akcji były Centralna Komisja Imprez, Żydowska Organizacja Kulturalna JIKOR oraz hebrajska Tkuma[1].

W okresie tak trudnym i skomplikowanym dziejowo oprócz postaw bezsilności, bierności, uległości czy wściekłej agresji, ludzie starali sobie radzić właśnie poprzez humor, zabawę, śmiechem. Czarny humor pojawia się nie tylko w literaturze wojennej (Borowski, Andrzejewski, Heller i in.), ale również w każdej innej dziedzinie sztuki – przez film, po malarstwo. Sztuka stała się nie tylko formą walki i wyrażania swojego sprzeciwu, ale przede wszystkim była odpowiedzią na psychologiczne wyparcie i jedną z metod radzenia sobie z traumą. Ponadto sztuka pełniła również swoistą funkcję katarykczną, dającą możliwość złagodzenia wpływu rzeczywistości na niego samego.

[1] Odrodzenie.

Władysław Szlengel, poeta i satyryk, pozostawił po sobie niewielką, ale bardzo charakterystyczną spuściznę. Jego wiersze, to prozaiczne, codzienne wiersze nacechowane czarnym humorem. Szlengel posługiwał się środkami niezwykle prostymi, aby w sposób, wydawałoby się, błahy, przywrócić ludzkiej tragedii surowy, rzeczowy wymiar. Mimo emocjonalnego ładunku w swojej twórczości, jego wiersze są reportażowe, rzeczowe, konkretne i oszczędne, niezwykle dalekie od patosu, heroizmu i melodramatu, co wielu jego kolegom po piórze, a jednocześnie współtowarzyszom niedoli, się nie udało.

O życiu Szlengla wiemy niewiele, jedynie pewne cząstki z jego twórczość, z archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, z pamięci ludzi (przede wszystkim Haliny Birenbaum[2]), z fragmentów jego pisarstwa (*Notatka dla pedantów*) i z notatek Emanuela Ringelbluma[3]. Te elementy są jak puzzle, które składamy i z nieznanego, wręcz N.N.[4], odtwarzamy obraz człowieka realnego.

Władysław Szlengel to polskojęzyczny poeta żydowski, mimo iż 80% Żydów w tamtym czasie mówiło i czytało w jidysz [Shmeruk, 1992, s. 86], co oznaczało, że nie należał do konserwatywnych ortodoksyjnych Żydów i określał swoją przynależność jako polską. Urodzony w Warszawie w 1912 lub 1914 roku, ale jego rodzinne korzenie sięgają Łodzi. Jego ojciec był malarzem i zarabiał malując plakaty reklamowe dla kin, w czym pomagał mu syn. Młody Szlengel, w roku 1930, ukończył Szkołę Handlową Zgromadzenia Kupców. Od wczesnych lat młodości pisał wiersze i scenki rodzajowe do gazetek szkolnych, jednak dopiero po 3 letniej szkoły poświęcił się pisarstwu. Od 1937 roku regularnie pojawiały się jego pisma w „Naszym Przeglądzie”[5], syjonistycznym czasopiśmie (wszystkie artykuły dostępne są w wersji elektronicznej na stronie www.polon.pl), w „Robotniku” (nie są dostępne) i w „Szpilkach” (podobnie).

Szlengel zasłynął także jako twórca tekstów kabaretowych, tang (ok.40), piosenek (ok.30), słuchowisk radiowych, tekstów satyrycznych – jego twórczość przedwojenna to przede wszystkim teksty na potrzeby tzw. sztuki użytkowej. Jego teksty śpiewane były przez największe gwiazdy muzyki estradowej: Mieczysława Fogga (m.in. *Tango Notturno, Znów tej nocy*), Wierę Gran (m.in. *Wielki błąd*), Janusza Popławskiego (m.in. *Nie czekaj na mnie miła, Złote sny*). *Jej pierwszy walc* to słowa piosenki do muzyki Władysława Szpilamana, wykonywanej często w getcie warszawskim. Zachowało się też kilka satyr oraz *Pamiętają o mnie-piosenka Majera Milińczyka*, fragment z serii opowiadań o zabawnym i pechowym Żydzie, stworzony w formie audycji dla Polskiego Radia. Do dzisiaj teksty autorstwa Władysława Szlengla są śpiewane, choć nie wszyscy zdają sobie sprawę z ich autorstwa. Do takich popularnych tekstów należą: *Panna Andzia ma wychodne*, *Chodź na piwko naprzeciwko* czy *Buick i skoda*. Większość utworów została zachowana w archiwach muzycznych i aktualnie dostępne są do odsłuchu na popularnym portalu

[2] Kiedy wybuchła wojna miała 10 lat. Wraz z rodziną zostali wysiedleni do getta, a następnie skierowano ich na wywózkę do obozu. Jednak matka wraz z dwójką najmłodszych dzieci ukryła się w studzience, dzięki czemu uniknęli śmierci. Wrócili do getta, aby po raz kolejny trafić do transportu do obozu. Z całej rodziny przeżyła tylko ona i jej starszy brat. Po wojnie wyjechała do Izraela. Ze swojego życia uczyniła misję pamięci o zbrodni hitlerowskiej.

[3] Emanuel Ringelblum, historyk, pedagog żydowskiego pochodzenia, twórca podziemnego archiwum getta warszawskiego. Aktualnie całe archiwum znajduje się w Żydowskim Instytucie Historycznym.

[4] N.N. to skrót z łac. *non notus* nieznany.

[5] Dziennik wydawany w latach 1923-1939 w Warszawie przez mniejszość żydowską o poglądach ówcześnie nowoczesnych, lekko syjonistycznych, ale nie konserwatywnych i ortodoksyjnych.

muzycznym www.youtube.pl. O tym, jak poważnie i profesjonalnie traktował swoje pisarstwo potwierdza sprawa sądowa, którą wytoczył Henrykowi Bielickiemu[6] za przywłaszczenie i plagiat jego utworu *Ludzie na dnie*. Podczas tejże rozprawy, którą wygrał i która była pierwszym w Polsce procesem o plagiat, jego pełnomocnikiem był Jan Brzechwa („Nasz Przegląd" 15 (8), 8 styczeń 1936 www.polon.pl dostęp: 22.03.2019).

W roku 1939 pracował w Białymstoku, który został zajęty przez Związek Radziecki i wielu polskich Żydów schroniło się w nim przed represjami niemieckimi. Tam związany był z Polskim Teatrem Miniatur, jako kierownik literacki. Jednak na początku 1940 roku wrócił do Warszawy, gdzie zostawił żonę i maleńką córeczkę. Niestety, nie znamy imion ani żony, ani córki, nie zachowały się w żadnej ocalałej pamięci, a dokumenty nie przetrwały. Jedynie w jednym wspomnieniu jest wzmianka o żonie i dziecku. Najprawdopodobniej brał udział w kampanii wrześniowej, czego dowodem są zapisy w wojennym archiwum getta Emanuela Ringelbluma. Po powrocie do stolicy znalazł się w getcie, gdzie udało mu się przeżyć do akcji likwidacyjnej, do roku 1943. Został rozstrzelany po odkryciu przez Niemców w bunkrze Szymona Kaca, przy ulicy Świętojerskiej 36, wraz ze 130. osobami.

W getcie pracował w lokalu „Sztuka" na Lesznie, gdzie zbierała się tzw. elita getta. Współdziałał z najlepszymi artystami tamtego czasu: Marią Ajzensztadt[7], Leonidem Fokszańskim[8], Władysławem Szpilmanem[9] czy Polą Braun[10]. Pisał także do „Żywego Dziennika", czasopisma wydawanego przez artystów-pisarzy z getta, które było popularne ze względu na pastiszowy charakter. Jednocześnie współpracował z Januszem Korczakiem. To on jako pierwszy zapisał i opisał „marsz śmierci" Korczaka i jego podopiecznych.

Władysław Szlengel świetnie wyczuwał nastroje społeczne i opisywał otaczająca go rzeczywistość, co doskonale uwidacznia wiersz-fraszka *Czekoladowe życie* z 1938 roku:

Z czterech powodów
Nasze życie żydowskie jest dziś czekoladowe,
po prostu.... Wedlowskie[11]:
Primo – że w BLOKU,
Po drugie – że w proszku,
Po trzecie – że GORZKIE,
A po czwarte, gdy ci tego mało,
Że nam się życie jak czekolada
...z kakao[12]... [Szlengel, 1977, s. 148]

Spokojny, pozbawiony grozy, przepełniony ironią, żartem. Podmiot liryczny podchodzi do zastanej sytuacji ze sporym dystansem. Ten, w zasadzie, wierszyk, to drobnostka, krótki, zwarty utwór rymowany, satyryczny. Z istotną puentą. Tak możemy

[6] Henryk Bielicki dziennikarz radiowy m.in. prowadzący program „Wesoła syrena".
[7] Maria Ajzensztadt – polska śpiewaczka operowa nazywana „słowikiem getta".
[8] Leonid Fokszański – polski poeta, aktor, twórca tekstów satyrycznych, tłumacz.
[9] Władysław Szpilman – polski pianista, kompozytor, solista.
[10] Pola Braun – polska kompozytorka i poetka, tworzyłam zarówno w języku polskim i jidysz.
[11] Firma cukiernicza funkcjonująca od 1851 roku, aż do dzisiaj. Nazwa pochodzi od imienia drugiego właściciela, Emila. Firma została mu ofiarowana w prezencie ślubnym.
[12] Skojarzenie na zasadzie podobieństwa fonetycznego z czasownikiem 'kakać', które stosowane jest wobec dzieci i oznacza wypróżnianie, kupę.

opisać w kilku słowach powyższy wiersz. Jest on swoistą grą słów, możemy interpretować go na dwa sposoby – wówczas jedna wersja będzie zabawna, choć pełna czarnego humoru, a ta druga będzie stanowiła opis rzeczywistego życia. Podmiot liryczny porównuje życie Żyda polskiego do czekolady. Jednak nie jest ono tak słodkie i lukrowe. Fraszka jest prześmiewcza, w zabawny, lekki sposób autor przekazuje w niej istotę informacji, o sytuacji Żydów w Polsce. Zakończenie to fonetyczna gra słów – rzeczownik *kakao* brzmi podobnie jak czasownik *kakać*, z czym ma się kojarzyć czytelnikowi. Poprzez ten krótki utwór, który jest odpowiedzią na społeczne nastroje, Szlengel świadomie próbuje wywołać u swoich czytelników wesołość. Wiersz pochodzi on z roku 1938, z czasu kiedy Szlengel w bardziej lub mniej żartobliwy sposób przedstawiał nastroje, jakie panowały. Autor stara się opisać w kilku zabawnych strofach to, co dzieje się dookoła niego, odwraca tym samym uwagę od szarej i coraz bardziej przygnębiającej sytuacji. Co prawda miał świadomość panujących przekonań i narastającego strachu[13], ale ponieważ był on dla niego na tyle absurdalny i nie do końca rzeczywisty, to starał się walczyć czy po prostu buntować przeciwko niemu poprzez wyśmiewanie realiów. Kolejna fraszka sytuacyjna *Szczotki między sobą* to nic innego jak zabawny dialog, groteskowo-liryczna rymowanka, nawiązująca do życia codziennego w getcie.

Kłóciły się raz szczotki[14]
(kiedy to było, mniejsza…),
która ze szczotek
jest lepsza i ważniejsza…
Leżały na stole
rozłożone w krąg,
do wanien,
do dachów…
do podłóg…
i do rąk…
(…)
Na to się pędzel ozwie
z uśmiechem cierpko słodkim:
— Ja spór wasz rozstrzygnę,
posłuchajcie, szczotki…
Tak jak wa[s] DZISIAJ robią
robotnic wszystkie grupy,
jesteście wszystkie równe,
bo wszystkie do d..y…

Ten wesoły, wydawać by się mogło, wierszyk kojarzy się z dziecięcym wierszem „Na straganie”[15] autorstwa Jana Brzechwy, kolegi i przyjaciela Władysława Szlengla. I ma taką formułę

[13] Władysław Szlengel świetnie uchwycił panujące wówczas nastroje w swoich artykułach/esejach w „Naszym Przeglądzie”.
[14] W getcie warszawskim działała fabryka Heeres-Unterkunftsverwaltung, zwana „szopem szczotkarzy”, której wyroby sprzedawane były na stronę aryjską.
[15] Wiersz „Na straganie” został po raz pierwszy opublikowany w tomiku wierszy „Tańcowała igła z nitką” w 1938 roku. Zatem Szlengel, jako bliski przyjaciel Brzechwy, prawdopodobnie znał już dziecięcą twórczość Brzechwy.

dziecięcej rymowanki – dwie szczotki kłócą się która z nich jest ważniejsza i bardziej potrzebna. Pędzel rozstrzyga spór i jednocześnie kończy kłótnię. Jest to jedyny wiersz-dialog Władysława Szlengla, w którym zastosował personifikację. Ta sytuacyjna narracja podkreśla, że nieważne jest kim jesteś, jaki jesteś, jakie masz kompetencje, umiejętności, bo wszystko prowadzi do nieuniknionej śmierci. Szlengel poważny i trudny temat zamaskował w swojej trawestacji.

Należy pamiętać, że wszystkie jego okolicznościowo-satyryczne wiersze, które powstawały dla „Naszego Przeglądu", nawiązywały do aktualnych wówczas, konkretnych wydarzeń i mimo swej żartobliwej formuły zawierały wizjonerskie i okrutne wizje przyszłości. Doskonałym przykładem jest wiersz *Nie kupujcie nowych kalendarzy* opublikowany w „Naszym Przeglądzie" 16 stycznia 1938 roku.

Jeszcze leżą kartki ze starego kalendarza,
Jak listy ostatnie od kogoś kto skonał.
Minęło już kilka dni nowego roku
Kartek nie zrywam. Wisi jedynie czerwona.
(…)
Ta każda kartka stąd nie zerwana
To nowy kamień pod stopy.
Może czarna czy krwista jak rana
Spadnie z okrzykiem: OKOPY! [http://szlengel.wikidot.com/wiersz:niekupujcienowych]

Władysław Szlengel, jako jeden z nielicznych poetów, żył w getcie do końca. Jego koledzy i przyjaciele, najbliżsi współtowarzysze ginęli z dnia na dzień, a większość współpracowników „Sztuki" została wywieziona do Treblinki w 1942 roku.
Szlengel był komikiem, prześmiewcą, jednak sytuacja wojenna nakierowała jego twórczość w zupełnie przeciwną stronę, była naturalną formą reakcji na dziejące się wydarzenia.
Pisane w gettach i obozach wiersze były wyrazem życia i cierpień, największym pragnieniem pozostawienia ich śladów, zachowania człowieczeństwa w piekle, pomagały tam żyć i umierać. One mogą dziś wiernie opowiedzieć co myśleli i czuli ludzie w latach „potopu" Shoah [Birenbaum, 1999].

Jak wspomniałam wcześniej, poezja Szlengla wraz z czasem nabierała innych tonów. Początkowo była w miarę spokojna, bez grozy, za to z dużą dawką czarnego humoru. Z czasem pojawiła się tęsknota i rozpacz za ukochaną Warszawą, która była dla poety ówczesnym symbolem traconej wolności, lepszym, minionym życiem. Utwory z tego okresu są przepełnione goryczą, smutkiem i żalem, samotnością i beznadzieją, ale wciąż iskrząca się nadzieją. Choć niejednokrotnie ją stracił, gdyż pomimo prób uzyskania pomocy ze strony aryjskiej, gdzie zostali jego przyjaciele, nie uzyskał jej i kilkukrotnie musiał wracać do getta, wciąż wierzył, że nastąpi cud ocalenia (to tzw. „niepamięć" o ludziach, czyli utrata wiary w człowieczeństwo i zarzucanie ludzkości indyferentyzmu.

Wiersz *Telefon* jest przesycony samotnością i odrzuceniem. Podmiot liryczny opisuje w niej swoje przygnębiające życie, odejście przyjaciół, podział na gorszych ludzi i lepszych, choć nie ocenia, twierdząc, że wszyscy mają wspólną przeszłość.

Z sercem rozbitem i chorem[16],
z myślami o tamtej stronie[17]
siedziałem sobie wieczorem
przy telefonie —

I myślę sobie: zadzwonię,
do kogoś po tamtej stronie,
gdy dyżur mam przy telefonie
wieczorem —
I nagle myślę: na Boga —

nie mam właściwie do kogo,
w roku trzydziestym dziewiątym
poszedłem inną drogą —
Rozeszły się nasze drogi,
przyjaźni ugrzęzły w toni

i teraz, no proszę — nie mam
nawet do kogo zadzwonić.
(…)

Bądź zdrowa, moja daleka,
są serca, gdzie nic się nie zmienia,
za pięć dwunasta — powiadasz —
masz rację więc do widzenia [Szlengel, 1977, s. 61].

Podmiot liryczny pragnąc porozmawiać z kimś po „tamtej stronie" (stronie aryjskiej), uświadamia sobie gorzką prawdę, że nie ma do kogo zadzwonić, by się pożalić, porozmawiać. Zatem dzwoni do zegarynki, która jako jedyna jest jeszcze dla niego dostępna, i która chce go wysłuchać. Automatyczne nagranie traktuje jak żywego człowieka, jedynego, z którym może porozmawiać. Ten wiersz jest ponurą groteską. Czytając go pierwszy raz, bez znajomości tła i historii ani jego autora, ani wydarzeń historycznych, rozbawi nas swoim naiwnym podejściem do zegarynki i pseudo rozmową. Jednak ta rozmowa jest dla niego pewnym rodzajem wybawienia, tzw. balsamu dla duszy.

Z kolei wiesz *Cylinder* to mistrzostwo absurdu.

Włożę cylinder[18],
smoking[19] założę —
krawat z rozmachem…
włożę cylinder,

[16] Z uwagi na rym zachowujemy tu dawną formę N.lp.
[17] Poza gettem, po stronie aryjskiej.
[18] Rodzaj wysokiego, sztywnego kapelusza.
[19] Męski strój wieczorowy.

smoking założę,
pójdę na wachę[20].
Żandarm zdębieje,
żandarm się zlęknie,
może się schowa…

może pomyśli,
może pomyśli,
że ktoś zwariował.

(…)

Żeby widzieli…
żeby wiedzieli,
dranie półgłówki,
że Żyd nie tylko
łapciuch w opasce,
brudas z placówki[21].

Taka fantazja,
taka ochota,
tak mi się chciało,
patrzcie zdziwieni,
chodzę w smokingu
i z muszką białą…

Niech żandarm strzeli,
kiedy zanucę
o, meine Kinder[22]...
niech się potoczy
pod twarde buty
lśniący cylinder…[Szlengel, 1977, s. 96]

Podmiot liryczny planuje założenie smokingu i cylindra, czyli męskiego stroju wieczorowego, niezwykle eleganckiego oraz odpowiedniego nakrycia głowy, i tak ubranym, a w zasadzie w tychże okolicznościach i w sytuacji wręcz przebranym, chce paradować przed niemieckimi żandarmami. Chce udowodnić tym „draniom półgłówkom" niemieckim, że Żyd to też człowiek, ale przede wszystkim chce to sobie przypomnieć i innym Żydom. Przypomina sobie wspaniałe czasy wolności, swobody i chciałby, aby wróciły. Poprzez pewną sytuacyjną śmieszność, świadomość tego, że jego chwilowa zachcianka może doprowadzić do śmierci przez rozstrzelanie, uznaje, że jest to warte, odważne i tego właśnie

[20] Brama prowadząca do getta.
[21] Placówka to miejsce pracy Żydów, znajdujące się poza terenem getta.
[22] Z niem. 'o, moje dzieci'.

potrzebuje, aby ponownie stać się człowiekiem. Taka formuła satyryczna doprowadzająca aż do absurdu pokazuje nam pewną swoistą prawdę o ludziach – szeroko pojęty komizm w takim kontekście historycznym wzbudza potrzebę normalności i potrzebę istnienia celu.

Jednym z najbardziej charakterystycznych wierszy z czarnym humorem, który przytaczają literaturoznawcy, jest *Mała stacja Treblinka*.

Na szlaku Tłuszcz — Warszawa,
z dworca Warschau — Ost[23]
wyjeżdża się szynami
i jedzie się wprost…

I podróż trwa czasami
pięć godzin i trzy ćwierci,
a czasami trwa ta jazda
całe życie aż do śmierci…
A stacja jest maleńka

i rosną trzy choinki,
i napis jest zwyczajny:
tu stacja Treblinki.
I nie ma nawet kasy
ani bagażowego,

za milion nie dostaniesz
biletu powrotnego…
Nie czeka nikt na stacji
i nikt nie macha chustką,
i cisza tylko wisi,

i wita głuchą pustką.
I milczy słup stacyjny,
i milczą trzy choinki,
i milczy czarny napis,
że… stacja Treblinki[24].
I tylko wisi z dawna
(reklama w każdym razie)
zniszczony stary napis:
„Gotujcie na gazie".

W tym wierszu każde słowo jest na właściwym miejscu – przemyślane i precyzyjne.

[23] Warszawa Wschodnia.
[24] Obóz zagłady z komorami gazowymi funkcjonujący w latach 1942-1943. Wysyłano do niego Żydów w ramach akcji likwidacyjnej, noszącej nazwę Reinhardt, z polskich gett. Dzisiaj nie istnieje tam stacja, znajduje się tam Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince.

Zacznijmy od tytułu, który dzięki epitetowi „mała" ma charakter ironiczny i powoduje pewien dysonans historyczny. Podmiot liryczny opisuje podróż pociągu, używa licznych gier słów („całe życie aż do śmierci" – chociaż wie, że wszyscy jadący tym pociągiem jadą na pewną śmierć). Pomiędzy opis ruchu pociągu autor wprowadził pewien bezruch, pozorny spokój (maleńka – choinki – zwyczajny), dzięki czemu odbiera ważność i nadaje pewne znamię błahości wierszowi. Jednak esencję czarnego humoru możemy dostrzec dopiero w ostatniej strofie, gdzie podróżny jadący na śmierć dostrzega napis „gotujcie na gazie". Ten wiersz bez tła historycznego i tragizmu przestaje funkcjonować i staje się jałowy [Kowalczyk, 2015, s. 121-129], bezwartościowy.

W całej twórczości Szlengla najważniejsze jest tło, gdyż to, co opisuje, bez niego staje się błahe i nijakie. Właśnie te umiejętność Szlengel opanował do perfekcji, o czym napisał Jerzy Święch w „Literatura polska w latach II wojny światowej" *„Szlengel operował środkami prostymi, do mistrzostwa wręcz doprowadził sztukę posługiwania się pozornie błahym słowem czy gestem, który ludzkiej tragedii przywracał właściwy jej, surowy i rzeczowy wymiar, a także stanowił aluzję, wymowną i w pełni zrozumiałą tylko dla towarzyszy grobowca" [Święch, 2002, s. 255]*.

Dopiero z czasem, a dokładnie po sierpniu 1942 roku, po wielkiej akcji, wraz z narastającym napięciem i pogarszającą się sytuacją Szlengel zaczyna opisywać coraz okrutniejsze i przerażające dzieje getta i jego mieszkańców. Spokojnie, bez emocji pokazuje w swoich wierszach ludność żydowską i powolny, acz brutalny proces jej wyniszczania oraz jako ich towarzysz niedoli, opisuje ostatnie dni milionów w Żydów.

Te wiersze miałem kiedyś czytać ludziom, którzy wierzyli w przetrwanie, miałem razem z nimi przeglądać ten tomik jako pamiętnik szczęśliwie przebytego koszmarnego okresu, wspomnienia z dna piekła – towarzysze mojej wędrówki odeszli. (...). Przeglądam i segreguję wiersze pisane dla tych, których nie ma. Te wiersze czytałem ciepłym, żywym ludziom, pełnym wiary w przetrwanie, w koniec, w jutro, w zemstę, w radość i budowanie. Czytajcie, to nasza historia. To czytałem umarłym ... [Szlengel, 1977, s. 38] (ocalałe wiersze składają się na tomik pod takim właśnie tytułem-przyp.autora)
Będąc w zasadzie literaturą mimetyczną, czerpiącą bezpośrednio z otaczającej rzeczywistości, może ona być bardzo cennym źródłem historycznym, zakładając z góry przydatność literatury pięknej dla badań historyków [Shmeruk, 1992, s. 109].

Jego wiersze pisane po polsku były bardzo popularne w getcie, wyrażały nastroje i myśli getta, ale również bawiły, dawały ukojenie, choć chwilowe. Nie tylko podczas wieczorów rozrywkowych czytano wiersze Szlengla. Sam poeta czytał swoją poezję podczas wieczorów poetyckich, różnorakich warsztatów, w szopach dla pracujących ludzi. Recytowano je na rozmaitych wieczorach rozrywkowych. Krążyły z rąk do rąk w odpisach maszynowych bądź hektografowych [Ringelblum i Szlengel, 1963, s. 189-193]. Pomimo popularności autora, z jego twórczości zostało niewiele. To, co ocalało składa się jedynie na niewielki zbiór poezji. Z zapisków samego Szlengla wynika, że planował on wydać trzy tomiki wierszy: *Wołanie w nocy*, *Donos poetyki* i *Zahlen Bitte*. Wiele jego wierszy zaginęło, ale po wojnie wiele też odnalazło się często w dość osobliwych okolicznościach[25]. Działo się

[25] np. w Józefowie, pod Warszawą w porąbanym blacie pożydowskiego stołu odnaleziono wiersz *Kontratak*,

tak dlatego, że literaturę i poezję niszczono w getcie podobnie jak ludzi ją tworzących. Starano się zatrzeć wszelkie ślady i zniszczyć wszystkie świadectwa życia duchowego tych, którzy uznani byli za gorszych. Jednak twórczość Szlengla była znana i ceniona. Przepisywano, kolportowano i przekazywano sobie jego wiersze, publicznie je odczytywano, dzielono się nimi, dzięki czemu przetrwało choć kilka z nich.

Dlatego należy pamiętać to, co o zmianach w poezji polskiej po wojnie powiedział Tadeusz Różewicz *Czułem, że coś się skończyło na zawsze dla mnie i dla ludzkości. (...) W tym czasie, a więc w roku 1945, w kilka miesięcy od zakończenia II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej, takie określenia jak <<przeżycie estetyczne>>, <<przeżycie artystyczne>>, wydawały mi się śmieszne i podejrzane. Potem, w sierpniu, zrzucono pierwszą bombę atomową. Do dnia dzisiejszego tzw. przeżycie estetyczne ciągle wydaje mi się śmieszne, choć już niegodne pogardy. To przekonanie o śmierci, o śmierci dawnego <<przeżycia estetycznego>> leży ciągle u podstaw mojej praktyki pisarskiej [Różewicz, 1966, s. 82-23]*.

Los bywa przekorny. Kabareciarz, satyryk, Władysław Szlengel został okrzyknięty poetą-kronikarzem, dla którego, i nie tylko jego, sytuacja zastana była unikalna. Wielki przedwojenny satyryk, poświęcił się codzienności w getcie. Wciąż poszukiwał właściwych środków wyrazu dla opisywania i staraniach w zrozumieniu Zagłady, tematyce wydawałoby się niewyrażalnej. Jego twórczość to również pewna formuła buntu, walki z okupantem – walczył tym, co miał najcenniejszego i w jaki sposób mógł najlepiej. Zapewne to również pewien proces zachowania godności i człowieczeństwa. Wierzy, szczególnie po 1942 roku, że słowo jest jego ostatnią bronią – jakby tworzenie samo w sobie ma funkcję ochronną psychikę autora i w ten sposób, mimo nieuchronnego losu, stara się z nie pogodzić i przekazać potomnym.

Wiersze Władysława Szlengla to nie tylko „donosy z rzeczywistości", jak sam pisał o swoich wierszach, to poezja tworzona w niewyobrażalnie trudnych i abstrakcyjnych warunkach w naszym dzisiejszym rozumieniu. To przede wszystkim dokument – historyczny, eschatologiczny, etyczny – który jest traumatyczny w swoim przekazie. To poezja, której nie oceniamy ogólnie przyjętymi zasadami w krytyce literacko-historycznej literatury.

Artyzm Szlengla pozwalał mu na prostotę połączona z wyrafinowaniem środków. (...) przetwarzał satyryczne doświadczenia z przedwojennych warszawskich kabaretów i tej specyficznej ich odmiany, która z poetyckim felietonem mieszała żartobliwa lirykę. Już przed wojną niefrasobliwość tej artystycznej formacji potrafił Szlengel przemieniać w tragiczne, katastroficzne proroctwa. W getcie poetyka ta okazała się najlepszym sposobem na przedstawienie kontrastów uwięzionej świadomości: postawy straceńczej i realistycznego diagnozowania sytuacji (...) [Matywiecki, 2016, s. 235-236].

Bibliografia:

1. Arendt H., *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1987.
2. Aszkenazy-Engelhard H., *Spotkanie z losem*, Książka i wiedza, Warszawa 2006.

który był hymnem czynnego oporu podczas powstania w getcie w kwietniu 1943 roku; dzięki staraniom Haliny Birenbaum w 1985 roku został odnaleziony wiersz *Obrachunek z Bogiem*, który przechowywał już w Izraelu Izydor Szulman.

3. Berg M., *Dziennik z getta warszawskiego*, Czytelnik, Warszawa 1983.
4. Bikont A., *My z Jedwabnego*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2004.
5. Birenbaum H., *Nadzieja umiera ostatnia*, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2001.
6. Cała A., *Kształtowanie się polskiej i żydowskiej wizji martyrologicznej po II wojnie światowej*, „Przegląd Socjologiczny", nr 2, 2000.
7. *Społeczeństwo polskie wobec martyrologii i walki Żydów w latach II wojny światowej*, pod red. Dunin-Wąsowicz K., Warszawa 1996.
8. Fąfara E, *Gehenna ludności żydowskiej*, Warszawa 1983.
9. Grief G., *„…płakaliśmy bez łez...". Relacje byłych więźniów żydowskiego Sonderkommando z Auschwitz*, Warszawa – Oświęcim 2001.
10. Grynberg H., *Drohobycz, Drohobycz*, WAB, Warszawa 2000.
11. Hillesum E., *Przerwane życie. Pamiętnik Etty Hillesum 1941-1943*, WAM, Kraków 2007.
12. Kowalczyk A., *Czarny humor w twórczości Władysława Szlengla ze szczególnym uwzględnieniem wiersza „Mała stacja Treblinki"*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis", Studia Historicolitteraria XV (2015), Kraków 2015, s. 121-129.
13. Krall H., *Zdążyć przed Panem Bogiem*, Wydawnictwo a5, Kraków 2001.
14. Ligocka R., *Dziewczynka w czerwonym płaszczyku*, Wydawnictwo Znak , Kraków 2001.
15. Ligocka R., *Kobieta w podróży*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, 2007.
16. Mūller-Madej S., *Oczami dziecka. Wspomnienia z dzieciństwa w getcie i obozach koncentracyjnych*, Kraków 1992.
17. Nyiszli M., *Byłem Asystentem doktora Mengele. Wspomnienia lekarza z Oświęcimia*, Frap-Books, 2000.
18. Ringelblum E., *Władysław Szlengel – poeta getta*, [w:] *Pisma z getta. Notatki i szkice*, t. II, 1942-1943, Warszawa 1963.
19. Różewicz T., *Od autora*, [w:] *Twarz*, Warszawa 1966, s. 82-83.
20. Sakowska R., *Dwa etapy. Hitlerowska polityka eksterminacji Żydów w oczach ofiar*, Warszawa 1986.
21. Shmeruk Ch., *Historia literatury jidysz*, Ossolineum, Wrocław 1992, s. 86,109.
22. Stańczuk M., *Władysław Szlengel: poeta nieznany. Wybór tekstów*, Bellona, Warszawa 2013.
23. Szlengel W., *Co czytałem umarłym. Wiersze getta warszawskiego*, PIW, Warszawa 1977, s. 38, 86, 109.
24. Szmaglewska S., *Dymy nad Birkenau*, Książka i Wiedza, Warszawa
25. Święch J., *Literatura polska w latach II wojny światowej*, PWN, Warszawa 2002, s. 255.
26. Taubenschlag S., *Być Żydem w okupowanej Polsce: Kraków - Auschwitz – Buchenwald, Kraków – Oświęcim*, 1996.
27. Zawadzka H., *Ucieczka z Getta*, Karta, Katowice 2001.

Wykaz stron internetowych:

28. www.zchor.org (dostęp: 22.03.2019)
29. www.dialog.org (dostęp: 22.03.2019)
30. www.polon.pl (dostęp: 22.03.2019)
31. https://www.polin.pl/pl (dostęp: 22.03.2019)

32. http://www.jhi.pl/ (dostęp: 22.03.2019)
33. http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,34862,17920357,Kronikarz_tonacych__autor_hymnu_powstancow_z_getta.html?disableRedirects=true (dostęp: 22.03.2019)
34. https://www.polskieradio.pl/8/3869/Artykul/2097241,Wladyslaw-Szlengel-Samotnosc-poety-w-getcie (dostęp: 22.03.2019)
35. https://culture.pl/pl/tworca/wladyslaw-szlengel (dostęp: 22.03.2019)
36. http://www.jhi.pl/blog/2017-05-08-wladyslaw-szlengel-zapomniana-gwiazda-warszawy (dostęp: 22.03.2019)
37. https://staremelodie.pl/teksciarze/60/Wladyslaw_Szlengel (dostęp: 22.03.2019)

5. DWA SPOJRZENIA NA WYDARZENIA POZNAŃSKIEGO CZERWCA W UJĘCIU POLSKIEJ KRONIKI FILMOWEJ Z LAT 1956 – 1957

Bartosz Różanek
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Wydział Humanistyczny
Studenckie Koło Historyków
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
ul. Księcia Józefa Poniatowskiego 12
85-671 Bydgoszcz
Email: bartoszrozanek@wp.pl

1. Wstęp

Ważne wydarzenia historyczne często upamiętniano i dokumentowano za pomocą rozmaitych środków przekazu. W zależności od czasów, w jakich się one rozgrywały, były wyryte na glinianej tabliczce, zapisane w kronice, pokazane na malowidle, czy wreszcie umieszczone w formie artykułu w gazecie, przekazane za pomocą nośnika dźwiękowego w radiu, albo połączenia dźwięku i obrazu na taśmie filmowej. Dzisiaj najważniejszym medium jest Internet, gdzie informacja o danym zdarzeniu trafia niemalże natychmiast, a często relacja z niego nadawana jest na żywo. Jednak przekaz, czy to w formie pisanej, obrazowej, bądź audiowizualnej bardzo często nie jest wiernym odzwierciedleniem opisywanej rzeczywistości. Zazwyczaj jest to autorskie spojrzenie na dane zdarzenie, zajście, czy fakt. Sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej, gdy przekaz ma charakter ideologiczny bądź propagandowy. Z tego względu tak istotne jest nie tylko zaznajomienie się z treścią źródła, ale również samym medium, jego twórcą oraz kontekstem historyczno – społecznym, w jakim ono powstało.

Niezwykle ciekawym źródłem do badania historii PRL - u jest Polska Kronika Filmowa. Była ona swoistym magazynem filmowym emitowanym głównie w kinach poprzedzając projekcję filmu w latach 1944 - 1995. Z jednej strony stała się rejestratorem bieżących wydarzeń, a z drugiej oficjalnym instrumentem propagandowym w czasach Polski Ludowej. Z tych właśnie względów PKF jest tak interesująca i ciekawa. Nie tylko pokazuje nam bowiem wydarzenia rozgrywające się w komunistycznej Polsce, ale jednocześnie na jej podstawie możemy dokonywać badań, w jaki sposób przekazywano propagandę na różnych jej poziomach, począwszy od sposobu doboru treści, poprzez pokazywanie wydarzeń w taki, a nie inny sposób, aż po dobór innych środków, jak światło czy muzyka, podkreślający przekaz. Polska Kronika Filmowa to źródło do analizowania treści poszczególnych zdarzeń, ale i formy przekazu, jakie owe treści otrzymały [Cieśliński, 2016].

W historii PRL – u mamy kilka wydarzeń określanych mianem przełomów, które wywarły duży wpływ na historię państwa i społeczeństwa tego okresu. Miały one na tyle istotny charakter, że ich zaistnienie powodowało mniejsze bądź większe tąpnięcia w strukturach państwowych i partyjnych. Pierwszym z nich były wydarzenia noszące miano Poznańskiego Czerwca z 1956 roku. To właśnie wówczas doszło do pierwszego w dziejach

PRL – u buntu społecznego. Choć bezpośrednie przyczyny strajku robotników miały podłoże ekonomiczne, to spełniły one wyłącznie rolę detonatora. System, który od ponad 10 lat na sztandarach cały czas miał wypisane hasła o równości ludzi i sprawiedliwości społecznej, w praktyce wielokrotnie zaprzeczał tym ideałom [Eisler, 2008, s. 19-20].

Kilka lat wcześniej, w epoce stalinowskiej, podobny protest nie miał prawa się zdarzyć. Jednak po śmierci Stalina w całym bloku państw socjalistycznych zaczęły występować symptomy odwilży. W naukach społecznych wskazuje się często, że protesty mają miejsce nie wówczas, gdy system jest najbardziej opresyjny i restrykcyjny, ale właśnie wtedy, gdy podejmowane są próby jego zreformowania czy liberalizacji. Do takiej sytuacji doszło właśnie w czerwcu 1956 roku. Jasny sygnał do odprężenia dał sam Nikita Chruszczow, który w referacie „O kulcie jednostki i jego następstwach" wygłoszonym w dniach 24 – 25 lutego 1956 roku na zamkniętym posiedzeniu XX Zjazdu KPZR, ostro skrytykował politykę prowadzoną przez swojego poprzednika [Roszkowski, 1991, s. 229-230].

Proces odgórnej liberalizacji i demokratyzacji systemu postępujący w Polsce prowadzono w sposób harmonijny właśnie do wydarzeń czerwcowych z Poznania. Inicjatorem protestu byli robotnicy pracujący w największym poznańskim przedsiębiorstwie, Zakładach im. Józefa Stalina. Pierwsze postulaty miały charakter czysto ekonomiczny. Tamtejsi pracownicy sprzeciwiali się niekorzystnemu naliczeniu podatku od wynagrodzeń, nowym zawyżonym normom pracy, żądali wypłaty pieniędzy należnych za przepracowane nadgodziny, skrócenia pracy w soboty oraz poprawy warunków higieny i bezpieczeństwa pracy [Eisler, 2008, s. 20].

Pierwotnie władze państwowe wykazywały zrozumienie dla postulatów robotników. Jednak minister przemysłu maszynowego Roman Fidelski po przybyciu do Poznania wycofał się z obietnic. Robotnicy poczuli się oszukani i 28 czerwca rozpoczęli strajk. Jako, że władze partyjne i państwowe nie miały im nadal nic do zaoferowania to sformowano pochód i skierowali go do centrum miasta, sąsiadujących ze sobą gmachów Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Miejskiej Rady Narodowej. Mimo ekonomicznej natury w trakcie trwania protestu pojawiły się w nim wątki czystko polityczne. Śpiewano hymn, *Rotę* i *Boże coś Polskę*. Pojawiły się biało – czerwone flagi transparenty z napisami *Chcemy chleba, Jesteśmy głodni*, czy *Precz z komunistami [Eisler, 2008, s. 20-21]*.

O 9.00 tłum pojawił się na placu Stalina (dzisiejszym Placu Mickiewicza). Stutysięczne zgromadzenie wobec braku reakcji władz zaczęło plądrować budynki lokalnych władz. Jednak do prawdziwych walk doszło po ataku „sił porządkowych" na protestujących. Po rozejściu się plotki o aresztowaniu części delegacji robotników, pewna grupa protestujących udała się na ulicę Młyńską pod więzienie, aby odbić rzekomo przetrzymywanych tam kolegów. Natomiast inna część skierowała się pod gmach Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa znajdującego się przy ulicy Kochanowskiego. Rozpoczęły się pierwsze walki, w ruch najpierw poszły kamienie i woda, a następnie użyto broni palnej. W odczuciach uczestników i obserwatorów, zajścia w Poznaniu przybrały cechy powstania narodowego. Władze uznały sytuację w Poznaniu za bardzo poważną. Wprowadzono blokadę telekomunikacyjną, a rozprzestrzeniający się bunt postanowiono spacyfikować oddziałami Wojska Polskiego. W przywracaniu porządku w mieście brało

udział ponad 10 tysięcy żołnierzy. Walki trwały do rana 30 czerwca. Zginęły co najmniej 73 osoby, a kilkaset zostało rannych [Eisler, 2008, s. 22-24].

Wydarzenia z czerwca 1956 roku mające miejsce w Poznaniu nie mogły przejść bez echa i reakcji zarówno władz państwowych jak i propagandowych mediów. Nie można było zbyć ich milczeniem, czy zdawkowymi informacjami. Mimo blokady informacyjnej wiadomości o przebiegu i rezultacie krwawych starć szybko rozprzestrzeniły się nie tylko po kraju, ale również zagranicą. Przywódcy komunistyczni byli w trudnej sytuacji. Po raz pierwszy doszło do sytuacji, kiedy przeciwko władzy ludowej wystąpiły masy robotnicze, które z założenia miały być fundamentem nowego ustroju. Z tego względu przekaz zamieszczony w prasie, czy w kinie, nie mógł być jednoznaczny. Bardzo dobrze widać to właśnie w relacji PKF.

2. Materiał i metody

Na potrzeby artykułu chciałbym dokonać analizy dwóch fragmentów Kroniki. Oba przekazy dzieli rok różnicy, oba traktują o tym samych zdarzeniu, czyli wypadkach czerwcowych z Poznania. Jednak ze względu na czas i sytuację polityczną, w jakiej powstały mają zgoła odmienny przekaz.

3. Wyniki i dyskusja

Pierwsza z nich została wyemitowana krótko po samych zajściach. Nosi symbol PKF 56/28. Zawiera 8 sekwencji dotyczących różnych wydarzeń. Trwa 11 minut i 42 sekundy. Jej premiera odbyła się 3 lipca 1956 roku. Montażem poszczególnych części składowych zajął się Wacław Kazimierczak, a montażem dźwięku – Stefan Zawarski. Za zdjęcia odpowiedzialny był Wiktor Janik. Natomiast tekst opracował wieloletni współpracownik Polskiej Kroniki Filmowej Karol Małcużyński [http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10105].

Już pierwszy materiał filmowy traktuje o wypadkach poznańskich. To pokazuje, że autorzy uznali wydarzenia z 28 i 29 czerwca za najważniejsze w mijającym tygodniu. Zatytułowano go „W Poznaniu", co w żadnym stopniu nie sugeruje jakich zdarzeń miały dotyczyć, a wskazuje jedynie miejsce. Materiał składa się z dwóch części. W pierwszej pokazane są ulice Poznania po starciach ulicznych mających miejsce dosłownie parę naście godzin wcześniej. Zresztą lektor, w osobie Andrzeja Łapickiego, rozpoczyna monolog słowami: „Poznań. Sobota. 30 czerwca. Dwa dni po tragicznych wypadkach." [http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10105]. Już ta wypowiedź dość nieprecyzyjnie wskazuje na czas zamieszek, gdyż miały one miejsce, nie tylko w czwartek 28, ale również w piątek 29 czerwca, a dogaszanie buntu trwało do godzin porannych 30 czerwca. Następne słowa lektora podkreślają normalizowanie się sytuacji w Poznaniu po trudnych i traumatycznych zdarzeniach, jakie zaszły zaledwie kilka godzin wcześniej. „Miasto powraca do normalnego życia. Wspomnienie o czwartkowych zajściach wydaje się koszmarnym snem." [http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10105]. Następnie pokazywane są miejsca zamieszek z zaznaczeniem, że zwykli mieszkańcy, którzy teraz je oglądają, nie brali w nich udziału. Wspomniano i pokazano miejsce głównych starć protestujących z wojskiem, mianowicie budynek Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa. Ukazano „okopcone ściany i ślady ognia" [http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10105]. Mieli się do tego przyczynić

podpalacze rzucający butelki z benzyną. Były to osoby, które wywołały zamieszki i spowodowały zniszczenia. W sposób dorozumiany wskazano na przeciwników władzy. Następnie pada zdanie. „Tu padły pierwsze strzały i pierwsi ludzie." [http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10105]. Osoby, które wywołały zamieszki, według autorów Kroniki, nie poprzestały na tym, ale również doprowadziły do większej tragedii. Pojawili się ranni i zabici. „Przez długi czas próbowano uniknąć rozlewu krwi." [http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10105]. Twórcy materiału filmowego wskazują, że podejmowano próby zapobiegnięcia krwawym zajściom, jednak ostatecznie ich nie uniknięto. Jednocześnie wytypowano winnego. Okazali się nim prowokatorzy, którzy nie licząc się z żadnymi konsekwencjami swoich działań doprowadzili do rozlewu krwi. Przykładem ich działania był postawiony na dachu jednego z budynków karabin maszynowy, którym miano ostrzeliwać służby porządkowe, a nawet przypadkowych przechodniów. Razem z ową bronią zestawiono obrazy osmolonych ścian, na których widoczne były ślady kul z komentarzem: „próbowano podpalić gmach". Wskazano na ofiarność pracowników urzędu bezpieczeństwa, którzy mimo grożącego im niebezpieczeństwa ugasili 20 pożarów. Sama liczba ma wywoływać wrażenie, zwłaszcza, że dotyczyła jednego miejsca i bardzo krótkiego okresu czasu. Następnie lektor stawia trzy pytania: „Komu potrzebny był ten krwawy dramat ? Kto wodził rej w napadach na gmachy publiczne ? Kto się krył za robotniczym pochodem ?" [http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10105]. Jest to bardzo ciekawy zabieg retoryczny. Po zobrazowaniu całej sytuacji, pokazaniu zniszczeń i zwróceniu uwagi na poświęcenie pracowników organu państwowego należało w końcu wskazać winnego zajść w Poznaniu. Każde z pytań dotyczy innej sprawy. Pierwsze z nich kwestionuje zasadność całego zajścia. Następne zaś podnosi kwestię określenia osoby bądź grupy osób mogących skorzystać na rozruchach, które ostatecznie skończyły się bardzo dramatycznie. Twórcy Kroniki drążą sprawę przywództwa w „napadach na gmachy publiczne" [http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10105]. Przywołano wątek kryminogenny, przy czym ofiarami nie byli zwykli ludzie, ale w domniemaniu państwo, gdyż zaatakowano budynek, w którym mieściły się organy państwowe, w tym przypadku Komitet do Spraw Bezpieczeństwa. W interesujący sposób skonstruowano ostatnie z pytań. O same zajścia nie oskarżono bezpośrednio robotników, ale nieokreślony podmiot sterujący zamieszkami z ukrycia, mający do zrealizowania własne cele. Nawet samo określenie „robotniczy pochód" bardzo łagodnie traktuje uczestników zajść poznańskich. Wskazano dwie osoby, Ciechowskiego, który według relacji Kroniki został skazany na 10 lat za morderstwo, ale uczestniczył w zajściach, gdyż zbiegł z więzienia, oraz Czwabę zatrzymanego z bronią w ręku. To właśnie oni stali się twarzami protestu. Mimo pokazania ich wizerunków, to lektora nadal gnębi pytanie, „kto za nimi stał ?" [http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10105]. Kolejna sekwencja obrazów podejmuje wątek ofiar zamieszek poznańskich, rannych i zabitych. Najpierw pokazano szpital i salę, w której znajdują się ranni. Wspomniano o ogromnym poświęceniu lekarzy i pozostałego personelu medycznego, którzy „nie zmrużyli oka od trzech dni" [http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10105]. Ich wysiłek dodatkowo podkreśliło podanie liczby 300 rannych osób. Nawet wskazanie, kto się wśród nich znajdował miało ukierunkować odpowiedni odbiór informacji – najpierw wymieniono żołnierzy, dalej przypadkowych przechodniów, którzy z zajściami nie mieli nic wspólnego, a dopiero na

końcu uczestników rozruchów. Ponownie wybrzmiało pytanie: „Komu to było potrzebne ?" [http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10105]. Relacja kończy się przedstawieniem obrazów z poznańskich cmentarzy, gdzie odbyły się pogrzeby ofiar. Ponownie podniesiono wojenną retorykę „Padło 37 osób, 10 zmarło w szpitalach" [http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10105]. Według oficjalnych danych zginęło 57 osób. Z jednej strony rządowe media mogły zaniżyć liczbę zabitych, z drugiej natomiast do Warszawy mogły nie dotrzeć jeszcze informacje o całkowitej liczbie osób poszkodowanych w starciach robotników z wojskiem i milicją. Jako poszkodowanych wskazano tylko żołnierzy i funkcjonariuszy bezpieczeństwa. Zaakcentowano przybycie premiera Cyrankiewicza, który uczestniczył w pogrzebach. Pokazano tłumy osób biorących udział w uroczystościach, podkreślając na fakt, że „pozostały matki, żony, dzieci" [http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10105]. tych, którzy starali się bronić porządku w mieście. Przekaz tej sekwencji podsumowano zdaniem: „Poznań okrył się żałobą" [http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10105]. Aby nadać silniejszego wydźwięku podkreślono, że „całą Polską wstrząsnął poznański dramat" [http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10105]. Konstatacją całości przekazu jest końcowe stwierdzenie, że „na krwi i żałobie żerować może tylko wróg" [http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10105], a więc wskazano ponownie na podmiot niedookreślony, którym straszono i ostrzegano widza. Poza warstwą tekstową i wizualną, bardzo istotny jest przekaz dźwiękowy, który ma potęgować emocje. Co ciekawe, w pierwszej części kroniki nie pojawia się żaden podkład muzyczny, słyszymy go dopiero, kiedy pokazywane są sceny z cmentarzy. Muzyka ma charakter żałobny podkreślający tragiczny wymiar wypadków poznańskich.

Drugi fragment Kroniki traktujący o wypadkach z czerwca 1956 roku ukazał się rok po tragedii. Nadano jej symbol PKF 28/57 A. Oznaczało to, że akurat ta wersja była puszczana we wszystkich kinach a nie tylko dużych miastach, jak to czyniono z wersją B. W ramach tego odcinka nadano 10 relacji, dotyczących wydarzeń w Polsce z minionego tygodnia. Całość trwa 10 minut i 10 sekund. Materiał poświęcony upamiętnieniu Poznańskiego Czerwca wyświetlono jako pierwszy, ponownie wskazując na wagę omawianych wydarzeń. Film nosi znamienny tytuł „W rocznicę", choć dotarłem do informacji, że pełny tytuł brzmi „W rocznicę wypadków poznańskich". Czas trwania to 1 minuta i 58 sekund. Wskazany fragment omawia obchody upamiętniające poległych w Poznaniu w czerwcu 1956 roku. Redakcją tego fragmentu zajęła się Helena Lemańska. Zdjęcia wykonali Karol Szczeciński i Zbigniew Skoczek. Całość została dźwiękowo opracowana przez Stefana Zawarskiego, a zmontowana przez Wacława Kaźmierczaka. Komentarz do scen pokazanych w kronice napisał Wiesław Górnicki, który zasłynął później tekstem popełnionym dla Wojciecha Jaruzelskiego z 13 grudnia 1981 roku [http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/6588].

W przeciwieństwie do poprzedniego obrazu z czerwca 1956 roku, ten zupełnie inaczej przedstawia tragedię, która rozgrywała się pod koniec czerwca zaledwie rok wcześniej. Już pierwsze słowa lektora, Bogdana Niewinowskiego, wskazują na inne podejście do tego wydarzenia. „Pierwsza rocznica czarnego czwartku. Rocznica tragedii, o której nikomu zapomnieć nie wolno" [http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/6588]. Wspomnienie oraz wyeksponowanie kwestii pamięci o zajściach sprzed roku wydaje się

bardzo znamienne. „Na cmentarzach poznańskich delegacje zakładów pracy, wojska, ludności, rodziny.” [http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/6588]. Obecność wielu osób, zwłaszcza przedstawicieli poszczególnych jednostek organizacyjnych będących przecież uosobieniem ówczesnego państwa, jak firmy państwowe czy wojska, kolejarzy czy harcerzy nadawały bardziej uroczysty i podniosły charakter. Kolejne kilka zdań wypowiedzianych przez Niewinowskiego również jest bardzo interesujących, zwłaszcza określenie „Ci, których leżą w grobach, polegli za jedną sprawę” [http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/6588]. Dalej wymienieni są robotnicy (na pierwszym miejscu), żołnierze i przypadkowi przechodnie. Z jednej strony to zrównanie oprawców z rzeczywistymi ofiarami, ale z drugiej warte podkreślenia jest samo wyeksponowanie robotników. Czuje się w tych słowach „popaździernikową odnowę”. Wskazano, że jest to najboleśniejsza tragedia, która miała miejsce w dotychczasowej powojennej historii Polski. Całość relacji kończy podniosła wypowiedź lektora: „Poznań, a wraz z nim cały kraj oddaje im pośmiertny hołd. Krew w Poznaniu nie poszła na marne w popaździernikowej Polsce. Pamięć o ofiarach czarnego czwartku nigdy nie zaginie” [http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/6588]. Ostatnie zdania pokazują reorientację, jaka w ciągu roku nastąpiła wobec wydarzeń. Zauważono, że owe tragiczne wydarzenia miały duży wpływ na to, co obecnie określa się mianem „odwilż popaździernikowa”. Poza warstwą tekstową ogromną rolę odegrał odpowiedni przekaz filmowy. Ten materiał miał bardziej zwarty charakter niż poprzedni. Pokazane są obchody krwawych wydarzeń, które odbywały się na poznańskich cmentarzach. Co ciekawe pokazano kilka grobów z bliska, zwłaszcza że były to groby poległych robotników. Pokazano nagrobki Zbigniewa Janczewskiego, Andrzeja Glińskiego, Feliksa Wojewódzkiego, Wacława Tomy, Romana Strzałkowskiego, Romana Jankowskiego oraz Henryka Błażejaka. Warte podkreślenia jest pokazanie miejsc spoczynku ofiar rozruchów, a nie żołnierzy, milicjantów czy pracowników urzędu bezpieczeństwa [http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/6588].

4. Wnioski

Zestawiając oba fragmenty Polskiej Kroniki Filmowej z lat 1956 i 1957 mówiące o tym samym wydarzeniu, można bardzo dobrze zobaczyć jak aktualna sytuacja polityczna i społeczna wpływała na przekaz medialny W lipcu 1956 rok mieliśmy dopiero symptomy późniejszej odwilży. Partia, nawet jeśli chciała przeprowadzić jakiekolwiek zmiany, to chciała to zrobić w ramach odgórnej reformy systemu komunistycznego, zwłaszcza w uzgodnieniu ze Związkiem Radzieckim. Rozruchy i wypadku z czerwca 1956 roku, były dla władz z pewnością sporym zaskoczeniem i szokiem. Stało się również tak dlatego, że przeciwko systemowi i państwu wystąpił jeden z filarów tego systemu i państwa, czyli „klasa pracująca miast”. Z tego względu twórcy materiału opisującego zdarzenia wprost nie obwinili protestujących pracowników fabryk poznańskich, ale szukali wroga „na zewnątrz”, który z ukrycia sterował zdarzeniami. Natomiast w rocznicę tragicznych wypadków sytuacja społeczno – polityczna była całkowicie inna. Nastąpiła odwilż, do władzy doszedł zrehabilitowany Władysław Gomułka. Wprowadzono pewne reformy, zelżała cenzura. Te zmiany ewidentnie są zauważalne w materiale filmowym Wydaje się, że z tego powodu zamieszczono materiał o rocznicy tragedii, która kładła się przecież cieniem na funkcjonowaniu systemu komunistycznego w Polsce. Podkreślono i wyeksponowano

krzywdę robotników, którzy wystąpili przeciwko systemowi władzy. Co istotne, pokazano obchody upamiętnienia śmierci ich uczestników i złożenie hołdu poległym. W 1957 roku świeża pamięć tragedii znalazła należne odbicie w kadrach PKF. Niestety w kolejnych latach pamięć o wypadkach poznańskich skutecznie eliminowano ze środków przekazu.

Bibliografia:

1. Cieśliński M., Piękniej niż w życiu. Polska Kronika Filmowa 1944 – 1994, Warszawa 2006;
2. Cieśliński M., Polska Kronika Filmowa, podglądanie PRL – u, Warszawa 2016.
3. Eisler J., „Polskie miesiące" czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008, s. 19-24.
4. Roszkowski W., Historia Polski 1914 – 1990, Warszawa 1991, s. 229-230.

Wykaz stron internetowych:

5. http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10105 (01.07.2018).
6. http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/6588 (01.07.2018).

6. NEOTOMISTYCZNA KONCEPCJA PRAWDY W UJĘCIU KS. MIECZYSŁAWA A. KRĄPCA

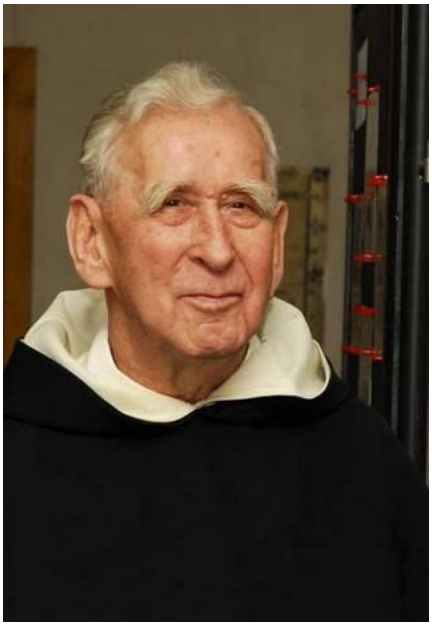

ks. Mieczysław A. Krąpiec

dr Mariusz Paradowski
Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
Email: mariusz.paradowski@up.krakow.pl

1. Kilka słów o filozofie

Mieczysław A. Krąpiec (25 maja 1921 – 8maja 2008) – teolog, filozof i humanista. Urodzony w Berezowicy Małej na Podolu. Po ukończeniu Gimnazjum im. Wincentego Pola w Tarnopolu (1939 r.) wstąpił do zakonu ojców dominikanów w Krakowie, gdzie studiował filozofię i teologię. Otrzymał święcenia kapłańskie (1945 r.). Uzyskał doktorat z filozofii za pracę *pt. O miłości przyrodzonej nade wszystko względem Boga* (1946 r.). Studia teologiczne kontynuował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie uzyskał doktorat z teologii za pracę *pt. De amore hipostatico in Sanctissima Trinitate secundum St. Thomam Aquinatem* (1948 r.). Habilitację uzyskał, przedstawiając rozprawę *pt. Egzystencjalne podstawy transcendentalnej analogii bytu* (1957 r.). Otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego (1963 r.), później tytuł profesora zwyczajnego (1968 r.). Wykładał filozofię w Dominikańskim Kolegium Filozoficzno-Teologicznym w Krakowie oraz metafizykę na Wydziale Filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Przez długie lata był rektorem tej uczelni. W swoich badaniach naukowych koncentrował się na koncepcji bytu u Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu. Autor wielu publikacji naukowych. Pod jego kierunkiem powstało około 300 prac magisterskich oraz ponad 60 prac doktorskich. Pochowany w Lublinie.

2. Poglądy filozoficzne naukowca

Wkraczając w zagadnienia szczegółowe dotyczące *neotomistycznej koncepcji prawdy w ujęciu ks. Mieczysława A. Krąpca* uprzednio warto zwrócić uwagę na ogólne poglądy filozoficzne naukowca. Trzeba dostrzec, że Ojciec Profesor należał do przedstawicieli *realistycznej filozofii* uprawianej w duchu klasycznego antyku oraz myśli średniowiecznej. W swej zasadniczej części oznacza to, iż teolog prowadził badania naukowe w oparciu o wartości *arystotelizmu* oraz *tomizmu*. Tezy wygłaszane przez Arystotelesa oraz św. Tomasza z Akwinu stały się podstawą jego rozważań problemowych. Fundamentem polemiki duchownego okazała się *metafizyka* będąca swoistą nauką o bycie. Nie bez znaczenia dla tworzenia warsztatu wiedzy dominikanina stała się *antropologia filozoficzna* wyznaczająca miejsce i rolę *osoby ludzkiej* w realnym świecie.

Niemniej jednak odnotować trzeba, że istotnym elementem rozważań ks. Mieczysława A. Krąpca pozostaje tematyka dotycząca *prawdy*. Mimo, że zagadnienie prawdy zasadniczo wpisuje się w tematykę *teorii poznania (epistemologię, gnoseologię)* to warto zaznaczyć, iż kwestie rozumienia prawdy przez Ojca Profesora z uwagi na przedmiot poznania (substancję, rzecz) wykazują znamiona metafizyczne. Nie ulega wątpliwości, że każda rzecz jest bytem złożonym z *istoty* oraz *istnienia*. W sposobie metafizycznego poznania pomocna w zrozumieniu sensu bytu okazała się *metoda separacji*. P. S. Mazur podkreślił, że: *„separację nazywa się niekiedy procesem; niekiedy zaś metodą poznania; za punt wyjścia dla rozumienia procesu separacji jako metody poznania metafizycznego przyjęte zostały rozstrzygnięcia zaproponowane w Lubelskiej Szkole Filozoficznej, głównie przez Krąpca i Maryniarczyka" [Mazur, 2016, s. 91]*. W obliczu tych stwierdzeń należy nadmienić, że metoda separacyjnego poznania w metafizyce jest dwuetapowa. *Separacja pierwsza* polega na oddzieleniu *istoty* (treści bytu) od *istnienia*. *Separacja druga* z kolei oznacza brak możliwości oddzielenia *doświadczenia zewnętrznego* i *doświadczenia wewnętrznego* w procesie poznania. Nie wolno przemilczeć faktu, że u podstaw bytu tworzy się całokształt ustaleń umożliwiających wyprowadzanie dalszych wniosków szczegółowych. Z tego względu koncepcja prawdy pojawiająca się w nauce ks. Mieczysława A. Krąpca zachęca do dyskusji w polu metafizycznym. Warto również dodać, iż rozwój *epistemologii* jako działu filozofii rozpoczyna się głównie od okresu ery nowożytnej. Uznać więc trzeba, że na gruncie klasycznej oraz średniowiecznej filozofii trudno doszukiwać się prymarnej myśli zorientowanej wokół *teorii poznania*. Oczywiste jest stwierdzenie, iż w wymienionym czasie filozofię zdominowała *metafizyka*. Niewątpliwie taki stan rzeczy uzasadnia kształtowanie się pojęcia prawdy na tle nauki o bycie. K. Wieczorek nadmienił, że: *„w filozofii klasycznej przyjęło się pewne określenie, zwane klasyczną definicją prawdy (...) brzmi ono: prawda to*

zgodność rzeczy i umysłu" [Wieczorek, 2016, s. 50]. Innymi słowy, w sferze *realistycznej filozofii* prawda stanowi tożsamość myśli z rzeczywistością.

Pozostając w kręgu zainteresowania filozoficznymi poglądami Ojca Profesora warto zdefiniować pojęcie *metafizyki* oraz termin *ontologii,* które niesłusznie w polu nauk humanistycznych stosowane są zamiennie. Taki pogląd wyraża duchowny w prowadzonych badaniach naukowych. *Problematyka z zakresu poszukiwania swoistych cech odrębności charakteryzowanych terminów aktualnie jest przedmiotem wielu sporów naukowych [Jaroszyński, 2011]*. Trzeba zauważyć, że *metafizyka* będąc podstawową częścią filozofii ogólnej wykształciła się w starożytności. Filozofię pierwszą uprawiali m. in. Sokrates, Platon oraz Arystoteles. *Ontologia* z kolei powstała na gruncie XVII – wiecznych refleksji niemieckich filozofów, w szczególności Ch. Wolffa oraz R. Goeckla. B. Paź poszukując separatyzmu w rozumieniu analizowanych pojęć dostrzegł, że *ontologia: „od połowy XVIII w. została wyraźnie oddzielona od metafizyki; podstawą podziału teorii bytu na metafizykę i ontologię był aspekt aktualności (actus) – metafizyka ujmowała różne regiony świata aktualnie istniejącego (dusze, świat materialny, Bóg) od strony jego antycznych racji, zaś ontologia rozważała byt w ogóle (ens in genere) od strony koniecznych i dostatecznych warunków jego możliwości (seu quantenus ens est); odróżnienie ontologii od metafizyki na nowo zostało przywołane w ramach XX- wiecznej fenomenologii przez N. Hartmanna oraz R. Ingardena; można przyjąć, że podział na ontologię i metafizykę bezpośrednio nawiązuje do pochodzącego w XIII w. podziału przedmiotu metafizyki na byt pojmowany nominalnie (ens ut nomen) jako ogólna wewnętrznie niesprzeczna i indyferentna pod względem egzystencjalnym struktura oraz na byt pojmowany imiesłowowo (ens ut participium), czyli konkretna, aktualnie istniejąca rzecz; wyodrębnienie się ontologii jako autonomicznej dziedziny teorii bytu będzie skutkiem wyodrębnienia się z tradycyjnej metafizyki rozważań nad bytem pojmowanym nominalnie" [Paź, 2011, s. 819-820]*. Innymi słowy, współcześnie refleksja metafizyczna zwraca szczególną uwagę na kwestie źródeł pochodzenia świata, Absolutu – Boga oraz duszy, *ontologia* z kolei koncentruje się na aspektach antropocentrycznych dotyczących bytu człowieka oraz otaczającej rzeczywistości. Zdaniem M. A. Krąpca: *„samo wyrażenie >metafizyka< jest starogreckie, związane z przemyśleniami Arystotelesa (IV w. przed Chr.) i jego tradycją filozoficzną kultywowaną w Likeionie, drugiej – obok Akademii – wyższej uczelni starożytnych Aten; nauki bowiem o świecie, przyrodzie, roślinach i zwierzętach nazywano zgodnie z ówczesną tradycją PERI PHYSEOS lub krótko TA PHYSIKA; to wszystko zaś, co jest poza – META – zasięgiem tychże nauk i stanowi podstawę ich rozumienia, a więc co stanowi ogólną teorię rzeczywistości, nazwano w Likeionie TA META TA PHYSIKA; nazwy tej wyraźnie użył Andronikos z Rhodos, kierownik szkoły Likeion (scholarcha) w I w. przed Chr., gdy porządkował pisma Arystotelesa i wydał ich pierwszy zbiór; w dużej mierze ze względów redakcyjnych (ale nie tylko!) zwoje ksiąg traktujących o filozofii ogólnie, o jej głównych zagadnieniach: o ty, co jest, o zasadach niesprzeczności, o jedności, przyczynach, ideach, Bogu itp., umieścił po – META – zredagowanych już księgach traktujących o przyrodzie TA PHYSIKA" [Krąpiec, 1988, s. 27]*. Filozof także zauważył, że: *„uprawianie metafizyki jest tak stare, jak stary jest homo sapiens, gdyż myślenie filozoficzne wiąże się nierozdzielnie z ludzkim myśleniem w ogóle; historycznie jednak wyodrębnione myślenie filozoficzne pojawiło się wraz z narodzinami filozofii greckiej, a zwłaszcza prac Arystotelesa" [Krąpiec, 1969, s. 9]*. S. Ziemiański z kolei nadmienił, iż: *„nazwa*

>metafizyka< pochodzi prawdopodobnie od Eudemosa, ucznia Arystotelesa, a zastosował ją do filozofii pierwszej Andronikos z wyspy Rodos, który w I w. przed Chrystusem, porządkując Corpus Aristotelicum umieścił na początku filozofii teoretycznej rozprawy logiczne Stagiryty (...) dalej rozważania o przyrodzie (...), a wreszcie 14 ksiąg, którym nadał z racji czysto wydawniczych nazwę pism >Poprzyrodniczych<, po grecku MeTOKpiKJiKĆt; to czysto techniczna nazwa, jak się okazało, odpowiada dobrze treści dyscypliny, której przedmiotem głównym są byty należące do rzeczywistości pozafizycznej (dusza, Bóg), jakkolwiek one nie wyczerpują całej rzeczywistości, którą zajmuje się metafizyka; współcześnie ze słowem >metafizyka< wiążą się dwa zasadnicze znaczenia: najogólniejsza nauka o całej rzeczywistości z punktu widzenia najogólniejszych (transcendentalnych) zasad, zwięźlej: nauka o bycie jako bycie [oraz] nauka o bytach niepodpadających pod doświadczenie zmysłowe, jak Bóg, dusza itp." [Ziemiański, 1995, s. 7-8]. A. Maryniarczyk zaś wskazał, że: *„metafizyka jest (...) poznaniem pierwszych i ostatecznych przyczyn, których ślady odnajduje intelekt w istniejących rzeczach danych nam w doświadczeniu; metafizyka będąc wiedzą o pierwszych przyczynach wszechrzeczy, jest też wiedzą najbardziej godną, a człowiek, poszukując jej, staje się FILO-SOFEM" [Maryniarczyk, 2001, s. 6]*. Omawiając znaczenie analizowanych pojęć K. Wieczorek podkreślił, że: *„w czasach nowożytnych na pierwszy plan wysunęły się inne zagadnienia – zwłaszcza epistemologiczne – natomiast wielowiekowy dorobek klasycznej filozofii bytu w dużej mierze uległ nie tyle zapomnieniu, co zniekształceniu i zafałszowaniu (...) jednym z elementów programu było wprowadzenie nowej nazwy – ontologia – w miejsce budzącej niepotrzebne nieporozumienia metafizyki; nowego określenia jako pierwszy użył (jeszcze w XVII w.) Johannes Clauberg (1622-1665); posłużył się nim Ch. Wolff (1679-1754), autor licznych podręczników z różnych dziedzin filozofii (...) termin ontologia wywodzi się z greckiego słowa to on – byt (w dopełniaczu ton onton), połączonego z sufiksem -łogia, pospolicie używanym w znaczeniu: nauka o ... termin ontologia nawiązuje do (...) Arystotelesa; Późniejsze losy obu tych nazw okazały się dość złożone; poszczególni myśliciele podkładali pod każde z tych pojęć własne, nieraz bardzo zróżnicowane treści; najogólniej mówiąc, wyodrębniły się dwie podstawowe grupy znaczeniowe nazw metafizyka i ontologia, pierwsza odnosi się do dziejów filozofii starożytnej, średniowiecznej i początków nowożytnej i traktuje oba terminy jako zamienne, oznaczające wszystko to, co w rozważaniach filozoficznych tamtych epok dotyczy klasycznie ujmowanych zagadnień bytu, druga grupa obejmuje te kierunki w myśli nowożytnej i współczesnej, w których metafizyka jest – z różnych powodów – przeciwstawiana ontologii; jedno z najbardziej znanych współczesnych rozróżnień pochodzi od Romana Ingardena, który zaproponował, by ontologią nazywać naukę o czystych możliwościach i związkach zachodzących między czystymi jakościami idealnymi, zaś nazwę metafizyki zarezerwować dla rozważań o tym, co faktycznie istnieje; zadaniem metafizyki według Ingardena miałoby być badanie sposobów istnienia przedmiotów oraz docieranie do istoty rzeczywistego bytu" [Wieczorek, 2012, s. 42-44]*.

W kontekście powyższego zróżnicowania należy zauważyć, że wyodrębnienie *metafizyki* oraz *ontologii* znamiennie wpływa na rozumienie prawdy. Nie pozostaje kwestią sporną, iż *prawda odkrywana w ujęciu metafizycznym* wolna jest od nowożytnych *koncepcji idealistycznych* oraz odwzorowuje realny oraz rzeczywistszy obraz istnienia świata i człowieka. Inaczej przedstawia się *rozumienie prawdy w płaszczyźnie ontologicznej* kreującej wizję *idealistycznej filozofii.*

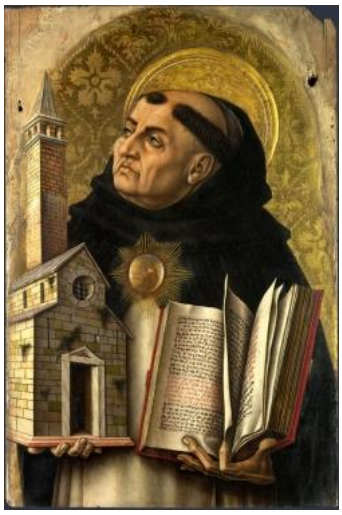

3. Neotomistyczna koncepcja prawdy

Przystępując do analizy *neotomistycznej koncepcji prawdy* uprzednio warto dokonać klasyfikacji w obrębie niniejszego zagadnienia. M. Chlewicki wskazał, że: *„podział na klasyczną i nieklasyczne definicje prawdy należy do jednych z najbardziej znanych i utrwalonych, przynajmniej w polskiej epistemologii, poglądów na istotę tego zagadnienia; jak wiadomo, dokonało się to przede wszystkim przy znaczącym udziale samego Ajdukiewicza" [Chlewicki, 2013, s. 414]*. Wymieniony filozof postawił pytanie: co to jest prawda? Jego zdaniem: *„klasyczna odpowiedź na to pytanie głosi, że prawda myśli polega na jej zgodności z rzeczywistością.* ***Veritąs est adaequatio rei et intellectus"*** [Ajdukiewicz, 2003, s. 11]. Takie założenie rozumienia prawdy odpowiada klasycznej oraz średniowiecznej (tomistycznej) myśli filozoficznej. Współcześnie obserwuje się tendencję powrotu do klasycznej definicji prawdy. Szczególne zasługi w reaktywowaniu tej tezy przypisuje się *Lubelskiej Szkole Filozoficznej* i jego głównemu przedstawicielowi ks. Mieczysławowi A. Krępcowi. Wymaga podkreślenia fakt, że niniejsze rozumnie *prawdy* odpowiada wartościom wynikającym z *realistycznej filozofii.* Prawda odczytywana przez pryzmat realności istnienia, rzeczywistości bytowania metodologicznie łączy się z *metafizycznym paradygmatem interpretacyjnym*. Badania naukowe skoncentrowanie wokół analizy bytu jednostkowego wyrażają prawdę o podmiocie lub przedmiocie istnienia. Jedynie u podstaw zetknięcia się *osoby ludzkiej* z rzeczywistością w akcie działania człowieka za sprawą zdroworozsądkowego i rozumnego myślenia tworzy się obraz analizowanej substancji. W przypadku *bytu osobowego* charakterystyka podmiotu lub przedmiotu istnienia musi uwzględniać jego *naturę.* W ten sposób na temat określonego bytu wyłania się *prawda*. P. S. Mazur zauważył, iż: *„w ujęciu metafizycznym, na które stale wskazuje Krąpiec, prawda to sam byt, a świat jest mnogością bytów" [Mazur, 2014, s. 207]*. Uznać więc można, że byt rzeczywisty stanowi *prawdę* o nim samym. Innymi słowy, istniejąca rzeczywistość nie może tworzyć *nieprawdy*. R. Ziemińska podkreśliła, że: *„istotą klasycznej koncepcji prawdy jest mocny obiektywizm" [Ziemińska, 2011, s.11].*

Ile osób, tyle prawd

4. Nowożytne i współczesne koncepcje prawdy

Wpływ *idealistycznej filozofii* na świat istotnie przyczynił się do rozwoju pluralistycznych poglądów na rzeczywistość. Niewątpliwie takie spojrzenie na otoczenie sprzyja tworzeniu się licznych założeń filozoficznych, często wewnętrznie sprzecznych oraz będących zaprzeczeniem *prawdy*. Przyjmowane przez człowieka *subiektywne kryteria prawdy* oparte na *koncepcji oczywistości, zgody powszechnej, utylitaryzmie i pragmatyzmie* albo *lingwistycznej grze słów* wskazują na *wieloznaczności w rozumieniu prawdy*. Trzeba jednak pamiętać, że ***prawda jest jedyna***. Nie ma dwóch prawd względem określonego faktu. Zawsze jedna z nich stanowiłaby nieprawdę. Zafałszowaniu obrazu świata sprzyjają liczne koncepcje *post*nowożytne traktujące człowieka w kategoriach podmiotu zdolnego do tworzenia własnych prawd uwzględniających rozmaite poglądy na świat. Taki stan rzeczy niesie ryzyko wielkiego zagrożenia dla człowieka, który często ulega wpływom silniejszego, sugestywnie kreującego pewne uprawdopodobnione hipotezy. Im bardziej stają się one przekonujące, tym szybciej uznawane są za prawdę. Przykładem istnienia takiej *pseudo*prawdy lub wielu *pseudo*prawd pozostają *ideologie: nazistowskie, faszystowskie, marksistowskie* oraz *postmodernistyczne*. Poszukiwanie *prawdy* poprzez odwoływanie się do *natury* podmiotu lub przedmiotu istnienia nie ma znaczenia na gruncie *idealistycznej filozofii*. Powyższe skłania do stwierdzenia, że wyłącznie przy pomocy *realizmu filozoficznego* dostrzega się rzeczywistą prawdę. Wszelkie odrębne *założenia ideologiczne* zasadniczo służą tworzeniu *fikcyjnej prawdy,* a zatem *nieprawdy.*

Szczególne duże znaczeniu w poszukiwaniu *prawdy* przypisuje się ks. Mieczysławowi A. Krąpcowi, który wykorzystuje *realizm filozoficzny* do szerzenia wartości dotyczących rzeczywistych faktów na temat świata i człowieka.

5. Podsumowanie

W podsumowaniu dotychczasowych argumentów obowiązkiem jest dostrzec, iż *neotomistyczna koncepcja prawdy* opiera się na poglądach filozoficznych recypowanych od *tomizmu* oraz *arystotelizmu*. Niekwestionowanie niniejsze założenia zdeterminowane są na odkrywanie faktów na temat otaczającej człowieka rzeczywistości. Bez wątpienia służy temu poznanie przy pomocy *zdroworozsądkowego myślenia* obecne w *realizmie filozoficznym.* Warto zatem poszukiwać *prawdy* odwołując się do struktury *bytowej natury podmiotu.* Temu służy filozofia, która zasadniczo oznacza naukę zajmującą się rozważaniami na temat istoty i struktury bytu [Paradowski, 2017].

Bibliografia:

1. Ajdukiewicz K., *Zagadnienia I kierunki filozofii*, Komorów 2003, s.11.
2. Chlewicki M., *O tak zwanych nieklasycznych koncepcjach prawdy według Ajdukiewicza [w:] Przegląd filozoficzny – Nowa seria* nr 4, Warszawa 2013, s. 414.
3. Jaroszyński P., *Metafizyka czy ontologia?*, Lublin 2011.
4. Krąpiec M. A., *Metafizyka,* Lublin 1988, s. 27.
5. Krąpiec M. A., *O realizm metafizyki [w:] Rozprawy i eseje*. Zeszyty Naukowe KUL XII (1969), nr 4 (48), Lublin 1969, s. 9.
6. Maryniarczyk A., *Monistyczna i dualistyczna interpretacja rzeczywistości*. Zeszyty z metafizyki cz. I, Lublin 2001, s. 6.
7. Mazur P .S., *Zarys podstaw filozofii człowieka*, Kraków 2016, s. 91.
8. Mazur P. S., *Mieczysława A. Krąpca koncepcja uniwersytetu [w:] Logos i ethos* nr 2, Kraków 2014, s. 207.
9. Paradowski M., *Zarys filozofii prawa*, Warszawa 2017.
10. Paź B., *Ontologia versus metafizyka? Geneza, rozwój i różne postacie nowożytnej teorii bytu [w:] Filo-Sofija,* Bydgoszcz 2011, s. 819-820.
11. *Powszechna Encyklopedia Filozofii t. VIII,* praca zbiorowa pod red. M. A. Krąpca, Lublin 2007.
12. Wieczorek K., *Podstawy filozofii dla uczniów i studentów*, praca zbiorowa pod red. K. Wieczorka, Chorzów 2016, s. 42-44.
13. Ziemińska R., *Prawda*, praca zbiorowa pod red. D. Leszczyńskiego, Wrocław 2011, s. 11.
14. Ziemiański S., *Teologia naturalna,* Kraków 1995, s. 7-8.

7. KOŚCIÓŁ LUDEM BOŻYM I CIAŁEM CHRYSTUSA (CZ. 1)

Krzysztof Szlanta
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Wydział Teologii
Email: k.szlanta@gmail.com

1. Wstęp

W Encyklopedii Katolickiej czytamy, że Kościół jest „kontynuacją tajemnicy Jezusa Chrystusa, jego Mistycznym Ciałem, Ludem Bożym i Wspólnotą Boga z człowiekiem (…). Kościół jest znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego, jest przedmiotem chrześcijańskiej wiary; ukazany przez typy w Starym Testamencie, przygotowany w historii narodu izraelskiego i w Starym Przymierzu, ustanowiony przez Jezusa Chrystusa w czasach ostatecznych, zwłaszcza w tajemnicy paschalnej, objawiony został przez udzielenie Ducha Świętego, a w końcu wieków osiągnie chwalebne dopełnienie, gdy wszyscy sprawiedliwi zostaną zgormadzeni w Kościół powszechny u Ojca" [Bartnik, 2002, kol. 993-994]. Przyglądając się tej definicji, możemy zauważyć, że nie jest możliwym oddanie złożonej rzeczywistości Kościoła jednym tylko określeniem, czy prostą definicją.

Dla prób opisu istoty Kościoła, współczesna eklezjologia posługuje się licznymi obrazami, wśród których możemy wymienić m.in. obraz Bosko-ludzkiej tajemnicy, nowy Lud Boży, powszechny sakrament zbawienia, wspólnota (*communio*) oraz mistyczne Ciało Chrystusa [Czaja, 2006].

Niniejsza, pierwsza część opracowania postara się w sposób przekrojowy zaprezentować jeden z elementów konstytutywnych definicji Kościoła – rozumienie Kościoła jako Ludu Bożego. Druga część artykułu poświęcona zostanie rozumieniu Kościoła jako Ciała Chrystusa.

2. Materiały i Metody

Przy omawianiu rozumienia Kościoła jako Ludu Bożego i Ciała Chrystusa wykorzystana zostanie metoda systemowo-personalistyczna z jej elementami spekulatywno-filozoficznymi. Zastosowanie znajdzie również metoda historyczno-analityczna. W ramach analizy przedstawionych pojęć zaprezentowane zostaną ich podstawy biblijne, historyczny rozwój i obecne interpretacje rekonstruowane w oparciu o teksty teologów współczesnych (m.in. J. Ratzingera, R. Guardiniego, Cz. Bartnika, A. Czai).

3. Kościół – *Lud Boży*

II Sobór Watykański dąży do scalenia idei Ciała Chrystusa z ideą Ludu Bożego, Kościoła jako społeczności. W „Lumen gentium" czytamy, że: „Chrystus jedyny Pośrednik, ustanowił swój Kościół święty, tę wspólnotę wiary, nadziei i miłości tu na tej ziemi, jako widzialny organizm, nieustannie go też przy życiu utrzymuje, prawdę i łaskę rozlewając przez niego na wszystkich. Wyposażona zaś w organa hierarchiczne społeczność i zarazem mistyczne Ciało Chrystusa, widzialne zrzeszenie i wspólnota duchowa. Kościół ziemski i Kościół – bogaty w dary niebiańskie – nie mogą być pojmowane jako dwie rzeczy odrębne,

przeciwnie, tworzą one jedną rzeczywistość złożoną, która zrasta się z pierwiastka boskiego i ludzkiego. Dlatego też na zasadzie bliskiej analogii upodabnia się ona do tajemnicy Słowa Wcielonego. Jak bowiem przybrana natura ludzka służy Słowu Bożemu za żywe narzędzie zbawienia, nierozerwalnie z Nim zjednoczone, nie inaczej też społeczny organizm Kościoła służy ożywiającemu go Duchowi Chrystusowemu ku wzrastaniu ciała" [Lumen gentium, 2002, 8]. Za Soborem Watykańskim II można stwierdzić, że oba aspekty Kościoła: jego charakter boski i ludzki wywodzą się z jednego źródła – z „uczłowieczonego Syna Bożego" [Bartnik, 2009]. Chrystus i Kościół tworzą „całego Chrystusa" (*Christus totus*). Głowa i członki są jakby jedną i tą samą „mistyczną osobą" – „cały Chrystus, Głowa i Ciało, jeden utworzony z wielu" (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* nr 787-796, 805-808) [Bartnik 2012].

Należy jasno stwierdzić, że mówiąc o Kościele jako mistycznym Ciele Chrystusa, nie należy mieć na myśli fizycznego ciała Jezusa Chrystusa. Warto wyróżnić trzy desygnaty tego określenia:

- indywidualne ciało Jezusa,
- Eucharystię,
- Kościół [Czaja, 2008].

Drugim, ważnym elementem definicji Kościoła są określenia „lud Jahwe" (*am Jahwe*), lud Boży (*am Elohim*), lud święty (*am qodesz*), które pojawiają się 1800 razy w Starym Testamencie i 555 razy w Nowym Testamencie [Seweryniak, 1999]. W praktyce Żydzi używali dwóch – początkowo synonimicznych – terminów oznaczających lud: *goj* (w l. mn. *gojim*) oraz *am*. Z czasem doszło do większej precyzacji znaczeniowej: pojęcie *am* odnoszone jest do populacji zwartej i określonej, narodu – samego Izraela, *gojim* natomiast odnosi się do zbiorowości luźnych, przede wszystkim do ludów obcych względem Izraela, np.: „(…) oto lud [*am*], który mieszka osobno, a nie wlicza się do narodów [*gojim*]" (Lb 23,9). W Septuagincie określenia hebrajskie tłumaczono poprzez: *laos, ethnos i demos.* Określenia *am* tłumaczone przez *laos* lub *ethnos* i rozumiano przez nie naród izraelski (np. Wj 6,7; Pwt 7,6; 14,2; Kpł 26,12). Gdy chciano oddać *am* jako lud, ludność, mieszkańców jakiegoś terenu używano greckiego *demos*. Odnoszące się do pogan *gojim* tłumaczono poprzez *ethne*. Tym samym *am* – *laos* to określenia narodu izraelskiego, wszyscy zaś inni to *gojim* – *ethne* [Bartnik, 2012].

Analizując ideę Ludu Bożego obecną na kartach Starego Testamentu, można wyróżnić jej elementy charakterystyczne. Po pierwsze, naród izraelski jest narodem wybranym – ludem wezwanym przez Boga spośród wszystkich narodów ziemi. Po drugie, Lud Boży Starego Przymierza to naród obdarzony specjalnym powołaniem, jest ludem przeznaczonym do zadań szczególnych. Po trzecie, jest to naród przymierza zaślubiony Panu, jego życie i dzieje oparte są na wyjątkowym związku z Bogiem. Po czwarte, jest to naród święty będący ludem duchownym, Bożym, który dąży do zbawienia i osiągnięcia Królestwa niebieskiego [Bartnik, 2009]. Po piąte, jest to lud Tory – jego naczelną zasadą jest pełnienie woli Bożej, która jest prawem najwyższym życia, historii i doskonałości człowieka [Bartnik, 2012].

Nowy Testament przejmuje zasadnicze elementy starotestamentalnej nauki o Ludzie Bożym, odnosząc ją jednak do wierzących w Chrystusa, bez względu na to z jakiego ludu czy narodu się wywodzą. W Nowym Testamencie mamy zatem do czynienia z *ludem Chrystusa* jako Pana i Mesjasza (Dz 20,28; 1P 2,9; Ga 3,16; Ap 13,1-7). Na poziomie pojęciowym

dostrzec można zamienne użycia (przeciwstawnych w Starym Testamencie) pojęć *laos* i *ethnos*. Poprzez ten zabieg Kościół ukazany jest jako lud z pogan, nie zaś jako lud dawnego Izraela. Kościół jest nowym rodzajem narodu z pogan, nie zaś jednym tylko etnicznym Izraelem. Lud Nowego Testamentu ma stać się „nowym Izraelem" (Mt 21,43; 26,28; 27,5) utworzonym przez Boga ze wszystkich ludów i narodów, także z pogan (por. Mt 12,21), którego związek z Bogiem oparty jest na „Przymierzu Nowym" (Łk 22,20; 1Kor 11,25; 2Kor 3,6; Hbr 8,13) [Bartnik, 2012].

W obrębie szerokiej wizji historiozbawczej należy dostrzec w Kościele spadkobiercę i kontynuatora ludu Starego Testamentu. Konstytucja dogmatyczna o Kościele wyraża tę relację, relację Izrael – Kościół poprzez biblijne obrazy: rolę uprawną, drzewo oliwne, wybraną winnicę i winny krzew. W *Lumen gentium* można przeczytać: „Kościół jest rolą uprawną, czyli rolą Bożą (1Kor 3,9). Na tej roli rośne stare drzewo oliwne, którego świętym korzeniem byli patriarchowie i w którym dokonało się i jeszcze się dokona pojednanie Żydów i pogan (Rz 11,13-26). Rolnik niebieski zasadził Kościół jako winnicę wybraną (Mt 21,33-34 i paralelne; por. Iz 5,1-7). Prawdziwą winoroślą jest Chrystus użyczający życia i urodzajności pędom, to znaczy nam, którzy przez Kościół trwamy w Nim, a bez Niego nic nie możemy uczynić (J 15,1-5)" [Lumen gentium, 2002, 6].

Wybór „nowego" ludu nie jest zaprzeczeniem „starego" Ludu Bożego – jest końcowym etapem zamysłu, realizacji, której źródłem jest Jezus Chrystus. Kościół jest ludem osadzonym na Bożym wybrańśtwie i owocem Nowego Przymierza, które zapowiadali prorocy (por. Jr 31,31-34). Ojcowie soborowi wyjaśnili, że „Bóg wybrał sobie na lud naród izraelski, z którym zawarł przymierze i który stopniowo pouczał (…). Wszystko to jednak wydarzyło się jako przygotowanie i jako typ owego przymierza nowego i doskonałego, które miało być zawarte w Chrystusie (…). Chrystus ustanowił to Nowe Przymierze (…) we krwi swojej, powołując spośród Żydów i pogan lud, który nie wedle ciała, lecz dzięki Duchowi miał się zrosnąć w jedno i być nowym Ludem Bożym" [Czaja, 2006, s. 50-51].

Najpełniejsze i najwyraźniejsze zobrazowanie idei Nowego Ludu Bożego można dostrzec w Pierwszym Liście św. Piotra, gdzie można przeczytać: „Wy, którzyście byli nie-ludem, teraz jesteście Ludem Bożym" (2,10). Analizując obecną na kartach Nowego Testamentu ideę Ludu Bożego, ks. Bartnik wyróżnia kilka istotnych jej elementów [Bartnik, 2009]. Idąc za intuicją lubelskiego teologa, można określić Nowy Lud Boży jako lud rodzący się z wewnętrznego posłuszeństwa Słowu i Ewangelii poprzez łaskę, wiarę i chrzest (1P 1,12; 2,8.25; 3,1; 4,17). Jest to lud wybrany w Chrystusie, na nowo powołany i przeznaczony Bogu na własność (1P 2,9; 5,13). Nowy Lud Boży to lud „królewski", który pochodzi z królestwa Dawida, z rodu mesjańskiego, posiadający niezwykłą moc i wolność (1P 2,9.11). Jest to lud kapłański (1P 2,9) i „prorocki", który wyrasta ze słowa Bożego, żyje nim i je rozumie – słowo Boże staje się sposobem interpretacji całej rzeczywistości (1P 1,5-12). Nowy Lud Boży to lud wzajemnej służby i władzy, który prowadzony jest przez Chrystusa „Pasterza i Stróża" (1P 2,25; 5,4) oraz pasterzy ziemskich – prezbiterów otaczających lud najwyższą troską w imieniu Pana (1P 5,1-5). Jest to również lud pielgrzymujący, będący w drodze do Ojczyzny Niebieskiej, oczekując na powtórne przyjścia Pana i Pasterza (1P 4,7; 5,4, por. KKK 781-786).

Kształtująca się w oparciu o Pismo Święte idea ludu Bożego formowana jest przez zmieniającą się kulturę, głównie kulturę rzymską. W II wieku mocna jest jeszcze *idea*

judeochrześcijańska: Kościół rozumiany jest jako nowy lud duchowy tworzony z pogan, ale w oparciu o trzon, jakim jest Izrael. Od wieku III można mówić *o ludzie rzymskochrześcijańskim.* Owa koncepcja *populus christianus* powstaje na skutek połączenia dwóch narodów: izraelskiego i rzymskiego, który dzięki łasce Bożej rozrasta się po całej ziemi. Euzebiusz z Cezarei pisał: „Zjawił się lud niewątpliwie nowy i niemały, ani słaby, ani do jakiegoś tylko zakątka ziemi ograniczony, ale ze wszystkich narodów najludniejszy – lud powszechnie zaszczytnym Chrystusa zwany imieniem" (*Historia ecclesiastica,* I, 4, 2-3). Kościół – na podobieństwo „narodu rzymskiego" – miał być rozumiany jako jeden na całym świecie, powszechny, wcielony w doczesność i pozostający pod jedną władzą centralną. Jako taki składa się z poszczególnych narodów i tworzy swoisty „lud ludów", „lud narodów" [Bartnik, 2012].

Przejęta ze starożytności idea Ludu Bożego jest rozwijana na gruncie tradycji liturgicznej, pastoralnej i w obrębie życia duchowego. Odnowa tego pojęcia zaczyna się w teologii na początku XX wieku, czego inspiracją – zdaniem Bartnika – jest rozwój prac biblijnych dotyczących Izraela (np. H. F. Hamilton, E. Rebs, E. Käsemann, M. D. Koster, N. A. Dahl czy A. Oepke) [Bartnik, 2012].

II Sobór Watykański uznał ideę Ludu Bożego za najlepszą dla rozwinięcia nauki o Kościele. Mimo to natrafiła ona na pewne trudności, gdyż kojarzono ją z życiem społeczno-politycznym, jako wyraz swoistej demokracji Kościelnej. Inni rozumieli „lud" jako wyodrębniony od hierarchii, tj. tylko jako część Kościoła podporządkowaną hierarchii. Według nauki Soboru Watykańskiego II Lud Boży oznacza historyczny Kościół Chrystusa na ziemi lub cały rodzaj ludzki odkupiony przez Chrystusa (por. Lumen gentium 9, 50) [Bartnik, 2009].

W dzisiejszej teologii Lud Boży rozumiany jest jako rzeczywistość tworzona przez Zbawiciela w rzeczywistych ludziach i narodach współczesnego świata. Na podobieństwo ludów świeckich ma swój ustrój, władzę, środki działania i cały wymiar życia społecznego. Głową Ludu Bożego jest Chrystus działający przez pasterzy uczestniczących w Jego władzy i prowadzących lud na drodze do zbawienia. „Jego istota nie jest wykończona, ciągle się staje, doskonali i dojrzewa, dopóki nie stanie się eschatologicznym Ludem Bożym – pisze Bartnik – dopóki to nie nastąpi, pozostaje ciągle święty i grzeszny zarazem. Musi więc stale oczyszczać się i zbawiać" [Bartnik, 2009].

Idea Ludu Bożego zawiera w sobie przezwyciężenie indywidualizmu, wskazując na pierwszeństwo społeczności w procesie zbawczym. Pierwszeństwo to implikuje służebny charakter chrześcijaństwa – zarówno wobec każdej osoby ludzkiej, jak i społeczności osób czy całych narodów. Wynika z tego również służebny charakter władzy, hierarchii będącej niczym innym jak diakonią społeczną. Stanowi ona część ludu Bożego i nie może być stawiana ponad nim. Lud Boży jest również ludem historycznym – implikuje w sobie ścisły związek z historią. Proces konstytuowania się ludu dokonuje się wewnątrz dziejów stworzenia i zbawienia. „Historia jest warunkiem jego zaistnienia i rozwoju, i w nim historia ludzka osiąga swoje najdoskonalsze zapodmiotowanie" [Bartnik, 2009] pisze Bartnik.

O Ludzie Bożym można mówić również w kategorii ludu społeczności. Funkcję tę realizuje na wielu płaszczyznach: od unifikacji ludzkości przez inspirację postępu, pokoju, szczęścia czy najwyższych wartości aż do bycia sprawcą sensu każdej osoby i zbiorowości. Ponadto lud Boży ukierunkowuje życie społeczne we właściwym kierunku, przyszłości

będącej spełnieniem się całej ludzkości. Dla stania się członkiem Ludu Bożego nie wystarczające jest samo narodzenie czy ślepe siły przyrody, kosmosu – potrzebna jest „moc woli osobowego Boga, Ojca ludu; moc własnej woli i moc personalnego środowiska społecznego, które umożliwia naturze ludzkiej stanie się prawdziwym i pełnym człowiekiem" [Bartnik, 2009]. Bartnik dostrzega tutaj wyjątkowy, personalistyczny wymiar Ludu Bożego.

Jak zatem stać się członkiem Ludu Bożego, jak być Ludem Bożym? Jest to możliwe jedynie poprzez włączenie w Chrystusa, Syna Bożego i Syna Abrahama. „Ludem Bożym jesteśmy nie inaczej jak tylko od ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Ciała Chrystusa – pisze Ratzinger – Stajemy się nim jedynie przez żywe odniesienie do Niego" [Ratzinger, 2013]. Lud mesjański tworzą „wierzący w Chrystusa, odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, lecz przez słowo Boga żywego (por. 1P 1,23), nie z ciała, lecz z wody i Ducha Świętego (por. J 3,5-6). (…) [Ten lud to] zgromadzenie tych, którzy z wiarą spoglądają na Jezusa, Sprawcę zbawienia i Początek jedności oraz pokoju (…)" [Lumen gentium, 9].

Szukając przesłanek dla rozwinięcia się w teologii posoborowej idei Ludu Bożego, Joseph Ratzinger wymienia kilka okoliczności. Pierwsza z nich wiąże się bezpośrednio z encykliką o *Mistycznym Ciele Chrystusa,* która w środowisku teologicznym wywołała spór o członkostwo Kościoła. Pius XII wymieniał trzy warunki konieczne dla bycia członkiem Kościoła, mianowicie: chrzest, prawdziwa wiara i przynależność do prawej jedności Kościoła. Tym samym niekatolicy zostali wykluczeni z Kościoła. Wobec takiego stawiania sprawy pytano o to, czy wizja *mystici Corporis* nie jest – jak to określa Ratzinger – zbyt „ciasnym" punktem wyjścia dla eklezjologii. Tym samym pojawiające się coraz częściej sformułowanie Lud Boży zdawało się być określeniem szerszym i bardziej operatywnym. W tym kontekście zostaje ono zastosowane w Lumen gentium, gdzie relacja chrześcijan niekatolików do Kościoła katolickiego oddana jest przez termin „złączenie", a relacja niechrześcijan poprzez termin „przyporządkowanie". W obu wypadkach sobór posługuje się ideą Ludu Bożego (por. Lumen gentium, 15-16). Za Ratzingerem można stwierdzić, że pojęcie Lud Boży zostało przyjęte przez Sobór Watykański II jako swoisty pomost ekumeniczny [Ratzinger, 2013].

Kolejną przesłanką dla krystalizacji idei Ludu Bożego jest, zdaniem Ratzingera, publikacja Ernsta Käsemanna zatytułowana „Das wandernde Gottesvolk" (*Wędrujący Lud Boży*) a dotycząca Listu do Hebrajczyków. Zwraca ona uwagę na to, że Kościół nie jest jeszcze u celu, jego istotna nadziej jest jeszcze przed nim. Taka perspektywa patrzenia pozwala na uwypuklenie „eschatologicznego" aspektu Kościoła. „W ten sposób można było – pisze Ratzinger – ukazać jedność całej historii zbawienia (…), wyrazić historyczny wymiar Kościoła, który znajduje się w drodze i stanie się w pełni sobą dopiero wtedy, kiedy drogi czasu dobiegną końca i znajdą się w rękach Boga. Można też było wyrazić wewnętrzną jedność samego Ludu Bożego" [Ratzinger, 2013].

Podejmując próbę wymienienia najistotniejszych elementów soborowego spojrzenia na ideę Ludu Bożego, można powiedzieć, że są w nim wyraźnie ukazane: historyczny charakter Kościoła, jedność historii Boga z ludźmi, wewnętrzna jedność Ludu Bożego bez względu na przynależność do konkretnego stanu sakramentalnego, dynamizm eschatologiczny, tymczasowość i kruchość Kościoła zawsze potrzebującego odnowy oraz wymiar ekumeniczny (obejmujący różne sposoby przynależności i przyporządkowania do Kościoła, istniejące także poza granicami Kościoła katolickiego) [Ratzinger, 2013]. Z kolei *Katechizm Kościoła Katolickiego* wymienia cechy charakterystyczne Ludu Bożego

odróżniające go od wszystkich ugrupowań religijnych, etnicznych, politycznych czy kulturowych. Jest to Lud Boży, przez Niego wybrany i powołany, członkiem tego ludu staje się człowiek przez wiarę w Chrystusa i chrzest. Głową tego ludu jest Jezus Chrystus, jego prawem zaś jest przykazanie miłości. Zadaniem Ludu Bożego jest bycie „solą ziemi i światłem świata" (por. Mt 5,13-16), a jego celem jest Królestwo Boże (por. KKK 782; KK 8-9).

4. Podsumowanie

Bosko-ludzka tajemnica Ludu Bożego i bogate dziedzictwo życia kościelnego sprawiają, że trudnym jest podanie jednej, wyczerpującej definicji Kościoła. Można jedynie próbować rozjaśnić jego tajemnicę. Powyższe opracowanie stało się próbą przybliżenia tajemnicy Kościoła ukrytej pod określeniem Lud Boży. Właściwe ich zrozumienie wykorzystujące teksty biblijne, historyczny rozwój pojęć i współczesne interpretacje teologiczne może stać się doskonałą inspiracją dla dalszego rozwoju posoborowej eklezjologii i pozwolić – choć po części – zbliżyć się do niezwykłej tajemnicy, jaką jest Kościół.

Bibliografia:

1. Bartnik Cz. (2002). Kościół. W: Encyklopedia katolicka. Praca zbiorowa (kol. 993-1003). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
2. Bartnik Cz. (2009). Kościół. Lublin: Wydawnictwo KUL.
3. Bartnik Cz. (2012). Dogmatyka katolicka. Lublin: Wydawnictwo KUL.
4. Czaja A. (2006). Traktat o Kościele. Warszawa: Wydawnictwo WIĘŹ.
5. Czaja A. (2008). Mistyczne Ciało Chrystusa. W: Encyklopedia katolicka. Praca zbiorowa (kol. 993-1003). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
6. Lumen gentium (2002). Sobór Watykański II. Konstytucja dogmatyczna o Kościele. Poznań: Wydawnictwo Pallotinum.
7. Ratzinger J. (2013). Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne. Lublin: Wydawnictwo KUL.
8. Seweryniak H. (1999). Święty Kościół powszedni. Warszawa: Wydawnictwo WIĘŹ.

8. KOŚCIÓŁ LUDEM BOŻYM I CIAŁEM CHRYSTUSA (CZ. 2)

Krzysztof Szlanta
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Wydział Teologii
Email: k.szlanta@gmail.com

1. Wstęp

Złożoność rzeczywistości jaką jest Kościół nie pozwala na zamknięcie jej w jednej, prostej definicji. Przykład złożoności owej definicji możemy odnaleźć w Encyklopedii Katolickiej, w której Kościół określony jest jako „kontynuacja tajemnicy Jezusa Chrystusa, jego Mistycznym Ciałem, Ludem Bożym i Wspólnotą Boga z człowiekiem (…). Kościół jest znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego, jest przedmiotem chrześcijańskiej wiary; ukazany przez typy w Starym Testamencie, przygotowany w historii narodu izraelskiego i w Starym Przymierzu, ustanowiony przez Jezusa Chrystusa w czasach ostatecznych, zwłaszcza w tajemnicy paschalnej, objawiony został przez udzielenie Ducha Świętego, a w końcu wieków osiągnie chwalebne dopełnienie, gdy wszyscy sprawiedliwi zostaną zgormadzeni w Kościół powszechny u Ojca" [Bartnik, 2002, kol. 993-994].

Dla prób opisu istoty Kościoła, współczesna eklezjologia posługuje się licznymi obrazami, wśród których możemy wymienić m.in. obraz Bosko-ludzkiej tajemnicy, nowy Lud Boży, powszechny sakrament zbawienia, wspólnota (*communio*) oraz mistyczne Ciało Chrystusa [Czaja, 2006]. Celem niniejszej, drugiej części artykułu, jest przedstawienie rozumienia Kościoła jako Ciała Chrystusa (pierwsza część artykułu poświęcona została rzeczywistości Ludu Bożego jako jednemu z określeń istoty Kościoła).

2. Materiały i Metody

W niniejszym artykule korzystano, podobnie jak w pierwszej jego części, z metody systemowo-personalistyczna, z jej elementami spekulatywno-filozoficznymi. Zastosowanie znajdzie również metoda historyczno-analityczna. W ramach analizy rozumienia Kościoła jako Ciała Chrystusa zaprezentowane zostaną podstawy biblijne pojęcia, jego historyczny rozwój i obecne interpretacje zrekonstruowane w oparciu o poglądy teologiczne współczesnych teologów (m.in. J. Ratzingera, R. Guardiniego, Cz. Bartnika, A. Czai).

3. Kościół – *Ciało Chrystusa*

Kształtowanie się rozumienia Kościoła jako Ciała Chrystusa przybierało w historii różne formy. Joseph Ratzinger w swojej eklezjologii wyróżnia trzy podstawowe sposoby postrzegania tego pojęcia:

- sakramentalno-eklezjologiczne, gdzie Kościół jest Ludem Bożym, który w święcie Eucharystii gromadzony jest w Ciało Chrystusa (to rozumienie biblijne i patrystyczne),
- organizacyjno-jurydyczne, gdzie Kościół ukazywany jest jako organizacja Jezusa Chrystusa (ujęcie średniowieczne),

- organologiczno-mistyczne, gdzie Kościół rozumiany jest jako tajemniczy, mistyczny organizm Chrystusa [Bachanek, 2005].

Idea Kościoła jako Ciała Chrystusa (*soma Christu*) obecna jest w Piśmie Świętym, zwłaszcza u św. Pawła [Lubac de 1997], w sposób szczególny w Liście do Rzymian oraz w Pierwszym i Drugim Liście do Koryntian, a także w Listach do Efezjan i Kolosan. Kontekstem formowania się Pawłowej nauki stały się rozdźwięki w pierwszych Kościołach chrześcijańskich, konieczność wyjaśnienia gminie rzymskiej wzajemnych relacji pomiędzy Izraelem a chrześcijaństwem oraz pragnienie ukazania Chrystusa jako zasady stworzenia i głowy Kościoła [Seweryniak, 1999].

Podstawą Ciała Chrystusa jest odwieczna, boska ekonomia zbawienia. Stwórca świata powziął odwieczny zamysł odkupienia i doprowadzenia ludzkości do pełnego z Nim zjednoczenia. Wcielenie Syna Bożego, Jego historyczne życie i wydarzenia paschalne są wyrazem odwiecznego zamysłu Boga. Jezus Chrystus, Bóg-człowiek, staje się unaocznieniem zbawczej woli Bożej, Jego myśli, wybrania, przeznaczenia i obietnicy pełni życia. Można przeczytać u św. Pawła: „Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna Swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem" (Ga 4,4, zob. Ef 1,10; 3,9-11). Ciało Jezusa Chrystusa staje się przejawem ekonomii zbawczej – najpierw jednostkowo w Jezusie, później wspólnotowo w Kościele wiernych. Tym samym termin „ciało" wyraża faktyczne urzeczywistnienie zbawienia, wejście Boga w historię ludzi mające charakter historyczny i widzialny [Bartnik, 2009].

Urzeczywistnienie zbawienia ma postać organizmu, ciała, w którym Chrystus jest głową a wierni członkami. Wierni stanowią jedno ciało z Chrystusem i jedność organiczną między sobą: „Wy przeto jesteście ciałem Chrystusa i dla siebie wzajemnie członkami" (1Kor 12,27, por. 1Kor 12,12). Wynika stąd pełna więź „bytowa" pomiędzy człowiekiem a Bogiem poprzez Jezusa. Jest to osobowy sposób bycia Boga w człowieku przez Chrystusa: „A Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem, pełnią tego, który napełnia wszystko wszelkimi sposobami" (Ef 1,22-23, por. Rz 7,4; Ef 2,16; Kol 1,16-17) [Bartnik, 2012]. Posługując się obrazem ciała, św. Paweł przekonuje, że wielość członków, które we wspólnocie mają właściwe dla siebie miejsce i zadanie, nie wyklucza jedności eklezjalnego organizmu, tak jak wielość nie burzy jedności ludzkiego ciała (Rz 12,5). Jest to Ciało Chrystusa (por. 1Kor 10,16; 12,27), w którym On sam jest obecny, objawia się i posługuje się nim dla realizacji swego zbawczego posłannictwa [Czaja, 2008].

Ciało Chrystusa jest zasadą całego procesu odkupienia – nie tylko jednorazowej realizacji ekonomii Bożej w osobie Jezusa Chrystusa, ale także kontynuacji dzieła odkupienia w Kościele – Ciele Chrystusa: „I On jest Głową Ciała – Kościoła, On jest Początkiem, Pierworodnym, spośród umarłych" (Kol 1,18). Chrystus w swoim ciele złożył początek procesu zbawczego mającego dosięgnąć każdego człowieka i wszystkich ludzi, aby przeobrazić się na końcu w nową ludzkość, „nowe stworzenie" (por. Ef 2,14-18). Swoją zbawczą i odkupieńczą aktualizację Ciało Chrystusa realizuje najpełniej – poprzez wymiar liturgiczny i duchowy – w Eucharystii (1Kor 11,17-34). W niej dochodzi do duchowej rekapitulacji dzieła stworzenia, wcielenia Chrystusa i paruzji na sposób najwyższej aktualizacji. Tym samym w Eucharystii cały Kościół tworzy jedno ciało ożywione Duchem Chrystusa przez Słowo Boże. W niej Ciało Chrystusa osiąga szczyt realizacji ekonomii zbawczej w doczesności – ludzkość nie tkwi już w rzeczywistości anonimowej, lecz przez

Eucharystię uzyskuje osobowy związek z Bogiem [Bartnik, 2009].

Proces kształtowania się właściwych dla opisywanego zagadnienia terminów był wieloetapowy i co do zasady zakładał przejście od terminów nieostrych, wieloznacznych do konkretnych i precyzyjnych. Pierwotnie termin „ciało" (*basar, soma, sarx, corpus, caro*) odnosił się do więcej niż jednej rzeczywistości. Termin „ciało" odnoszono do: historycznego Jezusa z Nazaretu, zbiorowości ludzkiej (*corpus sociale, corpus morale*), Chrystusa jako nowego Adama oraz Jezusa eucharystycznego. Z upływem czasu doprowadzono do pewnego uporządkowania terminologicznego w obrębie jednego pojęcia – „ciało" [Bartnik, 2012].

Okres patrystyczny koncentruje się wokół znaczenia „ciała" (*soma, sarks*) jako konkretnego, realnego i historycznego „człowieka" oraz – w wymiarze społecznym – jako „rodzaju ludzkiego" lub „człowieczeństwa". Ciało Chrystusa oddaje tym samym ideę Kościoła, który wyrasta z realnego Ciała Jezusa i realizuje się w człowieczeństwie osoby ludzkiej. Kościół będący Ciałem Chrystusa to nic innego, jak pełne wcielenie Boga w pełnego człowieka i w pełnię rodzaju ludzkiego. Stanowi on „swoistego rodzaju społeczność przedłużającą Chrystusową egzystencję i Jego dzieło" [Czaja, 2008, kol. 1298-1299] (św. Ignacy Antiocheński, Paweł z Samosaty, Jan z Antiochii). Wpływ szkoły aleksandryjskiej przenosi rozumienie pojęcia „ciało" na jego aspekt metafizyczny, bardziej metaforyczny. W konsekwencji coraz częściej odnosi się je do Eucharystii, w której realizuje się Ciało Chrystusa. Dla podkreślenia związku z Eucharystią pojęcie „ciało" precyzuje się określeniem „mistyczne" (*mysticum, mystice*). Tym samym mówi się coraz częściej o „ciele sakramentalnym" – Eucharystii (Orygenes, św. Cyryl Aleksandryjski, Sacramentum Leonianum) [Bartnik, 2009].

Wpływ kultury i terminologii rzymskiej nadaje pojęciu „ciało" nowe znaczenie, jest ono postrzegane jako organizm społeczny, konkretna zbiorowość ludzi będąca całością (*corpus sociale, corpus hominum, corpus mundi*). Tak rozumiane pojęcia stosowano w odniesieniu do społeczności eklezjalnej – Kościół określano mianem „prawdziwego Ciała Chrystusa" (*verum Corpus Christi*) w odróżnieniu od Ciała Chrystusa obecnego w Eucharystii określanego mianem „mistycznego" lub „misteryjnego" (św. Paulin z Noli, św. Augustyna, św. Leon Wielki, Sakramentarz Galezjański).

Wiek IX przynosi odwrócenie dotychczasowego rozumienia pojęć „mistyczne" i „prawdziwe" Ciało Chrystusa. Coraz powszechniejsze staję się mówienie o Kościele jako o mistycznym Ciele Chrystusa, ciele w znaczeniu niewłaściwym, terminem prawdziwe Ciało Chrystusa natomiast określa się Eucharystię [Bartnik, 2009]. Upowszechnienie tego, powstałego w IX wieku, rozróżnienia nastąpiło w XII wieku, gdy Piotr Lombard rozróżnił dwojakie ciało Chrystusa: właściwe (*caro propria*), czyli sakramentalne, i mistyczne (*caro mystica*), tj. Kościół. W komentarzach do nauki Lombarda *caro mystica* przybrało formę *corpus mysticum* i w tej postaci przyjęło się w teologii [Czaja, 2006].

Z czasem Kościół – *mystici Corporis Christi* – zaczęto rozumieć jako wywodzący się z faktu Wcielenia i spełniający się w wydarzeniach paschalnych – Ciało cierpiące, ukrzyżowane, zmartwychwstałe i uwielbione. Tak kształtująca się eklezjologia inkarnacyjna rozwijała się w szkole tybindzkiej (J. M. Sailer, J. S. Drey, J. A. Möhler, J. B. Hirscher), w szkole rzymskiej (C. Passaglia, K. Schrader, G. Perrone, J. B. Franzelin) oraz wśród eklezjologów polskich (K. Drużbicki, J. F. Hacki, Ł. Głuchowski, P. Semenenko) [Bartnik, 2012].

Przedstawicielem najpełniejszej eklezjologii inkarnacyjnej jest niewątpliwie Johann A. Möhler (1796-1838). Według jego koncepcji Wcielenie jest źródłem, podstawą i formą Kościoła. Jest nie tylko jednostkowym wydarzeniem historycznym, ale również centralnym, głównym i szczytowym momentem dziejów zbawienia, jest wkroczeniem *Logosu* w historię ludzką. Wyrastająca z Wcielenia wspólnota eklezjalna realizuje się w trzech etapach: w przygotowaniu (od początku świata), w człowieczeństwie historycznego Jezusa oraz w zbawczym dziele Chrystusa powierzonym przyszłym pokoleniom. Wszystkie instytucje i charyzmaty obecne w Kościele są niczym innym, jak przedłużeniem ludzkiej natury Słowa Wcielonego [Bartnik, 2009].

Pomimo silnych wpływów eklezjologii inkarnacyjnej Sobór Watykański I odrzucił zaproponowane w schemacie o Kościele określenie *Corpus Christi mysticum* jako zbyt metaforyczne, niejasne i zacierające różnicę między „duszą" a „ciałem". Dopiero wkład późniejszych papieży, rozwijających sukcesywnie naukę o wewnętrznej i duchowej stronie Kościoła, czyni podatny grunt pod nową eklezjologię. W tym kontekście wypada wspomnieć chociażby Leona XIII i encykliki *Immortale Dei* (1885), *Satis cognitum* (1896), *Depuis le jour* (1899), *Mirae caritatis* (1902), Benedykta XV i konstytucję apostolską *Providentissima Mater Ecclesia* (1917), Piusa XI i encykliki *Ecclesiae Dei* (1923), *Rerum Ecclesiae* (1926), *Miserentissimus Redemptor* (1928), *Lux veritatis* (1931), *Caritate Christi compulsi* (1932), Piusa XII i encykliki *Mystici Corporis* (1943) i *Mediator Dei* (1947) [Bartnik, 2012].

Celem encykliki *Mystici Corporis* [Ratzinger, 2013] Piusa XII stało się przezwyciężenie narastającego konfliktu pomiędzy eklezjologią jurydyczną a mistyczną. Papież stara się złagodzić dawny naturalizm redukujący Kościół do instytucji prawno-społecznej, jednocześnie odrzucając ówczesny mistycyzm przyjmujący istnienie jedności quasibiologicznej pomiędzy wiernymi a Chrystusem. W myśl owego (zwalczanego) mistycyzmu przyjmowano, że zjednoczenie Chrystusa z chrześcijaninem przybiera charakter przeistoczenia, tj. wierny przeistacza się w Chrystusa (chodzi tu jednak o ciało indywidualne, nie społeczne) [Pelz, 1939]. Pius XII w swej encyklice poszukuje syntezy, zakładając, że Kościół jest rzeczywistością o wymiarze Chrystusowym – transcendentnym i nadprzyrodzonym – a jednocześnie ma charakter doczesny, widzialny i hierarchiczny. Tym samym w swej istocie Kościół jest realnym Ciałem Chrystusa nie ujmowanym jednak biologiczne czy fizycznie, lecz „mistycznie", „misteryjnie", duchowo [Bartnik, 2009]. Mocne jest odniesienie Soboru Watykańskiego II do idei Ciała Chrystusowego – jest to niewątpliwe nawiązanie do wypracowanej nauki o Kościele jako *Mistycznym Ciele Chrystusa.*

Wobec dotychczasowego spojrzenia na Kościół wyłącznie na płaszczyźnie struktury i organizacji rodzi się ujęcie nowe, ukazujące Kościół jako rzeczywistość wewnętrzną, jako organizm Ducha Świętego, jako coś żywego, obejmującego od wewnątrz. „Ta nowa świadomość – pisze Ratzinger – znalazła swoją językową formę w słowach Mistyczne Ciało Chrystusa" (Ratzinger, 2013, s. 253]. Świadomość, o której pisze Ratzinger, znalazła wyraz w myśli Romano Guardiniego, który pisze, że Kościół „nie jest wymyśloną i skonstruowaną instytucją (…), lecz jest żywą istotą. (…) Żyje przez wieki nadal, stając się jak każda żywa istota; zmienia się (…), lecz w swej istocie jest zawsze ten sam, a jego najgłębszą treścią jest Chrystus. (…) Dopóki w Kościele widzimy tylko pewną organizację, (…) urząd (…) i związek, dopóty nie mamy do niego właściwego stosunku. Jest on żywą istotą i sam nasz stosunek do niego musi być życiem" [Guardini, 1965, s. 41].

Prowadząc swoją refleksję dotyczącą eklezjologii II Soboru Watykańskiego i *mystici Corporis Christi*, Ratzinger zwraca uwagę na chrystologiczne określenie Kościoła wyrażające się chociażby w tytule Konstytucji dogmatycznej o Kościele, mianowicie: „Lumen gentium cum sit Christus" – Światłością narodów jest Chrystus. Kościół – Ciało Mistyczne jest ciągle na nowo zakładany przez Chrystusa, który nie jest w nim jedynie przeszłością, lecz jest nade wszystko teraźniejszością i przyszłością. „Kościół jest teraźniejszością Chrystusa – pisze Ratzinger – naszą jednoczesnością z Nim, Jego jednoczesnością z nami. Żyje on dzięki temu, że Chrystus jest obecny w sercach, z tego miejsca kształtuje dla siebie Kościół, nie zaś na odwrót" [Ratzinger, 2013, s. 236-237].

Jednoczenie się z Chrystusem dokonuje się w sposób tajemniczy i rzeczywisty przez sakramenty, w sposób szczególny przez chrzest i Eucharystię [Lumen gentium, 7]. Sakrament chrztu zespala nas ze śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa (por. Rz 6,4-5). W Eucharystii zostajemy włączeni do prawdziwej wspólnoty z Nim i z naszymi braćmi i siostrami (1Kor 10,17). Tym samym dokonuje się coś, co bp Czaja określa mianem „niepowtarzalnej inegzystencji", tj. życia chrześcijan w Chrystusie, a Chrystusa w chrześcijanach. Jest ono tak ścisłe, że nie można mówić tu tylko o płytkiej zależności czy zwykłym zgromadzeniu „wokół" Chrystusa. Ową „inegzystencję" celnie oddają słowa św. Pawła: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus" (Ga 2,20) [Czaja, 2006].

Kolejnym elementem wymienianym przez Ratzingera w kontekście eklezjologii Soboru Watykańskiego II jest wewnętrzny i wspólnotowy charakter Kościoła. Wzrastanie Kościoła dokonuje się od wewnątrz na zewnątrz, nigdy odwrotnie. Źródłem wzrostu staje się nade wszystko głęboka wspólnota z Chrystusem, życie sakramentalne i modlitwa oraz postawy wiary, nadziei i miłości. „Kościół buduje modlitwa i wspólnota sakramentów, w której modlitwa do nas dociera" [Ratzinger, 2013, s. 237] – podkreśla Ratzinger.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że Chrystus zbudował sobie jedno Ciało, którego jest Głową. Aby posiadać Chrystusa, mieć Go w pełni należy stać się „pokornym członkiem" Jego Ciała – Kościoła. To w nim Chrystus jest obecny wespół ze wszystkimi członkami w trwałej, ponadczasowej wspólnocie – nigdy poza nią. Ze wspólnotowego charakteru Kościoła wynika fakt, że to „my" jesteśmy jego istotą – to „my" jesteśmy Kościołem. To określenie nie jest równoznaczne z odizolowaną od innych grupą. Owo „my" jest włączeniem we wspólnotę wszystkich członków Chrystusa, żyjących i zmarłych. „My" – będący Kościołem, jesteśmy za niego współodpowiedzialni, a w obrębie wspólnoty zobowiązani do współdziałania w trosce o jego dobro [Ratzinger, 2013, s. 238].

4. Podsumowanie

Należy stwierdzić, że wszystkie próby jednoznacznego określenia definicji Kościoła muszą ustąpić wobec Bosko-ludzkiej tajemnicy Ludu Bożego i bogatego dziedzictwa życia kościelnego. Tym samym trudne jest podanie jednej, wyczerpującej definicji Kościoła. Współczesna eklezjologia stara się jednak rozjaśnić tę Tajemnicę. Powyższe opracowanie stało się próbą przybliżenia tajemnicy Kościoła określanego jako Mistyczne Ciało Chrystusa. Właściwe jej zrozumienie wykorzystujące teksty biblijne, historyczny rozwój pojęć i współczesne interpretacje teologiczne mogą stać się przyczynkiem dla dalszych analiz i umożliwić – choć po części – zbliżyć się do niezwykłej tajemnicy, jaką jest Kościół.

Bibliografia:

1. Bachanek G. (2005). Kościół jako Ciało Chrystusa w ujęciu Josepha Ratzingera. Verbum Vitae, 8, s. 163-185.
2. Bartnik Cz. (2002). Kościół. W: Encyklopedia katolicka. Praca zbiorowa (kol. 993-1003). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
3. Bartnik Cz. (2009). Kościół. Lublin: Wydawnictwo KUL.
4. Bartnik Cz. (2012). Dogmatyka katolicka. Lublin: Wydawnictwo KUL.
5. Czaja A. (2006). Traktat o Kościele. Warszawa: Wydawnictwo WIĘŹ.
6. Czaja A. (2008). Mistyczne Ciało Chrystusa. W: Encyklopedia katolicka. Praca zbiorowa (kol. 993-1003). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
7. Guardini R. (1965). Die Kirche des Herrn. Meditationem über Wesen und Auftrag der Kirche. Würzburg: Herder.
8. Lubac de H. (1939). Der Christ als Christus: Der Weg meines Forschens. Berlin: Peltz.
9. Lumen gentium (2002). Sobór Watykański II. Konstytucja dogmatyczna o Kościele. Poznań: Wydawnictwo Pallotinum.
10. Ratzinger J. (2013). Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne. Lublin: Wydawnictwo KUL.
11. Seweryniak H. (1999). Święty Kościół powszedni. Warszawa: Wydawnictwo WIĘŹ.

9. TWÓRCA, SZTUKA I ODBIORCA W FILOZOFII FRIEDRICHA NIETZSCHEGO

Gabriel Bednarz
Uniwersytet Jagielloński
Wydział Filozoficzny
ul. Grodzka 52, 31-044 Kraków
Email: gabriel.bednarz@student.uj.edu.pl

1. Nadczłowiek Nietzschego

Istnieje mnogość interpretacji idei nadczłowieka, która pojawia się na kartach pism Nietzschego. Można ją uważać w szczególności za zjawisko historyczne, którego bliższe korzenie sięgają koncepcji jednostki powszechnodziejowej Hegla, modelowej indywidualności renesansu przedstawionej w książce Burckhardta *Kultura Odrodzenia we Włoszech*, a dalsze – sentencji Heraklita czy stanowiska Kaliklesa. Chciałbym jednak ukazać własną i zogniskowaną wokół myślenia transhumanistycznego wykładnię pojęcia nadczłowieka, wykorzystującą często pomijane w obiegowych jego interpretacjach, acz niemniej ważne niż ukończone książki, notatki, które Nietzsche prowadził przez cały czas swojej intelektualnej aktywności. Zasadniczą i nietrywialną cechę nadczłowieka, w oparciu o którą chciałbym podjąć próbę jego definicji, można odnaleźć na kartach Notatek z lat 1887–1889. Znajdujemy ją na tle opisu szczegółowych wyznaczników stanu dionizyjskiego: jest nią „wysubtelnienie narządu postrzegania" (na innych miejscach zwane „zmysłem do *nuances*" oraz znajomością „gestów językowych"), które, jak stwierdza Nietzsche za ówczesnymi psychofizjologami, współwystępuje zawsze z pewnymi czuciami mięśniowymi o różnym natężeniu. Pisze więc na przykład: „[…] i dziś słyszy się jeszcze mięśniami, a nawet czyta się jeszcze mięśniami". Im głębsza i wyraźniejsza jest taka reakcja mięśniowa danego osobnika, tym lepiej zapisują się w jego umyśle treści percepcyjne – włączając w nie aktywność językową – z którymi jest ona skorelowana, niż w wypadku, gdy tego rodzaju reakcja nie występuje. Dzieje się tak, ponieważ nasza pamięć niedeklaratywna jest silniejsza od pamięci deklaratywnej. To rozumowanie doprowadza do zarysu sposobu zwiększenia możliwości przyswajania informacji oraz rozszerzenia pojemności pamięci roboczej człowieka, jego struktury odczuwania i pojmowania, a wyniku tych korzyści – do szkicu metody amplifikacji jego inteligencji, z którą zdolności pamięciowe są istotnie skorelowane. Dość oczywistą konkretyzacją tego pomysłu jest fakt istnienia języków migowych, w których umysłowym znaczeniom odpowiadają gesty. Interesującym eksperymentem byłoby zbadanie – w określonej grupie osobników – średniej liczby reprezentującej ilość utrzymanych w pamięci roboczej informacji, kodowanych w skonstruowanym i wypracowanym języku polisensorycznym, tj. wymagającym odniesienia nie tylko do zmysłów wzroku lub słuchu.

Na drodze do wykształcenia u nadczłowieka wrażliwości intelektualnej, chłonnej i złożonej struktury odczuwania – jak zauważa Nietzsche – stoi najczęściej środowisko, w którym dominuje myśl niewyszukana, a wszelkie zobiektywizowane wytwory ekspresji człowieka, koncepcje rozumowe, relacje społeczne są równie nieskomplikowane jak najbardziej elementarne potrzeby. Wynika z tego wysoce problematyczny stosunek

nadczłowieka do jego otoczenia, który czyni go obcym, a przez to wyalienowanym i, paradoksalnie, słabym. Myśli Nietzschego nie brak bowiem tego odcienia pesymizmu, według którego siła formująca zubażającego oddziaływania większości przeważa nad zdolnością osobowości do kierowania własnym rozwojem. Wyraźna świadomość tego faktu przytłacza oraz często implikuje – mniej lub bardziej uzasadniony – strach obcej otoczeniu, ambitnej jednostki przed zgubnym wpływem środowiska.

2. Nadczłowiek i jego kontekst

Transhumanizm to dążenie głównie do stworzenia środków zwiększania ludzkiej inteligencji oraz wydłużania czasu życia człowieka. Innowacje protetyczne wchodzą również w krąg zainteresowań transhumanistów. Ta część dotyczyć będzie jedynie pierwszego aspektu owej, jak się popularnie określa, „filozofii przyszłości". Mimo wielu niesubtelnych skojarzeń, jakie na myśl o niej się przywołuje, budzi zainteresowanie, ponieważ dotyczy przywracania do stanu oczekiwanego lub doskonalenia dyspozycji koniecznych, a nawet wystarczających, dla rozwoju osoby.

Przedstawiony tu sposób odczytania jednego z aspektów filozofii Nietschego nie predenduje do miana ścisłej zgodności z literą tekstu źródłowego, co zresztą nie byłoby wskazane, bowiem moja interpretacja byłaby anachroniczna, gdyby próbowała nieoględnie imputować przymyśleniom Nietzschego znaczenie, które dziś wiąże się z ideami transhumanizmu.

Ta część jest przykładem mowy ewokującej, jak mówi Georg Misch, w przeciwieństwie do ustalającej mowy, w której transport znaczenia dokonuje się zarówno bez strat, jak i bez zysków. Dyskurs ewokujący natomiast stara się w sposób spójny z założonym kierunkiem interpretacyjnym tekstu wzbogacić jego znaczenie o nowy kontekst. Istnieje zasadnicza różnica pomiędzy przedmiotem definicji a przedmiotem inspiracji.

Chciałbym ukazać własną i zogniskowaną wokół myślenia transhumanistycznego wykładnię pojęcia nadczłowieka, wykorzystującą często pomijane w obiegowych jego interpretacjach, acz niemniej ważne niż ukończone książki, notatki, które Nietzsche prowadził przez cały czas swojej intelektualnej aktywności. Jedną z nietrywialnych cech nadczłowieka, w oparciu o którą chciałbym podjąć próbę jego odczytania, można odnaleźć na kartach Notatek z lat 1887–1889. Znajdujemy ją na tle opisu szczegółowych wyznaczników stanu dionizyjskiego: jest nią „wysubtelnienie narządu postrzegania" (w *Ecce homo* nazywane „zmysłem do *nuances*"). Będę się starał dowieść, że u podstaw wzmiankowanego wysubtelnienia znajduje się, stanowiąc jego warunek konieczny, gramatyka oraz język w zinterpretowanych odpowiednio terminach, a także swego rodzaju wrażliwość ciała.

Znaczenia słów opisują tylko niektóre z aspektów rzeczy, co sprawia, że nasza uwaga zogniskowana na poszczególnych obiektach jest wybiórcza. Zawsze ujmujemy zjawiska zewnętrzne pod pewnym ustalonym przez środowisko i język względem. O ile otoczenie redukuje zakres autodeterminacji podmiotu, o tyle język, jako środek, za pomocą którego człowiek jest w stanie kształtować swoje wnętrze, pozwala mu na zbudowanie na nowo lub wydoskonalenie własnych kategorii myślowych dzięki decyzji przyswojenia sobie odmiennych gramatyk, na przykład logicznych czy języków obcych lub migowych. Wpływ, jaki posiada zbiór reguł rządzących syntaktyką i semantyką języka, dobrze odzwierciedla tekst Whorfa na temat uniwersum konceptualizacji obrazu świata Indian Hopi, dla których nie

istnieje wyrażenie oznaczające oderwany od przestrzeni czas, ona sama natomiast ulega nieustannym tranformacjom. Książka Christiana Emdena, *Nietzsche on Consciousness, Language and the Body* (2010), wykazuje, że filozof niemiecki mógł mieć podobne intuicje do przedstawicieli hipotezy relatywizmu językowego. Uświadamia nam to również rzut oka na tekst *Wiedzy radosnej*, gdzie czytamy (paragraf 58. księgi I): „[…] wystarczy stworzyć nowe miana i oceny […], by na długi ciąg trwania nowe stworzyć «rzeczy»". Umacnia nas w tym przekonaniu twierdzenie z artykułu *O prawdzie i kłamstwie w pozamoralnym sensie* głoszące, iż słowa oznaczają tylko relacje rzeczy do ludzi. Wreszcie w dwudziestym paragrafie *Poza dobrem i złem* czytamy o zbieżności problemów rozmaitych filozofii, którą determinuje repertuar kategorii gramatycznych, będących aktualnie w użyciu wewnątrz określonej wspólnoty kulturowej. W tomie siódmym pism zebranych Nietschego, możemy odnaleźć następną myśl (przywołuję tłumaczenie angielskie): „*With the invention of such a rigid world of concepts and numbers, man gains a means of grasping an enormous amount of facts through signs and of imprinting them on his memory. This apparatus of signs [Zeichen-Apparat] is his superiority, especially since it distances him the furthest from individual facts. The reduction of experience to signs, and the increasing amount of things which can be grasped accordingly: is his greatest strength*" (s. 76). Obraz świata, jaki jest udziałem człowieka, okazuje się zdominowany przez język, który – najpełniej widać to na przykładzie nauk technicznych i medycznych – czyni rzeczywistość w ścisłym znaczeniu poręczną: często wiadomo, co stanowi warunek konieczny, a co na przykład – jedyny warunek wystarczający branego pod uwagę zjawiska. Znajomość w ogóle i dobre empiryczne uzasadnienie poszczególnych treści podstawień poprzednika i następnika implikacji są niezbędne, by móc rozważnie poznawać, przewidywać i planować, które to czynność stawiają ludzi wyżej od innych zwierząt.

W sukurs tezie określającej, że „wysubtelnienie narządu postrzegania" lub „zmysł do *nuances*" wyznacza stosowna gramatyka, przychodzi hipoteza relatywizmu językowego. Nie jestem w stanie określić, jaka dokładnie, z jakich kategorii złożona ma być owa gramatyka. Sugeruję, że musi posiadać, do pewnego stopnia przynajmniej, precyzję wrodzoną matematyce (patrz: *Na czym zbywa Niemcom*) oraz złożoność, która impikowałaby dającą się odczuć użytkownikowi tej gramatyki względność konceptualizacji rzeczywistości. Ponieważ nie zakładam hipotezy determinizmu językowego, uważam zastosowanie i/lub wypróbowywanie nowej/nowych gramatyk za warunek konieczny, ale nie wystarczający dla „wysubtelnienia zmysłu postrzegania".

Za zmysł do niuansów przyjmuję wzmożenie władz umysłowych, w tym: intelektu, toteż zmiana sposobu ujmowania rzeczy, uwarunkowana specjalną gramatyką, nie wystarczy, żeby nastąpił faktyczny przyrost władz intelektualnych.

Dodając drugi warunek konieczny, przybliżymy się do tego celu, ale, jak mniemam, nie osiągniemy go. Kolejne sine qua non – wypływające z inspiracji notatkami Nietzschego – również będzie dotyczyło języka, ale tym razem wyeksponuję jego związek z problematyką ciała.

B. Baran we wstępie do *Ecce homo* pokazuje jakby zwrot somatyczny w filozofii Nietzschego, według którego człowiek jest niczym więcej jak myślącym, względnie uduchowionym, ciałem. Założenie to implikuje przenikanie się dziedzin języka, myśli oraz ciała, toteż Nietzsche uznaje za uprawnione – podążając za metodą rozwijaną wówczas na

gruncie estetyki eksperymentalnej Fechnera – mierzenie reakcji mięśniowej (szerzej: odpowiedzi fizjologicznych) człowieka na dany bodziec w postaci tekstu czy obrazu malarskiego. Nie wypracował on żadnego kryterium dzieła sztuki ani filozofii – poza nieprecyzyjnymi wyrażeniami w rodzaju: „przyrost woli mocy sił aktywnych" – aczkolwiek poświęcił nieco miejsca na wyłożenie warunku podmiotowego, który dotyczy między innymi posiadania ponadprzeciętnej wrażliwości intelektualnej i estetycznej, a co za tym idzie – rozszerzenia struktury myślenia i odczuwania.

Przypuśćmy, że w skład struktury myślenia i odczuwania wchodzi pojemność pamięci roboczej, która koreluje z poziomem inteligencji jednostki. Nietzsche (*Notatki z lat 1887–1889*, tom XIII) upatruje przyczyny zwiększonej przestrzeni myślenia w wrażliwości cielesnej podmiotu. Pisze w *Woli mocy*: „[…] i dziś słyszy się jeszcze mięśniami, a nawet czyta się jeszcze mięśniami" (2011, s. 295). W ogóle, jak czytamy w *Pismach pozostałych,* dzieło człowieka jest cieniem jego ciała. W jednym z listów oraz na kartach tychże *Pism* Nietzsche wyróżnia pojęcie gestu językowego ze względu na jego konotację związaną z odczuciem ciała. Chce mówić o gestach językowych zamiast o środkach stylistycznych. Komunikacja nie zachodzi bardziej za ich pomocą niż dzięki gestom językowym. W *Ecce homo* Nietzsche pisze, iż sam cechuje się wrażliwością, pozwalającą mu reagować uczuciowo i cieleśnie na najbardziej szczegółowe przejawy stylu myśli autora, którego książkę czyta. Ponieważ przetwarzaniu znaków, o ile ono rzeczywiście zachodzi, towarzyszą odczucia cielesne, to zwroty, środki czy, jak mówi Nietzsche, już gesty językowe zapadają w pamięć. Człowiek obdarzony szczególną tego rodzaju wrażliwością posiada więcej środków stylistycznych do dyspozycji; im większa różnorodność gestów językowych tym większe zróżnicowanie myśli, doskonalszy zmysł niuansów, na których zasadza się wartość wszelkiej refleksji filozoficznej.

„Wysubtelnienie narządu postrzegania wielu najmniejszych i najbardziej ulotnych rzeczy" jest określeniem „«inteligentnej» zmysłowości" (*Notatki z lat 1887–1889,* s. 261) i warunkuje „olbrzymie bogactwo środków komunikowania, a zarazem skrajną wrażliwość na bodźce i znaki" (tamże, s. 263), jaka dotyczy myślącego ciała.

Im głębsza i wyraźniejsza jest reakcja mięśniowa danego osobnika, tym lepiej zapisują się w jego umyśle treści percepcyjne – włączając w nie aktywność językową – z którymi jest ona skorelowana, niż w wypadku, gdy tego rodzaju reakcja nie występuje. Pamięć odczuć wewnętrznych jest silniejsza od pamięci deklaratywnej. To rozumowanie doprowadza do zarysu sposobu zwiększenia możliwości przyswajania informacji oraz rozszerzenia pojemności pamięci roboczej człowieka, jego struktury odczuwania i pojmowania, a wyniku tych korzyści – do szkicu metody amplifikacji jego inteligencji, z którą zdolności pamięciowe są istotnie skorelowane. Dość oczywistą konkretyzacją tego pomysłu jest fakt istnienia języków migowych, w których umysłowym znaczeniom odpowiadają gesty. Interesującym eksperymentem byłoby zbadanie – w określonej grupie osobników – średniej liczby utrzymanych w pamięci roboczej informacji, kodowanych w skonstruowanym i wypracowanym języku polisensorycznym, tj. wymagającym odniesienia nie tylko do zmysłów wzroku lub słuchu. Cechy istotne tego języka pominę z powodu braku miejsca.

Na drodze do wykształcenia u nadczłowieka wrażliwości intelektualnej, chłonnej i złożonej struktury odczuwania – jak zauważa Nietzsche – stoi najczęściej środowisko, w którym dominuje myśl niewyszukana, a wszelkie zobiektywizowane wytwory ekspresji człowieka, koncepcje rozumowe, relacje społeczne są równie nieskomplikowane jak

najbardziej elementarne potrzeby. Wynika z tego wysoce problematyczny stosunek nadczłowieka do jego otoczenia, który czyni go obcym, a przez to wyalienowanym i, paradoksalnie, słabym. Myśli Nietzschego nie brak bowiem tego odcienia pesymizmu, według którego siła formująca zubażającego oddziaływania większości przeważa nad zdolnością osobowości do kierowania własnym rozwojem. Wyraźna świadomość tego faktu przytłacza oraz często implikuje – mniej lub bardziej uzasadniony – strach obcej otoczeniu, ambitnej jednostki przed zgubnym wpływem środowiska.

Nietzsche stworzył projekt jednostki, która – przez wyjątkową złożność i pojemność swoich struktur psychicznych (w tym pamięciowych) – nosi w sobie zarzewie negacji siebie. Być może właśnie stąd Nietzsche zdecydowanie rzadziej mówi o intelekcie niż woli mocy, ponieważ ona, jako silne ukierunkowanie ludzkich dążeń, pozwala człowiekowi selekcjonować właściwe dla niego konstelacje wrażeń, przy czym uczy także sztuki zapominania zdarzeń, jakie z czasem doprowadziłyby do eskalacji uczuć zwanych z grecka *akēdía*, czyli braku troski o własny byt. Te i podobne przeżycia sprawnie funkcjonujący wewnętrzny ustrój na mocy prawa przetrwania neutralizuje.

3. Pojęcie sztuki

Ponieważ – z racji już samej apodyktycznej krytyki wymierzonej współczesności przez Nietzschego – doświadczenie sztuki jest w jego oczach normatywne, tj. zapośredniczone przez rozumienie nadczłowieka. Temu faktowi przyświadcza autor analizowanych tutaj pism, gdy stwierdza: „chodzi mi tylko o ludzkie motywacje" [Nietzsche , 1994, s. 18]. Stwierdzenie to jest pochodną myśli mówiącej, że dzieło sztuki jest „cieniem ciała" [Nietzsche , 1994, s. 127]. Analiza dzieła sztuki przybrać więc może formę (literackich) rozważań co najmniej nad poczuciem smaku, który artysta komunikuje [Nietzsche , 1994, s. 124]. Spróbujmy jeszcze jednak wyłuszczyć kilka ogólnych tez w związku ze sztuką, pozostawiając niejako na boku sprawę twórcy.

Chcąc postawić cząstkową definicję pojęcia sztuki, należałoby powiedzieć, iż jest nią uporządkowana wizja rzeczywistości [Nietzsche , 1994, s. 256], będąca „poszerzeniem obrazu świata" [Sowiński, 2011, s. 169], przy czym ostatecznie wyobrażenie artystyczne pozostaje zawsze w istotnej relacji z życiem, mianowicie jest do niego bodźcem [Baran, 1994, s. 259]. Jeżeli zaś jest bodźcem do życia, to unika uczonego synkretyzmu [Pieniążek i Łukasiewicz, 2012, s. 187]. Sztuka jednak zawsze jest językiem, tzn. musi zostać oparta na konwencjach [Pieniążek, 2012, s. 263], których formy zostały wypracowane w źródłach jej inspiracji, tak iż zyskuje ona miano *poiesis* nie bez struktury naśladownictwa. Gwoli uzupełnienia obrazu nadczłowieka należy dodać, że „siła […] do najpotężniejszej realności wizji nie tylko jest zgodna z najpotężniejszą siłą do czynu, do potworności czynu, do zbrodni – ona tę siłę zakłada" [Baran, 1996, s. 45].

W tak czy inaczej postawionej definicji sztuki zawsze dominować będą skutki konkretnych działań artysty, których Nietzsche próbuje opisać okoliczności w postaci zarysu fizjologii twórcy. Sztuka w jego filozofii zawsze zorientowana jest na przyszłość, tworzenie nowych reguł [Stroińska, 2003, s. 305], ale nie oznacza to pozytywnej korelacji z futuryzmem. Przykładem na poparcie takiego sądu niech będzie fragment z krytyki skierowanej pod adresem D. Straussa: „[…] dla jałowego mózgu pisarczyka «nowe» i «nowoczesne» to jedno i to samo […]" [Nietzsche , 2012, s. 231]. Wydaje nam się, że

powyższe mniemanie Nietzschego uzasadnia jego postulat, by artysta wraz ze swoją sztuką – oraz jej środkami stylistycznymi – starał się o ponadczasowość. Sztuka więc nie może być żadną doraźną receptą [Baran, 1994, s. 17] ani tym bardziej zdanym na przeszłość sentymentalizmem [Baran, 1994, s. 142]. Ogólnie rzecz ujmując, wszystkie wspomniane tu negatywne określania zaprzeczają utożsamieniu sztuki z rozrywką na modłę współczesności lub z odpoczynkiem po pracy [Benisz, 1995, s. 86-94][1].

Prawda, której ideę Nietzsche realizuje, demaskując rzeczywiste – jego zdaniem – pochodzenie pojęć ówczesnej metafizyki i etyki, jest w jego filozofii niebagatelną wartością. Sztukę, o ile spełnia postawione wyżej warunki, można zaliczyć do dziedziny prawdy, ponieważ „operuje pozorem [fenomenami świata] jako pozorem [środkami dla dzieła sztuki]" [Baran, 1993, s. 258] i nie rości sobie do niej pretensji.

4. Odbiorca

Miejsce odbiorcy w nietzscheańskim projekcie nie ma takiej wagi jak to, które Nietzsche nadał „wolnemu duchowi" czy nawet samemu pojęciu sztuki, chociaż zagadnienie recepcji dzieła sztuki również wiąże się z postulatywnym charakterem filozofii owego „mistrza podejrzeń". Odbiorca winien starać się o ocenę w dziele sztuki siły witalnej artysty, a styl tego ostatniego stanowi do niej poszlakę. Ponownie, starając się działać w myśl elementarnej zasady życzliwości interpretacji, nie powinniśmy automatycznie faworyzować w tym wypadku na przykład ekspresjonizmu.

Niemniej jednak właściwy sąd odbiorcy niebędącego artystą stoi pod znakiem zapytania, ponieważ każdy człowiek o tyle potrafi przyjąć pewne formy, o ile posiada konieczny dla ich rozpoznania zmysł, czyli, mówiąc ogólnie, warunki wewnętrzne, które są indywidualnie zróżnicowane [Baran, 1994, s. 41]. Recepcja nie tylko ograniczona jest stopniem ignorancji odbiorcy, ale także jego poczuciem stosowności i niestosowności, które, wyłaniając się z jego sposobu życia, chroni go przed niezwyczajowymi konsekwencjami kontaktu z pewną ideologią sztuki. Autor *Ecce homo* posuwa się nawet do twierdzenia, w którym sugeruje się, że sztukę najpełniej mogą pojmować jedynie artyści: „do czego nie ma się dostępu od strony przeżyć, do tego nie ma się ucha" [Baran, 1996, s. 59]. Bowiem „mieć dostęp od strony przeżyć" do dzieła sztuki może wyłącznie osoba nieoddająca się oglądowi z dystansu, a więc niebędąca tylko teoretykiem.

Nietzsche sądzi, że każda interpretacja jest zawłaszczeniem [Baran, 1994, s. 202]. Mniema, iż „nasz sąd jest tylko kontynuacją kombinacji obcych" [Baran, 1994, s. 39]. W momencie, w którym zrozumiemy, że rzeczywistość społeczna (w tym przykładowo tzw. świat sztuki) stale zmusza nas do interpretowania, tak że bez tej aktywności stajemy się bezbronni, zaczynamy coraz bardziej świadomie zawłaszczać przydatne nam w dalszym interpretowaniu „obce kombinacje": wyrażenia językowe i sposoby reagowania, struktury myślenia oraz toposy.

[1] Autor szczegółowo rozpisuje się na temat podziału artystycznych utworów na „sztukę odświętną" i „sztukę dzień sztuki".

Bibliografia:

Literatura podmiotu (dzieła Friedricha Nietzschego):

1. *Antychryst. Próba krytyki chrześcijaństwa*, przeł. L. Staff, Kraków 2003;
2. *Dytyramby dionizyjskie*, przeł. S. Wyrzykowski, Kraków 2011;
3. *Ecce homo. Jak się staje, czym się jest*, przeł. B. Baran, Kraków 1996;
4. *Jutrzenka. Myśli o przesądach moralnych*, przeł. S. Wyrzykowski, Kraków 2012;
5. *Listy*, przeł. B. Baran, Warszawa 2007;
6. *Ludzkie, arcyludzkie*, przeł. K. Drzewiecki, Kraków 2010;
7. *Nachlass. Pisma z lat 1884–1885*, przeł. G. Kowal, Warszawa 2011;
8. *Narodziny tragedii*, przeł. G. Sowinski, Kraków 2011;
9. *Narodziny tragedii. Niewczesne rozważania*, przeł. P. Pieniążek, M. Łukasiewicz, Łódź 2012;
10. *Notatki z lat 1885–1887*, przeł. M. Kopij, G. Sowinski, Łódź 2012;
11. *Notatki z lat 1887–1889*, przeł. P. Pieniążek, Łódź 2012;
12. *Poza dobrem i złem*, przeł. S. Wyrzykowski, Kraków 2010;
13. *Pisma pozostałe 1862–1875*, przeł. B. Baran, Kraków 1993;
14. *Pisma pozostałe 1876–1889*, przeł. B. Baran, Kraków 1994;
15. *Tako rzecze Zaratustra*, przeł. W. Berent, Warszawa 2008;
16. *Wędrowiec i jego cień*, przeł. K. Drzewiecki, Kraków 2010;
17. *Wiedza radosna (la gaya scienza)*, przeł. L. Staff, Kraków 2003;
18. *Wola mocy. Próba przemiany wszystkich wartości*, przeł. K. Drzewiecki, S. Frycz, Warszawa 2011;
19. *Z genealogii moralności. Pismo polemiczne*, przeł. G. Sowinski, Kraków 1997;
20. *Zmierzch bożyszcz, czyli jak się filozofuje młotem*, przeł. S. Wyrzykowski, Kraków 2011.

Literatura przedmiotu:

21. Benisz H., *Filozofia i sztuka u Nietzschego. Od krytyki filozofii wystrzegającej się sztuki do pochwały sztuki stającej się filozofią*, Kraków 1995;
22. Kiepuszewski Ł., *Niewczesne obrazy. Nietzsche i sztuki wizualne*, Poznań 2013;
23. *Nietzsche i romantyzm*, red. M. Kruszelnicki, W. Kruszelnicki, Wrocław 2013;
24. Overbeck F., m*Nietzsche. Zapiski przyjaciela*, przeł. T. Zatorski, Gdański 2008;
25. Rolka M., *Hermeneutyka mitu dionizyjskiego w filozofii Fryderyka Nietzschego*, Katowice 2014;
26. Safranski R., *Nietzsche. Biografia myśli*, przeł. D. Stroińska, Warszawa 2003;
27. Wroński J., *Zagadnienie tworzenia w filozofii Nietzschego i jej interpretacjach*, Wrocław 2009.

Literatura uzupełniająca:

28. Kant I. *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden, Kęty 2001.

10. BOGACENIE SŁOWNICTWA UCZNIÓW A TECHNOLOGIE CYFROWE W EDUKACJI

Eryk Kacper Cichocki
Uniwersytet Wrocławski
Wydział Filologiczny
Zakład Metodyki Nauczania Literatury i Języka Polskiego
Plac Nankiera 15b, 50 - 140 Wrocław
Email: eryk.cichocki@gmail.com

1. Wstęp

W edukacji polonistycznej nie tracą na swojej aktualności pytania o efektywne nauczanie języka polskiego. Bez względu na dokonywane obecnie reformy oświatowe, które co jakiś czas dotykają z lepszym bądź gorszym skutkiem szkolnictwo, przychodzi zadać sobie pytanie o miejsce gier edukacyjnych w dzisiejszym nauczaniu języka polskiego oraz ich wpływie na bogacenie słownictwa.

Omawiając bogacenie słownictwa z wykorzystaniem gier edukacyjnych, rozpocznę od zarysowania tego zagadnienia, następnie wskażę rolę narzędzi cyfrowych na lekcjach języka polskiego i zastanowię się nad granicami ich wykorzystania. W zasadniczej części omówię jedną z aplikacji – *Quizizz* oraz przedstawię najważniejsze wnioski z badań przeprowadzonych wśród uczniów korzystających z niej na lekcji języka polskiego.

Ćwiczenia słownikowo-frazeologiczne stały się polem badawczym wielu dydaktyków nauczania. Opisem ćwiczeń słownikowych zajmowano się już w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Dzisiejsi dydaktycy języka zajmujący się wzbogaceniem leksyki uczniowskiej zwracali uwagę nie tylko na sam proces bogacenia, ale także podkreślali zadania szkoły i nauczyciela w tym procesie, nazywali determinanty leksyki uczniowskiej, określali funkcje ćwiczeń leksykalnych oraz proponowali nowsze metody pracy. Spośród ich autorów warto wymienić: Edwarda Polańskiego (1982), Anny Dyduchowej (1998), Marii Nagajowej (1985), Jana Kidy (2002), Teodozji Rittel (1994) czy Kordiana Bakułę (1997).

Ćwiczenia bogacące słownictwo na lekcji języka polskiego pełnią funkcję służebną wobec innych działów języka polskiego. Wyposażają uczniów w odpowiedni materiał językowy do wypowiedzi pisemnych i ustnych, pełnią wyjaśniającą, usprawniającą i utrwalającą funkcję przy czytaniu i opracowywaniu tekstów, ułatwiają pisanie różnych form wypowiedzi przewidzianych na danym etapie edukacyjnym oraz powiązane są z ortografią i gramatyką.

Warto mieć na uwadze fakt, że wzbogacenie słownictwa i frazeologii przecz uczniów zależy od kilku czynników (Kida, 2002, s. 144):

- środowiska rodzinnego, lokalnego, społecznego;
- czytelnictwa książek i czasopism;
- oddziaływania środków masowego przekazu informacji;
- spostrzegawczości dziecka, jego inteligencji, zainteresowań, zamiłowań oraz własnej aktywności w procesie nauczania – uczenia się.

Rodzi się więc pytanie: jakie jest miejsce narzędzi cyfrowych we wzbogacaniu

uczniowskiej leksyki?

2. Materiały i Metody

W badaniu bogacenia słownictwa uczniów zastosowałem jedną z darmowych aplikacji cyfrowych – *Quizizz*. Umożliwia ona tworzenie własnych lub korzystanie z dostępnych gier edukacyjnych. Już na podstawie samej nazwy można spodziewać się, że podstawową formą tej gry jest kwiz. Graczami mogą zostać zarówno nauczyciele, jak i uczniowie. Ci drudzy dołączają do zabawy poprzez wpisanie odpowiedniego kodu automatycznie generowanego na urządzeniu nauczyciela. Omawiana aplikacja jest zaprojektowana w taki sposób, by dzięki licznym awatarom, memom i towarzyszącej rozgrywkom muzyce, interakcja z nią była atrakcyjna dla młodego człowieka. Korzystanie z gry wymaga posiadania: urządzenia (np. telefonu komórkowego, tabletu, komputera) i podłączenia sieci internetowej.

Celem badania było sprawdzenie, czy zastosowanie *Quizizz* na lekcji języka polskiego w szkole podstawowej może funkcjonalnie wzbogacić słownictwo uczniów.

Materiał badawczy zebrano w jednej z wrocławskich szkół podstawowych. W badaniu wzięli udział jedenasto, dwunasto i trzynastolatkowie, czyli uczniowie klas czwartych i szóstych. Łącznie w badaniu wzięło udział 84 uczniów.

Badanie odbywało się w czasie dwóch godzin lekcyjnych. Na jednej z nich uczniowie zapoznawali się ze związkami frazeologicznymi przygotowanymi w wersji tradycyjnej – książkowej, a na drugiej w postaci cyfrowej – w aplikacji *Quizizz* . Uczniowie w obu wersjach otrzymali związki frazeologiczne zastosowane w konkretnych materiałach źródłowych. Bazą, z której czerpałem przykładowe ich zastosowanie, był Narodowy Korpus Języka Polskiego, a wyniki uzyskałem dzięki wyszukiwarce *Pelctra*.

Badanie w obu przypadkach zbierano według jednakowej procedury: samodzielne zapoznanie z materiałami źródłowymi, odnalezienie związku frazeologicznego, samodzielne wyjaśnienie jego znaczenia, poznanie właściwego znaczenia. Badanie kończyło się napisaniem dialogu z wykorzystaniem poznanych związków frazeologicznych bez korzystania z materiałów wstępnych. Po badaniach uczniowie zostali poproszeni o porównanie dwóch sposobów bogacenia leksyki.

W swoim wystąpieniu przedstawię pewne zauważalne prawidłowości, opierając się zarówno na badaniach przeprowadzonych wśród uczniów drugiego etapu edukacyjnego, jak i obserwacji uczestniczącej. Chcę również podkreślić, że zebrany materiał ma charakter przeglądowy i jest jedynie wstępem do analizy zagadnienia. W przyszłości wymaga także poszerzenia m.in. o wielkości grupy badawczej oraz inne aplikacje edukacyjne, badania przeprowadzone wśród polonistów wzbogacone komentarzami dydaktyków języka.

3. Wyniki

Odpowiedzi uczniów z każdego etapu badania pozwoliły określić:

a) poprawność użycia frazeologizmów

W badanej grupie uczniów 65 osób bezbłędnie zastosowało związki frazeologiczne, natomiast 19 uczniów popełniło jeden lub więcej błędów słownikowych. Istotne wydaje się podkreślenie, że w 12 przypadkach błędne użycie związków frazeologicznych wiązało się

z częścią tradycyjną. Poprawność użycia związków frazeologicznych przedstawia wykres nr 1.

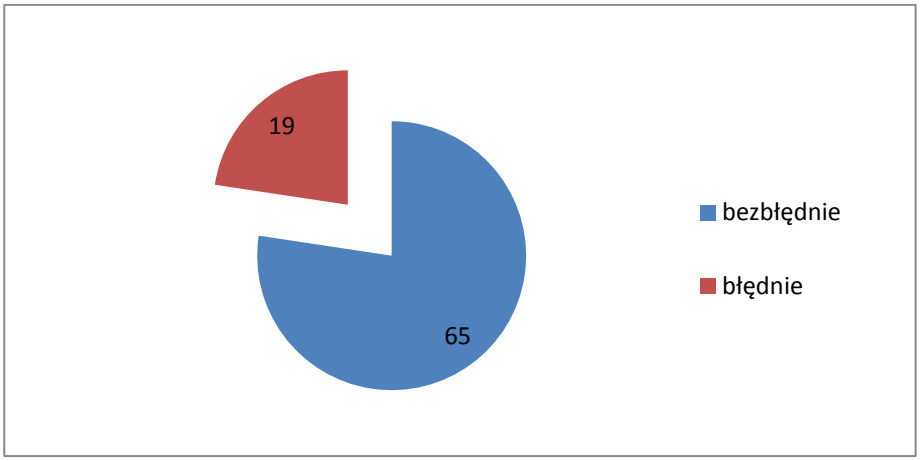

Wykres 5 Poprawność użycia frazeologizmów
Źródło: Badania własne.

b) preferowane przez uczniów sposoby poznawania związków frazeologicznych

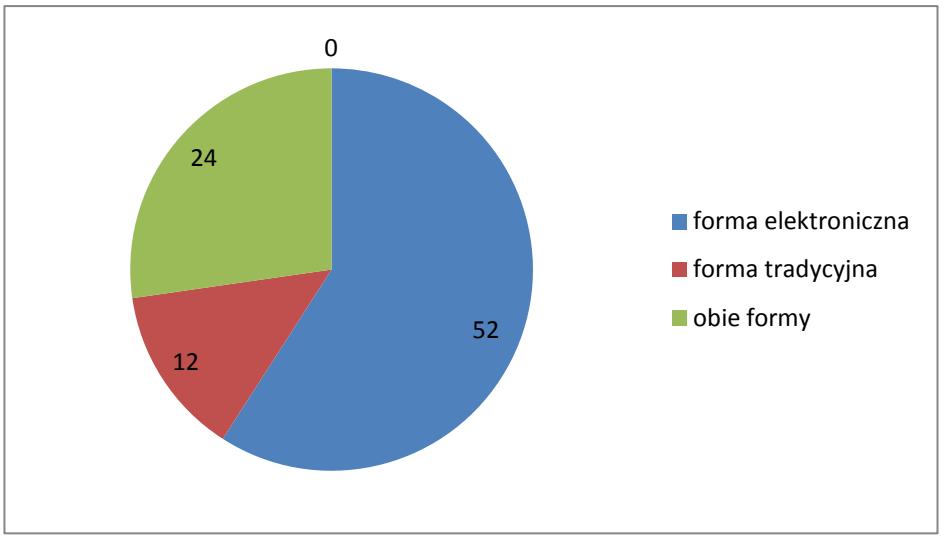

Wykres 6 Preferowane sposoby poznawania związków frazeologicznych
Źródło: Badania własne.

W przeważającej większości badani uczniowie wskazali, że poznawanie związków frazeologicznych było skuteczniejsze w formie elektronicznej (52). Niektóre odpowiedzi uczniów zawierają uzasadnienie, np. że forma elektroniczna jest dla nich przyjemniejsza: „Wydaje mi się, że lepsza jest forma elektroniczna, ponieważ jest przyjemna i przejrzysta" (2) [1]. Ponadto ich forma graficzna jest dla uczniów bardziej przystępna, odpowiada ich codziennym zapotrzebowaniom: „Moim zdaniem forma elektroniczna poznawania związków frazeologicznych jest lepsza, gdyż ciekawiej jest uczyć się poprzez coś innego, nowego, współczesnego" (7); „Według mnie lepszą formą nauki jest quizizz niż zwykłe zadania w książce, ponieważ wszystko jest tu uporządkowane graficznie, a zwracam na to uwagę" (8).

[1] Wypowiedzi uczniów cytuję w oryginalnym zapisie. Po cytacie widniej losowo przydzielony danemu uczniowi numer.

Poza tym w badanej grupie zwrócono uwagę na to, że elektroniczna forma wzbogacania leksyki uczniowskiej weryfikuje odpowiedzi: „Forma elektroniczna jest dla mnie lepsza, ponieważ pokazuje ci twoje błędy i poprawne odpowiedzi, pozwala na przetwarzanie do woli tych samych quizów i dzięki czemu zapamiętujemy" (9).

Dostępność *Quizizz* w wersji elektronicznej umożliwia naukę i powtarzanie związków frazeologicznych z każdego miejsca, z którego jest dostęp do sieci: „Pozwala na powtarzanie do woli tych samych quizów wszędzie, gdzie mam dostęp do internetu" (14).

Elektroniczna forma odpowiada uczniom, którzy widzą w niej nowoczesne narzędzie do nauki: „Według mnie lepsza jest forma elektroniczna, ponieważ w tradycyjnej formie trzeba kuć na pamięć, samemu, bez pomocy, a tu mogę powtarzać i dzięki aplikacji mam wrażenie, że z kimś się uczę" (52); „W końcu wykorzystujemy technologię na miarę XXI wieku" (55)

Elektroniczna forma dostarcza badanym także informację zwrotną, pozwala na samoocenę swojej wiedzy i umiejętności: „Aplikacja pokazuje nie tylko ilość punktów, ale od razu można wnioskować, nad czym popracować, a co jest dobrze. Ucząc się przez tą aplikację mam satysfakcję ze swoich wyników"(25).

Uczniowie świadomi najlepszych dla siebie sposobów uczenia się, zwracają uwagę na swoją orientację poznawczą. I tak szóstoklasista pisze: „Zdecydowanie elektroniczna forma mi sprzyja, ponieważ, jestem wzrokowcem i łatwiej mi zapamiętać związki frazeologiczne" (36). Dostrzegają także warunki nauki i poczucie swojego komfortu: „Elektroniczna jest dla mnie mniej stresująca, a odprężają mnie kolory i muzyka" (45).

Uczniów, którzy skłaniają się ku tradycyjnym sposobom nauczania-uczenia się jest zdecydowanie mniej, bo 12. Można wyodrębnić dwie zasadnicze przyczyny takiego wyboru. Badani uczniowie dostrzegają znaczącą rolę samego procesu pisania w nauce: „Zdecydowanie wolę tradycyjną formę nauki frazeologizmów, ponieważ wtedy ćwiczymy podstawową czynność – pisanie. Również dzięki tej umiejętności lepiej zapamiętujemy materiał" (17) oraz trudności w korzystaniu z narzędzi elektronicznych: „Dla mnie forma tradycyjna związków frazeologicznych jest lepsza, ponieważ łatwiej mi to ogarnąć" (30).

Pod względem liczebności drugą grupę stanowili uczniowie, którzy preferowali obie formy nauki związków frazeologicznych. Grupa ta liczyła 24 osoby. Odpowiedzi ich pokrywały się z wypowiedziami zarówno zwolenników, jak i przeciwników formy elektronicznej, jednak w odróżnieniu od nich uczniowie wskazywali m.in. na znaczącą rolę nauczyciela w nauce: „Mam podzielone zdanie, ponieważ w wersji elektronicznej się sprawdzamy, a w tradycyjnej Pan Polonista dokładnie nam to opowiada oraz przytacza czasem opowieści z życia" (59). Niektórzy badani dostrzegają także przeznaczenie obu form kształcenia słownictwa: „Myślę, że dwie formy są dobre. W formie tradycyjnej najlepiej się uczyć, a w powtórzyć w Quizizz" (16).

c) Trudności w korzystaniu z *Quizizz*

Największą grupę badanych stanowili uczniowie, którzy nie widzą żadnych trudności w korzystaniu z aplikacji *Quizizz*. Zarówno granie, jak i poruszanie się w badanej aplikacji nie sprawiało im kłopotów: „Dla mnie w aplikacji Quizizz nie sprawia mi nic trudności. Chciałabym, żebyśmy więcej w niej pracowali"(13), „Nie zauważam żadnych problemów w korzystaniu z aplikacji"(20), „Nic nie sprawia mi problemów"(33).

Jeżeli badani wskazywali trudności, to dotyczyły one samych zdolności poznawczych uczniów: „Dla mnie trudności w pracy z aplikacją Quizizz jest to, że nie rozumiem pytań”(49).

Wśród badanych widocznym utrudnieniem w pracy z aplikacją są także problemy techniczne: „Czasem aplikacja nie chce się załadować oraz włączają się reklamy” (22), „Czasem gdy ktoś nie rozumie, to długo trwają przygotowania do pracy”(34), „Problemem jest wtedy, gdy mamy wolny internet” (61), „Trudności czasem sprawia Internet, ponieważ może osobę nagle wylogować. Dobre jest to, że zawsze można dołączyć do gry i kontynuować ją od momentu, kiedy się skończyło”(52), „Czasem jak przycisnę dobrą odpowiedź, zaznaczy się przez przypadek zła” (11), „Czasem zapominam, żeby nie przesuwać ekranu, bo wtedy zaznacza mi się odopowiedź”(44).

Gdy prowadzący zajęcia ustawił w grze określony czas na wykonanie zadań, wówczas uczniowie dostrzegli to jako trudność: „Jedyna rzecz, która mi sprawia trudność przy pracy z aplikacją Quizizz to ograniczony czas na pytania jeśli jest włączona ta opcja”(33), „W aplikacji Quizizz sprawia mi trudność to, że czasami testy są na określony czas i to bardzo mnie stresuje”(9).

Pojawiły się dwa głosy wśród badanych, że spokojna muzyka lecąca w tle przeszkadza w skupieniu się na czytanym tekście/pytaniu/grze: „Przeszkadza mi muzyka, bo mnie trochę rozprasza i trudniej mi się skupić na zadaniu”(33), „Czasem potrzebuję się skoncentrować, a wtedy przeszkadza mi muzyka”(50).

d) Korzyści korzystania z aplikacji *Quizizz*

Badani uczniowie w 84 przypadkach dostrzegli dobre strony pracy z aplikacją na lekcji języka polskiego. Dominujące wśród uczniów jest przekonanie, że aplikacja ta pomaga w nauce: „Praca z aplikacją Quizizz pomaga mi w nauce, w lepszym zapamiętaniu wiadomości”(13), „Jest to lepsza metoda zapamiętywania faktów, sam uczę się w domu historii z tej aplikacji”(23), „Dostrzegam wiele pozytywnych stron tej aplikacji. Głównie taką, że uczę się poprzez swoje błędy”(49), „Korzystanie z Quizizz pokazuje, że możemy się uczyć nawet przez Internet i inne różne aplikacje oraz to, że dzięki nim ćwiczymy wiedzą przydatną do późniejszego pisania”(21), „Pomaga mi w nauce i powtórzeniu do sprawdzianów”(55).

Quizizz kieruje do uczniów informację zwrotną o poprawnych i błędnych odpowiedziach. W grupie badawczej cechę tę dostrzegli również uczniowie i uznali ją za wartość: „Sama aplikacja, jak się źle odpowie, pokazuje odpowiedzi”(56), „Można się pouczyć w każdej chwili i można się razem nawet uczyć jak jest się daleko od siebie”(18), „Podoba mi się, że po skończeniu Quizizz widać, jakie się zrobiło błędy albo co zrobiło się dobrze, również pokazany jest procent dobrych odpowiedzi”(22).

W analizowanej grze dominującą formą pytania jest kwiz, a więc uczniom pomaga to w wyborze jednej z możliwości, nie muszą samodzielnie odpowiadać na pytania. Aplikacja jest łatwa w użyciu: „aplikacja jest prosta i przewidywalna w użyciu”(1).

W opiniach uczniów pojawiły się również dostrzegane przez nich korzyści ekologiczne: „Nie zużywa papieru jak tradycyjne gry, książki, kartkówki”(14), „Brak zapotrzebowania na długopis, odskocznia od papierowych kartkówek”(62), „Nie trzeba nosić wielu książek, tylko mam to wszystko pod ręką”(8).

Dodatkowe bodźce towarzyszące pracy z aplikacją sprzyjają uczniom w nauce: „Relaksująca muzyka, dużo kolorów”(16), „Muzyka rozluźnia”(32), „Muzyka z aplikacji bardzo mnie rozluźnia, sprzyja nauce”(10), „awatary sprawiają, że praca na lekcji jest weselsza”(5), „Kolorystyka i grafika, na którą się przyjemnie patrzy”(19).

Badani dostrzegają również w nauce elementy zabawy: „Kartkówki i prace z aplikacją są śmieszne”(7), „Zabawne obrazki dodają pewności siebie”(8), „Podoba mi się, ponieważ wtedy możemy użyć jakiegoś nowego sposobu nauki. Wtedy łączymy zabawę (telefon) z nauką (przysłowia, związki frazeologiczne). A nie tylko jedna książka do przedmiotu”(17).

Grupa badawcza dostrzega także, że samodzielna praca z aplikacją pozwala im czuć się lepiej: „Jestem pewniejsza siebie, gdy korzytam z multimedialnych gier”(37).

Wielokrotnie uczniowie piszą, że chcieliby częściej korzystać z takich aplikacji: „Z aplikacji Quizizz oraz innych, z których korzystamy na języku polskim chciałabym pracować częściej” (11), „Często sam robię sobie quizy w aplikacji Quizizz. Bardzo przypadła mi do gustu ta aplikacja. To wspaniała gra, atrakcyjna, więc chciałbym, by była częściej używana”(60).

4. Dyskusja

Jednym z podstawowych źródeł wzbogacania słownictwa jest kontakt ucznia z lekturą, w wyniku którego wprowadzony zostaje on w świat uniwersalnych wartości i dorobku kulturowego. W czasie, gdy czytelnictwo, a szczególnie czytelnictwo lektur, jest na bardzo niskim poziomie, zasadne wydaje się motywowanie do kontaktu ucznia z tekstem literackim. Działania motywacyjne mogą przyjąć różnorodny charakter i mieć różną formę. To od działań motywacyjnych zależy, w jakim stopniu rozbudzi się u uczniów zainteresowanie i ciekawość świata. Nauczyciel w tym procesie odgrywa decydującą rolę, ponieważ nie tylko zachęca, ale także aktywizuje i stymuluje ucznia. Jednym ze sposobów motywowania uczniów jest włączenie ich w proces edukacyjny narzędzi cyfrowych.

W myśl czynników determinujących słownictwo uczniowskie (Kida, 2002) inspiracji do ubogacania leksyki uczniowskiej upatruję zarówno w tradycyjnych propozycjach zasłużonych dla edukacji dydaktyków, jak i w tych, które wychodzą od dydaktyków promujących włączenie w proces edukacyjny rzeczywistości wirtualnej. We współczesnych rozwiązaniach technologicznych widzę sojusznika w poznawaniu języka polskiego.

Nie mam wątpliwości, że przy wzbogacaniu słownictwa najskuteczniejszy jest bezpośredni kontakt z książką, praca samodzielna i grupowa z tekstem, praca skupiona na doświadczaniu lektury, mająca realne dostosowanie do wieku polecenia. Trudno nie zgodzić się z Anną Janus-Sitarz , która zauważa że: „Nowoczesny nauczyciel, pytając, o czym piszą Herbert czy Sienkiewicz, nie oczekuje, że uczeń sprawnie znajdzie poprawną odpowiedź w zasobach sieci, ale inspiruje do podjęcia próby dialogu z tekstem, próby interpretacji – choćby błędnej, ale wskazującej na gotowość do wysłuchania, co ma do powiedzenia bohater, tekst, autor; próby wyciszenia, refleksji, czasem przyznania się do nierozumienia czy niemożności pokonania trudności”(A. Janus-Sitarz, 2016, s.23).

W odpowiednio zastosowanych narzędziach internetowych widzę jeden z istotnych czynników zachęcających do poznawania dzieł literackich, których lektura skutkuje bogatszym słownictwem uczniów. Dzięki niej uczniowie są w stanie świadomiej uczestniczyć w konfrontowaniu swojego myślenia ze światem prezentowanym w literaturze. Dzięki

bogatemu słownictwu świadomy czytelnik będzie ćwiczył się w prowadzeniu dialogu, nazywaniu swoich emocji i określaniu siebie oraz pozostanie czujnym i uważnym na otaczające go teksty (Janus-Sitarz, 2016). Każdy więc zdroworozsądkowy sposób, by zachęcić do lektury tekstu powinien być wzięty pod uwagę przy planowaniu lekcji.

Trzeba podkreślić, że w kontekście wykorzystania środków cyfrowych w edukacji, nadrzędną rolą nauczania na lekcji języka polskiego jest rozwijanie języka uczniów. Jest to: „równoznaczne z wychowaniem językowym, które polega na dostarczaniu narzędzi myślenia, bo myślimy zawsze w jakimś języku, na dostarczaniu pryzmatu, poprzez który człowiek postrzega świat i innych. Rozwijanie języka polega na zwiększeniu repertuaru sposobów wyrażania myśli, spośród którego wybieramy w danej sytuacji jakieś sformułowanie i na poszerzaniu obszarów, których myślenie dotyczy" (Kłakówna, 2016, s. 154). Rozwijanie słownika uczniowskiego nie jest jedynie rodzajem doraźnych działań nauczyciela, nie jest też jednorazowym i bezkontekstualnym zapamiętywaniem słów czy związków frazeologicznych, jest przemyślanym działaniem dydaktycznym, w wyniku którego uczniowie orientują się w świecie. Dlatego przy wzbogacaniu słownika uczniów postuluje się branie pod uwagę nie tylko literatury i poezji, ale także całego otoczenia kulturowego. Bogacenie słownictwa uczniów więc wymaga systematycznych kroków dydaktycznych, dalekich od sytuacji, w których prezentuje się: „Same (…) terminy, nazwy, w połączeniu z wyizolowanymi z rzeczywistego kontekstu przykładami-ilustracjami, bez zaplecza historii, do których się określane za ich pomocą zjawisko odnoszą, bez sygnalizowanymi nimi pojęć w tle…(…)"(Kłakówna, 2016, s. 180).

W przeprowadzonym badaniu uczniowie wskazali narzędzie cyfrowe jako – ich zdaniem – lepszą formę uczenia się. Nie jest to zaskakujące, ponieważ w wyniku przeobrażeń w społeczno-kulturowym obrazie świata, związanym m.in. z rozwojem technologicznym i szybkim przekazywaniem informacji, elektroniczne narzędzia stają się nieodłączonym elementem rzeczywistości, nie tylko edukacyjnej. Problemem jest natomiast ich przystosowanie do dzisiejszej edukacji, uwzględniając odpowiedni kontekst nauczania i odpowiedni poziom wymagań. Przed dzisiejszą szkołą, także na języku polskim, stoi zadanie właściwego doboru metod i prac z uczniami.

Przy dostrzeganej przez uczniów atrakcyjności metod z wykorzystaniem narzędzi technologicznych, z pola uwagi w procesie nauczania – uczenia się, nie mogą zniknąć „osobista gotowość i kompetencje do radzenia sobie z natłokiem informacji, dokonywanie wyborów, nadawanie znaczeń i interpretowanie otaczającego świata […]Celem edukacji staje się zatem przygotowanie osoby, która będzie świadomie, bezpiecznie i efektywnie zdobywać oraz konstruować własną wiedzę przez całe życie (Life Long Learning) oraz wykorzystywać ją w procesie adaptacji do zmieniającej się dynamicznej rzeczywistości, korzystając zarówno ze wsparcia innych osób, jak i dostępnych narzędzi" (Kaliszewska-Czeremska i Matejczuk, 2013, s. 220).

W odniesieniu do narzędzi cyfrowych wykorzystywanych w dydaktyce języka polskiego usłyszeć można wiele głosów skrajnych: od zanegowania do bezrefleksyjnej aprobaty. Dotyczy to zarówno środowiska nauczycielskiego, jak i rodziców, uczniów i studentów (Brzezińska, 2009, s. 115-125). Korzystający z narzędzi nauczyciele i uczniowie świadomi powinni być wad i zalet tej metody pracy. Szczególna odpowiedzialność spoczywa jednak na nauczycielu, który jest głównym organizatorem procesu nauczania–uczenia się.

Zasadne staje się więc przy bogaceniu słownictwa metodami z wykorzystaniem narzędzi cyfrowych takie dostosowanie formy zajęć i ich charakteru, by prowadzący monitorował postępy, odpowiednio selekcjonował treści i tempo pracy dla swoich uczniów i dbał o to, by uczniowie rzeczywiście konstruowali swoją wiedzę. Na lekcjach języka polskiego komunikacji między nauczycielem i uczniem przyświecać powinno także zorientowanie na osobie, konieczność współpracy, zaangażowanie w nauczanie–uczenie się i wzajemna odpowiedzialność za swoją pracę (Kaliszewska-Czeremska i Matejczyk, 2013, s. 222). Dodatkowo nauczyciel i uczeń nie mogą ograniczyć się jedynie do przekazywania informacji, ale charakter ich interakcji powinien być wpisany w działania komunikacyjne, to znaczy wolne od błędnego założenia polegającego na utożsamieniu procesu przekazywania informacji z komunikacją (Wendland, 2012).

Biorąc pod uwagę fakt, że uczniowie często wskazywali w swoich odpowiedziach dodatkowe bodźce płynące z korzystania z *Quizizz*, takie jak: muzyka, awatary, grafika, interesujące jest z perspektywy nauczyciela zorganizowanie takiej lekcji, by zachować odpowiednie proporcje pomiędzy rzeczywistym uczeniem się przez uczniów, a skupieniem się na zabawie i przyjemności. Zabawa jest nieodłączną formą aktywności indywidualnej i zbiorowej. Warto jednak odróżnić zabawę od rozrywki. Badacze zagadnienia wskazują, że: „Zabawa jest, w myśl koncepcji Johana Huizingi, naturalną i wrodzoną potrzebą a zarazem predyspozycją człowieka. Ludyczność, jako społecznej i kulturowo ustalona i zdeterminowana postać zabawy, podobnie jak rozrywka – to zjawiska wzajemnie się przenikające i warunkujące" (Kantor 2011, s. 31). Ukazane przez Tadeusza Palecznego (2011) typologiczne ujęcie zabawy i rozrywki, uwidacznia wyraźnie jak w przeprowadzonym badaniu wykorzystanie *Quizizz* do bogacenia słownictwa uczniów wzajemnie je przeplata. Trudno jednoznacznie w badaniu odróżnić, co stanowiło dla uczniów zabawę, a co rozrywkę. T. Paleczny zabawie przypisuje: wspólnotowość, interaktywność, podmiotowość, spontaniczność i charakter grupowy, rozrywce natomiast: zrzeszeniowość, bierność, przedmiotowość, indywidualność i charakter prac zorganizowany. Jednocześnie tak zestawione cechy definiujące w przeprowadzonym badaniu się wykluczają, bowiem z jednej strony wykorzystanie *Quizizz* do wzbogacania słownika uczniów o kolejne związki frazeologiczne było np. wspólnotowe i interaktywne, a jednocześnie zrzeszeniowe i bierne.

Opinie uczniów na temat wykorzystania aplikacji *Quizizz* na lekcji języka polskiego przy poznawaniu związków frazeologicznych wskazują, że badani dostrzegają wartość informacji zwrotnej, która generuje się automatycznie po wybraniu odpowiedzi, jak i po zakończeniu kwizu. Ten aspekt tzw. oceniania kształtującego, odsyła do korzyści płynących z jego stosowania. Informacja zwrotna w postaci komunikatu werbalnego pozwala w przystępnej formie (zazwyczaj graficzno-werbalnej) uzyskać informację zwrotną. Z komentarzy uczniów biorących udział w badaniu wynika, że informacje mają charakter pozytywny i konstruktywny, co oznacza, że precyzują, co uczeń zrobił właściwie, a co należałoby poprawić (Bąk, 2011, s. 67-68). Warto jednakże zauważyć, że informacje zwrotne kierowane do uczniów przy korzystaniu z *Quizizz*, nie spełniają wszystkich swoich elementów. Wyszczególniają pozytywne aspekty wykonanego zadnia, wskazują, co jest słabą stroną i wymagają poprawy, to jednak nie podają wskazówek, w jaki sposób należy poprawić swoją pracę i wskazać kierunek dalszych działań (Sterna, 2006). Te dwa ostatnie elementy należą już do świadomego swoich obowiązków nauczyciela.

Uczniowie zauważyli także, że korzystanie z aplikacji *Quizizz* odpowiada ich indywidualnym stylom uczenia się. W badanej grupie uczniowie dwukrotnie na początku roku szkolnego zapoznawali się ze swoimi preferencjami poznawczymi w ramach realizacji programu indywidualni.pl w badanej szkole. To pozwoliło im być bardziej świadomym jednostkowych korzyści płynących ze stosowania *Quizizz*. Nacisk położony na dostosowanie metod pracy do indywidualnych potrzeb i możliwości uczniów pozwala uatrakcyjnić względnie stale oferowane możliwości poznawane w ramach systemu edukacji. Style uczenia się i myślenia: „reprezentują istotne integracyjne aspekty struktury umysłu. Styl kształtuje się jako system funkcjonalny integrujący temperamentalne, poznawcze i regulacyjne (metaloznawcze) aspekty czynności umysłowych człowieka" (Nosal, 2000, s. 469). Zastosowanie odpowiednio przemyślanych metod opartych na programach cyfrowych pozwalają zmniejszyć różnice pomiędzy wielością preferencji, stylów i zdolności a rzeczywistością szkolną, w której niejednokrotnie dominuje arbitralność, masowość i schemat (Nosal, 2000, s. 480).

Przeprowadzone badanie pozwoliło również uzyskać informację o tym, że uczniowie czują się aktywni w pracy z aplikacją *Quizizz*. Obserwacja ta jednak nie może przysłonić faktu, że uczenie się jest wspólną aktywnością ucznia i nauczyciela. Idzie więc o taką jakość zadań proponowanych uczniom, by ich działalność na lekcji była rzeczywista, własna a nie ograniczona do pozoru. Dobrze zorganizowana lekcja, zakładająca aktywność dziecka, przejawiać się będzie wtedy, gdy podejmie się czegoś z własnej inicjatywy, podejmie działalność osobiście, postawi sobie jasny cel swoich działań, kierować będzie własną pracą i wykona zadania na własną odpowiedzialność (Filipiak, 2008, s. 82-85). Te minimalne warunki aktywności ucznia pozwolą wówczas określić, czy zastosowana na lekcji cyfrowa aplikacja ma swoje metodyczne zastosowanie i czy faktycznie uczniowie byli „aktywni" na lekcji.

5. Podsumowanie

Jednym ze sposobów motywowania uczniów do nauki jest wykorzystanie różnorodnych aplikacji w nauczaniu polonistycznym. Przy wprowadzaniu cyfrowych gier do nauki języka polskiego powinno kierować się między innymi czujnością metodyczną, przejawiającą się także w tym, by ludyczny charakter ćwiczeń nie przysłonił istoty edukacji.

Wykorzystanie cyfrowych narzędzi służyć może kształceniu językowemu, w tym bogaceniu słownictwa, taką aplikacją może być *Quizizz*. Aplikacja ta może stanowić narzędzie urozmaicające naukę języka polskiego. Stosowanie jej na lekcji powinno być uzasadnione i okazjonalne. Z doświadczenia czynnego zawodowo nauczyciela wynika, że *Quizizz* najlepiej spełnia swoją rolę przy zapoznaniu z wymaganą przez podstawę programową wiedzą, na lekcjach powtórzeniowych, przy ćwiczeniu różnorodnych umiejętności takich jak czytanie ze zrozumieniem, wyszukiwanie informacji, objaśnianie znaczeń, szukaniu antagonizmów, synonimów, utrwalaniu prawidłowego zapisu wyrazów, utożsamianiu lektur z epokami, bohaterów literackich z problematyką epoki etc. Ponadto za pomocą tej aplikacji nauczyciel może przeprowadzać kartkówki i testy z różnych dziedzin języka.

Zaprezentowany materiał z badania przeprowadzonego w jednej z wrocławskich szkół podstawowych pokazuje porównanie dwóch form wzbogacania słownictwa: tradycyjną

i cyfrową oraz stosunek uczniów do tych form. Uczniowie w przeprowadzonym badaniu w 65 przypadkach bezbłędnie zastosowali poznane związki frazeologiczne, w 19 przypadkach popełniono co najmniej jeden błąd leksykalny, w 7 przypadkach były to błędy po zastosowaniu aplikacji Quizizz.

W 52 odpowiedziach preferowanymi sposobami uczenia się związków frazeologicznych była forma elektroniczna, w 12 – forma tradycyjna, a w 24 odpowiednio i jedna, i druga.

Wszyscy badani dostrzegali jakieś pozytywne strony pracy z aplikacją. Zaliczyć do nich można: korzystanie z urządzeń elektronicznych i zasobów sieciowych, bieżące informowanie o postępach i trudnościach ucznia, łatwiejszy sposób zapamiętywania wiadomości, przyjemniejsze powtórki poznanego materiału, forma gry sprawiająca radość i wprowadzająca elementy zabawy na lekcje, muzyka, awatary, kolory sprzyjają nauce.

W przeważającej większości uczniowie nie widzieli złych stron aplikacji. Zebrany materiał pozwolił jednak wykazać kilka zasadniczych trudności podczas korzystania z niej. Należą do nich m.in. trudności w rozumieniu pytań, problemy techniczne, czas na wykonanie zadania i rozpraszająca muzyka.

Wykorzystanie elektronicznych narzędzi nie może zagłuszyć tego, co najważniejsze na lekcji języka polskiego. Nie problemem są narzędzia elektroniczne, ale sposoby włączenia do procesu nauczania–uczenia się. Dzisiejsza szkoła – czy tego chce, czy też nie – w wyniku wpływu technologii cyfrowych ulega licznym przeobrażeniom. Zastanawiająca jest jednak nie tylko konieczność mówienia o nowych narzędziach w dydaktyce polonistycznej, ale także nakreślenie nowej wizji edukacji, uwzględniającej koncepcję nowych mediów, dostosowaną do najnowszych odkryć z takich dyscyplin, jak psychologia czy neurobiologia (Kasprzak, Kłakówna, Kołodziej, Regiewicz, Waligóra, 2016).

Bibliografia:

1. Bakuła K. (1997). Kształcenie językowe w szkole podstawowej w świetle współczesnych teorii psychologicznych i lingwistycznych : projekt nowej metodyki. Wrocław : Wydaw. Uniwersytetu Wrocławskiego.
2. Bąk O. (2011). Informacje zwrotne przekazywane przez nauczycieli w percepcji uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Psychologia Rozwojowa, 2, s. 67-82.
3. Brzezińska A. I. (2009). Uczestnictwo w kulturze i jego znaczenie dla proesu rozwoju. W: B. Ziółkowska (red.), Opętanie (nie)jedzeniem. Praca zbiorowa (s. 115–124). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
4. Dyduchowa A. (1998). Metody kształcenia sprawności językowej uczniów : projekt systemu, model podręcznika. Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP.
5. Filipiak E. (2008). Uczenie się w klasie szkolnej w perspektywie socjokulturowej. W: E. Filipiak (red.), Rozwijanie zdolności uczenia się. Wybrane konteksty i problemy. Praca zbiorowa (17-34). Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW.
6. Janus-Sitarz A. (2016). Wstęp. W: A. Janus-Sitarz (red.) W poszukiwaniu czytelnika : diagnozy, inspiracje, rekomendacje. Praca zbiorowa (7-13). Kraków: TAiWPN UNIVERSITAS.
7. Kaliszewska-Czeremska K., Matejczuk J. (2013). E-learning jako nowe środowisko edukacji: spotkanie ucznia i nauczyciela. Studia Edukacyjne, 27, s. 219-236.

8. Kantor R. (2011). Społeczeństwo konsumpcji zabawy. Przypadek polski. W: R. Kantor, T. Paleczny, M. Banaszkiewicz (red.), Wciąż w raju. Zabawa w społeczeństwie konsumpcyjnym. Praca zbiorowa (s. 31–55). Kraków : Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
9. Kasprzak P., Kłakówna Z. A., Kołodziej P., Regiewicz A., Waligóra J. (2016). Edukacja w czasach cyfrowej zarazy. Kraków: Adam Marszałek.
10. Kida J. (2002). Aspekty kształcenia leksykalnego w edukacji szkolnej. W: H. Synowiec (red.), W kręgu zagadnień dydaktyki języka i literatury polskiej : księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Edwardowi Polańskiemu. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
11. Kłakówna Z. A. (2016). Język polski. Wykłady z metodyki. Kraków: Impuls.
12. Nagajowa M. (1985). Metody kształcenia sprawności językowej uczniów : projekt systemu, model podręcznika. Warszawa : Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
13. Nosal Cz. (2000). Różnice indywidualne w stylach uczenia się i myślenia. Przegląd Psychologiczny, 4, 469-480.
14. Paleczny T. (2011). Zabawa w czasach globalizacji. W: R. Kantor (red.), Wąż w raju. Zabawa w społeczeństwie konsumpcyjnym. Praca zbiorowa (9-29). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
15. Polański E. (1982). Słownictwo uczniów : problemy, badania, wnioski. Warszawa: Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne.
16. Rittel T. (1994). Podstawy lingwistyki edukacyjnej : nabywanie i kształcenie języka. Kraków : Wydawnictwo Naukowe WSP.
17. Sterna D. (2006). Oceniniae kształtujące w praktyce. Warszawa: Centrum Edukacji Obywatelskiej.
18. Wendland M. (2012). Działanie komunikacyjne a przekazywanie informacji. W: Kulczycki E., Wendland M. (red.). Komunikologia. Teoria i praktyka komunikacji. Praca zbiorowa (137-148). Poznań: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM.

11. ANALIZA LOSU ROBOTNIKÓW PRZYMUSOWYCH Z DOLNEJ BAWARII I GÓRNEJ PALATYNY PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ W HISTORYCZNYM I KULTUROWYM KONTEKŚCIE POJĘCIA POST-PAMIĘCI

Katarzyna Karpińska
Uniwersytet Łódzki
Wydział Filologiczny
Instytut Filologii Niemieckiej
ul. Pomorska 171/173, 91-404 Łódź
Email: karpinska.katarzyna@poczta.fm

1. Wstęp

Okres II Wojny Światowej to przede wszystkim czas wielkiego cierpienia. Cała Europa z dnia na dzień pogrążała się w smutku i klęsce. Rządy Trzeciej Rzeszy nastawione na eksterminacje Narodu Żydowskiego na swojej drodze do wygranej eliminowali każdego, kogo uważali za wroga. W największym wymiarze ucierpiało na tym Państwo Polskie i jego obywatele. Poczynając od roku 1939, gdy na teren Polski wkroczyły wojska niemieckie rozpoczął się jeden z najważniejszych i najtragiczniejszych okresów historii ostatnich stu lat.

Agresja, przemoc, nienawiść oraz inne kłębiące się negatywne emocje wśród dwóch narodów doprowadziły do nieodwracalnie katastrofalnych skutków. Życie straciły setki tysięcy ludzi – zwykle, w ostatnich momentach swojego życia, w koszmarnych warunkach. Niemieckie obozy koncentracyjne rozsiane po Polsce i Niemczech to jedne z najstraszliwszych miejsc w centrum Europy, jakie człowiek stworzył dla człowieka. Na mapie cierpień należałoby też zaznaczyć getta, obozy przejściowe, czy więzienia stworzone specjalnie na potrzeby wojny. Był to czas lęku i niepokoju, który nie dawał nadziei na lepsze jutro. I choć mimo tego iż Polacy w 1945 roku wojnę wygrali, to jednak wyniszczenie państwa, ale przede wszystkim ludzkiej psychiki niesie po dziś dzień dramatyczne konsekwencje.

Historie o przebiegu wojny były i są przekazywane różnymi kanałami. Na początku przez ustne opowiadania między ocalałymi, przez ich zapiski w pamiętnikach, czy pojedyncze fotografie. Następnie dużą role odgrywała prasa, czy książki i kolejno media takie jak radio i telewizja. Jednak należy pamiętać, że czas powojenny, to także czas politycznej propagandy na ziemiach Polski ze strony rządu ZSRR, który przejął całą władzę i kontrole nad jego funkcjonowaniem. Dlatego też polecane było sceptyczne podejście do prawdomówności podawanych informacji.

To co było przekazywane z pokolenia na pokolenie tworzyło niepowtarzalny koncept świadomości historycznej wśród danych rodów. Kolejni potomkowie przysłuchując się opowiadaniom starszyzny o czasach wojny tworzyli swój własny obraz ówczesnej rzeczywistości. Emocje, które kryły się za przeżytymi zdarzeniami opowiadających kreowały podobne odczucia w umysłach młodych integrując ich doświadczenia z fantastyką wyobraźni.

Na przykładach z literatury faktu jak i własnych doświadczeń wynikających z prywatnej historii rodzinnej przedstawię historię polskich robotników przymusowych podczas II Wojny Światowej w Dolnej Bawarii i Górnej Palatynie, jak i ich konsekwencje.

2. Postpamięć

Naukowymi zagadnieniami dotyczącymi pamięci i wizualności zajmuje się amerykańska historyczka literatury i sztuki Marianne Hirsch. To właśnie ona stworzyła pojęcie „postpamięci" (ang. postmeomery), które opiera się na określeniu „wielorako definiowanego dystansu, oddzielającego od „scen traumatycznych", które ustanowiły rodzinne narracje o zranieniu." [http://rcin.org.pl/Content/62166/WA248_79238_P-I-2524_ubertow-praktykow_o.pdf] Hirsch w swoich książkach: „The Generation of Postmemory: Writing and Visual Culture After the Holocaust" oraz „Photography, Narrative and Postmemory" skupia się przede wszystkim na rodzinach, które zostały doświadczone przez Holocaustu. Oczywistym jest, że zagłada Żydów była tragiczna w skutkach również dla bliskich tych, którym okres II Wojny Światowej udało się przetrwać. Doświadczone traumy rzutowały na kolejne pokolenia, powielając schematy strachu i smutku. Mgr Anna Mach w swoim artykule naukowym „Poetyka postpamięci i etyka świadkowania w badaniach Marianne Hirsch" pisze:

> „Postpamięć ustanawia ponadpokoleniową przestrzeń pamięci zdefiniowaną przez utożsamieniez ofiarami lub świadkami traumatycznych wydarzeń, jednocześnie zaś warunkowaną przez nieprzekraczalny dystans, który oddziela uczestników od tych, którzy urodzili się już po wydarzeniach."
> [Hirsch":http://annamach.pl/wpcontent/uploads/2016/01/Anna_Mach_humanistyka_xxi_2010.pdf]

Oznacza to, że identyfikacja osób urodzonych po II Wojnie Światowej z przeżyciami ich przodków mimo dzielącej ich przestrzeni czasowej oddziałuje na siebie w dużym stopniu. Jak wynika z badań Hirsch i Mach - świadomość historyczna jaka została przekazana dzieciom pokrzywdzonych, wzbudzała w nich w określonych sytuacjach te same lęki i obawy, mimo braku rezonujących na tym samym poziomie przeżyć życiowych.

Obrazy i myśli dotyczące danych wydarzeń powstają w umyśle osoby, która danych zdarzeń osobiście nie przeżyła przede wszystkim dzięki różnorodność kanałów rozprzestrzeniania historii. Początkowo były to opowiadania ustne, listy, pamiętniki, czy fotografie. Następnie teksty z gazet, książek, zdjęcia i filmy. Wyobraźnia ludzka kształtuje z takich treści nakładające się na siebie zrzuty informacji, czyli tworzy tak zwaną *optykę nieświadomego [*https://warwick.ac.uk/fac/cross_fac?ehrc?memory?poetics_today-2008-hirsch-103-28.pdf].

Obiektywne postrzeganie wydarzeń, kiedy nie było się ich świadkiem jest niemożliwe. W takich sytuacjach zawsze będzie istniało emocjonalne nacechowanie danego czynu – swojego, czy też osób trzecich. Ludzki umysł ma tendencje do hiperbolizacji negatywnych emocji, dlatego częste jest stwierdzenie, że przeżycie jakiegoś przykrego wydarzenia, było tak naprawdę tragiczne, czy katastrofalne.

Oczywiście nie stosowane byłoby dyskutowanie z emocjami ludzi, którzy przeżyli Holocaust i na własne oczy widzieli bestialską przemoc i ludobójstwo, dlatego zagadnienie post-pamięci skupia się na postrzeganiu świata przez pryzmat rodzin ocalałych z II Wojny Światowej.

3. Przyczyna, przebieg i skutki deportacji polskich robotników przymusowych do Dolnej Bawarii i Górnej Palatyny

Po pierwszych latach II Wojny Światowej rząd Trzeciej Rzeszy szybko zauważył, że gospodarka niemiecka bez wystarczającej liczby pracowników zacznie podupadać. Wielu mężczyzn zostało zaciągniętych do wojska na potrzeby wojny. Niektórzy z nich zginęli na froncie, inni pozostali na przeznaczonych im terenach. Niemcom zaczął doskwierać deficyt męskiej siły roboczej, która byłaby w stanie zapewnić dostateczną produkcję produktów potrzebnych do życia i do dalszego przebiegu wojny.

W tym celu Trzecia Rzesza utworzyła system skupiający się na: wyborze polskich obywateli (przede wszystkim mężczyzn) ze względu na: wiek, stan zdrowia oraz wykształcenie; transporcie i przydzielaniu do obozów pracy.

W Dolnej Bawarii i Górnej Palatynie największe zapotrzebowanie na pracowników było w dwóch sektorach gospodarki – w przemyśle i rolnictwie. Jeśli chodzi o przemysł, to największym pracodawcą była firma *Messerschmitt GmbH Regensburg* zajmująca się produkcją wyrobów do przemysłu ciężkiego dla brany lotniczej. Z kolei w sektorze rolnictwa dominowali prywatni przedsiębiorcy, którzy wnioskowali u służb Trzeciej Rzeszy o pracowników na potrzeby pracy na roli.

Miejsce zamieszkania robotników przymusowych zależało od sektora do którego zostali przydzieleni. Firmy przemysłowe oferowały obozy przyzakładowe dla robotników przymusowych. Kontakt z tubylcami był praktycznie niemożliwy. Robotnikom nie wolo było opuszczać terenu firmy i obozu. Dostawali oni niewielkie wynagrodzenie, za które mogli pozwolić sobie na zakup asortymentów dostępnych w sklepiku zakładowym. Prywatni przedsiębiorcy sami organizowali lokum dla swoich pracowników – zwykle była to gospoda. Kontakty z ludnością miejscową były o wiele bardziej możliwe ze względu na wykonywany zawód. Wyżywienie zwykle było zależne od gospodarza. Pracownicy rzadko dostawali pieniądze na własne wydatki [Grossmann, Anton, 1984].

Kontakty z płcią przeciwną były surowo zabronione. Jeśli Niemka została złapana na kontaktach z robotnikiem przymusowym musiała zostać postawiona przed sądem. Wyrok procesu zwykle był podobny – kobiety były zsyłane do obozu koncentracyjnego Ravensbrück, koło Berlina. Jeśli doszło do kontaktu cielesnego Niemki z robotnikiem przymusowy, czego skutkiem była jej ciąża – kobieta musiała urodzić dziecko, po czym miała prawo na 3 miesięczną opiekę nad nim. Następnie dziecko przekazywane było rodzinie. Był to najbardziej korzystny sposób dla rządu Trzeciej Rzeszy na ograniczenie kosztów państwowej opieki nad niemowlakiem. Jeśli jednak nie było takiej możliwości, trafiało ono do domu dziecka. W obu przypadkach kobietę wywożono do obozu koncentracyjnego, gdzie w najgorszym przypadku przeprowadzana była na niej egzekucja w komorze gazowej.

Wobec polskich robotników przymusowych sąd stosował podczas II Wojny Światowej zwykle to samo rozwiązanie, to znaczy – transportował ich do obozu koncentracyjnego Flossenbürg w Bawarii, gdzie następnie doprowadzał do kary śmierci [Muggenthaler, Thomas, 2010].

W obu przypadkach kara była bezwzględna i okrutna. Traumy jakie przeżyły osoby decydujące się na relacje (często miłosną) z obcokrajowcem niosły za sobą katastrofalne skutki dla nich samych jak i dla rodzin pozostawionych z niemowlęciem poczętym z takiego związku.

4. Opis relacji polskiego robotnika przymusowego z Dolnej Bawarii z Niemką w czasie II Wojny Światowej na podstawie prywatnej historii rodzinnej.

Tworzenie obrazów historycznie-pamięciowych funkcjonuje nie tylko u Ocalałych, czy w ich rodzinach, ale w każdym człowieku, który w jakikolwiek sposób próbuje wyobrazić sobie rzeczywistość ubiegłych lat. Jako badaczka tego tematu chcę odtworzyć w identycznie możliwy sposób wydarzenia sprzed ponad osiemdziesięciu lat, w których nie było mi dane wziąć udziału ze względu na mój relatywnie młody wiek. Swoją analizę oprę na przykładzie mojej prywatnej historii rodzinnej.

Jania Sadzińska, z domu Gertruda (niemieckie imię) Bartczak, urodzona 12. kwietnia 1946 roku w Straubingu, w Dolnej Bawarii to córka Bawarki i robotnika przymusowego z Zelowa oraz moja babcia. Jej historia i moje wyobrażenie o przeżytych przez nią doświadczeniach są podstawą do mojego badania nad post-pamięcią. W tym celu odbyłam podróż studyjną dzięki programowi wymiany studenckiej - Tandem 2019 prowadzonego między Uniwersytetem Łódzkim a Uniwersytetem w Ratyzbonie, aby poszerzyć moje badania nad tym tematem.

Dzięki osobistej relacji z osobą, która urodziła się po II Wojnie Światowej ze związku Niemki i Polaka mój poziom współodczuwania jest o wiele silniejszy. Również Hirsch stwierdza w swoich badaniach, że osoby, które nie były spokrewnione z Ocalałymi lub miały z nimi bliskie konotacje rodzinne - identyfikowały się emocjonalnie w mniejszym stopniu [Hirsch, Marianne, 2012].

Zrozumienie przebiegu historii i chronologiczne ułożenie faktów było możliwe dzięki przeprowadzeniu wielu wywiadów z moją babcią jak i dzięki otrzymaniu materiałów dowodowych z Archiwum Arolsen w Niemczech.

Poniżej przedstawiam drzewo genealogiczne, stworzone na potrzeby realizacji tego tematu:

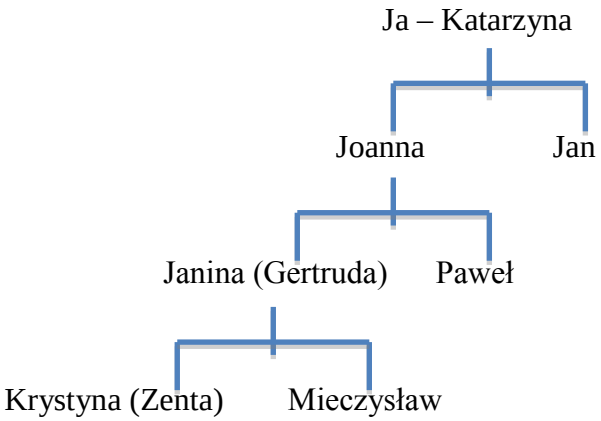

Mieczysław Bartczak urodzony 16.02.1923 roku w Polsce, w województwie łódzkim, w miejscowości Zelów po zakończeniu edukacji średniej z ponadprzeciętnymi wynikami, w szczególności z zajęć języka niemieckiego zostaje pojmany przez niemieckiego okupanta w

jego rodzinnym mieście - Zelowie. Niemieckie Służby Bezpieczeństwa, które przejęły miasto podczas II Wojny Światowej, przydzieliły Mieczysława do pracy jako tłumacza. Ze względu na przymus wykonywanego przez niego zawodu miał on dostęp do wszystkich informacji. Podczas pracy biurowej mógł sprawdzać akta deportacyjne i z wyprzedzeniem wiedział o planowanych wywózkach mieszkańców Zelowa i okolicznych miejscowości do obozów pracy lub obozów zagłady. Ze względu na swoją wielkoduszność nocą informował osoby, które były na listach deportacyjnych o planach okupanta. Nie trzeba było dużo czasu, aby i jego nazwisko znalazło się na takiej liście. Służbą niemieckim szybko udało ustalić się przyczynę pustych domów przyszłych skazańców.

Za spisek przeciw planom Trzeciej Rzeczy Mieczysław miał być w trybie natychmiastowym przetransportowany do obozu koncentracyjnego, jednak dzięki przekazaniu większej części majątku jego matki udało się ustalić z niemieckimi urzędnikami, że swoją karę odbędzie jako robotnik przymusowy w Straubingu. Tam też został wywieziony w roku 1943.

Z dokumentów, które udało mi się uzyskać przez Archiwum Arolsem nie wynika gdzie dokładnie pradziadek pracował. Jednak z opowiadań babci Janiny wiadome jest, że prawdopodobnie była ta parowozownia lub fabryka lokomotyw. Tam też właśnie Mieczysław uległ poważnemu wypadkowi i trafił do szpitala w Straubingu. Podczas pobytu w bawarskim Krankenhaus poznał pielęgniarkę, która z domu nazywała się Zenta Loibl. Po zakończeniu wojny w 1945 roku Zenta zaszła w ciąże i na świat wydała mała Gertrudę.

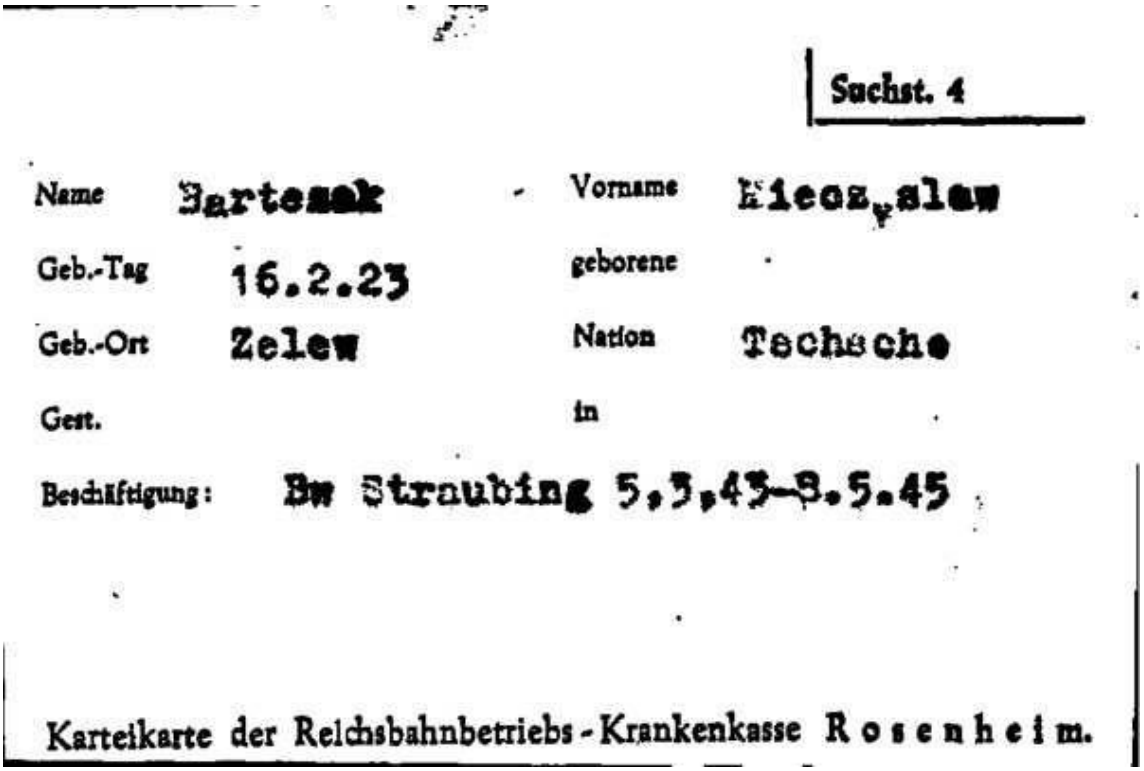

Sachst. 4

Name Bartosek Vorname Mieczysław

Geb.-Tag 16.2.23 geborene

Geb.-Ort Zelew Nation Tschsche

Gest. in

Beschäftigung: Bw Straubing 5.3.43-8.5.45

Karteikarte der Reichsbahnbetriebs-Krankenkasse Rosenheim.

W państwie niemieckim po 9. maja 1945 nastroje wobec Polaków nadal były mieszane. Koniec wojny nie oznaczał zakończenia negatywnego nastawienia do wschodniego sąsiada. Wielu z robotników przymusowych, którzy zostali po 1945 na terenach Niemiec nadal było piętnowanych ze względu na swoją narodowość. Tym bardziej, w tym okresie

nieślubny związek między Polakiem a już ciężarną Niemką, nie był pozytywnie postrzegany. Dla bawarskiej, wielodzietnej rodziny, która posiadało obszerne gospodarstwo i stadninę koni związek jednej z córek z robotnikiem przymusowym był plamą na honorze rodziny.

Janina urodziła się 12. kwietnia 1946 roku. Po niespełna 8 miesiącach ich mała, trzy osobowa rodzina musiała opuścić Straubing i skierować się w stronę granicy z Polską. 1. listopada 1946 roku, po tygodniowej podróży dotarli do Zelowa, aby osiąść na stałe w rodzinnym domu Mieczysława.

Parokrotnie składali podania o pozwolenie na powrót do Niemiec, w tym czasie już do bawarskiego RFN, jednak zgodę na podróż otrzymywała tylko Zenta z kolejnym, urodzonym już w Polsce, synem – Janem. Dla nierozerwalnych więzi całej rodziny – pozostali na stałe w Zelowie. Zenta musiała zmienić imię ze względu na dyskryminacje i problemu z wymową jej imienia przez Polaków. Jej nowe imię brzmiało – Krystyna, co miało swój odpowiednik również w niemieckiej wersji – Christina, i tym samym było łatwe do językowego transferu.

Zenta-Christina do końca swych dni nie potrafiła zaaklimatyzować się z Polską rzeczywistością. Doskwierał jej smutek i tęsknota za ojczyzną. Nigdy nie nauczyła się mówić po polsku. Zamknięta w czterech ścianach swojego domu stworzyła swój niemiecki mikroklimat, do którego nie wpuszczała obcych.

Historia, która po dziś dzień transferuje niedokończone i nie wypowiedziane myśli na temat ubiegłych sytuacji, wciąż rezonuje z emocjami potomków tych, którzy na świecie nadal pozostali. Tworzenie własnego wyobrażenie na temat przebiegu losów pradziadków i dziadków, w połączeniu z dokumentami archiwalnymi tworzy ponury obraz czasów lat 40 ubiegłego wieku. Współodczuwanie traum, mimo brak kontaktu z realną sytuacją tamtych czasów ma nadal szeroki wydźwięk w świadomości i podświadomości przodków takich jak ja.

5. Listy i wnioski

Poniżej zamieszczone listy zostały wysłane przez Mieczysława podczas jego pobyty na robotach przymusowych w Straubingu. Opisuje on w nich swoje nowo narodzone dziecko, relacje ze swoją bawarską małżonką oraz obaw na reakcje rodziny. W liście można wyczuć jego niepewność oraz strach przed niezrozumieniem jego sytuacji w polskim, domowym, powojennym środowisku.

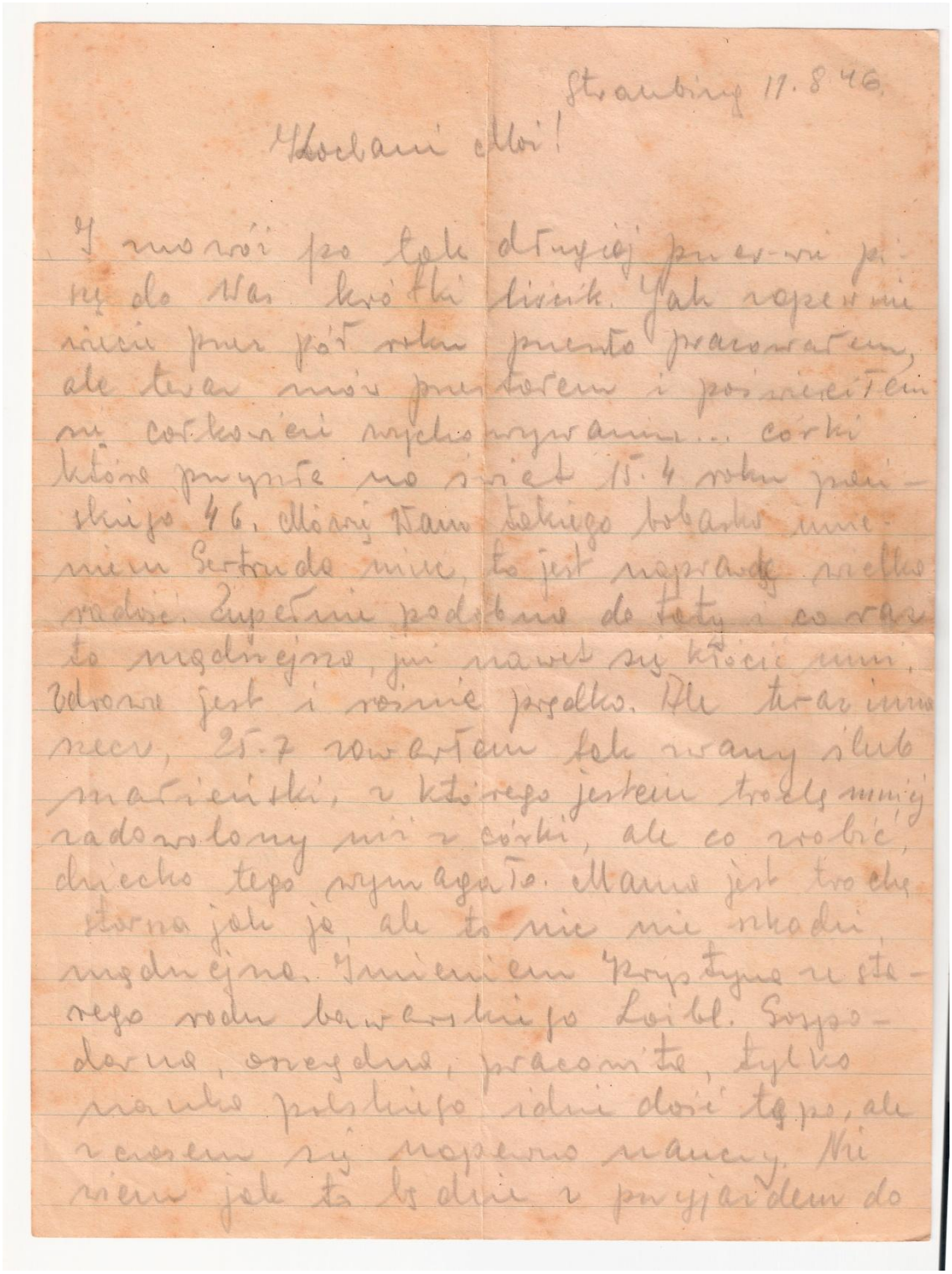

Straubing 17.8.46.

Kochani Moi!

I znowu po tak długiej przerwie piszę do Was krótki liścik. Jak zapewnie wiecie przez pół roku przeszło pracowałem, ale teraz mów przestałem i poświęciłem się całkowicie wychowywaniu... córki która przyszła na świat 15.4 roku pańskiego 46. Mówię Wam takiego bobaska imieniem Gertruda mieć, to jest naprawdę wielka radość. Zupełnie podobna do taty i co raz to mądrzejsza, już nawet się kłócić umi. Zdrowa jest i rośnie prędko. Ale teraz inna rzecz, 25.7 zawarłem tak zwany ślub małżeński, z którego jestem trochę mniej zadowolony niż z córki, ale co zrobić, dziecko tego wymagało. Mama jest trochę starsza jak ja, ale to nic nie szkodzi mądrzejsza. Imieniem Krystyna ze starego rodu bawarskiego Loibl. Gospodarna, oszczędna, pracowita, tylko nauka polskiego idzie dość tępo, ale z czasem się napewno nauczy. Nie wiem jak to będzie z przyjazdem do

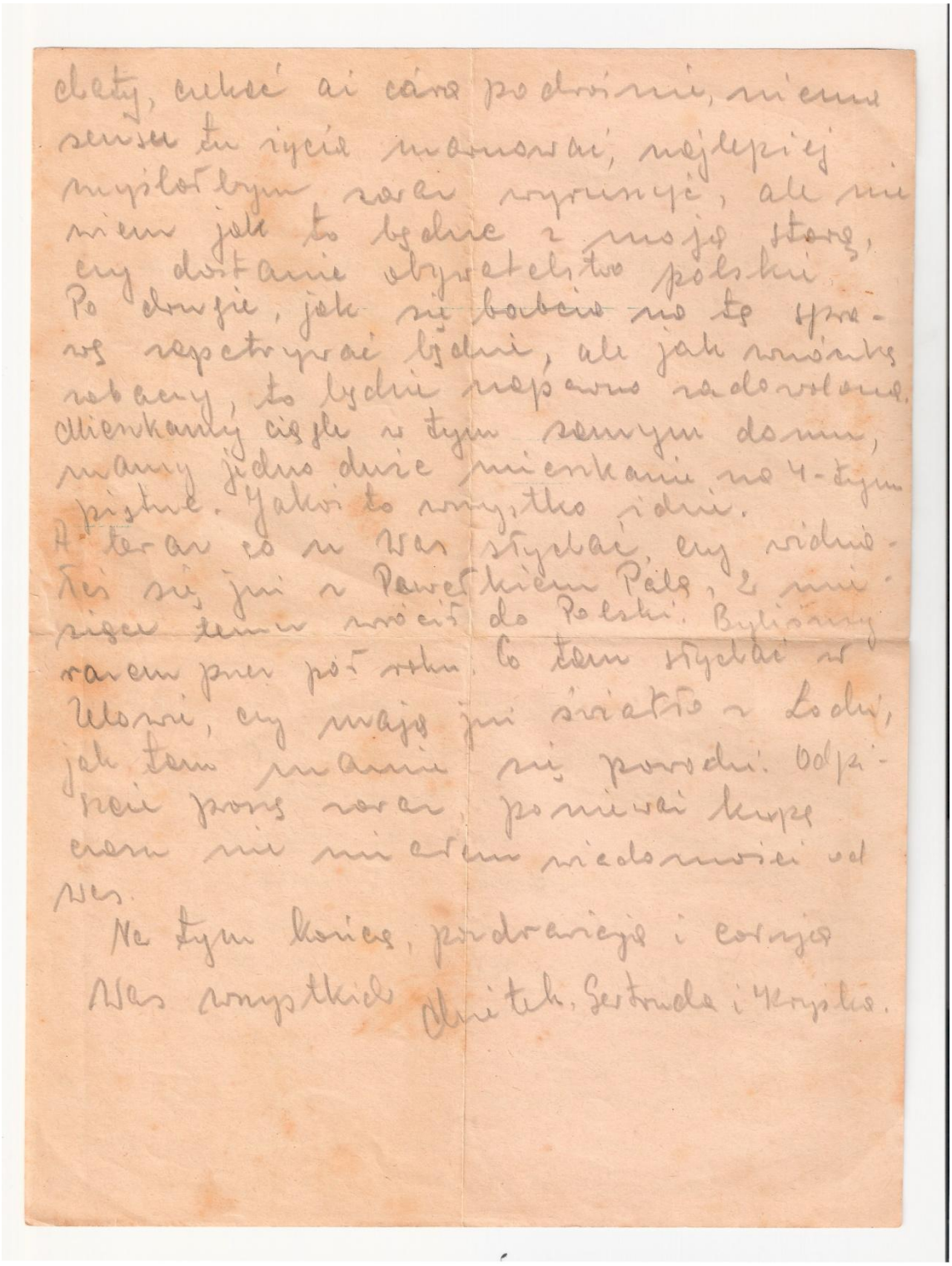

Mimo nieprzyjemności stara się pozostać pozytywnie nastawione i w swoim liście nie deprymować rodziny ze względu na swoją sytuację. Można wyczuć, że jest szczęśliwy ze względu na narodziny córki.

Jego przymusowy wyjazd na roboty do Niemiec w efekcie końcowym miał pozytywny skutek, choć odbywał się w tragicznych okolicznościach. W jego umyśle powstały pozytywnie nacechowanie wspomnienia dotyczące ślubu i narodzin dziecka. Ponad to dożył późnych lat starości i pozostawił w Polsce kolejne generacje wnuków i prawnuków, którzy

obecnie dzięki wiedzy, wywiadom i materiałom archiwalnym mogą konstruować swoją post-pamięć.

Bibliografia:

1. Muggenthaler, Thomas, *„Verbrechen Liebe, von polnischen Männern und deutschen Frauen: Hinrichtungen und Verfolgung in Niederbayern und der Oberpfalz während der NS-Zeit”*, 2010, Regensburg.

2. Mach, Anna *„Poetyka postpamięci i etyka świadkowania w badaniach Marianne Hirsch“*:http://annamach.pl/wpcontent/uploads/2016/01/Anna_Mach_humanistyka_xxi_2010.pdf (DW: 18.05.2019).
3. Grossmann, Anton, *„Fremd- und Zwangsarbeiter in Bayern 1939-1945“*, 1984,Ostfildern.
4. Habrajska, Grażyna, *„Wybrane zagadnienia wprowadzające do nauki o komunikowaniu“*, Łódź, 2012.
5. Bonusiak, Włodzimierz, *„Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy“*, 2005, Rzeszów.
6. Hirsch, Marianne *„The Generation of Postmemory“*: https://warwick.ac.uk/fac/cross_fac?ehrc?memory?poetics_today-2008-hirsch-103-28.pdf (DW: 23.05.2019).
7. Hirsch, Marianne, *„The generation of postmemory: writing and visual culture after the holocaust“*, 2012, Columbia Univeristy.
8. Hirsch, Marianne, *„Family frames: photography narrative and postmemory “*, 2012, Columbia Univeristy.
9. Łuczak, Czesław, *„Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy podczas II Wojny Światowej”,* 1974, Poznań

12. PRAWO I MORALNOŚĆ W *FILOZOFII PRAWA* GUSTAVA RADBRUCHA Z NAWIĄZANIEM DO MYŚLI IMMANUELA KANTA

Malwina A. Tkacz
Uniwersytet Warszawski

„Prawa moralne zawsze cieszyły się przywilejem ulotności. Czemu to bowiem nigdy ich nie spisywano, nie drukowano ani nie wyryto w kamieniu na modłę praw boskich praw obywatelskich? Może dlatego, że solennie spisane prawo moralne musiałoby uwzględniać prawa ludzkie?" - August Strindberg

„Kategoryczny imperatyw jest więc tylko jeden i brzmi następująco: postępuj tylko według takiej maksymy, dzięki której możesz zarazem chcieć, żeby stała się powszechnym prawem" - Immanuel Kant

Prawo i moralność to dwa odrębne porządki. Jednak, zdaje się, że są one ze sobą w jakiś sposób związane [Kant, 2009, s. 8]. Badanie tej relacji i ustalenie zakresu kompetencji prawa w stosunku do dziedziny moralności nastręcza wiele trudności. Na różnorodnych płaszczyznach prawo i moralność stykają się, jednak ze względu na to może dochodzić między nimi do kolizji.

Pojęcia te - mimo że powszechnie znane i obecne w dyskursie - nie mają do tej pory w pełni satysfakcjonujących, kompletnych definicji. Wynika to między innymi z tego, że dotyczą norm ludzkiego postępowania [Kant, 2005, s. 57]; że nie zawsze wiadomo jakim wartościom mają służyć, jakie wartości chronić [Kant, 2005, s. 106-108]. Problemem jest także pytanie, czy prawo stanowi wartość samoistną, niezależną, czy jest nieodzownie związane i wychodzące z moralności. Przykładowo, według koncepcji Ronalda Dworkina nakreślonej w zbiorze artykułów pod tytułem *Biorąc prawa poważnie*, nie istnieje ścisły rozdział prawa i moralności. Dworkin zakładał, że sędziowie rozpatrując wyjątkowo trudne sprawy (*hard cases*), odwołują się nie tylko do reguł, ale i do standardów wyznaczających ogólne cele (*policies*) lub stanowiących wymogi wynikające z moralności (*princpiles*). Istnieją również teorie, które głoszą radykalną odrębność prawa i moralności. Wśród nich należy wspomnieć o koncepcji prawa w ujęciu H. L. A. Harta. Twierdził on, że system prawa składa się wyłącznie z reguł, a prawo i moralność nie są powiązane.

Prawo nie działa w próżni, więc nie można uznać że jest całkowicie oderwane od moralności. Jednak - trzeba pamiętać, że systemy te nie są tożsame i teoretycznie można wyobrazić sobie regulacje sprzeczne z moralnością. Zatem istnieje różnica między prawem a „normami innego rodzaju" [Radbruch, 2012, s. 44]. Według Gustava Radbrucha pojęcie prawa jest związane z kulturą, pojęcie moralności natomiast z wartością (*Wertbegriff*): „nie zdajemy sobie sprawy z tego, że porównujemy ze sobą wielkości niewspółmierne" [Radbruch, 2012, s. 44].

W pracy tej postaram się określić różnice i podobieństwa dotyczące wyżej wymienionych pojęć, a także ukazać je w świetle filozofii Immanuela Kanta i Gustava Radbrucha, analizując poglądy tych filozofów.

Prawo

Pojęcie prawa, zależnie od przyjętych założeń filozoficznych i światopoglądowych, posiada cały szereg definicji. Zgodnie z definicją Ulpiana, prawo to „sztuka stosowania tego, co dobre i słuszne" [Zimmermann-Pepol i Gregorczuk, 2016, s. 2]. Natomiast według definicji pozytywizmu prawniczego, prawo to ogół norm postępowania funkcjonujących w ramach państwa, tworzonych i sankcjonowanych przez państwo [Oniszczuk, 2004, s. 137]. Według koncepcji prawnonaturalnej, prawo da się określić tylko i wyłącznie przez te normy prawa pozytywnego, które pozostają zgodne z ustanowionymi przez absolutny autorytet normami moralnymi. Istnieją jeszcze inne definicje normatywne, czy realistyczne. Wielość definicji prawa wynika z wieloznaczności tego pojęcia i problemów z określeniem, gdzie zaczyna i gdzie kończy się prawo, co może być normą prawną, w jakich sferach prawo obowiązuje.

Filozofia Immanuela Kanta, którą cechuje krytycyzm teoriopoznawczy, a także wizja idealizmu odmienna od platońskiej i berkeleyowskiej, nie koncentruje swej uwagi na istocie prawa, jednak skupia się na tym, co stanowi jego ideę [Kant, 2009, s. 13-14]. Odnosząc się do filozofii moralności, Kant zastanawiał się jakie powinno być prawo, a jego celem było odkrycie prawa powszechnie obowiązującego, a także określenie imperatywu [Kant, 1986, s. 21], który może stać się podstawą systemów normatywnych. Poszukiwał zasady, wedle której każda ludzka wola byłaby wolą ustalającą przez swe maksymy ogólne prawodawstwo [Kant, 2009, s. 29-31]. Ze względu na to, że zasada ta byłaby urzeczywistnieniem idei powszechnego prawodawstwa, a tym samym nie opierałaby się na żadnym interesie, mogłaby być kategorycznym imperatywem [Kant, 2009, s. 50-51] - gdyż wśród wszystkich imperatywów jedynie wola powszechnego prawodawstwa może pozostać nieuwarunkowana [Kant, 2009, s. 37]. Dla Kanta prawo jest narzędziem przedstawienia specyfiki działania imperatywu. Jest rozumiane jako ogół warunków „w których samowola jednego da się równocześnie pogodzić z samowolą drugiego na podstawie ogólnego prawa wolności" [Oniszczuk, 2012, s. 251]. Jego zdaniem:

> Każda rzecz w przyrodzie działa podług praw. Tylko istota rozumne posiada władzę działania według przedstawienia praw, tj. wg zasad, czyli posiada wolę. Ponieważ do wyprowadzenia czynów z praw potrzebny jest rozum, przeto wola nie jest niczym innym jak praktycznym rozumem. Jeżeli rozum skłania wolę nieodparcie, to czyny takiej istoty, poznane jako obiektywnie konieczne, są także konieczne subiektywnie [Kant, 2009, s. 38].

Gustav Radbruch jako filozof i teoretyk prawa (neokantysta) interesował się zagadnieniem związku prawa z moralnością. Był pozytywistą prawniczym, jednak jego poglądy uległy podczas jego życia ewolucji - od radykalnego pozytywizmu do nawiązania do koncepcji prawa natury. Dla Radbrucha problemem była nie tylko istota prawa, ale także jego wartość, cel, odniesienie do moralności. Radbruch w *Filozofii prawa* określił, czym jest pojęcie prawa, którym się zajmuje. Według filozofa, pojęcie to odnosi się do sfery kultury (*Kulturbegriff*). Jest ono konotacją rzeczywistości zorientowanej na wartość:

> Rzeczywistość ta ma sens o tyle, o ile służy określonej wartości. Także prawo jest rzeczywistością, która swój sens i znaczenie czerpie stąd, że służy swoistej wartości (dem Rechtswerte) bądź inaczej - ideałowi prawa (der Rechtsidee). Zatem pojęcie prawa jest bezpośrednio odniesione do idei prawa [Radbruch, 2012, s. 36-37].

Można tu zauważyć podobieństwa rozumienia prawa przez Radbrucha i Kanta - obaj odnoszą prawo do jego idei, choć Kant koncentruje się przede wszystkim na prawie moralnym [Kant, 1986, s. 21]; u Radbrucha natomiast, prawo rozważane jest jako prawo stanowione. Kant wyróżnia dwa rodzaje prawa - *Gesetz*, czyli prawa obowiązku i prawa natury oraz *Recht* rozumiane jako uprawnienie [Kant, 2005, s. 51, 126].

Moralność

Dla Kanta porządek moralny może być odkryty przez ludzi za pomocą rozumu [Kant, 2005, s. 51, 126]. Powinność norm moralnych może być definiowana jedynie w sposób racjonalny („jak powinno być"), nie empiryczny („jak jest"). Czym jest jednak porządek moralny? Jak zdefiniować moralność? Co tak naprawdę znaczy to intuicyjnie rozumiane przez nas pojęcie? Moralność można określić jako zbiór norm, system normatywny. W przeciwieństwie do etyki, moralność opiera się na nakazach i zakazach. Równocześnie może istnieć wiele różnych systemów moralnych (konkurencyjnych, częściowo się pokrywających).

Zazwyczaj systemy moralności opierają się na pojęciach dobra i zła - u Kanta jednak moralność opiera się na kulcie obowiązku [Kant, 2005, s. 50-54]. Kant rozumie obowiązek jako bezpośredni przymus wywierany przez normę moralną [Kant, 2005, s. 50-54]. Według Kanta źródłem moralności jest autonomia woli - „idea i zasady możliwej czystej woli" (*die Idee und die Principien eines möglichen reinen Willens*), tym samym nie są nim „czynności i warunki woli człowieka zaczerpnięte po większej części z psychologii" [Kant, 2009, s. 8]. Polega ona na spełnieniu obowiązku, czyli świadomym wskazanym przez rozum wyborze maksym. Wypełnienie bądź niewypełnienie danego obowiązku jest wyznacznikiem wartości moralnej czynu, a zatem stanowi podstawę oceny moralności. Zdaniem Kanta o ocenie moralnej decyduje nie wartość moralna czynów, ale stosowanie się do nakazów imperatywu [Kant, 2005, s. 142].

Radbruch rozumie moralność jako pojęcie związane z wartością (*Wertbegriff*), jako realizację idei etycznej za pośrednictwem sumienia. Jego zdaniem, wartość moralna, w przeciwieństwie do wartości prawnej, przysługuje działaniu, które jest dobre samo przez się; wartość moralna jest miarą sama dla siebie. Nawiązując do scholastyków, Radbruch definiuje moralność jako sprawę działającej osoby (*ab agenti*), odmiennie niż prawo, które jest sprawą innego (*ad alterum*). Moralność - jak u Kanta - polega na wypełnieniu obwiązku (*Pflicht*) [Kant, 2005, s. 132, 162]: „Na gruncie prawa należy więc mówić o «obowiązku i długu», tymczasem moralność nie zna pojęcia długu i wierzyciela, lecz tylko obowiązek jako taki" [Radbruch, 2012, s. 47]. Radbruch tym samym postuluje (podobnie do Kanta) rozdział moralności i prawa [Kant, 2005, s. 61]. W późniejszych jednak pismach (szczególnie w artykule *Ustawowe bezprawie i ponadustawowe prawo*), radykalność jego teorii zdecydowanie słabnie, a moralność uzyskuje status swoistego „wskaźnika" obowiązywania prawa.

Relacje między prawem a moralnością

W filozofii Kanta prawo (a tym samym legalność) zostaje oddzielone od moralności:

> Otóż na pierwszy rzut oka wydaje się wprawdzie, że [kultywowanie moralności] jest to obowiązek o wąskim przedziale zobowiązania, a pryncypium obowiązku zdaje się z dokładnością i ścisłością [znamienną dla] normy wymagać od każdego działania nie tylko legalności, lecz także moralności, tzn. odpowiedniej intencji. (...) człowiek nie jest w stanie tak głęboko wejrzeć we własne serce, by kiedykolwiek mógł być całkowicie pewien czystości swojego moralnego celu i szczerości swojej intencji bodaj w jednym jedynym działaniu, nawet jeśli nie wątpi o jego legalności [Kant, 2005, s. 61].

Obowiązki natury prawnej związane są z obowiązywaniem prawa stanowionego, z faktem funkcjonowania w określonym porządku prawnym [Kant, 2005, s. 51]. Z kolei, obowiązki natury moralnej mamy w stosunku do siebie samych oraz innych ludzi [Kant, 2005, s. 51]. Prawo to według Kanta czynnik organizujący życie społeczne, a zatem ma opierać się na przymusie. Przymus to co innego niż obowiązek, na którym oparty jest porządek moralny [Kant, 2005, s. 63].

Radbruch w *Filozofii prawa* przyjmuje podobne stanowisko do Kanta. Także rozdziela prawo i moralność twierdząc, że to pojęcia nieporównywalne - prawo jako związane z kulturą, moralność jako związana z wartością:

> Prawo stanowi kulturową realizację idei sprawiedliwości, tymczasem moralność jest realizacją idei etycznej; dzieje się tak za sprawą psychologicznego faktu, jakim jest sumienie. Porównać dają się tylko dwie pary pojęć: sprawiedliwość z etycznością (ze względu na ich konotację aksjologiczną) i prawo z moralnością (jako pojęcia o wymiarze kulturowym) [Radbruch, 2012, s. 44].

Zdaniem filozofa, zdawanie sobie sprawy z różnicy między prawem i moralnością przejawia się w przeciwstawieniu *zewnętrznego prawa* i *wewnętrznej moralności*. Zachowania zewnętrzne odnoszono od wieków do prawa, a wewnętrzne do moralności: „(...) *cogitationis poenam nemo patitur* [nikt nie będzie karany za swe przekonania]" [Radbruch, 2012, s. 44-45].

Moralność według Kanta odnosi się do woli człowieka [Kantor, 2005, s. 55], bycie moralnym oznacza wypełnianie prawa moralnego, gotowość do zrobienia tego, co jest moralnie właściwe:

> Prawo moralne jest jedynym motywem determinującym czystą wolę. Ponieważ jednak jest ono jedynie formalne (mianowicie wymaga jedynie formy maksymy jako powszechnie prawodawczej), to abstrahuje ono jako motyw determinujący od wszelkiej materii, a tym samym od wszelkiego przedmiotu chcenia [Kantor, 1986, s. 178].

Czyn moralny jest autonomiczny [Kant, 2009, s. 51] wtedy, gdy jest wolny i racjonalny, gdy jest wypełnieniem nakazu imperatywu. Zatem etyka Kanta opiera się na autonomicznej woli [Kant, 2009, s. 55]. Radbruch używa teorii Kanta jako podstawy jego porównania prawa i moralności. Indywidualistyczne pojęcie moralności kształtuje to porównanie.

Radbruch twierdzi, że natura *wewnętrznej* moralności jest niejasna:

> Jednakże doświadczenie prawnicze zna pewne rodzaje zachowań wewnętrznych, które mogą stać się prawnie relewantne, jeśli wnoszą cokolwiek do prawnej kwalifikacji zachowań wewnętrznych (w rozumieniu winy lub tzw. czynu dokonanego w dobrej wierze). Niekiedy też zachowanie wewnętrzne może wywołać skutek prawny, np. wówczas, gdy zagrożenie «duchowego dobra» (geistigen Wohls) dziecka prowadzi do przyznania mu opiekuna prawnego. Kwalifikacje prawne wykraczają więc zdecydowanie poza sferę działań zewnętrznych, podobnie jak kwalifikacje moralne wykraczają poza sferę działań wewnętrznych. (...). Utajone życie popędów i afektów nie ma dla moralności najmniejszego znaczenia; moralne znaczenie ma za to spoufalona z nimi wola, gdy skłania człowieka do czynu. Wolę od popędu różni więc tylko działanie: jej (...). Zastosowanie moralności ogranicza się więc tylko do obszaru ludzkich czynów [Randruch, 2012, s. 45*]*.

Podobnie Kant, porównując prawo z moralnością, zwraca uwagę na istotną różnicę dotyczącą ich norm: „Etyka nie podaje norm dotyczących postępowania (to bowiem czyni *ius*), lecz tylko normy dotyczące maksym postępowania" [Kant, 2005, s. 45]. Co to znaczy? Moralność odnosi się do indywidualnej woli, natomiast prawo - do woli w ogóle:

> Jedynie pojęcie celu, który zarazem jest obowiązkiem, będące swoistą własnością etyki, uzasadnia normy odnoszące się do maksym postępowania, podporządkowując cel subiektywny (który każdy posiada) celowi obiektywnemu (który każdy powinien uczynić swym celem). Imperatyw: «Powinieneś uczynić swym celem to czy tamto (np. szczęśliwość innych ludzi)» odnosi się do materii wyboru (do pewnego przedmiotu). Skoro jednak niemożliwe jest wolne działanie, którego podmiot nie miałby na względzie zarazem pewnego celu (jako materii wyboru), więc jeśli istnieje cel będący zarazem obowiązkiem, wówczas maksyma czynów jako środków [wiodących] do celów musi zawierać jedynie warunek nadawania się na normę powszechną; natomiast cel będący zarazem obowiązkiem może uczynić obowiązującą normą posiadanie takiej maksymy, jakkolwiek dla samej maksymy wystarcza już sama tylko możliwość zgadzania się z powszechnie ważnymi normami. Albowiem maksymy czynów mogą być wybierane dowolnie i ogranicza je tylko warunek nadawania się na normy powszechne, jako formalne pryncypium czynów. Natomiast obowiązujące normy znoszą dowolność czynów i tym różnią się od wszelkiego rodzaju zaleceń (Anpreisung) (w których wymaga się jedynie znajomości najodpowiedniejszych środków do pewnego celu)" [Kant, 2005, s. 57-58]..

Kolejną różnicą, którą wyznacza Kant między prawem i moralnością jest ich przedział: „Obowiązki etyczne są obowiązkami o szerokim, natomiast obowiązki prawne - o wąskim przedziale [czynów mieszczących się w granicach] zobowiązania" [Kant, 2005, s. 58]. Twierdzenie to jest konsekwencją twierdzenia poprzedniego:

> Jeżeli bowiem normy [etyczne] mogą nakazywać jedynie maksymę czynów, a nie same czyny, to jest to oznaką, że pozostawiają one przestrzeganiu (stosowaniu się do nich) pewien przedział (latitudo) wolnego wyboru, tzn. Nie mogą jednoznacznie określić, co i jak wiele ma się uczynić zmierzając do celu, który zarazem jest obowiązkiem. - Przez obowiązek o szerokim przedziale [czynów, które go wypełniają] rozumie się jednak nie zezwolenie na to, aby wyjątkowych wypadkach odstępować od maksymy czynów, lecz [na to,] aby jedną

> maksymę obowiązku ograniczać przez inną (np. powszechną miłość bliźniego przez miłość rodziców), przez co pole do działania zgodnego z cnotą faktycznie zostaje poszerzone. - Im szerszy jest obowiązek, im bardziej zatem niedoskonałe [lub niezupełne] jest zobowiązanie człowieka do [określonego] działania (...)"[Kant, 2005, s. 58].

Kant uznaje obowiązki niedoskonałe (niezupełne) za obowiązki cnoty [Kant, 2005, s. 63-67] - stosowanie się do nich jest zasługą (*meritum*), a wykroczenie przeciwko nim jest działaniem pozbawionym moralnej wartości (jak podkreśla filozof, nie jest to przewinienie). Według Kanta w zgodności czynów z prawem nie ma żadnej zasługi, jednak „zgodność z prawem wykazywana przez maksymę takich czynów jako obowiązków, tzn. poważanie dla prawa, wiąże się z zasługą" [Kant, 2005, s. 59]. W ten sposób człowiek wyznacza sobie za cel prawo ludzi, prawo człowieczeństwa, o którym mówi myśliciel; poszerza przez to swoje pojęcie obowiązku, wykracza poza *officium debiti* (pojęcie tego, co się komuś należy) [Kant, 2005, s. 59].

W *Filozofii prawa* Radbruch zauważa, że zarówno działania wewnętrzne jak i zewnętrzne mogą podlegać kwalifikacji moralnej i prawnej. Może wydawać się to problematyczne, jednak filozof twierdzi, że różnica między materią moralną i prawną opiera się przede wszystkim na różnicy interesów (*Interessentrichtung*) i że nie występuje tu żadna sprzeczność: „zachowanie zewnętrzne jest przedmiotem zainteresowania moralności w tej mierze w jakiej uwiarygodnia postawę wewnętrzną (*das innere Verhalten*); ona z kolei staje się obiektem dochodzeń prawnych, jeśli stała się pobudką zachowań zewnętrznych" [Randbruch, 2012, s. 45-46].

Kolejną płaszczyzną, na której Radbruch rozważa różnice i podobieństwa prawa i moralności jest płaszczyzna podmiotów, do których prawo i moralność są adresowane. Zdaniem filozofa, wartość prawna przysługuje działaniu, które jest dobre dla życia społecznego, natomiast wartość moralna - działaniu, które jest dobre samo przez się. Moralność, jak u Kanta, jest sprawą jednostki. Prawo - to sprawa innych: „Dlatego też naprzeciw człowieka mającego zobowiązania prawne zawsze stoi interesant, roszczeniodawca, wierzyciel i osoba uprawniona; tymczasem w zobowiązaniu moralnym taka relacja ma wymiar jedynie symboliczny; jest zobowiązaniem wobec Boga, wobec własnego sumienia, człowieczeństwa w naszej osobie, wobec naszego idealnego Ja, do którego poczuwamy się w głębi własnego serca" [Randbruch, 2012, s. 47]. Radbruch odwołuje się do stanowiska Leona Petrażyckiego, według którego różnica między prawem a moralnością opiera się przede wszystkim na odmienności ich natury - prawo ma bowiem naturę imperatywno-atrybutywną, a moralność - czysto imperatywną.

Radbruch wyróżnia także różnicę, którą wyznacza modus zobowiązania. Moralność opiera się (a wręcz wymaga) na spełnieniu obowiązku z samego poczucia obowiązku, prawo natomiast dopuszcza inne motywacje: „Moralność zadowala się postawą zgodną z jej normami, prawo zaś - dopiero zachowaniem zgodnym z przepisami, albo też - mówiąc językiem Kanta - bycie osobą moralną wymaga *moralności*, a bycie osobą prawną - *legalności*" [Randbruch, 2012, s. 47]. Radbruch uznaje to rozróżnienie za właściwe, jednak uważa, że niewłaściwe jest odnoszenie go do różnic dotyczących sposobu zobowiązania. Twierdzi, że nie ma czegoś takiego jak obowiązek spełniony w imię czystej legalności. Jest to

pojęcie sprzeczne, jeżeli „przez obowiązek rozumie się podporządkowanie woli określonej regule" [Randbruch, 2012, s. 48]. Jego zdaniem,

> Jeśli ktoś upiera się przy istnieniu obowiązku powodowanego czystą legalnością, to musi najpierw przyjąć, że człowieka można do czegokolwiek zobowiązać tylko w sensie fizycznym, nie wiążąc przy tym jego woli. Musi on przystać też na to, że o obowiązku można mówić wtedy, gdy jakiś normatywny substrat, czymkolwiek by był, poddaje się normie; tak samo należałoby mówić o posłusznym poddawaniu się myśli normie logiki, albo o tym, że marmur w poczuciu „estetycznego obowiązku" ochoczo ulega ciosom dłuta [Randbruch, 2012, s. 48].

Dlatego też różnicy między moralnością a legalnością nie powinien wyznaczać odmienny sposób zobowiązania - powinien ją wyznaczać raczej fakt, że:

> Jedynie norma moralna ma substrat swego zobowiązania w woli, ale w wypadku prawa, gdzie substratem tym jest ludzkie zachowanie, możliwość takiego zobowiązania jest z definicji wykluczona. Różnica odnosi się tu wyłącznie do substratu, przy czym moralność ma za takowy ludzkie indywiduum z całością pobudek kierujących jego zachowaniem, podczas gdy prawo ma za substrat całość ludzkiego współżycia, w którym widoczne są tylko zewnętrzne (i jedynie pośrednio niektóre wewnętrzne) zachowania jednostek: pobudki tych zachowań pozostają jednak głęboko ukryte. Jednakowoż rozumiana w ten sposób legalność przestaje być swoistością prawa i staje się cechą wspólną wszystkim wartościom, a więc także tym logicznym i estetycznym, które dotyczą indywiduów i ich pobudek [Randbruch, 2012, s. 48].

Wniosek, który wysuwa Radbruch, ma istotne znaczenie. Zestawia legalność z wartością dzieła naukowego i dzieła sztuki, a porównanie to jest nie bez znaczenia: „Wartości (...) ludzkości nie umniejsza fakt, że jest ona w większości dziełem wybujałej ludzkiej ambicji (*Ehrgeiz*), i na odwrót: «kiepski muzykant» nigdy nie będzie wirtuozem przez to, że jest «dobrym człowiekiem»" [Randbruch, 2012, s. 48].

Zdaniem Radbrucha normy prawne nie są wyrażane jedynie w formie nakazów i zakazów, ale przede wszystkim przybierają formę „norm wartościujących" - nie „determinujących" zachowanie. Normy prawne oceniają wartość ludzkich zachowań, ale nie jest to ich jedyny cel. Ich celem jest także: „(...) wyzwalanie i pomnażanie zachowań praworządnych i tłumienie tych, które z nimi kolidują" [Randbruch, 2012, s. 49]. Radbruch twierdzi, że właśnie z tego powodu te mierniki ewoluowały w imperatywy - te z kolei nie są normami.

Za Kantem [Kant, 2005, s. 51, 159], Radbruch przciwstawia sobie autonomię i heteronomię. Filozof twierdzi, że prawu przypisano heteronomię, w kontrze do moralności, która jest autonomiczna (ponieważ jej zasady nakłada na osobę jej własna osobowość moralna). Jednak:

> (...) zobowiązanie, które miałoby wypłynąć z cudzej woli i być natury heteronomicznej, to jawna sprzeczność wewnętrzna. Wola może wywierać przymus, jeśli jest dość silna i dysponuje środkiem nacisku; ale nigdy nie narzuca powinności, ani jako wola cudza, ani jako wola własna. Wyrażenie «autonomia» nabierze prawidłowego znaczenia dopiero wówczas, gdy przez jaźń, będącą źródłem samozobowiązania, przestaniemy rozumieć zwyczajny akt woli - obojętne, czy byłby to werdykt sumienia czy też inny fakt natury empiryczno-

> psychologicznej - i zaczniemy ją traktować jako idealny (a więc także irrealny) twór normatywny, czyli naszą osobowość moralną [Randbruch, 2012, s. 50].

Radbruch dochodzi do wniosku, że tym, co czyni nas zobowiązanymi, nie jest sumienie - ale norma, która „przemawia jego głosem" [Randbruch, 2012, s. 50]. Z tego wynika kolejny dylemat: „(...) albo będziemy traktować prawo jako akt woli, rezygnując z uzasadniania jego obowiązywania, ważności i prawomocności, albo też przyjmujemy, że jest ono powinnością (*als gesollt*), która obowiązuje, lecz moc tego obowiązywania czerpie z autonomicznego nadania człowieka, który stanowi osobowość moralną i podlega prawu" [Randbruch, 2012, s. 50].

W oparciu o filozofię Kanta, Radbruch ukazał różnice między prawem a moralnością. Jednak musi istnieć między nimi też pewien związek. Zdaniem Radbrucha związek nie polega na tym, że prawo jest moralnym minimum lub maksimum [Randbruch, 2012, s. 50]. Zakres moralności i prawa pokrywa się przygodnie i częściowo - związek między nimi wynika przede wszystkim z tego, że moralność stanowi cel (*Zweck*) prawa oraz jest podstawą prawomocności jego obowiązywania.

***

Z naszych rozważań wynika zatem, że mimo rozdziału prawa i moralności, o którym pisał Kant, moralność i prawo są ze sobą nieodzownie związane: „Tylko moralność może uprawomocnić obowiązywanie prawa" [Randbruch, 2012, s. 51]. Uprawomocnienie to nie jest jednak równoznaczne z podważeniem odrębności prawa i moralności. Tym samym moralne sankcjonowanie prawa jest możliwe dlatego, że moralność jest jego celem.

Pytaniami, które nasuwa związek prawa i moralności są: czy prawo może być moralne, a tym samym - właściwe? I jak sprawić, żeby takie było? Odpowiedzi jest wiele. Trudno znaleźć wyczerpującą.

Relacja między tymi dwoma porządkami nie jest wolna od tarć i napięć. Jednakże, trudno wyobrazić sobie dobrze funkcjonujące prawo bez jakiegokolwiek odniesienia do moralności.

Bibliografia:

1. R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998: PWN.
2. M. Dybowski, *Ronalda Dworkina koncepcja zasad prawa*, 2001.
3. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, t. 1 i 2, Warszawa 1986: PWN.
4. I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, Warszawa, 1984: PWN.
5. I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki o cnocie*, Warszawa 2005: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
6. I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 2009: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
7. B. Leiter, Beyond the Hart/Dworkin Debate: The Methodology Problem in Jurisprudence [w:] Naturalizing Jurisprudence: Essays on American Legal Realism and Naturalism in Legal Philosophy, Oxford 2007.
8. J. Oniszczuk, *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2012: Beck.

9. J. Oniszczuk, *Koncepcje prawa*, Warszawa 2004: WSPiZ im. L. Koźmińskiego.
10. G. Radbruch, *Filozofia prawa*, Warszawa 2012: PWN.
11. N. T. Potter, *Kant on Obligation and Motivation in Law and Ethics*, 1994.
12. S. Taekema, *The Concept of Ideals in Legal Theory*, 2002.
13. M. Zimmermann-Pepol, K. Gregorczuk, *Wymiary sprawiedliwości na gruncie filozofii prawa. Problematyka sprawiedliwości wczoraj-dziś-jutro*, 2016.

13. „BOŻE, DAJ MI POGODĘ DUCHA, ABYM GODZIŁ SIĘ Z TYM, CZEGO ZMIENIĆ NIE MOGĘ”[1]: UZNANIE WOJNY JAKO ŚRODEK DO ODNALEZIENIA JEJ SENSU NA PODSTAWIE „RZEŹNI NUMER PIĘĆ” KURTA VONNEGUTA

Małgorzata Wronka
Uniwersytet w Salamance
Wydział Filologiczny
Email: malgorzata.wronka@usal.es

"Dotrwamy wreszcie, w którymś tam roku,
do wojny, która ma być o pokój" (Staszewski).

1. Wstęp

Zaangażowanie się Stanów Zjednoczonych w II wojnę światową wpłynęło nie tylko na polityczny układ sił, światową gospodarkę czy też ekonomię, lecz również na rozwój literatury wojennej tegoż kraju. Jak twierdzi David Lundenberg [1984, s. 385], literatura po II wojnie światowej została naznaczona okrucieństwem i rozpaczą znacznie bardziej niż wcześniejsze powieści wojenne ze względu na fakt, iż w działania militarne II wojny światowej byli zaangażowani nie tylko żołnierze, lecz także ludność cywilna. Literackie podejście do tematu wojny ukształtowało pewne koncepty oraz dało jej jaśniejszy i bardziej wyrazisty obraz. Powieści, poezje, dzienniki czy sztuki - wszystkie one są bezcennym źródłem wiedzy dotyczącym postaw Amerykanów względem wojny, a także ich osobistych doświadczeń z nią związanych. Norman Mailer, Joseph Heller, James Jones, John Hersey oraz Kurt Vonnegut to tylko niektórzy z amerykańskich autorów, którzy w swoich dziełach zdecydowali się na opowiedzenie historii wojennych zarówno ofiar jak i oprawców, przegranych i zwyciężonych, dzieci i starców, wszystkich tych, którzy uczestniczyli w jednej z największych tragedii wojennych w historii. I chociaż większość utworów skupia się na przedstawieniu aktów przemocy, działań militarnych i cierpieniu, jakie niesie za sobą wojna, to celem niniejszego artykułu jest analiza jednej z powieści Kurta Vonneguta, która mimo że skupiona jest na konflikcie zbrojnym pomiędzy państwami Osi i aliantami, to jednak odbiega nieco od kanonu literatury wojennej. Obok historii o II wojnie światowej autor „Rzeźni numer pięć” odnosi się również do ówczesnych amerykańskich symboli, stereotypów oraz czołowych postaci kultury i polityki, takich jak John Wayne, Martin Luther King czy Robert Kennedy. Jednakże w głównej mierze powieść ta jest przykładem satyry, która kpi z ludzi i ich motywów działania. Za pomocą ironii i groteski Vonnegut stara się odtworzyć świat ogarnięty bólem i cierpieniem, z którym przyszło się mierzyć ludzkości w czasie II wojny światowej; warto jednak zaznaczyć, że w swojej powieści jest on daleki od krytyki lub pretensji. Analizując poszczególne fragmenty „Rzeźni numer pięć”, chciałabym ukazać zależność pomiędzy akceptacją i zrozumieniem. Pogodzenie się ze swoim losem niejednokrotnie oznacza bowiem uwolnienie się od ciężaru przeszłości i pozwala na

[1]K. Vonnegut: *Rzeźnia numer pięć.* Tłum. L. Jęczmyk. Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy 1989, s.54.

docenienie tego, co zwykle bywa niedostrzegane. Ponieważ tematyka „Rzeźni numer pięć" koncentruje się wokół wojny, na początku pragnę krótko odnieść się do jej natury oraz jej obecnego postrzegania, aby następnie przejść do historycznego opisu bombardowania Drezna. Jest ono bowiem kluczowym aspektem powieści ze względu na osobisty wymiar dla Vonneguta, który był jednym z ocalałych. Finalnie uwaga zostanie skupiona na samej powieści, która dąży do ukazania wojny nie tylko jako bezcelowej agresji, ale przede wszystkim jako narzędzia do dostrzeżenia głębszego sensu w tym, co z natury wydaje się być pozbawionym logiki.

2. Pojęcie wojny

Słowo „przemoc" budzi negatywne konotacje kojarząc się z napaścią, inwazją czy przymusem, co z kolei ma bezpośredni związek z bólem, cierpieniem i brakiem poszanowania drugiego człowieka. W związku z tym każde z wyżej wymienionych pojęć koresponduje z pojęciem wojny, która wydaje się być swoistym kuriozum – jest ona bowiem wszechobecna i nieustanna, a jednocześnie pozostaje tematem tabu, gdyż „żyjemy w świecie, w którym nie ma wojen. Są „misje pokojowe" i „stabilizacyjne", „bratnia pomoc", a ostatnio (lato 2014 roku) na Ukrainie – „konwoje humanitarne". Nikt nie używa słowa „wojna", bo ono źle brzmi w mediach"[Smyrgała, 2014, s. 4]. Co więcej, uosabia ona brzydotę, cierpienie i śmierć, czyli to, od czego świat ucieka, odcina się i ignoruje, zamykając oczy na ich istnienie. Jednak mimo to dzisiejszy kult piękna nie jest w stanie zagłuszyć nędzy i ucisku wojen, które zbierają swoje żniwo od wieków. Wojny trwają od zarania dziejów, poczynając od opisów konfliktów pomiędzy Izraelitami i Babilończykami w Starym Testamencie, a kończąc na obecnej sytuacji na Bliskim Wschodzie. Wydaje się, że w dziejach ludzkości nie odnotowano wielu okresów bezwzględnego pokoju, co potwierdza Chris Hedges [2003, s.1], który wskazuje, iż na przestrzeni ostatnich 3400 lat jedynie 268 z nich przebiegło bez konfliktów zbrojnych. Oznacza to, że stan wojny jest nieunikniony i wpisany w karty naszej historii jako coś naturalnego, niezmiennego, do czego *de facto* można by było się przyzwyczaić i przywyknąć. Mimo to okrucieństwo wojny jest trudne, o ile nie niemożliwe, do zaakceptowania. Powtarzalność zwykle daje człowiekowi poczucie bezpieczeństwa, stabilności i pewności, jednakże niedorzeczne akty terroru, jak można zdefiniować wojny, są odstępstwem od tej zasady, a ciągłość ich występowania, powtarzające się przyczyny ich wybuchu oraz znane motywy nie tylko nie pozwalają na przyzwyczajenie się do stałości, która charakteryzuje wojnę, ale nadto wskazują na zagrożenie i świadomość zapętlenia, gdzie koniec jednego konfliktu zbiega się z rozpętaniem się kolejnego.

3. Bombardowanie Drezna

Bombardowanie Drezna miało miejsce w lutym 1945 roku kiedy II wojna światowa zbliżała się ku końcowi.

> Położone 170 km od Berlina Drezno było jednym z niewielu niemieckich miast pozbawionych dużych zakładów przemysłu zbrojeniowego. W pobliżu miasta pracowało tylko kilka fabryk produkujących na potrzeby wojenne III Rzeszy, m.in. zakłady optyczne Zeiss Ikon czy fabryka granatów ręcznych w Löbtau. Z punktu widzenia aliantów nie były to cele strategiczne [Replewicz, 2016].

Nikt nie spodziewał się ataku aliantów, który pod koniec wojny, gdy porażka Niemiec była już nieunikniona, był jedynie niepotrzebnym objawem agresji [Corwin, 1987, s. 71]. W swojej książce „Druga wojna światowa" Antony Beevor [2015] szczegółowo opisuje atak bombowy na Drezno oraz wcześniejsze działania, które dążyły do tegoż ataku. Pierwszy nalot na miasto miał miejsce w październiku 1944 roku, jednak w związku z tym, że straty były niewielkie, uznano go za niefortunne niedopatrzenie lotnika aliantów i nie zachwiał on poczuciem bezpieczeństwa mieszkańców. Co więcej, znaczenie militarne Drezna było minimalne, a w razie jakiegokolwiek niebezpieczeństwa władze zapewniały mieszkańców o dobrze opracowanych programach obronnych. Bez wątpienia czujność miasta była uśpiona i nikt nie spodziewał się tragicznego w skutkach ataku bombowego, w którym, jak przyjmuje się obecnie, zginęło około 25 000 mieszkańców Drezna, jeńców wojennych oraz przymusowych robotników. 13 lutego 1945 roku nastąpiła pierwsza fala nalotu, a po niej dwie kolejne. Spuszczone przez aliantów bomby zapalające wznieciły tysiące pożarów, które zmieniły się w ogniową burzę, tym samym uniemożliwiając ludziom jakąkolwiek ucieczkę. Miasto zmieniło się w popiół, a wraz z nim jego mieszkańcy, którzy zupełnie nieświadomi nadchodzącej katastrofy, zostali zbombardowani na ulicach, w swoich mieszkaniach i zakładach pracy, nie mając żadnej możliwości ratunku [Beevor, 2015, s. 759-768]. Mimo że nie ma pewności co do powodów, dla których alianci zaatakowali Drezno, to oczywistym jest, iż ich głównym celem była ludność cywilna. Tysiące niewinnych ludzi straciło życie w imię wojny. Tylko nieliczni przeżyli i musieli stawić czoła rzeczywistości, która już nigdy nie była dla nich taka sama. Jednym z ocalałych był Kurt Vonnegut.

4. Vonnegut

Ponieważ głównym celem artykułu jest interpretacja przeżyć wojennych na podstawie powieści Kurta Vonneguta „Rzeźnia numer pięć", w niniejszej części intencjonalnie spróbuję stworzyć jedynie zarys sylwetki pisarza i jego osobistych doświadczeń, które będą punktem wyjścia w dalszej dyskusji dotyczącej powieści Vonneguta. Dążę tutaj jedynie do nakreślenia problematyki tego jaki wpływ miała wojna na życie i twórczość autora, aby w kolejnej części rozważań można było zrozumieć zjawiska występujące w „Rzeźni numer pięć" i skupić się na ich analizie.

Urodzony w 1922 roku Kurt Vonnegut był świadkiem najgorszych zbrodni wojennych, co miało niebagatelny wpływ na powstanie jego powieści „Rzeźnia numer pięć". Złapany przez Niemców do niewoli po bitwie o Ardeny w 1944 i ocalały z bombardowania Drezna, które miało miejsce roku później, Vonnegut potrafił przekuć dramat wojenny w wyjątkową literacką spuściznę, która, można zaryzykować stwierdzenie, stała się symbolem walki o pokój. Charakter jego twórczości jest wypadkową wielu czynników, na przykład miejsca urodzenia, wartości rodzinnych, zdobytego wykształcenia czy też poglądów politycznych, jednak największy wpływ na jego dzieła wydaje się mieć wojna i jej osobiste przeżycie przez Vonneguta, który zanim dostał się do niewoli, walczył na froncie w 106. Dywizji Piechoty [Lundquist, 1977, s. 1-16]. Bez wątpienia udział w działaniach militarnych II wojny światowej odcisnął ogromne piętno na psychice pisarza, lecz największy wpływ, patrząc z punktu widzenia tworzenia „Rzeźni numer pięć", wydaje się mieć bombardowanie Drezna. W czasie ofensywy w Ardenach Vonnegut został schwytany, wzięty do niemieckiej niewoli

i wraz z innymi jeńcami przewieziony do Drezna: „Dla strażników chodzących wzdłuż pociągu każdy wagon stał się jednym organizmem, który jadł, pił i wydalał przez swoje otwory. Przez te same otwory mówił, a czasem krzyczał. Do środka szła woda, bochenki czarnego chleba, kiełbasa i ser, a wychodził stamtąd kał, mocz i mowa" [Vonnegut, 1972, s. 62]. Po dotarciu do Niemiec i podróży, w której zostało zabitych około 150 osób z powodu ataku sił lotniczych Wielkiej Brytanii na pociągi przewożące jeńców, Vonnegut został przewieziony do więzienia w Saksonii, a następnie do Drezna jako pracownik przy produkcji słodowego syropu dla kobiet w ciąży [Farrell, 2008, s.6]. Jego domem zostało miejsce nazywane *Schlachthof-Fünf* co oznacza nic innego jak rzeźnia numer pięć. Warto zwrócić uwagę na paradoks sytuacji, kiedy to rzeźnia - miejsce związane ze śmiercią, cierpieniem i bólem okazuje się dla Vonneguta wybawieniem i ratunkiem przed śmiercią. Rzeźnia, w której do tej pory wyłącznie pozbawiano życia stała się jego schronieniem. W czasie ataku bombowego na Drezno, podczas którego niemal wszystko zostało doszczętnie zniszczone, Vonnegut i jego towarzysze spędzili noc w chłodni znajdującej się dwa piętra pod ziemią. Jak przyznaje sam Vonnegut, nie byli oni świadomi piekła, które szalało na zewnątrz i dopiero kiedy następnego dnia rano wyszli na powierzchnię odkryli, że świat zniknął; wtedy też zrozumieli potęgę Armagedonu, który nawiedził Drezno [Hayman, Michaelis, Plimpton, Rhodes, 1999, s. 173]. Musiało minąć prawie ćwierć wieku od tego wydarzenia zanim Vonnegut opublikował „Rzeźnię numer pięć", która w dużej mierze uznawana jest za książkę autobiograficzną. Można stwierdzić, że powieść stała się ujściem dla traumatycznych przeżyć pisarza, który wkładając określone kwestie w usta swoich bohaterów, każe nam słuchać historii swojego życia.

5. „Rzeźnia numer pięć"

„Rzeźnia numer pięć" jest niekonwencjonalną i pełną sprzeczności powieścią, dlatego też podstawowe pytanie brzmi: czym tak naprawdę jest dzieło Vonneguta? Poważną debatą nad celowością toczonych wojen? Ponuro-zabawną fikcją? Rozprawą nad naturą czasu i tymczasowością miejsca? Czy też może metaforycznym przedstawieniem egzystencjalnego stanu człowieka? Trudno wskazać tu jednoznaczną odpowiedź, gdyż „Rzeźnia numer pięć" wydaje się być tym wszystkim po trochu. Jej fragmentaryczność i co za tym idzie wielowarstwowość fabuły, staje się swoistym wyzwaniem dla czytelnika, którego uwaga nie jest skierowana typowo, czyli sekwencyjnie, lecz spiralnie. Tym samym Vonnegut wymaga od swoich czytelników ciągłego skupienia i koncentracji. Przedstawiona nielinearność i inwersja czasu oraz rozmycie rzeczywistości poprzez zestawienie gatunku *science fiction* z II wojną światową, dążą do ukazania nowych perspektyw i zerwania z dotychczasowymi normami. Innowacyjność nie przysłania jednak głównego, jak by się mogło wydawać, przesłania Vonneguta, który dąży do ukazania okrucieństwa wojny, jej bezcelowości i konsekwencji z nią związanych. Bez wątpienia, pisarz traktuje „Rzeźnię numer pięć" jako osobiste *katharsis.* Narastające poczucie niesprawiedliwości, niemocy, a także agresji, wywołane przeżyciami z czasów wojny, znajduje ujście ma papierze. Cała książka jest bowiem wyzbyciem się traumy, która towarzyszyła pisarzowi przez wiele lat: „Kiedy dwadzieścia trzy lata temu wróciłem do domu z drugiej wojny światowej, wydawało mi się, że nic łatwiejszego, jak napisać o zniszczeniu Drezna – wystarczy po prostu przedstawić to, co widziałem" [Vonnegut, 1989, s. 6]. Rzeczone „to" oznacza bezsprzeczne bestialstwo

wojny, którego obraz Vonnegut maluje każdym zapisanym słowem. Jak wskazuje Hoevenaar [2014], trudno rozliczyć się z przeszłością i pomimo że po powrocie z wojny Vonnegut myślał, że jego jedynym zadaniem będzie zrelacjonowanie faktów, to już początkowe zdania książki wskazują na to, że miał on trudności z tym, jak należycie przedstawić wydarzenia z Drezna: „Trudno jest powiedzieć coś mądrego na temat masakry. Wszyscy powinni być zabici, nigdy już niczego nie mówić ani nie pragnąć" [Vonnegut, 1989, s. 20]. „Rzeźnia numer pięć" to nie tylko wojenna rzeczywistość, lecz również droga do pogodzenia się z nią i tym samym odszukania siebie. Okazuje się to jednak szczególnie trudnym zadaniem w świecie, który został naznaczony cierpieniem milionów ludzi biorących udział w największej tragedii we współczesnej historii. Dlatego też kolejne części niniejszego artykułu będą miały na celu analizę i interpretację problemu wojny, kruchości życia i nieuchronności śmierci.

Niezwykle ważnym aspektem całej powieści jest jej tytuł, który bezpośrednio wskazuje na przemoc i okrucieństwo, z którymi zetknął się Vonnegut. Pełny tytuł książki „Rzeźnia numer pięć. Czyli krucjata dziecięca. Czyli obowiązkowy taniec ze śmiercią" jest bez wątpienia wymowny. Jego pierwsza część, jak już zostało wspomniane, dotyczy miejsca, w którym przetrzymywano jeńców wojennych, a które ostatecznie pozwoliło pisarzowi przeczekać bombardowanie Drezna: „Nad drzwiami budynku widniała wielka cyfra. Zanim wpuszczono Amerykanów do środka, jedyny mówiący po angielsku konwojent kazał im zapamiętać ich nowy, prosty adres […]. Adres ten brzmiał: *Schlachthof-fünf. Schlachthof* znaczy rzeźnia. *Fünf* to po prostu pięć" [Vonnegut, 1989, s. 95]. Druga część tytułu, podobnie jak pierwsza, ma symboliczne znaczenie, które odnosi się do wydarzenia historycznego z 1212 roku, kiedy to tysiące francuskich i niemieckich dzieci ruszyło, by ocalić Ziemię Świętą z rąk muzułmanów. Niestety jednak w drodze do celu stracili swe życie w imię wojny, przemocy oraz władzy, w rękach której byli jedynie narzędziem. Nadając taki tytuł swojej powieści Vonnegut pragnie podkreślić, że wojna to nie historia o bohaterach i herosach odważnie kroczących w kierunku nieprzyjaciela, ale raczej rzeź niewinnych, nieświadomych i bezbronnych, co trafnie zostaje wytłumaczone podczas rozmowy Billy'ego, głównego bohatera, z żoną jego przyjaciela z czasów wojny. Rozmowa ta dotyczy książki, w której Billy pragnie opisać przeżycia wojenne:

> – Byliście wtedy jeszcze dziećmi! – powiedziała.
> – Słucham? – spytałem.
> – Na wojnie byliście jeszcze dziećmi – jak te na górze!
> Kiwnąłem głową, że to prawda. Rzeczywiście, byliśmy wtedy naiwnymi dziewicami, wyrastającymi zaledwie z dziecinnych lat.
> […]
> I wtedy zrozumiałem. Ona była zła na wojnę. Nie chciała, żeby jej dzieci czy dzieci innych ludzi ginęły na wojnie. I uważała, że książki i filmy mają swój udział w zachęcaniu do wojny.
>
> * * *

> Podniosłem więc prawą rękę i złożyłem jej obietnicę: – Mary – powiedziałem. – Nie sądzę, aby kiedykolwiek udało mi się skończyć tę książkę. Napisałem już chyba z pięć tysięcy stron i wszystko wyrzuciłem. Jeżeli jednak kiedykolwiek ją skończę, to daję ci słowo honoru, że nie będzie w niej roli dla Franka Sinatry ani Johna Wayne'a. Wiesz, co ci powiem? Dam jej tytuł Krucjata dziecięca [Vonnegut, 1989, s. 16-17].

W momencie rozpętania się II wojny światowej Vonnegut miał zaledwie 17 lat, a tytułem „Krucjata dziecięca" podkreśla dramat młodych ludzi, których życie zostało wystawione na łaskę śmierci, co wiąże się z kolei z trzecią częścią tytułu. Nie bez znaczenia wydają się być tu słowa Céline, bohatera powieści Eriki Ostrovskiej „Céline i jego wizja". Stwierdzenie, że „nie ma sztuki bez tańca ze śmiercią" okazało się być inspiracją dla Vonneguta, który podczas wojny każdego dnia obracał się w ramionach śmierci w takt wystrzeliwanych pocisków [Ostrovsky, 1967, s. 130]. Jak się jednak okazuje, niczym na potwierdzenie słów Céline, śmierć nie tylko odcisnęła piętno na psychice Vonneguta, lecz również stała się dla niego bodźcem do stworzenia jego największego literackiego dzieła. Dlatego też gdyby nie doświadczenia wojenne Vonneguta, z pewnością literatura amerykańska byłaby uboższa o jedną ze swoich najznamienitszych pozycji. Poprzez nadanie powieści tytułu „Obowiązkowy taniec ze śmiercią", pisarz wydaje się sugerować, że śmierć jest nieuniknioną częścią życia i kwestią czasu jest kiedy poprosi do tańca kolejnych partnerów. Jako uczestnik II wojny światowej, Vonnegut każdego dnia balansował na granicy życia i śmierci, mimowolnie wirując pomiędzy światami, nie wiedząc, gdzie los wyznaczy mu przystań. Jak zrozumiał później, to nie ludzie determinują swoje działania, a właśnie przeznaczenie ma dla nich przygotowany scenariusz.

Już sam tytuł w dosadny sposób informuje o okrucieństwie wojny jednak dopiero czytając powieść Vonneguta czytelnik w pełni zaczyna zdawać sobie sprawę z tragedii, która dotknęła miliony ludzi, bez względu na ich wiek, miejsce pochodzenia czy status społeczny. Bez wątpienia wojna jest dominującym motywem w powieści, w której jednak zarówno dialogi jak i narracja wydają się przeciwstawiać powadze tematu. Już pierwsze zdania książki szokują bezpośredniością i swobodą wypowiedzi: „Pewien facet, którego znałem osobiście, został naprawdę rozstrzelany w Dreźnie za kradzież czajnika. Inny z moich znajomych naprawdę odgrażał się, że po wojnie załatwi swoich osobistych wrogów przy pomocy wynajętych morderców. I tak dalej" [Vonnegut, 1989, s. 5]. Styl wypowiedzi wydaje się sugerować obojętność i ignorancję tematu, którego dotyczy. Jednak z czasem czytelnik orientuje się, że to co pragnie przedstawić Vonnegut to znieczulenie jakie wywołuje wojna w ludziach nią ogarniętych. W związku z tym można wyczuć ton nonszalancji przy opisach nawet najbardziej bestialskich tortur wojennych:

> Weary opowiedział Billy'emu o różnych wymyślnych torturach, które widział na filmach, o których czytał w książkach lub słyszał przez radio – i o innych wymyślnych torturach, które sam zaprojektował. Jednym z jego wynalazków było wiercenie facetowi w uchu wiertarką dentystyczną. Spytał też Billy'ego, jaki jest jego zdaniem najgorszy rodzaj egzekucji. Billy nie miał żadnego poglądu na tę sprawę. Okazało się, że poprawna odpowiedź brzmi następująco:
> – Przywiązuje się faceta na mrowisku gdzieś w pustyni, kapujesz? Kładzie się go twarzą do góry i smaruje mu się jaja miodem, a potem odcina mu się powieki, żeby musiał patrzeć na słońce, dopóki nie umrze [Vonnegut, 1989, s. 34-35].

Konsekwencją wojny jest zezwierzęcenie człowieka, który jest w stanie „zabić każdego za tysiąc dolarów plus koszty podróży" [Vonnegut, 1989, s . 119], za wspomnianą już „kradzież czajnika" [Vonnegut, 1989, s . 5] czy po prostu „pod byle pretekstem" [Vonnegut, 1989, s. 33]. Ofiary, kaci i obserwatorzy, wszyscy oni stają się zakładnikami obrazów wojennych, prześladowanymi przez odgłosy, zapachy i dotyk bitwy. Ich psychika została tak bardzo nadszarpnięta, że wydaje się, iż postrzegają świat i ludzi jedynie z perspektywy wojny. Jedni z nich powielają jej schematy podczas gdy inni całkowicie godzą się z losem.

Billy Pilgrim[2], którego postać jest fikcyjnym *alter ego* pisarza, należy do tej grupy ludzi, których z biegiem czasu wojna nauczyła, że należy pogodzić się z zaistniałym stanem rzeczy. Stąd też odbierany przez niektórych ironicznie zwrot Billy'ego „zdarza się", który to jest wypowiadany przez bohatera niemal po każdym tragicznym wydarzeniu, wskazuje na zupełne wyzucie z emocji i oswojenie się bohatera z rzeczywistością: „Wojny będą zawsze i […] z równym powodzeniem można próbować powstrzymywać lodowce. […] Nie uciekniemy od tego" [Vonnegut, 1989, s. 7]. Bohater wydaje się być pogodzony z rzeczami, na które nie ma wpływu i całkowicie podporządkowuje się zaistniałej sytuacji, nie próbując nawet szukać rozwiązania, które mogłoby choć trochę poprawić jego położenie. Jednakże, mimo iż słowa Billy'ego mogą sprawiać wrażenie, że podchodzi on bezemocjonalnie do tematu wojny, to jednak odciska ona ogromne piętno na jego psychice. Billy przywołuje chwile ze swojego pobytu w szpitalu psychiatrycznym, który był następstwem jego przeżyć wojennych. Zarówno wtedy, jak i podczas swoich zmagań na froncie, Billy ucieka od wspomnień i porzuca rzeczywistość, z którą są związane jego bolesne doznania. Ucieczka ta przybiera formę podróży na odległą planetę Tralfamadorię. Ze względu na formę narracji trudno powiedzieć, czy jest to jedynie halucynacja Billy'ego, czy też faktycznie, jak twierdzi bohater, zbiór wspomnień z jego pobytu na Tralfamadorii, gdzie dostał się poprzez porwanie przez tamtejszych mieszkańców. Jego podróż w czasoprzestrzeni odtworzona jest nie tylko w opisach wydarzeń, lecz również w samej strukturze powieści, która składa się z krótkich fragmentów tekstu oddzielonych od siebie symbolem gwiazdki, co przypomina bardziej telegram aniżeli rozdziały książki. Opisy nie są sekwencyjne ani nie łączą się ze sobą bezpośrednio, dlatego powinny być czytane „wszystkie naraz, a nie [jedna] po drugiej, […] aby widziane jednocześnie składały się na obraz piękny, zaskakujący i głęboki" [Vonnegut, 1989, s. 76]. Taka struktura powieści ma na celu ukazanie fragmentaryczności psychiki Billy'ego, a zarazem symultaniczności jego przeżyć, bowiem mimo iż wspomnienia bohatera są porozrzucane zarówno w jego głowie, jak i na kartkach książki, to odpowiednio odczytane tworzą spójną historię jego życia.

Wspomnianą fragmentaryczność odzwierciedla sposób, w jaki Billy przywołuje wydarzenia ze swojego życia. „Rzeźnia numer pięć" toczy się bowiem na trzech różnych płaszczyznach – opisie pola bitwy i bombardowania Drezna, wizycie Billy'ego na Tralfamadorii oraz jego powojennym życiu (w tym wspomnianym już pobycie w szpitalu psychiatrycznym), które mimo że toczy się u boku rodziny, wciąż nacechowane jest

[2]Nazwisko Billy'ego nie jest tu przypadkowe bowiem słowo „pilgrim" w języku angielskim oznacza „pielgrzym". Billy zatem jest pielgrzymem, który na swojej drodze życiowej musi przejść wiele zakrętów i niejednokrotnie doświadczyć cierpienia, aby dojść do celu i przezwyciężyć wszelkie przeciwności.

niszczycielskim wpływem wojny. Wszystko to przeplata się ze sobą tworząc niezwykle wyrazisty obraz wojny, cierpienia i śmierci połączony z literaturą *science fiction*, której elementy odgrywają niezwykle ważną rolę w zrozumieniu pojęcia czasu i przestrzeni, a także celowości życia. W celu wyzbycia się wojennej traumy i odnalezienia drogi do prawdy bohater odbywa podróż na Trafamadorię, która, jak twierdzi James Lundquist [1977, s. 52], ma pragmatyczną wartość w radzeniu sobie z przeżyciami, których doznał:

> Jak zapewne wiecie, pochodzę z planety, która od zarania swoich dziejów pogrążona jest w bezsensownej rzezi. Ja sam widziałem ciała uczennic ugotowanych żywcem w wieży ciśnień przez moich rodaków, którzy szczycili się tym, że walczą ze złem. – (To była prawda. Billy widział ugotowane dzieci w Dreźnie.) – W obozie przyświecałem sobie w nocy świecami wyrabianymi z tłuszczu ludzi pomordowanych przez braci i ojców tamtych ugotowanych dziewczynek. Ziemianie są postrachem Wszechświata! [Vonnegut, 1989, s. 100].

Pobyt na Tralfamadorii uczy Billy'ego zupełnie nowego spojrzenia na pojęcie czasu i rzeczywistości. Dowiaduje się bowiem, że czas jest pojęciem względnym. Człowiek dookreślił czas i nauczył się go odczytywać w sposób obiektywny przy użyciu kalendarza i zegara. Jednakże prawdziwa natura czasu jest subiektywna w związku z czym jest niemożliwa do zdefiniowania. Tralfamadorczycy wierzą, że istnieje wymiar, w którym zawarty jest cały czas i wszystkie jego momenty, które bez końca powtarzają się i występują symultanicznie. Jeżeli zatem wszystko już się wydarzyło, a jednocześnie wszystko ma się dopiero wydarzyć, to należy zaakceptować los, którego i tak nie jesteśmy w stanie zmienić. Stąd też Billy uczy się od mieszkańców Tralfamadorii, że nie ma ani przeszłości ani przyszłości, istnieje jedynie tu i teraz:

> Ja jestem Tralfamadorczykiem i patrzę na czas tak, jak wy moglibyście patrzeć na łańcuch Gór Skalistych. Czas to jest czas i nie ulega zmianie. Żadne ostrzeżenia ani wyjaśnienia nie mają wpływu na czas. On po prostu jest. Jeśli przyjrzy się pan poszczególnym chwilom, to przekona się pan, że – jak już wspomniałem – wszyscy jesteśmy owadami w bursztynie [Vonnegut, 1989, s. 75].

Filozofia czasu Tralfamadorczyków pozwala zdystansować się Billy'emu od minionych przeżyć i zrozumieć mnogość i symultaniczność rzeczywistości. Rzeczywistość wojenna nie jest bowiem jedyną, w której żyje Billy, a to co zwane przeszłością i przyszłością łączy się ze sobą i występuje równolegle. „Wszystkie podróże odbywają się równocześnie, [a] pozostanie w jednym punkcie nie wyklucza istnienia innego, nawet jeśli nie możemy tego miejsca dotknąć czy zobaczyć, co jest naszym zwykłym kryterium wiarygodności" [Winterson, 1997, s. 115]. Mimo że coś kończy się w jednej rzeczywistości, wcale nie oznacza, że nie będzie trwało w innej. Sugeruje to, że wojna jest jedynie fragmentem zapisanym w jednej z rzeczywistości. Zrozumienie jej pozorności, a także pozorności czasu i świata pozwala bohaterowi książki pogodzić się z tym czego doświadczył na polu walki i z tym co ujrzał wychodząc z rzeźni numer pięć następnego dnia po zbombardowaniu Drezna.

Billy, a tym samym Vonnegut, zrozumieli, że życie na ziemi jest jedynie ulotną chwilą składającą się z różnych momentów, dlatego też bezcelowe wydaje się być zadawanie pytań

o sens niektórych z wydarzeń. Tak być musi, bowiem tak tworzy się historia, a „jeżeli jest prawdą to, co Tralfamadorczycy powiedzieli Billy'emu, że będziemy żyć wiecznie, choćbyśmy chwilami byli nie wiem jak martwi, […] to [należy być] wdzięczny[m] losowi, że było w [życiu] aż tyle pięknych chwil" [Vonnegut, 1989, s. 175]. Vonnegut uwolnił się z koszmaru przeszłości przemieniając zło w walkę o pokój, a agresję w ciche pogodzenie się ze światem. Bez wątpienia pomogło mu w tym wydanie „Rzeźni numer pięć", gdyż jak sam przyznaje: „po [jej] skończeniu […] poczułem, że nie musiałbym już napisać niczego więcej jeśli nie chcę" [Standish, 1999, s. 107]. Słowa Vonneguta wskazują na to, że „Rzeźna numer pięć" jest dziełem kompletnym. Zawiera ono bowiem wszystko to, na czym zależało autorowi począwszy od ukazania okrucieństwa wojny, aż po możliwość pogodzenia się z życiem, które nie jest tym, czym wydaje się być. Jego linearność i jednowymiarowość została poddana pod wątpliwość, bowiem „są dni, które definiują twoją historię poza twoim życiem".[3]

W niniejszym artykule spotkały się dwa światy – jeden nazywany przez nas rzeczywistością i drugi dostępny jedynie, kiedy zamkniemy umysł na ten pierwszy. W „Rzeźni numer pięć" Vonnegut oprowadza nas po obydwu z nich. Świat ogarnięty wojną to miejsce bez perspektyw, zaufania do drugiego człowieka, pogrążony w rozpaczy i beznadziei. Jego obraz przedstawiony w powieści wydaje się być jeszcze bardziej realistyczny ze względu na fakt, że Vonnegut nie ucieka się do typowej dla tego rodzaju tematyki atmosfery patosu, heroizmu czy też wzniosłych ideałów. Wręcz przeciwnie, ukazuje on wojnę niekoloryzowaną i nieprzypudrowaną patetyzmem, wojnę pełną strachu, bezradności, krwi, moczu, martwych ciał i zobojętnienia na ludzkie życie. Jednakże fenomen powieści tkwi prawdopodobnie nie tylko w jej realizmie, lecz również w poczuciu złudzenia, które dzieło Vonneguta oferuje. Początkowo opisywana przez Billy'ego Tralfamadoria wydaje się być jedynie wytworem wyobraźni bohatera, jednakże z każdą kolejną podróżą Vonnegut zaciera poczucie pomiędzy prawdą a fikcją. Czytelnik staje się częścią „schizofrenicznej" struktury powieści, która jednocześnie odzwierciedla stan umysłu Billy'ego. Zagubiony w (po)wojennej rzeczywistości bohater odnajduje prawdę o życiu na odległej planecie i podążając za wskazówkami tamtejszych mieszkańców powoli wyzbywa się traumy minionych przeżyć. Celem do osiągnięcia wewnętrznego spokoju okazało się to, o co Billy prosił w swoich modlitwach, a co składa się również na część tytułu niniejszego artykułu: „Boże, daj mi pogodę ducha, abym godził się z tym, czego zmienić nie mogę, odwagę, abym zmieniał to co zmienić mogę i mądrość, abym zawsze potrafił odróżnić jedno od drugiego" [Vonnegut, 1989, s. 54]. Billy zaniechał doszukiwania się sensu pewnych działań przyjmując stoicką filozofię życia. Zrozumiał, że zamiast przeciwstawiać się im, należy po prostu je zaakceptować. Podobnie Vonnegut, dzięki stworzeniu postaci Billy'ego, sam wyzwolił się z opresji czasu i pojął, że to co teraz wydaje się być końcem, wkrótce może okazać się początkiem lepszej przyszłości.

Bibliografia:

1. Beevor A. (2015). Druga wojna światowa. G. Siwek (tłum.). Kraków: Znak.
2. Corwin, E.C. (1987). The Dresden Bombing as Portrayed in German Accounts, East and West. „The Journal of the UCLA Department of History", nr 8 (2), s.71–96.

[3]Cytat z filmu *Nowy początek* (orygnalny tytuł: *Arrival*) reż. D. Villeneuve 2016.

3. Farrell S. (2008). Critical Company to Kurt Vonnegut. New York: Facts on File.
4. *Hayman D. (1999).* Kurt Vonnegut, The Art of Fiction. W: W. R. Allen (red.), Conversations with Kurt Vonnegut. Jackson: University Press of Mississippi, p. 168–195.
5. Hedges C. (2003). What Every Person Should Know About War. New York: Free Press.
6. Lundberg D. (1984). The American Literature of War: the Civil War, World War I, and World War *II,* „American Quarterly" R .36, nr 3, DOI: 10.2307/2712739, s. 373–388.
7. Lundquist J. (1977). *Kurt Vonnegut,* New York: Frederick Ungar Publishing Co.
8. *Ostrovsky E. (1967).* Céline and his Vision. New York: New York University Press.
9. Smyrgała D. (2014). Wprowadzenie, [w:] Wojna o pokój trwa „Zeszyty Naukowe Collegium Civitas", nr 23, s. 4–7.
10. Standish D. (1999) Playboy Interview. Conversations with Kurt Vonnegut. W: W. R. Allen (red). Jackson: University Press of Mississippi, s. 76–110.
11. Staszewski S. (1993). Inżynierowie z petrobudowy. Utwór zespołu Kult.
12. Villeneuve, D., Nowy początek (Arrival), 2016.
13. Vonnegut K. (1989). Rzeźnia numer pięć. L. Jęczmyk (tłum.). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
14. Winterson J. (1997). Płeć wiśni. Z. Batko (tłum.). Poznań: Rebis.

Wykaz stron internetowych:

15. Hoevenaar R. Kurt Vonnegut's Slaughterhouse-Five: Making the Past Present. http://scholarworks.bgsu.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1163&context=honorsprojects[dostęp 25 maja 2018].
16. Replewicz M. 70. Rocznica zbombardowania Drezna przez lotnictwo alianckie. http://dzieje.pl/aktualnosci/70-rocznica-zbombardowania-drezna-przez-lotnictwo-alianckie [dostęp: 22 maja 2018].

Jesteś studentem, doktorantem, młodym naukowcem? Chcesz publikować w profesjonalnym piśmie naukowym, brać udział w konferencjach? Firma Konferencje Naukowe Piotr Rachwał umożliwi Ci start w świecie nauki za przystępną cenę. Organizujemy konferencje interdyscyplinarne, jak i specjalistyczne. Wydajemy monografie pokonferencyjne oraz współpracujemy z czasopismami z listy ministerialnej. Pomagamy w publikacji artykułów.

Piotr Rachwał
Konferencje Naukowe
ul. Gen Leopolda Okulickiego 51D/20
31-637 Kraków
NIP: 573-272-51-36
REGON: 365643034
E-mail: rachwal.konferencjenaukowe@gmail.com
www.konferencjenaukowe.com.pl